





NOWY TESTAMENT

# NOWY TESTAMENT

NA PODSTAWIE PRZEKŁADU W. O. JAKUBA WUJKA T. J.  
WYDANIE NOWE, PRZEROBIONE I OBJAŚNIONE PRZEZ  
KSIĘŻY TOWARZYSTWA JEZUSOWEGO

WYDANIE DRUGIE

WYDAWNICTWO APOSTOLSTWA MODLITWY  
KSIĘŻA JEZUICI, KRAKÓW, KOPERNIKA 26



MOŻNA DRUKOWAĆ

Kraków, dnia 1 stycznia 1938.

*Ks. Władysław Lohn T. J.*  
*Prowincjał Małopolski*

L. 1223/36.

POZWALAMY DRUKOWAĆ

Z Książęco-Metropolitalnej Kurii

Kraków, dnia 7. I. 1938.

*† Stanisław*  
*wlk. gen.*

L. S.

*Ks. Stefan Mazanek*  
*kancierz*

## PRZEDMOWA

Z wielu stron słychać wołanie: »Dajmy katolikom w Polsce, zwłaszcza młodzieży szkolnej, do rąk Pismo św., a przede wszystkim Nowy Testament. Konieczne to bowiem do odnowienia i pogłębienia życia katolickiego w naszej Ojczyźnie.

»Niech to będzie, jeśli idzie o stronę zewnętrzną, wydanie w formacie zgrabnym, niedużym; jeśli idzie o cenę, możliwie najtańsze, gdyż tylko wtedy pójdzie w szerokie masy.

»Jeśli zaś idzie o przymioty wewnętrzne, niech to będzie albo całkiem nowy przekład z tekstu greckiego, albo też przekład Wulgaty w tłumaczeniu Wujka; atoli język Wujka powinien do tego stopnia być unowocześniony, żeby wskutek przestarzałej składni i przestarzałych wyrażen nie cierpiało zrozumienie tekstu«.

• • •

Otóż obecne wydanie Nowego Testamentu chce zadośćuczynić tym słusznym wymaganiom. Jest ono formatu podręcznego, jest bardzo tanie, ma układ jasny, druk czytelny. Oto jego zalety zewnętrzne.

A jeśli idzie o jego charakter wewnętrzny, jest ono zasadniczo umiłowanym przekładem Wujka, który w Ojczyźnie naszej od czterech wieków rozbrzmiewa z ambon, czytany jest w szkołach i po domach. Tak się zaś

zrósł z katolicką duszą polską, tak jej odpowiada swą prostotą i namaszczeniem, że niełatwo będzie zastąpić go całkiem nowym przekładem.

Atoli język polski, od czasów Wujka do naszych, uległ znacznemu przeobrażeniu tak w słownictwie, jak i w składni. Wskutek tego przekład Wujka, który był dużo jaśniejszy dla współczesnych, dla nas stał się w wielu miejscach niezrozumiały albo zrozumiały tylko z trudnością. Stąd wołanie o unowocześnienie języka Wujkowskiego, takie jednak, żeby harmonizowało z dostojną prostotą stylu Wujkowego; takie również, które by bez potrzeby nie zmieniało przekładu Wujka tam, gdzie on dla nas zrozumiały.

Tym wymaganiom starał się zadośćuczynić O. Rostworowski w ostatnim, krakowskim wydaniu Pisma św. My też obecnie korzystaliśmy pełnymi rękoma z jego dorobku. Z nielicznymi zmianami zamieściliśmy również prawie cały jego komentarz.

Krytyka jednak uznając wielką zasługę O. Rostworowskiego, wyraziła dwa życzenia. Pierwsze dotyczy tekstu, który winien być w całości albo łacińską Wulgatą, albo też tekstem greckim, nie zaś Wulgatą poprawioną tekstem greckim. Zwrócono również uwagę, że tylko Wulgatą, jako oficjalnym tekstem Kościoła, wolno się posługiwać do celów liturgicznych.

Całkiem słuszne żądanie! Toteż w obecnym wydaniu staraliśmy się trzymać jak najwierniej oficjalnego tekstu Kościoła. A wierność swą posunęliśmy tak daleko, że nawet w kilku miejscach, gdzie Wujek poszedł za tekstem greckim, wróciliśmy do Wulgaty.

Drugie życzenie krytyki, aby modernizowanie stylu Wujkowego utrzymać w granicach naprawdę potrzebnych, czyli nie zastępować przekładu Wujka własnym tłumaczeniem, jeśli tego nie wymaga zrozumienie sensu, również zostało bardzo starannie uwzględnione. Najuciźliwiej przedstawiała się ta sprawa w Listach Apostolskich, które dla zrozumienia tekstu wymagały znacznie większej zmiany w słownictwie i składni Wujkowej.

W obecnym wydaniu Nowego Testamentu posłużyliśmy się Wulgatą w opracowaniu Ks. A. Merka T. J. (wyd. Instytutu Biblijnego, Rzym 1935).

Nad żmudnymi poprawkami pracował Ks. prof. W. Prokułski T. J., Ks. prof. M. Morawski T. J., Ks. red. J. Andrasz T. J., a ostatecznego ustalenia tekstu dokonał długoletni profesor Papieskiego Instytutu Biblijnego w Rzymie O. Ludwik Semkowski T. J. Za tę pracę składamy im serdeczne »Bóg zapłać«.

WYDAWNICTWO  
APOSTOLSTWA MODLITWY.

## WYKAZ SKRÓTÓW KSIĘGI STAREGO ZAKONU

Rodz	—	Księga Rodzaju ( <i>Genesis</i> )	Przyp	—	Księga Przypowieści ( <i>Przysłów</i> )
Wyjść	—	„ Wyjścia ( <i>Exodus</i> )	Ekle	—	„ Eklezjastes
Kapł	—	„ Kapłańska ( <i>Leuiticus</i> )	Eklł	—	„ Eklezjastyka
Liczb	—	„ Liczb ( <i>Numer.</i> )	Pieśń	—	Pieśń nad Pieśniami
Powt	—	„ Powtórzonego Prawa ( <i>Deutoronom.</i> )	Mądr	—	Księga Mądrości
Joz	—	„ Jozuego	Iz	—	Prorocstwo Izajasza
Sędz	—	„ Sędziów	Jer	—	Prorocstwo Jeremiasza
Rut	—	„ Rut	Treny	—	Treny Jeremiasza
1 Król	—	„ I Królewska ( <i>I Samuela</i> )	Bar	—	Prorocstwo Barucha
2 Król	—	„ II Królewska ( <i>II Samuela</i> )	Ez	—	„ Ezechiela
3 i 4 Król	—	„ III i IV Królewska	Dan	—	„ Daniela
1 Kron	—	„ I Kronik ( <i>Paralip.</i> )	Oz	—	„ Ozeasza
2 Kron	—	„ II Kronik ( <i>II Paralip.</i> )	Joel	—	„ Joela
Ezdr	—	„ Ezdrasza	Am	—	„ Amosa
Neh	—	„ Nehemiasza	Abd	—	„ Abdiasza
Tob	—	„ Tobiasza	Jon	—	„ Jonasza
Judyt	—	„ Judyt	Mich	—	„ Micheasza
Est	—	„ Estery	Nah	—	„ Nahuma
Job	—	„ Joba	Hab	—	„ Habakuka
Ps	—	„ Psalmów	Sof	—	„ Sofoniasza
			Ag	—	„ Aggeusza
			Zach	—	„ Zachariasza
			Mal	—	„ Malachiasza
			1 Mach	—	I księga Machabeuszów
			2 Mach	—	II księga Machabeuszów

## KSIĘGI NOWEGO ZAKONU

Mt	— Ewangelia św. Mateusza	1 Tes	— I list św. Pawła do Tesaloniczan
Mr	— Ewangelia św. Marka	2 Tes	— II list św. Pawła do Tesaloniczan
Lk	— Ewangelia św. Łukasza	1 Tym	— I list św. Pawła do Tymoteusza
J	— Ewangelia św. Jana	2 Tym	— II list św. Pawła do Tymoteusza
Dz	— Dzieje Apostolskie	Tyt	— List św. Pawła do Tytusa
Rz	— List św. Pawła do Rzymian	Filem	— List św. Pawła do Filemona
1 Kor	— I list św. Pawła do Koryntian	Żyd	— List św. Pawła do Żydów
2 Kor	— II list św. Pawła do Koryntian	Jak	— List św. Jakuba
Gal	— List św. Pawła do Galatów	1 P	— I list św. Piotra
Ef	— List św. Pawła do Efezjan	2 P	— II list św. Piotra
Fil	— List św. Pawła do Filiplan	1 J	— I list św. Jana
Kol	— List św. Pawła do Kolosan	2 J	— II list św. Jana
		3 J	— III list św. Jana
		Jud	— List św. Judy
		Obj	— Objawienie św. Jana (Apokalipsa)

*Rb.* — Tym skrótem oznaczamy w przypisach dłuższe miejsca równoleżne w Nowym Testamencie.

w. = wiersz; n. = następny.

Miejsca ze Starego Testamentu przytaczane w Księgach Nowego Testamentu, umieszczamy w cudzysłowie.

## **WSTĘP**

### **DO KSIĄG NOWEGO TESTAMENTU**

Cały Stary Testament był wedle św. Pawła tylko cieniem i zapowiedzią dóbr, które Nowy Zakon miał przynieść (Żyd 10, 1), był »pedagogiem«, czyli przewodnikiem, wiodącym ludzkość do Chrystusa (Gal 3, 24), był jakby jedną wielką figurą i prorocstwem (1 Kor 10, 11), której końcem i wypełnieniem miał być Zbawiciel (Rz 10, 4; 2 Kor 3, 14). Światłość, która w Starym Testamencie świeciła tylko z daleka, z wcieleniem Słowa Bożego zstąpiła na świat w całej pełni (J 12, 46) i stworzyła królestwo Boże, które będzie się rozwijać na ziemi do końca wieków, aż kiedyś zakończy się w niebie.

Księgi święte Nowego Zakonu rozpadają się na cztery Ewangelie, opowiadające przyjście na świat i życie, naukę i dzieła, śmierć i zmartwychwstanie Boga-Człowieka, na Dzieje Apostolskie i Listy Apostołów, których ogólną treścią są pierwsze czasy Kościoła i nauki lub zlecenia, dawane przez Apostołów pierwszym wiernym, a wreszcie na jedyną księgę proroczą Nowego Testamentu, tj. Objawienie, czyli Apokalipsę św. Jana Apostoła.

## **CZTERY EWANGELIE.**

### **WSTĘP DO CZTERECH EWANGELIJ.**

»Ewangelia« jest to wyraz grecki, oznaczający »dobrą nowinę«. A tą »dobrą nowiną«, która składa się na treść Ewangelii, nie jest nic innego, tylko dane nam przez Boga objawienie o przyjściu, życiu ziemskim, nauce i dziełach, śmierci i zmartwychwstaniu Boga-Człowieka, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Księgi zawierające tę »dobrą nowinę«, spisali Ewangeliści pod natchnieniem Ducha Św. nie na to, by w nich przedstawić całokształt nauki Chrystusowej — nauka ta miała rozchodzić się po świecie, nie pisanym, lecz żywym słowem (Mt 28. 19n) — ale na to, by dać pewną pomoc ustnemu przepowiadaniu (Łk 1, 3. 4) i dać wiernym mniej lub więcej dokładne pojęcie o życiu i nauczaniu Zbawiciela. Dlatego nie trzeba szukać w Ewangeliach ani katechizmowego, czy też teologicznego wykładu, ani sposobu pisania właściwego nowoczesnej, ścisłej historii, ale raczej opisu czynów i słów Zbawiciela, dobranych przez każdego z Ewangelistów stosownie do zamierzonego celu i do środowiska, dla którego pisali. Stąd też, chociaż wszystko, co Ewangeliści piszą jest najściślejszą prawdą, to jednak różnie życie Chrystusowe oświetlają, jeden te, drugi inne podaje szczegóły, jeden taki, drugi inny zachowuje porządek.



Najwcześniej, bo prawdopodobnie między rokiem pięćdziesiątym a sześćdziesiątym naszej ery, napisał Ewangelię apostoł św. M a t e u s z, tj. ten powołany przez Chrystusa do grona uczniów Lewi, syn Alfeusza, celnik (Mr 2, 14). Przeznaczał on swą Ewangelię głównie dla nawróconych żydów, dlatego posługiwał się językiem aramejskim, wówczas w Palestynie i w Syrii używanym, i starał się przede wszystkim trafić do żydowskich pojęć i przekonań, opierając się w bardzo wydatnej mierze na Starym Testamencie. Oryginał aramejski św. Mateusza wcześniej zaginął, ale dokonano jeszcze w I wieku greckiego przekładu, którym odtąd posługuje się Kościół jakby oryginałem.

Drugi z kolei napisał Ewangelię św. M a r e k, nie apostoł, ale uczeń apostolski, syn niejakiej Marii, niewiasty jerozolimskiej (Dz 12, 12), zrazu pomocnik i tłumacz św. Piotra, potem towarzysz św. Barnaby, pierwszy biskup Aleksandrii, wreszcie jeden z pomocników św. Pawła. Chrystusa może jeszcze widział swoimi oczyma (Mr 14, 51n), ale napisał Ewangelię wedle opowiadań św. Piotra, dzięki czemu bardzo silnie występuje u niego charakter naocznego świadka. Pisał zapewne w Rzymie, głównie dla nawróconych Rzymian, w języku greckim, pewnie wnet po roku pięćdziesiątym czwartym.

Św. Ł u k a s z pochodził z pogańskiej rodziny, z miasta Antiochii w Syrii, ale bardzo wcześnie przyjąwszy chrześcijaństwo, przyłączył się jako uczeń i towarzysz do św. Pawła, któremu w wielkiej części jego podróży apostolskiej dotrzymywał towarzystwa. Pana Jezusa oczyma swymi nie widział, ale spisał jego dzieje i naukę, oparłszy się tak na bezpośredniej tradycji

ustnej, jak na źródłach pisanych (1, 1), między którymi dwie poprzednie Ewangelie z pewnością główne zajmowały miejsce. Pisał zapewne w Rzymie w języku greckim koło r. 60, w pierwszym rzędzie dla jakiegoś świeżo nawróconego dygnitarza, imieniem Teofil (1, 3). Jako lekarz z powołania (Kol 4, 14), a więc wykształcony, do ścisłego myślenia przyzwyczajony człowiek, stara się w swej Ewangelii o dokładność chronologiczną i pełne wyzyskanie źródeł.

Ostatnią Ewangelię napisał jeden z najwcześniej powołanych i najbliższych Chrystusowi, umiłowany uczeń, św. Jan apostoł. Napisał ją prawdopodobnie w Efezie, w języku greckim, pomiędzy latami 92 a 100, przeciw pierwszym herezjom zaprzeczającym Bóstwu Chrystusowemu, tj. przeciw nauce nikolaitów i ceryntianów. Tym tłumaczy się, że św. Jan silniej niż synoptycy oświeśla boskość Zbawiciela, i w tym celu dokładniej opisuje tak pewne wybitniejsze cuda, przez synoptyków pominięte, jak głębsze, o bardziej dogmatycznej treści mowy Pana Jezusa, miewane w Jerozolimie, wobec wykształconych, a przeważnie wrogo usposobionych słuchaczy. Jest też rzeczą widoczną, że św. Jan pisząc ostatni, stara się swoich poprzedników dopełniać, i dlatego rzadko tylko powtarza, co oni powiedzieli.

Pomimo że Ewangelie wyszły spod pióra różnych autorów, w różnych miejscach i czasach, pomimo że mają u każdego Ewangelisty inny bezpośredni cel i odrębny charakter — zgoda ich co do zasadniczej treści opowiadania jest zupełna. Chociaż setki przeciwników od dziewiętnastu wieków pracowały nad tym, by znaleźć w Ewangeliach jakąś sprzeczność,

nie udało się to żadnemu z nich i nigdy się nie uda. Ze wszystkich zarzutów i trudności, jak i ze wszystkich najbardziej drobiazgowych badań, wychodzi w najpełniejszym świetle zupełna wiarygodność Ewangelij, poręczona nam skądinąd objawieniem Bożym.

Ze zaś dzisiejszy tekst Ewangelij co do swej istoty, czyli co do wszystkich szczegółów prawdziwie ważnych, wiernie odpowiada temu tekstowi, jaki wyszedł spod pióra Ewangelistów, na to mamy niezbite dowody. Przede wszystkim, choć oryginały Ewangelij dawno zaginęły, mamy kilka tysięcy rękopisów, z których najstarsze sięgają początku IV wieku, a te rękopisy pomijając drobne odmiany, czyli warianty, są ze sobą w zasadniczej zgodzie. Po wtóre, zgadzają się też różne stare przekłady, z których pierwszych dokonano już w w. II. Wreszcie cytaty Ewangelij, rozsypane po niezliczonych pismach Ojców i pisarzy kościelnych, ten sam zasadniczo tekst zawierają.

Tytuły, czyli napisy Ewangelij wyraża się od bardzo dawna w ten sposób, że się pisze: Ewangelia »według« św. Mateusza, »według« św. Marka itd., by dać poznać, że to jest jedna i ta sama »dobra nowina« o życiu i nauce Zbawiciela, przez czterech Ewangelistów podana.

## EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MATEUSZA.

### CZĘŚĆ I.

RODOWÓD I LATA DZIECIĘCE ZBAWICIELA.

(1, 1—2, 23).

1. *Rodowód P. Jezusa.* — <sup>1</sup> Księga rodowodu Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahamowego. <sup>2</sup> Abraham zrodził Izaaka. A Izaak zrodził Jakuba. A Jakub zrodził Judę i braci jego. <sup>3</sup> A Judas zrodził Faresa i Zareę z Tamary. A Fares zrodził Ezrona. A Ezron zrodził Arama. <sup>4</sup> A Aram zrodził Aminadaba. A Aminadab zrodził Naassona. A Naasson zrodził Salmona. <sup>5</sup> A Salmon zrodził Boozą z Rahaby. A Booz zrodził Obedę z Ruty. A Obed zrodził Jessego. A Jesse zrodził Dawida króla. <sup>6</sup> A Dawid król zrodził Salomona z tej, która była Uriaszowa. <sup>7</sup> A Salomon zrodził Roboama. A Roboam zrodził Abiasza. A Abiasz zrodził Azę. <sup>8</sup> A Aza zrodził Jozafata. A Jozafat zrodził Jorama. A Joram zrodził Ozjasza. <sup>9</sup> A Ozjasz zrodził Joatama. A Joatam zrodził

---

R. 1, 1. *Rb. Lk 3, 23—38.* Rodowody grały u żydów wielką rolę i były starannie zapisywane. Rodowód Zbawiciela jako człowieka pokazuje, jak głęboko wkorzeniony był w ludzkości. Por. Rz 9, 5. 5. Pomiędzy Obedem a Jessem było kilka pokoleń; ale takie przeskoki nieraz się powtarzają w żydowskich rodowodach, zwłaszcza gdy pewni przodkowie z powodu jakiejś plamy moralnej byli wykreśleni z szeregu.

Achaza. A Achaz zrodził Ezechiasza. <sup>10</sup> A Ezechiasz zrodził Manassesa. A Manasses zrodził Amona. A Amon zrodził Jozjasza. <sup>11</sup> A Jozjasz zrodził Jechoniasza i braci jego, w przeprowadzeniu do Babilonu. <sup>12</sup> A po przeprowadzeniu do Babilonu, Jechoniasz zrodził Salatiela. A Salatiel zrodził Zorobabela. <sup>13</sup> A Zorobabel zrodził Abiuda. A Abiud zrodził Eliakima. A Eliakim zrodził Azora. <sup>14</sup> A Azor zrodził Sadoka. A Sadok zrodził Achima. A Achim zrodził Eliuda. <sup>15</sup> A Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matana. A Matan zrodził Jakuba. <sup>16</sup> A Jakub zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

<sup>17</sup> A tak wszystkich pokoleń, od Abrahama aż do Dawida, pokoleń czternaście, a od Dawida aż do przeprowadzenia do Babilonu pokoleń czternaście, a od przeprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa, pokoleń czternaście.

*Poczęcie i narodzenie Jezusa.* — <sup>18</sup> A z narodzeniem Chrystusa tak było: Gdy była poślubiona matka jego Maryja Józefowi, pierwszej niżli się zeszli, znaleziona jest w żywocie mająca z Ducha

**11.** Opuszczony jest syn Jozjasza a ojciec Jechoniasza, Joakim. Być może, że mamy tu do czynienia z pewnym skazaniem tekstu, bo wiadomo nam tylko o jednym bracie Jechoniasza, natomiast znamy trzech braci ojca jego Joakima. Por. 1 Kron 3, 15n. **16.** Doprowadza św. Mateusz rodowód P. Jezusa do św. Józefa, bo on był, lubo nie fizycznym, ale legalnym ojcem Zbawiciela, co u żydów miało wielkie znaczenie. **17.** Symboliczną liczbę czternastu (7+7) w trzykrotnym powtórzeniu osiąga św. Mateusz bądź opuszczając pewnych przodków, bądź podwójnie licząc innych. **18.** Zaślubiny, które polegały na wzajemnym, przy świadkach, obiecaniu sobie wiary, dawały już prawa małżeńskie, ale wspólne mieszkanie małżonków zaczynało się dopiero w jakiś czas później, uroczystym wprowadzeniem oblubienicy w dom męża.

Świętego. <sup>19</sup> A Józef, mąż jej, będąc sprawiedliwym, i nie chcąc jej zniesławiać, chciał ją potajemnie opuścić. <sup>20</sup> A gdy on to myślał, oto Anioł Pański ukazał mu się we śnie, mówiąc: Józefie, synu Dawidów, nie bój się przyjąć Maryi, małżonki twej; albowiem co się w niej urodziło, z Ducha Świętego jest. <sup>21</sup> A porodzi syna, i nazwiesz imię jego Jezus; albowiem on zbawi lud swój od grzechów ich. <sup>22</sup> A to się wszystko stało, aby się wypełniło, co było powiedziane od Pana przez proroka mówiącego: <sup>23</sup> »Oto panna w żywocie mieć będzie i porodzi syna, i nazwą imię jego Emanuel«, co się wyklada: Bóg z nami. <sup>24</sup> A Józef wstawszy ze snu, uczynił, jak mu rozkazał Anioł Pański, i przyjął żonę swoją. <sup>25</sup> I nie poznawał jej, aż porodziła syna swego pierwszorodnego; i nazwał imię jego Jezus.

**2. Pokłon trzech Mędrców.** — <sup>1</sup> Gdy tedy narodził się Jezus w Betlejem Judzkim, we dni Heroda króla: oto Mędrcy ze

19. Św. Józef nie mogąc pojąć tajemnicy błogosławionego stanu Maryi, a nie wątpiąc ani na chwilę w jej świętość, szuka wyjścia w potajemnym usunięciu się. 21. Jezus = Jehoszuah, albo Jeszuah, znaczy: »Bóg zbawieniem«, czyli »Zbawiciel«. 23. Por. Iz 7, 14. 24. »Przyjął« = zgodził się na przeprowadzenie Maryi w swój dom. 25. »Nie poznawał jej, aż porodziła«, to znaczy żył z nią w panieństwie przed narodzeniem, ale nie wynika stąd, by ją poznał później. Por. podobne wyrażenie Ps 106, 1n. »Pierworodnym« zwał się u żydów także syn jedyny (Wyjść 34, 19, 20), a wiemy skądinąd, że Matka Najśw. innych dzieci nie miała i została zawsze nienaruszoną dziewicą. R. 2, 1. »Judzkim« dla odróżnienia od innego Betlejem w Galilei. — Herod Wielki panował od r. 40 przed Chr., do marca r. 2 lub 3 po rzeczywistym narodzeniu Chr., ale jeszcze przed naszą erą. — Mędrcy, czyli Magowie, tj. uczeni książęta-kapłani uchodzą od dawna za »królów«; stara tradycja głosi, że było ich trzech. Ojczyzna ich bliżej nieznana.

Wschodu przybyli do Jerozolimy, <sup>2</sup> mówiąc: Gdzie jest, który się narodził, król żydowski? Albowiem widzieliśmy gwiazdę jego na wschodzie, i przyjechaliśmy pokłonić się jemu. <sup>3</sup> A usłyszawszy to król Herod, zatrwożył się, i wszystka Jerozolima z nim. <sup>4</sup> I zebrawszy wszystkich przedniejszych kapłanów i doktorów ludu, dowiadywał się od nich, gdzie się miał Chrystus narodzić. <sup>5</sup> A oni mu rzekli: W Betlejem Judzkim: bo tak jest napisane przez Proroka: <sup>6</sup> »I ty Betlejem, ziemio judzka, żadną miarą nie jesteś najpodlejsze między książęty judzkimi: albowiem z ciebie wynijdzie wódz, który będzie rządził lud mój izraelski«. <sup>7</sup> Wtedy Herod wezwawszy potajemnie Mędrców, pilnie się wywiadywał od nich o czas gwiazdy, która im się ukazała. <sup>8</sup> I posławszy ich do Betlejem, rzekł: Idźcie, a wywiadyujcie się pilnie o dzieciątku: a gdy znajdziecie, oznajmijcie mi, abym i ja przyjechawszy pokłonił się jemu. <sup>9</sup> Oni tedy wysłuchawszy króla, odjechali. A oto gwiazda, którą byli widzieli na wschodzie, szła przed nimi, aż przyszedłszy, stanęła nad miejscem, gdzie było dziecię. <sup>10</sup> A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. <sup>11</sup> I wszedłszy w dom, znaleźli dziecię z Maryją, matką jego, i upadłszy, pokłonili się jemu: a otworzywszy skarby swoje, ofiarowali mu dary:

2. Ponieważ gwiazda (w. 9) »szła« przed królami, było to raczej cudowne zjawisko świetlne, do gwiazdy podobne. Ze gwiazda ma oznajmić narodzenie Mesjasza, to może głosiła stara tradycja, oparta o proroctwo Balaama (Liczb 24, 17). 3. Mieszkańcy Jerozolimy też się lękają. Jest to albo obawa gniewu Heroda, albo pierwszy objaw niechęci do oczekiwanego Zbawiciela. 6. Mich 5, 2. Por. J 7, 42. 11. »Dom«, bo wtedy już św. Rodzina nie mieszkała w stajence, choć tak sobie rzecz przedstawia pobożność chrześcijańska.

oto, kadzidło i mirrę. <sup>13</sup> A wzięwszy odpowiedź we śnie, aby się nie wracali do Heroda, inną drogą wrócili do krainy swojej.

*Ucieczka do Egiptu.* — <sup>13</sup> Gdy oni odjechali, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi, mówiąc: Wstań a weźmij dziecię i matkę jego a uciekaj do Egiptu i bądź tam, aż ci powiem; albowiem Herod szukać będzie dziecięcia, aby je zatracić. <sup>14</sup> A on wstawszy, wziął dziecię i matkę jego w nocy i uszedł do Egiptu. <sup>15</sup> I był tam aż do śmierci Heroda: aby się spełniło, co było powiedziane od Pana przez proroka mówiącego: „Z Egiptu wezwałem Syna mego“.

*Rzeź niewiniątek.* — <sup>16</sup> Wtedy Herod widząc, że go Mędrcy zawiedli, rozgniewał się bardzo, i posławszy pobił wszystkie dzieci, które były w Betlejem i po wszystkich granicach jego, od dwu lat i niżej, według czasu, o który się był wypytał od Mędrców. <sup>17</sup> Wtedy się wypełniło, co było rzeczone przez Jeremiasza proroka mówiącego: <sup>18</sup> „Głos słyszany jest w Ramie, płacz i krzyk wielki: Rachel płacząca synów swoich, i nie chciała dać się pocieszyć, bo ich nie masz“.

*Powrót św. Rodziny do Nazaretu.* — <sup>19</sup> A gdy Herod umarł, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi w Egipcie, mówiąc: <sup>20</sup> Wstań a weźmij dziecię i matkę jego, a idź do ziemi izraelskiej; albowiem pomarli, którzy duszy dziecięcia szukali. <sup>21</sup> A on wstawszy, wziął dziecię

15. Przytoczone tu słowa Oz 11, 1 odnoszą się bezpośrednio do Izraela, typicznie do Chrystusa. 16. Od pierwszego pojawienia się gwiazdy do pokłonu Mędrców mogło upłynąć najwyżej dwa lata. 18. Jer 31, 15; Rodz 35, 19. Rachel, pochowana niedaleko Betlejem, „płacze” najpierw nad uprowadzeniem Żydów do Babilonu, potem nad rzezią niewiniątek.



i matkę jego, i przyszedł do ziemi izraelskiej.  
<sup>22</sup> A usłyszawszy, iż Archelaus królował w Judei w miejsce Heroda, ojca swego, bał się tam iść; a napomniany we śnie, ustąpił w strony galilejskie. <sup>23</sup> A przyszedłszy, osiadł w mieście, które zowią Nazaret, aby się wypełniło, co było powiedziane przez proroków: iż Nazarejczykiem będzie nazwany.

## CZEŚĆ II.

(3, 1—25, 46).

### ŻYCIE PUBLICZNE PANA JEZUSA.

#### I. Okres przygotowania.

(3, 1—4, 11)

3. *Jan głosi pokutę.* — <sup>1</sup> A we dni one przyszedł Jan Chrzciciel, każąc na puszczy judzkiej, <sup>2</sup> i mówiąc: Czyńcie pokutę; albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie. <sup>3</sup> Albowiem ten jest, który zapowiedziany był przez Izajasza proroka mówiącego: „Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, proste czyńcie ścieżki jego“. <sup>4</sup> Sam zaś Jan miał odzienie z sierści wielbłądziej i pas skórzany około biodr swoich, a pokarmem jego były szarańcze i miód leśny. <sup>5</sup> Wtedy wychodziła do niego Jerozolima i wszystka Judea, i wszystek kraj około Jor-

22. Łk 2, 39n. Św. Józef chciał osiąść w Betlejem, gdzie już przed przybyciem Mędrców miał mieszkanie. 23. Iz 11, 1 nazywa Mesjasza *necer*, różdżką (Jesego), co zbliżone jest do źródłosłowa nazwy Nazaret. R. 3, 1. Rb. Mr 1, 2-8; Łk 3, 3-18. Mamy tu dowód, jak szerokie znaczenie ma u Mt wyrażenie „dni one“ 2. „Królestwo niebieskie“ = królestwo Mesjasza. 3. Iz 40, 3. 4. Było to odzienie pokutników i proroków. Szarańczą suszoną lub pieczoną żywili się najbiedniejsi. „Miód“ dzikich pszczoł lub słodki sok z drzew.

danu. <sup>6</sup> I byli chrzczeni w Jordanie przez niego, spowiadając się z grzechów swoich. <sup>7</sup> A gdy widział wielu faryzeuszów i saduceuszów przychodzących do chrztu swego, mówił im: Rodzaju jaszczurczy! któż wam pokazał, że unikniecie przyszłego gniewu? <sup>8</sup> Czyńcież tedy owoc godny pokuty. <sup>9</sup> A nie chcecie mówić sami w sobie: Ojcem mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z tych kamieni wzbudzić synów Abrahamowi. <sup>10</sup> Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. <sup>11</sup> Ja was chrzczę wodą ku pokucie, ale który przyjdzie po mnie, mocniejszy jest niż ja, któregom nie godzien trzewików nosić; on was chrzczyć będzie Duchem Świętym i ogniem. <sup>12</sup> Ma on wiejadło w ręce swojej, a wyczyści boisko swoje i zgromadzi pszenicę swą do gumna, a plewy spali ogniem nieugaszonym.

*Chrzest P. Jezusa.* — <sup>13</sup> Wtedy Jezus przyszedł od Galilei nad Jordan do Jana, aby był ochrzczony przez niego. <sup>14</sup> A Jan mu nie do-

6. Chrzest Jana nie był ani czysto rytualny ani w znaczeniu Now. Test. sakramentalny, ale symboliczny, bo wyrażał oczyszczenie dusz i przygotowywał na chrzest Chrystusowy. Por. w. 11; Dz 19, 4. 7. Faryzeusze = oddzieleni, fanatycy szowinizmu narodowego i czysto zewnętrznej obserwancji Prawa. Saduceusze, tak nazwani od Sadduka, materialści i sybaryci. Por. Mt 21, 32; Łk 20, 4-7. — „Rozdaj jaszczurczy” — właściwie „zmijowy”. — „Przyszły gniew” jest to złączona w widzeniu proroczym z przyjściem Mesjasza, kara za jego odrzucenie. 9. Por. J 8, 39. 10. „Siekierą” był tu miecz rzymski, który prawie do szczytu wyciął niewierny naród. 11. Nie godzien za nim nosić. 12. Samo przyjście Chrystusa było sądem i rozdziałem złych od dobrych. Por. J 3, 19; 9, 39. 13. Rb. Mr 1, 9-11; Łk 3, 21n; J 1, 31-34. Pewnie po kilku miesiącach działalności Jana, może w styczniu.

puszczał, mówiąc: Ja mam być ochrzczoney od ciebie, a ty przychodzisz do mnie? <sup>15</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Zaniechaj teraz; albowiem tak się nam godzi wypełnić wszelką sprawiedliwość. I tak go dopuścił. <sup>16</sup> A gdy Jezus został ochrzczoney, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się mu niebiosy, i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jako gołębicę i przychodzącego nań. <sup>17</sup> A oto głos z niebios mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym upodobałem sobie.

4. *Post na puszczy i kuszenie.* — <sup>1</sup> Wtedy Jezus został zawiedziony na puszcze przez Ducha, aby był kuszony od diabła. <sup>2</sup> A gdy pościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, potem łaknął. <sup>3</sup> I przystąpiwszy kusiciel, rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, aby te kamienie stały się chlebem. <sup>4</sup> On zaś odpowiadając, rzekł: Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek; ale wszelkim słowem, które pochodzi z ust Bożych“. <sup>5</sup> Wtedy go wziął diabeł do miasta świętego i postawił go na ganku świątyni <sup>6</sup> i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół; albowiem napisane jest, iż „aniołom swoim rozkazał o tobie, i będą cię na ręku nosić, abyś snadź nie obraził o kamień nogi

15. Przyjęcie chrztu było cudownym aktem pokory i w tym sensie sprawiedliwości. 16. Nie było tu prawdziwego gołębia, tylko zjawisko świetlne, symbolizujące Ducha Św. R. 4, 1. Rb. Mr 1, 12n.; Łk 4, 1-13. „Puszcza“ — zapewne t. zw. dziś Kwarantania na zachód od Jerycha, a na północny wschód od Jeruzalem. 4. Por. Powt 8, 3. Szatan nie wiedział, że Jezus jest Bogiem, ale robi aluzję do słów wyżej 3, 17 powiedzianych. Było by to aktem fałszywej miłości ciała używać mocy cudotwórczej, wbrew woli Bożej, dla zaspokojenia własnego głodu. 5. „Ganek“ raczej „szczyt“ poł. wschodniego narożnika tzw. królewskiego krużganku. Wznosił się on około 100 m nad doliną Cedronu. 6. Znowu aluzja do 3, 17. Por. Ps 90, 11n. Pokusa próżności.

swojej<sup>4</sup>. <sup>7</sup> Rzekł mu Jezus: Również napisane jest: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego<sup>4</sup>“.  
<sup>8</sup> Wziął go znów diabeł na górę wysoką bardzo i ukazał mu wszystkie królestwa świata i chwałę ich, <sup>9</sup> i rzekł mu: To wszystko dam tobie, jeśli upadłszy, oddasz mi pokłon. <sup>10</sup> Wtedy rzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! albowiem napisane jest: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz<sup>4</sup>“.  
<sup>11</sup> Wtedy opuścił go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i służyli jemu.

## II. Działalność P. Jezusa w Galilei.

(4, 12—18, 35)

### 1. PIERWSZE KROKI.

(4, 12—25)

*Chrystus zaczyna nauczać.* — <sup>12</sup> A gdy Jezus usłyszał, iż Jan został wydany, uszedł do Galilei. <sup>13</sup> I opuściwszy miasto Nazaret, przyszedł i zamieszkał w Kafarnaum nad morzem, na pograniczu Zabulona i Neftalima, <sup>14</sup> aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroka: <sup>15</sup> „Ziemia Zabulona i ziemia Neftalima, droga morska za Jordanem, Galilea pogan, <sup>16</sup> lud, który siedział w ciemności, ujrzał światłość wielką, i siedzącym w krainie cienia śmierci wzeszła im światłość<sup>4</sup>“.  
<sup>17</sup> Odtąd począł Jezus przepowiadać i mówić: Pokutę czyńcie, albowiem przybliżyło się królestwo niebieskie.

7. Por. Powt 6, 16. 9. Już nie kusi jako Syna Bożego, ale jako człowieka, roztaczając przed nim blask fałszywego królestwa mesjańskiego. 10. Por. Powt 6, 13. 12. *Rb. Mr 1, 14n.; Łk 4, 14n.* Ewangelista pomija tu dłuższy pobyt Zbawiciela w Judei (por. J 2, 13 — 4, 43). 13. Krótki pobyt Chrystusa w Nazarecie (Łk 4, 16-30) też tylko natrącony. Zamiast rodzinnego Nazaretu, Kafarnaum będzie odtąd miastem Zbawiciela. Por. Mt 9, 1. Zabulon i Neftali były to dwa pokolenia izraelskie, spośród dwunastu, mieszkające w Galilei. 15. 16. Swobodny cytat Iz 9, 1 n.

*Powołuje pierwszych uczniów.* — <sup>18</sup> A gdy Jezus chodził nad morzem Galilejskim, ujrzał dwóch braci, Szymona, którego zowią Piotrem i Andrzeja, brata jego, zapuszczających sieć w morze; (albowiem byli rybakami). <sup>19</sup> I rzekł im: Pójdźcie za mną, a uczynię, że się staniecie rybakami ludzi. <sup>20</sup> A oni natychmiast opuścivszy sieci, poszli za nim. <sup>21</sup> A idąc dalej stamtąd ujrzał drugich dwóch braci, Jakuba Zebedeuszowego, i Jana brata jego, w łodzi z Zebedeuszem, ojcem ich, naprawiających sieci swoje i wezwał ich. <sup>22</sup> A oni natychmiast opuściwszy sieci i ojca, poszli za nim.

*Sława cudów.* — <sup>23</sup> I obchodził Jezus całą Galileę, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając ewangelię królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc między ludem. <sup>24</sup> I rozeszła się sława jego po całej Syrii, i przynosiłi mu wszystkich źle się mających, nawiedzonych rozmaitymi chorobami i dolegliwościami, i którzy diabłów mieli i lunatyków i powietrzem ruszonych, i uzdrowił ich. <sup>25</sup> I szły za nim wielkie rzesze od Galilei i Dekapolu i Jerozolimy i z Judei i z Zajordania.

## 2. KAZANIE NA GÓRZE.

(5, 1—7, 29)

5. *Chrystus głosi osiem błogosławieństw.* — <sup>1</sup> A widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku niemu uczniowie jego. <sup>2</sup> A otworzywszy usta swe, nauczał ich, mó-

18. *Rb. Mr 1, 16-20; Łk 5, 1-11* Po pierwszym powołaniu (J 1, 37-42) uczniowie wrócili byli do domu i rzemiosła.  
23. *Rb. Mr 3, 7-12; Łk 6, 17-19.* 24. Jest tu mowa tylko o południowej części prowincji rzymskiej Syrii, tj. o krajach wymienionych w w. następnym. *R. 5, 1. Rb. Łk 6, 17-23.* „Górą” było zapewne wzgórze, zamykające od wschodu równinę Tabga, o parę kilometrów od Tell-Hum = Kafarnaum. 2. Ewangelista zbiera tu w jedną przemowę nauki

wiać: <sup>3</sup> Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. <sup>4</sup> Błogosławieni cisi, albowiem oni posiedzą ziemię. <sup>5</sup> Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. <sup>6</sup> Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. <sup>7</sup> Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. <sup>8</sup> Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. <sup>9</sup> Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą synami Bożymi. <sup>10</sup> Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo niebieskie. <sup>11</sup> Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą i mówić wszystko złe przeciwko wam kłamiąc, dla mnie. <sup>12</sup> Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech; bo tak prześladowali proroków, którzy przed wami byli.

*Nazywa apostołów solą i światłem.* — <sup>13</sup> Wy jesteście solą ziemi. A jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie? Na nic się więcej nie przyda, jeno aby była precz wyrzucona i podeptana od ludzi. <sup>14</sup> Wy jesteście światłością świata. Nie może się ukryć miasto na górze leżące. <sup>15</sup> Ani zapalają świecy i kładą jej pod korzec, ale na świeczniku, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu. <sup>16</sup> Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech.

Zbawiciela, miane w różnych miejscach i czasach. 13. *Rb. Mr 9, 49; Łk 14, 34n.* „Ziemi” = ludzkość. 14. Przedstawiciele Kościoła są zawsze na widoku. Może wskazywał P. Jezus na odległe o parę mil, zewsząd widoczne, miasto Safed. 15. Pod nakryciem przechowywano tylko mały płomyk ognia, ale gdy zapalano świecę lub lampę, stawiano ją na świeczniku (por. Mr 4, 21).

*Przyszedł udoskonalić Zakon.* — <sup>17</sup> Niemiejcie, żem przyszedł rozwiązywać Zakon albo proroków. Nie przyszedłem rozwiązywać, ale wypełnić. <sup>18</sup> Zaprawdę bowiem powiadam wam: Dopóki nie przeminą niebo i ziemia jedna jota, albo jedna kreska nie odmieni się w Zakonie, aż się wszystko stanie. <sup>19</sup> Kto by tedy rozwiązał jedno z tych przykazań najmniejszych i tak by ludzi nauczał, będzie zwany najmniejszym w królestwie niebieskim; a kto by czynił i nauczał, ten będzie zwany wielkim w królestwie niebieskim. <sup>20</sup> Albowiem powiadam wam, że, jeśli nie będzie obfitowała sprawiedliwość wasza więcej niż doktorów zakonnych i faryzeuszów, nie wnijdziecie do królestwa niebieskiego.

*Uczy nie gniewać się na bliźniego.* — <sup>21</sup> Słyszeliście, iż powiedziane było starym: „Nie będziesz zabijał“, a kto by zabił, będzie winien sądu. <sup>22</sup> A ja wam powiadam, iż każdy, który się gniewa na brata swego, będzie winien sądu. A kto by rzekł bratu swemu: głupcze, będzie winien Rady. A kto by rzekł: szalony, będzie winien ognia piekielnego. <sup>23</sup> Jeśli tedy ofiarujesz dar twój do ołtarza, a tam wspomnisz, iż brat twój ma coś przeciw tobie, <sup>24</sup> zostaw tam dar twój przed ołtarzem a idź pierwszej pojednać się

17. „Wypełnić“ tzn. symboliczne przepisy obrzędowe zastąpić rzeczywistością, a przepisy moralne udoskonalić.  
18. „Jota“ była to najmniejsza litera alfabetu hebr. (por. Łk 16, 17; 21, 33). 19. Zdanie to znaczy tylko, że sąd o małości lub wielkości człowieka zależeć będzie w Nowym Zakonie od wierności tym naukom Zbawiciela. 20. Zaznacza się tu nieprzejednane przeciwieństwo wewnętrznej świętości chrześcijańskiej i zewnętrznej, obłudnej faryzeuszów.  
21. Por. Wyjść 20, 13. 22. „Sądu“ złożonego z mniejszej ilości członków (22) w przeciwstawieniu do Sanhedrynu. „Rady“ w pełnej liczbie (72).

z bratem twoim: a wtedy przyszedłszy, ofiarujesz dar twój. <sup>25</sup> Pogódź się z przeciwnikiem twoim rychło, póki z nim jesteś w drodze, by cię snadź przeciwnik nie podał sędziemu, a sędzia by cię podał słudze, a byłbyś wrzucony do ciemnicy. <sup>26</sup> Zaprawdę powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, aż oddasz ostatni grosz.

*O pożądlivosti, zgorszeniu i cudzołóstwie.* —  
<sup>27</sup> Słyszeliście, że powiedziano starym: „Nie będziesz cudzołożył”. <sup>28</sup> A ja powiadam wam, iż wszelki, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już ją scudzołożył w sercu swoim. <sup>29</sup> Jeśli tedy prawe oko twoje gorszy cię, wyrwij je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało być wrzucone całe ciało twoje do piekła. <sup>30</sup> A jeśli cię prawa ręka twoja gorszy, odetnij ją i zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniej jest tobie, aby zginął jeden z członków twoich, niżliby miało iść całe ciało twoje do piekła. <sup>31</sup> A powiedziano: „Ktokolwiek opuści żonę swoją, niech jej da list rozwodny”. <sup>32</sup> A ja wam powiadam, że wszelki, który opuści żonę swoją, wyjąwszy przyczynę porubstwa, czyni, że ona cudzołoży, i kto by opuszczoną pojął, cudzołoży.

*O przysiędze.* — <sup>33</sup> Słyszeliście również, że powiedziano starym: „Nie będziesz krzywoprzy-

25. „Przeciwnikiem” jest każdy, z którym w niezgodzie żyjemy. Sędzią jest Bóg (por. Łk 12, 58n.). 26. Mogą się te słowa odnosić i do czyścica i do piekła, gdzie się już wypłacić nie podobna (por. Mt 18, 34). 27. Por. Wyjść 20, 14. 28. Mowa tu o zdecydowanie złym zamiarze. 29. 30. Choćby okazało się, że zło było tak drogie, jak oko lub ręka, należy je się pozbyć. Kaleczenie siebie było by w każdym razie grzechem. 31. Powt. 24, 1. Chrystus jako prawodawca Nowego Zakonu znosi wszelki rozwód. 32. Że Zbawiciel cudzołóstwo żony uważa za przyczynę separacji, nie rozwodu, to wypływa jasno z zestawienia tego tekstu i Mr 10, 11; Łk 16, 18; 1 Kor 7, 10n; Rz 7, 2. 3. 33. Por. Kapł 19, 12.



sięgał; ale oddasz Panu przysięgi twoje". <sup>34</sup> A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali: ani na niebo, bo jest stolicą Bożą, <sup>35</sup> ani na ziemię, bo jest podnóżkiem nóg jego, ani na Jerozalem, bo jest miastem wielkiego króla. <sup>36</sup> Ani na głowę twoją nie będziesz przysięgał, bo nie możesz uczynić jednego włosa białym albo czarnym. <sup>37</sup> A niechaj mowa wasza będzie: tak, tak; nie, nie. A co nad to więcej jest, od złego jest.

*Jak się złu sprzeciwiać.* — <sup>38</sup> Słyszeliście, iż powiedziano: „Oko za oko, a ząb za ząb". <sup>39</sup> A ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu; ale, jeśli cię kto uderzy w prawy policzek twój, nadstaw mu i drugiego. <sup>40</sup> A temu, który chce z tobą prawem się spierać a suknię twoją wziąć, odstęp mu i płaszcz. <sup>41</sup> A ktobykolwiek przymuszał cię na tysiąc kroków, idź z nim i drugie dwa. <sup>42</sup> A temu, co cię prosi, daj; a od tego, który chce u ciebie pożyczyć, nie odwracaj się.

*Uczy miłować nieprzyjaciół.* — <sup>43</sup> Słyszeliście, iż powiedziano: „Będziesz miłował bliźniego twego“, a będziesz miał w nienawiści nieprzyjaciela twego. <sup>44</sup> A ja wam powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół wasze, dobrze czyńcie tym, którzy was mają w nienawiści, a módlcie się za prześladowającymi i potwarzającymi was, <sup>45</sup> abyście byli synami Ojca waszego, który jest w niebiesiech, który sprawia, że słońce jego wschodzi na do-

---

37. Żąda P. Jezus bezwzględnej prawości w mowie, takiej, żeby zbyteczne były wszelkie przysięgi. 38. Por. Kapł 24, 19n. 39. Ten w. i dwa następne malują usposobienie serca skłonne do zgody i ofiary. W dosłownym znaczeniu ani sam P. Jezus ani św. Paweł tego przepisu nie zachowywali (por. Łk 6, 27-36; J 18, 23; Dz 23, 3). 43. Nakaz nienawidzenia nieprzyjaciół dodali rabini do Kapł 19, 18 uogólniając zlecenia Wyjść 23, 22; Powt 23, 6 itp.

brych i złych, i spuszcza deszcz na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. <sup>46</sup> Albowiem jeśli miłujecie tych, co was miłują, cóż za zapłatę mieć będziecie? czyż i celnicy tego nie czynią? <sup>47</sup> A jeśli byście pozdrawiali tylko braci waszych, cóż więcej czynicie? czyż i poganie tego nie czynią? <sup>48</sup> Bądźcież wy tedy doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest.

6. *Jak wykonywać dobre uczynki, jałmużnę? —* <sup>1</sup> Strzeżcie się, abyście sprawiedliwości waszej nie czynili przed ludźmi, abyście byli widziani od nich; bo inaczej zapłaty mieć nie będziecie u Ojca waszego, który jest w niebiesiech. <sup>2</sup> Gdy tedy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jak to obłudnicy czynią w bóżnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi. Zaprawdę powiadam wam: Wzięli zapłatę swoją. <sup>3</sup> Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechaj nie wie lewica twoja, co prawica twoja czyni, <sup>4</sup> aby jałmużna twoja była w skrytości: a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

*Jak się modlić? —* <sup>5</sup> A gdy się modlicie, nie bądźcie jako obłudnicy, którzy radzi w bóżnicach i na rogach ulic stojąc, modlą się, aby byli widziani od ludzi. Zaprawdę powiadam wam, wzięli zapłatę swoją. <sup>6</sup> Ale ty gdy się modlić będziesz, wnijdź do izdebki swojej, a zawarłszy drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie. <sup>7</sup> A modląc się, nie mówcie wiele, jako poganie; albowiem mniemają, iż w wielomówstwie swoim będą wysłuchani. <sup>8</sup> Nie bądźcież tedy im podobni;

46. Celnicy uchodzili za typowych grzeszników. R. 6, 1. Pojęcia Chrystus zły zamiar szukania przez zewnętrzne dobre uczynki chwały u ludzi. 7. Pogańskie i zabobonne dusze sądzą, że przez liczne lub wyszukane słowa trzeba Boga dobrze usposobić dla siebie. Por. 3 Król 18, 26. 28.

albowiem wie Ojciec wasz, czego potrzebujecie zanim go poprosicie.

*Modlitwa Pańska.* — <sup>9</sup> Wy tedy tak się modlić będziecie: Ojcze nasz, któryś jest w niebie-siech! Święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje. <sup>10</sup> Bądź wola twoja, jako w niebie tak i na ziemi. <sup>11</sup> Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. <sup>12</sup> I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. <sup>13</sup> I nie wwódtz nas w pokuszenie. Ale nas zbaw ode złego. Amen. <sup>14</sup> Bo jeśli odpuścicie ludziom grzechy ich, odpuści wam też Ojciec wasz niebieski grzechy wasze. <sup>15</sup> Lecz jeśli nie odpuścicie ludziom, ani Ojciec wasz nie odpuści wam grzechów waszych.

*Jak pościć?* — <sup>16</sup> A gdy pościecie, nie bądźcie, jako obłudnicy, smutni; albowiem twarze swoje wyniszczają, aby się ludziom zdali poszczącymi. Zaprawdę powiadam wam, iż wzięli zapłatę swoją. <sup>17</sup> Ale ty, kiedy pościsz, namaść głowę swoją i umyć oblicze swoje, <sup>18</sup> abyś się nie okazał ludziom, że pościsz, ale Ojcu twemu, który jest w skrytości; a Ojciec twój, który widzi w skrytości, odda tobie.

*O skarbie niebieskim.* — <sup>19</sup> Nie skarbcie sobie skarbów na ziemi, gdzie rdza i mól psuje, i gdzie złodzieje wykopują i kradną. <sup>20</sup> Ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani rdza, ani mól nie psuje, i gdzie złodzieje nie wykopują, ani nie kradną. <sup>21</sup> Albowiem gdzie jest skarb twój, tam jest i serce twoje. <sup>22</sup> Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśliby oko twoje było szczere, wszystko

---

9. *Rb.* Łk 11, 2-4. Mt wpłata „Ojcze nasz” w kazanie na górze, choć nauczył go P. Jezus znacznie później.  
19. *Rb.* Łk 12, 33n.; 11, 34-36. 21-23. Przeprowadza Chrystus porównanie, że jak oko jest niejako światłem ciała, tak dobra, szczerza intencja jest światłem duszy.

ciało twoje światłe będzie. <sup>23</sup> Ale jeśliby oko twoje złe było, wszystko ciało twoje ciemne będzie. Jeśli tedy światło, które jest w tobie, ciemnością jest, jakże wielka będzie sama ciemność?

*O ufności w Bogu.* — <sup>24</sup> Nikt nie może dwom panom służyć; bo albo jednego będzie nienawidził, a drugiego będzie miłował, albo przy jednym stać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie Bogu służyć i mamonie. <sup>25</sup> Dlatego powiadam wam: Nie troszczcie się o duszę waszą, co byście jedli, ani o ciało wasze, czym byście się odziewali. Czyż dusza nie jest ważniejsza niż pokarm a ciało niżli odzienie? <sup>26</sup> Wejrzyjcie na ptaki niebieskie, iż nie sieją ani żną, ani zbierają do gumien, a Ojciec wasz niebieski żywi je. <sup>27</sup> Czyście wy nie daleko ważniejsi niż one? I kto z was obmyślając, może przydać do wzrostu swego łokieć jeden? <sup>28</sup> A o odzienie czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jako rosną: nie pracują, ani przędą. <sup>29</sup> A powiadam wam, iż ani Salomon we wszystkich chwale swojej nie był odziany jako jedna z tych. <sup>30</sup> A jeśli trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, Bóg tak przyodziewa, jakóż daleko więcej was, małej wiary? <sup>31</sup> Nie troszczcież się tedy, mówiąc: Cóż będziemy jeść, albo co będziemy pić, albo czym będziemy się przyodziewać? <sup>32</sup> bo tego wszystkiego poganie pilnie szukają. Albowiem Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. <sup>33</sup> Szukajcież tedy naprzód królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszy-

24. Rb. Łk 16, 13; 12, 22-31. „Służyć” znaczy tu „jako niewolnik”, więc zupełnie. Aramejski wyraz *mamona* dosłownie zysk, majątek, oznacza tu pieniądź jako bożka. 25-34. Gani Chrystus tylko nieumiarkowaną troskę o rzeczy materialne tj. pragnienie ich i szukanie bez względu na Boga — duszę i bez ufania w pomoc Bożą.

stko będzie wam przydane. <sup>24</sup> Nie troszczcie się tedy o jutro; albowiem jutrzejszy dzień sam o siebie troskać się będzie. Dosyć ma dzień swojej nędzy.

7. *Nie należy sądzić.* — <sup>1</sup> Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. <sup>2</sup> Albowiem jakim sądem sądzić będziecie, takim was osądzą, i jaką miarą mierzyć będziecie, taką wam odmierzą. <sup>3</sup> Cemuż to widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki w oku twoim nie widzisz? <sup>4</sup> Albo jakże mówisz bratu twemu: Pozwól, że wyjmę źdźbło z oka twego, a oto belka jest w oku twoim. <sup>5</sup> Obłudniku! wyrzuć pierwszej belkę z oka twego, a wtedy zobaczysz, jak wyrzucić źdźbło z oka brata twego. <sup>6</sup> Nie dawajcie psom tego, co święte, ani pereł waszych przed wieprze rzucajcie, by ich snadź nie podeptały nogami swymi, i obróciwszy się, aby was nie rozszarpały.

*Zaleca modlitwę.* — <sup>7</sup> Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam otworzone. <sup>8</sup> Albowiem wszelki, który prosi, bierze; a kto szuka, znajduje; a pukającemu będzie otworzone. <sup>9</sup> Albo który z was człowiek, jeśliby go prosił syn jego o chleb, czy poda mu kamień? <sup>10</sup> Albo jeśliby prosił o rybę, czy poda mu węża? <sup>11</sup> Jeśli wy tedy, będąc złymi, umiecie dobre datki dawać synom waszym, jakoż daleko więcej Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, da rzeczy dobre tym, którzy go proszą? <sup>12</sup> Wszystko

R. 7, 1. *Rb.* Łk 6, 37-42. Wzbroniony jest sąd lekkomyślny i złośliwy. Rozumny sąd sam P. Jezus zaleca. Por. niżej w. 20. 6. Roztropność wskaże, komu i w jakiej mierze powierzać skarby wiary i łaski (por. Dz 8, 21). 7. *Rb.* Łk 11, 9-13. 8. Wytrwała i zgodna z wolą Bożą modlitwa zawsze będzie wysłuchana. 11. „Rzeczy dobre” tj. przede wszystkim odnoszące się do zbawienia. 12. Miłość, która bliźniemu życzy tego wszystkiego, co sobie, jest treścią Bożego prawa (por. Mt 22, 40; Rz 13, 10; Łk 6, 31).

tedy, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie; boć to jest Zakon i prorocy.

*O drodze wąskiej i szerokiej.* — <sup>13</sup> Wchodźcie przez ciasną bramę; albowiem szeroka brama i przestronna jest droga, która wiedzie na zatracenie, a wielu jest, którzy przez nią wchodzi. <sup>14</sup> O jak ciasna brama i wąska jest droga, która wiedzie do żywota, a mało jest tych, którzy ją znajdują!

*O prawdziwie dobrych uczynkach.* — <sup>15</sup> Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilki drapieżne. <sup>16</sup> Z owoców ich poznacie ich. Czyż zbierają z ciernia jagody winne, albo z ostu figi? <sup>17</sup> Tak wszelkie drzewo dobre owoce dobre rodzi, a złe drzewo owoce złe rodzi. <sup>18</sup> Nie może drzewo dobre owoców złych rodzić, ani drzewo złe owoców dobrych rodzić. <sup>19</sup> Wszelkie drzewo, które nie rodzi owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. <sup>20</sup> A przeto z owoców ich poznacie ich. <sup>21</sup> Nie każdy, który mi mówi: Panie, Panie! wejdzie do królestwa niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego, który jest w niebiesiech, ten wejdzie do królestwa niebieskiego. <sup>22</sup> Wielu rzecze mi dnia onego: Panie, Panie! Czyżśmy w imię twoje nie prorokowali i w imię twe czartów nie wyganiaли i w imię twe wielu cudów nie czynili? <sup>23</sup> A wtedy wyznam

---

15. Rb. Łk 6, 43n. Około prawdziwej nauki, zachęczone jej powodzeniem, zawsze pojawiać się będą fałszy, ale nauczycieli błędu można rozpoznać. 16. „Nie może” jak długo trwa w swej dobrej czy złej woli; ale sama ta wola za życia jest zmienna. 19. w. wtrącony z innego kontekstu (wyż. 3. 10) i niepotrzebny do następującej w w. 20 konkluzji. 22. Charyzmaty cudów nie są same przez się dobrem zbawiennym. Por. Łk 13, 25-27. 23. „Nigdy nie znał” tzn. Bóg. przeglądający serca, nigdy nie uważa za zupełnie swego,

im: Żem was nigdy nie znał, odstępście ode mnie, którzy nieprawość czynicie.

*O mocnym budowaniu.* — <sup>24</sup> Wszelki tedy, który słucha tych słów moich i czyni je, będzie przyrównany człowiekowi mądrymu, który zbudował dom swój na opoce. <sup>25</sup> I spadł deszcz i przyszły rzeki i powiały wiatry i uderzyły na on dom, a nie upadł; bo był na opoce ugruntowany. <sup>26</sup> A wszelki, który słucha tych słów moich, a nie czyni ich, będzie podobny człowiekowi głupiemu, który zbudował dom swój na piasku. <sup>27</sup> I spadł deszcz i przyszły rzeki i powiały wiatry i uderzyły na on dom, i upadł, i był upadek jego wielki. <sup>28</sup> I stało się, gdy Jezus dokończył tych słów, zdumiewały się rzesze nad nauką jego. <sup>29</sup> Albowiem uczyli ich jako władzę mający, a nie jako doktorowie ich i faryzeusze.

### 3. STWIERDZENIE NAUKI PRZEZ SZEREG CUDÓW. (8, 1—9, 34)

8. *Oczyszczenie trędowatego.* — <sup>1</sup> A gdy zstąpił z góry, szły za nim wielkie rzesze. <sup>2</sup> A oto trędowaty przyszedłszy, pokłonił się mu, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mię oczyścić. <sup>3</sup> I wyciągnawszy Jezus rękę, dotknął się go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. I zaraz został oczyszczony trąd jego. <sup>4</sup> I rzekł mu Jezus: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź,

człowieka, w którym pod obecną łaską, czai się przyszłe odstępstwo (por. J 6, 17; 2 Tym 2, 19). 24. Rb. Łk 6, 47-49. 29. Nauka doktorów Zakonu i sekciarzy faryzejskich polegała głównie na wyszukiwaniu i roztrząsaniu zawiloci prawnych. R. 8, 1. Rb. Mr 1, 40-45; Łk 5, 12-16. 2. Mł tu wtrąca zdarzenie gdzie indziej dokonane. Trędowaty z natury rzeczy nie mógł przyjść do Zbawiciela wśród rzeszy. Potwierdza to i w. 4. 4. Chrystus często zabrania rozgłaszania cudów dla uniknięcia poruszenia umysłów lub celem ukrycia się przed wrogami. Por. Kapł 14, 2-32.

ukaz się kapłanowi i ofiaruj dar, który przykazał Mojżesz na świadectwo im.

*Uzdrowienie sługi setnika.* — <sup>5</sup> A gdy wszedł do Kafarnaum, przystąpił do niego setnik, prosząc go, i mówiąc: <sup>6</sup> Panie! sługa mój leży w domu powietrzem ruszony i ciężko trapiiony jest. <sup>7</sup> I rzekł mu Jezus: Ja przyjdę, i uzdrowię go. <sup>8</sup> I odpowiadając setnik, rzekł: Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój; ale tylko powiedz słowo, a będzie uzdrowiony sługa mój. <sup>9</sup> Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: Idź, a idzie; a drugiemu: Chodź, a przychodzi, a służy mojemu: Czyń to, a czyni. <sup>10</sup> A usłyszawszy Jezus, zadziwił się i rzekł tym, którzy szli za nim: Zaprawdę, powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary w Izraelu. <sup>11</sup> A powiadam wam, iż wielu ze wschodu słońca i z zachodu przyjdzie, i zasiądą z Abrahamem i Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim; <sup>12</sup> a synowie królestwa będą wyrzuceni w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. <sup>13</sup> I rzekł Jezus setnikowi: Idź, a jakoś uwierzył, niech ci się stanie. I uzdrowiony został sługa onej godziny.

*Inne uzdrowienia w Kafarnaum.* — <sup>14</sup> A gdy przyszedł Jezus do domu Piotra, ujrzał świekrę jego leżącą i mającą gorączkę. <sup>15</sup> I dotknął się ręki jej, i opuściła ją gorączka; i wstała i po-

3. *Rb.* Łk 7, 2-10. Z Łk 7, 1 widoczna, że setnik „przyszedł”, posyłając życzliwych pośredników. 9. „Jestem pod władzą” tzn. i daję i odbieram rozkazy, a zatem wiem, co to jest władza. 10. Widocznie ów setnik, w służbie Heroda, nie był żydem. 11. *Por.* Łk 13, 28n. 12. „Synami królestwa” tzn. właściwymi dziedzicami obietnicy byli tylko żydzi (*por.* J 4, 22; Rz 11, 17nn.). Jest tu zapowiedź nawrócenia pogan a odrzucenia żydów. 14. *Rb.* Mr 1, 29-34; Łk 4, 38-41.



sługiwała im. <sup>16</sup> A gdy nastał wieczór, przywiedli mu wielu opętanych; i wyrzucał duchy słowem i wszystkich źle się mających uzdrowił; <sup>17</sup> aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroka mówiącego: „On niemoce nasze przyjął i choroby nasze nosił“.

*O doskonałym wyrzeczeniu się.* — <sup>18</sup> A widząc Jezus wielkie rzesze około siebie, kazał jechać za morze. <sup>19</sup> I przystąpiwszy jeden doktor, rzekł mu: Nauczycielu! pójdę za tobą, gdzie jeno pójdziesz. <sup>20</sup> I rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, a Syn człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił. <sup>21</sup> A inny z uczniów jego rzekł mu: Panie! dopuść mi pierwszej odejść i pogrzebać ojca mego. <sup>22</sup> I rzekł mu Jezus: Pójdź za mną, a zostaw umarłym grzebanie umarłych swoich.

*Uśmierzenie burzy.* — <sup>23</sup> A gdy on wstąpił w łódkę, weszli za nim uczniowie jego. <sup>24</sup> A oto burza wielka powstała na morzu, tak iż się łódka falami okrywała, a on spał. <sup>25</sup> I przystąpili do niego uczniowie jego, i obudzili go, mówiąc: Panie! zachowaj nas, giniemy. <sup>26</sup> I rzekł im Jezus: Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary? Wtedy wstawszy, rozkazał wiatrom i morzu, i stało się uciszenie wielkie. <sup>27</sup> A ludzie zd-

---

17. Tekst Iz 53, 4 ma właściwie tożnaczenie, jakie podaje 1 P 2, 24, ale tu jest użyty w sensie stosowanym. 18. *Rb.* Łk 9, 57-62. Zapewne żeby ująć zbytniego rozgłosu. 20. Warunkiem naśladowania Zbawiciela jest ubóstwo apostoelskie. 21. Sens jest zapewne: Pozwól mi pielęgnować ojca do śmierci. 22. Gra słów: umarli ciałem i umarli na duszy tj. zatopieni w doczesnych sprawach. 23. *Rb.* Mr 4, 35-41; Łk 8, 22-25. 24. Na jeziorze Genenezaret bywają bardzo silne burze. Łódź miała zapewne mały schron, gdzie Chrystus spoczywał. 27. „Ludzie“ = apostołowie, jeszcze niezupełnie wierzący.

mieli się, mówiąc: Któż jest ten, że wiatry i morze są mu posłuszne?

*Uzdrowienie opętanych Gerazeńczyków.* —  
<sup>28</sup> A gdy przybył za morze do krainy Gerazeńczyków, zabiegli mu dwaj diablów mający, wychodzący z grobów, bardzo okrutni, tak iż nikt nie mógł przejść ową drogą. <sup>29</sup> A oto zakrzyknęli, mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem męczyć nas? <sup>30</sup> A było niedaleko od nich stado wielu wieprzów pasące się. <sup>31</sup> A czarci prosili go, mówiąc: Jeśli nas wyrzucasz stąd, poślij nas w stado wieprzów. <sup>32</sup> I rzekł im: Idźcie. A oni wyszedłszy, weszli w wieprze. A oto całe stado z urwistego brzegu pędem wpadło w morze i pozdychało w wodach. <sup>33</sup> Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta, opowiedzieli wszystko i o owych, co mieli diablów. <sup>34</sup> A oto całe miasto wyszło naprzeciw Jezusowi i ujrzawszy go, prosili, aby z ich granic odszedł.

9. *Uzdrowienie paralityka.* — <sup>1</sup> I wstąpiwszy w łódkę, przeprawił się i przyszedł do miasta swego. <sup>2</sup> A oto przynieśli mu powietrzem ruszonego, leżącego na łożu. A widząc Jezus wiarę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: Ufaj, synu! odpuszczają ci się grzechy twoje. <sup>3</sup> A oto niektórzy z doktorów mówili sami w so-

28. *Rb. Mr 5, 1-17; Lk 8, 26-37.* Geraza leżała już na terytorium Dekapolu, zapewne koło ruin miejscowości, dziś zwanej Kursi. Jest tam opodal urwisty brzeg, spadający w morze i liczne groby, kute w skale. 29. Szatani zapewne tak kuszą czyli próbują Zbawiciela, jak wyżej 4, 3. 6. 31. Dla złych duchów owdnięcie ciałem ludzkim czy przynajmniej zwierzęcym zdaje się być pewną ulgą. 32. Chrystus pozwala na zgubę zwierząt, już to dla pouczenia o ile cenniejsza jest dusza niż materialne dobra. **R. 9, 1.** *Rb. Mr 2, 1-12; Lk 5, 17-26.* Powrócił do Kafarnaum.

bie: Ten bluźni. <sup>4</sup> A widząc Jezus myśli ich, rzekł: Czemu myślicie złe w sercach waszych? <sup>5</sup> Cóż jest łatwiej rzec: Odpuszczają ci się grzechy twoje, czyli rzec: Wstań a chodź? <sup>6</sup> A iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc na ziemi odpuszczać grzechy, wtedy rzekł powierzonemu: Wstań, weźmij łoże twoje, a idź do domu twego. <sup>7</sup> I wstał i poszedł do domu swego. <sup>8</sup> A ujrzawszy rzesze, ulęknęły się i chwaliły Boga, który dał taką moc ludziom.

*Powołanie Mateusza.* — <sup>9</sup> A gdy Jezus szedł stamtąd, ujrzał człowieka siedzącego na cieple, imieniem Mateusz. I rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy poszedł za nim. <sup>10</sup> I stało się, gdy on siedział u stołu w domu, oto wielu celników i grzeszników przyszedłszy, siedziało u stołu z Jezusem i z uczniami jego. <sup>11</sup> A widząc to faryzeusze, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i z grzesznikami je nauczyciel wasz? <sup>12</sup> Lecz Jezus usłyszawszy, rzekł: nie potrzeba zdrowym lekarza, ale złe się mającym. <sup>13</sup> Idąc tedy, uczcie się, co znaczy: „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary“; bom nie przyszedł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych. <sup>14</sup> Wtedy przystąpili do

---

5. „Powiedzieć“ — nie trudno obie rzeczy; „dokonać“ — obiektywnie trudniej odpuszczenia grzechów; ale ponieważ uzdrowienie paralityka, jako widzialne, silniejsze robi wrażenie, można zeń wnosić na odpuszczenie grzechów, jakby *a maiore ad minus*. 8. Tłumom jeszcze nie przychodzi na myśl Bóstwo Chrystusowe. 9. *Rb. Mr 2, 13-22; Łk 5, 27-38*. Było to cło na wielkiej drodze handlowej między Damaszkiem a Akko. 10. Mt z pokory nie mówi, że to on urządził dla Zbawiciela ową ucztę (por. *Mr 2, 15; Łk 5, 29*). 13. Por. *Oz 6, 6*. Nie „sprawiedliwych“, tzn. nie tych, co mają się za sprawiedliwych; w rzeczy samej bowiem grzesznymi byli wszyscy (por. *Rz 3, 9*). 14. Uczniowie Jana tworzyli jakby osobną korporację religijną, która nie przyłączyła się do uczniów Jezusowych i w niektórych rzeczach podobna była do faryzeuszów (por. *Mr 2, 18-22; Łk 5, 33-39*).

niego uczniowie Janowi, mówiąc: Czemu my i faryzeusze pościmy często, a uczniowie twoi nie poszczą? <sup>15</sup> I rzekł im Jezus: Czyż goście weselni mogą się smucić, dopóki z nimi jest oblubieniec? Ale przyjdą dni, gdy będzie wzięty od nich oblubieniec, a wtedy będą pościć. <sup>16</sup> A nikt nie przyprawia łąty z surowego sukna do starej szaty, albowiem obrywa od szaty całość jej, i staje się gorsze przedarcie. <sup>17</sup> Ani nie leją młodego wina w stare bukłaki; bo inaczej pękają bukłaki, i wino się rozlewa, i bukłaki niszczą. Ale młode wino zlewają w bukłaki nowe, a tak jedno i drugie bywa zachowane.

*Uzdrowienie cierpiącej krwotok i wskrzeszenie córki Jaira.* — <sup>18</sup> Gdy on to do nich mówił, oto książę jeden przystąpił i pokłonił mu się, mówiąc: Panie! córka moja dopiero skonała, ale pójdz, włóż na nią rękę twoją, a żyć będzie. <sup>19</sup> A wstawszy Jezus, poszedł za nim i uczniowie jego. <sup>20</sup> A oto niewiasta, która krwotok przez dwanaście lat cierpiała, przystąpiła z tyłu i dotknęła się kraju szaty jego. <sup>21</sup> Bo mówiła sama w sobie: Bylebym tylko dotknęła się szaty jego, będę zdrowa. <sup>22</sup> A Jezus obróciwszy się i ujrzawszy ją, rzekł: Ufaj córko! wiara twoja ciebie uzdrowiła. I uzdrowiona została niewiasta od

---

15. W słowach P. Jezusa piękna aluzja do słów Jana Chrzciciela (J 3, 29). 16. Łata z surowego sukna jest za tęgą i dlatego zamiast naprawiać, bardziej jeszcze rozdziera starą szatę. 17. Wino przechowywano w bukłakach czyli w workach (miechach) z owczej lub (częściej) z koziej skóry. Od młodego wina, jeszcze musującego, pękają stare bukłaki. Oba te porównania wskazują na „nowość” nauki P. Jezusa w stosunku do St. Zakonu. 18. Rb. Mr 5, 21-43; Łk 8, 41-56. „Książę”, tutaj = „przełożony synagogi”. Mt bardziej sumarycznie opowiada, bo z Mr 5, 23 i Łk 8, 42 widoczne, że córeczka jeszcze żyła, choć zaczynała konać.

onej godziny. <sup>23</sup> A gdy przyszedł Jezus w dom książęcia i ujrzał fletnistów i tłum zgiełk czyniący, mówił: <sup>24</sup> Odstąpcie; albowiem nie umarła dziewczeczka, ale śpi. I śmiali się z niego. <sup>25</sup> A gdy tłum wygnano, wszedł i ujął rękę jej, i powstała dziewczeczka. <sup>26</sup> I rozeszła się ta wieść po wszystkiej owej ziemi.

*Leczy dwu ślepych i niemego.* — <sup>27</sup> A gdy Jezus przechodził stamtąd, szli za nim dwaj ślepi. wołając i mówiąc: Zmiłuj się nad nami, Synu Dawidów! <sup>28</sup> A gdy przyszedł do domu, przystąpili do niego ślepi. I rzekł im Jezus: Wieżcie, że wam to mogę uczynić? Rzekli mu: Tak, Panie! <sup>29</sup> Wtedy dotknął się oczu ich, mówiąc: Wedle wiary waszej niech się wam stanie. <sup>30</sup> I otworzyły się oczy ich, i zagroził im Jezus, mówiąc: Patrzcie, aby się kto nie dowiedział. <sup>31</sup> Lecz oni wyszedłszy, rozślawili go po wszystkiej owej ziemi. <sup>32</sup> A gdy ci odeszli, oto przynieśli mu człowieka niemego, opętanego od diabła. <sup>33</sup> A gdy został wygnany diabeł, przemówił niemy, i zadziwiły się rzesze, mówiąc: Nigdy się tak nie okazało w Izraelu. <sup>34</sup> Ale faryzeusze mówili: Przez księcia diabelskiego wygania diabły.

#### 4. WYBÓR APOSTOŁÓW I DANE IM NAUKI.

(9, 35—10, 42)

*Lituje się nad ludem i pragnie dłań pasterzy.* —

<sup>35</sup> I obchodził Jezus wszystkie miasta i wioski, nauczając w bóżnicach ich i przepowiadając

**23.** U żydów, jak dotąd u wielu pierwotnych ludów, po śmierci członka rodziny sprowadza się najętych płaczków i grajków dla wyrażenia uczuć żalu. **27.** Ślepi dają P. Jezusowi mesjański tytuł. **30.** Całkowite ukrycie cudu było oczywiście niemożliwe, chodziło więc głównie o to, by Chrystusa nie ogłaszali Mesjaszem. **32.** Opętanie było przyczyną niemoty. **34.** Zawsze ten sam zarzut, który P. Jezus gdzie indziej zwycięsko odpiera (Mt 12, 24—29).

ewangelie królestwa, a uzdrawiając wszelką chorobę i wszelką niemoc. <sup>36</sup> A widząc rzesze, zlitował się nad nimi, iż byli strudzeni i leżący jako owce, nie mające pasterza. <sup>37</sup> Wtedy rzekł uczniom swoim: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. <sup>38</sup> Proścież tedy Pana żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje.

**10. Władza i imiona apostołów.** — <sup>1</sup> I zwoławszy dwunastu uczniów swoich, dał im moc nad duchami nieczystymi, aby je wyganiałi i uzdrawiali wszelką chorobę i wszelką niemoc. <sup>2</sup> A dwunastu apostołów te są imiona: Pierwszy Szymon, którego zowią Piotrem, i Andrzej brat jego, Jakub, syn Zebedeuszów, i Jan, brat jego, <sup>3</sup> Filip i Bartłomiej, Tomasz i Mateusz celnik, Jakub Alfeuszów i Tadeusz, <sup>4</sup> Szymon Kanańczyk i Judasz Iszkariot, który go też wydał.

*Mają ewangelizować Izraela w ubóstwie i pokaju.* — <sup>5</sup> Tych dwunastu posłał Jezus, rozkazując im, mówiąc: Na drogę pogan nie zachodźcie, i do miast samarytańskich nie wchodźcie; <sup>6</sup> ale raczej idźcie do owiec, które poginęły z domu izraelskiego. <sup>7</sup> A idąc przepowiadajcie, mówiąc: Iż przybliżyło się królestwo niebieskie. <sup>8</sup> Niemocnych uzdrawiajcie, umarłych wskrzeszajcie, trędowatych oczyszczajcie, czartów wyrzucajcie;

**36.** Litość P. Jezusa nad zaniedbanym ludem jest pięknym wstępem do rozesłania na pracę apostołów. **37.** Por. Łk 10, 2. **38.** Dowód, że nawet rozszerzenie królestwa Bożego zależy od modlitwy wiernych. **R. 10, 1.** *Rb.* Mr 6, 7; Łk 9, 1. **2.** Szymon nie był ani najstarszy wiekiem ani najpierwej powołany, więc oczywiście jest „pierwszym” z racji prymatu (por. Mr 3, 14-19; Łk 6, 13-16). **3.** Bartłomiej zapewne identyczny z Natanaelem (por. J 1, 45n.). Jakub (mniejszy) i (Juda) Tadeusz brat jego byli to bracia cioteczni Zbawiciela, synowie Kleofasa i Marii (por. Mr 15, 40; Mt 13, 55; Gal 1, 19). **5. 6.** *Rb.* Mr 6, 8-13; Łk 9, 2-5. Poselstwo Chrystusa. a więc za życia Jego i pierwsza misja apostołów była tylko do żydów (Mr 7, 27; Dz 13, 46).

darmoście wzięli, darmo dawajcie. <sup>9</sup> Nie miejcie złota, ani srebra, ani pieniędzy w trzosach waszych. <sup>10</sup> Ani torby podróжной, ani dwu sukien ani butów, ani laski; albowiem godzien jest robotnik strawy swojej. <sup>11</sup> A do któregokolwiek miasta albo wsi wejdziecie, pytajcie się, kto w nim jest godzien, i tam mieszkajcie, póki nie wyjdziecie. <sup>12</sup> A wchodząc w dom, pozdrawiajcie go, mówiąc: Pokój temu domowi. <sup>13</sup> A jeśliby dom ów był godny, przyjdzie nań pokój wasz; a jeśliby nie był godny, pokój wasz wróci się do was. <sup>14</sup> I ktokolwiek by was nie przyjął, i nie słuchał mów waszych, wychodząc precz z domu albo z miasta, otrząśnijcie proch z nóg waszych. <sup>15</sup> Zaprawdę powiadam wam: Lżej będzie ziemi sodomskiej i gomorejskiej w dzień sądny, niżli miastu onemu.

*Zapowiada prześladowania.* — <sup>16</sup> Oto ja was posyłam jako owce między wilki, bądźcież tedy roztropni jak węże, a prości jak gołębice. <sup>17</sup> A strzeżcie się ludzi; albowiem was będą wydawać przed Rady, i w bóżnicach swoich bić was będą. <sup>18</sup> I do namiestników i do królów będziecie wodzeni dla mnie na świadectwo im i poganom. <sup>19</sup> A gdy was wydadzą, nie myślcie, jak albo co byście mówić mieli; bo

9. „Trzosa” = pasy, które służyły za sakiewki. 10. Z Mr 6, 8 widoczne, że zakaz dotyczył drugiej laski, zapasowej. 12. Słowa „pokój temu domowi” są zapewne późniejszym dodatkiem według Łk 10, 5. 14. By z bezbożnym domem nie mieć wspólnego. 16. Rd. Mr 13, 9-13; Łk 21, 12-17. Mt łączy tu ogólne wskazówki, dotyczące późniejszej pracy misyjnej apostołów. Z J 16, 4 widoczne, że przed ostatnią wieczerzą nie dawał P. Jezus tak jasnej przepowiedni o prześladowaniach, jaką tu już Ewangelista zamieszcza. 18. Już tu jest zapowiedź, że cierpliwe znoszenie prześladowań będzie „świadectwem” (*martyrion*) dla niewiernych, że nauka Chrystusa jest prawdziwa. 19. Por. Łk 12, 11n.

wam będzie dane onej godziny, co byście mówili.  
<sup>20</sup> Albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi w was.  
<sup>21</sup> A wyda brat brata na śmierć, i ojciec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i o śmierć ich przyprowadzić będą. <sup>22</sup> I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego. Ale kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony. <sup>23</sup> A gdy was prześladować będą w tym mieście, uciekajcie do drugiego. Zaprawdę powiadam wam, że nie skończycie miast izraelskich, aż przyjdzie Syn człowieczy.

*Kogo należy się bać?* — <sup>24</sup> Nie jest uczeń nad mistrza, ani sługa nad pana swego. <sup>25</sup> Dosyć uczniowi, aby był jako mistrz jego, a słudze, jako pan jego. Jeśli gospodarza Belzebubem nazwali, jakóż daleko więcej domowników jego?  
<sup>26</sup> Nie bójcież się ich tedy; albowiem nie ma nic skrytego, co by odkryte być nie miało; ani tajemnego, czego by wiedzieć nie miano. <sup>27</sup> Co wam w ciemności mówię, powiadajcie na świetle, a co na ucho słyszycie, przepowiadajcie na dachach.  
<sup>28</sup> A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą; ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła. <sup>29</sup> Czyż dwóch wróbli za miedziaka nie

21. Walka o wiarę rozdzieli i najbliższych krewnych (por. niżej w. 36). 22. Tu już znać myśli z wielkiej mowy eschatologicznej Mt 24, i równob. 23. O ile nie ma konieczności świadczenia krwią, roztropność każe chronić się przed prześladowaniem. „Przyjdzie” Syna człowieczego jest tu duchowym przybyciem na sąd nad Jerozolimą (por. Łk 19, 15. 27). 24. Rb. Łk 6, 40; J 13, 16; 15, 20. 25. Por. wyżej 9, 34. Tym mianem wziętym z mitologii filistyńskiej (4 Król 1, 2) nazywano „księcia czartowskiego”. 26. 27. Nie mają się bać głośno opowiadać nawet prywatnych nauk Zbawiciela. 29. „Miedziak” (łac. *as*, gr. *assarion*) pieniążek rzymski, używany w Palestynie, równający się 11,5 groszom polskim. „A jeden” = a ani jeden.



sprzedają? a jeden z nich nie upadnie na ziemię bez Ojca waszego? <sup>30</sup> A wasze włosy wszystkie na głowie są policzone. <sup>31</sup> Nie bójcie się tedy; lepsi jesteście wy niż wiele wróbli. <sup>32</sup> Wszelki tedy, który mnie wyzna przed ludźmi, wyznam go ja też przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach. <sup>33</sup> A kto by się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiach.

*Nie pokój, ale wojnę ogłasza.* — <sup>34</sup> Nie mnie macie, żebym przyszedł puszczać pokój na ziemię. Nie przyszedłem puszczać pokoju, ale miecz. <sup>35</sup> Bo przyszedłem rozłączyć człowieka przeciw ojcu jego, i córkę przeciw matce jej, i synową przeciw świekrze jej. <sup>36</sup> I będą nieprzyjaciółmi człowieka domownicy jego. <sup>37</sup> Kto miłuje ojca albo matkę więcej niż mnie, nie jest mnie godzien, a kto miłuje syna albo córkę nade mnie, nie jest mnie godzien. <sup>38</sup> A kto nie bierze krzyża swego, a nie naśladuje mnie, nie jest mnie godzien. <sup>39</sup> Kto znalazł duszę swoją, straci ją; a kto by utracił duszę swą dla mnie, znajdzie ją. <sup>40</sup> Kto was przyjmuje, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał. <sup>41</sup> Kto przyjmuje proroka w imię proroka, zapłatę proroka weźmie, a kto przyjmuje sprawiedliwego w imię sprawiedliwego, zapłatę

34. Rb. Łk 12, 51-53. Por. Żyd 4, 12. Słowo ewangelii i do bra wola zupełnego oddania się Bogu odcina ją od człowieka wszystko, co przeszkadza służbie Bożej. 37. Por. Łk 14, 26n. 38. „Naśladuje” = idzie za mną. Idea noszenia „krzyża” przeniesiona tu z późniejszych nauk. 39. Kto swe życie przyrodzone więcej ceni niż nadprzyrodzone, ten gubi swą duszę (Mr 8, 35). 40—42. P. Jezus zachęca do gościnności względem swych wysłańców, zapewniając: a) że On sam pod ich osobą się ukrywa, b) że podejmujący wysłanych otrzymają taką nagrodę, jak wielka jest godność, którą w nich uczcić chcieli. „W imię ucznia” = dlatego, że jest uczniem.

sprawiedliwego weźmie. <sup>42</sup> A ktobykolwiek dał się napić jednemu z tych najmniejszych kubek zimnej wody, tylko w imię ucznia, zaprawdę powiadam wam, nie straci zapłaty swojej.

#### 5. A ZATEM JEZUS JEST MESJASZEM.

(11, 1—30)

11. *Świadczą o tym czyny jego.* — <sup>1</sup> I stało się, gdy skończył Jezus rozkazywać dwunastu uczniom swoim, odszedł stamtąd, aby uczyć i przepowiadać w miastach ich. <sup>2</sup> A Jan gdy usłyszał w więzieniu o dziełach Chrystusa, posławszy dwóch uczniów swoich, <sup>3</sup> rzekł mu: Tyś jest, który masz przyjść, czyli innego czekamy? <sup>4</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł im: Idźcie, donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: <sup>5</sup> „Ślepi widzą“, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelia bywa opowiadana. <sup>6</sup> A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

*Świadczy Jan, który zasługuje na wiarę.* — <sup>7</sup> A gdy oni odchodzili, począł Jezus mówić do rzesz o Janie: Coście wyszli na puszcze wi-

R. 11, 1. Chrystus odłączył się tu od uczniów, których posłał na pracę apostolską i aż do ich powrotu osobno obchodził różne miejscowości. 2. Jan Chrzciiciel był już zapewne blisko od roku w więzieniu, ale nie tak ścisłym, by nie mógł widywać się ze swymi uczniami (por. Łk 7, 18-35). 3. „Tyś jest, który masz przyjść?“ = czy jesteś Mesjaszem? Sw. Przesłaniec chce P. Jezusa niejako przymusić do jawnej odpowiedzi, nie ze względu na siebie, ale na uczniów i naród. 4. 5. Zbawiciel odpowiada powołaniem się na słowa Iz 35, 5. 6; 61. Inn. A ponieważ ten tekst jest jawnie mesjański, odpowiedź ta znaczy: Tak, jestem Mesjaszem, zapowiedzianym przez proroków. 6. Ubogi i cierpiący Mesjasz jest próbą wiary i dlatego błogosławiony, kto się nie zgorszy. 7. Pochwałą Jana Chrystus dodaje mocy jego świadectwu.

dzieć? trzcinę chwiejącą się od wiatru? <sup>8</sup> Ale coście wyszli widzieć? człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto, którzy miękkie szaty noszą, w domach królewskich są. <sup>9</sup> Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. <sup>10</sup> Bo ten jest, o którym napisano: „Oto Ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twą przed tobą“. <sup>11</sup> Zaprawdę powiadam wam: Nie powstał między narodzonymi z niewiast większy nad Jana Chrzciciela, lecz który jest mniejszy w królestwie niebieskim, większy jest, niżli on. <sup>12</sup> A od dni Jana Chrzciciela aż dotąd, królestwo niebieskie gwałt cierpi, a gwałtownicy porywają je. <sup>13</sup> Bo wszyscy prorocy i Zakon aż do Jana prorokowali. <sup>14</sup> A jeśli chcecie przyjąć, on jest Eliaszem, który ma przyjść. <sup>15</sup> Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

*A więc biada niewiernym.* — <sup>16</sup> A komuż przyrównam to plemię? Podobne jest chłopiętom siedzącym na rynku, które wołając do rówieśników, <sup>17</sup> mówią: Śpiewaliśmy wam, a nie skakaliście, zawodziliśmy, a nie płakaliście. <sup>18</sup> Albowiem przyszedł Jan nie jedząc ani pijąc, i po-

---

9. Jan przewyższa proroków, bo stojąc na pograniczu obu Testamentów, osobiście wskazuje Mesjasza. 10. Mat 3, 1. 11. Jan jest największym z ludzi dotąd narodzonych, nie świętością, ale posłannictwem. Nowy Zakon będzie tak doskonały, że nawet najmniejszy z uczniów Chrystusowych godnością przewyższy Jana. 12. 13. A jednak ten Nowy Zakon, który po Janie się rozpoczyna, choć tak doskonały, „gwałt cierpi“ tj. prześladowany jest od przeciwników. 14. Jan jest Eliaszem w przenośnym znaczeniu (por. 17, 11. 12). 16. Przechodzi P. Jezus do wymówek, które robi niedowiarcom (uczonym zakonnym i faryzeuszom). Bóg nie może im w żaden sposób dogodzić. Lekkomysłni i przekorni jak owe dzieci na rynku, opierają się zarówno twardemu, pokutniczemu życiu Jana, jak zwyczajnemu, ludzkiemu życiu Jezusa.

wiadają: Czarta ma. <sup>19</sup> Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, i mówią: Oto człowiek obżerca i winopilca, przyjaciel celników i grzeszników. I usprawiedliwiona jest mądrość od synów swoich.

*Biada, zwłaszcza zatwardziałym.* — <sup>20</sup> Wtedy począł wymawiać miastom, w których stało się bardzo wiele cudów jego, że nie czyniły pokuty. <sup>21</sup> Biada tobie Korozain! biada tobie Bet-sajdo! Bo gdyby w Tyrze i w Sydonie stały się były cuda, które stały się w was, dawno by były w włosienicy i w popiele pokutę czyniły. <sup>22</sup> Wszakże powiadam wam: Tyrowi i Sydonowi lżej będzie w dzień sądny, niżli wam. <sup>23</sup> A ty Kafarnaum! czyż się aż do nieba wyniesiesz? aż do piekła zstąpisz; bo gdyby się były w Sodomie stały cuda, które się działy w tobie, byłaby może ostała się aż do tego dnia. <sup>24</sup> Wszakże powiadam wam, iż znośniej będzie ziemi sodomitów w dzień sądny, niżli tobie.

*A błogosławieni wierzący.* — <sup>25</sup> Wówczas odpowiadając Jezus, rzekł: Wyznamam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi! żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roztroptnymi, a objawiłeś je małuczki-m. <sup>26</sup> Tak Ojcze! iż tak upodobało się przed tobą. <sup>27</sup> Wszystko dane mi jest od Ojca mego. I nikt nie zna Syna jeno Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, jeno Syn i ten, komu by Syn chciał objawić. <sup>28</sup> Pójdźcie do mnie wszyscy, którzy pra-

19. Lecz mądrość Boża bywa usprawiedliwiona od tych, którzy ją przyjmują. 20. *Rb. Łk 10, 12-15.* Te wyrzuty prawdopodobnie zrobił P. Jezus przy ostatecznym opuszczeniu Galilei (19, 1). Za tym przemawia i słowo: „bardzo wiele cudów”. 21. Oba miasteczka sąsiadowały z Kafarnaum. 23. Niewierność przypisuje Chrystus dumie kafarnaitów. 25. *Rb. Łk 10, 21n.* Przechodzi Chrystus do błogosławieństw towarzyszących tym, co wierzą. Ojciec objawia Syna (por. Mt 16, 17; J 6, 44. 45). 27. Wyraźne stwierdzenie Bóstwa.

cujecie i jesteście obciążeni, a Ja was ochłodzę.  
<sup>29</sup> Weźmijcie jarzmo moje na się, a uczcie się  
 ode mnie, żem jest cichy i pokornego serca,  
 a znajdziecie odpoczynek душom waszym. <sup>30</sup> Al-  
 bowiem jarzmo moje słodkie jest, a brzemię  
 moje lekkie.

## 6. MNOŻĄCE SIĘ SPRZECIWY.

(12, 1—50)

**12.** *Spór o szabat.* — <sup>1</sup> Wówczas szedł Jezus  
 w szabat przez zboża, a uczniowie jego  
 będąc głodni, poczęli rwać kłosa i jeść. <sup>2</sup> A uj-  
 rzawszy faryzeusze, rzekli mu: Oto uczniowie  
 twoi czynią, czego się nie godzi czynić w szabat.  
<sup>3</sup> A on im powiedział: Nie czytaliście, co uczynił  
 Dawid, kiedy łaknął, i ci, którzy z nim byli?  
<sup>4</sup> Jako wszedł do domu Bożego i jadł chleb po-  
 kładny, którego mu się nie godziło jeść, ani tym,  
 którzy z nim byli, tylko samym kapłanom?  
<sup>5</sup> Alboście nie czytali w Zakonie, że w szabat  
 kapłani w świątyni gwałcą szabat, a są bez  
 winy. <sup>6</sup> Lecz mówię wam, iż jest większy tu, niż  
 świątynia. <sup>7</sup> A gdybyście wiedzieli, co znaczy:  
 „Miłosierdzia chcę, a nie ofiary“, nigdy byście  
 nie byli potępili niewinnych. <sup>8</sup> Albowiem Panem  
 jest Syn człowieczy i szabat.

*Uzdrowia uschłą rękę w szabat.* — <sup>9</sup> A gdy od-  
 szedł stamtąd, przyszedł do bóżnicy ich. <sup>10</sup> A oto  
 człowiek mający uschłą rękę, i pytali go, mó-

---

R. 12, 1. *Rb.* Mr 2, 23-28; Łk 6, 1-5. Rwanie kłosów na  
 obcym polu nie było wzbronione ubogim (por. Powt 23, 25).  
 2. Przesadny komentarz faryzejski do Wyjść 34, 21.  
 3. 4. Por. 1 Król 21, 1-6. 5. Praca około ofiar była bardzo  
 uciążliwa, a jednak dozwolona, nawet w sobotę, bo dla  
 świątyni. 7. Zob. wyż. 9, 13. 8. Jawna aluzja do Bóstwa.  
 10. Może podstawiony, a w każdym razie faryzeusze wy-  
 zyskują jego obecność.

wiać: Czy godzi się w szabaty uzdrawiać? aby go oskarżyli. <sup>11</sup> A on im rzekł: Który z was człowiek, jeśliby miał owcę jedną, a ona wpadłaby w dół w szabat, czyż jej nie weźmie i nie podniesie? <sup>12</sup> O ileż lepszy jest człowiek niżli owca? Przeto godzi się w szabaty dobrze czynić. <sup>13</sup> Wtedy rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją. I wyciągnął, i przywrócona jest do zdrowia jako druga. <sup>14</sup> A faryzeusze wyszedłszy, czynili radę przeciw niemu, jakby go stracić.

*Proroctwo Izajasza o słodczy Chrystusa.* — <sup>15</sup> Ale Jezus wiedząc, odszedł stamtąd, i poszło wielu za nim, i uzdrowił ich wszystkich. <sup>16</sup> I rozkazał im, aby go nie wyjawiali. <sup>17</sup> Aby się wypełniło, co było powiedziane przez Izajasza proroaka, mówiącego: <sup>18</sup> „Oto sługa mój, któregom obrał, miły mój, w którym się dobrze upodobało duszy mojej. Położę ducha mego na nim, a sąd poganom opowie. <sup>19</sup> Nie będzie się wadził, ani nie będzie wołał, i nikt nie usłyszy na ulicach głosu jego. <sup>20</sup> Trzciny zgniecionej nie złamie, a lnu kurzącego się nie zagasi, aż doprowadzi sąd ku zwycięstwu. <sup>21</sup> A w imieniu jego narody nadzieję mieć będą“.

*Bluźniercze obelgi faryzeusów.* — <sup>22</sup> Wtedy przywiedziono mu opętanego od diabła, ślepego i niemego, i uzdrowił go tak, iż mówił i widział. <sup>23</sup> I zdumiewały się wszystkie rzesze i mówiły: Czyż ten nie jest synem Dawida? <sup>24</sup> A faryzeusze usłyszawszy, rzekli: Ten nie wygania czartów,

---

14. Już śmierć na horyzoncie. 15. Niektórzy sądzą, że oba powyższe spory o szabat miały miejsce w Judei i że „stamtąd“ wraca teraz Jezus do Galilei, ale to niepewne. 16. Aby nie drażnić nieprzyjaciół. 17. Iz 42, 1-4 swobodny cytat. 22. Rb. Mr 3, 22-27; Łk 11, 14-23. 23. „Synem Dawida“ = Mesjaszem. 24. Faryzeusze starają się zbić wyżej wyrażone przypuszczenie rzesz.

jeno przez Belzebuba, księcia czartowskiego.  
<sup>25</sup> Ale Jezus wiedząc myśli ich, rzekł im: Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom rozdzielony przeciwko sobie nie ostoi się. <sup>26</sup> A jeśli szatan szatana wyrzuca, przeciwko sobie jest rozdzielony; jakże tedy ostoi się królestwo jego?  
<sup>27</sup> A jeśli ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni będą sędziami waszymi. <sup>28</sup> Lecz jeśli ja Duchem Bożym wyganiam czarty, tedy przyszło na was królestwo Boże. <sup>29</sup> Albo jak może kto wejść do domu mocarza i sprzęt jego zagrabieć, jeśliby pierwej nie związał mocarza? i wtedy dopiero dom jego ograbi. <sup>30</sup> Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest, a kto nie zbiera ze mną, rozprasza.

*Grzech przeciwko Duchowi Św.* — <sup>31</sup> Dlatego powiadam wam: Wszelki grzech i bluźnierstwo będzie odpuszczone ludziom, ale bluźnierstwo Ducha nie będzie odpuszczone. <sup>32</sup> I ktokolwiek by rzekł słowo przeciwko Synowi człowieczemu, będzie mu odpuszczone, ale kto by mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone, ani w tym wieku, ani w przyszłym.

**25.** „Myśli” jako słowa wewnętrzne, w języku biblijnym często nazywają się „słowami” i odwrotnie. Tu były to „słowa”, ale mówione poza plecami P. Jezusa. **27.** Znaczenie jest: I wśród was są egzorcyści (Łk 9, 49; Dz 19 13), którzy wyrzucają czartów. Ci wiedzą, że czarta przez czarta wyrzucić nie można, tylko przez Boga. **28.** Wspaniała i jasna konkluzja. **30.** Jeśli nie chcecie we mnie uznać posłańca Bożego, to stajecie w obozie moich wrogów, szatanów, **31.** a ponieważ to robicie wbrew poznanej prawdzie, grzeszycie przeciw Duchowi Św. **31. Rb. Mr 3, 28-30; Łk 12, 10.** **32.** Świadome sprzeciwianie się prawdzie, jeśli o władnęło duszą jako stałe usposobienie, nie może być odpuszczone, bo wyklucza nieodłączny od pokuty, dobry zwrot duszy ku Bogu.

<sup>33</sup> Albo przyznajcie, że drzewo dobre, i owoc jego dobry, albo przyznajcie, że drzewo złe, i owoc jego zły; albowiem z owocu drzewo bywa poznawane. <sup>34</sup> Rodzaju jaszczurczy! jakże możecie dobre rzeczy mówić, będąc złymi? albowiem z obfitości serca usta mówią. <sup>35</sup> Dobry człowiek z dobrego skarbu wynosi rzeczy dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe. <sup>36</sup> A powiadam wam, że z każdego słowa próżnego, które by wyrzekli ludzie, zdadzą liczbę w dzień sądny. <sup>37</sup> Albowiem ze słów twoich będziesz usprawiedliwiony, i ze słów twoich będziesz potępiony.

*Znak Jonasza.* — <sup>38</sup> Wtedy odpowiedzieli mu niektórzy z doktorów i z faryzeuszów, mówiąc: Nauczycielu! chcemy od ciebie znak widzieć. <sup>39</sup> On zaś odpowiadając, rzekł im: Plemię złe i cudzołożne znaku szuka, a znak mu nie będzie dany, jeno znak Jonasza proroka. <sup>40</sup> Albowiem jak był Jonasz w brzuchu wieloryba trzy dni i trzy noce, tak będzie Syn człowieczy w sercu ziemi trzy dni i trzy noce. <sup>41</sup> Mężowie niniwici powstaną na sądzie z tym narodem, i potępią

33. Chrystus stwierdza właśnie u faryzeuszów to stałe złe usposobienie (drzewo złe), z którym nie licuje pozornie dobry owoc zewnętrznego zachowywania prawa (por. Łk 6, 43-45). 34. Jeszcze silniejsze wyrażenie tej samej myśli. 35. Skarb serca. 36. Jeśli z „próżnego” słowa — sąd, to coś dopiero z przewrotnego. 37. To znaczy: jeśli mówisz dobrze, to albo życie twoje zgadza się ze słowami i wtedy będziesz usprawiedliwiony, albo nie zgadza się i wtedy ze słów twoich sądzony będziesz (por. Łk 19, 22). 38. *Rb. Łk 11, 29-32.* Udają pragnienie poznania prawdy, a jawnej prawdy przyjąć nie chcą. 39. 40. Zmartwychwstanie będzie znakiem po wszystkie czasy wystarczającym, ale dla „plemienia złego i cudzołożnego” i ten znak będzie daremny. Por. Jon 2, 1. 41. 42. Jest tu wyraźne stwierdzenie transcendentnej godności Chrystusa i zapowiedź potępienia niedowiarstwa żydowskiego na sądzie ostatecznym. Por. Jon 3, 5n; 3 Król 10, 1n.



go, gdyż pokutę czynili na kazanie Jonaszowe; a oto tutaj więcej niżli Jonasz. <sup>42</sup> Królowa z południa powstanie na sądzie z tym narodem i potępi go, gdyż przyjechała z krańców ziemi słuchać mądrości Salomonowej; a oto tutaj więcej niż Salomon.

*Taktyka ducha nieczystego.* — <sup>43</sup> A gdy nieczysty duch wyjdzie z człowieka, chodzi po miejscach suchych, szukając odpocznienia, a nie znajduje. <sup>44</sup> Wtedy mówi: Wrócę się do domu mego, skądem wyszedł. A przyszedłszy, znajduje go pustym, umiecionym i oczyszczonym. <sup>45</sup> Wtedy idzie, i bierze ze sobą siedmiu innych duchów gorszych, niż sam, i wszedłszy, mieszkają tam; i stają się ostateczne rzeczy człowieka owego gorsze niżli pierwsze. Tak będzie i z tym przewrotnym plemieniem.

*Kto matką i bratem Jezusa?* — <sup>46</sup> Gdy on jeszcze mówił do rzeszy, oto matka jego i bracia stanęli przed domem, chcąc z nim mówić. <sup>47</sup> I rzekł mu ktoś: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem stoją, szukając cię. <sup>48</sup> A on odpowiadając, rzekł mówiącemu do siebie: Kto jest matką moją i którzy są braćmi moimi? <sup>49</sup> I wyciągawszy rękę ku uczniom swoim, rzekł: Oto matka moja i bracia moi. <sup>50</sup> Albowiem ktokol-

43. *Rb. Lk 11, 24-26.* Por. wyżej do 8, 31. „Chodzenie” złego ducha, który wyszedł z człowieka, przedstawione tutaj obrazowo. Szatan nosi z sobą wszędzie swe wewnętrzne upalenie. 45. „Pierwsze rzeczy” żydów to były ciągle, przed niewolą babilońską, odpadania do pogańskich wierzeń i obyczajów; „ostateczne rzeczy” to odrzucenie Mesjasza i bogobójstwo. „Siedmiu” liczba typieczna. 46. *Rb. Mr 3, 31-35; Lk 8, 19-21.* Por. wyżej do 10, 3. Ponieważ apostołowie Jakub mn. i Tadeusz byli z P. Jezusem, owi bracia = cioteczni bracia, byli to może Józef i Szymon. 50. Węzły wiary i łaski jako takie są wyższe niż węzły krwi. Ale Matka Boża była i łaską nad wszystkich związana ze Zbawicielem.

wiek by czynił wolę Ojca mego, który jest w niebieszech, ten bratem moim i siostrą i matką jest.

7. NAUCZANIE W PRZYPOWIEŚCIACH.

(13, 1—53)

13. *Przypowieść o siewcy.* — <sup>1</sup> Dnia onego wyszedłszy Jezus z domu, siedział nad morzem. <sup>2</sup> I zebrały się do niego wielkie rzesze, tak iż wstąpiwszy do łodzi, siedział, a wszystka rzesza stała na brzegu. <sup>3</sup> I przepowiadał im wiele w podobieństwach, mówiąc: Oto który siew, wyszedł siał. <sup>4</sup> A gdy siał, niektóre padły obok drogi, i przyleciały ptaki niebieskie i wydziobały je. <sup>5</sup> A drugie padły na opoczyste, gdzie nie miały wiele ziemi, i wnet wzeszły, bo nie miały głębokiej ziemi. <sup>6</sup> A gdy słońce wzeszło, wygorzały, a iż nie miały korzenia, uschły. <sup>7</sup> Inne zaś padły między ciernie, a ciernie wyrosły i zadusiły je. <sup>8</sup> A inne padły na ziemię dobrą i dały owoc, jedno setny, drugie sześćdziesiąty, a inne trzydziesty. <sup>9</sup> Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

*Czemu przez przypowieści naucza.* — <sup>10</sup> I przystąpiwszy uczniowie, rzekli mu: Czemu im w podobieństwach mówisz? <sup>11</sup> A on odpowiadając, rzekł im: gdyż wam dane jest poznać tajemnice królestwa niebieskiego, tamtym zaś nie jest dane. <sup>12</sup> Albowiem ktokolwiek ma, będzie mu dane, i obfitować będzie, a kto nie ma, i to co

R. 13, 1. *Rb.* Mr 4, 1-20; Łk 8, 4-15. 3. Podobieństwa czyli przypowieści (por. niżej, w. 10) są pewną nowością w nauczaniu P. Jezusa. „Oto” — może wskazał P. Jezus ręką na siewcę, siewącego w pobliżu. 6. Tj. gdy słońce podniosło się wyżej na niebie. 10. Uderza uczniów ta zmiana w sposobie nauczania. 11. P. Jezus przeciwstawia uczniów dobrej woli — żydom złej woli. 12. Dobrej woli Bóg jeszcze dodaje łaski; złej woli ujmuje.

ma, będzie wzięte od niego. <sup>13</sup> Dlatego im w podobieństwach mówię, iż patrząc, nie widzą, a słuchając, nie słyszą ani rozumieją. <sup>14</sup> I spełnia się na nich proroctwo Izajasza, mówiącego: „Słyszaniem słuchać będziecie, a nie zrozumiecie, a widząc, widzieć będziecie, a nie ujrzycie. <sup>15</sup> Albowiem zatyło serce ludu tego, a uszami ciężko słyszeli, i oczy swe zamrużyli, żeby kiedy oczyma nie widzieli i uszami nie słyszeli, a sercem nie rozumieli, i nie nawrócili się, i abym ich nie uzdrowił“. <sup>16</sup> A wasze oczy błogosławione, iż widzą, i uszy wasze, iż słyszą. <sup>17</sup> Albowiem naprawdę mówię wam, iż wielu proroków i sprawiedliwych pragnęło widzieć, co widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

*Wyjaśnia przypowieść o siewcy.* — <sup>18</sup> Wy tedy słuchajcie podobieństwa o siewcy. <sup>19</sup> Wszelki kto słucha słowa o królestwie, a nie rozumie, przychodzi Zły i porywa to, co było wsiane w serce jego. Ten jest, który został obok drogi posiany. <sup>20</sup> A który na opoczystych został posiany, ten jest, który słucha słowa, i zaraz je z radością przyjmuje. <sup>21</sup> A nie ma korzenia w sobie, ale trwa do czasu, a gdy przypadnie ucisk i prześladowanie dla słowa, wnet się gorszy. <sup>22</sup> A który został posiany między ciernie, ten jest, który słucha słowa, a troska świata tego i szukanie bogactw zadusza słowo, i staje się bez pożytku. <sup>23</sup> A który został posiany na ziemię dobrą, ten jest, który słucha słowa i ro-

---

13. Nauczając w przypowieściach, Jezus pragnie przyprowadzić powoli słuchaczy do poznania prawdziwej nauki o królestwie Bożym (Mr 4, 33), którą przedtem jasno i bez obsłon wyłożoną źle rozumieli i błędnie tłumaczyli. 14. 15. Por. Iz 6, 9n. 19. „Zły“ duch. „Nie rozumie“ = nie chce rozumieć. 21. Nie ma siły przekonania i odpowiedniego męstwa.

zombie i owoc przynosi, a czyni jedno setny, a drugie sześćdziesiąty, a inne trzydziesty.

*Przypowieść o kąkolu.* — <sup>24</sup> Inne podobieństwo przedłożył im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. <sup>25</sup> A gdy ludzie spali, przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kąkolu między pszenicą i odszedł. <sup>26</sup> A gdy urosła trawa i owoc uczyniła, wtedy pokazał się i kąkol. <sup>27</sup> A przystąpiwszy słudzy gospodarscy, rzekli mu: Panie, czyżes nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kąkol ma? <sup>28</sup> I rzekł im: Nieprzyjaczny człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: Chcesz, pójdziemy i zbierzemy go? <sup>29</sup> I rzekł: Nie, byście snadź zbierając kąkol, nie wyko-rzenili razem z nim i pszenicy. <sup>30</sup> Dopuśćcie obojgu rósć aż do żniwa, a czasu żniwa powiem żęńcom: Zbierzcie pierwszej kąkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu, a pszenicę zgromadźcie do gumna mojego.

*O ziarnie gorczycznym i o kwasie.* — <sup>31</sup> Inne podobieństwo powiedział im, mówiąc: Podobne jest królestwo niebieskie ziarnu gorczycznemu, które wzięwszy człowiek, posiał na roli swojej. <sup>32</sup> Jest ono wprawdzie najmniejsze ze wszelkiego nasienia, ale kiedy urośnie, większe jest nad wszystkie jarzyny i staje się drzewem, tak iż przychodzą ptaki niebieskie, i mieszkają na gałązkach jego. <sup>33</sup> Inne podobieństwo powiedział im: Podobne jest królestwo niebieskie do

25. „Kąkol” oznacza tu trawę, w pierwszym okresie rozwoju do pszenicy podobną. Sianie kąkolu w cudzą rolę bywało na Wschodzie aktem zemsty. 31. Rb. Mr 4, 30-34; Łk 13, 18-21. 32. I małość nasienia i wielkość rośliny jest względna. 33. Na jeden wypiek chleba brano zwykle trzy miary (20—30 litrów) mąki (por. Rodz 18, 6; 1 Król 1, 24).

kwasu, który wzięwszy niewiasta, zakryła we trzy miary mąki, aż się wszystka zakwasila.<sup>34</sup> To wszystko mówił Jezus do rzeszy w podobieństwach, a bez podobieństw nie mówił im; <sup>35</sup> aby się wypełniło to, co było powiedziane przez Proroka mówiącego: „Otworzę usta moje w przypowieściach, będę wypowiadał rzeczy skryte od założenia świata”.

*Wyjaśnia przypowieść o kąkolu.* — <sup>36</sup> Wtedy rozpuściwszy rzesze, przyszedł do domu. I przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Wyłóż nam podobieństwo o kąkolu w roli. <sup>37</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Tym, który sieje dobre nasienie, jest Syn człowieczy. <sup>38</sup> A rolą jest świat, a dobrym nasieniem są synowie królestwa, a kąkolem synowie złego. <sup>39</sup> A nieprzyjacielem, który go nasiał, jest diabeł, a żniwem jest dokonanie świata, a żeńcami są aniołowie. <sup>40</sup> Jako tedy kąkol zbierają i palą ogniem, tak będzie w dokonaniu świata. <sup>41</sup> Pośle Syn człowieczy anioły swoje, i zbiorą z królestwa jego wszystkie zgorszenia i tych, którzy czynią nieprawość. <sup>42</sup> I wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. <sup>43</sup> Wtedy sprawiedliwi świecić będą jako słońce w królestwie Ojca swego. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

*Przypowieść o skarbie, perle i niewodzie.* — <sup>44</sup> Podobne jest królestwo niebieskie do skarbu ukrytego w roli, który znalazłszy człowiek, skrył, a pełen radości z niego odchodzi, i wszystko, co ma, sprzedaje, a oną rolę kupuje. <sup>45</sup> Również

---

**35.** Por. Ps. 77, 2. Sens stosowany. **41.** Oczywisty dowód, że w królestwie Bożym tj. w Kościele do końca będą nie sami tylko sprawiedliwi. **44.** „Skrył” tj. na powrót zarzucił ziemią.

podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi kupcowi, szukającemu dobrych pereł. <sup>46</sup> A znalazłszy jedną drogą perłę, odszedł, i sprzedał wszystko, co miał, i kupił ją. <sup>47</sup> Również podobne jest królestwo niebieskie niewodowi, zapuszczonemu w morze, i wszelkiego rodzaju ryby zgromadzającemu. <sup>48</sup> Który, gdy się napełnił, wyciągnawszy, a na brzegu usiadłszy, wybrali dobre w naczynia, a złe precz wyrzucili. <sup>49</sup> Tak będzie w dokonaniu świata; wynijdą aniołowie i wyłączą złych z pośrodku sprawiedliwych, <sup>50</sup> i wrzucą ich w piec ognisty; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. <sup>51</sup> Zrozumieście to wszystko? Mówią mu: Tak. <sup>52</sup> Rzekł im: Przetoż każdy nauczyciel, uczony w królestwie niebieskim, podobny jest człowiekowi gospodarzowi, który wyjmuje ze skarbu swego nowe i stare rzeczy. <sup>53</sup> I stało się, gdy Jezus dokończył tych przypowieści, odszedł stamtąd.

#### 8. RÓŻNE PODRÓŻE, PRZEPLATANE CUDAMI.

(13, 54—17, 20)

*Jezus wzgardzony w Nazarecie.* — <sup>54</sup> I przyszedłszy do ojczyzny swojej, nauczał ich w bóżnicach ich, tak iż się zdumiewali, i mówili: Skądże temu ta mądrość i cuda? <sup>55</sup> Czyż ten nie jest synem rzemieślnika? Czy matka jego nie nazywa się Maryja, a bracia jego, Jakub i Józef i Szymon i Juda? <sup>56</sup> A siostry jego czyż

52. „Przeto...” W gr. dokładniej: „Przeto każdy uczony, stawwszy się uczniem królestwa niebieskiego, podobny jest...” W przeciwieństwie do uczonych zakonnych, którzy tylko stare rzeczy podają. 53. Nie wynika stąd jakoby Zbawiciel wszystkie te przypowieści wypowiedział jedną po drugiej i wszystkie na jednym miejscu. 54. *Rb. Mr 6, 1-6.* Ojczyzna = Nazaret. 56. Siostry cioteczne Chrystusa bliżej nam nieznane.

nie wszystkie u nas są? Skądże tedy jemu to wszystko? <sup>57</sup> I gorszyli się z niego. A Jezus rzekł im: Nie jest prorok beze czci, jeno w ojczyźnie swojej i w domu swoim. <sup>58</sup> I nie uczynił tam wiele cudów z powodu ich niedowiarstwa.

**14. Zamordowanie Jana Chrzciciela.** — <sup>1</sup> Wówczas usłyszał Herod tetrarcha wieść o Jezusie, <sup>2</sup> i rzekł sługom swoim: Ten ci jest Jan Chrzciciel; on to zmartwychwstał. i dlatego cuda dzieją się przezeń. <sup>3</sup> Albowiem Herod pojmał był Jana, i związał go, i wsadził do więzienia z powodu Herodiady, żony brata swego. <sup>4</sup> Bo mu Jan mówił: Nie godzi się jej mieć tobie. <sup>5</sup> A chcąc go zabić, bał się ludu; albowiem mieli go za proroka. <sup>6</sup> A w dzień urodzin Heroda tańcowała córka Herodiady w pośrodku, i spodobała się Herodowi. <sup>7</sup> Dlatego pod przysięgą obiecał jej dać czegokolwiek by zażądała od niego. <sup>8</sup> A ona podmówiona przez matkę swą, rzekła: Daj mi tu na misie głowę Jana Chrzciciela. <sup>9</sup> I zasmucił się król, lecz dla przysięgi i tych, którzy pospołu siedzieli, kazał dać. <sup>10</sup> A posławszy, ściał Jana w więzieniu. <sup>11</sup> I przyniesiono głowę jego na misie, i oddano dziewczynie, i odniosła matce swojej. <sup>12</sup> A przybywszy uczniowie jego, wzięli ciało

57. Złym, faryzejskim zgorszeniem. Mówi P. Jezus ogólnie o każdym proroku czyli głosicielu słowa Bożego. 58. Chrystus zawsze wymagał wiary jako warunku cudu. *R. 14, 1. Rb. Mr6, 14-29; Lk 9, 7-9.* Herod Antypas, syn Heroda W., władca czwartej części Palestyny tj. Galilei i Perei. 2. Przesąd niedowiarka. 3. Wedle Józefa Flaw. Jan był uwięziony w twierdzy Macherus, dwie mile na wschód od Morza Martwego. Herod zabrał Herodiadę bratu swemu Filipowi, prywatnemu człowiekowi, nie tetrarsze Batanei. 5. Z *Mr6, 19. 20* widoczne, że zabić Jana pragnęła przede wszystkim Herodiada. 6. Uroczystość ta odbywała się także na zamku Macherus. „Córka“ z pierwszego małżeństwa.

jego i pogrzebali je, a przyszedłszy, opowiedzieli Jezusowi.

*Pierwsze rozmnożenie chleba.* — <sup>13</sup> Gdy usłyszał o tym Jezus, odjechał stamtąd łodzią na miejsce puste osobno. A usłyszawszy o tym rzesze, poszły za nim z miast pieszo. <sup>14</sup> A wyszedłszy, ujrzał wielką rzeszę i zlitował się nad nimi i uzdrowił niemocnych ich. <sup>15</sup> A gdy nastał wieczór, przystąpili do niego uczniowie jego, mówiąc: Puste jest miejsce, a godzina już minęła; rozpuść rzesze, aby poszły do wsi, i kupiły sobie żywności. <sup>16</sup> A Jezus im rzekł: Nie potrzeba im iść, dajcie wy im jeść. <sup>17</sup> Odpowiedzieli mu: Nie mamy tu jeno pięć chlebów i dwie ryby. <sup>18</sup> A on im rzekł: Przynieście mi je tu. <sup>19</sup> A rozkazawszy rzeszom usiąść na trawie, wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, i spojrzawszy w niebo, pobłogosławił, połamał, i dał uczniom chleb, a uczniowie rzeszom. <sup>20</sup> I jedli wszyscy i najedli się. I zebrali resztki, dwanaście koszów pełnych ułomków. <sup>21</sup> A tych, którzy jedli, było około pięciu tysięcy mężczyzn, oprócz niewiast i dzieci. <sup>22</sup> A Jezus zaraz przymusił uczniów, by weszli do łodzi i wyprzedzili go za morze, ażeby rozpuścił rzesze. <sup>23</sup> A rozpuściwszy rzesze, wszedł na górę sam, by się modlić. A gdy nastał wieczór, sam tam był.

*Jezus chodzi po morzu.* — <sup>24</sup> A łodzią na środku morza miały fale; albowiem był wiatr przeciwny. <sup>25</sup> Lecz o czwartej straży nocnej przy-

13. Rb. Mr 6, 30-44; Łk 9, 10-17; J 6, 1-13. Gdy usłyszał o przesądnych obawach Heroda (wyżej w. 2). Był już więc nad jezłorem, zapewne w Kafarnaum i nie chcąc narażać się na pojmanie, przeprowił się na drugi brzeg, należący do tetrarchii Filipa. Było to w pobliżu Betsajdy Julias (Łk 9, 10.) 19. Dał Chrystus i ryby na chlebie. 24. Rb. Mr 6, 45-56; J 6, 16-21. 25. Czwarta z czterech straży, na jakie dzielono noc, trwała mniej więcej od naszej 3-ej do 6-ej.



szedł do nich, idąc po morzu. <sup>26</sup> A ujrzawszy go idącego po morzu, zatrwożyli się, mówiąc, że to zjawia. I z bojaźni krzyknęli. <sup>27</sup> A wnet przemówił do nich Jezus, mówiąc: Miejcie ufność, jam jest, nie bójcie się. <sup>28</sup> A Piotr odpowiadając, rzekł: Panie, jeśliś ty jest, każ mi przyjść do siebie po wodzie. <sup>29</sup> A on rzekł: Przyjdź. I wyszedłszy Piotr z łodzi, szedł po wodzie, aby przyjść do Jezusa. <sup>30</sup> Ale widząc wiatr gwałtowny, zląkł się; a gdy począł tonąć, zawołał, mówiąc: Panie, ratuj mnie! <sup>31</sup> A zaraz Jezus wyciągnąwszy rękę, uchwycił go, i rzekł mu: Małej wiary, czemuś zwątpił? <sup>32</sup> A gdy weszli w łódź, ustął wiatr. <sup>33</sup> A ci, którzy byli w łodzi, przyszli, i pokłonili mu się, mówiąc: Prawdziwie jesteś Synem Bożym.

<sup>34</sup> I gdy się przeprawili, przybyli do ziemi Genesar. <sup>35</sup> A poznawszy go ludzie owego miejsca, posłali po całej owej krainie, i przynieśli mu wszystkich, którzy się źle mieli. <sup>36</sup> I prosili go, aby się choć kraju szaty jego dotknęli, a którykolwiek się dotknęli, zostali uzdrowieni.

**15.** *Ustawy faryzejskie należy odrzucić.* — <sup>1</sup> Wtedy przystąpili do niego z Jerozolimy doktorowie i faryzeusze, mówiąc: <sup>2</sup> Czemu uczniowie twoi przestępują ustawę starszych? Albowiem nie umywają rąk swych, gdy chleb jedzą. <sup>3</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Czemu i wy przestepujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej? Albowiem Bóg rzekł: <sup>4</sup> „Czcij ojca i matkę”; i: „kto by złorzeczył ojcu albo matce,

**34.** Genesar jest to żyzna równina na północno-zachodnim brzegu jeziora. **R. 15, 1.** *Rb. Mr 7, 1-23.* Zdaje się, że Synedrium jerozolimskie wysyłało swoich emisariuszów nawet do Galilei, dla śledzenia Zbawiciela. **2.** Umywanie rąk przed jedzeniem nie było przepisane prawem, tylko tradycją rabbinów. **4.** Wyjść 20, 12; 21, 17.

śmiercią niechaj umrze“. <sup>5</sup> A wy powiadacie: Ktokolwiek powie ojcu albo matce: Dar, który jest ode mnie, tobie pożyteczny będzie; <sup>6</sup> i nie będzie już czcil ojca swego ani matki swojej. I udaremniście przykazanie Boże dla ustawy waszej. <sup>7</sup> Obludnicy, dobrze o was prorokował Izajasz, mówiąc: <sup>8</sup> „Ten lud czei mnie wargami; ale serce ich daleko jest ode mnie. <sup>9</sup> Lecz próżno mnie chwałą, ucząc nauk i przykazań ludzkich“.

<sup>10</sup> A wezwawszy do siebie rzesze, rzekł im: Słuchajcie a rozumieście. <sup>11</sup> Nie to, co wchodzi w usta, plami człowieka, ale co wychodzi z ust, to plami człowieka. <sup>12</sup> Wtedy przystąpiwszy uczniowie jego, rzekli mu: Wiesz, że faryzeusze, usłyszawszy to słowo, zgorszyli się? <sup>13</sup> A on odpowiadając, rzekł: Wszelki szczep, którego nie szczepił Ojciec mój niebieski, wykorzeniony będzie. <sup>14</sup> Zaniechajcie ich, ślepi są, i wodzowie ślepych. A ślepy jeśliby ślepego prowadził, obaj w dół wpadają. <sup>15</sup> A Piotr odpowiadając, rzekł mu: Wyłóż nam to podobieństwo. <sup>16</sup> A on rzekł: Jeszczeż i wy bez zrozumienia jesteście? <sup>17</sup> Nie rozumiecie, że wszystko, co wchodzi w usta, do brzucha idzie, i do wychodu się wyrzuca? <sup>18</sup> Ale co z ust wychodzi, z serca pochodzi, i to plami

---

5-7. Piętnuje tu P. Jezus faryzejski zwyczaj, którym żydzi uwalniali się od obowiązku wspomagania rodziców. „Czeić“ znaczy tu pomagać materialnie. Nad rzeczami, którymi mieli wspierać rodziców, wymawiali formułkę ofiarną: „dar, który jest ode mnie...“, czyli „dar, który ja składam Bogu w ofierze, tobie będzie pożyteczny“. Przez tę formułkę rzeczy stawały się Bogu poświęcone, i wyjęte spod użytku ludzkiego, ale tylko dla tej osoby, do której ową formułkę skierowano. Rodzice więc pod grozą świętokradztwa nie mogli się nimi posługiwać. Natomiast inni, a przede wszystkim sam ofiarodawca mogli ich używać. Widać tu całą przewrotność faryzejską, udaremniającą wyraźne przykazanie Boże. 8. Por. Iz 29, 13. 13. „Szczep“ tutaj oznacza stronnictwo, czy też szkołę i jej zasady.

człowieka. <sup>19</sup> Albowiem z serca wychodzą złe myśli, zabójstwa, cudzołóstwa, porubstwa, kradzieże, fałszywe świadectwa, bluźnierstwa. <sup>20</sup> Te plamią człowieka; ale jeść nieumytymi rękoma człowieka nie plami.

*Uzdrowia córkę Chananejki.* — <sup>21</sup> A wyszedłszy Jezus stamtąd, odszedł w strony Tyru i Sydonu. <sup>22</sup> A oto niewiasta chananejska z tamtych okolic wyszedłszy wołała, mówiąc mu: Zmiłuj się nade mną Panie, synu Dawidów! córka moja ciężko dręczona jest od szatana. <sup>23</sup> Lecz on nie odpowiedział jej ani słowa. A przystąpiwszy uczniowie jego, prosili go mówiąc: Odpraw ją, bo woła za nami. <sup>24</sup> A on odpowiadając, rzekł: Nie jestem posłany jeno do owiec domu izraelskiego, które zginęły. <sup>25</sup> A ona przyszła, i pokłoniła mu się, mówiąc: Panie, ratuj mnie! <sup>26</sup> On zaś odpowiadając, rzekł: Nie dobra jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać psom. <sup>27</sup> A ona rzekła: I owszem, Panie; bo i szczenięta jedzą z odrobin, które spadają ze stołu panów ich. <sup>28</sup> Wtedy odpowiadając Jezus, rzekł jej: O niewiasto! wielka jest wiara twoja; niechaj ci się stanie, jako chcesz. I uzdrowiona jest córka jej od onej godziny.

*Czyni liczne cuda.* — <sup>29</sup> A gdy odszedł stamtąd Jezus, przyszedł nad Morze Galilejskie, i wstąpiwszy na górę, siedział tam. <sup>30</sup> I przyszły do niego wielkie rzesze, mając z sobą niemych, ślepych, chromych, ułomnych i innych wielu, i porzucili ich u nóg jego, i uzdrowił ich, <sup>31</sup> tak iż

---

21. Rb. Mr 7, 24-30. Tj. do Fenicji. 22. Chananejka = Fenicjanka, mówiąca po syryjsku. Rzecz zdaje się dziać na samym pograniczu Fenicji i Galilei, jeszcze po galilejskiej stronie. 24. Por. uw. do 10, 6. 27. Prześlicznie odwraca surowe powiedzenie P. Jezusa. 29. Z Rb. Mr 7, 31-37 widoczne, że było to na wsch. brzegu jeziora, w Dekapolu.

się rzesze dziwowały, widząc niemych mówiących, chorych chodzących, ślepych widzących, i wielbili Boga izraelskiego.

*Powtórnie chleb rozmnaża.* — <sup>32</sup> A Jezus zwoławszy uczniów swoich, rzekł: Żal mi rzeszy; albowiem już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść; a nie chcę ich puścić głodnych, aby nie ustali w drodze. <sup>33</sup> I rzekli mu uczniowie jego: Skądże mamy wziąć tyle chleba na pustyni, aby tak wielką rzeszę nakarmić? <sup>34</sup> I rzekł im Jezus: Wiele macie chlebów? A oni rzekli: Siedem i trochę rybek. <sup>35</sup> I rozkazał rzeszy, aby usiedli na ziemi. <sup>36</sup> A wzięwszy siedem chlebów i ryby, i dzięki uczyniwszy, połamał, i dał uczniom swoim, a uczniowie dali ludowi. <sup>37</sup> I jedli wszyscy, i najedli się; i zebrali, co zbywało ułomków, siedem koszów pełnych. <sup>38</sup> A tych, którzy jedli, było cztery tysiące mężczyzn, oprócz niewiast i dzieci. <sup>39</sup> A rozpuściwszy rzeszę, wstąpił w łódź, i przybył w granice Magedan.

**16.** *O kwasie faryzeuszów i saduceuszów.* — <sup>1</sup> A przystąpili do niego faryzeusze i saduceusze, kusząc, i prosili go, aby im ukazał znak z nieba. <sup>2</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Gdy wieczór nadejdzie, mówicie: Pogoda będzie, bo się niebo czerwieni. <sup>3</sup> A rano: Dziś niepogoda, bo czerwieni się smutne niebo. <sup>4</sup> A więc oblicze nieba rozsądzić umiecie, a znaków czasów nie możecie? Plemię złe i cudzołożne znaku szuka, a znak nie będzie mu dany, jeno znak Jonasza proroka. I opuściwszy ich, odszedł. <sup>5</sup> A gdy

32. Rb. Mr 8, 1-10. 39. Magedan, prawdopodobnie miejscowość na zachodnim, galilejskim brzegu jeziora, pomiędzy Magdala a Dalmanuta R. 16, 1. Rb. Mr 8, 11-21; Łk 12, 54-56. „Znak z nieba” przeciwstawiają cudom dokonany na ziemi, jako niewystarczającym. 4. Podobna odpowiedź jak wyżej 12, 39. 5. Pod wrażeniem zaczepki przeciwników, widocznie szybko odjeżdżali.

przeprawili się uczniowie jego za morze, zapomnieli wziąć chleba. <sup>6</sup> A on im rzekł: Patrzcie, a strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów. <sup>7</sup> Lecz oni myśleli sami w sobie, mówiąc: Żeśmy nie wzięli chleba. <sup>8</sup> A wiedząc Jezus, rzekł: Cóż myślicie między sobą, małej wiary, że chleba nie macie? <sup>9</sup> Jeszcze nie rozumiecie, ani nie pamiętacie pięciu chlebów na pięć tysięcy ludzi, i wieleście koszą wzięli? <sup>10</sup> Ani siedmiu chlebów na cztery tysiące ludzi, i wieleście koszą wzięli? <sup>11</sup> Czemuż nie rozumiecie, żem wam nie o chlebie mówił: strzeżcie się kwasu faryzeuszów i saduceuszów? <sup>12</sup> Wtedy zrozumieli, że nie mówił, aby się strzegli kwasu chlebowego, ale nauki faryzeuszów i saduceuszów.

*Wyznanie Piotra, jego prymat.* — <sup>13</sup> A przyszedł Jezus w strony Cezarei Filipowej; i pytał uczniów swoich, mówiąc: Kim mienią być ludzie Syna człowieczego? <sup>14</sup> A oni rzekli: Jedni Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni Jeremiašem, albo jednym z proroków. <sup>15</sup> Rzekł im Jezus: A wy kim mnie być powiadacie? <sup>16</sup> Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Ty jesteś Chrystus, Syn Boga żywego. <sup>17</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Błogosławiony jesteś, Szymonie, Bar Jona; bo ciało i krew nie objawiła tobie, ale Ojciec mój, który jest w niebiesiech. <sup>18</sup> A ja

---

13. Rb. Mr 8, 27-33; Łk 9, 18-22. Wylądowali znów w Bet-sajdzie Julias (Mr 8, 22. 27) i stamtąd poszli pieszo wzdłuż Jordanu, w okolicę miasteczka Paneas, które rozszerzone przez tetrarchę Filipa i nazwane Cezareą, odróżniano od innych miast tej nazwy dodatkiem: „Filipowa”. „Ludzi” przeciwstawia Chrystus „uczniom”. 14. W każdym razie wzięc miano P. Jezusa za kogoś nadzwyczajnego. 16. Szymon odpowiada sam jeden. 17. Toteż Chrystus wyraźnie go wyróżnia, nazywając go imieniem własnym i ojcowskim (Bar Jona = synu Jony) i jemu jednemu daje następujące obietnice. 18. Polski przekład „że ty jest opoka”, będzie

tobie powiadam, żeś ty jest opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go. <sup>19</sup> I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; a cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebiesiech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebiesiech. <sup>20</sup> Wtedy przykazał uczniom swoim, aby nikomu nie powiadali, że on jest Jezusem Chrystusem.

*Przepowiednia Męki.* — <sup>21</sup> Odtąd począł Jezus wykazywać uczniom swoim, iż potrzeba, aby szedł do Jeruzalem i wiele wycierpiał od starszych i od doktorów i od przedniejszych kapłanów, i był zabity, i trzeciego dnia zmartwychwstał. <sup>22</sup> I wzięwszy go Piotr, począł go strofować, mówiąc: Boże cię uchwaj, Panie! nie przyjdzie to na ciebie. <sup>23</sup> A on obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź za mną, szatanie! jesteś mi zgorszeniem, iż nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

*Konieczność zaparcia się.* — <sup>24</sup> Wtedy Jezus rzekł uczniom swoim: Jeśli kto chce iść za mną, niech sam siebie zaprze, i weźmie krzyż swój,

zawsze trochę niedokładny, gdyż nie potrafi oddać tej gry słów, jaka się zawiera między Petrus i petra. Jeśli Petrus przełożymy jako Piotr, wtedy znika znaczenie opoki zawarte w słowie Petrus, a jeszcze bardziej w aramejskim Kefa. Jeśli zaś Petrus przełożymy jako opoka, wtedy oddajemy właściwe znaczenie, ale znika imię. Dlatego niektórzy tłumaczą „żeś ty jest Piotr-opoka”, my zostawiamy przekład Wujka. **19.** T. zw. „władza kluczów” czyli nakładania i zdejmowania duchownych więzów (otwierania i zamykania nieba) obiecana tu w całej rozciągłości. **20.** Dla niedość przygotowanych rzecz byłaby to przedwczesna wiadomość. **21.** Dopiero teraz gdy jasno poznali, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, stali się zdolnymi do przyjęcia przepowiedni krzyża. **23.** „Szatan” tu = „kusiciel”. Boże światło z w. 17 ustąpiło znów miejsca „ludzkiemu” myślowi. **24.** Rb. Mr 8, 34-39; Łk 9, 23-27. Z okazji zapowiedzi Męki wraca P. Jezus z jeszcze większym naciskiem do podanej wyżej (10, 38 n.) nauki o zaparciu.

a naśladowuje mnie. <sup>25</sup> Bo kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. <sup>26</sup> Bo cóż pomoże człowiekowi, choćby wszystek świat pozyskał, a na duszy swej szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za duszę swoją? <sup>27</sup> Albowiem przyjdzie Syn człowieczy w chwale Ojca swego z aniołymi swoimi, a wtedy odda każdemu według uczynków jego. <sup>28</sup> Zaprawdę powiadam wam: Są tacy wśród tych, co tu stoją, którzy nie skosztują śmierci, aż ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego w królestwie swoim.

**17. *Przemienienie Pańskie.*** — <sup>1</sup> A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, brata jego, i wyprowadził ich na górę wysoką osobno. <sup>2</sup> I przemienił się przed nimi. A oblicze jego rozjaśniało jako słońce, a szaty jego stały się białe jako śnieg. <sup>3</sup> A oto ukazali im się Mojżesz i Elias, z nim rozmawiający. <sup>4</sup> A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie! dobrze jest nam tu być; jeśli chcesz, uczynmy tu trzy przybytki, tobie jeden, Mojżeszowi jeden, i Eliaszowi jeden. <sup>5</sup> Gdy on jeszcze mówił, oto obłok jasny okrył ich. A oto głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, w którym sobie dobrze upodobałem, jego słuchajcie. <sup>6</sup> A usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoją, i bali się bardzo. <sup>7</sup> I przystąpił Jezus, i dotknął się ich, i rzekł im: Wstańcie, a nie bójcie się. <sup>8</sup> A podniósłszy oczy swe, nikogo nie widzieli, jeno samego Jezusa.

27. Wszystkie korzyści doczesne rozbijają się o sąd Boży, na którym tylko dobre, dla duszy spełnione, uczynki otrzymają nagrodę. 28. Por. uw. do 10, 23. R. 17, 1. Rb. Mr 9, 1-7; Łk 9, 28-36. Prawdopodobnie była to góra Tabor. 5. Obłok, jak nieraz w Starym Testamencie, jest oznaką obecności Majestatu Bożego. Głos Boga Ojca.

*O przyjsciu Eliasza.* — <sup>9</sup> A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: Nikomu nie powiadajcie widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie. <sup>10</sup> I pytali go uczniowie, mówiąc: Cóż tedy doktorowie zakonni powiadają, iż Eliasza ma pierwszej przyjść? <sup>11</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Eliasza wprawdzie przyjdzie, i naprawi wszystko. <sup>12</sup> Wszakże wam powiadam, że Eliasza już przyszedł, a nie poznali go, ale uczynili z nim, cokolwiek chcieli. Tak też i Syn człowieczy będzie od nich cierpieć. <sup>13</sup> Wtedy zrozumieli uczniowie, że im o Janie Chrzcicielu powiedział.

*Uzdrowienie lunatyka.* — <sup>14</sup> A gdy przyszedł do rzeszy, przystąpił do niego człowiek, i upadłszy przed nim na kolana, rzekł: Panie! zmiłuj się nad synem moim; bo jest lunatykiem i źle się ma; bo często wpada w ogień, i często do wody. <sup>15</sup> I przywiodłem go do uczniów twoich, a nie mogli go uzdrowić. <sup>16</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dopókiż będę z wami? Dopókiż będę was cierpieć? Przynieście go tu do mnie. <sup>17</sup> I zgromił go Jezus, a wyszedł od niego czart, i uzdrowiony został chłopiec od onej godziny. <sup>18</sup> Wtedy przystąpili uczniowie do Jezusa na osobności, i rzekli: Czemu my nie mogliśmy go wyrzucić? <sup>19</sup> Rzekł

9. *Rb. Mr 9, 8-12.* Z tego samego powodu, co wyżej 16, 20. 10. Eliasza spodziewano się przed przyjściem Mesjasza wedle *Mal 4, 5* i *Ekli 48, 10*. Pytają tedy apostołowie, czemu ukazał się p o Mesjaszu i czemu odszedł, a nie pozostał. 11. P. Jezus odnosi przyjście Eliasza do swego powtórnego przybycia, ale 12. uważa Jana Chrzciciela również za Eliasza w sensie przenośnym (por. wyżej 11, 14). 14. *Rb. Mr 9, 13-31; Łk 9, 37-45.* „Lunatyk” zapewne = epileptyk pod wpływem opętania. U Mt ojciec zdaje się przypisywać wszystko chorobie. 16. Ostry wyrzut P. Jezusa odnosił się w pewnej mierze do wszystkich obecnych. 17. „I zgromił go” = czarta. 19. Jest mowa o specjalnej wierze, zwanej „wiarą cudów” tj. ufności w wysłuchanie prośb, nawet gdzie rzecz wymaga cudu. Na tę wiarę składa się i osobna łaska i wysiłek ludzki.



im Jezus: Dla niedowiarstwa waszego; bo za prawdę wam powiadam: Jeśli będziecie mieć wiarę jako ziarno gorczyczne, rzeciecie tej górze: Przejdź stąd tam, a przejdzie, i nic niepodobnego wam nie będzie. <sup>20</sup> A ten rodzaj nie bywa wypędzany, jeno przez modlitwę i post.

#### 9. OSTATNI POBYT W KAFARNAUM.

(17, 21—18, 35)

<sup>21</sup> A gdy oni przebywali w Galilei, rzekł im Jezus: Syn człowieczy ma być wydany w ręce ludzkie. <sup>22</sup> I zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. I zasmucili się bardzo.

*Danina na świątynię.* — <sup>23</sup> A gdy przyszedli do Kafarnaum, przystąpili do Piotra, którzy pobierali dydrachmy, i rzekli mu: Mistrz wasz nie płaci dydrachm? <sup>24</sup> Rzekł: I owszem. A gdy wszedł do domu, uprzedził go Jezus, mówiąc: Co ci się zda Szymonie? Królowie ziemscy od kogo biorą podatek albo czynsz, od synów swoich, czyli od obcych? <sup>25</sup> A on rzekł: Od obcych. Rzekł mu Jezus: A więc wolni są synowie. <sup>26</sup> Ale żebyśmy ich nie zgorszyli, idź do morza, i zarzuć wędkę, a tę rybę, która najpierwej wyjdzie, weź, a otworzywszy pyszczyk jej, znajdziesz stater; ten wzięwszy, daj im za mnie i za siebie.

18. *Chrystus zaleca pokorę.* — <sup>1</sup> W oną godzinę przyszedli do Jezusa uczniowie, mówiąc: Kto, mniemasz, większym jest w królestwie niebieskim? <sup>2</sup> A Jezus przywoławszy dziecię, postawił je w pośrodku nich, <sup>3</sup> i rzekł: Zaprawdę

20. Ten wiersz być może dodano później z Mr 9, 28. 23. Dydrachma czyli podwójna drachma = pół sykla = około 3,36 zł. Była to danina, którą na utrzymanie świątyni składał co roku każdy dorosły Izraelita. 25. Jasne stwierdzenie synostwa Bózego i łagodne upomnienie Piotra, że zbyt łatwo dał twierdzącą odpowiedź poborcom. 26. „Stater” srebrny = 4 drachmy = około 6,72 zł. R. 18, 1. Rb. Mr 9, 32-41; Łk 9, 46-48.

powiadam wam: Jeśli się nie nawrócicie i nie staniecie się jako dzieci, nie wnikniecie do królestwa niebieskiego. <sup>4</sup> Ktokolwiek tedy unży się jako to dzieciątko, ten jest większy w królestwie niebieskim. <sup>5</sup> A kto by przyjął jedno dzieciątko takie w imię moje, mnie przymuje. <sup>6</sup> A kto by zgorszył jednego z tych małych, którzy we mnie wierzą, lepiej by mu było, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokościach morskich.

*Grozi gorszyicielom.* — <sup>7</sup> Biada światu dla zgorszenia, albowiem muszą przyjść zgorszenia: a wszakże biada temu człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi. <sup>8</sup> A jeśli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej ci jest ułomnym albo chromym wejść do żywota, niżli mając dwie ręce albo dwie nogi, być wrzuconym w ogień wieczny. <sup>9</sup> A jeśli oko twoje gorszy cię, wylup je i odrzuć od siebie. Lepiej ci jest z jednym okiem wejść do żywota, niżli dwoje oczu mając, być wrzuconym do piekła ognistego. <sup>10</sup> Patrzcież, abyście nie gardzili jednym z tych małych: albowiem wam powiadam, że aniołowie ich w niebiesiech zawsze widzą oblicze Ojca mego, który jest w niebiesiech. <sup>11</sup> Przyszedł bowiem Syn człowieczy zbawić, co było zgineło.

*Zgubiona owca.* — <sup>12</sup> Co się wam zda? Jeśli by kto miał sto owiec, a zagubiłaby jedna z nich, czy nie opuszcza dziewięćdziesięciu dziewięciu na górach, i nie idzie szukać tej, która zagubiła? <sup>13</sup> A jeśli mu się uda ją znaleźć, zaprawde

7. Rb. Mr 9, 41-46. »Muszą przyjść«, bo przy zmienności wolnej woli ludzkiej bez nich się nie obejdzie. Jednak poszczególny gorszyiciel zawsze grzeszy. 8. 9. Por. wyżej 5, 29, 30. 10. Stwierdzenie wiary w Aniołów Stróżów. 12. Rb. Łk 15, 4-7; J 10, 11n.

powiadam wam, że się z niej więcej weseli, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu tych, które nie zbłądziły. <sup>14</sup> Tak też nie jest wolą Ojca waszego, który jest w niebiesiech, aby zginął jeden z tych małych.

*Upomnienie braterskie.* — <sup>15</sup> A jeśliby zgrzeszył przeciw tobie brat twój, idź, a upomnij go między tobą i nim samym; jeśli cię usłucha, pozyskasz brata twego. <sup>16</sup> Ale jeśli cię nie usłucha, weź z sobą jeszcze jednego albo dwóch, aby na zeznaniu dwóch albo trzech świadków opierała się wszelka sprawa. <sup>17</sup> A jeśliby ich nie usłuchał, powiedz Kościołowi; a jeśliby i Kościół nie usłuchał, niech ci będzie jako poganin i celnik. <sup>18</sup> Zaprawdę powiadam wam: Cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w niebie, a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. <sup>19</sup> Jeszcze powiadam wam, że jeśli dwaj z was zgodzą się na ziemi co do jakiej rzeczy, o którą poproszą, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiech. <sup>20</sup> Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tam ja jestem w pośrodku nich. <sup>21</sup> Wtedy Piotr, przystąpiwszy do niego, rzekł: Panie! Gdy brat mój zgrzeszył przeciwko mnie, ilekroć mam mu odpuścić? Aż do siedmiukroć? <sup>22</sup> Mówi mu Jezus: Nie powiadam ci aż do siedmiukroć, ale aż do siedemdziesięciu siedmiukroć.

*Niemilosierny sługa-dłużnik.* — <sup>23</sup> Dlatego podobne jest królestwo niebieskie pewnemu

16. »Opierała się sprawa« (por. Powt 19, 15), tj. żeby miała moc dowodową. 17. »Kościół« znaczy tu ogólnie »zgromadzenie religijne«, ale przede wszystkim ten Kościół Chrystusowy, o którym wyżej 16, 18. 19. »Zgodzą się«, tj. złączą się, choćby nie w jednym miejscu, ale duchem (por. Tob 3, 25). 22. To znaczy zawsze.

królowi, który chciał rozliczać się ze sługami swoimi. <sup>24</sup> A gdy się począł rozliczać, przywieziono mu jednego, który był mu winien dzieś tysięcy talentów. <sup>25</sup> A gdy nie miał skąd oddać, kazał go pan jego sprzedać i żonę jego i dzieci i wszystko, co miał, i oddać. <sup>26</sup> A upadłszy sługa ów, prosił go mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a wszystko tobie oddam. <sup>27</sup> A pan zlitowawszy się nad owym sługą, wypuścił go i dług mu darował. <sup>28</sup> Lecz sługa ów wyszedłszy, znalazł jednego z towarzyszków swoich, który był mu winien sto denarów; i ujawszy, dusił go, mówiąc: Oddaj coś winien. <sup>29</sup> A upadłszy towarzysz jego, prosił go, mówiąc: Miej cierpliwość nade mną, a oddam ci wszystko. <sup>30</sup> A on nie chciał, ale poszedł i wsadził go do więzienia, ażby oddał dług. <sup>31</sup> A widząc towarzysze jego, co się działo, zasmucili się bardzo, i przyszli, i opowiedzieli Panu swemu wszystko, co się było stało. <sup>32</sup> Wtedy zawołał go pan jego i rzekł mu: Sługo niegodziwy! Wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mnie prosił! <sup>33</sup> Czyż więc i ty nie powinienes być zmiłować się nad towarzyszem twoim, jak i ja zmiłowałem się nad tobą? <sup>34</sup> I rozgniewawszy się pan jego, podał go katom, ażby oddał wszystek dług. <sup>35</sup> Tak też i Ojciec mój niebieski uczyni wam, jeśli nie odpuscicie każdy bratu swemu ze serc waszych.

<sup>24</sup>. Ołbrzymia suma, około 110 milionów złotych. <sup>25</sup>. O sprzedawaniu w niewolę za długi por. Wyjść 22, 3; 4 Król 4, 1 itd. <sup>26</sup>. Oddanie było oczywiście niemożliwe. <sup>28</sup>. Denar rzymski srebrny (łac. *denarius*, gr. *denarion*) = 16 miedziaków = 64 groszy (łac. *quadrans*, gr. *kodrantes*) = około 1,84 zł. <sup>29</sup>. Umyślnie każe mu Chrystus tak samo prosić, jak wyżej w w. 26. <sup>34</sup>. Cierpienie w tym wypadku jest tu tylko karą, która długu właściwie nie zmniejsza, a więc musi trwać wiecznie.

### III. Chrystus w Jerozolimie z okazji ostatniej Wielkanocy.

(19, 1—25, 46).

#### 1. PO DRODZE DO JERUZALEM.

(19, 1—20, 34).

19. <sup>1</sup>I stało się, gdy dokończył Jezus tych mów, odszedł z Galilei i przyszedł w granice Judei za Jordan. <sup>2</sup>I szły za nim wielkie rzesze i uzdrowił je tam.

*Nauka o małżeństwie i czystości.*—<sup>3</sup>I przyszli do niego faryzeusze, kusząc go i mówiąc: Czy godzi się człowiekowi opuścić żonę swoją z jakiegokolwiek przyczyny? <sup>4</sup>A on odpowiadając, rzekł im: Nie czytaliście, że ten, który stworzył człowieka na początku, »mężczyzną i niewiastą stworzył ich«? <sup>5</sup>I rzekł: <sup>6</sup>»Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i złączy się z żoną swoją, i będą dwoje w jednym ciele«. <sup>7</sup>A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co tedy Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza. <sup>8</sup>Rzekli mu: Czemuż więc Mojżesz kazał dać list rozwodowy i odprawić? <sup>9</sup>Rzekł im: Mojżesz dla twardości serca waszego pozwolił wam opuszczać żony wasze, lecz od początku nie było tak. <sup>10</sup>A powiadam wam: Iż ktokolwiek opuściłby żonę swoją, oprócz dla porubstwa, a pojąłby inną, cudzołoży; a kto by opuszczoną pojął, cudzołoży. <sup>11</sup>Rzekli mu uczniowie jego: Jeśli tak ma się rzecz między człowiekiem a żoną, niepożytecznie się żenić. <sup>12</sup>A on im rzekł: Nie

R. 19, 1. Tzn. szedł do Judei nie przez Samarię, ale przez Zajordanie. 3. Rd. Mr 10, 1-12. Szkoła rab. Hillela interpretowała słowa Powt 24, 1 bardzo szeroko. 4-6. Chrystus uczy, że nierozzerwalność małżeństwa jest z ustanowienia Bożego. Rodz 1, 27. 5. Rodz 2, 24. 9. Znosi wszelki rozwód (por. wyż. do 5, 32). 11. Celibat wymaga osobnego powołania Bożego.

wszyscy pojmują to słowo, ale ci, którym jest dane. <sup>12</sup> Albowiem są rzezańcy, którzy z żywota matki tak się narodzili, i są rzezańcy, których ludzie uczynili, i są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla królestwa niebieskiego. Kto może pojąć, niechaj pojmuje.

*Błogosławi dzieciom.* — <sup>13</sup> Wtedy mu przyniesiono dziatki, aby ręce włożył na nie i modlił się, a uczniowie łajali ich. <sup>14</sup> Lecz Jezus rzekł im: Zaniechajcie dziatek, a nie zabraniajcie im przychodzić do mnie; albowiem takich jest królestwo niebieskie. <sup>15</sup> A gdy włożył na nie ręce, odszedł stamtąd.

*Bogaty młodzieniec.* — <sup>16</sup> A oto jeden przystąpiwszy, rzekł mu: Nauczycielu dobry! Co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny? <sup>17</sup> A on mu rzekł: Co mnie pytasz o dobro? Jeden jest dobry, Bóg. A jeśli chcesz wejść do żywota, chowaj przykazania. <sup>18</sup> Rzekł mu: Które? A Jezus rzekł: »Nie będziesz mężobójstwa czynił; nie będziesz cudzołożył; nie będziesz czynił kradzieży, nie będziesz fałszywego świadectwa mówił. <sup>19</sup> Czcij ojca twego i matkę twoją; a będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie«. <sup>20</sup> Rzekł mu młodzieniec: Wszystkiego tego strzegłem od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostaje? <sup>21</sup> Rzekł mu Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj co masz.

12. Mowa o »rzezańcach« mieczem ducha, tj. o silnej woli i czystego życia. 13. Rb. Mr 10, 13-16; Łk 18, 15-17. »Łajali ich«, tj. tych, co przynosili dzieci. 16. Rb. Mr 10, 17-31; Łk 18, 18-30. 17. U Mr 10, 18 nieco inaczej. Ale zawsze sens jest ten, że całą dobroć odnosi P. Jezus do Boga. 18. 19. Wymienione tylko przykazania, tzw. 11 tablicy, bo przykazania pierwszej, tj. obowiązki względem Boga, były w tych warunkach zupełnie jasne (por. Wyjście 20, 12-16; Powt 5, 17-20). 21. Wyraźne odróżnienie drogi doskonałości od zwykłej cnoty chrześcijańskiej.

i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; a przyjdź, pójdz za mną. <sup>22</sup> A gdy młodzieniec usłyszał to słowo, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

*Niebezpieczeństwo bogactw.* — <sup>23</sup> A Jezus rzekł uczniom swoim: Zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wejdzie do królestwa niebieskiego. <sup>24</sup> I po wtóre powiadam wam: Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa niebieskiego.

<sup>25</sup> A usłyszawszy to uczniowie, zadziwili się bardzo, mówiąc: Któż tedy może być zbawiony?

<sup>26</sup> A Jezus spojrzawszy, rzekł im: U ludzi to niepodobne, ale u Boga wszystko jest podobne.

*Nagroda ubóstwa.* — <sup>27</sup> Wtedy Piotr odpowiadając, rzekł mu: Oto my opuściliśmy wszystko, i poszliśmy za tobą; cóż nam tedy będzie?

<sup>28</sup> A Jezus rzekł im: Zaprawdę powiadam wam: Iż wy, którzyście poszli za mną, w odrodzeniu, gdy usiądzie Syn człowieczy na stolicy majestatu swego, będziecie i wy siedzieć na dwunastu stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich. <sup>29</sup> I wszelki, który by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo żonę, albo synów, albo role dla imienia mego, stokroć tyle weźmie, i żywot wieczny odzierży. <sup>30</sup> A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

24. Chrystus wyraża tu wielką trudność zbawienia bogatych bez osobliwej łaski. 26. Ewangelista podkreśla znaczące spojrzenie Zbawiciela. 28. »W odrodzeniu« = w królestwie niebieskim. »Dwanaście pokoleń izr.« = całą ludzkość. 29. »Stokroć tyle« na ziemi (por. Mr 10, 30), a nadto żywot wieczny. Ale owo »stokroć« rozumie się o wartości, nie o jakości odpłaty. 30. Tym zdaniem i następującą przypowieścią, która jest jego rozwinięciem, tłumaczy P. Jezus, jak to być może, że na ostatku powołani apostołowie będą jednak sądzić Izraela.

## 20. *Przypowieść o robotnikach w winnicy.*

<sup>1</sup> Podobne jest królestwo niebieskie człowiekowi gospodarzowi, który wyszedł bardzo rano najmować robotników do winnicy swojej. <sup>2</sup> A uczyniwszy umowę z robotnikami po denarze za dzień, posłał ich do winnicy swojej. <sup>3</sup> I wyszedłszy około trzeciej godziny, ujrzał drugich stojących na rynku, próżnujących. <sup>4</sup> I rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej, a co będzie sprawiedliwe, dam wam. <sup>5</sup> A oni poszli. I znowu wyszedł około szóstej i dziewiątej godziny, i tak samo uczynił. <sup>6</sup> A około jedenastej wyszedł, i znalazł innych stojących, i rzekł im: Co tu stoicie cały dzień próżnując? <sup>7</sup> Rzekli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i wy do winnicy mojej. <sup>8</sup> A gdy wieczór nadszedł, rzekł pan winnicy rządca swemu: Zawołaj robotników i oddaj im zapłatę, poczynawszy od ostatnich aż do pierwszych. <sup>9</sup> Gdy więc przystąpili ci, którzy około jedenastej godziny przyszli, wzięli po denarze. <sup>10</sup> A przyszedłszy i pierwsi, mniemali, że więcej otrzymają, ale wzięli i oni po denarze. <sup>11</sup> A wzięwszy, szemrali przeciw gospodarzowi. <sup>12</sup> mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę robili, a uczyniłeś ich równymi nam, którzyśmy nieśli ciężar dnia i upalenia. <sup>13</sup> A on odpowiadając jednemu z nich, rzekł: Przyjacielu! Nie czynię ci krzywdy; czyżes się ze mną za denara nie umówił? <sup>14</sup> Weź, co twoje jest, a idź; chcę też

R. 20, 1. »Bardzo rano« = o wschodzie słońca. 2. Denar, (= 1,84 zł), zwyczajna płaca dzienna robotników w Palestynie. 3. Godziny: trzecia, szósta, dziewiąta i jedenasta znaczą tyle, co nasze: dziewiąta, dwunasta, piętnasta i siedemnasta. 12. Po ludzku słuszna skarga, ale chce P. Jezus pokazać, że choć wszyscy i wszędzie mają dość łaski, by się zbawić, to jednak o powołaniu do Kościoła, w którym zbawienie jest obfitsze (11, 11), nie decydują przyrodzone względy, ale miłosierdzie Boże (por. Rz 9, 16).



i temu ostatniemu dać jako i tobie. <sup>15</sup> Czyż mi się nie godzi uczynić, co chcę? Czy oko twoje złośliwe jest, że ja jest dobry? <sup>16</sup> Tak to ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi; albowiem wielu jest wezwanych, ale mało wybranych.

*Ponowna zapowiedź męki.* — <sup>17</sup> A wstępując Jezus do Jerozolimy, wziął dwunastu uczniów osobno i rzekł im: <sup>18</sup> Oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy będzie wydany przedniejszym kapłanom i doktorom, i zasądzą go na śmierć; <sup>19</sup> i wydadzą go poganom ku na igrzawaniu i biczowaniu i ukrzyżowaniu, a trzeciego dnia zmartwychwstanie.

*Prośba synów Zebedeuszowych.* — <sup>20</sup> Wtedy przystąpiła do niego matka synów Zebedeuszowych z synami swymi, oddając mu pokłon i prosząc czegoś od niego. <sup>21</sup> A on jej rzekł: Czego chcesz? Rzekła mu: Powiedz, aby ci dwaj synowie moi siedzieli, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim. <sup>22</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł: Nie wiecie, czego prosicie. Możecie pić kielich, który ja będę pił? <sup>23</sup> Rzekli mu: Możemy. Rzekł im: Kielich mój wprowadzie pić będziecie, ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać wam, ale którym jest zgotowane od Ojca mojego. <sup>24</sup> A usłyszawszy dziesięciu, obruszyli się na obu braci. <sup>25</sup> A Jezus wezwał ich do siebie i rzekł:

17. Rb. Mr 10, 32-34; Lk 18, 31-33. 20. Rb. Mr 10, 35-45; Lk 22, 24-27. Była to Salome (por. niżej 27, 56 i Mr 15, 40). 21. Salome podziela ogólne przekonanie, że początek królestwa mesjańskiego był bliski (por. Lk 19, 11). 22. 23. Chrystus uzależnia chwałę pierwszych miejsc w królestwie Bożym, najpierw od przyjęcia kielicha męki, potem od wybrania Ojca. 25. »Panują« = despotycznie ich traktują. Wg. gr.: »Wiedzie, iż władcy narodów uciskają je, a wielmoże dają im odczuwać swą władzę«.

Wiecie, że książęta narodów panują nad nimi: a którzy więksi są, władzę wywierają nad nimi: <sup>26</sup> Nie tak będzie między wami, ale ktobykolwiek między wami chciał być większym, niech będzie sługą waszym. <sup>27</sup> A kto by między wami chciał być pierwszym, niech będzie ostatnim sługą waszym; <sup>28</sup> jak Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służyć i dać duszę swą na okup za wielu.

*Ślepi w Jerycho.* — <sup>29</sup> A gdy oni wychodzili z Jerycha, szła za nim rzesza wielka. <sup>30</sup> A oto dwaj ślepi siedzący przy drodze usłyszeli, iż Jezus przechodzi i zawołali, mówiąc: Panie, zmiłuj się nad nami, synu Dawidów! <sup>31</sup> Lecz rzesza łajala ich, aby milczeli. Ale oni bardziej wołali, mówiąc: Panie, zmiłuj się nad nami, synu Dawidów! <sup>32</sup> I stanął Jezus, i zawołał ich, i rzekł: Co chcecie, abym wam uczynił? <sup>33</sup> Rzekli mu: Panie, aby otworzone zostały oczy nasze! <sup>34</sup> A Jezus zlitowawszy się nad nimi, dotknął oczu ich, a natychmiast przejrżeli i poszli za nim.

## 2. W JEROZOLIMIE.

(21, 1—25, 46).

**21.** *Wjazd triumfalny.* — <sup>1</sup> A gdy się przybliżali ku Jerozolimie i przyszedli do Betfage, do góry Oliwnej, wtedy Jezus posłał dwu uczniów, <sup>2</sup> mówiąc im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a natychmiast znajdziecie oślicę uwiązaną i oślę z nią; odwiąż-

<sup>29.</sup> Rb. Mr 10, 46-52; Łk 18, 35-43. R. 21, 1. Rb. Mr 11, 1-10; Łk 19, 29-38; J 12, 12-15. Betfage, osada na górze Oliwnej, między Betanią a Jeruzalem. 2. Inni Ewangelisci mówią tylko o ośleciu.

cie i przywieźcie mi. <sup>3</sup> A jeśli by wam kto co rzekł, powiedzcie, iż Pan ich potrzebuje; a zaraz je puści. <sup>4</sup> A to wszystko stało się, aby się wypełniło, co było powiedziane przez Proroka mówiącego: <sup>5</sup> »Powiedzcie córce Syjońskiej: Oto król twój idzie tobie cichy, siedzący na oślicy i na osłęciu, synu podjarzemnej«. <sup>6</sup> Poszedłszy tedy uczniowie, uczynili, jako im rozkazał Jezus. <sup>7</sup> I przywieźli oślicę i osłę, i włożyli na nie odzienia swoje, a jego wsadzili na nie. <sup>8</sup> A rzesza bardzo wielka słała szaty swoje na drodze, a drudzy obcinali gałązki z drzew i na drodze słałi. <sup>9</sup> A rzesze, które szły naprzód, i które szły z tyłu, wołały, mówiąc: Hosanna synowi Dawidowemu! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach! <sup>10</sup> A gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, mówiąc: Któż to jest? <sup>11</sup> A lud mówił: Ten jest Jezus, prorok z Nazaretu galilejskiego.

*Wyrzuca kupczących z świątyni.* — <sup>12</sup> I wszedł Jezus do świątyni Bożej, i wyrzucił wszystkich sprzedających i kupujących w świątyni, a stoły bankierów i stołki sprzedających gołębie poprzewracał. <sup>13</sup> I rzekł im: Napisane jest: »Dom mój domem modlitwy zwany będzie, a wyście go uczynili jaskinią zbójców«. <sup>14</sup> I przystąpili do niego ślepi i chromi w świątyni, i uzdrowił ich. <sup>15</sup> A widząc przedniejsi kapłani i doktorowie

5. Por. Zach 9, 9; Iz 62, 11. 6. 7. Rzecz prosta, że nie-możliwa jest jazda wierzchem na dwóch zwierzętach. Jedno zatem musiało swobodnie biegać obok. 9. Wy-raźnie obwołują Zbawiciela jako Mesjasza. Podobnie w w. 11, gdzie »prorok« występuje w oryginale greckim z ro-dzajużnikiem. Por. Ps 117, 25n. 12. Rb. Mr 11, 15-24; Łk 19, 45-48. »Stołki«, zapewne rodzaj szafek z siedzeniami. 13. Por. Iz 56, 7. Jer 7, 11.

dziwy, które czynił, i dzieci wołające w świątyni i mówiące: Hosanna synowi Dawidowemu, — rozgniewali się <sup>16</sup> i rzekli mu: Słyszysz, co ci mówią? A Jezus rzekł im: I owszem. Nie czytaliście nigdy: Iż >z ust niemowląt i ssących doskonałą uczyniłeś chwałę? <sup>17</sup> A opuściwszy ich, wyszedł poza miasto do Betanii i tam został.

*Przeklina figę.* — <sup>18</sup> A rano wracając do miasta, uczuł głód. <sup>19</sup> A ujrzawszy jedno figowe drzewo przy drodze, przyszedł do niego i nie znalazł na nim nic prócz samych liści, i rzekł mu: Niechaj się nigdy z ciebie owoc nie rodzi na wieki. I uschła zaraz figa. <sup>20</sup> A ujrzawszy uczniowie, zadziwili się, mówiąc: Jakże natychmiast uschła. <sup>21</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, jeślibyście mieli wiarę, a nie wątpilibyście, nie tylko z figowym drzewem uczynicie, ale też gdybyście tej górze rzekli: Podnieś się a rzuć się w morze, stanie się. <sup>22</sup> I wszystko, o co byście prosili w modlitwie wierząc, weźmiecie.

*Utarczki z faryzeuszami.* — <sup>23</sup> A gdy przyszedł do świątyni, przystąpili do niego, gdy uczył, przedniejsi kapłani i starsi ludu, mówiąc: Jaką mocą to czynisz, a kto ci dał tę władzę? <sup>24</sup> Odpowiadając Jezus, rzekł im: Spytałem ja też was o jedną rzecz, którą jeśli mi odpowiecie, i ja wam powiem, jaką mocą to czynię. <sup>25</sup> Chrystus Janów skąd był, z nieba, czy z ludzi? A oni rozważali między sobą, mówiąc: <sup>26</sup> Jeśli powiemy:

16. Por. Lk 19, 39-40; Ps 8, 3. Przez niewinność dziecięcą przemawia tu prawda. 19. Uschnięcie figi było czynnością symboliczną, tym bardziej, że (Mr 11, 13) nie był to czas owoców. Drzewo skazane na wieczną bezpłodność przedstawia niewierną część Izraela. 20. Wedle Mr 11, 20 uczniowie spostrzegli uschnięcie dopiero nazajutrz. 21. Por. uw. do 17, 19. 22. Wyz. 7, 8. 23. Rh. Mr 11, 27-33; Łk 20, 1-8.

z nieba, rzecze nam: Czemużście mu tedy nie uwierzyli? A jeśli powiemy: z ludzi, boimy się rzeszy; bo wszyscy mieli Jana za proroka. <sup>27</sup> I odpowiadając Jezusowi, rzekli: Nie wiemy. Rzekł im i on: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

*Przypowieść o dwu synach.* — <sup>28</sup> A co wam się zdaje? Pewien człowiek miał dwóch synów. I przyszedłszy do pierwszego, rzekł: Synu, idź dziś popracuj w winnicy mojej. <sup>29</sup> A on odpowiadając, rzekł: Nie chcę. Ale potem żalem wzruszony, poszedł. <sup>30</sup> A przyszedłszy do drugiego, rzekł podobnie. A on odpowiadając, rzekł: Idę panie, a nie poszedł. <sup>31</sup> Któryż z dwóch spełnił wolę ojcowską? Rzekli mu: Pierwszy. Powiedział im Jezus: Zaprawdę powiadam wam, iż celnicy i wszetecznicze uprzedzą was do królestwa Bó-  
żego. <sup>32</sup> Albowiem przyszedł do was Jan drogą sprawiedliwości, a nie uwierzyliście mu; a celnicy i wszetecznicze uwierzyły mu; a wy widząc, ani nie mieliście żalu potem, aby mu uwierzyć.

*Przewrotni dzierżawcy winnicy.* — <sup>33</sup> Innej przypowieści posłuchajcie: Był człowiek gospodarz, który nasadził winnicę, i płotem ją ogrodził, i wykopał w niej prasę, i zbudował wieżę, i oddał ją w dzierżawę oraczom, i odjechał w drogę.

27. Wspaniałe przygwożdżenie obludy faryzejskiej. Tutaj udają, że z obowiązku urzędu muszą zbadać, jaką mocą Chrystus cuda czyni i naucza, a nie zadali sobie tej pracy co do Jana Chrz., by nie potrzebowali uwierzyć w jego posłannictwo. 31. »Celnicy i wszetecznicze« zrazu odmówili Bogu służby, jak pierwszy syn, ale potem uwierzyli i Janowi i samemu Chrystusowi, obierając drogę pokuty. Ży-  
dzi zaś rzekomo oświadcza-  
li się zawsze z gotowością  
służby, ale kiedy jej czas przyszedł, odrzucili i Jana  
i Chrystusa. 33. *Rb. Mr 12, 1-12; Łk 20, 9-19.* Wyrażna alu-  
zja do Iz 5, 1-7; Jer 2, 21. Greckie *georgoi*, dosł. »upra-  
wiałce ziemie«, oznacza tu raczej ogrodników dzierżawców.

<sup>34</sup> A gdy się przybliżył czas owoców, posłał sługi swoje do oraczów, aby odebrali owoce jego. <sup>35</sup> A oracze pojmawszy sługi jego, jednego obili, drugiego zabili, innego zaś ukamienowali. <sup>36</sup> I znowu posłał innych sług więcej niż pierwszych, i tak samo im uczynili. <sup>37</sup> A na koniec posłał do nich syna swego, mówiąc: Uszanuj syna mego. <sup>38</sup> A oracze ujrzawszy syna, mówili między sobą: Ten jest dziedzic, pójdźcie, zabijemy go, a posiadziemy dziedzictwo jego. <sup>39</sup> I pojmawszy go, wyrzucili z winnicy i zabili. <sup>40</sup> Gdy tedy przyjdzie pan winnicy, co uczyni oraczom owym? <sup>41</sup> Rzekli mu: Złych źle potraci, a winnicę swą wynajmie innym oraczom, którzy oddadzą mu owoc we właściwej porze. <sup>42</sup> Rzekł im Jezus: Nie czytaliście nigdy w Pismach: »Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym. Od Pana się to stało i dziwne jest w oczach naszych«. <sup>43</sup> Przetoż powiadam wam, iż będzie odjęte od was królestwo Boże i będzie dane narodowi, czyniącemu owoce jego. <sup>44</sup> A kto padnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo by upadł, zmiażdży go. <sup>45</sup> A usłyszawszy przedniejsi kapłani i faryzeusze przypowieści jego, poznali, że o nich mówił. <sup>46</sup> A usiłując go pojmać, bali się rzesz, ponieważ go za proroka miały.

34. Dzierżawcy spłacali czynsz częścią owoców. Owoców żądali już od żydów imieniem Bożym prorocy (por. Iz 5, 1). 35. Tych sług, tj. proroków zabijali i kamienowali przez cały Stary Zakon złi dzierżawcy winnicy Bożej. 37. Wyrazne stwierdzenie, że Chrystus jest Synem Bożym, wyższym od proroków (por. Żyd 3, 6). 38. Por. J 11, 50. Chcieli sobie zachować dziedzictwo Mesjasza, tj. królestwo Izraela. 41. »Złe potraci« = pada na męki i zgubi. 42. Ps 117, 22 (por. 1 P 2, 6-8). 43. Przeniesienie królestwa Bożego z żydów na nawróconych pogan. 44. Potędze tego kamienia nikt się nie oprze (por. Dan 2, 34, 35).

**22.** *Gody królewskie.* — <sup>1</sup> A odpowiadając Jezus, przemówił do nich znowu w przypowieściach, mówiąc: <sup>2</sup> Podobne stało się królestwo niebieskie pewnemu królowi, który sprawił gody małżeńskie synowi swemu. <sup>3</sup> I posłał sług swoich wzywać zaproszonych na gody, ale nie chcieli przyjść. <sup>4</sup> Znowu posłał innych sług, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto obiad mój nagotowałem, woły moje i karmne zwierzęta są pobite, i wszystko gotowe; pojdźcie na gody. <sup>5</sup> Ale oni zaniedbali i odeszli, jeden do wsi swojej, a drugi do kupiectwa swego. <sup>6</sup> A inni pojмали sługi jego i zelżywość im uczyniwszy, pobili. <sup>7</sup> A usłyszawszy król, rozgniewał się i posławszy wojska swe, wytracił owych mężobójców i miasto ich spalił. <sup>8</sup> Wtedy rzekł słuzebnikom swoim: Gody wprowadzie są gotowe, lecz zaproszeni nie byli godni. <sup>9</sup> A przeto idźcie na rozstajne drogi, a kogokolwiek znajdziecie, wezwijcie na gody. <sup>10</sup> I wyszedłszy słudzy jego na drogi, zebrali wszystkich, których znaleźli, złych i dobrych, i napełnili się gody siedzącymi. <sup>11</sup> A wszedł król, aby zobaczyć siedzących, i ujrzał tam człowieka nie odzianego szatą godową. <sup>12</sup> I rzekł mu: Przyjacielu, jakieś tu wszedł, nie mając szaty godowej? A on zamilknął. <sup>13</sup> Wtedy rzekł król sługom: Zwiąawszy

**R. 22, 2.** *Rb. Lk 14, 16-21.* Bóg Ojciec łączy Syna swego związkiem małżeńskim z odrodzoną w Kościele ludzkością (por. 2 Kor 11, 2; Ef 5, 22 nn.; Obj 19, 9: 21, 2). 3. Tu tylko »sługi« wysyła, a nie jak poprzednio Syna, bo tu już mowa tylko o Nowym Testamencie, w którym »uczta gotowa«. Słudzy = apostołowie. 7. Wojska króla były to wojska rzymskie, które zupełnie zniszczyły przewrotne miasto. 9. Zwrot w przepowiadaniu ewangelii od żydów do pogan (por. Dz 13, 46). 10. »Złych i dobrych«, tj. złych, którzy gotowi się zmienić w dobrych (por. 1 Tym 1, 15). 11. Każdy wezwany mógł i powinien był oblec się w szatę godową.

ręce i nogi jego, wyrzucicie go w ciemności zewnętrzne; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. <sup>14</sup> Albowiem wielu jest wezwanych, lecz mało wybranych.

*Czy płacić podatki?* — <sup>15</sup> Wtedy odszedłszy faryzeusze, naradzali się, jakby go podchwycić w mowie. <sup>16</sup> I posłali mu uczniów swoich z herodianami, mówiąc: Nauczycielu! Wiemy, żeś jest prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz, a nie dbasz na nikogo; albowiem nie oglądasz się na osobę ludzką. <sup>17</sup> Powiedzże nam tedy, co ci się zda? Czy godzi się dawać czynsz cesarzowi, czy też nie? <sup>18</sup> A Jezus poznawszy złość ich, rzekł: Czemu mnie kusicie, obłudnicy? <sup>19</sup> Pokażcie mi monetę czynszową. A oni mu przynieśli denara. <sup>20</sup> I rzekł im Jezus: Czyj jest ten obraz i napis? <sup>21</sup> Rzekli mu: Cesarski. Wtedy rzekł im: Oddajcież więc co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. <sup>22</sup> A usłyszawszy, zadziwili się, i opuściwszy go, odeszli.

*O zmartwychwstaniu.* — <sup>23</sup> Tego samego dnia przyszli do niego saduceusze, którzy powia-

14. Sam fakt, że jeden tylko znaleziony został bez szaty godowej, nie pozwala wnosić, jakoby więcej miało być potępionych niż zbawionych. Wezwani są wszyscy (por. 1 Tym 2, 4), ale w taki sposób wybranych, w jaki sposób mieli się za wybranych żydzi (por. Gal 2, 15), tj. wybranych do osobliwego uczestnictwa w królestwie Bożym. Jest niewiele, a i ci niewiele, dostępują wybrania nie wedle żydowskich kryteriów (por. wyż. 3, 9). 15. Rb. Mr 12, 13-17; Łk 20, 20-26. 16. Herodianie byli z konieczności zwolennikami rzymskiej władzy. 17. Jakkolwiekby więc P. Jezus odpowiedział, narażał się albo na nacjonalistom, faryzeuszom, albo herodianom, rządowcom. 20. Na znanych nam denarach Tyberiusza jest jego wizerunek i napis *Ti. Caesar. Divi Aug.* 21. Skoro posługujecie się monetą cesarską, płaciec ją podatek cesarzowi, ale oddawajcie Bogu służbę jemu należną, tj. miłość i prawdę. 23. Rb. Mr 12, 18-27; Łk 20, 27-40.



dają, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go, <sup>24</sup> mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz rzekł: »Jeśliby kto umarł, nie mając syna, niech brat jego pojmie żonę jego i wzbudzi potomstwo bratu swemu«. <sup>25</sup> A było siedmiu braci u nas; i pierwszy ożeniwszy się umarł, a nie mając potomstwa, zostawił żonę swoją bratu swemu. <sup>26</sup> Podobnie drugi i trzeci aż do siódmego. <sup>27</sup> A na ostatek po wszystkich umarła i żona. <sup>28</sup> W zmartwychwstaniu tedy któregoż z siedmiu będzie żoną, bo ją wszyscy mieli? <sup>29</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł im: Bładzicie, nie rozumiejąc Pism ani mocy Bożej. <sup>30</sup> Albowiem w zmartwychwstaniu ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić; ale będą jako aniołowie Boży w niebie. <sup>31</sup> A o powstaniu umarłych nie czytaliście, co powiedziane jest od Boga mówiącego wam: <sup>32</sup> »Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba«? Nie jest ci Bogiem umarłych, ale żywych. <sup>33</sup> A usłyszawszy rzesze, dziwowały się nauce jego.

*Które przykazanie największe.* — <sup>34</sup> A usłyszawszy faryzeusze, że usta zawarł saduceuszom, zeszli się razem. <sup>35</sup> I zapytał go jeden z nich, zakonny doktor, kusząc go: <sup>36</sup> Nauczycielu, które jest wielkie przykazanie w Zakonie? <sup>37</sup> Rzekł mu Jezus: »Będiesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego i ze

24. Powt 25, 5. Słynna instytucja lewiratu. Syn, którego zrodził brat zmarłego z jego żony, uchodził prawnie za syna nieboszczyka. 25. Zapewne zmyślona, frywolna anegdotka, prowadząca do pytania w w. 28, które wydawało się saduceuszom nierozwiązalne. 30. Ustaną w niebie związki ciał. 32. Argument za zmartwychwstaniem, które tu tyle znaczy, co życie dusz w zaświatach, polega na tym, że skoro Bóg nazywa sam siebie Bogiem Abrahama itd. (Wyjście 3, 6), to tym imieniem odpowiada nie cześć wspomnienie, ale żywa rzeczywistość. 34. *Rb. Mr 12, 28-34; Łk 10, 25-28.* 36. O tej kwestii wiele dysputowano w szkołach rabińskich.

wszystkiej duszy twojej i ze wszystkiej myśli twojej». <sup>38</sup> To jest największe i pierwsze przykazanie. <sup>39</sup> A wtóre podobne jest temu: »Będziesz miłował bliźniego twego jako samego siebie«. <sup>40</sup> Na tych dwóch przykazaniach wszystek Zakon zawisł i prorocy.

*Mesjasz panem Dawida.* — <sup>41</sup> A gdy się faryzeusze zebrali, spytał ich Jezus, <sup>42</sup> mówiąc: Co się wam zda o Chrystusie? Czym jest synem? Rzekli mu: Dawidowym. <sup>43</sup> Rzekł im: Jakże tedy Dawid w duchu zowie go Panem, mówiąc: <sup>44</sup> »Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjacioly twoje podnóżkiem nóg twoich«? <sup>45</sup> Jeśli tedy Dawid zowie go Panem, jakże jest synem jego? <sup>46</sup> A żaden nie mógł mu odpowiedzieć słowa, ani nikt nie śmiał od onego dnia więcej go pytać.

**23.** *Karci pychę faryzeuszów.* — <sup>1</sup> Wtedy Jezus przemówił do rzesz i do uczniów swoich, <sup>2</sup> mówiąc: Na stolicy Mojżeszowej zasiedli doktorowie i faryzeusze. <sup>3</sup> Wszystko tedy, cokolwiek wam rozkaża, zachowujecie i czynicie, ale wedle uczynków ich nie czynicie; albowiem mówią, a nie czynią. <sup>4</sup> Bo wiążą brzemiona ciężkie i nieznośne, i kładą na ramiona ludzkie.

39. Por. Kapł. 19, 18, 41. Rb. 12, 35-37; Łk 20, 41-44. Po odparciu zaczepki Pan Jezus sam przechodzi do ataku. <sup>42</sup>. »Syn Dawida« było to nieomal imię Mesjasza. <sup>44</sup>. Ps 109, 1. <sup>46</sup>. Pytanie istotnie nierozwiązalne, póki się nie wierzy, że w Chrystusie jest przedwieczna Osoba Boża i stworzona w czasie natura ludzka. R. 23, 1. Rb. Łk 11, 39-52. W następującej karcej przemowie piętnuje Zbawiciel całego tego ducha faryzejskiego, który był jego głównym przeciwnikiem. 2. Tj. do nich, złych pasterzy, przeszło zwierzchnictwo Synagogi. 3. Każę ich P. Jezus posłuchać, gdzie powagą Bożą głoszą prawo Boże, nie podania ludzkie (por. wyż. 15, 9, 14). 4. Kazyistyką swoją niezmiennie powiększali ciężar prawa, a sami dla siebie rozluźniali je w najważniejszych rzeczach.

a palcem swym nie chcą ich ruszyć. <sup>5</sup> A wszystkie sprawy swe czynią, aby byli widziani od ludzi; albowiem rozszerzają filaktery swe i wydłużają kraje płaszców. <sup>6</sup> A lubią pierwsze miejsca na ucztach i pierwsze siedzenia w bóżnicach <sup>7</sup> i pozdrowienia na rynku i być zwanymi od ludzi: rabbi. <sup>8</sup> Ale wy nie dajcie się nazywać: rabbi; albowiem jeden jest nauczyciel wasz, a wy wszyscy braćmi jesteście. <sup>9</sup> I ojcem nie nazywajcie sobie nikogo na ziemi, albowiem jeden jest Ojciec wasz, który jest w niebieszech. <sup>10</sup> Ani się nie nazywajcie nauczycielami, gdyż jeden jest nauczyciel wasz. Chrystus. <sup>11</sup> Który jest większy z was, będzie sługą waszym; <sup>12</sup> a kto by się wywyższał, będzie uniżony; a kto by się uniżał, będzie wywyższony.

*Ośmiokrotne biada na obludników.* — <sup>13</sup> A biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, iż zamykacie królestwo niebieskie przed ludźmi! Sami bowiem nie wchodzić, ani wchodzącym wejść nie pozwalacie. <sup>14</sup> Biada wam, doktorowie i faryzeusze obludnicy, iż wyjadacie domy wdów, długie modlitwy czyniąc! Dlatego cię-

5. »Filaktery«, (gr. *fylakteria*, heb. *tefillin*) tj. małe pudełka umieszczane jedno na czole, drugie na lewym przedramieniu, zawierające teksty Wyjść 13, 1-10; 11-16; Powt 6, 4-9; 11, 13-21. Używają ich żydzi do dziś dnia na modlitwie, tak rozumiejąc teksty: Wyjść 13, 16 i Powt 6, 8. Podobnie rozumiejąc Liczb 15, 38 robili sobie frędzle na rogach płaszców dla przypominania sobie przykazań. Faryzeusze oboje wyolbrzymiali, na tym zasadzając swą świętość. 6. Por. Lk 14, 7. 7. 8. »Rabbi« dosłownie: mój panie, był to tytuł dawany nauczycielom prawa, którzy byli założycielami osobnej szkoły. Był to przedmiot ambicji faryzejskiej. 9. 10. I w tych tytułach »ojca« i »nauczyciela« szukała zadowolenia duma doktorów zakonnych. Wyprowadzać stąd wnioski przeciw hierarchii kościelnej, wyraźnie ustanowionej przez P. Jezusa, jest niedorzecznością. 14. Zdaje się, że wpraszałi się w gościnę do wdów, rzekomo po to, by się modlić, a przez ten czas kazali się utrzymywać.

szy wyrok was spotka. <sup>15</sup> Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, iż obchodzicie morza i lądy, aby uczynić jednego prozelitę, a gdy się stanie, czynicie go synem piekła dwakroć więcej niż sami jesteście! <sup>16</sup> Biada wam, wodzowie ślepi, którzy mówicie: Ktokolwiek by przysiągł na świątynię, nic to; ale kto by przysiągł na złoto świątyni, winien dotrzymać. <sup>17</sup> Głupi i ślepi! Cóż bowiem jest większe: złoto, czy świątynia, która poświęca złoto? <sup>18</sup> A ktokolwiek by przysiągł na ołtarz, nic to, lecz kto by przysiągł na dar, który jest na nim, winien dotrzymać. <sup>19</sup> Ślepi! Cóż bowiem jest większe: dar, czy ołtarz, który poświęca dar? <sup>20</sup> Kto tedy przysięga na ołtarz, przysięga na niego i na wszystko, co na nim jest. <sup>21</sup> A ktokolwiek by przysięgał na świątynię, przysięga na nią i na tego, który w niej mieszka. <sup>22</sup> I kto przysięga na niebo, przysięga na stolicę Bożą i na tego, który na niej siedzi. <sup>23</sup> Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, iż dajecie dziesięcinę z mięty i z anyżu i z kminku, a opuściliście to, co ważniejsze jest w Zakonie: sąd i miłosierdzie i wiarę! To trzeba było czynić, a tamtego nie opuszczać. <sup>24</sup> Wodzowie ślepi, którzy przecedzacie komara, a polykacie wielbłąda. <sup>25</sup> Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, iż oczyszczacie co jest zewnątrz kubka i misy, a wewnątrz pełni jesteście drapiestwa

15. Bo i w samym nawróceniu na żydostwo, główny nacisk kładli na zewnętrzne, nie wewnętrzne rzeczy. 16. Kazuistyka doktorów zakonnych głosiła, że nie kamienie i drzewo przybytku, ale tylko najszlachetniejszy jego materiał, tj. złoto, do Boga wprost się odnosi, a więc daje podstawę ważnej przysiędze. 18. Podobne rozumowanie. 23. Z tekstów Kapł 27, 30 i Liczb 18, 21 n. widoczne, że dziesięcinę składać miano z właściwych, do życia służących owoców ziemi, nie z traw i ziół.

i plugastwa! <sup>26</sup> Faryzeuszu ślepy! Oczyszc pierwej, co jest wewnątrz kubka i misy, aby to, co zewnątrz jest, czystym się stało. <sup>27</sup> Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, iż jesteście podobni grobom pobielanym, które z wierzchu zdają się ludziom piękne, ale wewnątrz pełne są kości umarłych i wszelkiego plugastwa! <sup>28</sup> Tak też i wy z wierzchu wprowadzicie się ludziom sprawiedliwi, lecz wewnątrz pełni jesteście obłudy i nieprawości. <sup>29</sup> Biada wam, doktorowie i faryzeusze obłudnicy, którzy budujecie groby proroków i zdobicie pomniki sprawiedliwych. <sup>30</sup> i powiadacie: Gdybyśmy byli żyli za dni ojców naszych, nie byłibyśmy współnikami ich we krwi proroków. <sup>31</sup> A tak świadkami jesteście sami sobie, iż jesteście synami tych, którzy proroków zabili. <sup>32</sup> I wy dopełnijcie miary ojców waszych! <sup>33</sup> Wężu! Rodzaju jaszczurczy! Jakże ujdziecie potępienia piekielnego? <sup>34</sup> Dlatego oto ja posyłam do was proroków i mędrców i doktorów, a z nich jednych zabijecie i ukrzyżujecie, a innych ubiczujecie w bóżnicach waszych, i będziecie prześladować od miasta do miasta, <sup>35</sup> aby przyszła na

**26.** Wewnętrzna czystość duszy uświęca i zewnętrzną stronę człowieka. **27.** Bielono groby co roku przed świętami, żeby każdy mógł strzec się ich dotknięcia i zaciągnięcia przez to legalnej zmaz (por. Łucz 19, 16). **31.** Budując i zdobiąc groby proroków, żydzi dawali dowód, że mieli ich za prawdziwych proroków, a swym zachowaniem względem Zbawiciela, którego prorocy zapowiadali, stają po stronie ich morderców, jako źli synowie złych ojców. **32.** Przez zabicie Mesjasza. **33.** »Jaszczurczy« właściwie »zmijowy«. **34.** Z powodu tego waszego przewrotnego usposobienia, sprzeciwicie się i apostołom Nowego Zakonu. **35.** Jawnym sprzeciwem przeciw dziełu odkupienia świata, ściągają na siebie żydzi niejako wszystkie grzechy ludzkości. O Zachariaszu por. 2 Kron 24, 20n. Był on synem Jojady. Jojada i Barachiasz mają to samo znaczenie: »Boguchwał«.

was wszystka krew sprawiedliwa, która rozla-  
na jest na ziemi, od krwi Abła sprawiedliwego,  
aż do krwi Zachariasza, syna Barachiaszowe-  
go, któregoście zabili między świątynią i ołta-  
rzem. <sup>36</sup> Zaprawdę powiadam wam: Przyjdzie  
to wszystko na ten naród.

*Żal nad Jerozolimą.* — <sup>37</sup> Jeruzalem, Jeruza-  
lem, które zabijasz proroków i kamienujesz:  
tych, którzy do ciebie są posłani; ile razy  
chciałem zgromadzić dzieci twoje, jako kokosz  
kurczęta swoje pod skrzydła zgromadza, a nie  
chciałoś? <sup>38</sup> Oto wam zostanie dom wasz pusty.  
<sup>39</sup> Albowiem powiadam wam: Nie ujrzą mnie  
odtąd, aż rzeciecie: »Błogosławiony, który  
przychodzi w imię Pańskie«.

**24. Zapowiedź zburzenia Jerozolimy i końca  
świata.** — <sup>1</sup> A wyszedłszy Jezus ze świą-  
tyni, siedł. I przystąpili uczniowie jego, aby mu  
ukazać budowania świątyni. <sup>2</sup> A on odpowiada-  
jąc, rzekł im: Widzicie to wszystko? Zaprawdę  
powiadam wam, nie zostanie tu kamień na ka-  
mieniu, który by nie był zwalony. <sup>3</sup> A gdy on  
siedział na górze Oliwnej, przystąpili do niego

<sup>37. Rb. Łk 13, 34n.</sup> W tragicznym tym okrzyku podaje  
siebie P. Jezus wyraźnie za tego Boga, który od wieków  
otaczał lud wybrany najczulszą, ale daremną opieką. <sup>38.</sup> Już  
od tej chwili jest dom Boży w Jeruzalem pusty, bo P. Jezus  
już doń nie powróci, i światłość świata, która stąd miała  
świecić całej ziemi, dlań zgasła. Pustkę tę objawi za trzy dni  
rozdarcie zasłony miejsca świętego w Wielki Piątek, a Rzy-  
mianie dopełnią dzieła zniszczenia. <sup>39.</sup> Sens zdaje się być  
warunkowy: Nie dostąpię mej pomocy jako Odkupiciela,  
dopóki nie powitacie mnie jako posłanego przez Boga  
Mesjasza. Dla pewnej liczby żydów ten warunek spełnił się  
niezadługo (por. Dz 21, 20), dla resztek Izraela spełni się  
przed końcem świata (Rz 11, 25n). **R. 24, 1. Rb. Mr 13, 1-23;  
Łk 21, 5-24.** <sup>2.</sup> Istotnie z samej świątyni kamień na kamieniu  
nie został. <sup>3.</sup> Uczniowie zadając to pytanie, łączą ze sobą  
dwa fakty: zburzenie Jerozolimy i koniec świata. Chry-  
stus poprawia ten ich błąd, ostrzegając najpierw ogólnie

osobno uczniowie, mówiąc: Powiedz nam, kiedy to będzie, a co za znak przyjścia twego i dokonania świata? <sup>4</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł im: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. <sup>5</sup> Albowiem wielu przyjdzie w imię moje, mówiąc: Jam jest Chrystus, i wielu zwiódą. <sup>6</sup> Bo usłyszycie wojny i wieści o wojnach. Patrzcież, abyście się nie trwożyli; bo się to musi stać, ale jeszcze nie jest koniec. <sup>7</sup> Albowiem powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu, i będą mory i głody i trzęsienia ziemi po miejscach. <sup>8</sup> Ale to wszystko są początki boleści. <sup>9</sup> Wtedy podadzą was w udręczenie i będą was zabijać, i będziecie nienawidzeni przez wszystkie narody dla imienia mego. <sup>10</sup> A wtedy wielu się zgorszy i będą się wzajemnie wydawać, i jedni drugich nienawidzić. <sup>11</sup> I wielu fałszywych proroków powstanie i wielu zwiódą. <sup>12</sup> A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu. <sup>13</sup> A kto wytrwa aż do końca, ten będzie zbawiony. <sup>14</sup> I będzie przepowiadana ta ewangelia królestwa po całej ziemi, na świadectwo wszystkim narodom; a wtedy przyjdzie koniec. <sup>15</sup> Gdy tedy ujrzycie brzydkość spustoszenia.

4. przed zwodzeniem, potem rozróżniając w swej odpowiedzi dwie serie zdarzeń. Najpierw 5-14 ogólnikowo poucza, co musi poprzedzić koniec świata; 15-26 omawia zburzenie Jerozolimy; 27-31 przyjście na sąd. Wreszcie określenie czasu najpierw zburzenia miasta 32-35, potem końca świata 36. 5. Fałszywych Chrystusów było po wszystkie czasy wielu aż do dziś. 6. I wojny jako takie nie są znakiem końca świata. 7. 8. Dopiero początkiem końca będą bardzo wielkie wojny, mory etc. 9. Dalszym znakiem będzie wielkie prześladowanie chrześcijan, oraz 10. zgorzenie i nienawiść wśród odstępców. 12. Innym jeszcze znakiem będzie ostygnięcie miłości u wielu 14. I opowiada nie ewangelii po całym świecie. 15. Chrystus przechodzi do znaków poprzedzających zburzenie Jerozolimy. »Brzydkość spustoszenia« (Dan 9, 26n.) dokonała się już wśród walk

która jest opowiedziana przez Daniela proro-  
ka, stojącą na miejscu świętym, kto czyta  
niech rozumie. <sup>16</sup> Wtedy ci, którzy są w Judei,  
niech uciekają na góry; <sup>17</sup> a kto na dachu,  
niech nie zstępuje, aby co wziąć z domu swe-  
go; <sup>18</sup> a kto na roli, niech się nie wraca brać  
sukni swojej. <sup>19</sup> A biada brzemennym i kar-  
miącym w one dni! <sup>20</sup> A módlcie się, aby ucie-  
kanie wasze nie było w zimie, albo w szabat.  
<sup>21</sup> Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, ja-  
kiego nie było od początku świata aż dotąd,  
ani nie będzie. <sup>22</sup> A gdyby nie były skrócone  
one dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale  
dla wybranych będą skrócone dni one.

<sup>23</sup> Wtedy jeśliby wam kto rzekł: Oto tu jest  
Chrystus, albo tam, nie wiercie. <sup>24</sup> Albowiem  
powstaną fałszywi Chrystusowie i fałszywi pro-  
rocy, i czynić będą znaki wielkie i dziwy,  
tak iżby w błąd wprowadzeni byli (jeśli być  
może) i wybrani. <sup>25</sup> Otom wam przepowiedział.  
<sup>26</sup> Jeśliby tedy wam rzekli: Oto na puszczy  
jest, nie wychodźcie; oto wewnątrz gmachu,  
nie wiercie. <sup>27</sup> Albowiem jako błyskawica wy-  
chodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na  
zachodzie, tak będzie i przyjście Syna człowie-

bratobójczych przed oblężeniem i w jego początkach. »Kto  
czyta«, tj. kto to proroctwo czyta, niech je bierze do serca.  
<sup>15-18</sup>. Każe nam Chrystus uciekać natychmiast i bez  
względu na cokolwiek, jak istotnie uciekli potem chrze-  
ścijanie z Jeruzalem i Judei do miasta Pelli w Perei.  
Por. Mr 13, 14-23; Lk 17, 31. <sup>20</sup>. W szabat mogliby nie-  
wierni żydzi robić trudności. <sup>21</sup>. Okropności wojny ży-  
dowskiej rzeczywiście przeszły wszelkie pojęcie. Wiersz  
ten stanowi już przejście od przepowiedni o zburzeniu  
Jeruzolimy, do przepowiedni o końcu świata. <sup>26</sup>. Tym  
wszystkim wieściom o przyjściu Chrystusa nie trzeba  
wierzyć, bo <sup>27</sup>. prawdziwe przyjście będzie jawne jak  
błyskawica (por. Lk 17, 33 n.).



czego. <sup>28</sup> Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się i orły.

*Koniec świata.* — <sup>29</sup> A natychmiast po utra-  
pieniu onych dni słońce się zaćmi i księżyc nie  
da światłości swojej, a gwiazdy będą spadać  
z nieba i moce niebieskie poruszone będą. <sup>30</sup> A na-  
onczas ukaże się znak Syna człowieczego na nie-  
bie, i wtedy będą narzekać wszystkie pokolenia  
ziemi, i ujrzą Syna człowieczego, przychodzą-  
cego w obłokach niebieskich z mocą wielką  
i majestatem. <sup>31</sup> I pośle anioły swoje z trąbą  
i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego  
ze czterech wiatrów, od szczytów niebios aż do  
krańców ich. <sup>32</sup> A od figowego drzewa uczcie  
się podobieństwa. Gdy już gałązka jego odmła-  
dza się i liście wypuszcza, wiecie, iż blisko jest  
lato. <sup>33</sup> Tak też i wy, gdy ujrzycie to wszystko.  
wiedźcie, iż blisko jest, we drzwiach. <sup>34</sup> Za-  
prawdę powiadam wam, iż nie przeminie to  
pokolenie, ażby się stało to wszystko. <sup>35</sup> Niebo  
i ziemia przeminą, ale słowa moje nie prze-  
miną. <sup>36</sup> Lecz o onym dniu i godzinie nikt nie  
wie, ani aniołowie niebiescy, jeno sam Ojciec.

28. »Ciało« = padlina, koło której gromadzą się sępy. Znaczą to zapewne: Jak można poznać, że gdzieś leży padlina, jeśli krążą sępy, tak z tych znaków będzie jawne przyjście Chrystusa. 29. *Rb.* Mr 13, 24-26; Lk 21, 25-27. »Natychmiast po utrapieniu onych dni«. Ewange-  
lista mówi o utrapieniu, które nastąpi przy końcu świata, wyprzedzając niejako to, co powie w w. następnym: »narzekać będą« itd. 31. Trąby się odezwą, jak koło góry Synaj przy dawaniu prawa (por. Wyjście 19, 16; 1 Kor 15, 52). »Od szczytów itd.« Z całej ziemi, horyzontem objętej. 32. Por. Mr 13, 28-31; Lk 21, 29-33. 34. Rzeczywiście to pokolenie doczekało się ruiny Jeruzalem po mniej więcej 40 latach. 36. »O onym dniu« — P. Jezus wyraźnie oddziela czas końca świata od bliskiego faktu zburzenia miasta — wie tylko Ojciec (por. Mr 13, 32).

*Potrzeba czujności.* — <sup>37</sup> A jak za dni Noego, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. <sup>38</sup> Albowiem jak we dni przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do owego dnia, którego Noe wszedł do korabia, <sup>39</sup> i nie poznali, aż przyszedł potop i zabrał wszystkich, tak będzie i przyjście Syna człowieczego. <sup>40</sup> Wtedy będą dwaj na roli; jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. <sup>41</sup> Dwie młące w młynie; jedna będzie wzięta, a druga zostawiona. <sup>42</sup> Czuwajcież tedy; albowiem nie wiecie, której godziny Pan wasz przyjdzie. <sup>43</sup> A to wiedźcie, że gdyby wiedział gospodarz, której godziny złodziej przyjdzie, czuwałby, a nie pozwoliłby włamać się do domu swego. <sup>44</sup> Przeto i wy bądźcie gotowi, bo o godzinie, której nie wiecie, Syn człowieczy przyjdzie. <sup>45</sup> Kto mniemasz jest sługą wiernym i roztroptym, którego pan jego postanowił nad czeladzią swoją, aby im dał żywność czasu swego? <sup>46</sup> Błogosławiony ów sługa, którego, gdy przyjdzie pan jego, znajdzie tak czyniącego. <sup>47</sup> Zaprawdę powiadam wam, że postanowi go nad wszystkimi dobrami swoimi. <sup>48</sup> Ale jeśliby ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Ociąga się pan mój z przyjściem, <sup>49</sup> i począłby bić towarzyszków swoich, a jadłaby i pił z pijanicami, <sup>50</sup> przyjdzie pan sługi owego w dzień, którego się nie spodziewa i o godzinie, której nie wie; <sup>51</sup> i odłączy go, a częśćkę jego

37. *Rb. Łk 17. 26-35.* 40. »Wzięty« = do nieba; »zostawiony«, na zgubę. 41. »Młyn« = żarna, przy których zajęte były zwykle dwie kobiety. 42. 44. »Przyjście« Pana rozumie się i ogólnie na sąd, i indywidualnie przy śmierci każdego. 43. *Por. Łk 12. 39-40.* 45. Forma pytania ma tu sens oznajmujący, podobnie jak *Przyp 31, 10; Ekli 31, 9.* 51. »Odłączy go« od dobrych, a »częstka jego« będzie z potępionymi.

położy z obłudnikami. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

**25.** *Panny mądre i głupie.* — <sup>1</sup> Wtedy podobne będzie królestwo niebieskie dzieściu pannom, które wzięwszy lampy swoje, wyszły naprzeciw oblubieńca i oblubienicy. <sup>2</sup> A pięć z nich było głupich, a pięć mądrych. <sup>3</sup> Ale pięć głupich, wzięwszy lampy, nie wzięło oliwy ze sobą. <sup>4</sup> A mądre wzięły oliwy w naczynia swoje z lampami. <sup>5</sup> A gdy oblubieniec opóźniał się, zdrzemnęły się wszystkie i posnęły. <sup>6</sup> A o północy rozległo się wołanie: Oto oblubieniec idzie, wyjdźcie naprzeciw niemu. <sup>7</sup> Wtedy wstały wszystkie owe panny i oczyściły lampy swoje. <sup>8</sup> Lecz głupie rzekły mądrym: Dajcie nam oliwy waszej, bo lampy nasze gasną. <sup>9</sup> Odpowiedziały mądre, mówiąc: By snadź nam i wam nie zabrakło, idźcie raczej do sprzedających, a kupcie sobie. <sup>10</sup> A gdy szły kupować, przyszedł oblubieniec, a które były gotowe, weszły z nim na gody i zamknięto drzwi. <sup>11</sup> A na koniec przyszły i drugie panny, mówiąc: Panie, Panie, otwórz nam! <sup>12</sup> A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam, nie znam was. <sup>13</sup> Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia ani godziny.

*Przypowieść o talentach.* — <sup>14</sup> Albowiem jak człowiek odjeżdżając w podróż, wezwał sługi swoje i powierzył im majątności swoje; <sup>15</sup> i dał jednemu pięć talentów, a drugiemu dwa, a trzeciemu jeden, każdemu wedle jego zdolności, i wnet odjechał. <sup>16</sup> A poszedłszy ten, który był

**R. 25, 1.** Przy uroczystym przeprowadzeniu oblubienicy, w domu jej oczekiwał na oblubieńca orszak dziewcząt, które miały towarzyszyć młodej parze do domu oblubieńca. **7.** »Oczyścili« = objaśnili knoty lamp. **14.** *Rb. Łk 19, 11-27.* Skrócona konstrukcja zdania. Trzeba by rozwinąć: Tak się ma rzecz z królestwem niebieskim, jak z człowiekiem, który

wziął pięć talentów, robił nimi i zyskał drugie pięć. <sup>17</sup> Także i ten, który był wziął dwa, zyskał drugie dwa. <sup>18</sup> Lecz ten, który był wziął jeden, odszedłszy, wykopał ziemię i ukrył pieniądze pana swego. <sup>19</sup> A po niemałym czasie wrócił się pan owych sług i począł rozliczać się z nimi. <sup>20</sup> A przystąpiwszy ten, który wziął był pięć talentów, przyniósł drugie pięć talentów, mówiąc: Panie! Dałeś mi pięć talentów, otom drugie pięć zyskał. <sup>21</sup> Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ nad małym byłeś wierny, nad wieloma cię postanowię, wnijdź do wesela pana Twego. <sup>22</sup> Przystąpił też i ten, który był wziął dwa talenty, i rzekł: Panie! Dałeś mi dwa talenty, otom drugie dwa zyskał. <sup>23</sup> Rzekł mu pan jego: Dobrze, sługo dobry i wierny! Ponieważ nad małym byłeś wierny, nad wieloma cię postanowię, wnijdź do wesela pana twego. <sup>24</sup> A przystąpiwszy i ten, który był wziął jeden talent, rzekł: Panie! Wiem, żeś jest człowiek srogi. Żniesz, gdzieś nie siał, i zbierasz, gdzieś nie rozproszył. <sup>25</sup> A bojąc się, odszedłem i skryłem talent twój w ziemi. Oto masz, co twego jest. <sup>26</sup> A odpowiadając pan jego, rzekł mu: Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że żnę, gdzieś nie siał, i zbieram, gdzieś nie rozproszył. <sup>27</sup> Miałeś tedy pieniądze moje poruczyć bankierom, a ja przyszedłszy, byłbym przecież z zyskiem odebrał swoje. <sup>28</sup> A przeto odbierzcie mu talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. <sup>29</sup> Albowiem wszelkiemu, który ma, będzie dane i obfitować będzie, a temu, który

**27.** Już wówczas istniały kantory do zmian pieniędzy lub wypożyczania na procent. Owi bankierzy prowadzili swe interesy przy stołach na publicznych miejscach (stąd po grecku *trapezitai*; por. J 2, 15).

nie ma, i to, co zda się mieć, będzie odebrane.  
<sup>30</sup> A niepożytecznego sługę wyrzucicie w ciemności zewnętrzne. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

*Sąd ostateczny.* — <sup>31</sup> A gdy przyjdzie Syn człowieczy w majestacie swoim i wszyscy aniołowie z nim, wtedy usiądzie na stolicy majestatu swego. <sup>32</sup> I zgromadzą się przed nim wszystkie narody, i odłączy jednych od drugich, jak pasterz odłącza owce od kozłów. <sup>33</sup> I postawi owce po prawicy swojej, a kozły po lewicy. <sup>34</sup> Wtedy rzecze Król tym, którzy będą po prawicy jego: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego. posiadźcie królestwo, zgotowane wam od założenia świata. <sup>35</sup> Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a napełniliście mnie; byłem gościem, a przyjęliście mnie; <sup>36</sup> nagim, a przyodzialiście mnie; chorym, a nawiedziliście mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie. <sup>37</sup> Wtedy mu odpowiedzą sprawiedliwi, mówiąc: Panie, kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, a nakarmiliśmy cię, pragnącym, a daliśmy ci pić? <sup>38</sup> Kiedy też widzieliśmy cię gościem i przyjęliśmy cię, albo nagim i przyodzialiśmy cię? <sup>39</sup> Albo kiedy widzieliśmy cię niemocnym, albo w więzieniu i przyszliśmy do ciebie? <sup>40</sup> A odpowiadając Król, rzecze im: Zaprawdę powiadam wam, cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili. <sup>41</sup> Wtedy rzecze i tym, którzy po lewicy będą: Idźcie ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny, który zgotowany jest diabłu i aniołom jego. <sup>42</sup> Albowiem łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem, a nie daliście mi pić; <sup>43</sup> byłem gościem.

34. Dla wszystkich niebo stoi otworem, ale »zgotowane« jest dla tych, którzy sobie na nie zasłużą.

a nie przyjęliście mnie; nagim, a nie przyodzialiście mnie; niemocnym i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie. <sup>44</sup> Wtedy mu odpowiedzą i oni, mówiąc: Panie! Kiedyżeśmy cię widzieli łaknącym, albo pragnącym, albo gościem, albo nagim, albo niemocnym, albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy tobie? <sup>45</sup> Wtedy im odpowie, mówiąc: Zaprawdę powiadam wam, czegokolwiek nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście nie uczynili. <sup>46</sup> I pójdą ci na mękę wieczną, a sprawiedliwi do żywota wiecznego.

### CZEŚĆ III

(26, 1—28, 20).

## MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE P. JEZUSA.

### 1. MĘKA.

(26, 1—27, 66).

**26.** *Nowa przepowiednia męki.* — <sup>1</sup> I stało się, gdy dokończył Jezus tych wszystkich mów, rzekł uczniom swoim: <sup>2</sup> Wiecie, iż po dwu dniach Pascha będzie, a Syn człowieczy będzie wydany, aby był ukrzyżowany. <sup>3</sup> Wtedy zebrali się przedniejsi kapłani i starsi ludu do

<sup>46</sup>. Kto może pomóc, a odmawia pomocy bliźniemu w ciężkiej potrzebie, ten ciężko obraża Boga i zasługuje na zgubę wieczną (por. Jak 2, 13-16; 1 J 3, 17). R. 26. 1. Rb. Mr 14, 1n; Lk 22, 1n. 2. Był to więc zapowiadane 12 dzień miesiąca Nisan, przypadający, jak sądzimy, na wtorek. Nie wdając się bowiem w długie o tym przedmiocie dyskusje, trzymamy się zdania, że P. Jezus spożył ostatnią wieczerzę 14 Nisan, we czwartek; umarł 15 Nisan w piątek, tj. we właściwą żydowską Wielkanoc, tylko, że obchód Wielkanocy przeniesiony był w tym roku na sobotę 16 Nisan (por. J 19, 14. 31). 3. Powodem nadzwyczajnego posiedzenia Wielkiej Rady był pewnie uroczysty wjazd Zbawiciela do miasta i nauki jego w świątyni, wyraźnie skierowane przeciw rządzącemu stronnictwu.

dworu najwyższego kapłana, którego zwano Kajfaszem. <sup>4</sup>I naradzili się, aby Jezusa zdradą pojmać i zabić. <sup>5</sup>Lecz mówili: Nie w dzień święty, aby snadź nie powstał rozruch między ludem.

*Uczta w Betanii.* — <sup>6</sup>A gdy Jezus był w Betanii, w domu Szymona trędowatego, <sup>7</sup>przystąpiła do niego niewiasta, mając słoik alabastrowy drogiego olejku, i wylała na głowę jego, gdy u stołu siedział. <sup>8</sup>A widząc uczniowie, oburzyli się, mówiąc: Na cóż ta utrata? <sup>9</sup>Albowiem można było to drogo sprzedać i rozdać ubogim. <sup>10</sup>A widząc to Jezus, rzekł im: Czemu sprawiacie przykrość tej niewieście? Wszak dobry uczynek względem mnie spełniła. <sup>11</sup>Albowiem ubogich zawsze macie pomiędzy sobą, ale mnie nie zawsze macie. <sup>12</sup>Bo ta wylawszy ten olejek na ciało moje, uczyniła to na pogrzeb mój. <sup>13</sup>Zaprawdę mówię wam: Gdziekolwiek będzie opowiadana ta ewangelia po całym świecie, i to, co ona uczyniła, będzie opowiadane na jej pamiętkę.

*Zdrada Judasza.* — <sup>14</sup>Wtedy odszedł jeden z dwunastu, którego zwano Judaszem Iszkariotem, do przedniejszych kapłanów, <sup>15</sup>i rzekł im: Co mi chcecie dać, a ja go wam wydam? A oni naznaczyli mu trzydzieści srebrników. <sup>16</sup>I odtąd szukał sposobnej pory, aby go wydać. <sup>17</sup>W pierwszy tedy dzień Przaśników przystąpili do Je-

6. Rb. Mr 14, 3-9; J 12, 1-11. Być może, że ów Szymon uleczony był niegdyś z trądu, i stąd nosił miano »trędowatego«. 7. Z J 12, 3 wiemy, że tą niewiastą była Maria, siostra Marty. 8. Zagniewał się głównie Judasz (J 12, 4), ale może jednego lub drugiego ucznia pociągnął za sobą. 12. Maria nie myślała tu o przygotowaniu ciała Pańskiego na pogrzeb, ale Bóg przez nią w tej intencji działał. 14. Rb. Mr 14, 10n; Łk 22, 3-6. 17. »W pierwszy dzień« = 14 Nisan we czwartek (por. Mr 14, 12-16; Łk 22, 7-18).

zusa uczniowie, mówiąc: Gdzie chcesz, abyśmy ci przygotowali pożywanie Paschy? <sup>18</sup> A Jezus rzekł: Idźcie do miasta, do pewnego człowieka, a powiedzcie mu: Mistrz mówi: Czas mój jest bliski, u ciebie urządzam Paschę z uczniami moimi. <sup>19</sup> I uczynili uczniowie, jak im rozkazał Jezus, i przygotowali Paschę. <sup>20</sup> A gdy nadszedł wieczór, zasiadł do stołu z dwunastu uczniami swoimi. <sup>21</sup> A gdy oni jedli, rzekł: Zaprawdę, powiadam wam, iż jeden z was mnie wyda. <sup>22</sup> I zasmuciwszy się bardzo, poczęli każdy z osobna mówić: Czy to ja, Panie? <sup>23</sup> A on odpowiadając, rzekł: Który macza ze mną rękę w misie, ten mnie wyda. <sup>24</sup> Wprawdzie Syn człowieczy idzie, jak o nim napisano; ale biada temu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany. Lepiej by mu było, aby się był nie narodził ten człowiek. <sup>25</sup> A odpowiadając Judasz, który go wydał, rzekł: Czy to ja jestem, Mistrzu? Rzekł mu: Tyś powiedział.

*Ustanowienie Eucharystii.* — <sup>26</sup> A gdy oni wieczerzali, wziął Jezus chleb, błogosławił, łamał i dawał uczniom swoim, i rzekł: Bierście i jedzcie, to jest ciało moje. <sup>27</sup> A wzięwszy kielich, dzięki czynił, i dał im, mówiąc: Pijcie z tego wszyscy. <sup>28</sup> Albowiem to jest krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana na odpuszczenie grzechów. <sup>29</sup> A powiadam wam:

18. Chrystus, zapewne ze względu na zdrajcę, nie oznacza dokładnie miejsca ostatniej wieczerzy (por. Mr 14, 13n).  
20. Por. Mr 14, 17-21; Łk 22, 21-23; J 13, 21-26. 23. Zbawiciel ogólnikowo tylko oznacza zdrajcę, robiąc zapewne aluzję do Ps 40, 10. 25. Z J 13, 24n. widoczne, że wyraźnie wskazanie zdrajcy dokonało się *czy-nem*, który Mt interpretuje jako *słowo*, i to *czy-nem*, którego znaczenie tylko Jan zrozumiał. 26. Rb. Mr 14, 22-25; Łk 22, 14-20; 1 Kor 11, 23-25. 28. »Za wielu« = za wszystkich. 29. Nie będę już pił obrzędowego wina, ale będę pił na ziemi z wami.



Nie będę pił odtąd z tego owocu winnego szczepu, aż do owego dnia, gdy będę go pił z wami w nowym królestwie Ojca mego.

*Przepowiednia upadku Piotra.* — <sup>30</sup> I hymn odmówiwszy, wyszli na górę Oliwną. <sup>31</sup> Wtedy rzekł im Jezus: Wszyscy wy zgorszycie się ze mnie tej nocy; albowiem jest napisane: »Uderzę pasterza, i rozproszą się owce trzody«. <sup>32</sup> Lecz gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei. <sup>33</sup> A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Choćby się wszyscy zgorszyli z ciebie, ja nigdy się nie zgorszę. <sup>34</sup> Rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że tej nocy, pierwaj niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. <sup>35</sup> Rzekł mu Piotr: Choćby mi też przyszło z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie. Tak samo i wszyscy uczniowie mówili.

*Konanie Jezusa w Ogroju.* — <sup>36</sup> Wtedy przyszedł Jezus z nimi do folwarku, który zowią Getsemani, i rzekł uczniom swoim: Siedźcie tu, aż pójdę tam i będę się modlił. <sup>37</sup> A wzięwszy Piotra i dwóch synów Zebedeuszowych, poczał się smucić i odczuwać odrazę. <sup>38</sup> Wtedy im rzekł: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czuwajcie ze mną. <sup>39</sup> A postąpiwszy trochę, padł na oblicze swoje, modląc się i mó-

w waszych osobach, jako członkach mego ciała, nowy kielich eucharystyczny, a w niebie kielich radości wiekuistej. **30.** »Hymn« = psalmy dziekczynne (113-117), składające się na drugą część tzw. wielkiego Hallelu. **31.** »Zgorszycie się«, czyli zwątpicie o mnie (por Mr 14, 27-31; Łk 22, 31-34; J 13, 36-38; Zach 13, 7). **32.** Z tego w. i niżej 28, 7 wiadoczne, że Zbawiciel chciał objawić się uczniom przede wszystkim w Galilei. **34.** Dokładniej Mr 14, 30. **36.** *Rb.* Mr 14, 32-42; Łk 22, 39-46; J 18, 1n. Getsemani dosłownie: prasa oliwna. »Tam« — pewnie wskazał Chrystus ręką ogród. Tj. czekajcie tu, aż pomodliwszy się tam, powrócę. **37.** Świadkowie przemienienia mieli być świadkami męki w Ogroju. **38.** »Aż do śmierci« — śmiertelne przygnębienie

wiąc: Ojcie mój, jeśli może to być, niech odejdzie ode mnie ten kielich; wszakże nie jako ja chcę, ale jako ty. <sup>40</sup> I przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ich śpiących, i rzekł Piotrowi: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? <sup>41</sup> Czuwajcie a módlcie się, abyście nie weszli w pokusę; duch wprawdzie jest ochotny, ale ciało mdłe. <sup>42</sup> Znow po wtóre odszedł, i modlił się, mówiąc: Ojcie mój, jeśli nie może ten kielich odejść, jeno abym go pił, niech się dzieje wola twoja. <sup>43</sup> I przyszedł po wtóre, i znalazł ich śpiących; albowiem oczy ich były obciążone. <sup>44</sup> A zostawiwszy ich, znowu odszedł i po trzeci raz się modlił, tę samą mowę mówiąc. <sup>45</sup> Wtedy przyszedł do uczniów swoich i rzekł im: Już śpijcie i odpoczywajcie; oto przybliżyła się godzina, a Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. <sup>46</sup> Wstańcie, pójdźmy; oto się przybliżył ten, który mnie wyda!

*Pojmanie Jezusa.* — <sup>47</sup> A gdy on jeszcze mówił, oto Judasz, jeden z dwunastu przyszedł, a z nim wielka zgraja z mieczami i kijami, posłana od przedniejszych kapłanów i starszych ludu. <sup>48</sup> A ten co go wydał, dał im znak, mówiąc: Ten którego pocałuję, on to jest, imajcie go. <sup>49</sup> I natychmiast przystąpiwszy do Jezusa, rzekł: Bądź pozdrowion, Rabbi! I pocałował go. <sup>50</sup> A Jezus rzekł mu: Przyjacielu, na coś przyszedł? Wtedy przystąpili, i rzucili się na Jezusa.

40. Nie wynika stąd, jakoby ta pierwsza modlitwa Chrystusa miała trwać całą godzinę. 45. Te słowa zdają się być łagodnym wyrzutem. 46. Między w. tym a poprzednim upłynęła pewno chwila czasu, a nadto słowa tego wiersza zapewne wypowiada Chrystus nie do trzech uczniów w Ogroju, ale do reszty pozostawionej na folwarczku. 47. Rb. Mr 11, 13-50; Łk 22, 47-53; J 18, 2-11.

i pojмали go. <sup>51</sup> A oto jeden z tych, którzy byli z Jezusem, wyciągnawszy rękę, dobył miecza swego, a uderzywszy sługę arcykapłana, uciął ucho jego. <sup>52</sup> Wtedy rzekł mu Jezus: Obróć miecz swój na miejsce jego; albowiem wszyscy, którzy miecz biorą, mieczem poginą. <sup>53</sup> Czy myślisz, że nie mógłbym poprosić Ojca mego, a wystawiłby mi teraz więcej niż dwanaście bufców anielskich? <sup>54</sup> Jakże tedy wypełnia się Pisma, że się tak stać musi? <sup>55</sup> Owej godziny rzekł Jezus do tłuszczy: Wyszliście jako na zbójcę z mieczami i z kijami, pojmać mnie. Codziennie u was siedziałem ucząc w świątyni, a nie poimaliście mnie. <sup>56</sup> A to wszystko się stało, aby się wypełniły Pisma proroków. Wtedy uczniowie wszyscy, opuściwszy go, ponuciekali.

*Jezus przed Radą.* — <sup>57</sup> A oni pojmawszy Jezusa, powiedli go do Kaifasza, najwyższego kapłana, gdzie się byli zebrali doktorowie i starsi. <sup>58</sup> A Piotr szedł za nim z daleka aż na dziedziniec najwyższego kapłana, a wszedłszy tam, siedział ze sługami, aby widzieć koniec. <sup>59</sup> A przedniejsi kapłani i wszystka Rada szukali fałszywego świadectwa przeciw Jezusowi, aby go o śmierć przynajmniej: <sup>60</sup> i nie znaleźli, choć wielu fałszywych świadków przychodziło. A na koniec przyszli dwaj fałszywi świadkowie. <sup>61</sup> i rzekli:

51. Z J 18, 10 wiemy, że tym obrońcą P. Jezusa był Piotr, a sługą ranionym Malchus. 52. Kto mieczem wojuje, na miecz się wystawia. Ważna nauka dla sług Kościoła. 53. Istotnie przez kilka ostatnich dni Zbawiciel swobodnie nauczał w świątyni, by dać dowód, że dobrowolnie umiera. 57. Rb. Mr 14, 53-72; Łk 22, 54-71; J 18, 12-27. J 18, 13 dodaje, że najpierw skierował się pochód do Annasza. 60. Prawo wymagało zgodnego zeznania przynajmniej dwóch świadków (Powt 17, 6). Fałszywi świadkowie byli zapewne podstawieni przez kapłanów. 61. Przekręcają tu słowo Pańskie J 2, 19.

Ten mówił: Mogę zburzyć świątynię Bożą, a po trzech dniach znów ją zbudować. <sup>62</sup> A wstawszy najwyższy kapłan, rzekł mu: Nie nie odpowiadasz na to, co ci przeciwko tobie świadczą? <sup>63</sup> Lecz Jezus milczał. A arcykapłan rzekł mu: Poprzysięgam cię przez Boga żywego, abyś nam powiedział, czyś ty jest Chrystus, syn Boży? <sup>64</sup> Rzekł mu Jezus: Tyś powiedział. Wszakże powiadam wam: Odtąd ujrzycie Syna człowieka, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich. <sup>65</sup> Wtedy arcykapłan rozdarł szaty swoje, mówiąc: Zbluźnił! Cóż jeszcze potrzebujemy świadków? Otoście teraz słyszeli bluźnierstwo. <sup>66</sup> Co się wam zda? A oni odpowiadając, rzekli: Winiem jest śmierci. <sup>67</sup> Wtedy zaczęli pluć na oblicze jego i bić go pięściami, a inni policzki w twarz mu dawali, <sup>68</sup> mówiąc: Prorokuj nam, Chrystusie! Kto jest, co cię uderzył?

*Zaparcie się Piotra.* — <sup>69</sup> A Piotr siedział zewnątrz na dziedzińcu. I przystąpiła do niego jedna służąca, mówiąc: I tyś był z Jezusem galilejskim. <sup>70</sup> A on zaparł się przed wszystkimi, powiadając: Nie wiem, co mówisz. <sup>71</sup> A gdy wychodził do bramy, ujrziała go druga służąca i rzekła tym, co tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. <sup>72</sup> A po wtóre zaparł się z przysięgą: Iż nie znam tego człowieka. <sup>73</sup> A wnet potem przystąpili ci, którzy tam stali, i rzekli

**63.** Kajfasz rozumie tu najwidoczniej synostwo Boże w sensie ścisłym. **64.** »Odtąd« = ze śmiercią skończy się życie poniżenia Zbawiciela, a zacznie się życie chwały, uwieńczone triumfalnym przybyciem na sąd. **65.** Pojmują więc, że Zbawiciel przypisuje sobie Bóstwo. **69.** Osoby, przed którymi Piotr się zapiera, nieco inaczej występują u Łk i Jana, ale nie trudno pojąć, że wśród takiej zgrai ludzi, jeden na tych, drudzy na innych zwracają uwagę. **73.** Gwara galilejska różniła się od mowy, używanej w Judei.

Piotrowi: Prawdziwie i ty jesteś z nich, bo i mowa twoja cię zdradza. <sup>74</sup> Wtedy począł zaklinać się i przysięgać, iż nie znał tego człowieka. A natychmiast kur zapiał. <sup>75</sup> I wspominał Piotr na słowo Jezusowe, które mu był rzekł: Pierwej niż kur zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. A wyszedłszy na dwór, gorzko płakał.

**27.** *U Pilata.* — <sup>1</sup> A gdy nadszedł ranek, zebrali się na naradę wszyscy przedniejsi kapłani i starsi ludu przeciw Jezusowi, aby go na śmierć wydać. <sup>2</sup> I związawszy, przywiedli go i wydali namiestnikowi Poncjuszowi Pilatowi.

*Rozpacz Judasza.* — <sup>3</sup> Wtedy ujrzawszy Judasz, który go wydał, że został skazany, żalem zdjęty, odniósł trzydzieści srebrników przedniejszym kapłanom i starszym. <sup>4</sup> mówiąc: Zgrzeszyłem, wydawszy krew sprawiedliwą. A oni rzekli: Co nam do tego? Ty się patrz! <sup>5</sup> A porzuciwszy srebrniki w świątyni, odszedł: a poszedłszy, powiesił się. <sup>6</sup> A przedniejsi kapłani wzięwszy srebrniki, mówili: Nie godzi się ich kłaść do skarbony, bo są zapłatą krwi. <sup>7</sup> I naradziwszy się, kupili za nie rolę garniarzową na pogrzeb pielgrzymów. <sup>8</sup> Dlatego rola ta nazwana jest Hacedama, to jest Rola Krwi, aż do dnia dzisiejszego. <sup>9</sup> Wtedy się wypełniło, co było powiedziane przez Jeremiasza proroka, mówiącego: »I wzięli trzydzieści srebrników, zapłatę oszacowanego,

R. 27, 1.. Rb. Mr 15, 1; Lk 23, 1; J 18, 28. Posiedzenie nocne było jakby przygotowaniem tylko do właściwego sądu, który wedle prawa musiał odbywać się w dzień. 2. Poncjusz Pilat był piątym, od czasu detronizacji Archelausa, prokuratorem Judei (26-36 r.). 6. Zdaje się, mają tu na myśli przepis Powt 28, 18, ale w tym razie uznają te pieniądze za obciążone grzechem. 8. Rola ta, do dziś dnia nosząca te nazwę, leży przy ujściu jaru Hinnom w dolinę Cedronu. 9. Jest to swobodny cytat z Zach 11, 12n i Jer 32, 6-9.

którego oszacowali synowie Izraela. <sup>10</sup> I dali go na rolę garnarczową, jako mi postanowił Pan.

*Barabasz czy Jezusa?* — <sup>11</sup> A Jezus stanął przed namiestnikiem i pytał go namiestnik, mówiąc: Tyś jest Król żydowski? Rzekł mu Jezus: <sup>12</sup> Ty powiadasz. A gdy nań skarżyli przedniejsi kapłani i starsi, nie nie odpowiedział. <sup>13</sup> Wtedy mu rzekł Pilat: Nie słyszysz, jak wiele świadectw przeciw tobie przywodzą? <sup>14</sup> I nie odpowiedział mu na żadne słowo, tak iż się bardzo dziwił namiestnik. <sup>15</sup> A na dzień uroczysty zwykł był namiestnik wypuszczać pospółstwu jednego więźnia, którego by chcieli. <sup>16</sup> I miał na ten czas więźnia znacznego, którego zwano Barabaszem. <sup>17</sup> Gdy się tedy oni zebrali, rzekł Pilat: Którego chcecie, bym wam wypuścił: Barabasz, czy też Jezusa, którego zowią Chrystusem? <sup>18</sup> Bo wiedział, że z zazdrości byli go wydali. <sup>19</sup> Lecz gdy on siedział na stolicy sądowej, posłała doń żona jego, mówiąc: Nie tobie i sprawiedliwemu temu: albowiem wiele cierpiałam dziś przez sen dla niego. <sup>20</sup> A przedniejsi kapłani i starsi namówili pospółstwo, aby prosili o Barabasz, a Jezusa stracili. <sup>21</sup> A odpowiadając namiestnik, rzekł im: Któregoż z tych dwóch chcecie, żebym wam wypuścił? <sup>22</sup> A oni rzekli: Barabasz. Rzekł im Pilat: Cóż tedy mam czynić z Jezusem, którego zowią Chrystusem? Rzekli wszyscy: Niech

11. *Rb. Mr 15, 1-15; Lk 23, 1-5; J 18, 28-40. Jan 18, 37* podaje dokładniej pytanie Pilata i odpowiedź P. Jezusa. 15. Uwalnianie jednego więźnia na Paschę było zwyczajem żydowskim, który przejęli i Rzymianie. 17. Widocznie «Chrystus» tj. Mesja z. stało się jakby imieniem własnym Zbawiciela. 19. Stolicą sądową było podwyższone miejsce pod gołym niebem. Wedle apokryficznych »Dziejów Pilata« (IV w.), żona wielkorządcy miała się nazywać Klaudia Prokula i miała zostać chrześcijanką. Sen jej (winnę) był strzeżeniem Bożym.

będzie ukrzyżowany. <sup>23</sup> Rzekł im namiestnik: Cóż tedy złego uczynił? A oni jeszcze bardziej wołali, mówiąc: Niech będzie ukrzyżowany!

*Skazany na śmierć i ubiczowany.* — <sup>24</sup> A widząc Pilat, iż nic nie osiąga, ale większy rozruch się dzieje, wzięwszy wodę, umył ręce przed popółstwem, mówiąc: Nie winienem ja krwi tego sprawiedliwego; wy się patrzcie! <sup>25</sup> A odpowiadając wszystkim lud, rzekł: Krew jego na nas i na syny nasze. <sup>26</sup> Wtedy wypuścił im Barabasa, a Jezusa ubiczowanego wydał im, aby był ukrzyżowany. <sup>27</sup> Wtedy żołnierze namiestnika wzięwszy Jezusa do ratusza, zebrali do niego całą rotę; <sup>28</sup> a rozebrawszy go, włożyli nań płaszcz szkarłatny. <sup>29</sup> I upłótlszy koronę z ciernia, włożyli na głowę jego i trzcinę w prawicę jego. A klękając przed nim, nagrywali się z niego, mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu żydowski! <sup>30</sup> A plując nań, brali trzcinę i bili go po głowie. <sup>31</sup> A gdy się z niego naśmiali, zdjęli zeń płaszcz i oblekli go w odzienie jego, i powiedli go na ukrzyżowanie.

*Ukrzyżowanie.* — <sup>32</sup> A wychodząc, znaleźli człowieka Cyrenejczyka, imieniem Szymona; tego przymusili, aby niósł krzyż jego. <sup>33</sup> I przy-

24. *Rb. Mr 15, 16-20; J 19, 1-3.* 27. »Ratusz« = pretorium, rezydencja namiestnika, prawdopodobnie twierdza Antonia, gdzie Pilat zamieszkiwał na święta. Przed bramą był plac, gdzie stała trybuna sądowa (gabbatha), i gdzie P. Jezus zapewne był ubiczowany. Koronowanie cierniem odbyło się zapewne wewnątrz, na dziedzińcu przy pretorium. Szkarłat miał przypominać purpurę cesarów. 32. *Rb. Mr 15, 21-41; Łk 23, 26; 33-49; J 19, 17-30.* »Wychodząc« z bramy miejskiej, bo Golgota leżała wówczas poza murami (por. Zyd 13, 12). Żydów z Cyreny, na pobrażu Libii, było w Jeruzalem niemało (por. Dz 6, 9). Ów Szymon był zdaje się później osobistością znaną w Kościele (por. Mr 15, 21). 33. »Golgota«, Trupia Głowa, zawdzięcza tę nazwę podobieństwu tego skalistego wzgórza do czaszki ludzkiej.

szli na miejsce, które zowią Golgota, to znaczy miejsce Trupiej Głowy. <sup>34</sup> I dali mu pić wino zmieszane z żółcią, a gdy skosztował, nie chciał pić. <sup>35</sup> A ukrzyżowawszy go, rozdzielili szaty jego, rzuciwszy los, aby się wypełniło, co było powiedziane przez Proroka mówiącego: »Rozdzielili sobie odzienie moje, a o suknię moją los rzucali«. <sup>36</sup> A siedząc, strzegli go. <sup>37</sup> I położyli nad głową jego napisaną winę jego: TEN JEST JEZUS, KRÓL ŻYDOWSKI. <sup>38</sup> Wtedy ukrzyżowano z nim dwóch łotrów: jednego po prawicy, a drugiego po lewicy. <sup>39</sup> A przechodzący obok, bluźnili mu, kiwając głowami swymi, <sup>40</sup> i mówiąc: Hej, ty, co rozwalasz świątynię Bożą, a za trzy dni znow ją budujesz, wybaw sam siebie: jeśli jesteś Synem Bożym, zstąp z krzyża! <sup>41</sup> Także i przedniejsi kapłani z doktorami i ze starszymi natrzęsając się, mówili: <sup>42</sup> Innych wybawiał, sam siebie wybawić nie może. Jeśli jest królem Izraela, niech teraz zstąpi z krzyża, a uwierzemy mu. <sup>43</sup> Ufał w Bogu, niech go teraz wybawi, jeśli chce; bo powiedział: Że jestem Synem Bożym. <sup>44</sup> Także i złoczyńcy, którzy byli z nim ukrzyżowani, urągali mu.

*Jezus umiera.* — <sup>45</sup> A od szóstej godziny nastała ciemność po wszystkiej ziemi, aż do dziewiątej godziny. <sup>46</sup> A około dziewiątej godziny

---

34. »Żółć« oznacza tu zapewne wielką gorycz wina, zaprawionego myrrą, które miało uśmierzać bóle skazanców (por. Mt 10, 23). 35. Ps 21, 19. »Suknia« oznacza tu tunikę, czyli chiton, tj. wewnętrzne odzienie, odpowiadające mniej więcej naszej koszuli. 39. Popod wzgórzem Kalwarii biegła jedna z dróg, wiodących do miasta. 44. Mt, jak o wielu innych szczegółach, tak i tu o łotrach bardziej ogólnikowo mówi. 45. »Od szóstej do dziewiątej« = mniej więcej od dwunastej do piętnastej. »Cała ziemia« oznacza tu zapewne ziemię żydowską i może kraje sąsiednie. 46. »Eli, Eli, lamma...« są to początkowe słowa mesjańskiego psalmu 21, 2.



zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: »Eli, Eli, lamma sabachtani?« to znaczy: »Boże mój, Boże mój, czemuś mnie opuścił?« <sup>47</sup> A niektórzy stojący tam i słyszący to, mówili: Eliasza ten woła. <sup>48</sup> A natychmiast jeden z nich pobiegł, a wziawszy gąbkę, nappełnił octem i włożył na trzcinę, i dawał mu pić. <sup>49</sup> Lecz inni mówili: Zaniechaj, zobaczymy, czy przyjdzie Eliaz, aby go wybawić. <sup>50</sup> A Jezus zawoławszy po wtóre wielkim głosem, oddał ducha. <sup>51</sup> A oto zasłona świątyni rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do dołu, i ziemia zadrżała, a skały popękały. <sup>52</sup> I groby się otworzyły, i wiele ciał świętych, którzy byli posnęli, powstało. <sup>53</sup> I wyszedłszy z grobów, po zmartwychwstaniu jego, weszli do miasta świętego i ukazali się wielom. <sup>54</sup> A setnik i ci, co z nim byli, strzegąc Jezusa, ujrzawszy trzęsienie ziemi i to, co się działo, zlekli się bardzo, mówiąc: Zaiste ten był Synem Bożym. <sup>55</sup> I było tam wiele niewiast patrzących z daleka, które były przyszły za Jezusem z Galilei, posługując mu. <sup>56</sup> Między nimi była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba i Józefa, i matka synów Zebedeuszowych.

*Pogrzeb P. Jezusa.* — <sup>57</sup> A gdy nastał wieczór, przyszedł pewien człowiek bogaty z Arymatei, imieniem Józef, który też był uczniem Jezusowym. <sup>58</sup> Ten poszedł do Piłata, i poprosił

47. Może rozmyślnie przekreśli »Eli« na »Elia«. Eliaz miał być pomocnikiem w potrzebie. 48. Mt opuszcza słowo: »Pragnę« i łączy napojenie octem z poprzednim wołaniem. Ocet służył zapewne do trzeźwienia omdlałych skazańców. 51. »Zasłona«, ta, która zakrywała miejsce Święte świętych. 56. Tj. prócz Magdaleny, Maria, żona Kleofasa i Salome. 57. Rb. Mr 15. 42-47; Łk 23. 50-55; J 19. 38-42. Józef potajemny uczeń Jezusa (J 19, 38), dopiero przed ostatecznym potępieniem Zbawiciela sprzeciwił się większości Synedrium (Łk 32, 51).

o ciało Jezusowe. Wtedy Pilat kazał oddać ciało. <sup>59</sup> A Józef wzięwszy ciało, owinał je w czyste prześcieradło, <sup>60</sup> i położył je w nowym grobie swoim, który był wykut w skale. I przywalił do drzwi grobu kamień wielki, i odszedł. <sup>61</sup> A była tam Maria Magdalena i druga Maria, siedzące naprzeciw grobu.

*Straż przy grobie.* — <sup>62</sup> A nazajutrz, to jest w dzień po przygotowaniu, zebrali się przedniejsi kapłani i faryzeusze u Pilata, <sup>63</sup> mówiąc: Panie, wspomnieliśmy, że ten zwodziciel powiedział jeszcze żyjąc: Po trzech dniach zmartwychwstanę. <sup>64</sup> Przeto rozkaż, aby strzeżono grobu aż do dnia trzeciego, aby snadź nie przyszli uczniowie jego, i nie ukradli go, i nie powiedzieli ludowi: Powstał z martwych. I będzie ostatni błąd gorszy niż pierwszy. <sup>65</sup> Rzekł im Pilat: Macie straż, idźcie, strzeżcie, jak umiecie. <sup>66</sup> A oni poszedłszy, obwarowali grób, zapieczętowawszy kamień, ze strażą.

## 2. ZBAWICIEL ZMARTWYCHWSTAŁY.

(28, 1—20).

**28.** *Niewiasty spieszą do grobu.* — <sup>1</sup> A w wieczór szabat, który świta na pierwszy dzień tygodnia, przyszła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób. <sup>2</sup> A oto stało się wielkie trzęsienie ziemi; albowiem Anioł Pański zstąpił z nieba; i przystąpiwszy, odwalił kamień i usiadł na nim. <sup>3</sup> A było wejście jego jako błyskawica, a odzienie jego jako śnieg. <sup>4</sup> A z bojaźni przed nim przerazili się stróże i stali się jakoby umarli.

<sup>62.</sup> A więc w sam dzień Paschy, tj. we »wielki szabat«.  
<sup>65.</sup> »Macie« = daję wam, co widoczne z 28, 14. R. 28, 1. Rb. Mr 16, 1-8; Łk 24, 1-12; J 20, 1-10. 2. »A w wieczór szabat, który świta...« jest to dosłowny przekład Wulgaty, który tu znaczy: »po szabacie, gdy już świtała niedziela«.

<sup>5</sup> A odpowiadając Anioł, rzekł niewiastom: Nie bójcie się wy; bo wiem, że Jezusa, który ukrzyżowany jest, szukacie. <sup>6</sup> Nie ma go tu; albowiem powstał, jak powiedział. Chodźcie, a oglądajcie miejsce, gdzie był położony Pan. <sup>7</sup> A prędko idąc, powiedzcie uczniom jego, że powstał; a oto uprzedza was do Galilei, tam go ujrzycie. Otom wam zapowiedział. <sup>8</sup> A wyszły prędko z grobu z bojaźnią i z radością wielką, biegnąc, aby opowiedzieć uczniom jego.

*Jezus ukazuje się niewiastom.* — <sup>9</sup> A oto Jezus spotkał się z nimi, mówiąc: Witajcie! A one przystąpiły, i ujęły nogi jego, i pokłoniły mu oddały. <sup>10</sup> Wtedy im rzekł Jezus: Nie bójcie się, idźcie, oznajmijcie braciom moim, aby poszli do Galilei, tam mnie ujrzą.

*Straż przekupiona.* — <sup>11</sup> A gdy one odeszły, oto niektórzy ze stróżów przyszli do miasta, i oznajmili przedniejszym kapłanom wszystko, co się stało. <sup>12</sup> A zebrawszy się ze starszymi, naradziwszy się, dali żołnierzom wiele pieniędzy, <sup>13</sup> mówiąc: Powiadajcie, że uczniowie jego w nocy przyszli i ukradli go, gdyśmy spali. <sup>14</sup> A jeśli się to do namiestnika doniesie, my z nim pomówimy i bezpiecznymi was uczynimy. <sup>15</sup> A oni wzięwszy pieniądze, uczynili, jak ich nauczono. I rozniosło się to słowo u żydów aż do dnia dzisiejszego.

5. Bardzo ogólnikowo, jak gdyby niewiasty od razu zobaczyły Anioła. 7. »Tam go ujrzycie«, tj. główne objawienie miały dokonać się w Galilei. Tam też miało miejsce jedyne zjawienie z apowiedziane. 9. *Rb. Mr 16. 9-11.* Nie jest zupełnie wykluczone, że Mt tak przedstawia to, co Jan opowiada 20, 11-18. Jeżeli jednak, co prawdopodobniejsze jest to inne zjawienie, to miało ono miejsce po wyżej wspomnianym. 10. Por. wyż. w. 7. 13. Już św. Augustyn wyśmiewa się słusznie z tych »śpiących świadków«.

*Zjawienie się Jezusa na górze.* <sup>16</sup> Lecz jedenastu uczniów poszło do Galilei na górę, gdzie im był wyznaczył Jezus. <sup>17</sup> I ujrzawszy go, pokłonili się, a niektórzy wątpili. <sup>18</sup> A przystąpiwszy Jezus, przemówił do nich, mówiąc: Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. <sup>19</sup> Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, <sup>20</sup> ucząc je chować wszystko, comkolwiek wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.

**16.** *Rb. Mr 16, 14-18.* Opuszczono wszystkie zjawienia w Jeruzalem i okolicy, oraz nad jeziorem Tyberiadzkim. Ponieważ miejsce i czas tego zjawienia były z góry oznaczone, mogło się zebrać tylu świadków, ilu wspomina Paweł 1 Kor 15, 6. **17.** Do wątpiących zapewne nie należeli apostołowie.

## EWANGELIA WEDŁUG ŚW. MARKA.

### *Wstęp do działalności publicznej.*

(1, 1—13).

1. *Wstęp.* — <sup>1</sup> Początek ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. <sup>2</sup> Jak napisane jest u Izajasza proroka: »Oto ja posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą. <sup>3</sup> Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyncie proste ścieżki jego«.

*Przepowiadanie Jana Chrzciciela.* — <sup>4</sup> Był Jan na puszczy, chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. <sup>5</sup> I wychodziła do niego wszystka kraina Judei i jerozolimczycy wszyscy; i byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się z grzechów swoich. <sup>6</sup> A Jan odziany był sierścią wielbłądzą i pasem skórzanym około biodr swoich, a jadł szarańcze i miód leśny. I przepowiadał, mówiąc: <sup>7</sup> Idzie za mną mocniejszy niżli ja, któremu nie jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka trzewików jego. <sup>8</sup> Ja chrzcilem was wodą, ale on was będzie chrzczył Duchem Świętym.

R. 1, 1. Ten wiersz można uważać bądź za samoistny tytuł, bądź łączyć go z wierszami następnymi: Początkiem życia i działania Jezusa Chrystusa było wystąpienie Jana Chrzciciela itd. Piotr, za którym idzie Mr, uważa za początek dziejów Chrystusa chrzest Janowy z pominięciem czasów dzieciństwa (por. Dz 1, 22; 10, 37). 2. Cytat jest wzięty z Mal 3, 1, ale ponieważ Mr łączy go w w. 3 ze słowami Iz 40, 3, wspomina tylko Izajasza. 4. Rb. Mt 3, 1-12; Łk 3, 2-17; J 1, 10-30.

*Chrzest i post P. Jezusa.* — <sup>9</sup> I stało się w one dni. przyszedł Jezus z Nazaretu galilejskiego. i ochrzczony został od Jana w Jordanie. <sup>10</sup> A natychmiast wychodząc z wody. ujrzał otworzone niebiosa i Ducha jako gołębicę zstępującego i zostającego na nim. <sup>11</sup> I rozległ się głos z nieba: Tyś jest Syn mój miły. w tobie mi się upodobało. <sup>12</sup> A natychmiast Duch wygnał go na puszczę. <sup>13</sup> I był na puszczy czterdzieści dni i czterdzieści nocy. i był kuszony od szatana. i był ze zwierzętami, a aniołowie służyli mu.

### CZEŚĆ I.

(1, 14—6, 13).

### CHRYSTUS W GALILEI.

*Powołanie czterech apostołów.* — <sup>14</sup> A potem. gdy Jan został wydany. przyszedł Jezus do Galilei. przepowiadając ewangelię królestwa Bożego. <sup>15</sup> i mówiąc: Iż wypełnił się czas, i przybliżyło się królestwo Boże: pokutujcie. a wierzcie ewangelii. <sup>16</sup> A przechodząc nad Morzem Galilejskim. ujrzał Szymona i Andrzeja, brata jego. zapuszczających sieci w morze (bo byli rybakami). <sup>17</sup> I rzekł im Jezus: Pójdźcie za mną. a uczynię, że staniecie się rybakami ludzi. <sup>18</sup> A natychmiast opuściwszy sieci. poszli za nim. <sup>19</sup> A stamtąd odszedłszy maluczko. ujrzał Jakuba Zebedeuszowego i Jana. brata jego. kiedy zwiłali sieci w łodzi. <sup>20</sup> I wnet ich zawołał. A zosta-

9. Rb. Mt 3, 13-17; Łk 3, 21-22; J 1, 31-34. 12. Rb. Mt 4, 1-11; Łk 4, 1-13. »Wygnał« oznacza potęgę, z jaką Duch Św. objął kierownictwo Zbawiciela i zawiódł go na puszczę. 13. Dla zrozumienia całego tego »wstępu«, który w kilku silnych skrótach streszcza zdarzenia, poprzedzające puźniejsze wystąpienie P. Jezusa, można porównać objaśnienia dane wyżej do Mt 3, 1-4, 11. 14. Rb. Mt 1, 12-22; Łk 4, 11n.

wiwszy ojca swego Zebedeusza w łodzi z na-  
jemnikami, poszli za nim.

*Uzdrowienie opętanego.* — <sup>21</sup> I weszli do Kafarnaum. A wnet w szabat wszedłszy do bóżnicy, nauczał ich. <sup>22</sup> I zdumiewali się nad nauką jego; albowiem uczył ich, jako władzę mający, a nie jako doktorowie. <sup>23</sup> A był w ich bóżnicy człowiek, mający ducha nieczystego, i zawołał. <sup>24</sup> mówiąc: Co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś gubić nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży. <sup>25</sup> I zagroził mu Jezus, mówiąc: Milcz, a wynijdź z człowieka. <sup>26</sup> I targając go duch nieczysty, z krzykiem wielkim wyszedł z niego. <sup>27</sup> I zdumiewali się wszyscy, tak iż się między sobą pytali, mówiąc: Cóż to jest? Cóż to za nowa nauka, że z mocą rozkazuje nawet duchom nieczystym, a są mu posłuszne? <sup>28</sup> I wnet rozeszła się sława jego po wszystkiej krainie galilejskiej.

*Uzdrowienie świekry Piotra i wielu innych.* — <sup>29</sup> I natychmiast wyszedłszy z bóżnicy, przyszli do domu Szymona i Andrzeja z Jakubem i z Janem. <sup>30</sup> A świekra Szymonowa leżała w gorączce, i zaraz mówią mu o niej. <sup>31</sup> I przystąpiwszy, podniósł ją, ujawszy za rękę, a wnet opuściła ją gorączka, i służyła im. <sup>32</sup> A gdy nastał wieczór, i słońce zaszło, przynosili do niego wszystkich źle się mających i opętanych. <sup>33</sup> A całe miasto zebrało się u drzwi. <sup>34</sup> I uzdrowił wielu, których

21. Rb. Mt 4. 13-16; Łk 4. 31-37. Mimo, że Wulgata przekłada »szabaty« w liczbie mnogiej, mowa tu jest wyraźnie o jednym szabacie. Liczba mnoga tekstu greckiego może mieć i ma tutaj znaczenie. 24. Sens słów złego ducha jest: Czemu zaczynasz z nami? Szatanowi jeszcze nie jest jasne Bóstwo Zbawiciela. 29. Rb. Mt 8. 14-17; Łk 4. 38-43. 34. »Znali« ogólnie jako wysłańca Bożego. Chrystus nie chce świadectwa od złych duchów.

rozmaite choroby trapiły, i wyrzucił wielu czartów, a nie dopuszczał im mówić, że go znali. <sup>35</sup> A bardzo rano wstawszy, wyszedł i udał się na puste miejsce, i tam się modlił. <sup>36</sup> I pobiegł za nim Szymon i ci, co z nim byli. <sup>37</sup> A znalazłszy go, powiedzieli mu: Że wszyscy cię szukają. <sup>38</sup> I rzekł im: Idźmy do pobliskich wsi i miast, abym i tam przepowiadał, bom na to przyszedł.

*Praca w Galilei i oczyszczenie trędowatego. —*

<sup>39</sup> I nauczał w bóżnicach ich i po całej Galilei, i wyrzucał czarty. <sup>40</sup> I przyszedł do niego trędowaty, prosząc go, i upadłszy na kolana, rzekł mu: Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. <sup>41</sup> A Jezus zmiłowawszy się nad nim, wyciągnął rękę swoją i dotknawszy go, rzekł mu: Chcę, bądź oczyszczony. <sup>42</sup> A gdy rzekł, natychmiast odszedł trąd od niego, i został oczyszczony. <sup>43</sup> I zagroził mu, i natychmiast go oddalił. <sup>44</sup> I rzekł mu: Patrz, abyś nikomu nie powiadał, ale idź, ukaż się najwyższemu kapłanowi, i ofiaruj za oczyszczenie twoje, co przykazał Mojżesz na świadectwo im. <sup>45</sup> Lecz on wyszedłszy, począł opowiadać i rozślawiać, co się stało, tak że już nie mógł jawnie wejść do miasta: ale przebywał na ustroniu, na miejscach pustych; a zewsząd schodzili się do niego.

2. *Uzdrowienie paralityka. —* <sup>1</sup> I znowu wszedł do Kafarnaum po jakimś czasie. <sup>2</sup> I usłyszano, że jest w domu; a wielu się zebrało, tak

39. *Rb. Mt 8, 1-4; Łk 5, 12-16.* Mr często wspomina wyrzucanie czartów, by podkreślić moc Zbawiciela. 43. »Zagroził«, surowo przykazał to, co w w. następnym. 44. Por. Kapł 14, 2-32. »Na świadectwo im«, aby poznali, że cuda działam, i że Zakonu przestrzegam. 45. »Do miasta«, do Kafarnaum. *R. 2, 1. Rb. Mt 9, 1-8; Łk 5, 17-26, 2.* »W domu« Szymona, gdzie stałe zamieszkał.



iż się zmieścić nie mogli ani u drzwi; i głosił im słowo. <sup>3</sup> I przyszli do niego, niosąc paralityka, którego dźwigało czterech. <sup>4</sup> A gdy go nie mogli wnieść przedeń z powodu ciżby, rozebrali powalę tam, gdzie był, a uczyniwszy otwór, spuścili łóżko, na którym paralityk leżał. <sup>5</sup> A Jezus ujrzawszy wiarę ich, rzekł paralitykowi: Synu, odpuszczają ci się grzechy twoje! <sup>6</sup> A byli tam niektórzy z doktorów, siedząc i myśląc w sercach swoich: <sup>7</sup> Cemu ten tak mówi? Błuzni. Któż grzechy odpuszczać może, jeśli nie sam Bóg? <sup>8</sup> A Jezus poznawszy zaraz duchem swoim, że tak w sobie myślą, rzekł im: Cemu to myślicie w sercach waszych? <sup>9</sup> Cóż łatwiej jest, rzec paralitykowi: Odpuszczają ci się grzechy, czy rzec: Wstań, weźmij łóżko twoje i chodź? <sup>10</sup> A iżbyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma moc odpuszczać grzechy na ziemi, (rzekł do paralityka): <sup>11</sup> Tobie mówię: Wstań, weź łóżko swoje, a idź do domu swego. <sup>12</sup> A on natychmiast wstał, a wziąwszy łóżko, wyszedł przed wszystkimi, tak iż się wszyscy zdumieli, i chwalili Boga, mówiąc: Iżemy nigdy nie takiego nie widzieli.

*Powołanie Mateusza.* — <sup>13</sup> I wyszedł znów ku morzu, a wszystka rzesza schodziła się do niego, i nauczał ich. <sup>14</sup> A przechodząc, ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego na ciele, i rzekł mu: Pójdź za mną. A wstawszy, poszedł za nim. <sup>15</sup> I stało się, gdy siedział u stołu w domu jego, wielu celników i grzeszników siedziało razem

4. Na płaski dach wschodnich domów, który był równocześnie powalą, prowadziły zwykle zewnętrzne schody; samo zaś usunięcie płyt kamiennych lub dachówek powały nie przedstawiało wielkich trudności. 9. *Por. uw. do Mt 9, 5.* 13. *Rb. Mt 9, 9-13; Łk 5, 27-32.* 14. *Por. uw. do Mt 9, 9n.* 15. Celnicy leżące garnęli się do Zbawiciela i nawet chodzili za nim.

z Jezusem i z uczniami jego; bo było wielu, którzy też chodzili za nim. <sup>16</sup> A widząc doktorowie i faryzeusze, że jada z celnikami i grzesznikami, mówili uczniom jego: Czemu z celnikami i grzesznikami je i pije mistrz wasz? <sup>17</sup> Co usłyszawszy Jezus, rzekł im: Zdrowi nie potrzebują lekarza, ale źle się mający; albowiem nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych.

*Spór o post.* — <sup>18</sup> A uczniowie Janowi i faryzeusze pościli. I przychodzą, i mówią mu: Czemuż uczniowie Janowi i faryzeuszów poszczą, a twoi uczniowie nie poszczą? <sup>19</sup> I rzekł im Jezus: Czyż mogą goście weselni pościć, dopóki z nimi jest oblubieniec? Jak długo mają między sobą oblubienca, nie mogą pościć. <sup>20</sup> Ale przyjdą dni, gdy od nich odjęty będzie oblubieniec, a wtedy będą pościć w one dni. <sup>21</sup> Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starej szaty; bo inaczej nowy płát obrywa starą szatę i robi się większe rozdarcie. <sup>22</sup> I nikt nie leje wina nowego w stare bukłaki; bo inaczej wino rozsadzi bukłaki i rozleje się wino, a bukłaki się zepsują; ale wino nowe ma być wlewane w bukłaki nowe.

*Chrystus panem szabat.* — <sup>23</sup> I stało się znów, gdy Pan przechodził w szabat przez zboża, uczniowie jego poczęli iść i rwać kłosa. <sup>24</sup> A faryzeusze mówili mu: Oto, co czynią w szabat, czego się nie godzi? <sup>25</sup> I rzekł im: Nigdyście nie czytali, co uczynił Dawid, gdy był w potrzebie, kiedy laknął sam i ci co z nim byli? <sup>26</sup> Jak wszedł

17. Por. uw. do Mt 9, 13. 18. Rb. Mt 9, 14-17; Łk 5, 33-39. Był to widocznie dzień postu u faryzeuszów, którego trzymali się i uczniowie Jana. Może postawili to pytanie postronni, ale raczej po faryzejsku usposobieni ludzie. 19. *Filii nuptiarum* = goście, biesiadnicy weselni. »Nie mogą« = nie wypada im pościć. 21. Por. uw. do Mt 9, 16. 23. Rb. Mt 12, 1-8; Łk 6, 1-5. Por. uw. do Mt 12, 1n.

do domu Bożego za Abiatarą, najwyższego kapłana, i jadł chleby pokładne, których nie godziło się jeść jeno kapłanom, i dał tym, którzy z nim byli? <sup>27</sup> I mówił im: Szabat uczyniony jest dla człowieka, a nie człowiek dla szabatu. <sup>28</sup> A więc panem jest Syn człowieczy także i szabatu.

3. *Leczy uschłą rękę.* — <sup>1</sup> I wszedł znów do bóżnicy, a był tam człowiek, mający rękę uschłą. <sup>2</sup> I podpatrywali go, czy będzie w szabat uzdrawiał, aby go oskarżyć. <sup>3</sup> I rzekł człowiekowi, mającemu rękę uschłą: Stań w pośrodku! <sup>4</sup> I rzekł im: Czy godzi się w szabat dobrze czynić, czy też źle, duszę uzdrowić, czy zabić? A oni milczeli. <sup>5</sup> A spojrzawszy po nich z gniewem, zasmucony ślepotą serca ich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją! I wyciągnął, i ręka przywrócona mu została. <sup>6</sup> A wyszedłszy faryzeusze, naradzali się zaraz z herodianami przeciwko niemu, jakby go stracić.

*Zewsząd zbiegają się rzesze.* — <sup>7</sup> A Jezus z uczniami swymi odszedł nad morze, a wielka rzesza z Galilei i z Judei poszła za nim; <sup>8</sup> i z Jerozolimy i z Idumei i z Zajordania i z okolic Tyru i Sydonu przyszło do niego mnóstwo wielkie, słysząc, co czynił. <sup>9</sup> I rzekł uczniom swoim, aby łódka była na jego posługę z powodu rzeszy, aby go nie cisnęli. <sup>10</sup> Albowiem wielu uzdrawiał, tak iż się nań tłoczyli, aby się go dotknąć, wszyscy, ilukolwiek z nich miało nemoce. <sup>11</sup> A duchy nieczyste na jego widok upadały

27. 28. Skoro szabat jest dla człowieka, przeto Syn człowieczy, który ma wszelką władzę w sferze rzeczy ludzkich, jest panem i szabatu. R. 3, 1. Rb. Mt 12. 9-14; Łk 6, 6-11. 4. »Duszę« = życie. 6. Już myślą o zabiciu Zbawiciela, tutaj na galilejskim gruncie, w porozumieniu z wrogami swoimi, herodianami. 7. Rb. Mt 12. 15-21; Łk 6. 17-19. 11. »Duchy upadały« = opętani ułokali

przed nim i wołały mówiąc: <sup>12</sup> Ty jesteś Synem Bożym. I bardzo im groził, aby go nie wyjawiały.

*Wybór apostołów.* — <sup>13</sup> I wszedłszy na górę, wezwał do siebie, których sam chciał, i przyszli do niego. <sup>14</sup> I postanowił dwunastu, aby byli z nim, i żeby ich posyłał przepowiadać. <sup>15</sup> I dał im moc uzdrawiania chorób i wypędzania czartów. <sup>16</sup> I dał Szymonowi imię Piotr. <sup>17</sup> I Jakuba Zebedeuszowego i Jana, brata Jakubowego, i dał im imiona Boanerges, co znaczy synowie gromu. <sup>18</sup> I Andrzeja i Filipa, i Bartłomieja i Mateusza, i Tomasza i Jakuba Alfeuszowego. i Tadeusza i Szymona Kananejczyka. <sup>19</sup> I Judasza Iszkariota, który go też wydał.

*Jaką mocą wyrzuca czarty.* — <sup>20</sup> I przyszli do domu, i zbiegła się znowu rzesza, tak że nie mogli ani chleba spożyć. <sup>21</sup> A gdy to posłyszeli bliscy jego, wyszli, ażeby go pojmać, bo mówili, iż oszalał. <sup>22</sup> A doktorowie, którzy byli przyszli z Jerozolimy, mówili, iż ma Belzebuba, i że mocą księcia czartowskiego czarty wygania. <sup>23</sup> I wezwawszy ich, mówił do nich w przypowieściach: Jakże może szatan szatana wyganiać? <sup>24</sup> I królestwo, jeśliby przeciw sobie było rozdzielone, nie może się ostać królestwo ono. <sup>25</sup> I dom, jeśliby przeciw sobie był rozdzielony, nie może się ostać on dom. <sup>26</sup> I szatan, jeśliby sam przeciw sobie powstał, rozdzielony jest i nie będzie się mógł ostać, ale upadnie. <sup>27</sup> Nikt nie może, wszedłszy w dom, zrabować sprzętów

13. Rb. Mt 10, 1-4; Lk 6, 12-16. 17. To nowe imię *Boanerges* nie było, zdaje się, formalnie nadane dwom apostołom, ale było rodzajem łagodnej przygany za to ich usposobienie, które maluje epizod Lk 9, 54n. 18. »Kanejczyk« — Gorillwiec, od hebr. *kanna* lub *kannan*. 21. »Oszalał« — zapewne zbyt silne słowo. Raczej: dał się ponieść egzaltacji. 22. Por. Mt 12, 22-30; Lk 11, 11-22.

mocarza, jeśliby pierwszej mocarza nie związał, a wtedy dom jego ograbi. <sup>28</sup> Zaprawdę powiadam wam, że wszystkie grzechy będą odpuszczone synom ludzkim, i bluźnierstwa, którymi by bluźnili; <sup>29</sup> ale kto by zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie dostąpi odpuszczenia na wieki, ale będzie winien grzechu wiecznego. <sup>30</sup> Albowiem mówili: Ma ducha nieczystego.

*Kto matką i bratem Chrystusa?* — <sup>31</sup> I przyszła matka jego i bracia, a stojąc przed domem, posłali po niego, wołając go. <sup>32</sup> A rzesza siedziała około niego, i powiedziano mu: Oto matka twoja i bracia twoi przed domem cię szukają. <sup>33</sup> I odpowiadając im, rzekł: Kto jest matka moja i bracia moi? <sup>34</sup> A spojrzawszy na tych, którzy około niego siedzieli, rzekł: Oto matka moja i bracia moi. <sup>35</sup> Albowiem kto by czynił wolę Bożą, ten bratem moim i siostrą moją i matką jest.

4. *Naucza w łodzi.* — <sup>1</sup> I począł znowu uczyć przy morzu; i zebrała się do niego rzesza wielka, tak iż wszedłszy do łodzi, siedział na morzu, a wszystka rzesza była przy morzu na ziemi. <sup>2</sup> I nauczał ich wiele w przypowieściach. i mówił im w nauce swojej.

*Przypowieść o siewcy.* — <sup>3</sup> Słuchajcie! Oto siewca wyszedł siał. <sup>4</sup> A gdy siał, jedno padło obok drogi, a ptaki niebieskie przysły i pojadły je. <sup>5</sup> A drugie padło na opoczyste, gdzie

---

28. Por. Mt 12, 31-32; Lk 12, 10. 30. Ewangelista wyrażnie zaznacza, że grzech przeciw Duchowi Świętemu jest świadomym przeczeniem jasno poznanej prawdy. 31. Rb. Mt 12, 46-50; Lk 8, 19-21. Nie ma podstaw, by wiązać ten wiersz z poprzednim w. 21. W każdym razie wiersza 21 nie można odnosić do Maryi. 34. Słowa te stosuje Zbawiciel do rzeszy, a nie tylko do uczniów. R. 4, 1. Rb. Mt 13, 1-23; Lk 8, 4-15.

nie miało wiele ziemi, i natychmiast wzeszło, bo nie miało głębokiej ziemi. <sup>6</sup> A gdy słońce wzeszło, zwiędło, a przeto że nie miało korzenia, uschło. <sup>7</sup> A inne padło w ciernie; i urosły ciernie i zadusiły je, i nie dało owocu. <sup>8</sup> A inne upadło na ziemię dobrą, i dało owoc bujny i rosnący: a jedno przyniosło trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto. <sup>9</sup> I mówił: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. <sup>10</sup> A gdy był na osobności, spytało go tych dwunastu, co przy nim byli, o przypowieść. <sup>11</sup> I mówił im: Wam dane jest poznać tajemnicę królestwa Bożego: ale tym, którzy są zewnątrz, wszystko dzieje się w przypowieściach, <sup>12</sup> aby patrząc patrzyli, a nie widzieli, i słysząc słyszeli, a nie rozumieli, by się kiedy nie nawrócili, a nie były im odpuszczone grzechy. <sup>13</sup> I rzekł im: Nie rozumiecie tej przypowieści? A jakże rozumiecie wszystkie przypowieści? <sup>14</sup> Który sieje, słowo sieje. <sup>15</sup> A którzy obok drogi, gdzie się rozsiewa słowo, ci są, którzy gdy usłyszą, natychmiast przychodzi szatan, a bierze słowo, które jest wsiane w serca ich. <sup>16</sup> Podobnież i ci, którzy na opoczystych są posiani, są ci, którzy gdy usłyszą słowo, natychmiast z radością je przyjmują: <sup>17</sup> a nie mają korzenia w sobie, ale trwają do czasu; potem, gdy przyjdzie ucisk i prześladowanie dla słowa, natychmiast się gorszą. <sup>18</sup> A inni, którzy między ciernie są posiani, ci są, którzy słowa słuchają, <sup>19</sup> a troski świata i omamienie bogactw i chciwość innych rzeczy, wchodząc, zaduszają

10. Pytali uczniowie i o sens przypowieści, i czemu w przypowieściach naucza. 11. »Tajemnicę« w liczbie pojed., dla zaznaczenia, że całe królestwo Boże jest tajemnicze. »Zewnątrz« poza gronem uczniów. 12. Por. uw. do Mt 13, 13-15. 17. »Gorszą się«, czyli zaniedbują się w służbie Boga, a nawet od niej odpadają.

słowo, i staje się bez pożytku. <sup>20</sup> A którzy na dobrą ziemię są posiani, ci są, którzy słuchają słowa, i przyjmują, i przynoszą owoc, jedno trzydzieści, drugie sześćdziesiąt, a trzecie sto.

*Dary Boże należy rozwijać.* — <sup>21</sup> I mówił im: Czyż świecę wnoszą, aby ją postawić pod korcem, albo pod łóżem? Czyż nie po to, aby była postawiona na świeczniku? <sup>22</sup> Albowiem nie ma nic tajemnego, co by się objawić nie miało; i nie nie stało się ukrytym, ale po to, żeby na jaw wyszło. <sup>23</sup> Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. <sup>24</sup> I mówił im: Patrzcie, czego słuchacie. Jaką miarą mierzyć będziecie, będzie wam odmierzone, i będzie wam przydane. <sup>25</sup> Albowiem kto ma, będzie mu dane; a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego. <sup>26</sup> I mówił: Tak jest z królestwem Bożym, jak gdyby człowiek wrzucił nasienie w ziemię, <sup>27</sup> a spałby, i wstawał w nocy i we dnie, a nasienie wschodziłoby i rosło, gdy on nie wie. <sup>28</sup> Bo ziemia sama z siebie owoc rodzi, naprzód trawę, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. <sup>29</sup> A gdy zboże dojrzeje, wnet zapuszcza sierp, bo żniwo przyszło.

*Przypowieść o ziarnie gorczycy.* — <sup>30</sup> I mówił: Do czego podobnym uczynimy królestwo Boże, albo do jakiego podobieństwa przyrównamy je? <sup>31</sup> Jak ziarno gorczyczne, które, gdy sieją w ziemię, mniejsze jest od wszystkich nasion, jakie są na ziemi. <sup>32</sup> A gdy się je wsieje, wyrasta, i staje się większe nad wszystkie jarzyny, i wypuszcza gałęzie wielkie, tak

**21.** Rb. Lk 8, 16-18. **24.** Wysiłek w zrozumieniu słowa Bożego odplaci Bóg równą, a nawet obfitszą miarą łaski, potrzebnej do odniesienia z tego słowa zastugi i nagrody. **26.** Tę śliczną przypowieść, która maluje, jak cicho a zarazem jak skutecznie szerzy się królestwo Boże, przechował nam sam Mr. **30.** Rb. Mt 13, 31n.; Lk 13, 18n.

iz pod cieniem jego mogą mieszkać ptaki niebieskie. <sup>33</sup> I w wielu takich przypowieściach mówił do nich słowo, tak, jak mogli słuchać. <sup>34</sup> A bez przypowieści nie mówił im. A uczniom swoim osobno wykładał wszystko.

*Uciszenie burzy.* — <sup>35</sup> I mówił do nich w on dzień, gdy już wieczór nastał: Przeprawmy się na drugą stronę. <sup>36</sup> A opuściwszy rzeszę, biorą go tak, jak był w łodzi, a inne łodzie były z nim. <sup>37</sup> I powstała wielka nawałność wiatru. i fale zalewały łódź. tak iż się łódź napelniała. <sup>38</sup> A on był w tyle łodzi, śpiąc na wezglówku: i budzą go, i mówią mu: Nauczycielu! Nie dolega ci, że giniemy? <sup>39</sup> A powstawszy, zagroził wiatrowi. i rzekł morzu: Milcz, zamilknij. I ustał wiatr, i stała się cisza wielka. <sup>40</sup> I rzekł im: Czemu bojaźliwi jesteście? Jeszczeż nie macie wiary? <sup>41</sup> I przelekli się bojaźnią wielką, i mówili jeden do drugiego: Kimże więc jest ten, że i wiatr i morze są mu posłuszne?

5. *Wypędza czarty w wieprze.* — <sup>1</sup> I przybyli za morze do krainy Gerazeńczyków. <sup>2</sup> A gdy on wychodził z łodzi, natychmiast zabiegł mu z grobów człowiek opętany duchem nieczystym. <sup>3</sup> Miał on mieszkanie w grobach, a nie mógł go już nikt i łańcuchami związać; <sup>4</sup> bo często będąc w pęta i łańcuchy związany, łańcuchy rozrywał i pęta kruszył. i nie mógł go nikt ukrócić. <sup>5</sup> A zawsze we dnie i w nocy był w grobach i w górach. krzyząc i tłukąc się kamieniami. <sup>6</sup> A ujrawszy Jezusa z daleka, przybiegł i pokłonił się mu, <sup>7</sup> a wołając głosem wielkim, mó

33. »Tak, jak mogli słuchać« wedle swej możności rozumienia (por. Mt 13, 34n.). 33. Rb. Mt 8, 23-27; Łk 8, 22-25. T. zn. do Dekapolu. R. 5, 1. Rb. Mt 8, 28-34; Łk 8, 26-39. Ocalym epizodzie opętanego z Gerazy por. uw. do Mt 8, 28-34.



wił: Co mnie i tobie, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Poprzysięgam cię przez Boga, abyś mnie nie męczył. <sup>8</sup> Albowiem mówił mu: Wynijdz, duchu nieczysty, z człowieka! <sup>9</sup> I pytał go: Co za imię masz? I rzekł mu: Wojsko mi na imię, albowiem nas jest wielu. <sup>10</sup> I prosił go bardzo, aby go nie wyganiał z tej okolicy. <sup>11</sup> A było tam na górze wielkie stado wieprzów pasących się. <sup>12</sup> I prosili go czarci, mówiąc: Poślij nas w wieprze, abyśmy w nie weszli. <sup>13</sup> I natychmiast pozwolił im Jezus. A wyszedłszy duchy nieczyste weszły w wieprze, i wpadło stado wielkim pędem ze stromego zbocza w morze, w liczbie około dwóch tysięcy, i utonęło w morzu. <sup>14</sup> A ci, którzy je paśli, uciekli, i dali znać do miasta i na pola. I wyszli oglądać, co się stało. <sup>15</sup> I przychodzą do Jezusa, i widzą tego który był od czarta dręczony, siedzącego, ubranego i przy zdrowych zmysłach, i zlekli się. <sup>16</sup> I opowiedzieli im ci, którzy widzieli, co się zdarzyło temu, który miał czarta, i o wieprzach. <sup>17</sup> I poczęli go prosić, aby wyszedł z ich granic. <sup>18</sup> A gdy wstępował do łodzi, zaczął go prosić ten, który był od czarta dręczony, aby mógł być przy nim. <sup>19</sup> I nie przyjął go, ale mu rzekł: Idź do domu twojego, do swoich, a oznajmij im, jak wielkie rzeczy Pan ci uczynił, i zlitował się nad tobą. <sup>20</sup> I odszedł, i począł głosić w Dekapolu, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus, a wszyscy się dziwili.

*Uzdrowia niewiastę mającą krwotok.* — <sup>21</sup> A gdy Jezus znów przeprawił się w łodzi za morze, zeszła się do niego wielka rzesza, i był nad

18 n. Opętany, może poganin, nie nadawał się na apostoła wśród żydów, ale mógł z pożytkiem głosić chwałę i naukę P. Jezusa w pogańskim przeważnie Dekapolu.  
21. Rb. Mt 9, 18-26; Łk 8, 40-56.

morzem. <sup>22</sup> I przyszedł jeden przełożony bóżnicy, imieniem Jair, a ujrawszy go, padł mu do nóg, <sup>23</sup> i prosił go bardzo, mówiąc: Iż córka moja kona, pójdź, włóż na nią ręce, żeby ozdrowiała, i żywa została. <sup>24</sup> I poszedł z nim, a szła za nim wielka rzesza, i cisnęli się na niego. <sup>25</sup> A niewiasta, która miała krwotok przez dwanaście lat, <sup>26</sup> i wiele była ucierpiała od wielu lekarzy, i całe swe mienie wydała była, a nic jej nie pomogło, ale się jeszcze gorzej miała; <sup>27</sup> i usłyszawszy o Jezusie, przyszła z tyłu między rzesze, i dotknęła się szaty jego. <sup>28</sup> Bo mówiła: Iż jeśli dotknę się choćby szaty jego, będę zdrowa. <sup>29</sup> I natychmiast wyszło w niej źródło krwi, i poczuła w ciele, że była uzdrowiona od choroby. <sup>30</sup> A Jezus poznawszy zaraz w sobie moc, która z niego wyszła, obróciwszy się do rzeszy, mówił: Kto się dotknął szat moich? <sup>31</sup> A uczniowie jego mówili mu: Widzisz, jak cię rzesza ciśnie, a mówisz: Kto się mnie dotknął? <sup>32</sup> I patrzył wokoło, aby zobaczyć tę, która to uczyniła. <sup>33</sup> A niewiasta, bojąc się i drżąc, wiedząc, co się z nią stało, przyszła, i upadła przed nim, i powiedziała mu wszystką prawdę. <sup>34</sup> A on jej rzekł: Córko! Wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju, a bądź zdrowa od choroby twojej.

*Wskrzeszenie córki Jaira.* — <sup>35</sup> Gdy on jeszcze mówił, przyszedł od przełożonego bóżnicy, mówiąc: Iż córka twoja umarła, czemuż jeszcze trudzisz Nauczyciela? <sup>36</sup> A Jezus usłyszawszy słowa, które powiedziano, rzekł przełożonemu bóżnicy: Nie bój się, wierz tylko! <sup>37</sup> I nie dopuścił nikomu iść za sobą, jeno Piotrowi i Jakubowi i Janowi, bratu

22. O córce Jaira i niewieście krwotok cierpiącej por. uw. do Mt 9, 18-26. 29. »Wyszło źródło krwi« = zasklepila się rana.

Jakuba. <sup>38</sup> I przychodzą do domu przełożonego bóżnicy, i widzi zgiełk i płaczących i zawodzących bardzo. <sup>39</sup> A wszedłszy, rzekł im: Czemu zgiełk czynicie i płaczecie? Dzieweczka nie umarła, ale śpi. <sup>40</sup> I śmiano się z niego. A on wygnawszy wszystkich, bierze ojca i matkę dziewczeczki i tych, którzy z nim byli, i wchodzi gdzie dziewczeczka leżała. <sup>41</sup> A ująwszy rękę dziewczeczki, mówi do niej: Talitha kumi! Co znaczy: Dzieweczko, (tobie mówię) wstań! <sup>42</sup> I natychmiast dziewczeczka wstała, i chdziła, a była w dwunastu latach; i zdumieli się zdumieniem wielkim. <sup>43</sup> I przykazał im surowo, aby tego nikt nie wiedział; i rzekł, aby jej dano jeść.

6. *Naucza w Nazarecie.* — <sup>1</sup> A odszedłszy stamtąd, przyszedł do ojczyzny swojej. a szli za nim uczniowie jego. <sup>2</sup> A gdy nastął szabat, począł w bóżnicy nauczać, a wielu ich słuchając, zdumiewało się nauce jego, mówiąc: Skądże temu to wszystko? A co to za mądrość, która mu jest dana, i takie cuda, które dzieją się przez ręce jego? <sup>3</sup> Czyż to nie jest rzemieślnik, syn Maryi, brat Jakuba i Józefa, i Judy i Szymona? Czyż i siostr jego tu u nas nie ma? I gorszyli się z niego. <sup>4</sup> A Jezus im mó-

39. Jak z w. nast. widoczne, Chrystus mówi, że dziewczeczka »nie umarła«, tzn., że dla jego wszechmocy jeszcze żyje, zanim ją zobaczył. 41. Przez ten wiersz odzywa się wyraźnie spoza Mr naoczny świadek, Piotr (por. Dz 9, 40). 43. Sam fakt był oczywiście niemożliwy do ukrycia, toteż z pewnością żądał Chrystus mileżenia, dopóki by nie odszedł z tego miejsca. R. 6, 1. Rb. Mt 13, 53-58. »Ojczyzna« = Nazaret. 2. Wolno było nauczać w bóżnicach wędrownym nauczycielom (por. Dz 13, 15). 3. Por. uw. do Mt 13, 55. »Gorszy« mieszkańców Nazaretu nie treść nauki i cudów, ale sam fakt, że może uczyć i cuda czynić ktoś, kto od dzieciństwa między nimi się chował w ubogiej rodzinie. 4. Najtrudnie »prorokowi«, tj. w ogóle słudze Bożemu zdobyć sobie uznanie w tych kołach, które doń przywykły z ludzkiej strony.

wił: Iż prorok nie jest bez czci, chyba w ojczyźnie swojej, i w domu swoim, a między rodziną swoją. <sup>5</sup> I nie mógł tam uczynić żadnego cudu, jeno niewielu chorych, kładąc na nich ręce, uzdrowił. <sup>6</sup> A dziwił się niedowiarstwu ich; i obchodził wioski okoliczne, nauczając.

*Rozsyła apostołów.* — <sup>7</sup> I wezwał dwunastu, i począł ich po dwóch rozsyłać, i dawał im moc nad duchami nieczystymi. <sup>8</sup> I rozkazał im, aby nic na drogę nie brali, jak tylko łaskę, ani torby podróжной, ani chleba, ani pieniędzy w trzosię; <sup>9</sup> ale by chodzili w sandałach, a nie wdzielali dwóch sukien. <sup>10</sup> I mówił im: Gdziekolwiek wejdziecie do domu, tam mieszkajcie, aż stamtąd wyjdziecie. <sup>11</sup> A gdziekolwiek by was nie przyjęli i nie słuchali, wychodząc stamtąd, otrząśnijcie proch z nóg waszych, na świadectwo im. <sup>12</sup> A wyszedłszy, przepowiadali, aby pokutę czynili. <sup>13</sup> I wyrzucali wielu czartów, i wielu chorych olejem namaszczała, i uzdawiali.

## CZEŚĆ II.

(6, 14—9, 49).

## WĘDRÓWKI PO GALILEI I OKOLICZNYCH KRAJACH.

*Różne zdania o Jezusie.* — <sup>14</sup> I usłyszał król Herod (bo imię jego było rozślawione), i mówił: Iż Jan Chrzciciel wstał z martwych, i dlatego cuda dzieją się przez niego. <sup>15</sup> A drudzy

5. »Nie mógł« — nie znalazł odpowiednich warunków moralnych. 6. »Dziwił się«, tzn. z ubolewaniem stwierdzał ich niedowiarstwo, podobnie jak na odwrót Mt 8, 10; Łk 7, 9 itd. 7. Rb. Łk 9, 1-6. 13. To namaszczenie chorych olejem nie było sakramentem, ale wedle Soboru Trydenckiego (ss. 14 cp. 1) jakby figurą i zapowiedzią sakramentu ostatniego pomazania. 14. Rb. Mt 14, 1n.; Łk 9, 7-9. »Usłyszał« nie tylko o dziełach wysłanych uczniów, ale o całej dzie-

mówili: Iż jest to Eliasz; inni znów powiadali: Iż jest to prorok, jak jeden z proroków. <sup>16</sup> Co usłyszawszy Herod, rzekł: Jan, którego ja ściał, ten wstał z martwych.

*Historia zabicia św. Jana.* — <sup>17</sup> Albowiem sam Herod posłał, i pojmał był Jana, i związał go w więzieniu z powodu Herodiady, żony Filipa brata swego, iż ją był pojął. <sup>18</sup> Bo Jan mówił Herodowi: Nie godzi się tobie mieć żony brata twego. <sup>19</sup> A Herodiada czyhała nań, i chciała go zabić, a nie mogła. <sup>20</sup> Albowiem Herod bał się Jana, wiedząc, że jest mężem sprawiedliwym i świętym, i strzegł go, a za jego radą wiele rzeczy czynił, i chętnie go słuchał. <sup>21</sup> A gdy nadszedł dzień sposobny, sprawił Herod w urodziny swoje ucztę dostojnikom swoim i tysiącnikom i przedniejszym Galilei. <sup>22</sup> A gdy weszła córka owej Herodiany, i tańczyła, i spodobała się Herodowi i wspólnie siedzącym, rzekł król dziewczynie: Proś mnie o co chcesz, a dam tobie. <sup>23</sup> I przysięgł jej: Iż o cokolwiek prosić będziesz, dam ci, choćby i połowę królestwa mego. <sup>24</sup> Ona wyszedłszy, rzekła matce swojej: O co mam prosić? Ta zaś odrzekła: O głowę Jana Chrzciciela. <sup>25</sup> A gdy weszła zaraz z pośpiechem do króla, prosiła, mówiąc: Chcę, abys mi natychmiast dał na misie głowę Jana Chrzciciela. <sup>26</sup> I zasmucił się król; dla przysięgi i dla wspólnie

ślanności i rosnącej sławie Zbawiciela. Okazją do wyrażenia tego mniemania, wypowiedzianego w w. 16, były Herodowi różne wieści o Chrystusie, krążące wśród ludu, jak w w. 15. **17. Rb. Mt 14, 3-12; Łk 3, 19-20.** Zaczyna się aż do w. 20 ustęp wtrącony, opowiadający zdarzenie sprzed kilku miesięcy. O fakcie tym por. uw. do Mt 14, 3-12. **21.** »Dzień sposobny« — do wykonania planów Herodiady. Dopelnieniem tego zdania jest całe dalsze opowiadanie do w. 28 włącznie. **26.** »Zasmucić«, a raczej, jak ma tekst grecki: »nie chciał jej prośbę odrzucić«.

dzących nie chciał jej zasmucić, <sup>27</sup> ale posławszy kata, rozkazał przynieść głowę jego na misie. <sup>28</sup> I ściał go w więzieniu, i przyniósł głowę jego na misie, i oddał ją dziewczynie, a dziewczyna oddała ją matce swojej. <sup>29</sup> Co usłyszawszy uczniowie jego, przyszli, i wzięli ciało jego, i położyli je w grobie.

*Jezus odpoczywa z apostołami.* — <sup>30</sup> A gdy apostołowie zeszli się do Jezusa, opowiedzieli mu wszystko, co czynili, i czego uczyli. <sup>31</sup> I rzekł im: Pójdźcie osobno na miejsce puste, a odpocznijcie trochę; bo wielu było tych, co przychodzili i odchodzili, i ani czasu do jedzenia nie mieli. <sup>32</sup> I wstąpiwszy do łodzi, odjechali na miejsce puste osobno. <sup>33</sup> I widzieli ich odjeżdżających, i zwiedziało się wielu, i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, i wyprzedzili ich. <sup>34</sup> A wyszedłszy Jezus, ujrzał wielką rzeszę, i ulitował się nad nimi, iż byli jako owce nie mające pasterza, i począł ich uczyć wielu rzeczy.

*Rozmnaża chleb.* — <sup>35</sup> A gdy już była późna godzina, przystąpili uczniowie jego, mówiąc: Puste jest to miejsce, a godzina już minęła: <sup>36</sup> rozpuść ich, aby poszli do najbliższych zagród i wsi, i kupili sobie żywności do jedzenia. <sup>37</sup> A odpowiadając, rzekł im: Dajcie wy im jeść.

30. Rb. Mt 14, 13-20; Lk 9, 10-17; J 6, 1-13. Ewangelista wraca do opowiadania, przerwane go w w. 13. 31. Prócz tej przyczyny odjazdu, którą tu podaje Mr, chciał P. Jezus wedle Mt 14, 13 ująć z drogi podejrzliwości Heroda. 32. Wedle Lk 9, 10 było to w okolicy Betsajdy Julias. 33. »Zwiedziało się«, tj. domyślili się, dokąd jada. 35. Zbawiciel zapewne przejechał nocą na drugi brzeg; rzesze zbiegły się rano i nauczał je cały dzień do południa. Gdy to mówili uczniowie, mogło być koło 16 lub 17 godzin. 37. To chyba była cała suma, którą rozporządzali, a wedle J 6, 7 i to miało być za mało.

I rzekli mu: Pójdźmy, kupmy za dwieście denarów chleba, a damy im jeść. <sup>38</sup> I rzekł im: Ile chlebów macie? Idźcie, i zobaczcie. A dowiedziawszy się, odpowiedzieli: Pięć, i dwie ryby. <sup>39</sup> I rozkazał im posadzić wszystkich gromadami na zielonej trawie. <sup>40</sup> I siedli gromadami po stu i po pięćdziesięciu. <sup>41</sup> A wzięwszy pięć chlebów i dwie ryby, wejrzawszy w niebo, błogosławił, i łamał chleb, i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli, i dwie ryby podzielił wszystkim. <sup>42</sup> I jedli wszyscy, i najedli się. <sup>43</sup> I zebrali ostatki, dwanaście koszów pełnych ułomków i z ryb. <sup>44</sup> A tych, którzy jedli, było pięć tysięcy mężczyzn.

*Chodzi po morzu.* — <sup>45</sup> I wnet przymusił uczniów swoich wstąpić w łódź, aby go wyprzedzili za morze do Betsajdy, aźby on rozpuścił lud. <sup>46</sup> A rozpuściwszy ich, odszedł na górę modlić się. <sup>47</sup> A gdy nastał wieczór, była łódź w pośrodku morza, a on sam na ziemi. <sup>48</sup> A widząc ich, jak się trudzili przy wiosłowaniu (bo im był wiatr przeciwny), około czwartej straży nocnej przyszedł do nich, chodząc po morzu, i chciał ich minąć. <sup>49</sup> A oni, skoro ujrzeli go chodzącego po morzu, mniemali, że to była zjawą, i zakrzyknęli. <sup>50</sup> Albowiem wszyscy go widzieli, i zatrwożyli się. A natychmiast przemówił do nich, i rzekł im: Ufajcie, jam jest, nie lękajcie się! <sup>51</sup> I wstąpił do nich w łódź, i ustał wiatr. I tym bardziej zdumiewali się sami w sobie. <sup>52</sup> Bo nie zrozumieli o chlebie, gdyż serce ich było zaślepione.

45. Rb. Mt 14, 22-23; J 6, 16-21. Do innej Betsajdy koło Kafarnaum. 48. Nie mogli uczniowie posłużyć się łańcem. Około czwartej rano. 52. Przy cudzie rozmnożenia chleba nie pojęli w całej pełni Boskiej mocy Zbawiciela.

*Uzdrowia niemocnych.* — <sup>53</sup> A gdy się przeprawili, przyszedli do ziemi Genezaret, i przybili do brzegu. <sup>54</sup> A gdy wyszli z łodzi, natychmiast go poznali. <sup>55</sup> I przebiegając całą tę okolicę, poczęli na łóżach przynosić źle się mających, gdzie usłyszeli, że jest. <sup>56</sup> A gdziekolwiek wchodził do wsi, albo do zagród albo miast, kładli niemocnych po ulicach, i prosili go, aby się dotknęli choć kraju szaty jego; a wszyscy, którzy się go dotknęli, zdrowymi się stawali.

7. *Karci faryzeuszów.* — <sup>1</sup> I zeszli się do niego faryzeusze i niektórzy z doktorów, co przyszedli z Jerozolimy. <sup>2</sup> A ujrzawszy niektórych z uczniów jego, jedzących chleb pospolitymi, to jest, nie umytymi rękoma, przyganili. <sup>3</sup> Faryzeusze bowiem i wszyscy żydzi, bez częstego umywania rąk nie jedzą, trzymając się ustawy starszych. <sup>4</sup> I wracając z rynku nie jedzą, dopóki się nie umyjają; i wiele jest innych rzeczy, które im do zachowania są podane: umywania kubków i dzbanków i naczyń miedzianych i łóżek. <sup>5</sup> I pytali go faryzeusze i doktorowie: Czemu uczniowie twoi nie postępują według podania starszych, ale jedzą chleb pospolitymi rękoma? <sup>6</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Dobrze Izajasz o was obłudnikach prorokował, jak jest napisane: »Lud ten czci mię wargami, ale serce ich daleko jest ode mnie. <sup>7</sup> Lecz próżno mnie chwala, ucząc nauk i przykazań ludzkich«. <sup>8</sup> Albowiem opuściwszy przykazanie Boże, trzymacie się ustawy ludzkiej, umywania dzbanków i kubków; i wiele innych rzeczy tym podobnych

53. Rb. Mt 14, 34-36. Por. uw. do Mt 14, 34. R. 7, 1. Rb. Mt 15, 1-20. Zapewne wysłani przez Synedrjum. 3. 4. Z tych ww. widać, że autor znał dobrze zwyczaje żydowskie, ale nie dla żydów 6. 7. Iz 20, 13.



czynicie. <sup>9</sup> I mówił im: Ładnie wywracacie przykazanie Boże, aby ustawę waszą zachować. <sup>10</sup> Mojżesz bowiem powiedział: »Czcij ojca twego i matkę swoją«, i: »Kto by zlorzeczył ojcu albo matce, niech śmiercią umrze«. <sup>11</sup> A wy mówicie: Jeśliby człowiek rzekł ojcu albo matce: Korban (to znaczy dar), który jest ode mnie, tobie pomocny będzie; <sup>12</sup> i nie pozwalacie mu nie więcej czynić dla ojca albo matki, <sup>13</sup> wywracając słowo Boże przez tę ustawę waszą, którąście przekazali; i wiele rzeczy tym podobnych czynicie.

*Co plugawi człowieka.* — <sup>14</sup> A przywoławszy znów rzeszę, mówił im: Słuchajcie mnie wszyscy, a rozumiejcie. <sup>15</sup> Nie ma żadnej rzeczy zewnątrz człowieka, która by, wchodząc weń, splugawić go mogła; lecz rzeczy, które wychodzą z człowieka, te są, które kalają człowieka. <sup>16</sup> Jeśli kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. <sup>17</sup> A gdy od rzeszy wszedł do domu, pytali go uczniowie jego o przypowieść. <sup>18</sup> I rzekł im: Także i wy nierozumni jesteście? Nie rozumiecie, iż nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może go splugawić, <sup>19</sup> bo nie wchodzi w serce jego, ale w brzuch idzie, i do wychodu odchodzi, czyszcząc wszystkie potrawy? <sup>20</sup> I powiadał, że co wychodzi z człowieka, to kala człowieka. <sup>21</sup> Bo z wnętrza, z serca człowieczego wychodzą myśli złe, cudzołóstwa, porubstwa, zabójstwa, <sup>22</sup> kradzieże, łakomstwa, złości, zdra-

10. Wyjść 20, 12; 21, 17. 14. Rozmowa z faryzeuszami toczyła się widocznie na uboczu. 18. Mówi Zbawiciel o tym, co wchodzi »z zewnątrz« jako pokarm, a nie jako przedmiot pożądania. W ten sposób bowiem rzeczy zewnętrzne kalają człowieka (Mt 15, 11. 17; Mr 7, 23 itd.). 22. Piśmo św. na wielu miejscach przez głupotę rozumie najwyższy jej stopień, a mianowicie bezbożność, np. Ps 19. 1. »Rzekł głupi w sercu swoim: Nie masz Boga«.

da, bezwstydy, złe spojrzenia, bluźnierstwo, pycha, głupota. <sup>23</sup> Wszystko to złe z wewnątrz pochodzi i kała człowieka.

*Uzdrowia córkę Chananejki.* — <sup>24</sup> A stamtąd powstawszy, odszedł w granice Tyru i Sydonu. I wszedłszy w dom, nie chciał, aby kto wiedział, lecz ukryć się nie mógł. <sup>25</sup> Bo skoro tylko usłyszała o nim niewiasta, której córka miała ducha nieczystego, weszła i upadła do nóg jego. <sup>26</sup> Była to niewiasta pogańska, rodem Syrofenicjanka. I prosiła go, aby wyrzucił czarta z jej córki. <sup>27</sup> A on jej rzekł: Pozwól pierwszej najeseć się dzieciom: bo nie dobrze jest brać chleb dzieciom, a rzucać psom. <sup>28</sup> A ona odpowiedziała i rzekła mu: I owszem Panie, bo i szczenięta jadają pod stołem z okruszyn dzieci. <sup>29</sup> I rzekł jej: Dla tego słowa idź, wyszedł czart z córki twojej. <sup>30</sup> A gdy odeszła do domu swego, znalazła dziewczeczkę leżącą na łożu, i że czart wyszedł.

*Uzdrowia głuchoniemego.* — <sup>31</sup> A wyszedłszy znowu z granic Tyru, przyszedł przez Sydon do Morza Galilejskiego poprzez granice Dekapolu. <sup>32</sup> I przywiedli mu głuchoniemego i prosili go, aby nań rękę włożył. <sup>33</sup> A wzięwszy go na stronę od rzeszy, wpuścił palce swoje w uszy jego, a splunawszy, dotknął języka jego. <sup>34</sup> A wejrzawszy w niebo, westchnął i rzekł mu: Effetha! to znaczy: otwórz się. <sup>35</sup> I wnet otworzyły się uszy jego i rozwiązała się związka języka jego i mówił dobrze. <sup>36</sup> I przykazał im, aby nikomu

24. *Rb. Mt 15, 21-28.* Tzn. że Zbawiciel udał się do Fenicji, ale z zamiarem zachowania incognito. „Dom“ należał może do jakiejś znajomej rodziny. 26. Fenicjanka, mówiąca po syryjsku. 31. *Rb. Mt 15, 29-32* Chrystus widocznie omija terytorium podległe Herodowi. 33. Już tu więc szły za Zbawicielem rzesze, zapewne te, o których mowa niżej 8, 1-8. 36. „Im“, ludziom, którzy przyprowadzili głuchoniemego.

nie powiadali. Ale im więcej on zakazywał, tym daleko bardziej rozgłaszali, <sup>37</sup> i tym bardziej dziwili się, mówiąc: Dobrze wszystko uczynił, i głuchym przywrócił słuch i niemym mowę.

8. *Powtórnie chleb rozmnaża.* — <sup>1</sup> W owe dni znowu, gdy była wielka rzesza, a nie mieli co jeść, wezwawszy uczniów swoich, rzekł im: <sup>2</sup> Żal mi ludu, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają co jeść. <sup>3</sup> A jeśli ich puszczyć głodnych do domów ich, ustaną w drodze; bo niektórzy z nich przyszedli z daleka. <sup>4</sup> I odpowiedzieli mu uczniowie jego: Skądże ich będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem? <sup>5</sup> I zapytał ich: Wiele chlebów macie? A oni rzekli: Siedem. <sup>6</sup> I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby przed nich kładli; i kładli przed rzeszą. <sup>7</sup> Mieli też i trochę rybek, i te pobłogosławił i kazał przed nimi położyć. <sup>8</sup> I jedli i najedli się, i zebrali, co zbyło ułomków, siedem koszów. <sup>9</sup> A tych, co jedli, było około czterech tysięcy; i rozpuścił ich.

*Przestrzega przed kwasem faryzejskim.* — <sup>10</sup> A wnet wszedłszy do łodzi z uczniami swoimi, przybył w strony Dalmanuty. <sup>11</sup> I wyszli faryzeusze i poczęli się z nim spierać, domagając się od niego znaku z nieba, kusząc go. <sup>12</sup> A westchnawszy w duchu, rzekł: Czemu to plemię znaku szuka? Zaprawdę powiadam wam, nie będzie dany żaden znak temu plemieniu.

---

37. Zdumienie udziela się całej rzeszy. R. 8, 1. Rb Mt 13. 32-39. 10. Rb. Mt 16, 1-12. Por. Mt 15, 39. Topografia niepewna.

<sup>13</sup> A opuściwszy ich, wstąpił znowu w łódź i puścił się za morze. <sup>14</sup> I zapomnieli wziąć chleba, i nie mieli z sobą jeno jeden chleb w łodzi. <sup>15</sup> I przykazywał im, mówiąc: Patrzcie a strzeżcie się kwasu faryzejskiego i kwasu Herodowego. <sup>16</sup> I myśleli między sobą, mówiąc: że chleba nie mamy. <sup>17</sup> Co poznawszy Jezus, rzekł im: Cóż myślicie, że chleba nie macie? jeszcze nie poznajecie ani rozumiecie? jeszczeż macie serce wasze zaślepione? <sup>18</sup> Oczy mając, nie widzicie, i uszy mając, nie słyszycie? Ani nie pamiętacie, <sup>19</sup> gdym pięć chlebów połamał dla pięciu tysięcy, wieleście odnieśli koszów pełnych ułomków? Rzekli mu: Dwanaście. <sup>20</sup> A gdy siedem chlebów dla czterech tysięcy, wieleście koszów ułomków zebrali? I rzekli mu: Siedem. <sup>21</sup> I powiedział im: Jakże jeszcze nie rozumiecie?

*Przywraca wzrok ślepeму.* — <sup>22</sup> I przybyli do Betsajdy i przywiedli mu ślepego i prosili, aby się go dotknął. <sup>23</sup> A ująwszy ślepego za rękę, wywiódł go poza wioskę; a plunawszy na oczy jego, położywszy nań ręce swoje, spytał go, czy co widzi. <sup>24</sup> A on spoglądając, rzekł: Widzę ludzi jako drzewa chodzących. <sup>25</sup> Potem znowu położył ręce na oczy jego i począł widzieć i został uzdrowiony, tak iż widział wszystko jasno. <sup>26</sup> I odesłał go do domu jego, mówiąc: Idź do domu swego, a jeśli wejdiesz do wsi, nikomu nie powiadaj.

---

22. Zapewne na terytorium Betsajdy Julias do jakiejś mniejszej osady, bo w ww. 23 i 26 jest mowa o „wsi”. gdy sama Betsajda była znaczniejszym miastem. 23. Dobroć Zbawiciela nie waha się prowadzić za rękę ślepego. 25. Chrystus uzdrawia tu stopniowo i przy zastosowaniu pewnych obrzędów, zapewne dlatego, by symbolizować sakramentalne oświecenie dusz, zwłaszcza przez chrzest.

*Wyznanie Piotra.* — <sup>27</sup> I wyszedł Jezus i uczniowie jego ku wioskom Cezarei Filipowej, a po drodze pytał uczniów swoich, mówiąc im: Kim ludzie być mnie powiadają? <sup>28</sup> A oni mu odpowiedzieli, mówiąc: Janem Chrzcicielem, a drudzy Eliaszem, a inni jakoby jednym z proroków. <sup>29</sup> Wtedy im rzekł: A wy kim mnie być powiadacie? A odpowiadając Piotr, rzekł mu: Tyś jest Chrystus. <sup>30</sup> I zagroził im, aby o nim nikomu nie mówili. <sup>31</sup> I począł ich nauczać, iż potrzeba, żeby Syn człowieczy wiele cierpiał, i był wzgardzony od starszych i od przedniejszych kapłanów i od doktorów, i zabity, a po trzech dniach żeby zmartwychwstał. <sup>32</sup> A mówił te słowa otwarcie. I wziąwszy go Piotr, począł go strofować. <sup>33</sup> A on obróciwszy się i spojrzawszy na uczniów swoich, zgromił Piotra, mówiąc: Idź za mną, szatanie! bo nie rozumiesz, co jest Bożego, ale co jest ludzkiego.

*Poleca krzyż.* — <sup>34</sup> A wezwawszy rzeszę z uczniami swymi, rzekł im: Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój i niech mię naśladuje. <sup>35</sup> Albowiem kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją, a kto by stracił duszę swoją dla mnie i dla ewangelii, zachowa ją. <sup>36</sup> Bo cóż pomoże czło-

27. *Rb. Mt 16, 13-23; Łk 9, 18-22.* Cała ta wyprawa nie miała apostołskich celów, tylko ową ważną rozmowę z uczniami, o której ww. następne i szerzej Mt 16, 13-20. 28. Były to widocznie trzy stałe wersje, identyczne z tymi, o których wyżej 6, 14. 15. 29. Że Mr nie podaje tu, jak Mt, całej zapowiedzi prymatu, to jest bardzo zrozumiałe, bo Piotr, który przez niego przemawia, unika wyraźnie chwalebnych dla siebie opowiadań. 30. Por. uw. do Mt 16, 20. 33. Uczniowie pewnie namówili Piotra do tego wystąpienia i teraz oczekiwali opodal na rezultat rozmowy. 34. *Rb. Mt 16, 24-28; Łk 9, 23-27.* Z zapowiedzią swej Męki łączy Chrystus ewangeliczne prawo zaparcia, obowiązujące nie tylko apostołów, ale wszystkich.

wiekowi, choćby cały świat pozyskał, a na duży swojej szkodę poniósł? <sup>37</sup> Albo co w zamian da człowiek za duszę swoją? <sup>38</sup> Albowiem kto by się wstydził mnie i słów moich między plemieniem tym cudzołożnym i grzesznym, zawstydzi się go i Syn człowieczy, gdy przyjdzie w chwale Ojca swego z aniołami świętymi. <sup>39</sup> I mówił im: Zaprawdę powiadam wam, iż są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie skosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże przychodzące w mocy.

9. *Przemienienie na górze.* — <sup>1</sup> A po sześciu dniach wziął Jezus Piotra i Jakuba i Jana, i zaprowadził ich na górę wysoką samych osobno, i przemienił się przed nimi. <sup>2</sup> A szaty jego stały się jaśniejące i bardzo białe jako śnieg, jakich pilśniarz na ziemi wybielić nie może. <sup>3</sup> I ukazał się Elias z Mojżeszem i rozmawiali z Jezusem. <sup>4</sup> A odpowiadając Piotr, rzekł Jezusowi: Rabbi! dobrze nam tu być i uczynmy trzy przybytki, tobie jeden, a Mojżeszowi jeden i Eliaszowi jeden. <sup>5</sup> Albowiem nie wiedział, co mówił; bo byli bojaźnią zdjęci. <sup>6</sup> I powstał obłok, który ich zasłonił, i przyszedł z obłoku głos, mówiący: Ten jest Syn mój najmilszy, jego słuchajcie. <sup>7</sup> A wnet obejrzawszy się, nikogo więcej nie zobaczyli jeno samego Jezusa przy sobie. <sup>8</sup> A gdy zstępowali z góry, rozkazał im, aby nikomu nie opowiadali, co widzieli, dopóki Syn człowieczy nie zmartwychwstanie. <sup>9</sup> I zachowali to słowo u siebie, pytając się między sobą, co by znaczyło: kiedy zmartwychwstanie? <sup>10</sup> I pytali go, mówiąc: Cóż tedy faryzeusze

38. Bezpośrednio ma na oku naród żydowski, ale pośrednio cały zepsuty świat. 39. Por. uw. do Mt 10, 23. R. 9, 1. Rb. Mt 17, 1-13; Lk 9, 28-36. 6. „Ich”, Jezusa i obu świętych. 9. „U siebie” tj. w tajemnicy.

i doktorowie powiadają, iż potrzeba, aby pierwszej przyszedł Eliasz? <sup>11</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Eliasz gdy wpierw przyjdzie, naprawi wszystko; ale jakże jest napisane o Synu człowieczym, że wiele wycierpi i będzie wzgardzony? <sup>12</sup> Ale powiadam wam, że i Eliasz przyszedł (i uczynili z nim, cokolwiek chcieli), jako o nim jest napisane.

*Uzdrowienie opętanego.* — <sup>13</sup> A gdy przyszedł do swych uczniów, ujrzał wielką rzeszę około nich i doktorów spierających się z nimi. <sup>14</sup> A wnet ujrzawszy Jezusa, zdumiał się cały lud i zlekli się, a przybiegając, witali go. <sup>15</sup> I spytał ich: O co się spieracie między sobą? <sup>16</sup> A odpowiadając jeden z rzeszy, rzekł: Nauczycielu! Przywiodłem do ciebie syna mego, który ma ducha niemego. <sup>17</sup> Który gdziekolwiek go napadnie, rzuca go o ziemię i pieni się i zgrzyta zębami, a schnie; i mówiłem uczniom twoim, aby go wyrzucili, a nie mogli. <sup>18</sup> A on odpowiadając im, rzekł: O plemię niewierne! dokądże wśród was będę? dokądże was cierpieć będę? przynieście go do mnie. <sup>19</sup> I przynieśli go. A gdy go ujrzał, natychmiast duch zaczął go targać; a upadłszy na ziemię, tarzał się, pieniać się. <sup>20</sup> I spytał ojca jego: Od jak dawna to mu się przyda-

**11.** To nie mogło być owo zapowiedziane przed końcem świata przyjście Eliasza, bo teraz jest dopiero pierwsze przyjście Mesjasza, które musi się zakończyć Męką. **12.** Por. uw. do Mt 17, 12. **13.** Rb. Mt 17, 14-21; Lk 9, 37-43. **14.** Zdziwienie i przestrach ludu tłumaczy się tym, że korzystając z nieobecności Mistrza, doktorowie, a z nimi i rzesza, silnie powstawali na uczniów, zapewne ganiąc Zbawiciela. **16.** Dlatego też na pytanie P. Jezusa nie odpowiada nikt z uczniów ani z doktorów, tylko wtrąca się ktoś z rzeszy: i z tego samego powodu dalej w w. 18 daje Zbawiciel surową naganę obecnym za to, co poprzednio mówili. **19.** Wyraźnie przebiega w tym obrazie opowiadanie naocznego świadka.

rzyło? A on odpowiedział: Od dzieciństwa.  
 "I często miotał go w ogień i w wodę, aby  
 go zgubić; ale jeśli co możesz, poratuj nas,  
 litując się nad nami. <sup>22</sup> A Jezus rzekł mu:  
 Jeśli możesz uwierzyć, wszystko możliwe jest  
 wierzącemu. <sup>23</sup> A natychmiast zawoławszy ojciec  
 dziecięcia, ze łzami mówił: Wierzę, Panie! wspo-  
 móż niedowiarstwo moje. <sup>24</sup> A Jezus widząc, że  
 się rzesza zbiega, nakazał duchowi nieczystemu,  
 mówiąc mu: Głuchy i niemy duchu! Ja tobie  
 rozkazuję, wynijdź z niego, a nie wchodź weń  
 więcej. <sup>25</sup> A krzyknawszy i bardzo go stargaw-  
 szy, wyszedł z niego; i stał się jakby umarły, tak  
 że wielu mówiło, iż umarł. <sup>26</sup> A Jezus ujawszy  
 go za rękę, podniósł go, i wstał. <sup>27</sup> A gdy  
 wszedł do domu, uczniowie jego spyтали go na  
 osobności: Cemuż my nie mogliśmy go wy-  
 rzucić? <sup>28</sup> I rzekł im: Ten rodzaj żadnym sposo-  
 bem wyjść nie może, jeno przez modlitwę i post.  
*Zapowiedź Męki.* — <sup>29</sup> I wyszedłszy stamtąd,  
 przechodzili przez Galileę, a nie chciał, aby kto  
 wiedział. <sup>30</sup> A nauczał uczniów swoich i mówił  
 im, iż Syn człowieczy będzie wydany w ręce  
 ludzkie i zabiją go, a zabity, trzeciego dnia  
 powstanie. <sup>31</sup> Lecz oni nie zrozumieli tego sło-  
 wa, a bali się go spytać.

21. „Jeśli co możesz“, przebijają tu zarzuty stawiane po-  
 przednio przez doktorów w nieobecności P. Jezusa.  
 24. Duch był „głuchy i niemy“, bo poza wyżej opisanymi  
 objawami, nie odzywał się przez chłopca i nie chciał słuchać  
 nakazu uczniów. Objawy opętania były wprawdzie po-  
 dobne do napadów epileptycznych, ale słowo P. Jezusa  
 poręcza, że grał tu rolę szatan. 28. Uczniowie mieli daną  
 sobie władzę wypędzania czartów (wyż. 6, 7), ale mylili się  
 sądząc, że nie potrzebują do tego żadnych moralnych przy-  
 gotowań. Z tego powodu może i do nich odnosiła się część  
 nagany z w. 18. 29. *Rb. Mt 17, 21-22; Łk 9, 43-45.* Ewan-  
 gelista podkreśla, że „przez Galileę“, bo P. Jezus ostatnimi  
 czasy Galileę omijał.



*Zalecenie pokory.* — <sup>32</sup> I przyszedli do Kafarnaum. A gdy byli w domu, spytał ich: O czym rozmawialiście w drodze? <sup>33</sup> Lecz oni milczeli: albowiem w drodze spierali się między sobą, kto by z nich był większy. <sup>34</sup> A usiadłszy, wezwał dwunastu i rzekł im: Jeśli kto chce być pierwszym, będzie ze wszystkich ostatnim i sługą wszystkich. <sup>35</sup> A wzięwszy dzieciątko, postawił je wpośród nich i objawszy je, rzekł im: <sup>36</sup> Ktokolwiek jedno z takich dzieł przyjmie w imię moje, mnie przyjmuje, a ktokolwiek mnie przyjmuje, nie mnie przyjmuje, ale tego, który mnie posłał.

*Dobre czyny w imię Jezusa.* — <sup>37</sup> Odpowiedział mu Jan, mówiąc: Nauczycielu! widzieliśmy jednego, który nie chodzi za nami, wyrzucającego czarty w imię twoje i zakazaliśmy mu. <sup>38</sup> A Jezus rzekł: Nie zakazujcie mu; albowiem nikt, który czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł prędko źle mówić o mnie. <sup>39</sup> Bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest. <sup>40</sup> Albowiem ktokolwiek da wam kubek wody do picia w imię moje, dlatego żeście Chrystusowi, zaprawdę powiadam wam, nie utraci zapłaty swojej.

*Potępienie zgorszenia.* — <sup>41</sup> A ktokolwiek zgorszyłby jednego z tych maluczkich, wierzących we mnie, lepiej by mu było, żeby mu uwiązano kamień młyński u szyi jego i wrzucono go w morze. <sup>42</sup> A jeśli by ręka twoja gorszyła

32. *Rb. Mt 18, 1-5; Łk 9, 46-48.* 34. „Wezwał dwunastu”. To zdaje się wskazywać, że pytanie w w. 32 skierował Zbawiciel nie do wszystkich apostołów. 37. *Rb. Łk 9, 49-50.* Mt 10, 42. Z odpowiedzi P. Jezusa w w. nast. widoczne, że to nie tylko była próba wyrzucania czartów w imię Chrystusowe, ale rzeczywiste wyrzucanie. Jest to dowodem, że wiara w Zbawiciela budziła gdzieś i poza gronem uczniów apostołskiego ducha. 42. Od kary za zgorszenie dru-

cię, odetnij ją; lepiej ci jest wejść do żywota ułomnym, niż mając obie ręce, iść do piekła w ogień nieugaszony, <sup>43</sup> gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. <sup>44</sup> A jeśli noga twoja cię gorszy, utnij ją; lepiej ci jest wejść chromym do żywota wiecznego, niż mając obie nogi, być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego, <sup>45</sup> gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. <sup>46</sup> A jeśli oko twoje gorszy cię, wyłup je; lepiej ci jest wejść jednookim do królestwa Bożego, niż mając oboje oczu, być wrzuconym do piekła ognistego, <sup>47</sup> gdzie robak ich nie umiera, a ogień nie gaśnie. <sup>48</sup> Albowiem każdy ogniem będzie posolony i każda ofiara będzie solą posolona. <sup>49</sup> Dobra jest sól, ale jeśli sól niesłona będzie, czymże ją przyprawicie? Miejcież w sobie sól, a pokój miejcie między sobą.

### CZEŚĆ III. (10, 1—13, 37)

## ZBAWICIEL IDZIE DO JEROZOLIMY NA OSTATNIĄ PASCHĘ.

**10.** *Nierozwiązalność małżeństwa.* — <sup>1</sup> A stamtąd powstawszy, przyszedł w granice Judei za Jordanem. I znowu zeszyły się do niego rzesze, i swoim zwyczajem znowu je na-

gich przechodzi Chrystus do nauki o gorszeniu samego siebie (por. Mt 18, 6-9). **48.** Sól symbolizuje i ogień wieczny, który pali na zawsze i ogień miłości ofiarnej, którą człowiek samego siebie w tym życiu umartwia (por. Mt 5, 13; Łk 14, 34n.). **49.** Solą jest tu nadprzyrodzony duch opanowania siebie i poddania Bogu, któremu towarzyszy pokój z bliźnimi. **R. 10, 1.** Celem podróży była Judea, ale aż do w. 31 widownią zdarzeń jest, zdaje się, Perea za Jordanem. Ewangelista podkreśla fakt zejścia się rzeszy, bo ostatnimi czasy i w podróży unikał Chrystus tłumów (por. wyż. 9, 29).

uczał. <sup>2</sup> A przystąpiwszy faryzeusze, pytali go, kusząc: Czy godzi się mężowi opuścić żonę? <sup>3</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Co wam przykazał Mojżesz? <sup>4</sup> A oni rzekli: Mojżesz pozwolił „napisać list rozwodny i opuścić”. <sup>5</sup> A odpowiadając im Jezus, rzekł: Dla twardości serca waszego napisał wam to przykazanie. <sup>6</sup> Ale od początku stworzenia „mężczyznę i niewiastę uczynił ich” Bóg. <sup>7</sup> „Dlatego opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swojej; <sup>8</sup> i będą dwoje w jednym ciele”. A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. <sup>9</sup> Co tedy Bóg złączył, niechaj człowiek nie rozłącza. <sup>10</sup> A w domu znów o to samo pytali go uczniowie jego. <sup>11</sup> I rzecze im: Ktokolwiek opuściłby żonę swoją, a pojąłby inną, cudzołóstwa się dopuszcza przeciwko niej. <sup>12</sup> A jeśli by żona opuściła męża swojego, a wyszłaby za drugiego, cudzołoży.

*Chrystus błogosławi dzieciom.* — <sup>13</sup> I przynoszono mu dziatki, aby się ich dotknął; a uczniowie łajali przynoszących. <sup>14</sup> A gdy ich ujrzał Jezus, oburzył się i rzekł im: Dopuście dziatkom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże. <sup>15</sup> Zaprawdę mówię wam: Ktokolwiek nie przyjmie królestwa Bożego, jako dziecię, nie wejdzie do niego. <sup>16</sup> I obejmując je i kładąc na nie ręce, błogosławił je.

*Wzywa młodzieńca do doskonałości.* — <sup>17</sup> A gdy wyruszył w drogę, jeden przybiegłszy, upadł na

2. Por. Mt 19, 3-12. 5. „Przykazanie” = prawo, przepis. 6. 7. Por. Rodz 1, 27; 2, 24. 11. 12. Chrystus nie dopuszcza żadnego wyjątku. 13. Rb. Mt 19, 13-15; Łk 18, 15-17. 15. „Nie przyjmie królestwa Bożego” tj. jego prawd, praw i środków uświęcenia. 17. Rb. Mt 19, 16-29; Łk 18, 18-30. Z Mt 19, 20 wiemy, że to był człowiek młody.

kolana przed nim i pytał go: Nauczycielu dobry! co mam czynić, aby otrzymać żywot wieczny?

<sup>18</sup> A Jezus mu rzekł: Czemu mnie zowiesz dobrym? Nikt nie jest dobry, jeno jeden Bóg.

<sup>19</sup> Znasz przykazania: „Nie cudzołóż! Nie zabijaj! Nie kradnij! Nie mów świadectwa fałszywego! Nie czynź zdrady! Czcij ojca twego i matkę?”

<sup>20</sup> A on odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! tego wszystkiego strzegłem od młodości mojej.

<sup>21</sup> A Jezus wejrząwszy nań, umiłował go i rzekł mu: Jednego ci nie dostaje; idź, sprzedaj cokolwiek masz i daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, i przyjdź, naśladowaj mię.

<sup>22</sup> A on strapiwszy się tym słowem, odszedł smutny; albowiem miał majątności wiele.

*Wychwała ubóstwo.* — <sup>23</sup> A Jezus spoglądając wokoło, mówi uczniom swoim: Ci, co pieniądze mają, o jak trudno wejdą do królestwa Bożego! <sup>24</sup> A uczniowie zdumiewali się na słowa jego. Lecz Jezus znowu odpowiadając, mówi im: Dzieci! jak trudno tym, co w pieniądzach ufają, wejść do królestwa Bożego. <sup>25</sup> Łatwiej jest wielbładowi przez ucho igielne przejść, aniżeli bogaczowi wejść do królestwa Bożego. <sup>26</sup> A oni tym więcej się dziwili, mówiąc sami do siebie: I któż może być zbawiony? <sup>27</sup> A Jezus spojrzawszy na nich, mówi: U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; albowiem u Boga wszystko jest możliwe. <sup>28</sup> I począł mu Piotr mówić: Oto my

**23.** „Wejście do królestwa Bożego” jak z w. 26 widoczne, oznacza tu zbawienie, nie tylko doskonałość. Znaczyło by to, że ten, który wyraźnemu wezwaniu do doskonałości się opiera, może łatwo i od zbawienia odpasć. **25.** Wyrażenie przysłowiowe, oznaczające wielką trudność. Bo istotnie, kto swoją ufność położył w pieniądzach (w. poprz.), nie może wejść do nieba. **27.** Tj. Bóg może zmienić usposobienie serca. **28.** „I począł”, bo to była istotnie dłuższa mowa, której końcowe pytanie Mr tu opuszcza.

opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą. <sup>29</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł: Zaprawdę mówię wam: Nie ma nikogo, kto by opuścił dom, albo braci, albo siostry, albo ojca, albo matkę, albo dzieci, albo role dla mnie i dla ewangelii, <sup>30</sup> żeby nie miał wziąć stokroć tyle, teraz w tym czasie: domów i braci i sióstr i matek i dzieci i ról, wśród prześladowań, a w przyszłym wieku żywota wiecznego. <sup>31</sup> A wielu pierwszych będzie ostatnimi, a ostatnich pierwszymi.

*Zapowiada ponownie Mękę.* — <sup>32</sup> I byli w drodze, wstępując do Jerozolimy; a Jezus szedł przed nimi, i zdumiewali się, a idąc za nim bali się. I znowu wzięwszy dwunastu, począł im mówić, co na niego przyjść miało. <sup>33</sup> Iż oto wstępujemy do Jerozolimy, a Syn człowieczy zostanie wydany przedniejszym kapłanom i doktorom i starszym, i osądzą go na śmierć i wydadzą go poganom. <sup>34</sup> I będą się zeń naigrawać, i będą nań plwać i ubiczują go i zabijają; a dnia trzeciego zmartwychwstanie.

*Odrzuca prośbę synów Zebedeusza.* — <sup>35</sup> I przystępują do niego Jakub i Jan, synowie Zebedeuszowi, mówiąc: Nauczycielu, chcemy, abyś o cokolwiek prosić będziemy, uczynił nam. <sup>36</sup> A on im rzekł: Cóż chcecie, abym wam uczy-

30. Samo zestawienie: „sto razy tyle matek i dzieci” itd. poucza, że mowa jest o odpłacie, nie w samych tych dobrach, które człowiek porzucił, ale w innych, stokroć cenniejszych. „W tym życiu ... wśród prześladowań” tj. że „pomimo” nieuniknionych prześladowań, nagroda niezmiernie przewyższy ofiarę. 31. Wielu „pierwszych” tj. żydów, w pierwszym rzędzie powołanych do królestwa Bożego, nie zrozumie tej nauki i zajmie ostatnie miejsce. 32. Rb Mt 20, 17-19; Lk 18, 31-33. „Wstępując”. Idąc pod górę ku Jerozalemem. Ewangelisci w ogóle starannie oznaczają wstępujące i zstępujące drogi. Zdumienie i trwoga uczniów tłumaczą się widokiem odwagi Zbawiciela, idącego tak śmiało naprzeciw groźnego niebezpieczeństwa. 35. Rb. Mt 20, 20-28.

nił? <sup>37</sup> I rzekli: Daj nam, abyśmy jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy twej siedzieli w chwale twojej. <sup>38</sup> A Jezus im rzekł: Nie wiecie, o co prosicie. Możecie pić kielich, który ja piję, albo być ochrzczeni chrztem, którym ja się chrzczę? <sup>39</sup> A oni mu odpowiedzieli: Możemy. A Jezus rzekł im: Kielich, który ja piję, wprowadzie pić będziecie, i chrztem, którym ja się chrzczę, ochrzczeni będziecie. <sup>40</sup> Ale siedzieć po prawicy mojej, albo po lewicy, nie jest moją rzeczą dać wam, lecz którym jest zgutowane. <sup>41</sup> A usłyszawszy dziesięciu, zaczęło oburzać się na Jakuba i Jana. <sup>42</sup> A Jezus wezwawszy ich, mówi im: Wiecie, iż ci, którzy uchodzą za władców nad narodami, panują nad nimi, a książęta ich władzę wywierają nad nimi. <sup>43</sup> Lecz nie tak jest między wami; ale ktokolwiek chciałby być większym, będzie sługą waszym. <sup>44</sup> A ktokolwiek by między wami chciał być pierwszym, będzie sługą wszystkich. <sup>45</sup> Albowiem i Syn człowieczy nie przyszedł, aby mu służyło, ale aby służyć i oddać duszę swoją na okup za wielu.

*Uzdrowia ślepego Bartymeusza.* — <sup>46</sup> I przyszedli do Jerycha. A gdy wychodził z Jerycha on i uczniowie jego i rzesza wielka, syn Ty-meusza, Bartymeusz ślepy, siedział przy drodze, zebrząc. <sup>47</sup> A usłyszawszy, iż Jezus Nazareński jest, począł wołać i mówić: Jezusie, synu Dawi-

39. Obaj apostołowie mieli przejść przez mękę, choć u Jana nie śmiertelną. 40. Wybór i przeznaczenie do godności w królestwie Bożym i odpowiedniej chwały jest sprawą Bożą, przypisywaną Bogu Ojcu (por. Mt 20, 28). 42. Według tekstu greckiego: uciskają ich swą władzą, dają im odczuć swą władzę (por. Łk 22, 25-27). 46. Rb. Mt 20, 29-34; Łk 18, 35-43. Bartymeusz zapewne znany w pierwszym Kościele.

dów, zmiłuj się nade mną! <sup>48</sup> I wielu groziło mu, aby milczał, ale on daleko bardziej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną! <sup>49</sup> A Jezus stanawszy, kazał go zawołać. I zawołali ślepego, mówiąc mu: Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię. <sup>50</sup> A on porzuciwszy płaszcz swój, zerwał się i przyszedł do niego. <sup>51</sup> I odpowiadając Jezus, rzekł mu: Co chcesz, abym ci uczynił? A ślepy rzekł mu: Mistrzu, abym przejrzał. <sup>52</sup> A Jezus rzekł mu: Idź, wiara twoja cię uzdrowiła. I natychmiast przejrzał i poszedł za nim drogą.

**11.** *Chrystus wjeżdża do Jerozolimy.* — <sup>1</sup> A gdy się zbliżali do Jerozolimy i do Betanii, u góry Oliwnej, posyła dwóch z uczniów swoich, <sup>2</sup> i rzecze im: Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz, wchodząc tam, znajdziecie osłę uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przywieźcie. <sup>3</sup> A jeśliby wam kto rzekł: co czynicie? powiedzcie, iż Panu go potrzeba, a wnet je tu odeśle. <sup>4</sup> A poszedłszy, znaleźli osłę uwiązane przed bramą na dworze na rozstaju, i odwiązali je. <sup>5</sup> A niektórzy ze stojących tam mówili im: Co czynicie, odwiązując osłę? <sup>6</sup> A oni im odpowiedzieli, jak im był rozkazał Jezus, i puścili im. <sup>7</sup> I przywieśli osłę do Jezusa i wkładają na nie szaty swoje, i wsiadł na nie. <sup>8</sup> A wielu słało płaszcze swoje na drodze; inni zaś obcinali gałęzie z drzew i rzucali na drogę. <sup>9</sup> A ci, którzy szli naprzód, i ci co z tyłu, wołali, mówiąc: „Hosanna, błogosławiony,

---

48. Daje Chrystusowi bez wahania mesjański tytuł. R. 11, 1. Rb. Mt 21, 1-9; Łk 19, 29-38; J 12, 12-16. Mr opuszcza pobyt w Betanii i wiąże uroczysty wjazd P. Jezusa bezpośrednio z jego podróżą. 2. Por. uw. do Mt 21, 1n. 4. Na skrzyżowaniu dróg. 9. Por. Ps 117, 25. 26.

który idzie w imię Pańskie!<sup>14</sup> <sup>10</sup> Błogosławione, które nadchodzi, królestwo ojca naszego Dawida! Hosanna na wysokościach! <sup>11</sup> I wszedł do Jerozolimy do świątyni, a obejrzawszy wszystko, gdy już była wieczorna godzina, wyszedł z dwunastoma do Betanii.

*Przeklina figę.* — <sup>12</sup> A nazajutrz, gdy wychodzili z Betanii, uczuł głód. <sup>13</sup> A ujrzawszy z daleka figę okrytą liśćmi, przyszedł, czyby snadź na niej czego nie znalazł. A przyszedłszy do niej, nic nie znalazł prócz liści, bo nie była to pora na figi. <sup>14</sup> I odezwał się do niej, mówiąc: Niech już więcej nikt nie je z ciebie owocu na wieki. A słyszeli uczniowie jego.

*Wyrzuca kupczących z świątyni.* — <sup>15</sup> I przychodzą do Jerozolimy. A gdy wszedł do świątyni, począł wyrzucać sprzedających i kupujących w świątyni; i stoły bankierów i stołki tych, co sprzedawali gołębie, poprzewracał. <sup>16</sup> I nie pozwalał, aby kto przenosił sprzęt jaki przez świątynię. <sup>17</sup> A nauczał, mówiąc im: Czyż nie jest napisane, że „dom mój będzie nazwany domem modlitwy wszystkim narodom“, a wyście zeń uczynili „jaskinię zbójców“! <sup>18</sup> Co usłyszawszy przedniejsi kapłani i doktorowie, przemysłiwali, jakby go zgładzić; albowiem bali się go, gdyż cała rzesza podziwiała naukę jego.

*Potęga modlitwy.* — <sup>19</sup> A gdy nastał wieczór, wychodził z miasta. <sup>20</sup> A gdy rano przechodzili, uj-

11. Zbawiciel oglądając świątynię jako jej Pan (Żyd 3, 6), spostrzega dawne nadużycia i nieporządki. 12. Rb. Mt 21, 18-19. 13. Koło Jerozolimy figi dojrzewają dopiero w czerwcu. Cała czynność Jezusa jest symboliczna. 16. Penieważ dla skrócenia drogi zrobiono sobie przejście przez dziedziniec świątyni, nieraz się trafiło, że ktoś przechodził tamtędy niosąc jakieś rzeczy. 17. Por. Iz 56, 7; Jer 7, 11. 18. Przelękli się wpływu Zbawiciela na lud.



rzeli figę od korzenia uschłą. <sup>21</sup> A Piotr wspomniawszy, mówi mu: Rabbi! oto figa, którąś przeklął, uschła. <sup>22</sup> A Jezus odpowiadając, rzecze im: Miejcie wiarę w Boga; <sup>23</sup> zaprawdę powiadam wam, iż ktokolwiek rzekłby tej górze: podnieś się, a rzuć się w morze, i nie wątpiłby w sercu swoim, aleby wierzył, że się stanie, co by jeno rzekł, stanie się mu. <sup>24</sup> Przeto wam powiadam: wszystko, o cokolwiek modląc się prosicie, wierzcie, że otrzymacie, a stanie się wam. <sup>25</sup> A gdy staniecie do modlitwy, odpuscście, jeśli co przeciw komu macie, aby i Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze. <sup>26</sup> Lecz jeśli wy nie odpuscicie, ani Ojciec wasz, który jest w niebiesiech, nie odpuści wam grzechów waszych.

*Rozprawa z doktorami.* — <sup>27</sup> I przychodzą znów do Jerozolimy. A gdy przechadzał się w świątyni przystąpili do niego przedniejsi kapłani i doktorowie i starsi, <sup>28</sup> i mówią mu: Jaką mocą te rzeczy czynisz, a kto ci dał tę władzę, abyś to czynił? <sup>29</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł im: Spytam i ja was o jedną rzecz: odpowiedzcie mi, a powiem wam, jaką mocą to czynię. <sup>30</sup> Chrystus Jana z nieba był, czy z ludzi? Odpowiedzcie mi. <sup>31</sup> A oni rozważali między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy: z nieba, rzecze: Czemuście mu więc nie uwierzyli? <sup>32</sup> Jeśli powiemy: z ludzi,

24. „O cokolwiek“ wedle myśli Bożej i z pożytkiem dla duszy. 25. „Staniecie“, — żydzi zazwyczaj modlili się stojąc. 26. Mr nie wspomina o ustanowieniu Modlitwy Pańskiej. To miejsce jest jedyną do niej aluzją. 27. *Rb. Mt 21, 23-27; Łk 20, 1-8*. Portyki czyli krużganki, po których wolno było się przechadzać, też obejmowano nazwą „świątyni“. 28. Uderzają tym pytaniem w samo jądro sprawy. 29. Greckie *logos* znaczy tu raczej „rzecz“ niż „słowo“. 30. „Z ludzi“ tj. czy był ludzkim wymysłem.

boimy się ludu, albowiem wszyscy sądzili o Janie, że prawdziwie był prorokiem.<sup>33</sup> A odpowiadając, rzekli Jezusowi: Nie wiemy. A Jezus odpowiadając, rzekł im: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

**12.** *Przypowieść o dzierżawcach winnicy.* — I począł im mówić przez podobieństwa: Pewien człowiek zasadził winnicę, i ogroził płotem, i wykopał prasę, i zbudował wieżę, i wynajął ją oraczom, i odjechał w drogę.<sup>2</sup> A w swoim czasie posłał sługę do oraczów, aby od oraczów odebrał z owocu winnicy.<sup>3</sup> A oni pojmwawszy go, obili i odesłali z niczym.<sup>4</sup> I znowu posłał do nich drugiego sługę, ale i tego ranili w głowę i zelżyli.<sup>5</sup> I jeszcze innego posłał, a tego zabili; i wielu innych, jednych bijąc, a drugich zabijając.<sup>6</sup> Mając tedy jeszcze jednego, syna najmilszego i tego na ostatek posłał do nich, mówiąc, że uszanują syna mego.<sup>7</sup> A oracze rzekli jeden do drugiego: Ten jest dziedzic. Pójdźcież, zabijmy go, a dziedzictwo będzie nasze.<sup>8</sup> I pojmwawszy go, zabili i wyrzucili z winnicy.<sup>9</sup> Cóż tedy uczyni pan winnicy? Przyjdzie, a wytraci oraczów i odda winnicę innym.<sup>10</sup> Ani tego Pisma nie czytaliście: „Kamień, który odrzucili budujący, ten stał się kamieniem węgielnym.”<sup>11</sup> Od Pana się to stało, a dziwne jest w oczach naszych?<sup>12</sup> I starali się go pojąć, a bali się rzeszy; bo poznali, że do nich to podobieństwo powiedział. I opuściwszy go, odeszli.

*O płaceniu podatku.* — <sup>13</sup> I posyłają do niego niektórych z faryzeuszów i herodianów, aby

R. 12, 1. Rb. Mt 21, 33-46; Łk 20, 9-19. Prasa składała się z dwóch kadzi kamiennych. Z wyższej, w której deptano grona, spływał sok do niższej, zwykle wkopanej w ziemię. Por. o tej przypowieści uw. do Mt 21, 33 n. 10. Ps 117, 22 n. 13. Rb. Mt 22, 15-22; Łk 20, 20-26. Por. uw. do Mt 22, 15 n.

go podchwycili w słowie. <sup>14</sup> Którzy przyszedłszy, mówią doń: Nauczycielu, wiemy, żeś jest prawdomówny, a nie dbasz na nikogo; bo nie oglądasz się na osobę ludzką, ale drogi Bożej w prawdzie nauczasz: Czy godzi się oddawać podatek cesarzowi, czy też nie mamy dawać? <sup>15</sup> On zaś znając ich obłudę, rzekł im: Czemu mnie kusiecie? przynieście mi denara, abym zobaczył. <sup>16</sup> A oni mu przynieśli; i rzecze im: Czyj to jest obraz i napis? Mówią mu: Cesarski. <sup>17</sup> I odpowiadając Jezus, rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego, cesarzowi, a co jest Bożego, Bogu. I zdumiewali się nad nim.

*O zmartwychwstaniu.* — <sup>18</sup> I przyszli do niego saduceusze, którzy powiadają, że nie ma zmartwychwstania, i pytali go, mówiąc: <sup>19</sup> Nauczycielu, Mojżesz nam napisał, że jeśliby czyj brat umarł i pozostawił żonę, a nie zostawiłby dzieci, aby jego brat pojął żonę jego i wzbudził potomstwo bratu swemu. <sup>20</sup> Było tedy siedmiu braci, a pierwszy pojął żonę i umarł, nie zostawiwszy potomstwa. <sup>21</sup> I pojął ją drugi i umarł; i ani ten nie zostawił potomstwa, i trzeci także. <sup>22</sup> I wzięło ją podobnie siedmiu, a nie zostawili potomstwa. Ostatnia po wszystkich umarła i niewiasta. <sup>23</sup> W zmartwychwstaniu tedy, gdy powstaną, któregoż z tych będzie żoną, bo siedmiu miało ją za żonę? <sup>24</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł im: Czy nie dlatego bładzicie, że nie rozumiecie Pisma, ani mocy Bożej? <sup>25</sup> Albowiem gdy zmartwychwstaną, ani się będą żenić, ani za mąż wychodzić; ale są jako aniołowie w niebie. <sup>26</sup> A o umar-

18. Rb. M 22, 23-33; Łk 20, 27-40; Powt 25, 5n. Por. uw. do Mt 22, 24 n. 25. Zbawiciel wyrzuca im słusznie fałszywe, racjonalistyczne poglądy na Pismo św. 26. Argumentuje P. Jezus z ks. Mojż., bo im przyznawali saduceusze największą powagę. Por. Wyjść 3, 2-6.

łych, że zmartwychwstać mają, nie czytaliście w księdze Mojżesza, o krzaku, jak mówił Bóg do niego tymi słowy: „Jam jest Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba?”<sup>27</sup> Nie jest Bóg umarłych, ale żywych. A przetoż wy bardzo bładzicie.

*O największym przykazaniu.* — <sup>28</sup> I przystąpił jeden z doktorów, który słyszał, jak rozprawiali, a widząc, że dobrze im odpowiedział, spytał go: Które przykazanie jest najprzedniejsze ze wszystkich? <sup>29</sup> A Jezus mu odpowiedział: Najprzedniejsze ze wszystkich jest przykazanie: „Słuchaj Izraelu! Pan Bóg twój Bóg jedyny jest.”<sup>30</sup> A będziesz miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej i z całego umysłu twego i z całej siły twojej“. To jest pierwsze przykazanie. <sup>31</sup> A drugie jest temu podobne: „Będziesz miłował bliźniego twego, jako samego siebie“. Nad te nie masz innego większego przykazania. <sup>32</sup> I rzekł mu doktor: Dobrze, Nauczycielu, prawdziwie powiedziałeś, iż jeden jest Bóg, a nie masz innego oprócz niego; <sup>33</sup> i żeby był miłowany z całego serca i z całego umysłu i z całej duszy i z całej siły; i miłować bliźniego jako samego siebie: to jest więcej aniżeli wszystkie całopalenia i ofiary. <sup>34</sup> A Jezus widząc, że roztropnie odpowiedział, rzekł mu: Niedaleko jesteś od królestwa Bożego. I nikt już nie śmiał go pytać.

*Syn Dawidowy.* — <sup>35</sup> A Jezus odpowiadając mówił, nauczając w świątyni: Jakże mówią doktorowie, że Chrystus jest synem Dawidowym,

28. Rb. Mt 22, 35-40; Łk 20, 39-40. 29. Powt 6, 4n. 32. Powt 6, 4; 4, 35. 33. Przez onego doktora przemawia zdrowy, nie skażony faryzeizm, duch Starego Zakonu, dlatego P. Jezus 34. widzi w nim dobry materiał do królestwa Bożego. 35. Rb. Mt 22, 41-46; Łk 20, 41-44. Po odparciu zaczepek, Zbawiciel przechodzi z kolei do ataku.

<sup>36</sup> skoro sam Dawid mówi w Duchu Świętym: „Rzekł Pan Panu memu, siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich?” <sup>37</sup> Sam więc Dawid zowie go Panem, skądże tedy jest synem jego? A liczna rzesza chętnie go słuchała.

*Jezus gromi faryzeizm.* — <sup>38</sup> I mówił im w nauce swojej: Strzeżcie się doktorów, którzy lubią chodzić w długich szatach i być pozdrawiani na rynku <sup>39</sup> i siedzieć na pierwszych krzesłach w bóżnicach i pierwsze miejsca na ucztach, <sup>40</sup> którzy objadają domy wdów pod pozorem długich modlitw; tych cięższy wyrok spotka.

*Grosz wdowi.* — <sup>41</sup> A siedząc Jezus naprzeciw skarbony, patrzył, jak rzesza rzucała pieniądze do skarbony, a wielu bogaczy rzucało wiele. <sup>42</sup> A gdy przyszła jedna uboga wdowa, włożyła dwa szeląжки, to jest tyle co grosz. <sup>43</sup> A przywoławszy uczniów swoich, rzekł im: Zaprawdę powiadam wam, iż ta uboga wdowa więcej włożyła, niżli wszyscy, którzy kładli do skarbony. <sup>44</sup> Albowiem wszyscy rzucali z tego, co im zbywało, a ta z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała, całe utrzymanie swoje.

**13.** *O zburzeniu Jerozolimy i końcu świata.* — <sup>1</sup> A gdy wychodził z świątyni, rzekł mu jeden z uczniów jego: Nauczycielu! patrz, co za kamienie i jakie budowle! <sup>2</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł mu: Widzisz te wszystkie wielkie budowle? Nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie został rozwalony. <sup>3</sup> A gdy siedział na

36. Ps 109, 1. 38. Rb. Łk 20, 45-47. 41. Rb. Łk 21, 1-4. 42. „Szeląжек” (gr. *lepton* = 1,4 gr) najmniejsza moneta używana w Palestynie. „Grosz” (łac. *quadrans* = 2,8 gr) najmniejsza moneta rzymska. R. 13, 3. Rb. Mt 24, 1-13; Łk 21, 5-24. Z góry Oliwnej roztaczał się wspaniały widok na całą świątynię.

górze Oliwnej naprzeciw świątyni, pytali go na osobności Piotr i Jakub i Jan i Andrzej: <sup>4</sup> Powiedz nam, kiedy się to stanie, i co za znak będzie, kiedy to wszystko wypełniać się zacznie?

<sup>5</sup> A Jezus odpowiadając, począł im mówić: Patrzcie, aby was kto nie zwiódł. <sup>6</sup> Albowiem wielu przyjdzie w imię moje, powiadając, iż ja jestem, i wielu w błąd wprowadzą. <sup>7</sup> A gdy usłyszycie wojny i wieści o wojnach, nie lękajcie się, bo się to dziać musi, ale jeszcze nie koniec. <sup>8</sup> Albowiem powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi i głody. To początek boleści.

<sup>9</sup> A wy uważajcie sami na siebie; bo was wydadzą do rad i w bóżnicach biczować was będą, a przed namiestników i przed królów stawiać was będą dla mnie, im na świadectwo. <sup>10</sup> A potrzeba, aby najpierw wszystkim narodom opowiadana była ewangelia. <sup>11</sup> A gdy was prowaździć będą, aby was wydać, nie myślcie przedtem, co byście mówić mieli, ale co wam będzie dane onej godziny, to mówcie; albowiem nie wy jesteście, którzy mówicie, ale Duch Święty. <sup>12</sup> I wyda brat brata na śmierć, a ojciec syna, i powstaną synowie przeciw rodzicom i będą ich zabijać. <sup>13</sup> I będziecie u wszystkich w niewiści dla imienia mego. Lecz kto wytrwa do końca, ten zbawiony będzie.

*Straszliwe spustoszenie.* — <sup>14</sup> A gdy ujrzycie obrzydłość spustoszenia, stojącą gdzie nie powinna, kto czyta, niech rozumie; wtedy, którzy są w Judei, niech uciekają na góry. <sup>15</sup> A kto

6n. Por. uw. do Mt 24, 4n. 9. „Uważajcie sami na siebie“, żeby się należycie przygotować i żeby w tym widzieć znak spełniającej się przepowiedni. 14. Por. Dan 9, 27; 11, 31. 15. 16. Por. Mt 24, 17-18; Łk 17, 31.

będzie na dachu, niech nie schodzi do domu i nie wchodzi, aby co wziąć z domu swego. <sup>16</sup> A kto będzie na polu, niech się nazad nie wraca, aby wziąć płaszcz swój. <sup>17</sup> Biada zaś brzemienным i karmiącym w one dni. <sup>18</sup> A módlcie się, aby to się nie stało w zimie. <sup>19</sup> Albowiem one dni będą takim uciskiem, jakiego nie było od początku stworzenia, które Bóg stworzył, aż dotąd, i ani nie będzie. <sup>20</sup> I gdyby Pan nie był skrócił tych dni, żadne ciało nie byłoby zachowane; ale dla wybranych, których wybrał, skrócił te dni. <sup>21</sup> A wtedy, jeśli by wam kto rzekł: Oto tu jest Chrystus, oto tam, nie wiercie. <sup>22</sup> Powstaną bowiem fałszywi Chrystusowie i fałszywi prorocy, i będą czynić znaki i dziwy, aby zwieść, jeśli by to mogło być, nawet wybranych. <sup>23</sup> Wy tedy uważajcie, oto wam wszystko przepowiedziałem.

<sup>24</sup> Ale w one dni po owym ucisku zaćmi się słońce i księżyc nie da jasności swojej, <sup>25</sup> i gwiazdy niebieskie będą spadać, a moce, które są na niebie, poruszają się. <sup>26</sup> A wtedy ujrzą Syna człowieka, przychodzącego w obłokach, z wielką mocą i chwałą. <sup>27</sup> A wtedy pośle aniołów swoich, i zbierze wybranych swoich od czterech wiatrów, od krańców ziemi aż do krańców nieba.

<sup>28</sup> A od figi uczcie się podobieństwa. Gdy już gałązka jej odmładza się i wypuszcza liście, po-

19. „Skrócił“ Bóg te dni ucisku, na razie w postanowieniu swoim; potem skróci je w rzeczywistości. 23. Wszystko to, co Chrystus dotąd przepowiedział, odnosi się do zburzenia Jerozolimy. 24. *Rb. Mt 24, 29-30; Łk 21, 25-27*. Przechodząc do opisu końca świata, nie zaznacza, jak długi czas przejdzie pomiędzy „uciskiem“ wojny żydowskiej, a pojawieniem się znaków, zwiastujących koniec świata. 28. *Rb. Mt 24, 32-36; Łk 21, 29-33*. Podobieństwo odmładzającej się figi odnosi się do obu zdarzeń tj. do zburzenia Jerozolimy i końca świata.

znajecie, że zbliża się lato. <sup>29</sup> Tak i wy, gdy ujrzycie, że to się dzieć będzie, wiedzcie, że już blisko jest, we drzwiach. <sup>30</sup> Zaprawdę powiadam wam, że nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. <sup>31</sup> Niebo i ziemia przeminą, lecz słowa moje nie przeminą.

<sup>32</sup> A o dniu owym albo godzinie nikt nie wie, ani aniołowie w niebie, ani Syn, jeno Ojciec.

*Należy czuwać.* — <sup>33</sup> Baczcie, czuwajcie, a módlcie się; bo nie wiecie, kiedy ten czas będzie. <sup>34</sup> Jak człowiek, który odjechawszy w drogę, zostawił dom swój i przełożył sługi swoje każdego nad robotą swoją, a odźwiernemu rozkazał, aby czuwał. <sup>35</sup> Czuwajcież tedy; (bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora, czy o północy, czy kiedy kur zapieje, czy z poranku), <sup>36</sup> aby z nagłą przyszedłszy, nie znalazł was śpiących. <sup>37</sup> A co wam mówię, wszystkim mówię: Czuwajcie.

#### CZEŚĆ IV.

(14, 1—16, 20)

### MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE.

#### 1. MĘKA.

14. *Zamiary wrogów.* — <sup>1</sup> Była zaś Pascha i Przaśniki po dwu dniach, a najwyżsi kapłani i doktorowie szukali, jakby go zdradą

30. Ten wiersz odnosi się do zburzenia miasta. 31. Mt 24, 35. 32. O czasie końca świata nikt nie wie, ani nawet Syn, jako zwiastun objawienia (por. Dz 1, 7.). Że Chrystus jako człowiek dla siebie samego znał czas końca świata, to wątpliwości nie ulega. 34. Zamiast dokończenia porównania, daje Chrystus polecenie: Czuwajcie! 37. Z naciskiem zaznacza, że te słowa odnoszą się nie tylko do apostołów, ale do wszystkich. R. 14, 1. Rb. Mt 26, 2-5; Łk 22, 1n.



pojąć i zabić. <sup>2</sup> Bo mówili: Nie w święto, aby snadź nie powstał rozruch wśród ludu.

*Uczta w Betanii.* — <sup>3</sup> A gdy był w Betanii w domu Szymona trędowatego, i siedział u stołu, przyszła niewiasta, mająca słoik alabastrowy drogiego szpikanardowego olejku, a rozbiwszy alabaster, wylała na głowę jego. <sup>4</sup> I byli niektórzy, co oburzali się między sobą, mówiąc: Na cóż stała się ta utrata olejku? <sup>5</sup> Bo można było ten olejek sprzedać drożej, niż za trzysta denarów i rozdać ubogim; i szemrali przeciwko niej. <sup>6</sup> A Jezus rzekł: Dajcie jej pokój, czemu jej przykrość czynicie? Dobry uczynek względem mnie wypełniła. <sup>7</sup> Bo ubogich zawsze macie między sobą, i kiedy zechcecie, możecie im dobrze czynić; lecz mnie nie zawsze macie. <sup>8</sup> Ta co mogła, uczyniła; naprzód już namaściła ciało moje na pogrzeb. <sup>9</sup> Zaprawdę powiadam wam: Gdziekolwiek opowiadana będzie ta ewangelia po całym świecie, i to, co ona uczyniła, opowiadać będą na jej pamiątkę.

*Zdrada Judasza.* — <sup>10</sup> A Judasz Iszkariot, jeden z dwunastu, odszedł do najwyższych kapłanów, aby im go wydać. <sup>11</sup> A oni usłyszawszy, uradowali się i obiecali mu dać pieniędzy; i szukał, jakby go wydać przy dogodnej sposobności.

*Przygotowanie wieczerzika.* — <sup>12</sup> I pierwszego dnia Przaśników, gdy Paschę ofiarowano, rzekli

2. Synedrium, mimo całej nienawiści, zrezygnowało więc z zabicia Zbawiciela podczas świąt wielkanocnych. Dopiero zdrada Judasza pozwoliła im powrócić do porzuconej myśli.  
3. *Rb. Mt 26, 6-13; J 12, 1-8.* „Szpikanardowego” = nardowego. „Szpika” jest tylko bliższym określeniem rośliny, z której ów olejek wyłaczano (łac. *pistilus*, gr. *pistikos*).  
4. Por. uw. do Mt 26, 6n. 10. *Rb. Mt 26, 14-16; Łk 22, 3-6.* Ewangelista wiąże zdradę Judasza z upomnieniem, danym przez Zbawiciela. 12. *Rb. Mt 26, 17-19; Łk 22, 7-13.* Por. uw. do Mt 26, 2. 17. „Ofiarowano”, był to właściwy dzień na

mu uczniowie: Gdzie chcesz, abyśmy poszli przygotować, żebyś pożywał Paschę? <sup>13</sup> I posłał dwóch ze swych uczniów i rzecze im: Idźcie do miasta, a spotka się z wami człowiek, niosący dzban wody, idźcież za nim. <sup>14</sup> A tam dokąd wejdzie, powiedzcie panu domu, iż Nauczyciel mówi: Gdzie jest gospoda moja, w której bym jadł Paschę z uczniami moimi? <sup>15</sup> A on wam pokaże wieczernik wielki, usłany, i tam przygotujcie nam. <sup>16</sup> I poszli uczniowie jego i przyszedli do miasta i znaleźli, jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

*Uczta eucharystyczna.* — <sup>17</sup> A gdy nastał wieczór, przyszedł z dwunastoma. <sup>18</sup> A gdy oni siedzieli i jedli, rzekł Jezus: Zaprawdę powiadam wam, że jeden z was, który je ze mną, wyda mnie. <sup>19</sup> A oni poczęli się smucić i mówić mu każdy z osobna: Czy to ja? <sup>20</sup> A on im rzekł: Jeden z dwunastu, który ze mną macza rękę w misie. <sup>21</sup> A Syn człowieczy idzie wprawdzie, jak o nim jest napisane; lecz biada temu człowiekowi, przez którego Syn człowieczy będzie wydany! Lepiej by mu było, by się ten człowiek był nie narodził. <sup>22</sup> A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i błogosławiąc łamał i dał im i rzekł: Bierzcie, to jest ciało moje. <sup>23</sup> A wziąwszy kielich, dzięki uczyniwszy, dał im, i pili z niego wszyscy. <sup>24</sup> I rzekł im: To jest krew moja Nowego Testamentu, która za wielu będzie wylana. <sup>25</sup> Zaprawdę powiadam wam, że już nie będę

ofiarowanie Paschy. 15. Mimo natłoku ludzi w mieście, Opatrzność zarezerwowała wielką, wygodną salę na sprawowanie świętych tajemnic. 17. *Rb. Mt 26, 20-29; Łk 22, 14-23; J 13, 21-26.* Owo „przyszedł”, którego używa tylko Mr, jest pewną poszlaką rzeczy skąd inąd prawdopodobnej, że wieczernik był w domu matki Marka (Dz 12, 12). 25. Por. uw. do Mt 26, 29.

pił z tego owocu winnego szczepu, aż do owego dnia, gdy go będę pić nowy w królestwie Bożym.

*Zapowiedź zaparcia się Piotra.* — <sup>26</sup> A odmówiwszy hymn, wyszli ku górze Oliwnej. <sup>27</sup> I rzecze im Jezus: Wszyscy zgorszycie się ze mnie tej nocy, bo napisane jest: „Uderzę pasterza, a rozproszą się owce“. <sup>28</sup> Ale gdy zmartwychwstanę, uprzedzę was do Galilei. <sup>29</sup> A Piotr mu rzekł: Chociażby wszyscy zgorszyli się z ciebie, ale nie ja. <sup>30</sup> I rzecze mu Jezus: Zaprawdę powiadam ci, że ty dziś tej nocy, zanim kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. <sup>31</sup> Ale on więcej mówił: Choćby mi trzeba było i umrzeć z tobą, nie zaprę się ciebie. Podobnie też i wszyscy mówili.

*Konanie w Ogrojcu.* — <sup>32</sup> I przyszli do folwarku, który zwano Getsemani. I rzecze uczniom swoim: Siedźcie tu, aż się pomodłę. <sup>33</sup> I bierze z sobą Piotra i Jakuba i Jana, i zaczął się lękać i czuć odrazę. <sup>34</sup> I rzekł im: Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu, a czuwajcie. <sup>35</sup> A poszedłszy nieco dalej, padł na ziemię i modlił się, żeby, jeśli to być mogło, ominięła go ta godzina. <sup>36</sup> I mówił: Abba, Ojcze! wszystko Tobie jest możliwe, oddal ode mnie ten kielich; lecz nie co ja chcę, ale co Ty. <sup>37</sup> I przyszedł i znalazł ich śpiących i rzecze do Piotra: Szymonie, śpisz? Nie mogłeś czuwać jednej godziny? <sup>38</sup> Czuwajcie, a módlcie się, byście nie weszli w pokuszenie. Duch wprawdzie ochotny, ale ciało mdłe. <sup>39</sup> I znowu odszedłszy

27. Rb. Mt 26, 30-35; Łk 22, 31-34; J 13, 36-38. Por. Zach 13, 7.  
30. Mr za Piotrem najdokładniej przytacza zapowiedź Chrystusową. 32. Rb. Mt 26, 36-46; Łk 22, 39-46; J 18, 1n. 36. Mr jak kilkakrotnie wyżej, przechowuje aramejski wyraz, użyty przez Chrystusa.

modlił się, te same słowa mówiąc. <sup>40</sup> A wróciwszy się, znalazł ich znowu śpiących (bo oczy ich były obciążone), a nie wiedzieli, co by mu odpowiedzieć. <sup>41</sup> I przychodzi po raz trzeci i mówi im: Śpijcie już i odpoczywajcie! Dosyć, przyszła godzina, oto Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. <sup>42</sup> Wstańcie, pójdźmy; oto ten, który mnie wyda, blisko jest.

*Pojmanie.* — <sup>43</sup> A gdy on jeszcze mówił, przyszedł Judasz Iszkariot, jeden z dwunastu, a z nim wielka zgraja z mieczami i z kijami, od najwyższych kapłanów i doktorów i starszych. <sup>44</sup> A ten, który go wydał, dał im znak, mówiąc: Kogo pocałuję, ten ci jest; weźcie go, a prowadźcie ostrożnie. <sup>45</sup> A gdy przyszedł, przystąpiwszy zaraz ku niemu, rzekł: Bądź pozdrowiony Mistrzu! I pocałował go. <sup>46</sup> A oni targnęli się nań rękoma i pojмали go. <sup>47</sup> A jeden z tych, co stali obok, dobywszy miecza, uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął mu ucho. <sup>48</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł im: Jakoby na zbójcę wyszliście z mieczami i z kijami pojmać mnie? <sup>49</sup> Codziennie byłem u was w świątyni ucząc, a nie pojмалиście mnie; ale, żeby się wypełniły Pisma. <sup>50</sup> Wtedy uczniowie jego opuściwszy go, wszyscy uciekli. <sup>51</sup> A pewien młodzieniec szedł za nim, odziany prześcieradłem na gołym ciele, i pojмали go. <sup>52</sup> A on porzuciwszy prześcieradło, nagi uciekł od nich.

*U Kajfasza.* — <sup>53</sup> I przyprowadzili Jezusa do najwyższego kapłana; a zeszli się wszyscy kapłani i doktorowie i starsi. <sup>54</sup> A Piotr szedł z da-

43. Rb. Mt 26, 47-56; Łk 22, 47-53; J 18, 2-11. 51. Tym „młodzieńcem” był prawdopodobnie sam Mr, który też jedyny z Ewangelistów zachował ten szczegół. Jest to, jak ładnie powiedziano, jakby podpis malarza w ciemnym zakątku obrazu. 53. Rb. Mt 26, 57-75; Łk 22, 54-71; J 18, 12-27.

leka za nim, aż do wnętrza na dziedziniec najwyższego kapłana, i siedział ze sługami przy ogniu i grzał się. <sup>55</sup> Najwyżsi zaś kapłani i cała Rada szukali przeciw Jezusowi świadectwa, aby go na śmierć wydać; a nie znajdowali. <sup>56</sup> Bo wielu fałszywie świadczyło przeciw niemu; lecz świadectwa nie były zgodne. <sup>57</sup> A niektórzy powstawszy, fałszywie świadczyli przeciw niemu, mówiąc: <sup>58</sup> iż my słyszeliśmy go mówiącego: Ja rozwalę tę świątynię ręką uczynioną, a za trzy dni inną, nie ręką uczynioną zbuduję. <sup>59</sup> I nie było zgodne ich świadectwo. <sup>60</sup> A najwyższy kapłan stanawszy pośrodku, spytał Jezusa, mówiąc: Nic nie odpowiadasz na to, co oni ci zarzucają? <sup>61</sup> Ale on milczał i nie nie odpowiedział. Znowu zapytał go najwyższy kapłan i rzekł mu: Tyś jest Chrystus, syn Boga błogosławionego? <sup>62</sup> A Jezus mu rzekł: Jam jest, i ujrzycie Syna człowieka siedzącego na prawicy mocy Bożej i przychodzącego wśród obłoków niebieskich. <sup>63</sup> A najwyższy kapłan rozdarłszy szaty swoje, mówi: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadków? <sup>64</sup> Słyszeliście bluźnierstwo; co wam się zdaje? A oni wszyscy osądzili, że jest winien śmierci. <sup>65</sup> I poczęli niektórzy plwać na niego, i zakrywać oblicze jego, i bić go pięściami, i mówić mu: Prorokuj! A słudzy policzkowali go.

*Trzykrotne zaparcie się Piotra.* — <sup>66</sup> A gdy Piotr był na dole, na dziedzińcu, przyszła jedna ze służących najwyższego kapłana, <sup>67</sup> a widząc, że Piotr się grzeje, spojrzawszy nań, mówi: I tyś był z Jezusem Nazareńskim. <sup>68</sup> A on się zaparł, mówiąc: Ani nie wiem, ani nie rozumiem, co mówisz. I wyszedł na zewnątrz do

65. „Niedktórzy” rozumie się spośród członków Synedrium, a więc nie sami tylko słudzy zelżyli w ten sposób Jezusa.

przedsionka, a kur zapiał. <sup>69</sup> A gdy go znowu ujrzała służąca, zaczęła mówić tym, którzy wokoło stali: że ten z nich jest. <sup>70</sup> A on po wtóre się zaparł. A po chwili ci, co tam stali, znów mówili Piotrowi: Prawdziwie z nich jesteś: boś i Galilejczyk jest. <sup>71</sup> A on począł zaklinać się i przysięgać: Iż nie znam tego człowieka, o którym mówicie. <sup>72</sup> A niebawem kur zapiał po raz drugi. I wspomniał Piotr na słowo, które mu rzekł Jezus: Pierwej niż kur dwakroć zapieje, trzykroć się mnie zaprzesz. I począł płakać.

**15.** *U Piłata.* — <sup>1</sup> I zaraz, rano najwyżsi kapłani uczyniwszy naradę ze starszymi i z doktorami i z całą Radą, związawszy Jezusa, zaprowadzili i oddali Piłatowi. <sup>2</sup> I spytał go Piłat: Ty jesteś Królem żydowskim? A on odpowiadając, rzecze mu: Ty powiadasz. <sup>3</sup> I skarżyli nań najwyżsi kapłani o wiele rzeczy. <sup>4</sup> A Piłat pytał go znowu, mówiąc: Nic nie odpowiadasz? Patrz, o jak wielkie rzeczy cię winują. <sup>5</sup> A Jezus nic więcej nie odpowiedział, tak iż się Piłat dziwił.

*Jezus i Barabasz.* — <sup>6</sup> A na święto zwykł był wypuszczać im jednego więźnia, którego by prosili. <sup>7</sup> Był zaś niejaki zwany Barabaszem, który z buntownikami był w więzieniu, iż w rozruchu popełnił zabójstwo. <sup>8</sup> A gdy wstąpiła rzesza, poczęła prosić o to, co zawsze im czynił. <sup>9</sup> A Piłat odpowiedział im, mówiąc: Chcecie, to puszczę

69. Była to, zdaje się, ta sama służąca, co poprzednio.  
72. To wzruszające „począł płakać”, jest znowu przez usta Mr wyznaniem Piotra. R. 15, 1. Rb. Mt 27, 1-2; 11-14; Łk 23, 1-5; J 18, 28-38. 2. Z J 18, 33n wiemy, że Mr opowiada rzecz bardzo sumarycznie. 6. Rb. Mt 27, 15-26; Łk 23, 17-25; J 18, 39-19, 16. 8. Wstąpiła, gdyż do pretorium widocznie szło się pod górę.

wam Króla żydowskiego? <sup>10</sup> Bo wiedział, że z zazdrości wydali go najwyżsi kapłani. <sup>11</sup> Lecz przedniejsi kapłani podmówili rzeszę, aby raczej wypuścił im Barabasa. <sup>12</sup> A odpowiadając Piłat, rzekł im znowu: Cóż tedy chcecie, bym uczynił Królowi żydowskiemu? <sup>13</sup> A oni znowu zawołali: Ukrzyżuj go! <sup>14</sup> A Piłat im mówił: Cóż więc złego uczynił? Ale oni tym bardziej krzyczeli: Ukrzyżuj go! <sup>15</sup> A Piłat chcąc ludowi dogodzić, wypuścił im Barabasa, a Jezusa ubiczowanego podał, aby był ukrzyżowany.

*Cierniem ukoronowanie.* — <sup>16</sup> Żołnierze tedy zaprowadzili go na dziedziniec pretorium i zwołali całą rotę. <sup>17</sup> I przyoblekli go w purpurę, i upłótszy cierniową koronę, włożyli na niego. <sup>18</sup> I zaczęli go pozdrawiać: Witaj, Królu żydowski! <sup>19</sup> I bili go trzcina po głowie i plwali nań, a upadając na kolana, kłaniali się mu.

*Droga na Golgotę.* — <sup>20</sup> A gdy się z niego naśmiali, zwlekli go z purpury i włożyli nań szaty jego, i wyprowadzili go, aby go ukrzyżować. <sup>21</sup> I przymusili przechodzącego, niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego z pola, ojca Aleksandra i Rufa, aby niósł krzyż jego. <sup>22</sup> I przywiedli go na miejsce Golgota, co się wykłada: miejsce Trupiej Głowy. <sup>23</sup> I dawali mu pić wino z mirrą, i nie wziął. <sup>24</sup> A ukrzyżowawszy go, podzielili szaty jego, rzucając o nie los, co kto ma wziąć.

*Ukrzyżowanie i szyderstwa.* — <sup>25</sup> A była trzecia godzina, i ukrzyżowali go. <sup>26</sup> I był tytuł winy jego napisany: KRÓL ŻYDOWSKI. <sup>27</sup> A z nim ukrzy-

16. Rb. Mt 27, 27-30; J 19, 2n. „Pretorium“, zob. uw. do Mt 27, 27. 20. Rb. Mt 27, 31-56; Łk 23, 26. 33-49. J 19, 17-30. 21. Być może, że o owych Aleksandrze i Rufie dlatego wspomina Mr, że to były osoby znane w rzymskim Kościele (por. Rz 16, 13).

lowali dwóch łotrów, jednego po prawicy, a drugiego po lewicy jego. <sup>28</sup> I wypełniło się Pismo, które mówi: „I ze złoczyńcami został policzony“.

<sup>29</sup> A przechodzący bluźnili mu, kiwając głowami swymi i mówiąc: Ej ty, który rozwalasz świątynię i w trzech dniach znowu ją budujesz!

<sup>30</sup> Wybaw samego siebie, zstępując z krzyża.

<sup>31</sup> Podobnież i najwyżsi kapłani z doktorami, szydząc, jeden do drugiego mówili: Innym wybawiał, a samego siebie wybawić nie mógł!

<sup>32</sup> Chrystus, Król izraelski, niechże teraz zstąpi z krzyża, abyśmy ujrzeli i uwierzyli. I ci, którzy z nim byli ukrzyżowani, lżyli go.

*Śmierć Zbawiciela.* — <sup>33</sup> A gdy przyszła godzina szósta, nastały ciemności po całej ziemi aż do godziny dziewiątej. <sup>34</sup> A o dziewiątej godzinie zawołał Jezus głosem wielkim, mówiąc: „Eloi, Eloi, lamma sabacthani“, co się wyklada: „Boże mój, Boże mój! czemuś mnie opuścił?“ <sup>35</sup> A niektórzy z około stojących słysząc to, mówili: Oto Eliasza woła. <sup>36</sup> A jeden przybiegł, i napełniwszy gąbkę octem, włożył na trzcinę i dawał mu pić, mówiąc: Poczekajcie, patrzmy czy przyjdzie Eliaz, aby go zdjąć. <sup>37</sup> A Jezus wydawszy głos wielki, skonał.

<sup>38</sup> A zasłona świątyni rozdarła się na dwoje od wierzchu aż do dołu. <sup>39</sup> A rotmistrz, który stał z przeciwka, widząc, iż tak wołając skonał, rzekł: Prawdziwie człowiek ten był Synem Bożym. <sup>40</sup> Były też i niewiasty patrzące z daleka, między którymi była Maria Magdalena i Maria, matka Jakuba Mniejszego i Józefa, i Salome,

28. Iz 53, 12. 33. Por. uw. do Mt 27, 45n. 34. Ps 21, 2. 36. Mt wkłada słowa: „Poczekajcie...“ w inne usta. 39. Rotmistrz, do widoku śmierci przywykły, musiał widzieć coś bardzo szczególnego w tym głośnym wołaniu w ostatniej chwili.



<sup>41</sup> które. gdy był w Galilei, chodziły za nim i służyły mu, i wiele innych, które razem z nim były przyszły do Jerozolimy.

*Pogrzeb P. Jezusa.* — <sup>42</sup> A gdy już nastał wieczór (albowiem był to dzień przygotowania, który jest przed szabatem), <sup>43</sup> przyszedł Józef z Arymatei, zacny senator, który też oczekiwał królestwa Bożego, i śmiało wszedł do Piłata i prosił o ciało Jezusowe. <sup>44</sup> A Piłat się dziwił, czyby już skonał. I wezwawszy rotmistrza, zapytał go, czyby już umarł. <sup>45</sup> A dowiedziawszy się od rotmistrza, darował ciało Józefowi. <sup>46</sup> Józef zaś, kupiwszy prześcieradło i zdjawszy go, owinał w prześcieradło i położył go w grobie, który był wyciosany w skale, i przywalił kamień do drzwi grobowych. <sup>47</sup> A Maria Magdalena i Maria Józefowa patrzyły, gdzie go kładziono.

## 2. ZMARTWYCHWSTANIE.

**16.** *Niewiasty u grobu.* — <sup>1</sup> A gdy minął szabat, Maria Magdalena i Maria Jakubowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namaścić Jezusa. <sup>2</sup> A bardzo rano pierwszego dnia tygodnia przyszły do grobu, gdy już wzeszło słońce. <sup>3</sup> I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień od drzwi grobowych? <sup>4</sup> A spojrzawszy, zobaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki. <sup>5</sup> A wszedłszy do grobu, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej

42. *Rb.* Mt 27, 57-61; Łk 23, 50-56; J 19, 38-42. „Dzień przygotowania“ przed Paschą, przeniesioną na sobotę. Dla Chrystusa, który obchodził Paschę w swoim czasie, dniem przygotowania był 14 Nisan we czwartek. 47. Tę samą osobę nazywa Ewangelista raz Marią Józefową, raz Jakubową, jedno i drugie w znaczeniu matki, nie żony. *R.* 16, 1. *Rb.* Mt 28, 1-10; Łk 24, 1-11; J 20, 1-10. 4. „Albowiem...” łączy się myślowo z poprzednim wierszem.

stronie, ubranego w szatę białą, i zdumiały się. <sup>6</sup> A on im mówi: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego? Wstał. nie ma go tu; oto miejsce, gdzie go położono. <sup>7</sup> Ale idźcie, powiedzcie uczniom jego i Piotrowi, że was uprzedza do Galilei, tam go zobaczycie, jak wam powiedział. <sup>8</sup> A one wyszedłszy, uciekły z grobu, albowiem zdjęło je drżenie i przestach; i nikomu nie powiedziały, bo się bały.

*Chrystus ukazuje się Magdalenie.*—<sup>9</sup> A wstawszy raniutko pierwszego dnia tygodnia, ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której był wyrzucił siedmiu czartów. <sup>10</sup> Ona poszedłszy opowiedziała tym, którzy z nim bywali, smutnym i płaczącym. <sup>11</sup> A oni usłyszawszy, że żyje, i był widziany przez nią, nie uwierzyli.

*Ukazuje się uczniom i apostołom.*—<sup>12</sup> Potem zaś dwom z nich, idącym do wsi, ukazał się w drodze w innej postaci. <sup>13</sup> A oni przyszedłszy, opowiedzieli drugim; ale i tym nie uwierzyli.

<sup>14</sup> Na koniec ukazał się owym jedenastu siedzącym u stołu, i wymawiał im niedowiarstwo i zatwardziałość serca, iż tym, którzy go widzieli, że zmartwychwstał, nie uwierzyli. <sup>15</sup> I rzekł im: Idąc na cały świat, opowiadajcie ewangelię wszelkiemu stworzeniu. <sup>16</sup> Kto uwierzy i ochrześci się, będzie zbawiony; a kto nie

7. Por. uw. do Mt 28, 7. 9. Rb. Mt 28, 9-10; J 20, 11-18. W w. 9—20 mamy opowiedziane zjawienie się Zbawiciela w bardzo wielkim streszczeniu; należy je dla całości obrazu uzupełnić wiadomościami z innych Ewangelistów. 11. Z tak mocno skróconego opowiadania w w. 11, 13, 14. można by sobie wyrobić przekonanie, że prawie nikt z uczniów nie uwierzył w zmartwychwstanie. 12. Rb. Łk 24, 13-35. 14. J 20, 24-29. 15. Znów mogłoby się zdawać że rozesłanie apostołów miało miejsce zaraz pierwszego dnia w wieczniku. Por. Mt 28, 16-20.

uwierzy, będzie potępiony. <sup>17</sup> A za tymi, co uwierzą, te cuda w ślad pójdą: W imię moje czarty będą wyrzucać, nowymi językami będą mówić. <sup>18</sup> węże będą brać, i choćby co śmiertelnego pili, szkodzić im nie będzie, na niemocnych ręce będą kłaść, a dobrze się mieć będą.

*Wniebowstąpienie.* — <sup>19</sup> A Pan Jezus potem kiedy do nich przemówił, został wzięty do nieba, i siedzi na prawicy Bożej. <sup>20</sup> A oni wyszedłszy, przepowiadali wszędzie; a Pan dopomagał, i potwierdzał słowa przez cuda w ślad idące.

---

**17. 18.** Cuda wyliczone przykładowo. **19.** *Rb. Łk 24, 50-53.* »Potem« oznacza zapewne w myśl Ewangelisty nie tylko ostatecznie zapisane tu słowa, ale w ogóle nauki, jakie dał Zbawiciel, zwłaszcza po zmartwychwstaniu.

## EWANGELIA WEDŁUG ŚW. ŁUKASZA.

1. *Przedmowa.* — <sup>1</sup> Ponieważ wielu starało się ułożyć opowiadanie o rzeczach, które się wśród nas dokonały. <sup>2</sup> jak nam podali ci, którzy się im od początku sami przypatrywali. i byli sługami słowa; <sup>3</sup> postanowiłem i ja, zbadawszy wszystko dokładnie od początku, spisać ci po kolei, dostojny Teofilu, <sup>4</sup> abyś poznał prawdę tych słów, których cię nauczono.

### CZEŚĆ I.

(1, 5—2, 52).

## NARODZENIE I DZIECIĘCTWO JEZUSA.

*Zapowiedź narodzenia Jana Chrzciciela.* —  
<sup>5</sup> Był za dni Heroda, króla Judei, pewien kapłan. imieniem Zachariasz, ze zmiany Abiasza, a żona jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta.  
<sup>6</sup> A byli oboje sprawiedliwi przed Bogiem, postępując wedle wszystkich przykazań i przepi-

R. 1. 1. Prócz Mt i Mr znał może Łk jeszcze inne opowiadania o życiu i nauce Zbawiciela. 2. Naoeczni świadkowie i słudzy słowa, oto dwie cechy apostołów jako takich (por. Dz 1, 21n.; 6, 2. 4). 3. Łk stwierdza, że wszystko od początku dokładnie zbadał »Teofil«, zapewne nowonarodzony chrześcijanin z wyższych klas społecznych. 3. Herod W. był królem Judei w szerszym znaczeniu, tj. całej Palestyny. Choć z wygnania babilońskiego wróciły tylko cztery dawno rody kapłańskie, podzielono je, jak niegdyś potomków Aarona (1 Kron 24, 4) na 24 klasy, czyli zmiany, które pod pierwotnymi nazwiskami (tamże 7-18) sprawowały po tygodniu służbę w świątyni. Zmiana Abiasza była ósmą.

sów Pańskich bez przygany. <sup>7</sup> A nie mieli syna, bo Elżbieta była nieplodna, a byli już oboje podeszli w latach swoich.

<sup>8</sup> I stało się, gdy sprawował urząd kapłański w porządku zmiany swojej przed Bogiem, <sup>9</sup> według zwyczaju kapłaństwa padł los na niego, że miał kadzić, wszedłszy do świątyni Pańskiej; <sup>10</sup> a całe mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. <sup>11</sup> I ukazał mu się Anioł Pański, stojący po prawej stronie ołtarza kadzenia. <sup>12</sup> A ujrawszy, zatrwożył się Zachariasz, i przypadła nań bojaźń. <sup>13</sup> I rzekł do niego Anioł: Nie bój się Zachariaszu, bo wysłuchana została prośba twoja, a żona twoja Elżbieta urodzi ci syna, a nazwiesz imię jego Jan. <sup>14</sup> A ty będziesz miał wesele i radość, i wielu będzie się radować z narodzenia jego. <sup>15</sup> Albowiem będzie wielki przed Panem, i wina i sycery pić nie będzie, i będzie napelniony Duchem Świętym jeszcze w żywocie matki swojej. <sup>16</sup> I nawróci wielu synów izraelskich do Pana Boga ich; <sup>17</sup> a sam pójdzie przed nim w duchu i mocy Eliaszewej, aby obrócić serca ojców ku synom, a niedowiarków ku roztropności sprawiedliwych, by zgotować Panu lud doskonały. <sup>18</sup> I rzekł Zachariasz do Anioła: Skądże to poznam, bo ja jestem stary, i żona moja podeszła w latach swoich? <sup>19</sup> A od-

9. Losem rozstrzygano, komu ma przypaść urząd kadzenia i inne czynności. 10. Ołtarz kadzenia był w miejscu »świętym«, blisko wejścia do »Świątego świętych«. Przed nim z lewej strony stał świecznik siedmioramienny, a z prawej stół chlebów pokładnych. 15. »Sycerą« nazywał się alkoholyczny napój z owoców, zboża, daktylów i miodu. 17. »Obrócić serca ojców ku synom« z Mat 4, 6, czyli sprawi, że ówczesni żydzi (przynajmniej pewna ich część) uwierzą w Chrystusa, do którego tęsknili ich ojcowie. 19. »Gabriel« jeden z najwyższych duchów, używany do poselstw, związany z tajemnicą Wcieleńia (por. Dan 8, 16; 9, 21 i nż. w. 26).

powiadając Anioł, rzekł mu: Jam jest Gabriel, który stoję przed Bogiem, a jestem posłany, aby mówić do ciebie, i tę dobrą nowinę tobie zwiastować. <sup>20</sup> A oto będziesz milczący, i nie będziesz mógł mówić aż do dnia, którego się to stanie, dlatego żeś nie uwierzył słowom moim, które wypełnią się czasu swego. <sup>21</sup> A lud oczekiwał Zachariasza, i dziwili się, że tak długo przebywał w świątyni. <sup>22</sup> A gdy wyszedł, nie mógł do nich mówić; i poznali, że miał w świątyni widzenie. A on dawał im znaki, i został niemy.

<sup>23</sup> I stało się, gdy się wypełniły dni urzędu jego, odszedł do domu swego. <sup>24</sup> A po tych dniach poczęła Elżbieta, żona jego, i ukrywała się przez pięć miesięcy, mówiąc: <sup>25</sup> Iż mi tak Pan uczynił we dni, w które wejrzał, aby odjąć hańbę moją wśród ludzi.

*Zwiastowanie Maryi.* — <sup>26</sup> A miesiąca szóstego posłany został od Boga anioł Gabriel do miasta galilejskiego, któremu imię Nazaret, <sup>27</sup> do panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię panny Maryja. <sup>28</sup> I wszedłszy Anioł do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z tobą, błogosławionaś ty między niewiastami. <sup>29</sup> A ona, gdy usłyszała, zatrwożyła się na mowę jego, i myślała, jakie by to było pozdrowienie. <sup>30</sup> I rzekł jej Anioł: Nie bój się Maryjo, albowiem znalazłaś łaskę u Boga! <sup>31</sup> Oto poczniesz w łonie, i porodzisz syna, a nazwiesz imię jego Jezus. <sup>32</sup> Ten będzie wielki, a będzie zwany Synem Najwyższego.

24. »Ukrywała« swój stan błogosławiony. 26. »Miesiąca szóstego«, tj. gdy ujawniła się już ciąża Elżbiety. »Nazaret« wówczas nieznaczna miejscina, leżało wśród wzgórz, zamykających od północy równinę Esdrelon, czyli Jezrael. 32. »W domu Jakubowym na wieki«, tj. nad Izraelem Nowego Przymierza (por. Rz 9. 6n; Gał 6. 16 itd.)

I da mu Pan Bóg stolicę Dawida, ojca jego i będzie królował w domu Jakubowym na wieki, <sup>33</sup> a królestwu jego nie będzie końca. <sup>34</sup> A Maryja rzekła do Anioła: Jakże się to stanie, gdyż męża nie znam? <sup>35</sup> A odpowiadając Anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na cię, a moc Najwyższego zacieni cię. Przeto i to, co się z ciebie narodzi Święte, będzie nazwane Synem Bożym. <sup>36</sup> A oto Elżbieta, krewna twoja, i ona poczęła syna w starości swojej, a ten miesiąc szósty jest tej, którą zowią nieplodną. <sup>37</sup> Bo u Boga nie będzie żadne słowo niepodobne. <sup>38</sup> I rzekła Maryja: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

*Maryja nawiedza Elżbietę.* — <sup>39</sup> A powstawszy Maryja w onych dniach, poszła w góry z pośpiechem do miasta judzkiego. <sup>40</sup> I weszła w dom Zachariasza, i pozdrowiła Elżbietę. <sup>41</sup> I stało się, skoro usłyszała Elżbieta pozdrowienie Maryi, skoczyło dzieciątko w jej łonie, a Elżbieta napelniona została Duchem Świętym. <sup>42</sup> I zawołała głosem wielkim, mówiąc: Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławiony owoc żywota twojego. <sup>43</sup> A skądże

34. »Nie znam«, znaczy tu najoczywściej: nie chcę znać, czyli świadczy o ślubie lub postanowieniu dozgonnego dziewictwa. 35. »Zacieni cię« — nad nową i najświętszą arką przymierza, jak obłok nad dawną arką, spocznie Duch Św., czyniąc ją zdolną do poczęcia Zbawiciela. 36. Elżbieta pochodziła z rodu Aarona (w. 5), Najśw. Panna z domu Dawidowego, a więc z pokolenia Judy. Jednakże pokrewieństwo między pokoleniami nie było wykluczone. 37. »Żadne słowo«, czyli żadna rzecz. 39. »Do miasta judzkiego«, — owym miastem było zapewne dziśniejsze *Ain Karim*, zwane też »Św. Jan w Górach«, o siedem i pół km na zachód od Jerozalemu.

an to, że przyszła matka Pana mego do mnie: <sup>44</sup>Oto bowiem, skoro zabrzmiał głos pozdrowienia twego w uszach moich, skoczyło z radości dzieciątko w łonie moim. <sup>45</sup>A błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, albowiem spełni się to, co ci było powiedziane od Pana. <sup>46</sup>I rzekła Maryja:

Wielbi dusza moja Pana. <sup>47</sup>i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim. <sup>48</sup>Iż wejrzal na niskość służebnicy swojej: oto bowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody. <sup>49</sup>Albowiem uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest, i święte imię jego. <sup>50</sup>A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie, bojącym się jego. <sup>51</sup>Uczynił moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych myślą serca ich. <sup>52</sup>Złożył mocarzy ze stolicy, a podwyższył niskich. <sup>53</sup>Laknących napelnił dobrami, a bogaczy z niczym puścił. <sup>54</sup>Przyjął Izraela, sługę swego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje. <sup>55</sup>Jak mówił do ojców naszych, Abrahamowi i potomstwu jego na wieki.

<sup>56</sup>I mieszkała z nią Maryja około trzech miesięcy, i wróciła się do domu swego.

*Narodzenie Jana Chrzciciela.* — <sup>57</sup>A Elżbiecie wypełnił się czas rozwiązania, i porodziła syna. <sup>58</sup>I usłyszeli sąsiedzi i krewni jej, że Pan uczynił jej wielkie miłosierdzie swoje, i radowali się z nią. <sup>59</sup>I stało się, dnia ósmego przyszli obryzać dzieciątko, i nazwali je imieniem

51. »Rozproszył« nadętych dumnymi myślami. 55. »Jak mówił do ojców naszych« o błogosławieństwie, którym miał ubłogosławić Abrahama i potomstwo jego na wieki. 56. Zapewne pozostała Maryja u Elżbiety aż do narodzenia, a może i obryzania św. Jana. Może tą myślą wiedzi-ny Kościół, obchodzi Nawiedzenie Maryi nazajutrz po ok-tawie narodzenia św. Jana. 59. »Nazwali« dziecieli nazwa-



ojca jego, Zachariaszem. <sup>60</sup> A matka jego odpowiadając, rzekła: Nie tak, ale nazwany będzie Janem. <sup>61</sup> I mówili do niej: Iż nikogo nie ma w rodzie twoim, którego by zwano tym imieniem. <sup>62</sup> I pytali przez znaki ojca jego, jakby go chciał nazwać. <sup>63</sup> A zażądawszy tabliczki, napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I zdziwili się wszyscy. <sup>64</sup> A wnet otwarły się usta jego i język jego, i mówił, błogosławiąc Boga. <sup>65</sup> I padł strach na wszystkich sąsiadów ich, i po wszystkich górach Judei rozprowadano te wszystkie słowa. <sup>66</sup> A wszyscy, którzy słyszeli, brali do serca swego, mówiąc: Czym, mniemasz, dziecko to będzie? Albowiem była z nim ręka Pańska.

*Hymn Zachariasza.* — <sup>67</sup> A Zachariasz, ojciec jego, napełniony został Duchem Świętym. i prorokował, mówiąc:

<sup>68</sup> Błogosławiony Pan Bóg Izraela, iż nawiedził i uczynił odkupienie ludu swego, <sup>69</sup> i wzбудził dla nas róg zbawienia w domu Dawida, sługi swego, <sup>70</sup> jak mówił przez usta świętych, którzy przed wiekami byli, proroków swoich; <sup>71</sup> wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i z rąk wszystkich, którzy nas nienawidzą, <sup>72</sup> aby uczynić miłosierdzie nad ojcami naszymi, i wspomnieć na przymierze swoje święte, <sup>73</sup> na przysięgę, którą przysiągł Abrahamowi, ojcu naszemu, że nam da, <sup>74</sup> abyśmy, wybawieni z ręki nieprzyjaciół naszych, bez bojaźni mu służyli, <sup>75</sup> w świątobliwości i w sprawiedliwości przed nim, po wszystkie dni nasze. <sup>76</sup> A ty,

---

62. Widocznie więc Zachariasz był i głuchy. 64. »Błogosławiąc« tym hymnem, który niżej od w. 68n. 65. Nie tylko »wszystkie słowa«, ale i zdarzenia. 69. »Róg zbawienia«, moc zbawienia, czyli konkretnie: dał nam potężnego Zbawiciela. 73. Por. Rodz 22, 16n. 76. Por. Iz 40, 3.

dzieciátko, prorokiem Najwyższego będziesz nazwane; bo pójdiesz przed obliczem Pana, gotować drogi jego, <sup>77</sup> aby dać naukę zbawienia ludowi jego, na odpuszczenie grzechów ich. <sup>78</sup> Dla wnętrzości miłosierdzia Boga naszego, przez które nawiedził nas, Wschód z wysokości, <sup>79</sup> aby zaświecić tym, którzy w ciemności i w cieniu śmierci siedzą, aby pokierować nogi nasze na drogę pokoju.

<sup>80</sup> A dzieciátko rosło, i umacniało się duchem, i było na pustych miejscach aż do dnia ukazania się swego przed Izraelem.

2. *Narodzenie P. Jezusa.* — <sup>1</sup> I stało się w owe dni, wyszedł dekret od cesarza Augusta, aby spisano wszystek świat. <sup>2</sup> Ten pierwszy spis dokonany został przez namiestnika Syrii, Cyryna. <sup>3</sup> I szli wszyscy, aby dać się zapisać, każdy do miasta swego.

<sup>4</sup> Poszedł też i Józef z Galilei, z miasta Nazaret do Judei, do miasta Dawidowego, które zowią Betlejem, dlatego że był z domu i pokolenia Dawidowego, <sup>5</sup> aby dać się zapisać z Maryją, poślubioną sobie małżonką brzezienną. <sup>6</sup> I stało się, gdy tam byli, wypełniły

78. Odpuszczenie grzechów jest dziełem tej głębi i słodyczy miłosierdzia Bożego, której darem jest Zbawiciel, zwany tu »Wschodem z wysokości«. Tę lub podobną nazwę Mesjasza znajdujemy u Zach 3, 9; 6, 12; Iz 49, 6; 60, 1 itd. R. 2, 1. »W owe dni«, tj. sam dekret wydany był wcześniej, ale wykonanie jego w Palestynie przypadło na kilka miesięcy później. »Caly świat« = *Orbis Romanus*, czyli cesarstwo rzymskie. 2. Zaczęty był ten spis za wielkorządcy Syrii, Sentiusa Saturnina, dalej prowadzony przez Varusa, zakończony przez P. Sulpiciusa Quirina. Ten sam namiestnik przeprowadził jeszcze drugi spis w dziesięć do dwunastu lat później (por. Dz 5, 37), dlatego ten nazywa l.k. »pierwszym«.

się dni, aby porodziła. I porodziła syna swego pierworodnego, a uwinęła go w pieluszki, i położyła go w żłobie, bo nie było dla nich miejsca w gospodzie.

*Pasterze u żłóbka.* — <sup>8</sup> A byli w tejże krainie pasterze, czuwający i odbywający straż nocne przy trzodzie swojej. <sup>9</sup> A oto Anioł Pański stanął przy nich, a jasność Boża zewsząd ich oświeciła, i zlekli się bojaźnią wielką. <sup>10</sup> I rzekł im Anioł: Nie bójcie się; bo oto opowiadam wam wesele wielkie. <sup>11</sup> które będzie wszystkiemu ludowi, bo się wam dziś narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. <sup>12</sup> A ten znak dla was: Znajdziecie niemowlętko, uwinione w pieluszki i położone w żłobie. <sup>13</sup> A nagle zjawiło się z Aniołem mnóstwo wojska niebieskiego, wielbiąc Boga, i mówiąc: <sup>14</sup> Chwała na wysokości Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

<sup>15</sup> I stało się, gdy odeszli od nich aniołowie do nieba, pasterze mówili jeden do drugiego: Pójdźmy aż do Betlejem, a oglądajmy to słowo, które się stało, które nam Pan oznajmił. <sup>16</sup> I przyszedli z pośpiechem, i znaleźli Maryję i Józefa i niemowlętko położone w żłobie. <sup>17</sup> A ujrawszy, poznali słowo, które im było powiedziane o tym dzieciątku. <sup>18</sup> A wszyscy, którzy słyszeli, dziwili się, i temu, co im pasterze powiedzieli. <sup>19</sup> A Maryja wszystkie te słowa zachowywała, rozważając w sercu swoim. <sup>20</sup> I wrócili się pasterze, wysławiając i chwając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im było powiedziane.

---

7. Por. uw. do Mt 1, 25. 19. W tym w. i niżej w w. 51 Łk zdaje się dyskretnie wskazywać na Maryję, jako na źródło, z którego te wiadomości zaczerpnął.

*Obżezanie i ofiarowanie Jezusa.* <sup>21</sup> A gdy się spełniło osiem dni, aby obrzezano dzieciątko, nazwano imię jego Jezus, które nazwane było przez Anioła pierwej, niżli się w łonie poczęło.

<sup>22</sup> A gdy się wypełniły dni oczyszczenia jej według Zakonu Mojżeszowego, przynieśli je do Jeruzalem, aby je stawić przed Panem, <sup>23</sup> jak napisane jest w Zakonie Pańskim, iż »wszelki pierworodny płód męski świętym Panu nazwany będzie«, <sup>24</sup> i żeby złożyć na ofiarę wedle tego, co powiedziane jest w Zakonie Pańskim. »parę synogarlic, albo dwoje gołębiat«.

<sup>25</sup> A oto był człowiek w Jeruzalem, któremu imię było Symeon, a człowiek ten sprawiedliwy i bogobojny, wyczekujący pociechy Izraela. a Duch Święty był w nim. <sup>26</sup> I otrzymał był zapowiedź od Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, dopóki by w pierw nie ujrzał Chrystusa Pańskiego. <sup>27</sup> I przyszedł w duchu do świątyni. A gdy wnosili dzieciątko Jezus rodzice jego, aby z nim uczynić wedle zwyczaju Zakonu, <sup>28</sup> on też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Boga, mówiąc: <sup>29</sup> Teraz puszczasz, Panie, sługę twego w pokoju, według słowa twego, <sup>30</sup> gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, <sup>31</sup> które zgotowałeś przed oblicznością wszystkich narodów. <sup>32</sup> Światłość na objawienie pogani i chwałę ludu twego izraelskiego. <sup>33</sup> A ojciec jego i matka dziwili się temu, co o nim

22. Tj. 40 dni (Kapl 12, 1-8). Wechodziły tu w grę dwa prawa (z których żadnemu obiektywnie nie podlegała Maryja), tj. oczyszczenie matki i wykup pierworodnego syna. 23. Wyjść 19, 2. 12. 15. 24. Maryja składa ofiarę ubogich. Por. Kapł jak wyżej. 33. »Dziwili się«, jak cudownie rozgłasza Bóg tajemnicę, którą oni tak cicho przechowywali w sercu.

mówiono. <sup>34</sup>I błogosławił im Symeon, i rzekł do Maryi, matki jego: Oto ten położony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. <sup>35</sup>a duszę twą własną przeniknie miecz, aby myśli z wielu serc były objawione.

<sup>36</sup>A była Anna prorokini, córka Fanuela, z pokolenia Aser; ta była bardzo podeszła w latach, a siedem lat żyła z mężem swym od panieństwa swego. <sup>37</sup>A ona będąc wdową aż do lat osiemdziesięciu czterech, nie odchodziła z świątyni, postami i modlitwami służąc we dnie i w nocy. <sup>38</sup>I ona tejże godziny nadszedłszy, wyznawała Panu, i opowiadała o nim wszystkim, którzy oczekiwali odkupienia Izraela.

<sup>39</sup>A gdy wykonali wszystko według Zakonu Pańskiego, wrócili się do Galilei, do Nazaret. miasta swego. <sup>40</sup>A dziecię rosło, i umacniało się pełne mądrości, a łaska Boża była w nim.

*Dwunastoletni Jezus w świątyni.* — <sup>41</sup>A rodzice jego chodzili co roku do Jeruzalem, na dzień uroczysty Paschy. <sup>42</sup>A gdy już miał lat dwanaście, gdy oni poszli do Jerozolimy wedle zwyczaju dnia świętego, <sup>43</sup>i kiedy wypełniwszy dni, wracali, zostało dziecię Jezus w Jeruzalem, a nie zauważyli rodzice jego. <sup>44</sup>A mnie mając, że jest on w towarzystwie, uszli dzień

---

**35.** Zapowiedź duchowego męczeństwa Maryi z powodu cierpień Jezusa. »Aby myśli z wielu serc«, to zdanie odnosi się do poprzedniego: »Oto ten położony jest«. **39.** Łk pomija pokłon Mędrców i ucieczkę do Egiptu, wiążąc osiedlenie się w Nazaret z ofiarowaniem w świątyni Mt 2, 22. 23. **42.** Z dwunastym rokiem życia stawiał się młody izraelita »synem Zakonu«, czyli uczestnikiem jego ciężarów i błogosławieństw świątyni. **43.** Powrót do domu był dozwolony już po drugim święcie Paschy, ale skoro Ewangelista wspomina tu o »wypełnieniu dni«, raczej pozostała św. Rodzina przez całą oktawę.

drogi, i szukali go wśród krewnych i znajomych. <sup>45</sup> A nie znalazłszy, wrócili się do Jeruzalem, szukając go. <sup>46</sup> I stało się, po trzech dniach znaleźli go w świątyni, siedzącego w pośrodku doktorów, słuchającego i pytającego ich. <sup>47</sup> A zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, nad rozumem i odpowiedziami jego. <sup>48</sup> A ujrzawszy go, zdziwili się. I rzekła doń matka jego: Synu, cóżeś nam tak uczynił? Oto ojciec twój i ja żałośni szukaliśmy cię. <sup>49</sup> I rzekł do nich: Coż jest, żeście mnie szukali? Nie wiedzieliście, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba żebym był? <sup>50</sup> A oni nie zrozumieli słowa, które im powiedział. <sup>51</sup> I poszedł z nimi, i przyszedł do Nazaretu, a był im poddany. A matka jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swoim.

<sup>52</sup> A Jezus pomnażał się w mądrości i w latach. i w łasce u Boga i u ludzi.

## CZEŚĆ II.

(3, 1—21, 38).

## ZYCIE PUBLICZNE ZBAWICIELA.

### I. Okres przygotowawczy.

(3, 1—4, 13).

3. *Działalność Jana Chrzciciela.* — <sup>1</sup> A piętnastego roku panowania Tyberiusza cesarza, gdy Poncjusz Piłat rządził Judeą, a Herod był tetrarchą Galilei, a Filip, brat jego,

<sup>46.</sup> W jej obrębie, w sali przeznaczonej na wykłady prawa. <sup>50.</sup> »Nie zrozumieli« całej głębi tej odpowiedzi. <sup>51.</sup> Nie tylko »wszystkie te słowa«, ale i te zdarzenia. R. 3, 1. Piętnasty rok panowania Tyberiusza liczy Łk może nie od śmierci Augusta (14 po Chr.), ale od objęcia współrządu z Augustem (11 po Chr.). Tetrarcha = władca czwartej części kraju. Na owe cztery części podzieliło się pań-

tetrarchą Iturei i krainy Trachonu, a Lizaniasz tetrarchą Abileny, <sup>2</sup> za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza, stało się słowo Pańskie do Jana, Zachariaszowego syna, na puszczy. <sup>3</sup> I przeszedł całą krainę nadjordańską, opowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, <sup>4</sup> jako napisane jest w księdze mów Izajasza proroka: »Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki jego. <sup>5</sup> Wszelka dolina będzie napelniona, a wszelka góra i pagórek będzie poniżony, i krzywe miejsca będą proste, a ostre drogami gładkimi. <sup>6</sup> I ujrzy wszelkie ciało zbawienie Boże«.

<sup>7</sup> Mówił tedy do rzesz, które wychodziły, aby przyjąć chrzest od niego: Rodzaju jaszczureczy! Kto was nauczył uciekać przed nadechodzącym gniewem? <sup>8</sup> Czyńcie tedy owoce godne pokuty, a nie poczynajcie mówić: Ojcem mamy Abrahama. Albowiem wam powiadam, iż mocen jest Bóg z tych kamieni wzbudzić synów Abra-

stwo Heroda W. Po złożeniu z tronu Archelausa, Judea stała się już prowincją rzymską. 2. Arcykapłaństwo, z rozporządzenia Bożego dziedziczne i dożywotnie, było już wówczas igraszką najpierw w ręku Heroda, potem rzymskich namiestników, którzy ustanawiali i zrzucali arcykapłanów z urzędu. Annasz był arcykapłanem od 6—15 roku po Chr.; od 18—36 roku był nim zięć jego, Józef Kajfasz. Annasz jednak zachował i tytuł i wielki wpływ, stąd często mowa o »najwyższych kapłanach« w liczbie mnogiej. Treść »słowa«, które się stało do Jana, por. J 1, 33. 3. *Rb. Mt 3, 1-6; Mr 1, 2-6. 4. Iz 40, 3-5. 7. Rb. Mt 3, 7-10.* To surowe upomnienie odnosi się tylko do tej części ludu, która była usposobiona po faryzejsku. »Gniew nadechodzący«, to jest pomsta, którą Bóg wywarł przez Rzymian nad przemieszczonym narodem. Niektórzy chcieli tymi kosztem ująć niebezpieczeństwa, poddając się ze wewnętrznemu obrzędowi, bez wewnętrznego nawrócenia. 8. »Godne«, czyli należyte, odpowiednie do win.

hamowi. <sup>9</sup> Bo już siekiera do korzenia drzew jest przyłożona, a przeto wszelkie drzewo, nie rodzące owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. <sup>10</sup> I pytały go rzesze, mówiąc: Cóż tedy czynić mamy? A odpowiadając, mówił im: <sup>11</sup> Kto ma dwie suknie, niech da niemającemu, a kto ma żywność, niech tak samo uczyni. <sup>12</sup> Przyszli też i celnicy, aby chrzest otrzymać, i rzekli mu: Nauczycielu, co czynić mamy? <sup>13</sup> A on im rzekł: Nie więcej nie czynicie nad to, co wam postanowiono. <sup>14</sup> Pytali go też i żołnierze, mówiąc: Cóż i my czynić mamy? I rzekł im: Nikogo nie bijcie, ani nie potwarzajcie, ale na żołdzie waszym poprzestawajcie.

<sup>15</sup> A gdy lud się domniemywał, i wszyscy myśleli o Janie w sercu swoim, czy snadź on nie jest Chrystusem, <sup>16</sup> odpowiedział Jan, mówiąc wszystkim: Ja was chrzczę wodą, ale przyjdzie mocniejszy nade mnie, któremu nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia jego; on was chrzcić będzie Duchem Świętym i ogniem. <sup>17</sup> Ma on wiejadło w ręku swym, i wyczyści boisko swoje, i zgromadzi pszenicę do spichlerza swego, a plewy spali ogniem nieugaszonym. <sup>18</sup> Wiele innych rzeczy, napominając, opowiadał ludowi.

<sup>19</sup> A Herod tetrarcha, będąc strofowany przez niego o Herodiadę, żonę brata swego, i o wszystkie złości, które uczynił Herod, <sup>20</sup> do wszystkiego dodał też i to, że zamknął Jana w więzieniu.

13. »Nie czynicie«, nie żądajcie, nie bierzcie. 14. »Nie potwarzajcie«, — w gr.: nie oszukujcie. 15. *Rb. Mt 3, 11n.; Mr 1, 7n.; J 1, 24-28.* W gr.: A ponieważ lud był w napięciu, i wszyscy zastanawiali się w sercu swym nad Janem, czy snadź.. 16. »Wszystkim«, tzn. publicznie i jawnie głosił, że Chrystus dopiero za nim idzie. 19. *Rb. Mt 11, 15; Mr 6, 17-20.* Ewangelista uprzedza tutaj tok wypadków.



*Chrzest Jezusa.* — <sup>21</sup> I stało się, gdy był chrzczony lud wszystek, i gdy Jezus był ochrzczony, i modlił się, niebo się otwarło. <sup>22</sup> i zstąpił nań Duch Święty w postaci cielesnej jako gołębicą, i rozległ się głos z nieba: Tyś jest Syn mój miły, w tobie upodobałem sobie.

*Rodowód Jezusa.* — <sup>23</sup> Sam zaś Jezus rozpoczynając, był w latach około trzydziestu, jak mniemano, syn Józefa, który był Helego, który był Mattata, <sup>24</sup> który był Lewiego, który był Melchiego, który był Jannaja, który był Józefa, <sup>25</sup> który był Mattatiasza, który był Amosa, który był Nahuma, który był Heslego, który był Naggaja, <sup>26</sup> który był Mahata, który był Mattatiasza, który był Semeja, który był Józefa, który był Judy, <sup>27</sup> który był Joanna, który był Re-sy, który był Zorobabela, który był Salatiela, który był Neriego, <sup>28</sup> który był Melchiego, który był Addeja, który był Kosama, który był Elmadama, który był Hera, <sup>29</sup> który był Jezu-

**21.** *Rb. Mt 3, 13-17; Mr 1, 9-11.* Sam fakt przyjścia P. Jezusa do chrztu wspomina Lk bardzo krótko, a natomiast wielki nacisk kładzie na wprowadzenie go w zawód publiczny przez zstąpienie Ducha Św. i głos Ojca. **23.** *Rb. Mt 1, 1-17.* »Rozpoczynając«, wchodząc w publiczne życie. **23 n.** Pominąwszy już fakt, że Mt sięga w swym rodowodzie tylko do Abrahama, podczas gdy Lk dochodzi do Adama, i że pierwszy trzyma się zstępującego, drugi wstępującego porządku, pomiędzy Dawidem a Józefem, oblubieńcem Maryi, zachodzą w obu rodowodach znaczne różnice w nazwiskach przodków Chrystusowych. Nie poruszając wielu zawiłych kwestyj z tą różnicą związanych, sądzimy z większością egzegetów, że św. Józef był rzeczywiście synem Jakuba, potomka Salomona, a legalnym synem Helego, potomka Natana. Mt wymieniałby rzeczywistych przodków rzeczywistego, a Lk też rzeczywistych legalnego ojca. W każdym razie, czy przez Natana, czy przez Salomona, pochodzi św. Józef od Dawida; że zaś z rodu Dawidowego była i Maryja, więc P. Jezus jest potomkiem Dawida i rzeczywistym i legalnym.

zusa, który był Eliezera, który był Joryma, który był Mattata, który był Lewiego, <sup>30</sup> który był Symeona, który był Judy, który był Józefa, który był Jony, który był Eliakima, <sup>31</sup> który był Meleasza, który był Menny, który był Mattata, który był Natana, który był Dawida, <sup>32</sup> który był Jessego, który był Obeda, który był Booza, który był Salmona, <sup>33</sup> który był Aminadaba, który był Arama, który był Esrona, który był Faresa, <sup>34</sup> który był Judy, który był Jakuba, który był Izaaka, który był Abrahama, który był Tarego, który był Nachora, <sup>35</sup> który był Saruga, który był Ragaua, który był Falega, który był Hebera, który był Salego, który był Kainana, <sup>36</sup> który był Arfaksada, który był Sema, który był Noego, który był Lamecha, <sup>37</sup> który był Matusali, który był Enocha, który był Jareda, który był Malaleela, który był Kainana, <sup>38</sup> który był Henosa, który był Seta, który był Adama, który był Boży.

4. *Post i kuszenie na puszczy.* — <sup>1</sup> A Jezus pełen Ducha Świętego, wrócił się od Jordanu, i był prowadzony przez Ducha na puszczy <sup>2</sup> dni czterdzieści i był przez diabła kuszony. A nie jadł nic w owe dni; a gdy się one skończyły, łaknął. <sup>3</sup> I rzekł mu diabeł: Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz kamieniowi temu, aby stał się chlebem. <sup>4</sup> I odpowiedział mu Jezus: Napisane jest: „iż nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkim słowem Bożym“. <sup>5</sup> I zawiódł go diabeł na górę wysoką, i ukazał

R. 4, 1. *Rb.* Mt 4, 1-11; Mr 1, 12-13. 4. Por. Powt 8, 3. 5. Łk na drugim miejscu podaje tę pokusę, którą Mt wymienia na trzecim. Ponieważ diabeł nie miał mocy nad wyobraźnią P. Jezusa, było to widzenie zewnętrzne, coś w rodzaju fata morgana.

mu w oka mgnieniu wszystkie królestwa całego świata. <sup>6</sup> I rzekł mu: tobie dam całą tę potęgę i chwałę ich; bo mnie są oddane, a daję je, komu chcę. <sup>7</sup> Jeśli więc ty pokłonisz się przede mną, będą twoje wszystkie. <sup>8</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Napisane jest: „Panu Bogu twemu będziesz się kłaniał i jemu samemu służył”. <sup>9</sup> I zawiódł go do Jeruzalem, a postawił go na ganku świątyni i rzekł mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd na dół; <sup>10</sup> albowiem napisane jest, iż „aniołom swoim rozkazał o tobie, aby cię strzegli”. <sup>11</sup> A iż „cię na rękę nosić będą, byś snadź nie obraził o kamień nogi twojej”. <sup>12</sup> A odpowiadając Jezus, rzekł mu: Powiedziane jest: „Nie będziesz kusił Pana Boga twego”. <sup>13</sup> A skończywszy całe kuszenie, diabeł odszedł od niego aż do czasu.

## II. Działalność Pana Jezusa w Galilei.

(4, 14—9, 50)

### A. OD POCZĄTKU DO WYBORU APOSTOŁÓW.

(4, 14—6, 11)

*Powrót do Galilei.* — <sup>11</sup> A Jezus powrócił w mocy Ducha do Galilei. I rozeszła się o nim sława po wszystkich krainie. <sup>15</sup> A on nauczał

6. Szatan oczywiście kłamie, ale był wówczas „księciem tego świata” bardziej niż po odkupieniu. (J 14, 30) bo nie spełniły się jeszcze słowa J 12, 31. 8. Por. Powt 6, 13n. 9. Por. uw. go Mt 4, 5. 10. Ps 90, 11n. 12. Por. Powt 6, 16. 13. „Skończywszy” tj. wyczerpawszy trzy główne rodzaje pokus: zmysłowość, chciwość i pychę. „Do czasu” tj. do chwili Męki. 14. Rb. Mt 4, 12-17; Mr 1, 14-15; J 4, 1-3. Łk pomija pierwsze przyjęcie P. Jezusa do Galilei, dłuższy pobyt w Jeruzalem i innych miejscowościach Judei i Samarii (J 2, 1—4, 42) i nie opowiada nawet szczegółowo o pobycie w Kafarnaum (por. niżej w 23).

w bóżnicach ich i był wielce sławiony przez wszystkich.

*Jezus nie przyjęty w Nazarecie.* — <sup>16</sup> I przyszedł do Nazaretu, gdzie był wychowany, i wszedł zwyczajem swoim w dzień sobotni do bóżnicy i powstał, żeby czytać. <sup>17</sup> I podano mu księgę Izajasza proroka. A otworzywszy księgę, znalazł miejsce, gdzie było napisane: <sup>18</sup> „Duch Pański nade mną: dlatego mnie namaścił, abym opowiadał ewangelie ubogim; posłał mnie, abym uzdrowił skruszonych na sercu, <sup>19</sup> abym opowiadał więźniom wyzwolenie i ślepym przejrzenie, żebym wypuścił na wolność znękanych i opowiadał rok Pański przyjemny i dzień odpłaty“.

<sup>20</sup> A zwinąwszy księgę, oddał słudze i usiadł. A oczy wszystkich w bóżnicy były weń utkwione. <sup>21</sup> I począł do nich mówić: Iż dziś spełniło się to Pismo w uszach waszych. <sup>22</sup> A wszyscy mu przyświadczali i dziwili się wdzięcznym słowom, które wychodziły z ust jego, i mówili: Czyż to nie jest syn Józefa? <sup>23</sup> I rzekł im: Pewnie mi powiecie tę przypowieść: Lekarzu, ulecz samego siebie. Jako wielkie rzeczy słyszeliśmy, że uczyniłeś w Kafarnaum, takie też uczyni i tu, w ojczyźnie twojej. <sup>24</sup> I rzekł: Zaprawdę wam powiadam, że żaden prorok nie jest przyjemny w ojczyźnie swojej. <sup>25</sup> Po prawdzie wam mówię, że wiele wdów było za dni

16. Por. uw. do Mr 6, 1. 18. Por. Iz 61, 1n. 20. „Zwinąwszy“, bo ówczesne księgi były to zwoje papirusu. 21. Trzeba rozwinąć skrót: Spełniło się w oczach waszych to, co w tej chwili w uszach waszych zabrzmiało. 22. Oprócz „przyświadczenia“ i „podziwu“, musiało pewno odzywać się i to „gorszenie się“, o którym Mt 13, 57 i Mr 6, 3; do tego gorszenia się odnosi P. Jezus następne słowa. 25. Por. 3 Król 17, 9n.

Eliaszowych w Izraelu, gdy było zamknięte niebo przez trzy lata i sześć miesięcy, gdy był wielki głód po całej ziemi. <sup>26</sup> A do żadnej z nich nie był posłany Eliasz, jeno do niewiasty wdowy w Sarepcie Sydońskiej. <sup>27</sup> I wielu trędowatych było w Izraelu za Elizeusza proroka, a żaden z nich nie został oczyszczony, jeno Naaman Syryjczyk. <sup>28</sup> A słysząc to, wszyscy w bóżnicy unieśli się gniewem. <sup>29</sup> I wstali i wyrzucili go z miasta i wyprowadzili go aż na wierzch góry, na której ich miasto było zbudowane, aby go zrzucić. <sup>30</sup> A on przeszedłszy przez środek ich, odszedł.

*Uzdrowienie opętanego.* — <sup>31</sup> I zeszedł do Kafarnaum, miasta galilejskiego, i tam ich nauczał w szabaty. <sup>32</sup> I zdumiewali się nad nauką jego, bo z władzą była mowa jego. <sup>33</sup> A w bóżnicy był człowiek mający czarta nieczystego, i zawołał wielkim głosem, <sup>34</sup> mówiąc: Ach! co nam i tobie, Jezusie Nazareński? Przyszedłeś zgubić nas? Znam cię, ktoś jest, Święty Boży. <sup>35</sup> I zgromił go Jezus, mówiąc: Zamilknij, a wyjdź z niego. A czart rzuciwszy go na środek, wyszedł z niego i nie mu nie zaszkodził. <sup>36</sup> I padli strach na wszystkich, i rozmawiali między sobą, mówiąc: Cóż to za nauka, że z władzą i mocą rozkazuje duchom nieczystym, a wychodzą? <sup>37</sup> I rozchodziła się sława o nim po wszystkich miejscach okolicznych.

27. Por. 4 Król 5, 1. 14. 29. Nazaret leży na stoku góry, zwanej dziś Dżebel es-Sich, która z jednej strony ma stromo spady. 31. Rb. Mr 1, 21-28; Mt 4, 13-16. Być może, że Zbawiciel miał zamiar obrać Nazaret za podławę swej pracy w Galilei, ale tam źle przyjęty, przeniósł się do Kafarnaum, które z wielu względów nadawało się na punkt wyjścia do misyjnych wypraw.

W domu Piotra. — <sup>38</sup> A powstawszy Jezus z bóżnicy, wszedł do domu Szymona. A świekra Szymonowa zdjęta była gorączką wielką, i prosili go za nią. <sup>39</sup> I stanąwszy nad nią, rozkazał gorączce, i opuściła ją. A natychmiast wstawszy, służyła im. <sup>40</sup> A gdy zaszło słońce, wszyscy, którzy mieli chorych na różne nie-moce, przyprowadzili ich do niego, a on na każdego z osobna kładąc ręce, uzdrawiał ich. <sup>41</sup> A z wielu wychodziły czarty, wołając i mówiąc: lżeś ty jest Syn Boży. A łajając, nie pozwalał im mówić, iż wiedzieli, że on jest Chrystusem. <sup>42</sup> A gdy nastał dzień, wyszedłszy, odszedł na puste miejsce; a rzesze go szukały. I przyszły aż do niego i zatrzymywały go, aby nie odchodził od nich. <sup>43</sup> A on im rzekł: Że potrzeba, abym i innym miastom opowiadał królestwo Boże; bo na to jestem posłany. <sup>44</sup> I nauczał po bóżnicach gali-lejskich.

5. *Cudowny połów ryb.* — <sup>1</sup> I stało się, gdy cisnęły się doń rzesze, by słuchać słowa Bożego, a on stał nad jeziorem Genenezaret. <sup>2</sup> I ujrzał dwie łodzie stojące przy jeziorze, a rybacy wyszli byli i płukali sieci. <sup>3</sup> Wszedłszy zaś w jedną łódź, która była Szymonowa, prosił go, żeby trochę odjechał od ziemi. A usiadłszy, uczył rzesze z łodzi. <sup>4</sup> A gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: Zajedź na głębie, a zapuśćcie sieci wasze na połów. <sup>5</sup> A Szymon odpowiadając, rzekł mu: Nauczycielu! przez całą noc pracując, niceśmy nie ułowili; wszakże na słowo twoje zapuszczę sieć. <sup>6</sup> A gdy to uczynili, zagarnęli ryb mnóstwo wielkie, i rwała się ich sieć. <sup>7</sup> I skinęli na towarzyszków,

którzy byli w drugiej łodzi, aby przybyli i dopomogli im. I przybyli i napełnili obie łódki, tak iż się prawie zanurzały. <sup>8</sup> Co widząc Szymon Piotr, przypadł do kolan Jezusowych, mówiąc: Wyjźdź ode mnie, bom jest człowiek grzeszny, Panie. <sup>9</sup> Albowiem zdumienie ogarnęło jego i wszystkich, co przy nim byli, z połowu ryb, które pojмали. <sup>10</sup> A także Jakuba i Jana, synów Zebedeuszowych, którzy byli towarzyszami Szymona. I rzekł Jezus do Szymona: Nie bój się, odtąd już ludzi łowić będziesz. <sup>11</sup> A wyciągnąwszy łodzie na ziemię, opuściwszy wszystko, poszli za nim.

*Uzdrowienie trędowatego.* — <sup>12</sup> I stało się, gdy był w jednym mieście, a oto człowiek pełen trądu; a ujrawszy Jezusa i padłszy na oblicze, prosił go, mówiąc: Panie! jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. <sup>13</sup> A wyciągnąwszy rękę, dotknął go, mówiąc: Chcę, bądź oczyszczony. A natychmiast odszedł trąd od niego. <sup>14</sup> A on mu przykazał, aby nikomu nie mówił; ale: idź, ukaż się kapłanowi i ofiaruj za oczyszczenie twoje, jak rozkazał Mojżesz, na świadectwo im. <sup>15</sup> I rozchodziła się coraz bardziej wieść o nim, i schodziły się wielkie rzesze, aby słuchać i znaleźć uzdrowienie z niemocy swoich. <sup>16</sup> A on usuwał się na pustynię i modlił się.

*Uzdrowienie paralityka.* — <sup>17</sup> I stało się dnia jednego, a on siedział, ucząc. I siedzieli faryzeusze i doktorowie zakonni, którzy przyszli ze wszystkich miasteczek Galilei i Judei i z Jerozalem, a moc Pańska była ku uzdrowieniu

12. Rb. Mt 8, 1-4; Mr 1, 40-45. „Pełen trądu” tj. obsypany skazą trądu na zewnątrz. 14. Por. uw. do Mr 1, 44.  
17. Rb. Mt 9, 1-8; Mr 2, 1-12. O całym tym fakcie por. uw. do Mt 9, 5n. i Mr 2, 2n.

ich. <sup>18</sup> A oto mężowie niosący na łożku człowieka, który był paralitykiem; i próbowali go wnieść i postawić przed nim. <sup>19</sup> A nie znalazłszy, którądy by go wnieść z powodu rzeszy, weszli na dach i przez dachówki spuścili go z łożkiem na środek przed Jezusa. <sup>20</sup> A on widząc ich wiarę, rzekł: Człowiecze, odpuszczają ci się grzechy twoje. <sup>21</sup> I poczęli myśleć doktorowie i faryzeusze, mówiąc: Któż jest ten, co mówi bluźnierstwa? Któż może odpuszczać grzechy, jeśli nie sam Bóg? <sup>22</sup> A Jezus poznawszy myśli ich, odpowiadając, rzekł do nich: Cóż myślicie w sercach waszych? <sup>23</sup> Cóż jest łatwiej powiedzieć: Odpuszczają ci się grzechy, czy też powiedzieć: Wstań, a chodź? <sup>24</sup> Lecz abyście wiedzieli, że Syn człowieczy ma władzę na ziemi odpuszczać grzechy, (rzekł paralitykowi): Tobie mówię, wstań, weź łożko twoje, a idź do domu twego. <sup>25</sup> A natychmiast wstawszy przed nimi, wziął łożo, na którym leżał, i poszedł do domu swego, wielbiąc Boga. I zdumienie ogarnęło wszystkich, i wielbili Boga. <sup>26</sup> I napełnili się bojaźnią, mówiąc: żeśmy dzisiaj widzieli.

*Powołanie Mateusza.* — <sup>27</sup> A potem wyszedł i ujrzał celnika, imieniem Lewi, siedzącego na cle, i rzekł mu: Pójdź za mną. <sup>28</sup> A opuściwszy wszystko, wstawszy, poszedł za nim. <sup>29</sup> I sprawił mu Lewi wielką ucztę w domu swoim: a była wielka rzesza celników i innych, którzy z nimi siedzieli u stołu. <sup>30</sup> I szemrali faryzeusze i doktorowie ich, mówiąc do uczniów jego: Czemu z celnikami i z grzesznikami jecie i pijecie? <sup>31</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, którzy



źle się mają. <sup>32</sup> Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

*Sprawa postu.* — <sup>33</sup> A oni rzekli do niego: Czemu uczniowie Jana, a także i faryzeuszków, poszczą często i modlitwy czynią, a twój jedzą i piją? <sup>34</sup> A on im rzekł: Czy możecie uczynić, żeby goście weselni pościli, póki z nimi jest oblubieniec? <sup>35</sup> Lecz przyjdą dni, gdy oblubieniec będzie wzięty od nich, wtedy pościć będą w owe dni. <sup>36</sup> A mówił im też podobieństwo: Iż nikt płata od sukni nowej nie przyszywa do starej szaty; bo inaczej i nową obedrze, i starej nie przystoi płat od nowej. <sup>37</sup> I nikt nie leje nowego wina w stare bukłaki, bo inaczej wino nowe rozsadzi bukłaki i samo wyciecze, a bukłaki zniszczą. <sup>38</sup> Ale nowe wino trzeba lać w nowe bukłaki, a tak jedno i drugie się zachowa. <sup>39</sup> I nikt pijąc stare, nie chce zaraz nowego, bo mówi: lepsze jest stare.

**6.** *Zrywanie kłosów w szabat.* — <sup>1</sup> I stało się w szabat wtóropierwszy, gdy szedł przez zboża, uczniowie rwali kłosa i jedli, wycierając rękoma. <sup>2</sup> A niektórzy z faryzeuszków mówili im: Czemu czynicie, co się nie godzi w szabat? <sup>3</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Czyście i tego nie czytali, co uczynił Da-

**33.** *Rb. Mt 9, 14-17; Mr 2, 18-22.* **36.** Łk przyłącza to powiedzenie nieco odmiennie od Mt 9, 16 i Mr 2, 22, bo tamci mówią o lacie z nowego, surowego sukna, on zaś o wycięciu czy wyrwaniu łaty z nowej sukni, by starą załatać. **39.** To zdanie jest osobliwością Łk. Wyraża ono siłę przyzwyczajenia, która każdego przywiązuje do rzeczy, do których przywykł, ale nie twierdzi, że to co stare jest zawsze obiektywnie lepsze. Tak Stary Zakon tylko subiektywnie i bezpodstawnie zdał się żydom być lepszym, niż Nowy. **R. 6, 1.** *Rb. Mt 12, 1-8; Mr 2, 23-28.* „Szabat wtóropierwszy” była to sobota po Wielkanocy lub jej okłacie, na co też wskazuje dojrzałe zboże. **3.** Por. 1 Król 21, 6.

wid, gdy sam łaknął, i ci, co z nim byli? <sup>4</sup> Jak wszedł do domu Bożego, i wziął chleby pokładne, i jadł, i dał tym, którzy z nim byli, choć nie godzi się ich jeść, jeno samym kapłanom? <sup>5</sup> I mówił im: że Syn człowieczy jest Panem i szabat.

*Uzdrowienie w szabat.* — <sup>6</sup> Stało się też i w inny szabat, że wszedł do bóżnicy i uczył. A był tam człowiek, który miał prawą rękę uschłą. <sup>7</sup> I podpatrywali doktorowie i faryzeusze, czy w szabat będzie uzdrawiał, aby znaleźć, o co by go oskarżyć. <sup>8</sup> A on znał myśli ich i rzekł człowiekowi, który miał rękę uschłą: Wstań, a stań w pośrodku. I powstawszy, stanął. <sup>9</sup> I rzekł do nich Jezus: Pytam was, czy godzi się w szabaty czynić dobrze, czy też źle, duszę ocalić, czy zatracić? <sup>10</sup> A spojrzawszy po wszystkich, rzekł człowiekowi: Wyciągnij rękę twoją. I wyciągnął. I została przywrócona ręka jego. <sup>11</sup> A ich ogarnęło szaleństwo i umawiali się między sobą, co by uczynić Jezusowi.

B. OD WYBORU APOSTOŁÓW DO ROZMNOŻENIA  
CHLEBA.

(6, 12-9, 9).

*Wybór 12 apostołów.* — <sup>12</sup> I stało się w owe dni, odszedł na górę modlić się i nocował na modlitwie Bożej. <sup>13</sup> A gdy nastał dzień, przywołał uczniów swoich i wybrał z nich dwunastu, których też nazwał apostołami: <sup>14</sup> Szymona, którego nazwał Piotrem, i Andrzeja, brata jego, Jakuba i Jana, Filipa i Bartłomieja,

4. Por. Kapł. 24, 5-9. 6. Rb. Mt 12, 9-14; Mr 3, 1-6. 11. Szaleństwem bezrozumnej, zaślepionej złości. 12. Rb. Mt 10, 1-4; Mr 3, 13-19.

<sup>15</sup> Mateusza i Tomasza, Jakuba Alfeuszowego i Szymona, którego zowią Zelotem, <sup>16</sup> i Jude Jakubowego, i Judasza Iszkariota, który był zdrajcą.

*Liczne uzdrowienia.* — <sup>17</sup> A zeszedłszy z nimi, stanął na polu i rzesza uczniów jego, i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei, i z Jeruzalem, i z nad morza, i z Tyru, i z Sydonu, <sup>18</sup> którzy przyszli go słuchać i być uzdrowieni z niemocy swoich. I ci, co byli dręczeni od duchów nieczystych, byli uzdrawiani. <sup>19</sup> A wszystka rzesza starała się go dotknąć, bo moc wychodziła z niego i uzdrawiała wszystkich.

*Kazanie na górze.* — <sup>20</sup> A on podniósłszy oczy na uczniów swoich, mówił: Błogosławieni ubodzy, bo wasze jest królestwo Boże. <sup>21</sup> Błogosławieni, którzy teraz łakniecie, bo będziecie nasyceni. Błogosławieni, którzy teraz płaczecie, bo śmiać się będziecie. <sup>22</sup> Błogosławieni będziecie, gdy ludzie nienawidzić was będą, i gdy was wyłączą, i będą wam złorzeczyć, a imię wasze jako złe będą zniesławiać dla Syna człowieczego. <sup>23</sup> Weselcie się dnia owego i radujcie się, bo oto zapłata wasza obfita jest w niebie; podobnie bowiem ojcowie ich czynili prorokom.

<sup>24</sup> Wszakże biada wam bogaczom, bo macie pociechę waszą. <sup>25</sup> Biada wam, którzy jeste-

---

17. *Rb. Mt 4, 23-5, 1; Mr 3, 7-10.* „Na polu”, na równym miejscu. 20. *Rb. Mt 5, 3-12.* Tu już wyraźniej niż u Mt 5, 3 chodzi o ubóstwo w sensie ścisłym. Wypływa to z antytezy w w. 24. 22. „Wyłączą”, wyklną z Synagogi i innych form społecznego życia. 23. „Ojcowie ich”, mowa o żydach. Podobnie w w. 26. 24 n. „Biada” tym wszystkim, którzy uważając dobra doczesne za najwyższe, dla nich lekceważą wieczne. Dobrobyt doczesny, nie połączony z zaniechaniem dóbr wiecznych, nie jest objęty przekleństwem.

ście nasyceni, albowiem łaknąć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, bo będziecie narzekać i płakać. <sup>26</sup> Biada, kiedy o was dobrze mówić będą ludzie; podobnie bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom.

*Miłość nieprzyjaciół.* — <sup>27</sup> Ale wam, którzy słuchacie, powiadam: Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, co was nienawidzą. <sup>28</sup> Błogosławcie tym, co was przeklinają, a módlcie się za tych, którzy was potwarzają. <sup>29</sup> I kto cię uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi, a temu, który bierze ci płaszcz, nie wzbraniaj i sukni. <sup>30</sup> I każdemu, kto cię prosi, daj, a kto bierze co twojego jest, nie upominaj się. <sup>31</sup> A jak chcecie, aby wam ludzie czynili, tak i wy im czyńcie. <sup>32</sup> A jeśli miłujecie tych, którzy was miłują, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesznicy miłują tych, co ich kochają. <sup>33</sup> A jeśli dobrze czynicie tym, którzy wam dobrze czynią, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesznicy to czynią. <sup>34</sup> A jeśli pożyczacie tym, od których spodziewacie się odebrać, jakąż macie zasługę? Albowiem i grzesznicy grzesznikom pożyczają, aby tyleż odebrali. <sup>35</sup> Ale wy miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego stąd się nie spodziewając; a wielka będzie zapłata wasza i będziecie synami Najwyższego; albowiem on dobrotliwy jest dla niewdzięcznych i złych. <sup>36</sup> Bądźcie więc miłosierni, jak i Ojciec wasz miłosierny jest.

*Przepisy miłości bliźniego.* — <sup>37</sup> Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni. Nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni. Opuuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. <sup>38</sup> Dawajcie, a będzie wam

dane; miarę dobrą i natłoczoną i potrząsioną i opływającą dadzą na łono wasze. Bo tą samą miarą, którą mierzycie, będzie wam odmierzona.

*Przypowieść o ślepym.* — <sup>39</sup> A powiedział im i podobieństwo: Czy może ślepy ślepego prowadzić? Czy nie obydwaj w dół wpadną? <sup>40</sup> Nie jest uczeń nad mistrza; lecz każdy będzie doskonały, jeżeli będzie jako mistrz jego. <sup>41</sup> A cóż widzisz źdźbło w oku brata twego, a belki, która jest w oku twoim, nie spostrzegasz? <sup>42</sup> Albo jak możesz mówić bratu twemu: Bracie, pozwól, że wyrzucę źdźbło z oka twego, sam belki w oku swoim nie widząc? Obłudniku, wyrzuc pierwej belkę z oka swego, a wtedy przejrzysz, aby wyjąć źdźbło z oka brata twego!

*Przypowieść o drzewie złym i dobrym.* — <sup>43</sup> Albowiem nie ma drzewa dobrego, które by rodziło złe owoce, ani drzewa złego, które by rodziło owoc dobry. <sup>44</sup> Bo każde drzewo z owocu swego bywa poznawane; bo nie zbierają z cierń fig, ani z głogu nie zbierają winnych jagód. <sup>45</sup> Człowiek dobry z dobrego skarbu serca swego wynosi dobre, a zły człowiek ze złego skarbu wynosi złe; albowiem z obfitości serca usta mówią. <sup>46</sup> Czemuż to mnie nazywacie: Panie, Panie, a nie czynicie tego, co powiadam?

*Zakończenie kazania.* — <sup>47</sup> Wszelki, który przychodzi do mnie, a słucha słów moich i czyni je, pokażę wam, komu jest podobny. <sup>48</sup> Podobny jest człowiekowi dom budującemu, który wykopał głęboko i założył fundament na skale, a gdy nadeszła powódź, uderzyła rzeka o ten dom, a nie mogła go poruszyć, bo był

39. Por. Mt 15, 14; 23, 16. 24. 43. Rb. Mt 7, 16-21; 12, 33.

46. Por. Mt 7, 21. 47. Rb. Mt 7, 24-27.

założony na skale. <sup>49</sup> Lecz ten, który słucha, a nie czyni, podobny jest człowiekowi, który buduje dom swój na ziemi bez fundamentu, o który uderzyła rzeka, i natychmiast upadł, i stał się upadek tego domu wielki.

7. *Sługa setnika z Kafarnaum.* — <sup>1</sup> A gdy dokończył wszystkich mów swoich wobec słuchającego ludu, wszedł do Kafarnaum. <sup>2</sup> A sługa pewnego rotmistrza, źle się mając, był umierający, a był mu on drogi. <sup>3</sup> A usłyszawszy o Jezusie, posłał do niego starszych żydowskich, prosząc go, aby przyszedł i uzdrowił sługę jego. <sup>4</sup> A oni przyszedłszy do Jezusa, prosili go usilnie, mówiąc mu: iż godzien jest, abyś mu to uczynił. <sup>5</sup> Albowiem naród nasz miłuje i on zbudował nam bóżnicę. <sup>6</sup> A Jezus poszedł z nimi. A gdy już niedaleko był od domu, posłał do niego rotmistrz przyjaciół, mówiąc: Panie, nie trudź się, bom nie jest godzien, abyś wszedł pod dach mój. <sup>7</sup> Dlatego też i sam nie miałem się za godnego, aby przyjść do ciebie; ale rzeknij słowem, a uzdrowiony będzie sługa mój. <sup>8</sup> Bo i ja jestem człowiek pod władzą postawiony, mający pod sobą żołnierzy, i mówię temu: idź, a idzie; a drugiemu: przyjdź, i przychodzi; a słudze mojemu: uczynź to, i czyni. <sup>9</sup> Co usłyszawszy Jezus, zadziwił się, i obróciwszy się, rzekł rzyszom za sobą idącym: Zaprawdę powiadam wam, nie znalazłem tak wielkiej wiary nawet w Izraelu. <sup>10</sup> A wróciwszy się do domu ci, co byli posłani, znaleźli sługę, który chorował, zdrowego.

R. 7, 1. *Rd. Mt 8, 5-13.* 3. Ów rotmistrz, czyli setnik, był zapewne prozelitą. 10. Jezus więc nie wszedł do domu setnika, ale dokonał cudu na odległość.

*Wskrzeszenie młodzieńca z Naim.* — <sup>11</sup> I stało się, potem szedł do miasta, które zowią Naim, a z nim szli uczniowie jego i rzesza wielka. <sup>12</sup> A gdy się przybliżył ku bramie miejskiej, oto wynoszono umarłego, jedyne go syna matki jego, a była to wdowa, i wielka rzesza z miasta była z nią. <sup>13</sup> A gdy ujrzał ją Pan, miłosierdziem wzruszony nad nią, rzekł jej: Nie płacz! <sup>14</sup> I przystąpił i dotknął się mar (a ci, co nieśli, stanęli), i rzekł: Młodzieńcze! tobie mówię, wstań. <sup>15</sup> I usiadł ten, który był umarły, i począł mówić, i oddał go matce jego. <sup>16</sup> I zdjął wszystkich strach, i wielbili Boga, mówiąc: że prorok wielki powstał między nami, i że Bóg nawiedził lud swój. <sup>17</sup> I rozeszła się o nim ta wieść po całej Judei i po wszystkiej okolicznej krainie.

*Poselstwo Jana Chrzciciela.* — <sup>18</sup> I oznajmili o tym wszystkim Janowi uczniowie jego. <sup>19</sup> A Jan wezwał dwóch spośród uczniów swoich i posłał do Jezusa, mówiąc: Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy? <sup>20</sup> A gdy przyszli do niego ci mężowie, rzekli: Jan Chrzciciel posłał nas do ciebie, mówiąc: Ty jesteś tym, który ma przyjść, czy też innego czekamy? <sup>21</sup> (A tejsze godziny wielu uzdrowił od niemocy i chorób i od złych duchów, a wielu ślepym wzrok przywrócił). <sup>22</sup> A odpowiadając, rzekł im: Idźcie i donieście Janowi, coście słyszeli i widzieli: „że ślepi widzą, chromi chodzą, trędowaci bywają oczyszczeni, głusi słyszą, umarli zmartwychwstają, ubogim ewangelia bywa opowiadana“. <sup>23</sup> A błogosławiony jest, który się ze mnie nie zgorszy.

11. Naim leży około 11 km na pł. wsch. od Nazaret na płn. zach. stoku góry zwanej Mały Hermon. 18n. Rb. Mt 11, 2-19. Por. uw. do Mt 11, 2n. 22. Por. Iz 35, 5; 61, 1.

<sup>24</sup> A gdy odeszli posłowie Janowi, począł o Janie mówić do rzeszy: Cóżecie wyszli na puszcę widzieć, trzcinę chwiejącą się od wiatru? <sup>25</sup> Ale coście wyszli widzieć, człowieka w miękkie szaty obleczonego? Oto ci, co są w kosztownej odzieży i w rozkoszach, w domach królewskich są. <sup>26</sup> Ale coście wyszli widzieć? Proroka? Zaiste powiadam wam, i więcej niż proroka. <sup>27</sup> Ten jest, o którym napisane jest: „Oto posyłam Anioła mego przed obliczem twoim, który zgotuje drogę twoją przed tobą”. <sup>28</sup> Albowiem powiadam wam: Nie ma między narodzonymi z niewiast większego proroka nad Jana Chrzciciela; ale kto mniejszy jest w królestwie Bożym, większy jest, niżli on. <sup>29</sup> A słysząc lud wszystkich i celnicy, oddali cześć Bogu, przyjmując chrzest Janowy. <sup>30</sup> Ale faryzeusze i biegli w Zakonie wzgardzili zamiarem Bożym względem siebie, nie przyjmując chrztu od niego.

<sup>31</sup> I rzekł Pan: Do kogoż więc przyrównam ludzi plemienia tego, a komu są podobni? <sup>32</sup> Podobni są chłopiętom, na rynku siedzącym i wołającym jedni do drugich i mówiącym: Graliśmy wam na piszczałkach, a nie tańcowaliście; zawodziliśmy, a nie płakaliście. <sup>33</sup> Bo przyszedł Jan Chrzciciel, nie jedząc chleba, ani nie pijąc wina, a mówicie: Czarta ma. <sup>34</sup> Przyszedł Syn człowieczy jedząc i pijąc, a mówicie: Oto człowiek obżerca i winopilec, przyjaciel celników i grzeszników. <sup>35</sup> I usprawiedliwiona jest mądrość od wszystkich synów swoich.

27. Por. Mat 3, 1. 29 n. Te dwa wiersze są u Łk niewątpliwie wtrąconą uwagą samego Ewangelisty, ale streszczają słowa Zbawiciela Mt 21, 32. Dlatego też słowa „słyszac” odnoszą się tu do nauk Jana, nie Chrystusa. 33. Widocznie i Janowi zarzucali faryzeusze to samo, co potem Chrystusowi, choć o tym wprost Ewangelista nie świadczy. 35. Por. uw. do Mt 11, 19.



*Grzesznica podczas uczyty.* — <sup>36</sup> A pewien faryzeusz prosił go, aby z nim jadł. I wszedłszy w dom faryzeusza, zasiadł do stołu. <sup>37</sup> A oto niewiasta, która była w mieście grzesznicą, skoro dowiedziała się, że siedzi u stołu w domu faryzeusza, przyniosła słoik alabastrowy olejku, <sup>38</sup> i stanawszy z tyłu u nóg jego, poczęła łzami polewać nogi jego, a włosami głowy swojej obcierała, i całowała nogi jego, i olejkiem namaszczała. <sup>39</sup> A widząc faryzeusz, który go był zaprosił, rzekł sam do siebie, mówiąc: Gdyby ten był prorokiem, przecież by wiedział, kto i jaka jest ta niewiasta, która się go dotyka: że jest grzesznicą. <sup>40</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś powiedzieć. <sup>41</sup> A on rzekł: Mistrzu, powiedz. Dwóch dłużników miał pewien wierzyciel: jeden winien był pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. <sup>42</sup> A gdy oni nie mieli skąd oddać, darował obydwom; któryż tedy bardziej go miłuje? <sup>43</sup> A Szymon odpowiadając, rzekł: Mnie-mam, że ten, któremu więcej darował. A on mu powiedział: Dobrześ rozsądził. <sup>44</sup> I zwróciwszy się do niewiasty, rzekł Szymonowi: Widzisz tę niewiastę? Wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje, a ona łzami oblała nogi moje i włosami swymi otarła. <sup>45</sup> Nie dałeś mi pocałunku, a ona odkaśd we-

**37.** „W mieście“ niezawodnie galilejskim. Jeżeli, jak niektórzy sądzą, ową grzesznicą jest Magdalena, siostra Marty i Łazarza, tym miastem mogłaby być Magdala, mniej więcej w samym środku zachodniego brzegu Morza Tyberiadzkiego. **40.** Jezus „odpowiada“ na tajemne myśli swego gospodarza. **44 n.** Śliczne kontrasty: faryzeusz pożałował wody na nogi, niewiasta dała łzy; on nie pocałował w twarz Zbawiciela, ona okrywa pocałunkami jego nogi; on nie dał oliwy na głowę, ona dała wonny olejek na nogi.

szła, nie przestała całować nóg moich. <sup>46</sup> Nie namaściłeś oliwą głowy mojej, a ta olejką nogi moje namaściła. <sup>47</sup> Przeto powiadam ci: Odpuszcza się jej wiele grzechów, gdyż wielce umiłowała; a komu mniej odpuszczają, mniej miłuje. <sup>48</sup> I rzekł do niej: Odpuszczają ci się grzechy. <sup>49</sup> I poczęli współsiedzący mówić między sobą: Któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? I rzekł do niewiasty: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokój.

8. *Podróże po Galilei.* — <sup>1</sup> I stało się potem, a on chodził po miastach i wioskach, kładąc i przepowiadając królestwo Boże, a dwunastu z nim, <sup>2</sup> i niektóre niewiasty, które były uzdrowione od złych duchów i od chorób: Maria, którą zowią Magdaleną, z której wyszło było siedmiu czartów, <sup>3</sup> i Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, i Zuzanna, i innych wiele, które mu służyły z majątności swoich.

*Przypowieść o siewcy.* — <sup>4</sup> A gdy się wielka rzesza schodziła i z miast spieszyli do niego, rzekł przez podobieństwo: <sup>5</sup> Wyszedł, który siewa, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło koło drogi i zdeptane zostało, a ptaki niebieskie wydziobały je. <sup>6</sup> A drugie upadło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. <sup>7</sup> A inne padło między ciernie, a gdy

47. P. Jezus przedstawia w przypowieści (41-43) i w rzeczywistości (47) miłość raz jako przyczynę odpuszczenia, raz jako wywdziękę za odpuszczenie. Bo istotnie, gdy Bóg daje łaskę miłości, już poprzednio postanowił grzechy odpuścić. R. 8, 2. Nasuwa się przypuszczenie, że wprowadzając tu po raz pierwszy Magdalenę, ewangelista nawiązuje do opowiadania z poprzedniego rozdz. ww. 37-50. 3. Nic więcej nie wiemy ani o owej Joannie i jej mężu, ani o Zuzannie. Było to grono dobrych dusz, które zaopatrywały materialne potrzeby Zbawiciela apostołów 4. Rb. Mt 13, 1-23; Mr 4, 1-20.

ciernie razem wzrosły, przydusiły je. <sup>8</sup> A inne padło na ziemię dobrą; a gdy wzrosło, wydało owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

<sup>9</sup> I pytali go uczniowie jego, co by to za podobieństwo było? <sup>10</sup> A on im rzekł: Wam dane jest znać tajemnice królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. <sup>11</sup> Jest tedy to podobieństwo: Nasieniem jest słowo Boże. <sup>12</sup> A którzy koło drogi, ci są, co słuchają, a potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy, nie byli zbawieni. <sup>13</sup> A którzy na opokę, ci są, którzy gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo, ale korzenia nie mają; ci do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. <sup>14</sup> A które padło między ciernie, ci są, którzy usłyszeli, a odszedłszy, od trosk i bogactw i rozkoszy życia bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. <sup>15</sup> A które na ziemię dobrą, ci są, co dobrym a wybornym sercem usłyszawszy, zachowują słowo i owoc przynoszą w cierpliwości.

*Cel tej nauki.* — <sup>16</sup> A nikt, zapaliwszy świecę, nie nakrywa jej naczyniem, ani kładzie pod łóżko, ale stawia na świeczniku, aby ci, co wchodzi, widzieli światło. <sup>17</sup> Nie ma bowiem tajemnej rzeczy, która by się wyjawić nie miała; ani skrytej, która by poznana nie była i na jaw nie wyszła. <sup>18</sup> A więc uważajcie, jak słuchać macie; albowiem kto ma, będzie mu dane.

10. „Tajemnice“, czyli tajemnicze zamiary Boże co do zbawienia ludzi przez Chrystusa (Rz 16, 25n.; Ef 3, 3-6). 12-15. W tych czterech wierszach mamy skrót, który trzeba tak rozwinąć: Gruntem, na który padło ziarno, rzuczone koło drogi, są ci... itd. 16. *Rb. Mr 4, 21-25.* 17. Ten sam symbol tu zastosowany jak u Mr 4, 22, ma u Mt 5, 16 nieco odmienne znaczenie.

a kto nie ma, i to, co sądzi, że ma, będzie od niego odjęte.

*Krewni Jezusa.* — <sup>19</sup> I przyszli do niego matka i bracia jego, ale nie mogli do niego przystąpić z powodu ciżby. <sup>20</sup> I oznajmiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją przed domem, chcąc cię widzieć. <sup>21</sup> A on odpowiadając, rzekł im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słowa Bożego słuchają i czynią je.

*Burza na morzu.* — <sup>22</sup> I stało się dnia jednego, a on wstąpił w łódkę i uczniowie jego. I rzekł do nich: Przeprawmy się za jezioro. I odbili od brzegu. <sup>23</sup> A gdy oni płynęli, usnął. I przyszła nawałność wiatru na jezioro, i zalewało ich, i byli w niebezpieczeństwie. <sup>24</sup> A przystąpiwszy, zbudzili go, mówiąc: Mistrzu, ginimy! A on wstawszy, złapał wiatr i nawałność wody, i uspokoiły się, i stała się cisza. <sup>25</sup> I rzekł im: Gdzież jest wiara wasza? A oni zląknawszy się, mówili ze zdziwieniem jeden do drugiego: Kto, mniemasz, jest ten, że i wiatrom i morzu rozkazuje, a słuchają go?

*Opętany z Gerazy.* — <sup>26</sup> I popłynęli do krainy Gerazenów, która jest naprzeciw Galilei. <sup>27</sup> A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu pewien człowiek, co miał czarta już od dawnego czasu i nie nosił odzienia i nie mieszkał w domu, ale w grobach. <sup>28</sup> Ten gdy ujrzał Jezusa, upadł przed nim, i zawoławszy wielkim głosem, mówił: Co mnie i tobie jest, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie. <sup>29</sup> Rozkazywał bowiem duchowi nieczystemu, aby wyszedł

19. Rb. Mt 12, 46-50; Mr 3, 31-35. 22. Rb. Mt 8, 18. 23-27. Mr 4, 35-41. 23. Na nisko położone zwierciadło jeziora spadają nieraz silne wiatry od strony północy, tj. od gór Libanu i Antylibanu. 26. Rb. Mt 8, 28-34; Mr 5, 1-20. Por. uw. do Mt 8, 28.

z człowieka. Od dawnego bowiem czasu porywał go, i wiązano go łańcuchami i w pętach strzeżono, a on zerwawszy więzy, bywał pędzony od czarta na puste miejsca. <sup>30</sup> I spytał go Jezus mówiąc: Jakie masz imię? A on odpowiedział: Wojsko; bo weszło było wielu czartów w niego. <sup>31</sup> I prosili go, aby im nie kazał iść do przepaści. <sup>32</sup> A było tam stado wielu wieprzów pasących się na górze; i prosili go, aby im w nie dopuścił wejść; i dopuścił im. <sup>33</sup> Wyszli tedy czarci z człowieka i weszli w wieprze, i stado pędem wpadło z urwistego brzegu w jezioro i utonęło. <sup>34</sup> A gdy pasterze ujrzeli, co się stało, uciekli i dali znać do miasta i do wiosek. <sup>35</sup> I wyszli oglądać, co się stało, i przyszli do Jezusa i znaleźli człowieka, z którego wyszły czarty, siedzącego ubranego i ze zdrowym umysłem, u nóg jego, i zlekli się. <sup>36</sup> I opowiedzieli im też ci, którzy widzieli, jak wybawiony został od wojska. <sup>37</sup> I prosił go wszystek lud krainy Gerazenów, aby odszedł od nich; bo byli wielkim strachem zdjęci. A on wsiadłszy do łodzi, odjechał z powrotem. <sup>38</sup> I prosił go człowiek, z którego wyszli byli czarci, aby mógł być przy nim. <sup>39</sup> Ale Jezus odprawił go, mówiąc: Wróć się do domu twego, a opowiadaj, jak wielkie rzeczy Bóg ci uczynił. I poszedł po całym mieście, opowiadając, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

*Wskrzeszenie córki Jaira.* — <sup>40</sup> I stało się, gdy się wrócił Jezus, przyjęła go rzesza, bo wszyscy nań czekali. <sup>41</sup> A oto przyszedł mąż imieniem Jair, a był on przełożonym bóżnicy, i upadł do nóg Jezusowych, prosząc go, aby

31. „Do przepaści“ tj. do zamknięcia w piekle (por. Obj 9, 1-3).  
40. Rb. Mt 9, 18-26; Mr 5, 21-43.

przyszedł do domu jego, <sup>42</sup> bo miał córkę jedyną, około lat dwunastu, a ta umierała. I zdarzyło się, gdy szedł, cisnęły się nań rzesze. <sup>43</sup> A pewna niewiasta, która miała krwotok od lat dwunastu i wydała była na lekarzy całą swą majątność, a od żadnego nie mogła być uleczone, <sup>44</sup> przystąpiła z tyłu i dotknęła się braju szaty jego, a natychmiast ustał jej krwotok. <sup>45</sup> I rzekł Jezus: Kto jest, co się mnie dotknął? A gdy się wszyscy wypierali, rzekł Piotr i ci, którzy z nim byli: Mistrzu! Rzesze ścisną cię i tłoczą, a ty mówisz: Kto się mnie dotknął? <sup>46</sup> A Jezus rzekł: Dotknął się mnie ktoś, bo ja wiem, że moc wyszła ze mnie. <sup>47</sup> A niewiasta widząc, że się nie ukryła, drżąc przyszła i przypadła do nóg jego; i dla jakiej przyczyny się go dotknęła, oznajmiła wobec wszystkiego ludu, i jak natychmiast uzdrowiona została. <sup>48</sup> A on jej powiedział: Cóрко, wiara twoja cię uzdrowiła, idź w pokoju.

<sup>49</sup> Gdy on jeszcze mówił, przyszedł ktoś do przełożonego bóżnicy, powiadając mu: iż umarła córka twoja, nie trudź go. <sup>50</sup> A Jezus usłyszawszy to słowo, odpowiedział ojcu dziewczeczki: Nie bój się, wierz tylko, a będzie zdrowa. <sup>51</sup> A wszedłszy w dom, nie pozwolił nikomu wejść ze sobą, jeno Piotrowi i Jakubowi i Janowi, a ojcu i matce dziewczeczki. <sup>52</sup> A wszyscy płakali i żalowali jej; lecz on rzekł: Nie płaczcie! Nie umarła dziewczeczka, ale śpi. <sup>53</sup> I śmiali się z niego, wiedząc, że była umarła. <sup>54</sup> A on ująwszy ją za rękę, zawołał, mówiąc: Dzieweczko, wstań! <sup>55</sup> I wrócił się duch jej i za-

48. Oczywiście nie „wyszła moc” ze Zbawiciela bez jego świadomości. Ale Jezus używa tego sposobu mówienia, żeby dać poznać i moc wiary i swoją moc cudotwórczą, że może wierzącą uleczyć samo dotknięcie jego szaty.

raz wstała; i rozkazał, aby jej dano jeść.  
<sup>56</sup> I zdumieli się rodzice jej, a on im nakazał, aby nikomu nie powiadali, co się stało.

9. *Rozesłanie apostołów.* — <sup>1</sup> A zwoławszy dwunastu apostołów, dał im moc i władzę nad wszystkimi czartami i żeby uzdrawiali choroby. <sup>2</sup> I posłał ich przepowiadać królestwo Boże i uzdrawiać niemocnych. <sup>3</sup> I rzekł do nich: Nie bierzcie nic na drogę, ani laski, ani torby podróжной, ani chleba, ani pieniędzy, ani nie miejcie po dwie suknie. <sup>4</sup> A do któregokolwiek domu wejdziecie, tam mieszkajcie i stamtąd nie wychodźcie. <sup>5</sup> A którykolwiek by was nie przyjął, wychodząc z tego miasta, nawet proch z nóg waszych otrząśnijcie na świadectwo przeciw nim. <sup>6</sup> A wyszedłszy, obchodzili miasteczka, opowiadając ewangelie i uzdrawiając wszędzie.

*Niepokój Heroda.* — <sup>7</sup> I usłyszał Herod tetrarcha wszystko, co się działo przez niego, a wahał się, dlatego że niektórzy powiadali, iż Jan zmartwychwstał; <sup>8</sup> a inni zaś, że się Eliasz ukazał; a inni znowu, że zmartwychwstał jeden z dawnych proroków. <sup>9</sup> I rzekł Herod: Jana ja ściałem; któż więc jest ten, o którym takie rzeczy słyszę? I starał się go zobaczyć.

#### C. OD ROZMNOŻENIA CHLEBA DO PIERWSZEJ PODRÓŻY DO JERUZALEM.

(9, 10—50).

*Rozmnożenie chleba.* — <sup>10</sup> A wróciwszy się apostołowie, opowiedzieli mu wszystko, co uczynili.

56. Por. uw. do Mr 5, 43. R. 9, 1. Rb. Mt 10, 7-14; Mr 6, 7-13.  
 7. Dochodzi wieść do Heroda o cudach, tak samego Chrystusa, jak jego uczniów. Rb. Mt 14, 1-2; Mr 6, 14-16. 9. Łk opisuje początek wątpliwości Heroda. Mt 14, 2; Mr 6, 16 opisują dalszy moment, w którym Herod, gdy nie udało mu się „zobaczyć Jezusa”, sądził, że to musi być zmartwychwstały Jan. 10. Rb. Mt 14, 13-21; Mr 6, 30-44; J 6, 1-13.

I wzięwszy ich, udał się osobno na miejsce puste, w pobliże Betsajdy. <sup>11</sup> A rzesze dowiedziawszy się o tym, poszły za nim; i przyjął je i opowiadał im o królestwie Bożym, a tych, którzy uleczenia potrzebowali, uzdrawiał.

<sup>12</sup> A dzień miał się ku schyłkowi. I przystąpiwszy dwunastu, rzekli mu: Rozpuść rzesze, aby odszedłszy do wsi i osad, które są wokoło, znalazły gospodę i żywność; bo jesteśmy tu na pustym miejscu. <sup>13</sup> I rzekł do nich: Wy im jeść dajcie. A oni powiedzieli: Nie mamy więcej, tylko pięcioro chleba i dwie ryby; chyba że my pójdziemy i kupimy żywności na całą tę rzeszę. <sup>14</sup> A było mężczyzn około pięciu tysięcy. I rzekł do uczniów swoich: Posadźcie ich gromadami po pięćdziesięciu. <sup>15</sup> I uczynili tak i posadzili wszystkich. <sup>16</sup> A wzięwszy pięcioro chleba i dwie ryby, spojrział w niebo i pobłogosławił je i połamał i rozdawał uczniom swoim, aby kładli przed rzeszę. <sup>17</sup> I jedli wszyscy i najeśli się. I zebrano, co im zbyło, dwanaście koszów ułamków.

*Wyznanie Piotra i zapowiedź Męki.* — <sup>18</sup> I stało się, gdy był sam na modlitwie, byli z nim i uczniowie, i zapytał ich, mówiąc: Kim mię powiadają być rzesze? <sup>19</sup> A oni odpowiedzieli i rzekli: Janem Chrzcicielem, drudzy zaś Eliaaszem, a inni, że prorok jeden z dawniejszych zmartwychwstał. <sup>20</sup> I rzekł im: A wy kim mnie być powiadacie? Odpowiadając Szymon Piotr, rzekł: Chrystusem Bożym. <sup>21</sup> A on im zagroziwszy, rozkazał, aby tego nikomu nie po-

---

18. Rb. Mt 16, 13-28; Mr 8, 27-39. Przed ważnymi zdarzeniami w swym życiu P. Jezus zawsze się modli. 21. Nakaz milczenia wiąże Zbawiciel z koniecznością podjęcia męki, bo gdyby uczniowie ogłosili, że on jest Mesjaszem, lud obwołałby go królem i nie dopuściłby do tajemnicy krzyża.



wiadali, <sup>22</sup> mówiąc: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy wiele cierpiał, i był wzgardzony od starszych i od przedniejszych kapłanów i doktorów, i aby był zabity, a trzeciego dnia zmartwychwstał.

*Naśladowanie Chrystusa.* — <sup>23</sup> I mówił do wszystkich: Jeśli kto chce iść za mną, niech zaprze samego siebie, a weźmie krzyż swój na każdy dzień i niech idzie za mną. <sup>24</sup> Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją; a kto by stracił duszę swą dla mnie, zachowa ją. <sup>25</sup> Albowiem co za pożytek ma człowiek, jeśliby zyskał wszystek świat, a samego siebie stracił i sam na sobie szkodę poniósł? <sup>26</sup> Bo kto by się wstydził mnie i słów moich, tego Syn człowieczy wstydzić się będzie, kiedy przyjdzie w majestacie swoim, i Ojca, i świętych aniołów. <sup>27</sup> A powiadam wam prawdziwie: Są niektórzy tu stojący, co nie zakosztują śmierci, aż ujrzą królestwo Boże.

*Przemienienie Pańskie.* — <sup>28</sup> I stało się po tych słowach prawie w osiem dni, i wziął Piotra i Jakuba i Jana, i wyszedł na górę, aby się modlić. <sup>29</sup> A gdy się modlił, stał się inny wygląd oblicza jego, a odzienie jego białe i lśniące. <sup>30</sup> A oto dwaj mężowie rozmawiali z nim, a byli to Mojżesz i Eliasz, <sup>31</sup> widziani w chwale; i mówili o zejściu jego, którego miał dokonać w Jerozale. <sup>32</sup> A Piotr i ci, co byli z nim, byli snem zmorzeni; a przebudziwszy się, ujrzeli majestat jego i dwóch mężów, którzy przy nim stali. <sup>33</sup> I stało się, gdy odchodzili od niego, rzekł Piotr do Jezusa: Mistrzu! Dobrze nam tu

27. Por. uw. do Mt 10, 23. 28. Rb. Mt 17, 1-8; Mr 9, 1-7. 31. „O zejściu” tj. o Męce. 33. Święci już odchodzą od Zbawiciela przed końcem widzenia. Piotr chce ich zatrzymać.

być, i uczynimy trzy przybytki, jeden tobie, a jeden Mojżeszowi i jeden Eliaszowi; a nie wiedział, co mówi. <sup>34</sup> A gdy on to mówił, powstał obłok i zasłonił ich, i zlekli się, gdy wchodzili w obłok. <sup>35</sup> I odezwał się głos z obłoku mówiący: Ten jest Syn mój miły, jego słuchajcie. <sup>36</sup> A gdy stał się głos, znaleziony jest sam Jezus. A oni milczeli i w te dni nikomu nie powiedzieli z tego, co widzieli.

*Uzdrowienie chłopca opętanego.* — <sup>37</sup> I stało się nazajutrz, gdy oni schodzili z góry, zabiegła mu rzesza wielka. <sup>38</sup> A oto człowiek z rzeszy zawołał, mówiąc: Nauczycielu! Proszę cię, wejrzyj na syna mego, bo jedyne mam. <sup>39</sup> A oto duch go porywa, i nagle krzyczy, i rzuca nim i targa z pianą i z trudnością odchodzi, męcząc go. <sup>40</sup> I prosiłem uczniów twoich, aby go wyrzucili, a nie mogli. <sup>41</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł: O plemię niewierne i przewrotne! Dokądże u was będę i cierpieć was będę? Przyprowadź tu syna twego. <sup>42</sup> A gdy nadchodził, rzucił go czart o ziemię i wytargał; lecz Jezus zgromił ducha nieczystego i uzdrowił chłopca i oddał go ojcu jego.

*Druga zapowiedź Męki.* — <sup>43</sup> I zdumieli się wszyscy nad wielkością Boga. A gdy się wszyscy dziwili wszystkiemu, co czynił, rzekł do uczniów swoich: <sup>44</sup> Weźmijcie wy sobie do serca te słowa; albowiem stanie się, że Syn

34. „Gdy wchodzili” tj. gdy zniknął Pan Jezus ze świętym w obłoku. 36. W chwili gdy głos Boży przemawiał, Zbawiciel już był sam w obłoku. 37. Rb. Mt 17, 14-20; Mr 9, 13-28. 41. U Łk nie występuje tak jasno jak u Mr przyczyna nagany P. Jezusa (por. Mr 9, 14 i uw.). 43. Rb. Mt 17, 21n; Mr 9, 29-31. 44. W chwili gdy otacza go chwała i uznanie ludzkie, P. Jezus przypomina uczniom czekającą go Mękę.

człowieczy będzie wydany w ręce ludzkie.  
<sup>46</sup> Lecz oni nie rozumieli tego słowa, i zakryte było przed nimi, że go nie pojęli; a bali się spytać go o to słowo.

*Zalecenie pokory i wyrozumiałości.* — <sup>46</sup> A przyszła im myśl, który też z nich jest większy.  
<sup>47</sup> A Jezus widząc myśli ich serca, wziął dzieciątko i postawił je przy sobie <sup>48</sup> i rzekł im: Ktobykolwiek przyjął to dzieciątko w imię moje, mnie przyjmuje, a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mię posłał; albowiem kto mniejszy jest między wami wszystkimi, ten jest większy.

<sup>49</sup> A odpowiadając Jan, rzekł: Mistrzu, widzieliśmy człowieka w imię twoje czarty wyrzucającego i zabroniliśmy mu, bo nie chodzi z nami.

<sup>50</sup> I rzekł do niego Jezus: Nie zabraniajcie; bo kto nie jest przeciwko wam, za wami jest.

### *III. Podróż do Jeruzalem.*

(9, 51—19, 28).

#### *A. PIERWSZA PODRÓŻ.*

(9, 51—10, 42).

*Niegościnni Samarytanie.* — <sup>51</sup> I stało się, gdy się dopełniały dni wzięcia jego, a on postanowił niezłomnie, aby iść do Jeruzalem.  
<sup>52</sup> I wysłał posłów przed obliczem swoim, a idąc, weszli do miasteczka samarytańskiego, aby mu przygotować gospodę. <sup>53</sup> Ale go nie przyjęli, ponieważ szedł w stronę Jeruzalem.

---

46. Rb. Mt 18, 1-4; Mr 9, 32-38. 49. Rb. Mr 9, 37-39. 50. „Za wami jest”, o ile spełnia się w nim warunek, o którym wyraźniej Mr 9, 38, tzn. że wierzy w Chrystusa. 51. „Wzięcia” czyli odejścia do nieba przez Mękę.

<sup>54</sup> A widząc uczniowie jego Jakub i Jan, rzekli: Panie, chcesz, powiemy, żeby ogień zstąpił z nieba i spalił ich? <sup>55</sup> A obróciwszy się, zganił ich, mówiąc: Nie wiecie, czyjego ducha jesteście. <sup>56</sup> Syn człowieczy nie przyszedł gubić dusze, ale je zbawiać. I odeszli do innej wioski.

*Niedoskonali uczniowie.* — <sup>57</sup> I zdarzyło się, gdy oni szli drogą, odezwał się ktoś do niego: Pójdę za tobą, dokąd tylko pójdiesz. <sup>58</sup> Rzekł mu Jezus: Lisy mają jamy, a ptaki niebieskie gniazda, lecz Syn człowieczy nie ma gdzie skłonić głowy. <sup>59</sup> I rzekł do innego: Pójdź za mną. A on odparł: Panie, pozwól mi najpierw pójść i pogrzebać ojca mego. <sup>60</sup> A Jezus mu rzekł: Niechaj umarli grzebią swych umarłych, a ty idź i opowiadaj królestwo Boże. <sup>61</sup> I rzekł inny: Pójdę za tobą, Panie, ale pozwól mi najpierw rozporządzić rzeczami, które są w domu. <sup>62</sup> Rzekł do niego Jezus: Żaden, który rękę swą przyłożył do pługa, a ogląda się wstecz, nie jest sposobny do królestwa Bożego.

**10.** *Rozesłanie 72 uczniów.* — <sup>1</sup> A potem naznaczył Pan i innych siedemdziesięciu dwóch i rozesłał ich po dwóch przed sobą do wszystkich miast i miejsc, dokąd sam miał przybyć. <sup>2</sup> I mówił im: Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proścież tedy Pana

54. I tu, i w w. 49 wybija się gorący duch „synów gromu”; por. Mr 3, 17. 57. *Rb. Mt 8, 19-22.* 58. Trzeba być ubogim, by iść za ubogimi Zbawicielem. 60. Por. uw. do Mt 8, 21n. 62. Zbawiciel musiał widzieć u pytającego złą intencję, bo skądinąd nie jest zabronione, przed przystąpieniem do służby Bożej, rozporządzić majątkiem (por. Mt 19, 21). **R. 10, 1.** *Rb. Mt 10, 7-16.* W wielu kodeksach czyta się liczbę 70. W owych uczniach widzi Kościół przedobrażenie kapłanów, dodanych do pomocy biskupom-apostołom.

żniwa, aby wysłał robotników na żniwo swoje. <sup>3</sup> Idźcież, oto ja was posyłam jako baranki między wilki. <sup>4</sup> Nie noścież trzosa, ani torby podróżnej, ani butów, a nikogo po drodze nie pozdrawiajcie. <sup>5</sup> Do któregokolwiek domu wejdziecie, naprzód mówcie: Pokój temu domowi. <sup>6</sup> A jeśli tam był syn pokoju, spocznie na nim pokój wasz; a jeśli nie, wróci się do was. <sup>7</sup> A w tym samym domu mieszkajcie, jedząc i pijąc to, co u nich jest, bo godzien jest robotnik zapłaty swojej. Nie przechodźcie z domu do domu. <sup>8</sup> A do jakiegokolwiek miasta wejdziecie, a przyjmą was, jedzcie, co przed was położą. <sup>9</sup> I uzdrawiajcie niemocnych, którzy w nim są, a powiadajcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże. <sup>10</sup> A jeśli w jakim mieście, do którego wejdziecie, nie przyjmą was, wyszedłszy na ulice jego, mówcie: <sup>11</sup> I proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, strząsamy na was; wszakże to wieście, że przybliżyło się królestwo Boże. <sup>12</sup> Powiadam wam: że Sodomie lżej będzie w on dzień, niżli miastu temu.

*Niepokutujące miasta.* — <sup>13</sup> Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsajdo! Albowiem, gdyby w Tyrze i Sydonie dokonały się były cuda, które się w was spełniły, dawno by siedząc we włosiennicy i w popiele pokutowali. <sup>14</sup> Wszakże Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie, niżli wam. <sup>15</sup> I ty, Kafarnaum, aż do nieba wyniewone, aż do piekła będziesz pogrążone. <sup>16</sup> Kto sias słuha, mnie słuha, a kto wami gardzi, mną gardzi, a kto mną gardzi, gardzi tym, który mię posłał.

**3 n.** Polecenia prawie takie same, jakich Zbawiciel udzielił poprzednio apostołom (Mt 10, 5n). **6.** „Syn pokoju”, człowiek dobrej woli. **11.** „Strząsamy na was”, jako znak, że nas z wami nie wspólnego nie łączy. **13. Rb. Mt 11, 21-24.** **16.** Por. Mt 10, 40.

*Powrót uczniów.* — <sup>17</sup> A powróciło siedemdziesięciu dwóch z weselem, mówiąc: Panie, i czarci się nam poddają w imię twoje. <sup>18</sup> I rzekł im: Widziałem szatana, jako błyskawicę z nieba spadającego. <sup>19</sup> Oto dałem wam moc deptania po węzach i skorpionach i po wszelkiej mocy nieprzyjaciela, a nic wam nie zaszkodzi. <sup>20</sup> Wszak z tego się nie weselcie, że się wam duchy poddają; ale się weselcie, że imiona wasze zapisane są w niebiesiech.

*Dziękczynna modlitwa Jezusa.* — <sup>21</sup> Onejże godziny rozradował się Duchem Świętym i rzekł: Wyznam tobie, Ojcze, Panie nieba i ziemi, żeś to zakrył przed mądrymi i uczonymi, a objawiłeś to małuczkiemu. Tak, Ojcze, gdyż tak się upodobało przed tobą. <sup>22</sup> Wszystko mi jest oddane przez Ojca mego, a nikt nie wie, kim jest Syn, jeno Ojciec, i kim jest Ojciec, jeno Syn, i komu by Syn chciał objawić.

<sup>23</sup> A zwróciwszy się do uczniów swoich, rzekł: Błogosławione oczy, które widzą, co wy widzicie. <sup>24</sup> Bo powiadam wam, iż wielu proroków i królów pragnęło widzieć, co wy widzicie, a nie widzieli, i słyszeć, co słyszycie, a nie słyszeli.

---

18. Błyskawica oznacza tu szybkość, nagłość, a spadanie z nieba utratę władzy i panowania. Pełny upadek szatana opisuje Obj 12, 7n. 19. Węże i skorpiony (por. Mr 16, 18) oraz inne rzeczy zdolne przynieść szkodę ludziom, występują tu jako narzędzia złego ducha. 20. Moc nad szatanami jest darem charyzmatycznym, nie uświęcającym osobiście. Dlatego mniej cennym niż łaska i chwała lub przeznaczenie do niej. 21. Rb. Mt 11, 25-27. Radość Zbawiciela stąd pochodzi, że Bóg przez tak słabe narzędzie chce dokonać ogromnej rzeczy tj. budowy swego królestwa. 22. Przez nadprzyrodzoną wiarę, a potem widzenie, objawia nam P. Jezus Ojca podobnie jak sam go poznaje. 23. Por. Mt 13, 16n.

*Miłosierny Samarytanin.* — <sup>25</sup> A oto pewien biegły w Zakonie powstał, kusząc go, a mówiąc: Nauczycielu, co czyniąc, dostąpię żywota wiecznego? <sup>26</sup> A on rzekł do niego: W Zakonie co napisane, jak czytasz? <sup>27</sup> On odpowiadając, rzekł: „Będiesz miłował Pana Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich, i ze wszystkiej myśli twojej; a bliźniego twego jako samego siebie“. <sup>28</sup> I rzekł mu: Dobrześ odpowiedział; to czyn, a będziesz żył. <sup>29</sup> A on chcąc samego siebie usprawiedliwić, rzekł do Jezusa: A kto jest moim bliźnim?

<sup>30</sup> A Jezus podejmując, rzekł: Pewien człowiek szedł z Jeruzalem do Jerycha i wpadł między zbójców, którzy go też złupili, i rany zadawszy, odeszli, na pół umarłego zostawiając. <sup>31</sup> I zdarzyło się, że pewien kapłan zstępował tą samą drogą, a ujrawszy go, minął. <sup>32</sup> Także i lewita, przyszedłszy na to miejsce i ujrawszy go, minął. <sup>33</sup> A pewien Samarytanin jadąc, przechodził obok niego, i ujrawszy go, wzruszył się miłosierdziem. <sup>34</sup> A przybliżywszy się, zawiązał rany jego, nalawszy oliwy i wina, a włożywszy go na bydlę swoje, zaprowadził do gospody i pielęgnował go. <sup>35</sup> A nazajutrz wyjął dwa denary i dał gospodarzowi i rzekł: Miej staranie o nim, a cokolwiek więcej wydasz, ja, gdy się wrócę, oddam tobie. <sup>36</sup> Któż

25. *Rb. Mt 22, 35-40; Mr 12, 28-34.* 27. Powt 6, 5. O miłości bliźniego ten tekst nie mówi, ale w Kapł 19, 18 i na wielu innych miejscach myśl ta jest zawarta. 29. „Siebie usprawiedliwić“. Wy tłumaczyć się, dlaczego pytał, mianowicie dlatego że sprawa, kogo należy uważać za bliźniego, była sporna w szkołach rabińskich. 36. Zbawiciel nie roztrząsa teoretycznie kwestji, kto jest bliźnim, tylko przedstawia praktyczny przykład miłości, i to ze strony wzgardzonego Samarytanina, by zachęcić do podobnej względem wszystkich miłości.

ryż z tych trzech zdaje ci się być bliźnim tego, co wpadł między zbójców? <sup>37</sup> A on rzekł: Ten, który uczynił miłosierdzie nad nim. I rzekł mu Jezus: Idźże i ty czyn podobnie.

*Marta i Maria.* — <sup>38</sup> I stało się, gdy szli, a on wszedł do niejakiego miasteczka; a pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła go do domu swego. <sup>39</sup> A miała ona siostrę, imieniem Marię, która też siedząc u nóg Pańskich, słuchała słowa jego. <sup>40</sup> Marta zaś zabiegała około rozmaitej posługi. A stanąwszy rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja zostawiła mię, żebym sama usługiwała? Powiedzże jej tedy, by mi pomogła. <sup>41</sup> A odpowiadając, rzekł jej Pan: Marto, Marto, troszczysz się i frasujesz około bardzo wielu. Ale jednego potrzeba. <sup>42</sup> Maria najlepszą częśćkę obrała, która od niej odjęta nie będzie.

B. W JERUZALEM I W DRODZE POWROTNEJ.  
(11, 1—13, 21).

**11.** *Modlitwa Pańska.* — <sup>1</sup> I stało się, gdy był w pewnym miejscu na modlitwie, skoro przestał, rzekł doń jeden z uczniów jego: Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył uczniów swoich. <sup>2</sup> I rzekł im: Gdy się modli-

**38.** Owym miasteczkiem była niewątpliwie Betania, koło Jerozolimy. **39.** Może w budowie tego zdania leży delikatna aluzja, że Maria, przedtem zbłąkana poza domem (por. wyż. 7, 37n), teraz już żyje z siostrą w domu. Niektórzy jednak wątpią, czy Maria z Betanii i Maria z Magdali są jedną osobą. **41.** „Jednego“ tj. miłości Bożej, do której Maria zmierza prostą drogą słuchania słów Pańskich. **R. 11, 1. Rb. Mt 6, 9-13.** Łk opuszcza tu cały pobyt w Jeruzaleń, opisany przez Jana 7, 11-10, 21. **2.** Naukę o modlitwie powiedział P. Jezus wedle tradycji na górze Oliwnej. Łk podaje modlitwę Pańską w nieco krótszej formie niż Mt 6, 9n. Możliwe, że Chrystus obie te



cie, mówcie: Ojcze, święć się imię twoje. Przyjdź królestwo twoje. <sup>3</sup> Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj. <sup>4</sup> A odpuść nam grzechy nasze, bo i my odpuszczamy każdemu nam winnemu. A nie wwódtz nas w pokuszenie.

*Wytrwałość w modlitwie.* — <sup>5</sup> I rzekł do nich: Kto z was będzie miał przyjaciela i pójdzie do niego o północy i powie mu: „Przyjacielu, pożycz mi trzy chleby; <sup>6</sup> bo przyjaciel mój przyszedł do mnie z drogi, a nie mam co przed nim położyć“. <sup>7</sup> A on z wewnątrz odpowiadając, rzekłby: „Nie naprzykrzaj mi się, już drzwi zamknięte, a dzieci moje są ze mną w łóżku: nie mogę wstać i dać ci“. <sup>8</sup> A jeśli on będzie dalej kołatał, powiadam wam: chociaż nie da mu i nie wstanie, dlatego że jest przyjacielem jego, to dla natręctwa jego wstanie i da mu tyle, ile mu potrzeba. <sup>9</sup> I ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; pukajcie, a będzie wam otwórzono. <sup>10</sup> Albowiem każdy, kto prosi, otrzymuje, a kto szuka, znajduje, a pukającemu będzie otworzone. <sup>11</sup> A jeśli który z was prosi ojca o chleb, czy da mu kamień, albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? <sup>12</sup> Albo jeśli by prosił o jajo, czy poda mu skorpiona? <sup>13</sup> Jeśli tedy wy, choć jesteście złymi, umiecie dawać dobre datki dzieciom waszym, o ileż więcej Ojciec wasz z nieba da ducha dobrego tym, którzy go proszą?

*Bluźnierstwo faryzeuszów.* — <sup>14</sup> I wyrzucał czarta, a on był niemy; a gdy wyrzucił czarta,

formy przedłożył uczniom w różnych czasach. <sup>5</sup>. Do pytania: „Kto z was...“ daje całą przypowieść ten domyślny ciąg dalszy: „Nie otrzyma wszystkiego, czego chce?“ <sup>9</sup>. *Rd. Mt 7, 7-11.* <sup>10</sup>. Por. uw. do Mt 7, 8. <sup>14</sup>. *Rd. Mt 12, 22-30; Mr 3, 22-27.* „Był niemy“ tj. powodował niemotę.

przemówił niemy, i zadziwiły się rzesze. <sup>15</sup> A niektórzy z nich mówili: Przez Belzebuba, księcia czartowskiego, wyrzuca czarty. <sup>16</sup> A inni ku-  
sząc, domagali się znaku od niego z nieba.  
A on, gdy ujrzał myśli ich, rzekł im: Wszel-  
kie królestwo przeciw sobie rozdzielone, będzie  
spustoszone, i dom na dom upadnie. <sup>18</sup> A jeśli  
szatan rozdzielony jest przeciw sobie, jakże  
się ostoi królestwo jego? Bo powiadacie, że ja  
przez Belzebuba wyrzucam czarty. <sup>19</sup> A jeśli  
ja przez Belzebuba wyrzucam czarty, synowie  
wasi przez kogo wyrzucają? Dlatego oni są-  
dziami waszymi będą. <sup>20</sup> Lecz jeśli palcem Bo-  
żym wyrzucam czarty, zaiste przyszło do was  
królestwo Boże. <sup>21</sup> Gdy mocarz zbrojny strzeże  
dworu swego, w pokoju jest to, co posiada.  
A jeśli mocniejszy od niego nadszedłszy, zwy-  
cięży go, zabierze wszystką broń jego, w któ-  
rej ufał, i łupy jego rozda. <sup>22</sup> Kto nie jest ze  
mną, przeciw mnie jest, a kto nie zgromadza  
ze mną, rozprasza.

<sup>23</sup> Gdy duch nieczysty wyjdzie z człowieka,  
chodzi po miejscach bezwodnych, szukając od-  
poczynku; a nie znalazłszy, mówi: wrócę się  
do domu mego, skądem wyszedł. <sup>25</sup> A przy-  
szedłszy, znajduje go umiecionym i ozdobio-  
nym. <sup>26</sup> Wtedy idzie i bierze ze sobą siedmiu  
innych duchów gorszych aniżeli sam, a wszedłszy,  
mieszkają tam. I stają się ostatnie rzeczy czło-  
wieka tego gorsze niżli pierwsze.

*Macierzyństwo Maryi błogosławione.* — <sup>27</sup> I stało  
się, gdy to mówił, podniósłszy głos pewna nie-

15. Por. uw. do Mt 12, 24n. 22. „Łupy jego“. Łupy z mienia  
jego (por. Iz 49, 24). 24. *Rb. Mt 12, 43-45.* Por. wyż. 8, 31.  
27. Uczuciem matki wiedziona, przenosi błogosławieństwo  
z Syna na Matkę.

wiaści z rzeszy, rzekła mu: Błogosławione łono, które cię nosiło, i piersi, któreś ssał. <sup>28</sup> A on rzekł: I owszem, błogosławieni, którzy słuchają słowa Bożego i strzegą go.

*Jonasz figurą Mesjasza.* — <sup>29</sup> A gdy się rzesze zbierały, począł mówić: Plemię to jest plemieniem złośliwym; żąda znaku, a znak nie będzie mu dany, tylko znak Jonasza proroka. <sup>30</sup> Bo jako Jonasz był znakiem dla niniwitów, tak będzie i Syn człowieczy dla plemienia tego. <sup>31</sup> Królowa Południa powstanie na sądzie z mężami plemienia tego i potępi ich; bo przyjechała od krańców ziemi słuchać mądrości Salomona: a oto tu więcej, niż Salomon. <sup>32</sup> Mężowie niniwici powstaną na sądzie z plemieniem tym i potępią je, bo pokutę czynili na kazanie Jonasza: a oto tu więcej, niżli Jonasz.

*Porównanie ze świecą.* — <sup>33</sup> Nikt świecy nie zapala i nie stawia w ukryciu, ani pod korcem, ale na świeczniku, aby ci, którzy wchodzą, widzieli światło. <sup>34</sup> Świecą ciała twego jest oko twoje. Jeśli oko twoje będzie szczere, całe ciało twoje światłe będzie; lecz jeśli będzie złe, i ciało twoje też ciemne będzie. <sup>35</sup> Patrz tedy, żeby światło, które w tobie jest, nie było ciemnością. <sup>36</sup> Jeśliby tedy całe ciało twoje światłe było, nie mając jakiej cząstki ciemności, całe będzie jasne i jako światło błyskawicy oświeci cię.

*Napiętnowanie obłudy faryzejskiej.* — <sup>37</sup> A gdy mówił, zaprosił go pewien faryzeusz, aby obia-

29. Rb. Mt 12, 38-42. „To plemię” — zła część narodu żydowskiego. 30. Jon 3, 3n. 31. 3 Król 10, 1n. 33. Nowe zastosowanie symbolu światła. 34n. Rb. Mt 6, 22-23. Oko jest nie jako światłem albo ciemnością całej postaci człowieka; w znaczeniu duchowym jest ono symbolem szczerej lub nieszczerej intencji.

dował u niego. Wszedłszy tedy, zasiadł do stołu.  
<sup>38</sup> A faryzeusz zastanawiając się, począł sam w sobie myśląc, mówić, czemu się nie obmył przed obiadem. <sup>39</sup> I rzekł Pan do niego: Teraz wy faryzeusze oczyszczacie, co jest z wierzchu kubka i misy, lecz wewnątrz wasze pełne jest zdzierstwa i nieprawości. <sup>40</sup> Nierozumni, czy ten, który uczynił to, co jest z wierzchu, nie uczynił też tego, co jest i wewnątrz? <sup>41</sup> Wszakże co zbywa, dajcie jałmużnę, a oto wszystkie rzeczy będą wam czyste.

<sup>42</sup> Ale biada wam faryzeuszom, że dajecie dziesięcinę z mięty i z ruty i z wszelkiej jarzyny, a zaniedbujecie sąd i miłość Bożą; lecz te rzeczy trzeba było czynić, a tamtych nie zaniedbywać. <sup>43</sup> Biada wam faryzeuszom, że lubicie pierwsze krzesła w bóżnicach i pozdrowienia na rynku. <sup>44</sup> Biada wam, gdyż jesteście jako groby, których nie widać i o których ludzie, przechodzący po nich, nie wiedzą.

*Biada uczonym w Piśmie.* — <sup>45</sup> A odpowiadając jeden z biegłych w Zakonie, rzekł mu: Nauczycielu, to mówiąc i nam zelżywość czynisz. <sup>46</sup> A on rzekł: I wam, biegłym w Zakonie, biada! Bo obciążacie ludzi brzemionami, których unieść nie mogą, a sami jednym palcem swoim nie dotykacie brzemion. <sup>47</sup> Biada wam, którzy budujecie groby proroków, a ojcowie wasi pozabijali ich. <sup>48</sup> Zaiste dajecie

38. W gr.: A faryzeusz widząc to, zdziwił się, że wplerw nie obmył się przed obiadem. 39n. Rb. Mt 23, 1-36. Jest to część tej długiej mowy przeciw faryzeuszom, którą wypowie potem Zbawiciel w Jeruzalem (por. Mt 23, 1nn). 41. Zamiast zewnętrznych, rytualnych oczyszczeń, niech dają z dochodów swolch jałmużnę, a nie będą potrzebowali obmywać mis i kubków. Chrystus szerzej objaśni to niżej 16, 9-14. 44. Por. Mt 23, 27n. 45. „Doktorzy” prawa rekrutowali się głównie z kasty faryzeuszów. 48. Por. uw. do Mt 23, 31.

świadectwo, że zgadzacie się z uczynkami ojców waszych; bo oni ich zabili, a wy budujecie im groby. <sup>49</sup> Dlatego i mądrość Boża powiedziała: Będę posyłać do nich proroków i apostołów, a oni niektórych z nich zabijają i prześladować będą, <sup>50</sup> aby żądano krwi wszystkich proroków, którą wylał ten naród od założenia świata, <sup>51</sup> od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Zaiste powiadam wam, zażądają jej od plemienia tego. <sup>52</sup> Biada wam, biegłym w Zakonie, bo wzięliście klucz zrozumienia; samiście nie weszli, a tym, którzy chcieli wejść, przeszkodziliście. <sup>53</sup> A gdy to do nich mówił, zaczęli faryzeusze i biegli w Zakonie bardzo nacierać i zagadywać go o wiele rzeczy, <sup>54</sup> czyhając nań i starając się podchwycić coś z ust jego, aby go oskarżyć.

12. *Przestroga przed obłudą.* — <sup>1</sup> A gdy liczne rzesze stały wokoło, tak że jedni drugich nadeptywali, począł mówić do uczniów swoich: Strzeżcie się kwasu faryzejskiego, którym jest obłuda. <sup>2</sup> A nie ma nic ukrytego, co by się wyjawić nie miało, ani tajemnego, czego by się nie dowiedziano. <sup>3</sup> Albowiem coście w ciemnościach mówili, na świetle mówić będą, a coście na ucho mówili w komorach, na dachach głoszone będzie.

49. „Powiedziała”, w znaczeniu postanowiła, bo tego tekstu nie ma w Piśmie św. St. Zak. Pan Jezus sam później wypowiedle te słowa Mt 23, 34. 52. Byli w Izraelu ludzie dobrej woli, którzy przez drzwi Zakonu chcieliby byli wejść w królestwo Boże nowego przymierza, ale przeszkodzili im źli nauczyciele. R. 12. 2n. Rd. Mt 10, 26-33. Jest to i przestroga przed obłudą i zalecenie roztropności w mowie.

*Pociecha w prześladowaniu.* — <sup>4</sup> A mówię wam, przyjacielom moim: Nie dajcie się zastraszyć tym, którzy zabijają ciało, a potem już nie mają co więcej uczynić. <sup>5</sup> Lecz pokażę wam, kogo się bać macie; bójcie się tego, który skoro zabije, ma moc wtrącić do piekła. Zaiste powiadam wam, tego się bójcie. <sup>6</sup> Czyż pięciu wróbli nie sprzedają za dwa miedziaki, a jeden z nich nie jest w zapomnieniu u Boga? <sup>7</sup> Ale i włosy na głowie waszej wszystkie są policzone. A przeto się nie bójcie; drożsi wy jesteście, niż wiele wróbli. <sup>8</sup> A mówię wam: Ktokolwiek wyzna mnie przed ludźmi, i Syn człowieczy wyzna go przed aniołami Bożymi. <sup>9</sup> A kto się mnie zaprze przed ludźmi, nie będzie uznany przed aniołami Bożymi. <sup>10</sup> I każdemu, który mówi słowo przeciw Synowi człowieczemu, będzie odpuszczone, ale temu, co by bluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie odpuszczone. <sup>11</sup> A gdy was prowadzić będą do bóżnic i do urzędów i zwierzchności, nie troszczcie się, jak albo co macie odpowiadać albo mówić. <sup>12</sup> Bo Duch Święty nauczy was w owej godzinie, co wam mówić potrzeba.

*Przeestroga przed chciwością.* — <sup>13</sup> I rzekł mu ktoś z rzeszy: Nauczycielu, powiedz bratu memu, aby się ze mną podzielił dziedzictwem. <sup>14</sup> A on mu odrzekł: Człowiecze, któż mnie ustanowił sędzią albo rozdzielcą nad wami? <sup>15</sup> I rzekł do nich: Uważajcie, a strzeżcie się wszelkiej chciwości, bo niczyje życie nie polega na obfitości tego, co posiada. <sup>16</sup> I powiedział

6. Por. uw. do Mt 10, 29. 10. Rb. Mt 12, 31n; Mr 3, 28-30. 11. Rb. Mt 10, 19n; Mr 13, 11. 13. To pytanie, oraz odpowiedź Pana Jezusa i następującą przypowieść przechował tylko Łk.

im podobieństwo, mówiąc: Rola pewnego bogatego człowieka obfite plony zrodziła. <sup>17</sup> I rozmyślał sam w sobie, mówiąc: Cóż uczynię, bo nie mam dokąd zgromadzić plonów moich. <sup>18</sup> I rzekł: Oto co uczynię: zburzę spichlerze moje, a większe pobuduję i tam zgromadzę wszystko, co mi się urodziło, i dobra moje. <sup>19</sup> I powiem duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr zgotowanych na wiele lat; odpoczywaj, jedz, pij, używaj. <sup>20</sup> I rzekł mu Bóg: Szalony! Tej nocy duszy twojej zażądają od ciebie; a coś nagotował, czyjeż będzie? <sup>21</sup> Tak bywa z tym, który sobie skarby zbiera, a nie jest ku Bogu bogaty.

*Nadmierna troska.* — <sup>22</sup> I rzekł do uczniów swoich: Dlatego wam powiadam: nie troszczcie się o duszę waszą, co będziecie jedli, ani o ciało, w co będziecie się odziewali. <sup>23</sup> Dusza jest czymś więcej, niż pokarm, a ciało czymś więcej, niż odzienie. <sup>24</sup> Przypatrzcie się krókom, iż nie sieją, ani żną, nie mają one spichlerzy ani spichlerza, a Bóg je karmi. O ileż drożsi od nich wy jesteście? <sup>25</sup> A któż z was myśląc, potrafi jeden łokieć przydać do wzrostu swego? <sup>26</sup> Jeśli tedy ani tego, co najmniejsze jest, nie możecie, czemuż się o inne rzeczy frasujecie? <sup>27</sup> Przypatrzcie się liliiom, jak rosną; nie pracują ani przędą, a powiadam wam: ani Salomon we wszystkiej chwale swojej nie był tak ubrany, jak jedna z nich. <sup>28</sup> A jeśli trawę, która dziś jest na polu, a jutro bywa w piec wrzucona, tak Bóg przyodziewa, o ileż bardziej was,

---

22. Rb. Mt 6, 25-33. Te nauki zamieszczone u Mt w kazaniu na górze, a więc na początku publicznego zawodu, przystają lepiej do ram chronologicznych św. Łukasza.

małej wiary! <sup>29</sup> I wy nie pytajcie się, co będziecie jeść, albo co będziecie pić; a w górę się nie podnoście. <sup>30</sup> Bo tego wszystkiego narody tego świata szukają; a Ojciec wasz wie, że tego potrzebujecie. <sup>31</sup> Ale szukajcie najpierw królestwa Bożego, a to wszystko przydane wam będzie.

*Skarby w niebie.* — <sup>32</sup> Nie bój się, trzódko mała, bo spodobało się Ojcu waszemu dać wam królestwo. <sup>33</sup> Sprzedajcie, co macie, a dajcie jałmużnę; sprawcie sobie trzosa, które nie niszczej, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej się nie przybliży, ani mól nie psuje. <sup>34</sup> Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam i serce wasze będzie.

*Przypowieść o wiernym słudze.* — <sup>35</sup> Niech będą przepasane biodra wasze i pochodnie gotujące w rękach waszych. <sup>36</sup> A wy podobni ludziom, oczekującym pana swego, kiedy z godów weselnych powróci, aby gdy przyjdzie i zapuka, natychmiast mu otworzyć. <sup>37</sup> Błogosławieni owi słudzy, których pan przyszedłszy, znajdzie czuwających. Zaprawdę powiadam wam, że się przepasze, i każe im usiąść za stołem, a przechodząc, będzie im służył. <sup>38</sup> A jeśli by przyszedł o drugiej straży, i jeśli by o trzeciej straży przyszedł, i tak by znalazł, błogosławieni są owi słudzy. <sup>39</sup> A to wiedźcie, że gdyby wiedział gospo-

29. „W górę się nie podnoście”, bo zbytńia troska o rzeczy doczesne zawsze wypływa z pychy. 30. „Narody świata”. Paganie. 32. Mówi to Chrystus do samych apostołów. 33. Por. Mt 6, 20n. 35. Długie suknie przepasywano w biodrach do podróży i do pracy. To przepasanie i pochodnia w rękę oznacza gotowość. 37. Tak wielka nagroda za wierność w stosunkach ziemskich jest trudna do pomyślenia, ale w niebie dostanie się ludziom w całej pełni. 38. Koło północy lub koło trzeciej rano. 39. Rb. Mt 24, 43-51.



darz, o której godzinie złodziej przyjdzie, czuwałby bez wątpienia i nie dopuściłby włamać się do domu swego. <sup>40</sup> I wy bądźcie gotowi: bo o godzinie, której się nie domyslacie, Syn człowieczy przyjdzie.

*Wyjaśnienie przypowieści.* — <sup>41</sup> I rzekł mu Piotr: Panie, czy do nas mówisz to podobieństwo, czy i do wszystkich? <sup>42</sup> A Pan rzekł: Któż, mniemasz, jest wiernym a roztroprnym szafarzem, którego Pan postanowił nad czeladzią swoją, aby im dał na czas miarę pszenicy? <sup>43</sup> Błogosławiony ów sługa, którego pan przyszedłszy, znajdzie tak czyniącym. <sup>44</sup> Prawdziwie mówię wam, nad wszystkim, co ma, postanowi go. <sup>45</sup> Ale jeśliby rzekł ów sługa w sercu swoim: Ociąga się pan mój z przyjściem, i zaczęłby bić sługi i służebnice, i jeść, i pić, i upijać się; <sup>46</sup> przyjdzie pan tego sługi w dzień, w który się nie spodziewa, i o godzinie, której nie wie, i odłączy go, a los z niewiernymi mu wyznaczy. <sup>47</sup> A ów sługa, który poznał wolę pana swego, a nie przygotował i nie uczynił wedle woli jego, wielką chłostę otrzyma. <sup>48</sup> Ale ten, który nie wiedząc, uczynił coś godnego kary, niewielką chłostę otrzyma. A od każdego, któremu wiele dano, wiele domagać się będą, i od tego, któremu wiele zlecono, więcej żądać będą od niego.

*Ogień i rozłąka.* — <sup>49</sup> Przyszedłem puścić ogień na ziemię, a czegoż chcę, jeno aby był za-

41. Olśniony obietnicą tak wielkiej nagrody, Piotr chce się upewnić, czy ona tylko im, apostołom, się dostanie. 42. Pan Jezus daje do poznania, że w pierwszym rzędzie ma tu na oku apostołów, ale też i do nich stosuje karę, wymienioną w w. 46. 46. „Odłączy” od społeczności dobrych i skaże na wieczne cierpienia. 48a. Mowa jest o niepełnej, ale zawsze jakiegokolwiek świadomości złego czynu. 49. Ogień miłości i oczyszczenia.

palon? <sup>50</sup> Lecz mam być chrztem ochrzczony: a jakże ściśniony jestem, póki się to nie dokona! <sup>51</sup> Mniemacie, żem przyszedł pokój przynieść na ziemię? Nie, mówię wam, ale rozłączenie. <sup>52</sup> Albowiem odtąd będzie w jednym domu pięcioro rozłączonych, troje przeciwko dwójgu, a dwoje przeciwko trojgu. <sup>53</sup> Podzielią się ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu swemu, matka przeciw córce, a córka przeciw matce, świekra przeciw synowej swojej, a synowa przeciw świekrze swojej.

*Znaki czasu.* — <sup>54</sup> Mówił też i do rzeszy: Gdy widziecie obłok, podnoszący się od zachodu, zaraz mówicie: będzie deszcz; i tak bywa. <sup>55</sup> A gdy wiatr wiejący z południa, powiadacie, iż będzie gorąco; i bywa. <sup>56</sup> Obłudnicy! Na obliczu nieba i ziemi poznać się umiecie, tego zaś czasu jakóż nie poznajecie? <sup>57</sup> Czemuż to i sami z siebie nie sądzicie, co jest sprawiedliwe? <sup>58</sup> Gdy bowiem idziesz z twym przeciwnikiem do przełożonego, starajże się w drodze uwolnić się od niego, by cię snadź nie pociągnął przed sędziego, a sędzia odda cię dozorczy, a dozorca wrzuci cię do więzienia. <sup>59</sup> Powiadam ci: Nie wyjdiesz stamtąd, póki nie oddasz aż do ostatniego szelązka.

**13.** *Napomnienie do pokuty.* — <sup>1</sup> A na ten czas przybyli niektórzy, oznajmiając mu o Galilejczykach, których krew zmieszał Piłat

**50.** „Ściśniony”, czyli i spragniony i zbolaty. **51.** *Rb. Mt 10, 34-36.* **52.** Ferment ewangelii nawet w łonie jednej rodziny oddzieli czy to złych od dobrych, czy doskonałych od niedoskonałych. **54.** *Rb. Mt 16, 2n.* **56.** „Czasu” przyścia Mesjasza. **57.** Jak to mają czynić, jest opisane w następnym wierszu. **58.** „Dozorcy”, czyli temu, którego obowiązkiem było ściągać długi, wymierzać karę, i który w tym celu mógł wrzucić do więzienia (por. Mt 5, 25n.). Całe zdanie znaczy: jak zawczasu załatwianie rachunki z niebezpiecznym wierzycielem czy przeciwnikiem, tak powinniście rozliczyć się, pod grozą zguby, z daną wam przez Mesjasza sposobnością zbawienia. **R. 13, 1.** Jest to fakt bliżej nam nieznany, choć

z ich ofiarami. <sup>2</sup> A odpowiadając, rzekł im: Mniemacie, że ci Galilejczycy nad wszystkich innych Galilejczyków bardziej byli grzeszni, że takie rzeczy ucierpieli? <sup>3</sup> Nie, powiadam wam, lecz jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie. <sup>4</sup> Jako osiemnastu tych, na których upadła wieża w Siloe i zabiła ich, czy mniemacie, że i oni winniejszymi byli nad wszystkich ludzi mieszkających w Jeruzalem? <sup>5</sup> Nie, mówię wam; ale jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy podobnie zginiecie.

*Przypowieść o fidze.* — <sup>6</sup> Powiedział zaś i to podobieństwo. Pewien człowiek miał drzewo figowe posadzone w winnicy swojej, i przyszedł, szukając na nim owocu, i nie znalazł. <sup>7</sup> I rzekł do uprawiającego winnicę: Oto trzy lata są, jak przychodzę szukać owocu na tej fidge, a nie znajduję; wytnij ją więc: pocóż i ziemię zajmuje? <sup>8</sup> A on odpowiadając, rzekł mu: Panie, zostaw ją i na ten rok, aż ją okopię i gnojem obłożę, <sup>9</sup> a może da owoc; a jeśli nie, to potem ją wytniesz.

*Niewiasta uzdrowiona w szabat.* — <sup>10</sup> I nauczał w bóżnicy ich w szabaty. <sup>11</sup> A oto była tam niewiasta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy, a była pochylona i nie mogła żadną miarą w górę spojrzeć. <sup>12</sup> Skoro ją ujrzał Jezus, przywołał ją do siebie i rzekł jej: Niewiasto, uwolniona jesteś od niemocy twojej. <sup>13</sup> I włożył na nią ręce, a natychmiast wypro-

---

o podobnych wypadkach wiadomo nam z Józ. Flaw. 4. Była to jedna z baszt muru miejskiego, wznosząca się nad sadzawką Siloe (gr. *Siloam*). 6. W winnicy często sadzono i figi 7. Może to aluzja do trzech lat publicznego zawodu P. Jezusa. 8. Właścicielem winnicy jest zapewne Bóg, a ogrodnikiem, wstawiającym się za nieużytecznym drzewem, Pan Jezus. 11. „Ducha niemocy“, był to widocznie rodzaj opętania (por. w. 16).

stowała się i chwaliła Boga. <sup>14</sup> Odpowiadając zaś przełożony bóżnicy, oburzony, iż Jezus w szabat uzdrowił, mówił do rzeszy: Jest sześć dni, w których pracować należy, w te dni więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień sobotni. <sup>15</sup> A odpowiadając Pan, rzekł mu: Obludnicy! Czyż każdy z was w szabat nie odwiązuje od żłobu wołu swego albo osła i nie prowadzi, by go napoić? <sup>16</sup> A tej córki Abrahama, którą związał szatan, oto już osiemnaście lat, nie trzeba było z tych więzów uwolnić w dzień sobotni? <sup>17</sup> I gdy to mówił, wstydzieli się wszyscy przeciwnicy jego; a cały lud radował się ze wszystkiego, co chwalebnie działo się przez niego.

*Przypowieść o ziarnie gorczycy i o kwasie.* — <sup>18</sup> Mówił tedy: Do czego podobne jest królestwo niebieskie, a do czego je przyrównam? <sup>19</sup> Podobne jest do ziarna gorczycznego, które wzięwszy człowiek, posadził w ogrodzie swoim, i urosło i stało się drzewem wielkim, a ptaki niebieskie spoczywały na gałęziach jego. <sup>20</sup> I znów rzekł: Do czego przyrównam królestwo Boże? <sup>21</sup> Podobne jest do kwasu, który wzięwszy niewiasta, włożyła w trzy miary mąki, aż się wszystko zakwasiło.

#### C. DRUGA PODRÓŻ DO JERUZALEM.

(13, 22—17, 10).

*O ciasnej bramie.* — <sup>22</sup> I szedł przez miasta i wioski, nauczając i podróżując ku Jeruzalem. <sup>23</sup> I rzekł mu ktoś: Panie, czy mało jest tych, co mają być zbawieni? A on rzekł do nich: <sup>24</sup> Usiłujcie wejść przez ciasną bramę; bo powia-

18. Rb. Mt 13, 31-33; Mr 4, 30-32. 24. Uboczna odpowiedź. „Wielu będzie chciało wejść“ nie oznacza koniecznie bardzo wielkiej liczby odrzuconych, bo samo słowo „wielu“ jest względne.

dam wam, że wielu będzie chciało wejść, a nie będą mogli. <sup>25</sup> A gdy wejdzie gospodarz, i zamknie drzwi, zaczniecie stać na dworze i pukać do drzwi, mówiąc: Panie, otwórz nam! A odpowiadając, rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście. <sup>26</sup> Wtedy poczniecie mówić: Jadaliliśmy przed tobą i pijali, i na ulicach naszych uczyłeś. <sup>27</sup> I rzecze wam: Nie znam was, skąd jesteście; odświeżcie ode mnie wszyscy, którzy czynicie nieprawość. <sup>28</sup> Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama i Izaaka i Jakuba i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. <sup>29</sup> I przyjdą od Wschodu i Zachodu, od Północy i Południa, i zasiądą w królestwie Bożym. <sup>30</sup> I oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, a są pierwsi, którzy będą ostatnimi.

*Jezus i Herod.* — <sup>31</sup> Tegoż dnia przyszli niektórzy z faryzeuszów, mówiąc mu: Wyjdź, a uchodź stąd, bo cię Herod chce zabić. <sup>32</sup> I rzekł im: Idźcie, a powiedzcie temu lisowi: Oto wyrzucam czarty i sprawuję uzdrowienia dziś i jutro, a trzeciego dnia koniec mieć będę. <sup>33</sup> Wszakże trzeba mi iść dziś i jutro i pojutrze, bo nie może być, aby prorok zginął poza Jeruzalem.

*Skarga na Jerozolimę.* — <sup>34</sup> Jeruzalem, Jeruzalem, które zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie bywają posyłani, ile-

---

25. Gospodarz wchodzi na ostatku (por. Mt 22, 11). 28. Por. Mt 8, 11n. Zejdą się wybrani z całego świata, by zasiąść z prorokami do stołu, a naród wybrany zostanie na zewnątrz. 31. Działo się to w Perei, więc już na terytorium podległym Herodowi. Ta próba zastraszenia P. Jezusa była może wspólną robotą tetrarchy i faryzeuszów. 32n. Oba sposoby mówienia znaczą: czas jakiś. 34. Por. uw. do Mt 23, 37n.

króć chciałem zebrać dzieci twoje, jak ptak swe gniazdo pod skrzydła, a nie chciałoś?  
<sup>35</sup> Oto dom wasz zostanie wam pusty. A powiadam wam, że mnie nie ujrzycie, aż przyjdzie, iż powiecie: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie“.

14. *Uzdrowienie chorego na puchlinę.* —  
<sup>1</sup> I stało się, gdy Jezus wszedł do domu jednego z przedniejszych faryzeuszów jeść chleb w szabat, a oni go podpatrywali. <sup>2</sup> A oto pewien człowiek opuchły był przed nim. <sup>3</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł do biegłych w Zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? <sup>4</sup> Lecz oni milczeli; a on ująwszy, uzdrowił go i odprawił. <sup>5</sup> A odpowiadając, rzekł do nich: Jeśli osioł albo wół którego z was wpadnie do studni, czy nie wyciągnie go zaraz w dzień sobotni? <sup>6</sup> I nie mogli mu na to odpowiedzieć.

*Ostatnie miejsce na uczcie.* — <sup>7</sup> I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: <sup>8</sup> Gdy będziesz zaproszony na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź godniejszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. <sup>9</sup> A gdy przyjdzie ten, który ciebie i jego zaprosił, nie rzekł ci: Ustąp temu miejsca; a wtedy musiałbyś ze wstydem zająć miejsce ostatnie. <sup>10</sup> Ale gdy będziesz zaproszony, idź, usiądź na ostatnim miejscu, aby ten, który cię zaprosił, gdy przyjdzie, powiedział ci: Przyjacielu, posiądź się wyżej; wtedy będziesz miał chwałę przed współsiedzącymi. <sup>11</sup> Bo

R. 14, 1. Wyrażenie „jeść chleb“, oznacza w ogóle przyjmowanie posiłku, nie zaś samego tylko chleba. 2. Może umyślnie podstawiony. 9. Chrystus nie gardzi i przyrodzonymi pobudkami.

każdy, kto się wywyższa, poniżon będzie, a kto się uniża, wywyższon będzie.

<sup>12</sup> Mówił też i temu, który go zaprosił: Gdy wyprawiasz obiad albo wieczerzę, nie wzywajże przyjaciół twoich, ani braci twoich, ani krewnych, ani sąsiadów bogatych, żeby cię snadź i oni wzajem nie zaprosili, i nie spotkała cię nagroda. <sup>13</sup> Ale gdy wyprawiasz ucztę, wezwij ubogich, ułomnych, chromych i ślepych: <sup>14</sup> a będziesz błogosławiony, że nie mogą ci się odplacić; albowiem będzie ci oddane w zmartwychwstaniu sprawiedliwych.

*Przypowieść o zaproszonych na gody.* — <sup>15</sup> Gdy to usłyszał jeden ze współsiedzących, rzekł mu: Błogosławiony, który będzie jadł chleb w królestwie Bożym. <sup>16</sup> A on mu powiedział: Pewien człowiek wyprawił wieczerzę wielką i wezwał wielu. <sup>17</sup> I posłał sługę swego o godzinie wieczerzy, aby powiedział zaproszonym, żeby przyszli, bo już wszystko gotowe. <sup>18</sup> I zaczęli się wszyscy razem wymawiać. Pierwszy mu rzekł: Kupiłem wieś i muszę wyjść i obejrzeć ją; proszę cię, miej mnie za wymówionego. <sup>19</sup> A drugi rzekł: Kupiłem pięć par wołów i idę ich spróbować; proszę cię, miej mnie za wymówionego. <sup>20</sup> A trzeci rzekł: Żonę pojąłem, a przeto nie mogę przyjść. <sup>21</sup> A wróciwszy się sługa, oznajmił to panu swemu. Wtedy gospodarz rozgniewany, rzekł słudze swemu: Wyjdź prędko na ulice i uliczki miasta, a ubogich i ułomnych i ślepych i chromych wprowadź tu. <sup>22</sup> I rzekł sługa: Panie, stało się, jak roz-

12. Zbawiciel zakazuje tylko wyłączności w utrzymywaniu stosunków z ludźmi swego stanu, a zaniedbywania ubogich.

16. *Rb. Mt 22, 2-10.* 18. „Razem”, wszyscy bez wyjątku.

21. Tj. pogan w przeciwstawieniu do żydów.

kazałeś, a jeszcze jest miejsce. <sup>23</sup> I rzekł pan słudze: Wyjdź na drogi i oplotki, a przymuszaj, by wchodzili, aby dom mój był napełniony. <sup>24</sup> A powiadam wam, że żaden z tych mężów, którzy byli wezwani, nie skosztuje wieczerzy mojej.

*Potrzeba zaparcia się.* — <sup>25</sup> I szły z nim reszty wielkie, a obróciwszy się, rzekł do nich: <sup>26</sup> Jeśli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści ojca swego i matki i żony i dzieci i braci i siostr, jeszcze też i duszy swojej, nie może być uczniem moim. <sup>27</sup> A kto nie dźwiga krzyża swego i nie idzie za mną, nie może być uczniem moim. <sup>28</sup> Albowiem kto z was, chcąc zbudować wieżę, nie usiadzie pierwaj i nie obliczy, czy ma środki potrzebne na dokonanie, <sup>29</sup> aby, gdyby założył fundament, a nie mógł dokończyć, wszyscy patrzący nie zaczęli śmiać się z niego, <sup>30</sup> mówiąc: Iż ten człowiek zaczął budować, a nie mógł dokończyć. <sup>31</sup> Albo który król, mając jechać stoczyć wojnę z innym królem, pierwaj siadłszy, nie pomyśli, czy może z dziesięciu tysiącami zmierzyć się z tym, który z dwudziestu tysiącami ciągnie przeciw niemu? <sup>32</sup> W przeciwnym razie, gdy tamten jest jeszcze daleko, wyprawiwszy poselstwo, prosi o warunki pokoju. <sup>33</sup> Tak więc żaden z was, który nie odstępuje wszystkiego, co ma, nie może być uczniem moim. <sup>34</sup> Dobra jest sól, lecz jeśli sól zwietrzeje, czym solona będzie? <sup>35</sup> Nie przyda się ani do ziemi, ani do gnoju, ale

---

23. Drogi i zaułki w ogrodach poza miastem. 26. „W nienawiści”, czyli nie jest tak usposobiony, by dla służby Bożej gotów był to wszystko porzucić (por. Mt 10, 37n.). 28n. Chodzi tu nie o przyjęcie wiary, ale o stan doskonałości. Taka docyzja wymaga najpierw obliczenia kosztów, tj. potrzebnych do tego sił moralnych. 34. Rb. Mt 5, 13; Mr 9, 49.



ją precz wyrzuca. Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha.

**15.** *Przypowieść o zgubionej owcy.* — <sup>1</sup> I zbliżali się do niego celnicy i grzesznicy, aby go słuchać. <sup>2</sup> A faryzeusze i doktorowie szemrali, mówiąc: Iż ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

<sup>3</sup> I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: <sup>4</sup> Który z was człowiek, co ma sto owiec, jeśliby jedną z nich zgubił, czy nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na puszczy, a nie idzie za tą, która zginęła, aż ją odnajdzie? <sup>5</sup> A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swoje, radując się. <sup>6</sup> A wróciwszy do domu, zwołuje przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: Radujcie się ze mną, że znalazłem owcę moją, która była zginęła. <sup>7</sup> Powiadam wam, że tak będzie w niebie radość nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym, więcej niż nad dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty.

*Przypowieść o zgubionej drachmie.* — <sup>8</sup> Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby zgubiła jedną drachmę, czy nie zapala świecy i nie wymiata domu i nie szuka z pilnością, aż ją odnajdzie? <sup>9</sup> A gdy znajdzie, zwołuje przyjaciółki i sąsiadki, mówiąc: Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam zgubiła. <sup>10</sup> Tak, powiadam wam, radość będzie przed aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym.

*Przypowieść o synu marnotrawnym.* — <sup>11</sup> I rzekł: Pewien człowiek miał dwóch synów. <sup>12</sup> I rzekł

R. 15, 3. Rb. Mt 18, 12-14; J 10, 11n. 4. „Na puszczy” tj. na stepie, gdzie pasły się trzody. 7. Chodzi o ludzi po faryzejsku, tj. we własnym mniemaniu sprawiedliwych. 8. Drachma, srebrna moneta grecka, wartości około 1,68 zł.

młodszy z nich ojcu: Ojcze, daj mi część majątności, która na mnie przypada. I rozdzielił im majątność. <sup>13</sup> A po niewielu dniach młodszy syn, zebrawszy wszystko, odjechał w daleką krainę i tam roztrwonil swoją majątność, żyjąc rozpustnie. <sup>14</sup> A gdy wszystko stracił, nastał głód wielki w tej krainie, i on sam zaczął cierpieć niedostatek. <sup>15</sup> I poszedł i przystał do jednego z obywateli tej krainy. I posłał go do wsi swojej, aby pał wieprze. <sup>16</sup> I radby był napełnić brzuch swój młótem, które jadaly wieprze, a nikt mu nie dawał. <sup>17</sup> A wszedłszy w siebie, rzekł: Jakże wielu najemników w domu ojca mego ma dosyć chleba, a ja tu głodem przymieram! <sup>18</sup> Wstanę i pójdę do ojca mego i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą. <sup>19</sup> Już nie jestem godzien nazywać się synem twoim; uczyn mię jakoby jednym z najemników twoich. <sup>20</sup> I wstawszy, poszedł do ojca swego. A gdy jeszcze był daleko, ujrzał go ojciec jego i wzruszył się miłosierdziem, a przybiegłszy upadł na szyję jego i pocałował go. <sup>21</sup> I rzekł mu syn: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą; już nie jestem godzien nazywać się synem twoim. <sup>22</sup> I rzekł ojciec do sług swoich: Prędko przynieście najlepszą szatę, a obłeczcie go i włóćcie pierścień na rękę jego i obuwie na nogi jego. <sup>23</sup> I przyprowadźcie tucznego cielca i zabijcie, a jedzmy i ucztujmy. <sup>24</sup> Albowiem ten syn mój umarł był, a ożył; zginał był, a odnalazł się. I poczęli ucztować.

16. „Młóto” byly to zapewne strączki, zwane u nas chlebem świętojańskim. 22. Ozdobna szata, pierścień i obuwie symbolizują przyjęcie grzesznika do stanu, z którego był wypadł.

<sup>25</sup> A starszy syn jego był na polu. A gdy wracał i zbliżał się do domu, usłyszał muzykę i taniec. <sup>26</sup> I przyzwał jednego ze sług i zapytał, co by to było. <sup>27</sup> A on mu powiedział: Brat twój powrócił, i zabił ojciec twój cielca tucznego, i go zdrowym odzyskał. <sup>28</sup> I rozgniewał się i nie chciał wejść; ojciec tedy jego wyszedłszy, zaczął go prosić. <sup>29</sup> Lecz on odpowiadając, rzekł ojcu swemu: Oto tak wiele lat ci służy i nigdy nie przestąpiłem rozkazu twego, a nigdy mi nie dałeś koźlęcia, żebym ucztował z przyjaciółmi moimi. <sup>30</sup> Ale gdy ten syn twój, który pożarł majątek swój z nierządnicami, powrócił, zabiłeś mu utuczonego cielca. <sup>31</sup> A on mu odpowiedział: Synu, ty zawsze jesteś ze mną, i wszystko moje twoim jest. <sup>32</sup> Wszakże trzeba było ucztować i weselić się, że ten brat twój był umarły, a ożył; zginał był, a odnalazł się.

16. *Przypowieść o niesprawiedliwym włodarzu.* — <sup>1</sup> Mówił też do uczniów swoich: Był pewien człowiek bogaty, który miał włodarza; i doniesiono mu o nim, jakoby roztrwonił dobra jego. <sup>2</sup> I wezwał go i rzekł mu: Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z włodarstwa twego, bo już nie będziesz mógł włodarzyć. <sup>3</sup> I rzekł włodarz sam do siebie: Cóż uczynię, skoro pan mój odejmuje mi włodarstwo? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. <sup>4</sup> Wiem, co uczynię, żeby, gdy będę złożony z włodarstwa, przyjęli mnie do domów swoich. <sup>5</sup> Wezwawszy tedy dłużników pana swego każdego z osobna, mówił pierwszemu: Ile winienesz panu memu? <sup>6</sup> A on odpowiedział: Sto barył oliwy. I rzekł mu: Weź zapis swój, a siądź natychmiast, napisz: pięćdziesiąt. <sup>7</sup> Potem drugiemu rzekł: A ty ileś winien? A on rzekł: Sto miar pszenicy.

Irzekł mu: Weź zapis swój, a napisz: osiemdziesiąt. <sup>8</sup> I pochwalił pan niesprawiedliwego włodarza, iż roztropnie uczynił; bo synowie tego świata roztrośniejsi są w rodzaju swoim nad synów światłości. <sup>9</sup> A ja wam powiadam: Czyńcie sobie przyjaciół z mamony niesprawiedliwości, aby, gdy ustaniecie, przyjęli was do wiecznych przybytków.

<sup>10</sup> Kto wierny jest w najmniejszej rzeczy i w większej jest wierny; a kto w małym jest niesprawiedliwy, ten i w większym jest niesprawiedliwy. <sup>11</sup> Jeśli więc w niesprawiedliwej mamonie nie byliście wierni, prawdziwe dobra kto wam powierzy? <sup>12</sup> A jeśliście w cudzym nie byli wierni, któż wam da, co jest wasze? <sup>13</sup> Żaden sługa dwom panom służyć nie może; bo albo jednego będzie miał w nienawiści, a drugiego będzie miłował, albo z jednym trzymać będzie, a drugim wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

<sup>14</sup> A słuchali tego wszystkiego faryzeusze, którzy byli chciwi, i naśmiewali się z niego. <sup>15</sup> I rzekł im: Wy jesteście, którzy sami siebie usprawiedliwiacie przed ludźmi, lecz Bóg zna serca wasze; albowiem to, co u ludzi jest wyniosłe, obrzydliwością jest przed Bogiem. <sup>16</sup> Zakon i prorocy aż do Jana: od tego czasu królestwo Boże bywa przepowiadane, a każdy gwałt mu zadaje.

8. „Roztropnie”, to znaczy, że umiał o swoim losie pomyśleć, choć zabezpieczył się nieuczciwą drogą. 9. O mamonie por. uw. do Mt 6, 24. „Niesprawiedliwa mamona” może tu oznaczać wogóle zwodnicze bogactwa. 11. Nie jest godzien dóbr wiecznych, kto z doczesnymi źle się obszedł. 12. Kto jako dzierżawca cudzych dóbr źle się rzadził, nie wart jest coś na własność otrzymać. 15. „Siebie usprawiedliwiacie”. Podajecie się za sprawiedliwych. — „Wyniosłe”. Z czego się ludzie wynoszą, czym się przechwalają, to bywa nieraz rzeczą obrzydłą wobec Boga, np. obłudna pobożność faryzejska.

<sup>17</sup> A łatwiej niebu i ziemi przeminać, niż jednej kresce z Zakonu wypaść. <sup>18</sup> Każdy, który opuszcza żonę swą, a drugą pojmuję, cudzołoży; a kto od męża opuszczoną pojmuję, cudzołoży.

*Przypowieść o bogaczu i Łazarzu.* — <sup>19</sup> Był pewien człowiek bogaty, który obłóczyl się w purpurę i w bisior i ucztował wystawnie na każdy dzień. <sup>20</sup> I był pewien żebrak, imieniem Łazarz, który leżał u wrót jego, pełen wrzodów, <sup>21</sup> pragnąc nasycić się z okruszyn, które spadały ze stołu bogacza, a nikt mu nie dawał; za to nawet psy przychodziły i lizały wrzody jego. <sup>22</sup> A stało się, że umarł żebrak i poniesiony był przez aniołów na łono Abrahama. Umarł też i bogacz i pogrzebany jest w piekle. <sup>23</sup> A podniósłszy oczy swoje, gdy był w mękach, ujrzał Abrahama z daleka i Łazarza na łonie jego. <sup>24</sup> A wołając, rzekł: Ojczy Abrahama! Zmiłuj się nade mną, a poślij Łazarza, aby umoczył koniec palca swego we wodzie i ochłodził język mój, bo cierpię męki w tym płomieniu. <sup>25</sup> I rzekł mu Abraham: Synu, wspomnij, że za życia twego otrzymałeś dobra, a Łazarz przeciwnie złe; a teraz on ma pociechę, a ty męki cierpisz. <sup>26</sup> A nad to wszystko, między nami a wami wielka przepaść jest utwierdzona, aby ci, którzy chcą przejść stąd do was, nie mogli, ani stamtąd tutaj się przeprawić. <sup>27</sup> I rzekł: Proszę cię tedy, ojczy, abyś go posłał do domu ojca mego, <sup>28</sup> bo

19. Skoro w tej przypowieści wymienia Chrystus i nazwisko biedaka (jeden ze starych przekładów wymienia też nazwisko bogacza: Finees), być może, że jest tu aluzja do historycznego zdarzenia. „Bisior” (*byssus*), delikatna materia lniana. 20. Łazarz = Eleazar, dosłownie: Bóg pomaga. 22. „Łono Abrahama”, miejsce w otcłani, przeznaczone dla wybranych, tj. dla godnych potomków Abrahama. 23. Nie dobro ani zło doczesne jako takie, ale zło cierpliwie znoszone gotuje nagrodę, a dobro złe użyte, gotuje karę.

mam pięciu braci, aby ich przestrzegł, żeby też i oni nie przyszli na to miejsce mąk. <sup>29</sup> I rzekł mu Abraham: Mają Mojżesza i proroków, niechże ich słuchają. <sup>30</sup> A on rzekł: Nie, ojcze Abrahamie, ale gdyby kto z umarłych przyszedł do nich, będą pokutę czynili. <sup>31</sup> I rzekł mu: Jeśli Mojżesza i proroków nie słuchają, choćby też kto z martwych powstał, nie uwierzą.

**17.** *Wskazówki dla uczniów.* — <sup>1</sup> I rzekł do uczniów swoich: Nie podobna jest, aby zgorszenia przyjść nie miały; lecz biada temu, przez kogo przychodzą. <sup>2</sup> Pożyteczniej by mu było, gdyby kamień młyński zawieszono na szyi jego i wrzucono go w morze, niż żeby miał zgorszyć jednego z tych malutkich. <sup>3</sup> Uważajcie na samych siebie. Jeśli brat twój zgrzeszy przeciw tobie, upomnij go; a jeśli będzie żałował, odpuść mu. <sup>4</sup> A choćby siedemkroć razy na dzień zgrzeszył przeciw tobie i siedemkroć na dzień nawrócił się do ciebie, mówiąc: Żal mi, odpuść mu.

<sup>5</sup> I rzekli apostołowie Panu: Przymnóż nam wiary. <sup>6</sup> A Pan rzekł: Jeślibyście mieli wiarę jak ziarno gorczyczne, powiecie temu drzewu morwowemu: Wykorzeń się a przesadź się w morze, a usłucha was. <sup>7</sup> A któż z was mając sługę orzącego albo pasącego, gdy on wróci z pola, powie mu: Zaraz pójdz, siadź do stołu, <sup>8</sup> a nie powie mu: Przygotuj dla mnie wierzch, a przepasz się i służ mi, aż się najem i napiję, a potem ty będziesz jadł i pił? <sup>9</sup> Czy

---

R. 17, 4. Zbawiciel zaleca nieograniczoną gotowość do pojednania. 6. Por. uw. do Mt 17, 20. 7. Sługa, który wszystkie obowiązki spełniać musi, i w polu i w domu, musi być ciągle do usług gotowy.

dziękuje owemu słudze, że uczynił to, co mu rozkazał? <sup>10</sup> Nie sądzę. Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Słudzy nieużyteczni jesteśmy; cośmy winni byli uczynić, uczyniliśmy.

D. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM  
(17, 11—19, 28)

*Oczyszczenie dziesięciu trędowatych.* — <sup>11</sup> I stało się, gdy szedł do Jeruzalem, przechodził między Samarią a Galileą. <sup>12</sup> A gdy wchodził do pewnej wsi, zabiegło mu dziesięciu trędowatych, którzy stanęli z daleka <sup>13</sup> i podnieśli głos, mówiąc: Jezusie, Nauczycielu, zmiłuj się nad nami. <sup>14</sup> A gdy ich ujrzał, rzekł: Idźcie, pokażcie się kapłanom. I stało się, kiedy szli, zostali oczyszczeni. <sup>15</sup> A jeden z nich, gdy zobaczył, że jest uzdrowiony, wrócił się, chwając Boga głosem wielkim. <sup>16</sup> I padł na twarz u nóg jego, dziękując; a ten był Samarytanin. <sup>17</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? A dziewięciu gdzie jest? <sup>18</sup> Nie znalazł się żaden, który by się wrócił, a dał chwałę Bogu, jeno ten cudzoziemiec? <sup>19</sup> I rzekł mu: Wstań, idź, bo wiara twoja cię uzdrowiła.

*O nadejściu królestwa Bożego.* — <sup>20</sup> A pytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiadając im, rzekł: Nie przychodzi królestwo Boże dostrzegalnie. <sup>21</sup> I nie powiedzą: oto tu, albo: tam. Oto bowiem królestwo Boże w was jest. <sup>22</sup> I rzekł do uczniów swoich: Przyjdą dni, gdy pragnąć będzie-

10. Służba Bogu jest oczywiście ściślejszym obowiązkiem niż służba ludzka. 21. „W was jest” znaczy, że jest wśród was; znaczy również, że ma być w sercach waszych. 22. Będą pragnąć Chrystusa w czasie ucisków i okropności wojny z Rzymem (por. uw. do Mt 24, 23).

cie oglądać jeden dzień Syna człowieczego, a nie ujrzycie. <sup>23</sup> I będą wam mówić: oto tu, i: oto tam. Nie chodźcież, ani się za nimi nie udawajcie. <sup>24</sup> Albowiem jako błyskawica, gdy zabłyśnie spod nieba, rozświecila to, co jest pod niebem, tak będzie i Syn człowieczy w dzień swój. <sup>25</sup> Lecz potrzeba mu pierwszej wiele ucierpieć i być wzgardzonym od narodu tego.

<sup>26</sup> A jak było za dni Noego, tak będzie i za dni Syna człowieczego. <sup>27</sup> Jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali, aż do dnia, którego Noe wszedł do korabia; i przyszedł potop i wytracił wszystkich. <sup>28</sup> Podobnie jak działo się za dni Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, szczepili i budowali. <sup>29</sup> A tego dnia, którego Lot wyszedł z Sodomy, spadł deszcz ognisty i siarczasty z nieba i wszystkich wytracił. <sup>30</sup> Podobnie stanie się w dzień, w którym Syn człowieczy się objawi. <sup>31</sup> Onej godziny, kto będzie na dachu a sprzęty jego w domu, niechaj nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech także nazad się nie wraca. <sup>32</sup> Wspomnijcie na żonę Lota. <sup>33</sup> Ktobykolwiek starał się zachować duszę swoją, straci ją; a kto by ją stracił, ożywi ją. <sup>34</sup> Powiadam wam: Onej nocy będzie dwóch na jednym łożu: jednego wezmą, a drugiego zostawią. <sup>35</sup> Dwie będą mleć razem: jedną

23. Por. Mt 24, 26. 27. 24. Kiedy Chrystus po pierwszym przyjściu raz odejdzie ze świata, nie wróci już aż w chwale na sąd ostateczny. 26. „Dni Syna człowieczego” — dni sądu (por. Mt 24, 37-39; Rodz 7, 7-23). 31. Tj. niech zbiegnie z terasy dachowej zewnętrznymi schodami i niech ucieka, a niech nie wchodzi do izby. Te same wskazówki, które Mt 24, 16n. odnosi do czasu wojny z Rzymem, Łk tu odnosi do chwili końca świata (por. Mt 24, 17. 18; Mr 13. 15. 16). 33. To słowo Pańskie występuje u każdego ewangelisty w ramach nieco innego kontekstu (por. Mt 10, 39; Mr 8, 35; J 12, 25). Zapewne Chrystus słowo to nieraz powtarzał. 34. 35. Por. Mt 24, 40n.



wezmą, a drugą zostawią. Dwaj będą na polu: jeden będzie wzięty a drugi zostawiony. <sup>36</sup> A odpowiadając, rzekli mu: Gdzież, Panie? <sup>37</sup> A on im rzekł: Gdziekolwiek będzie ciało, tam zbiorą się i orły.

**18.** *Niesprawiedliwy sędzia i wdowa.* — <sup>1</sup> A powiedział im też podobieństwo, że zawsze trzeba się modlić a nie ustawać, mówiąc: <sup>2</sup> Był w jednym mieście pewien sędzia, który się Boga nie bał, a ludzi się nie wstydził. <sup>3</sup> A była w tym mieście jedna wdowa, i chodziła do niego, mówiąc: Uczyni mi sprawiedliwość z przeciwnikiem moim! <sup>4</sup> Ale on nie chciał przez długi czas. Potem zaś rzekł sam do siebie: Chociaż się Boga nie boję i ludzi się nie wstydzę, <sup>5</sup> ponieważ jednak naprzykrza mi się ta wdowa, uczynię jej sprawiedliwość, aby na koniec przyszedłszy, nie zelżyła mnie. <sup>6</sup> I rzekł Pan: Słuchajcie, co mówi niesprawiedliwy sędzia. <sup>7</sup> A Bóg, czy nie uczyni sprawiedliwości wybranym swoim wołającym do niego we dnie i w nocy, i będzie zwlekał w ich sprawie? <sup>8</sup> Powiadam wam, że rychło im sprawiedliwość uczyni. Wszelako Syn człowieczy gdy przyjdzie, czyż znajdzie wiarę na ziemi?

*Przypowieść o faryzeuszu i celniku.* — <sup>9</sup> Rzekł też i do niektórych, co ufali sami w sobie, mając się za sprawiedliwych, a innymi gardzili, to podobieństwo: <sup>10</sup> Dwóch ludzi weszło do świątyni, aby się modlić, jeden faryzeusz, a drugi celnik. <sup>11</sup> Faryzeusz stojąc, tak się sam w sobie

**37.** Por. uw. do Mt 24, 28. **R. 18, 7n.** Zbawiciel mówi tu o „wymiarze sprawiedliwości“ wobec krzywd czy prześladowań ze strony ludzi; ale to samo odnosi się do każdej potrzeby, w której człowiek woła o pomoc. **11.** Stanie na modlitwie (por. w. 13) nie jest samo przez się objawem dumy, bo żydzi najczęściej modlili się stojąc (Mr 11, 25).

modlił: Boże, dziękuję ci, że nie jestem jak inni ludzie, drapieżni, niesprawiedliwi, cudzołóżnicy, jako i ten celnik. <sup>12</sup> Poszczę dwakroć w tydzień; daję dziesięciny ze wszystkiego, co mam. <sup>13</sup> A celnik stojąc z daleka, nie chciał ani oczu podnieść w niebo; ale bił się w piersi, mówiąc: Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! <sup>14</sup> Powiadam wam, odszedł ten usprawiedliwiony do domu swego, a nie tamten. Albowiem każdy, kto się wywyższa, będzie uniżony, a kto się umeści, będzie podwyższony.

*Jezus i dzieci.* — <sup>15</sup> A przynosili mu i dziecięcki, aby się ich dotykał; co widząc uczniowie, łajali ich. <sup>16</sup> Lecz Jezus przywoławszy je, rzekł: Dopuszczcie dziecięcom przychodzić do mnie, a nie zabraniajcie im; albowiem takich jest królestwo Boże. <sup>17</sup> Zaprawdę wam powiadam: Ktokolwiek by nie przyjął królestwa Bogaćego jak dzieciętko, nie wejdzie do niego.

*Bogaty młodzieniec.* — <sup>18</sup> I zapytał go pewien książę, mówiąc: Nauczycielu dobry, co czyniąc, otrzymam żywot wieczny? <sup>19</sup> A Jezus mu rzekł: Czemu nazywasz mię dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. <sup>20</sup> Znasz przykazania: „Nie zabijaj; nie cudzołóż; nie kradnij; nie mów fałszywego świadectwa; czcij ojca swego i matkę“. <sup>21</sup> A on rzekł: Tego wszystkiego przestrzegałem od młodości mojej. <sup>22</sup> Co usłyszawszy Jezus, rzekł mu: Jednego ci jeszcze nie dostaje; sprzedaj wszystko, co masz, a daj

12. Faryzeusze pościli zwykle, zupełnie zresztą nadobowiązkowo, w poniedziałki i czwartki. 13. *Rb. Mt 19, 13-15, Mr 10, 13-16.* Oczywiście łajali przynoszących, zapewne matki. 17. Tj. z prostotą i wiarą dziecięcą. 18. *Rb. Mt 19, 16-29; Mr 10, 17-30.* „Książę“ — *archon*, odpowiada raczej naszemu: magnat. 20. Por. Wyjść 20, 12-16; Powt 5, 16-20. 22. „Chodź za mną“, tj. przyłącz się do grona mych uczniów, chodzących za mną.

ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a przyjdź, chodź za mną. <sup>23</sup> On usłyszawszy to, zasmucił się, bo był bardzo bogaty. <sup>24</sup> A Jezus widząc go zasmuconym, rzekł: Jakże trudno ci, co mają pieniądze, wejść do królestwa Bożego! <sup>25</sup> Albowiem łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi wejść do królestwa Bożego. <sup>26</sup> I rzekli ci, co słuchali: Któż tedy może być zbawiony? <sup>27</sup> Rzekł im: Co niemożliwe jest u ludzi, możliwe jest u Boga.

<sup>28</sup> I rzekł Piotr: Oto my opuściliśmy wszystko, a poszliśmy za tobą. <sup>29</sup> A on im rzekł: Zaprawdę wam powiadam, że nie ma nikogo, który opuścił dom, albo rodziców, albo braci, albo żonę, albo dzieci dla królestwa Bożego, <sup>30</sup> a nie otrzymał by daleko więcej w tym czasie, a w przyszłym żywota wiecznego.

*Trzecia zapowiedź Męki.* — <sup>31</sup> I wziął z sobą Jezus dwunastu, i rzekł im: Oto wstępujemy do Jerozolimy a dokona się wszystko, co napisane jest przez proroków o Synu człowieczym. <sup>32</sup> Bo będzie wydany poganom, i będzie naigrawany, i ubiczowany, i oplwany; <sup>33</sup> a ubiczowawszy zabiją go, a dnia trzeciego zmartwychwstanie. <sup>34</sup> A oni nic z tego nie zrozumieli, i było to słowo zakryte przed nimi, i nie rozumieli, co się mówiło.

*Uzdrowienie ślepego z Jerycha.* — <sup>35</sup> I stało się, gdy się przybliżał do Jerycha, pewien

**31.** *Rb.* Mt 20, 17-19; Mr 10, 32-34. **34.** Ewangelista z naciskiem zaznacza to niezrozumienie ze strony uczniów. Z Mt 19, 1 i Mr 10, 1 widoczne, że rzeczy opowiedziane tu przez Łk 15-31 działy się w Perei. Słowa 31-33 wypowiedział Zbawiciel, być może, w chwili, gdy po przejściu Jordanu, zaczynał wchodzić pod górę przez Jerycho do Jeruzalem. **35.** *Rb.* Mt 20, 29-34; Mr 10, 46-52. Łk mówi tu o uzdrowieniu jednego ślepego przed miastem; Mr jednego ślepego, którego i po nazwisku wy-

ślepy siedział przy drodze, zebrząc. <sup>36</sup> A usłyszawszy rzeszę przechodzącą, pytał, co by to było. <sup>37</sup> I powiedzieli mu, że Jezus Nazareński przechodzi. <sup>38</sup> I zawołał, mówiąc: Jezusie, synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. <sup>39</sup> A ci, co szli przodem, łajali go, aby milczał. Lecz on tym więcej wołał: Synu Dawidów, zmiłuj się nade mną. <sup>40</sup> A Jezus stanąwszy, kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, spytał go, <sup>41</sup> mówiąc: Co chcesz, abym ci uczynił? A on powiedział: Panie, abym przejrzał. <sup>42</sup> A Jezus mu rzekł: Przejrzyj, wiara twoja cię uzdrowiła. <sup>43</sup> I natychmiast przejrzał i szedł za nim, wielbiąc Boga. A wszystek lud, widząc to, oddał chwałę Bogu.

19. *W gościnie u Zacheusza.* — <sup>1</sup> A wszedłszy, przechodził przez Jerycho. <sup>2</sup> A oto mąż imieniem Zacheusz; a był on przełożony nad celnikami i był bogaty. <sup>3</sup> I starał się zobaczyć Jezusa, który to jest, a nie mógł z powodu rzeszy, bo był małego wzrostu. <sup>4</sup> I pobiegłszy naprzód, wszedł na drzewo płonnej figi, aby go ujrzyć; bo tamtędy miał iść. <sup>5</sup> A gdy Jezus przyszedł na miejsce, spojrzawszy w górę, ujrzał go i rzekł do niego: Zacheuszu, zejdz prędko; albowiem dziś potrzeba mi zamieszkać w domu twoim. <sup>6</sup> I zeszedł prędko i przyjął go z radością. <sup>7</sup> A widząc to, szemrali wszy-

mienia, za miastem (10, 46 n.); Mt 20, 29 n. o uzdrowieniu dwóch ślepych za miastem. Mogły to być dwa odrębne cuda, ale mógł to być i jeden fakt, opowiedziany z tymi drobnymi różnicami w przedstawieniu rzeczy, jakie nieraz spotyka się u ewangelistów. R. 19, 2. Jerycho, jako bogate, handlowe miasto, miało okręgowy urząd celny, którego zwierzchnikiem był Zacheusz. 4. „Płonna figa“, sykomor, drzewo często sadzone w Palestynie, miewa szeroko rozchodzące się a tak niskie gałęzie, że łatwo na nie wejść.

scy, mówiąc, iż wszedł do człowieka grzesznego w gościnę. <sup>8</sup> Zacheusz zaś stanąwszy, rzekł do Pana: Oto, Panie, połowę dóbr moich daję ubogim; a jeśli kogo w czym oszukałem, zwracam mu w czwórnasób. <sup>9</sup> Rzekł Jezus do niego: Iż dzisiaj zbawienie stało się temu domowi, dlatego że i on jest synem Abrahamowym. <sup>10</sup> Przyszedł bowiem Syn człowieczy szukać i zbawić to, co było zgineło.

*Przypowieść o 10 minach.* — <sup>11</sup> Gdy oni tego słuchali, powiedział jeszcze jedną przypowieść, dlatego że był blisko Jeruzalem, i dlatego że mniemali, jakoby wnet miało się objawić królestwo Boże. <sup>12</sup> Rzekł tedy: Pewien człowiek szlachetnego rodu wybrał się w daleką krainę, aby otrzymać dla siebie królestwo i powrócić. <sup>13</sup> I zwoławszy dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć grzywien i rzekł do nich: Handlujcie aż powrócę. <sup>14</sup> A obywatele jego mieli go w nienawiści i wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: Nie chcemy, aby ten królował nad nami. <sup>15</sup> I stało się, że powrócił, otrzymawszy królestwo, i kazał wezwać sługi, którym dał był pieniądze, aby dowiedzieć się, co każdy z nich zarobił. <sup>16</sup> I przyszedł pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twoja dziesięć grzywien przysporzyła. <sup>17</sup> I rzekł mu: Dobrze, słuگو do-

9. Może Zacheusz był żydem — samo imię o tym nie przesądza — ale prawdopodobniej nazywa go Pan Jezus synem Abrahamowym w sensie Mt 3, 9 i 8, 11. 11. *Rb.* Mt 25, 14-30. Tą przypowieścią prostuje Zbawiciel fałszywe pojęcia o bliskim początku królestwa mesjańskiego. 12. „Otrzymać królestwo”. Uzyskać tytuł królewski, o który różni członkowie rodziny Herodów zabiegali w Rzymie. 13. „Grzywna” srebrna (gr. *mna*) = 100 drachm — około 185 zł. 14. Tak np. sprzeciwiali się żydzi w Rzymie objęciu tronu przez Archelausa i za to potem odnieśli srogą pomstę.

bry, ponieważ na małym byłeś wierny, będziesz miał władzę nad dziesięciu miastami.  
<sup>18</sup> Przyszedł i drugi, mówiąc: Panie, grzywna twoja pięć grzywien uczyniła. <sup>19</sup> Rzekł i temu: I ty bądź nad pięciu miastami. <sup>20</sup> A trzeci przyszedł, mówiąc: Panie! Oto grzywna twoja, którą miałem zachowaną w chustce; <sup>21</sup> bom się bał ciebie, żeś jest człowiek srogi: bierzesz, czegoś nie położył, a żniesz, czegoś nie posiał.  
<sup>22</sup> Rzekł mu: Z ust twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że ja jestem człowiek srogi, który bierze, czego nie położył i żnie, czego nie posiał. <sup>23</sup> A dlaczego nie dałeś pieniędzy moich do banku, abym ja wróciwszy, przecież z zyskiem je odebrał. <sup>24</sup> I rzekł tam stojącym: Weźcie od niego grzywnę, a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. <sup>25</sup> I rzekli mu: Panie, ma dziesięć grzywien! <sup>26</sup> A powiadam wam, że każdemu, który ma, będzie dane, i obfitować będzie, a temu, który nie ma, i to co ma, odjęte mu będzie. <sup>27</sup> Nieprzyjaciół zaś moich, tych, którzy nie chcieli, abym królował nad nimi, przywiedźcie tu, a pobijcie przede mną. <sup>28</sup> A to rzekłszy, poszedł naprzód, idąc do Jeruzalem.

#### *IV. Ostatni pobyt w Jeruzalem aż do Męki.* (19, 29—21, 38).

*Triumfalny wjazd do Jerozolimy.* — <sup>29</sup> I stało się, gdy się przybliżył do Betfage i Betanii, u góry, którą zowią Oliwną, posłał dwóch uczniów

---

21. Obawa była tu pobudką do gnuśności zamiast do pilniejszej pracy. 23. „Do banku” znaczy zapewne w myśl Chrystusa Pana (por. wyż. 16, 9; 18, 22 itp.): w ręce ubogich. 27. Nieprzyjaciół Chrystusa, którzy nie chcieli, by on królował nad nimi, pomordowały w Jeruzalem wojska rzymskie. 29. Rb. Mt 21, 1-9; Mr 11, 1-10; J 12, 12-16.

swoich, <sup>30</sup> mówiąc: Idźcie do wsi, która jest przed wami; a wchodząc do niej, znajdziecie ośle uwiązane, na którym jeszcze nikt z ludzi nie siedział; odwiążcie je i przyprowadźcie. <sup>31</sup> A jeśli by was kto spytał: Cemu odwiązujecie, tak mu powiecie: Iż Pan potrzebuje posługi jego. <sup>32</sup> I odeszli ci, którzy byli posłani, i znaleźli jako im powiedział, ośle stojące. <sup>33</sup> A gdy oni odwiązywali ośle, rzekli do nich właściciele jego: Cemu odwiązujecie ośle? <sup>34</sup> A oni odpowiedzieli: Iż go Panu potrzeba. <sup>35</sup> I przyprowadzili je do Jezusa, i zarzucawszy szaty swoje na ośle, posadzili Jezusa. <sup>36</sup> A gdy jechał, słali szaty swe na drodze. <sup>37</sup> A gdy się już tam przybliżał, gdzie schodzi się w dół z góry Oliwnej, poczęły wszystkie rzesze uczniów weselać się, chwalić Boga głosem wielkim za wszystkie cuda, które widzieli, mówiąc: <sup>38</sup> „Błogosławiony, który przychodzi król w imię Pańskie; pokój na niebie, a chwała na wysokościach“. <sup>39</sup> A niektórzy faryzeusze spośród rzeszy, rzekli do niego: Nauczycielu, skarć uczniów swoich! <sup>40</sup> A on im rzekł: Powiadam wam, że jeśli by ci milczeli, kamienie wołać będą.

*Zapowiedź upadku Jerozolimy.* — <sup>41</sup> A gdy się przybliżył, ujrzawszy miasto zapłakał nad nim, mówiąc: <sup>42</sup> O gdybyś i ty poznało, i to w ten dzień twój, co jest ku pokojowi twemu, a teraz zakryte jest przed oczyma twymi! <sup>43</sup> Albowiem przyjdą na cię dni, i otoczą cię

38. Jest to oczywiście pozdrowienie mesjańskie. Lud widocznie był pewny, że Chrystus wjeżdża do miasta objąć w posiadanie tron Dawidowy (por. Ps 117, 25). 39. Por. Mt 21, 15. 16. 42. Z tej samej góry Oliwnej, na której Chrystus płakał nad Jerozolimą, w niecałe czterdzieści lat później Tytus kierował oblężeniem miasta.

nieprzyjaciele twoi wałem, i oblegną cię, i ścisać cię zewsząd; <sup>44</sup> i na ziemię cię powalą i synów twoich, którzy w tobie są, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu; dlatego też nie poznało czasu nawiedzenia twego.

*Wyrzucenie kupczących z świątyni.* — <sup>45</sup> A wszedłszy do świątyni, począł wyganiać sprzedających w niej i kupujących, <sup>46</sup> mówiąc im: Napisano: Iż dom mój jest domem modlitwy, a wyście go uczynili jaskinią zbójców.

<sup>47</sup> I uczył każdego dnia w świątyni. <sup>48</sup> A przedniejsi kapłani i doktorowie i starsi ludu starali się go zgubić; <sup>49</sup> ale nie znajdowali, co by mu uczynić; bo wszystek lud bardzo pilnie go słuchał.

**20.** *Rozprawa z przedstawicielami Sanhedrynu.* — <sup>1</sup> I stało się jednego dnia, gdy on uczył lud w świątyni i opowiadał ewangelię, zeszli się przedniejsi kapłani i doktorowie ze starszymi, <sup>2</sup> i rzekli do niego, mówiąc: Powiedz nam, jaką mocą to czynisz, albo kto jest, co ci dał tę władzę? <sup>3</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł do nich: Spytałem i ja was o jedną rzecz, odpowiedzcie mi: <sup>4</sup> Czy chrzest Janowy był z nieba, czy też z ludzi? <sup>5</sup> A oni rozważali między sobą, mówiąc: Jeśli powiemy: z nieba, rzecze: Czemużście mu tedy nie uwierzyli? <sup>6</sup> A jeśli rzeczymy: z ludzi, wszystek

45. Rb. Mt 21, 12-14; Mr 11, 15-18. 46. Iz 56, 7; Jer 7, 11. 47. „Każdego dnia”, tj. prócz niedzieli, w którą odbył wjazd triumfalny, tylko w poniedziałek i wtorek, bo tego dnia wieczorem opuścił Pan Jezus świątynię na zawsze (por. uw. do Mt 23, 38 n.). R. 20, 1. Rb. Mt 21, 23-27; Mr 11, 27-33. Było to w wielki wtorek. 2. Pytają w ogóle o uprawnienie do działalności, której mesjański charakter był im wiadomy. 3 n. Zbawiciel najśluszniej odwołuje się do oficjalnego świadectwa swego Przesłańca i stawia żydów przed dylematem bez wyjścia.



lud ukamieniuje nas, bo przekonani są, że Jan jest prorokiem. <sup>7</sup> I odpowiedzieli, że nie wiedzą, skąd był. <sup>8</sup> A Jezus im powiedział: To i ja wam nie powiem, jaką mocą to czynię.

*Przypowieść o najemnikach w winnicy.* —

<sup>9</sup> I począł mówić do ludu to podobieństwo: Pewien człowiek posadził winnicę i wynajął ją oraczom, a sam odjechał na czas dłuższy. <sup>10</sup> A w swoim czasie posłał do oraczów sługę, aby mu dali z owocu winnicy. A oni obiwszy go, odesłali z niczym. <sup>11</sup> I znowu posłał drugiego sługę. Lecz oni i tego obiwszy i znieważyw-  
szy, odesłali z niczym. <sup>12</sup> I posłał jeszcze trzeciego; a oni i tego zraniwszy, wyrzucili. <sup>13</sup> I rzekł pan winnicy: Co uczynię? Poślę syna mego umiłowanego. Gdy go zobaczą, może się ulęką. <sup>14</sup> Ale oracze ujrawszy go, namyślali się między sobą, mówiąc: Ten jest dziedzic; zabijmy go, aby dziedzictwo nam się dostało. <sup>15</sup> I wyrzuciwszy go z winnicy, zabili. Cóż im tedy uczyni pan winnicy? <sup>16</sup> Przyjdzie i wygubi tych oraczów, a winnicę odda innym. Co usłyszawszy, rzekli mu: Uchowaj Boże! <sup>17</sup> On zaś spojrzawszy na nich, rzekł: Cóż tedy znaczy, co jest napisane: „Kamień, który odrzucili budowniczy, ten stał się kamieniem węgielnym?” <sup>18</sup> Każdy, kto upadnie na ten kamień, rozbije się, a na kogo on spadnie, tego skruszy. <sup>19</sup> I usiłowali przedniejsi kapłani i doktorowie targnąć się nań rękoma w tejże chwili, lecz bali się ludu. Zrozumieli bowiem, że przeciw nim powiedział tę przypowieść.

9. Rb. Mt 21, 33-46; Mr 12, 1-12. 16. Mt 21, 41 wkłada wyrok na złych oraczów w usta samych żydów. 17. Żydzi powiedzieli w poprz. w.: Uchowaj Boże! Chrystus mówi: Jakże się może inaczej stać, skoro napisane jest... etc. (Ps 117, 22)

*Czy płacić podatek?* — <sup>20</sup> A śledząc go, posłali szpiegów, którzy udawali sprawiedliwych, aby go podchwycić w mowie, żeby go wydać do urzędu i władzy namiestnika. <sup>21</sup> I spytali go, mówiąc: Nauczycielu, wiemy, że dobrze mówisz i uczysz; a nie oglądasz się na osobę, lecz drogi Bożej w prawdzie nauczasz. <sup>22</sup> Czy godzi się nam dawać podatek cesarzowi, czy też nie? <sup>23</sup> Lecz on przejrawszy podstęp ich, rzekł do nich: Czemu mnie kusicie? <sup>24</sup> Pokażcie mi denara. Czyj obraz ma i napis? Odpowiadając, rzekli mu: cesarski. <sup>25</sup> I rzekł im: Oddajcież tedy, co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Bożego Bogu. <sup>26</sup> I nie mogli zganić słowa jego przed ludem, a dziwiąc się odpowiedzi jego, umilkli.

*Saduceusze, a zmartwychwstanie ciał.* — <sup>27</sup> A przystąpili niektórzy z saduceuszków, którzy mówią, że nie ma zmartwychwstania, i spytali go, <sup>28</sup> mówiąc: Nauczycielu! Mojżesz napisał nam: „Jeśli by czyjś brat umarł, mając żonę, a byłby bez dzieci, niech brat jego weźmie ją za żonę i wzbudzi potomstwo bratu swemu“. <sup>29</sup> Było tedy siedmiu braci; a pierwszy pojął żonę i umarł bezdzietnie. <sup>30</sup> I pojął ją drugi, ale i ten umarł bez syna. <sup>31</sup> I trzeci ją pojął, i tak samo wszyscy siedmiu, a nie zostawili potomstwa i pomarli. <sup>32</sup> Po wszystkich umarła też i niewiasta. <sup>33</sup> W zmartwychwstaniu tedy któregoż z nich będzie żoną, ponieważ siedmiu miało ją za żonę? <sup>34</sup> I rzekł im Jezus: Synowie tego wieku żenią się i za

20. Rb. Mt 22, 15-22; Mr 12, 13-17. 27. Rb. Mt 22, 23-33; Mr 12, 18-27. 28. Por. Powt 25, 5, 6.

maż idą; <sup>35</sup> lecz ci, którzy za godnych będą uznani wieku tamtego i powstania z martwych, ani wychodzić za męża, ani żon pojmować nie będą. <sup>36</sup> Nie będą bowiem mogli więcej umrzeć; bo są równi aniołom i są synami Bożymi, będąc synami zmartwychwstania. <sup>37</sup> A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz pokazał u krzaka, zowiąc Pana „Bogiem Abrahama i Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba“. <sup>38</sup> A Bóg nie jest umarłych, ale żywych, bo jemu wszyscy żyją. <sup>39</sup> A odpowiadając niektórzy z doktorów, rzekli mu: Nauczycielu, dobrześ powiedział. <sup>40</sup> I już o nic więcej nie śmieli go pytać.

*Chrystus synem i panem Dawida.* — <sup>41</sup> I rzekł do nich: Jakże to mówią, że Chrystus jest synem Dawidowym? <sup>42</sup> A sam Dawid powiada w księdze Psalmów: „Rzekł Pan Panu mojemu: Siądź po prawicy mojej, <sup>43</sup> aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem nóg twoich“. <sup>44</sup> Dawid tedy nazywa go Panem; jakże więc jest synem jego?

<sup>45</sup> A gdy wszystek lud słuchał, rzekł uczniom swoim: <sup>46</sup> Strzeżcie się doktorów, którzy chętnie chodzą w długich szatach i lubią pozdrowienia na rynku i pierwsze krzesła w bóżniach i pierwsze miejsca przy ucztach, <sup>47</sup> którzy objadają domy wdów, udając długą modlitwę. Ci wezmą większe potępienie.

**21.** *Grosz wdowi.* — <sup>1</sup> A spoglądając, ujrzał tych bogatych, którzy rzucali do skarbony ofiary swoje. <sup>2</sup> A ujrzał też i ubożuchną wdo-

37. Wyjść 3, 2-6. Mt i Mr przytaczają to słowo jako powołanie się Zbawiciela na Boga, Łk jako powołanie się na Mojżesza. Różnica jest czysto materialna nie formalna. 41. Rb. Mt 22, 41-46: Mr 12, 35-40. 42. Por. Ps 109, 1. 45. Znaczy to: wobec całego ludu. R. 21, 1. Rb. Mr 12, 41-44.

wę, wrzucającą dwa szelążki. <sup>3</sup> I rzekł: Prawdziwie wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej niż wszyscy wrzuciła. <sup>4</sup> Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbywało, wrzucili do darów Bóży, a ta z niedostatku swego, wszystko co miała na utrzymanie swoje, włożyła.

*Prorocтво o zburzeniu Jerozolimy i końcu świata.* — <sup>5</sup> A gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest pięknym kamieniem i darami ozdobiona, rzekł: <sup>6</sup> Przyjdą dni, że z tego, na co patrzą, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był rozwalony. <sup>7</sup> I pytali go, mówiąc: Nauczycielu, kiedyż się to stanie, a co za znak, gdy się to dzieć zacznie?

<sup>8</sup> A on im rzekł: Uważajcie, żeby was nie zwiedziono; bo wielu przyjdzie w imię moje, mówiąc, że ja jestem, a czas się przybliżył; nie chodźcież tedy za nimi. <sup>9</sup> A gdy usłyszycie o wojnach i rozruchach, nie lękajcie się; potrzeba, aby to wpraw się stało, ale jeszcze nie zaraz koniec.

<sup>10</sup> Wtedy im mówił: Powstanie naród przeciw narodowi, i królestwo przeciw królestwu. <sup>11</sup> I wielkie trzęsienia ziemi będą miejscami, i mory i głody i strachy z nieba i znaki wielkie będą. <sup>12</sup> Ale przed tym wszystkim podniosą na was ręce swoje i będą was prześladować, podając do bóżnic i więzień, ciągnąc

5. Rb. Mt 24, 1-24; Mr 13, 1-19. 8. Choć tu uczniowie nie pytają wprost o przyście Zbawiciela, On odpowiada, wiedząc, że o to właśnie im chodzi. Te ww. aż do 11 włącznie mówią najpierw negatywnie (8-9), potem pozytywnie (10-11), ale ogólnie o znakach powtórnego przyścia Zbawiciela. 12. Od tego wiersza aż do w. 24 wszystko odnosi się w pierwszym rzędzie do zagłady Jerozolimy, ale przeważna część tych znaków odnosi się także do innych, późniejszych prześladowań.

do królów i namiestników dla imienia mego.  
<sup>13</sup> A spotka was to na świadectwo. <sup>14</sup> A przeto  
 weźcie sobie do serca nie obmyślać naprzód, jak-  
 byście mieli odpowiadać. <sup>15</sup> Albowiem ja dam  
 wam usta i mądrość, której nie będą mogli oprzeć  
 się ani sprzeciwić wszyscy przeciwnicy wasi.  
<sup>16</sup> A wydawać was będą rodzice i bracia i kre-  
 wni i przyjaciele, i niektórych z was o śmierć  
 przyprowadzą. <sup>17</sup> I będziecie w nienawiści u wszy-  
 stkich dla imienia mego. <sup>18</sup> A włos z głowy  
 waszej nie zginie. <sup>19</sup> W cierpliwości waszej po-  
 siądziecie dusze wasze.

*Upadek Jerozolimy.* — <sup>20</sup> A gdy ujrzycie Je-  
 ruzalem wojskiem otoczone, wtedy wiedźcie, że  
 się przybliżyło spustoszenie jego. <sup>21</sup> Wtedy ci,  
 co są w Judei, niech uciekają na góry, a któ-  
 rzy są w środku niej, niech uchodzą, a ci, co są  
 po okolicznych miejscach, niech do niej nie  
 wchodzi. <sup>22</sup> Bo są to dni pomsty, aby się wy-  
 pełniło wszystko, co było napisane. <sup>23</sup> A biada  
 brzemennym i karmiącym w one dni; albo-  
 wiem będzie ucisk wielki na ziemi i gniew  
 przeciw ludowi temu. <sup>24</sup> I polegną od ostrza  
 miecza, i zapędzą ich w niewolę między wszy-  
 stkie narody, a Jerozalem deptane będzie przez  
 pogan, aż się wypełnią czasy narodów.

*Koniec świata.* — <sup>25</sup> I będą znaki na słońcu  
 i księżycu i na gwiazdach, a na ziemi uciśnie-  
 nie narodów od zamieszania szumu morskiego

18. „Włos nie zginie”, wyrażenie przysłowiowe, oznaczą-  
 jące, że sługom Boga bez jego woli nie się nie stanie.  
 21. „W środku niej”, czyli wewnątrz Jerozolimy; „do niej”, tj.  
 do Jerozolimy. 24. „Czasy narodów” wypełnią się, gdy  
 wszyscy wybrani się nawrócą, a po nich Izrael przyjmie  
 ewangelię (por. Rz 11, 25 n). 25. Rb. Mt 24, 29 n.; Mr 13,  
 24-26. Odtąd bezpośrednio i szczegółowe znaki przyjścia  
 Zbawiciela na sąd.

i nawałności, <sup>26</sup> gdy ludzie schnąć będą od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przychodzić na wszystek świat; albowiem moce niebieskie poruszone będą. <sup>27</sup> A wtedy ujrzą Syna człowieczego, przychodzącego na obłoku, z mocą wielką i z majestatem. <sup>28</sup> A gdy to dzieć się pocźnie, spojrzycie, a podnieście głowy wasze, bo się przybliży odkupienie wasze.

<sup>29</sup> I powiedział im podobieństwo: Spojrzycie na figę i na wszystkie drzewa. <sup>30</sup> Gdy już z siebie owoc wypuszczają, wiecie, że już blisko jest lato. <sup>31</sup> Tak i wy, gdy ujrzycie, że się to będzie dzieło, wiedźcie, że blisko jest królestwo Boże. <sup>32</sup> Zaprawdę mówię wam, że nie przeminie to plemię, aż się wszystko ziści. <sup>33</sup> Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.

*Zachęta do czujności.* — <sup>34</sup> A miejcie się na baczności, aby kiedy serca wasze nie były obciążone obżarstwem i opilstwem i troskami tego żywota, żeby na was z nagłą ten dzień nie przypadł. <sup>35</sup> Albowiem spadnie on jak potrzask na wszystkich, którzy mieszkają po całej ziemi. <sup>36</sup> A przeto czuwajcie, modląc się na każdy czas, abyście byli godni ująć tego wszystkiego, co przyjąć ma, i stanąć przed Synem człowieczym.

<sup>37</sup> I nauczał we dnie w świątyni, a w nocy wychodząc, przebywał na górze, którą zowią Oliwną. <sup>38</sup> A wszystek lud od rana schodził się do niego w świątyni, aby go słuchać.

29. Rb. Mt 24, 32-35; Mr 13, 28-31. 31. „To“, oba rodzaje znaków, tj. zagłady miasta i końca świata. 32. Por. uw. do Mr 13, 30. 34. „Z nagłą“. Żeby was nie zastał źle przygotowanych.

**CZEŚĆ III.**  
(22, 1—24, 53).

**MĘKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA**

**I. MĘKA.**  
(22, 1—23, 56).

**22.** *Zdrada Judasza.* — <sup>1</sup> I zbliżał się dzień święty Przaśników, który zowią Paschę. <sup>2</sup> A przedniejsi kapłani i doktorowie przemysłiwali, jakby Jezusa zabić, ale bali się ludu. <sup>3</sup> I wstąpił szatan w Judasza, którego zwano Iszkariotem, jednego z dwunastu. <sup>4</sup> I odszedł i umówił się z przedniejszymi kapłanami i przełożonymi, jakby im go wydał. <sup>5</sup> I uradowali się i ułożyli, że mu dadzą pieniądze. <sup>6</sup> I obiecał i szukał sposobnej pory, jakby im go wydać z dala od rzeszy.

*Ostatnia wieczerza.* — <sup>7</sup> I przyszedł dzień Przaśników, w którym należało ofiarować Paschę. <sup>8</sup> I posłał Piotra i Jana, mówiąc: Idźcie i przygotujcie nam Paschę, abyśmy pożywali. <sup>9</sup> A oni rzekli: Gdzie chcesz, abyśmy przygotowali? <sup>10</sup> I rzekł do nich: Oto gdy wejdziecie do miasta, spotka się z wami pewien człowiek, niosący dzban wody; idźcież za nim do domu, do którego wejdzie. <sup>11</sup> A powiecie gospodarzowi domu: Nauczyciel mówi tobie: Gdzie jest gospoda, w której bym spożył Paschę z uczniami moimi? <sup>12</sup> A on wam pokaże wieczernik wielki, usłany, i tam przygotujcie. <sup>13</sup> A poszedłszy, znaleźli jak im powiedział, i przygotowali Paschę.

R. 22, 1. Rb. Mt 26, 1-5; Mr 14, 1. 2. 3. Por. Mt 26, 14-16; Mr 14, 10. 11. 7. Rb. Mt 26, 17-19; Mr 14, 12-16. „Należało ofiarować“, tj. był to w zasadzie dzień zabicia baranka (14 Nisan wieczorem, przypadający na czwartek), ale w tym roku Pascha została przeniesiona z piątku na sobotę (por. uw. do Mt 26, 2).

<sup>14</sup> A gdy przyszła pora, zasiadł do stołu, i dwunastu apostołów z nim. <sup>15</sup> I rzekł im: Pożądaniem pożałowałem pożywać tę Paschę z wami, zanim bym cierpiał. <sup>16</sup> Bo wam powiadam, że odtąd nie będę jej pożywał, aż się wypełni w królestwie Bożym. <sup>17</sup> A wzięwszy kielich, dzięki czynił i rzekł: Weźcie, a podzielcie między siebie. <sup>18</sup> Albowiem wam powiadam, że nie będę pił z owocu winnego szczepu, aż przyjdzie królestwo Boże.

*Ustanowienie Eucharystii.* — <sup>19</sup> A wzięwszy chleb, dzięki czynił, łamał i dał im, mówiąc: To jest ciało moje, które się za was daje. To czynienia moją pamiątkę. <sup>20</sup> Tak samo i kielich, po wieczy, mówiąc: Ten jest kielich, Nowy Testament we krwi mojej, który za was będzie wylany. <sup>21</sup> Wszelako, oto ręka tego, co mnie wydaje, ze mną jest na stole. <sup>22</sup> A Syn człowieczy idzie wprawdzie według tego, co jest postanowione; wszakże biada człowiekowi temu, przez którego będzie wydany. <sup>23</sup> A oni zaczęli pytać się między sobą, który by to z nich był, co miał to uczynić.

*Spór o pierwszeństwo.* — <sup>24</sup> A wszczął się też spór między nimi, który by z nich zdawał się być większym. <sup>25</sup> I rzekł im: Królowie naro-

16. „Aż się wypełni”. Aż nastanie królestwo Boże w niebie; wtedy spożywać będzie z wybranymi niebieską Paschę (por. uw. do Mt 26, 29). 19. Rb. Mt 26, 26-29; Mr 14, 22-25; 1 Kor 11, 23-25. 20. Są małe różnice w formule konsekracji pomiędzy Mt i Mr z jednej, Łk i św. Pawłem (1 Kor 11, 25) z drugiej strony, ale rzecz jest ta sama. U Łk i św. Pawła jeszcze silniej występuje prawda, że krew, o ile jest w kielichu, wylewa się na odpuszczenie grzechów, czyli, że akcja eucharystyczna ma charakter ofiary. Zaimek „który” odnosi się bowiem do kielicha, czyli do krwi w kielichu. Nadto zamiast „będzie wylany” gr. ma „wylewa się”, a więc obecnie. 21. Rb. Mt 26, 20-25; Mr 14, 17-21; J 13, 21-26. 25. Rb. Mt 20, 25-28; Mr 10, 42-45. Przydomek „dobroczyńca” (gr. *euergetes*) lub inny podobny nosiło wielu władców starożytnych.



dów panują nad nimi, a ci, którzy władzę nad nimi sprawują, zwani są dobroczyńcami. <sup>26</sup> Lecz wy nie tak; ale który jest między wami większy, niech będzie jako mniejszy; a położony, jako ten, co służy. <sup>27</sup> Albowiem który jest większy: ten co siedzi u stołu, czy ten, co służy? Czyż nie ten, który siedzi? A ja jestem wśród was, jako ten, który służy. <sup>28</sup> Lecz wy jesteście, którzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich. <sup>29</sup> A ja wam przekazuję królestwo, jak o mi przekazał Ojciec mój, <sup>30</sup> abyście jedli i pili u stołu mego w królestwie moim i siedzieli na stolicach, sądząc dwanaście pokoleń izraelskich.

*Zapowiedź zaparcia się Piotra.* — <sup>31</sup> I rzekł Pan: Szymonie, Szymonie! Oto szatan pożądał, aby was przesiał jako pszenicę. <sup>32</sup> Ale ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja; a ty kiedyś nawróciwszy się, utwierdzaj braci twoich. <sup>33</sup> A on mu rzekł: Panie! Z tobą gotów jestem iść i do więzienia i na śmierć. <sup>34</sup> A on powiedział: Powiadam ci, Piotrze, nie zapieje dziś kur, aż się trzykroć zaprzesz, że mnie znasz.

<sup>35</sup> I rzekł im: Gdy was posłałem bez trzosa i torby podróżnej i obuwia, czy wam czego brakowało? A oni rzekli: niczego. <sup>36</sup> Rzekł im tedy: Ale teraz, kto ma trzos, niech weźmie także i torbę podróżną; a kto nie ma,

27. Aluzja do umywania nóg, które tu Łk pominął 31. Rb. Mt 26, 31-35; Mr 14, 27-31; J 13, 36-38. „Pożądał” może nie tak, jak obrazowo przedstawia rzecz Job (1, 9n.; 2, 4n.), ale pożądał wołaniem swej nienawiści. „Przesiać” czyli rozbić, w rozsypkę wpędzić. 32. Daje tu Chrystus tajemniczą zrazu zapowiedź upadku Piotra, po czym ma nastąpić jego wielkie zadanie umacniania braci, w charakterze głowy Kościoła. 34. Mr 14, 30 dokładniej. 36. Zbawiciel mówi obrazowo, że idą czasy tak ciężkie, iż nie tylko nie można będzie liczyć na pomoc ludzką, ale przeciwnie, trzeba się będzie liczyć z gwałtowną z ich strony nieprzyjaźnią.

niech sprzeda płaszcz swój, a kupi miecz.  
<sup>37</sup> Albowiem powiadam wam, iż jeszcze potrzeba, aby to, co napisane jest, wypełniło się na mnie: „I policzony jest między złoczyńców“. Bo to, co mnie dotyczy, do końca dochodzi. <sup>38</sup> A oni rzekli: Panie, oto tu dwa miecze. A on im rzekł: Dosyć jest.

*Modlitwa i konanie w Ogrojcu.* — <sup>39</sup> A wyszedłszy, poszedł wedle zwyczaju na górę Oliwną, a za nim też poszli i uczniowie. <sup>40</sup> A gdy przyszedł na miejsce, rzekł im: Módlcie się, abyście nie weszli w pokuszenie. <sup>41</sup> Sam zaś oddalił się od nich jakoby na rzut kamienia, a upadłszy na kolana, modlił się, <sup>42</sup> mówiąc: Ojcze, jeśli chcesz, przenieś ode mnie ten kielich; wszakże nie moja wola, ale twoja niech się stanie. <sup>43</sup> I ukazał mu się anioł z nieba, posilając go. A będąc w ucisku, usilniej się modlił. <sup>44</sup> I stał się pot jego jako krople krwi, spływającej na ziemię. <sup>45</sup> A gdy wstał od modlitwy i przyszedł do uczniów swoich, znalazł ich śpiących ze smutku. <sup>46</sup> I rzekł im: Czemu śpicie? Wstańcie, módlcie się, abyście nie weszli w pokusę.

*Pojmanie Jezusa.* — <sup>47</sup> A gdy on jeszcze mówił, oto rzesza i ten, którego zwano Judaszem, jeden z dwunastu, szedł przed nimi, i przystąpił do Jezusa, aby go pocałować. <sup>48</sup> A Jezus mu rzekł: Judaszu, pocałunkiem wydajesz Syna człowieczego? <sup>49</sup> A ci, którzy przy nim byli,

37. Iz 53, 12. Chrystus przytaczając ten jeden wyjątek, zdaje się mówić, że ma już spełnić się wszystko, co w całym tym rozdziale Iz przepowiedział. — „Bo to, co mnie dotyczy“, moje sprawy, mój los, moje dzieło ziemskie już dobiegają kresu. 39. Rb. Mt 26, 30. 36-46; Mr 14, 26. 32-42; J 18, 1. 2. 43. Ukazanie się anioła i pot krwawy opowiada tylko Łk. „W ucisku“, raczej: w agonii. „Usilniej“, t. zn. gorliwiej, obficie, nie „dłużej“. 47. Rb. Mt 26, 47-56; Mr 14, 43-49; J 18, 2-11.

widząc, co się dziać miało, rzekli mu: Panie, czy mamy bić mieczem? <sup>50</sup> I jeden z nich uderzył sługę najwyższego kapłana i uciął ucho jego prawe. <sup>51</sup> A Jezus odpowiadając, rzekł: Poprzestańcie; nie nad to! A dotknąwszy ucha jego, uzdrowił go. <sup>52</sup> I rzekł Jezus do tych, przedniejszych kapłanów i urzędników świątyni i starszych, którzy wyszli przeciw niemu: Wyszliście jak na zbójcę z mieczami i kijami? <sup>53</sup> Gdy codziennie wśród was bywałem w świątyni, nie podnieśliście rąk na mnie; ale ta jest godzina wasza i moc ciemności.

*Potrójne zaparcie się Piotra.* — <sup>54</sup> A pojماw-szy go, wprowadzili do domu najwyższego kapłana. A Piotr szedł za nim z daleka. <sup>55</sup> A gdy rozniecili ogień na dziedzińcu i siedli wokoło, był Piotr pomiędzy nimi. <sup>56</sup> Gdy go ujrzała jedna służąca siedzącego u światła i przypatrzyła mu się, rzekła: I ten z nim był. <sup>57</sup> A on się go zaparł, mówiąc: Niewiasto, nie znam go. <sup>58</sup> A po chwili ujrzawszy go inny, rzekł: I ty z nich jesteś. A Piotr rzekł: O człowiecze, nie jestem. <sup>59</sup> A po upływie prawie jednej godziny ktoś inny począł twierdzić, mówiąc: Prawdziwie i ten z nim był, bo i Galilejczykiem jest. <sup>60</sup> A Piotr powiedział: Człowiecze, nie wiem, co mówisz! A natychmiast, gdy on jeszcze mówił, zapiał kur. <sup>61</sup> A Pan obróciwszy się, spojrzał na Piotra. I wspomniał Piotr na słowo Pana, jakie był powiedział: Ł

52. Widocznie prócz sług i żołnierzy, była tu i gromadka kapłanów oraz urzędników świątyni. 54. *Rb. Mt 26, 57. 58. 69-75; Mr 14, 53. 54. 66-72; J 18, 12-18. 25-27.* Łk opuszcza całą scenę nocnego sądu. 56n. Por. uw. do Mt 26, 69. 61. Chrystus spojrzał na Piotra zapewne wtedy, gdy po nocnym posiedzeniu Wielkiej Rady odprowadzano go do więzienia.

zanim kur zapieje, trzykroć innie się zaprzesz.  
<sup>62</sup> A Piotr wyszedłszy stamtąd, gorzko zapłakał.

*Uroczyste wyznanie Jezusa.* — <sup>63</sup> A mężowie, którzy go trzymali, naigrawali się z niego, bijąc go. <sup>64</sup> I zakryli go, i bili go po twarzy, i pytali go, mówiąc: Prorokuj, kto jest, co cię uderzył? <sup>65</sup> I wiele innych rzeczy bluźniąc, mówili przeciw niemu.

<sup>66</sup> A gdy nastał dzień, zeszli się starsi z ludu i przedniejsi kapłani i doktorowie, i przyprowadzili go do rady swojej, mówiąc: <sup>67</sup> Jeśli ty jesteś Chrystusem, powiedz nam. I rzekł im: Jeśli wam powiem, nie uwierzycie mi; <sup>68</sup> a jeśli i spytam, nie odpowiecie mi, ani wypuścicie. <sup>69</sup> Lecz odtąd będzie Syn człowieczy siedział po prawicy mocy Bożej. <sup>70</sup> I rzekli wszyscy: Toś ty jest Syn Boży? On zaś rzekł: Wy powiadacie, że ja jestem. <sup>71</sup> A oni rzekli: Na cóż jeszcze potrzebujemy świadectwa? Wszak sami słyszeliśmy z ust jego.

**23.** *Jezus przed Piłatem.* — <sup>1</sup> I powstawszy całe ich mnóstwo, powiedli go do Piłata. <sup>2</sup> I poczęli nań skarżyć, mówiąc: Tego znaleźliśmy podburzającego nasz naród i zakazującego dawać podatki cesarzowi i mówiącego, że on jest Chrystusem królem. <sup>3</sup> I spytał go Piłat, mówiąc: Ty jesteś królem żydowskim? A on odpowiadając, rzekł: Ty powiadasz. <sup>4</sup> A Piłat rzekł do przedniejszych kapłanów i do rzeszy: Nie znajduję żadnej winy w tym człowieku. <sup>5</sup> Lecz oni nalegali, mówiąc: Podburza lud,

63. Rb. Mt 26, 67. 68; Mr 14, 65. 66. Rb. Mt 26, 63-65; Mr 14, 61-64; J 18, 19-24. Ważne posiedzenie sądu musiało odbywać się przy świetle dziennym. 68. „Spytam” o dowody winy. 71. Aluzja do opuszczonej przez Łk sceny Mt 26, 59-61; Mr 14, 55-59. R. 23, 1. Rb. Mt 27, 2. 11-14; Mr 15, 1-5; J 18, 28-38. 3. J 18, 37 dokładniej.

ucząc po całej Judei, począwszy od Galilei aż dotąd.

*Jezus przed Herodem.* — <sup>6</sup> A Piłat, usłyszawszy o Galilei zapytał, czy ten człowiek jest Galilejczykiem. <sup>7</sup> A gdy się dowiedział, że należał do władzy Heroda, odesłał go do Heroda, który też był w Jeruzalem w owe dni. <sup>8</sup> A Herod ujrzawszy Jezusa, uradował się bardzo; bo od dawnego czasu pragnął go widzieć, dlatego iż wiele o nim słyszał, i spodziewał się, że jakiś cud zobaczy przez niego uczyniony. <sup>9</sup> I zadawał mu wiele pytań, ale on nic mu nie odpowiadał. <sup>10</sup> Ale przedniejsi kapłani i doktorowie stali, usilnie nań skarżąc. <sup>11</sup> I wzgardził nim Herod wraz z wojskiem swoim, i wyśmiał obleczonego w szatę białą, i odesłał do Piłata. <sup>12</sup> I stali się tego dnia przyjaciółmi Herod i Piłat, bo przedtem byli sobie nieprzyjaciółmi.

*Barabasza czy Jezus.* — <sup>13</sup> A Piłat wezwawszy przedniejszych kapłanów i przełożonych i lud, rzekł do nich: <sup>14</sup> Przywiedliście mi tego człowieka jakoby podburzającego lud, a oto ja pytając przed wami, nie znalazłem w tym człowieku żadnej winy z tych, o które go oskarżacie. <sup>15</sup> Ale ani Herod, bo was do niego odesłałem, a oto nie zarzucono mu nic godnego śmierci. <sup>16</sup> A przeto skarawszy go, wypuszcze.

<sup>17</sup> A powinien był im na święta wypuścić jednego więźnia. <sup>18</sup> I zawołała razem wszystka rzesza, mówiąc: Strać tego, a wypuść nam Barabasza! <sup>19</sup> A był on za jakiś rozruch, uczyniony w mieście, i za zabójstwo osadzony

11. „Z wojskiem“. Z dworem. Biała szata była odzieniem wybitnych ludzi; tu dana na pośmiewisko. 16. „Skarawszy“ czyli ubiczowawszy. 17. *Rb. Mt 27, 15-26; Mr 15, 6-15; J 18, 39-19, 1.* Por. uw. do Mt 27, 15.

w więzieniu. <sup>20</sup> A znowu przemówił do nich Piłat, chcąc wypuścić Jezusa. <sup>21</sup> Ale oni wołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! <sup>22</sup> A on po raz trzeci rzekł do nich: Cóż więc złego ten uczynił? Żadnej przyczyny śmierci w nim nie znajduję; skarzę go tedy i wypuszczę. <sup>23</sup> A oni nalegali głosami wielkimi, żądając, aby był ukrzyżowany; i wzmagaly się ich głosy. <sup>24</sup> A Piłat przysądził, aby się stało zadość ich żądaniu. <sup>25</sup> I wypuścił im tego, który za zabójstwo i rozruch wrzucony był do więzienia, o którego prosili, a Jezusa wydał na ich wolę.

*W drodze na Golgotę.* — <sup>26</sup> A gdy go wiedli, przytrzymali niejakiego Szymona Cyrenejczyka, idącego ze wsi, i włożyli nań krzyż, aby niósł za Jezusem. <sup>27</sup> I szła za nim wielka rzesza ludu i niewiast, które płakały i lamentowały nad nim. <sup>28</sup> A Jezus obróciwszy się do nich, rzekł: Córk! Jerozolimskie! Nie płaczcie nade mną, ale same nad sobą płaczcie i nad synami waszymi. <sup>29</sup> Bo oto przyjdą dni, w których będą mówić: Szczęśliwe niepłodne i żywoty, które nie rodziły, i piersi, które nie karmiły. <sup>30</sup> Wtedy poczną mówić górcom: Padnijcie na nas! a pagórkom: Przykryjcie nas; <sup>31</sup> Albowiem jeśli to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym będzie? <sup>32</sup> Prowadzono też z nim i drugich dwóch złoczyńców, aby byli straceni.

*Ukrzyżowanie.* — <sup>33</sup> A gdy przyszli na miejsce, które zowią Trupiej głowy, tam go ukrzyżowali i łotrów, jednego po prawej, a drugiego

---

26. Rb. Mt 27, 31. 32; Mr 15, 20. 21. Por. uw. do Mt 27, 32.  
30. Słowa Oz 10, 8, które Obj 6, 16 stosuje i do ostatecznego sądu świata. 32. „Drugich dwóch złoczyńców” — skrócony sposób mówienia Ewangelisty. 33. Rb. Mt 27, 33-56; Mr 15, 22-41; J 19, 17-30. Por. uw. do Mt 27, 33.

po lewej stronie. <sup>34</sup> A Jezus mówił: Ojcze! Opuść im, bo nie wiedzą, co czynią. A dzieląc się szatami jego, rzucili losy. <sup>35</sup> I stał lud patrząc; a naśmiewali się z niego przełożeni z nimi, mówiąc: Innych wybawiał, niechże sam siebie wybawi, jeśli ten jest Chrystusem Bożym wybranym. <sup>36</sup> Naigrawali się też z niego i żołnierze, przychodząc, a ocet mu podając, i mówiąc: <sup>37</sup> Jeśli ty jesteś królem żydowskim, wybawże sam siebie.

*Dobry i zły łotr.* — <sup>38</sup> Był też nad nim i napis, wypisany greckimi, łacińskimi i żydowskimi literami: TEN JEST KRÓL ŻYDOWSKI. <sup>39</sup> A jeden z tych łotrów, którzy wisieli, bluźnił mu, mówiąc: Jeśli ty jesteś Chrystusem, wybawże samego siebie i nas. <sup>40</sup> A odpowiadając drugi karcił go, mówiąc: Ani ty się Boga nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? <sup>41</sup> A my wprowadziliśmy słusznie, bo godną zapłatę za uczynki odbieramy; lecz ten nic złego nie uczynił. <sup>42</sup> I rzekł do Jezusa: Panie, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do królestwa twego! <sup>43</sup> A Jezus mu rzekł: Zaprawdę mówię tobie, dziś ze mną będziesz w raju.

*Śmierć Jezusa.* — <sup>44</sup> A była prawie godzina szósta, i nastały ciemności po wszystkiej ziemi aż do godziny dziewiątej. <sup>45</sup> I zaćmiło się słońce, a zasłona świątyni wpół się rozdarła. <sup>46</sup> A Jezus zawoławszy głosem wielkim rzekł: Ojcze, w ręce twoje polecam ducha mego! A to rzekłszy, skonał.

<sup>47</sup> A rotmistrz widząc, co się działo, chwalił Boga, mówiąc: Prawdziwie ten człowiek był

**34 b.** Dokładniej J 19, 23 n. **35.** „Przełożeni” (*principes, archontes*), w ogóle wybitniejsze jednostki w przeciwstawieniu do gminu. **40.** Ustęp o dobrym łotrze ma tylko Łk. **44.** Por. uw. do Mt 27, 45.

sprawiedliwy. <sup>48</sup> I cała rzesza tych, którzy zeszli się byli na to widowisko i widzieli, co się działo, wracali, bijąc się w piersi swoje. <sup>49</sup> A wszyscy jego znajomi stali z daleka, i niewiasty, które za nim przyszły były z Galilei, patrząc na to.

*Pogrzeb.* — <sup>50</sup> A oto mąż imieniem Józef, który był członkiem Rady, mąż dobry i sprawiedliwy, — <sup>51</sup> ten nie był się zgodził na ich wyrok i uczynki, — z Arymatei, miasta judzkiego, który też i sam oczekiwał królestwa Bożego. <sup>52</sup> Ten przyszedł do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. <sup>53</sup> I zdjawszy, uwinął w prześcieradło i położył je w grobie wykutym, w którym nikt jeszcze nie był położony. <sup>54</sup> A był to dzień przygotowania, i szabat się zaczynał. <sup>55</sup> A niewiasty, które z nim przybyły z Galilei, przyszedłszy, obejrzały grób i jak było położone ciało jego. <sup>56</sup> A wróciwszy się, przygotowały wonności i maści. Ale w szabat dały pokój, wedle przykazania.

## II. ZMARTWYCHWSTANIE.

(24, 1—53).

**24.** *Niewiasty i Piotr u grobu.* — <sup>1</sup> A pierwszego dnia tygodnia bardzo rano przyszły do grobu, niosąc wonności, które były przygotowały. <sup>2</sup> I znalazły kamień odwalony od grobu. <sup>3</sup> A wszedłszy nie znalazły ciała Pana

50. *Rb.* Mt 27, 57-61; Mr 15, 42-47; J 19, 38-42. 51. Józef pewno należał do tych, o których J 9, 16; 12, 42 itd., a w ostatnim sądzie na Zbawiciela udziału nie brał, bo tam wszyscy wydali potępiający wyrok (Mr 14, 64). 54. Szabat, tym razem „wielki“, świąteczny, zaczynał się w piątek wieczorem. 56. Było więc na tyle czasu, by przed zaczęciem spoczynku sobotniego przygotować wszystko do zabalsamowania zwłok Chrystusa. *R.* 24, 1. *Rb.* Mt 28, 1-10; Mr 16, 1-8; J 20, 1-10.



Jezusa. <sup>4</sup> I stało się, gdy się dla tego w sercu zatrwożyły, oto stanęli przy nich dwaj mężowie w szatach lśniących. <sup>5</sup> A gdy się przestraszyły i pochyliły twarz ku ziemi, rzekli do nich: Czemu szukacie żyjącego między umarłymi? <sup>6</sup> Nie masz go tu, ale powstał. Wspomnijcie, jak wam mówił, gdy jeszcze był w Galilei. <sup>7</sup> powiadając: Iż potrzeba, aby Syn człowieczy był wydany w ręce ludzi grzesznych i był ukrzyżowany, a trzeciego dnia aby zmartwychwstał. <sup>8</sup> I wspomniały na słowa jego. <sup>9</sup> A wróciwszy się od grobu, oznajmiły to wszystko owym jedenastu i innym wszystkim. <sup>10</sup> A były to Maria Magdalena i Joanna i Maria Jakubowa i inne, które z nimi były, które o tym powiedziały apostołom. <sup>11</sup> I wydawały się w oczach ich niedorzecznością te słowa, i nie uwierzyli im. <sup>12</sup> Ale Piotr wstawszy, pobiegł do grobu; a pochyliwszy się, ujrzał same prześcieradła położone i odszedł, dziwiąc się sam w sobie temu, co się stało.

*Po drodze do Emaus.* — <sup>13</sup> A oto dwaj z nich tego samego dnia szli do miasteczka, które było o sześćdziesiąt stadiów od Jeruzalem, zwanego Emaus. <sup>14</sup> A mówili oni ze sobą o tym wszystkim, co się było wydarzyło. <sup>15</sup> I stało się, gdy rozmawiali i rozprawiali ze sobą, sam Jezus przybliżywszy się, szedł z nimi. <sup>16</sup> A oczy ich były zatrzymane, aby go nie poznali. <sup>17</sup> I rzekł do nich: Cóż to są za rozmowy, które idąc prowadzicie między sobą, a jesteście smutni? <sup>18</sup> A odpowiadając jeden, któremu imię

**12.** Św. Jan pominięty. **13.** *Rb. Mr 16, 12-13.* 60 stadiów (inna wersja ma 160) wynosi blisko 11,5 klm. Według niektórych leżało Emaus tam, gdzie dzisiaj wieś Kubejbe, około 3 godziny drogi na półn. zachód od Jeruzalem. **18.** Kleofas, różny od męża Marii, krewnej Najów. Panny.

Kleofas, rzekł mu: Ty sam gościem jesteś w Jerozalemie, a nie wiesz, co się w nim działo tymi dniami? <sup>19</sup> A on im rzekł: Co? I powiedzieli: O Jezusie Nazareńskim, który był mężem prorokiem, potężnym w uczynku i mowie przed Bogiem i wszystkim ludem, <sup>20</sup> a jak go przedniejsi kapłani i przełożeni nasi wydali, aby był skazany na śmierć, i ukrzyżowali go. <sup>21</sup> A myśmy się spodziewali, że on miał odkupić Izraela; a teraz po tym wszystkim dzisiaj trzeci dzień jest, jak się to stało. <sup>22</sup> Ale i niektóre z naszych niewiast przestraszyły nas, które przede dniem były u grobu, <sup>23</sup> a nie znalazłszy ciała jego, przyszły, powiadając, że i zjawienie aniołów widziały, którzy mówią, że on żyje. <sup>24</sup> I poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli, jak niewiasty mówiły; ale jego samego nie znaleźli.

<sup>25</sup> A on rzekł do nich: O głupi, a leniwego serca do wierzenia temu wszystkiemu, co powiedzieli prorocy! <sup>26</sup> Czyż nie było potrzeba, aby to cierpiał Chrystus, i tak wszedł do chwały swojej? <sup>27</sup> A począwszy od Mojżesza i wszystkich proroków, wykladał im, co we wszystkich pismach o nim było. <sup>28</sup> I przybliżyli się do miasteczka, do którego szli, a on okazywał, jakoby miał iść dalej. <sup>29</sup> I przymusił go, mówiąc: Zostań z nami, bo się ma ku wieczorowi, i dzień się już nachylił. I wszedł z nimi. <sup>30</sup> I stało się, gdy siedział z nimi u stołu, wziął chleb, i błogosławił, i łamał, i podawał im. <sup>31</sup> I otwarły im się oczy, i poznali go; a on

24. Uczniowie idący do Emaus wyszli więc z wieczerzika po przyjściu niewiast i po powrocie od grobu Piotra i Jana, ale przed drugim przyjściem Magdaleny, donoszącej, że widziała samego P. Jezusa (Mr 16, 10; J 20, 18). 28. Byłby zapewne dalej poszedł, gdyby go byli nie zatrzymali. 30. Była to prawdopodobnie Komunia św. Por. niżej w. 35.

zniknął z ich oczu. <sup>32</sup> I mówili między sobą: Czyż serce nasze nie pałało w nas, gdy mówił w drodze, i Pisma nam otwierał? <sup>33</sup> A wstawszy tejsze godziny, wrócili się do Jeruzalem, i znaleźli zgromadzonych jedenastu i tych, którzy z nimi byli, <sup>34</sup> mówiących: Iż wstał Pan prawdziwie, i ukazał się Szymonowi. <sup>35</sup> A oni opowiadali, co się działo w drodze, i jak go poznali przy łamaniu chleba.

*Jezus zjawia się apostołom.* — <sup>36</sup> A gdy to mówią, stanął Jezus w pośrodku nich, i rzecze im. Pokój wam! Jam jest, nie bójcie się. <sup>37</sup> A strwożeni i przestraszeni mniemali, że ducha widzą. <sup>38</sup> I rzekł im: Czemu jesteście zmieszani, a myśli wstępują do serc waszych? <sup>39</sup> Oglądajcie ręce moje i nogi, że ja ten sam jestem; dotykajcie się, i przypatrujcie: bo duch nie ma ciała ani kości, jako widzicie, że ja mam. <sup>40</sup> A to rzekłszy, ukazał im ręce i nogi. <sup>41</sup> A gdy oni jeszcze nie wierzyli, i dziwili się z radości, rzekł: Macie tu co do jedzenia? <sup>42</sup> A oni mu podali część ryby pieczonej i plaster miodu. <sup>43</sup> A gdy zjadł wobec nich, wzięwszy ostatki, dał im.

*Mowa pożegnalna.* — <sup>44</sup> I rzekł do nich: Te są słowa, które mówiłem do was, będąc jeszcze z wami, że musiało wypełnić się wszystko, co napisane jest o mnie w Zakonie Mojżeszowym i w Prorokach i w Psalmach. <sup>45</sup> Wtedy otworzył

33. Sumarycznie mówi św. Łk „jedenastu“, bo bez Tomasa (J 20, 24) było tylko dziesięciu. 34. Nie wspominają o ukazaniu się Magdalenie, bo wogóle, jak u św. Pawła (1 Kor 15, 5-8), za autentyczne uchodzą zjawienia, dane uczniom. 36. Rb. J 20, 19-23. 44. Wymienia Chrystus 3 główne części Starego Testamentu. 45 n. Nieznacznie łączy Łk słowa powiedziane w wieczerniku pierwszego dnia zmartwychwstania i w dzień wniebowstąpienia. Uzupełnia swoje opowiadanie w „Dziejach Apost.“ Dalsze zjawienia w Jeruzalem i w Galilei opuszcza.

im umysł, żeby rozumieli Pisma, <sup>46</sup> i rzekł im: Iż tak jest napisane, i tak było potrzeba, aby Chrystus cierpiał, i wstał z martwych dnia trzeciego, <sup>47</sup> i żeby przepowiadana była w imię jego pokuta i odpuszczenie grzechów po wszystkich narodach, poczynawszy od Jerozolimy. <sup>48</sup> A wy jesteście świadkami tego. <sup>49</sup> A ja posyłam na was obietnicę Ojca mego; wy zaś siedzicie w mieście, aż będziecie obleczeni mocą z wysokości.

*Wniebowstąpienie.* — <sup>50</sup> I wyprowadził ich z miasta do Betanii, a podniósłszy ręce swe, błogosławił im. <sup>51</sup> I stało się, gdy im błogosławił, rozstał się z nimi, i unosił się do nieba. <sup>52</sup> A oni złożywszy pokłon, wrócili do Jeruzalem z weselem wielkim. <sup>53</sup> I byli zawsze w świątyni, chwając i błogosławiąc Boga. Amen.

---

48. „Obietnicę Ojca” czyli Ducha Świętego, który im udzielił daru mocy, żeby odważnie głosili ewangelję.

## EWANGELIA WEDŁUG ŚW. JANA.

*Wstęp.*

(1, 1—18)

### WCIELENIE SŁOWA BOŻEGO.

1. *Chrystus Słowem Przedwiecznym.* — <sup>1</sup> Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. <sup>2</sup> To było na początku u Boga. <sup>3</sup> Wszystko przez nie się stało; a bez niego nic się nie stało, co się stało. <sup>4</sup> W nim był żywot, a żywot był światłością ludzi. <sup>5</sup> A światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły.

<sup>6</sup> Był człowiek posłany od Boga, któremu imię było Jan. <sup>7</sup> Ten przyszedł na świadectwo, aby dał świadectwo o światłości, aby przezeń wszyscy uwierzyli. <sup>8</sup> Nie był on światłością; ale iżby świadectwo dał o światłości.

<sup>9</sup> Była światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. <sup>10</sup> Na świecie był, a świat przezeń uczyniony jest, a świat go nie poznał. <sup>11</sup> Przyszedł do swej własności, a swoi go nie przyjęli. <sup>12</sup> A ilukolwiek go przyjęło, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w imię

---

R. 1, 10. Od podmiotu „światłość“, wymagającego formy: „była“, przechodzi Ewangelista do domyślnego podmiotu: „Logos (Słowo) schodzący na ziemię“, o którym dalej mówi w rodz. męskim: „był“. 12b-13. Wymienia przymioty tego dziecięctwa Bożego, którego możliwość dał Zbawiciel wszystkim, co go przyjęli.

jego; <sup>13</sup> którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. <sup>14</sup> A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, (i widzieliśmy chwałę jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca), pełne łaski i prawdy.

<sup>15</sup> Jan świadectwo daje o nim, i woła, mówiąc: Ten był, o którym powiedziałem: Ten, co po mnie przyjść ma, stał się przede mną; bo pierwaj był, niżli ja. <sup>16</sup> A z pełności jego myśmy wszyscy otrzymali, i łaskę za łaskę. <sup>17</sup> Albowiem Zakon przez Mojżesza był dany; łaska i prawda stała się przez Jezusa Chrystusa.

<sup>18</sup> Boga nikt nigdy nie widział; jednorodzony Syn, który jest na łonie Ojca, on opowiedział.

### CZĘŚĆ 1.

(1, 19—12, 50)

## OBJAWIENIE BÓSTWA ZBAWICIELA PRZEZ NAUKĘ I CUDA.

A. NAD JORDANEM I W GALILEI.

(1, 19—2, 12)

*Świadectwo Jana Chrzciciela.* — <sup>19</sup> A to jest świadectwo Janowe, gdy żydzi z Jeruzalem posłali do niego kapłanów i lewitów, aby go pytali: Ktoś ty jest? <sup>20</sup> I wyznał, a nie zaparł się; i wyznał: Że nie jestem ja Chrystusem. <sup>21</sup> I pytali go: Cóż tedy? Jesteś ty Eliaszem? I rzekł: Nie jestem. Jesteś ty prorokiem? I odpowiedział:

15. „Stał się”, czyli istniał przede mną jako odwieczne Słowo; gdyż P. Jezus jako człowiek urodził się po Janie.

16. „Łaskę za łaskę”, raczej: łaskę po łasce. 19. „Żydzi” — u św. Jana znaczy to słowo prawie zawsze niechętną Zbawicielowi część narodu. 21. Zawsze te same trzy opinie o Janie i potem o Chrystusie (por. Mr 6, 15; Łk 9, 8).

Nie. <sup>22</sup> Rzekli mu tedy: Kimże jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? Co powiadasz sam o sobie? <sup>23</sup> Rzekł: Jam „głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską”, jak powiedział Izajasz prorok. <sup>24</sup> A ci, co byli posłani, byli z faryzeuszów. <sup>25</sup> I spytali go, i rzekli mu: Czemuż tedy chrzczisz, jeśli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani prorokiem? <sup>26</sup> Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą; ale wpośród was stanął, którego wy nie znacie. <sup>27</sup> On jest, który po mnie przyjdzie, który przede mną stał się, któremu ja nie jestem godzien rozwiązać rzemyka obuwia jego. <sup>28</sup> To działo się w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrztu udzielał.

*Oto Baranek Boży.* — <sup>29</sup> Nazajutrz ujrzał Jan Jezusa idącego do siebie, i rzekł: Oto Baranek Boży, oto który gładzi grzech świata. <sup>30</sup> Tenci jest, o którym powiedziałem: Przychodzi po mnie mąż, który się stał przede mną, bo pierwej był niżli ja. <sup>31</sup> A ja go nie znałem, ale żeby był objawiony w Izraelu, dlatego ja przyszedłem, chrzcząc wodą. <sup>32</sup> I dał Jan świadectwo, mówiąc: Że widziałem Ducha zstępującego z nieba jako gołębicę, i został na nim. <sup>33</sup> A ja go nie znałem; ale, który mię posłał chrzcić wodą, ten mi powiedział: Na kogo ujrzysz zstępującego Ducha, i na nim zostającego, ten jest, który chrzci Duchem Świętym. <sup>34</sup> A ja widziałem, i dałem świadectwo, że ten jest Synem Bożym.

23. Por. Iz 40, 3. 26. „Stanął”, tzn. już przebywa. 28. Betania, zupełnie różna od jerozolimskiej, była to zapewne miejscowość na wsch. brzegu Jordanu około siedem i pół km przed ujściem. 29. „Grzech” — wogóle wzięty. Liturgia przyjęła liczbę mnogą: „grzechy”. 31. „Nie znał” Jan Zbawiciela, więc nie mogło być mowy o poprzednim porozumieniu.

*Pierwsi uczniowie Jezusa.* — <sup>35</sup> A nazajutrz znówu stał Jan i dwaj z uczniów jego. <sup>36</sup> A spojrzawszy na Jezusa przechodzącego, rzekł: Oto Baranek Boży. <sup>37</sup> I usłyszeli go dwaj uczniowie mówiącego, i poszli za Jezusem. <sup>38</sup> A Jezus obróciwszy się, i ujrzawszy ich za sobą idących, rzekł im: Czego szukacie? A oni mu rzekli: Rabbi, (co przetłumaczone znaczy: Nauczycielu) gdzie mieszkasz? <sup>39</sup> Rzekł im: Pójdźcie a zobaczcie. Przyszli i zobaczyli, gdzie mieszka, i zostali przy nim tego dnia; a było około dziesiątej godziny. <sup>40</sup> Był zaś Andrzej, brat Szymona Piotra, jednym z dwóch, którzy słyszeli byli od Jana, i poszli za nim. <sup>41</sup> Ten znalazł najpierw Szymona, brata swego, i rzecze mu: Znaleźliśmy Mesjasza (co przetłumaczone znaczy: Chrystus). <sup>42</sup> I przyprowadził go do Jezusa. A wejrzawszy nań Jezus, rzekł: Ty jesteś Szymon, syn Jony; ty będziesz nazwany Cefas (co się wyklada: Opoka).

*Powołanie Natanaela.* — <sup>43</sup> Nazajutrz chciał udać się do Galilei, i znalazł Filipa. I rzecze mu Jezus: Pójdź za mną. <sup>44</sup> A Filip był z Bet-sajdy, miasta Andrzeja i Piotra. <sup>45</sup> Znalazł Filip Natanaela, i rzecze mu: Znaleźliśmy tego, o którym pisał Mojżesz w Zakonie i prorocy, Jezusa, syna Józefa, z Nazaretu. <sup>46</sup> I rzekł mu Natanael: Czy może z Nazaretu być co dobrego? Rzecze mu Filip: Pójdź a zobacz. <sup>47</sup> Ujrzał Jezus Natanaela idącego ku sobie, i rzecze o nim: Oto prawdziwie izraelita, w którym nie ma zdrady. <sup>48</sup> Rzecze mu Natanael: Skądże mnie znasz? Od-

39. Tj. około g. 16-tej. 40. Drugim był sam Ewangelista. 43. Prawdopodobnie było to jeszcze nad Jordanem. 45. Natanaela, tj. Bartłomieja znalazł Filip już w Galilei, w ojczyściej Kanie. 48. Musiało coś pod tą figą zajść, co tylko boską wiedzą mógł Zbawiciel poznać.



powiedział Jezus, i rzekł mu: Pierwej niż cię Filip zawołał, gdy byłeś pod figą, widziałem cię. <sup>49</sup> Odpowiedział mu Natanael, i rzekł: Rabbi, tyś jest Syn Boży, tyś jest król Izraela. <sup>50</sup> Od powiedział Jezus, i rzekł mu: Iżem ci powiedział: Widziałem cię pod figą, wierzysz; większe nad to rzeczy ujrzysz. <sup>51</sup> I rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Ujrzycie niebo otwarte i Aniołów Bożych wstępujących i zstępujących na Syna człowieka.

2. *Cud w Kanie Galilejskiej.* — <sup>1</sup> A dnia trzeciego były gody małżeńskie w Kanie Galilejskiej; a była tam matka Jezusowa. <sup>2</sup> Wezwany też był na gody i Jezus i uczniowie jego. <sup>3</sup> A gdy zabrakło wina, rzekła matka Jezusowa do niego: Wina nie mają. <sup>4</sup> I rzecze jej Jezus: Co mnie i tobie niewiasto? Jeszcze nie przyszła godzina moja. <sup>5</sup> Rzecze matka jego sługom: Cokolwiek wam powie, czyńcie. <sup>6</sup> A było tam sześć stągwi kamiennych, postawionych dla oczyszczenia żydowskiego, biorących w siebie każda po dwa albo po trzy wiadra. <sup>7</sup> Rzecze im Jezus: Napełnijcie stągwie wodą. I napełnili je aż do wierzchu. <sup>8</sup> I rzecze im Jezus: Czerpajcie teraz, a zanieście gospodarzowi wesela. I zanieśli. <sup>9</sup> A gdy gospodarz wesela skosztował wody, która stała się winem, a nie wiedział, skądby

51. „Niebo otwarte”, głównie przy przemienieniu i wniebowstąpieniu. Aniołowie widzieli będą koło Zbawiciela dopiero w dzień sądu (Mt 25, 31). R. 2, 1. „Trzeci dzień” — po rozmowie z Natanaelem. Matka Najśw. zaproszona była prawdopodobnie jako krewna, stąd też doglądała gospodarstwa. 4. „Niewiasto” — sposób mówienia poważny, ale bynajmniej nie zimny lub twardy. 5. Chrystus odmówił wprawdzie, ale Matka wyczuła, że to nie jest bezwzględna odmowa i domyśliła się, że Zbawiciel użyje do cudu pomocy sług.

było, (lecz wiedzieli słudzy, którzy wodę czerpali), woła oblubienca gospodarz wesela<sup>10</sup> i rzecze mu: Każdy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy sobie podpiją, wtedy podlejsze; ty zaś dobre wino zachowałeś aż do tego czasu! <sup>11</sup> Ten początek cudów uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej, i objawił chwałę swoją, i uwierzyli weń uczniowie jego.

<sup>12</sup> Potem zstąpił do Kafarnaum, on i matka jego i bracia jego i uczniowie jego, i zabawili tam niewiele dni.

#### B. PIERWSZY POBYT W JERUZALEM I W JUDEI.

(2, 13—8, 36)

*Wyrzucenie kupczących z świątyni.* — <sup>13</sup> A była blisko Pascha żydowska, i poszedł Jezus do Jeruzolimy. <sup>14</sup> I znalazł w świątyni sprzedających woły i owce i gołębie, i bankierów siedzących. <sup>15</sup> A uczyniwszy jakoby bicz z powrózków, wyrzucił wszystkich z świątyni, owce też i woły, a pieniądze bankierów rozsypał, i stoły poprzewracał. <sup>16</sup> A tym, co gołębie sprzedawali, rzekł: Wynieście to stąd, a nie czynicie domu Ojca mego domem kupiectwa. <sup>17</sup> I wspomnieli uczniowie jego, iż jest napisane: „Żarliwość domu twego pożera mnie“. <sup>18</sup> Odpowiedzieli tedy żydzi, i rzekli mu: Jakiż znak ukazujesz nam, iż to czynisz? <sup>19</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Rozwalcie tę świątynię, a w trzech dniach ją postawię. <sup>20</sup> Rzekli tedy żydzi: Czterdzieści

---

17. Ps 68, 10. 19. Tajemnicza zapowiedź tego zamachu na Boga-człowieka, jaki za trzy lata miał się dokonać. 20. Herod W. rozpoczął odbudowę świątyni w r. 734 po zał. Rzymu. Ta pierwsza Wielkanoc publ. życia P. Jezusa przypadła najprawdopodobniej na rok 780, co zgadza się z liczbą 46 lat. Świątynia była dopiero co skończona.

i sześć lat budowano tę świątynię, a ty ją w trzech dniach wystawisz? <sup>21</sup> Ale on mówił o świątyni ciała swojego. <sup>22</sup> Gdy tedy zmartwychwstał, wspomnieli uczniowie jego, iż to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowom, które wyrzekł Jezus.

<sup>23</sup> A gdy był w Jerozolimie w Paschę w dzień święty, wielu uwierzyło w imię jego, widząc cuda jego, które czynił. <sup>24</sup> Lecz sam Jezus nie zwierzał im samego siebie, dlatego że on znał wszystkich, <sup>25</sup> a iż nie trzeba mu było, aby kto dawał świadectwo o człowieku; albowiem sam wiedział, co jest w człowieku.

**3. Rozmowa z Nikodemem.** — <sup>1</sup> A był mąż spośród faryzeuszów, imieniem Nikodem, ksiązę żydowski. <sup>2</sup> Ten przyszedł do Jezusa w nocy, i rzekł mu: Rabbi, wiemy, żeś przyszedł jako nauczyciel od Boga; bo nikt takich cudów czynić nie może, jakie ty czynisz, jeśliby Bóg z nim nie był. <sup>3</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Zaprawdę, zaprawdę mówię tobie: Jeśli się kto na nowo nie odrodzi, nie może oglądać królestwa Bożego. <sup>4</sup> Rzecze do niego Nikodem: Jakże się może człowiek rodzić, będąc starym? Czy może na powrót wejść w łono matki swojej i odrodzić się? <sup>5</sup> Odpowiedział Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha Świętego, nie może wejść do królestwa Bożego. <sup>6</sup> Co się narodziło z ciała, ciałem jest, a co się naro-

**23.** Cudów tych (por. i niżej 3, 2) J nie wymienia. **R. 3, 2.** „Wiemy” — zdaje się oznaczać, że w łonie W. Rady, do której Nikodem należał, było więcej przekonanych o boskim posłannictwie Zbawiciela. **3.** Chrystus odpowiada na domyslnie, albo przemilczane przez Ewangelistę pytanie, jaka droga wiedzie do królestwa Bożego. **5.** Wyrażna zapowiedź chrztu. **6.** Chodzi więc o duchowne, a nie o cielesne narodzenie.

dziło z Ducha, duchem jest. <sup>7</sup> Nie dziwuj się, że ci powiedział: Potrzeba się wam znowu narodzić. <sup>8</sup> Duch tchnie, kędy chce, i głos jego słyszysz, ale nie wiesz, skąd przychodzi, i dokąd idzie: tak jest z każdym, który się narodził z Ducha.

<sup>9</sup> Odpowiedział Nikodem, i rzekł mu: Jakże się to stać może? <sup>10</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: To ty jesteś nauczycielem w Izraelu, a tego nie wiesz? <sup>11</sup> Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, iż my co wiemy, mówimy, i o tym, cośmy widzieli, świadczymy; a świadectwa naszego nie przyjmujecie. <sup>12</sup> Jeżeli ziemskie rzeczy wam powiedziałem, a nie wierzycie, jakże uwierzycie, gdy wam niebieskie opowiadać będę?

<sup>13</sup> A nikt nie wstąpił do nieba, jeno ten, który zstąpił z nieba, Syn człowieczy, który jest w niebie. <sup>14</sup> A jak Mojżesz podwyższył węża na puszczy, tak trzeba, aby podwyższony był Syn człowieczy: <sup>15</sup> aby wszelki, który weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

<sup>16</sup> Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby wszelki kto wierzy weń, nie zginął, ale miał żywot wieczny. <sup>17</sup> Bo nie posłał Bóg Syna swego na świat, aby sądził świat; ale iżby świat zbawiony był przez niego. <sup>18</sup> Kto wierzy weń, nie bywa sądzony; a kto nie wierzy, już osądzony jest, bo nie wierzy w imię jednorodzonego Syna Bożego. <sup>19</sup> A ten jest sąd, że światłość przyszła na świat, a ludzie bardziej umiłowali ciemności

8. „Duch“, tutaj tyle co powiew wiatru, którego nie widać oczyma, a tylko ze skutków poznać można, dobrze symbolizuje i działanie Ducha Św. i jego owoce (por. Dz. 2, 2).  
11. „Nie przyjmujecie“ — wskazuje na to, że Chrystus spotkał się już wtedy z wyraźną niewiarą, a przynajmniej tę niewiarę przeczuwał (por. wyż. 2, 24). 14. Licz 21, 9.

niż światłość; bo złe były ich uczynki. <sup>20</sup> Każdy bowiem, który złe czyni, nienawidzi światłości, i nie idzie na światłość, żeby nie były zganione uczynki jego. <sup>21</sup> Lecz kto czyni prawdę, przychodzi do światłości, aby się okazały sprawy jego, że w Bogu są uczynione.

*Działalność w Judei.* — <sup>22</sup> Potem przyszedł Jezus i uczniowie jego do ziemi Judzkiej, i tam przebywał z nimi, i chrzczył. <sup>23</sup> Chrzczył też i Jan w Enon w pobliżu Salim, bo było tam wód wiele, i przychodzili, i chrzcili się. <sup>24</sup> Jeszcze bowiem Jan nie był wtrącony do więzienia.

<sup>25</sup> I wszczął się spór między uczniami Janowymi a żydami około oczyszczenia. <sup>26</sup> I przyszli do Jana, i rzekli mu: Rabbi, ten, co z tobą był za Jordanem, któremuś ty dał świadectwo, ten oto chrzci, a wszyscy idą do niego. <sup>27</sup> Odpowiedział Jan, i rzekł: Nie może człowiek nic wziąć, jeśli mu nie było dane z nieba. <sup>28</sup> Wy sami jesteście mi świadkami, że powiedziałem: Nie jestem ja Chrystusem; ale że jestem posłany przed nim. <sup>29</sup> Kto ma oblubienicę, jest oblubieńcem; lecz przyjaciel oblubieńca, który stoi a słucha go, weselem się weseli dla głosu oblubieńca. To więc we-

---

22. „Do ziemi Judzkiej”, tj. do wsi i miasteczek Judei, prawdopodobnie na półn. wschód od stolicy. Przebył tu Zbawiciel na apostołskiej pracy około osiem miesięcy. 23. Enon leżało tuż przy południowej granicy Galilei, o jakie 40 km od morza Tyberiadzkiego, na zachód od Jordanu. Były tam obfite źródła. 24. Aluzja do opowiadania innych ewangelistów. 25. Zapewne o znaczenie chrztu Chrystusowego i Janowego. 26. „Wszyscy idą”, tzn. że do Zbawiciela ścigały się liczniejsze rzesze niż do Jana (por. niżej 4, 1). 27. Działanie Chrystusa było nadprzyrodzone, a nadprzyrodzone dary tylko z nieba zstępują. 29. Jan podaje się za tego „przyjaciela”, który przyprowadza oblubieńcowi narzeczoną.

sele moje jest wypełnione. <sup>30</sup> On ma wzrastać, a ja się umniejszać. <sup>31</sup> Ten, co z wysoka przychodzi, ponad wszystkimi jest; ten, co jest z ziemi, z ziemi jest, i z ziemi mówi; ten, co z nieba przyszedł, jest ponad wszystkimi. <sup>32</sup> A co widział, i słyszał, to świadczy; a świadectwa jego nikt nie przyjmuje. <sup>33</sup> Kto świadectwo jego przyjął, stwierdził, że Bóg jest prawdomówny. <sup>34</sup> Albowiem ten, którego Bóg posłał, słowa Boże powiada; bo nie pod miarą Bóg daje ducha. <sup>35</sup> Ojciec miłuje Syna, i wszystko oddał w rękę jego. <sup>36</sup> Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny; a kto nie wierzy Synowi, nie ujrzy żywota, ale gniew Boży nad nim zostaje.

C. PODRÓŻ PRZES SAMARIĘ I POWRÓT DO GALILEI.  
(4, 1—54).

4. *Jezus opuszcza Judeę.* — <sup>1</sup> Gdy tedy do-  
wiedział się Jezus, że usłyszeli faryzeusze,  
iż Jezus więcej uczniów czyni i chrzci, niżli  
Jan, <sup>2</sup> (choć Jezus nie chrzcił, ale uczniowie  
jego), <sup>3</sup> opuścił Judeę, i poszedł znów do Ga-  
lilei. <sup>4</sup> A trzeba mu było przechodzić przez  
Samarję.

*Niewiasta samarytańska.* — <sup>5</sup> Przyszedł tedy  
do miasta Samarii, które zowią Sychar, blisko  
folwarku, który dał Jakub Józefowi, synowi  
swemu. <sup>6</sup> A była tam studnia Jakubowa; Je-

---

32. A zatem wśród tłumów, schodzących się do P. Jezusa, niewiele było szczerze nawróconych. R. 4, 1. 3. Zbawiciel, widoczne to zwłaszcza z J, uważał Judeę i Jeruzalem za główne miejsce swego objawienia. Dopiero knowania faryzeuszów zmusiły go do obrania Galilei za stałe miejsce pobytu. 5. Sychar leżało prawdopodobnie tam, gdzie jest obecnie Askar, między górami Ebal i Garizim (por. Rodz 33, 19; Joz 24, 32). 6. Studnia Jakubowa do dziś dnia istnieje w pobliżu grobu Józefa. „Tak” — pewno na ziemi bez żadnego oparcia. „Godzina szósta” — południe.

zus tedy znużony z drogi, siedział tak przy studni. Godzina była prawie szósta. <sup>7</sup> Przychodzi niewiasta z Samarii czerpać wodę. Rzecze do niej Jezus: Daj mi pić. <sup>8</sup> (Bo uczniowie jego odeszli byli do miasta, aby kupić żywności). <sup>9</sup> Rzecze mu tedy owa niewiasta samarytańska: Jakże ty, będąc żydem, prosisz pić ode mnie, która jestem niewiastą samarytańską? Żydzi bowiem nie obcują z Samarytanami. <sup>10</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Gdybyś знаła dar Boży, i kto jest ten, co ci mówi: Daj mi pić, ty byś go zapewne prosiła, a dałby ci wody żywej. <sup>11</sup> Rzecze mu niewiasta: Panie! I czerpać czym nie masz, a studnia jest głęboka; skądże więc masz wodę żywą? <sup>12</sup> Czyż ty większy jesteś niż ojciec nasz Jakub, który nam studnię dał, i sam z niej pił, i synowie jego, i trzody jego? <sup>13</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł jej: Każdy, kto pije z tej wody, znów będzie pragnął; lecz kto by pił z wody, którą ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki; <sup>14</sup> ale woda, którą ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody, tryskającej ku żywotowi wiecznemu. <sup>15</sup> Rzecze do niego niewiasta: Panie! Daj mi tej wody, abym nie pragnęła, ani czerpać tu nie przychodziła. <sup>16</sup> Rzecze do niej Jezus: Idź, zawołaj męża twego, a przyjdź tu. <sup>17</sup> Odpowiedziała niewiasta, i rzekła: Nie mam męża. Rzecze do niej Jezus: Dobrześ powiedziała: Że nie mam męża. <sup>18</sup> Albowiem pięciu mężów miałaś, a ten, którego teraz masz, nie jest twoim mężem. To prawdziwie powiedziałaś. <sup>19</sup> Rzecze mu niewiasta: Panie! Widzę, że ty jesteś prorokiem.

7. „Z Samarii“, nie znaczy tu z samego miasta Samarii, ale z krainy samaryjskiej. 14. „Woda“, czyli łaska Ducha Św., której Jezus udzieli wyznawcom swoim, stanie się źródłem zasługi na żywot wieczny.

<sup>20</sup> Ojcowie nasi cześć oddawali na tej górze, a wy powiadacie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie cześć oddawać potrzeba. <sup>21</sup> Rzecz do niej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca. <sup>22</sup> Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy, co znamy: bo z żydów jest zbawienie. <sup>23</sup> Ale nadchodzi godzina, i teraz jest, gdy prawdziwi czciciele będą czcili Ojca w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by go czcili. <sup>24</sup> Duchem jest Bóg, a ci, co mu cześć oddają, trzeba, aby go czcili w duchu i w prawdzie. <sup>25</sup> Rzecz mu niewiasta: Wiem, że przyjdzie Mesjasz (którego zowią Chrystusem); gdy tedy on przyjdzie, oznajmi nam wszystko. <sup>26</sup> Rzecz do niej Jezus: Jam jest, który mówię z tobą.

*O pokarmie i żniwie duchowym.* — <sup>27</sup> A wnet przyszli uczniowie jego, i dziwili się, że z niewiastą rozmawia; ale żaden nie powiedział: O co pytasz, albo o czym z nią rozmawiasz? <sup>28</sup> Zostawiła tedy niewiasta wiadro swoje, i odeszła do miasta, i powiedziała owym ludziom: <sup>29</sup> Chodźcie, a zobaczcie człowieka, który powiedział mi wszystko, comkolwiek uczyniła. Nie jestże to Chrystus? <sup>30</sup> Wyszli tedy z miasta, i szli do niego. <sup>31</sup> Tymczasem prosili go uczniowie, mówiąc: Rabbi, jedz. <sup>32</sup> A on im rzecze: Mam ja pokarm do jedzenia, o którym wy nie wiecie. <sup>33</sup> Mówili tedy uczniowie mię-

20. „Cześć oddawali“ Bogu. Niewiasta wskazuje na pobliską górę Garizim, gdzie Samarytanie składali ofiary. 22. Samarytanie czcili wprawdzie Boga, ale nie znali go należycie. 23. Skończą się w Nowym Zakonie czysto materialne ofiary. 27. Dziwili się, bo Chrystus odstąpił od zwyczaju rabinów, którzy niewiastami gardzili; a o pouczaniu ich nawet mowy nie było.



dzy sobą: Czy może kto przyniósł mu jeść? <sup>34</sup> Rzecz im Jezus: Mój pokarm jest, żebym czynił wolę tego, który mnie posłał, abym wykonał sprawę jego. <sup>35</sup> Czyż wy nie mówicie, że jeszcze są cztery miesiące, a żniwo przyjdzie? Oto wam powiadam: Podnieście oczy wasze, a popatrzcie na pola, że białe już są do żniwa. <sup>36</sup> A kto żnie, bierze zapłatę, i zbiera owoc na żywot wieczny, aby i ten, który sieje, weselił się i zarazem ten, który żnie. <sup>37</sup> Albowiem w tym słowo jest prawdziwe, że inny jest, który sieje, a inny jest, który żnie. <sup>38</sup> Ja was posłałem żąć to, nad czymście nie pracowali: inni się napracowali, a wyście weszli w ich prace.

*Jezus wśród Samarytan.* — <sup>39</sup> A z owego miasta wielu Samarytan uwierzyło weń dla słowa niewiasty, świadectwo dającej: Że powiedział mi wszystko, comkolwiek uczyniła. <sup>40</sup> Gdy tedy przyszli do niego Samarytanie, prosili go, aby tam pozostał. I został tam dwa dni. <sup>41</sup> I daleko więcej uwierzyło weń dla mowy jego. <sup>42</sup> A niewieście mówili: Że już nie dla twego opowiadania wierzymy; sami bowiem usłyszeliśmy, i wiemy, że ten jest prawdziwie Zbawicielem świata.

*Powrót do Galilei.* — <sup>43</sup> A po dwóch dniach wyszedł stamtąd, i odszedł do Galilei. <sup>44</sup> Albo-

---

35. Było to więc z końcem grudnia lub w styczniu, co dowodzi, że P. Jezus spędził w Judei osiem miesięcy. 36-38. Apostołowie grają tu rolę żniwiarzy, a posiew do tego żniwa dali inni, poprzednio wysłani pracownicy, głównie zaś Bóg przez swą łaskę. 44. Podobne słowo, jakie inni ewangelici kładą w usta Zbawiciela, gdy go źle przyjęto w Nazarecie (Mt 13, 57; Mr 6, 4; Łk 4, 24). J odnosi wyraźnie do Judei, która była miejscem urodzenia i miała być głównym polem objawień Mesjasza.

wiem sam Jezus dał świadectwo, że prorok nie ma czci w ojczyźnie swojej. <sup>45</sup> Gdy tedy przyszedł do Galilei, przyjęli go Galilejczycy, gdyż widzieli wszystko, co był uczynił w Jerozolimie w dzień święty; bo i sami byli przyszli na dzień święty. <sup>46</sup> Przyszedł tedy znowu do Kany Galilejskiej, gdzie z wody uczynił wino.

*Uzdrowienie syna dworzanina.* — A był pewien dworzanin królewski, którego syn chorował w Kafarnaum. <sup>47</sup> Ten gdy usłyszał, że Jezus przyszedł z Judei do Galilei, poszedł do niego, i prosił go, aby przybył, i uzdrowił syna jego; bo zaczynał umierać. <sup>48</sup> Rzekł tedy do niego Jezus: Jeśli znaków i cudów nie ujrzycie, nie wierzycie. <sup>49</sup> Rzecze do niego dworzanin: Przyjdź, Panie, zanim syn mój umrze. <sup>50</sup> Rzecze mu Jezus: Idź, syn twój żyje. Uwierzył człowiek słowom, które mu powiedział Jezus, i odszedł. <sup>51</sup> A gdy on już powracał, zabiegli mu słudzy, i oznajmili, mówiąc, że syn jego żyje. <sup>52</sup> Pytał ich więc o godzinę, której mu się polepszyło. I powiedzieli mu: Że wczoraj o siódmej godzinie opuściła go gorączka. <sup>53</sup> Poznał tedy ojciec, że była to godzina, o której rzekł mu Jezus: Syn twój żyje; i uwierzył on sam i cały dom jego. <sup>54</sup> Ten znów drugi znak uczynił Jezus, przyszedłszy z Judei do Galilei.

---

45. Nowy dowód, że w czasie pierwszej Paschy czynił P. Jezus w Jeruzalem wielkie cuda, pominięte milczeniem nawet przez Jana. 47. Z Kany do Kafarnaum około 8 godzin drogi. 48. Znać, że bardziej chodziło temu człowiekowi o doczesną łaskę niż o wiarę. 54. Ewangelista liczy jako pierwszy cud zamianę wody na wino, dokonaną około dziewięć miesięcy temu.

## D. DRUGA PASCHA W JERUZALEM.

(5, 1—47).

5. *Uzdrowienie chorego od lat 38.* — <sup>1</sup> Po tym był dzień święty żydowski, i poszedł Jezus do Jeruzolimy. <sup>2</sup> A jest w Jeruzolimie Owcza sadzawka, którą po żydowsku zowią Betsajda, mająca pięć krużganków. <sup>3</sup> W tych leżało wielkie mnóstwo chorych, ślepych, chromych, wyschłych, którzy oczekiwali na poruszenie wody. <sup>4</sup> Anioł zaś Pański zstępował od czasu do czasu w sadzawkę, i poruszała się woda. A kto pierwszy wszedł do sadzawki po poruszeniu wody, stawał się zdrowym, jakkolwiek byłby zdjęty chorobą. <sup>5</sup> A był tam pewien człowiek od trzydziestu i ośmiu lat niemocą złożony. <sup>6</sup> Gdy go Jezus ujrzał leżącego, i poznał, że długi już czas choruje, rzecze mu: Chcesz być zdrow? <sup>7</sup> Odpowiedział mu chory: Panie! Nie mam człowieka, żeby mnie wpuścił do sadzawki, gdy poruszy się woda; gdy bowiem ja przychodzę, inny schodzi przede mną. <sup>8</sup> Rzecze mu Jezus: Wstań, weźmij łoże twoje, a chodź. <sup>9</sup> I natychmiast stał się zdrowym ów człowiek, i wziął łoże swoje, i chodził. A był szabat dnia tego. <sup>10</sup> Mówili tedy żydzi temu, który został uzdrowiony: Szabat jest, nie godzi się tobie nosić łoża twego. <sup>11</sup> Odpowiedział im: Ten który mnie uzdrowił, on mi rzekł: Weźmij łoże twoje, a chodź. <sup>12</sup> Spyтали go tedy:

**R. 5, 1.** Tym dniem świętym była Pascha. **2.** W gr.: „A jest w Jeruzalem koło Owczej (bramy) sadzawka, po żydowsku zwana Bethesda”. Znajdowała się ona na północ od świątyni. **4.** Ze Starego Testamentu nic o tym stałym cudzie nie wiadomo. **5.** Ów człowiek był od tak dawna chory, ale J nie mówi, że od tak dawna leżał w krużganku. **11.** Słuszny wniosek, że jeśli miał moc go uzdrowić, to ma też władzę dyspensowania od przepisu sobotniego spoczynku.

Któż jest ten człowiek, który ci powiedział: Weźmij łożę twoje, a chodź? <sup>13</sup> A ów uzdrowiony nie wiedział, kto by to był; Jezus bowiem usunął się od rzeszy, która była na miejscu. <sup>14</sup> Potem znalazł go Jezus w świątyni, i rzekł mu: Oto stałeś się zdrowym, już nie grzesz, aby ci się co gorszego nie zdarzyło. <sup>15</sup> Odszedł ów człowiek, i oznajmił żydom, że to Jezus jest, który go zdrowym uczynił. <sup>16</sup> Dlatego żydzi prześladowali Jezusa, że to czynił w szabat. <sup>17</sup> Lecz Jezus im odpowiedział: Ojciec mój aż dotąd działa, i ja działam. <sup>18</sup> Dlatego więc tym bardziej starali się żydzi zabić go, iż nie tylko naruszał szabat, ale też Boga powiadał być Ojcem swym, czyniąc się równym Bogu.

*Jezus równy Ojcu.* — Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: <sup>19</sup> Zaprawdę, zaprawdę mówię wam, nie może Syn sam od siebie nic czynić, jeno to co widzi, że Ojciec czyni; albowiem cokolwiek on czyni, to i Syn podobnie czyni. <sup>20</sup> Bo Ojciec miłuje Syna, i wszystko mu ukazuje, co sam czyni, i większe nad te uczynki mu okaże, abyście się wy dziwili. <sup>21</sup> Albowiem jak Ojciec wskrzesza umarłych, i ożywia, tak i Syn, których chce ożywia. <sup>22</sup> Bo Ojciec nikogo nie sądzi, lecz wszystek sąd dał Synowi, <sup>23</sup> aby wszyscy czcili Syna, jako czczą Ojca. Kto nie czci Syna, nie czci Ojca, który go posłał. <sup>24</sup> Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż kto słowa mego słucha, a wierzy temu, który mię posłał, ma żywot wieczny, i nie przyjdzie na sąd, ale przeszedł ze śmierci do żywota. <sup>25</sup> Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że nad-

15. Nie jest jasne, czy ów uzdrowiony doniósł o tym żydom w dobrej czy w złej intencji. 25. Mowa tu jeszcze o zmartwychwstaniu duchowym z grzechu; w w. 28 już o zmartwychwstaniu ciała.

chodzi godzina, i teraz jest, gdy umarli usłyszą głos Syna Bożego, a ci, którzy usłyszą, ożyją.<sup>26</sup> Albowiem jak Ojciec ma żywot sam w sobie, tak dał i Synowi, aby miał żywot sam w sobie.<sup>27</sup> I dał mu władzę sąd czynić, dlatego że jest Synem człowieczym.<sup>28</sup> Nie dziwcie się temu, bo przychodzi godzina, w której wszyscy, co są w grobach, usłyszą głos Syna Bożego.<sup>29</sup> I wyjdą ci, którzy dobrze czynili, na zmartwychwstanie żywota; a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu.<sup>30</sup> Nie mogę ja sam od siebie nic czynić. Jak słyszę, sądzę, a sąd mój jest sprawiedliwy; bo nie szukam woli mojej, ale woli tego, który mnie posłał.

*Świadeztwo Ojca i uczynków.* — <sup>31</sup> Jeśli ja sam o sobie daję świadeztwo, świadeztwo moje nie jest prawdziwe. <sup>32</sup> Inny jest, który o mnie świadczy, i wiem, że prawdziwe jest świadeztwo, które o mnie wydaje. <sup>33</sup> Wyście posłali do Jana, i dał świadeztwo prawdzie. <sup>34</sup> Ja zaś nie od człowieka świadeztwo biorę, ale to mówię, abyście wy byli zbawieni. <sup>35</sup> On był świecą gorejącą i świecącą, a wyście chcieli do czasu radować się w światłości jego. <sup>36</sup> Ale ja mam świadeztwo większe niż Janowe; albowiem uczynki, które dał mi Ojciec, abym je wykonał, same uczynki, które ja czynię, świadczą o mnie, iż mię Ojciec posłał. <sup>37</sup> A Ojciec, który mię posłał, sam świadeztwo dał o mnie. I nie słyszeliście nigdy głosu jego, ani nie wi-

29. „Sądu” — potępienia. 31. Niżej 8, 14 dodaje Zbawiciel, że jednak i jego własne świadeztwo zasługuje na wiarę. 34. Świadeztwo Jana było tylko przygotowawcze i wstępne; decydujące jest świadeztwo Boże. 37. Nie ma tu mowy o głosie materialnym i materialnej postaci, tylko o tej mowie Bożej i tym oglądaniu Boga, które dostępne są duszom dobrej woli.

dzieliście postaci jego; <sup>38</sup> i słowa jego nie macie w sobie mieszkającego, bo temu, którego on posłał, wy nie wierzycie. <sup>39</sup> Rozbieracie Pisma, bo się wam zdaje, że w nich żywot wieczny macie; a one są, które świadectwo dają o mnie; <sup>40</sup> a do mnie przyjść nie chcecie, abyście żywot mieli.

<sup>41</sup> Chwały od ludzi nie biorę. <sup>42</sup> Ale poznałem was, że miłości Bożej nie macie w sobie. <sup>43</sup> Ja przyszedłem w imię Ojca mego, a nie przyjmujecie mnie; jeśli inny przyjdzie w imię swoje, jego przyjmiecie. <sup>44</sup> Jakże możecie wierzyć wy, którzy chwałę jeden od drugiego bierzecie, a chwały, która od samego Boga jest, nie szukacie? <sup>45</sup> Nie sądźcie, że ja was oskarżać będę u Ojca; jest, który was oskarża, Mojżesz, w którym wy nadzieję macie. <sup>46</sup> Bo gdybyście wierzyli Mojżeszowi, i mnie byście zapewne wierzyli; o mnie bowiem on pisał. <sup>47</sup> Lecz jeśli jego pismom nie wierzycie, jakże moim słowem uwierzycie?

#### E. NOWY POBYT W GALILEI.

(6, 1—7, 9).

6. *Cudowne rozmnożenie chleba.* — <sup>1</sup> Po tym odszedł Jezus za morze Galilejskie, to jest Tyberiadzkie. <sup>2</sup> I szła za nim rzesza wielka, gdyż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorowali. <sup>3</sup> Wszedł tedy Jezus na górę, i siedział tam z uczniami swoimi. <sup>4</sup> A była blisko

---

38. Macie słowo Boże czysto zewnątrz, ale w was ono nie mieszka. 43. Istotnie przyjmowali potem żydzi różnych samozwańczych Mesjaszów. R. 6, 1. Rb. Mt 14, 13-21; Mr 6, 31-44; Łk 9, 10-17. Ewangelista pomija tu prawie cały rok działalności Zbawiciela od drugiej do trzeciej Paschy. Rok ten upłynął na pracach w Judei i Galilei, skąd dopiero ruszył P. Jezus za morze.

Pascha, dzień święty żydowski. <sup>5</sup> Gdy więc Jezus podniósł oczy, i zobaczył, że wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli? <sup>6</sup> A mówił to, próbując go; bo sam wiedział, co miał czynić. <sup>7</sup> Odpowiedział mu Filip: Za dwieście denarów chleba nie wystarczy im, tak żeby każdy mało co wziął. <sup>8</sup> Rzekł mu jeden z uczniów jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: <sup>9</sup> Jest tu jedno pachole, co ma pięć chlebów jęczmiennych i dwie ryby; ale co to jest na tak wielu? <sup>10</sup> Rzekł tedy Jezus: Każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na tym miejscu. Usiedli więc mężczyźni w liczbie około pięciu tysięcy. <sup>11</sup> Wziął tedy Jezus chleby, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; podobnież i z ryb, ile chcieli. <sup>12</sup> A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie ułamki, które pozostały, aby nie zginęły. <sup>13</sup> Zebrali tedy, i napełnili dwanaście koszów ułomkami z pięciu chlebów jęczmiennych, które pozostały tym, co jedli. <sup>14</sup> Owi tedy ludzie ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: Iż ten jest prawdziwie Prorokiem, który ma przyjść na świat. <sup>15</sup> Jezus tedy poznawszy, że mieli przyjść, aby go porwać i uczynić królem, uszedł znowu sam jeden na górę.

*Jezus chodzi po morzu.* — <sup>16</sup> A gdy zmrok zapadł, zeszli uczniowie jego nad morze. <sup>17</sup> I wsiadłszy w łódź, płynęli za morze do Kafarnaum; i było już ciemno, a Jezus do nich nie przyszedł. <sup>18</sup> Morze zaś poczynęło się burzyć, bo

---

5. J pomija milczeniem to, że Jezus najpierw długo nauczał (Mr 6, 34; Łk 9, 11). 14. Tj. Mesjaszem. 16. Rb. Mt 14, 22-34; Mr 6, 45-53. 17. „Nie przyszedł” — nie wsiadł z nimi do łodzi.

wiał silny wiatr. <sup>19</sup> Gdy tedy ujechali około dwadzieścia pięć albo trzydzieści stadiów, widzą Jezusa chodzącego po morzu i zbliżającego się do łodzi, i zlekli się. <sup>20</sup> Lecz on im rzecze: Jam jest, nie bójcie się. <sup>21</sup> Chcieli go tedy wziąć do łodzi; a łódź natychmiast przyplłynęła do ziemi, do której jechali.

*Obietnica Eucharystii.* — <sup>22</sup> Nazajutrz rzesza, która stała za morzem, zobaczyła, że tam nie było innej łodzi tylko jedna, i że Jezus nie wsiadł do łodzi z uczniami swoimi, ale sami uczniowie jego odjechali. <sup>23</sup> Inne zaś łodzie nadeszły od Tyberiady obok miejsca, gdzie jedli chleb, gdy Pan dzięki uczynił. <sup>24</sup> Skoro więc zobaczyła rzesza, że tam nie ma Jezusa, ani uczniów jego, wsiedli w łódki, i przyplłynęli do Kafarnaum, szukając Jezusa. <sup>25</sup> A znalazłszy go za morzem, rzekli mu: Rabbi, kiedy tu przybyłeś?

<sup>26</sup> Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Szukacie mnie, nie dlatego żeście cuda widzieli, ale żeście chleb jedli, i najedliście się. <sup>27</sup> Starajcie się nie o pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy; na nim bowiem Ojciec Bóg położył swą pieczęć. <sup>28</sup> Rzekli tedy do niego: Cóż mamy czynić, abyśmy pełnili uczynki Boże? <sup>29</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł im: To jest dzieło Boże, abyście wierzyli w tego, którego on posłał. <sup>30</sup> Rzekli mu

19. To znaczy, że byli na jakie 5 km od miejsca wyjazdu. 23. Rozmnożenie chleba odbyło się na półn.-wsch. brzegu jeziora koło Betsajdy Julias, a Tyberiada leżała na brzegu połudn. zach. 24. „Tam”, tj. na miejscu cudu, od którego niedaleko stanęły tyberiadzkie łodzie. 27. Jakby pieczęcią swoją uwierzytelniał. 30n. Napierają się nowego cudu i to znowu chleba, ale tym razem „z nieba”.



tedy: Cóż więc ty za znak czynisz, abyśmy ujrzeli, i uwierzyli tobie? Cóż działasz? <sup>31</sup> Ojcowie nasi jedli mannę na puszczy, jako jest napisane: „Chleb z nieba dał im jeść“.

*Jezus prawdziwym chlebem z nieba.* — <sup>32</sup> Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Nie Mojżesz dał wam chleb z nieba, ale Ojciec mój daje wam chleb z nieba prawdziwy. <sup>33</sup> Albowiem chleb Boży jest, który z nieba zstąpił, i daje żywot światu. <sup>34</sup> Rzekli tedy do niego: Panie, daj nam zawsze tego chleba. <sup>35</sup> A Jezus im powiedział: Jam jest chleb żywota; kto do mnie przychodzi, łaknąć nie będzie, a kto we mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie. <sup>36</sup> Ale wam powiedziałem, żeście i widzieli mię, i nie wierzycie. <sup>37</sup> Wszystko, co mi daje Ojciec, do mnie przyjdzie, a tego, co do mnie przychodzi, nie wyrzucę precz; <sup>38</sup> bo zstąpiłem z nieba, nie żebym czynił wolę moją, ale wolę tego, który mię posłał. <sup>39</sup> A ta jest wola tego, który mię posłał, Ojca, żebym nic z tego wszystkiego, co mi dał, nie stracił; ale żebym to wskrzesił w dzień ostateczny. <sup>40</sup> A ta jest wola Ojca mego, który mię posłał, żeby każdy, który widzi Syna, i wierzy weń, miał żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni.

*Szemranie niewiernych żydów.* — <sup>41</sup> Szemrall tedy na niego żydzi, że powiedział: Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. <sup>42</sup> I mówili: Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, któ-

---

31. Por. Ps 77, 24. 32. Jezus podejmuje to ich życzenie i „chleb z nieba” bierze za temat całej nauki. 35. Tu jeszcze ogólnikowo nazywa się P. Jezus pokarmem dla dusz, przyjmowanym przez wiarę. 41n. Żydów głównie razi to, że Zbawiciel mówi o swym zstąpieniu z nieba.

rego my ojca i matkę znamy? Jakże więc on mówi: Iżem z nieba zstąpił? <sup>43</sup> Odpowiedział tedy Jezus, i rzekł im: Nie szemrajcie między sobą. <sup>44</sup> Nikt do mnie przyjść nie może, jeśli Ojciec, który mnie posłał, nie pociągnie go; a ja go wskreszę w dzień ostateczny. <sup>45</sup> Jest napisane u proroków: „I będą wszyscy uczniami Bożymi“. Wszelki, kto usłyszał od Ojca, i nauczył się, przychodzi do mnie. <sup>46</sup> Nie, żeby kto Ojca widział; tylko ten, który jest od Boga, ten widział Ojca. <sup>47</sup> Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, ma żywot wieczny.

*Jezus chlebem żywota.* — <sup>48</sup> Jam jest chleb żywota. <sup>49</sup> Ojcowie wasi jedli mannę na puszczu, i pomarli. <sup>50</sup> Ten jest chleb z nieba zstępujący, aby jeśli go kto pożywać będzie, nie umarł. <sup>51</sup> Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił. <sup>52</sup> Jeśli kto pożywać będzie tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest ciało moje za żywot świata.

<sup>53</sup> Spierali się tedy między sobą żydzi, mówiąc: Jakże on może dać nam ciało swoje do jedzenia? <sup>54</sup> Rzekł im tedy Jezus: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeślibyście nie je-

---

**43n.** Rozwija P. Jezus to, co przedtem powiedział, że Ojciec „daje“ mu wierzących, a On w zamian daje wierzącym żywot wieczny. **45.** Por. Iz 54, 13; Jer 31, 33. 34. **48.** Odłąd ogólna myśl o pożywaniu Chrystusa, jako chleba duszy, precyzuje się coraz ściślej do pożywania go jako chleba eucharystycznego. **49.** Wraca P. Jezus do tematu, który (wyż. w. 31) sami żydzi poruszyli. Podobnie niżej w w. 58. **51n.** Wyraźne przejście do Eucharystii. „Za żywot świata“, tzn. ciało to będzie ofiarowane za ludzkość i na krzyżu i na ołtarzu. **53n.** Po nowym wybuchu niedowiarstwa stwierdza Zbawiciel stanowczo, i pozytywnie i negatywnie, że mówi istotnie o pożywaniu ciała i piciu krwi, oraz o owocu tej tajemnicy, tj. uczestnictwie żywota.

dli ciała Syna człowieczego, i nie pili krwi jego, nie będziecie mieć żywota w sobie. <sup>55</sup> Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, ma żywot wieczny, a ja go wskrzeszę w dzień ostatni. <sup>56</sup> Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarmem, a krew moja prawdziwie jest napojem. <sup>57</sup> Kto pożywa ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a ja w nim. <sup>58</sup> Jako mnie posłał żyjący Ojciec, i ja żyję dla Ojca; a kto mnie pożywa, i on żyć będzie dla mnie. <sup>59</sup> Ten jest chleb, który z nieba zstąpił. Nie jak ojcowie wasi jedli mannę, i pomarli. Kto pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki.

*Różny skutek obietnicy.* — <sup>60</sup> To powiedział w bóżnicy nauczając, w Kafarnaum. <sup>61</sup> Wielu tedy z uczniów jego usłyszawszy, mówili: Twarda jest ta mowa, i któż jej słuchać może? <sup>62</sup> A wiedząc Jezus sam w sobie, że na to szemrają uczniowie jego, rzekł do nich: To was gorszy? <sup>63</sup> A jeśli zobaczycie Syna człowieczego wstępującego tam, gdzie był pierwiej? <sup>64</sup> Duch jest, który ożywia, ciało na nic się nie zda. Słowa, które ja wam powiedziałem, duchem i żywotem są. <sup>65</sup> Ale są niektórzy spośród was, co nie wierzą. Wiedział bowiem Jezus od początku, którzy byli, co nie wierzyli, i kto go miał wydać. <sup>66</sup> I mówił: Dlatego wam powiedziałem, że nikt nie może przyjść do mnie, jeśli mu nie będzie dane od Ojca mojego.

*Odstępstwo wielu uczniów.* — <sup>67</sup> Odtąd wielu uczniów jego odeszło wstecz, i już z nim nie

---

61. Nawet uczniowie buntują się, nie tylko rzesza. 63. Wtedy przekonacie się, że ciało Syna człowieczego nie podlega prawom ciał ziemskich. 64. Nie cofa ani nie ogranicza swych słów, ale chce, by je duchowo a nie grubo, materialnie rozumiano.

chodzili. <sup>68</sup> Rzekł tedy Jezus do dwunastu: Czy i wy odejść chcecie. <sup>69</sup> Odpowiedział mu tedy Szymon Piotr: Panie, do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa żywota wiecznego. <sup>70</sup> A my wierzymy, i poznaliśmy, żeś ty jest Chrystus, Syn Boży. Odpowiedział im Jezus: <sup>71</sup> Czy ja nie dwunastu was obrałem? A jeden z was jest diabeł. <sup>72</sup> A mówił o Judaszu Szymonowym, Iszkariocie; bo ten miał go wydać, chociaż był jednym z dwunastu.

7. *Niedowiarstwo krewnych Chrystusa.* —  
<sup>1</sup> Potem chodził Jezus po Galilei, gdyż nie chciał po Judei chodzić, albowiem żydzi starali się go zabić. <sup>2</sup> A zbliżało się żydowskie święto Kuczek. <sup>3</sup> Rzekli tedy do niego bracia jego: Odejdź stąd, a idź do Judei, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twoje, które czynisz. <sup>4</sup> Nikt bowiem niczego w skrytości nie czyni, a sam chce być na widoku. Jeśli te rzeczy czynisz, okaż się światu. <sup>5</sup> Bo i bracia jego weń nie wierzyli. <sup>6</sup> Rzecze im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł; ale czas wasz zawsze jest w pogotowiu. <sup>7</sup> Nie może świat mieć was w nienawiści, ale mnie ma w nienawiści; bo ja świadectwo daję o nim, że złe są uczynki jego. <sup>8</sup> Idźcie wy na

R. 7, 1. Zabicie P. Jezusa było więc już wtedy, po dwóch latach publicznego życia, tak postanowione, że nie mógł bez narażenia się na oczywiste niebezpieczeństwo, pójść do Jeruzalema na Paschę. 2. Święto Kuczek obchodzono przez osiem dni z początkiem października. Do tego czasu więc, tj. przez pół roku bawił P. Jezus w Galilei i okolicznych krajach (Mt 14, 34—18, 22; Mr 6, 53—9, 49; Łk 9, 14—50). 3. Uczniowie, tj. zwolennicy, których Chrystus miał w Judei. „Te dzieła twoje” — zapewne ironia (por. niżej w. 5). „Bracia” cioteczni i stryjeczni, nie należący do grona apostołów. 6. „Mój czas”, tj. czas Męki. „Wasz czas zawsze w pogotowiu” — nie macie nic szczególnego do dokonania i nie wam nie grozi. 8. „Ja nie pójdę” znaczy tu: nie pójdę jawnie.

ten dzień święty, ja zaś nie pójdę na ten dzień święty; bo mój czas jeszcze się nie wypełnił.  
<sup>9</sup> To powiedziawszy, został sam w Galilei.

F. ZBAWICIEL W JERUZALEM NA ŚWIĘTO KUCZEK.  
 (7, 10—10, 21).

*Różne zdania o Jezusie.* — <sup>10</sup> A gdy poszli bracia jego, wtedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakoby potajemnie. <sup>11</sup> Szukali go tedy żydzi w dzień święty, pytając: Gdzież on jest? <sup>12</sup> I był o nim wielki pomruk między rzeszą. Bo jedni powiadali: Że jest dobry. Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze. <sup>13</sup> Nikt o nim jednak jawnie nie mówił z bojaźni przed żydami.

*Jezus uczy w świątyni.* — <sup>14</sup> A gdy już było w pół święta, wszedł Jezus do świątyni, i nauczał. <sup>15</sup> I dziwili się żydzi, mówiąc: Jakże ten umie Pismo, skoro się nie uczył? <sup>16</sup> Odpowiedział im Jezus, i rzekł: Moja nauka nie jest moja, ale tego, który mię posłał. <sup>17</sup> Jeśli kto zechce pełnić wolę jego, dowie się o tej nauce, czy jest z Boga, czy też ja sam ze siebie mówię. <sup>18</sup> Kto sam ze siebie mówi, ten chwały własnej szuka; lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdomówny, a nie ma w nim niesprawiedliwości. <sup>19</sup> Czyż Mojżesz nie dał wam Zakonu, a żaden z was nie pełni Zakonu? <sup>20</sup> Czemu chcecie mię zabić? Odpowiedziała rzesza, i rzekła: Czarta masz; któż cię chce zabić? <sup>21</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł

14. To znaczy w połowie świątecznego tygodnia. 21. „Jednego czynu”, tzn. uzdrowienia paralityka nad sadzawką Betsajdą. Ten cud zdarzył się wprawdzie 1½ roku temu, ale ciągle tkwił w pamięci, bo od niego zaczęła się zdecydowana opozycja sanhedrytów. W Jeruzalemie po tym cudzie Jezus już innych nie czynił aż do tej chwili.

im: Jednego czynu dokonałem, a wszyscy się dziwicie. <sup>22</sup> Dlatego Mojżesz dał wam obrzezanie (nie żeby ono od Mojżesza było, ale od ojców) i w szabat człowieka obrzezujecie. <sup>23</sup> Jeśli obrzezanie przyjmuje człowiek w szabat, żeby nie naruszyć Mojżeszowego Zakonu, na mnie się oburzacie, że całego człowieka uzdrowiłem w szabat? <sup>24</sup> Nie sądźcie według pozorów, ale sądźcie sądem sprawiedliwym.

<sup>25</sup> Mówili tedy niektórzy z Jerozolimy: Czyż to nie ten, którego chcą zabić? <sup>26</sup> A oto jawnie przemawia, i nic mu nie mówią. Czyżby prawdziwie poznali starsi, że ten jest Chrystusem? <sup>27</sup> Ale o nim wiemy, skąd jest; lecz gdy Chrystus przyjdzie, nikt nie będzie wiedział, skąd jest. <sup>28</sup> Wołał tedy Jezus w świątyni, ucząc i mówiąc: I mnie znacie, i skąd jestem wiecie, a sam od siebie nie przyszedłem, ale jest prawdomówny ten, który mnie posłał, którego wy nie znacie. <sup>29</sup> Ja go znam: bo od niego jestem, a on mię posłał. <sup>30</sup> Chcieli go tedy pojmać, ale nikt ręki nań nie podniósł; bo jeszcze nie nadeszła godzina jego. <sup>31</sup> A wielu z rzeszy uwierzyło wień, i mówili: Czyż Chrystus, gdy przyjdzie, więcej cudów czynić będzie, aniżeli te, które ten czyni?

<sup>32</sup> Usłyszeli faryzeusze, jak to o nim rzesza szemrała; i posłali przedniejsi kapłani i faryzeusze słu-

---

23. Innymi słowy: Jeśli ważniejsze jest zachowanie przepisu Mojżesza, niż wypełnienie prawa szabat, to jeszcze ważniejsze jest dobro całego człowieka, którego Chrystus w szabat uzdrowił. 25. „Z Jerozolimy”, bo ci wiedzieli o zamiarach zgładzenia Zbawiciela. Wobec tego w tym jakrawszym świetle występuje obelga z w. 20. 27. Wiedziano, że Mesjasz ma się narodzić w Betlejem z rodu Dawida, ale o samym jego zjawieniu się porobiono sobie różne fałszywe teorie.

gi, aby go pojмали. <sup>33</sup> Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze krótki czas jestem z wami, a odchodzę do tego, który mię posłał. <sup>34</sup> Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie. <sup>35</sup> Mówili tedy żydzi między sobą: Dokądże ten pójdzie, że my go nie znajdziemy? Czy pójdzie do rozproszenia pogan i będzie uczył pogan? <sup>36</sup> Cóż to za słowo, które powiedział: Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie; a gdzie ja jestem, wy przyjść nie możecie?

*Czy Jezus jest Mesjaszem?* — <sup>37</sup> A w ostatni wielki dzień święta stał Jezus, i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie, a pije. <sup>38</sup> Kto wierzy we mnie, jak mówi Pismo, z żywota jego rzeki wody żywej popłyną. <sup>39</sup> A to mówił o Duchu, którego otrzymać mieli wierzący weń; albowiem Duch jeszcze nie był dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony. <sup>40</sup> Z owej tedy rzeszy, usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie prorokiem. <sup>41</sup> Inni mówili: Ten jest Chrystusem. Niektórzy zaś powiadali: Czyż Chrystus przyjdzie z Galilei? <sup>42</sup> Czyż Pismo nie mówi, że Chrystus przyjdzie z rodu Dawida i z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid? <sup>43</sup> Powstał tedy rozłam między rzeszą z powodu niego. <sup>44</sup> A niektórzy z nich chcieli go pojąć, ale nikt nie podniósł nań ręki.

**35.** „Rozproszeniem”, czyli diasporą nazywano żydów rozsianych wśród pogan, wśród których zyskiwali oni dość wielu prozelitów (por. Tob 13, 4). Faryzeusze, sami na zdobywanie prozelitów chcieli (por. Mt 23, 15), przypisują taki zamiar Zbawicielowi. **37.** Tj. w siódmy lub ósmy dzień uroczystości, w którym czerpano wodę ze źródła Siloe. Do tej ceremonii nawiązuje Jezus swą naukę. Por. Iz 12, 3. **40.** „Proroka” czasem utożsamiano z Mesjaszem, czasem od niego odróżniano (por. wyż. 6, 14).

<sup>45</sup> Przyszli tedy słudzy do najwyższych kapłanów i faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przyprowadzili? <sup>46</sup> Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił, jako ten człowiek. <sup>47</sup> Odpowiedzieli im tedy faryzeusze: Czyż i wy jesteście zwiedzeni? <sup>48</sup> Czy który ze starszych uwierzył weń, albo z faryzeuszów? <sup>49</sup> Ale to pospółstwo, które nie zna Zakonu, przekłęte jest. <sup>50</sup> Rzekł do nich Nikodem, ten, który w nocy przyszedł był do niego, a był jednym z nich: <sup>51</sup> Czyż Zakon nasz sędzi człowieka, jeśli pierwej nie usłyszysz od niego i nie zrozumie, co czyni? <sup>52</sup> Odpowiedzieli, i rzekli mu: Czy i ty jesteś Galilejczykiem? Badaż Pisma, a zobacz, że z Galilei prorok nie powstaje. <sup>53</sup> I powrócili każdy do domu swego.

8. *Jawnogrzesznica.* — <sup>1</sup> A Jezus poszedł na górę Oliwną. <sup>2</sup> A raniutko znów przyszedł do świątyni, a wszystek lud przyszedł do niego; a usiadłszy, nauczał ich. <sup>3</sup> I przyprowadzają doktorowie i faryzeusze niewiastę, którą na cudzołóstwie zastano, i postawili ją w pośrodku i <sup>4</sup> rzekli mu: Nauczycielu, tę niewiastę zastano teraz na cudzołóstwie. <sup>5</sup> A w Zakonie Mojżesz przykazał nam takie kamienować. Ty więc co mówisz? <sup>6</sup> A to mówili, kusząc go, aby go mogli oskarżyć. A Jezus schyliwszy się w dół, pisał palcem na ziemi. <sup>7</sup> Gdy więc nie przestawali go pytać, podniósł się, i rzekł

51. Powt 17, 8; 19, 15. R. 8, 5. Kapł 20, 10. 6. „Oskarżyć” bądź przed namiestnikiem rzymskim, gdyby kazał kamienować, bądź przed ludem, jako gwałciciela prawa, gdyby ją uwolnił. 7. Powt 17, 7 było nakazane, żeby świadkowie zbrodni rzucili pierwsze kamienie. Chrystus dodaje, że mają to być świadkowie istotnie niewinni, a nie odani pokryjomu podobnym występkom.



im: Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień. <sup>8</sup> I znowu schyliwszy się, pisał na ziemi. <sup>9</sup> A usłyszawszy to, jeden za drugim wychodzili, poczynając od starszych; i został sam Jezus i niewiasta w pośrodku stojąca. <sup>10</sup> A podniósłszy się Jezus, rzekł jej: Niewiasto, gdzież są ci, co na ciebie skarżyli? Żaden cię nie potępił? <sup>11</sup> A ona rzekła: Żaden, Panie! A Jezus powiedział: I ja cię nie potępię. Idź, a już więcej nie grzesz.

*Jezus światłością świata.* — <sup>12</sup> I znów odezwał się do nich Jezus, mówiąc: Jam jest światłość świata; kto za mną idzie, nie chodzi w ciemności, ale będzie miał światłość żywota. <sup>13</sup> Rzekli mu tedy faryzeusze: Ty sam o sobie świadectwo dajesz; świadectwo twoje nie jest prawdziwe. <sup>14</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł im: Chociaż ja świadectwo daję sam o sobie, prawdziwe jest świadectwo moje, bo wiem, skądem przyszedł, i dokąd idę; lecz wy nie wiecie, skąd przychodzę, albo dokąd idę. <sup>15</sup> Wy wedle ciała sądzicie; ja nikogo nie sądzę. <sup>16</sup> A jeśli też i sądzę, sąd mój jest prawdziwy; bo nie jestem sam, ale ja i ten, który mnie posłał, Ojciec. <sup>17</sup> A w Zakonie waszym jest napisane, że świadectwo dwóch ludzi jest prawdziwe. <sup>18</sup> Jam jest, który sam o sobie daję świadectwo, i daję świadectwo o mnie Ojciec, który mię posłał. <sup>19</sup> Rzekli mu tedy: Gdzież jest twój Ojciec? Odpowiedział Jezus: Ani mnie nie znacie, ani Ojca mo-

---

14. „Bo wiem...” Wiarogodność swego świadectwa opiera na pełności swej wiedzy, którą, lubo w tajemniczy sposób, przedstawia tu jako wiedzę Boską. 15. Choć Chrystus ma prawo sądu, teraz jeszcze z tego prawa użytku nie robi, bo przyszedł zbawiać nie sądzić (por. wyż. 3, 17). 19. Chcą widzieć oczyma owego Ojca dającego świadectwo.

jego; gdybyście mnie znali, tobyście zapewne i Ojca mego znali. <sup>20</sup> Te słowa powiedział Jezus koło skarbca, ucząc w świątyni; a nikt go nie pojął, bo jeszcze nie nadeszła godzina jego.

*Jezus przedwiecznym Synem Boga.* — <sup>21</sup> Rzekł im tedy znowu Jezus: Ja odchodzę, i będziecie mnie szukać, a w grzechu waszym pomrzecie. Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie. <sup>22</sup> Mówili tedy żydzi: Alboż sam się zabije, że powiedział: Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie? <sup>23</sup> I mówił im: Wyście z niskości, a ja z wysokości. Wyście z tego świata, a ja nie jestem z tego świata. <sup>24</sup> Przeto wam powiedziałem, że pomrzecie w grzechach waszych; bo jeśli nie uwierzycie, że ja jestem, pomrzecie w grzechu waszym. <sup>25</sup> Mówili mu tedy: Któżże ty jest? Rzekł im Jezus: Początek, który i mówię wam. <sup>26</sup> Mam o was wiele mówić i sądzić; lecz ten, który mię posłał, jest prawdomówny; a ja, co słyszałem od niego, to mówię na świecie. <sup>27</sup> I nie zrozumieli, że Ojcem swoim nazywał Boga. <sup>28</sup> Rzekł im tedy Jezus: Gdy podwyższycie Syna człowieczego, wtedy poznacie, że ja jestem, a sam z siebie niczego nie czynię; ale jako mię nauczył Ojciec, to mówię. <sup>29</sup> A ten, który mię posłał, ze mną jest, i nie zostawił mnie samego; bo ja, co mu się podoba, zawsze czynię. <sup>30</sup> Gdy on to mówił, wielu weń uwierzyło.

*Kto prawdziwym synem Abrahama?* — <sup>31</sup> Mówił tedy Jezus do tych żydów, którzy mu uwie-

---

20. Skarbiec, gdzie stały skarby na zbieranie ofiar pieniężnych, był w tzw. dziedzińcu niewiast. 25. „Początek... wam”. Wedle gr.: „Naprzód, po co ja jeszcze mówię do was”.

rzyli: Jeśli wy trwać będziecie przy mojej, prawdziwie będziecie uczniami moimi.<sup>32</sup> i poznacie prawdę, a prawda was wyswobodzi.<sup>33</sup> Odpowiedzieli mu: Jesteśmy potomstwem Abrahama, a nigdyśmy nikomu nie służyli: jakże ty mówisz: Wolni będziecie? <sup>34</sup> Odpowiedział im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż każdy, który czyni grzech, sługą jest grzechu; <sup>35</sup> lecz sługa nie mieszka w domu na wieki, syn zaś mieszka na wieki.<sup>36</sup> A przeto jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolni będziecie. <sup>37</sup> Wiem, że jesteście synami Abrahama; ale staracie się mię zabić, ponieważ mowa moja nie przyjmuje się w was.<sup>38</sup> Ja mówię, co widziałem u Ojca mojego, a wy czynicie, coście widzieli u ojca waszego. <sup>39</sup> Odpowiedzieli, i rzekli mu: Ojcem naszym jest Abraham. Rzekł im Jezus: Jeśliście synami Abrahama, czyńcież uczynki Abrahama. <sup>40</sup> Lecz teraz staracie się zabić mnie, człowieka, który wam mówiłem prawdę, jaką słyszałem od Boga: tego Abraham nie czynił.

*Kto synem Boga?* — <sup>41</sup> Wy czynicie uczynki ojca waszego. Rzekli mu tedy: Myśmy się z cudzołóstwa nie zrodzili; jednego ojca mamy, Boga. <sup>42</sup> Rzekł im tedy Jezus: Gdyby Bóg był ojcem waszym, tobyście mię pewnie miłowali: albowiem ja z Boga wyszedłem i przyszedłem: nie od siebie bowiem przyszedłem, ale on mię posłał. <sup>43</sup> Czemu mowy mojej nie rozumiecie? Bo nie możecie słuchać mowy mojej. <sup>44</sup> Wy z ojca diabła jesteście, i pożądania ojca waszego

---

**43n.** „Nie możecie”, czyli nie jesteście zdolni. — W całej tej mowie i rozmowie Zbawiciela czuć potężny i rosnący afekt i usilność, z jaką chce przekonać żydów o swym bóstwie i posłannictwie.

czynić chcecie. On był zabójcą od początku, i w prawdzie się nie ostał, bo nie ma w nim prawdy; gdy mówi kłamstwo, z własnego mówi, gdyż kłamcą jest i ojcem jego. <sup>45</sup> A jeśli ja prawdę mówię, nie wierzycie mi. <sup>46</sup> Kto z was dowiedzie na mnie grzechu? Jeśli prawdę mówię wam, czemu mi nie wierzycie? <sup>47</sup> Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; dlatego wy nie słuchacie, że z Boga nie jesteście.

*Diabelskie usposobienie żydów.* — <sup>48</sup> Odpowiedzieli tedy żydzi, i rzekli mu: Czy my nie dobrze mówimy, żeś ty jest Samarytanin i czarta masz? <sup>49</sup> Odpowiedział Jezus: Ja czarta nie mam; ale czczę Ojca mego, a wyście mnie nie uczcili. <sup>50</sup> Ale ja nie szukam chwały własnej: jest taki, co szuka i sądzi. <sup>51</sup> Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli kto zachowa mowę moją, śmierci nie ujrzy na wieki. <sup>52</sup> Rzekli tedy żydzi: Teraz poznaliśmy, że czarta masz. Abraham umarł i prorocy, a ty powiadasz: Jeśliby kto zachował mowę moją, nie skosztuje śmierci na wieki! <sup>53</sup> Czy ty większy jesteś nad ojca naszego Abrahama, który umarł? I prorocy pomarli. Kim sam siebie czynisz? <sup>54</sup> Odpowiedział Jezus: Jeśli ja sam siebie chwale, niczym jest chwała moja. Jest Ojciec mój, który mię uwielbia, o którym wy powiadacie, że jest Bogiem waszym, <sup>55</sup> a nie poznaliście go; ale ja go znam. I jeślibym powiedział, że go nie znam, będę podobnym wam kłamcą; ale go znam, i mowę jego zachowuję. <sup>56</sup> Abraham, ojciec wasz, cieszył się, że miał oglądać dzień mój; ujrzał i rozradował się. <sup>57</sup> Rzekli tedy żydzi

44. „Ojcem jego”, tj. kłamstwa. 50. „Sądzi” — ukarze za znieważanie mnie. 56. „Ujrzał” — może przed śmiercią w objawieniu proroczym, może w otchłani.

do niego: Pięćdziesięciu lat jeszcze nie masz, a Abrahama widziałeś? <sup>58</sup> Rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: pierwaj niż Abraham się stał, jam jest. <sup>59</sup> Porwali tedy kamienie, by rzucić na niego; lecz Jezus ukrył się, i wyszedł z świątyni.

9. *Uzdrowienie ślepego od urodzenia.* — <sup>1</sup> A przechodząc, ujrzał Jezus człowieka ślepego od urodzenia. <sup>2</sup> I spytali go uczniowie jego: Rabbi, kto zgrzeszył, on, czy rodzice jego, że się ślepym narodził? <sup>3</sup> Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego; ale żeby okazały się w nim sprawy Boże. <sup>4</sup> Mnie potrzeba wykonywać sprawy tego, który mię posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, kiedy nikt pracować nie może. <sup>5</sup> Póki jestem na świecie, jestem światłością świata. <sup>6</sup> To rzekłszy, splunął na ziemię, i uczynił błoto ze śliny, i pomazał błotem oczy jego, <sup>7</sup> i rzekł mu: Idź, umyj się w sadzawce Siloe (co się wyklada: „Posłany“). Odszedł tedy, i umył się, i przyszedł widzący. <sup>8</sup> Sąsiedzi tedy i ci, co przedtem go widywali, iż był żebrakiem, mówili: Czy to nie ten, który siadywał i żebrał? Jedni mówili: Że to on jest. <sup>9</sup> A drudzy: Wcale nie, ale jest mu podobny. A on mówił: Że to ja jestem. <sup>10</sup> Mówili mu tedy: Jakże ci się oczy otwarły? <sup>11</sup> Odpowiedział: Ten człowiek, którego zowią Jezusem, uczynił błoto, i pomazał oczy moje, i rzekł mi: Idź do sadzawki Siloe,

59. „Ukrył się“ bądź to robiąc się niewidzialnym, bądź wmieszawszy się w tłum. R. 9, 2. Sądzą, że zło fizyczne jest zawsze bezpośrednim następstwem grzechu. 7. Rzecz zupełnie jasna, że ani odrobina błota z pyłu ulicznego i śliny, ani zwykła woda z sadzawki, która miała tylko nazwę symboliczną, ale żadnych leczniczych własności nie posiadała, nie mogły naturalnym sposobem wzroku przywrócić.

a umyję się. I poszedłem, i umyłem się, i widzę.  
<sup>12</sup> I rzekli mu: Gdzież on jest? Odpowiedział:  
Nie wiem.

<sup>13</sup> Przyprowadzają tego, który był ślepy, do  
faryzeuszków. <sup>14</sup> A był szabat, gdy Jezus uczynił  
błoto, i otworzył oczy jego. <sup>15</sup> Znowu tedy  
pytali go faryzeusze, jak przejrzał? A on im  
odpowiedział: Włożył mi błota na oczy, i umy-  
łem się, i widzę. <sup>16</sup> Mówili tedy niektórzy z fa-  
ryzeuszków: Nie jest ten człowiek od Boga,  
bo nie chowa szabatu. A drudzy mówili:  
Jakże może człowiek grzeszny te cuda czynić?  
I było rozdwojenie między nimi. <sup>17</sup> Rzekli tedy  
ślepemu powtóre: Cóż ty mówisz o tym, który  
otworzył oczy twoje? A on powiedział: Iż jest  
prorokiem. <sup>18</sup> Nie uwierzyli tedy żydzi, że on był  
ślepy i wzrok odzyskał, dopóki nie wezwali ro-  
dziców tego, który przejrzał. <sup>19</sup> I spytali ich,  
mówiąc: Czy to jest syn wasz, o którym wy  
mówicie, że się ślepym urodził? Jakże więc te-  
raz widzi? <sup>20</sup> Odpowiedzieli im rodzice jego,  
i rzekli: Wiemy, że to jest syn nasz, i że się  
ślepym urodził; <sup>21</sup> ale jak teraz widzi, nie  
wiemy; albo kto otworzył oczy jego, my nie  
wiemy. Jego samego pytajcie; ma lata, niech  
sam mówi o sobie. <sup>22</sup> To powiedzieli rodzice jego,  
gdyż bali się żydów. Bo już zmówili się żydzi,  
iż jeśliby kto wyznał, że on jest Chrystusem,  
aby został wyrzucony z bóżnicy. <sup>23</sup> Dlatego to  
powiedzieli rodzice jego: Iż ma lata, jego sa-  
мого pytajcie.

<sup>24</sup> Wezwali tedy po raz drugi człowieka, który  
był ślepy, i rzekli mu: Daj chwałę Bogu; my

17. „Prorokiem” — posłańcem Bożym, obdarzonym łaską cu-  
dów. 22. Ta uchwała zapadła w Synedrium prawdopodob-  
nie po naradzie, na której Nikodem wystąpił w obronie  
Zbawiciela (wyż. 7, 50n).

wiemy, że ten człowiek jest grzeszny. <sup>25</sup> On zaś im odrzekł: Czy grzeszny jest, tego nie wiem; jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. <sup>26</sup> Rzekli mu tedy: Cóż ci uczynił? Jakże ci oczy otworzył? <sup>27</sup> Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, i słyszeliście; czemuż znowu słyszeć chcecie? Czy i wy chcecie zostać uczniami jego? <sup>28</sup> Złorzeczyli mu tedy, i powiedzieli: Ty bądź uczniem jego, a my jesteśmy uczniami Mojżesza. <sup>29</sup> My wiemy, że do Mojżesza mówił Bóg; ale skąd ten jest, nie wiemy. <sup>30</sup> Odpowiedział ów człowiek, i rzekł im: To właśnie jest dziwne, że wy nie wiecie, skąd jest, a otworzył oczy moje. <sup>31</sup> A wiemy, że grzeszników Bóg nie wysłuchuje; ale jeśli kto jest czcicielem Boga, a wolę jego czyni, tego wysłuchuje. <sup>32</sup> Od wieku nie słyszano, żeby kto otworzył oczy ślepo narodzonemu. <sup>33</sup> Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. <sup>34</sup> Odpowiedzieli, i rzekli mu: W grzechach narodziłeś się cały, a ty nas uczysz? I precz go wyrzucili.

<sup>35</sup> Usłyszał Jezus, że go precz wyrzucili, a znalazłszy go, rzekł mu: Ty wierzysz w Syna Boga? <sup>36</sup> On odpowiedział, i rzekł: Któż to jest Panie, abym weń uwierzył? <sup>37</sup> I rzekł mu Jezus: I widziałeś go, i który mówi z tobą, ten jest. <sup>38</sup> A on rzekł: Wierzę, Panie! I upadłszy, oddał mu pokłon. <sup>39</sup> I rzekł Jezus: Na sąd ja przyszedłem na ten świat, aby ci, którzy nie widzą, przejrzel, a ci, co widzą, ślepymi się stali. <sup>40</sup> I usłyszeli niektórzy z faryzeuszów, co przy nim byli, i rzekli mu: Czy i my ślepymi jesteśmy? <sup>41</sup> Rzekł im Jezus: Gdybyście byli ślepymi, nie mielibyście grze-

chu; ale teraz mówicie: Że widzimy. Grzech wasz zostaje.

**10.** *Jezus dobrym pasterzem.* — <sup>1</sup> Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Kto nie wchodzi drzwiami do owczarni owiec, ale wdziera się skądinąd, ten jest złodziej i zbójca. <sup>2</sup> Lecz ten, co wchodzi przez drzwi, pasterzem jest owiec. <sup>3</sup> Temu odzwierny otwiera, a owce słuchają głosu jego, i woła owce swoje po imieniu, i wyprowadza je. <sup>4</sup> A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi; a owce idą za nim, bo znają głos jego. <sup>5</sup> A za obcym nie idą, ale uciekają od niego, bo nie znają głosu obcych. <sup>6</sup> Tę przypowieść powiedział im Jezus; lecz oni nie zrozumieli, co im mówił.

<sup>7</sup> Znowu tedy rzekł im Jezus: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, iż ja jestem drzwiami owiec. <sup>8</sup> Wszyscy, ilu ich tylko przyszło, złodziejami są i zbójcami, i nie słuchały ich owce. <sup>9</sup> Ja jestem drzwiami. Przez mnie jeśli kto wejdzie, zbawiony będzie: i będzie wchodził, i wychodził, i pastwiska znajdzie. <sup>10</sup> Złodziej nie przychodzi, jeno żeby kradł, a zabijał, i tracił. Ja przyszedłem, żeby żywot miały, i obficie miały. <sup>11</sup> Jam jest pasterz dobry. Dobry pasterz duszę swą daje za owce swoje. <sup>12</sup> Lecz najemnik, i ten, co nie jest pasterzem, którego owce nie są własne, widzi wilka przychodzą-

**R. 10, 1.** Do dziś dnia na Wschodzie spędzają rozmaici pasterze owce na noc do jednego ogrodzenia pod opiekę jednego stróża, a rano wyprowadzają swe stada. „Skądinąd”, tj. przez parkan lub wyłamanym otworem. **8.** „Wszyscy...”. Mówi tu Chrystus nie o prorokach i Janie Chrzcicielu, których sam posłał, ale o głosicielach skażonej, faryzejskiej nauki. **9.** „Wchodzić i wychodzić” znaczy spokojnie korzystać z opieki pasterza. **11.** Por. Mt 18, 12-14; Łk 15, 4-7.



cego, i opuszcza owce, i ucieka, a wilk porywa, i rozprasza owce; <sup>13</sup> najemnik zaś ucieka, bo jest najemnikiem, i nie zależy mu na owcach. <sup>14</sup> Jam jest pasterz dobry, i znam moje, i znają mnie moje. <sup>15</sup> Jako mnie zna Ojciec, i ja znam Ojca, a duszę moją kładę za owce moje. <sup>16</sup> I inne owce mam, które nie są z tej owczarni; i te trzeba mi przyprowadzić, i słuchać będą głosu mego; i stanie się jedna owczarnia i jeden pasterz. <sup>17</sup> Dlatego miłuje mię Ojciec, że ja kładę duszę moją, abym ją znowu wziął. <sup>18</sup> Nikt nie bierze jej ode mnie, ale ja kładę ją sam od siebie; i mam moc położyć ją, i mam moc znowu wziąć ją. To przykazanie otrzymałem od Ojca mego.

<sup>19</sup> Znowu powstała niezgoda między żydami dla tych słów. <sup>20</sup> A wielu z nich mówiło: Czarta ma, i szaleje, czemuż go słuchacie? <sup>21</sup> Inni mówili: To nie są słowa opętanego od diabła. Czyż diabeł może oczy ślepych otwierać?

G. ZAMACHY NA ZBAWICIELA W CZASIE UROCZYSTOŚCI  
POŚWIĘCENIA ŚWIĄTYNI.  
(10, 22—42).

*Chrystus jest współistotny Ojcu.* — <sup>22</sup> A była w Jerozolimie uroczystość Poświęcenia świątyni; i była zima. <sup>23</sup> A Jezus przechadzał się w świątyni po krużganku Salomona. <sup>24</sup> Obstawili go tedy żydzi, i rzekli mu: Dokądże duszę naszą w zawieszeniu trzymać będziesz? Jeśli

16. „Jedna owczarnia” z nawróconych żydów i pogan (por. Ef 2, 11—3, 6). 22. Tu znowu J opuszcza z górą dwa miesiące działalności P. Jezusa w Perei i Judei (Łk 10, 1—13, 21). „Poświęcenia” (aram. *chanukka*) na pamiątkę poświęcenia (w grudniu 164 przed Chr.) ołtarza i świątyni, zbezczeszczonego przez Antiocha IV Epifanesa. 23. Choć należące do świątyni, były jednak te wspaniałe krużganki poza obrębem przybytku.

ty jesteś Chrystusem, powiedz nam otwarcie.  
<sup>25</sup> Odpowiedział im Jezus: Powiadam wam, a nie wierzycie; sprawy, które ja czynię w imię Ojca mego, te o mnie świadectwo dają. <sup>26</sup> Ale wy nie wierzycie, bo nie jesteście z owiec moich. <sup>27</sup> Owce moje słuchają głosu mego, a ja je znam, i idą za mną. <sup>28</sup> Ja im daję żywot wieczny: i nie zginą na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej. <sup>29</sup> To, co mi dał Ojciec mój, większe jest nad wszystko; a nikt nie może wydrzeć z rąk Ojca mego. <sup>30</sup> Ja i Ojciec jedno jesteśmy.

*Żydzi chcą go ukamienować.* — <sup>31</sup> Porwali tedy żydzi kamienie, aby go ukamienować.  
<sup>32</sup> Odpowiedział im Jezus: Wiele dobrych uczynków ukazałem wam od Ojca mego; za który z tych uczynków kamienujecie mnie? <sup>33</sup> Odpowiedzieli mu żydzi: Za dobry uczynek nie kamienujemy cię, ale za bluźnierstwo; i że ty, będąc człowiekiem, czynisz sam siebie Bogiem.  
<sup>34</sup> Odpowiedział im Jezus: Czy nie jest napisane w Zakonie waszym: Iżem „ja rzekł: bogami jesteście?“ <sup>35</sup> Jeżeli tych nazwał bogami, do których stała się mowa Boża — a Pisma zmienić nie można — <sup>36</sup> o mnie, którego Ojciec poświęcił, i posłał na świat, wy mówicie: Że bluźnisz, ponieważ rzekłem: Jestem Synem Bożym? <sup>37</sup> Jeśli nie czynię dzieł Ojca mego, nie wierzcie mi. <sup>38</sup> Ale jeśli czynię, chociażbyście mnie wierzyć nie chcieli, uczynkom wierzcie, abyście poznali, i uwierzyli, że Ojciec jest we mnie, a ja w Ojcu. <sup>39</sup> Usiłowali go tedy pochwycić, lecz wyszedł z rąk ich.

---

29. Ojciec przez rodzenie dał Synowi naturę boską, a więc rzecz większą ponad wszystko, bo nieskończoną. 34. Ps 81, 6.  
 36. Chrystus argumentuje *a minore ad maius*.

<sup>40</sup> I odszedł na powrót za Jordan na to miejsce, gdzie najpierw Jan chrzczył, i tam przebywał. <sup>41</sup> A wielu przychodziło do niego, i mówili: Że Jan wprowadzie żadnego znaku nie uczynił; <sup>42</sup> ale wszystko, co Jan o nim powiedział, było prawdą. I wielu uwierzyło w niego.

H. WSKRZESZENIE ŁAZARZA BEZPOŚREDNIM POWODEM WYROKU ŚMIERCI NA ZBAWICIELA.

(11, 1—57).

11. *Choroba i śmierć Łazarza.* — <sup>1</sup> A był chory niejaki Łazarz z Betanii, z miasteczka Marii i Marty jej siostry. <sup>2</sup> (A była to Maria, która namaściła Pana olejkiem, i otarła nogi jego włosami swoimi; jej to brat Łazarz chorował). <sup>3</sup> Posłały tedy siostry jego do niego, mówiąc: Panie! Oto ten, którego miłujesz, choruje. <sup>4</sup> A usłyszawszy Jezus, rzekł im: Ta choroba nie jest na śmierć, ale dla chwały Bożej, żeby Syn Boży uwielbiony był przez nią. <sup>5</sup> A Jezus miłował Martę i siostrę jej Marię i Łazarza. <sup>6</sup> Gdy tedy usłyszał, że choruje, wtedy pozostał wprowadzić przez dwa dni na tym samym miejscu, <sup>7</sup> potem zaś rzekł uczniom swoim: Idźmy znowu do Judei. <sup>8</sup> Rzekli mu uczniowie: Rabbi! Dopiero chcieli cię żydzi ukamienować, a znów tam idziesz? <sup>9</sup> Odpowiedział Jezus: Czyż dzień nie ma dwunastu godzin? Jeśli kto chodzi w dzień, nie potknie się, bo widzi światło tego świata; <sup>10</sup> ale jeśli chodzi w nocy, potknie się, bo światła w nim nie ma. <sup>11</sup> To powiedział, a potem rzekł im:

40. „Przebywał” około dwóch miesięcy. R. 11, 2. Zob. 12, 3. 8. Por. wyż. 10, 31. 9n. Równie pewnie jak to, że nie może dzień mieć mniej niż 12 godzin, i że nie rozbije się ten, co w dzień chodzi, nie stanie się nic Chrystusowi, póki dobrowolnie nie odda się w „moc ciemności”.

Łazarz, przyjaciel nasz, śpi; ale idę, abym go ze snu obudził. <sup>12</sup> Rzekli tedy uczniowie jego: Panie! Jeśli śpi, zdrow będzie. <sup>13</sup> Lecz Jezus mówił o śmierci jego; a oni sądzili, że o zaśnięciu snem mówił. <sup>14</sup> Wtedy więc Jezus powiedział im otwarcie: Łazarz umarł. <sup>15</sup> I cieszę się dla was, że tam nie byłem, abyście uwierzyli; ale idźmy do niego. <sup>16</sup> Rzekł tedy Tomasz, którego zowią Dydimus, do współuczniów: Pójdźmy i my, abyśmy z nim pomarli.

*Rozmowa Jezusa z Martą i Marią.* — <sup>17</sup> Przyszedł tedy Jezus, i znalazł go już od czterech dni leżącego w grobie. <sup>18</sup> (A Betania była blisko Jerozolimy, na jakie piętnaście stadiów). <sup>19</sup> A przyszło do Marty i Marii wielu żydów, aby je pocieszać po ich bracie. <sup>20</sup> Marta tedy, skoro usłyszała, że Jezus idzie, wyszła mu na przeciw, a Maria siedziała w domu. <sup>21</sup> Rzekła tedy Marta do Jezusa: Panie! Gdybyś tu był, nie umarłby był brat mój. <sup>22</sup> Lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da ci Bóg. <sup>23</sup> Rzecze do niej Jezus: Zmartwychwstanie brat twój. <sup>24</sup> Rzecze mu Marta: Wiem, że zmartwychwstanie w zmartwychwstaniu w dzień ostateczny. <sup>25</sup> Rzekł jej Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. <sup>26</sup> A wszelki, który żyje, a wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? <sup>27</sup> Powiedziała mu: Tak, Panie, jam uwierzyła, żeś ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, który na ten świat przyszedłeś.

<sup>28</sup> A to rzekłszy, odeszła, i po cichu zawołała Marię, siostrę swoją, mówiąc: Nauczyciel przy-

13. Właściwie można by przełożyć: „że o zwyczajnym śnie im mówił”. 16. „Dydimus”, dosł.: bliźniak. 18. 15 stadiów, niecałe 3 km.

szedł, i woła cię. <sup>29</sup> Ona skoro usłyszała, wstaje szybko, i idzie do niego; <sup>30</sup> jeszcze bowiem Jezus nie przyszedł był do miasteczka, ale był jeszcze na tym miejscu, gdzie Marta zabiegła mu drogę. <sup>31</sup> Żydzi tedy, którzy z nią byli w domu, i pocieszali ją, ujrawszy, że Maria prędko wstała i wyszła, poszli za nią, mówiąc: Że idzie do grobu, aby tam płakać. <sup>32</sup> Maria tedy, gdy przyszła, gdzie był Jezus, ujrawszy go, przypadła do nóg jego, i rzecze mu: Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój. <sup>33</sup> Jezus tedy, gdy ją ujrzał płaczącą, i żydów, którzy z nią przyszli, płaczących, rozrzewnił się w duchu, i wzruszył sam siebie, <sup>34</sup> i rzekł: Gdzieście go położyli? Powiadają mu: Panie, pójdź a oglądaj. <sup>35</sup> I zapłakał Jezus. <sup>36</sup> Mówili tedy żydzi: Oto, jak go miłował. <sup>37</sup> A niektórzy z nich mówili: Czyż ten, który otworzył oczy ślepo narodzonemu, nie mógł uczynić, żeby on nie był umarł?

*Wskrzeszenie Łazarza.* — <sup>38</sup> Jezus tedy rozrzewniwszy się znowu sam w sobie, przychodzi do grobu. A była to jaskinia, i kamień był na niej położony. <sup>39</sup> Rzecze Jezus: Odejmijcie kamień. Rzecze mu Marta, siostra tego, który był umarł: Panie, już cuchnie, bo mu już czwarty dzień. <sup>40</sup> Rzecze do niej Jezus: Czyżem ci nie powiedział, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą? <sup>41</sup> Odjęli tedy kamień. A Jezus podniósłszy oczy swe w górę, rzekł: Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. <sup>42</sup> A ja wiedziałem, że mię zawsze wysłuchujesz; ale dla ludu, który wkoło stoi, powiedziałem, aby uwierzyli, żeś ty mnie posłał. <sup>43</sup> To rzekłszy, zawołał

33. „Rozrzewnił się”, lepiej może: wzdrygnął się na ten przykład niewoli śmierci.

głosem wielkim: Łazarzu, wynijdź z grobu!  
<sup>44</sup> I natychmiast wyszedł, który był umarły, mając ręce i nogi związane opaskami, a twarz jego obwiązana była chustą. Rzekł im Jezus: Rozwiążcie go i dopuśćcie mu odejść.

*Sanhedryn postanawia zgładzić Jezusa.* —

<sup>45</sup> Wielu tedy z żydów, którzy byli przyszli do Marii i Marty, a widzieli, co uczynił Jezus, uwierzyło weń. <sup>46</sup> A niektórzy z nich odeszli do faryzeuszów, i powiedzieli im, co uczynił Jezus. <sup>47</sup> Zebrali tedy najwyżsi kapłani i faryzeusze Radę, i mówili: Cóż poczniemy, bo ten człowiek wiele cudów czyni? <sup>48</sup> Jeśli go tak zaniechamy, wszyscy weń uwierzą, i przyjdą Rzymianie, i zabiorą nasze miejsce, i naród. <sup>49</sup> A jeden z nich imieniem Kajfasz, będąc najwyższym kapłanem roku tego, rzekł im: Wy nic nie wiecie, <sup>50</sup> ani nie myślicie, że lepiej dla was, aby jeden człowiek umarł za lud, a nie cały naród zginął. <sup>51</sup> A tego nie powiedział sam z siebie, ale będąc najwyższym kapłanem roku tego, prorokował, że Jezus miał umrzeć za naród; <sup>52</sup> i nie tylko za naród, ale żeby synów Bożych, którzy byli rozproszeni, zgromadzić w jedno. <sup>53</sup> Od owego więc dnia postanowili, że go zabiją.

---

44. Musiała moc Boża wynieść cudownie z grobu wskrzeszonego Łazarza, bo naturalnym sposobem nie mógłby był wyjść związany. 48. „Miejsce“, tu: miejsce „święte“, świątynię (por. 2 Mach 5, 19; Dz 6, 13). 49. Kajfasz był arcykapłanem przez 18 lat z rzędu (18—36 po Chr.), ale J dodaje: „roku tego“, zapewne dlatego, że arcykapłan corocznie okupywał się władzom rzymskim. 50. „Niż żeby cały naród zginął“, rzekomo na skutek niepokojów, jakie wywołałoby uznanie Chrystusa Mesjaszem. 51. Ostatni przebieg do-  
 ktrynalnej opieki Bożej nad synagogą. 53. Przedtem były tylko zamysły zabicia Zbawiciela, teraz stanowcza uchwała.

*Jezus uchodzi do Efrem.* — <sup>54</sup> Jezus tedy nie chodził już jawnie między żydami, ale odszedł w okolice blisko pustyni, do miasta, które zowią Efrem, i tam przebywał z uczniami swoimi. <sup>55</sup> A blisko była Pascha żydowska; i wielu z kraju szło do Jerozolimy przed Paschą, aby się oczyścić. <sup>56</sup> Szukali tedy Jezusa, i mówili między sobą, stojąc w świątyni: Co sądzicie, że nie przyszedł na dzień święty? <sup>57</sup> A najwyżsi kapłani i faryzeusze wydali rozkaz, żeby każdy, kto by się dowiedział, gdzie on przebywa, oznajmił, aby go pojmali.

I. OSTATNIA PODRÓŻ DO JERUZALEM.  
(12, 1—50).

**12.** *Namaszczenie w Betanii.* — <sup>1</sup> Jezus tedy sześć dni przed Paschą przyszedł do Betanii, gdzie był umarł Łazarz, którego Jezus wskrzesił. <sup>2</sup> I sprawili mu tam ucztę; i Marta służyła, a Łazarz był jednym z siedzących z nim u stołu. <sup>3</sup> Maria tedy wzięła funt drogiego, szpikanardowego olejku, i namaściła nogi Jezusowe, i otarła nogi jego włosami swoimi; i napełnił się dom wonnością olejku. <sup>4</sup> Rzekł tedy jeden z uczniów jego, Judasz Iszkariot, który go miał wydać: <sup>5</sup> Czemuż tego olejku nie sprzedano za trzysta denarów, i nie dano ubogim? <sup>6</sup> A to powie-

---

**54.** Efrem lub Efron (Efraim) leżało koło dzisiejszego et-Tajibe, w odległości około 22 km na półn. wschód od Jerozolimy. Jezus mieszkał tam około miesiąca, tj. przez część lutego i początek marca. Potem przez Jerycho udał się do Betanii. **55.** Takie oczyszczenie było konieczne dla tych, co przybywali z rozproszania wśród pogan. Czystości legalnej wymagało godne uczestnictwo w obrzędach paschalnych (por. Licz 9, 13). **R. 12, 1.** *Rb. Mt 26, 6-13; Mr 14, 3-9.* W piątek przed niedzielą palmową wieczorem. **2.** U Szymona Trędowatego (Mt 26, 6). **3.** Por. uw. do Mr 14, 3. **6.** Ewangelista chce prawdopodobnie powiedzieć, że Judasz

dział, nie żeby mu chodziło o ubogich, ale że był złodziejem, i mieszek mając, nosił co składano. <sup>7</sup> Rzekł tedy Jezus: Zaniechajcie jej, aby na dzień pogrzebu mego to zachowała. <sup>8</sup> Ubogich bowiem zawsze wśród siebie macie, a mnie nie zawsze macie. <sup>9</sup> Dowiedziało się tedy wielkie mnóstwo żydów, że tam jest; i przyszli, nie tylko dla Jezusa, ale żeby widzieć Łazarza, którego wskrzesił z martwych. <sup>10</sup> I umyśleli przedniejsi kapłani, żeby i Łazarza zabić; <sup>11</sup> bo wielu żydów z powodu niego odstępowało i wierzyło w Jezusa.

*Wjazd triumfalny do Jerozolimy.* — <sup>12</sup> A nazajutrz wielka rzesza, która była przyszła na święto, skoro usłyszeli, że Jezus idzie do Jerozolimy, <sup>13</sup> nabrali gałęzi palmowych, i wyszli naprzeciw niemu, i wołali: „Hosanna! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie“, król Izraela. <sup>14</sup> I znalazł Jezus osiołka, i wsiadł nań, jak jest napisane: <sup>15</sup> „Nie bój się, córko Syjońska! Oto król twój przybywa, siedząc na źrebięciu oślicy“. <sup>16</sup> Tego nie rozumieli uczniowie jego z początku; ale gdy Jezus został uwielbiony, wtedy wspomnieli, że to było o nim napisane, i że to mu uczynili. <sup>17</sup> Świadczyła tedy rzesza, która przy nim była, kiedy Łazarza wywołał z grobu, i wskrzesił go z martwych. <sup>18</sup> Dlatego też wyszła naprzeciw niego rzesza, że słyszeli, iż on ten cud uczynił. <sup>19</sup> Mówili tedy faryzeusze między sobą: Widzicie, że nic nie osiągamy? Oto cały świat za nim poszedł.

---

nosił wspólny mieszek apostołskiego grosza i z niego wykładał do własnej sakiewki. 7. „Aby... to zachowała“. Niech wykona dziś, czego w dzień mego pogrzebu wykonać nie potrafi. 12. Rb. Mt 21, 1-9; Mr 11, 1-10; Łk 19, 29-38. 13. Por. Ps 117, 25. 15. Por. Iz 40, 9; Zach 9, 9.



*Jezus i poganie.* — <sup>20</sup> A byli niektórzy poganie między tymi, co przyszli, żeby pokłonić się w dzień święty. <sup>21</sup> Ci tedy przystąpili do Filipa, który był z Betsajdy Galilejskiej, i prosili go mówiąc: Panie, chcemy ujrzeć Jezusa. <sup>22</sup> Poszedł Filip, i powiedział Andrzejowi. Andrzej znowu i Filip powiedzieli Jezusowi. <sup>23</sup> A Jezus odpowiedział im, mówiąc: Przyszła godzina, aby uwielbiony był Syn człowieczy. <sup>24</sup> Zaprawdę, zaprawdę mówię wam: Jeśli ziarno pszeniczne wpadłszy w ziemię, nie obumrze, <sup>25</sup> samo zostaje; lecz jeśli obumrze, wiele owocu przynosi. Kto miłuje duszę swą, straci ją; a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, na żywot wieczny zachowa ją. <sup>26</sup> Jeśli kto mnie służy, niech idzie za mną; a gdzie ja jestem, tam i sługa mój będzie. Jeśli kto mnie będzie służył, uczci go Ojciec mój.

*Ojciec uwielbia swego Syna.* — <sup>27</sup> Teraz dusza moja zatrwożona jest. I cóż powiem? Ojczy, wybaw mnie od tej godziny. Przecież po to przyszedłem na tę godzinę. <sup>28</sup> Ojczy, uwielbij imię twoje! Rozległ się tedy głos z nieba: I uwielbiłem, i jeszcze uwielbię. <sup>29</sup> Rzesza tedy, która stała, i słyszała, mówiła, iż zagrzmiało. A inni mówili: Anioł przemówił do niego. <sup>30</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł: Nie dla mnie ten głos przyszedł, ale dla was. <sup>31</sup> Teraz jest sąd świata; teraz książę tego świata precz wyrzucony będzie. <sup>32</sup> A ja gdy będę podwyższony

20. Jak zapowiedział był sam Bóg przez Salomona (3 Król 8, 41-43), schodzili się nieraz do Jeruzalem i niewierni, z których część przechodziła potem na prozelitów pierwszego lub drugiego stopnia. 21. Być może, że znali Filipa, bo Galilea była dość przesiana pogańską ludnością. 23. W tych poganach chcących go widzieć, upatruje Zbawiciel początki nawrócenia wszystkich ludów.

nad ziemię, pociągnę wszystko do siebie. <sup>33</sup> (To zaś mówił, oznajmiając, jaką śmiercią miał umrzeć). <sup>34</sup> Odpowiedziała mu rzesza: My słyszeliśmy z Zakonu, że Chrystus trwa na wieki; a jakże ty mówisz: Potrzeba, żeby podwyższony był Syn człowieczy? Któż to jest ten Syn człowieczy? <sup>35</sup> Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze przez krótki czas jest wśród was światłość. Chodźcie, póki światłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły; a kto w ciemności chodzi, nie wie, dokąd idzie. <sup>36</sup> Póki światłość macie, wierzcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus, i odszedł, i ukrył się przed nimi.

*Zaślepienie żydów.* — <sup>37</sup> A chociaż tak wiele cudów uczynił przed nimi, nie wierzyli w niego, <sup>38</sup> aby się wypełniły słowa Izajasza proroka, które powiedział: „Panie, któż uwierzył przepowiadaniu naszemu, a ramię Pańskie komu jest objawione?” <sup>39</sup> Dlatego wierzyć nie mogli, że jeszcze powiedział Izajasz: <sup>40</sup> „Zaślepił oczy ich, i zatwardził serce ich, aby oczyma nie widzieli, i sercem nie zrozumieli, i nie nawrócili się, i żebym ich nie uzdrowił”. <sup>41</sup> To powiedział Izajasz, gdy widział chwałę jego, i mówił o nim. <sup>42</sup> Jednakże i z przedniejszych wielu uwierzyło w niego; ale z powodu faryzeuszów

---

36. Wmieszał się w tłum, a potem poszedł na noc do Betanii (Mt 21, 17). 38n. Słowa Iz 53, 1 i 6, 9. 10 nie znaczą jakoby Bóg z góry uniemożliwił nawrócenie żydów, ale to tylko, że w przypuszczeniu ich dobrowolnej zatwardziałości, musiała się sprawdzić przepowiednia, w której Bóg tę zatwardziałość zawczasu oznajmia. 42. Św. Jan jakby dla honoru i ewangelii i narodu własnego, często zaznacza, że niedowiarstwo nie było powszechne (por. wyżej 3, 2; 7, 12. 40; 8, 30; 10, 21. 42; 11, 45; 12, 11). Tym tłumaczy się po części późniejszy szybki rozrost chrześcijaństwa (Dz 2, 41. 47; 4, 4; 5, 14; 6, 1. 7; 21, 20 itd.).

nie przyznawali się, aby ich nie wyrzucono z bóżnicy. <sup>43</sup> Bo umiłowali chwałę ludzką bardziej, niż chwałę Bożą.

*Boskie posłannictwo Jezusa.* — <sup>44</sup> A Jezus wołał, i mówił: Kto we mnie wierzy, nie we mnie wierzy, ale w tego, który mię posłał. <sup>45</sup> I kto mnie widzi, widzi tego, który mię posłał. <sup>46</sup> Ja, światłość, przyszedłem na świat, aby nikt z tych, co wierzą we mnie, nie mieszkał w ciemności. <sup>47</sup> A jeśliby kto słuchał słów moich, a nie przestrzegał, ja go nie sądzę; bom nie przyszedł, żebym sądził świat, ale żebym świat zbawił. <sup>48</sup> Kto mną gardzi, a nie przyjmuje słów moich, ma, kto by go sądził. Słowa, które mówiłem, one go będą sądzić w dzień ostateczny. <sup>49</sup> Ja bowiem z siebie samego nie mówiłem, ale Ojciec, który mnie posłał, on mi dał przykazanie, co mam mówić, i co opowiadać. <sup>50</sup> I wiem, że przykazanie jego jest żywot wieczny. A przeto co ja mówię, mówię tak, jako mi Ojciec powiedział.

## CZEŚĆ II.

(13, 1—21, 25).

### MEKA I ZMARTWYCHWSTANIE ZBAWICIELA.

#### A. OSTATNIA WIECZERZA.

(13, 1—38).

13. *Chrystus umywa nogi apostołom.* — <sup>1</sup> Przede dniem świętym Paschy, Jezus wiedząc, że przyszła godzina jego, aby przyszedł z tego świata do Ojca, umiłowawszy swoich, którzy byli na świecie, do końca ich umi-

R. 13, 1. We czwartek wieczorem (por. uw. do Mt 26, 2).

łował. <sup>2</sup> A odprawivszy wieczerzę, gdy już diabeł podał był w serce Judasza, syna Szymona, Iszkarioty, żeby go wydał; <sup>3</sup> wiedząc, że wszystko dał mu Ojciec w ręce, a iż od Boga wyszedł, i do Boga idzie: <sup>4</sup> wstaje od wieczerzy, i składa szaty swoje, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. <sup>5</sup> Potem nalewa wody w miednicę, i zaczyna umywać uczniom nogi, i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. <sup>6</sup> Przychodzi tedy do Szymona Piotra. I rzecze mu Piotr: Panie, ty mnie nogi umywasz? <sup>7</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Co ja czynię, ty teraz nie wiesz, ale dowiesz się potem. <sup>8</sup> Rzecze mu Piotr: Nie będziesz mi umywał nóg na wieki. Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał części ze mną. <sup>9</sup> Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce i głowę. <sup>10</sup> Rzecze mu Jezus: Kto umyty jest, nie potrzebuje, jeno żeby nogi umył, bo cały jest czysty. I wy jesteście czystymi, ale nie wszyscy. <sup>11</sup> Wiedział bowiem, kto był ten, co go miał wydać; dlatego powiedział: Nie jesteście wszyscy czystymi.

*Zalecenie pokory.* — <sup>12</sup> Gdy tedy umył im nogi, i wziął szaty swoje, usiadłszy na powrót, rzekł im: Wiecie, com wam uczynił? <sup>13</sup> Wy mnie wołacie: Nauczycielu i Panie, i dobrze mówicie; bo nim jestem. <sup>14</sup> Jeśli więc ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy powinniście jeden drugiemu nogi umywać. <sup>15</sup> Albowiem dałem wam przykład, abyście, jak ja wam uczyniłem, tak i wy czynili. <sup>16</sup> Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Nie jest sługa większy nad pana swego, ani posłaniec nie jest większy nad tego, który go posłał. <sup>17</sup> Jeśli to wiecie, błogosławieni będziecie, jeśli to uczynicie.

<sup>18</sup> Nie o wszystkich was mówię; ja wiem, których obrałem; ale żeby się wypełniło Pismo: „Ten, co ze mną je chleb, podniesie przeciw mnie piętę swoją“. <sup>19</sup> Mówię wam teraz, zanim się stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli, iżem ja jest. <sup>20</sup> Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto przyjmuje tego, którego poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, który mnie posłał.

*Wyjawienie zdrajcy.* — <sup>21</sup> To rzekłszy, Jezus zatrwożył się w duchu, i oświadczył, i rzekł: Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, że jeden z was mnie wyda. <sup>22</sup> Spoglądali tedy uczniowie jeden na drugiego, nie będąc pewni, o kim mówi. <sup>23</sup> Był tedy jeden z uczniów jego, siedzący przy łonie Jezusowym, którego miłował Jezus. <sup>24</sup> Na tego więc skinął Szymon Piotr, i rzekł mu: Kto jest ten, o którym mówi? <sup>25</sup> On tedy położywszy się na piersiach Jezusowych, rzekł mu: Panie, któż to jest? <sup>26</sup> Odpowiedział Jezus: Ten jest, któremu ja umaczany chleb podam. A umoczywszy chleb, podał go Judaszowi, synowi Szymona Iszkarioty. <sup>27</sup> A po kąsku wstał w niego szatan. I rzekł mu Jezus: Co czynisz, czyń prędzej. <sup>28</sup> A żaden z siedzących nie zrozumiał, na co by mu to rzekł. <sup>29</sup> Niektórzy bowiem mniemali, ponieważ Judasz miał mieszek, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam potrzeba na dzień święty, albo żeby co

18. Ps 40, 10. 21. *Rb.* Mt 26, 20-25; *Mr* 14, 17-21; *Łk* 22, 21-23. 23. Przy ucztach starożytnych „siedziało się“ w pozycji leżącej. „Uczeń, którego miłował Jezus“, tj. sam Ewangelista, leżał tuż obok Zbawiciela, „przy piersiach“ jego, tak że mógł bez trudności (w. 25) przytulić głowę do piersi Jezusowych. 26. Wskazanie zdrajcy odbyło się więc bardzo dyskretnie (por. niżej w. 28n.). Jeśli więc przy tym Chrystus wypowiedział słowa, o jakich Mt 26, 25, to tak cicho, że je słyszał tylko Judasz.

dał ubogim. <sup>30</sup> On tedy wzięwszy kasek, natychmiast wyszedł. A była noc.

*Nowe przykazanie.* — <sup>31</sup> Gdy tedy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz uwielbiony jest Syn człowieka, a Bóg uwielbiony jest w nim. <sup>32</sup> A jeśli Bóg uwielbiony jest w nim, i Bóg uwielbi go sam w sobie, i zaraz go uwielbi. <sup>33</sup> Synaczkowie! Jeszcze maluczko jestem z wami. Będziecie mnie szukać, a jak powiedziałem żydom: Dokąd ja idę, wy przyjść nie możecie, tak teraz i wam powiadam. <sup>34</sup> Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali; jakom was umiłował, abyście i wy społem się miłowali. <sup>35</sup> Po tym poznają wszyscy, żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jedni ku drugim.

*Zapowiedź zaparcia się Piotra.* — <sup>36</sup> Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, dokąd idziesz? Odpowiedział Jezus: Dokąd ja idę, nie możesz teraz pójść za mną; ale potem pójdziesz. <sup>37</sup> Rzecze mu Piotr: Czemu nie mogę za tobą iść teraz? Duszę moją za ciebie położę. <sup>38</sup> Odpowiedział mu Jezus: Duszę swoją za mnie położysz? Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Nie zapieje kur, aż się mnie trzykroć zaprzesz.

#### B. MOWA POŻEGNALNA W WIECZERNIKU.

(14, 1— 17, 26).

14. *Jezus pociesza uczniów.* — <sup>1</sup> Niech się nie trwoży serce wasze. Wierzycie w Boga, i we mnie wierzcie. <sup>2</sup> W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby inaczej było, powiedziałbym wam, bo idę przygotować wam

<sup>30.</sup> Jest dużo prawdopodobniejsze, że Judasz Ciała Pańskiego nie pożywał, i że ów „kasek“, który otrzymał na znak, był zwykłym chlebem. <sup>33.</sup> Tutaj prawdopodobnie należy wstawić ustanowienie Eucharystii. <sup>36.</sup> Rb. Mt 26, 31-35; Mr 14, 27-31; Łk 22, 31-34.

miejsce. <sup>3</sup> A gdy odejdę, i przygotuję wam miejsce, przyjdę znowu, i wezmę was do siebie, abyście tam, gdzie ja jestem, i wy byli. <sup>4</sup> A dokąd ja idę, wiecie, i drogę wiecie. <sup>5</sup> Mówi mu Tomasz: Panie, nie wiemy, dokąd idziesz, a jakże możemy znać drogę? <sup>6</sup> Mówi mu Jezus: Jam jest droga i prawda i żywot. Nikt nie przychodzi do Ojca, jeno przeze mnie. <sup>7</sup> Gdybyście mnie byli poznali, to byście pewnie i Ojca mego byli poznali; a odtąd poznać go, i widzieliście go. <sup>8</sup> Mówi mu Filip: Panie, ukaż nam Ojca, a wystarczy nam. <sup>9</sup> Mówi mu Jezus: Przez tak długi czas jestem z wami, a nie poznaliście mnie? Filipie, kto mnie widzi, widzi i Ojca. Jakże ty mówisz: Ukaż nam Ojca? <sup>10</sup> Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? Słowa, które ja wam mówię, nie od samego siebie mówię; lecz Ojciec we mnie mieszkający, on pełni dzieła. <sup>11</sup> Nie wierzycie, że ja w Ojcu, a Ojciec jest we mnie? <sup>12</sup> Choćby dla samych uczynków wierzcie! Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad nie czynić będzie, bo ja do Ojca idę. <sup>13</sup> A o cokolwiek będziecie prosić Ojca w imię moje, to uczynię, aby uwielbiony był Ojciec w Synu. <sup>14</sup> Jeśli mnie o co prosić będziecie w imię moje, to uczynię.

<sup>15</sup> Jeśli mnie miłujecie, chowajcie przykazania moje. <sup>16</sup> A ja prosić będę Ojca, a innego Pocieszyciela da wam, aby mieszkał z wami na wieki, <sup>17</sup> Ducha prawdy, którego świat przyjąć nie może, bo go nie widzi, ani go nie zna; lecz wy poznacie go, bo u was mieszkać będzie, i w was będzie.

7. „A odtąd poznać go” — wedł. gr.: Już teraz znacie go.

*Nie zostawi ich sierotami.* — <sup>18</sup> Nie zostawię was sierotami; przyjdę do was. <sup>19</sup> Jeszcze macie, a świat mnie już nie zobaczy; lecz wy mnie widzicie: bo ja żyję, i wy żyć będziecie. <sup>20</sup> W ów dzień wy poznacie, że ja jestem w Ojcu moim, a wy we mnie, a ja w was. <sup>21</sup> Kto ma przykazania moje, i zachowuje je, ten jest, który mnie miłuje. A kto mnie miłuje, będzie miłowany przez Ojca mego, i ja go miłować będę, i objawię mu siebie samego. <sup>22</sup> Powiedział mu Judasz, nie ów Iszkariot: Panie, cóż się stało, że się nam objawić masz, a nie światu? <sup>23</sup> Odpowiedział Jezus, i rzekł mu: Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował słowa moje, a Ojciec mój umiłuje go, i do niego przyjdziemy, i mieszkanie u niego uczynimy. <sup>24</sup> Kto mnie nie miłuje, słów moich nie chowa. A słowa, któreście słyszeli, nie są moje, ale tego, który mnie posłał, Ojca.

*Zostawia im swój pokój.* — <sup>25</sup> To wam powiedziałem, u was mieszkając. <sup>26</sup> A Poczciwiec, Duch Święty, którego Ojciec pošle w imię moje, on was wszystkiego nauczy, i przypomni wam wszystko, cokolwiek bym wam powiedział. <sup>27</sup> Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie jako świat daje, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się nie lęka. <sup>28</sup> Słyszeliście, że wam powiedziałem: Odchodzę, i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, zaiste radowalibyście się,

---

R. 14, 19. „Widzicie” teraz przez wiarę, a potem ujrzycie przez światło chwały, które będzie owocem uczestnictwa w życiu Chrystusowym. 21. „Objawię” wewnętrznym objawieniem łaski. 22. Judasz (Tadeusz) rozumie to o zewnętrznym objawieniu i pyta o tajemnicę wyboru tych, którym ono jest przeznaczone. 23. Chrystus nieznacznie prostuje jego pojęcia. 28. „Większy” niż człowieczeństwo Chrystusowe.



że idę do Ojca; bo Ojciec większy jest niż ja. <sup>29</sup> I teraz wam powiedziałem, zanim się to stanie, abyście, gdy się stanie, wierzyli. <sup>30</sup> Już wiele z wami mówić nie będę, bo nadchodzi książę świata tego, a we mnie nic nie ma. <sup>31</sup> Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, a jak mi Ojciec rozkazanie dał, tak czynię. Wstańcie, pójdźmy stąd.

**15.** *Jezus prawdziwym szczepem winnym.* — <sup>1</sup> Jam jest prawdziwy szczep winny, a Ojciec mój jest rolnikiem. <sup>2</sup> Wszelką latorośl, we mnie nie przynoszącą owocu, odetnie ją; a wszelką, która przynosi owoc, oczyści ją, aby więcej owocu przynosiła. <sup>3</sup> Już wy jesteście czyści z powodu słów, które do was mówiłem. <sup>4</sup> Mieszkajcie we mnie, a ja w was. Jak latorośl nie może przynosić owocu sama ze siebie, jeśli nie będzie trwać w winnym szczepie; tak ani wy, jeśli we mnie mieszkać nie będziecie. <sup>5</sup> Jam jest szczep winny, wyście latorośle. Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owocu przynosi; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. <sup>6</sup> Jeśliby kto we mnie nie trwał, precz wyrzucony będzie jak latorośl, i uschnie; i zbiorą ją, i wrzucą do ognia, i palić się będzie. <sup>7</sup> Jeśli we mnie trwać będziecie, a słowa moje w was trwać będą, cokolwiek zechcecie, prosić będziecie, i stanie się wam. <sup>8</sup> W tym jest uwielbiony Ojciec mój, żebyście bardzo wiele owocu przynosili, i stali się uczniami moimi. <sup>9</sup> Jako mnie umiłował Ojciec, i ja umiłowalem was: trwajcież w miłości mojej. <sup>10</sup> Jeśli przykazania moje zachowacie, będziecie trwać w miłości mojej, jak i ja za-

**30.** „Książę świata tego” — szatan, sprawca Męki. **31.** Tzn. podda się Chrystus zewnętrznemu działaniu szatana, aby... Prawdopodobnie tutaj opuścił Zbawiciel wieczernik. **R. 15, 3.** Nikogo teraz nie wyjmuję.

chowałem przykazania Ojca mego, i trwam w miłości jego. <sup>11</sup> To wam powiedziałem, aby radość moja była w was, a radość wasza była pełna.

*Przykazanie wzajemnej miłości.* — <sup>12</sup> To jest przykazanie moje, abyście się społecznie miłowali, jakom ja was umiłował. <sup>13</sup> Większej nad tę miłości nikt nie ma, aby kto duszę swą położył za przyjaciół swoich. <sup>14</sup> Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeśli czynić będziecie, co ja wam przykazuję. <sup>15</sup> Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni Pan jego. Lecz was nazwałem przyjaciółmi, bo wszystko, co słyszałem od Ojca mego, oznajmiłem wam. <sup>16</sup> Nie wyście mnie obrali, alem ja was wybrał, i przeznaczyłem was, abyście szli, i owoc przynieśli, i żeby owoc wasz trwał; żeby o cokolwiek prosić będziecie Ojca w imię moje, dał wam. <sup>17</sup> To wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali.

*Nienawiść świata.* — <sup>18</sup> Jeśli was świat nienawidzi, wiedzcie, że mnie pierwej niż was nienawidził. <sup>19</sup> Gdybyście byli ze świata, świat miłowałby, co jest jego; ale że nie jesteście ze świata, alem ja was wybrał ze świata, dlatego was świat nienawidzi. <sup>20</sup> Wspomnijcie na słowa moje, którem ja wam mówił: Nie jest sługa większy nad pana swego. Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą. Jeśli mowę moją chowali, i waszą chować będą. <sup>21</sup> Ale to wszystko czynić wam będą dla imienia mego; bo nie znają tego, który mię posłał. <sup>22</sup> Gdybym był nie przyszedł, a nie mó-

15. „Wszystko“, co było przeznaczone do publicznego objawienia. 21. „To wszystko“ odnosi się tylko do prześladowań.

wił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swojego. <sup>23</sup> Kto mnie nienawidzi, i Ojca mego nienawidzi. <sup>24</sup> Gdybym był między nimi nie dokonał czynów, których nikt inny nie dokonał, grzechu by nie mieli; lecz teraz i widzieli, i znienawidzili i mnie i Ojca mego. <sup>25</sup> Ale żeby się wypełniły słowa, które w Zakonie ich są napisane: „Że mię niesłusznie mieli w nienawiści“.

<sup>26</sup> A gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam pošlę od Ojca, Ducha prawdy, który od Ojca pochodzi, on o mnie świadectwo dawać będzie. <sup>27</sup> I wy świadectwo dawać będziecie, bo ze mną od początku jesteście.

**16. *Prześladowanie uczniów Chrystusa.*** — <sup>1</sup> To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. <sup>2</sup> Wyłączą was z bóżnic; przychodzi nawet godzina, że każdy, co was zabija, mniemać będzie, że czyni przysługę Bogu. <sup>3</sup> A to wam czynić będą, bo nie znają Ojca, ani mnie. <sup>4</sup> Ale to wam powiedziałem, abyście, gdy przyjdzie ich godzina, wspomnieli sobie, że ja wam to mówiłem. A tego wam z początku nie powiedziałem, gdyż byłem z wami.

*Obietnica Ducha Św.* — <sup>5</sup> Teraz zaś idę do tego, który mnie pošłał, a żaden z was nie pyta mnie: Dokąd idziesz? <sup>6</sup> Ale że wam to powiedziałem, smutek napelił serca wasze. <sup>7</sup> Ale ja prawdę wam mówię: Pożytecznie dla was, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie; a jeśli odejdę,

---

**25.** Ps 34, 19. **26.** Całe świadectwo Kościoła o Chrystusie jest świadectwem Ducha Św. **R. 16, 1.** „Nie gorszyli“, czyli nie zrażali się. **5.** Piotr pytał był poprzednio, dokąd Zbawiciel idzie (wyż. 13, 36), a innymi słowy pytał i Tomasz (14, 5), ale obaj po ludzku tylko, nie z nadprzyrodzonej wiary.

poślę go do was. <sup>8</sup> A on gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu, i o sprawiedliwości, i o sądzie. <sup>9</sup> O grzechu, mówię, bo nie uwierzyli we mnie; <sup>10</sup> o sprawiedliwości zaś, bo idę do Ojca, i już mnie widzieć nie będziecie; <sup>11</sup> a o sądzie, bo książę świata tego już jest osądzony. <sup>12</sup> Jeszcze wam wiele mam powiedzieć, ale teraz znieść nie możecie. <sup>13</sup> Lecz gdy przyjdzie on Duch prawdy, nauczy was wszelkiej prawdy; bo nie sam od siebie mówić będzie, ale cokolwiek usłyszcy, opowie, i co przyjsz ma, oznajmi wam. <sup>14</sup> On mnie uwielbi, albowiem z mego weźmie, a wam opowie. <sup>15</sup> Wszystko, cokolwiek ma Ojciec, moim jest; dlatego powiedziałem, że z mego weźmie, a wam opowie.

*Smutek w radość się zamieni.* — <sup>16</sup> Maluczko, a już mnie nie ujrzycie, i znowu maluczko, a ujrzycie mnie, bo idę do Ojca. <sup>17</sup> Mówili tedy z uczniów jego jedni do drugich: Co to jest, co nam mówi: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znowu maluczko, a ujrzycie mnie, i że idę do Ojca? <sup>18</sup> Mówili tedy: Co to jest, co mówi: Maluczko? Nie wiemy, co powiada. <sup>19</sup> A poznał Jezus, że chcieli go pytać, i rzekł im: O to się pytacie między sobą, że powiedziałem: Maluczko, a nie ujrzycie mnie, i znowu maluczko, a ujrzycie mnie? <sup>20</sup> Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam, iż wy będziecie płakać i na-

8. „Przekona” — dowiedzie światu, *elenxei*. 14. 15. Śliczny i bardzo jasny dowód na pochodzenie Ducha Św. od Ojca i Syna. Jeśli bowiem wiedzę bierze od Syna, to i był bierze od Syna; a racją czemu wiedzę bierze od Syna jest, że wszystko, co jest Ojca, jest i Syna. 16. Owo „maluczko” ma zapewne dwa znaczenia: jedno odnosi się do śmierci i bliskiego zmartwychwstania, drugie, tajemnicze, do odejścia P. Jezusa w niebo i powrotu jego na sąd ostateczny.

rzekać, a świat się będzie weselił; a wy się smucić będziecie, ale smutek wasz w radość się obróci. <sup>21</sup> Niewiasta, gdy rodzi, smutek ma, iż przyszła jej godzina; lecz gdy porodzi dzieciątko, już nie pamięta uciśnienia z powodu radości, że człowiek na świat się narodził. <sup>22</sup> Tak i wy, teraz wprowadzie smutek macie, lecz znowu ujrzę was, i będzie się radowało serce wasze; a radości waszej nikt od was nie odejmie. <sup>23</sup> A w ów dzień o nic mnie pytać nie będziecie. Zaprawdę, zaprawdę wam powiadam: Jeśli o co prosić będziecie Ojca w imię moje, da wam. <sup>24</sup> Dotychczas o nic nie prosiście w imię moje; proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.

*Teraz a dawniej.* — <sup>25</sup> To wam mówiłem przez przypowieści. Przychodzi godzina, gdy już nie przez przypowieści mówić wam będę, ale jawnie o Ojcu oznajmię wam. <sup>26</sup> W ów dzień w imię moje prosić będziecie, i nie mówię wam, że ja będę Ojca prosił za wami. <sup>27</sup> Albowiem sam Ojciec miłuje was, gdyż wysście mnie umiłowali, i uwierzyliście, że ja od Boga wyszedłem. <sup>28</sup> Wyszedłem od Ojca, a przyszedłem na świat; znowu opuszczam świat, a idę do Ojca. <sup>29</sup> Rzekli mu uczniowie jego: Oto teraz jawnie mówisz, a żadnej przypowieści nie powiadasz. <sup>30</sup> Teraz wiemy, że wszystko wiesz, i nie potrzebujesz, żeby cię kto pytał. Dlatego wierzymy, że od Boga wyszedłeś. <sup>31</sup> Odpowiedział im Jezus: Teraz wierzycie? <sup>32</sup> Oto przy-

**23 a.** Stąd widoczna, że P. Jezus w głębi duszy ciągle tu ma na myśli wiekuiste spotkanie z uczniami, w którym istotnie o nic pytać nie będą, bo wszystko będzie im odsłonięte. **23 b.** Tu Chrystus wraca do doczesnych dzieł uczniów. **25 b.** Światłem Ducha Świętego. **30.** Tj. że bez pytania powiesz to, co chcesz objawić.

chodzi godzina, i już nadeszła, iż rozprószycie się każdy do swego, a mnie samego zostawicie; lecz ja nie jestem sam, bo Ojciec jest ze mną. <sup>22</sup> To wam powiedziałem, abyście we mnie pokój mieli. Na świecie ucisk mieć będziecie; ale ufajcie, jam zwyciężył świat.

17. *Modlitwa arcykapłańska.* — <sup>1</sup> To powiedział Jezus, i podniósłszy oczy w niebo, rzekł: Ojcze, przyszła godzina, wsław Syna twego, aby cię Syn twój wsławił, <sup>2</sup> jak dałeś mu władzę nad wszelkim ciałem, aby wszystkim, których mu dałeś, dał im żywot wieczny. <sup>3</sup> A ten jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego Boga prawdziwego, i tego, któregoś posłał, Jezusa Chrystusa. <sup>4</sup> Ja wsławiłem ciebie na ziemi, wykonałem sprawę, którąś mi zlecił; <sup>5</sup> a teraz wsław mnie ty, Ojcze, sam u siebie chwałą, którą miałem u ciebie pierwszej, niżli świat był.

*Wstawia się za uczniami.* — <sup>6</sup> Oznajmiłem imię twoje ludziom, których mi dałeś ze świata. Twoimi byli, i mnie ich dałeś, a mowę twoją zachowali. <sup>7</sup> Teraz poznali, że wszystko coś mi dał, od ciebie jest. <sup>8</sup> Albowiem słowa, które mi dałeś, dałem im, a oni przyjęli, i poznali prawdziwie, że od ciebie wyszedł, i uwierzyli, żeś ty mnie posłał. <sup>9</sup> Ja za nimi proszę; nie za światem proszę, lecz za tymi, których mi dałeś, bo twoimi są. <sup>10</sup> I wszystko moje twoim jest, a twoje moim; i wsławiony jestem w nich. <sup>11</sup> A już nie jestem na świecie, ale oni są na świecie, a ja do ciebie idę. Ojcze święty, zachowaj ich w imię twoje, których mi dałeś: aby byli jedno, jako i my. <sup>12</sup> Gdy z nimi by-

33. „We mnie”. We wierze we mnie i w duchowym obcowaniu ze mną.

łem, ja ich zachowywałem w imię twoje. Których mi dałeś, strzegłem; i żaden z nich nie zginął, jeno syn zatracenia, żeby się Pismo spełniło. <sup>13</sup> A teraz idę do ciebie, i to mówię na świecie, aby mieli pełną radość moją w sobie. <sup>14</sup> Ja im dałem mowę twoją, a świat miał ich w nienawiści, bo nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata. <sup>15</sup> Nie proszę, żebyś ich zabrał ze świata, ale żebyś ich zachował od złego. <sup>16</sup> Nie są ze świata, jak i ja nie jestem ze świata. <sup>17</sup> Uświęć ich w prawdzie. Mowa twoja jest prawdą. <sup>18</sup> Jakoś ty mnie posłał na świat, i ja ich posłałem na świat. <sup>19</sup> A za nich ja poświęcam samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie.

*Modli się za przyszły Kościół.* — <sup>20</sup> A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez słowo ich uwierzą we mnie, <sup>21</sup> aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze, we mnie, a ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby uwierzył świat, iżes ty mnie posłał. <sup>22</sup> A ja chwałę, którą mi dałeś, dałem im, aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy. <sup>23</sup> Ja w nich, a ty we mnie, aby osiągnęli doskonałą jedność, i żeby świat poznał, żeś ty mnie posłał, i umiłowałes ich, jako i mnie umiłowałeś. <sup>24</sup> Ojcze, których mi dałeś, chcę, aby gdzie ja jestem, i oni byli ze mną, aby oglądali chwałę moją, którąś mi dał; albowiem umiłowałeś mnie przed założeniem świata. <sup>25</sup> Ojcze sprawiedliwy, świat cię nie poznał, a jam ciebie poznał, i oni poznali, żeś ty mię posłał. <sup>26</sup> I oznaj-

---

13. Aby te słowa moje były im źródłem nieustannego i pełnego wesela. 19. „Pświęcam”, tzn. oddaję się na ofiarę, która i mnie nowym sposobem uświęci, i im będzie źródłem uświęcenia.

miłem im imię twoje, i oznajmię, aby miłość, którą mię umiłowales, w nich była, a ja w nich.

C. MEKA CHRYSZTUSOWA.

(18, 1-19, 42).

18. *Pojmanie Jezusa.* — <sup>1</sup> Gdy to Jezus powiedział, wyszedł z uczniami swoimi za potok Cedron, gdzie był ogród, do którego wszedł on i uczniowie jego. <sup>2</sup> Ale i Judasz, który go wydawał, znał to miejsce, bo się tam często schodził Jezus z uczniami swoimi. <sup>3</sup> Judasz tedy wzięwszy rotę, a od najwyższych kapłanów i faryzeuszów służbę, przychodzi tam z latarniami i pochodniami i z bronią. <sup>4</sup> Jezus tedy wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedł, i rzecze im: Kogo szukacie? <sup>5</sup> Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazareńskiego. Rzecze im Jezus: Jam jest. A stał też z nimi Judasz, który go wydawał. <sup>6</sup> Skoro im tedy rzekł: Jam jest, cofnęli się wstecz, i padli na ziemię. <sup>7</sup> Spytał ich tedy znowu: Kogo szukacie? A oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. <sup>8</sup> Odpowiedział Jezus: Powiedziałem wam, że ja jestem; jeśli tedy mnie szukacie, dopuście tym odejść. <sup>9</sup> Aby się wypełniły słowa, które był wyrzekł: Iż których mi dałeś, żadnego z nich nie stracił. <sup>10</sup> Tedy Szymon Piotr, mając miecz, dobył

---

R. 18, 1. *Rb.* Mt 26, 30. 36-56; *Mr* 14, 26. 32-49; *Łk* 22, 39-53. Jeśli istotnie, jak powiedzieliśmy (por. uw. do 14, 31), Zbawiciel już poprzednio wyszedł był z wieczernika, to wszystko powyższe (15, 1-17, 26) powiedział po drodze, przed przejściem potoku Cedron. Szedł zapewne z góry Syjon, obchodząc dołem olbrzymie podmurowania świątyni. Potok Cedron, w ogóle wyschły, płynął tylko w deszczowej porze. Ogród Getsemani leżał o jakie sto kroków za potokiem, na stoku góry Oliwnej. 3. „Rotę” rzymskich żołnierzy, ale w znaczeniu „oddziału”, nie pełnej kohorty, która liczyła 500 ludzi.



go, i uderzył sługę najwyższego kapłana, i uciął prawe ucho jego. A słudze było na imię Malchus. <sup>11</sup> Rzekł tedy Jezus Piotrowi: Włóż miecz twój do pochwy. Kielicha, który mi dał Ojciec, czyż pić go nie będę? <sup>12</sup> Rota tedy i rotmistrz i słudzy żydowscy pojmali Jezusa, i związali go.

*Jezus przed Annaszem i Kajfaszem.* — <sup>13</sup> I przyprowadzili go najpierw do Annasza, bo był teściem Kajfasza, który był najwyższym kapłanem roku tego. <sup>14</sup> A Kajfasz był tym, który dał był radę żydom: Że pożytecznie jest, aby jeden człowiek umarł za lud. <sup>15</sup> I szedł za Jezusem Szymon Piotr i drugi uczeń. A ten uczeń był znajomy najwyższemu kapłanowi, i wszedł z Jezusem na dziedziniec najwyższego kapłana. <sup>16</sup> Piotr zaś stał u drzwi na dworze. Wyszedł tedy ów drugi uczeń, który był znajomy najwyższemu kapłanowi, i pomówił z odźwierną, i wprowadził Piotra. <sup>17</sup> Mówi tedy Piotrowi służąca odźwierna: Czy i ty nie jesteś z uczniów tego człowieka? On powiada: Nie jestem. <sup>18</sup> A czeladź i słudzy stali przy ogniu, bo zimno było, i grzali się. A był z nimi i Piotr, stojąc i grzejąc się.

<sup>19</sup> Tedy najwyższy kapłan spytał Jezusa o jego uczniów i o naukę jego. <sup>20</sup> Odpowiedział mu Jezus: Jam jawnie mówił światu; jam zawsze nauczał w bóżnicy i w świątyni, gdzie wszyscy żydzi się schodzą, a w skrytości nic nie

---

12. Por. Mt 26, 57-75; Mr 14, 53-72; Łk 22, 54-71. 13. Wyrażna aluzja do opowiadania poprzednich Ewangelij. 15. „Drugim uczniem” był oczywiście św. Jan. 18. Noce o tej porze bywają w Palestynie bardzo chłodne. 19. „Najwyższy kapłan”, tutaj zapewne Annasz. Nie jest jednak wykluczone, że cały nocny sąd, z Kajfaszem na czele, odbył się u Annasza, a u Kajfasza dopiero sąd ranny. 20b. Zbawiciel różne rzeczy mówił prywatnie i uczniom i Nikodemowi i Samarytance i różnym uzdrowionym, ale co do swej nauki, jako takiej, nigdy tajemnicy nie zalecał.

mówilem. <sup>21</sup> Czemu mnie pytasz? Pytaj tych, którzy słyszeli, co im mówiłem: oto ci wiedzą, com ja powiedział. <sup>22</sup> A gdy to rzekł, jeden ze sług, stojący tam, dał policzek Jezusowi, mówiąc: Tak odpowiadasz najwyższemu kapłanowi? <sup>23</sup> Odpowiedział mu Jezus: Jeżeli źle powiedział, daj świadectwo o złym; a jeśli dobrze, czemu mię bijesz? <sup>24</sup> I odesłał go Annasz związanego do Kajfasza, najwyższego kapłana.

*Zaparcie się Piotra.* — <sup>25</sup> A Szymon Piotr stał, i grzał się. Rzekli mu tedy: Czy i ty nie jesteś z uczniów jego? A on się zaparł, i rzekł: Nie jestem. <sup>26</sup> Rzecz mu jeden ze sług najwyższego kapłana, krewny tego, któremu Piotr uciął ucho: Czyżem ja ciebie nie widział z nim w ogrodzie? <sup>27</sup> Znowu tedy zaparł się Piotr, a natychmiast kur zapiał.

*Jezus przed Piłatem.* — <sup>28</sup> Przyprowadzają tedy Jezusa od Kajfasza na ratusz; a było rano. I sami nie weszli na ratusz, aby się nie zmazali, ale żeby mogli pożywać Paschę. <sup>29</sup> Tak więc Piłat wyszedł do nich na zewnątrz, i rzekł: Co za skargę przynosicie przeciw temu człowiekowi? <sup>30</sup> Odpowiedzieli, i rzekli mu: Gdyby ten nie był złoczyńcą, nie wydalibyśmy go tobie. <sup>31</sup> Rzekł im tedy Piłat: Weźcie go wy, a według Zakonu waszego osądźcie go. Rzekli

21. Chrystus żąda powołania świadków, jak to i Zakon przepisywał. 24. Być może, że to „odesłanie“ nastąpiło po nocnym sądzie, który św. Jan (jak zresztą i ranny sąd) tu pomija. 28. *Rb. Mt 27, 11-14; Mr 15. 1-5; Łk 23, 1-5* „Ratusz“, *praetorium*, mieszkanie namiestnika w czasie jego pobytu w Jerozolimie, po północnej stronie świątyni. 29. Widocznie „rota“, dana żydom wczoraj wieczorem, udzielona została nie na podstawie jakiejś skargi, i może nawet bez wiedzy Piłata, przez jakiegoś podkomendnego oficera. 31. Sprawy gardłowe zastrzeżone były Rzymianom.

mu tedy żydzi: Nam nie wolno nikogo zabijać.  
<sup>32</sup> Aby się wypełniły słowa Jezusa, które powiedział, oznajmując, jaką śmiercią miał umrzeć.

*Królestwo Jezusa.* — <sup>33</sup> Wszedł tedy Piłat znowu do ratusza, i wezwał Jezusa, i rzekł mu: Tyś jest król żydowski? <sup>34</sup> Odpowiedział Jezus: Sam od siebie to mówisz, czy też inni powiedzieli ci o mnie? <sup>35</sup> Odpowiedział Piłat: Czyż ja żydem jestem? Naród twój i najwyżsi kapłani wydali mi ciebie; coś uczynił? <sup>36</sup> Odpowiedział Jezus: Królestwo moje nie jest z tego świata; gdyby królestwo moje było z tego świata, słudzy moi biliby się pewnie, żebym nie był wydany żydom; lecz teraz królestwo moje nie jest stąd. <sup>37</sup> Rzekł mu tedy Piłat: Toś ty jest król? Odpowiedział Jezus: Ty mówisz, że ja jestem królem. Jam się na to narodził, i na to przyszedłem na świat, abym świadectwo dał prawdzie. Wszelki, który jest z prawdy, słucha głosu mego. <sup>38</sup> Rzecz mu Piłat: Co to jest prawda? A gdy to powiedział, znowu wyszedł do żydów, i mówi im: Ja żadnej winy w nim nie znajduję. <sup>39</sup> Lecz macie zwyczaj, abym wam jednego wypuścił na Paschę; chcecie tedy, żebym wam wypuścił króla żydowskiego? <sup>40</sup> Zawołali tedy znowu wszyscy, mówiąc: Nie tego, ale Barabasa! A Barabasz był zbójcą.

**19.** *Ubiczowanie.* — <sup>1</sup> Wtedy więc Piłat wziął Jezusa, i ubiczował. <sup>2</sup> A żołnierze upłótszy koronę z ciernia, włożyli mu na głowę, i odziali go szatą szkarłatną. <sup>3</sup> I przychodzili do niego, i mówili: Witaj, królu żydowski! I dawali mu policzki.

**39.** Por. Mt 27, 15-26; Mr 15, 6-15; Łk 23, 17-25. **R. 19, 2.** Por. Mt 27, 27-31; Mr 15, 16-20.

<sup>4</sup> Wyszedł tedy znowu Piłat na zewnątrz, i rzecze im: Oto wam go wyprowadzam, abyście poznali, że w nim żadnej winy nie znajduję. <sup>5</sup> (Wyszedł tedy Jezus, niosąc cierniową koronę i szatę szkarłatną). I rzecze im: Oto człowiek. <sup>6</sup> Gdy go tedy ujrzeli najwyżsi kapłani i słudzy, zawołali, mówiąc: Ukrzyżuj, ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Weźcie go wy, i ukrzyżujcie, bo ja w nim winy nie znajduję. <sup>7</sup> Odpowiedzieli mu żydzi: My Zakon mamy, a wedle Zakonu ma umrzeć, bo synem Bożym się czynił.

<sup>8</sup> Gdy więc Piłat usłyszał te słowa, bardziej się przeląkł. <sup>9</sup> I wszedł znowu do ratusza, i rzekł do Jezusa: Skąd ty jesteś? Lecz Jezus nie dał mu odpowiedzi. <sup>10</sup> Rzecze mu tedy Piłat: Nie mówisz ze mną? Nie wiesz, że mam moc ukrzyżować cię, i mam moc wypuścić cię? <sup>11</sup> Odpowiedział Jezus: Nie miałbyś żadnej mocy nade mną, gdyby ci z góry nie było dane. Dlatego który mię tobie wydał, większy grzech ma. <sup>12</sup> I odtąd Piłat starał się go wypuścić. Lecz żydzi wołali, mówiąc: Jeśli tego wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarskim; każdy bowiem, co się czyni królem, sprzeciwia się cesarzowi.

*Skazanie na śmierć.* — <sup>13</sup> Piłat więc usłyszawszy te słowa, wyprowadził Jezusa przed ratusz, i usiadł na stolicy sądowej, na miejscu, które zowią Litostrotos, a po żydowsku Gab-

5. Prawdopodobnie znaczyło owo *ecce homo* tylko tyle: „oto ów człowiek”, albo może: „zobaczcie, czy on jeszcze do człowieka podobny!” **11b.** Chrystus ma na myśli Kajfasza, który też z góry otrzymał władzę, a sprawiedliwości w sprawowaniu tej władzy tak bardzo się sprzeniewierzył. **13b.** Była to trybuna pod gołym niebem, na podwyższeniu (*gabbata*) wyłożonym taflami kamiennymi (*litostrotos*).

bata. <sup>14</sup> A był to dzień przygotowania Paschy, godzina prawie szósta. I mówi żydom: Oto król wasz. <sup>15</sup> A oni zawołali: Strać, strać, ukrzyżuj go! Rzecze im Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować? Odpowiedzieli najwyżsi kapłani: Nie mamy króla, jeno cesarza. <sup>16</sup> Wtedy więc wydał go im, aby był ukrzyżowany. I wzięli Jezusa, i wyprowadzili.

*Ukrzyżowanie.* — <sup>17</sup> A niosąc krzyż sobie, wyszedł na to miejsce, które zowią Trupiej głowy, a po żydowsku Golgota. <sup>18</sup> Tam go ukrzyżowali, a z nim innych dwóch, z jednej i z drugiej strony, a w pośrodku Jezusa. <sup>19</sup> Napisał zaś Piłat i tytuł, i umieścił nad krzyżem. Było zaś napisane: JEZUS NAZAREŃSKI KRÓL ŻYDOWSKI. <sup>20</sup> Ten więc napis czytało wielu żydów, gdyż blisko miasta było miejsce, gdzie był ukrzyżowany Jezus; a było napisane po żydowsku, po grecku i po łacinie. <sup>21</sup> Mówili tedy Piłatowi najwyżsi kapłani żydowscy: Nie pisz: Król żydowski, ale że on powiedział: Jestem królem żydowskim. <sup>22</sup> Odpowiedział Piłat: Com napisał, napisałem.

<sup>23</sup> Żołnierze tedy, gdy go ukrzyżowali, wzięły szaty jego (i uczynili cztery części, każdemu żołnierzowi część) i suknię. A była suknia nieszyta, od wierzchu całodziana. <sup>24</sup> Rzekli tedy jeden do drugiego: Nie krajmy jej, ale rzućmy o nią losy, czyja ma być; żeby się wypełniło Pismo, które mówi: „Podzielili sobie szaty moje, a o suknię moją los rzucili“. I to więc żołnierze uczynili.

*Ostatnie słowa Jezusa i śmierć.* — <sup>25</sup> A stały obok krzyża Jezusowego matka jego i siostra

14. Było pewnie niewiele po naszej 11-ej godzinie. 17. *Rb. Mt 27, 33-56; Mr 15, 22-41; Łk 23, 33-49.* 24. *Por. Ps 21, 19.*

matki jego, Maria Kleofasowa, i Maria Magdalena. <sup>26</sup> Gdy tedy ujrzał Jezus matkę i ucznia, którego miłował, stojącego, mówi matce swojej: Niewiasto, oto syn twój. <sup>27</sup> Potem mówi uczniowi: Oto matka twoja. I od tej chwili wziął ją uczeń do siebie. <sup>28</sup> Potem, wiedząc Jezus, że wszystko już się wykonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: Pragnę. <sup>29</sup> A było tam naczynie postawione, pełne octu; oni tedy włożywszy na hyzop gąbkę pełną octu, podali do ust jego. <sup>30</sup> Jezus tedy, gdy przyjął ocet, rzekł: Wykonało się. I skłoniwszy głowę, oddał ducha.

*Otwarcie boku Jezusowego.* — <sup>31</sup> Żydzi tedy (ponieważ był to dzień przygotowania), aby na szabat nie zostały ciała na krzyżu (albowiem był wielki ów dzień szabat), poprosili Piłata, aby połamano im golenie, i zdjęto ich. <sup>32</sup> Przyszli tedy żołnierze, i pierwszemu połamali golenie i drugiemu, który z nim był ukrzyżowany. <sup>33</sup> Lecz przyszedłszy do Jezusa, gdy ujrzeli, że już umarł, nie łamali goleni jego, <sup>34</sup> ale jeden z żołnierzy włócznią otworzył bok jego, a natychmiast wyszła krew i woda. <sup>35</sup> A ten, który widział, dał świadectwo, i prawdziwe jest świadectwo jego. A on wie, że prawdę mówi, abyście i wy wierzyli. <sup>36</sup> Albowiem to się stało, aby się wypełniło Pismo: „Nie będziecie łamać

---

28. Ps 21, 16. 29. Hyzop, rodzaj dzikiej macierzanki; wtknięta w trzcinę, miała do tego służyć, żeby łatwiej utrzymała się na niej gąbka napojona octem. 31. „Wielki szabat“, bo na ten dzień przeniesiono w tym roku święto Paschy. 32. Za pomocą łamania goleni, które kruszono pałkami, dobijano skazańców. 34n. Wyjście z przebitego boku wody i krwi jest zjawiskiem oczywiście cudownym, któremu Ojcowie święci przypisują piękne symboliczne znaczenia. 36. Słowa powiedziane o baranku paschalnym (por. Wyjść 12, 46; Liczb 9, 12).

kości jego". <sup>37</sup> I znowu inne Pismo mówi: „Zobaczą, kogo przebodli“.

*Zdjęcie z krzyża i pogrzeb.* — <sup>38</sup> A potem poprosił Piłata Józef z Arymatei (przeto iż był uczniem Jezusowym, lecz tajemnym z bojaźni przed żydami), żeby mógł zdjąć ciało Jezusowe. I pozwolił Piłat. Przyszedł więc, i zdjął ciało Jezusowe. <sup>39</sup> Przybył też i Nikodem, który niegdyś przyszedł był w nocy do Jezusa, niosąc mieszaninę mirry i aloesu około stu funtów. <sup>40</sup> Wzięli tedy ciało Jezusowe, i obwiązali je z wonnościami w prześcieradła, jak żydzi mają zwyczaj grzebać. <sup>41</sup> A na miejscu, gdzie został ukrzyżowany, był ogród, w ogrodzie zaś grób nowy, w którym jeszcze nikt nie był położony. <sup>42</sup> Tam więc, ponieważ grób był blisko, z powodu żydowskiego dnia przygotowania, położyli Jezusa.

#### D. ZMARTWYCHWSTANIE.

(20, 1—21, 25).

**20.** *Magdalena przy grobie.* — <sup>1</sup> A pierwszego dnia tygodnia, Maria Magdalena przysła rano, gdy jeszcze było ciemno, i ujrzała kamień odwalony od grobu. <sup>2</sup> Pobiegła więc,

---

**37.** Zach 12, 10. **38.** Rb. Mt 27, 57-61; Mr 15, 42-47; Łk 23, 50-55. **39b.** **40.** Było to około 32 kg. Mirrę i aloes tarto na proch i prochem tym wypełniano całun, obwiązywany z wierzchu skrawkami płótna. **42.** Zdaje się więc, że zamiar pochowania Zbawiciela w grobie Józefa powzięto przygodnie, tylko dlatego, że zapadający szabat nie pozwolił szukać innego grobu. R. 20, 1. Rb. Mt 28, 1-8; Mr 16, 1-8; Łk 24, 1-12. Ewangelista wyraźnie uzupełnia sumaryczne opowiadania innych. **2.** Liczba mnoga „nie wiemy“ może się tłumaczyć po prostu tym, że Maria wybierała się razem z innymi niewiastami (Łk 23, 56), które przyszły do grobu później, o wschodzie słońca (Mr 16, 2), i mimo woli przemawia także w ich imieniu.

i przyszła do Szymona Piotra i do drugiego ucznia, którego miłował Jezus, i rzekła im: Wzięto Pana z grobu, a nie wiemy, gdzie go położono.

*Piotr i Jan spieszą do grobu.* — <sup>3</sup> Wyszedł tedy Piotr i ów drugi uczeń, i szli do grobu. <sup>4</sup> A biegli obaj razem, ale ów drugi uczeń prześcignął Piotra, i pierwszy przyszedł do grobu. <sup>5</sup> A schyliwszy się, ujrzał leżące prześcieradła, wszelako nie wszedł. <sup>6</sup> Przyszedł tedy Szymon Piotr, idąc za nim, i wszedł do grobu, i ujrzał prześcieradła leżące, <sup>7</sup> i chustkę, która była na głowie jego, nie z prześcieradłami położoną, ale osobno zwiniętą na jedno miejsce. <sup>8</sup> Wtedy więc wszedł i ten uczeń, który był pierwszy przyszedł do grobu, i ujrzał, i uwierzył; <sup>9</sup> jeszcze bowiem nie rozumieli Pisma, że trzeba było, aby on powstał z martwych. <sup>10</sup> Odeszli tedy uczniowie na powrót do siebie.

*Jezus zjawia się Magdalenie.* — <sup>11</sup> A Maria stała u grobu zewnątrz, płacząc. Gdy tedy płakała, nachyliła się, i zajrzała w grób. <sup>12</sup> I ujrzała dwóch aniołów w bieli siedzących, jednego u głowy, a drugiego u nóg, gdzie położone było ciało Jezusowe. <sup>13</sup> Mówią jej oni: Niewiasto! Czemu płaczesz? Rzecze im: Bo wzięto Pana mego, a nie wiem, gdzie go położono. <sup>14</sup> Gdy to powiedziała, obróciła się w tył, i ujrzała Jezusa stojącego, a nie wiedziała, że to jest Jezus. <sup>15</sup> Rzecze do niej Jezus: Niewiasto, czemu płaczesz? Kogo szukasz? Ona sądząc, że to ogrodnik, rzecze mu: Panie, jeśli go ty wziąłeś, powiedz mi, gdzieś go położył, a ja go wezmę. <sup>16</sup> Rzecze do niej Jezus: Mario! Ona obró-

6. Do właściwej komory grobowej prowadziły zwykle niskie drzwi. 11. Rb. Mt 28, 9-10; Mr 16, 9-11.



ciwszy się, rzecze mu: Rabboni, (co znaczy: Mistrzu). <sup>17</sup> Rzecze do niej Jezus: Nie dotykaj mnie, bom jeszcze nie wstąpił do Ojca mego. Ale idź do braci moich, a powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego i Boga waszego. <sup>18</sup> Przyszła Maria Magdalena, oznajmiając uczniom: Żem widziała Pana, i to mi powiedział.

*Chrystus i apostołowie w wieczerniku.* — <sup>19</sup> A gdy był wieczór owego dnia, pierwszego w tygodniu, a drzwi były zamknięte, gdzie uczniowie byli zgromadzeni z obawy przed żydami, przyszedł Jezus, i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam. <sup>20</sup> A to rzekłszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się tedy uczniowie, ujrzawszy Pana. <sup>21</sup> Rzekł im tedy znowu: Pokój wam. Jako mię posłał Ojciec, i ja was posyłam. <sup>22</sup> To powiedziawszy, tchnął na nich, i rzekł im: Weźmijcie Ducha Świętego; <sup>23</sup> którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są zatrzymane.

*Jezus zjawia się Tomaszowi.* — <sup>24</sup> A Tomasz, jeden z dwunastu, którego zowią Dydymus, nie był z nimi, kiedy przyszedł Jezus. <sup>25</sup> Mówili mu tedy inni uczniowie: Widzieliśmy Pana. Ale on im rzekł: Jeśli nie ujrzę w ręku jego przebicia gwoździ, a nie włożę palca mego na miejsce gwoździ, i nie włożę ręki mojej w bok jego, nie uwierzę. <sup>26</sup> A po ośmiu dniach byli znów uczniowie jego w domu, i Tomasz z nimi. Przyszedł Jezus drzwiami zamkniętymi, i stanął w pośrodku, i rzekł: Pokój wam! <sup>27</sup> Potem

---

17a. „Nie dotykaj mnie” zapewne znaczy tu tyle, co: nie obejmuj mych nóg, próbując mnie zatrzymać, bo jeszcze nie odchodzę. 19. Rb. Łk 24, 36-43. Niezawodnie gromadzili się w wieczerniku. 24. Rb. Mr 16, 14.

rzekł Tomaszowi: Włóż tu palec twój, i oglądaj ręce moje, i wyciągnij rękę twoją, i włóż w bok mój; a nie bądź niewierny, ale wierny. <sup>28</sup> Odpowiedział Tomasz, i rzekł mu: Pan mój i Bóg mój! <sup>29</sup> Powiedział mu Jezus: Dlatego żeś mnie ujrzał, Tomaszu, uwierzyłeś; błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

<sup>30</sup> I wiele też innych znaków uczynił Jezus przed oczyma uczniów swoich, które nie są zapisane w tej księdze. <sup>31</sup> A te są napisane, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem Synem Bożym; i żebyście wierząc, żywot mieli w imię jego.

**21.** *Jezus ukazuje się nad jeziorem Tyberiadzkim.* — <sup>1</sup> Potem ukazał się znów Jezus uczniom nad morzem Tyberiadzkim. <sup>2</sup> A ukazał się tak: Byli razem Szymon Piotr i Tomasz, zwany Dydymus, i Natanael, który był od Kany Galilejskiej, i synowie Zebedeuszowi i inni dwaj z uczniów jego. <sup>3</sup> Rzecze im Szymon Piotr: Idę ryby łowić. Mówią mu: Idziemy i my z tobą. I wyszli, i wsiedli w łódź, ale tej nocy nic nie ułowili. <sup>4</sup> A gdy było rano, stanął Jezus na brzegu; uczniowie jednak nie poznali, że to jest Jezus. <sup>5</sup> Rzekł im tedy Jezus: Dzieci, a macie co do jedzenia? Odpowiedzieli mu: Nie. <sup>6</sup> Mówi im: Zapuscie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zapuscili więc, i już nie mogli jej uciągnąć dla mnóstwa ryb. <sup>7</sup> Rzekł tedy Piotrowi ten uczeń, którego miłował Jezus: Pan jest. Szymon Piotr usłyszawszy, że Pan jest, narzucił na się suknię (albowiem był rozebrany), i rzucił się w morze. <sup>8</sup> Inni zaś

**30n.** Te dwa wiersze są pierwotnym zakończeniem Ewangelii i krótkim streszczeniem jej myśli przewodniej. Ostatni rozdział dodał św. Jan później, może dlatego, żeby sprostować fałszywe opinie, jakoby on, ostatni żyjący apostoł, był głową Kościoła.

uczniowie przy płynęli w łodzi (bo niedaleko byli od ziemi, ale na jakie dwieście łokci), ciągnąc sieć z rybami.

<sup>9</sup> Gdy tedy wyszli na ziemię, ujrzeli węgle nałożone, i rybę na nie włożoną, i chleb. <sup>10</sup> Mówi im Jezus: Przynieście z ryb, któreście teraz ułowili. <sup>11</sup> Poszedł Szymon Piotr, i wyciągnął na ziemię sieć napelnioną wielkimi rybami, stu pięćdziesięciu trzema. A choć tak wiele ich było, nie porwała się sieć. <sup>12</sup> Mówi im Jezus: Pójdźcie, śniadajcie! A nikt z siedzących nie śmiał go zapytać: Kto ty jesteś? Bo wiedzieli, że Pan jest. <sup>13</sup> I zbliża się Jezus, i bierze chleb, i daje im, a podobnie i rybę. <sup>14</sup> To już trzeci raz ukazał się Jezus uczniom swoim, powstawszy z martwych.

*Piotr najwyższym Pasterzem.* — <sup>15</sup> Gdy tedy pośniadali, rzecze Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie więcej, niżli ci? Rzecze mu: Tak Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje. <sup>16</sup> Rzecze mu powtórę: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie? Rzecze mu: Tak Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś baranki moje. <sup>17</sup> Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana! Miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu trzeci raz rzekł: Miłujesz mnie? i rzekł mu: Panie, ty wszystko wiesz; ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owce moje.

*Przepowiednia o Piotrze i Janie.* — <sup>18</sup> Zaprawdę, zaprawdę powiadam tobie, gdy byłeś

R. 21, 12. Widocznie Zbawiciel ukazał się w bardzo zmienionej, uduchowionej postaci. 14. Ewangelista liczy tylko zjawienia, które zdarzyły się wobec większej liczby uczniów, razem zebranych. 16. Jest dość pewna lekcja gr. *probatia* = „owieczki“, co wyraża potrójne stopniowanie. 18a. Symboliczne wyrażenie pełnej swobody w działaniu.

młodszy, opasywałeś się, i chodziłeś, gdzie chciałeś; lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce twoje, a inny cię opasze, i poprowadzi, gdzie ty nie chcesz. <sup>19</sup> To zaś mówił, dając znać, jaką śmiercią miał Boga uwielbić. A to powiedziawszy, rzecze mu: Pójdź za mną. <sup>20</sup> Piotr obróciwszy się, ujrzał idącego za sobą tego ucznia, którego miłował Jezus, który też przy wieczerzy położył się był na piersiach jego, i rzekł: Panie, kto jest ten, co cię wyda? <sup>21</sup> Gdy więc tego ujrzał Piotr, rzecze Jezusowi: Panie, a ten co? <sup>22</sup> Powiedział mu Jezus: Chcę, aby on tak został, aż przyjdę, co tobie do tego? Ty pójdź za mną. <sup>23</sup> Rozeszło się więc to słowo między braćmi, że uczeń ten nie umrze. Lecz Jezus nie rzekł: Nie umrze, ale: Chcę, żeby on tak został aż przyjdę, co tobie do tego?

*Zakończenie.* — <sup>24</sup> Ten jest ów uczeń, który daje świadectwo o tym, i to napisał, a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego. <sup>25</sup> Jest też wiele innych rzeczy, które uczynił Jezus; które gdyby z osobna opisywać, mniemam, że i sam świat nie mógłby pomieścić ksiąg, które by trzeba napisać.

---

19. Zapewne Zbawiciel zaczął przy tych słowach odchodzić od grona uczniów. 23. Prawdopodobnie, w przeciwstawieniu do zapowiedzianego Piotrowi męczeństwa, znaczy to zdanie: „Jeśli chcę, żeby on zeszedł ze świata zwyczajną śmiercią”. 24. Jest to niejako podpis i pieczęć św. Jana. 25. Piękna przenośnia, płynąca z serca rozmiłowanego w kontemplacji życia Zbawiciela.

---

## **DZIEJE APOSTOLSKIE.**

### **WSTĘP DO DZIEJÓW APOSTOLSKICH.**

W myśl wszystkich czterech Ewangelij, głównym owocem prac, nauk i cierpień Boga-człowieka, widomie przebywającego na ziemi, było stworzenie z apostołów i wiernych małego zarodka społeczności, którą za przykładem samego Chrystusa (Mt 16, 18; 18, 17) zaczęto wnet nazywać „Kościołem“ (Dz 5, 11), dodając niebawem jako bliższe określenie wyraz „chrześcijański“ (Dz 11, 26). Otóż same początki rozwoju tego Kościoła opowiada księga natchniona, która od niepamiętnych czasów nosi tytuł: *Dzieje Apostolskie*. Nie opowiada ona jednak wcale historii wszystkich apostołów, tylko przede wszystkim, i to fragmentarycznie, dzieje św. Piotra i św. Pawła, dotycząc jedynie ubocznie losów czy to całego apostolskiego grona, czy pojedynczych jego członków.

Autorem *Dziejów Apostolskich* jest z wszelką pewnością św. Łukasz, twórca trzeciej Ewangelii. Napisał — czy może wykończył — on tę swoją księgę w Rzymie, po uwolnieniu św. Pawła z pierwszego więzienia rzymskiego, zapewne w r. 63, a w każdym razie przed wybuchem wojny żydowskiej (66—70). Opierał się zaś przede wszystkim na własnej obserwacji faktów, na które sam patrzył, lub był w wielkiej mierze ich uczestnikiem (ustępy, w których zachodzi podmiot „my“), albo na opowiadaniu bezpośrednich świadków. W każ-

dym razie autor Dziejów nie korzysta z listów św. Pawła, choć z drugiej strony jest z nimi w zupełnej harmonii. Nie są wykluczone, ale niezbyt prawdopodobne i źródła piśmienne. Dzieje Apostolskie (jak i swą Ewangelię) przeznacza św. Łukasz niejakiemu Teofilowi, w celu pouczenia go o początkach Kościoła; na dalszym planie leży zbudowanie rzymskiej gminy chrześcijańskiej. Język oryginału jest grecki. Przechowanie tekstu jest w ogóle bardzo dobre. Próby rozróżnienia czy to jakich warstw tekstu, czy kilku rozmaitych źródeł, czy podwójnego ich opracowania, spełzły na niczym.

Jakkolwiek sam autor nie wprowadza w swą księgę żadnego widocznego planu, można Dzieje Apostolskie podzielić najpierw na pewien wstęp (1, 1—26), nawiązujący do życia P. Jezusa i opisujący dzieje grona apostołskiego bezpośrednio po wniebowstąpieniu Pańskim, a potem na trzy główne części:

Część I opowiada założenie i pierwsze kroki Kościoła w Jeruzalem, głównie za sprawą św. Piotra (2, 1—8, 3).

Część II opisuje rozszerzenie Kościoła na Judeę i Samarię oraz pierwsze przygotowania do nawracania pogan (8, 4—12, 25).

Część III przechodzi podróże i prace św. Pawła przy zakładaniu kościołów wśród pogan, aż do końca drugiego roku jego rzymskiego więzienia (13, 1—28, 31).

Księga urywa się dość nagle, jakby zewnętrzne jakieś okoliczności przeszkodziły w opracowaniu dalszego ciągu. Jako łącznik między Ewangelią a historią Kościoła, są Dzieje księgą wprost nieocenioną, a napisaną w sposób barwny i niezmiernie zajmujący.

## DZIEJE APOSTOLSKIE.

1. *Wstęp.* — <sup>1</sup> Pierwsze opowiadanie ułożył, o Teofilu, o wszystkim, co począł Jezus czynić i uczyć, <sup>2</sup> aż do dnia, w którym dawszy polecenie przez Ducha Świętego apostołom, których wybrał, został wzięty do nieba.

<sup>3</sup> Im też stawiał się sam żywym po swej Męce w licznych dowodach, przez czterdzieści dni ukazując się im, i mówiąc o królestwie Bożym.

*Wniebowstąpienie Pańskie.* — <sup>4</sup> A jedząc z nimi, przykazał im, aby nie odchodzili z Jerozolimy, ale czekali na obietnicę Ojca, którą (mówi) słyszeliście z ust moich: <sup>5</sup> iż Jan wprowadzie chrzcił wodą, wy zaś będziecie ochrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dniach. <sup>6</sup> Ci więc, którzy się byli zeszli, pytali go, mówiąc: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelowi? <sup>7</sup> I rzekł do nich: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy zachował; <sup>8</sup> ale otrzymacie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was, i będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w całej Judei i w Samarii i aż do krańców ziemi. <sup>9</sup> A gdy to powiedział, kiedy oni patrzyli, został uniesiony, a obłok wziął go sprzed oczu ich. <sup>10</sup> A gdy pilnie patrzyli za nim, idącym do

---

R. 1, 1. „Co począł Jezus czynić” znaczy tutaj tyle co: opowiedziałem od początku, co Jezus czynił. 6. „Byli się zeszli”. Wrócili do Jeruzalem z Galilei po zjawieniu na górze (Mt 28, 16nn.). — Ciągłe jeszcze myślą o doczesnym panowaniu Mesjasza. 7. „Zachował” do swego rozporządzenia. 8. Jasno zaznaczony uniwersalizm Nowego Zakonu.

nieba, oto dwaj mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu, <sup>11</sup> którzy też rzekli: Mężowie galilejscy, czemu stoicie, patrząc w niebo? Ten Jezus, który wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, jak widzieliście go idącego do nieba.

*Apostołowie w wieczerniku.* — <sup>12</sup> Wtedy wrócili do Jerozolimy z góry, zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, odległa o drogę szabat. <sup>13</sup> A gdy weszli do wieczernika, wstąpili, gdzie przebywali Piotr i Jan, Jakub i Andrzej, Filip i Tomasz, Bartłomiej i Mateusz, Jakub Alfeusza i Szymon Zelotes, i Juda Jakubów. <sup>14</sup> Ci wszyscy trwali jednomyślnie na modlitwie z niewiastami i z Maryją, matką Jezusową, i z braćmi jego.

*Wybór Macieja.* — <sup>15</sup> W owe dni powstawszy Piotr wśród braci, rzekł (a był poczet osób razem około stu dwudziestu): <sup>16</sup> Mężowie bracia, musiało wypełnić się Pismo, które przepowiedział Duch Święty przez usta Dawida, o Judaszu, który był wodzem tych, co pojмали Jezusa; <sup>17</sup> który policzony był z nami, i otrzymał udział w tym posługiwaniu. <sup>18</sup> Otóż on posiadał rolę z zapłaty nieprawości, a powiesiwszy się, rozpękł się przez pół, i wypłynęły wszystkie wnętrzności jego. <sup>19</sup> I stało się jawne wszystkim mieszkańcom Jeruzalem, tak że rolę

12. „O drogę szabat“, tj. drogę, którą wolno było odbyć w szabat, bez naruszenia przepisanego wypoczynku; wynosiła ona nieco więcej niż kilometr. 13. Był to niezawodnie ten sam wieczernik na górze Syjon, gdzie Zbawiciel odprawił ostatnią wieczerzę. 14. „Z braćmi“. Ma tu na myśli zapewne jeszcze innych krewnych Zbawiciela, prócz dwóch apostołów, Jakuba mniejszego i Judy Tadeusza, których dopiero co wymienił. Byli to może jeszcze Szymon i Józef (Mt 13, 55). 16. Ps 40, 10. 17. „W posługiwaniu“, czyli w urzędzie apostołskim. 18. „Posiadł“, tj. związał imię swoje z rolą, którą za pieniądze przez niego porzucone nabyl kapłani (Mt 27, 7n.).



tę nazwano w ich języku Haceldama, to jest rola krwi. <sup>20</sup> Napisano bowiem w księdze Psalmów: „Niechaj będzie ich mieszkanie puste, i niech nie będzie, kto by w nim mieszkał“, a „biskupstwo jego niech weźmie inny“. <sup>21</sup> Potrzeba tedy z tych mężów, którzy się z nami schodzili przez cały czas, w którym Pan Jezus wchodził, i wychodził między nami, <sup>22</sup> począwszy od chrztu Janowego aż do dnia, w którym wzięty został od nas, aby jeden z nich był z nami świadkiem zmartwychwstania jego. <sup>23</sup> I postawili dwóch: Józefa, zwanego Barsabą, który miał przydomek Justus, i Macieja. <sup>24</sup> A modląc się, mówili: Ty, Panie, który znasz serca wszystkich, wskaż jednego, którego z tych dwóch wybrałeś, <sup>25</sup> aby otrzymał miejsce urzędu tego i apostołstwa, z którego wypadł Judasz, aby odejść na miejsce swoje. <sup>26</sup> I dali im losy, i padł los na Macieja, i zaliczony został do jedenastu apostołów.

### CZEŚĆ I.

(2, 1—8, 3).

## ZAŁOŻENIE I PIERWSZE LATA KOŚCIOŁA W JERUZALEM.

2. *Zesłanie Ducha Św.* — <sup>1</sup> A gdy dopełniały się dni Pięćdziesiątnicy, byli wszyscy razem na tym samym miejscu. <sup>2</sup> I nagle stał się z nieba szum, jakby nadchodzącego wichru

20. Ps 68, 26; 108, 8. 21. „Wchodził i wychodził między nami“, czyli obcował, przestawał z nami. 22. Kandydat na apostoła, czyli na świadka zmartwychwstania, musi znać od początku, z własnej obserwacji, całe życie Jezusowe. 23. *Iustus* = sprawiedliwy. 24. Do apostołstwa potrzeba bezpośredniego wybrania Bożego, które tu odbyło się przez losowanie, pokierowane Opatrznością. 26. Maciej = *Matthjah*, „dar Boży“, był pewno jednym z 72 uczniów. R. 2, 1. „Pięćdziesiątnicą“ nazywano święto dziękczynienia

gwałtownego, i napełnił cały dom, w którym siedzieli. <sup>3</sup> I ukazały im się rozdzielone języki jakby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. <sup>4</sup> I napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić rozmaitymi językami, jak im Duch Święty wymawiać dawał.

<sup>5</sup> A byli mieszkający w Jeruzalem żydzi, mężowie nabożni z każdego narodu, który jest pod niebem. <sup>6</sup> A gdy rozległ się ten głos, zbiegło się mnóstwo, i stropili się w duchu, bo każdy słyszał ich mówiących swoim językiem. <sup>7</sup> Zdumiewali się więc wszyscy, i dziwili się, mówiąc: Czyż oto ci wszyscy, co mówią, nie są Galilejczykami? <sup>8</sup> Jakże tedy słyszeliśmy każdy z nas swój język, w którym urodziliśmy się? <sup>9</sup> Partowie i Medowie, i Elamici i mieszkający w Mezopotamii, w Judei i w Kapadocji, w Poncie i w Azji, <sup>10</sup> we Frygii i w Pamfilii, w Egipcie i w stronach Libii, która jest koło Cyreny, i przybysze z Rzymu, <sup>11</sup> żydzi też i prozelici, Kreteńczycy i Arabowie, słyszeliśmy ich głoszących językami naszymi wielmożne sprawy Boże. <sup>12</sup> I zdumiewali się wszyscy, i dziwili się, mówiąc wzajem do siebie: Cóż to ma być? <sup>13</sup> A inni naśmiewając się, mówili: Że ci moczysz się pełni.

---

za żniwo, które obchodzono w 50 dni po ofiarowaniu, w drugi dzień Paschy, pierwszych snopów. Pięćdziesiątnica wypadła więc tego roku w niedzielę. 3. „Rozdzielone języki”. Zapewne więc zrazu ukazał się jakby kłęb płomieni, które rozdzieliły się w ich oczach. 5. „Mężowie nabożni”, tj. częścią zhelenizowani żydzi z diaspory, częścią poganie prozelici i półprozelici, których pobożność skłaniała do osiedlenia się w mieście świętym. 9. „W Judei” — w tym kontekście zapewne pomyłka kopisty. Prawdopodobnie ma być: w Syrii. 13. Moszcz, czyli młode wino, wywoływał zaburzenia psychiczne.

*Pierwsze kazanie Piotra.* — <sup>14</sup> A stanąwszy Piotr z jedenastoma, podniósł głos swój, i przemówił do nich: Mężowie żydowscy i wszyscy, którzy mieszkacie w Jeruzalem, niech wam to będzie wiadome, a przyjmijcie do uszu słowa moje. <sup>15</sup> Albowiem nie są pijani ci, jak wy mniemacie, gdyż jest trzecia godzina dnia, <sup>16</sup> ale to jest, co powiedziane było przez proroka Joela: <sup>17</sup> „I stanie się, w ostatnie dni (mówi Pan) wyleję z Ducha mego na wszelkie ciało; i prorokować będą synowie wasi i córki wasze, a młodzieńcy wasi widzenia będą widzieć, a starcom waszym sny śnić się będą. <sup>18</sup> I zaiste na sługi moje i na służebnice moje wyleję w one dni z Ducha mego, i będą prorokować. <sup>19</sup> I sprawię cuda na niebie wysoko i znaki na ziemi nisko, krew i ogień i kurzawę dymu. <sup>20</sup> Słońce obróci się w ciemności, a księżyc w krew, zanim przyjdzie dzień Pański wielki i jawny. <sup>21</sup> I stanie się: Wszelki, który by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie“. <sup>22</sup> Mężowie izraelscy! Słuchajcież tych słów: Jezusa Nazareńskiego, męża, zaleconego u was od Boga przez moce i cuda i znaki, które czynił Bóg przezeń pośród was, jak to sami wiecie, <sup>23</sup> tego to, wydanego wedle postanowionej rady i przejrzenia Bożego, umęczywszy rękoma niebożnych, zgładziliście. <sup>24</sup> Jego Bóg wskrzesił, usunąwszy boleści otchłani, gdyż niemożliwe było, żeby ona zatrzymać go miała. <sup>25</sup> O nim bowiem mówi Dawid: „Upatrywałem Pana zawsze przed sobą; bo mi jest po pra-

15. Tzn. koło dziewiątej rano, a o tej porze żydzi wina nie pijali. 17nn. To proroctwo (Joel 2, 28-32) łączy w jednym widzeniu początek i koniec mesjańskich czasów. 21. Uniwersalizm zbawienia. 24. „Boleści otchłani“, raczej boleści śmierci, jak ma gr. 25nn. Ps 15, 8-11.

wicy, abym nie był poruszony. <sup>26</sup> Dlatego roz-  
weseliło się serce moje, i rozradował się język  
mój; nadto i ciało moje spoczywać będzie  
w nadziei. <sup>27</sup> Albowiem nie zostawisz duszy  
mojej w otchłani, i nie dasz Świętemu twemu  
oglądać skażenia. <sup>28</sup> Oznajmiłeś mi drogi żywota,  
i napełnisz mnie radością przed obliczem twoim“.

<sup>29</sup> Mężowie bracia! Niechże wolno będzie  
śmiało wam powiedzieć o patriarsze Dawidzie,  
że umarł, i pogrzebany został, i grób jego jest  
u nas aż do dnia dzisiejszego. <sup>30</sup> Będąc tedy  
prorokiem, i wiedząc, że Bóg pod przysięgą mu  
obiecał, iż potomek jego będzie siedział na  
stolicy jego: <sup>31</sup> patrząc w przyszłość, mówił  
o zmartwychwstaniu Chrystusa, że ani nie  
został zatrzymany w otchłani, ani ciało jego  
nie oglądało skażenia. <sup>32</sup> Tego to Jezusa wskrze-  
sił Bóg, czego my wszyscy świadkami jesteśmy.  
<sup>33</sup> Prawicą tedy Boga podwyższony, i wzięwszy  
obietnicę Ducha Świętego od Ojca, wylał tego,  
którego wy widzicie i słyszycie. <sup>34</sup> Nie Dawid  
bowiem wstąpił do nieba, lecz sam powiada:  
„Rzekł Pan Panu memu: Usiądź po prawicy  
mojej, <sup>35</sup> aż położę nieprzyjaciół twoich podnóż-  
kiem nóg twoich“. <sup>36</sup> Niech tedy z wszelką  
pewnością wie cały dom izraelski, że go i Pa-  
nem i Chrystusem uczynił Bóg, tego Jezusa,  
któregoście wy ukrzyżowali.

*Nawrócenie trzech tysięcy.* — <sup>37</sup> Gdy to usły-  
szeli, skruszyli się w sercu, i rzekli do Piotra  
i do innych apostołów: Cóż mamy czynić, mę-  
żowie bracia? <sup>38</sup> A Piotr do nich: Pokutę

33. „Widzicie“ w przejawach zewnętrznych. 34n. Ps 109, 1.  
38. „W imię Jezusa Chrystusa“ — dla odróżnienia tego  
chrztu od Janowego lub żydowskich oczyszczeń. Nie ozna-  
cza zaś to wyrażenie bynajmniej formuły, używanej przy  
udzielaniu chrztu.

czyńcie (mówi), i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa, na odpuszczenie grzechów waszych, a otrzymacie dar Ducha Świętego. <sup>39</sup> Albowiem dla was jest ta obietnica i dla dzieci waszych i dla wszystkich, „co są daleko, których tylko powoła Pan, Bóg nasz“. <sup>40</sup> I wielu innymi słowami świadczył, i napominał ich, mówiąc: Ratujcie się spośród tego przewrotnego plemienia. <sup>41</sup> Ci tedy, co przyjęli jego słowa, zostali ochrzczeni, i przybyło dnia tego dusz około trzech tysięcy.

*Życie pierwszych chrześcijan.* — <sup>42</sup> I trwali w nauce apostolskiej i w uczestnictwie łamania chleba i w modlitwach. <sup>43</sup> I każdą duszę ogarniała bojaźń, wiele się też dziwów i znaków działo przez apostołów w Jeruzalem; i była wielka bojaźń we wszystkich. <sup>44</sup> Wszyscy też, którzy uwierzyli, byli razem, i mieli wszystko wspólne. <sup>45</sup> Majętności i dobytek sprzedawali, i obdzielali nimi wszystkich, jak każdemu było potrzeba. <sup>46</sup> Co dzień też przebywając jednomyślnie w świątyni, i łamiąc chleb po domach, pożywali pokarm z radością i w prostocie serca, <sup>47</sup> chwając Boga, i mając łaskę u wszystkiego ludu. A Pan co dzień przydawał do ich liczby tych, którzy mieli być zbawieni.

3. *Piotr uzdrawia chromego.* — <sup>1</sup> A Piotr i Jan wstępowali do świątyni na modlitwę o dziewiątej godzinie. <sup>2</sup> I wnoszono pewnego człowieka, który był chromy od urodzenia; jego to kładli codziennie u bramy świątyni, zwanej Piękną, aby prosił o jałmużnę wchodzących do

39. Por. Joel 2, 32; Iz 57, 19. 42. „Łamanie chleba“ jest tu niezawodnie sprawowaniem Eucharystii. 46. Modlitwa — w świątyni; łamanie chleba — po domach. R. 3, 2. Była to brama, którą wchodziło się od wschodu w dziedziniec niewiaśc, zwana też bramą spizową lub bramą Nikanora.

świątyni. <sup>3</sup> Ten, gdy ujrzał Piotra i Jana, poczynających wchodzić do świątyni, prosił, żeby dostał jałmużnę. <sup>4</sup> A Piotr patrząc nań bystro z Janem, rzekł mu: Spójrzij na nas! <sup>5</sup> A on spoglądał na nich, spodziewając się coś od nich otrzymać. <sup>6</sup> Piotr zaś rzekł: Srebra i złota nie mam; lecz co mam, to ci daję: W imię Jezusa Chrystusa Nazareńskiego wstań, a chodź! <sup>7</sup> A ujawszy prawą rękę jego, podniósł go, i natychmiast umocniły się golenie jego i stopy. <sup>8</sup> A wyskoczywszy stanął, i chodził, i wszedł z nimi do świątyni, chodząc i wyskakując, i chwając Boga. <sup>9</sup> I widział go wszystek lud chodzącego i chwającego Boga. <sup>10</sup> A poznawali go, że to był ten, który dla jałmużny siadywał u Pięknej bramy świątyni; i wpadli w zdumienie i podziw wobec tego, co mu się wydarzyło. <sup>11</sup> A gdy on trzymał się Piotra i Jana, zbiegł się do nich wszystek lud, zdumieniem zdjęty, do krużganku, zwanego Salomonowym.

*Kazanie Piotra w świątyni.* — <sup>12</sup> A widząc to Piotr, przemówił do ludu: Mężowie izraelscy! Cóż się temu dziwicie, albo czemu nam się przypatrujecie, jakbyśmy naszą mocą czy władzą uczynili, że ten chodzi? <sup>13</sup> Bóg Abrahama i Bóg Izaaka i Bóg Jakuba, Bóg Ojców naszych, uwielbił Syna swego, Jezusa, któregoście wy wydali, i zaparli się przed Pilatem, podczas gdy on osądził, że uwolnić go należy. <sup>14</sup> A wyście się świętego i sprawiedliwego zaparli, i prosiliście, aby wam darował zabójcę; <sup>15</sup> a zabiliście sprawcę żywota, którego Bóg wskrzesił z martwych, czego my świadkami jesteśmy.

6. „W imię Jezusa Chrystusa” tu tyle, co: mocą, powagą Jezusa Chrystusa, którego jestem wysłannikiem. 13. Por. Wyjście 3, 6. 15.

<sup>16</sup> A dla wiary w imię jego ten, którego wy widzicie, i znacie, przez imię jego został umocniony; i wiara, która przezeń jest, dała to zupełne zdrowie przed oczyma was wszystkich.

<sup>17</sup> A teraz, bracia, wiem, żeście z niewiedomości uczynili, jako i przełożeni wasi. <sup>18</sup> Bóg zaś to, co przez usta wszystkich proroków był przepowiedział, że Chrystus jego miał cierpieć, tak spełnił. <sup>19</sup> A przeto pokutujcie, i nawróćcie się, aby zgładzone były grzechy wasze, <sup>20</sup> aby gdy przyjdą czasy ochłody od oblicza Pańskiego, i żeby zesłał przepowiadanego wam Jezusa Chrystusa, <sup>21</sup> którego niebo musi zatrzymać aż do czasu odnowienia wszech rzeczy, które zapowiedział Bóg przez usta swoich świętych od wieku proroków. <sup>22</sup> Mojżesz zaiste mówił: „Iż proroka wzbudzi wam Pan, Bóg wasz, spośród braci waszych, jako mnie; jego słuchać będziecie we wszystkim, cokolwiek wam mówić będzie. <sup>23</sup> I stanie się: wszelka dusza, która by nie usłuchała proroka tego, wytępiona będzie spośród ludu“. <sup>24</sup> I wszyscy prorocy od Samuela, i którzy potem mówili, przepowiedzieli te dni. <sup>25</sup> Wy jesteście synami proroków i przymierza, które zawarł Bóg z ojcami naszymi, mówiąc do Abrahama: „I w potomstwie twoim błogosławione będą wszystkie narody ziemi“. <sup>26</sup> Dla was najpierw Bóg wskrzesiwszy Syna swego, posłał go, błogosławiącego wam, aby nawrócił się każdy od nieprawości swojej.

16. „Dla wiary“ — skutek, z powodu wiary, jaką miał chory w Chrystusa. 17. Była to niewiedomość, zwłaszcza u sanhedrytów, bardzo zawiniona (por. J 15, 22n.), ale zawsze pewna niewiedomość. 20. „Aby gdy przyjdą“ — w gr.: aby przyszły. „Czasy ochłody“, tj. ostateczny triumf królestwa Boga. 22. Powt 18, 15. 19. 25n. Rodz 22, 18. Piękne powiązanie: błogosławione będą... posłał go błogosławiącego.

4. *Piotr i Jan przed Synedrium.* — <sup>1</sup> A gdy oni mówili do ludu, nadeszli kapłani i zarządca świątyni i saduceusze, <sup>2</sup> okazując niechęć, że nauczali lud, i że w Jezusie opowiadali powstanie z martwych. <sup>3</sup> I pojмали ich, i wsadzili do więzienia aż do jutra, bo już był wieczór. <sup>4</sup> A wielu z tych, którzy usłyszeli słowo, uwierzyło; i była liczba mężów pięć tysięcy.

<sup>5</sup> I stało się nazajutrz, że się zebrali przełożeni ich i starsi i doktorowie w Jeruzalem, <sup>6</sup> i Annasz, najwyższy kapłan, i Kajfasz i Jan i Aleksander, i ilu ich tylko było z rodu kapłańskiego. <sup>7</sup> A postawiwszy ich w pośrodku, pytali: Jaką mocą albo w czyje imię wyście to uczynili? <sup>8</sup> Wtedy Piotr, napełniony Duchem Świętym, rzekł do nich: Książęta ludu i starsi, słuchajcie: <sup>9</sup> Jeśli my dziś o dobrodziejstwo dla człowieka ułomnego sądownie badani jesteśmy, przez co on został uzdrowiony, <sup>10</sup> niechże wam wszystkim i całemu ludowi izraelskiemu wiadome będzie, że przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa Nazareńskiego, któregoście wy ukrzyżowali, którego Bóg wzbudził z martwych, że przez niego ten stoi zdrowy przed wami. <sup>11</sup> Ten jest „kamień, który został odrzucony przez was budujących, który stał się kamieniem węgielnym“; <sup>12</sup> i nie ma w żadnym innym zbawienia. Bo nie ma innego imienia pod niebem, danego ludziom, w którym byśmy mieli być zbawieni.

*Zakaz nauczania o Jezusie.* — <sup>13</sup> A widząc odwagę Piotra i Jana, i dowiedziawszy się, że

R. 4, 1. „Zarządca“, czyli dowódca straży w świątyni miał wysoki urząd, następujący bezpośrednio po arcykapłanie. 6. Jan i Aleksander nie są nam bliżej znani. 11. Ps 117, 22. Por. Mt 21, 42; 1 P 2, 7. 13b. Zdaje się, że dopiero pod koniec przesłuchania poznali ich jako uczniów Jezusowych.



byli to ludzie bez nauki i prości, dziwili się, i poznawali ich, że byli z Jezusem. <sup>14</sup> A widząc stojącego przy nich człowieka, który został uzdrowiony, nie mogli się sprzeciwić. <sup>15</sup> Kazali im tedy opuścić Radę, i rozprawiali między sobą, <sup>16</sup> mówiąc: Cóż uczynimy tym ludziom? Bo jednak cud został przez nich uczyniony, znany wszystkim mieszkającym w Jeruzalem; rzecz jest jasna, i zaprzeczyć nie możemy. <sup>17</sup> Ale żeby się to bardziej nie rozgłaszało między ludem, zagroźmy im, aby więcej w to imię do żadnego człowieka nie mówili. <sup>18</sup> A wezwawszy ich, zakazali, aby w ogóle nie mówili, i nie nauczali w imię Jezusowe. <sup>19</sup> Lecz Piotr i Jan odpowiadając, rzekli do nich: Czy słuszną to rzecz w obliczu Boga, was raczej słuchać, niż Boga, osądźcie. <sup>20</sup> Nie możemy bowiem nie mówić o tym, cośmy widzieli, i słyszeli. <sup>21</sup> A oni zagroziwszy im, wypuścili ich, nie znajdując w jaki sposób ich ukarać, ze względu na lud: ponieważ wszyscy wysławiali to, co się stało w tym zdarzeniu. <sup>22</sup> Miał bowiem więcej niż czterdzieści lat ów człowiek, na którym stał się ten cud uzdrowienia.

*Modlitwa dziękczynna wiernych.* — <sup>23</sup> A gdy ich wypuszczono, przyszli do swoich, i oznajmili im wszystko, co najwyżsi kapłani i starsi im mówili. <sup>24</sup> Ci zaś usłyszawszy, zgodnie podnieśli głos swój do Boga, i rzekli: Panie, tyś jest, któryś stworzył niebo i ziemię, morze i wszystko, co w nich jest, <sup>25</sup> któryś Duchem Świętym przez usta ojca naszego Dawida, sługi twego, powiedział: „Czemu wzburzyły się narody, a ludy rozmyślały próżne rzeczy? <sup>26</sup> Stanęli królowie ziemscy, i książęta zeszli się społem przeciw

Panu i przeciw Chrystusowi jego! <sup>27</sup> Albowiem zebrali się prawdziwie w tym mieście przeciw świętemu Synowi twemu, Jezusowi, któregoś namaścił, Herod i Poncjusz Piłat, z poganami i z ludami izraelskimi, <sup>28</sup> aby uczynić, co ręka twa i rada twa przeznaczyły, aby się stało. <sup>29</sup> A teraz, Panie, wejrzyj na ich pogroźki, i daj sługom twoim z wszelką śmiałością opowiadać słowo twoje, <sup>30</sup> przez to, że rękę twoją wyciągać będziesz, aby się działy uzdrowienia i znaki i cuda przez imię świętego Syna twego, Jezusa. <sup>31</sup> A gdy się pomodlili, zatrzęsło się miejsce, na którym byli zgromadzeni, i napełnieni zostali wszyscy Duchem Świętym, i śmiało opowiadali słowo Boże.

*Obraz pierwszej gminy chrześcijańskiej.* — <sup>32</sup> A mnóstwa wierzących było serce jedno i dusza jedna; nikt też z nich tego, co posiadał, swoim nie nazywał, lecz było im wszystko wspólne. <sup>33</sup> I z wielką mocą apostołowie dawali świadectwo zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, Pana naszego, i wielka łaska była nad nimi wszystkimi. <sup>34</sup> Bo nie było między nimi nikogo w niedostatku; gdyż wszyscy, co mieli role albo domy, sprzedawszy, przynosili zapłatę za to, co sprzedawali, <sup>35</sup> i składali przed nogi apostołów. Rozdawano zaś każdemu, ile komu było potrzeba. <sup>36</sup> A Józef, którego nazwali apostołowie Barnabą (co znaczy: syn pocieszenia), lewita, rodem z Cypru, <sup>37</sup> mając rolę, sprzedał ją, i przyniósł pieniądze, i położył u nóg apostołów.

27. „Z ludami” nie „z ludźmi”, zapewne dlatego, by tym dokładniej zharmonizować obecny fakt z tekstem psalmu: „ludy” rozmyślały próżne rzeczy. 32. „Komunizm” najwyższej miłości bliźniego i pierwszego zapалу wiary, ale jak widać niżej z 5, 4, nawet wtedy, wcale nie nakazany, ale zupełnie dobrowolny.

5. *Ananiasz i Safira.* — <sup>1</sup> A pewien mąż, imieniem Ananiasz, z Safirą, żoną swoją, sprzedał rolę, <sup>2</sup> i ujął z zapłaty za rolę za wiedzą żony swojej; a przyniosłszy pewną część, położył przed nogi apostołów. <sup>3</sup> I rzekł Piotr: Ananiaszu, czemu szatan skusił serce twoje, żebyś skłamał Duchowi Świętemu, i ujął z zapłaty za rolę? <sup>4</sup> Czyż zostając, nie tobie została, a sprzedana nie była w twej mocy? Czemuś tę rzecz do serca twego przypuścił? Nie skłamałeś ludziom, ale Bogu. <sup>5</sup> A słysząc te słowa Ananiasz, padł i skonał. I zdjął strach wielki wszystkich, którzy tego słuchali. <sup>6</sup> A powstawszy młodzieńcy, usunęli go na stronę, i wyniosłszy, pogrzebali. <sup>7</sup> I upłynął czas około trzech godzin, a żona jego, nie wiedząc, co się stało, weszła. <sup>8</sup> I rzekł jej Piotr: Powiedz mi, niewiasto, czy za tyle sprzedaliście rolę? A ona rzekła: Tak jest, za tyle. <sup>9</sup> A Piotr do niej: Cóżście się to zmówili, aby kusić Ducha Pańskiego? Oto nogi tych, co pogrzebali męża twego, są przed drzwiami, i wyniosą cię. <sup>10</sup> Natychmiast padła u nóg jego, i skonała. A wszedłszy młodzieńcy, znaleźli ją umarłą, i wynieśli, i pogrzebali obok męża jej. <sup>11</sup> I padł wielki strach na cały Kościół i na wszystkich, którzy o tym słyszeli.

*Rośnie liczba wierzących.* — <sup>12</sup> A przez ręce apostołów działo się wiele znaków i cudów między ludem. I byli wszyscy pospołu w kruzganku Salomonowym. <sup>13</sup> A z innych nikt nie śmiał do nich się przyłączyć, ale lud ich wysławiał. <sup>14</sup> I coraz bardziej wzrastała liczba wierzących w Panu, mężów i niewiast, <sup>15</sup> tak

13. „Z innych“, tj. z synagogi i różnych sekt. Wyrazny dowód odrębności powstającego Kościoła w łonie judaizmu.

iz na ulice wynosili niemocnych, i kładli na łóżach i tapczanach, aby gdy Piotr przechodził, przynajmniej cień jego padł na którego z nich, by uzdrowieni byli z niemocy swoich. <sup>16</sup> Zbiegało się też mnóstwo ludu z pobliskich miast do Jeruzalem, znosząc chorych i dręczonych od duchów nieczystych, a ci wszyscy byli uzdrawiani.

*Nowe prześladowanie apostołów.* — <sup>17</sup> A powstawszy najwyższy kapłan i wszyscy, co z nim byli, (to jest sekta saduceuszów), napełnili się zazdrością, <sup>18</sup> i pojмали apostołów, i wsadzili ich do publicznego więzienia. <sup>19</sup> Lecz anioł Pański otworzywszy w nocy drzwi więzienia, i wyprowadziwszy ich, rzekł: <sup>20</sup> Idźcie, a stanawszy, opowiadajcie w świątyni ludowi wszystkie słowa żywota tego. <sup>21</sup> A oni usłyszawszy, weszli o świcie do świątyni, i nauczali. A najwyższy kapłan i ci, co z nim byli, przyszedłszy, zwołali Radę i wszystką starszyznę synów Izraela, i posłali do więzienia, aby ich przyprowadzono. <sup>22</sup> A gdy przyszli śludzy, i otworzywszy więzienie, nie znaleźli ich, wróciwszy się, oznajmili, <sup>23</sup> mówiąc: Więzienie znaleźliśmy zamknięte z wszelką pilnością i stróżów stojących przed drzwiami; lecz otworzywszy, nikośmy w nim nie znaleźli. <sup>24</sup> A gdy te słowa usłyszeli zarządca świątyni i przedniejsi kapłani, nie umieli sobie wyjaśnić, co z nimi się stało. <sup>25</sup> A ktoś przyszedłszy, powiedział im: Iż oto mężowie, których wsadziliście do więzienia, są w świątyni, stojąc i ucząc lud.

---

17. Saduceusze, ówczesni racjonalisci i libertyni, nie sprzeciwiali się chrześcijaństwu ze względów religijnych, jak faryzeusze, ale najpierw zazdrościli apostołom rosnącego wpływu, a powtórę drażniła ich wybitna duchowość nauki Chrystusowej.

<sup>26</sup> Wtedy poszedł zarządca ze sługami, i przyprowadził ich bez gwałtu; bo się bali ludu, żeby ich nie ukamienował. <sup>27</sup> A gdy ich przyprowadzili, postawili przed Radą. I spytał ich najwyższy kapłan, <sup>28</sup> mówiąc: Surowo zakazaliśmy wam, abyście w to imię nie nauczali; a oto napełniliście Jeruzalem nauką waszą, i chcecie na nas ściągnąć krew człowieka tego. <sup>29</sup> A odpowiadając Piotr i apostołowie, rzekli: Więcej trzeba słuchać Boga, aniżeli ludzi. <sup>30</sup> Bóg ojców naszych wskrzesił Jezusa, któregoście wy zabili, zawiesiwszy na drzewie. <sup>31</sup> Tego wodza i zbawiciela wywyższył Bóg prawicą swoją, aby dał Izraelowi pokutę i odpuszczenie grzechów. <sup>32</sup> A my jesteśmy świadkami tych słów, i Duch Święty, którego dał Bóg wszystkim, którzy są mu posłuszni. <sup>33</sup> To usłyszawszy, zżymali się, i myśleli ich zabić.

*Rada Gamaliela.* — <sup>34</sup> Lecz powstawszy w Radzie pewien faryzeusz, imieniem Gamaliel, doktor zakonny, w powożeniu u wszystkiego ludu, kazał na chwilę ludzi wyprowadzić, <sup>35</sup> i rzekł do nich: Mężowie izraelscy! Zastanówcie się, co chcecie z tymi ludźmi uczynić. <sup>36</sup> Przed tymi bowiem dniami powstał Teodas, mieniając się być kimś, i przystało do niego mężów w liczbie około czterech set; on został zabity, a wszyscy, którzy mu wierzyli, rozprószyli się, i obrócili się wniwecz. <sup>37</sup> Po nim powstał Judasz Ga-

34. Jest to ten sam Gamaliel, którego uczniem był św. Paweł (por. niżej. 22. 3), sam głośny doktor i wnuk słynniejszego jeszcze Hillela. „Ludzi”, tj. apostołów. 35. „Do nich”, tj. do Rady. 36. Kto był ów Teodas, nie jest jasne. Pseudo-prorok tego nazwiska, o którym wspomina Józ. Fl. (Star. żyd. 20, 5. 1) wystąpił około 10 lat później. 37. Judasz z Gamali podniósł bunt podczas drugiego spisu ludności w Palestynie, dokonanego po wygnaniu Archelausa i po przyłączeniu Judei i Samarii do prowincji rzymskiej Syrii.

lleczyk w czasie spisu ludności, i uwiódł lud za sobą; i on sam zginął i wszyscy, którzy do niego przystali, poszli w rozsypkę. <sup>38</sup> Przeto i teraz powiadam wam, odstąpcie od tych ludzi, i zaniechajcie ich. Albowiem jeśli z ludzi jest ta myśl, albo ta sprawa, wniwecz się obróci; <sup>39</sup> lecz jeśli jest z Boga, nie będziecie mogli jej zniweczyć, byście snadź nie znaleźli się w walce z Bogiem samym. I usłuchali go. <sup>40</sup> A wezwawszy apostołów, i obiwszy ich, nakazali, aby zgoła nie mówili w imię Jezusowe, i puścili ich. <sup>41</sup> A oni szli od oblicza Rady, ciesząc się, że stali się godnymi dla imienia Jezusowego zelżywość cierpieć. <sup>42</sup> I nie przestawali codziennie w świątyni i po domach nauczać i opowiadać Jezusa Chrystusa.

6. *Ustanowienie diakonów.* — <sup>1</sup> A w te dni, gdy rosła liczba uczniów, powstało szmeranie Greków przeciwko żydom, że przy codziennym posługiwaniu zaniedbywano ich wdowy. <sup>2</sup> A dwunastu zwoławszy rzeszę uczniów, rzekli: Nie jest rzeczą słuszną, żebyśmy opuścili słowo Boże, a służyli stołom. <sup>3</sup> Upatrzcież tedy, bracia, spomiędzy siebie siedmiu mężów dobrej sławy, pełnych Ducha Świętego i mądrości, których byśmy ustanowili nad tą sprawą. <sup>4</sup> A my modlitwy i posługi słowa pilnować będziemy. <sup>5</sup> I spodobała się ta mowa ca-

R. 6, 1. „Grecy” czyli helleniści byli to żydzi z pochodzenia, ale, jako urodzeni w diasporze, używający tylko greckiego języka. 3. „Siedmiu” — zapewne dlatego, że była to liczba u żydów pod wielu względami sakralna. 5. Wszystkie te imiona znamionują Greków, których pewnie dlatego wybrano, żeby greckiej części gminy odjąć powód do skarg. Z owych pierwszych „diakonów” — choć urząd ich nie pokrywał się zupełnie z późniejszym diakonatem — znamy bliżej tylko św. Szczepana i św. Filipa. Tzw. nikolajci, heretycy, zapewne niesłusznie podszywali się pod Mikołaja, jednego z owych siedmiu.

łemu zgromadzeniu. I obrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa i Prochora, i Nikanora i Tymona, i Parmenasa i Mikołaja, prozelitę z Antiochii. <sup>6</sup> Tych stawili przed oczyma apostołów, a oni pomodliwszy się, włożyli na nich ręce.

<sup>7</sup> A słowo Pańskie rosło, i mnożył się bardzo poczet uczniów w Jeruzalem; wielkie też mnóstwo kapłanów posłuszne było wierze.

*Skarga przeciw Szczepanowi.* — <sup>8</sup> A Szczepan, pełen łaski i mocy, czynił cuda i znaki wielkie pomiędzy ludem. <sup>9</sup> I powstałi niektórzy z bóżnicy, którą zowią Libertynów i Cyrenejczyków, i Aleksandryjczyków i tych, którzy byli z Cylicji i z Azji, rozprawiając ze Szczepanem, <sup>10</sup> i nie mogli oprzeć się mądrości i Duchowi, który mówił. <sup>11</sup> Wtedy podstawili mężów, którzy by mówili, że słyszeli go mówiącego słowa bluźniercze przeciw Mojżeszowi i Bogu. <sup>12</sup> A tak poruszyli lud i starszszynę i doktorów, którzy zbiegłszy się, porwali go, i przyprowadzili do Rady. <sup>13</sup> I postawili fałszywych świadków, którzy mówili: Ten człowiek nie przestaje mówić słów przeciwko miejscu świętemu i Zakonowi. <sup>14</sup> Albowiem słyszeliśmy go mówiącego, że ten Jezus Naza-reński zburzy to miejsce, i odmieni zwyczaje, które nam podał Mojżesz. <sup>15</sup> A wszyscy, którzy siedzieli w Radzie, patrząc w niego, widzieli oblicze jego jako oblicze anielskie.

7. *Szczepan broniąc się, mówi o patriarchach.* — <sup>1</sup> Rzekł tedy najwyższy kapłan: Czy te rzeczy tak się mają? <sup>2</sup> A on przemó-

---

6. Pierwsze święcenia przez kładzenie rąk. 7. Kapłanów, rozumie się starozakonnych. 9. W Jeruzalem było wiele synagog, dzielących się wedle różnych narodowości. Tu mowa jest conajmniej o dwóch synagogach.

wił: Mężowie bracia i ojcowie, słuchajcie! Bóg chwały ukazał się ojcu naszemu Abrahamowi, gdy był w Mezopotamii, w pierw nim zamieszkał w Charan, <sup>3</sup> i rzekł do niego: „Wynijdź z ziemi twojej i z rodziny twojej, a idź do ziemi, którą ci wskażę“. <sup>4</sup> Wtedy wyszedł z ziemi Chaldejskiej, i zamieszkał w Charan; a stamtąd, gdy umarł ojciec jego, przeniósł go do tej ziemi, w której wy teraz mieszkacie. <sup>5</sup> I nie dał mu w niej dziedzictwa ani na długość kroku, lecz obiecał „dać mu ją w posiadanie i potomstwu jego po nim“, choć nie miał syna. <sup>6</sup> A powiedział mu Bóg: Że „potomstwo jego tułaczem będzie w obcej ziemi, i podbijają ich w niewolę, i źle z nimi obchodzić się będą przez czterysta lat. <sup>7</sup> Ale naród, któremu służyć będą, ja sądzić będę“, rzekł Pan; „a potem wyjdą, i będą mi służyć na tym miejscu“. <sup>8</sup> I dał mu przymierze obrzezania; i tak zrodził Izaaka, i obrzezał go dnia ósmego, a Izaak Jakuba, a Jakub dwunastu patriarchów.

<sup>9</sup> A patriarchowie zazdroszcząc Józefowi, sprzedali go do Egiptu, i Bóg był z nim. <sup>10</sup> I wyrwał go ze wszystkich ucisków jego, i dał mu łaskę i mądrość „przed oczyma Faraona, króla egipskiego; i postanowił go przełożonym nad Egiptem i nad całym domem swoim“. <sup>11</sup> I przyszedł głód na cały Egipt i Chanaan, i wielki ucisk, i nie znajdowali żywności ojcowie nasi. <sup>12</sup> A usłyszawszy Jakub, że było zboże w Egipcie, posłał ojców naszych pierwszy raz. <sup>13</sup> A za drugim razem został poznany Józef przez braci

R. 7, 3. Rodz 12, 1. 4. „Przeniósł go“ Bóg. 6. Por. Rodz 15, 13. 14; Wyjść 2, 22; 12, 40. 8. Por. Rodz 17, 10; 21, 4. 9. Por. Rodz 37, 11. 28. 10. „I postanowił go“ Faraon (por. Rodz 41, 38-45. 13. Por. Rodz 45, 1. 3. 16.



swoich, i wyszedł na jaw przed Faraonem ród jego. <sup>14</sup> A Józef posławszy, sprowadził ojca swego Jakuba i całą swą rodzinę w liczbie siedemdziesięciu pięciu dusz. <sup>15</sup> I przeniósł się Jakub do Egiptu, i umarł on i ojcowie nasi. <sup>16</sup> I przeniesieni zostali do Sychem, i złożeni zostali w grobie, który kupił Abraham za cenę srebra u synów Hemora, syna Sychemy.

*Opowiada życie Mojżesza.* — <sup>17</sup> A gdy się przybliżał czas obietnicy, którą złożył był Bóg Abrahamowi, rozrodził się lud, i rozmnożył się w Egipcie, <sup>18</sup> aż nastał inny król w Egipcie, który nie znał Józefa. <sup>19</sup> Ten podszedłszy nasz naród, gnębił ojców naszych, żeby wyrzucali dziatki swoje, aby nie żyły. <sup>20</sup> W tymże czasie narodził się Mojżesz, i był przyjemny Bogu, i przez trzy miesiące chowany był w domu ojca swego. <sup>21</sup> A gdy został wyrzucony, wzięła go córka Faraona, i wychowała go sobie za syna. <sup>22</sup> I wykształcony został Mojżesz we wszelkiej mądrości egipskiej, a był możny w słowie i w uczynkach swoich. <sup>23</sup> A gdy mu już dochodziło czterdzieści lat, przyszło mu na myśl, aby odwiedził braci swoich, synów izraelskich. <sup>24</sup> A widząc jednego krzywdzonego, obronił go, i pomścił tego, który krzywdę cierpiał, zabiwszy Egipcjanina. <sup>25</sup> A sądził, iż rozumieją bracia, że Bóg daje im wybawienie przez rękę jego; lecz oni nie zrozumieli. <sup>26</sup> A nazajutrz zjawił się wśród nich, gdy się kłócili, i chciał ich pogodzić, mówiąc: Mężowie, braćmi jesteście; cze-

16. Św. Szczepan idzie tu prawdopodobnie za podaniem ludowym. Według Rodz 50, 13 Jakuba pogrzebano koło Hebronu w grobie nabytym przez Abrahama od Efrona Hejczyka. Pole w Sychem nabył od synów Hemora Jakub za sto owiec (Rodz 33, 19); tam złożono kości Józefa (Joz 24, 32). 17. Por. Wyjść 1, 7.

muż jeden drugiego krzywdzicie? <sup>27</sup> Lecz ten, co krzywdził bliźniego, odegnał go, mówiąc: „Któż cię postawił panem i sędzią nad nami? <sup>28</sup> Czy ty chcesz mię zabić, jak wczoraj zabiłeś Egipcjanina? <sup>29</sup> I uciekł Mojżesz z powodu słowa tego, i stał się przychodniem w ziemi Madianitów“, gdzie zrodził dwóch synów.

*O widzeniu na górze Synaj.* — <sup>30</sup> A gdy minęło lat czterdzieści, ukazał mu się anioł na puszczy góry Synaj w płomieniu krzaka gorejącego. <sup>31</sup> A Mojżesz ujrawszy, zadziwił się na ten widok. A gdy się zbliżał, aby się przypatrzeć, stał się do niego głos Pański, mówiący: <sup>32</sup> „Jam jest Bóg ojców twoich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba“. A Mojżesz drżeniem zdjęty, nie śmiał się przypatrywać. <sup>33</sup> „I rzekł mu Pan: Zdejm obuwie z nóg twoich; bo miejsce, na którym stoisz, jest ziemią świętą. <sup>34</sup> Widziałem dobrze utrapienie ludu mego, który jest w Egipcie, i słyszałem wzdychanie ich, i zstąpiłem, żeby ich wybawić. Teraz więc pójdz, a poślę cię do Egiptu“.

*Odwroćcie się ludu od przykazań Bożych.* — <sup>35</sup> Tego Mojżesza, którego się zaparli, mówiąc: Kto cię postanowił panem i sędzią? — tego Bóg posłał jako wodza i wybawiciela z ramieniem anioła, który mu się w krzaku ukazał. <sup>36</sup> On ich wyprowadził, czyniąc cuda i znaki w ziemi Egipskiej i w morzu Czerwonym i na puszczy przez lat czterdzieści. <sup>37</sup> Ten to jest Mojżesz, który powiedział synom izraelskim: „Proroka wzbudzi wam Bóg spośród braci wa-

30. Powszechne jest zdanie Ojców, że w teofaniach Starego Testamentu ukazywał się anioł, lecz tak, że przez niego mówił Bóg. 32n. Wyjść 3, 5—7. 35. Przygotowuje św. Szczepan ostatnią konkluzję kazania. 37. Powt 18, 15.

szych jako mnie; jego słuchać będziecie". <sup>38</sup> Ten jest, który był w pośrodku zgromadzenia na puszczy z aniołem, przemawiającym doń na górze Synaj, i z ojcami naszymi; który otrzymał słowa żywota, aby nam je dać. <sup>39</sup> Ale nie chcieli mu być posłuszni ojcowie nasi; lecz odrzucili, i zwrócili się sercem swym do Egiptu, <sup>40</sup> „mówiąc do Aarona: Uczyń nam bogów, którzy by szli przed nami; albowiem ten Mojżesz, który nas wywiódł z ziemi Egipskiej, nie wiemy, co mu się stało". <sup>41</sup> I uczynili w te dni cielca, i złożyli ofiarę bałwanowi, i cieszyli się dziełami rąk swoich. <sup>42</sup> I odwrócił się Bóg, i podał ich, aby służyli zastępom niebieskim, jak napisane jest w księdze Proroków: „Czyż ofiary i obiaty przynosiliście mi przez czterdzieści lat na puszczy, domie izraelski? <sup>43</sup> Ale nosiliście namiot Molocha i gwiazdę Boga waszego Remfama, podobizny, któreście uczynili, aby im pokłon oddawać. I przeniosę was poza Babilon".

*Późniejsze i obecne życie Izraela.* — <sup>44</sup> Przybytek świadectwa był z ojcami naszymi na puszczy, jak im rozporządził Bóg, gdy powiedział Mojżeszowi, aby go uczynił wedle wzoru, który widział. <sup>45</sup> I ten przyjąwszy ojcowie nasi, wprowadzili go z Jezusem w osiadłość pogan, których Bóg wygnał przed obliczem ojców naszych, aż do dni Dawida, <sup>46</sup> który znalazł łaskę u Boga, i prosił, aby znalazł przybytek dla Boga Jakubowego. <sup>47</sup> A Salomon zbudował mu dom.

40. Wyjść 32, 1n. 42. Zapewne aluzja do dziejów opisanych Licz 25, 1n. — „Zastępy niebieskie” = ciała niebieskie, a więc słońce, gwiazdy (por. Am 5, 25-27). 43. „Namiot Molocha”, tj. małe, ruchome sanktuarium tego bożka. Remfam oznacza prawdopodobnie bożka Saturna, czczono go w Syrii. 44. Por. Wyjść 25, 40. 45. „Z Jezusem” = z Jozuem.

“Ale Najwyższy nie mieszka w dziełach rąk ludzkich, jak prorok powiada: <sup>49</sup> „Niebo jest mi stolicą, a ziemia podnóżkiem nóg moich. Cóż mi za dom zbudujecie, mówi Pan, albo jakie jest miejsce odpoczynienia mego? <sup>50</sup> Czyż ręka moja nie uczyniła tego wszystkiego?”

<sup>51</sup> Twardego karku i nieobrzezanych serc i uszu, wy się zawsze sprzeciwiacie Duchowi Świętemu, jak ojcowie wasi, tak też i wy!

<sup>52</sup> Którego z proroków nie prześladowali ojcowie wasi? I zabili tych, co przepowiadali przyjście Sprawiedliwego, którego wyście teraz zdrajcami i zabójcami się stali; <sup>53</sup> wyście otrzymali Zakon przez posługę anielską, a nie zachowaliście.

*Ukamienowanie Szczepana.* — <sup>54</sup> A gdy tego słuchali, zżymali się w sercach swoich, i zgrzytali nań zębami. <sup>55</sup> A będąc pełen Ducha Świętego, wpatrując się w niebo, ujrzał chwałę Bożą, i Jezusa stojącego po prawicy Bożej. <sup>56</sup> I rzekł: Oto widzę niebiosą otwarte, i Syna człowieczego stojącego po prawicy Bożej. <sup>57</sup> A krzyknąwszy głosem wielkim, zatkali sobie uszy, i pospołu nań się rzucili. <sup>58</sup> I wyrzuciwszy go z miasta, kamienowali; a świadkowie złożyli szaty swe u nóg młodzieńca, którego zwano Szawłem. <sup>59</sup> I kamienowali Szczepana modlą-

---

49. Iz 66, 1, 2. 50. Aż dotąd było przygotowanie, w którym św. Szczepan, opowiadając dobrodziejstwa Boże względem Izraela, z jednej strony daje dowód, że uznaje i szanuje Stary Zakon, z drugiej wskazuje na stałą zatwardziałość żydów. Odtąd przechodzi wprost do wyrzutów za zabicie Zbawiciela. 53. Wedle tradycji żydowskiej, wiążącej się z Powt 33, 2 (por. Gal 3, 19). Zakon dał Bóg na Synaju za pośrednictwem aniołów. 57. Kamienowanie było wedle Kapł 24, 14 karą za bluźnierstwo. Ponieważ świadkowie mieli pierwsi rzucać kamienie, dla większej swobody ruchów zdjęli wierzchnie szaty.

cego się, i mówiącego: Panie Jezu, przyjmij ducha mojego! <sup>60</sup> A klękawszy na kolana, zawołał głosem wielkim, mówiąc: Panie, nie poczytaj im tego grzechu! A to rzekłszy, zasnął w Panu. A Szawel przyzywał na zabicie jego.

8. *Wielkie prześladowanie Kościoła.* — <sup>1</sup> I na-  
stało dnia tego wielkie prześladowanie przeciw kościołowi, który był w Jerozolimie; i rozproszyli się wszyscy, prócz apostołów, po krainach Judei i Samarii. <sup>2</sup> A Szczepana po-  
grzebali ludzie bogobojni, i uczynili nad nim płacz wielki. <sup>3</sup> Szawel zaś pustoszył Kościół, wchodząc do domów, i ciągnąc mężów i niewiasty, podawał do więzienia.

## CZEŚĆ II.

(8, 4—12, 25).

### CHRZEŚCIJAŃSTWO WYCHODZI POZA JERUZALEM.

*Filip nawraca wielu Samarytan.* — <sup>4</sup> Ci tedy, którzy byli rozproszeni, chodzili, opowiadając słowo Boże. <sup>5</sup> A Filip zaszedłszy do miasta Samarii, opowiadał im Chrystusa. <sup>6</sup> A rzesze przychyłały się do tego, co Filip mówił, zgodnie słuchając, i widząc znaki, które czynił. <sup>7</sup> Wiele bowiem duchów nieczystych wychodziło z tych, którzy je mieli, wołając głosem wielkim. Wielu też paralityków i chromych zostało uzdrowionych. <sup>8</sup> Stało się tedy wielkie wesele w owym mieście.

R. 8, 5. „Filip” — nie apostoł, lecz jeden z siedmiu diakonów. Dawne miasto Samaria nazywało się wówczas Sebaste i odnowione przez Heroda W., odznaczało się znaczną świetnością.

*Szymon czarnoksiężnik.* — <sup>9</sup> A pewien mąż imieniem Szymon, który przedtem był w owym mieście czarnoksiężnikiem, zwodził lud Samarii, powiadając o sobie, że jest czymś wielkim. <sup>10</sup> Jego słuchali wszyscy, od najmniejszego aż do największego, mówiąc: Ten jest mocą Bożą, która się zowie wielką. <sup>11</sup> A słuchali go dlatego, że już od dawnego czasu omamił ich był czarami swymi. <sup>12</sup> A gdy uwierzyli Filipowi, opowiadającemu o królestwie Bożym, chrzcili się w imię Jezusa Chrystusa mężczyźni i niewiasty. <sup>13</sup> Wtedy i sam Szymon uwierzył, a gdy się ochrzcił, pozostał przy Filipie. Widząc też, że działy się znaki i cuda bardzo wielkie, dziwił się i zdumiewał.

*Piotr i Jan w Samarii.* — <sup>14</sup> A gdy apostołowie, którzy byli w Jerozolimie, usłyszeli, że Samaria przyjęła słowo Boże, posłali do nich Piotra i Jana. <sup>15</sup> Ci gdy przyszli, modlili się za nich, aby otrzymali Ducha Świętego. <sup>16</sup> Albowiem jeszcze na żadnego z nich nie był przyszedł, ale tylko ochrzczeni byli w imię Pana Jezusa. <sup>17</sup> Wtedy wkładali na nich ręce, i otrzymywali Ducha Świętego. <sup>18</sup> A Szymon ujrawszy, że przez wkładanie rąk apostołów był dawany Duch Święty, ofiarował im pieniądze, <sup>19</sup> mówiąc: Dajcie i mnie tę moc, aby każdy, na którego włożę ręce, otrzymał Ducha Świętego. A Piotr rzekł do niego: <sup>20</sup> Pieniądze

9n. Szymon, wedle św. Justyna, też z Samarii rodem, przypisywał sobie zapewne, w duchu późniejszej gnozy, pewną emanację sił boskich. 13. „Uwierzył” — prawdopodobnie zewnętrznie tylko (por. niżej 21n.). 14. „Posłali”. Uradzili, by poszli. Przekonani więc są apostołowie, że Filip, choć mógł ochrzcić Samarytan i cuda działać, nie może im dać wszystkiego, czego wymaga pełne chrześcijaństwo. 17. Bierzmowanie wymagało więc władzy apostołskiej. 18. Stąd świętokupstwo otrzymało nazwę „symonii”.

twoje niech z tobą będą na zgubę, iżeś mniemał, że dar Boży za pieniądze się nabywa. <sup>21</sup> Nie masz ty części ani udziału w tej nauce; albowiem serce twoje nie jest proste przed Bogiem. <sup>22</sup> Pokutujże więc za tę złość twoją; a proś Boga, może ci odpuszczony będzie ten zamiar serca twego. <sup>23</sup> Widzę cię bowiem, żeś jest żółcią zgorzkniałą i wiązką nieprawości. <sup>24</sup> A Szymon odpowiadając, rzekł: Módlcie się wy za mną do Pana, aby na mnie nie przyszło nic z tego, coście powiedzieli. <sup>25</sup> A tak oni dawszy świadectwo, i opowiedziawszy słowo Pańskie, wracali do Jerozolimy, i w wielu okolicach Samarii głosili ewangelię.

*Nawrócenie Etiopczyka.* — <sup>26</sup> Anioł zaś Pański odezwał się do Filipa, mówiąc: Wstań, a idź ku południowi, na drogę, która biegnie z Jeruzalem do Gazy; jest ona pusta. <sup>27</sup> I wstawszy, poszedł. A oto mąż Etiopczyk, rzezaniec, możny urzędnik Kandaki, królowej Etiopii, który był nad wszystkimi jej skarbami, przyjechał pokłonić się do Jeruzalem. <sup>28</sup> I wracał, siedząc na wozie swoim, i czytając Izajasza proroka. <sup>29</sup> I rzekł Duch do Filipa: Przybliż się,

25. Zdaje się, że i Filip powrócił z apostołami do Jeruzalem. 26. Gaza, stare miasto filistyńskie na połudn. zach. krańcu Palestyny, o parę kilometrów od morza, było ważnym punktem na drodze z Syrii do Egiptu. „Pusta” — prowadzi przez okolice niezaludnione i jest mało uczęszczana. 27. Ów Etiopczyk, eunuch, a więc nawet nie mogący być prozelitą (Powt 23, 1), był jednym z wielu „nabożnych” pogan, garnących się z różnych stron do Jeruzalem. Powołanie do wiary tego poganina, za specjalnym natchnieniem Bożym, jest faktem wielkiej wagi. Etiopią nazywano krainę na poł. od Egiptu nad morzem Czerwonym. Stolicą było Meroe. „Kandace”, dosł. „Królowa Matka”, była to nazwa ogólna władczyni Etiopii. Królowe, chociaż zamężne, miały tam stanowisko wyższe od króla. 28. Czytał Pismo św., oczywiście w greckim przekładzie,

i przyłączy się do wozu tego. <sup>30</sup> A Filip przybiegłszy, usłyszał go czytającego Izajasza proroka, i rzekł: Czy sądzisz, że rozumiesz, co czytasz? <sup>31</sup> A on rzekł: I jakżebym mógł, jeśli mi nikt nie wyjaśni? I poprosił Filipa, aby wsiadł, i usiadł przy nim. <sup>32</sup> A ustęp Pisma, który czytał, był ten: „Jako owca na zabicie był wiedziony; a jako baranek bez głosu przed tym, który go strzyże, tak nie otworzył ust swoich. <sup>33</sup> W uniżeniu sąd jego został podniesiony, a ród jego kto wypowie? Albowiem zgładzone będzie z ziemi życie jego“. <sup>34</sup> A odpowiadając rzezaniec, rzekł Filipowi: Proszę cię, o kim prorok to mówi? O sobie, czy też o kim innym? <sup>35</sup> A Filip otworzywszy usta swoje, i zaczynając od tego Pisma, opowiedział mu dobrą nowinę o Jezusie. <sup>36</sup> A gdy jechali drogą, przybyli do jakiejś wody, i rzekł rzezaniec: Oto woda! Cóż przeszkadza mi, abym był ochrzczony? <sup>37</sup> I rzekł Filip: Jeśli z całego serca wierzysz, wolno. A on odpowiadając, rzekł: Wierzę, że Jezus Chrystus jest Synem Bożym. <sup>38</sup> I kazał zatrzymać wóz, i weszli obaj w wodę, Filip i rzezaniec, i ochrzcił go. <sup>39</sup> A gdy wyszli z wody, Duch Pański porwał Filipa, i już więcej nie widział go rzezaniec; ale jechał drogą swoją, radując się. <sup>40</sup> A Filip znalazł się w Azocie, i przechodząc, opowiadał ewangelię wszystkim miastom, aż przyszedł do Cezarei.

**32n.** Iz 53, 7n. **33.** „W uniżeniu...” zapewne tyle co: od uniżenia zaczęło się wyrokiem Bożym jego wywyższenie. „Ród...” albo = Boski początek Chrystusa, albo = mnogość duchownych potomków Zbawiciela. **37.** W tym jednym akcie wiary przyjmuje całe chrześcijaństwo. **40.** Azot lub Aszdod, miasto o 35 km na północ od Gazy, a około 90 km na południe od Cezarei Palestyńskiej, gdzie Filip się osiedlił (por. niżej. 21, 8).



9. *Nawrócenie Szawła.* — <sup>1</sup> A Szaweł dysząc jeszcze groźbami i mordem przeciw uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kapłana, <sup>2</sup> i prosił go o listy do Damaszku do bóżnic, ażeby, jeśliby znalazł jakich mężów i niewiasty tej drogi, mógł związanych przyprowadzić do Jeruzalem. <sup>3</sup> A gdy był w podróży, stało się, że się zbliżał do Damaszku, i nagle oświeciła go zewsząd światłość z nieba. <sup>4</sup> A padłszy na ziemię, usłyszał głos, który doń mówił: Szawle, Szawle! Cemu mnie prześladujesz? <sup>5</sup> A on rzekł: Kto jesteś, Panie? Ów zaś: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz; trudno ci jest przeciw ościeniowi wierząc. <sup>6</sup> A drżąc i zdumiewając się, rzekł: Panie, co chcesz, żebym czynił? A Pan do niego: Wstań, i wejdź do miasta, a tam ci powiedzą, co będziesz miał czynić. <sup>7</sup> A owi ludzie, którzy mu towarzyszyli, stali zdumieni, słysząc wprawdzie głos, lecz nikogo nie widząc. <sup>8</sup> I wstał Szaweł z ziemi, a otworzywszy oczy, nic nie widział. A wiodąc go za ręce, wprowadzili do Damaszku. <sup>9</sup> I był tam trzy dni, nie widząc, i nie jadł, ani nie pił.

*Ananiasz chrzci Szawła.* — <sup>10</sup> A był w Damaszku pewien uczeń, imieniem Ananiasz. I rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiaszu! A on

R. 9, 1. Dzieje się to zapewne w r. 35 ery Chrystusowej.  
2. Gminy żydowskie nawet poza Palestyną miały dużą autonomię, i uznawały władzę najwyższego kapłana z Jeruzalem. „Tej drogi” — zwolenników nauki Chrystusowej.  
3. Wiemy z Dz 22, 6 i 26, 13, że było to w biały dzień, koło południa.  
4. „Oścień” łaski Bożej i opatrnościowych przeznaczeń. Ościenia, czyli ostrego kolca, używano do popędzania wołów.  
5. Z zestawienia tego w. z Dz 22, 9 wynika, że towarzysze słyszeli tylko głos Pawła, nie Chrystusa, a w każdym razie głosu tego nie zrozumieli.

rzekł: Otom ja, Paniel <sup>11</sup> A Pan do niego: Wstań, a idź na ulicę, którą zowią Proszą, i szukaj w domu Judy Szawła, pochodzącego z Tarsu; bo oto się modli. <sup>12</sup> (A widział męża, imieniem Ananiasza, wchodzącego i wkładającego nań ręce, aby wzrok odzyskał). <sup>13</sup> I odpowiedział Ananiasz: Panie, słyszałem od wielu o tym mężu, jak wiele złego uczynił świętym twoim w Jeruzalem. <sup>14</sup> I tutaj ma moc od najwyższych kapłanów wiązać wszystkich, którzy wzywają imienia twego. <sup>15</sup> A Pan rzekł do niego: Idź, albowiem on mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed narody i królów i synów izraelskich. <sup>16</sup> Bo ja mu ukazę, jak wiele trzeba mu wycierpieć dla imienia mego. <sup>17</sup> I poszedł Ananiasz, i wszedł do domu, a włożywszy nań ręce, rzekł: Szawle, bracie! Pan mnie posłał, Jezus, który ukazał ci się w drodze, którą szedłeś, abyś przejrzał i został napełniony Duchem Świętym. <sup>18</sup> A natychmiast spadły z oczu jego jakby łuski, i przejrzał; a powstawszy, został ochrzczony. <sup>19</sup> A wzięwszy pokarm, nabrał sił. I był z uczniami, którzy byli w Damaszku, przez kilka dni.

*Pierwsze wystąpienie Szawła.* — <sup>20</sup> A natychmiast w bóżnicach opowiadał Jezusa, że on jest Synem Bożym. <sup>21</sup> I zdumiewali się wszyscy, którzy słuchali, i mówili: Czy to nie ten jest, który zwalczał w Jeruzalem tych, co wzywali tego imienia: i tu po to przyszedł, aby związawszy ich, zaprowadzić do przedniejszych kapłanów? <sup>22</sup> A Szaweł coraz bardziej się wzmacniał, i zawstydział żydów, którzy miesz-

---

12. Widzenie to miał Paweł podczas modlitwy, o której w w. poprzedz. 18. To dowodzi, że owa ślepota była zjawiskiem nadprzyrodzonym.

kali w Damaszku, dowodząc, iż ten jest Chrystusem. <sup>23</sup> A gdy upłynęło dni niemało, urządzili między sobą żydzi, żeby go zabić; <sup>24</sup> lecz powiadomiono Szawła o ich zasadzce. A strzeżli i bram we dnie i w nocy, aby go zabić. <sup>25</sup> Lecz uczniowie wzięwszy go w nocy, przez mur go wypuścili, spuszczać w koszu.

<sup>26</sup> A gdy przyszedł do Jeruzalem, próbował przyłączyć się do uczniów, ale wszyscy się go bali, nie wierząc, że jest uczniem. <sup>27</sup> Lecz Barnaba wzięwszy go, przyprowadził do apostołów, i opowiedział im, jak w drodze widział Pana, i że mówił do niego, i jak w Damaszku śmiało sobie poczynął w imię Jezusowe. <sup>28</sup> I przebywał z nimi w Jeruzalem, wchodząc i wychodząc, a śmiało sobie poczynając w imię Pańskie. <sup>29</sup> Mówił też z poganami, i rozprawiał z grezczynami, a oni starali się go zabić. <sup>30</sup> O czym dowiedziawszy się bracia, odprowadzili go do Cezarei, i odesłali do Tarsu.

*Św. Piotr uzdrawia Eneasza.* — <sup>31</sup> A Kościół po całej Judei i Galilei i Samarii miał pokój, i budował się, postępując w bojaźni Pańskiej, a napełniał się pociechą Ducha świętego.

---

**23.** Pomiedzy tym w. a poprzednim wypada cały, dwa do dwóch i pół lat trwający pobyt św. Pawła w Arabii (Gal 1, 17), skąd znów wrócił do Damaszku i dalej głosił Chrystusa. **24.** Damaszek wówczas (od r. 37) był we władaniu Aretasa IV, króla Arabii Skalistej, ze stolicą Petra. Żydzi damasceńscy uciekli się o pomoc do urzędnika (etnarchy) królewskiego (2 Kor 11, 32). **26.** Celem tej podróży (Gal 1, 18) było zobaczenie Piotra. **27.** Być może, że Barnaba znał już Pawła. Z apostołów widział wtedy Paweł tylko Piotra i Jakuba Mn. (Gal 1, 19). **28.** Bawił w Jeruzalem dwa tygodnie (Gal 1, 18). **29.** Tekst gr. nie wspomina o poganach, mówi tylko o grezczynach, czyli żydach hellenistach, którzy chcieli Pawła zabić. **30.** Por. Gal 1, 21. **31.** Dzieje się to około r. 39 ery chrześcijańskiej.

<sup>32</sup> I stało się, że Piotr, gdy obchodził wszystkich, przyszedł do świętych, którzy mieszkali w Liddzie. <sup>33</sup> I znalazł tam pewnego człowieka, imieniem Eneasz, od ośmiu lat leżącego na łożu, a był to paralytyk. <sup>34</sup> I rzekł mu Piotr: Eneasz, uzdrawia cię Pan Jezus Chrystus; wstań, a pościel sobie. <sup>35</sup> I natychmiast wstał. I widzieli go wszyscy, którzy mieszkali w Liddzie i w Saronie, i ci nawrócili się do Pana.

*Wskresza Tabitę.* — <sup>36</sup> A była w Joppie pewna uczennica, imieniem Tabita, co w przekładzie znaczy Dorkas. Była ona pełna dobrych uczynków i jałmużn, które czyniła. <sup>37</sup> I stało się w owe dni, że zachorowawszy umarła. A gdy ją obmyli, położyli ją w wieczerniku. <sup>38</sup> A że Lidda była blisko Joppy, uczniowie usłyszawszy, że tam jest Piotr, posłali do niego dwóch mężów z prośbą: Nie zwlekaj z przybyciem do nas. <sup>39</sup> A Piotr wstawszy, poszedł z nimi; a gdy przyszedł, wprowadzili go do górnej izby; i obstały go wszystkie wdowy, płacząc i pokazując mu suknie i zwierchnie szaty, które im robiła Dorkas. <sup>40</sup> A wygnawszy wszystkich precz, Piotr klękawszy na kolana, modlił się; a zwróciwszy się do ciała, rzekł: Tabito, wstań! A ona otworzyła oczy swoje, i ujrawszy Piotra, usiadła. <sup>41</sup> A podawszy jej rękę, podniósł ją; a przywoławszy świętych i wdowy, oddał ją żywą. <sup>42</sup> I stało się to wiadome po całej

32. Lidda przy drodze z Jeruzalem do Joppy, o 18 km od tej ostatniej. Ewangelię głosił tu już Filip, jeden ze siedmiu. 35. Saron jest zapewne nazwą całej równiny między Liddą a Joppą. 36. Zarówno aram. Tabita, jak gr. Dorkas znaczy tyle, co gazela. 37. Wieczernik — obszerna, górna sala. 38. Chrześcijananie, wedle najpierwszej terminologii nazywają się jeszcze krótko „uczniami” albo „świętymi”. Por. wyż. 9, 19. 26. 32. niż. 41 itd.

Joppie, i wielu uwierzyło w Pana. <sup>43</sup> A stało się, że przez wiele dni mieszkał w Joppie u niejakiego Szymona garbarza.

**10. Widzenie Korneliusza.** — <sup>1</sup> A był w Cezarei pewien mąż, imieniem Korneliusz, setnik roty, którą zowią włoską, <sup>2</sup> pobożny bojący się Boga ze wszystkim domem swoim, czyniący wielkie jałmużny ludowi, a zawsze modlący się do Boga. <sup>3</sup> Ten ujrzał wyraźnie we widzeniu, około dziewiątej godziny dnia, anioła Bożego, który wszedł do niego, i rzekł mu: Korneliuszu! <sup>4</sup> A on wpatrując się weń, bojaźnią zdjęty, rzekł: Co jest, Panie? I powiedział mu: Modlitwy twoje i jałmużny twoje wstąpiły na pamięć przed obliczem Boga. <sup>5</sup> A teraz poślij ludzi do Joppy, a wezwij niejakiego Szymona, którego zowią Piotrem. <sup>6</sup> Ten stoi gospodą u pewnego Szymona garbarza, którego dom jest przy morzu; on ci powie, co będziesz miał uczynić. <sup>7</sup> A gdy odszedł anioł, który z nim mówił, zawołał dwóch domowników swoich i żołnierza, bojącego się Pana, z tych, co pod władzą jego byli; <sup>8</sup> a gdy im wszystko opowiedział, posłał ich do Joppy.

**Widzenie Piotra.** — <sup>9</sup> Nazajutrz zaś, gdy oni byli w drodze, i zbliżali się do miasta, wszedł Piotr na dach, aby się modlić koło godziny szóstej. <sup>10</sup> A gdy uczuł głód, chciał jeść. Gdy

**R. 10, 1.** Korneliusz, zapewne wyzwoleniec możnej *gens Cornelia*, był setnikiem pierwszej centurii, a przy tym głównodowodzącym całej *cohors italica*, stacjonowanej w Cezarei Palest., zwykłym miejscu rezydencji namiestnika rzymskiego. Kohorty takie liczyły jedne po 500, inne po 1000 ludzi. **2.** Nie był prozelitą, ale wyznawał jednego Boga. **3.** Dziewiąta godzina, nasza piętnasta. **9.** Godzina szósta = dwunasta. Z Cezarei do Joppy jest około 50 km, więc wystarczyło na drogę dla posłańców jedno popołudnie i jedno przedpołudnie. Piotr modlił się na płaskim dachu domu.

zaś oni przygotowywali, przyszło nań zachwycenie. <sup>11</sup> I ujrzał niebo otwarte i zstępujące naczynie jakieś, jakby wielkie prześcieradło, za cztery końce spuszczone z nieba ku ziemi. <sup>12</sup> A były w nim wszystkie czworonogi i płazy ziemne i ptactwo niebieskie. <sup>13</sup> I stał się głos do niego: Wstań, Piotrze, zabijaj, a jedz. <sup>14</sup> A Piotr rzekł: Nie daj tego, Panie, gdyż nigdy nie jadłem nic pospolitego i nieczystego. <sup>15</sup> A głos znowu po wtóre do niego: Co Bóg oczyścił, ty nie nazywaj pospolitym. <sup>16</sup> A to stało się po trzykroć; i wnet naczynie zostało wzięte do nieba.

*Poselstwo Korneliusza do Piotra.* — <sup>17</sup> A gdy Piotr wahał się w sobie, co by to było za widzenie, które widział, oto stanęli u drzwi mężowie posłani przez Korneliusza, dopytując się o dom Szymona. <sup>18</sup> A zawoławszy, pytali, czy Szymon, którego zowią Piotrem, tu ma gospodę. <sup>19</sup> A gdy Piotr rozmyślał nad widzeniem, rzekł mu Duch: Oto cię szukają trzej mężowie. <sup>20</sup> Wstań tedy, zejdź, a idź z nimi, nie nie wątpiąc; bom ja ich posłał. <sup>21</sup> A Piotr zeszedłszy do mężów, rzekł: Oto ja jestem, którego szukacie: co to za powód, dla któregoście przyszli? <sup>22</sup> A oni rzekli: Korneliusz setnik, mąż sprawiedliwy i bojący się Boga, i mający świadectwo od wszystkiego narodu żydowskiego, otrzymał nakaz od anioła świętego, aby cię wezwał w dom swój, i słuchał słów twoich. <sup>23</sup> Wprowadził ich tedy, i przyjął w gościnę. <sup>24</sup> A nazajutrz wstawszy, wyszedł z nimi, i niektórzy bracia z Joppy poszli z nim.

12. Tj. zwierzęta czyste i nieczyste bez różnicy. 14. Piotrowi się zdaje, że Bóg doświadcza jego wierności przepisom pokarmowym Starego Zakonu.

*Piotr u Korneliusza.* — Drugiego zaś dnia wszedł do Cezarei. A Korneliusz czekał na nich, zwoławszy swoich krewnych i bliższych przyjaciół. <sup>25</sup> I stało się, gdy wszedł Piotr, wyszedł naprzeciw niego Korneliusz, i przypadłszy do nóg jego, pokłonił się. <sup>26</sup> A Piotr go podniósł, mówiąc: Wstań, i ja też jestem człowiekiem. <sup>27</sup> A rozmawiając z nim, wszedł i znalazł wielu, którzy się zebrali. <sup>28</sup> I rzekł do nich: Wy wiecie, jaka to wstrętna rzecz jest dla żyda przestawać z cudzoziemcem lub przychodzić do niego; ale mnie Bóg nauczył, żebym żadnego człowieka nie nazywał pospolitym albo nieczystym. <sup>29</sup> Dlatego bez wahania przyszedłem wezwany. Pytam tedy, z jakiegoście powodu mnie wezwali? <sup>30</sup> A Korneliusz rzekł: Właśnie cztery dni temu modliłem się o dziewiętej godzinie w domu moim, a oto stanął przede mną mąż w jasnym odzieniu, i rzekł: <sup>31</sup> Korneliuszu, wysłuchana jest modlitwa twoja, i jałmużny twoje wspomniane są przed obliczem Boga. <sup>32</sup> A przeto poślij do Joppy, a wezwij Szymona, którego nazywają Piotrem; stoi on gospodą w domu Szymona garbarrza nad morzem. <sup>33</sup> Zaraz tedy posłałem do ciebie, a tyś dobrze uczynił, żeś przyszedł. Teraz więc wszyscy jesteśmy tu przed oczyma twymi, aby słuchać wszystkiego, cokolwiek tobie nakazane jest przez Pana.

*I poganie wezwani do wiary.* — <sup>34</sup> A Piotr otworzywszy usta swoje, rzekł: Prawdziwie doznałem, iż Bóg nie ogląda się na osoby, <sup>35</sup> ale

28. Samo towarzyskie obcowanie z poganami nie było żydom formalnie zakazane prawem Bożym, ale „ustawą ludzką” rabinów. 34. Por. Powt. 10, 17. 35. Ogromna nowość w pojęciach, głoszona później usilnie przez św. Pawła (Rzym 2, 11; 10, 12. 13 itd.).

że w każdym narodzie ten, kto się go boi, a czyni sprawiedliwość, jest mu przyjemny. <sup>36</sup> Słowo posłał Bóg synom izraelskim, zwiastując pokój przez Jezusa Chrystusa, (ten jest Panem wszystkich). <sup>37</sup> Wy wiecie, co się działo po wszystkiej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który Jan opowiadał: <sup>38</sup> Jak Jezus z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą, przeszedł czyniąc dobre, i uzdrawiając wszystkich opętanych od diabła; albowiem Bóg z nim był. <sup>39</sup> A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co czynił w ziemi Żydowskiej i w Jeruzalem; którego zabili, zawiesiwszy na drzewie. <sup>40</sup> Jego to Bóg wskrzesił dnia trzeciego, i sprawił, że się objawił, <sup>41</sup> nie wszystkiemu ludowi, ale świadkom przedtem przygotowanym przez Boga: nam, którzyśmy z nim jedli i pili, gdy powstał z martwych. <sup>42</sup> I rozkazał nam opowiadać ludowi i świadczyć, że on jest tym, który postanowiony jest od Boga sędzią żywych i umarłych. <sup>43</sup> Jemu wszyscy prorocy świadectwo dają, że odpuszczenie grzechów otrzymują przez imię jego wszyscy, którzy weń wierzą.

*Duch Św. zstępuje na pogan.* — <sup>44</sup> Gdy Piotr jeszcze te słowa mówił, padł Duch Święty na wszystkich, którzy słuchali słowa. <sup>45</sup> I zdumieli się wierni z obrzezania, którzy z Piotrem byli przyszli, że i na pogan łaska Ducha Świętego została wylana. <sup>46</sup> Albowiem słyszeli ich mówiących językami i wielbiących Boga. <sup>47</sup> Wtedy Piotr odpowiedział: Czy może kto zabronić wo-

38. „Bóg z nim był” — formuła wprowadzie bardzo ogólna, ale zupełnie zgodna z dogmatem Bóstwa Chrystusowego, które św. Piotr już wyżej niejednokrotnie stwierdził (2, 36; 3, 15 itd.).



dy, aby nie byli ochrzczeni ci, którzy otrzymali Ducha Świętego, jako i my? <sup>48</sup> I rozkazał ich ochrzcić w imię Pana Jezusa Chrystusa. Wtedy go uprosili, aby zamieszkał u nich przez kilka dni.

11. *Mowa Piotra o chrzcie pogan.* — <sup>1</sup> I usłyszeli apostołowie i bracia, którzy byli w Judei, że i poganie przyjęli słowo Boże. <sup>2</sup> A gdy Piotr przyszedł do Jeruzalem, spierali się z nim ci, co byli z obrzezania, <sup>3</sup> mówiąc: Czemu wszedłeś do ludzi nieobrzezanych i jadłeś z nimi?

<sup>4</sup> A Piotr zacząwszy, wykladał im po porządku, mówiąc: <sup>5</sup> Ja byłem w mieście Joppie, modląc się, i ujrzałem w zachwyceniu widzenie: zniżało się jakieś naczynie, jakby wielkie prześcieradło, za cztery końce spuszczone z nieba. i zbliżyło się aż do mnie. <sup>6</sup> A wpatrując się w nie przyglądałem się, i ujrzałem czworonogi ziemskie i dzikie zwierzęta, i płazy i ptactwo powietrzne. <sup>7</sup> A usłyszałem i głos mówiący do mnie: Wstań, Piotrze, zabijaj i jedz! <sup>8</sup> I rzekłem: Żadną miarą, Panie! Albowiem nigdy nie pospolitego albo nieczystego nie weszło w usta moje. <sup>9</sup> I odpowiedział po wtóre głos z nieba: Co Bóg oczyścił, ty pospolitym nie nazywaj. <sup>10</sup> A to stało się po trzykroć, i wszystko na powrót wzięte zostało do nieba. <sup>11</sup> A oto w tej chwili trzech mężowie stanęli w domu, w którym byłem, posłani do mnie z Cezarei. <sup>12</sup> I rzekł mi Duch, abym z nimi poszedł, nic się nie wahając. Poszło też ze mną i tych sześciu braci, i weszliśmy w dom owego męża. <sup>13</sup> I opowie-

---

R. 11, 6. Apostoł zdaje się tu zwracać uwagę na same nieczyste zwierzęta, co i do celu widzenia lepiej przystaje.  
12. Przyszli więc z Piotrem aż do Jeruzalem ci sami wierni, co towarzyszyli mu z Joppy do Cezarei.

dział nam, jak widział anioła w domu swoim, stojącego i mówiącego mu: Poślij do Joppy, a wezwij Szymona, którego nazywają Piotrem; <sup>14</sup> on powie ci słowa, przez które zbawiony będziesz ty i wszystek dom twój. <sup>15</sup> A gdy zacząłem mówić, Duch Święty padł na nich, jako i na nas z początku. <sup>16</sup> I wspomniałem na słowo Pana, jak mówił: Jan wprowadzie chrzcił wodą, ale wy będziecie ochrzczeni Duchem Świętym. <sup>17</sup> Jeśli tedy im tę samą łaskę dał Bóg, co i nam, którzyśmy uwierzyli w Pana Jezusa, czymże ja byłem, żebym mógł zabronić Bogu? <sup>18</sup> A to usłyszawszy umilkli, i chwalili Boga, mówiąc: A więc i poganom dał Bóg pokutę ku żywotowi.

*Założenie Kościoła w Antiochii.* — <sup>19</sup> A ci, którzy się rozproszyli od czasu prześladowania, które nastąpiło za Szczepana, doszli aż do Fenicji i Cypru i Antiochii, nikomu nie mówiąc słowa, tylko samym żydom. <sup>20</sup> A byli wśród nich niektórzy mężowie z Cypru i Cyrenaiki, którzy gdy weszli do Antiochii, mówili i do Greków, opowiadając Pana Jezusa. <sup>21</sup> I była z nimi ręka Pańska; wielki też poczet tych, co uwierzyli, nawrócił się do Pana. <sup>22</sup> I doszła o nich wieść do uszu kościoła, który był w Jeruzalem; i posłali Barnabę aż do Antiochii. <sup>23</sup> A on gdy przyszedł, i ujrzał łaskę Bożą, uradował się, i zachęcał wszystkich, aby w postanowieniu serdecznym trwali przy Panu; <sup>24</sup> albowiem był to mąż dobry i pełen Ducha Świę-

20. Żydzi helleniści byli w swoich zapatrywaniach mniej ekskluzywni niż żydzi z Judei. Antiochia była podówczas najludniejszym miastem całego Wschodu, stolicą prowincji Syrii. 21. „Ręka Pańska”, działająca cuda i objawiająca się przez proroctwa. 22. Barnaba, sam Cypryjczyk, nadał się lepiej do misji wśród pogan.

tęgo i wiary. I przyłączyła się wielka rzesza do Pana. <sup>25</sup> Wybrał się zaś Barnaba do Tarsu, by szukać Szawła; a gdy go znalazł, przyprowadził do Antiochii. <sup>26</sup> I cały rok przebywali tam w kościele, i nauczali liczną rzeszę, tak iż najpierw w Antiochii nazwano uczniów chrześcijanami.

<sup>27</sup> A w te dni nadeszli prorocy z Jerozolimy do Antiochii. <sup>28</sup> A powstawszy jeden z nich imieniem Agabus, oznajmiał przez Ducha, że będzie po wszystkim świecie głód wielki: ten, który był za Klaudiusza. <sup>29</sup> A uczniowie wedle tego, co kto miał, postanowili każdy posłać na poratowanie braci, którzy mieszkali w Judei. <sup>30</sup> Co też uczynili, posyłając do starszych przez ręce Barnaby i Szawła.

**12.** *Nowe prześladowanie w Jerozolimie.* — <sup>1</sup> A w tymże czasie podniósł król Herod ręce, aby utraścić niektórych z Kościoła. <sup>2</sup> I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem. <sup>3</sup> A widząc, że to się podobało żydom, pojmał nadto i Piotra. <sup>4</sup> A były to dni Przaśników. A gdy go pojmał, osadził w więzieniu, i oddał pod straż czterem oddziałom po czterech żołnierzy, chcąc po święcie Paschy wyprowadzić

**25.** Barnaba odczuł z poprzedniej znajomości z Pawłem (wyż. 9, 27), że i on do tej misji się nadaje. Paweł przybył do Antiochii zapewne w 43 r. ery Chrystusowej. **27n.** Dar proroctwa był bardzo częsty w pierwotnym Kościele. Agabus był jednym z bardzo znanych proroków. Klaudiusz cesarz panował od 41—54. Głód wypadł w Palestynie zwłaszcza w latach 44—48. **R. 12, 1.** Herod Agrypa I, syn Arystobula, wnuk Heroda W., od r. 37 król Iturei i Trachonitydy, połączył w r. 41 pod swym berłem całą Palestynę z Judeą, Samarią, i z wcześniej już, po wygnaniu Heroda Antypa, otrzymaną Galileą. Chciał zjednać sobie żydów, prześladowując chrześcijan. **2n.** Ścięcie św. Jakuba nastąpiło prawdopodobnie jeszcze w r. 41 a uwięzienie Piotra na Wielkanoc r. 42.

go przed lud. <sup>5</sup> A tak Piotr trzymany był w więzieniu. Lecz Kościół bez przestanku modlił się za niego do Boga.

*Piotr cudownie uwolniony z więzienia.* — <sup>6</sup> A gdy go Herod miał wyprowadzić, tejże nocy spał Piotr między dwoma żołnierzami, związany dwoma łańcuchami, a stróże przed drzwiami strzegli więzienia. <sup>7</sup> A oto anioł Pański stanął nad nim, i blask oświecił izbę; a trąciwszy Piotra w bok, obudził go, mówiąc: Wstań prędko! I opadły łańcuchy z rąk jego. <sup>8</sup> I rzekł do niego anioł: Opasz się, i obuj sandały twoje. I uczynił tak. I rzekł mu: Włóż na siebie płaszcz twój, a chodź za mną. <sup>9</sup> A wyszedłszy, postępował za nim. A nie wiedział, że to, co się działo przez anioła, było prawdą; lecz mniemał, że widzenie ogląda. <sup>10</sup> A minawszy pierwszą i drugą straż, przyszli do bramy żelaznej, wiodącej do miasta, która sama im się otworzyła. A wyszedłszy, przeszli jedną ulicę, i natychmiast odszedł anioł od niego.

<sup>11</sup> A Piotr przyszedłszy do siebie, rzekł: Teraz wiem prawdziwie, iż Pan posłał anioła swego, i wyrwał mnie z ręki Heroda i z całego oczekiwania ludu żydowskiego. <sup>12</sup> A rozejrzawszy się, poszedł do domu Marii, matki Jana, którego nazywano Markiem, gdzie było wielu zgromadzonych i modlących się. <sup>13</sup> A gdy on kołatał we drzwi bramy, wyszła posłuchać dziewczyna, imieniem Rode. <sup>14</sup> A poznawszy głos Piotra, z radości nie otworzyła bramy, ale pobiegła do wnętrza, i oznajmiła, że Piotr stoi przed bramą. <sup>15</sup> A oni rzekli do niej: Sza-

12. Dom matki św. Marka ewangelisty był zapewne tym samym domem, gdzie odbyła się Ostatnia Wieczerza i potem zesłanie Ducha Św.

lejesz. Ale ona twierdziła, że tak się rzecz ma. A oni mówili: To jego anioł. <sup>16</sup> A Piotr nie przestawał kołatać. A gdy otworzyli, ujrzeni go, i zdumieli się. <sup>17</sup> A skinąwszy na nich ręką aby milczeli, opowiedział, jak Pan wywiódł go z więzienia, i rzekł: Oznajmijcie to Jakubowi i braciom. A wyszedłszy, poszedł na inne miejsce.

*Kara Boża na Heroda.* — <sup>18</sup> A gdy nastał dzień, było między żołnierzami niemałe zamieszanie, co się z Piotrem stało. <sup>19</sup> A Herod gdy go zażądał, i nie znalazł, uczyniwszy dochodzenie nad strażnikami, kazał ich prowadzić na stracenie. A wyjechawszy z Judei do Cezarei, tam zamieszkał.

<sup>20</sup> A był zagniewany na Tyryjczyków i Sydonczyków; lecz oni razem przyjechali do niego, a pozyskawszy Błasta, który był podkomorzym królewskim, prosili o pokój, dlatego, że krainy ich brały żywność od niego. <sup>21</sup> A w dniu oznaczonym Herod, przybrany w szatę królewską, usiadł na stolicy, i miał do nich przemowę. <sup>22</sup> A lud wołał: Głosy Boga, a nie człowieka. <sup>23</sup> I w tej chwili poraził go anioł Pański, za to że nie dał chwały Bogu; i roztoczony przez robactwo skonał. <sup>24</sup> A słowo Pańskie rozrastało się, i rozmnażało. <sup>25</sup> Barnaba zaś i Szaweł, spełniwszy posługę, powrócili z Jerozolimy, wzięwszy ze sobą Jana, którego nazywano Markiem.

---

17. Jakub Mniejszy już wtedy widocznie stał na czele jerozolimskiego kościoła. „Innym miejscem“, na które udał się Piotr, był, jak ze starej tradycji wiadomo, Rzym. 21. Było to w kwietniu lub maju r. 44. 23. Także wedle Józefa Fl. zginął Herod od robactwa, toczącego mu wnętrzności.

### CZEŚĆ III. (13, 1—28, 31).

## PODRÓŻE I PRACE ŚW. PAWŁA.

### A. PIERWSZA PODRÓŻ MISYJNA. (13, 1,—14, 27).

13. *Wysłanie Szawła i Barnaby.* — <sup>1</sup> A byli w kościele, który był w Antiochii, prorocy i nauczyciele, między którymi Barnaba i Szymon, którego zwano Niger, i Lucjusz Cyrenejczyk i Manahen, który był razem wychowany z Herodem tetrarchą, i Szaweł. <sup>2</sup> A gdy oni służbę Pańską odprawiali, i pościli, rzekł im Duch Święty: Odlączcie mi Szawła i Barnabę do sprawy, do której ich powołałem. <sup>3</sup> Wtedy odprawiwszy posty i modły, i włożywszy na nich ręce, wyprawili ich.

*Ich praca na Cyprze.* — <sup>4</sup> Oni to więc wysłani przez Ducha Świętego, odeszli do Seleucji, a stamtąd odpłynęli do Cypru. <sup>5</sup> A gdy przybyli do Salaminy, opowiadali słowo Boże w bóżnicach żydowskich. A mieli i Jana na posłudze. <sup>6</sup> A gdy przeszli całą wyspę aż do Pafu, znaleźli niejakiego człowieka czarnoksiężnika, fał-

R. 13, 1. „Prorocy i nauczyciele”, tj. ludzie mający nadprzyrodzony charyzmat prorockiego jasnowidzenia lub wykładania nauki Chrystusowej. Szymon Niger i Lucjusz z Cyreny byli może owymi pierwszymi założycielami gminy antiocheńskiej (wyż. 11, 20). Manahen był podobno mlecznym bratem Heroda Antypy. 2. „Odlączcie”, uwolnijcie od innych prac. 3. Nie były to zapewne „święcenia”, tylko wyznaczenie i błogosławieństwo na podróż apostolską, do której ich Duch Św. w objawieniu przeznaczył. 4. Seleucja, o 25 km na poł. była portem Antiochii. Cypr (nieco mniej niż 10.000 km<sup>2</sup>, ludna i bogata wyspa, ojczyzna Barnaby) wydał się najodpowiedniejszym polem na pierwszą pracę. 5. Salamina, dziś Porto Costanzo, port od strony Syrii. 6. Pafus, dziś Baffo, główne miasto Cypru, na zachodnim brzegu, gdzie rezydował prokonsul.

szywego proroka, żyda, któremu na imię było Bariesu; <sup>7</sup> a był on przy wielkorządcy Sergiuszu Pawle, człowieku mądrym. Ten przywołałszy Barnabę i Szawła, zapragnął posłuchać słowa Bożego. <sup>8</sup> Ale sprzeciwiał im się Elymas czarnoksiężnik, (tak się bowiem wyklada imię jego), starając się odwrócić wielkorządcę od wiary. <sup>9</sup> Wtedy Szawel, zwany także Pawłem, napełniony Duchem Świętym, wejrzawszy nań, <sup>10</sup> rzekł: O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjaciele wszelkiej sprawiedliwości! Nie przestajesz wywracać prostych dróg Pańskich. <sup>11</sup> A oto teraz ręka Pańska nad tobą, i będziesz ślepym, nie widząc słońca aż do czasu. I natychmiast padł nań mrok i ciemność, a chodząc w koło, szukał, kto by mu rękę podał. <sup>12</sup> Wtedy wielkorządca widząc, co się stało, uwierzył, zdumiewając się nad nauką Pańską.

*W Antiochii Pizydyjskiej.* — <sup>13</sup> A odpłynąwszy z Pafu Paweł i ci, co z nim byli, przybyli do Perge w Pamfilii. A Jan odszedłszy od nich, wrócił się do Jerozolimy. <sup>14</sup> Ale oni przeszedszy Perge, przyszedli do Antiochii Pizydyjskiej; a wszedłszy do bóżnicy w dzień sobotni, usiedli. <sup>15</sup> A po czytaniu Zakonu i Proroków, posłali do nich przełożeni bóżnicy, mówiąc: Mężowie bracia, jeśli macie jakie słowo zachęty do ludu, to mówcie.

8. Elymas, ten sam, który w w. 6 nazywa się Bariesu. Elymas jest to nazwa zawodu czy godności, a znaczy tyle, co „astrolog”. 9. Odtąd zaczyna Szawel posługiwać się drugim swoim imieniem „Paweł”. 13. Perge nad rzeką Kestros, znaczniejsze miasto Pamfilii. Marek odstąpił swych towarzyszy, zdaje się, z obawy długiej podróży (por. n. 15, 38). 14. Antiochia, stolica Pizydii, leżała na północy poza grzbietem gór Taurus.

*O przygotowaniu na przyjście Chrystusa. —*

<sup>16</sup> A Paweł powstawszy, i ręką milczenie nakazawszy, rzekł: Mężowie izraelici, i którzy boicie się Boga, słuchajcie: <sup>17</sup> Bóg ludu izraelskiego obrał ojców naszych, i wywyższył lud, gdy mieszkali w ziemi Egipskiej, i wywiódł ich z niej potężnym ramieniem, <sup>18</sup> i przez czas czterdziestu lat znosił ich obyczaje na puszczy. <sup>19</sup> A wygładziwszy siedem narodów w ziemi Chananej-skiej, losem im podzielił ich ziemię, <sup>20</sup> jakoby po czterystu pięćdziesięciu latach; a potem dał im sędziów aż do Samuela proroka. <sup>21</sup> A odtąd prosili o króla. I dał im Bóg Saula, syna Cisa, męża z pokolenia Beniamina, przez lat czterdzieści. <sup>22</sup> A usunąwszy go, wzbudził im Dawida króla, któremu świadectwo wydając, powiedział: „Znalazłem Dawida, syna Jessego, męża wedle serca mego, który czynić będzie każdą wolę moją“. <sup>23</sup> Z jego to potomstwa Bóg wedle obietnicy wywiódł Izraelowi Zbawiciela, Jezusa, <sup>24</sup> przed którego przyjściem Jan opowiadał chrzest pokuty wszystkiemu ludowi izraelskiemu. <sup>25</sup> A gdy Jan dochodził do kresu biegu swego, mówił: Nie jestem ja tym, za kogo mnie macie, ale oto idzie za mną ten, któremu nie jestem godzien rozwiązać u nóg obuwia.

*O jego śmierci i zmartwychwstaniu. —* <sup>26</sup> Mężowie bracia, synowie rodu Abrahama, i ci, którzy między wami boją się Boga, wam posłane jest słowo zbawienia tego. <sup>27</sup> Ci bowiem, co mieszkali w Jeruzalem, i jego zwierzchnicy, nie poznawszy go i głosów prorockich, które na każdy szabat czytane bywają, przez swój

16. „Którzy boicie się Boga“ — prozelici. 17. Por. Wyjście 6, 1. 6; 12, 37. 22. 1 Król 16, 12. 13.



sąd wypełnili je, <sup>28</sup> i choć nie znaleźli w nim żadnej przyczyny śmierci, domagali się od Piłata, aby go stracono. <sup>29</sup> A gdy wykonali wszystko, co o nim było napisane, zdjąwszy go z drzewa, położyli go w grobie. <sup>30</sup> Lecz Bóg wskrzesił go z martwych dnia trzeciego. I był on widziany przez wiele dni od tych, <sup>31</sup> którzy razem z nim przyszli byli z Galilei do Jeruzalem; którzy aż dotąd są świadkami jego do ludu.

<sup>32</sup> I my opowiadamy wam tę obietnicę, która dana była ojcom naszym, <sup>33</sup> że ją Bóg wypełnił dla synów naszych, wskrzeszając Jezusa, jak też napisane jest w Psalmie drugim: „Synem moim jesteś ty, jam cię dziś zrodził”. <sup>34</sup> A że go wzbudził z martwych, tak że już więcej nie powróci do skażenia, tak zapowiedział: Że „dam wam święte Dawidowe wierne”. <sup>35</sup> Dlatego i gdzieindziej powiada: „Nie dasz Świętemu twemu oglądać skażenia”. <sup>36</sup> Dawid bowiem usłużwszy za swojego pokolenia woli Bożej, zasnął, i przyłączony został do ojców swoich, i uległ skażeniu. <sup>37</sup> Lecz ten, którego Bóg wskrzesił z martwych, nie uległ skażeniu. <sup>38</sup> Niech wam tedy będzie wiadome, mężowie bracia, że przez niego opowiada się wam odpuszczenie grzechów, i że ze wszystkiego, w czym nie mogliście być usprawiedliwieni przez Zakon Mojżeszowy, <sup>39</sup> przez niego wszelki, który wierzy, bywa usprawiedliwiony. <sup>40</sup> A przeto uważajcie, aby na was nie przyszło, co powiedziane jest u Proroków: <sup>41</sup> „Obaczcie, wzgardzicie, i dziwujcie się, a gińcie; bo ja spra-

31. „Świadkami do ludu”, czyli uwierzytelnionymi wysłannikami do ludu. 33. W gr.: Wypełnił synom ich, nam. Por. Ps 2, 7. 34. Iz 55, 3. 35. Ps 15, 10. 41. Hab 1, 6.

wuję za dni waszych sprawę — sprawę, której nie uwierzycie, gdyby wam kto opowiadał“.

*Różne skutki tego kazania.* — <sup>42</sup> A gdy oni wychodzili, proszono, aby w następny szabat mówili do nich też słowa. <sup>43</sup> A gdy rozeszło się zgromadzenie, poszło wielu z żydów i z nabożnych prozelitów za Pawłem i Barnabą, którzy mówiąc, zachęcali ich, aby trwali w łasce Bożej. <sup>44</sup> A w następny szabat prawie całe miasto zebrało się dla słuchania słowa Bożego. <sup>45</sup> Lecz żydzi widząc rzesze, napełnili się zazdrością, i bluźniąc sprzeciwiali się temu, co Paweł powiedział. <sup>46</sup> Wtedy Paweł i Barnaba śmiało rzekli: Wam trzeba było najpierw opowiadać słowo Boże; ale ponieważ je odrzucacie, i osądzacie się sami za niegodnych wiecznego żywota, oto zwracamy się do pogan. <sup>47</sup> Albowiem tak nam rozkazał Pan: „Postawiłem cię na światło poganom, abyś był na zbawienie aż do krańców ziemi“.

<sup>48</sup> A słysząc to poganie, radowali się, i wielbili słowo Pańskie; i uwierzyli wszyscy, którzy byli przeznaczeni do żywota wiecznego. <sup>49</sup> A rozsiewało się słowo Pańskie po wszystkiej krainie. <sup>50</sup> Lecz żydzi podburzyli niewiasty nabożne i poważane i przedniejszych miasta, i wzniecili prześladowanie przeciw Pawłowi i Barnabie; i wyrzucili ich z granic swoich. <sup>51</sup> A oni otrząsnąwszy proch z nóg swoich na nich, przyszli

---

47. Iz 49, 6. Tekst mesjański, który apostołowie stosują do siebie, jako do sług Mesjasza. 50. Opozycja przeciw apostołom wyszła, zdaje się, głównie ze sfery wyższej i zamężniejszej, tj. od znamienitszych prozelitek i wybitniejszych obywateli. 51. Mt 10, 14. Ikonium (dziś Konje), naówczas główne miasto Likaonii, leżało około 130 km lekko na pld. wschód od Antiochii Pizydyjskiej.

do Ikonium. <sup>52</sup> Uczniowie też napełniali się weselem i Duchem Świętym.

**14.** *Praca w Ikonium.* — <sup>1</sup> I stało się w Ikonium, że razem weszli do żydowskiej bóżnicy, i mówili tak, że uwierzyło wielkie mnóstwo żydów i Greków. <sup>2</sup> Lecz żydzi, którzy zostali niewierni, wzburzyli, i do gniewu podniecili serca pogan przeciw braciom. <sup>3</sup> Przez dłuższy tedy czas zabawili, śmiało poczynając sobie w Panu, który dawał świadectwo słowu łaski swojej, sprawiając, że przez ręce ich działały się znaki i cuda. <sup>4</sup> I rozdziwiło się pospólstwo miejskie: i jedni byli z żydami, a drudzy z apostołami. <sup>5</sup> A gdy przygotowali na nich najście poganie i żydzi ze zwierznikami swymi, aby ich znieważyć i ukamienować, <sup>6</sup> oni dowiedziawszy się o tym, uszli do miast likańskich, Listry i Derby, i do całej okolicznej krainy; i tam opowiadali ewangelię.

*Paweł uzdrowia chromego.* — <sup>7</sup> A w Listrze siedział pewien człowiek niemocny na nogi, chromy od urodzenia, który nigdy nie chodził. <sup>8</sup> Ten słuchał Pawła mówiącego, który spojrzawszy nań i widząc, że ma wiarę, aby być uzdrowionym, <sup>9</sup> rzekł wielkim głosem: Wstań na nogi twoje prosto. I wyskoczył, i chodził.

<sup>10</sup> A rzesze, gdy zobaczyły, co uczynił Paweł, podniosły głos swój, mówiąc po likańsku: Bogowie stawszy się ludziom podobni, zstąpili do nas. <sup>11</sup> I nazywali Barnabę Jowiszem, a Pawła

**52.** „Uczniowie” w Antiochii i okolicy. **R. 14, 3.** „Tedy” wiąże się myślowo z w. 1, nie 2. **6.** Listra (dziś Katun Serai) około 40 km na pld. wschód od Ikonium. Niewielkie miasto Derbe, leżało o 75 km dalej na wschód. **7.** „Siedział”, pewnie na placu publicznym, żebrząc. **10.** „Po likańsku”. Ubogie te okolice były mniej nasiąknięte grecką kulturą.

Merkurym, ponieważ on przewodził w mowie. <sup>12</sup> Kapłan też Jowisza, który był przed miastem, przypędziwszy przed wrota woły z wieńcami, chciał z ludem złożyć ofiarę. <sup>13</sup> Gdy to usłyszeli apostołowie, Barnaba i Paweł, rozdartej odzie- nie swoje, wskoczyli pomiędzy tłum, wołając, <sup>14</sup> i mówiąc: Mężowie, cóż to czynicie? I my jesteśmy śmiertelni, wam podobni ludzie! A opo- wiadamy wam, abyście od tych próżnych rze- czy nawrócili się do Boga żywego, który uczy- nił niebo i ziemię i morze i wszystko, co w nich jest. <sup>15</sup> On za przeszłych wieków dopuszczał wszystkim poganom chodzić drogami swymi; <sup>16</sup> choć nie zostawił samego siebie bez świa- dectwa: czyniąc dobrze z nieba, dając deszcze i czasy urodzaju, napełniając pokarmem i we- selem serca nasze. <sup>17</sup> A to mówiąc, zaledwie uspokoili rzesze, by im ofiar nie składały.

<sup>18</sup> Nadeszli zaś niektórzy żydzi z Antiochi- i z Ikonium, a podmówiwszy rzesze, ukamie- nowali Pawła, i wywlekli go za miasto, mnie- mając, że umarł. <sup>19</sup> Lecz gdy go uczniowie ob- stąpili, wstawszy, wszedł do miasta. A nazajutrz odszedł z Barnabą do Derby.

*Powrót do Antiochii Syryjskiej.* — <sup>20</sup> A gdy opowiedzieli ewangelię temu miastu, i pozyskali wielu uczniów, wrócili do Listry i Ikonium i Antiochii, <sup>21</sup> utwierdzając serca uczniów i za- chęcając, aby trwali we wierze, i że przez wiele ucisków trzeba nam wejść do królestwa

---

12. „Wrota” domu, gdzie mieszkali apostołowie. 15. „Dopuszczał...”, pozostawiając ich prawu naturalnemu (Rz 2, 14) i resztkom pierwotnego objawienia. 18. Na Pawła była główna zawziętość. 19. Zapewne cudowne uzdrowienie. 20. Metoda św. Pawła polega na częstym powrocie do miejsc ewangelizowanych.

Bożego. <sup>22</sup> A gdy ustanowili im kapłanów w każdym kościele, i pomodlili się wśród postów, polecili ich Panu, w którego uwierzyli. <sup>23</sup> A przeszedłszy Pizydję, przyszli do Pamfilii, <sup>24</sup> i opowiedziawszy w Perge słowo Pańskie, poszli do Attalii. <sup>25</sup> A stamtąd odpłynęli do Antiochii, skąd oddani byli łasce Bożej ku sprawie, którą wykonali. <sup>26</sup> A gdy przyszli, i zgromadzili kościół, opowiedzieli, jak wielkie rzeczy Bóg uczynił z nimi, i że otworzył poganom drzwi wiary. <sup>27</sup> I przemieszkali czas niemający z uczniami.

#### B. SOBÓR APOSTOLSKI W JERUZALEM.

(15, 1—35).

**15.** *Sprawa obrzezania.* — <sup>1</sup> A niektórzy przyszedłszy z Judei, nauczali braci: iż jeśli się nie obrzeżecie wedle zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni. <sup>2</sup> A gdy Paweł i Barnaba wszczęli przeciw nim spór niemający, postanowiono, aby Paweł i Barnaba i niektórzy inni z nich poszli do apostołów i do starszych do Jeruzalem w sprawie sporu tego. <sup>3</sup> Oni tedy odprowadzeni przez kościół, szli przez Fenicję i Samarię, opowiadając o nawróceniu pogan, i sprawiali wielką radość wszystkim braciom. <sup>4</sup> A gdy przyszli do Jero-

**22.** Owi *presbyteroi*, których w każdym kościele przez kładzenie rąk (*cheirotonesantes*) ustanawiają apostołowie, są to „kapłani” w naszym znaczeniu, nie biskupi. **26.** „Kościół” — miejscową gminę chrześcijańską. **27.** Cała podróż misyjna trwała 3—4 lat, a w Antiochii spędzili apostołowie rok do dwóch lat. **R. 15, 1.** Pierwsze jawne wystąpienie późniejszej sekty „żydujących”, *judajzantes*. **2.** Skoro o rozstrzygnięcie sporu udają się do apostołów, napewno nie można umieszczać faktu, opowiedzianego Gal 2. 11n. przed soborem apostolskim. **4.** Owi „starsi”, tj. presbyterzy jerozolimscy, to niezawodnie grono „kapłanów” w naszym znaczeniu, wyświęconych do pomocy apostołów.

zolimy, zostali przyjęci przez kościół i apostołów i starszych, i opowiedzieli, jak wielkie sprawy Bóg z nimi uczynił. <sup>5</sup> I powstałi niektórzy z sekty faryzeuszów, którzy uwierzyli, mówiąc: Iż potrzeba ich obrzezać, rozkazać też, żeby zachowywali Zakon Mojżeszowy.

*Mowa św. Piotra.* — <sup>6</sup> I zebrali się apostołowie i starsi, aby tę sprawę rozpatrzyć. <sup>7</sup> A gdy był wielki spór, Piotr powstawszy, rzekł do nich: Mężowie bracia! Wy wiecie, że od dawnych dni Bóg uczynił wybór wśród nas, aby przez usta moje poganie usłyszeli słowa ewangelii i uwierzyli. <sup>8</sup> A Bóg, który zna serca, dał świadectwo, dając im Ducha Świętego jako i nam, <sup>9</sup> i nie uczynił żadnej różnicy między nami a nimi, wiarą oczyściwszy ich serca. <sup>10</sup> Czemuż więc teraz kusicie Boga, chcąc naszyje uczniów nałożyć jarzmo, którego ani ojcowie nasi, ani my nie mogliśmy udźwignąć? <sup>11</sup> Ale wierzymy, że przez łaskę Pana Jezusa Chrystusa będziemy zbawieni, tak jak i oni. <sup>12</sup> I umilkło całe zgromadzenie, i słuchali Barnaby i Pawła opowiadających, jak wielkie znaki i cuda uczynił Bóg przez nich między poganami.

*Mowa św. Jakuba.* — <sup>13</sup> A gdy umilkli, odpowiedział Jakub, mówiąc: <sup>14</sup> Mężowie bracia, słuchajcie mnie! Szymon opowiedział, jak Bóg po raz pierwszy wejrzał, aby spośród pogan wybrać lud imieniowi swemu. <sup>15</sup> A z tym się zgadzają słowa proroków, jak jest napisane: <sup>16</sup> „Potem się wrócę, i odbuduję przybytek Da-

5. „Ich“ — nawróconych pogan. 7. Przypomina zdarzenia sprzed blisko 10 lat (wyż. 10, 1n.). 10. Sam Zakon Mojżeszowy był już trudny, a w tłumaczeniu faryzejskim wprost nieznosny (por. Mt 23, 4). 16. Am 9, 11. 12.

widowy, który upadł, a rozwaliny jego znowu pobuduję, i postawię go, <sup>17</sup> aby reszta ludzi szukała Pana, i wszystkie narody, nad którymi wzywane było imię moje, mówi Pan, który to czyni. <sup>18</sup> Znana jest od wieku Panu sprawa jego<sup>4</sup>. <sup>19</sup> Dlatego ja sądzę, że nie trzeba niepokoić tych, którzy spośród pogan nawracają się do Boga, <sup>20</sup> ale napisać do nich, żeby się powstrzymywali od splugawienia przez bałwany i od porubstwa i od rzeczy dławionych i od krwi. <sup>21</sup> Albowiem Mojżesz od dawnych czasów ma w każdym mieście takich, którzy opowiadają go w bóżnicach, gdzie na każdy szabat go czytają.

*Dekret soboru jerozolimskiego.* — <sup>22</sup> Wtedy spodobało się apostołom i starszym wraz z całym kościołem, wybrać mężów spośród siebie, i posłać do Antiochii z Pawłem i Barnabą, Jude, którego zwano Barsabą, i Sylę, mężów przedniejszych między braćmi, <sup>23</sup> i napisać przez nich: Apostołowie i starsi bracia, braciom z pogan, którzy są w Antiochii i w Syrii i w Cylicji, pozdrowienie. <sup>24</sup> Ponieważ słyszeliśmy, że niektórzy wyszedłszy od nas, którym tego nie poleciliśmy, zaniepokoiłi was słowami, wprowadzając zamęt w dusze wasze: <sup>25</sup> zdało się nam wspólnie wybranym wybrać mężów, i posłać do was z najmiłszymi naszymi, Barnabą i Pawłem, <sup>26</sup> ludźmi, którzy wydali dusze swoje dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>27</sup> A przeto posła-

20. Jak widać niżej z w. 29, chodzi o niepożywanie mięsa ofiarowanego bałwanom, co mogło wywołać zgorszenie, albo nawet niepokoić wątpliwe sumienia (por. Rz 14, 1n.). Dwa ostatnie punkta są rodzajem zabytku starego prawa, który na pewien czas zalecają apostołowie z petyzmu dla kończącej się synagogi (por. Kapł 17, 10n.). 24. Do ważnej misji potrzeba więc polecenia apostołów.

liśmy Judę i Sylę, którzy także sami ustnie wam to samo powiedzą. <sup>28</sup> Zdało się bowiem Duchowi Świętemu i nam, aby nie nakładać na was więcej ciężaru nad to, co konieczne: <sup>29</sup> abyście się powstrzymywali od rzeczy bałwanom ofiarowanych i od krwi, i od rzeczy dławionych i od porubstwa. Strzegąc się tych rzeczy, dobrze uczynicie. Bywajcie zdrowi!

*Poselstwo do Antiochii.* — <sup>30</sup> Oni więc tak odprawieni, przyszedli do Antiochii, a zebrawszy gminę, oddali list. <sup>31</sup> Skoro go przeczytali, uradowali się z pocieszenia. <sup>32</sup> A Juda i Sylą, będąc i sami prorokami, wielu słowami pocieszyli braci, i utwierdzili. <sup>33</sup> A zabawiwszy tam czas jakiś, odprawieni zostali z pokojem od braci do tych, którzy ich byli posłali. <sup>34</sup> Lecz Sylą postanowił tam zostać, a Juda sam wrócił do Jeruzalem. <sup>35</sup> Paweł zaś i Barnaba mieszkali w Antiochii, nauczając i przepowiadając z wielu innymi słowo Pańskie.

#### C. DRUGA PODRÓŻ MISYJNA ŚW. PAWŁA.

(15, 36—18, 22).

*Paweł rozstaje się z Barnabą.* — <sup>36</sup> A po kilku dniach rzekł Paweł do Barnaby: Idźmy na powrót odwiedzić braci po wszystkich miastach, w których opowiadaliśmy słowo Pańskie, jak się mają. <sup>37</sup> A Barnaba chciał wziąć ze sobą i Jana, którego zwano Markiem. <sup>38</sup> Ale Paweł prosił go (ponieważ on odłączył się od nich w Pamfilii, a nie poszedł z nimi na pracę), żeby go nie przyjmować. <sup>39</sup> I przyszło do poróżnienia,

28. Wspaniała świadomość kierownictwa Ducha Św.  
34. Tego wiersza nie mają najlepsze rękopisy greckie.  
35. Była więc w Antiochii, jak i gdzie indziej, większa liczba presbyterów. 38. Por. wyż. 13, 13.



tak że jeden odszedł od drugiego, a Barnaba wzięwszy z sobą Marka, odpłynął do Cypru. <sup>40</sup> Paweł zaś dobrawszy sobie Sylę, poruczony łasce Bożej przez braci, puścił się w drogę. <sup>41</sup> I obchodził Syrię i Cylicję, utwierdzając kościoły, i nakazując chować przykazania apostołów i starszych.

**16.** *Przybiera sobie Tymoteusza.* — <sup>1</sup> I przyszedł do Derby i do Listry. A oto był tam pewien uczeń, imieniem Tymoteusz, syn nawróconej niewiasty żydowskiej, z ojca poganina. <sup>2</sup> Temu dawali dobre świadectwo bracia, którzy byli w Listrze i w Ikonium. <sup>3</sup> Paweł chciał, by ten wybrał się z nim w drogę. I wzięwszy, obrzezał go ze względu na żydów, którzy na tych miejscach byli: bo wszyscy wiedzieli, że ojciec jego był poganinem. <sup>4</sup> A gdy chodzili po miastach, podawali im do zachowywania ustawy, postanowione przez apostołów i starszych, którzy byli w Jerozolimie. <sup>5</sup> A tak kościoły utwierdzały się we wierze, codziennie pomnażały się w liczbie.

*Udaje się do Macedonii.* — <sup>6</sup> A gdy przeszli Frygię i krainę Galacji, zabronił im Duch Święty opowiadać słowo Boże w Azji. <sup>7</sup> A przyszedłszy do Mizji, próbowali iść do Bitynii, ale

**40.** Poszedł więc drogą lądową wybrzeżem, i potem przez grzbiet Tauru, tzw. Bramą Cylicyjską. **41.** Podobnie niżej 16, 4 głoszą zasady uchwalone na soborze jerozolimskim, bardzo ważne dla apostołstwa Pawła. **R. 16, 2.** Zawsze żądają apostołowie dobrego świadectwa od wiernych dla przyszłych sług ewangelii (wyż. 6, 3; 1 Tym 3, 7 itd.). **3.** Uczynił to Paweł nie ze względów religijnych, lecz żeby Tymoteuszowi umożliwić przestawanie z żydami i pracę misyjną wśród nich. **7.** Prowincja Azja była to cała część Azji Mn. nad morzem Egejskim, składająca się z kilku mniejszych okręgów, do których należała i Mizja. Chcieli więc z Mizji wrócić się nazad na wsch. do Bitynii, ale nie pozwoliło im natchnienie z nieba.

nie pozwolił im Duch Jezusowy. <sup>8</sup> A przeszedłszy Mizję, zeszli do Troady. <sup>9</sup> I ukazało się Pawłowi w nocy widzenie: Mąż niejaki Macedończyk stanął, i prosił go, i mówił: Przyjdź do Macedonii, i ratuj nas. <sup>10</sup> A gdy ujrzał to widzenie, natychmiast staraliśmy się wyruszyć do Macedonii, będąc upewnieni, że nas Bóg wezwał do opowiadania im ewangelii.

*Głosi Chrystusa w Filippach.* — <sup>11</sup> A odpłynawszy z Troady, przyjechaliśmy prosto do Samotracji, nazajutrz zaś do Neapolu. <sup>12</sup> A stamtąd do Filippów, które są pierwszym miastem części Macedonii, nową osadą; i przebywaliśmy w tym mieście dni kilka, rozprawiając. <sup>13</sup> A w dzień sobotni wyszliśmy za bramę nad rzekę, gdzie, jak nam się zdawało, odprawiano modlitwę; i usiadłszy, mówiliśmy do niewiast, które się były zeszły. <sup>14</sup> A słuchała i pewna niewiasta, imieniem Lidia, z miasta Tyatiry, chwaląca Boga, która sprzedawała szkarłat. Tej otworzył Pan serce, aby nakłoniła się do tego, co mówił Paweł. <sup>15</sup> A gdy została ochrzczone z domem swoim, prosiła mówiąc: Jeśli uznaliście mię za wierną Panu, wejdźcie do domu mego, i zamieszkajcie. I przymusiła nas.

*Wyrzuca ducha wróżbiarstwa.* — <sup>16</sup> A zdarzyło się, gdyśmy szli na modlitwę, że spotkała się

8. Troas, znany port Mizji. 10. Po raz pierwszy występuje w opowiadaniu forma „my“, co znaczy, że św. Łk. przyłączył się do Pawła w Troadzie. 11. Samothrake, niegdyś Dardania, wyspa na morzu Egejskim. Neapol, gdzie Paweł stanął już w Europie, port Filippów, połączony z tym miastem, o 22 km, gościńcem *vía Egnatia*. 12. Prawdopodobniej ma być: „które są miastem pierwszej części Macedonii“. „Osada“ — kolonia, mająca rzymską załogę wojskową. 13. Widocznie nie było w mieście synagogi. Rzeka ta zwała się Gangites. 14. Tyatira, miasto w Azji Mn. nad rzeką Lykus. 16. „Ducha wróżby“, po gr. pytona, tj. Apollina, któremu przypisywano umiejętność przepowiadania.

z nami pewna dziewczyna, mająca ducha wróżby, która wrózeniem przynosiła wielki zysk panom swoim. <sup>17</sup> Ta chodząc za Pawłem i za nami, wołała, mówiąc: Ci ludzie są sługami Boga najwyższego; oni wam oznajmują drogę zbawienia. <sup>18</sup> A to czyniła przez wiele dni. Paweł zaś bolejąc, odwróciwszy się, rzekł duchowi: Rozkazuję ci w imię Jezusa Chrystusa, żebyś z niej wyszedł. I wyszedł tej samej chwili. <sup>19</sup> Ale panowie jej widząc, że znikła im nadzieja zysku, pojawszy Pawła i Sylę, zaprowadzili ich na rynek do zwierzchności. <sup>20</sup> A oddawszy ich urzędnikom, rzekli: Ci ludzie niepokój czynią w mieście naszym, gdyż są to żydzi, <sup>21</sup> i opowiadają zwyczaje, jakich nie wolno nam przyjmować ani zachowywać, bo my jesteśmy Rzymianami. <sup>22</sup> I zbiegło się pospólstwo przeciw nim, a urzędnicy podarłszy na nich szaty, kazali ich siec różgami. <sup>23</sup> A gdy im wiele ran zadali, wtrącili ich do więzienia, nakazując stróżowi, aby ich pilnie strzegł. <sup>24</sup> On zaś otrzymawszy taki rozkaz, wsadził ich do wewnętrznego lochu, i zamknął im nogi w kłode.

*Chrzci stróża więzienia.* — <sup>25</sup> O północy zaś Paweł i Syla modląc się, chwalili Boga; a słuchali ich, którzy byli w więzieniu. <sup>26</sup> A nagle powstało wielkie trzęsienie ziemi, tak iż poruszyły się fundamenty więzienia. I wnet otwarły się wszystkie drzwi, i rozwarły się pęta wszystkich. <sup>27</sup> A stróż więzienia, gdy się obudził, i ujrzał drzwi więzienia otwarte, dobywszy miecza, chciał się zabić, mniemając, że więźniowie puciekali. <sup>28</sup> Lecz Paweł zawołał głosem wielkim, mówiąc: Nie czyn sobie nic złego, bo

17. Kompromitujące dla ewangelii było świadectwo złego ducha. 20. Na czele miasta stali urzędnicy, zwani prelorami lub strategami.

jesteśmy tu wszyscy. <sup>29</sup> A zażądawszy światła, wszedł, i drżąc upadł do nóg Pawłowi i Syli; <sup>30</sup> a wyprowadziwszy ich z więzienia, rzekł: Panowie, cóż mam czynić, abym się zbawił? <sup>31</sup> A oni rzekli: Wierz w Pana Jezusa, a będziesz zbawiony ty i dom twój. <sup>32</sup> I opowiedzieli mu słowo Pańskie i wszystkim, którzy byli w domu jego. <sup>33</sup> A wzięwszy ich tejże godziny w nocy, obmył ich rany; i zaraz został ochrzczony on i cały dom jego. <sup>34</sup> A wprowadziwszy ich do domu swego, zastawił im stół, i radował się ze wszystkim domem swoim, że uwierzył Bogu.

*Wypuszczony z więzienia.* — <sup>35</sup> A gdy nastał dzień, posłali urzędnicy liktorów, mówiąc: Wypuść tych ludzi. <sup>36</sup> I oznajmił stróż więzienia te słowa Pawłowi: Że z urzędu przysłano, abyście byli wypuszczeni; teraz więc wyszedłszy, idźcie w pokój. <sup>37</sup> Lecz Paweł rzekł im: Ubiczowawszy nas publicznie nie osądzonych, obywateli rzymskich, wtrącili nas do więzienia, a teraz potajemnie nas wyrzucają? Nie tak, ale niech przyjdą, <sup>38</sup> a sami nas wyprowadzą. I oznajmili liktorzy urzędnikom te słowa. I zlekli się, usłyszawszy, że to są Rzymianie; <sup>39</sup> a przyszedłszy, przeprosili ich, i wyprowadziwszy prosili, aby odeszli z miasta. <sup>40</sup> A oni wyszedłszy z więzienia, wstąpili do Lidii, i ujrawszy braci, pocieszyli ich, i wybrali się w drogę.

*Praca i prześladowanie w Tesalonice.* — 17. <sup>1</sup> A przeszedłszy Amfipol i Apolonię, przyszli do Tesaloniki, gdzie była bóżnica ży-

38. Obywatele rzymskich nie wolno było biczować. 40. Św. Łukasz widocznie pozostał w Filippach. R. 17, 1. Amfipol położony przy *vía Egnattia* był stolicą tzw. *Macedonia prima*. Apolonia, leżąca po drodze do Tesaloniki, była kolonią Koryntu. Tesalonika, dziś Saloniki, później stolica tzw. *Macedonia secunda*, znaczny ośrodek handlowy.

dowska. <sup>3</sup> A Paweł wedle zwyczaju wszedł do nich, i przez trzy szabaty rozprawiał z nimi z Pisma, <sup>3</sup> wykładając i dowodząc, że było potrzeba, aby Chrystus cierpiał i zmartwychwstał; i że ten Jezus jest Chrystusem, którego ja wam opowiadam. <sup>4</sup> A niektórzy z nich uwierzyli, i przyłączyli się do Pawła i Syli, a z nabożnych i z pogan mnóstwo wielkie, i niewiast znamienitych niemało. <sup>5</sup> Ale żydzi zdjęci z drością, przybrawszy sobie z motłochu niektórych złych ludzi, i uczyniwszy rozruch, podburzyli miasto; a naszedłszy dom Jazona, szukali ich, aby ich wyprowadzić przed pospólstwo. <sup>6</sup> A gdy ich nie znaleźli, powlekli Jazona i niektórych z braci do przełożonych miasta, wołając: Że ci, co podburzają miasto, i tutaj przyszli, <sup>7</sup> a Jazon ich przyjął; a oni wszyscy występują przeciw dekretom cesarskim, powiadając, że jest inny król, Jezus. <sup>8</sup> I podburzyli pospólstwo i przełożonych miasta, którzy tego słuchali. <sup>9</sup> A wzięwszy od Jazona i od innych zabezpieczenie, puścili ich.

*Nauczanie w Berei.* — <sup>10</sup> A bracia zaraz w nocy wyprawili Pawła i Sylę do Berei, którzy przyszedłszy, weszli do bóżnicy żydów. <sup>11</sup> A ci byli szlachetniejsi od tych, którzy są w Tesalonice, i przyjęli słowo z wszelką ochotą, codziennie badając Pismo, czy tak się rzeczy mają. <sup>12</sup> A przeto wielu z nich uwierzyło, i niewiast pogańskich znamienitych oraz mężów niemało. <sup>13</sup> A gdy się dowiedzieli żydzi w Tesalonice, że i w Berei opowiadał Paweł słowo Boże, przyszli i tam, judząc i podburzając pospólstwo. <sup>14</sup> I wtedy bracia zaraz wysłali

6. W gr.: „podburzają świat”. 10. Berea leżała na granicy Tesalii, o 30 km na pld. zach. od Tesaloniki.

Pawła, aby się udał nad morze; Syła zaś i Tymoteusz pozostali tam. <sup>15</sup> A ci, co odprowadzali Pawła, zawiedli go aż do Aten; a otrzymawszy od niego polecenie dla Syli i Tymoteusza, żeby jak najprędzej do niego przyszli, wyruszyli w drogę.

*Paweł w Atenach.* — <sup>16</sup> Gdy zaś Paweł czekał na nich w Atenach, oburzał się w nim duch jego, widząc miasto oddane bałwochwaltwu. <sup>17</sup> A przeto rozprawiał w bóżnicy z żydami i z nabożnymi, a na rynku codziennie z tymi, co się nadarzyli. <sup>18</sup> A niektórzy filozofowie epikurejczycy i stoicy rozprawiali z nim, i jedni mówili: Cóż ten słowosiewca chce mówić? A drudzy: Zdaje się być głosicielem nowych bogów; bo opowiadał im Jezusa i zmarłych wstanie. <sup>19</sup> I porwawszy go, zaprowadzili do areopagu, mówiąc: Czy możemy wiedzieć, co to jest za nowa nauka, którą ty opowiadasz? <sup>20</sup> Bo jakieś nowe rzeczy kładziesz nam w uszy; a przeto chcemy wiedzieć, co to ma być. <sup>21</sup> (Wszyscy zaś Ateńczycy i przychodni goście niczym innym się nie zajmowali, jeno albo mówieniem, albo słuchaniem czegoś nowego).

*Przemawia w areopagu.* — <sup>22</sup> A Paweł stanawszy wpośród areopagu, rzekł: Mężowie Ateńczycy! Widzę, że pod każdym względem jesteście wielce nabożni. <sup>23</sup> Chodząc bowiem i patrząc na posągi wasze, znalazłem też ołtarz, na którym było napisane: NIEZNAJOMEMU BOGU. Co tedy nie znając chwalicie, to ja wam opowiadam. <sup>24</sup> Bóg, który uczynił świat

19. Areopagiem zwał się trybunał sądowy Aten, ale i miejsce jego posiedzeń, które leżało na skalistym wzgórzu na zachód od Akropolu. 22. Dla zjednania sobie słuchaczy, Paweł zaczyna od pochwały.

i wszystko, co na nim jest, ten, będąc Panem nieba i ziemi, nie mieszka w przybytkach rąk uczynionych, <sup>25</sup> i nie odbiera posługi z rąk ludzkich, jak gdyby czegoś potrzebował, gdyż sam daje wszystkim życie i dech i wszystko. <sup>26</sup> I uczynił z jednego wszystek rodzaj ludzki, aby mieszkali po całej ziemi, naznaczywszy określone czasy i granice ich zamieszkania, <sup>27</sup> żeby szukali Boga, czy go może nie osiągną albo nie znajdą; chociaż niedaleko jest od każdego z nas. <sup>28</sup> Albowiem w nim żyjemy, i ruszamy się, i jesteśmy, jak i niektórzy z waszych poetów powiedzieli: Jego bowiem i rodzajem jesteśmy. <sup>29</sup> Skoro tedy rodzajem Bożym jesteśmy, nie powinniśmy rozumieć, że do złota, albo srebra, albo kamienia, albo do wytworu sztuki i myśli ludzkiej Bóstwo jest podobne. <sup>30</sup> A na czasy tej niewiadomości Bóg patrząc z pobłażaniem, teraz oznajmia ludziom, aby wszyscy wszędzie pokutę czynili, <sup>31</sup> dlatego że postanowił dzień, w którym sądzić będzie świat w sprawiedliwości, przez męża, którego naznaczył, i dał zapewnienie wszystkim, wskrzesiwszy go z martwych.

<sup>32</sup> A usłyszawszy o zmartwychwstaniu, jedni się naśmiewali, a drudzy rzekli: Będziemy cię o tym słuchać innym razem. <sup>33</sup> Tak tedy Paweł wyszedł z pośrodku nich. <sup>34</sup> Ale niektórzy mężowie przystawszy do niego, uwierzyli, między którymi i Dionizy areopagita, i niewiasta imieniem Damaris, i inni z nimi.

---

28. Słowa poety Arata z Cylicji z utworu *Falnomena*.  
30. Bóg dotąd z pobłażaniem spoglądał na bałwochwalcą ludzkość, litując się nad jej niewiadomością; ale po przyjściu Zbawiciela, czas niewiadomości i pobłażania skończył się.

18. *Przybywa do Koryntu.* — <sup>1</sup> Potem odszedłszy z Aten, przybył do Koryntu. <sup>2</sup> A znalazłszy pewnego żyda, imieniem Akwilę, rodem z Pontu, który był niedawno przyszedł z Italii, i Pryscyllę, żonę jego (dlatego, że Klaudiusz nakazał, aby wszyscy żydzi poszli precz z Rzymu), przystał do nich. <sup>3</sup> A że był tego samego rzemiosła, zamieszkał u nich, i pracował (a zajmowali się wyrobem namiotów). <sup>4</sup> I rozprawiał w bóżnicy w każdy szabat, wspominając imię Pana Jezusa, i przekonywał żydów i Greków.

*Wielu Koryntian się nawraca.* — <sup>5</sup> A gdy przyszli z Macedonii Syl a i Tymoteusz, oddał się Paweł bardziej przepowiadaniu, świadcząc żydom, że Jezus jest Chrystusem. <sup>6</sup> Lecz gdy oni sprzeciwiali się i bluźnili, strzepnąwszy szaty swoje, rzekł do nich: Krew wasza na głowę waszą; jam czysty; odtąd zwrócę się do pogan. <sup>7</sup> I odszedłszy stamtąd, zaszedł do domu pewnego bogobojnego człowieka, imieniem Tytusa Justa, którego dom przytykał do bóżnicy. <sup>8</sup> A Kryspus, przełożony bóżnicy, uwierzył Panu ze wszystkim domem swoim, i wielu Koryntian słuchając uwierzyło, i chrzest przyjmowało. <sup>9</sup> I rzekł Pan Pawłowi w nocy przez widzenie: Nie bój się, ale mów, a nie milcz, <sup>10</sup> dlatego że ja jestem z tobą: i nikt się na ciebie nie targnie, aby

R. 18, 2. Akwila i Pryscylla, odtąd wierni przyjaciele i pomocnicy św. Pawła. Edykt Klaudiusza o wydaleniu żydów z Rzymu wydany był w r. 50. Powodem, wedle Suetoniusza, były spory, jakie wybuchły (zapewne między wiernymi a niewiernymi żydami) o jakiegoś Chresta (Chrystusa). Paweł doszedł do Koryntu w latach 51 lub 52. 3. Żydzi nawet wykształceni i zamożni musieli posiadać jakieś rzemiosło. 5. Syl a i Tymoteusz byli już poprzednio przyazli do Aten, ale zostali posłani przez Apostoła na powrót do Tesaloniki i wrócili stamtąd już do Koryntu (1 Tes 3, 1-6).



ci zaszkodzić; albowiem ja mam w tym mieście wiele ludu. <sup>11</sup> I mieszkał tam rok i sześć miesięcy, nauczając u nich słowa Bożego.

*Oskarżony przed prokonsulem.* — <sup>12</sup> A gdy Gallio był wielkorządcą Achai, powstałi jednomyślnie żydzi przeciw Pawłowi, i przywiedli go do sądu, <sup>13</sup> mówiąc: Iż ten namawia ludzi, by przeciw Zakonowi chwalili Boga. <sup>14</sup> A gdy Paweł miał usta otworzyć, rzekł Gallio do żydów: Gdyby tu chodziło o jaką krzywdę, albo wielką zbrodnię, o mężowie żydowscy, zająłbym się wami odpowiednio. <sup>15</sup> Ale jeśli to są spory o naukę i imiona i prawo wasze, sami sobie radźcie; ja sędzią tych rzeczy być nie chcę. <sup>16</sup> I odprawił ich od trybunału. <sup>17</sup> A wszyscy pochwyciwszy Sostenesa, przełożonego bóżnicy, bili go przed trybunałem; lecz Gallio nie o to nie dbał.

*Wraca do Antiochii* — <sup>18</sup> A Paweł, gdy jeszcze dni wiele tam zabawił, pożegnawszy braci, odpłynął do Syrii (a z nim Pryscylla wraz z Akwilą), który sobie ostrzygł głowę w Kenchrach; bo złożył był ślub. <sup>19</sup> I przybył do Efezu, i tam ich zostawił. A sam wszedłszy do bóżnicy, rozprawiał z żydami. <sup>20</sup> A gdy oni prosili, żeby dłuższy czas pozostał, nie zgodził się, <sup>21</sup> ale pożegnawszy się, i powiedziawszy im:

13. „Przeciw Zakonowi” — by oddawali Bogu cześć, niezgodną z przepisami Zakonu. 15. „O imiona”, tj. może czy Jezus jest Chrystusem. 17. Sostenes zapewne nastąpił w urządzie po nawróconym Kryspie (wyż. w. 8). Być może, że i on później się nawrócił, jeśli jest ten sam, o którym 1 Kor 1, 1. 18. Kenchry, port Koryntu. „Ślub” nazyreatu obowiązywał do niestrzyżenia głowy i unikania upajających trunków, zwykle na przeciąg dni 30. 21. Efez był stolicą i najpiękniejszym miastem prowincji Azji. Dział tylko mała wioska turecka, *Aja Seluk* = *Agios theologos*, leżąca w pobliżu, przypomina swą nazwą św. Jana, który był zwany „Teologiem” i tu był biskupem.

Powrócę do was za wolą Bożą, odpłynął z Efezu.  
<sup>22</sup> A gdy przybył do Cezarei, wstąpił, i pozdro-  
 wił kościół, i udał się do Antiochii.

D. TRZECIA PODRÓŻ MISYJNA.  
 (18, 23—21, 16).

*Apollo gorliwie głosi Chrystusa.* — <sup>23</sup> I zaba-  
 wiwszy tam czas jakiś, wybrał się w drogę, i ob-  
 chodził po porządku krainę Galacką i Frygię,  
 utwierdzając wszystkich uczniów.

<sup>24</sup> A pewien żyd, imieniem Apollo, rodem  
 z Aleksandrii, mąż wymowny, zaszedł do Efezu,  
 a był potężny w Piśmie. <sup>25</sup> Ten nauczony był  
 drogi Pańskiej; a pałając duchem, opowiadał,  
 i pilnie uczył tego, co dotyczy Jezusa, choć  
 znał tylko chrzest Janowy. <sup>26</sup> Ten przeto po-  
 czął śmiało występować w bóżnicy. Gdy go  
 usłyszeli Pryscylla i Akwila, wzięli go, i wyło-  
 żyli mu dokładniej drogę Pańską. <sup>27</sup> A gdy  
 chciał pójść do Achai, bracia zachęciwszy go,  
 napisali do uczniów, aby go przyjęli. On też  
 gdy przyszedł, bardzo pomagał tym, którzy  
 uwierzyli. <sup>28</sup> Albowiem potężnie przekonywał  
 żydów publicznie, z Pisma dowodząc, że Jezus  
 jest Chrystusem.

19. *Paweł w Efezie.* — <sup>1</sup> I stało się, gdy  
 obszedłszy górne strony, przyszedł do Efezu,  
 i znalazł niektórych uczniów, <sup>2</sup> i rzekł do nich:  
 Czy otrzymaliście Ducha Świętego, gdyście  
 uwierzyli? A oni rzekli do niego: Ale aniśmy  
 nie słyszeli, czy jest Duch Święty. <sup>3</sup> A on rzekł:

23. W tę trzecią podróż wybrał się Apostoł z wiosną  
 roku 54. Zawsze gruntuje on chrześcijaństwo w tych sa-  
 mych miejscach. R. 19, 1. „Górne strony“, tj. górzyste oko-  
 lice Frygii i Galacji.

Czymże tedy jesteście ochrzczeni? A oni powiedzieli: Chrztem Janowym. <sup>4</sup> I rzekł Paweł: Jan chrzczył lud chrztem pokuty, mówiąc: Żeby wierzyli w tego, który miał przyjść po nim, to jest w Jezusa. <sup>5</sup> To usłyszawszy, zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. <sup>6</sup> A gdy na nich włożył ręce Paweł, zstąpił na nich Duch Święty, i mówili językami, i prorokowali. <sup>7</sup> A było wszystkich mężów około dwunastu.

<sup>8</sup> A wszedłszy do bóżnicy, mówił śmiało przez trzy miesiące, rozprawiając i przekonując o królestwie Bożym. <sup>9</sup> A gdy niektórzy zatwardzali się, i nie wierzyli, oczerniając drogę Bożą przed ludem, odstąpiwszy od nich, odłączył uczniów, codziennie rozprawiając w szkole niejakiego Tyranna. <sup>10</sup> A to się działo przez dwa lata, tak iż wszyscy, którzy mieszkali w Azji, słyszeli słowo Pańskie, żydzi i poganie. <sup>11</sup> I nie lada cuda czynił Bóg przez ręce Pawła, <sup>12</sup> tak iż i na chorych roznoszono chustki i przepaski z ciała jego, a opuszczały ich choroby, i wychodziły z nich złe duchy.

*Żydowscy egzorcysci.* — <sup>13</sup> A próbowali niektórzy z wędrownych egzorcystów żydowskich wzywać imienia Pana Jezusa nad tymi, którzy mieli złe duchy, mówiąc: Poprzysięgam was przez Jezusa, którego Paweł opowiada. <sup>14</sup> A było niejakich siedmiu synów żyda Scewy, przedniejszego kapłana, którzy to czynili. <sup>15</sup> A odpowiadając, rzekł im zły duch: Znam Jezusa, i wiem o Pawle, ale wy coście za jedni? <sup>16</sup> I skończywszy na nich ów człowiek, w którym był zły duch, i opanowawszy obydwóch, tak ich

---

14. Prawdopodobnie należał ów Scewa do arcykapłan-  
skiego rodu. 16. „Obydwóch” w języku greckim *kolne*  
może tu znaczyć tyle co: wszystkich siedmiu.

zmógł, że nago i poranieni uciekli z tego domu. <sup>17</sup> I stało się to wiadome wszystkim żydom i poganom, którzy mieszkali w Efezie; i padł na nich wszystkich strach, i było sławione imię Pana Jezusa. <sup>18</sup> A wielu wierzących przychodziło, spowiadając się i wyznając uczynki swoje. <sup>19</sup> I wielu z tych, którzy się zabobonom oddawali, znieśli księgi, i spalili je wobec wszystkich, a obliczywszy ich cenę, znaleziono sumę pięćdziesiąt tysięcy denarów. <sup>20</sup> Tak potężnie rosło słowo Boże, i wzmacniało się.

<sup>21</sup> A gdy się to dokonało, postanowił Paweł w Duchu, przeszedłszy Macedonię i Achają, pójść do Jerozolimy, mówiąc: iż potem, gdy tam będę, trzeba mi i Rzym zobaczyć. <sup>22</sup> I posławszy do Macedonii dwóch z tych, którzy mu służyli, Tymoteusza i Erasta, sam do czasu pozostał w Azji.

*Rozruch z powodu Diany.* — <sup>23</sup> A w owym czasie powstał rozruch niemały około drogi Pańskiej. <sup>24</sup> Albowiem pewien człowiek imieniem Demetriusz, srebrnik, który wyrabiał srebrne świątynki Diany, przyczyniał rzemieślnikom niemało zysku; <sup>25</sup> zwoławszy ich i tych, którzy byli w tymże zawodzie robotnikami, rzekł: Mężowie! Wiecie, iż z tego rzemiosła zyski ciągniemy. <sup>26</sup> A widzicie i słyszycie, że nie tylko w Efezie, ale po całej prawie Azji ten Paweł namowami swoimi odwrócił liczną rzeszę, mówiąc: Że to nie są bogowie, którzy są rękami uczynieni. <sup>27</sup> Nie tylko więc grozi niebezpieczeństwo, że zawód nasz pójdzie w po-

19. Efez znany był jako ośrodek propagandy okultystycznych nauk i pism. 21. Tj. gdy utwierdzone już było chrześcijaństwo w Efezie i okolicy. 22. Widzimy koło Pawła coraz liczniejsze grono pomocników. O Eraście por. Rz 16, 23; 2 Tym 4, 20.

niewierkę, ale że i świątynia wielkiej Diany za nic poczytana będzie, ale także zacznie podupadać majestat tej, którą czci cała Azja i świat cały. <sup>28</sup> A gdy to usłyszeli, wpadli w gniew, i zaczęli krzyczeć: Wielka Diana Efeska! <sup>29</sup> I napełniło się całe miasto zamieszanem, i wszyscy razem wpadli do teatru, porwawszy Gaja i Arystarcha, Macedończyków, towarzyszków podróży Pawła.

<sup>30</sup> A gdy Paweł chciał wyjść do ludu, nie dopuścili uczniowie. <sup>31</sup> A niektórzy nawet spośród zwierzchników Azji, co byli mu przyjaciółmi, posłali do niego, prosząc, aby do teatru nie wychodził. <sup>32</sup> A każdy co innego wołał; bo zgromadzenie było zamieszane, i wielu nie wiedziało, z jakiej przyczyny się zeszli. <sup>33</sup> Z tłumu zaś wyciągnięto Aleksandra, którego żydzi wypychali naprzód. Aleksander zaś poprosiwszy ręką o milczenie, chciał zdawać sprawę ludowi. <sup>34</sup> Gdy go poznali, że jest żydem, podnieśli wszyscy jeden głos, i krzyczeli przez blisko dwie godziny: Wielka Diana Efeska!

*Uspokojenie tłumu.* — <sup>35</sup> A gdy pisarz uśmierzył rzeszę, rzekł: Mężowie efescy! I któż jest z ludzi, co by nie wiedział, że miasto Efez jest czcicielem wielkiej Diany i córki Jowiszowej? <sup>36</sup> Skoro więc temu zaprzeczyć nie podobna, trzeba, żebyście się pohamowali, a nie nieroz-

29. Na arenach teatrów odbywały się nieraz zgromadzenia ludowe. Teatr efeski, którego szczątki świeżo odkryto, był szczególnie wielki i okazały. O Gajusie z Macedonii nic więcej nie wiemy. O Arystarchu z Tesaloniki por. Kol 4, 10 i Filem 24. 31. „Zwierzchnicy Azji”, tzw. azjarchowie, byli to członkowie sejmu prowincji Azji. 33. Żydzi zapewne chcieli przez owego Aleksandra wytłumaczyć ludowi, że nie mają nic wspólnego z chrześcijanami, uczniami Pawła. 35. „Pisarz”, *grammateus*, tyle co szef kancelarii prokonsula. „Córki Jowiszowej”. W gr.: „i pochodzącego (spadłego) z nieba jej posagu”.

ważnie nie czynili. <sup>37</sup> Albowiem przywieśliście tych ludzi, ani świętokradców, ani bluźnierców bogini waszej. <sup>38</sup> A jeśli Demetriusz i ci, co z nim są rzemieślnicy, mają sprawę przeciw komu, wszak odbywają się sądy, są też namiestnicy; niechże jedni na drugich skargę wniosą. <sup>39</sup> A jeśli o co innego wam chodzi, na prawowitym zebraniu będzie można załatwić. <sup>40</sup> Albowiem grozi nam niebezpieczeństwo, że będziemy oskarżeni o dzisiejszy rozruch; a nie ma żadnego powodu, którym moglibyśmy wytłumaczyć to zbiegowisko. A to rzekłszy, rozpuścił zgromadzenie.

20. *Dalsza podróż do Troady.* — <sup>1</sup> A gdy ustał rozruch, Paweł wezwawszy uczniów i upomniawszy ich, pożegnał się, i wyruszył, aby się udać do Macedonii.

<sup>2</sup> A gdy obszedł tamte strony, i zachęcił ich w licznych przemowach, przybył do Grecji. <sup>3</sup> Gdy tam zabawił trzy miesiące, żydzi przygotowali na niego zasadzkę, kiedy miał odpłynąć do Syrii; powziął tedy zamiar, by wracać przez Macedonię. <sup>4</sup> A towarzyszył mu Sopater, syn Pyrra, beroeńczyk, a z Tesaloniczan Arystarch i Sekundus, i Gajus z Derby i Tymoteusz, z Azjatów zaś Tychikus i Trofim. <sup>5</sup> Ci poszedłszy naprzód, oczekiwali nas w Troadzie. <sup>6</sup> A my po dniach Przaszników odpłynęliśmy z Filippów, i w ciągu dni pięciu przybyliśmy do nich do Troady, gdzie zabawiliśmy dni siedem.

R. 20, 3. Żydzi gotowali mu zasadzkę bądź w porcie, bądź na samym statku. 4. Cała gromada pomocników koło Pawła: Sopater, bliżej nieznany; o Arystarchu por. wyż. uw. do 19, 29; Sekundus i Gajus z Derby też nieznani; o Tychiku por. Kol 4, 7n.; Ef 6, 21; Tyt 3, 12. O Trofimie niż. 21, 29; 2 Tym 4, 20. 5. Znowu „nas“, co znaczy, że św. Łk. złączył się z Pawłem w Macedonii.

*Wypadek z Eutychusem.* — <sup>7</sup> A w pierwszy dzień tygodnia, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba, Paweł, mając nazajutrz wyjechać, rozprawiał z nimi, i przeciągnął mowę aż do północy. <sup>8</sup> A było wiele lamp w wieczerniku, gdzie byliśmy zgromadzeni. <sup>9</sup> A pewien młodzieniec, imieniem Eutychus, siedząc w oknie, gdy mu się mocno zbierało na sen, a Paweł długo rozprawiał, zmorzony snem, spadł na dół z trzeciego piętra, i podniesiono go nieżywego. <sup>10</sup> A gdy Paweł zszedł do niego, położył się na nim, i objawszy go, rzekł: Nie lękajcie się, bo jest w nim dusza jego. <sup>11</sup> A wszedłszy na górę, gdy połamał chleb, i spożył, i długo aż do świtu przemawiał, tak wybrał się w drogę. <sup>12</sup> A chłopca przyprowadzili żywego, i ucieszyli się niemało.

*Paweł przybywa do Miletu.* — <sup>13</sup> A my wsiadłszy na okręt, popłynęliśmy do Assos, mając stamtąd zabrać Pawła; tak bowiem był rozporządził, chcąc sam iść lądem. <sup>14</sup> A gdy do nas przyszedł w Assos, wzięwszy go, przyjechaliśmy do Mityleny. <sup>15</sup> A stamtąd odpłynawszy, nazajutrz przybyliśmy naprzeciw Chios; następnego zaś dnia przypłynęliśmy do Samos, a znów nazajutrz przybyliśmy do Miletu. <sup>16</sup> Albowiem Paweł postanowił był ominąć Efez, aby nie doznać jakiej zwłoki w Azji; bo się spieszył, aby dzień Pięćdziesiątnicy, o ile by mu to było możliwe, obchodzić w Jerozolimie.

*Przemawia do starszych.* — <sup>17</sup> A z Miletu posławszy do Efezu, zawezwał starszych kościoła.

13. Assos, port, około 40 km na płd. od Troady. 14. Mitylena, stolica wyspy Lesbos. 15. Chios i Samos, dwie wyspy Egejskiego morza, ostatnia naprzeciw Efezu. Milet, bogate wówczas miasto, ojczyzna wielu wielkich ludzi. 17. „Starszych“, wg greckiego: presbyterów kościoła efejskiego i, zdaje się, sąsiednich miejscowości. Byli to najprawdopodobniej tacy sami kapłani, o jakich wyż. 14, 22.

<sup>18</sup> A gdy oni przyszedli do niego, i byli razem, rzekł im: Wy wiecie od pierwszego dnia, którego wszedłem do Azji, w jaki sposób przez cały czas wśród was się zachowałem, <sup>19</sup> służąc Panu z wszelką pokorą i ze łzami i wśród doświadczeń, które na mnie przychodziły z zasadzek tydowskich; <sup>20</sup> jak nic pożytecznego nie zaniedbałem, żebym wam nie miał oznajmić, i nauczać was publicznie i po domach, <sup>21</sup> napominając żydów i pogan do pokuty ku Bogu i do wiary w Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

<sup>22</sup> A teraz oto ja związany duchem, idę do Jerozalemu, nie wiedząc, co tam na mnie przyjdzie, <sup>23</sup> jeno że Duch Święty po wszystkich miastach mię zapewnia, mówiąc, że więzy i utrapienia czekają mnie w Jerozolimie. <sup>24</sup> Ale za nic sobie tego nie ważę, i życia mego nie cenię wyżej nad samego siebie, bylebym tylko dokończył biegu mego i posługi słowa, którą wzięłem od Pana Jezusa, dla rozgłaszania ewangelii łaski Bożej.

*Zachęca do czujności i żegna się.* — <sup>25</sup> A teraz oto ja wiem, że nie ujrzyście więcej oblicza mego wy wszyscy, wśród których przeszedłem, przepowiadając królestwo Boże. <sup>26</sup> Przeto oświadczam wam w dniu dzisiejszym, że czysty jestem od krwi wszystkich. <sup>27</sup> Albowiem nie zaniechałem wam oznajmić wszelkiej rady Bożej. <sup>28</sup> Pilnujcie sami siebie i całej trzody, nad którą Duch Święty postanowił was biskupami, abyście zarządzili Kościołem Boga, który na-

25. To przeczcucie Apostoła, wywołane przepowiedniami, słyszanyimi po różnych kościołach (wyż. w. 23), nie sprawdziło się, bo później był jeszcze w Azji i w samym Milecie (2 Tym 4, 20). 28. Dużo prawdopodobniejsze jest zdanie, że wyraz „biskupi“ oznacza tu zwykłych presbyterów, kapłanów.



był krwią swoją. <sup>29</sup> Ja wiem, że po odejściu moim wejdą pomiędzy was wilki drapieżne, nie oszczędzające trzody. <sup>30</sup> I z was samych powstaną mężowie mówiący przewrotne rzeczy aby pociągnąć uczniów za sobą. <sup>31</sup> Dlatego czuwajcie, pomnąc, że przez trzy lata w nocy i w dzień nie przestawałem napominać każdego z was ze łzami.

<sup>32</sup> A teraz poruczam was Bogu i słowu łaski tego, który mocen jest zbudować, i dać dziedzictwo między wszystkimi uświęconymi. <sup>33</sup> Srebra i złota ani szaty niczyjej nie pożądałem, jak <sup>34</sup> sami wiecie, bo moim potrzebom i tych, którzy są ze mną, służyły te ręce. <sup>35</sup> Wszystko wam pokazałem, że tak pracując, trzeba podejmować słabych, a pamiętać na słowa Pana Jezusa, który powiedział: „Szczęśliwsza rzecz raczej dawać, aniżeli brać“.

<sup>36</sup> A gdy to rzekł, klękawszy na kolana swoje, modlił się z nimi wszystkimi. <sup>37</sup> I powstał wielki płacz wśród wszystkich, a rzucając się Pawłowi na szyję, całowali go, <sup>38</sup> bolejąc najbardziej z powodu słowa, które powiedział, że więcej oblicza jego nie mieli oglądać. I odprowadzili go do okrętu.

**21.** *Droga z Miletu do Jerozolimy.* — <sup>1</sup> A gdy się stało, żeśmy odjechali, rozstawszy się z nimi, przy płynęliśmy prosto do Kos, a nazajutrz do Rodos, a stamtąd do Patary. <sup>2</sup> A znalazłszy okręt, który miał płynąć do Fenicji, wsiadłszy nań, odpłynęliśmy. <sup>3</sup> A gdy się nam Cypr ukazał, zostawiwszy go po lewej ręce, płynęliśmy do Syrii, i przy płynęliśmy do Tyru; bo

**35.** „Podejmować“. Oszczędzać, ochraniać, nie obciążając ich. **R. 21, 1.** Kos i Rodos, dwie wyspy na morzu Egejskim. Patara, port Licji.

tam miano okręt wylądować. <sup>4</sup> A znalazłszy uczniów, zabawiliśmy tam siedem dni; a oni mówili Pawłowi przez Ducha, aby nie szedł do Jerozolimy. <sup>5</sup> A gdy minęły te dni, puściwszy się w drogę, szliśmy, a wszyscy z żonami i z dziećmi odprowadzali nas aż za miasto, i klękawszy na kolana na wybrzeżu, modliliśmy się. <sup>6</sup> A pożegnawszy się wzajemnie, wsiedliśmy na okręt, a oni powrócili do siebie.

<sup>7</sup> My zaś skończywszy żeglugę, z Tyru przybyliśmy do Ptolemaidy; a przywitawszy się z braćmi, pozostaliśmy u nich dzień jeden. <sup>8</sup> A nazajutrz wyszedłszy, przybyliśmy do Cezarei. I wszedłszy w dom Filipa ewangelisty, który był jednym ze siedmiu, zostaliśmy u niego. <sup>9</sup> A miał on cztery córki panny, prorokujące.

*Agabus zapowiada prześladowanie Pawła. —*

<sup>10</sup> A gdyśmy zabawili przez kilka dni, nadszedł z Judei pewien prorok, imieniem Agabus. <sup>11</sup> Ten przyszedłszy do nas, wziął pas Pawła, i zwiąawszy sobie nogi i ręce, rzekł: To mówi Duch Święty: Męża, którego jest ten pas, tak zwiążą w Jeruzalem żydzi, i wydadzą w ręce pogan.

<sup>12</sup> A gdyśmy to usłyszeli, prosiliśmy my i ci, którzy stamtąd byli, aby nie szedł do Jerozolimy.

<sup>13</sup> Wtedy odpowiedział Paweł, i rzekł: Co czynicie, płacząc i trapiąc serce swoje? Przecież ja gotów jestem nie tylko być związanym, ale i umrzeć w Jeruzalem, dla imienia Pana Jezusa. <sup>14</sup> A gdyśmy go namówić nie mogli, daliśmy pokój, mówiąc: Niech się dzieje wola Pańska. <sup>15</sup> A po tych dniach przygotowawszy się, szliśmy do Jeruzalem. <sup>16</sup> A poszli też z nami niektórzy uczniowie z Cezarei, prowadząc

7. Ptolemaida, dzisiaj Akka, port na północy od Karmelu, odległy około 50 km od Tyru i od Cezarei. 10. Por. wyż. 11, 28.

ze sobą niejakiego Mnasona z Cypru, dawnego ucznia, u którego mieliśmy stanąć gościną.

E. ŚW. PAWEŁ WIEŻNIEM.

(21, 17—28, 31).

*Rada św. Jakuba.* — <sup>17</sup> A gdyśmy przyszli do Jerozolimy, radośnie przyjęli nas bracia. <sup>18</sup> A nazajutrz poszedł Paweł z nami do Jakuba; zbrali się też wszyscy starsi. <sup>19</sup> A gdy ich pozdrowił, opowiadał szczegółowo, co Bóg uczynił między poganami przez posługę jego.

<sup>20</sup> A oni wysłuchawszy, chwalili Boga, i rzekli mu: Widzisz, bracie, jak wiele tysięcy jest wśród żydów takich, co uwierzyli, a wszyscy gorliwie przy Zakonie stoją. <sup>21</sup> O tobie zaś słyszeli, że uczysz odstępstwa od Mojżesza tych żydów, którzy są między poganami, mówiąc, że nie powinni obrzezywać synów swoich, ani postępować według zwyczaju. <sup>22</sup> Cóż tedy począć? Lud z pewnością się zejdzie, bo usłyszą, żeś przyszedł. <sup>23</sup> Uczynź więc to, co ci mówimy: Jest u nas czterech mężów, którzy się związali ślubem. <sup>24</sup> Weź ich więc, i oczyść się z nimi, i ponieś wydatki za nich, aby sobie głowy ostrzygli; a przekonają się wszyscy, że to, co o tobie słyszeli, jest fałszem, i że sam postępujesz przestrzegając Zakonu. <sup>25</sup> O tych zaś, któ-

---

20. Wierni jerozolimscy, nawróceni z żydostwa, praktykowali wszystkie obowiązki starozakonne, z dodatkiem nielicznych wówczas obrzędów specyficznie chrześcijańskich. 21. Sądziли oni, że dla nawróconych żydów to wszystko jest nieodzowne i stąd gorszyli się liberalizmem Pawła w tej mierze. 28. Był to ślub nazyreatu, o którym por. wyż. 18, 18, tu na przeciąg siedmiu dni. Za każdego miała być złożona ofiara: dwa jagnięta i jeden baran. Paweł miał kosztą tej ofiary pokryć. 25. Osiem lat temu ten swój dekret posłali apostołowie do Antiochii, między innymi także przez Pawła; por. wyż. 15, 22-29.

rzy uwierzyli spośród pogan, myśmy napisali, stanowiąc, aby wystrzegali się tego, co jest ofiarowane bałwanom, i krwi i rzeczy dławio-nych i porubstwa. <sup>26</sup> Wtedy Paweł wziąwszy owych mężów, nazajutrz oczyszczony z nimi wszedł do świątyni, zapowiadając wypełnienie dni oczyszczenia, aźby za każdego z osobna złożona została ofiara.

*Żydzi porywają Pawła.* — <sup>27</sup> A gdy kończyło się dni siedem, ci żydzi, którzy byli z Azji, ujrawszy go w świątyni, wzburzyli wszystek lud, i targnęli się nań rękoma, wołając: <sup>28</sup> Mężowie izraelscy, ratujcie! To jest człowiek, który przeciw ludowi i Zakonowi i miejscu temu wszystkich wszędzie naucza, a nadto i pogan wprowadził do świątyni, i miejsce to święte znieważył. <sup>29</sup> Albowiem widzieli z nim w mieście Trofima z Efezu, i sądzili, że Paweł wprowadził go do świątyni. <sup>30</sup> I poruszyło się całe miasto, i zbiegł się lud. A pojماwszy Pawła, wlekli go poza świątynię, i natychmiast zamknęto bramy.

*Ratuje go trybun.* — <sup>31</sup> A gdy usiłowali go zabić, dano znać trybunowi kohorty, że całe Jeruzalem jest wzburzone. <sup>32</sup> A on natychmiast wziąwszy żołnierzy i setników, pospieszył do nich. A ci, gdy zobaczyli trybuna i żołnierzy, przestali bić Pawła. <sup>33</sup> Wtedy trybun przystąpiwszy, pojماł go, i kazał go związać dwoma łańcuchami, i pytał, kim jest, i co uczynił. <sup>34</sup> Ale między rzeszą każdy co innego wołał. A gdy z powodu zgiełku

26. Było to zgłoszenie do nazyreatu i codziennych ofiar.  
30. Pawła pochwycono w dziedzińcu izraelitów lub niewiad i wyciągnięto na dziedziniec pogan. 32. Załoga stacjonowana była tuż obok, w twierdzy Antonia (= niżej „obóz”), skąd schodziło się schodami w dół na dziedziniec świątyni.

nic pewnego nie mógł się dowiedzieć, kazał go prowadzić do obozu. <sup>35</sup> A gdy doszedł do schodów, zdarzyło się, że żołnierze musieli go nieść z powodu gwałtu pospólstwa. <sup>36</sup> Albowiem mnóstwo ludzi szło za nim, wołając: Strać go!

<sup>37</sup> A gdy Paweł miał być wprowadzony do obozu, rzekł do trybuna: Czy wolno mi powiedzieć coś do ciebie? A on rzekł: Umiesz po grecku? <sup>38</sup> Czyż ty nie jesteś Egipcjaninem, któryś przed tymi dniami uczynił rozruch, i wywiodłeś na puszcę cztery tysiące rozbójników? <sup>39</sup> A rzekł do niego Paweł: Ja wprowadziłem jestem żydem z Tarsu w Cylicji, obywatelem wcale nie pośledniego miasta; lecz proszę cię, pozwól mi przemówić do ludu.

<sup>40</sup> A gdy on pozwolił, Paweł stojąc na schodach, skinął ręką na lud; a gdy nastało wielkie milczenie, odezwał się hebrajskim językiem, mówiąc:

**22.** *Gorliwość Pawła w obronie Zakonu.* — <sup>1</sup> Mężowie bracia i ojcowie! Posłuchajcie sprawy, którą wam teraz zdaję. <sup>2</sup> A gdy usłyszeli, że mówił do nich hebrajskim językiem, jeszcze większe milczenie uczynili. <sup>3</sup> I rzekł: Ja jestem żyd, urodzony w Tarsie w Cylicji, lecz wychowany w tym mieście u nóg Gama-liela, wyćwiczony według prawdy ojczystego Zakonu, gorący miłośnik Zakonu, jako i wy wszyscy dziś jesteście. <sup>4</sup> I prześladowałem tę drogę aż do śmierci, wiążąc i podając do więzienia mężów i niewiasty, <sup>5</sup> jak mi to poświadczy najwyższy kapłan i wszyscy starsi. Od nich też wzięwszy listy do braci, jechałem do Damaszkum, abym przyprowadził stamtąd związanych do Jeruzalem, iżby zostali ukarani.

**38.** O tym rozruchu wspomina i Józef Flaw. (Wojn. żyd. 2, 14. 2). **40.** „Hebrajskim” — ludowym aramejskim narzeczem.

*Opowiada swe nawrócenie.* — <sup>6</sup> I stało się, kiedym był w drodze, i zbliżałem się do Damaszku około południa, nagle zajaśniała koło mnie wielka światłość z nieba. <sup>7</sup> I upadłszy na ziemię, usłyszałem głos mówiący mi: Szawle, Szawle! Czemu mię prześladujesz? <sup>8</sup> A ja odpowiedziałem: Kto jesteś, Panie? I rzekł do mnie: Jam jest Jezus Nazareński, którego ty prześladujesz. <sup>9</sup> A ci, co byli ze mną, światłość wprowadzie widzieli, ale głosu tego, który mówił ze mną, nie słyszeli. <sup>10</sup> I rzekłem: Co mam czynić, Panie? A Pan rzekł do mnie: Wstawszy, idź do Damaszku, a tam ci powiedzą o wszystkim, co masz czynić. <sup>11</sup> A gdy nie widział z powodu blasku tej światłości, prowadzony za rękę przez towarzyszków, przyszedłem do Damaszku.

<sup>12</sup> A niejaki Ananiasz, mąż według Zakonu, mający dobre świadectwo od wszystkich tam mieszkających żydów, <sup>13</sup> przyszedł do mnie, i stanawszy, rzekł mi: Szawle bracie, przejrzyj! A ja tejże chwili wejrzałem na niego. <sup>14</sup> A on rzekł: Bóg ojców naszych przeznaczył ciebie, abyś poznał wolę jego, i żebyś oglądał Sprawiedliwego, i posłyszał głos z ust jego; <sup>15</sup> albowiem będziesz mu świadkiem do wszystkich ludzi tego, coś widział i słyszał. <sup>16</sup> A teraz czemu zwlekasz? Wstań, a ochrzczij się, i obmyj grzechy twoje, wzywając imienia jego. <sup>17</sup> I stało się, gdy wróciłem do Jeruzalem, i modliłem się w kościele, żeś wpadł w zachwycenie, <sup>18</sup> i ujrzałem go mówiącego do mnie: Pospiesz się, i wyjdź szybko z Jeruzalem, bo świadectwa twego o mnie nie

R. 22, 17. Apostoł mówi tu o swojej pierwszej po nawróceniu podróży do Jeruzalem w r. 37, a więc w przeszło dwa lata po zdarzeniu, które tu opowiedział (por. wyż. 9, 26n.)

przyjmą. <sup>19</sup> A ja rzekłem: Panie, oni wiedzą, że ja wsadzałem do więzienia, i chłostałem po bóżni-  
cach tych, którzy w ciebie wierzyli. <sup>20</sup> A gdy  
przelewano krew Szczepana, świadka twego, ja  
stałem przy tym, i przyzwalałem, i strzegłem  
szat tych, którzy go zabijali. <sup>21</sup> A on rzekł do  
mnie: Idź, bo ja daleko do pogan cię posłę.

*Żydzi domagają się śmierci Pawła.* — <sup>22</sup> I słu-  
chali go aż do tych słów; i podnieśli głos swój,  
mówiąc: Zgładź z ziemi takiego, bo nie godzi  
się, aby on żył. <sup>23</sup> A gdy oni wrzeszczeli,  
i rzucali swe szaty, i ciskali proch w powietrze,  
<sup>24</sup> rozkazał trybun wprowadzić go do obozu, i bi-  
czami chłostać, i męczyć go, żeby się dowie-  
dzieć, dla jakiej przyczyny tak nań krzyczeli.  
<sup>25</sup> A gdy go związano rzemieniami, rzekł Paweł  
do stojącego przy nim setnika: Czy wolno wam  
obywatela rzymskiego i nie osądzonego biczow-  
ać? <sup>26</sup> Co usłyszawszy setnik, przystąpił do  
trybuna, i oznajmił mu, mówiąc: Co myślisz  
czynić? Bo ten człowiek jest obywatelem rzym-  
skim. <sup>27</sup> A przystąpiwszy trybun, rzekł mu:  
Powiedz mi, czy ty jesteś obywatelem rzym-  
skim? A on rzekł: Tak jest. <sup>28</sup> I odpowiedział  
trybun: Ja za wielką sumę to obywatelstwo  
dostałem. A Paweł rzekł: A ja nawet się uro-  
dziłem. <sup>29</sup> Natychmiast więc odstąpili od niego  
ci, co go męczyć mieli. Trybun też zląkł  
się, skoro się dowiedział, że jest obywatelem  
rzymskim, i że kazał go związać.

<sup>30</sup> A nazajutrz chcąc dokładniej się dowie-  
dzieć, o co obwiniali go żydzi, rozwiązał go,  
i kazał się zejść arcykapłanom i wszystkim Ra-

29. Zląkł się nie o to, że mu kazał nałożyć zwykłe więzy,  
które dopiero rano zdjąć mu polecił, ale że go związał dla  
tortury, której nie wolno było stosować do obywateli  
rzymskich.

dzie, a wyprowadziwszy Pawła, postawił między nimi.

**23.** *Paweł przed starszyzną żydowską.* —

<sup>1</sup> A Paweł wpatrując się w Radę, rzekł: Mężowie bracia! Ja z zupełnie czystym sumieniem zachowałem się przed Bogiem aż do dnia dzisiejszego. <sup>2</sup> Ananiasz zaś, najwyższy kapłan, kazał tym, co przy nim stali, bić go po twarzy. <sup>3</sup> Wtedy rzekł Paweł do niego: Uderzy cię Bóg, ściano pobielana. I ty siedzisz, żeby mnie sądzić wedle Zakonu, a każesz mi bić wbrew Zakonowi? <sup>4</sup> A ci, co stali przy nim, rzekli: Najwyższemu kapłanowi Bożemu złorzeczysz? <sup>5</sup> A Paweł rzekł: Nie wiedziałem, bracia, że on jest najwyższym kapłanem; bo napisane jest: „Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będziesz“.

*Spór o zmartwychwstanie.* — <sup>6</sup> A Paweł wiedząc, że jedna część była saduceuszów, a druga faryzeuszów, zawołał w Radzie: Mężowie bracia! Ja jestem faryzeusz, syn faryzeuszów; o nadzieję i powstanie umarłych jestem sądzony. <sup>7</sup> A gdy to powiedział, wszczął się spór między faryzeuszami i saduceuszami, i rozerwało się zgromadzenie. <sup>8</sup> Saduceusze bowiem powiadają, że nie ma zmartwychwstania, ani anioła, ani ducha, a faryzeusze jedno i drugie uznają. <sup>9</sup> I podniósł się krzyk wielki. A niektórzy z faryzeuszów powstawszy, spierali się, mówiąc: Nic złego nie znajdujemy w tym człowieku; a cóż, jeśli duch albo anioł z nim mówił? <sup>10</sup> A gdy powstał wielki rozruch, trybun bojąc się, by Pawła nie rozszarpali, kazał zejść żołnierzom, i wyrwać go spośród nich, i odprowa-



dzić do obozu. <sup>11</sup> A następnej nocy stanawszy przy nim Pan, rzekł: Bądź stały, albowiem jakoś świadczył o mnie w Jeruzalem, tak ci i w Rzymie świadczyć trzeba.

*Sprzysiężenie przeciw Pawłowi.* — <sup>12</sup> A gdy nastał dzień, zebrali się niektórzy z żydów, i ślubem się związali, mówiąc, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. <sup>13</sup> A było więcej niż czterdziestu mężów, którzy to sprzysiężenie uczynili. <sup>14</sup> Przyszli oni do najwyższych kapłanów i starszych, i rzekli: Związaliśmy się ślubem, że nic do ust nie weźmiemy, póki nie zabijemy Pawła. <sup>15</sup> A przeto wy teraz razem z Radą dajcie znać trybunowi, żeby go do was przyprowadził, jakobyście mieli coś dokładniej o nim się wywiedzieć, a my, w pierw nim on się przybliży, gotowi jesteśmy go zabić.

<sup>16</sup> A gdy siostrzeniec Pawła usłyszał o tej zasadzce, przybył, i wszedł do obozu, i opowiedział Pawłowi. <sup>17</sup> Paweł zaś przyzwawszy do siebie jednego z setników, rzekł: Zaprowadź tego młodzieńca do trybuna, bo mu coś ma oznajmić. <sup>18</sup> A on tedy wzięwszy go, przyprowadził do trybuna, i rzekł: Paweł więzień prosił mnie, abym tego młodzieńca doprowadził do ciebie, bo ma ci coś powiedzieć. <sup>19</sup> A trybun wzięwszy go za rękę, odszedł z nim na bok, i zapytał go: Cóż to jest, co masz mi oznajmić? <sup>20</sup> A on rzekł: Zmówili się żydzi, by cię prosić, abys jutro wyprowadził Pawła przed Radę, jakoby chcieli coś pewniejszego o nim się wywiedzieć. <sup>21</sup> Ale ty nie wierz im, bo zasadziło się nań spomiedzy nich więcej niż czterdziestu mężów, którzy się ślubem związali, że nie będą jeść, ani pić, póki go nie zabiją; a teraz są w pogotowiu, czekając zezwolenia twego. <sup>22</sup> Try-

ban tedy odprawił młodzieńca, nakazując, aby nikomu nie opowiadał, że mu to oznajmił.

*Paweł wysłany do Cezarei.* — <sup>23</sup> I wezwawszy dwóch setników, rzekł im: Przygotujcie dwustu żołnierzy, aby szli aż do Cezarei, i siedemdziesięciu jezdnych i dwustu oszczepników na trzecią godzinę w nocy. <sup>24</sup> I przygotujcie bydła juczne, by wsadziwszy na nie Pawła, cało doprowadzić do namiestnika Feliksa. <sup>25</sup> (Bał się bowiem, by go snadź żydzi nie porwali, i nie zabili, a on potem cierpiałby potwarz, jakoby wziął pieniądze). <sup>26</sup> Napisał też list, który to w sobie zawierał: Klaudiusz Lizjasz, dostojnemu wielkorządcy Feliksowi pozdrowienie. <sup>27</sup> Tego męża, pojmanego od żydów, gdy już miał od nich być zabity, ja nadzedłszy z wojskiem, wyrwałem z ich rąk, dowiedziawszy się, że jest obywatelem rzymskim. <sup>28</sup> A chcąc poznać winę, którą mu zarzucali, wyprowadziłem go przed ich Radę. <sup>29</sup> Przekonałem się, że oskarżają go o jakieś sprawy swego Zakonu, nie ma jednak na nim żadnej winy, zasługującej na śmierć lub więzienie. <sup>30</sup> A gdy mi oznajmiono o zasadzce, którą nań przygotowali, posłałem go do ciebie, zapowiedziawszy też oskarżycielom, aby przed tobą wytoczyli sprawę. Miej się dobrze.

<sup>31</sup> Żołnierze tedy, wzięwszy Pawła wedle rozkazu, poprowadzili go nocą do Antypatrydy. <sup>32</sup> A nazajutrz zostawiwszy jezdnych, aby z nim jechali, wrócili się do obozu. <sup>33</sup> A oni dojechawszy do Cezarei, i oddawszy list wielkorządcy, postawili też przed nim Pawła. <sup>34</sup> A gdy przeczytał, i zapytał, z jakiej jest prowincji, i do-

31. Antipatris, miasto na pograniczu Judei i Samarii, w pół drogi z Jeruzalem do Cezarei.

wiedziawszy się, że z Cylicji, <sup>35</sup> rzekł: Przestucham cię, gdy przyjdą twoi oskarżyciele. I rozkazał go strzec w pałacu Heroda.

**24.** *Oskarżony przed namiestnikiem Feliksem.* — <sup>1</sup> A po pięciu dniach zjechał najwyższy kapłan Ananiasz z kilku starszymi i z mówcą, niejakim Tertullem, i stanęli przed wielkorządcą przeciw Pawłowi. <sup>2</sup> A gdy wezwano Pawła, zaczął Tertullus oskarżać, mówiąc: Gdy, dzięki tobie, żyjemy w wielkim pokoju, i gdy przez twą przezorność wiele się poprawia: <sup>3</sup> zawsze i wszędzie, szlachetny Feliksie, z całą wdzięcznością to przyjmujemy. <sup>4</sup> A żeby cię długo nie bawić, proszę, żebyś nas z łaski swojej przez chwilę posłuchał. <sup>5</sup> Znaleźliśmy tego człowieka zaraźliwego, który wzbudza niepokoje wśród wszystkich żydów po całym świecie, i jest przywódcą buntowniczej sekty nazareńczyków, <sup>6</sup> a usiłował nawet i świątynię znieważyć, którego też pojmwawszy, chcieliśmy osądzić wedle Zakonu naszego. <sup>7</sup> Ale trybun Lizjasz przyszedłszy, z wielkim gwałtem wydarł go z rąk naszych, <sup>8</sup> rozkazując, by oskarżyciele jego do ciebie się udali. Od niego będziesz mógł, przesłuchawszy go sam, dowiedzieć się o tym wszystkim, o co my go oskarżamy. <sup>9</sup> A żydzi dodali, mówiąc, że tak się rzecz ma.

*Odpiera zarzuty.* — <sup>10</sup> Lecz Paweł odpowiedział, (gdy mu wielkorządcą mówić dozwolił):

---

**R. 24, 1.** Do rozpraw publicznych najmowano płatnych mówców. **3.** Claudius Antonius Felix, namiestnik Judei i Galilei od r. 52, nie zasługiwał bynajmniej na te pochwały, lecz owszem był człowiekiem chciwym, rozwiązłym i okrutnym. **6.** Cały ustęp 6b—8a: „Jego to ...by się do ciebie udali” nie znajduje się w ważniejszych kodeksach gr. **8.** Zdaje się, że żydzi podsuwają namiestnikowi myśl zastosowania do Pawła tortury.

Wiedząc, że od wielu lat jesteś sędzią narodu tego, tym lepszym sercem zdam sprawę o sobie. <sup>11</sup> Albowiem dowiedzieć się możesz, że nie ma dni więcej niż dwanaście, jak przyszedłem do Jeruzalem, aby się pomodlić. <sup>12</sup> I nie znaleźli mnie ani w świątyni, żebym z kim rozprawał, lub zbiegowisko ludu wywoływał, ani po bóżnicach, <sup>13</sup> ani w mieście. I nie mogą ci dowieść tego, o co mię teraz oskarżają. <sup>14</sup> Lecz to wyznaję przed tobą, że wedle sekty, którą nazywają herezją, tak służę Ojcu i Bogu memu, wierząc wszystkim, co napisane jest w Zakonie i w Prorokach; <sup>15</sup> mając nadzieję w Bogu, której i oni sami wyczekują, że będzie zmartwychwstanie sprawiedliwych i niesprawiedliwych. <sup>16</sup> O to się też sam pilnie staram, abym zawsze miał sumienie nienaganne przed Bogiem i przed ludźmi. <sup>17</sup> A po wielu latach przyszedłem, aby uczynić jałmużny narodowi mojemu i ofiary i śluby. <sup>18</sup> Przy tym spotkali mnie oczyszczonego w świątyni, bez zbiegowiska ludzi i bez rozruchu. <sup>19</sup> A pewni żydzi z Azji, którzy powinni byli stanąć przed tobą, i wniesć skargę, jeśliby co mieli przeciwko mnie; <sup>20</sup> albo sami ci niech powiedzą, czy znaleźli we mnie jaką nieprawość, gdy stałem przed Radą, <sup>21</sup> oprócz tego jednego słowa, które stojąc pomiędzy nimi, zawołałem: Iż o powstanie umarłych jestem dziś przez was sądzony.

*Przeciąganie procesu.* — <sup>22</sup> A Feliks wiedząc pewnie o tej drodze, odłożył ich, mówiąc: Kiedy trybun Lizjasz przyjedzie, wysłucham was. <sup>23</sup> I rozkazał setnikowi strzec go, żeby miał spokój, i aby żadnemu z przyjaciół jego

---

14. „Wedle sekty“, tj. wedle sposobu życia, jakiego się chrześcijanie trzymali.

nie bronił mu służyć. <sup>24</sup> A po kilku dniach Feliks przybywszy z żoną swoją Druzyllą, która była żydówką, wezwał Pawła, i słuchał go o wierze, która jest w Chrystusa Jezusa. <sup>25</sup> A gdy on rozprawiał o sprawiedliwości i czystości i o przysługującym sądzie, zatrwożony Feliks odpowiedział: Jak na teraz, odejdz, a w czasie sposobnym zawołam cię. <sup>26</sup> Spodzielając się zarazem, że mu Paweł da pieniądze, dlatego też często go wzywając, rozmawiał z nim. <sup>27</sup> A gdy upłynęły dwa lata, otrzymał Feliks następcę Porcjusza Festusa. A Feliks chcąc łaskę okazać żydom, zostawił Pawła w więzieniu.

**25. Paweł przed Festusem.** — <sup>1</sup> Festus tedy przybywszy do prowincji, po trzech dniach przyjechał do Jerozolimy z Cezarei. <sup>2</sup> I przyszli do niego przedniejsi kapłani i znamienitsi z żydów przeciw Pawłowi, i prosili go, <sup>3</sup> żądając łaski przeciw niemu, aby go kazał przyprowadzić do Jezuzalem, gotując zasadzkę, by go zabić w drodze. <sup>4</sup> Lecz Festus odpowiedział, że Paweł trzymany jest w Cezarei, i że on sam niebawem odjedzie. <sup>5</sup> Którzy tedy między wami są znaczniejsi, niechaj (mówi) razem jadą, i jeśli jest jaka вина w tym człowieku, niech nań skarżą.

*Apeluje do Cezara.* — <sup>6</sup> A pozostawszy między nimi nie więcej niż osiem albo dziesięć dni, zjechał do Cezarei, i nazajutrz zasiadł na sądzie, i kazał przyprowadzić Pawła. <sup>7</sup> A gdy go przyprowadzono, obstarpi go żydzi, którzy byli przyszli z Jerozolimy, wiele i ciężkich skarg

---

24. Druzyllę, córkę Agryppy I, odfił Feliks jej mężowi, królowi Emezy. Feliks został później stracony na rozkaz Nerona, a Druzylla zginęła przy wybuchu Wezuwiusza.  
27. Porcius Festus objął urządowanie w połowie r. 60.

nań zanosząc, których dowieść nie mogli. <sup>8</sup> Paweł bowiem bronił się: Że ani przeciw Zakonowi żydowskiemu, ani przeciw świątyni, ani przeciw cesarzowi w niczym nie wykroczyłem. <sup>9</sup> Lecz Festus chcąc żydom łaskę okazać, odpowiadając Pawłowi, rzekł: Czy chcesz jechać do Jerozolimy, i tam o te rzeczy sądzonym być przede mną? <sup>10</sup> A Paweł rzekł: Przed stolicą cesarską stoję, tam mam być sądzony. Żydom nie zaszkodziłem, jako ty sam lepiej wiesz. <sup>11</sup> Bo jeśli zaszkodziłem, albo uczyniłem co godnego śmierci, nie wzbraniam się umrzeć; ale jeśli niczego nie ma w tym, o co ci na mnie skarżą, nikt mnie im darować nie może. Apeluję do cesarza. <sup>12</sup> Wtedy Festus rozmówiwszy się z Radą, odpowiedział: Apelowaleś do cesarza? Do cesarza pójdziesz.

*Król Agryppa u Festusa.* — <sup>13</sup> A gdy minęło kilka dni, król Agryppa i Berenice zjechali do Cezarei powitać Festusa. <sup>14</sup> A gdy niemało dni tam zabawili, Festus oznajmił królowi o Pawle, mówiąc: Jest tu jeden człowiek, zostawiony przez Feliksa w więzieniu, <sup>15</sup> w którego sprawie, gdy byłem w Jerozolimie, przyszli do mnie przedniejsi kapłani i starsi żydowscy, prosząc o wyrok przeciw niemu. <sup>16</sup> Odpowiedziałem im, że Rzymianie nie mają zwyczaju skazywać jakiegoś człowieka, dopóki oskarżonemu nie staną do oczu oskarżyciele i dopóki nie

---

R. 25, 9. Przekonawszy się, że cała rzecz jest sporem czysto religijnym, gotów jest Festus sprowadzić ją przed forum religijne, ale nie chce tego robić bez zgody Pawła. 11. Paweł korzysta z prawa przysługującego obywatelom rzymskim. 13. Był to Herod Agryppa II, tetrarcha Auranitydy, Trachonitydy i Abileny, syn Her. Agr. I. Berenice, słynna z piękności i rozpustnego życia, była siostrą i jego, i wyżej wspomnianej Druzylli.

otrzyma pola do obrony dla oczyszczenia się z zarzutów. <sup>17</sup> Gdy więc tutaj się zeszli, bez żadnej zwłoki, dnia następnego zasiadłszy na sądzie, kazałem przyprowadzić tego człowieka. <sup>18</sup> Przeciw któremu, gdy wystąpili oskarżyciele, żadnej sprawy nie podnieśli, w której ja występek podejrzywałem. <sup>19</sup> Ale mieli przeciw niemu jakieś spory o swoje zabobony i o jakiegoś Jezusa umarłego, o którym Paweł twierdził, że żyje. <sup>20</sup> Ja zaś będąc niepewny co do tej sprawy, pytałem go, czy chce iść do Jerozolimy, i tam o to być sądzonym. <sup>21</sup> Ale ponieważ Paweł apelował, by był zachowany do Augustowego sądu, kazałem go zatrzymać, aż go odeślę do cesarza. <sup>22</sup> Agryppa zaś rzekł do Festusa: Chciałem i ja posłuchać tego człowieka. Jutro, mówię, usłyszysz go.

*Paweł przed Agryppą.* — <sup>23</sup> A nazajutrz, gdy Agryppa i Berenice przyszli z wielką pompą, i weszli na miejsce posłuchania z trybunami i przedniejszymi obywatelami miasta, na rozkaz Festusa przywiedziono Pawła. <sup>24</sup> I rzecze Festus: Królu Agryppo i wszyscy mężowie, którzy tu z nami jesteście, patrzycie na tego, o którego w Jerozolimie nachodził mię cały tłum żydów, prosząc i wołając, że ten nie powinien żyć dłużej. <sup>25</sup> Ja zaś przekonałem się, że nie uczynił on nic godnego śmierci, ale ponieważ on sam apelował do Augusta, osądziłem, żeby go posłać. <sup>26</sup> A nie mam nic pewnego, co bym o nim panu napisał. Dlatego wyprowadziłem go do was, a najbardziej do ciebie, królu Agryppo, abym po przesłuchaniu miał co napisać. <sup>27</sup> Nierozumną bowiem rzeczą wydaje mi się posyłać więźnia, a nie przedłożyć sprawy jego.

26. *Mówi o swej miłości do Zakonu.* —

<sup>1</sup> Agryppa zaś rzekł do Pawła: Pozwala ci się mówić w swej obronie. Wtedy Paweł wyciągnawszy rękę, zaczął zdawać sprawę: <sup>2</sup> Za szczęśliwego uważam się, królu Agryppo, że przed tobą dziś mam się bronić w sprawie tego wszystkiego, o co oskarżają mnie żydzi, <sup>3</sup> zwłaszcza, że znasz wszystko, i jakie są u żydów zwyczaje i spory. Przeto cię proszę, żebyś mię cierpliwie wysłuchał. <sup>4</sup> Co się tyczy życia mojego z lat młodych, jakie było od początku wśród narodu mojego w Jerozolimie, wiedzą wszyscy żydzi. <sup>5</sup> Bo znają mię od dawna (gdyby tylko świadczyć chcieli), że wedle najsurowszej sekty naszej religii żyłem jako faryzeusz. <sup>6</sup> A teraz stoję sądowi poddany z powodu nadziei w obietnicę, którą Bóg uczynił ojcom naszym, <sup>7</sup> do której spodziewa się dojść naszych dwanaście pokoleń, służąc Bogu we dnie i w nocy. Z powodu tej to nadziei, o królu, oskarżają mnie żydzi. <sup>8</sup> Bo cóż wy niemożliwego do wiary widzicie w tym, że Bóg umarłych wskrzesza?

*O zjawieniu się Jezusa.* — <sup>9</sup> A ja rozumiałem, że powinien być bardzo wrogo występować przeciw imieniu Jezusa Nazareńskiego. <sup>10</sup> I tak też uczyniłem w Jerozolimie, i wielu świętych ja zamknąłem w więzieniach, otrzymawszy władzę od przedniejszych kapłanów; a gdy ich zabijano, głos oddawałem. <sup>11</sup> I karząc ich częstokroć po wszystkich bóżniach, przymuszałem bluźnić; i jeszcze bardziej

6n. Paweł od razu przechodzi do treści swych religijnych wierzeń, tj. nadziei mesjańskiej i wiary w zmartwychwstanie. 10. „Zabijano”. Gdy chrześcijan skazywano na śmierć, Paweł oddawał swój głos przeciw nim. 11. Por. wyż. 22, 19.



przeciwko nim szalejąc, prześladowałem ich aż do postronnych miast. <sup>12</sup> Gdy wśród tego jechałem do Damaszku z władzą i z pozwoleniem przedniejszych kapłanów, <sup>13</sup> w południe ujrzałem w drodze, o królu, światłość nad blask słoneczny, która z nieba oświeciła mnie i tych, co ze mną byli. <sup>14</sup> A gdyśmy wszyscy upadli na ziemię, usłyszałem głos mówiący do mnie hebrajskim językiem: Szawle, Szawle, czemu mię prześladujesz? Trudno ci przeciw ościeniowi wierząć. <sup>15</sup> A ja rzekłem: Kto jesteś, Panie? A Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty prześladujesz. <sup>16</sup> Ale podnieś się, a stań na nogi twoje; bo na to ci się ukazałem, aby cię ustanowić sługą i świadkiem tych rzeczy, któreś widział, i tych, w których ci się objawię, <sup>17</sup> wyrywając cię spośród tego ludu i spośród pogan, do których teraz ja cię posyłam, <sup>18</sup> abyś otworzył im oczy, by nawrócili się z ciemności do światła i z mocy szatańskiej do Boga, żeby otrzymali odpuszczenie grzechów i dział między świętymi przez wiarę, która jest we mnie.

*O swej misji wśród pogan.* — <sup>19</sup> Toteż, królu Agryppo, nie byłem niewierny niebieskiemu widzeniu. <sup>20</sup> Ale najpierw tym, co są w Damaszku i w Jerozolimie, po całej też krainie Judei, i poganom przepowiadałem, aby czynili pokutę, i nawracali się do Boga, spełniając uczynki godne pokuty. <sup>21</sup> Z tej to przyczyny żydzi pojماwszy mię w świątyni, usiłowali mię zabić. <sup>22</sup> Lecz pomocą Bożą wsparty, ostałem się aż do dnia dzisiejszego, świadcząc małym i wielkim, nic nie mówiąc prócz tego, co

16n. Św. Paweł ściąga tu do jednego mianownika słowa Chrystusowe z pierwszego i następnych objawień.

zapowiedzieli prorocy i Mojżesz, że ma nastąpić: <sup>23</sup> że Chrystus miał cierpieć, że jako pierwszy spośród zmartwychwstałych będzie opowiadał światłość ludowi i poganom.

<sup>24</sup> Gdy on to mówił i sprawę zdawał, odezwał się Festus wielkim głosem: Szalejesz, Pawle! Wielka nauka do szaleństwa cię przywodzi. <sup>25</sup> A Paweł: Nie szaleję (rzecze), dostojny Festusie, ale powiadam słowa prawdy i rozsądku. <sup>26</sup> Wie bowiem o tym król, do którego też śmiało mówię; bo sądzę, że nie z tego nie jest mu tajne, nie bowiem z tych rzeczy nie działo się pokątnie. <sup>27</sup> Wierzysz, królu Agryppo, prorokom? Ja wiem, że wierzysz. <sup>28</sup> Agryppa zaś do Pawła: O mało mnie nie namówisz, bym został chrześcijaninem. <sup>29</sup> A Paweł: Pragnę od Boga, żeby nie tylko ty, ale i wszyscy, co mnie słuchają, i w małym i w wielkim, dziś takimi się stali, jakim i ja jestem, z wyjątkiem tych kajdan.

*Skutek mowy św. Pawła.* — <sup>30</sup> I powstał król i wielkorządca i Berenice i ci, którzy siedzieli z nimi. <sup>31</sup> A odszedłszy, rozmawiali z sobą, mówiąc: Iż nie uczynił ten człowiek godnego śmierci albo więzienia. <sup>32</sup> Agryppa zaś rzekł do Festusa: Można by było wypuścić tego człowieka, gdyby nie był apelował do cesarza.

**27. Paweł jedzie do Italii.** — <sup>1</sup> A gdy postanowiono, że Paweł ma odpłynąć do Italii, i być oddany wraz z innymi więźniami

<sup>29</sup>. Św. Paweł chwycił niejako Agryppę za słowo, stosując je do swego celu. R. 27, 1. Przedmiotem decyzji nie był fakt, że Paweł będzie odesłany morzem, ale termin żeglugi. Mamy tu klasyczny opis starożytnej podróży morskiej. „Cesarskiej kohorty” — *Cohors augusta* była to, według niektórych, zaszczytna nazwa jednej z 6 kohort stacjonowanych w Cezarei, według innych oznaczała po prostu przynależność do wojsk cesarskich.

setnikowi cesarskiej kohorty, imieniem Juliuszowi, <sup>2</sup> wsiadłszy na okręt adrumetyński, mający płynąć wzdłuż miejscowości Azji, puściliśmy się w drogę; a był z nami Arystarch Macedończyk, z Tesaloniki. <sup>3</sup> I przy płynęliśmy drugiego dnia do Sydonu. A Juliusz po ludzku obchodząc się z Pawłem, pozwolił mu iść do przyjaciół i zaopatrzyć się. <sup>4</sup> A puściwszy się stamtąd, pod płynęliśmy pod Cypr, dlatego że wiatry były przeciwne. <sup>5</sup> A przejechawszy morze Cylicji i Pamfilii, przybyliśmy do Listry, która jest w Licji, <sup>6</sup> i tam setnik znalazłszy okręt aleksandryjski, płynący do Italii, przesadził nas do niego. <sup>7</sup> A gdyśmy przez wiele dni powoli płynęli, i za ledwie dojechali naprzeciw Gnidos, ponieważ wiatr nam przeszkadzał, popłynęliśmy pod Krete koło Salmonu. <sup>8</sup> A z trudnością jadąc wzdłuż brzegów, przybyliśmy do pewnego miejsca, które zowią Dobre Porty, niedaleko miasta Talassa.

<sup>9</sup> A gdy upłynęło sporo czasu, i nie była już bezpieczna żegluga, bo i post już był minął, upominał ich Paweł, <sup>10</sup> mówiąc im: Mężowie, widzę, że ze szkoda i z wielką utratą, nie tylko dla ładunku i okrętu, ale też dla życia naszego zaczyna być ta żegluga. <sup>11</sup> Lecz setnik bardziej dowierzał sternikowi i dowódcy okrętu, niż temu, co Paweł powiadał. <sup>12</sup> A że i port

2. Adrumetum, port Mizji, niedaleko Troady. Św. Łukasz odtąd aż do końca „Dziejów” używa formy „my”, co jest znakiem, że towarzyszył Pawłowi w całej podróży rzymskiej. 5. „Do Listry”. — Według gr. powinno być: „do Myry”. 7. Onidos, Knidos, port Karii, na wąskim, daleko w morze wysuniętym przylądku. Salmon, port na wschodnim cyplu Krety. 8. „Talassa”. — Według gr. „Lasea”. 9. Post, o którym tu mowa, był to post święta Pojednania, po jesiennym zrównaniu dnia z nocą. 12. Feniks leży na południowym zachodnim brzegu wyspy o jakie 150 km od Boniporta. „Wygląda w stronę Afryki i Koru”, tj. leży po stronie, od

nie był sposobny do zimowania, większa część radziła wyjechać stamtąd, czyby jako nie mogli dobić na przezimowanie do Feniki, portu Krety, który wygląda w stronę Afryku i Koru. <sup>13</sup> A gdy powiał wiatr z południa, sądząc, że dopięli przedsięwzięcia, odbiwszy od Asson, płynęli obok Krety.

*Gwałtowna burza.* — <sup>14</sup> Lecz niedługo potem przypadł na nią wicher gwałtowny, który zowią Euroakwilo. <sup>15</sup> A gdy okręt został porwany, i nie mógł się oprzeć wiatrowi, puściwszy okręt z wiatrem, płynęliśmy. <sup>16</sup> A gdyśmy przybiegli pod pewną wysepkę, którą zowią Kauda, zaledwie zdołaliśmy pochwycić barkę. <sup>17</sup> A wyciągawszy ją, zabezpieczali się, obwiązując statek; w obawie, żeby nie wpaść na Syrtę, zwinawszy żagle, tak płynęli. <sup>18</sup> Ale że miotła nami gwałtowna burza, nazajutrz wyrzucili ładunek; <sup>19</sup> trzeciego zaś dnia własnymi rękoma wyrzucili sprzęt okrętowy. <sup>20</sup> Lecz gdy nie pokazywały się ani słońce, ani gwiazdy przez dni wiele, a nie miała burza dokuczać, odeszła nas już wszelka nadzieja ocalenia.

*Paweł dodaje otuchy.* — <sup>21</sup> A gdy już długo nie nie jedli, wtedy Paweł stanawszy wpośród nich, rzekł: Należało wprawdzie, o mężowie, nasłuchawszy mnie, nie opuszczać Krety, i zaoszczędzić sobie tego utrapienia i szkody. <sup>22</sup> Ale teraz zachęcam was, abyście byli dobrej myśli;

której wielej wiatry, zwane Afryk i Kor, po połdn. wsch. stronie wyspy. <sup>13</sup>. Według gr. zamiast: „odbiwszy od Asson”, ma być: „podniosłszy kotwicę”. <sup>14</sup>. *Euroaquilo*, wiatr półn. wschodni, powiał z pasma gór, przecinającego Kretę, i odrzucił okręt na morze. <sup>16</sup>. Mała wysepka Kłauda lub Kauda na płdn. od wyspy. Barka uwiązana była na linie z tyłu okrętu. Z biedą wydostają ją na pokład. <sup>17</sup>. Obwiązanie statku linami miało mu nadać większą odporność. Syrt, niebezpieczna mielizna pod afrykańskim brzegiem.

bo nikt z was nie zginie oprócz okrętu. <sup>23</sup> Albowiem stanął przy mnie tej nocy anioł tego Boga, do którego ja należę, i któremu służę. <sup>24</sup> mówiąc: Nie bój się, Pawle, trzeba, żebyś stanął przed cesarzem; a oto Bóg darował ci wszystkich, którzy płyną z tobą. <sup>25</sup> Bądźcie więc dobrej myśli, mężowie, bo wierzę Bogu, że tak się stanie, jak mi powiedziano. <sup>26</sup> Musimy się więc dostać na jakąś wyspę.

<sup>27</sup> A gdy już nadeszła noc czternasta, a my płynęliśmy po Adrii, około północy zdawało się żeglarzom, że ukazała im się jakaś kraina. <sup>28</sup> A oni spuściwszy sondę, znaleźli dwadzieścia sążni, a posunawszy się nieco dalej, znaleźli piętnaście sążni. <sup>29</sup> Bojąc się jednak, żebyśmy nie wpadli na ostre skały, zarzuciwszy z tyłu okrętu cztery kotwice, z upragnieniem oczekiwali dnia. <sup>30</sup> A gdy żeglarze chcieli uciec z okrętu, i spuścili czołno na morze pod pozorem, że z przodu statku chcą zarzucać kotwicę. <sup>31</sup> rzekł Paweł setnikowi i żołnierzom: Jeśli ci nie zostaną na okręcie, wy nie możecie być ocaleni. <sup>32</sup> Wtedy żołnierze przecięli liny od barki, i dopuścili, że odpadła.

<sup>33</sup> A gdy zaczynało się rozjaśniać, prosił Paweł wszystkich, aby się posilili, mówiąc: Dziś czternasty dzień czekając, trwacie głodni, nie jedząc. <sup>34</sup> Przeto proszę was, abyście dla zdrowia waszego posilili się, bo nikomu z was włos z głowy nie spadnie. <sup>35</sup> A gdy to rzekł, wzięwszy chleb, dzięki uczynił Bogu przed oczyma wszystkich, i połamawszy, zaczął jeść. <sup>36</sup> Wtedy wszyscy, nabrawszy otuchy, sami też pokarmu zażyli. <sup>37</sup> A było nas wszystkich dusz na okrę-

**27.** *Adria* obejmowała w szerszym, często używanym, znaczeniu, i morze Jońskie.

cie dwieście siedemdziesiąt sześć. <sup>38</sup> A nasycający się pokarmem, wyrzucali pszenicę w morze, by ulżyć statkowi.

*Wszyscy uratowani.* — <sup>39</sup> A gdy nastał dzień, łądu nie rozpoznawali, ale ujrzeli jakąś zatokę, mającą brzeg płaski, do którego zamyślali, gdyby się dało, przybić z okrętem. <sup>40</sup> A gdy podnieśli kotwice, puścili się na morze, rozluźniając zarazem przeguby sterowe, i nastawiwszy na wiatr żagiel pierwszego masztu, zmierzali do brzegu. <sup>41</sup> A gdyśmy najechali na wysunięty w morze półwysep, wparli nań statek, tak że przód okrętu nieruchomo utkwiał, a tył rozpadał się pod naporem morza. <sup>42</sup> Radzili więc żołnierze, żeby więźniów pozabijać, żeby który z nich nie przepłynął, i nie uciekł. <sup>43</sup> Lecz setnik chcąc ocalić Pawła, nie pozwolił tego zrobić, i rozkazał, by ci, co umieli pływać, pierwsi się rzucili, i wydostali się, i na ziemię wyszli; <sup>44</sup> a pozostałych, jednych nieśli na deskach, drugich na tym, co z okrętu zostało. I tak się stało, że wszyscy wyszli na ziemię.

28. *Paweł ukąszony przez żmiję.* — <sup>1</sup> A gdyśmy się wyratowali, wtedy dowiedzieliśmy się, że wyspa nazywała się Melita. <sup>2</sup> A barbarzyńcy okazowali nam niemałą uprzejmość. Bo rozpalwszy ognisko, podejmowali nas wszystkich z powodu deszczu, który padał, i z powodu zimna. <sup>3</sup> A gdy Paweł nazbierał niemało suchego chrustu, i włożył na ogień, żmija wypełznawszy wskutek gorąca, chwyciła się ręki

40. Ster w czasie burzy był przywiązany. 41. Była to widocznie ławica płasku, której koniec, wchodzący w morze, był zakryty, a która tylko bliżej łądu wystawała nad wodę. R. 28, 1. Melita, dziś zowie się Malta. „Barbarzyńcy”, czyli ludzie nie mówiący po grecku i po łacinie. Byli oni puńskiego pochodzenia.

jego. <sup>4</sup> A gdy barbarzyńcy ujrzeli gada wiszącego u jego ręki, mówili jeden do drugiego: Niechybnie ten człowiek jest zabójcą, bo choć z morza cało wyszedł, pomsta nie pozwala mu żyć. <sup>5</sup> Ale on strzepnąwszy gada w ogień, nic złego nie doznał. <sup>6</sup> Oni zaś myśleli, że zacznie puchnąć i że nagle upadnie i umrze. A gdy długo czekali i widzieli, że nic złego z nim się nie dzieje, zmieniwszy zdanie, mówili, że jest bogiem.

*Uzdrowia ojca Publiusza.* — <sup>7</sup> A w tych okolicach były dobra księcia wyspy, imieniem Publiusza, który nas przyjąwszy, przez trzy dni uprzejmie podejmował. <sup>8</sup> A trafiło się, że ojciec Publiusza leżał gorączką i biegunką dręczony. Wszedł do niego Paweł, i skoro się pomodlił i ręce nań włożył, uzdrowił go. <sup>9</sup> A gdy się to stało, wszyscy na wyspie, którzy mieli choroby, przychodzili, i byli uzdrawiani. <sup>10</sup> Oni też wiele nam czci okazali, a gdyśmy odjeżdżali, zaopatrzyli, w co było potrzeba.

*Podróż z Malty do Rzymu.* — <sup>11</sup> A po trzech miesiącach odpłynęliśmy na statku aleksandryjskim, który zimował na wyspie, a za go-dło miał Kastorów. <sup>12</sup> A gdyśmy przypłynęli do Syrakuzy, zabawiliśmy tam trzy dni. <sup>13</sup> Skąd jadąc wzdłuż wybrzeża, przybyliśmy do Regium, a dzień potem, gdy zawiął południowy wiatr, dopłynęliśmy dnia drugiego do Puteolów. <sup>14</sup> A znalazłszy tam braci, byliśmy proszeni, by pozostać u nich przez dni siedem; i tak

11. Godłem statku byli Dioskurowie, tj. Kastor i Polluks.

12. Syrakuza na wsch. brzegu Sycylii. 13. Regium, port w zatoce Mesyńskiej, na pld. cyplu włoskiego półwyspu. Puteoli, miasto Kampanii z uczęszczanym portem, o 12 km na zachód od Neapolu.

przybyliśmy do Rzymu. <sup>15</sup> A bracia tamtejsi usłyszawszy, wyszli naprzeciw nas aż do Forum Appiusza i do Trzech Gospód. A Paweł gdy ich zobaczył, złożyłszy dzięki Bogu, nabrał ducha. <sup>16</sup> A gdyśmy przybyli do Rzymu, pozwolono Pawłowi zamieszkać osobno z żołnierzem, który go pilnował.

*Dlaczego apelował do Cezara.* — <sup>17</sup> A po trzech dniach zwołał przedniejszych żydów. I gdy się zeszli, tak do nich przemówił: Ja, mętownie bracia, choć nie uczyniłem nic przeciw ludowi, albo zwyczajom ojczystym, jako więzień z Jerozolimy zostałem wydany w ręce Rzymian, <sup>18</sup> którzy zrobiwszy ze mną dochodzenie, chcieli mię wypuścić, dlatego że nie było we mnie żadnej przyczyny śmierci. <sup>19</sup> Ale gdy sprzeciwiali się żydzi, musiałem apelować do cesarza, nie jakobym naród mój zamierzał w czymś oskarżać. <sup>20</sup> Z tej to przyczyny zaprosiłem was, aby was ujrzeć i z wami się rozmówić, bo dla nadziei Izraela tym łańcuchem związany jestem. <sup>21</sup> A oni rzekli do niego: My ani listów o tobie nie otrzymaliśmy z Judei, ani też nikt z braci przybyłych nic złego o tobie nie doniósł, ani nie mówił. <sup>22</sup> A pragniemy od ciebie usłyszeć, co myślisz; bo wiadomo nam o tej sekcie, że się jej wszędzie sprzeciwiają.

*Przepowiada Chrystusa żydom.* — <sup>23</sup> A gdy mu naznaczyli dzień, przyszło ich do niego do gospody bardzo wielu, a on im wykladał, świadcząc o królestwie Bożym, i starając się ich przekonać o Jezusie z Zakonu Mojżeszowego i z Pro-

15. „Usłyszawszy” o naszym przybyciu. Forum Appiusza, miasteczko na drodze Appijskiej, o 75 km od Rzymu; dziś Foro Appio. „Trzy Gospody”, po łac. Tres Tabernae, przy tej samej drodze, o 25 km dalej.



roków, od rana aż do wieczora. <sup>24</sup> A jedni wierzyli temu, co było mówione, drudzy zaś nie wierzyli. <sup>25</sup> A gdy nie mogli się zgodzić między sobą, odchodzili, a Paweł mówił jedno słowo: Iż dobrze Duch Święty powiedział przez Izajasza proroka do ojców naszych, <sup>26</sup> mówiąc: „Idź do ludu tego, a mów do nich: Uchem usłyszycie, a nie zrozumiecie, a patrząc patrzeć będziecie, a nie ujrzycie. <sup>27</sup> Albowiem zatyle serce ludu tego, a uszyrna ciężko słuchali, i zamrużali oczy swoje, aby snadź oczyma nie ujrzeli, a uszyrna nie usłyszeli, i sercem nie zrozumieli, żeby się nie nawrócili, i żebym ich nie uzdrowił“. <sup>28</sup> Niechże tedy wiadome wam będzie, że poganom posłane jest to zbawienie Boże, a oni słuchać będą. <sup>29</sup> A gdy on to powiedział, odeszli od niego żydzi, mając między sobą spór wielki.

<sup>30</sup> I mieszkał Paweł przez całe dwa lata w najętym przez siebie domu, i przyjmował wszystkich, którzy doń przychodzili, <sup>31</sup> opowiadając królestwo Boże, i nauczając tego, co dotyczy Pana Jezusa Chrystusa, z wszelkim bezpieczeństwem i bez przeszkody.

26. Iz 6, 9. 10. Por. uw. do J 12, 40. 30. W czasie tego dwuletniego więzienia, w którym dotrzymywał Apostołowi towarzystwa w Rzymie św. Łukasz, wykończono zostały „Dzieje Apostolskie“, a pewnie mało co przedtem trzecia Ewangelia.

## **LISTY ŚW. PAWŁA APOSTOŁA.**

### **WSTĘP DO LISTÓW ŚW. PAWŁA.**

Założone przez siebie lub znane sobie skądinąd kościoły otaczał św. Paweł najserdeczniejszą troską nie tylko przez często ponawiane osobiste odwiedziny, nie tylko przez wysyłkę swych współpracowników w ewangelicznym dziele, ale i przez korespondencję. Wszystkie jego listy, do których sam wielką przywiązuje wagę, bo nieraz zaleca wiernym pilne ich odczytywanie, są tylko jednym ze sposobów szerzenia i gruntowania chrześcijańskiej wiary, poddyktowanym przez specjalne wydarzenia, okoliczności, czy doraźne potrzeby. Listy więc św. Pawła nie są jakimś oderwanym wykładem czy to całokształtu, czy tylko pewnych stron nauki chrześcijańskiej, ale zawsze nawiązują do konkretnych spraw lub zagadnień, jakie w danej chwili wyłaniały się w kościołach, a dopiero na tej podstawie rozwijają głębokie nauki dogmatyczne i moralne. Styl Apostoła jest niesłychanie żywy i osobisty; myśli wprost tłoczą się pod pióro i literalnie prześcigają się wzajemnie, ale mimo to da się zazwyczaj odróżnić i jedna idea przewodnia, do której po dygresjach powraca, i pewien podział, którego mniej więcej się trzyma. Listów było zapewne więcej — wiemy przynajmniej o trzech zaginionych (por. 1 Kor 5, 9; 2 Kor 10, 9; Fil 3, 1; Kol 4, 16) — dochowało się ich jednak tylko 14.

Oryginalnym językiem wszystkich listów jest język grecki; wątpliwości, jakie w tej mierze nasywał niegdyś list do Żydów, są bezpodstawne.

Od dawna weszło w zwyczaj, że w katolickich wydaniach Pisma św. zachowuje się wśród listów Pawłowych nie chronologiczny, ale rzeczowy porządek, tzn. że grupuje się je raczej według rozmiarów, godności adresatów i tej okoliczności, czy skierowane są do całych kościołów, czy do pojedynczych osób. Tego porządku, uświęconego tradycją, trzymamy się tu w tym wydaniu, ale chcąc w niniejszym wstępie umieścić poszczególne listy w ramach życia Apostoła, dajemy krótkie o każdym objaśnienie, w najprawdopodobniejszym chronologicznym następstwie.

Pierwszy list do *Tesaloniczan* napisał Apostoł z Koryntu, pod koniec r. 52. Powodem była obawa o tę młodziutką, parę miesięcy temu założoną, gminę chrześcijańską, narażoną na prześladowanie ze strony Żydów (por. Dz 17, 5-11). Pozostawiony na razie w pobliskiej Berei i potem posłany z Aten, Tymoteusz (1 Tes 3, 2) przyniósł Apostołowi do Koryntu ustne sprawozdanie o stanie owego kościoła i na tej podstawie udziela Paweł wiernym pochwały, zachęty, serdecznych ojcowskich upomnień, bez wielu dogmatycznych nauk.

Drugi list do *Tesaloniczan*, napisany również z Koryntu w kilka miesięcy po pierwszym (wiosną r. 53), wywołany został wiadomością, że pod wpływem rozmaitych czynników (2 Tes 2, 2nn.) szerzy się w Tesalonice przekonanie, jakoby powrót Chrystusa na sąd był już całkiem bliski. Apostoł uspokaja w tym względzie umysły i usilnie zachęca do praktyki cnót chrześcijańskich.

List do Galatów, tj. prawdopodobnie do mieszkańców północnej części rzymskiej prowincji *Galatia*, około miast: Ancyra, Gordium, Pessinus, których Apostoł ewangelizował był w czasie drugiej i trzeciej wyprawy misyjnej (Dz 16, 6; 18, 23), napisany został pod koniec 54 roku z Efezu, na wiadomość, że do gmin galackich dostali się fałszywi apostołowie judaizmu, głoszący potrzebę przyjęcia przed chrześcijaństwem całego Zakonu Mojżeszowego. Paweł wyjaśnia stosunek Starego do Nowego Zakonu i natury do łaski, a nadto, obok wielu serdecznych upomnień, daje cenne wiadomości o swym własnym życiu i stosunkach panujących w pierwotnym Kościele. Jest to obok 2 Kor najbardziej osobisty z listów Pawłowych.

Pierwszy list do Koryntian napisany został z Efezu wiosną r. 57, na wiadomość przyniesioną przez nieznaną bliżej posła (1 Kor 1, 11) i trzech zwierzchników korynckiego kościoła (1 Kor 16, 17), że w tej gminie wybuchły niesnaski, że wkradły się tam rozmaite niewierności i nieporządki, a wreszcie, że obudziły się wątpliwości i w różnych dogmatycznych kwestiach. Na to wszystko Apostoł odpowiada godząc, normując, pouczając i dając przy tej sposobności obraz życia, stosunków, pojęć pierwszych chrześcijan.

Drugi list do Koryntian, pisany z Macedonii jesienią r. 57 na wiadomość, przyniesioną przez Tytusa o wrażeniu, wywołanym przez list poprzedni, jest przede wszystkim apologią osoby, godności, postępowania samego Apostoła. Bo jakkolwiek większość gminy dobrze przyjęła dane sobie upomnienia, wskazówki i nauki, znaleźli się jednak i tacy, co podnieśli przeciw niemu i całej jego działalności różne zarzuty.

Te zarzuty zbija Paweł kolejno, otwierając wśród wielu nauk, podyktowanych okolicznościami, nieocenione widoki na swe zewnętrzne i wewnętrzne życie.

List do Rzymian pisany był w Koryncie lub Kenchrach (port Koryntu) z początkiem r. 58. Chrześcijaństwo w Rzymie, posiane zapewne bardzo wcześnie, ale zorganizowane w kościół przez św. Piotra po r. 42, trzymało się zrazu synagogi; ale gdy cesarz Klaudiusz — prawdopodobnie z powodu rozruchów wywołanych z okazji chrystianizmu — w r. 50 wypędził żydów z Rzymu, zamieniło się na gminę o przeważnie pogańskim pochodzeniu. Niebawem po r. 50 zaczęli żydzi znów powracać i do tej gminy wstępować, ale większość jej składała się nadal z nawróconych pogan. Św. Paweł pisze do nich, żeby ich zapoznać ze swą osobą i przygotować sobie grunt do osobistej bytności, po drodze do Hiszpanii. Píše zaś głównie o chrześcijaństwie jako o łasce, o stosunku żydostwa i pogaństwa do niego, a w części drugiej, zachęcającej, daje różne praktyczne wskazówki.

Następne cztery listy pisane są z Rzymu podczas pierwszego więzienia św. Pawła, w latach 61—63.

List do Filipian pisany jest jako podziękowanie za jałmużny, którymi wierni przez Epafrodyta wsparli uwięzionego Apostoła. Przy tej sposobności ostrzega ich przed fałszywą nauką „żydujących“ chrześcijan i daje prześliczne, serdeczne upomnienia, dotyczące głównie miłości i pokory.

List do Efezjan, tj. prawdopodobnie do wszystkich razem kościołów Azji, wywołany został potrzebą ostrzeżenia wiernych tak przed

„żydującymi“, jak i przed pierwszymi podmuchami rodzącej się gnozy. Stąd bardzo wysoko dogmatyczna nauka o dziele zbawienia, dokonany przez łaskę, a dalej o zachowaniu jedności w jednym, przez Boga założonym Kościele.

List do Kolosan, tj. do mieszkańców miasta Kolosy w W. Frygii, gdzie założył był kościół Epafras, uczeń św. Pawła, jest znów ostrzeżeniem przed fałszywymi naukami żydowskimi i gnostyckimi. Ponieważ jednym z głównych dogmatów gnozy była wiara w eony, pośredniczące między Bogiem a światem, św. Paweł przeciw tej nauce podnosi niedościgłą wielkość Boga-człowieka, Chrystusa, i piętnuje doktryny i pobożne praktyki szerzycieli fałszu jako oszustwa. Kreśli też prześliczny ideał usposobienia chrześcijańskiego i daje szczegółowe polecenia dla różnych stanów.

List do Filemona, obywatela samego miasta Kolosy lub najbliższej okolicy, w rzewny, do głębi wzruszający sposób poleca niewolnika Onezyma, który zbiegł był do św. Pawła, a którego mu z tym listem odsyła.

List do Żydów, tj. najprawdopodobniej do nawróconych z żydostwa chrześcijan w Palestynie, a zwłaszcza w Jerozolimie, wysłany został z Rzymu zapewne w r. 64, a napisany w ten sposób, że Apostoł nadał mu treść i przebieg myśli, a opracował go któryś, bliżej nam nieznaną, z uczniów Pawłowych. Tym tłumaczy się z jednej strony zupełna harmonia ideowa tego listu z innymi, z drugiej strony niezaprzeczona różnica stylu i kompozycji. Okazją listu było niebezpieczeństwo odpadnięcia od wiary, grożące nawróconym żydom tak z powodu nadchodzących prześladowań, jak z powodu tęsknoty

za świetnością dawnego kultu, ogromnie przewyższającego blaskiem zewnętrznym skromne obrzędy chrześcijańskie. By to niebezpieczeństwo zażegnać, przedstawia Apostoł nieskończoną wyższość osoby Chrystusa i jego ofiary nad całym Starym Zakonem i jego twórcą, ale głosi, że owe skarby Nowego Zakonu otwierają tylko wiara, której porzucenie, kiedy się ją już raz poznało, ściąga na siebie wielkie kary Boga.

Pierwszy list do Tymoteusza napisał Apostoł w r. 65 w Macedonii, gdy po uwolnieniu z pierwszego rzymskiego więzienia, odwiedziwszy kościoły Azji, zostawił tego najwierniejszego ze swych uczniów w Efezie na apostołskiej pracy. Tymoteusz jest więc zastępcą Apostoła dla Efezu i Azji, i jako takiemu daje św. Paweł różne wskazówki pastoralne, jak ma głosić naukę, jak zachowywać się wobec heretyków, jak i komu święceń udzielać, jak wreszcie o własnej duszy pamiętać.

List do Tytusa, pozostawionego przez Apostoła na Krecie w tym samym charakterze, co Tymoteusz w Efezie, napisany został zapewne w Grecji, pod koniec roku 65. Zawiera on bardzo podobne do poprzedniego wskazówki, z zastosowaniem do specjalnie trudnego charakteru Kreteńczyków.

Drugi list do Tymoteusza pisze Apostoł z Rzymu w r. 66 lub 67 pod koniec swego drugiego więzienia. Cały ten list pisany w obliczu nadchodzącego końca jest zbiorem krótkich, urywanych poleceń dla drogiego ucznia, wspomnień z własnego życia i przygodnych nauk oraz drobnych szczegółów z obecnego położenia i stanu prac Apostoła. Jak z listu tego widać, miał św. Paweł na myśli jeszcze różne zamiary.

a zapewne i dalsze listy, bo usilnie prosi Tymoteusza, by mu przyniósł karty pergaminowe zostawione w Troadzie (2 Tym 4, 13), ale śmierć męczeńska przerwała wątek pracowitego życia.

Apostoł został ścięty w r. 67, być może że 29 czerwca, w miejscu niedalekim od drogi Ostieńskiej, zwanym *ad aquas Salvias*.



## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO RZYMIAN.

*Wstęp.*  
(1, 1—17).

PAWEŁ

sługa Jezusa Chrystusa, z powołania aposto-  
la, <sup>1</sup> odłączony na ewangelię Boga,  
<sup>2</sup> którą był przedtem obiecał przez proroków  
swoich w Pismach świętych <sup>3</sup> o Synu swoim  
który stał mu się potomkiem Dawida wedle  
ciała, <sup>4</sup> który postanowiony został Synem Bo-  
żym w mocy, według ducha poświęcenia przez  
powstanie z martwych — o Jezusie Chrystusie  
Panu naszym, <sup>5</sup> przez którego otrzymaliśmy łas-  
kę i apostołstwo ku posłuszeństwu wiary wśród  
wszystkich narodów dla imienia jego, <sup>6</sup> między  
którymi jesteście i wy, powołani Jezusa Chry-  
stusa,

<sup>7</sup> wszystkim, którzy są w Rzymie, Bogu mi-  
łym, z powołania świętym:

---

**R. 1, 1.** Prócz krótkiego adresu, umieszczanego na ze-  
wnątrz, miał każdy list jakby wewnętrzny adres, koń-  
czący się pozdrowieniem. Adres ten jest tutaj szczegó-  
lnie uroczysty i zawiera wiele myśli w bardzo zwięzłej  
formie. **3n.** Przeciwwstawienie jest takie: Ów Syn, przed-  
miot dawnych proroctw i obecnej „dobrej nowiny“, we-  
dle ciała stał się potomkiem Dawida, wedle ducha  
(tj. wedle wszystkiego, co daje mu na wewnątrz tajemni-  
cze zjednoczenie z Bogiem) postanowiony jest Synem  
Bożym w mocy, tj. w pełnej chwale, przez swe zmar-  
twychwstanie. **5.** Apostołstwo podbija umysły pod po-  
słuszeństwo wiary (por. niżej. 15, 18: 1 P 1, 2 itd.).

Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa.

*Paweł pragnie Rzymian nawiedzić.* — <sup>8</sup> Najpierw dziękuję Bogu mojemu przez Jezusa Chrystusa za was wszystkich, iż wiara wasza bywa opowiadana po całym świecie. <sup>9</sup> Albowiem świadkiem mi jest Bóg, któremu służę w duchu moim, w ewangelii Syna jego, że bez przestanku o was pamiętam <sup>10</sup> zawsze w modlitwach moich, prosząc, ażebym przecie kiedyś mógł mieć szczęśliwą drogę, za wolą Bożą, na przyjście do was. <sup>11</sup> Albowiem pragnę was widzieć, abym wam nieco użyczył łaski duchownej dla utwierdzenia was, <sup>12</sup> to jest, abyśmy się wspólnie pocieszyli wśród was przez tę, która zobopólna jest, wiarę waszą i moją. <sup>13</sup> A nie chcę, żebyście wiedzieć nie mieli, bracia, że często zamierałem przybyć do was (a miałem przeszkody aż dotąd), abym zebrał jaki owoc i wśród was, jak i wśród innych narodów. <sup>14</sup> Grekom i barbarzyńcom, mądrym i niemądrym jestem dłużnikiem, <sup>15</sup> tak iż (co do mnie) gotów jestem i wam, którzy jesteście w Rzymie, opowiadać ewangelię.

<sup>16</sup> Albowiem nie wstydzę się ewangelii, bo jest mocą Boga na zbawienie każdemu wierzącemu, Żydowi naprzód i Grekowi. <sup>17</sup> Albowiem sprawiedliwość Boga w niej się objawia z wiary w wiarę, jak jest napisane: „A sprawiedliwy z wiary żyje“.

---

8. Mowa jest nie o przedmiotowej („wiara wasza” byłoby to samo, co „ewangelia”), ale o podmiotowej wierze Rzymian, tj. o ich wierności, sławnej już po całym Kościele. 16n. Jest to „propozycja”, czyli streszczenie tego, co list ma zawierać. 17. Sprawiedliwość, tj. świętość, dobroć Boża, objawia się w ludziach mocą wiary, prowadząc ich ku coraz doskonalszej wierze. Por. Hab 2, 4: Gal 3, 11; Żyd 10, 38.

## CZEŚĆ I. DOGMATYCZNA.

(1, 18—11, 38).

## A. O USPRAWIEDLIWIENIU PRZEZ WIARĘ.

(1, 18—4, 25).

*Poganie odstąpili od Boga.* — <sup>18</sup> Objawia się bowiem gniew Boga z nieba na wszelką bezbożność i niesprawiedliwość tych ludzi, którzy prawdę Boga w niesprawiedliwości zatrzymują. <sup>19</sup> ponieważ, co można poznać o Bogu, jest im jawne; albowiem Bóg im objawił. <sup>20</sup> Bo niewidzialne jego przymioty, od stworzenia świata, przez zrozumienie tych rzeczy, które są uczynione, bywają oglądane; wieczna też moc jego i bóstwo; tak iż nie mogą być wymówieni. <sup>21</sup> Gdyż poznawszy Boga, nie oddali mu chwały jako Bogu, ani dziękowali, ale znikczemnieli w myślach swoich, i zaćmione jest bezrozumne ich serce; <sup>22</sup> albowiem powiadając się być mądrymi, głupimi się stali. <sup>23</sup> I zamienili chwałę nieskazitelnego Boga na podobieństwo obrazu człowieka skazitelnego i ptaków i czworonogów i płazów.

*Za karę wydani namiętnościom.* — <sup>24</sup> Dlatego podał ich Bóg pożądliwościom serca ich na nieczystość, aby między sobą ciała swe sromocili. <sup>25</sup> za to że prawdę Bożą odmienili w kłamstwo, i cześć oddawali, i służyli stworzeniu raczej, niż Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen. <sup>26</sup> Dlatego podał ich Bóg w namiętności sromotne. Bo niewiasty ich zamieniły przyrodzony sposób pożycia na ten, który prze-

18. Jest to ten sam gniew, o którym Iz 30, 27n., gniew na grzech i „wędziło błędu“, a miłosierdzie dla ludzi.  
19. Apostoł rozróżnia poznawalne rozumem i tajemnicą okryte przymioty Bożego bytu (*profunda Dei* 1 Kor 2, 10). 20. I pierwsze są niewidzialne oku, ale przez wymowę stworzeń stały się widzialne rozumowi.

ciwny jest naturze. <sup>27</sup> A podobnie i mężczyźni, opuściwszy przyrodzone pożycie z niewiastą, zapalili się w swych pożądliwościach jeden ku drugiemu, mężczyźni z mężczyznami sromotę uprawiając, i słuszną odpłatę za swój błąd na sobie samych ponosząc.

<sup>28</sup> A jako im się nie podobало mieć w znajomości Boga, Bóg poddał ich bezrozumnym myślom, aby czynili to, co nie przystoi, <sup>29</sup> napełnionych wszelaką nieprawością, złością, porubstwem, łakomstwem, złoczynstwem, pełnych zazdrości, mężobójstwa, swaru, zdrady, złośliwości, plotkarzy, <sup>30</sup> obmówców, Bogu obmierzłych, potwarców, pysznych, chępliwych, wynalazców złości, rodzicom nieposłusznych, <sup>31</sup> bezrozumnych, nietowarzyskich, bez serca, nieprzejeđnanych, niemiłosiernych.

<sup>32</sup> Oni, chociaż sprawiedliwość Boską poznali, nie zrozumieli, że ci co takie rzeczy czynią, godni są śmierci; a nie tylko którzy je czynią, ale też którzy tak czyniącym przyzwalają.

2. *I żydom grozi sąd Boży.* — <sup>1</sup> Dlatego nie możesz być wymówiony, o człowiecze wszelki, który sądzisz. Albowiem w czym drugiego sądzisz, samego siebie potępiasz, bo to samo czynisz, co osądzasz. <sup>2</sup> Wiemy bowiem, że sąd Boga jest według prawdy przeciwko tym, którzy takie rzeczy czynią. <sup>3</sup> Czy więc myślisz, o czło-

27. Tą „słuszną odpłatą“ grzechów przeciw naturze jest samo upodlenie ich ciał i dusz. 28. Poddał ich Bóg jakby żałowi umysłu, za którym dopiero idzie rozpasanie umysłów. 32. Wg. gr.: „Oni chociaż poznali sprawiedliwy wyrok Boży, że ci, co dopuszczają się takich rzeczy, godni są śmierci, nie tylko je czynią, ale pochwalają jeszcze tak czyniących“. R. 2, 1. Apostoł, nie mówiąc tego wyraźnie, przechodzi już do żydów, którzy gorszyli się z pogan.

wiecie, który sądzisz tych, co takie rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ty ujdiesz sądu Boga? <sup>4</sup> Czy bogactwami dobroćliwości jego i cierpliwości i nieskwapliwości gardzisz? Czy nie wiesz, że dobroćliwość Boga do pokuty cie przywodzi? <sup>5</sup> Lecz wedle zatwardziałości twej i serca niepokutującego skarbisz sobie gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego sądu Boga, <sup>6</sup> który odda każdemu według uczynków jego: <sup>7</sup> tym, którzy w cierpliwości dobrego uczynku szukają sławy i czci i nieskazitelności — żywot wieczny; <sup>8</sup> tym zaś, którzy są oporni, i którzy nie przystają na prawdę, ale wierzą niesprawiedliwości — gniew i zapalczywość.

*Odda im Bóg według uczynków ich.* — <sup>9</sup> Utrapienie i ucisk na wszelką duszę człowieka, który złość popełnia, Żyda najpierw i Greka, <sup>10</sup> a chwała i cześć i pokój wszelkiemu czyniącemu dobrze, Żydowi najpierw i Grekowi. <sup>11</sup> albowiem nie masz względu na osoby u Boga.

<sup>12</sup> Bo którzykolwiek bez Zakonu zgrzeszyli, bez Zakonu poginą; a którzykolwiek w Zakonie zgrzeszyli, przez Zakon będą sądzeni. <sup>13</sup> Albowiem nie słuchacze Zakonu sprawiedliwymi są u Boga; ale którzy Zakon czynią, ci będą usprawiedliwieni. <sup>14</sup> Bo jeśli poganie, którzy nie mają Zakonu, z przyrodzenia czynią to, czego Zakon wymaga; tacy, Zakonu nie mający, sami sobie są Zakonem. <sup>15</sup> Okazują oni treść Zakonu wypisaną na sercach swoich, gdy ich własne sumienie oddaje im świadectwo, i myśli nawzajem się oskarżające albo też broniące, <sup>16</sup> w dzień, w którym Bóg sądzić będzie tajemne sprawy

---

16. Wiersz ten prawdopodobnie jest dalszym ciągiem w. 13, a w. 14 i 15 są jakby w nawiasie.

ludzkie, według ewangelii mojej przez Jezusa Chrystusa.

*Żydzi zgryzeszyli jak i poganie.* — <sup>17</sup> A jeśli ty nazywasz się żydem, i polegasz na Zakonie, i chlubisz się w Bogu, <sup>18</sup> i znasz wolę jego, i rozeznajesz to, co lepsze, nauczony z Zakonu, <sup>19</sup> tuszysz o sobie, żeś ty jest wodzem ślepych, światłością tych, którzy są w ciemnościach, <sup>20</sup> mistrzem bezrozumnych, nauczycielem dzieci, mającym wzór wiedzy i prawdy w Zakonie. <sup>21</sup> Tak więc ty, który uczysz drugiego, siebie samego nie uczysz; który głosisz, żeby nie kradziono, kradniesz; <sup>22</sup> który mówisz, żeby nie cudzołożono, cudzołożył; który się brzydzisz balwanami, świętokradztwo popełniasz; <sup>23</sup> który się w Zakonie chlubisz, dopuszczając się przestępstwa Zakonu, Boga znieważasz. <sup>24</sup> (Albowiem „imię Boga z powodu was bluźnione bywa między poganami“, jak jest napisane).

*Obrzezanie nic im nie pomoże.* — <sup>25</sup> Obrzezanie wprawdzie jest pożyteczne, jeśli zachowujesz Zakon; ale jeśli jesteś przestępcą Zakonu, twoje obrzezanie stało się nieobrzezaniem. <sup>26</sup> Jeśli tedy nieobrzezany zachowuje przepisy Zakonu, to czy jego nieobrzezanie nie będzie poczytane za obrzezanie? <sup>27</sup> I czy ten, który z przyrodzenia jest nieobrzezany, ale Zakon wypełnia, nie będzie sądził ciebie, który mając literę i obrzezanie, jesteś przestępcą Zakonu? <sup>28</sup> Albowiem nie ten jest żydem, który jest nim widocznie; ani nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, <sup>29</sup> ale ten jest żydem, który jest nim w skrytości,

---

17. Zaczyna się tu zdanie warunkowe, które, jak często u św. Pawła, nie ma gramatycznego zakończenia, tylko znaczeniowe, po w. 20. 24. Por. Iz 52, 5; Rz 38, 20.

i obrzezanie serca w duchu, a nie w literze, którego chwała nie jest z ludzi, lecz z Boga.

3. *W czym leży pierwszeństwo żydów.* — <sup>1</sup> Cóż tedy żyd ma więcej? Albo co za pożytek z obrzezania? <sup>2</sup> Wielki pod każdym względem. Najpierw, że im powierzone są słowa Boże. <sup>3</sup> Bo cóż, jeśli niektórzy nie uwierzyli? Czy niedowiarstwo ich wniwecz obróci wierność Boga? Żadną miarą. <sup>4</sup> Jest bowiem Bóg prawdomówny, a wszelki człowiek kłamliwy, jako jest napisane:

„Abyś się okazał sprawiedliwym w mowach  
[twoich,

i zwyciężył, gdy cię osądzają“.

<sup>5</sup> Lecz jeśli niesprawiedliwość nasza sprawiedliwość Bożą zaleca, cóż powiemy? Czyż niesprawiedliwy jest Bóg, gdy gniew wymierza? (po ludzku to mówię). <sup>6</sup> Żadną miarą, bo inaczej jakże Bóg ten świat sądzić będzie? <sup>7</sup> Jeśli jednak prawdomówność Boża przez moje kłamstwo bardziej się okazała na chwałę jego, czemuż jeszcze i ja jako grzesznik jestem sądzony? <sup>8</sup> A nie mamy (jak nas potwarzają, i jak nie-

R. 3, 2. „Słowa Boże“ — obietnice, odnoszące się do przyszłego Mesjasza. 3. Czy niedowiarstwo niektórych żydów przeszkodzi Bogu w spełnieniu danych im obietnic? 4. „Żadną miarą“, tzn. Bóg okaże się prawdomównym w samym ich kłamstwie, tj. w ich niedowiarstwie. Por. Ps 115, 11; 50, 6. 5. Apł stawia sobie możliwy ze strony żydów zarzut, że jeśli przez ich niedowiarstwo w jaśniejszym świetle występuje Boża prawdomówność, to Bóg za to niedowiarstwo nie powinien ich karać. 6. Zbija powyższy zarzut najpierw z faktu, że Bóg sądzi i karze, a 7. nie miałby za co karać, gdyby nasza nieprawość przynosiła mu tylko chwałę; 8. a po wtóre z niedorzecznej konsekwencji, że wolno by było czynić złe w dobrym celu, którą to zasadę samemu Apostołowi przez potwarz przypisywano. „Takich“ odnosi się i do tych, co stawiają tę fałszywą zasadę i do tych, co ją Apostołowi przypisują.

którzy powiadają, że mówimy) czynić złych rzeczy, aby wyszły dobre? Potępienie takich jest sprawiedliwe.

*Żydzi i Grecy podlegają grzechowi.* — <sup>9</sup> Cóż tedy? Czy mamy co nad nich? Bynajmniej. Dowiedliśmy bowiem, że Żydzi i Grecy, wszyscy są pod grzechem, <sup>10</sup> jako jest napisane:

<sup>11</sup> „Że nie ma sprawiedliwego ani jednego,  
<sup>12</sup> nie ma rozumnego, ni szukającego Boga.

<sup>13</sup> Wszyscy odstępili, stali się społecznie  
[użyteczni,

nie ma kto by dobrze czynił, nie ma ani  
[jednego.

<sup>14</sup> Ich gardło jest grobem otwartym,  
językami swymi zdradliwie poczynali,  
jad żmijowy pod ich wargami.

<sup>15</sup> Usta ich pełne złorzeczeń i gorzkości,

<sup>16</sup> nogi ich prędkie do krwi wylania.

<sup>17</sup> Zniszczenie i nieszczęście na ich drogach,

<sup>18</sup> a drogi pokoju nie poznali;

<sup>19</sup> nie ma bojaźni Bożej przed ich oczyma“.

<sup>20</sup> A wiemy, iż cokolwiek Zakon mówi, tym, którzy w Zakonie są, mówi, aby wszelkie usta były zatulone, i żeby wszystek świat stał się poddany Bogu; <sup>21</sup> bo z uczynków Zakonu żadne ciało nie będzie przed nim usprawiedliwione. Przez Zakon bowiem poznanie grzechu.

*Usprawiedliwienie przez wiarę w Chrystusa.* —

<sup>22</sup> Ale teraz bez Zakonu objawiła się sprawie-

9. „Czy mamy“, my żydzi. 10—18. Por. Ps 13, 3; 5, 11; 139, 4; 10, 7; Iz 59, 7n.; Przyp 1, 16; Ps 35, 2. 19. Powyższe teksty odnoszą się więc do żydów, bo oni „są w Zakonie“. Zatem wszystkie usta są zatulone i jasne jest, że cały świat zasłużył na wyrok potępienia. 20. Podaje powód, czemu żydzi nie mogli się usprawiedliwić przed Bogiem. 21. Przechodzi do usprawiedliwienia, tj. do własnej sprawiedliwości, którą Bóg ofiaruje teraz światu „bez Zakonu“, tj. niezależnie od St. Testamentu jako takiego.



dliwość Bożą, zaświadczone przez Zakon i proroków. <sup>22</sup> A sprawiedliwość Bożą przez wiarę w Jezusa Chrystusa dla wszystkich i nad wszystkimi, którzy weń wierzą, bo nie ma różnicy. <sup>23</sup> Albowiem wszyscy zgrzeszyli i niedostaje im chwały Bożej. <sup>24</sup> Usprawiedliwienia dostępują darmo przez łaskę jego, przez odkupienie, które jest w Chrystusie Jezusie. <sup>25</sup> Jego Bóg stawiał jako ubłaganie przez wiarę we krwi jego, dla okazania sprawiedliwości swojej względem przeszłych grzechów, <sup>26</sup> które Bóg znosił cierpliwie dla okazania sprawiedliwości swojej w obecnym czasie, aby i sam był sprawiedliwy, i usprawiedliwiający tego, który jest z wiary Jezusa Chrystusa. <sup>27</sup> Gdzież tedy jest chluba twoja? Odrzucona jest. Przez jaki zakon? Uczynków? Nie, ale przez zakon wiary. <sup>28</sup> Za pewne to bowiem mamy, iż człowiek bywa usprawiedliwiony przez wiarę, bez uczynków Zakonu. <sup>29</sup> Czyż Bóg jest tylko Żydów? Czy i nie pogan? Owszem i pogan. <sup>30</sup> Albowiem jeden tylko jest Bóg, który usprawiedliwia obrzezanych z wiary, i nieobrzezanych przez wiarę. <sup>31</sup> Czyż więc Zakon burzymy

---

**22n.** Przeznaczona dla wszystkich i staje się udziałem wszystkich, jako dar dobroci Bożej przez wiarę i łaskę. **23n.** Bóg zrobił Chrystusa ofiarą przebłagalną, aby na nim okazać sprawiedliwość swoją w stosunku do grzechów, które przedtem cierpliwie znosił, a dziś na Chrystusie osądził, aby w chwili, gdy usprawiedliwia grzesznych, sam też pokazał się sprawiedliwym. **28.** „Bez uczynków Zakonu“, tj. bez zachowania prawa Mojżeszowego, jako takiego. **30.** Wiara więc i u jednych i u drugich jest jedynym źródłem usprawiedliwienia. **31.** Na zarzut, jaki sobie stawia, że ta nauka o wierze usprawiedliwiającej burzy Zakon — odpowiada: Nie burzymy Zakonu przez wiarę, bo chociaż oświadczamy, że Zakon Mojżeszowy, jako taki, przestał być drogą zbawienia, stawiamy na to miejsce to, co było celem i najgłębszą treścią Zakonu, tj. odkupienie Chrystusowe.

przez wiarę? Żadną miarą; ale Zakon stanowiąmy.

4. *Nie przez uczynki Zakonu, ale przez wiarę usprawiedliwienie.* — <sup>1</sup> Cóż więc, powiemy, znalazł Abraham, ojciec nasz według ciała? <sup>2</sup> Albowiem jeśli Abraham z uczynków jest usprawiedliwiony, ma chlubę, ale nie u Boga. <sup>3</sup> Bo co mówi Pismo? „Uwierzył Abraham Bogu, i poczytane mu jest ku sprawiedliwości“. <sup>4</sup> Temu zaś, który pracuje, zapłaty nie poczytuje się za łaskę, ale za powinność. <sup>5</sup> A temu, który nie pracuje, ale wierzy w tego, który usprawiedliwia niebożnego, poczytana bywa wiara jego ku sprawiedliwości według postanowienia łaski Bożej. <sup>6</sup> Jako też i Dawid błogosławionym zowie człowieka, któremu Bóg poczyta sprawiedliwość bez uczynków:

<sup>7</sup> „Błogosławieni, którym odpuszczone są [nieprawości,

i których zakryte są grzechy.

<sup>8</sup> Błogosławiony mąż, któremu nie poczytał [Pan grzechu.

*Wiara usprawiedliwiła Abrahama, a nie obrzezanie.* — <sup>9</sup> To więc błogosławieństwo czy jest tylko dla obrzezanych, czy także dla nieobrzezanych? Mówimy bowiem, że wiara poczytana została Abrahamowi ku sprawiedliwości. <sup>10</sup> Jakże tedy została poczytana? W obrzezaniu, czy w odrzezku? Nie w obrzezaniu, ale w odrzezku. <sup>11</sup> I otrzymał znak obrzezania jako pie-

R. 4, 1. Chce wykazać, że już w Starym Zakonie, u „ojca wszystkich wierzących“, miało miejsce usprawiedliwienie z wiary. 2. Ponieważ z uczynków Zakonu, jak wyż. 3, 20, nikt nie jest usprawiedliwiony, to i Abraham nie mógł przez uczynki zasłużyć na chwałę u Boga. 3. „Poczytane mu jest“ z łaski. Por. Rodz 15, 6. 7n. Por. Ps 31, 1-2. 11. Por. Rodz 17, 10n

część usprawiedliwienia z wiary, którą miał przed obrzezaniem, aby był ojcem wszystkich wierzących w nieobrzezaniu, ażeby im również poczytano ku usprawiedliwieniu, <sup>12</sup> i żeby był ojcem obrzezanych, nie tylko tym, którzy są z obrzezania, ale i tym, którzy idą śladami wiary, jaką miał przed obrzezaniem ojciec nasz Abraham.

<sup>13</sup> Albowiem nie przez Zakon dostała się obietnica Abrahamowi albo potomstwu jego, że ma być dziedzicem świata, ale przez sprawiedliwość wiary. <sup>14</sup> Jeśli bowiem ci, którzy są z Zakonu, są dziedzicami, próżną stała się wiara, i wniwecz obróciła się obietnica. <sup>15</sup> Zakon bowiem gniew sprawuje; a gdzie Zakonu nie ma, nie ma i przestępstwa. <sup>16</sup> Dlatego z wiary, aby według łaski mocna była obietnica dla całego potomstwa, nie tylko tego, które jest z Zakonu, ale i dla tego, które jest z wiary Abrahama, który jest ojcem nas wszystkich <sup>17</sup> (jak jest napisane: „Żem cię ojcem wielu narodów postanowił“) przed Bogiem, któremu uwierzył, który ożywia umarłych, i nazywa to, co nie jest, jak to, co jest.

*Wiara Abrahama.* — <sup>18</sup> On przeciw nadziei w nadzieję uwierzył, że zostanie ojcem wielu narodów, według tego, co mu było powiedziane: „Tak będzie potomstwo twoje“. <sup>19</sup> I nie osłabnął w wierze, ani się oglądał na obumarłe ciało swoje, gdy miał już około stu lat, i na obumarły żywot Sary. <sup>20</sup> W obietnicę też Boga

12. Gr. tekst: „nie tym, którzy są tylko z obrzezania“, tj. żeby był ojcem obrzezanych i w duchu i w ciele. 13. Zakon jako taki, w upadłym i pozbawionym łaski człowieku, tylko grzech wywołuje, a zatem i gniew Boży. 17. Por. Rodz 17, 4. Stał się więc ojcem już wtedy, gdy otrzymał obietnicę, bo Bóg nazywa to, czego jeszcze nie ma, jak to, co już jest.

nie zwątpił przez niewiarę, ale się umocnił we wierze, oddawszy chwałę Bogu; <sup>21</sup> z całą pewnością wiedząc, iż cokolwiek obiecał, mocen jest i uczynić. <sup>22</sup> I dlatego poczytano mu to ku sprawiedliwości.

<sup>23</sup> A nie tylko dla niego napisane jest, iż mu poczytane zostało ku sprawiedliwości, <sup>24</sup> ale też dla nas, którym będzie poczytane jako wierzącym w tego, który wzbudził Jezusa Chrystusa Pana naszego z martwych, <sup>25</sup> który został wydany z powodu występków naszych, a wstał z martwych dla usprawiedliwienia naszego.

#### B. WZNIOSŁOŚĆ I SKUTKI USPRAWIEDLIWIENIA. (5, 1—8, 39)

5. *Owoce usprawiedliwienia przez wiarę.* —  
Będąc tedy z wiary usprawiedliwieni, pokój ku Bogu miejmy przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>2</sup> przez którego też mamy dostęp przez wiarę ku tej łasce, w której stoimy, i chlubimy się w nadziei chwały synów Bożych. <sup>3</sup> A nie tylko to, ale się też i w uciskach chlubimy, wiedząc, że ucisk sprawuje cierpliwość, <sup>4</sup> a cierpliwość wypróbowanie, a wypróbowanie nadzieję, <sup>5</sup> a nadzieja nie zawodzi, gdyż miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany. <sup>6</sup> Bo czemuż Chrystus, gdyśmy jeszcze byli niemocni, za niezbożnych umarł swego czasu? <sup>7</sup> Bo ledwie kto umiera za sprawiedliwego; gdyż za dobrego może by się kto umrzeć odważył. <sup>8</sup> Lecz Bóg zaleca miłość swoją względem nas, że kiedyśmy swego czasu jeszcze byli grzesznymi, <sup>9</sup> Chrystus za nas umarł, daleko tedy

R. 5, 6. „Bo czemuż...”. W gr.: Jeszcze bowiem... „Niemocni” — niezdolni do pomożenia sobie. 9. „Od gniewu” — od potępienia.

więcej teraz, kiedyśmy usprawiedliwieni we krwi jego, wybawieni będziemy przezeń od gniewu. <sup>10</sup> Jeśli bowiem, gdyśmy byli nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, daleko bardziej, gdyśmy pojednani, będziemy zbawieni w żywocie jego.

<sup>11</sup> A nie tylko to: ale też chlubimy się w Bogu przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez któregośmy teraz pojednanie otrzymali.

*Adam a Chrystus.* — <sup>12</sup> Dlatego jak przez jednego człowieka grzech na ten świat wszedł, a przez grzech śmierć, i tak na wszystkich ludzi śmierć przeszła, ponieważ wszyscy zgrzeszyli. <sup>13</sup> Albowiem aż do Zakonu grzech był na świecie, a grzech nie był poczytany, gdy Zakonu nie było. <sup>14</sup> Ale śmierć królowała od Adama aż do Mojżesza także nad tymi, którzy nie zgrzeszyli na podobieństwo przestępstwa Adama, który jest figurą przyszłego.

<sup>15</sup> Ale nie jako przestępstwo, tak i dar. Jeśli bowiem skutek przestępstwa jednego w wielu pomarło, daleko bardziej łaska Boża i dar w łasce jednego człowieka, Jezusa Chrystusa, na wielu obficie spłynęły. <sup>16</sup> A nie jak przez jednego grzech, tak i dar; albowiem sąd wprowadzie z jednego ku potępieniu, łaska zaś z wielu występków ku usprawiedliwieniu. <sup>17</sup> Albowiem jeśli

11. Wolno nam mieć nie tylko bezpieczeństwo, ale radość w Zbawicielu z powodu obfitości zbawienia, którą Apł zaraz niżej maluje, przyrównując odkupienie Chrystusowe do grzechu Adama. 13n. Apostoł wykazuje na zasadzie powszechnego faktu śmierci, że istotnie wszyscy zgrzeszyli w Adamie, bo wszyscy umierają, choćby sami nie zgrzeszyli grzechami osobistymi, jak np. dzieci nieletnie, i chociaż przed nadaniem Zakonu nie było prawa pozytywnego, któreby stanowiło karę śmierci za pewne wykroczenia. 15. „Jednego” człowieka. 16. Przeciwwstawienie: Tam jeden występki spowodował zgubę, tu z wielu występków wybawia łaska.

wskutek przestępstwa jednego śmierć królowała przez jednego, to ci, którzy obfitość łaski i daru i sprawiedliwości otrzymują, daleko bardziej królować będą w żywocie przez jednego Jezusa Chrystusa.

<sup>18</sup> Przeto, jak przez jednego przestępstwo na wszystkich ludzi ku potępieniu, tak i przez jednego sprawiedliwość na wszystkich ludzi ku usprawiedliwieniu żywota. <sup>19</sup> Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak i przez posłuszeństwo jednego wielu stanie się sprawiedliwymi. <sup>20</sup> A Zakon wszedł, aby obfitowało przestępstwo. Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała. <sup>21</sup> Aby jak grzech królował w śmierci, tak też by łaska królowała przez sprawiedliwość ku żywotowi wiecznemu, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

6. *Ochrzczeni w Chrystusie, umarliśmy dla grzechu.* — <sup>1</sup> Cóż tedy powiemy? Czy będziemy trwać w grzechu, aby łaska obfitowała? <sup>2</sup> Uchowaj Boże! Albowiem jeśliśmy umarli grzechowi, jakże jeszcze w nim żyć będziemy? <sup>3</sup> Czy nie wiecie, iż którzykolwiek w Chrystusie Jezusie jesteście ochrzczeni, w śmierci jego ochrzczeni jesteście? <sup>4</sup> Albowiem jesteście z nim wspólni pogrzebani w śmierć przez chrzest, aby jak Chrystus wstał z martwych przez chwałę

20. Apł nie mówi, że ten był cel, zamierzony przez Boga; Bóg dając prawo, dawał i łaskę. Lecz prawo samo w sobie, mnożąc zakazy, pomnaża i wykroczenia. R. 6, 1. Apł zapobiega możliwemu zarzutowi, że mając zapewnioną tak obfitą łaskę, może człowiek spokojnie dalej grzeszyć. Pokazuje w dalszym ciągu odpowiedzi, że ta łaska dokonuje w człowieku wewnętrzną przemianę, ale nie bez udziału wolnej woli człowieka. 3n. Symbolizm zanurzenia chrzcielnego jako zstąpienie w śmierć z Chrystusem, i wynurzenia jako zmartwychwstanie z nim.

Ojca, tak żebyśmy też i my w nowości żywota chodzili. <sup>5</sup> Bo jeśli zostaliśmy wszczepieni w podobieństwo śmierci jego, to i w zmartwychwstania będziemy. <sup>6</sup> Wiedząc to, że stary nasz człowiek został współukrzyżowany, aby zniszczone zostało ciało grzechu, i żebyśmy dalej nie służyli grzechowi. <sup>7</sup> Bo kto umarł, usprawiedliwiony jest od grzechu. <sup>8</sup> A jeśliśmy z Chrystusem umarli, wierzymy, że też wspólnie z Chrystusem żyć będziemy; <sup>9</sup> wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych więcej nie umiera, śmierć mu więcej panować nie będzie. <sup>10</sup> Bo że umarł, grzechowi raz umarł; a że żyje, żyje Bogu.

<sup>11</sup> Tak też i wy rozumieście, że jesteście wprowadzeni umarli grzechowi, żyjący zaś Bogu w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

*Staliśmy się sługami usprawiedliwienia.* — <sup>12</sup> Niechże tedy nie króluje grzech w waszym śmiertelnym ciele, żebyście mieli być posłuszni pożądliwościom jego. <sup>13</sup> Ani też nie wydawajcie członków waszych na oręż nieprawości grzechowi, ale oddajcie się Bogu jako z martwych żyjący, a członki wasze jako zbroję sprawiedliwości dla Boga. <sup>14</sup> Albowiem grzech nad wami panować nie będzie, bo nie jesteście pod Zakonem, ale pod łaską.

<sup>15</sup> Cóż tedy? Czy będziemy grzeszyć, dlatego że nie jesteśmy pod Zakonem, ale pod

5. „To i w zmartwychwstania” podobieństwo będziemy wszczepieni. 6. Inny symbolizm: Stary człowiek jest w nas ukrzyżowany z Chrystusem. 7. „Usprawiedliwiony” — tutaj znaczy: jest wyzwolony, czyli postawiony w zasadzie poza możliwością grzechu. 10. „Grzechowi raz umarł”, tj. odkupieniem zrzucił już ze siebie ciężar grzechów naszych, które Ojciec nań był włożył. 14. Grzech panować nie będzie, bylebyście chcieli korzystać z sił, które łaska daje, a których Zakon jako taki nie dawał.

łaską? Uchowaj Boże! <sup>16</sup> Czy nie wiecie, że komu oddajecie się na służbę w posłuszeństwo, sługami jesteście tego, kogo słuchacie, czy to grzechu ku śmierci, czy posłuszeństwa ku sprawiedliwości? <sup>17</sup> A dzięki Bogu, że choć byliście niewolnikami grzechu, staliście się posłuszni z serca temu sposobowi nauki, któremu zostaliście oddani. <sup>18</sup> A będąc wyzwoleni od grzechu, staliście się niewolnikami sprawiedliwości. <sup>19</sup> Po ludzku mówię, dla słabości ciała waszego. Albowiem jak wydawaliście członki wasze na służbę nieczystości i nieprawości ku nieprawości, tak teraz oddawajcie członki wasze na służbę sprawiedliwości ku poświęceniu. <sup>20</sup> Bo gdyście byli niewolnikami grzechu, byliście wyzwolonymi od sprawiedliwości. <sup>21</sup> Jakiż więc pożytek mieliście wtedy z owych rzeczy, których się teraz wstydzicie? Bo końcem ich jest śmierć. <sup>22</sup> A teraz będąc wyzwoleni od grzechu, a stawszy się niewolnikami Boga, macie wasz owoc ku poświęceniu, a końcem żywot wieczny. <sup>23</sup> Albowiem zapłatą grzechu śmierć. Łaską zaś Boga żywot wieczny w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

**7. Wolni od Zakonu.** — <sup>1</sup> Czyż nie wiecie, bracia (bo do znających zakon mówię), że zakon panuje nad człowiekiem, jak długi czas żyje. <sup>2</sup> Albowiem niewiasta zamężna, póki mąż żyje, związana jest zakonem; lecz gdy mąż jej umrze, wyzwolona jest spod zakonu męża. <sup>3</sup> Przeto, póki mąż żyje, będzie zwana cudzo-

---

16. „Posłuszeństwo“ wiary. 17. „Sposobowi“, właściwie: „normie“ tej nauki. 18. 20. Wyzwolony spod jarzma grzechu, staje się niewolnikiem (sługą) sprawiedliwości i na odwrót. R. 7, 1n. Ogólną tę zasadę ilustruje Apł na przykładzie małżeństwa.



łożnicą, jeśliby była z innym mężem; lecz jeśliby mąż jej umarł, wolna jest od zakonu mążowego, tak że nie będzie cudzołożnicą, jeśliby była z innym mężem. <sup>4</sup> Otóż i wy, bracia moi, umarliście Zakonowi przez ciało Chrystusowe, abyście należeli do innego, który powstał z martwych, abyśmy owoc przynosili Bogu. <sup>5</sup> Albowiem gdyśmy byli w ciele, namiętności grzeszne, które przez Zakon były, działały w członkach naszych, aby przynieść owoc dla śmierci. <sup>6</sup> Lecz teraz wyzwoleni jesteśmy od zakonu śmierci, w którym byliśmy zatrzymani, tak abyśmy służyli w nowości ducha, a nie w starości litery.

*Przez Zakon wzmoął się grzech.* — <sup>7</sup> Cóż tedy powiemy? Że Zakon jest grzechem? Boże ucho! Ale grzechu nie poznał, jeno przez Zakon; bo nie wiedziałbym o pożądliwości, gdyby Zakon nie mówił: „Nie będziesz pożądał”. <sup>8</sup> Lecz grzech, wzięwszy podniętę z przykazania, sprawił we mnie wszelką pożądliwość. Albowiem bez Zakonu grzech był martwy. <sup>9</sup> I ja żyłem niegdyś bez Zakonu. Lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, <sup>10</sup> a ja umarłem; i okazało się, że przykazanie, które miało być ku żywotowi, to stało się śmiercią. <sup>11</sup> Bo grzech, wzięwszy podniętę z przykazania, uwiódł mnie, i przez nie zabił. <sup>12</sup> Tak więc Zakon wprowadzie święty i przykazanie święte i sprawiedliwe i do-

---

4. „Umarliście” w umierającym Chrystusie, do którego śmierci upodobnił się każdy przez zanurzenie w wodzie chrztu. 6. „Umarłszy temu”, tj. ciału i staremu człowiekowi. 7. Zaczyna Apł mówić o sobie, ale z czasu przed swym nawróceniem i odrodzeniem w Chrystusie. Na sobie opisuje stosunek człowieka nieodrodzonego i grzechu do Zakonu. 9. „Niegdyś” — w latach dziecięcej nieświadomości.

bre. <sup>13</sup> Czy więc to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Boże uchowaj! Ale grzech, żeby się okazać grzechem, zadał mi śmierć przez rzecz dobrą, aby przez przykazanie stać się grzechem nad miarę grzesznym.

*Wewnętrzne walki człowieka.* — <sup>14</sup> Wiemy bowiem, że Zakon jest duchowny, a ja cielesny jestem, zaprzędany pod grzech. <sup>15</sup> Albowiem co czynię, nie rozumiem; bo nie co dobrego chcę, to czynię, ale złe, którego nienawidzę, to czynię. <sup>16</sup> A jeśli to czynię, czego nie chcę, to przyznaję Zakonowi, że jest dobry. <sup>17</sup> Lecz wtedy już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. <sup>18</sup> Bo wiem, że nie mieszka we mnie, to jest w ciele moim, dobre. Albowiem chcieć przy mnie jest, ale wykonać dobrego nie znajduję. <sup>19</sup> Bo nie czynię dobrego, które chcę, ale złe, którego nie chcę, to czynię. <sup>20</sup> Jeśli więc, czego nie chcę, to czynię, już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka. <sup>21</sup> Znajduję więc to prawo, że gdy ja chcę czynić dobro, zło się mnie trzyma. <sup>22</sup> Albowiem kocham się w Zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka, <sup>23</sup> lecz widzę inny zakon w członkach moich, sprzeciwiający się zakonowi umysłu mojego, i czyniący mię nie-

13. Sens drugiej części wiersza zdaje się być: Grzech przez to okazał całą swą złość i przez to doszedł do szczytu owej złości, że przez dobrą rzecz, tj. przez Zakon, wywołał śmierć. „Grzechem” nazywa się tu zła postądlwość, z grzechu pierworodnego poczęta, której ulega słaba wola ludzka i która przeszła już w stan grzechu. Mowa tu o człowieku nieodrodzonym. 15. (Gr. krócej: „Bo nie co chcę, to czynię, ale czego nienawidzę, to czynię”. 17. „Nie ja” — tzn. nie sam człowiek swobodnym wyborem, ale człowiek pod wpływem namiętności, która w nim się rozpanoszyła skutkiem grzechu. Podobnie w w. 20. 18. „Jest przy mnie”, jest w mej mocy, przychodzi mi łatwo. „Nie znajduję” sił w sobie, nie potrafię sam z siebie.

wolnikiem w zakonie grzechu, który jest w członkach moich.

<sup>24</sup> Nieszczęsny ja człowiek, kto mnie wybawi od ciała tej śmierci? <sup>25</sup> Łaska Boża przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. A przeto ja umysłem służę Zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu.

8. *Wolni jesteśmy od potępienia.* — <sup>1</sup> Teraz więc nie ma żadnego potępienia dla tych którzy są w Chrystusie Jezusie, którzy nie według ciała postępują. <sup>2</sup> Albowiem zakon ducha żywota w Chrystusie Jezusie wyzwolił mnie od zakonu grzechu i śmierci. <sup>3</sup> Bo co nie możliwe było dla Zakonu, gdyż osłabiony był przez ciało Bóg posławszy Syna swego w podobieństwie grzesznego ciała, i z powodu grzechu potępił grzech w cieło, <sup>4</sup> aby usprawiedliwienie Zakonu wypełniło się w nas, którzy nie według ciała postępujemy, ale według ducha.

<sup>5</sup> Albowiem którzy są według ciała, rozumieją, co jest ciała; lecz którzy są według ducha, rozumieją, co jest ducha. <sup>6</sup> Bo mądrość ciała to śmierć, a mądrość ducha, żywot i pokój; <sup>7</sup> gdyż mądrość ciała jest nieprzyjaciółką Boga, albowiem nie jest poddana zakonowi Bożemu, bo nawet nie może. <sup>8</sup> A którzy są w ciecie, Bogu podobać się nie mogą.

25. Tak więc i człowiek nieodrodzony, pozbawiony wewnętrznej mocy ducha, umysłem poznaje i uznaje prawdę Bożą, lecz w życiu praktycznym idzie za grzesznym pociągami swych żądz. **R. 8, 3.** Ciało było powodem słabości Zakonu, bo wpływem swoim krępowało tego ducha, który, jako taki, podobał sobie w Zakonie Bożym. „Potępił grzech w cieło”, tzn. wydał nań wyrok zagłady, aby w ciecie już nie mógł wszechwładnie panować. 5. Jest to wyjaśnienie, znaczący wzmiankowane w w. poprzedz. postępowanie według ducha i wedle ciała. 6. „Mądrość”, tutaj trzymanie się zasad ciała lub ducha. 7. „Nie może”, dopóki człowiek nie wyrzeknie się cielesnego sposobu patrzenia na rzeczy

*Duch Boży mieszka w nas.* — <sup>9</sup> Lecz wy nie jesteście w ciele, ale w duchu; jeśli jednak Duch Boży w was mieszka. A jeśli kto Ducha Chrystusowego nie ma, ten nie jest jego. <sup>10</sup> Lecz jeśli Chrystus w was jest, ciało wprawdzie jest umarłe dla grzechu, ale duch żyje dla usprawiedliwienia. <sup>11</sup> A jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, w was mieszka, to ten, który wzbudził Jezusa Chrystusa z martwych, ożywi i ciała wasze śmiertelne dla Ducha jego w was mieszkającego.

<sup>12</sup> Tak więc, bracia, dłużni jesteście nie ciału, żebyśmy podług ciała żyli. <sup>13</sup> Albowiem jeśli podług ciała żyć będziecie, pomrzecie; ale jeśli duchem sprawy ciała umorzycie, żyć będziecie. <sup>14</sup> Bo którzykolwiek Duchem Bożym są rządzani, ci są synami Bożymi. <sup>15</sup> Bo nie otrzymaliście ducha niewolnictwa znowu ku bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, przez którego wołamy: Abba (Ojcze)! <sup>16</sup> Albowiem ten Duch świadectwo daje duchowi naszemu, iż jesteście synami Bożymi. <sup>17</sup> A jeśli synami, tedy i dziedzicami: dziedzicami Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi; jeśli jednak współcierpimy, abysmy też byli współuwielbieni.

*Chwały Chrystusa pragnie wszelkie stworzenie.* — <sup>18</sup> Albowiem mam to za pewne, że utrapienia czasu niniejszego nie są godne przyszłej chwały, która się w nas objawi. <sup>19</sup> Albowiem stworzenie z upragnieniem wyczekuje objawienia synów Bożych. <sup>20</sup> Próżności bowiem pod-

10. „Ciało... umarłe dla grzechu” — podległe śmierci i noszące w sobie, skutkiem grzechu pierworodnego, zaród tej śmierci. 12. „Dłużni”, tzn., że wypływają dla nas z tego stanu rzeczy, jaki panuje w ekonomii odkupienia, odpowiednie obowiązki. 13. „Pomrzecie” nie tylko docześnie, lecz i wiecznie.

dane jest stworzenie, nie dobrowolnie, ale dla tego, który je poudał, w nadziei, <sup>21</sup> że i samo stworzenie będzie wyswobodzone z niewoli skazania na wótnosc chwały synow Bożych.

<sup>22</sup> Wiemy bowiem, iż wszystko stworzenie wzdycha, i jak rodząca boleje aż dotąd. <sup>23</sup> A nie tylko ono, ale i my sami, mający pierwociny Ducha; i sami w sobie wzdychnamy, oczekując przybrania na synow Bożych, odkupienia ciała naszego. <sup>24</sup> Albowiem nadzieją jesteśmy zbawieni. A nadzieja, którą się widzi, nie jest nadzieją, bo co kto widzi, jakże się tego spodziewa? <sup>25</sup> Ale jeśli się spodziewamy, czego nie widzimy, to przez cierpliwość oczekujemy.

<sup>26</sup> Podobnie też i Duch dopomaga słabosci naszej, albowiem o co byśmy prosić mieli jak potrzeba, nie wiemy; ale sam Duch prosi za nami wzdychnaniem niewymownym. <sup>27</sup> A ten, który przenika serca, wie, czego Duch pożąda, gdyż według Boga wstawia się za świętymi.

*mamy być podobni obrazowi Syna Bożego.* —

<sup>28</sup> A wiemy, że tym, którzy miłują Boga, wszystko dopomaga ku dobremu, tym, którzy powołani są według postanowienia święci. <sup>29</sup> Albowiem, których przejrzał, i przeznaczył, aby byli podobni obrazowi Syna jego, żeby on był pierworodnym między wielu braci. <sup>30</sup> A których przeznaczył, tych też wezwał; a których wezwał, tych też usprawiedliwił; a których usprawiedliwił, tych też uwielbił.

<sup>31</sup> Coż tedy powiemy na to? Jeśli Bóg za nami, kto przeciwko nam? <sup>32</sup> A ten, który na-

22. W całej nawet nierozumnej naturze upatruje Apł jakby żywiołową tęsknotę do Boga i objawienia królestwa Bożego. 23. „Przybrania” — tu uwielbienia należnego dzieciom Bożym. 30. „Uwielbił” lub uwielbi w przyszłości.

wet własnemu Synowi swemu nie przepuścił, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby razem z nim wszystkiego nam nie darował? <sup>33</sup> Kto będzie skarżył na wybranych Bożych? Bóg jest, który usprawiedliwia, <sup>34</sup> któż jest, co by potępił? Chrystus Jezus, który umarł, i owszem, który i zmartwychwstał, który jest na prawicy Bożej, który się też wstawia za nami.

*Nic nas nie odłączy od miłości Chrystusowej.* — <sup>35</sup> Któż tedy nas odłączy od miłości Chrystusowej? utranienie? czy ucisk? czy głód? czy nagość? czy niebezpieczeństwo? czy prześladowanie? czy miecz? <sup>36</sup> (Jako jest napisane:

„Bo nas dla ciebie zabijają na każdy dzień, jako owce na rzeź poczytani jesteśmy“).

<sup>37</sup> Ale w tym wszystkim zwyciężamy dla tego, który nas umiłował. <sup>38</sup> Albowiem pewien jestem, iż ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani ksiestwa, ani mocarstwa, ani teraźniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani moc, <sup>39</sup> ani wysokość, ani głębokość, ani inne stworzenie nie będzie nas mogło odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie Panu naszym.

### C. STANOWISKO IZRAELA WOBEC ZBAWIENIA.

(9, 1—11, 36).

9. *Paweł boleje nad żydami.* — <sup>1</sup> Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, gdyż mi świadectwo daje sumienie moje w Duchu Świętym, <sup>2</sup> że mam wielki smutek i ustawicznie boleje serce moje. <sup>3</sup> Pragnąłem bowiem ja

33. Rozumie miłość Chrystusa przełąną w nas. Podobnie i w w. 39. 36. Por. Ps 13, 22. R. 9, 1. Apł przechodzi do trudnego i bolesnego dla siebie problemu odrzucenia żydów. 3. Zdanie warunkowe i nierealne. Byłby pragnął ponieść karę za winy swego ludu.

sam być odrzuconym od Chrystusa za braci moich, którzy są krewnymi moimi według ciała, <sup>4</sup> którzy są izraelitami, których jest przybranie synowskie, i chwała, i przymierze, i nadanie Zakonu, i służba Boża, i obietnice: <sup>5</sup> których są ojcowie, i z których jest Chrystus według ciała, który jest nad wszystkim Bóg błogosławiony na wieki. Amen.

*Nie wszyscy potomkowie Abrahama synami obietnicy.* — <sup>6</sup> Ale nie żeby przepaść miało słowo Boże; nie wszyscy bowiem, którzy są z Izraela, ci są izraelitami: <sup>7</sup> ani ci, którzy są potomstwem Abrahama, wszyscy są synami, ale „w Izaaku będzie tobie nazwane potomstwo“. <sup>8</sup> To znaczy, że nie ci, którzy są synami ciała, są synami Bożymi, ale którzy są synami obietnicy, ci są poczytani za potomstwo. <sup>9</sup> Albowiem to jest słowo obietnicy: „Wedle tego czasu przyjdę, a będzie Sara miała syna“. <sup>10</sup> A nie tylko ona, ale i Rebeka, będąc brzemenną z jednego obcowania z Izaakiem, ojcem naszym. <sup>11</sup> Albowiem gdy się jeszcze nie narodzili, ani cokolwiek dobrego albo złego uczynili (aby według wybrania zostało postanowienie Boże), <sup>12</sup> nie z uczynków, ale z tego, który powołuje, rzeczono jej: <sup>13</sup> Iż „starszy będzie służył młodszemu“, jako jest napisane: „Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawiści“.

*Bóg kogo chce wybiera* — <sup>14</sup> Cóż tedy powiemy? Czyżby niesprawiedliwość u Boga? Żadną miarą. <sup>15</sup> Albowiem Mojżeszowi mówi:

4. „Przybranie synowskie“, nie w sensie Nowego Zakonu, ale w tym znaczeniu, że Bóg po wiele razy nazywa naród Izraelski swym synem. 7. Rodz 21, 12. 9. Rodz 18, 10. 13. Por. Mal 1, 2. 3. O fakcie użytym tu za dowód, że rozstrzygające jest wybranie Boże, por. Rodz 25, 21a. 15. Wybraniem Bożym rządzi samo tylko najczystsze

„Zmiłuję się nad tym, komu jestem miłościwy, a miłosierdzie uczynię, nad kim się zlituję“.  
 16 Tak więc nie jest to chcącego, ani bieżącego, ale litującego się Boga. 17 Mówi bowiem Pismo Faraonowi: Żem „cię właśnie na to wzbudził, abym okazał moc moją na tobie, i żeby było opowiadane imię moje po wszystkiej ziemi“. 18 Nad kim tedy chce, lituje się, a kogo chce, zatwardza.

19 Rzeczysz mi tedy: Czemuż się jeszcze uskarża? Bo któż się sprzeciwi woli jego?  
 20 O człowiecze, ktoś ty jest, który odpowiadasz Bogu? Zali rzecz ulepiona mówi temu, który ją ulepił: Czemużeś mię tak uczynił? 21 Czyż garncarz nie ma mocy, aby z tej samej bryły uczynić jedno naczynie ku poszanowaniu, a drugie ku zelżywości? 22 A jeśli Bóg, chcąc gniew okazać i oznajmić potęgę swoją, znosił w wielkiej cierpliwości naczynia gniewu, gotowe na zatracenie, 23 aby okazać bogactwa swej chwały nad naczyniami miłosierdzia, które przygotował ku chwale, 24 nad nami, których też wezwał, nie tylko z żydów, ale i z pogan, 25 jako u Ozeasza mówi:

miłosierdzie. O ścisłej należności nie może być mowy, ponieważ sprawiedliwość w grę tu nie wchodzi.  
 17. Na Faraonie przykład odrzucenia. Por. Wyjść 9, 16.  
 18. Konkluzja co do obojga, tj. i wybrania i odrzucenia.  
 19. Zaczyna się rozbiór wypływającej stąd trudności.  
 21. Rozwiązanie trudności czerpie Apł z najwyższego panowania Bożego, które jednak tu odnosi się nie wprost do woli człowieka, ale do losów jego w wyniku użycia tej woli. Woli jako takiej Bóg nie czyni złą, boć stworzył ją dobrą.  
 22—24. Żydzi „gotowi“ byli na zatracenie wskutek swej niewierności, przewidzianej przez Boga; ale mimo to, znosił ich Bóg najcierpliwiej, nie szczedząc im potrzebnej łaski. Istotnie więc nie ma tu niesprawiedliwości.  
 25n. Por. Oz 2, 23n. Swobodny cyt. Por. 1 P 2, 10.



„Nazwę nie mój lud ludem moim,  
i nieumiłowaną umiłowaną,  
i tę, która miłosierdzia nie dostąpiła, tą co  
[miłosierdzia dostąpiła.

<sup>26</sup> I stanie się: na miejscu, gdzie im powia-  
[dano:

Wy nie jesteście ludem moim,  
tam nazywać ich będą synami Boga żywego“.

<sup>27</sup> A Izajasz o Izraelu woła: „Choćby liczba sy-  
nów izraelskich była jako piasek morski, ostatki  
ocalone będą. <sup>28</sup> Słowo bowiem spełniając,  
i przyspieszając w sprawiedliwości“: gdyż „sło-  
wo wkrótce wykona Pan na ziemi“; <sup>29</sup> i jak  
przedtem powiedział Izajasz:

„Gdyby nam Pan zastępów nie był zоста-  
[wił nasienia,

bylibyśmy jako Sodoma, i stalibyśmy się Go-  
[morze podobni“.

*Sprawiedliwość nie z Zakonu lecz z wiary.* —

<sup>30</sup> Cóż tedy rzeczymy? Iż poganie, którzy nie  
zabiegali o sprawiedliwość, dostąpili sprawie-  
dliwości, a sprawiedliwości, która jest z wiary.

<sup>31</sup> Izrael zaś, ubiegając się o zakon sprawiedli-  
wości, do zakonu sprawiedliwości nie doszedł.

<sup>32</sup> Dlaczego? Bo nie z wiary, ale jakby z uczyn-  
ków; potknęli się bowiem o kamień obrazy,

<sup>33</sup> jako jest napisane:

„Oto kładę w Syjonie kamień obrażenia  
[i skałę zgorszenia;

a wszelki, który weń wierzy, zawstydzony  
[nie będzie“.

**27n.** Iz 10, 22n. i Oz 1, 10. **28.** Bóg wydał wyrok zniszczenia na Izraela, i całkowicie a prędko wypełni go [na ca-  
łej] ziemi. **32.** „Bo nie z wiary“ chciał być spra-  
wiedliwym. **33.** Por. Iz 8, 14; 28, 16; 1 P 2, 7. 8.

10. *Sercem wierzy się ku sprawiedliwości.* — <sup>1</sup> Bracia, pragnienie serca mego i modlitwa do Boga wznosi się za nich ku zbawieniu. <sup>2</sup> Albowiem świadectwo im daję, że mają żarliwość Bożą, ale nie według umiejętności. <sup>3</sup> Bo sprawiedliwości Bożej nie uznając, a chcąc swoją postawić, sprawiedliwości Bożej się nie poddali. <sup>4</sup> Bo końcem Zakonu jest Chrystus ku sprawiedliwości każdemu, kto wierzy.

<sup>5</sup> Albowiem Mojżesz napisał o sprawiedliwości, która jest z Zakonu, że „człowiek, który by ją czynił, w niej będzie żył“. <sup>6</sup> A sprawiedliwość, która jest z wiary, tak mówi: „Nie mów w sercu twoim: Któż wstąpi do nieba?“ to jest, żeby Chrystusa sprowadzić; <sup>7</sup> albo: „Kto zstąpi do przepaści?“ to jest, żeby Chrystusa z martwych wywołać. <sup>8</sup> Ale cóż powiada Pismo? „Blisko jest słowo w ustach twoich i w sercu twoim“, to znaczy słowo wiary, które przepowiadamy. <sup>9</sup> Bo jeślibyś wyznał ustami twoimi Pana Jezusa, i uwierzył w sercu twoim, że go Bóg z martwych wzbudził, zbawiony będziesz. <sup>10</sup> Albowiem sercem wierzy się ku sprawiedliwości, a ustami dzieje się wyznanie ku zbawieniu. <sup>11</sup> Mówi bowiem Pismo: „Wszelki, kto w niego wierzy, pohańbiony nie będzie“. <sup>12</sup> Albowiem nie ma różnicy między żydem a Grekiem, bo ten sam jest Pan wszystkich, bogaty dla wszystkich, którzy go wzywają. <sup>13</sup> Albowiem „wszelki,

R. 10, 3. Izrael nie zrozumiał tajemnicy wybrania z wiary i łaski. 5. Por. Kapł 18, 5; Ez 20, 11. 6n. Apł wykłada tu w sensie stosowanym słowa Mojżesza Powt 30, 11-14, kładąc ich początek w usta uosobionej Sprawiedliwości. 9. Apł zawsze mówi o wierze żywej, która w miłości rozkwita i owocuje. 11. Iz 28, 16 — swobodny cytat. 13. Por. Joel 2, 32.

który by wzywał imienia Pańskiego, zbawiony będzie“.

*Nie wszyscy posłuszni są ewangelii.* — <sup>14</sup> Jakże tedy wzywać będą tego, w którego nie uwierzyli? Albo jak uwierzą temu, o którym nie słyszeli? A jak usłyszą bez przepowiadającego?

<sup>15</sup> A jak będą przepowiadać, jeśliby nie byli posłani? Jak napisane jest: „Jako śliczne nogi opowiadających pokój, opowiadających dobra“!

<sup>16</sup> Ale nie wszyscy są posłuszni ewangelii. Izajasz bowiem mówi: „Panie, kto uwierzył przepowiadaniu naszemu?“ <sup>17</sup> Wiara tedy ze słuchania, a słuchanie przez słowo Chrystusowe. <sup>18</sup> Ale mówię: Czyż nie słyszeli? I owszem,

„po wszystkiej ziemi rozszedł się głos ich,  
a na krańce okręgu ziemskiego słowa ich“.

<sup>19</sup> Ale mówię: Czy Izrael nie zrozumiał? Pierwszy Mojżesz mówi:

„Ja was drażnić będę tym, który nie jest  
[ludem,

i głupim narodem rozjątrzę was“

<sup>20</sup> A Izajasz odważa się, i mówi:

„Znaleziony jestem od tych, którzy mnie nie  
[szukali;

jawnie się ukazałem tym, którzy o mnie  
[nie pytali“.

<sup>21</sup> A do Izraela mówi: „Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się“.

**15.** Iz 52, 7; Neh 1, 15. **16.** Iz 53, 1. **18.** Świadczy o Bogu głos stworzeń przenosi Apł z Ps 18, 5 na zwłastunów objawienia. **19.** Powł 32, 21. Musiał więc Izrael mieć dostateczne poznanie, skoro przez swą niewierność zasłużył na tę pogrózkę Bożą. **20n.** Początek tekstu Iz 65, 1. 2 odnosi Apł do pogan, dalszy [ciąg do żydów.

11. *Nie wszyscy żydzi są zatwardziali.* —  
 swój? Żadną miarą. Albowiem i ja jestem  
 Izraelita, z potomstwa Abrahama, z pokolenia  
 Beniamina. <sup>2</sup> Nie odrzucił Bóg ludu swego,  
 który przejrzał. Czyż nie wiecie, co Pismo  
 o Eliaszu mówi: jak się skarży przed Bogiem  
 przeciw Izraelowi? <sup>3</sup> „Panie, proroków twoich  
 pozabijali, ołtarze twoje poobalali, a ja sam zo-  
 stałem, i szukają duszy mojej“. <sup>4</sup> Ale co mu  
 mówi Boska odpowiedź? „Zostawiłem sobie  
 siedem tysięcy mężów, którzy nie zgięli kolan  
 przed Baalem“. <sup>5</sup> Tak więc i w tym czasie  
 ostatki według wybrania łaski zostały zbawione.  
<sup>6</sup> A jeśli z łaski, to już nie z uczynków, bo ina-  
 czej łaska już nie jest łaską. <sup>7</sup> Cóż tedy? Czego  
 Izrael szukał, tego nie dostał, ale wybranie  
 dostało: inni zaś zostali zaślepieni, <sup>8</sup> jak  
 jest napisane: „Dał im Bóg ducha odurzenia:  
 oczy, aby nie widzieli, i uszy, aby nie słyszeli  
 aż do dnia dzisiejszego“. <sup>9</sup> A Dawid mówi:  
 „Niechaj stół ich stanie się sidłem i pu-  
 łapką,

i obrażeniem i odpłatą dla nich.

<sup>10</sup> Niech się zaćmią oczy ich, by nie widzieli,  
 a grzbiet ich zawsze naginaj“.

*Częściowe odstępstwo żydów zbawieniem  
 pogan.* — <sup>11</sup> Mówię tedy: Czy się tak potknęli,  
 aby upadli? Bynajmniej. Ale przez ich prze-  
 stępstwo stało się zbawienie poganom, aby

R. 11, 1. Tzn. czy cały swój lud odrzucił. 2. Por 3 Król  
 19, 14. 18. 5. Bóg zachował sobie „ostatki“ czyli garstkę  
 wiernych w Izraelu. 7. Cały Izrael, jako taki, nie do-  
 stał tego, czego szuka (czas teraźn.), ale tylko wybrani  
 z Izraela dostąpili; reszta pozostała w zaślepieniu. 8. Powt  
 29, 4; Iz 29, 10. 9. Ps 68, 23n. 11 i 14. Wraca do myśli  
 wyl. 10, 19.

z nimi szli w zawody. <sup>12</sup> A jeśli ich przestępstwo jest bogactwem świata, a umniejszenie ich bogactwem nogan, o ileż więcej ich dopełnienie?

<sup>13</sup> Albowiem powiadam wam, poganom: Dopóki ja jestem apostołem pogan, przysparzać będę chwały usługiwaniu mojemu, <sup>14</sup> abym przecie pobudził ciało moje do współzawodnictwa, i zbawił niektórych z nich. <sup>15</sup> Albowiem jeśli ich odrzucenie jest pojednaniem świata, czymże przyłączenie, jeśli nie zmartwychwstaniem do życia?

<sup>16</sup> A jeśli korzeń święty, to i gałęzie. <sup>17</sup> A jeśli niektóre gałęzie zostały ułamane, a ty będąc płożną oliwą, jesteś w nie wszczepiony, i stałeś się uczestnikiem korzenia i tłustości oliwnej, <sup>18</sup> nie wynos się ponad gałęzie. A jeśli się chlubisz, to nie ty korzeń nosisz, ale korzeń ciebie. <sup>19</sup> Rzeczysz tedy: Ułamane zostały gałęzie, abym ja był wszczepiony. <sup>20</sup> Dobrze; z powodu niedowiarstwa są ułamane. Ty zaś wiarą stoisz: nie rozumiej wysoko, ale się bój. <sup>21</sup> Albowiem jeśli Bóg przyrodzonym gałęziom nie przepuścił, by snadź ani tobie nie przepuścił.

*Poganie niech się nie wynoszą ponad żydów.* — <sup>22</sup> Przypatrz się tedy dobroci i surowości Bożej: surowości względem tych, którzy upadli, a względem ciebie dobroci Bożej, jeśli ty w dobroci trwać będziesz; inaczej i ty będziesz wycięty. <sup>23</sup> Ale i oni, jeśli nie będą trwać w niedowiarstwie, będą wszczepieni; bo mocen jest Bóg znowu ich wszczepić. <sup>24</sup> Albowiem jeśli ty jesteś wycięty z oliwki płożnej z natury.

12. „Dopełnienie”. Pełne nawrócenie. 13. „Poganom”. Nowonawróconym z poganstwa. 14. „Ciało moje”, tj. ziomek moich. 15. „Przyłączenie”. Całkowite wejście do królestwa Bożego. Będzie to na pewno dzień ogromnej radości w niebie i hojnego rozlewu łaski (por. Mt 18, 12. 13).

i przeciwko naturze zostałeś wszczepiony w dobrą oliwkę: jakóż daleko więcej ci, którzy według natury zostaną wszczepieni w swoją oliwkę?

*Przyszcie nawrocenta żydów.* — <sup>25</sup> Bo nie chcę, bracia, żebyście nie mieli wiedzieć tej tajemnicy (abyście sami nie uważali się za mądrych), że zaszcipienie po części spadło na Izraela, dopóki zupełność pogan nie wejdzie, <sup>26</sup> a tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jak jest napisane: „Przyjdzie z Syjonu, który wyrwie i odwróci niebożność od Jakuba. <sup>27</sup> I to będzie przymierze moje z nimi, gdy odejmę grzechy ich“.

<sup>28</sup> Według ewangelii są wprowadzić nieprzyjaciółmi z powodu was, lecz podług wybrania są najmiłsi z powodu ojców. <sup>29</sup> Bez załowania bowiem są dary i wezwania Boże. <sup>30</sup> Bo jak i wy niegdys nie wierzyliście Bogu, a teraz dostąpiliście miłosierdzia z powodu ich niedowiarstwa, <sup>31</sup> tak i oni teraz nie uwierzyli z powodu okazanego wam miłosierdzia, aby i oni miłosierdzia dostąpili. <sup>32</sup> Albowiem zamknął Bóg wszystko w niedowiarstwie, aby się nad wszystkimi zmiłował. <sup>33</sup> O głębokosci bogactw mądrości i wiedzy Bożej!

Jakże są nieogarnione sądy jego  
i niedostigłe drogi jego!

<sup>34</sup> „Bo ktoż poznał umysł Pański?  
albo kto był doradcą jego?“

<sup>35</sup> Albo kto mu pierwej dał,  
a będzie mu oddane?

<sup>36</sup> Albowiem z niego, i przezeń, i w nim jest  
[wszystko.

Jemu chwała na wieki. Amen.

26n. 1z 59, 20n. 31. Jak niedowiarstwo żydów przyczyniło się do nawrocenia pogan, tak miłosierdzie okazane poganom, ubocznie stało się powodem większego uporu żydów.  
34. 1z 40, 13.

## CZEŚĆ II. MORALNA.

A. PAWEŁ ZACHĘCA DO ŻYCIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO  
(12, 1—15, 13).

12. *Odać się całkowicie Bogu.* — <sup>1</sup> Proszę was tedy, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze na ofiarę żyjącą, świętą, przyjemną Bogu, na rozumną służbę waszą. <sup>2</sup> A nie czyńcie się podobnymi temu światu, ale przemieniajcie się w odnowienie umysłu waszego, abyście doświadczali, jaka jest wola Boża dobra i przyjemna i doskonała.

<sup>3</sup> Albowiem z łaski, która mi jest dana, powiadam wszystkim, którzy są między wami, żeby nie więcej rozumieli, niżli potrzeba rozumieć, ale żeby rozumieli z umiarkowaniem, i każdy podług miary, w jakiej Bóg wiary mu udzielił. <sup>4</sup> Albowiem jak w jednym ciele wiele członków mamy, a wszystkie członki nie tę samą czynność mają, <sup>5</sup> tak wielu nas jednym ciałem jesteśmy w Chrystusie, a każdy z osobna jeden drugiego członkami. <sup>6</sup> A mając dary według łaski, która nam jest dana, różne: bądź prociwstwo w zakresie wiary, <sup>7</sup> bądź posługę w usługiwaniu, bądź kto uczy, w nauce; <sup>8</sup> kto napomina, w napominaniu; kto używa, w prostocie; kto przełożony jest, w zapobiegliwości; kto czyni miłosierdzie, z wesołością.

*Miłość braterska.* — <sup>9</sup> Miłość bez obłudy. Brzydząc się złym, trzymajcie się dobrego; <sup>10</sup> miłością braterską jedni drugich miłując; uszanowaniem jeden drugiego uprzedzając; <sup>11</sup> w pilno-

R. 12, 1. „Rozumną”. Duchowną kapłańską służbę.  
5. „Wielu nas”. Wszyscy w Chrystusie ochrzczeni.  
6. „W zakresie wiary”, czyli według normy, według prawidła udzielonej mu wiary.

ści nie leniwi; duchem pałający; Panu służący;  
<sup>12</sup> nadzieją się weselący; w utrapieniu cierpliwi;  
 w modlitwie wytrwali; <sup>13</sup> potrzebom świętych  
 udzielający; w gościnności się kochający. <sup>14</sup> Błog-  
 ośławcie przesładujących was; błogoszawcie,  
 a nie przeklinajcie. <sup>15</sup> Weselcie się z weselą-  
 cymi się, płaczcie z płaczącymi; <sup>16</sup> będąc między  
 sobą jednomyślni; wysoko nie rozumiejąc, ale  
 do niskich się zniżając. Nie bądźcie mądrymi  
 we własnym mniemaniu. <sup>17</sup> Nikomu złym za  
 złe nie oddawajcie: obmyślając to, co dobre nie  
 tylko przed Bogiem, ale też i przed wszystkimi  
 ludźmi. <sup>18</sup> Jeśli być może, o ile to od was za-  
 leży, ze wszystkimi ludźmi pokój miejcie, <sup>19</sup> nie  
 wynierzając sami sobie sprawiedliwości, naj-  
 miłsi, ale dajcie miejsce gniewowi; napisane jest  
 bowiem: „Mnie pomsta; ja oddam, mówi Pan“.  
<sup>20</sup> Ale „jeśliby nieprzyjaciół twój był głodny, na-  
 karm go; jeśli pragnie, napój go. Bo to czy-  
 niąc, węgle ogniste zgromadzisz na głowę jego“.  
<sup>21</sup> Nie daj się zwyciężyć złemu, ale zwyciężaj  
 złe w dobrym.

**13.** *Postuszeństwo przełożonym.* — <sup>1</sup> Wszelka  
 dusza niechaj będzie poddana wyższym  
 zwierzchnościom; nie ma bowiem zwierzchności,  
 jeno od Boga; a które są, od Boga są postano-  
 wione. <sup>2</sup> Przeto kto się sprzeciwia zwierzchno-  
 ści, sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A któ-  
 rzy się sprzeciwiają, ci potępienia sobie naby-  
 wają. <sup>3</sup> Albowiem przełożeni nie są na postrach  
 dobremu uczynkowi, ale złemu. A chcesz się  
 nie bać urzędu? Czyń, co dobre, a będziesz  
 miał pochwałę od niego; <sup>4</sup> albowiem jest sługą  
 Bożym tobie ku dobremu. Lecz jeśli uczynisz

19. Powt 32, 35. 20. „Węgle ogniste“ zawstydyeniu  
 i wyrzutów sumienia.



co złego, bój się, bo nie bez przyczyny miec  
nosi. Albowiem jest sługą Bożym, wymierzają-  
cym karę temu, który złość czyni. <sup>5</sup> Prze-  
trzeba, żebyście byli poddani, nie tylko dla kary,  
ale też dla sumienia. <sup>6</sup> Dlatego bowiem i po-  
datki płaciecie, gdyż są sługami Boga, to  
właśnie służbie oddani. <sup>7</sup> Oddawajcie tedy  
wszystkim, coście powinni: komu podatek, po-  
datek; komu cło, cło; komu bojaźń, bojaźń;  
komu cześć, cześć.

*Miłość bliźniego.* — <sup>8</sup> Nie bądźcie nikomu na  
dłużni, jeno abyście się społem miłowali; bo  
kto miłuje bliźniego, Zakon wypełnił. <sup>9</sup> Albo-  
wiem: „Nie będziesz cudzołożył; nie będziesz  
zabijał; nie będziesz kradł; nie będziesz mówił  
świadcstwa fałszywego; nie będziesz pożądał  
i jeśli jest jakie inne przykazanie, w tym słowie  
się zawiera: „Będziesz miłował bliźniego twego  
jak siebie samego“. <sup>10</sup> Miłość bliźniego złego  
nie czyni. Pełnią tedy Zakonu jest miłość.

*Zachęta do gortliwości.* — <sup>11</sup> A tak znając czas  
że jest pora, abyśmy już ze snu powstali; albo-  
wiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż  
kiedyśmy uwierzyli. <sup>12</sup> Noc przeminęła, a dzień  
się przybliżył. Odrzućmyż tedy uczynki ciemno-  
ści, a obleczmy się w zbroję światłości. <sup>13</sup> Jako  
za dnia uczciwie postępujemy; nie w biesiadach  
i pijaństwach, nie w rozpuszcie i wszeteczeństwie,  
nie w zwadzie i w zazdrości; <sup>14</sup> ale obleczcie się  
w Pana Jezusa Chrystusa, a starania o ciele nie  
czyńcie w pożądlivościach.

R. 13, 6. Oddani są zupełnie służbie publicznej, dlatego  
muszą mieć utrzymanie ze świadczeń obywateli państwa.  
11. Apł nie twierdzi, że powtórne przyjście Zbawiciela  
jest bliskie, tylko, że jest coraz bliższe, przynajmniej  
dla każdego z osobna; dlatego trzeba być gotowym, jak  
to zrealizował często i Pan Jezus zalecał (por. Mt 24, 44 itd.)

14. *Pobłażliwość względem słabych.* — <sup>1</sup> A słabego we wierze przyjmujcie; bez sporów o myśli. <sup>2</sup> Bo jeden wierzy, iż może jeść wszystko; a który jest słaby, jarzyny niech jada. <sup>3</sup> Ten który je, niechaj nie gardzi nie jedzącym; a który nie je, jedzącego niech nie posądza; albowiem go Bóg przyjął. <sup>4</sup> Któżże ty jest, żeby sądzić cudzego sługę? Panu swemu stoi, albo upada; a ostoi się, albowiem mocen jest Bóg postawić go. <sup>5</sup> Bo jeden różnicę czyni między dniem a dniem, a drugi każdy dzień osądza; każdy niech na mniemaniu swoim ma dosyć. <sup>6</sup> Który dnia przestrzega, Panu przestrzega; a kto jada, Panu jada, gdyż Bogu czyni dzięki. A kto nie je, Panu nie je, a dzięki czyni Bogu. <sup>7</sup> Nikt bowiem z nas sobie nie żyje, i nikt sobie nie umiera. <sup>8</sup> Bo czy to żyjemy, Panu żyjemy; czy umieramy, Panu umieramy. Czy więc żyjemy, czy umieramy, Pańscy jesteśmy. <sup>9</sup> Na to bowiem Chrystus umarł i zmartwychwstał, aby nad umarłymi i nad żyjącymi panował. <sup>10</sup> A ty czemu sądzisz brata twego? Albo ty czemu gardzisz bratem twoim? Wszyscy przecież staniemy przed stolicą Chrystusową, <sup>11</sup> bo jest napisane:

R. 14, 1. Słabych we wierze, tj. takich, w których zostały resztki zabobonności pogańskiej, nie trzeba wyciągać na spory religijne. 2. Chodzi o mięso z jatek publicznych, brane zazwyczaj ze świątyń po ofiarowaniu go bożkom pogańskim. Bojaźliwi we wierze tego mięsa jeść nie chcieli. 3. „Przyjął”. Między swoich zaliczył. 5. „Różnicę czyni...”, tj. prawdopodobnie nie wyrzucił się jeszcze zupełnie z pogańskich zabobonów, przywiązanych do „feryalnych” lub szczęśliwych dni. Inny „osądza” dnie, tj. wzniósł się już nad dawne obawy. „Niech...ma dosyć”. Każdy niech ma osobiste pełne przekonanie i według niego niech postępuje. 6. Apł z dobroliwością tłumaczy, że w duszy takiego „słabego” we wierze, który nie wyrzucił się jeszcze całkowicie z dawnych obaw, góruje jednak nad innymi intencjami, względ na Boga.

„Żyję ja, mówi Pan,  
 że mi się pokłoni wszelkie kolano,  
 i wszelki język Bogu wyznawać będzie“.

<sup>12</sup> Przeto każdy z nas za siebie zda sprawę Bogu.  
*Pożycie pokojowe.* — <sup>13</sup> Nadal więc nie sądzmy jedni drugich, ale raczej to postanówcie, żebyście nie dawali obrażenia, albo zgorszenia bratu. <sup>14</sup> Wiem, i to przekonanie mam w Panu Jezusie, że nic nie jest samo przez się nieczyste, jeno temu jest nieczyste, który coś ma za nieczyste. <sup>15</sup> Bo jeśli dla pokarmu brata twego zasmucasz, już nie według miłości postępujesz. Nie zatracaj pokarmem twoim tego, za którego Chrystus umarł. <sup>16</sup> Niechże tedy dobro nasze bluźnione nie będzie. <sup>17</sup> Albowiem królestwo Boże nie jest jedzeniem i piciem, ale sprawiedliwością i pokojem i weselem w Duchu Świętym. <sup>18</sup> Bo kto w tym służy Chrystusowi, podoba się Bogu, i ludziom jest przyjemny.

<sup>19</sup> A tak starajmy się o to, co do pokoju należy, i tego, co jest ku zbudowaniu, wzajemnie pilnujmy. <sup>20</sup> Dla pokarmu nie psuj sprawy Bożej. Wszystko wprowadzie jest czyste, ale źle jest człowiekowi, który je z obrazą. <sup>21</sup> Dobrze jest nie jeść mięsa, i nie pić wina, ani czym się brat twój obraza, albo gorszy, albo słabnie. <sup>22</sup> Ty masz wiarę? Miejże ją u siebie samego przed Bogiem. Błogosławiony, który samego siebie nie potępia w tym, co za dobre uznaje. <sup>23</sup> Kto zaś wątpi, ten jedząc, potępieniu podlega,

14. Dobroć lub złość, „nieczystość“ rzeczy o b o j ę t n y c h w sobie zależy od intencji, z jaką je wykonujemy. 16. „Dobro nasze“. Wolność chrześcijańska. 22. „Wiarę“. WYROBIONE sumienie, mocne przekonanie. (Podobnie w w. nast.). „Błogosławiony...“ który nie działa wbrew swemu sumieniu. 23. Zatem powstrzymać się od pokarmów ofiarowanych bożkom z nie-

nie z wiary. A wszystko, co nie jest wiary, grzechem jest.

15. *Mocniejsi niech znoszą ułomności słabszych.* — <sup>1</sup> A my, którzy jesteśmy mocniejsi, powinniśmy znosić niedomagania słabych, nie podobać się samym sobie. <sup>2</sup> Każdy z was niech się bliźniemu swemu podoba ku dobremu, dla zbudowania. <sup>3</sup> Albowiem Chrystus nie podobał się sam sobie, ale jak jest napisane: „Uragania uragających tobie na mnie spadły“. <sup>4</sup> Albowiem cokolwiek napisano, dla nauki naszej napisano: abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę z Pisma nadzieję mieli. <sup>5</sup> A Bóg cierpliwości i pociechy niech wam da, byście jedno między sobą rozumieli według Jezusa Chrystusa; <sup>6</sup> abyście jednomyślnie, jednymi ustami chwalili Boga i Ojca Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>7</sup> Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus was przyjął ku chwale Boga.

*Chrystus był sługą żydów i pogan.* — <sup>8</sup> Albowiem powiadani, iż Jezus Chrystus był sługą obżezania, dla prawdy Bożej, aby wypełnić obietnice dane ojcom; <sup>9</sup> poganie zaś mają wyśławiać miłosierdzie Boga, jak jest napisane: „Dlatego wyznawać ci będę między poganami,

rozumnej obawy jest „słabością“ tylko, dla której Apł także mieć wyrozumienie; ale jeść z tą obawą wspomniane pokarmy — spożywać je „nie z wiary“ czyli wbrew własnemu przekonaniu — jest już grzechem i na ten grzech nie powinni narażać „silniejsi“ „słabszych“. **R. 15, 3.** Przytoczono Ps 68, 10. 7. „Przyjmujcie“. Znoscie, miejcie dla nich wyrozumienie. **8n.** Apł wyjaśnia w jaki to sposób Chrystus „przyjął“ wiernych. Przyjął mianowicie nawróconych z żydów, jako posłany do nich specjalnie sługa Boży, jako ich Mesjasz, który na nich uścił obietnice, dane patriarchom; nawróconych zaś pogan przyjął z czystego miłosierdzia.

Panie, i będę śpiewał imieniowi twemu<sup>9</sup>  
<sup>10</sup> I znowu mówi „Weselcie się poganie z ludem jego“. <sup>11</sup> I znowu:

„Chwalcie Pana wszyscy poganie,  
 i wystawiajcie go wszystkim narodom“.

<sup>12</sup> I znowu Izajasz mówi:

„Będzie korzeń Jessego,  
 i który powstanie rządzić poganami,  
 w nim poganie nadzieję mieć będą“.

<sup>13</sup> A Bóg nadziei niech was napełni wszelką radością i pokojem w wierzeniu, abyście obfitali w nadziei i w mocy Ducha Świętego.

#### B. OSOBISTE SPRAWY APOSTOŁA.

(15, 14—16, 27).

*Pisze do Rzymian jako apostoł pogan.* —

<sup>14</sup> A przekonany jestem, bracia moi, i ja sądzę o was, iż i wy pełni jesteście życzliwości, napełnieni wszelaką umiejętnością, tak iż możecie jedni drugich napominać. <sup>15</sup> A napisałem wam, bracia, poniekąd śmielej, jakby wam na pamięć przywodząc, mocą łaski, która mi jest dana od Boga, <sup>16</sup> żebym był sługą Jezusa Chrystusa do pogan, sprawującym świętą służbę około ewangelii Bożej, aby ofiara pogan stała się przyjemna i poświęcona przez Ducha Świętego. <sup>17</sup> Mam więc chlubę w Chrystusie Jezusie ku Bogu. <sup>18</sup> Bo nie śmiem nic mówić, czego Chrystus nie dokonywa przeze mnie ku posłuszeń-

11. Ps 116, 1. 12. Iz 11, 10. 14n. Apł nie uważa się za zwierzchnika rzymskiego kościoła i dlatego tłumaczy się, że właściwie nie zamierzał ich nauczać, ale tylko znane rzeczy przypomnieć. 16. Apł określa tu swoją rolę głosiciela ewangelii jako funkcję kapłańską, przez którą przysposabia nawróconych pogan na miłą Bogu ofiarę. 17. „Mam chlubę“, mogę się chlubić w tym, co się odnosi do Boga.

stwu pogan, słowem i czynem, <sup>19</sup> przez moc znaków i cudów, przez moc Ducha Świętego, tak iż od Jeruzalem wokoło aż do Iliryku wypełniłem ewangelię Chrystusową. <sup>20</sup> A tak opowiadałem tę ewangelię nie tam, gdzie znane jest imię Chrystusowe, abym na cudzym fundamencie nie budował, ale jako jest napisane:

"Którym nie opowiadano o nim, widzieć go będą.

A którzy o nim nie słyszeli,

ci go poznają".

*Przed podróżą prosi o modlitwę.* — <sup>22</sup> Dlatego też bardzo liczne miałem przeszkody, żeby przyjść do was, i byłem zatrzymany aż dotąd. <sup>23</sup> Lecz teraz, nie mając więcej miejsca w tych krainach, a mając chęć przyjść do was od wielu już przeszłych lat, <sup>24</sup> gdy się puszcę do Hiszpanii, spodziewam się, że po drodze was ujrze, i że mnie tam odprowadzicie, gdy się nainierwami choć trochę naciesze. <sup>25</sup> A teraz wybieram się do Jeruzalem posługiwać świętym. <sup>26</sup> Postanowiły bowiem Macedonia i Achaja złożyć się nieco na ubogich świętych, którzy są w Jeruzalem. <sup>27</sup> Spodobało im się bowiem: są im też dłużni. Jeśli bowiem poganie stali się uczestnikami ich dóbr duchownych, to powinni w doczesnych im usługiwać.

<sup>28</sup> Gdy więc to wykonam, i dorecze im ten owoc, poprzez was pójdę do Hiszpanii. <sup>29</sup> A wiem, iż przychodząc do was, przyjdę w obfitości błogo-

19. *Illyricum*. kraina o nie datacyach się ściśle określić granicach, odpowiadała mniej więcej dzisiejszej Bośni. Czy Apł był w tym kraju, czy tylko aż do niego posunął swe wyprawy, niewiadomo. 20. Apł uważał sobie za punkt honoru tam głosić ewangelię, gdzie nikt jej jeszcze nie głosił. 21. Iz 52. 15. 26. Por. o tej składce 1 Kor 16, 1n.; 2 Kor 8, 10; Dz 24, 17.

sławieństwa ewangelii Chrystusowej. <sup>30</sup> Pro-  
was tedy, bracia, przez Pana naszego Jezusa  
Chrystusa i przez miłość Ducha Świętego, aby-  
ście mię wspomagali w modlitwach swoich za  
mną do Boga, <sup>31</sup> abym był wybawiony od nie-  
wiernych, którzy są w Judei, i żeby ofiara po-  
sługi mojej była przyjemna świętym w Jeru-  
zalem, <sup>32</sup> abym przyszedł do was z weselem  
za wolą Bożą, i z wami się ucieszył. <sup>33</sup> A Bóg  
pokoju niechaj będzie z wami wszystkimi. Amen.

**16. Polecenia i pozdrowienia.** — <sup>1</sup> A polecam  
wam Febę, siostrę naszą, która jest na-  
posłudze kościoła, który jest w Kenchrach.  
<sup>2</sup> abyście ją przyjęli w Panu, jak przystoi świę-  
tym, i wspierali ją w każdej sprawie, w której  
by was potrzebowała: bo i ona wielu wspoma-  
gała, i mnie samego.

<sup>3</sup> Pozdrówcie Pryskę i Akwilę, pomocników  
moich w Chrystusie Jezusie <sup>4</sup> (którzy za życie  
moje szyi swojej nadstawili, którym nie tylko  
ja dziękuję, ale i wszystkie "kościoty pogan").  
<sup>5</sup> i zgromadzenie ich domowe. Pozdrówcie Epe-  
neta mnie miłego, który jest pierwociną Azji  
w Chrystusie. <sup>6</sup> Pozdrówcie Marię, która wiele  
pracowała dla was. <sup>7</sup> Pozdrówcie Andronika  
i Junię, rodaków moich i towarzyszków więzie-  
nia mojego, którzy są chlubnie znani wśród  
apostołów, którzy też przede mną byli w Chry-

**R. 16. 1n.** Owa Febe, która list Apla zaniósła do Rzymu, była diakonissą (*diakonos*) gminy chrześcijańskiej w Kenchrach (por. Dz 18, 18). **3.** Pryska (Priscylla) i Akwila, wydaleny z Rzymu dekretem Klaudiusza (Dz 18, 2. 18), mieszkali w Koryncie, potem w Efezie (Dz 18, 26), potem znów w Rzymie, jak z tego miejsca widoczna, i znów w Efezie (2 Tym 4, 19). **5.** O wymienionych tu chrześcijanach obojej płci zaledwie jakieś ślady, i to wątpliwe, znaleźć można w tradycji lub epigrafice.

stusie. <sup>8</sup> Pozdrówcie Ampliata, najmilszego mi w Panu. <sup>9</sup> Pozdrówcie U bana, współpracownika naszego w Chrystusie Jezusie, i Stachysa mnie miłego. <sup>10</sup> Pozdrówcie Apellesa, wypróbowanego w Chrystusie. <sup>11</sup> Pozdrówcie tych, którzy są z domu Arystobola. Pozdrówcie Herodiona, rodaka moiego. Pozdrówcie tych, którzy są z domu Narcysa, którzy są w Panu. <sup>12</sup> Pozdrówcie Tryfenę i Tryfozę, które pracują w Panu. Pozdrówcie Persyde najmilszą, która wiele pracowała w Panu. <sup>13</sup> Pozdrówcie Rufa, wybranego w Panu, i matkę jego i moją. <sup>14</sup> Pozdrówcie Asynkryta, Flegonta, Hermasa, Patrobę, Hermesa i braci, którzy są z nimi. <sup>15</sup> Pozdrówcie Filologa i Julie, Nereusza i siostrę jego, i Olimpiadę i wszystkich świętych, którzy są z nimi. <sup>16</sup> Pozdrówcie jedni drugich pocałowaniem świętym. Pozdrawiają was wszystkie kościoły Chrystusowe.

*Ostrzeżenie przed fałszywymi nauczycielami.* — <sup>17</sup> A proszę was, bracia, abyście uważali na tych, którzy robią niezgody i zgorszenia na przekór tej nauce, której wyście się nauczyli, i unikajcie ich. <sup>18</sup> Tacy bowiem Panu naszemu Chrystusowi nie służą, ale brzuchowi swemu, a przez słodkie mowy i gładkie słowa zwodzą serca prostodusznych. <sup>19</sup> Bo wasze posłuszeństwo rozsławiło się po wszystkich miejscach. Przeto się z was weselę. Ale chcę, abyście byli mądrymi w dobrym, a prostymi w złym. <sup>20</sup> A Bóg pokoju niechaj prędko zetrze szatana pod nogami waszymi. Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami.

---

18. Rufus jest może synem Szymona Cyreneńczyka (por. Mr 15, 21). 19. „Prostymi“, nieuczonymi do złego.



*Pozdrowienia od towarzyszy Pawła.* — <sup>21</sup> Pozdrowia was Tymoteusz, pomocnik mój, i Lucjusz i Jazon i Sozypater, rodacy moi. <sup>22</sup> Pozdrowia was w Panu ja Tercjusz, który list pisałem. <sup>23</sup> Pozdrowia was Gajus, gospodarz mój, i wszystek kościół. Pozdrowia was Erastus, skarbnik miejski, i Kwartus brat. <sup>24</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

*Zakończenie.* — <sup>25</sup> A temu, który mocen jest was utwierdzić — według ewangelii mojej i przepowiadania o Jezusie Chrystusie, według objawienia tajemnicy od czasów wiecznych zamierzanej <sup>26</sup> (która teraz objawiona jest przez pisma prorockie według rozkazu wiekuistego Boga, ku posłuszeństwu wiary), poznanej wśród wszystkich narodów, — <sup>27</sup> jedynie mądrymu Bogu, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

21. Lucjusz bywa nieraz, ale bez dostatecznych podstaw, utożsamiany ze św. Łk. Jazon znany może z Dz 17, 5. Sozypater jest prawdopodobnie Sopatrem z Dz 20, 4.  
22. Tercjusz był to pisarz, któremu Apł list dyktował.  
23. O Gajusie por. 1 Kor 1, 14. Zapewne schodzili się u niego wierni koryncecy na nabożeństwa. Erastus może znany z Dz 19, 22.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST PIERWSZY DO KORYNTIAN.

PAWEŁ

i powołania apostoł Jezusa Chrystusa przez  
wolę Bożą, i Sostenes brat

<sup>1</sup> Kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie,  
świętym, ze wszystkimi, którzy wzywają imienia  
Pana naszego Jezusa Chrystusa, na wszelkim  
miejscu ich i naszym:

<sup>2</sup> Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego,  
i Pana Jezusa Chrystusa.

*Dziękczynienie.* — <sup>3</sup> Dziękuję Bogu mojemu  
zawsze za was za łaskę Bożą, która jest wam  
dana w Chrystusie Jezusie, <sup>4</sup> iż we wszystkim  
zostaliście w nim ubogaceni, we wszelkim sło-  
wie i we wszelkiej umiejętności, <sup>5</sup> jako świa-  
dectwo Chrystusowe jest w was utwierdzone,  
<sup>6</sup> tak iż wam na żadnej łasce nie schodzi, oczekującym  
objawienia Pana naszego Jezusa Chry-  
stusa; <sup>7</sup> który też będzie was umacniał aż do  
końca bez winy na dzień przyjścia Pana na-  
szego Jezusa Chrystusa. <sup>8</sup> Wierny Bóg, przez  
którego jesteście wezwani do towarzystwa Syna  
jego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

---

R. 1, 1. Sostenes, prawdopodobnie ten sam, o którym  
Dz 18, 17. 9. „Towarzystwo“, uczestnictwo, obcowanie du-  
chowne w Kościele.

## CZEŚĆ I.

(1, 10—8, 20).

## ROZPRZĘŻENIE W KOŚCIELE KORYNCKIM.

## A. NIEZGODA WŚRÓD BRACI.

(1, 10—4, 21).

*Paweł gani rozterki.* — <sup>10</sup> Lecz proszę was bracia, przez imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyście to samo mówili wszyscy, i żeby nie było między wami rozterek, ale bądźcie doskonale zgodni w jednej myśli i w jednym zdaniu. <sup>11</sup> Albowiem dano mi znać o was, bracia moi, przez tych, którzy są Chloi, że są niesnaski między wami. <sup>12</sup> A to chcę powiedzieć, że każdy z was mówi: Ja jestem Pawła, a ja Apolla, a ja Kefy, a ja Chrystusa. <sup>13</sup> Czy podzieloną jest Chrystus? Czy Paweł był za was ukrzyżowany? Albo w imię Pawła zostaliście ochrzczeni? <sup>14</sup> Dziękuję Bogu, że żaden z was nie ochrzcił, jeno Kryspa i Gajusa, <sup>15</sup> aby kto nie mówił, żeście w imię moje ochrzczeni. <sup>16</sup> Ochrzczałem też i dom Stefany; zresztą nie wiem, czy kogo innego ochrzcił. <sup>17</sup> Bo Chrystus nie posłał mnie chrzcić, ale ewangelie przepowiadać, nie w mądrości słowa, aby się nie stał daremny krzyż Chrystusowy.

*Odrzuca mądrość światową.* — <sup>18</sup> Albowiem słowo krzyża tym, którzy giną, jest głupstwem.

11. Chloe — nieznaną nam bliżej, ale widocznie znacniejszą jakąś chrześcijanka, której krewni czy słudzy do Efezu przybyli z Koryntu. 12. O Appolu por. Dz 18, 24—19, 1. Kefas = Piotr mógł mieć swych zwolenników wśród nawróconych żydów. Apł robi stopniowanie *a minor ad maius*. Ostatnie słowa: „a ja (jestem) Chrystusa” św. Paweł odnosi może do siebie w przeciwstawieniu do partji korynckich (por. 3, 22n). 14. Por. Dz 18, 8; Rz 16, 23. 16. Por. niżej 16, 15—17. 17. Zaczyna uzasadniać nadprzyrodzoną naukę chrześcijańską, w której ani osoba ani ludzka mądrość przepowiadającego nie gra roli.

lecz tym, którzy zbawienia dostępują, to jest nam, jest mocą Bożą. <sup>19</sup> Bo napisane jest:

„Zagubię mądrość mądrych,  
a roztropność roztropnych odrzucę“.

<sup>20</sup> Gdzież mądry? Gdzież doktor? Gdzież badacz świata tego? Czyż nie głupią uczynił Bóg mądrość świata tego? <sup>21</sup> A ponieważ w mądrości Bożej świat nie poznał Boga przez mądrość, spodobało się Bogu przez głupstwo przepowiadania zbawić wierzących.

<sup>22</sup> Bo i żydzi cudów się domagają,  
i Grecy mądrości szukają,

<sup>23</sup> my zaś przepowiadamy Chrystusa ukrzyżowanego:

dla żydów wprawdzie zgorszenie,

a dla Greków głupstwo,

<sup>24</sup> dla tych jednak, co są wezwani, dla żydów  
[i Greków,

Chrystusa — moc Bożą i mądrość Bożą;

<sup>25</sup> ponieważ głupstwo Boże jest mędrze nad ludzi, a słabość Boża jest mocniejsza nad ludzi.

*Bóg wybiera wzgardzonych.* — <sup>26</sup> Przypatrzcie się bowiem, bracia, waszemu powołaniu, iż niewielu mądrych według ciała, niewielu moż-

19. Por. Iz. 29, 14. 20. Iz. 33, 18. „Głupią uczynił“ — zrzędził, że pokazała się głupstwem. 21. Przeciwwstawienie jest takie: Mądrość Boża przez dzieła swoje w stworzonym świecie (por. Rz 1, 18n.) dała ludziom sposobność, żeby przez rozumowe poznanie doszli do Boga; kiedy jednak rozum ludzki tego zadania nie spełnił, Bóg przez głupstwo, tj. prosty i dla prostych przeznaczony środek przepowiadania, zbawia ludzi przez wiarę. 22n. Grecy uganiają się za mądrością ludzką, żydzi chcą znaków z nieba, ale jedni i drudzy nie dla wiary w to, co Bóg objawia, ale dla utwierdzenia się w unorze przeciw prawdzie (Mt 12, 38; Łk 11, 16; J 2, 18; 6, 26 itd.), Apł zaś przepowiada Chrystusa ukrzyżowanego. 25. „Głupstwo i słabość Boża“, to dzieło Boże, które ludzkiemu rozumowi wydaje się słabe i głupie.

nych, niewielu szlachetnie urodzonych: <sup>27</sup> aby wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydzić mądrych, i słabych świata Bóg wybrał, aby zawstydził mocnych: <sup>28</sup> i podłych świata i wzgardzonych wybrał Bóg, i tych, których nie miałaby zniszczyć tych, którzy są: <sup>29</sup> aby się żadne ciało przed oczyma jego nie chlubiło. <sup>30</sup> Ale z niego wy jesteście w Chrystusie Jezusie, który się nam stał mądrością od Boga i sprawiedliwością, i poświęceniem i odkupieniem, <sup>31</sup> aby jak jest napisane: „Kto się chlubi w Panu się chlubi”.

2. *Głosi mądrość Bożą.* — <sup>1</sup> I ja, gdym przyszedł do was, bracia, przyszedłem nie z wyniosłością mowy albo mądrości. opowiadając wam świadectwo Chrystusowe. <sup>2</sup> Bo nie sądziłem, że trzeba mi coś umieć między wami, jeno Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego. <sup>3</sup> I byłem ja wśród was ze słabością i z bojaźnią i z drżeniem wielkim. <sup>4</sup> A mowa moja i przepowiadanie moje nie w przekonujących słowach mądrości ludzkiej, ale w okazaniu ducha i mocy, <sup>5</sup> aby wiara wasza nie była w mądrości ludzkiej, ale w mocy Boga.

<sup>6</sup> A mądrość opowiadamy między doskonałymi; lecz mądrość nie wieku tego, ani książyat wieku tego, którzy wniwecz się obracają. <sup>7</sup> Ale opowiadamy mądrość Bożą w tajemnicy.

28. „Których nie ma”, którzy nie mają znaczenia wobec świata. 30. Ogólna zasada o wybraniu głupich itd. stosuje Apł konkretnie do Koryntian, ucząc, że Chrystus stał się im i mądrością i świętością i wszystkim. 31. Jer 9. 23n. R. 2. 1. Sam Apł też nie w mądrości ludzkiej pokłada ufność. Gr. zamiast „świadectwo Chrystusa” ma „tajemnicę Bożą”. 3. Por. Dz 18, 9. 6n. Dla wyrobionych duchowo ma Apł i „mądrość”, ale nie wymyśloną przez ludzi, tylko objawioną przez Boga z tajemniczych głębin natury Bożej. 7. „W tajemnicy”, zawartą w tajemnicy

która zakryta jest, którą Bóg przeznaczył przed wiekami ku chwale naszej, <sup>8</sup> której żaden książąt wieku tego nie poznał; bo gdyby byli poznali, nigdyby Pana chwały nie byli ukrzyżowali. <sup>9</sup> Ale jak jest napisane:

Czego „oko nie widziało, ani ucho nie słyszało,

ani w serce człowiecze nie wstąpiło,  
co zgotował Bóg tym, którzy go miłują“.

<sup>10</sup> Lecz nam Bóg objawił przez Ducha swojego; Duch bowiem wszystko wypatruje, i głębokości Boże. <sup>11</sup> Bo któż z ludzi wie, co jest człowieczego, jeno duch człowieczy, który w nim jest? Tak też, co jest Bożego, nikt nie poznał, jeno Duch Boży.

<sup>12</sup> My zaś otrzymaliśmy nie ducha tego świata, ale Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, co nam od Boga jest darowane. <sup>13</sup> Co też opowiadamy nie przez uczone słowa ludzkiej mądrości, ale przez naukę Ducha, do duchownych duchowne przystosowując. <sup>14</sup> A człowiek cielesny nie pojmuje, co jest Ducha Bożego, bo głupstwem jest dla niego, i nie może zrozumieć, gdyż duchem to się rozsądza. <sup>15</sup> Lecz duchowny rozsądza wszystko, a sam od nikogo nie bywa sądzony. <sup>16</sup> Albowiem „któż poznał umysł Pański, który by go nauczył?“ Lecz zmysł my Chrystusowy mamy.

---

9. Owa mądrość, ukryta w tajemnicy jest tym, czego oko... 13. „Do duchownych“ przedmiotów „duchowne“ słowa i zwroty dobierając. 14. „Człowiek cielesny“ — człowiek przyrodzony, w którym głównie ciało panuje. Owe głębsze, duchowne rzeczy tylko duchem mogą być poznane. 15. „Nie bywa sądzony“, tzn. duchownego cielesny ani zrozumieć ani ocenić nie potrafi. 16. Iz 40, 13. Jak Bożej myśli, tak myśli danej przez Boga ludziom nikt bez objawienia poznać nie zdoła.

3. *Odrzuca swary stronnice.* — <sup>1</sup> I ja, bracia, nie mogłem do was mówić jako do duchownych, ale jako do cielesnych. Jako małutkim w Chrystusie, <sup>2</sup> dałem wam miko napój, nie pokarm, boście jeszcze nie mogli jeść, ale i teraz jeszcze nie możecie, bo jeszcze cielesni jesteście. <sup>3</sup> Skoro bowiem jest między wami zazdrość i swar, czyż nie jesteście cielesni, i czyż nie według człowieka postępujecie?

<sup>4</sup> Jeśli bowiem jeden mówi: Ja jestem Pawłem, a drugi: Ja Apollą, — czyż nie ludźmi jesteście? Bo czymże jest Apollo? A czym Paweł? <sup>5</sup> Sługami tego, któremuście uwierzyli, a każdy jako mu Pan dał. <sup>6</sup> Ja sadziłem, Apollo podlewał, ale Bóg dał wzrost. <sup>7</sup> Tak więc ani ten, co sadi, jest czymś, ani ten, co podlewa, ale Bóg, który wzrost daje. <sup>8</sup> A ten, co sadi, i ten, co podlewa, jedno są. Każdy zaś własną zapłatę otrzyma według pracy swojej. <sup>9</sup> Albowiem Bóg współpracownikami jesteśmy; rolą Bożą uprawną jesteście; budowaniem Bożym jesteście.

*Sam Chrystus fundament wiary.* — <sup>10</sup> Według łaski Bożej, która mi jest dana, jako mądry budowniczy założyłem fundament, a inny na nim buduje. Lecz każdy niech baczy, jak na nim buduje. <sup>11</sup> Albowiem fundamentu innego nikt założyć nie może, oprócz tego, który jest założony, a jest nim Chrystus Jezus. <sup>12</sup> A jeśli kto na tym fundamencie buduje złoto, srebro, kamienie drogie, drwa, siano, słomę, <sup>13</sup> każdego

**R. 3, 1n.** Zastosowanie do Koryntian poprzednich ogólnych uwag. 3. „Według człowieka” — po ludzku tylko. 8. „Jedno są”, tzn. zasadniczo są równi. 12. Nadbudowę z różnych materiałów mogą być albo różne czy to nauki czy czyny nauczycieli i proroków, budujących Kościół, albo własne każdego moralne uczynki. 13. Ogniem doświadczającym wartości nadbudowy w dzień sądu nie

robotą na jaw wyjdzie; bo dzień Pański wy-  
raże, gdyż się w ogniu objawi; a roboty każ-  
dego, jaka jest, ogień doświadczy. <sup>14</sup> Jeśli czyja  
robotą, którą nadbudował, ostoi się, zapłatę  
otrzyma. <sup>15</sup> Jeśli czyja robotą zgorzeje, szkodę  
poniesie, lecz sam będzie zbawiony, wszakże  
tak jako przez ogień.

<sup>16</sup> Nie wiecie, że świątynią Boga jesteście,  
a Duch Boży mieszka w was? <sup>17</sup> A jeśli kto świą-  
tynię Bożą zgwałci, zatraci go Bóg. Albowiem  
świątynia Boża święta jest, którą wy jesteście.

*Nie chlubić się z ludzi.* — <sup>18</sup> Niech się nikt  
nie łudzi: jeśli kto zda się być mądrym między  
wami w tym wieku, niech się stanie głupim,  
aby był mądrym. <sup>19</sup> Albowiem mądrość świata  
tego głupstwem jest u Boga. Bo napisane jest:  
„Pojmam mędrców w chytrości ich“. <sup>20</sup> I zno-  
wu: „Pan zna myśli mędrców, iż są próżne“.  
<sup>21</sup> A tak niech się nikt nie chlubi w ludziach.  
<sup>22</sup> Albowiem wszystko jest wasze: czy Paweł,  
czy Apollos, czy Kefas, czy świat, czy życie,  
czy śmierć, czy teraźniejsze rzeczy, czy przy-  
szłe: wszystko bowiem wasze jest, <sup>23</sup> a wy  
Chrystusowi, a Chrystus Boży.

4. *Paweł gardzi sądami ludzkimi.* — <sup>1</sup> Tak  
niechaj człowiek o nas rozumie jako o słu-  
gach Chrystusowych, i szafarzach tajemnic Bo-  
żych. <sup>2</sup> Tu już żąda się od szafarzy, aby każdy

jest zapewne ani ogień czyszcowy, ani tym mniej, pie-  
kielny, tylko potężny, olśniewający blask sprawiedliwo-  
ści Bożej. 15. Choć nadbudowa była licha, jeżeli była  
„na fundamentie“ wiary w Chrystusa, budowniczy jej  
wyjdzie cało, ale jakby przez ogień (czyszcowy). 17. Mowa  
o tych, co kościół żywy w sobie burzą. 18. „Niech się  
stanie głupim“, tj. niech się podda prostocie wiary.  
19. Job 5, 14; Ps 93, 11. R. 4, 2. Nie chodzi w pierw-  
szym rzędzie o inne przymioty: wymowę, popularność itp.,  
tylko o wierność.



znaleziony był wiernym. <sup>3</sup> Ale dla mnie najmniejsza to rzecz, żebym był przez was sądzony, albo przez sąd ludzki; lecz i sam siebie nie sądzę. <sup>4</sup> Albowiem do niczego się nie poczuwam, ale nie przez to jestem usprawiedliwiony, a który mnie sądzi, Pan jest. <sup>5</sup> A zatem nie sądzicie przed czasem, aż Pan przyjdzie, który też oświeci rzeczy ukryte w ciemnościach, i objawi zamysły serc; a wtedy każdemu będzie chwała od Boga.

*Porównywa siebie z Koryntianami.* — <sup>6</sup> A to, bracia, pokazałem na sobie i na Apollu, dla was, abyście się nauczyli z nas, żeby się nad to, co jest napisane, jeden z drugiego nie nadymał przeciwko innemu. <sup>7</sup> Albowiem któż cię wyróżnia? A co masz, czegoś nie otrzymał? A jeśliś otrzymał, czemu się chełpisz, jakobyś nie otrzymał? <sup>8</sup> Jużście nasyceni, jużście się bogatymi stali. Bez nas królujecie, i obyście królowali, żebyśmy i my z wami królowali. <sup>9</sup> Bo mniemam, że Bóg nas apostołów jako ostatnich wystawił, jakoby na śmierć przeznaczonych; albowiem staliśmy się dziwowiskiem świata i aniołom i ludziom.

---

3. Z góry przyjmując tę wierność, już nie dba Apł o sądy ludzkie co do innych swych zalet, nawet co do cnoty. Sam się nie sądzi, tj. na sądzie własnym co do siebie nie polega. 5. W ogóle więc nie trzeba uprzedzać sądu Bożego 6. Zamiast ogólnie mówić o zbytnim przywiązaniu do tych lub innych kaznodziei, wziął Apł za przykład Apolla i siebie, aby na tym przykładzie oduczyli się Koryntianie tych sympatyj do ludzi, które z nadętości płyną. „Nad to co jest napisane”. Nad ogólną naukę Pisma o skromności i zgodzie. 8. Apł zaczyna surową ironią chłostać dumę Koryntian. 9. Chcielibyśmy królować z wami, ale tymczasem jesteśmy jak skazańcy prowadzeni na śmierć w amfiteatrze.

<sup>10</sup> Myśmy głupi dla Chrystusa, a wy roztropni  
[w Chrystusie;

myśmy słabi, a wy mocni,  
wyście poważani, a my pogardzani.

<sup>11</sup> Aż do tej pory i łakniemy, i pragniemy,  
i nadzy jesteśmy, i bywamy policzkowani,  
[i tułamy się,

<sup>12</sup> i trudzimy się, pracując własnymi rękoma.  
Złorzeczą nam, a błogosławimy;  
prześladują nas, a cierpliwie znosimy;

<sup>13</sup> znieważają nas, a my prosimy.

Staliśmy się jakby plugastwem świata tego,  
śmieciami wszystkich, aż dotąd.

*Po ojcowsku upomina.* — <sup>14</sup> Nie żeby was zawstydzić, to piszę, ale jak synów moich najmilszych napominam. <sup>15</sup> Albowiem choćbyście mieli dziesięć tysięcy pedagogów w Chrystusie, ale nie wielu ojców. Bo w Chrystusie Jezusie przez ewangelię ja was zrodziłem. <sup>16</sup> Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusa. <sup>17</sup> Dlatego posłałem do was Tymoteusza, który mi jest synem najmilszym i wiernym w Panu; on wam przypomni drogi moje, które są w Chrystusie Jezusie, jak wszędzie w każdym kościele uczę. <sup>18</sup> Jakbym nie miał przyjść do was, tak się niektórzy nadęli. <sup>19</sup> Ale rychło przyjdę do was, jeśli Pan zechce, i doświadczać będę nie tych, którzy się nadęli, ale mocy.

10n. Dalsza ironia, zmieszana z serdecznym uzaleniem nad losem apostoła. 13. „Prosimy” mogłoby oznaczać i modlitwę do Boga, i zaklinanie ludzi, by się upamiętali. Z gr. można przełożyć: „A łagodnie przemawiamy”. 14. Apł nie zawstydzą dla zrobienia przykrości, ale dla ojcowskiego upomnienia. 17. Por. Dz 19, 22. Tymoteusz jeszcze nie był powrócił do Efezu, bo nagłówek listu go nie wymienia. „Drogi”, które wedle w. 16 mają naśladować, ale też i nauki, jakie przy tym dawał.

<sup>20</sup> Albowiem nie w mowie jest królestwo Boga, ale w mocy. <sup>21</sup> Cóż chcecie? Czy z różgą mam przyjść do was, czy też z miłością, i w ducha łagodności?

# B. ZGORSZENIA.

(5, 1—6, 20).

5. *Karci grzechy nieczyste.* — <sup>1</sup> W ogóle słychać między wami o porubstwie, i o takim porubstwie, o jakim ani między poganami, tak iż któryś ma żonę ojca swego. <sup>2</sup> A wyście się nadęli, a nie okryliście się raczej żałobą, żeby usunąć spośród siebie tego, który ten uczynek popełnił. <sup>3</sup> Ja wprowadzie nieobecny ciałem, ale obecny duchem, już jakby obecny osądziłem tego, który tak uczynił: <sup>4</sup> w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa, gdy się zgromadzicie wraz z duchem moim, z mocą Pana naszego Jezusa, <sup>5</sup> oddać takiego szatanowi na zatracenie ciała, aby duch był ocalony w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>6</sup> Nie dobra jest chluba wasza. Nie wiecie, że trocha kwasu wszystko ciasto zakwasza? <sup>7</sup> Uprzątnijcież stary kwas, abyście byli nowym zaczynem, tak jak praśni jesteście. Albowiem Pascha nasza ofiarowany jest Chrystus. <sup>8</sup> A tak świętujmy nie na

R. 5, 2. „Wyście się nadęli“ pychą i zarozumiałością, zamiast smucić się z powodu tak wielkiego grzechu, jakim jest kazirodztwo. 5. Apł oddaje grzesznego, co do ciała, w moc złego ducha, by go dręczył chorobami lub w inny sposób, tak żeby pobudzony do pokuty, zwrócił się sercem do Boga. 7. Jest to dość prawdopodobne, że list był pisany zaraz po Wielkanocy. (Por. 16, 8). Apł wzywa więc do usunięcia „kwasu“ publicznego grzechu, jak na okres Paschy chleb kwaszony ustępował miejscu praśnikom. Ale ta myśl mogła mieć zastosowanie nawet poza okresem Wielkanocy.

starym kwasie, ani na kwasie złości i przewrotności, ale na praśnikach szczerości i prawdy.

*Złych chrześcijan unikać.* — <sup>9</sup> Pisałem wam w liście, abyście nie przestawali z porubnikami. <sup>10</sup> Nie w ogóle z porubnikami świata tego, albo z chciwymi, albo z drapieżnymi, albo z bałwochwalcami, bo inaczej musielibyście wyjść z tego świata. <sup>11</sup> Lecz raczej pisałem wam, abyście nie przestawali, jeśli ten, co się bratem nazywa, jest porubnikiem, albo chciwym, albo bałwochwalcą, albo złorzeczącym, albo pijanicą, albo drapieżcą, żebyście z takim nawet nie jedli. <sup>12</sup> Bo co mnie sądzić tych, którzy są zewnątrz? Czyż tych, którzy są wewnątrz, nie wysądzicie? <sup>13</sup> Bo tych, którzy są zewnątrz, Bóg sądzić będzie. „Wyrzucicie złego spośród siebie“.

*6. Nie procesować się przed poganami.* — <sup>1</sup> Śmie który z was, mając sprawę przeciw drugiemu, sądzić się przed nieprawymi, a nie przed świętymi? <sup>2</sup> Czyż nie wiecie, że święci ten świat sądzić będą? A jeśli przez was świat sądzony będzie, czy nie jesteście godni sądzić rzeczy najmniejszych? <sup>3</sup> Nie wiecie, iż aniołów sądzić będziemy? O ileż więcej rzeczy świeckie? <sup>4</sup> Jeśli tedy świeckie spory mieć będziecie, którzy są wzgardzeni w kościele, tych postanówcie na sądenie. <sup>5</sup> Na zawstydzenie wasze mówię. Czy już tak nie ma między wami nikogo mądrego, który by mógł rozsądzić między bracią swoją? <sup>6</sup> Ale brat z bratem się prawuje, i to przed niewiernymi? <sup>7</sup> Już to w ogóle jest winą waszą, że sądy między sobą

10. „Drapieżny, drapieżca“ = zdzierca, łupieżca, rozbójnik. 12. „Zewnątrz“ — poza obrębem Kościoła. Uchwały gminy (por. wyż. w. 4) chrześcijańskiej zapadały ze współudziałem ogólnego zebrania wiernych. 13. Dł 13, 6.

mlewacie. Czemu raczej krzywdy nie przyjmujecie? Czemu raczej szkody nie znosicie?

<sup>8</sup> Ale wy krzywdę czynicie i szkodzicie, i to braciom. <sup>9</sup> Czy nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiedzą królestwa Bożego? Nie mylcie się ani porubnicy, ani bałwochwalczy, ani cudzołożnicy, <sup>10</sup> ani rozwiązli, ani sodomczycy, ani złodzieje, ani chciwcy, ani pijacy, ani złorzeczący, ani drapieżcy nie posiedzą królestwa Bożego. <sup>11</sup> I takimi niektórzy byliście, aleście zostali obmyci, aleście zostali poświęceni, aleście zostali usprawiedliwieni w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa i w Duchu Boga naszego.

*Unikajcie nieczystości!* — <sup>12</sup> Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne. Wszystko mi wolno, ale ja niczemu w moc się nie poddam. <sup>13</sup> Pokarm dla brzucha, a brzuch dla pokarmów, lecz Bóg i ten i te zniweczy; ciało zaś nie dla porubstwa, ale dla Pana, a Pan dla ciała. <sup>14</sup> A Bóg i Pana wskrzesił, i nas wskrzesi przez moc swoją. <sup>15</sup> Nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusowymi? Biorąc tedy członki Chrystusowe, mam je uczynić członkami nierządnic? Nie daj tego Boże! <sup>16</sup> Albo nie wiecie, że ten, co się łączy z nierządnicą, staje się jednym ciałem? Albowiem (mówi) „będą dwoje

---

**R. 6, 10.** „Rozwiązli” — poddający się biernie grzechowi sodomskiemu. „Złorzeczący” — obelżywi i oszczerzy. **12.** „Wszystko mi wolno”, o ile coś nie jest z natury swojej grzeszne, byleby niczemu nie poddawać się w niewolę. **13.** Wolno więc wszystko pożywać, choć pokarm jako taki nie przynosi pożytku na wieczność. Ale z porubstwem ma się rzecz inaczej. Ciało nie dla porubstwa, ale dla Boga. **15.** Praktyczny wniosek z naszej przynależności do ciała Chrystusowego. **16.** Rodz 2, 24 stosuje Apł do nieprawego stosunku obu płci, jako do wypaczenia małżeństwa.

w jednym ciele". <sup>17</sup> A kto się łączy z Panem, jednym duchem jest. <sup>18</sup> Uciekajcie przed porubstwem. Wszelki grzech, którego się człowiek dopuszcza, jest poza ciałem; lecz kto porubstwu się oddaje, przeciwko ciału swemu grzeszy. <sup>19</sup> Czy nie wiecie, że członki wasze są świątynią Ducha Świętego, który w was jest, którego macie od Boga, a nie jesteście swoi? <sup>20</sup> Albowiem kupieni jesteście zapłatą wielką. Chwalcież i noście Boga w ciele waszym.

## CZEŚĆ II.

(7, 1—15, 58).

### ODPOWIEDZI NA RÓŻNE PYTANIA.

#### A. O MAŁŻEŃSTWIE I DZIEWICTWIE.

(7, 1—40).

7. *O pożyciu małżeńskim.* — <sup>1</sup> A co do tego, coście mi pisali: Dobrze jest człowiekowi nie tykać się niewiasty; <sup>2</sup> ale ze względu na porubstwo niech każdy ma swoją żonę, a każda niech ma swego męża. <sup>3</sup> Mąż niechaj żonie powinnośc oddaje, a tak samo i żona mężowi. <sup>4</sup> Żona nie ma w mocy ciała swego, ale mąż. Tak samo i mąż nie ma w mocy ciała swego, ale żona. <sup>5</sup> Nie odmawiajcie jedno drugiemu, chyba za wspólną zgodą do czasu, abyście się modlitwie

17. Przeciwwstawienie: W małżeństwie i w grzesznym nadużyciu cielesnego stosunku dwoje są jednym ciałem; przez łączenie się z Panem jest się z nim jednym duchem. 18. Ciało nie jest bezpośrednim podmiotem innych grzechów. 19. „Nie swoi“, bo wzięci w posiadanie Chrystusa przez Ducha. 20. „Kupieni“ krwią Zbawiciela (por. 1 P 1, 18n.). R. 7, 1. Apł przechodzi do pytań Koryntian. Pierwsze dotyczyło małżeństwa. 2. „Każdy“ w sensie moralnym, nie absolutnym.

oddawali; i znowu wracajcie do tego samego, aby was szatan nie kusił z powodu waszej niepowściągliwości. <sup>6</sup> A to mówię według pobłażania, nie według rozkazania. <sup>7</sup> Bo chciałbym, żebyście wy wszyscy byli jako ja sam; ale każdy ma własny dar od Boga: jeden tak, a drugi tak.

<sup>8</sup> A mówię nieżonatym i wdowom: Dobrze im jest, jeśli tak pozostaną, jako i ja. <sup>9</sup> Ale jeśli nie mogą się wstrzymać, niech w małżeństwo wstąpią. Bo lepiej jest w małżeństwo wstąpić, aniżeli gorzeć.

*O nierozrywności małżeństwa.* — <sup>10</sup> A tym, którzy są małżeństwem złączeni, rozkazuję nie ja, ale Pan, iżby żona od męża nie odchodziła. <sup>11</sup> A jeśliby odeszła, niech zostanie bez męża, albo niech się z mężem swoim pojedna. A mąż żony niech nie opuszcza.

<sup>12</sup> Bo innym ja mówię, nie Pan: Jeśli który brat ma żonę niewierną, a ta godzi się z nim mieszkać, niech jej nie opuszcza. <sup>13</sup> I jeśli która żona wierna ma męża niewiernego, a on godzi się z nią mieszkać, niech nie opuszcza męża. <sup>14</sup> Albowiem uświęcony jest mąż niewierny przez żonę wierną, i żona niewierna uświęcona jest przez męża wiernego; bo inaczej dzieci wasze byłyby nieczyste, teraz zaś są święte. <sup>15</sup> Ale jeśli niewierny odchodzi, niechże odejdzie: albowiem w takich wypadkach nie jest poddany niewoli brat, albo siostra; do pokoju bowiem

---

6. „Według pobłażania” — jako rzecz godziwą, ale nie nakazaną. 9. „Gorzeć” = płonąć ogniem namiętności. 12. Mowa tu o tzw. „przywileju Pawłowym”. „Niewierną” — nie chrześcijankę. 14. „Uświęcony” i „uświęcona” znaczy, że małżonkowi niewiernemu udziela się od wiernego pewna zewnętrzna świętość i szanowność, którą powinni wierni brać w rachubę.

wezwał nas Bóg. <sup>16</sup> Albowiem skąd wiesz, żono, czy męża zbawisz? Albo skąd wiesz, mężu, czy żonę zbawisz?

*O wytrwaniu w swoim stanie.* — <sup>17</sup> Niech tylko każdy tak postępuje, jak mu udzielił Pan, każdy jak go powołał Bóg, i jak we wszystkich kościołach nauczam. <sup>18</sup> Wezwany jest kto jako obrzezany? Niechaj nie zaciąga odrzezka. Z odrzezkiem jest kto wezwany? Niechaj się nie obrzezuje. <sup>19</sup> Obrzezanie niczym nie jest, i odrzezek niczym nie jest, ale zachowanie Bożych przykazań. <sup>20</sup> W jakim kto powołaniu jest wezwany, w tym niech trwa. <sup>21</sup> Zostałeś wezwany jako niewolnik? Nie trap się; ale i jeśli możesz stać się wolnym, raczej korzystaj. <sup>22</sup> Kto bowiem w Panu wezwany jest jako niewolnik, jest wyzwolencem Pańskim; a podobnie, kto jako wolny jest wezwany, jest niewolnikiem Chrystusowym. <sup>23</sup> Zapłatą kupieni jesteście, nie stawajcie się niewolnikami ludzi. <sup>24</sup> Każdy, w czym jest wezwany, bracia, w tym niech trwa przed Bogiem.

*O dziewicach.* — <sup>25</sup> A co do panien, nie mam rozkazania Pańskiego, ale radę daję jako ten, który od Pana miłosierdzia dostałem, abym był wierny. <sup>26</sup> Mniemam tedy, że dobra to rzecz, z powodu obecnej potrzeby, bo dobrze jest człowiekowi tak być. <sup>27</sup> Związanyś z żoną? Nie szukajże rozwiązania. Rozwiązanyś od żony? Nie szukajże żony. <sup>28</sup> Lecz jeśli byś wziął żo-

---

16. W nadziei zbawienia towarzysza wbrew poleceniu z w. 15 niektórzy małżonkowie nie chcieli się rozdzielać. 21. „Korzystaj” z licznych sposobności do cnoty, jakie stan niewolnika ci nastręcza. 23. Nie miejcie ducha niewoli. 26. „Z powodu obecnej potrzeby” — dla ciężkości tego życia. 28. „Was oszczędzam” — chciałbym oszczędzić wam tego utrapienia ciała.



nę, nie zgrzeszyłeś. Jeśliby też panna wyszła za mąż, nie zgrzeszyła. Wszakże utrapienie ciab takowi mieć będą. A ja was oszczędzam. <sup>29</sup> To więc powiadam, bracia: Czas krótki jest; pozostaje, aby i którzy mają żony, byli jakoby nie mieli; <sup>30</sup> i którzy płaczą, jakoby nie płakali; i którzy się weselą, jakoby się nie weselili; i którzy kupują, jakoby nie posiadali; <sup>31</sup> i którzy używają tego świata, jakoby nie używali; bo przemija postać świata tego.

*Wyższość dziewictwa.* — <sup>32</sup> A chcę, abyście byli bez troski. Kto bez żony jest, stara się o to, co jest Pańskiego, jakby się podobać Bogu. <sup>33</sup> A który z żoną jest, stara się o to, co do świata należy, jakby się podobać żonie, i rozdzielony jest. <sup>34</sup> I niewiasta niezamężna i panna myśli o tym, co jest Pańskiego, aby być świętą ciałem i duchem. A która wyszła za mąż, myśli o tym, co do świata należy, jakby się podobać mężowi. <sup>35</sup> A to mówię ku pożytkowi waszemu, nie żebym sidło na was zastawiał, ale ku temu, co jest szlachetne, i co by was usposabiało do modlenia się Panu bez przeszkody.

*Dobroć i godziwość małżeństwa.* — <sup>36</sup> A jeśli kto sobie za wstyd poczytuje co do panny swojej, gdyby lata przeszła, a tak być musi: co chce, niech czyni; nie grzeszy, jeśli pójdzie za mąż. <sup>37</sup> Ale kto postanowił mocno w sercu swym, nie z konieczności, lecz będąc panem swojej woli, i to umyślił w sercu swym, żeby zachować pannę swą, dobrze czyni. <sup>38</sup> Tak więc i ten, co wydaje za mąż pannę swoją, dobrze

---

**29 n.** W tym krótkim niniejszym życiu wszystko robić należy bez przywiązywania serca. **35.** Nie żeby zbyt trudna nauka stała się wam okazją upadku. **36.** „A tak być musi”. Gdy są dobre powody, żeby córkę wydać za mąż.

czyni, i ten, który nie wydaje, lepiej czyni.  
 " Żona związana jest prawem, dopóki żyje mąż jej; ale jeśliby umarł mąż jej, wolna jest; niech idzie za kogo chce, byle w Panu. <sup>40</sup> Szczęśliwa jednak będzie, jeśli tak pozostanie według mojej rady. A mniemam, że i ja mam Ducha Bożego.

B. O POŻYWANIU Z OFIAR SKŁADANYCH BOŻKOM.  
 (8, 1—11, 1).

8. *Wolno pożywać z ofiar.* — <sup>1</sup> A co do rzeczycy ofiarowanych bałwanom, wiemy, iż wszyscy wiedzę mamy. Wiedza nadyma, a miłość buduje. <sup>2</sup> A jeśli kto mniema, że coś wie, jeszcze nie poznał, jak mu wiedzieć potrzeba. <sup>3</sup> Lecz jeśli kto miłuje Boga, ten poznany jest przez niego. <sup>4</sup> A co do pokarmów, które bałwanom ofiarowują, wiemy, iż bałwan niczym nie jest na świecie, i że nie ma innego Boga, tylko jeden. <sup>5</sup> Albowiem choć są tak zwani bogowie czy to w niebie, czy na ziemi (bo też jest wielu bogów i wielu panów), <sup>6</sup> dla nas wszakże jeden jest Bóg, Ojciec, z którego wszystko, a my dla niego, i jeden Pan, Jezus Chrystus, przez którego wszystko, a my przez niego.

*Postępować według sumienia.* — <sup>7</sup> Ale nie wszyscy mają wiedzę. Niektórzy też dotychczas, z przekonaniem o bałwanie, jako rzecz

---

R. 8. 1. „Wiedzę mamy”, tj. wszyscy zasadniczo oświeceni jesteśmy. 3. Tego Bóg jako swego poznaje i za swego uznaje. 7. „Niektórzy...”. W gr.: „Niektórzy bowiem wskutek dotychczasowego przyzwyczajenia do bałwana jedzą jako ofiarowane bałwanom”, owym tajemniczym istotom, do których przez resztę dawnych przesądów odnosili ofiary składane posagom.

bałwanom ofiarowaną jadają; a sumienie ich będąc słabe, bywa pokalane. <sup>8</sup> Lecz pokarm nie zaleca nas Bogu. Albowiem jeślibyśmy jedli, nie będziemy obfitować; ani jeślibyśmy nie jedli, braku nie doznamy. <sup>9</sup> Ale uważajcie, aby snadź ta wolność wasza nie stała się zgorszeniem dla słabych. <sup>10</sup> Albowiem, jeśliby kto używał tego, który ma wiedzę, siedzącego u stołu w świątyni pogańskiej, czy sumienie jego, będąc słabe, nie weźmie pochopu do jedzenia rzeczy bałwanom ofiarowanych? <sup>11</sup> I zginie przez twoją wiedzę słaby brat, za którego Chrystus umarł? <sup>12</sup> A grzesząc tak przeciw braciom, i raniąc słabe ich sumienie, przeciw Chrystusowi grzeszycie. <sup>13</sup> A przeto jeśli pokarm gorszy brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym brata mego nie zgorszył.

**9. Paweł stwierdza swoje prawa apostołskie.** — <sup>1</sup> Nie jestem wolny? Nie jestem apostołem? Czyż Jezusa Chrystusa, Pana naszego, nie widziałem? Czyż wy nie jesteście dziełem moim w Panu? <sup>2</sup> A jeśli dla innych nie jestem apostołem, wszakże dla was jestem, albowiem pieczęcią apostołstwa mego wy jesteście w Panu. <sup>3</sup> Obrona moja wobec tych, którzy mię badają, ta jest: <sup>4</sup> Czyż nie mamy prawa jeść i pić? <sup>5</sup> Czy nie mamy prawa prowadzić z sobą niewiasty, siostry, jak i drudzy aposto-

**8.** Jedzenie jako takie jest czynem moralnie obojętnym.  
**10.** Apł rozbiera tu jaskrawy przypadek, że ktoś z tych „uświadomionych“ chrześcijan, zaproszony na ucztę ofiarną, w samej świątyni pogańskiej (tj. w sąsiadującej ze świątynią sali czy gaju) spożywa mięso ofiarne.  
**11.** Lekka ironia: Ta wiedza, z której się tak chętnie zabija brata. **R. 9, 1.** Apł na własnym postępowaniu daje przykład tej delikatności względem braci, co nastrocza mu sposobność odpowiedzi na zarzuty, jakie mu stawiano.

lowie, i bracia Pańscy, i Kefas? <sup>6</sup> Czy tylko ja sam i Barnaba nie mamy prawa tego czynić?

<sup>7</sup> Kto kiedy służbę wojskową własnym kosztem odbywa? Kto sadi winnicę, a z owocu jej nie je? Kto trzodę pasie, a mlekiem trzody się nie żywi? <sup>8</sup> Czy według człowieka to mówię? Czyż i Zakon tego nie mówi? <sup>9</sup> Albowiem w Zakonie Mojżeszowym jest napisane: „Nie zawiążesz gęby wołowi młóćącemu“. Czy Bóg się troszczy o woły? <sup>10</sup> Czy raczej przez wzgląd na nas to mówi? Albowiem dla nas jest napisane, że ten, co orze, ma orać w nadziei, a ten, co młóci, w nadziei otrzymania plonu. <sup>11</sup> Jeśli my sialiśmy wam dobra duchowne, wielka to rzecz, jeślibyśmy wasze doczesne zbierali? <sup>12</sup> Jeśli inni mają udział w tym prawie nad wami, czemuż nie raczej my? Lecz nie korzystaliśmy z tego prawa, ale wszystko znosimy, abyśmy jakiej przeszkody ewangelii Chrystusowej nie stawili. <sup>13</sup> Nie wiecie, że ci, co w świątyni pracują, to, co jest ze świątyni, jedzą; a którzy ołtarzowi usługują, uczestnikami są ołtarza? <sup>14</sup> Tak też Pan postanowił, aby ci, co ewangelię opowiadają, z ewangelii żyli.

*Nie korzystał z nich.* — <sup>15</sup> A ja z żadnej z tych rzeczy nie korzystałem. I nie napisałem tego, aby się tak ze mną dziać miało; bo mnie lepiej umrzeć, aniżeli by kto chlubę moją miał zniweczyć. <sup>16</sup> Jeśli bowiem ewangelię będę opowiadał, nie mam chluby, gdyż mię konieczność przyciska; albowiem biada mi, jeślibym ewan-

---

6. Gr. inaczej: „Nie mamy prawa nie pracować?“ 9. Por. Powt 25, 4. Przyrodzona Opatrzność Boża rozciąga się i na woły, ale nadprzyrodzone prawa mają wyższy cel. 12. „Inni“ nauczyciele, co po Apostole przyszli. 13. Por. Powt 18, 1.

gelii nie opowiadał. <sup>17</sup> Bo jeśli to z własnej woli czynię, mam zapłatę; lecz jeśli bez mojej woli, to powierzono mi szafarstwo. <sup>18</sup> Cóż tedy jest moją zapłatą? Żebym opowiadając ewangelię, darmo opowiadał ewangelię, żebym prawa mojego nie nadużywał w ewangelii.

<sup>19</sup> Albowiem będąc wolnym od wszystkich, uczyniłem się niewolnikiem wszystkich, abym ich więcej pozyskał. <sup>20</sup> I stałem się żydom jako żyd, abym żydów pozyskał; <sup>21</sup> tym, co pod Zakonem są, jakobym był pod Zakonem (choć sam nie byłem pod Zakonem), abym tych, co pod Zakonem byli, pozyskał. Tym, którzy byli bez Zakonu, jakobym był bez Zakonu (choć nie byłem bez Zakonu Bożego, ale byłem w Zakonie Chrystusowym), abym pozyskał tych, którzy byli bez Zakonu. <sup>22</sup> Stałem się dla słabych słabym, abym słabych pozyskał. Dla wszystkich stałem się wszystkim, abym wszystkich zbawił. <sup>23</sup> A wszystko czynię dla ewangelii, abym się stał jej uczestnikiem.

*Karci swoje ciało.* — <sup>24</sup> Nie wiecie, że ci, którzy w zawody biegają, wprowadzie wszyscy biegną, ale jeden nagrodę bierze? Tak biegnijcie, abyście osiągnęli. <sup>25</sup> A każdy, który idzie w zawody, od wszystkiego się powstrzymuje. A oni przecież aby skazitelny wieniec otrzymać, a my nieskazitelny. <sup>26</sup> Ja tedy tak biegnę, nie jako na niepewne, tak szermuję, nie jakby z wia-

**17.** Gdybym to czynił z własnego wyboru, byłoby mi chlubą, że głoszę ewangelię; ale że nałożony mi jest ten obowiązek, i to jako twarda konieczność, w czym innym chluby szukać muszę, mianowicie w tym, że chcę pracować darmo. **20n.** Odróżniając „żydów” od „tych, co są pod Zakonem”, bierze Apł zapewne pierwszych w sensie bardziej narodowym, drugich w sensie bardziej religijnym. **25.** Dawni zapaśnicy na igrzyskach uprawiali wieloraką wstrzemięźliwość.

trem walcząc; <sup>27</sup> ale karcę ciało moje i w niewolę podbijam, abym snadź innym przepowiadając, sam nie został odrzucony.

10. *Dzieje żydów nauką dla chrześcijan.* — <sup>1</sup> Nie chcę bowiem, bracia, byście nie wiedzieli, że ojcowie nasi wszyscy pod obłokiem byli, i wszyscy morze przeszli, <sup>2</sup> i wszyscy byli ochrzczeni w Mojżesza w obłoku i w morzu; <sup>3</sup> i wszyscy jedli ten sam pokarm duchowny, <sup>4</sup> i wszyscy pili ten sam napój duchowny (a pili ze skały duchownej, która szła za nimi, a skałą był Chrystus). <sup>5</sup> Ale nie w wielu z nich upodobało się Bogu; albowiem „polegli na puszczy“.

<sup>6</sup> A to stało się jako figura dla nas, abyśmy nie pożąдали złego, jako i oni pożąдали. <sup>7</sup> I nie stawajcie się bałwochwalcami, jako niektórzy z nich, jak to jest napisane: „Zasiadł lud, by jeść i pić, i wstali, żeby się bawić“. <sup>8</sup> Ani się porubstwa nie dopuszczajmy, jak niektórzy z nich porubstwa się dopuścili, i poległy dnia jednego dwadzieścia trzy tysiące. <sup>9</sup> Ani nie kuśmy Chrystusa, jak niektórzy z nich kusili, i od węzów poginęli. <sup>10</sup> Ani nie szemrajcie, jak niektórzy z nich szemrali, i poginęli od niszczyciela. <sup>11</sup> A to wszystko przydarzyło się im w figu-

R. 10, 2. Przez cudownie towarzyszący im obłok (Wyjść 13, 21) i przez cudowne przejście przez morze (Wyjść 14, 22), żydzi wyswobodzeni z niewoli, weszli w szczególny stosunek do Mojżesza jako swego wybawiciela, zostali ochrzczeni w niego, „w jego imię“, jak obecnie chrześcijanie chrzczeni są „w imię Jezusa“ (Dz 2, 38 i in.). 3n. „Duchowny“ = symboliczny. Skała, z której Mojżesz wodę wypuścił, symbolizowała Chrystusa, który jako Bóg, towarzyszył wybranemu ludowi i podtrzymywał go przez swe cuda. 7. Wyjść 32, 6. Owym bawieniem się były tańce i śpiewy o bałwochwalczym charakterze. 8n. Licz 25, 1. 9; 21, 5n. 10. Tamże 14, 2. 36. 11. „Koniec wieków“ — epoka mesjańska, do której poprzednie były tylko przygotowaniem.

rze, a jest napisane dla upomnienia nas, na których przyszedł koniec wieków. <sup>12</sup> Przeto kto mniema, że stoi, niech patrzy, żeby nie upadł. <sup>13</sup> Pokusa niech was nie ogarnia, jeno ludzka; a wierny jest Bóg, który nie dopuści kuśić was ponad to, co możecie, ale razem z pokusą zgotuje też wyjście, abyście mogli wytrzymać.

*Ostrzeżenie przed bałwochwalstwem.* — <sup>14</sup> Dlatego, najmilszi moi, uciekajcie od bałwochwalstwa. <sup>15</sup> Mówię jako mądrym; wy sami rozsądźcie, co mówię. <sup>16</sup> Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest uczestnictwem krwi Chrystusowej? A chleb, który łamiemy, czyż nie jest uczestnictwem ciała Pańskiego? <sup>17</sup> Ponieważ jeden chleb, jednym ciałem wielu jesteśmy, — wszyscy, którzy w jednym chlebie uczestniczymy. <sup>18</sup> Patrzcie na Izraela według ciała, czy ci, co spożywają ofiary, nie są uczestnikami ołtarza? <sup>19</sup> Cóż tedy? Czy mówię, że rzecz bałwanom ofiarowana jest czymś, albo że bałwan jest czymś? <sup>20</sup> Ale co poganie ofiarują, „czartom ofiarują, a nie Bogu“. A nie chcę, żebyście byli współnikami czartów. <sup>21</sup> Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha czartowskiego. Nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu czartowskiego. <sup>22</sup> Czy więc „chcemy drażnić Pana?“ Czyż jesteśmy mocniejsi od niego?

13. Choćby przyszły na was pokusy, żadna z nich nie jest tak nadludzka, żeby nie dała się zwyciężyć. W gr.: „Pokusa was nie ogarnęła“. 15. „Jako mądrym“ odnosi się do tego, co następuje, tj. do tajemnicy Eucharystii, znanej wtajemniczonym. Cały ten ustęp zmierza do wniosku, że żadną miarą nie trzeba brać udziału w ofiarnych uczciach pogańskich, bo choć bałwan i akt ofiarowania bałwanowi niczym nie jest, przez takie pożywanie wchodzi się w społeczność ze złym duchem, który poza bałwanami i ich kultem się ukrywa.

*Praktyczne wskazówki.* — Wszystko mi wolno, ale nie wszystko pożyteczne. <sup>23</sup> Wszystko mi wolno, ale nie wszystko buduje. <sup>24</sup> Niech nikt nie szuka, co jest jego, ale co drugiego. <sup>25</sup> Wszystko, co w jatce sprzedają, jedzcie, o nic nie pytając, dla sumienia. <sup>26</sup> „Pańska jest ziemia i jej napełnienie“. <sup>27</sup> Jeśli kto z niewiernych was zaprasza, a chcecie iść, wszystko, co przed wami położą, jedzcie, o nic nie pytając, dla sumienia. <sup>28</sup> Lecz jeśliby kto rzekł: To było ofiarowane bałwanom, nie jedzcie ze względu na tego, który to powiedział, i dla sumienia; <sup>29</sup> a sumienia, mówię, nie twego, ale drugiego. Czemuż bowiem wolność moja ma być sądzona przez cudze sumienie? <sup>30</sup> Jeśli ja z dziękczynieniem pożywam, czemuż jestem łzony za to, że dzięki czynię?

<sup>31</sup> Czy tedy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko ku chwale Boga czyńcie. <sup>32</sup> Nie dawajcie zgorszenia ani żydom, ani poganom, ani Kościołowi Bożemu; <sup>33</sup> jako i ja wszystkim we wszystkim się podobam, nie szukając, co dla mnie jest pożyteczne, ale co dla wielu, aby byli zbawieni.

**11.** <sup>1</sup> Bądźcie naśladowcami moimi, jako i ja Chrystusa.

---

**25.** Odrzuciwszy krańcowy wypadek uczestniczenia w pogańskich biesiadach ofiarnych, Apł rozbiera zwyklesze wypadki. **26.** Ps 23, 1. Wszystko, co na ziemi, jest Boże. **28.** „Jeśliby kto“ — chrześcijanin słabej wiary. **29.** Choć po takim upomnieniu Apł zabrania jeść ofiarne mięso (a więc istotnie wzgląd na sumienie drugiego ogranicza wolność czynu), nie chce, żeby pod wpływem słabego sumienia bliźniego ktoś miał ograniczać własną swobodę myśli, czyli, żeby miał zmieniać własne, oświecone przekonanie. **30.** „Pożywam“ poza powyższym wypadkiem upomnienia.



C. O ZACHOWANIU SIĘ NA WSPÓLNYCH  
NABOŻEŃSTWACH.

(11, 2—34).

*O nakrywaniu głowy.* — <sup>2</sup> A chwałę was, bracia, iż we wszystkim na mnie pamiętacie, i ja wam podałem, nakazów moich się trzymacie. <sup>3</sup> A chcę, żebyście wiedzieli, iż każdego męża głową jest Chrystus, a głową niewiasty mąż, a głową Chrystusa Bóg. <sup>4</sup> Wszelki mąż modlający się, albo prorokujący z nakrytą głową, hańbi głowę swoją. <sup>5</sup> A każda niewiasta modlająca się, albo prorokująca z nienakrytą głową, hańbi głowę swą, bo to tak jest jakby była ogolona. <sup>6</sup> Jeśli bowiem niewiasta się nie nakrywa, niechże się strzyże. Ale jeśli to hańba dla niewiasty strzyć się, albo golić, niechże nakrywa głowę swoją. <sup>7</sup> Mąż zaś nie ma zakrywać głowy swojej, gdyż jest obrazem i chwałą Boga, a niewiasta jest chwałą męża. <sup>8</sup> Bo nie mąż jest z niewiasty, ale niewiasta z męża. <sup>9</sup> Albowiem nie został stworzony mąż dla niewiasty, ale niewiasta dla męża. <sup>10</sup> Dlatego niewiasta ma mieć znak zwierzchności na głowie przez wzgląd na aniołów. <sup>11</sup> Wszelako ani mąż bez niewiasty, ani niewiasta bez męża w Panu. <sup>12</sup> Albowiem jak niewiasta z męża, tak też mąż przez niewiastę, a wszystko z Boga. <sup>13</sup> Wy sami osądźcie: Czy przystoi niewieście bez nakrycia

**R. 11, 3.** Mowa jest w ogóle o mężczyźnie w stosunku do niewiasty, ale najsilniej występują te nauki w stosunku męża do żony. Mężczyzna jest głową niewiasty w społecznym, kościelnym życiu, nie w jej indywidualnym stosunku do Boga. **4.** Przykrycie głowy jest znakiem poddaństwa. **6.** Jeśli nakrycie głowy z zuchwałstwa odrzuca, niech i naturalną zasłonę, tj. włosy porzuci. **10.** „Przez wzgląd na aniołów” — jako niewidzialnych stróżów ładu chrześcijańskiego. **12.** „Przez niewiastę” się rodzi.

modlić się do Boga? <sup>14</sup> Czyż sama natura was nie uczy, że mąż, gdyby włosy zapuszczał, jest mu to ku hańbie; <sup>15</sup> lecz niewiasta jeśli zapuści włosy, jest jej to ku chwale, dlatego że włosy są jej dane za przykrycie. <sup>16</sup> Ale jeśli kto chce być kłótiwym, my nie mamy takiego zwyczaju, ani Kościół Boży.

*Nadużycia przy wieczerzy Pańskiej.* — <sup>17</sup> A to nakazuję, nie chwalać, iż się nie ku lepszemu, ale ku gorszemu schodzicie. <sup>18</sup> A najpierw, kiedy się schodzicie do kościoła, słyszę, że rozdwojenia bywają między wami, i po części wierzę. <sup>19</sup> Boć muszą być i sekty, aby się jawnie wśród was okazało, którzy są wyprobowani. <sup>20</sup> Gdy się tedy wspólnie schodzicie, to nie jest już pożywanie wieczerzy Pańskiej. <sup>21</sup> Bo każdy zabiera się najpierw do jedzenia własnej wieczerzy; i jeden łaknie, a drugi jest pijany. <sup>22</sup> Czy domów nie macie do jedzenia i picia? Albo kościołem Bożym gardzicie, i zawstydzacie tych, którzy nie mają? Cóż wam powiem? Chwałę was? W tym nie chwale.

*Ustanowienie Eucharystii.* — <sup>23</sup> Ja bowiem otrzymałem od Pana, co wam też przekazałem, iż Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, <sup>24</sup> a dzięki uczyniwszy, połamał, i rzekł: Bierzcie, i jedzcie: to jest ciało moje, które za was będzie wydane; to czyńcie na moją pamiątkę. <sup>25</sup> Podobnie i kielich, po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich jest Nowy Testament we krwi mojej. To czyńcie, ilekroć pic

16. Kto chciałby dalej się spierać wbrew przytoczonym powodom, niech wie... 18. „Do kościoła” — na nabożeństwo. 19. „Sekty”, ściślej: różne partie. 21 n. W Koryncie Eucharystia była połączona z ucztą, na którą wierni przynosili pokarmy; miały one być pożywane wspólnie na znak miłości braterskiej i jedności w Chrystusie.

będziecie, na moją pamiątkę. <sup>26</sup> Albowiem ilekroć będziecie ten chleb jedli, i kielich pili, śmierć Pańską będziecie opowiadać, aż przyjdzie. <sup>27</sup> A tak, ktobykolwiek jadł ten chleb, albo pił kielich Pański niegodnie, będzie w nien ciała i krwi Pańskiej. <sup>28</sup> Niechaj tedy doświadcza samego siebie człowiek, a tak niech je z chleba tego, i z kielicha pije. <sup>29</sup> Kto bowiem je i pije niegodnie, sąd sobie je i pije nie rozróżniając ciała Pańskiego. <sup>30</sup> Dlatego między wami wielu chorych i słabych, i wielu zasnęło. <sup>31</sup> Bo gdybyśmy się sami sądzili, nie byłibyśmy sądzeni. <sup>32</sup> Lecz gdy jesteśmy sądzeni, przez Pana jesteśmy karceni, abyśmy nie byli z tym światem potępieni. <sup>33</sup> Tak więc, bracia moi, gdy się schodzicie na jedzenie, czekajcie jedni na drugich. <sup>34</sup> Jeśli kto głodny, niech je w domu, abyście się na sąd nie schodzili. A inne rzeczy, gdy przyjdę, zarządzę.

#### D. O DARACH DUCHOWNYCH.

(12, 1—14, 40).

**12.** *Ich natura, cel i różnorodność.* — <sup>1</sup> A o darach duchownych, bracia, nie chcę, żebyście wiedzieć nie mieli. <sup>2</sup> Wiecie, że kiedyście byli poganami, do niemych bałwanów chodziliście, jak was prowadzono. <sup>3</sup> Dlatego oznajmuję wam, że nikt, w Duchu Bożym mówiący,

**30.** Mowa jest najprawdopodobniej o fizycznych chorobach i słabościach, które Apł uważa za karę Bożą za błędy popełniane przy przyjmowaniu Eucharystii. **31.** „Sądzeni” — doświadczani karami. Podobnie w w. następnym. **33.** Zadaniem bowiem tej uczyty nie jest nasycenie się. **R. 12, 2.** Owe nieme bożki nie wam dać nie mogły. **3.** Swoją naukę o darach zaczyna Apł od najogólniejszej zasady, tj. że wszelki rzekomy objaw ducha, przeciwny Chrystusowi, nie jest od Boga, a przychylny Chrystusowi, jest od Boga.

nie powie przekleństwa Jezusowi. I nikt nie może rzec: Pan Jezus, jeno w Duchu Świętym.

<sup>4</sup> A są różne dary, lecz ten sam Duch. <sup>5</sup> I są różne posługi, lecz ten sam Pan. <sup>6</sup> I są różne działania, ale ten sam Bóg, który sam działa wszystko we wszystkich. <sup>7</sup> A każdemu bywa dany objaw Ducha ku pożytkowi. <sup>8</sup> Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości; a drugiemu mowa umiejętności według tegoż Ducha; <sup>9</sup> innemu wiara w tymże Duchu; innemu łaska uzdrawiania w jednymże Duchu; <sup>10</sup> innemu dar cudów, innemu proroctwo, innemu rozeznanie duchów, innemu rozmaitość języków, innemu tłumaczenie mów. <sup>11</sup> A to wszystko sprawuje jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu z osobna, jako chce.

*Jednym ciałem jesteśmy.* — <sup>12</sup> Jak bowiem ciało jedno jest, a członków ma wiele, wszystkie zaś członki ciała, choć ich jest wiele, przecież jednym są ciałem, tak samo i Chrystus. <sup>13</sup> Albowiem w jednym Duchu my wszyscy w jedno ciało jesteśmy ochrzczeni, czy to Żydzi, czy poganie, czy niewolnicy, czy wolni; i wszyscy jednym Duchem jesteśmy napojeni. <sup>14</sup> Bo i ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. <sup>15</sup> Gdyby noga powiedziała: Ponieważ nie jestem ręką, nie jestem z ciała; czy dlatego nie jest z ciała? <sup>16</sup> A gdyby rzekło ucho: Ponieważ nie jestem okiem, nie jestem z ciała; czyż dlatego nie jest z ciała? <sup>17</sup> Gdyby całe ciało było okiem, gdzież słuch? Gdyby całe było słuchem, gdzież powonienie?

8. „Mądrość” jest tu zapewne głębokim rozumieniem tajemnic chrześcijańskich, „umiejętność” darem wyjaśniania prawd wiary. 9. „Wiara”, tzw. *fides miraculorum*, czyli wiara działająca cuda.

*Członki potrzebują się wzajemnie.* — <sup>18</sup> Tem zaś Bóg ułożył członki w ciełe, każdy z nich jako chciał. <sup>19</sup> Bo gdyby wszystkie były jednym członkiem, gdzież ciało? <sup>20</sup> A teraz wiele wprawdzie członków, ale jedno ciało. <sup>21</sup> A nie możemy powiedzieć oko ręce: Nie potrzeba mi ciebie, albo znowu głowa nogom: Nie potrzebuję was. <sup>22</sup> Owszem, daleko bardziej te członki ciała, które zdają się być słabsze, są potrzebniejsze <sup>23</sup> a członki ciała, które uważamy za mniej szanowne, większym otaczamy szacunkiem i nasze członki wstydlive większego poszanowania doznają. <sup>24</sup> A tym, co są przyzwoite, niczego nie potrzeba; tak Bóg urządził ciało, dając większą cześć członkowi upośledzonemu <sup>25</sup> żeby nie było rozdwojenia w ciełe, ale żeby jedne członki o drugie jednako staranie miały. <sup>26</sup> I jeśli co cierpi jeden członek, społem cierpią wszystkie członki; jeśli odbiera cześć jeden członek, współ się radują wszystkie członki.

*Jesteśmy członkami Chrystusa.* — <sup>27</sup> Lecz wy jesteście ciałem Chrystusa i członkami z członka. <sup>28</sup> A Bóg postanowił w kościele niektórych: najpierw apostołów, po wtóre proroków, po trzecie nauczycieli, następnie moce, potem dary uzdrawiania, wspomagania, rządzenia, różności języków, wykładania mów. <sup>29</sup> Czy wszyscy apostołami? Czy wszyscy prorokami? Czy wszyscy nauczycielami? <sup>30</sup> Czy wszyscy

---

22. „Słabsze” — miękkie wewnętrzne organy. 23. „Mniej szanowne”, a tym bardziej „wstydlive”, staranniejszym odzieniem. 27. „Członkami z członka”. Według gr. ma być: „Członkami po części” = każdy z osobna. 28. „Moce” działania cudów. „Wspomagania” duchowne i cielesne.

mocami? Czy wszyscy mają dar uzdrawiania? Czy wszyscy mówią językami? Czy wszyscy tłumaczą? <sup>31</sup> Pragnijcie zaś lepszych darów. A jeszcze wznioślejszą drogę wam ukazuję.

### 13. *Pochwała miłości.*

<sup>1</sup> Chociażbym mówił językami ludzkimi  
[i anielskimi,

a miłości bym nie miał:  
stałem się jako miedź brzęcząca,  
albo cymbał brząca.

<sup>2</sup> I chociażbym miał dar prorocтва,  
i znał wszystkie tajemnice i wszelką umie-  
[jętność;

i choćbym miał wszystką wiarę,  
tak iżbym góry przenosił:  
a miłości bym nie miał,  
to niczym jestem.

<sup>3</sup> I choćbym wszystkie majątności moje roz-  
[dał na żywność ubogim,  
i choćbym wydał ciało moje tak, iżbym gorzał,  
a miłości bym nie miał:  
nie mi to nie pomoże.

<sup>4</sup> Miłość cierpliwa jest, łaskawa jest;  
miłość nie zazdrości, złości nie wyrządza,  
[nie nadyma się;

<sup>5</sup> zaszczytów nie pragnie, nie szuka swego,  
gniewem się nie unosi, nie myśli złego;

<sup>6</sup> nie raduje się z nieprawości,  
ale weseli się z prawdy.

<sup>7</sup> Wszystko znosi, wszystkiemu wierzy,  
wszystkiego się spodziewa, wszystko prze-  
[trwa.

---

R. 13, 1. Apł zestawia kolejno wyżej wspomniane dary i miłością.

- <sup>8</sup> Miłość nigdy nie ustaje:  
choć proroctwa się skończą,  
choć dar języków ustanie,  
choć umiejętność przeminie.
- <sup>9</sup> Bo częściowo tylko poznajemy,  
i po części prorokujemy.
- <sup>10</sup> A gdy przyjdzie to, co jest doskonałe,  
ustanie, co jest częściowe.
- <sup>11</sup> Gdy byłem dziecieniem,  
mówiłem jak dziecko,  
rozumiałem jak dziecko,  
myślałem jak dziecko.  
Gdy zaś mężem się stałem,  
odrzucałem, co było dziecinne.
- <sup>12</sup> Teraz widzimy przez zwierciadło w zagadce,  
lecz wonczas twarzą w twarz;  
teraz poznaję częściowo,  
lecz wonczas poznawać będę,  
jako i poznany jestem;
- <sup>13</sup> teraz trwają wiara, nadzieja, miłość, to troje,  
ale z tych większa jest miłość.

**14.** *Dar języków niższy od daru proroctwa.* —  
<sup>1</sup> Ubiegajcie się o miłość! Pożądajcie da-  
rów duchownych, a bardziej, żebyście proroko-  
wali. <sup>2</sup> Albowiem kto mówi językiem, nie lu-  
dziom mówi, ale Bogu; bo nikt nie słucha,  
lecz duchem mówi tajemnice. <sup>3</sup> A kto pro-  
rokuje, mówi ludziom ku zbudowaniu i napomi-  
naniu i pocieszeniu. <sup>4</sup> Kto językiem mówi, sa-  
mego siebie buduje; lecz kto prorokuje, Kościół  
Boży buduje. <sup>5</sup> A chciałbym, żebyście wy wszy-

**12.** „W zagadce” — niejasno. **R. 14, 1.** „Ubiegajcie się o miłość”, to wniosek z całego poprzedniego rozdziału, ale nie zabrania Apł pragnąć i niższych darów, byle w pewnym porządku. **2.** „Nie słucha”, bo nie rozumie.

scy mówili językami, ale bardziej, żebyście prorokowali. Albowiem większy jest, kto prorokuje, niż kto mówi językami, chyba że tłumaczy, aby kościół miał zbudowanie.

*Dar języków bez wykładu innym niepożyteczny.* — <sup>6</sup> A teraz, bracia, gdybym przyszedł do was, mówiąc językami, cóż wam pomogę, jeśli do was nie przemówię albo przez objawienie, albo przez umiejętność, albo przez proroctwo, albo przez naukę? <sup>7</sup> Przecież i rzeczy nieżywotne dźwięk wydające, czy to jest flet, czy cytra, jeśli wyraźnych dźwięków nie wydadzą, jakże rozpoznać co na flecie, albo co na cytrze grają? <sup>8</sup> Albowiem jeśli by trąba niepewny głos wydawała, któż się na wojnę gotować będzie? <sup>9</sup> Tak samo i wy, jeśli językiem wyraźnej mowy nie wydacie, jakże będzie zrozumiane to, co się mówi? Albowiem na wiatr mówić będziecie. <sup>10</sup> Tak wiele na przykład jest różnych języków na tym świecie, a żaden nie jest bez głosu. <sup>11</sup> Jeśli bym tedy nie wiedział, co znaczy głos, będę dla tego, któremu mówię, barbarzyńcą; a ten, co mówi, będzie dla mnie barbarzyńcą. <sup>12</sup> Tak i wy, skoro duchownych darów pożądacie, starajcie się, abyście dla zbudowania kościoła obfitowali.

<sup>13</sup> I dlatego, kto mówi językiem, niech się modli o dar wykładu. <sup>14</sup> Bo gdy się modlę językiem, duch mój się modli, lecz umysł mój

6. „Objawienie” — nauka, której treści Bóg nadprzyrodzonym światłem dostarcza. „Umiejętność” — natchniony przez Boga wykład jakiejś prawdy. „Proroctwo” — wróżba rzeczy ukrytych, przyszłych lub obecnych. „Nauka” — wyjaśnianie zwykłych prawd wiary. 10. „Bez głosu” — bez jakiegos dźwięku. 14. „Duch”, najwyższa część duszy, która pod wpływem darów Ducha Św. bez rozumowania odczuwa niejako Boga.



bez pożytku zostaje. <sup>15</sup> Cóż tedy? Modlić się będę duchem, modlić się będę i umysłem; będę śpiewał duchem, będę śpiewał i umysłem. <sup>16</sup> Zresztą, jeślibyś błogosławił duchem, jakże ten, co miejsce nieświadomego zajmuje, odpowie: Amen, na twoje błogosławieństwo, skoro nie rozumie, co mówisz? <sup>17</sup> Albowiem ty wprowadzisz dobrze dziękujesz, ale drugi się nie buduje. <sup>18</sup> Dziękuję Bogu mojemu, iż językiem was wszystkich mówię. <sup>19</sup> Ale w kościele wolę pięć słów powiedzieć ze zrozumieniem moim, aby i drugich nauczyć, niżeli dziesięć tysięcy słów językiem.

*Zwłaszcza dla prostaków i niewiernych.* —

<sup>20</sup> Bracia, nie bądźcie dziećmi rozumem, ale bądźcie dziećmi co do złości, rozumem zaś bądźcie doskonałymi. <sup>21</sup> W Zakonie napisane jest: „Iż przez obce języki i obcymi usty będę mówił do ludu tego, a i tak mnie nie posłuchają“, mówi Pan. <sup>22</sup> A przeto języki są na znak nie dla wiernych, ale dla niewiernych, a proroctwa nie dla niewiernych, ale dla wiernych. <sup>23</sup> Jeśliby się tedy zeszło razem całe zgromadzenie wiernych, a wszyscy by językami mówili, a wesliby nieświadomi albo niewierni, czyż nie powiedzą, że szalejecie? <sup>24</sup> Lecz jeśliby wszyscy prorokowali, a wejdzie ktoś niewierny albo nieświadomy, bywa przekonany od wszystkich, bywa od wszystkich sąd ony, <sup>25</sup> skrytość serca jego wychodzą na jaw; a tak upadłszy na twarz, odda pokłon Bogu, opowiadając, że Bóg jest prawdziwie pomiędzy wami.

---

18. Rolę „nieświadomego“ odgrywa tu każdy, kto danego języka nie rozumie, choćby był skądinąd i wykształcony.  
19. „Językiem“ niezrozumiałym dla innych. 21. Iz 28, 11a.

*Jak używać tych darów podczas nabożeństw?* — <sup>26</sup> Cóż tedy, bracia? Gdy się schodzicie, każdy z was ma psalm, ma naukę, ma objawienie, ma język, ma dar wykładu; wszystko niech będzie ku zbudowaniu. <sup>27</sup> Jeśli językiem kto mówi, to po dwóch, albo najwyżej po trzech, i po kolei, a jeden niechaj tłumaczy. <sup>28</sup> A jeśliby tłumacza nie było, niechże w kościele milczy, a niech mówi sobie i Bogu. <sup>29</sup> Prorocy zaś niech mówią dwaj, albo trzej, a inni niech rozsądzają. <sup>30</sup> A jeśli komu z siedzących dostanie się objawienie, poprzedni niechaj umilknie. <sup>31</sup> Bo możecie wszyscy po jednemu prorokować, aby się wszyscy uczyli, i wszyscy byli napomnieni. <sup>32</sup> A duchy proroków poddane są prorokom. <sup>33</sup> Albowiem Bóg nie jest Bogiem rozterki, ale pokoju; jak to i we wszystkich kościołach świętych nauczam.

<sup>34</sup> Niewiasty niech milczą w kościołach, albowiem nie pozwala się im mówić, ale mają być poddane, jak i Zakon mówi. <sup>35</sup> A jeśli się czego chcą nauczyć, niechże w domu swych mężów pytają. Bo nie przystoi niewieście mówić w kościele. <sup>36</sup> Czy od was wyszło słowo Boże? Albo do was samych doszło?

<sup>37</sup> Jeśli kto zdaje się być prorokiem, albo duchownym, niech uzna, że to, co wam piszę, jest Pańskim rozkazaniem. <sup>38</sup> Lecz jeśli kto tego nie uznaje, uznany nie będzie. <sup>39</sup> A tak, bracia, starajcie się prorokować, a mówić językami nie

---

30. „Z siedzących“, tj. z grona obecnych na nabożeństwie, nie stojących w środku dla mówienia. 32. Duch proroctwa nie opanowuje człowieka tak, żeby oprzeć mu się nie mógł. 36 Nie sądzcie, że wy jesteście normą dla zasad kościelnego ładu. 38. „Uznany nie będzie“ za człowieka mającego dary duchowne.

zabraniajcie. <sup>40</sup> A wszystko niech się dzieje uczciwie i według porządku.

#### E. O ZMARTWYCHWSTANIU.

(15, 1—58).

15. *Chrystus zmartwychwstał.* — <sup>1</sup> A oznajmuję wam, bracia, ewangelię, którą wam opowiedziałem, którą też przyjęliście, i w której trwacie, <sup>2</sup> przez którą też zbawienia dostępujecie; jeśli pamiętacie, w jaki sposób przepowiadałem wam, chyba żeście próżno uwierzyli. <sup>3</sup> Bo najpierw podałem wam, co też otrzymałem, iż Chrystus umarł za grzechy nasze według Pisma; <sup>4</sup> i że pogrzebany był, i że powstał z martwych trzeciego dnia, według Pisma. <sup>5</sup> i że widziany był przez Kefę, a potem przez jedenastu. <sup>6</sup> Potem widziany był przez więcej niż pięciuset braci razem, z których wielu żyje aż dotąd, a niektórzy zasnęli. <sup>7</sup> Potem był widziany przez Jakuba, potem przez wszystkich apostołów. <sup>8</sup> A na końcu po wszystkich, jak przez płód poroniony, był widziany i przeze mnie. <sup>9</sup> Bo ja jestem najmniejszy między apostołami; który nie jestem godzien, aby mnie zwano apostołem, gdyż prześladowałem Kościół Boży. <sup>10</sup> Z łaski zaś Bożej jestem tym, czym jestem, i łaska jego we mnie próżną nie była, ale więcej niż oni wszyscy pracowałem; wszakże nie ja, ale łaska Boża ze mną. <sup>11</sup> Czy więc ja, czy oni, tak przepowiadamy, i tak uwierzyliście.

*Inaczej daremna wiara nasza.* — <sup>12</sup> Lecz jeśli się przepowiada, że Chrystus powstał z mar-

---

**R. 15, 12.** Byli to może niektórzy wierni nawróceni z pogaństwa, którzy zresztą nie chcieli całego chrześcijaństwa porzucić.

twych, jakże mówią niektórzy między wami, że nie ma z martwych powstania? <sup>13</sup> Bo jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. <sup>14</sup> A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżne tedy jest przepowiadanie nasze, próżna jest i wiara wasza. <sup>15</sup> Wychodzimy też na fałszywych świadków Boga, ponieważ świadczylśmy przeciw Bogu, że Chrystusa wskrzesił, a on go nie wskrzesił, jeśli umarli nie powstają. <sup>16</sup> Bo jeśli umarli nie powstają, to i Chrystus nie zmartwychwstał. <sup>17</sup> A jeśli Chrystus nie zmartwychwstał, próżna jest wiara wasza, bo jeszcze jesteście w grzechach waszych. <sup>18</sup> A więc i ci, którzy zasnęli w Chrystusie, poginęli. <sup>19</sup> Jeśli tylko w tym życiu mamy nadzieję w Chrystusie, nędzniejsi jesteśmy, niżli wszyscy ludzie.

*I my w Chrystusie zmartwychwstaniemy.* — <sup>20</sup> Teraz jednak Chrystus powstał z martwych jako pierwociny tych, którzy zasnęli, <sup>21</sup> ponieważ przez człowieka śmierć, i przez człowieka powstanie umarłych. <sup>22</sup> A jak w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy będą ożywieni. <sup>23</sup> A każdy w swoim rzędzie: Chrystus, pierwociny; potem ci, którzy są Chrystusowi, którzy uwierzyli w przyjście jego. <sup>24</sup> Potem koniec, gdy odda królestwo Bogu i Ojcu, gdy zniszczy wszelką zwierzchność i władzę i moc. <sup>25</sup> A trzeba, żeby on królował, póki „nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod nogi jego“. <sup>26</sup> Jako zaś ostatni nieprzyjaciół będzie zniszczona śmierć. Bo „wszystko poddał pod nogi jego“. A gdy mówi: <sup>27</sup> Wszystko mu jest poddane, bez wątpienia oprócz tego, który mu poddał wszystko.

23. „Którzy... w przyjście jego“. W gr. lepiej: „W dzień przyjścia jego“. 24. „Wszelką... moc“ swych wrogów.  
25. Por. Ps 109, 1. 27. Por. Ps 8, 7.

<sup>28</sup> A gdy mu wszystko będzie poddane, wtedy i sam Syn będzie poddany temu, który mu poddał wszystko, aby Bóg był wszystkim we wszystkich.

*Polwierdzenie tej nauki.* — <sup>29</sup> Bo inaczej cóż uczynią ci, którzy się chrzczą za umarłych, jeśli umarli wogóle nie powstają? Czemu się i chrzczą za nich? <sup>30</sup> Czemu i my każdej godziny na niebezpieczeństwo się wystawiamy? <sup>31</sup> Na każdy dzień umieram dla chwały waszej, bracia, którą mam w Chrystusie Jezusie Panu naszym. <sup>32</sup> Jeśli (wedle człowieka) potykałem się ze zwierzętami w Efezie, cóż mi za pożytek, jeśli umarli nie powstają? Jedźmy i pijmy, bo jutro pomrzemy. <sup>33</sup> Nie dajcie się zwodzić; złe rozmowy psują dobre obyczaje. <sup>34</sup> Ocknijcie się sprawiedliwi, a nie grzeszcie, bo u niektórych jest nieznajomość Boga. Dla zawstydzenia waszego to mówię.

*Przymioty ciała zmarłychwstającego.* — <sup>35</sup> Ale powie kto: Jakże powstają umarli, i w jakim ciele przyjdą? <sup>36</sup> Głupi! To, co ty siejesz, nie nabiera życia, jeśli pierwej nie obumrze. <sup>37</sup> A to, co siejesz, nie siejesz ciała, które ma być, ale gołe ziarno, jak na przykład pszeniczne, albo jakie inne. <sup>38</sup> A Bóg daje mu

---

28. „Będzie poddany” — złoży hołd Ojcu ze zdobytym na ziemi królestwem. 29. „Bo inaczej” — gdyby nie było zmarłychwstania. „Za umarłych” bez chrztu katechumenów. Zwyczaj ten, którego tu Apł ani nie chwali ani nie gani, przetrwał u niektórych sekt aż do III wieku. 31. Być może, że sens jest taki: Jak ja codziennie umieram, tak też prawdą jest, że wy jesteście chwałą moją w Chrystusie Jezusie. 32. „Wedle człowieka” — wedle widoków i nadziei czysto ludzkich. „Potykanie się ze zwierzem” znaczy zapewne walkę z rozwścieczonym tłumem przeciwników. „Jedźmy i pijmy...” — zdanie wyjęte z poety Menandra. 34. Gr.: Ocknijcie się jak należy.

ciało, jako chce, a każdemu nasieniu własne ciało. <sup>39</sup> Nie każde ciało, to samo ciało; ale inne ludzkie, inne bydlęce, inne ptasie, inne rybne. <sup>40</sup> Są ciała niebieskie, są i ciała ziemskie; ale inna jest ozdoba niebieskich, a inna ziemskich. <sup>41</sup> Inna jasność słońca, inna jasność księżyca, a inna jasność gwiazd. Gwiazda bowiem od gwiazdy różna jest w jasności; <sup>42</sup> tak i zmartwychpowstanie. Bywa wsiewane w skazitelności, powstanie w nieskazitelności. <sup>43</sup> Bywa wsiewane w niesławie, powstanie w chwale. Bywa wsiewane w słabości, powstanie w mocy. <sup>44</sup> Bywa wsiewane ciało cielesne, powstanie ciało duchowe. Jeś i jest ciało cielesne, jest i duchowe, jak jest napisane: <sup>45</sup> „Stał się pierwszy człowiek Adam duszą żyjącą“, a ostatni Adam duchem ożywiającym. <sup>46</sup> Lecz nie pierwaj to, co duchowe jest, ale to co cielesne, a potem to co duchowe. <sup>47</sup> Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski; drugi człowiek z nieba, niebieski. <sup>48</sup> Jaki ziemski, tacy i ziemscy; a jaki niebieski, tacy i niebiescy. <sup>49</sup> Przeto jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, nośmy też wyobrażenie niebieskiego.

*Zwycięstwo nad śmiercią.* — <sup>50</sup> A to mówię, bracia, iż ciało i krew królestwa Bożego osiągnąć nie mogą, ani zepsucie nieskazitelności nie osiągnie. <sup>51</sup> Oto tajemnicę wam powiadam: Wszyscy wprawdzie zmartwychwstaniemy, ale

44. „Cielesne“ — w przyrodzony sposób żywe. „Duchowe“ — ożywione przez ducha uwielbionego i samo uwielbione.  
45. Rodz 2, 7. 51. Gr. inaczej: „Nie wszyscy wprawdzie zaśniemy, ale wszyscy będziemy przemienieni“. Apł zdaje się twierdzić, że „sprawiedliwi, przy końcu świata żyjący, bez śmierci uwielbieni będą.“

nie wszyscy będziemy przemienieni. <sup>52</sup> W jednej chwili, w oka mgnieniu, na trąbę ostateczną; zabrzmi bowiem trąba, a umarli powstaną nieskazy, i my będziemy przemienieni. <sup>53</sup> Boć to skazytelne przyoblec musi nieskazytelność, i to śmiertelne przyoblec nieśmiertelność. <sup>54</sup> A gdy to śmiertelne przyoblecze nieśmiertelność, wtedy ziści się słowo, które jest napisane:

„Pożarta jest śmierć w zwycięstwie.

<sup>55</sup> Gdzież jest zwycięstwo twoje, o śmierci?

Gdzież jest, śmierci, oścień twój?”

<sup>56</sup> A ościeniem śmierci jest grzech, mocą zaś grzechu Zakon. <sup>57</sup> Lecz dzięki Bogu, który dał nam zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>58</sup> Tak więc, bracia moi mili, bądźcie stateczni a niewzruszeni; obfitujcie w robocie Pańskiej zawsze, wiedząc, iż praca wasza nie jest próżna w Panu.

### *Zakończenie.*

(16, 1—24).

16. *Składki na ubogich w Jeruzalem.* — <sup>1</sup> A co do składek, które się zbierają na świętych, jak zarządziłem w kościołach Galacji, tak i wy czyńcie. <sup>2</sup> W pierwszy dzień tygodnia niech każdy z was składa u siebie, przechowując co mu się podoba, aby nie dopiero gdy przyjdę, składki urządzano. <sup>3</sup> A gdy już będę u was, których za godnych przez listy uznacie, tych poślę, aby zanieśli dar wasz do Jeruzalem. <sup>4</sup> A jeśli będzie rzeczą słuszną, żebym i ja poszedł, ze mną pójdą.

<sup>5</sup> A przybędę do was, gdy przejdę przez Macedonię, bo przez Macedonię przechodzić będę.

52. „I my“, tj. ci, co będą wówczas żywi. 54. Iz 25, 8; Oz 13, 14. 56. Por. Rz 7, 7n. R. 16, 1. Por. Rz 15, 25n.

<sup>4</sup> A może zatrzymam się u was, albo nawet przezimuję, abyście wy mnie odprowadzili, dokądkolwiek się wybiorę. <sup>7</sup> Nie chcę bowiem widzieć was teraz tylko mimochodem, bo się spodziewam przepędzić z wami nieco czasu, jeśli Pan pozwoli. <sup>8</sup> A zostanę w Efezie aż do Pięćdziesiątnicy. <sup>9</sup> Albowiem drzwi mam otwarte szeroko i skutecznie, i przeciwników wielu.

*Różne polecenia.* — <sup>10</sup> Jeśliby zaś przyszedł Tymoteusz, patrzcie, aby bez obawy u was przebywał, bo Pańską robotę robi, jako i ja. <sup>11</sup> Niech go tedy nikt nie lekceważy, ale odprowadźcie go w pokoju, aby do mnie przyszedł, bo czekam go z braćmi. <sup>12</sup> A o bracie Apollu donoszę wam, że go bardzo prosił, aby poszedł do was z braćmi; ale teraz zgola nie miał ochoty iść; lecz przyjdzie, gdy czas odpowiedni znajdzie. <sup>13</sup> Czuwajcie, stójcie we wierze, mężnie sobie poczynajcie, i wzmacniajcie się. <sup>14</sup> Wszystko wasze niech się dzieje w miłości. <sup>15</sup> A proszę was, bracia — znacie dom Stefany i Fortunata i Achaika, że są pierwocinami Achai, i że oddali się na posługiwanie świętym — <sup>16</sup> abyście i wy byli ulegli wobec takich i wobec każdego, co współpracuje i trudzi się. <sup>17</sup> A raduję się z obecności Stefany i Fortunata i Achaika, bo to, czego wam nie dostawało, oni dopełnili. <sup>18</sup> Pokrzepili bowiem i mojego ducha i waszego. Dajcie tedy uznanie tym, co są takimi.

---

9. „Drzwi otwarte szeroko” do szerzenia ewangelii.  
11. „Z braćmi”, prawdopodobnie z tymi, co są przy Apostole.  
12. „Z braćmi”, pewnie z Tymoteuszem lub z posłańcami Koryntian. Stefanus, Fortunat i Achaik byli to chrześcijanie z Koryntu. Oni to prawdopodobnie przynieśli św. Pawłowi list do Efezu z różnymi pytaniami, na które Apostoł w tym właśnie pierwszym liście do Koryntian odpowiada.



*Pozdrowienia.* — <sup>19</sup> Pozdrawiają was kościoł Azji. Pozdrawiają was wielce w Panu Akwila i Pryscylla z domowym swym zgromadzeniem, u których też gospodą stoję. <sup>20</sup> Pozdrawiają was wszyscy bracia. Pozdrówcie jedni drugich w świętym pocałowaniu.

<sup>21</sup> Pozdrowienie, ręką moją Pawłową.

<sup>22</sup> Jeśli kto nie miłuje Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie przeklęty!

Maran ata.

<sup>23</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. <sup>24</sup> Miłość moja z wami wszystkimi w Chrystusie Jezusie. Amen.

---

19. Por. uw. do Rz 16, 3 21. Por. 2 Tes 3, 17. 22. „Maran ata” — aramejskie słowa, które można czytać bądź: *Maran atha* = Pan nasz nadchodzi (na sąd) — byłoby to dopełnieniem rzuconego bezpośrednio przedtem przekleństwa, — bądź: *Marana tha* = Przyjdź, Panie nasz! por. Obj 22, 20. Mogła to być liturgiczna formuła pierwotnego Kościoła, po aramejsku używana.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DRUGI DO KORYNTIAN.

Wstęp.  
(1, 1—11).

PAWEŁ

z woli Bożej apostoł Jezusa Chrystusa  
i Tymoteusz brat

Kościołowi Bożemu, który jest w Koryncie, ze  
wszystkimi świętymi, którzy są w całej Achai:

<sup>1</sup> Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego,  
i Pana Jezusa Chrystusa.

*Pociechy Apostoła wśród utrapień.* — <sup>2</sup> Błogostawiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, i Bóg wszelkiej pociechy, <sup>3</sup> który nas pociesza we wszelakim utrapieniu naszym, abyśmy mogli i sami pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku, przez zachętę, której i sami doznajemy od Boga. <sup>4</sup> Albowiem jak w nas obfitują cierpienia Chrystusowe, tak i przez Chrystusa obfituje pociecha nasza. <sup>5</sup> A czy bywamy utraپieni — dla waszej zachęty i zbawienia; czy bywamy pocieszeni — dla waszego pocie-

---

R. 1, 1. Apł pisze z Macedonii mniej więcej w 4 miesiące po pierwszym liście. Tymoteusz, o którego przyjeździe do Koryntu w poprzednim liście wspominał (16, 10n.), znów jest przy nim. <sup>6</sup> Wiersz ten w gr.: „A czy bywamy utraپieni — dla waszej pociechy i zbawienia; czy pocieszeni bywamy — dla waszego pocieszenia, które się sprawuje w wytrwałym znoszeniu tych samych utraپień, jakich i my doznajemy“.

szenia; czy bywamy napominani — dla waszego napominania i zbawienia, które sprawuje cierpliwe znoszenie tych samych cierpień, które i my znosimy, <sup>7</sup> aby nadzieja nasza mocna była o was; bo wiemy, iż jak jesteście towarzyszami utrapienia, tak będziecie i pocieszenia.

<sup>8</sup> Nie chcemy bowiem, abyście nie wiedzieli bracia, o ucisku naszym, który się zdarzył w Azji, żeśmy byli nazbyt obciążeni ponad siłę, tak iż przykrzyło nam się i żyć. <sup>9</sup> Ale sam w sobie mieliśmy wyrok śmierci, aby nie pokładać ufności w samych sobie, ale w Bogu, który wskrzesza umarłych, <sup>10</sup> który z tak wielkich niebezpieczeństw wyrwał nas i wyrwał w którym nadzieję mamy, że też jeszcze wyrwie. <sup>11</sup> przy waszej też pomocy w modlitwie za nas, aby za ten dar, który otrzymujemy dla wielu osób, wielu dzięki czyniło za nas.

### CZEŚĆ I.

(1, 12—7, 16).

## POBUDKI PRACY APOSTOLSKIEJ PAWŁA.

### A. ODPIERA ZARZUTY I ZAŁATWIA SPRAWĘ PORUBCY (1, 12—2, 11).

*Postępuje szczerze.* — <sup>12</sup> Albowiem ta jest chluba nasza, świadectwo sumienia naszego, iż w prostocie serca i szczerości Bożej, a nie w mądrości cielesnej, ale w łasce Bożej postępowaliśmy na tym świecie, a szczególnie wzię-

---

8. Było to niebezpieczeństwo bardzo wielkie, znane skądinąd Koryntianom. 9. „Wyrok śmierci”, tzn. że o ile w Apł na siebie tylko liczył, musiałby zginąć.

dem was. <sup>13</sup> Bo nie co innego piszemy wam, jeno to, coście czytali i poznali. A ufam, że aż do końca poznacie, <sup>14</sup> jak już poznaliście nas po części, iż jesteśmy chlubą waszą, jak i wy naszą, w dzień Pana naszego Jezusa Chrystusa.

<sup>15</sup> A z tą ufnością chciałem najpierw przyjść do was, abyście drugą łaskę otrzymali, <sup>16</sup> i przez was przejść do Macedonii, i znowu z Macedonii przyjść do was, i przez was być wyprawionym do Judei. <sup>17</sup> Gdy więc tego chciałem, czy kierowałem się lekkomyślnością? Albo czy to, co zamyślam, według ciała zamyślam, tak że jest u mnie i „tak” i „nie”? <sup>18</sup> Ale wierny Bóg, że w mowie naszej, która była do was, nie ma w niej „tak” i „nie”. <sup>19</sup> Albowiem Syn Boży, Jezus Chrystus, który między wami przez nas był przepowiadany, przeze mnie i Sylwana i Tymoteusza, nie był „tak” i „nie”, ale „tak” w nim było. <sup>20</sup> Bo ile obietnic Bożych jest, w nim są „tak”, dlatego też przez niego Amen Bogu ku chwale naszej. <sup>21</sup> A który nas utwierdza z wami w Chrystusie, i który nas pomazał — Bóg, <sup>22</sup> który też pieczęć na nas wycisnął, i dał zadatek ducha w sercach naszych.

13. Nie należy szukać innych znaczeń w listach Apła. Spodziewa się on, że lepsze poznanie wyrówna nieporozumienia między nim a wiernymi, i że wzajemnie chlubić się będą sobą w dzień sądu. 15. „Najpierw”, tj. przed odwiedzeniem Macedonii. „Drugą łaskę”, tj. podwójną, przez dwukrotną bytność. 16. Apł zrazu chciał do Koryntu iść przez Macedonię (1 Kor 16, 5), potem, dla nieznanых nam przyczyn, postanowił iść wprost do Koryntu, a potem znów wrócił do pierwszego zamiaru. Te zmiany planów wywołały, zdaje się, zarzuty ze strony Koryntian, jakoby Apł był zmienny, i o tym samym mówił raz „tak”, raz „nie”. 18n. Treścią nauk Apła był Chrystus, który jest pełną prawdą, ziszczeniem obietnic i podstawą nadziei.

*Nie chce zmuszać Koryntian.* — <sup>23</sup> A ja świadka wzywam Boga na duszę moją, iż oszczędzając was, nie przyszedłem więcej do Koryntu. <sup>24</sup> Nie dlatego, że panujemy nad wiarą waszą, ale jesteśmy pomocnikami wesela waszego, a wiarą bowiem stoicie.

2. <sup>1</sup> A postanowiłem to sobie, żeby nie przychodzić do was po raz wtóry z zasmuceniem. <sup>2</sup> Bo jeśli ja was zasmucam, a któż jest co by mnie rozweselił, jeśli nie ten, którego ja zasmucam? <sup>3</sup> A to samo wam napisałem, abym przyszedłszy nie miał smutku na smutek od których miałem doznać radości; mając zaufanie do was wszystkich, że radość moja jest radością was wszystkich. <sup>4</sup> Bo z wielkiego utrapienia i ściśnienia serca napisałem wam wśród wielu łez, nie żebyście się zasmucili, ale żebyście poznali, jaką miłość żywię nader obficie ku wam.

*Każę przebaczyć porubcy.* — <sup>5</sup> A jeśli kto was zasmucił, nie mnie zasmucił, ale po części, żeby nie przesadzić, was wszystkich. <sup>6</sup> Wystarczy temu, który taki jest, owo strofowanie, które pochodzi od wielu; <sup>7</sup> tak, że przeciwnie raczej macie go darować i pocieszać go, by snadź nadmierny smutek nie pograżył tego, który taki jest. <sup>8</sup> Przeto was proszę, abyście z miłością względem niego postąpili. <sup>9</sup> Bo i dlatego napisałem, abym poznał, czyście wypróbowani, czy we wszystkim

24. Tłumaczenie dodane do słowa „oszczędzać“, użytego w w. poprz., żeby się nie wydawało Koryntianom, że Apł ma się za nieograniczonego pana ich wiary i życia z wiary. R. 2, 2 Innymi słowy: jakżeby miał chcieć ich zasmucać, kiedy oni mają być jego radością? 6. Apł wraca do wspomnianego w poprzednim liście kazirodcy (5, 1-13) i odpowiada na postawione sobie pytanie co do niego, czy oprócz zbiorowego upomnienia (skarżenia) naznaczyć mu jeszcze dalszą karę.

jesteście posłuszni. <sup>10</sup> Komuście zaś co przebaczyli, to i ja; bo i ja, com przebaczył, jeśli co przebaczyłem, to ze względu na was, w obliczu Chrystusa, <sup>11</sup> abyśmy oszukani nie byli od szatana; albowiem nie są nam tajne zamysły jego.

B. OPOWIADA WZNIOSŁOŚĆ SWEGO POSŁANNICTWA.  
(2, 12—6, 10).

*Skutki jego apostołstwa.* — <sup>12</sup> A gdym przyzedł do Troady dla ewangelii Chrystusowej, a drzwi stały mi otworem w Panu, <sup>13</sup> nie zaczął duch mój spokoju, dlatego że nie znalazłem Tytusa brata mego; ale pożegnawszy się z nimi, udałem się do Macedonii. <sup>14</sup> A dzięki Bogu, który sprawia, że triumfujemy zawsze w Chrystusie Jezusie, i wonność znajomości swej objawia przez nas na każdym miejscu; <sup>15</sup> bo jesteśmy dobrą wonnością Chrystusową dla Boga wśród tych, którzy zbawieni bywają, i wśród tych, którzy giną; <sup>16</sup> jednym: wonią śmierci na śmierć, a drugim: wonią żywota ku żywotowi. A do tego któż tak sposobny? <sup>17</sup> Bo nie jesteśmy, jak wielu z nich, fałszujący słowo Boże, ale ze szczerości, ale jako z Boga, wobec Boga, mówimy w Chrystusie.

3. *Nie potrzebuje polecenia od ludzi.* — <sup>1</sup> Czy zaczynamy znowu zalecać samych siebie? Albo czy potrzebujemy (jak niektórzy) listów polecających do was, albo od was? <sup>2</sup> Listem naszym wy jesteście, napisanym na sercach naszych, który znają i czytają wszyscy ludzie;

10. Apł z góry wyraża swą zgodę na wyrok przebaczenia, dodając, że i sam przebaczył dla dobra gminy koryntkiej. 13. Tak był stęskniony za wiadomościami z Koryntu, których przez Tytusa oczekiwał. 16. „Któż sposobny?“, tzn. jest to posługa, wymagająca ogromnej ofiary.

<sup>3</sup> oczywiście, że jesteście listem Chrystusowym przez posługę naszą sporządzonym, i napisanym nie atramentem, ale Duchem Boga żywego, nie na tablicach kamiennych, ale na cielesnych tablicach serca.

<sup>4</sup> Taką zaś ufność mamy przez Chrystusa do Boga; <sup>5</sup> nie żebyśmy zdolni byli pomyśleć o sobie sami od siebie, jakby sami ze siebie, ale zdolność nasza z Boga jest. <sup>6</sup> On też uczynił nas sposobnymi sługami Nowego Testamentu, nie literą, ale duchem; bo litera zabija, a duch ożywia.

<sup>7</sup> A jeśli posługiwanie śmierci, literami wyryte na kamieniach, było w chwale, tak i synowie Izraela nie mogli patrzeć na twarz Mojżesza z powodu chwały oblicza jego, która była przemijająca, <sup>8</sup> to jakże posługiwanie Ducha nie będzie tym bardziej w chwale? <sup>9</sup> Bo jeśli posługiwanie potępienia jest chwałą, daleko więcej posługiwanie sprawiedliwości obłatuje w chwałę. <sup>10</sup> Albowiem co jaśniało chwałą, nie jaśniało w tej mierze, z powodu przewyższającej chwały. <sup>11</sup> Bo jeśli to, co przemija w chwale jest, daleko więcej to, co trwa, jest w chwale.

*Żydzi mają zasłonę na sercu.* — <sup>12</sup> Mając tedy taką nadzieję, postępujemy z wielką ufnością; <sup>13</sup> a nie jak „Mojżesz kładł zasłonę na oblicze”

---

R. 3, 3. „Listem Chrystusowym”, tj. listem, w którym Chrystus przez Pawła zapisał swą prawdę i łaskę.  
 4. „Taką ufność” co do rzeczy poprzednio powiedzianych.  
 7. Por. Wyjść 34, 30. 10. Chwała Starego Zakonu, zestawiona z chwałą Nowego, nie zasługuje właściwie na miano chwały. 12. Znając wielkość i wspaniałość powierzonych sobie posługi Nowego Zakonu, może Apł postępować ze swobodą i odwagą. 13. Por. Wyjść 34, 34. W blasku przejściowym na obliczu Mojżesza widzi już św. Paweł „koniec” Zakonu.

swoje", aby synowie Izraela nie patrzyli na twarz tego, co niszczy; <sup>14</sup> ale stępiały zmysły ich. Albowiem aż do dzisiejszego dnia ta sama zasłona przy czytaniu Starego Testamentu trwa nieodkryta (ponieważ w Chrystusie niszczy), <sup>15</sup> ale aż do dzisiejszego dnia, gdy Mojżesza czytają, zasłona leży na ich sercu. <sup>16</sup> A gdy się zawróci do Pana, będzie zdjęta zasłona. <sup>17</sup> A Pan jest Duchem, a gdzie Duch Pański, tam wolność. <sup>18</sup> A my wszyscy, odkrytym obliczem patrząc w zwierciadło na chwałę Pańską, w ten sam obraz przemieniani bywamy z jasności w jasność, jako od Ducha Pańskiego.

4. *Paweł jawnie głosi ewangelię.* — <sup>1</sup> Przeto mając to usługiwanie, według miłosierdzia, któreśmy otrzymali, nie ustajemy, <sup>2</sup> ale odrzucamy obrzydłe skrytości, nie postępując chytrze, ani nie fałszując słowa Bożego, ale okazaniem prawdy zalecając siebie samych sumieniu wszystkich ludzi przed Bogiem. <sup>3</sup> A jeśli też zakryta jest ewangelia nasza, to jest zakryta u tych, którzy giną, <sup>4</sup> u których bóg świata tego zaślepił umysł niewiernych, aby im nie zajaśniało światło ewangelii chwały Chrystusa, który jest obrazem Boga. <sup>5</sup> Bo nie samych siebie opowiadamy, ale Jezusa Chrystusa Pana naszego, a siebie sługami waszymi przez Jezusa.

14. „Niszczy”, czyli w Chrystusie zostaje usunięta.  
17. „Gdzie duch Pański...”, tzn.: w Chrystusie jest ten duch swobody, który nowym prawem Nowego Zakonu uwalnia od niewoli litery Starego Przymierza. 18. Chrzestowanie bez żadnej już zasłony oglądają chwałę Bożą w obliczu Chrystusa, który jest obrazem Boga, i przemieniają się w jego podobieństwo pod wpływem Ducha. R. 4, 1. Po raz trzeci (wyż. 3, 4, 12) wskazuje na motywy odwagi w apostołskiej pracy. 2. „Obrzydłe skrytości” — kręte drogi bojaźliwych, fałszywych serc. 4. „Bóg świata tego” — szatan.



<sup>6</sup> Albowiem Bóg, który rzekł, aby z ciemności zaświeciła światłość, ten zaświecił w sercach naszych dla rozświecenia znajomości chwały Boga, w obliczu Jezusa Chrystusa.

*Umacnia go Bóg.* — <sup>7</sup> A mamy ten skarb w naczyniach glinianych, aby wywyższenie było mocy Bożej, a nie z nas. <sup>8</sup> We wszystkim utrapienie cierpimy, ale nie jesteśmy ściśnieni; troskamy się, ale nie rozpaczamy; <sup>9</sup> prześladowanie cierpimy, ale nie jesteśmy opuszczeni; bywamy powaleni, ale nie giniemy; <sup>10</sup> zawsze umartwienie Jezusa z sobą nosząc w ciele naszym, aby i żywot Jezusowy w naszych ciałach się okazał. <sup>11</sup> Albowiem my, którzy żyjemy, wciąż na śmierć jesteśmy wydawani dla Jezusa, aby i żywot Jezusa okazał się w śmiertelnym ciele naszym. <sup>12</sup> Tak więc śmierć w nas działa, a żywot w was.

<sup>13</sup> Lecz mając tego samego ducha wiary, jak jest napisane: „Uwierzyłem, dlatego mówię”, i my wierzymy, dlatego i mówimy; <sup>14</sup> wiedząc, iż ten, co wzbudził Jezusa, i nas wzbudzi z Jezusem, i postawi z wami. <sup>15</sup> Albowiem wszystko dla was, aby łaska, obfitująca przez dziękczynienie wielu, obfitowała ku chwale Boga. <sup>16</sup> Dlatego nie ustajemy; ale chociaż ten nasz człowiek, który zewnątrz jest, psuje się, wszakże ten, który wewnątrz jest, z dnia na dzień się odnawia. <sup>17</sup> To obecne bowiem, prędiutko przemijające i lekkie utrapienie nasze, nad miarę wielki ciężar wiekuistej chwały sprawuje w nas,

10. „Umartwienie”, czyli cierpienia za sprawę Jezusa.  
12. Chociaż Apł tak często był wystawiony na cierpienia, a nawet niebezpieczeństwa śmierci, to jednak moc uwielbionego Zbawiciela przedziwnie go broni i sprawuje przez niego życie nadprzyrodzone w wiernych. 13. Ps 115, 10.

"gdyż my nie wpatrujemy się w to, co widzialne, ale w to, co niewidzialne. Albowiem rzeczy, które widzimy, są doczesne, a których nie widzimy, są wieczne.

5. *Pragnie być z Chrystusem.* — <sup>1</sup> Bo wierzymy, że jeśli nasz ziemski dom tego mieszkania się rozsypie, to mamy budowanie od Boga, dom nie rękoma robiony, wiekuisty w niebiesiach. <sup>2</sup> I dlatego to wzdychamy, pragnąc być przyobleczeni w mieszkanie nasze, które jest z nieba, <sup>3</sup> jeśli tylko obleczeni, a nie nagimi znaleźni będziemy. <sup>4</sup> Bo i my, którzy jesteśmy w tym przybytku, wzdychamy obciążeni, dlatego że nie chcemy być zwleczeni, ale przyobleczeni, aby wchłonięte zostało, co jest śmiertelne, przez żywot. <sup>5</sup> A który nas do tegoż przysposabia — Bóg, który nam dał zadatek ducha.

<sup>6</sup> Zawsze więc mamy otuchę, wiedząc, że dopóki jesteśmy w ciele, pielgrzymujemy od Pana (przez wiarę bowiem chodzimy, a nie przez widzenie). <sup>7</sup> Mamy jednak tę odwagę i dobrą wolę, aby raczej pielgrzymować od ciała, a być obecnymi przy Panu. <sup>8</sup> I dlatego usiłujemy, czy odlegli, czy obecni, jemu się podobać. <sup>10</sup> Bo my wszyscy musimy się ukazać przed stolicą

R. 5. 3. Apł mówił w w. poprz. o przyobleczeniu nowym mieszkaniem, tj. jakby o dodaniu nowej sukni na starą. Ale to dodanie wtedy tylko może mieć miejsce, gdy dzień ostateczny zastanie go w ciele, tj. „obleczonego“, a nie „nagiego“, tj. bez ciała. 4. Jeszcze wyrażniej mówi, że pragnie, by nie składając doczesnego mieszkania ciała, otrzymał nowe mieszkanie niebieskie, które by pochłonięło bez śmierci to, co było śmiertelne. 5. „Pielgrzymujemy od Pana“, — tułamy się na obczyźnie i dala od Boga. 8. Choć wolałby Apł bez śmierci oglądać Chrystusa, to gotów raczej „pielgrzymować od ciała“, czyli ciało opuścić, byle z Panem zamieszkać.

Chrystusową, aby każdy otrzymał za własną sprawę ciała według tego, co uczynił, albo dobre, albo złe.

<sup>11</sup> Znając tedy bojaźń Pańską, ludzi przekonujemy, lecz Bogu jawni jesteśmy. A spodziewam się, że też w sumieniach waszych jawni jesteśmy. <sup>12</sup> Nie samych siebie znów wam zalecamy, ale dajemy wam sposobność do chlubienia się z nas, żebyście mieli co przeciwko tym, którzy się chlubią na zewnątrz, a nie w sercu. <sup>13</sup> Bo czy od zmysłów odchodzimy, to dla Boga, czy przy rozsądku jesteśmy, to dla was.

*Gorliwość Apostoła.* — <sup>14</sup> Albowiem miłość Chrystusowa przyciska nas, gdyż to uważamy, że jeśli jeden umarł za wszystkich, tedy wszyscy umarli. <sup>15</sup> A za wszystkich umarł Chrystus, aby i ci, co żyją, już nie sami sobie żyli, ale temu, który za nich umarł i zmartwychwstał.

<sup>16</sup> Dlatego my odtąd nikogo nie znamy wedle ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa wedle ciała, to teraz już nie znamy. <sup>17</sup> Jeśli tedy ktoś w Chrystusie, — nowe stworzenie: stare rzeczy przeminęły, oto wszystko nowym się stało. <sup>18</sup> A wszystko z Boga, który nas z sobą poєднаł przez Chrystusa, i dał nam urząd jed-

---

**11.** „Jawni“, tj. dobrze znani jesteśmy. **13.** Zdaje się, że zarzucali Apłowi przeciwnicy, jakoby w tym, co mówił i czynił, od zmysłów odchodził. To podejmując, mówi, że i w tym wszystkim ma Boga na oku i do Boga się wznosi, a w tym, co rzekomo nierozsądnie czyni, dobra wiernych szuka. **14.** „Przyciska“, — przynagla, zmusza do wielkiego wysiłku. **16.** „Nikogo nie znamy wedle ciała“, tj. na nikogo nie patrzymy wedle zasad ludzkiej mądrości, ani nawet, obecnie, na Chrystusa. **17.** Wszystko, co jest „w Chrystusie“ i co od niego nowe, nadprzyrodzone życie otrzymuje, stało się nowym stworzeniem.

nania. <sup>19</sup> W Chrystusie bowiem Bóg pojednał świat z sobą, nie poczytując im grzechów ich, i złożył w nas słowo pojednania. <sup>20</sup> Zamiast Chrystusa tedy poselstwo sprawujemy, jakby Bóg przez nas napominał. Prosimy w imię Chrystusa, pojednajcie się z Bogiem. <sup>21</sup> Tego, który nie zaznał grzechu, uczynił grzechem za nas, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Bożą.

6. *Pracujemy jako słudzy Chrystusowi.* —

<sup>1</sup> A jako współpracownicy napominamy, abyście nadaremno łaski Bożej nie przyjmowali.

<sup>1</sup> Albowiem mówi:

„Czasu przyjemnego wysłuchałem cię,  
 a w dzień zbawienia poratowałem cię“.

Oto teraz czas przyjemny, oto teraz czas zbawienia. <sup>4</sup> Nie dając nikomu żadnego zgorszenia, aby nie było ganione posługiwanie nasze, <sup>4</sup> ale we wszystkim okazujemy się jako słudzy Boży:

W wielkiej cierpliwości, w utrapieniach,  
 [w niedostatkach, w uciskach,

<sup>5</sup> w chłostach, w więzieniach, w rozruchach,  
 w pracach, w czuwaniach, w postach;

<sup>6</sup> w czystości, w umiejętności,  
 w nieskwapliwości, w łagodności,  
 w Duchu Świętym, w nieobłudnej miłości,

<sup>7</sup> w słowie prawdy, w mocy Bożej,  
 przez broń sprawiedliwości po prawicy i po  
 [lewicy,

<sup>8</sup> przez chwałę i zelżywość,

19. „Nie poczytując“, — puszczając w niepamięć, dzięki za-  
 dośuczynieniu Zbawiciela. 21 „Uczynił grzechem“, — nie  
 „grzesznikiem“, lecz grzechem w znaczeniu czysto fizycz-  
 nym, dając mu naturę ludzką słabą, cierpiętliwą, śmier-  
 telną, a więc taką, jaką stała się przez grzech.  
 R. 6, 2 Iz 40, 8. 7 „Po prawicy i po lewicy“, — bronią za-  
 czepną i odporną. W prawej ręce noszono miecz  
 lub oszczep; w lewej tarczę. Tą bronią Apł jest słowo  
 Boże i cnoty apostołskie.

przez zniesławienie i dobrą sławę;  
 jako zwodziciele, a prawdę głoszący,  
 jako nieznani, a dobrze znajomi,  
<sup>9</sup> jako umierający, a oto żyjemy,  
 jako karceni, a nie uśmierceni,  
<sup>10</sup> jako smutni, a zawsze weseli,  
 jako ubodzy, a wielu wzbogacający,  
 jako nic nie mający, a wszystko posiadający.

C. POJEDNANIE Z KOŚCIOŁEM KORYNCKIM.  
 (6, 11—7, 16).

*Unikać niewiernych.* — <sup>11</sup> Usta nasze otwarte są ku wam, o Koryntianie, serce nasze rozszerzyło się. <sup>12</sup> Nie jesteście ściśnieni w nas, lecz ściśnieni jesteście we wnętrzu waszym; <sup>13</sup> a mając tę samą nagrodę, jako synom mówię, rozprzeście się i wy. <sup>14</sup> Nie ciągnijcie jarzma z niewiernymi.

Cóż bowiem za uczestnictwo sprawiedliwo-  
 [ści z nieprawością?

Albo co za towarzystwo światłości z ciem-  
 [nością?

<sup>15</sup> Albo co za zgoda Chrystusowi z Belialem?

Albo co za udział wiernemu z niewiernym?

<sup>16</sup> A co za zgoda świątyni Bożej z bałwanami?  
 Albowiem wy jesteście świątynią Boga żywego,  
 jak mówi Bóg: Iż

„będę mieszkał w nich, i przechadzał się  
 [wśród nich,

i będę ich Bogiem, a oni będą mi ludem.

<sup>17</sup> Dlatego wynijdźcie z pośrodku nich,

12. „Nie ściśnieni w nas“, — w naszym sercu wiele zajmujecie miejsca. 14. Nie chodzi tu o zewnętrzne stosunki z niewiernymi (por. 1 Kor 5, 10), ale o wchodzenie z nimi w związki religijne i może małżeńskie. 15. Belial lub Beliar — tu tyle, co zły duch. 16. Kapł 26, 12; Ez 37, 27. 17. Iz 52, 11.

i odłączcie się, mówi Pan,  
a tego, co nieczyste, nie dotykajcie się.

A ja was przyjmę,

<sup>18</sup> i będę wam za Ojca,

a wy będziecie mi za synów<sup>19</sup> i córki,

„mówi Pan wszechmogący“.

7. *Paweł raduje się z postępowania Koryntian.* — <sup>1</sup> Mając więc te obietnice, naj-  
milsi, oczyszczajmy się od wszelakiej zmazy ciała  
i ducha, dokonując uświęcenia w bojaźni Bożej.

<sup>2</sup> Przyjmijcie nas. Nikogośmy nie skrzywdzili,  
nikomuśmy szkody nie wyrządzili, nikogośmy  
nie oszukali. <sup>3</sup> Nie żeby was potępiać, to mówię,  
bo przedtem powiedzieliśmy, że w sercach  
waszych jesteście, żebyśmy wespół umarli i wespół  
żyli. <sup>4</sup> Mam wielką ufność ku wam, mam  
wielką chlubę z was; pełen jestem pociechy,  
nader obfituję w radość w każdym utrapieniu naszym.  
<sup>5</sup> Albowiem i gdyśmy przyszedli do Macedonii,  
ciało nasze żadnego nie zaznało odpoczynku,  
aleśmy doznali wszelkiego utrapienia: zewnątrz walki,  
a wewnątrz obawy. <sup>6</sup> Ale ten, który pociesza  
uniżonych, pocieszył nas Bóg przybyciem Tytusa.  
<sup>7</sup> A nie tylko jego przybyciem, ale też pociechą,  
której doznał u was: opowiedział nam o waszej  
tęsknocie, o waszym płaczu, o waszej dla mnie  
żarliwości, tak że jeszcze bardziej się radowałem.

*Dobry smutek jest pożyteczny.* — <sup>8</sup> Bo chociaż  
zasmuciłem was w liście, nie żał mi. A choćbym  
żałował, widząc, że ten list (choć na

18. Jer 31, 9; 32, 38; 2 Król 7, 14. R. 7, 2. „Przyjmijcie“  
do serca, czyli: kochajcie. 4. „Wielką ufność“, czyli:  
tak wam ufam, że swobodnie z wami postępuję, a nawet  
upominam. 6. Tytus przyszedł z Koryntu, dokąd wysłany  
był na wiadomość o tych zająciach, które wpłynęły na  
zmianę planów Apła (wyż. 1, 15n.).

chwilę) was zasmucił, <sup>9</sup> teraz raduję się: nie żęście się zasmucili, ale żęście się zasmucili k pokucie. Byliście bowiem zasmuceni według Boga, żebyście w niczym od nas szkody nie ponieśli. <sup>10</sup> Bo smutek, który jest według Boga pokutę ku zbawieniu nieodmienną sprawuje, lecz smutek świecki śmierć sprawuje. <sup>11</sup> Obo bowiem to samo, żęście według Boga byli zasmuceni, jak wielką gorliwość w was sprawuje, ale obronę, ale oburzenie, ale bojaźń, ale tęsknotę, ale żarliwość, ale pomstę. We wszystkim pokazaliście, że jesteście niewinni w tej sprawie.

<sup>12</sup> A tak, chociaż do was napisałem, to nie z powodu tego, który krzywdę uczynił, ani z powodu tego, który cierpiał, ale żeby się okazała gorliwość nasza, jaką mamy o was <sup>13</sup> przed Bogiem. Dlatego też jesteśmy pocieszeni.

A w pociesze naszej jeszcze bardziej radowaliśmy się z wesela Tytusa, boście wy wszyscy pokrzepili ducha jego. <sup>14</sup> A jeśli w czym chlubiłem się z was przed nim, nie zawstydzilem się, ale jak wam wszystko mówiliśmy w prawdzie, tak też to, z czego chlubiliśmy się przed Tytusem, prawdą się okazało. <sup>15</sup> A wewnątrz jego jeszcze bardziej jest ku wam, gdy wspomina na posłuszeństwo was wszystkich, jak przyjęliście go z bojaźnią i ze drżeniem. <sup>16</sup> Raduję się, iż wam we wszystkim ufam.

9. „Żebyście szkody nie ponieśli“, tj. żeby nawet nagana, choć sama w sobie przykra, wyszła wam na dobre. 10. „Nieodmienną“, taką której człowiek potem nie żałuje i nie porzuca. 11. Po słowie „sprawuje“ dla zrozumienia należy wtrącić: „I nie tylko gorliwość, ale i obronę, ale oburzenie...“ Te uczucia Koryntian odnoszą się częściowo do Apła, częściowo do owego grzesznika kazirodey. „Pomsta“, surowy wymiar sprawiedliwości. Apł nie mówi, że poprzednie byli bez winy. 12. List Apła był nie tylko aktem pasterkiej pieczołowitości, ale i próbą.

## CZEŚĆ II. (8, 1—9, 15).

### SPRAWA JALMUŻN DLA JEROZOLIMY.

8. *Chwali szczodroblivość Macedończyków.* —  
 1 A donosimy wam, bracia, o łasce Bożej,  
 która była dana w kościołach macedońskich,  
 2 że wśród wielkiej próby utrapienia mieli oni  
 obfite wesele, i że nader wielkie ich ubóstwo obfi-  
 towało w bogactwo ich szczodroblivości, 3 gdyż  
 wedle sił, dając im to świadectwo, owszem ponad  
 siły, okazali dobrą wolę, 4 z wielkim naleganiem  
 prosząc nas o łaskę, i o udział w posłudze,  
 która się dzieje na rzecz świętych. 5 A nie  
 tylko jak się spodziewaliśmy, ale i samych sie-  
 bie oddali, najpierw Panu, potem nam przez  
 wolę Bożą, 6 tak iżśmy prosili Tytusa, aby  
 jak zaczął, tak i dokonał u was także tej łaski.

*Zachęca do naśladowania ich.* — 7 Ale jak we  
 wszystkim obfitujecie we wierze i w mowie,  
 i w umiejętności i wszelakiej gorliwości, nadto  
 i w miłości waszej ku nam, abyście i w tej  
 łasce obfitowali. 8 Nie mówię, jakby rozkazując,  
 ale przez gorliwość innych doświadczać także  
 rzetelności waszej miłości. 9 Znacie bowiem łas-  
 kę Pana naszego Jezusa Chrystusa, że dla was  
 stał się ubogim, będąc bogatym, abyście ubóst-  
 wem jego wy bogatymi byli. 10 I w tym radę  
 daję, albowiem to wam jest pożyteczne, którzy  
 nie tylko czynić, ale i chcieć zaczęliście od roku  
 przeszłego. 11 Teraz więc i uczynkiem to wyko-  
 najcie, żeby, jak jest w was ochota do chcenia,

---

R. 8, 2. Tzn. że mimo ubóstwa okazali się bardzo  
 hojnymi. 10. „Nie tylko czynić, ale i chcieć“, tzn. że  
 jeszcze zanim Macedończycy zaczęli zbierać składki, oni  
 już ze swą dobrą wolą oświadczyli się Apłowi.



tak była i do wykonania z tego, co macie. <sup>12</sup> Je-  
bowiem wola jest ochotna, to wedle tego, co ma-  
jest przyjemna, nie wedle tego, czego nie ma.  
<sup>13</sup> Bo nie, żeby innym miała być ulga, a wa-  
uciśnienie, ale według równości. <sup>14</sup> W obecny-  
czasie niech wasza obfitość uzupełni ich niedo-  
statek, aby też ich obfitość była uzupełnieniem  
waszego niedostatku, aby było wyrównanie, jak  
jest napisane: <sup>15</sup> „Który wiele, nie miał nazby-  
a a kto mało, nie miał mniej“.

*Zaleca swych wysłanników.* — <sup>16</sup> A dzie-  
Bogu, który dał tę samą gorliwość o was  
w serce Tytusa, <sup>17</sup> bo wezwanie przyję-  
owszem, będąc pełen gorliwości, z własną  
ochoty udał się do was. <sup>18</sup> Posłaliśmy też z nami  
brata, którego chwała jest w ewangelii po-  
wszystkich kościołach; <sup>19</sup> a nie tylko, ale  
też postanowiony został przez kościoły i  
towarzysza podróży naszej w sprawie tej łaski,  
którą rozdajemy ku chwale Pańskiej, i z chętną  
woli naszej, <sup>20</sup> strzegąc się tego, żeby nas ktoś  
nie zganił z powodu tej obfitości, którą roz-  
dajemy. <sup>21</sup> Obmyślamy bowiem dobra nie tylko  
przed Bogiem, ale także przed ludźmi. <sup>22</sup> A po-  
słaliśmy z nimi i brata naszego, którego czę-  
sto w wielu rzeczach doświadczyliśmy, że jest  
gorliwy, a teraz daleko gorliwszy z powodu  
wielkiego zaufania do was. <sup>23</sup> Co do Tytusa

12. Bóg nie wymaga tego, na co nas nie stać. 14 n. „Ob-  
fitość“ dóbr doczesnych. 15 Wyjść 16, 18. 18 n. Owa  
bratem nie nazwanym po imieniu mógł być „najmilszy  
brat i wierny sługa Tychikus“ (Ef 6, 21). 20 Apł przyjął  
albo nawet uprosił sobie tego towarzysza, żeby mieć  
w jego osobie świadka postępowania, i nie narazić się na  
obmowy niechętnych. 22 Nieznany poseł. Mógłby to  
być Trofimus (2 Tym 1, 20). 23. Ogólne zalecenie wszyst-  
kich wysłanników.

jest to mój towarzysz i współpracownik nad wami; co do braci naszych, są to posłańcy kościołów, chwała Chrystusowa. <sup>24</sup> A zatem dowody waszej miłości i naszej chluby z was okażcie względem nich w obliczu kościołów.

9. *Przymioty i owoce jałmużny.* — <sup>1</sup> Bo o posłudze, która się dokonywa na rzecz świętych, zbyteczne mi jest pisać do was. <sup>2</sup> Znam bowiem chętne serce wasze, którym się chlubię z was wobec Macedończyków, że i Achaja gotowa jest od roku przeszłego, a ochota wasza wielu pobudziła. <sup>3</sup> I posłałem braci, żeby chluba nasza z was nie doznała w tej sprawie zawodu, ale żebyście (jak powiedziałem) byli gotowi, <sup>4</sup> abyśmy, gdyby ze mną przyszli Macedończycy, a znaleźli was niegotowymi, nie musieli się wstydzić w tej rzeczy my (nie mówiąc już o was). <sup>5</sup> Za potrzebne tedy uznałem prosić braci, aby do was najpierw poszli, i zawczasu przygotowali obiecane poprzednio błogosławieństwo, aby ono było gotowe tak jako błogosławieństwo, a nie jako skąpstwo.

<sup>6</sup> A to powiadam: Kto skąpo siewie, skąpo też żąć będzie, a kto siewie w błogosławieństwach, z błogosławieństw też żąć będzie. <sup>7</sup> Każdy jak postanowił w sercu swoim, nie ze smutkiem albo z musu: ochnotnego bowiem dawcę Bóg miłuje.

<sup>8</sup> A mocen jest Bóg sprawić, żeby obfitowała w was wszelka łaska, abyście we wszystkim zawsze mając wszelki dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu, <sup>9</sup> jako jest napisane:

„Rozproszył, dał ubogim;  
sprawiedliwość jego trwa na wiek wieku“.

R. 9, 5. „Błogosławieństwo“, — błogosławione dzieło miłosierdzia. 9. Ps 111, 9.

<sup>10</sup> A ten, co dostarcza<sup>7</sup> nasienia<sup>7</sup> siejącemu i chleba do jedzenia udzieli, i rozmnoży nasienie wasze, i pomnoży wzrost plonów sprawiedliwości waszej, <sup>11</sup> abyście we wszystkim ubogaceni obfitowali ku wszelkiej szczodroblivosti, która sprawuje przez nas dziękczynienie Bogu. <sup>12</sup> Albowiem posługiwanie tego urzędu nie tylko uzupełnia to, czego nie dostaje świętym, ale też obfituje przez wiele dziękczynień w Panu, <sup>13</sup> gdy przez doświadczenie tego posługiwania chwała Boga za posłuszeństwo wasze w wyznawaniu ewangelii Chrystusowej, i za szczodroblivość z jaką udzielacie im i wszystkim, <sup>14</sup> i modli się za was, i tęsknią za wami z powodu przeobfitej łaski Bożej w was. <sup>15</sup> Bogu chwała i niewysłowny dar jego.

### CZEŚĆ III.

(10, 1—13, 10).

#### OSOBISTA OBRONA APOSTOŁA.

10. *Broni swej władzy.* — <sup>1</sup> A ja sam, Państwo, weł, proszę was przez cichość i łaskawość Chrystusową, ja, który choć w obecność waszej jestem uniżony, ale w nieobecności jestem śmiały względem was. <sup>2</sup> A proszę was żebym jako obecny nie okazał śmiałości przeciw tej stanowczości, z jaką rzekomo występujemy przeciw niektórym, co mniemają, jakobyśmy według ciała postępowali. <sup>3</sup> Chodząc bowiem w cieło, nie według ciała walczymy, <sup>4</sup> gdyż broń bojo-

11 b. Tj. wywoła dzięki dla Boga ze strony wiernych jerozolimskich. 14. Hojność wiernych z Achai obudzi dla nich w Jeruzalem miłość do nich. R. 10, 1. Apł przytacza krążące o nim nieżytezliwe sądy. 2. „Z jaką rzekomo występujemy“, w gr.: Z jaką myślę wystąpić.

wania naszego nie jest cielesna, ale Bogiem mocna na zburzenie miejsc obronnych; przez nią burzymy rozumowania, <sup>5</sup> i wszelką wyniosłość wynoszącą się przeciw poznaniu Boga, i w niewolę podbijamy wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe, <sup>6</sup> i gotowi jesteśmy ukarać wszelkie nieposłuszeństwo, skoro tylko wypełni się wasze posłuszeństwo.

<sup>7</sup> Na to, co jest przed oczyma, patrzcie. Jeśli kto sobie ufa, że jest Chrystusowy, niech też sobie pomyśli, że jak on jest Chrystusowy, tak i my. <sup>8</sup> Albowiem, choćym jeszcze bardziej miał się chlubić z władzy naszej, którą dał nam Pan na zbudowanie, a nie na zagładę waszą, nie będę się wstydził. <sup>9</sup> Żebyś zaś nie zdawał się, jakobyś was straszył przez listy, <sup>10</sup> mówią bowiem: Listy wprowadzie poważne są i potężne, ale obecność ciała słaba, i mowa wzgardzona; — <sup>11</sup> kto taki jest, niech to rozważy, że jakimi jesteśmy nieobecni w słowie przez listy, takimi też jesteśmy obecni w czynie.

*Kogo Bóg zaleca, ten wypróbowany.* — <sup>12</sup> Nie śmiemy bowiem zaliczać się albo przyrównywać do niektórych, co sami siebie zalecają; ale sami sobą się mierzymy, i sami z sobą się porównujemy. <sup>13</sup> A my nie będziemy się chlubić bezmiernie, ale według prawidła miary, którą

6. Wyraźne rozróżnienie jednej części gminy koryntkiej, która zasadniczo jest wierna, i ma tylko powrócić do zupełnego posłuszeństwa, oraz drugiej, która, jako nieposłuszna, ma ponieść karę. 8. Choćym, przyszedłszy do was, jeszcze więcej o władzy mojej powiedzieć, skutek pokaże, że się tych słów nie powstydzę. 10. Złośliwe te sądy o Aple szerzyli pewnie judaizujący nauczyciele. 12b. „Ale... porównujemy“, gr.: „Lecz sami sobą się mierząc i sami z sobą się porównując, są nierozumni“ ci przeciwnicy Pawła. 13. „Według prawidła miary“, tj. wedle rozmiarów pola pracy, wyznaczonego nam przez Boga.

nam Bóg wymierzył, miary, abyśmy aż do was dosięgli. <sup>14</sup> Nie naciągamy się bowiem nad miarę, jakbyśmy do was nie dosięgali, gdyż przybyliśmy aż do was z ewangelią Chrystusową. <sup>15</sup> Nie chlubimy się bez miary z cudzych prac, lecz mamy nadzieję, iż gdy się pomnoży wiara wasza, to i my wśród was coraz bardziej wywyższeni będziemy według pravidła naszego <sup>16</sup> ku przepowiadaniu ewangelii, także i w owych stronach, które są poza wami, nie chlubiąc się z tego, co już gotowe jest w cudzym dziele. <sup>17</sup> „Lecz kto się chlubi, niech się w Panu chlubi”. <sup>18</sup> Nie ten bowiem, co sam siebie zaleca, jest wypróbowany, ale którego Bóg zaleca.

**11.** *Oby umysł Koryntian nie był skażony.* — <sup>1</sup> Obyście znieśli trochę głupstwa z mej strony; o tak, chciejcie mię znosić! <sup>2</sup> Bo ubiegam się o was z Bożą zazdrością, gdyż poślubiłem was jednemu mężowi, abym was jako czystą pannę stawiał Chrystusowi. <sup>3</sup> Lecz boję się, żeby, jak wąż oszukał Ewę chytrą, tak nie zostały skażone myśli wasze, i nie odpadły od prostoty, która jest w Chrystusie. <sup>4</sup> Bo jeśli ten, który przychodzi, innego Chrystusa opowiada, któregośmy nie opowiadali, albo otrzymujecie innego ducha, któregoście nie otrzymali, albo inną ewangelię, której nie przyjęliście, słusznie byście to znosili. <sup>5</sup> Bo mnie mam, że ja nic mniej nie uczyniłem, niż wielcy

---

**14.** Porównanie wzięte z tego, który naciąga się, np. stając na palcach, aby wydawać się większym, niż jest. **16.** Apł zapewne myśli o Italii i Hiszpanii. **R. 11, 4.** Łatwowierni Koryntianie chętnie słuchają, gdy im żydujący nauczyciele głoszą „innego” Chrystusa, wymagającego zachowania całego prawa Mojżeszowego. **5.** „Wielcy apostołowie”. — ironia pod adresem owych rzekomo „nadmierzających” apostołów żydujących.

apostołowie. <sup>6</sup> Bo chociażem niebiegły w mowie, ale nie w umiejętności, we wszystkim zaś jawni jesteśmy przed wami.

*Żadnej pomocy od nich nie otrzymał.* —

<sup>7</sup> Albo czy grzechu się dopuściłem, samego siebie uniżając, abyście wy byli wywyższeni, żem wam darmo ewangelię Bożą przepowiadał?

<sup>8</sup> Inne kościoły złupiłem, biorąc wsparcie na posługę waszą. <sup>9</sup> A gdy byłem u was, i cierpiełem niedostatek, nikomu uciążliwy nie byłem, czego mi bowiem nie dostawało, dołożyli bracia, którzy przyszli z Macedonii; i we

wszystkim zachowałem się bez obciążania was, i zachowam. <sup>10</sup> Jest prawda Chrystusowa we

mnie, że ta chluba nie będzie mi naruszona w krainach Achai. <sup>11</sup> Cemu? Że was nie mi-

luję? Bóg to wie. <sup>12</sup> A co czynię, czynić będę, abym odciął powód tym, którzy powodu szukają, aby, w czym się chlubią, byli znalezieni

jako i my. <sup>13</sup> Tacy bowiem fałszywi apostołowie są to robotnicy zdrażliwi, przedzierzgający się w apostołów Chrystusowych. <sup>14</sup> A nie

dziw, bo i sam szatan przemienia się w anioła światłości. <sup>15</sup> Nic tedy wielkiego, jeśli słudzy

jego przemieniają się jakby w sługi sprawiedliwości, których koniec będzie podług uczynków ich.

*Wytlicza swe prace i zasługi.* — <sup>16</sup> Jeszcze raz

powiadam (niechaj nikt nie uważa mię za bezro-

10b. Nie dam powodu do umniejszenia mego tytułu, do chlubienia się bezinteresownością. 11. Nie dlatego nie chce od nich pomocy materialnej, jakoby ich miał za obcych. 12. Gdyby Apł żądał pomocy materialnej, apostołowie fałszu, którzy też tej pomocy żądali, mieliby pretekst do mówienia, że oni tak samo postępują jak Paweł 13. Jak z w. 22 widoczne, mówi Apł o żydujących.

zumnego; inaczej, jako bezrozumnego przyjmicie mnie, abym i ja też mógł trochę się pochłubić). <sup>17</sup> Tego, co mówię, nie mówię według Boga, ale jako w głupstwie, w tym przedmieście chluby. <sup>18</sup> Ponieważ wielu chlubi się według ciała, i ja chlubić się będę. <sup>19</sup> Chętnie bowiem znosicie bezrozumnych, choć sami jesteście rozumni. <sup>20</sup> Bo znosicie, jeśli was kto w niewolę podbija, jeśli kto pożera, jeśli kto bierze, jeśli się kto wynosi, jeśli was kto w twarbiję. <sup>21</sup> Ku zawstydzeniu mówię, jakobyśmy słabymi byli w tej mierze.

W czym kto jest śmiały (w głupstwie mówię) i ja się ośmielam: <sup>22</sup> Hebrejczykami są, i ja; Izraelitami są, i ja; potomkami Abrahama są, i ja; <sup>23</sup> sługami Chrystusowymi są (jako mniej mądry mówię), bardziej ja: w pracach rozlicznych w więzieniach nazbyt często, w chłostach nad miarę, w niebezpieczeństwach śmierci często. <sup>24</sup> Od żydów dostałem pięćkroć po czterdzieści razy bez jednego. <sup>25</sup> Trzykroć byłem bity różgami, raz byłem kamienowany, trzykroć się z okrętem rozbiłem, przez noc i przez dzień byłem na głębinie morskiej, <sup>26</sup> często w podróżach, w niebezpieczeństwach na rzekach, w nie-

17. „Nie według Boga“, tzn. że pochwała siebie, choć tu zamierzona z najczystszej intencji i z natchnienia Bożego, zasadniczo nie jest w duchu Bożym. 19 n. Ironizuje Apł cierpliwość Koryntian wobec zuchwalstwa fałszywych nauczycieli. 21. Ironia. Apł okazywał się istotnie „słabym“, niezdolnym skrzywdzić kogokolwiek. Dla wiernych był ojcem, dbałym wyłącznie o dobro ich dusz. 24. Żydzi wymierzali po 39 razów, zamiast 40, by nie przekroczyć przepisu Powł 25, 3. Gdzie i kiedy Apł te razy otrzymał, nie wiemy. 25. Dwa fakty tu wspomniane znamy z Dz 16, 22 i 14, 18. O rozbiciu okrętu i przebywaniu Apł na falach morskich (zapewne na jakimś szczątku statku), nie wiemy skądinąd. Wypadek Dz 27, 41 n. jest późniejszy.

bezpieczeństwach od rozbójników, w niebezpieczeństwach od rodaków, w niebezpieczeństwach od pogan, w niebezpieczeństwach w mieście, w niebezpieczeństwach na pustyni, w niebezpieczeństwach na morzu, w niebezpieczeństwach między fałszywymi braćmi; <sup>27</sup> w pracy i w mozo-  
le, w częstym niespaniu, w głodzie i pragnieniu, w postach częstych, w zimnie i nagości; <sup>28</sup> oprócz tych rzeczy, które są ponadto: codzienne naleganie na mnie, staranie o wszystkie kościoły. <sup>29</sup> Któż choruje, a ja nie choruję? Któż się gorszy, a ja nie gorzej?

<sup>30</sup> Jeśli trzeba się chlubić, to z moich słabości chlubić się będę. <sup>31</sup> Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który jest na wieki błogosławiony, wie, iż nie kłamię. <sup>32</sup> W Damaszku etnarcha króla Arety strzegł miasta Damascenów, aby mię pojąć, <sup>33</sup> ale przez okno w koszu spuszczony zostałem po murze, i tak uszedłem rąk jego.

**12. *Widzenia i objawienia.*** — <sup>1</sup> Jeśli się chwalić trzeba (nie wypada to wprawdzie), przejdę do widzeń i objawień Pańskich. <sup>2</sup> Znam człowieka w Chrystusie, iż ten przed czterdziestu laty — czy w ciele, nie wiem, czy poza ciałem, nie wiem: Bóg wie — był zachwycony aż do trzeciego nieba. <sup>3</sup> I znam takiego człowieka, — czy w ciele, czy poza ciałem, nie

29. „Nie choruję”, — tak sobie biorę to do serca, jak-  
bym sam był chory. 32. „Etnarcha”, — naczelnik czy to  
Nabatejczyków, mieszkających w Damaszku, czy sąsied-  
niego arabskiego plemienia, podległy królowi Areta-  
sowi IV. Fakt opisany zdarzył się na końcu drugiego  
pobytu Apła w Damaszku, po powrocie z Arabii, (por.  
Gal 1, 17). R. 12. 2. Prawdopodobnie było to zachwyce-  
nie, o którym Dz 22, 17. Przypadałoby ono, cofając się  
o 14 lat wstecz od daty niniejszego listu, na rok 44 lub 45.



wiem, Bóg wie — <sup>4</sup> że był zachwycony do raju i słyszał tajemne słowa, których się człowiekowi nie godzi mówić. <sup>5</sup> Z tego to będę się chlubił: a z siebie nie będę się chlubił, jeno ze słabości moich. <sup>6</sup> Albowiem choćbym się chciał chlubić, nie będę głupi, bo prawdę powiem; lecz wstrzymuję się, aby kto nie rozumiał o mnie więcej nad to, co widzi we mnie albo co słyszy ode mnie.

*Bodziec ciała.* — <sup>7</sup> Ażeby mię zaś wielkość objawień nie wynosiła, dany mi jest bodziec ciała mego, anioł szatana, aby mię policzkował. <sup>8</sup> Dlatego trzykroć Pana prosiłem, aby ode mnie odstąpił. <sup>9</sup> I rzekł mi: Dosyć ty masz na łasce mojej, albowiem moc w słabości doskonalsza się staje. Chętnie tedy chlubić się będę ze słabości moich, aby mieszkała we mnie moc Chrystusowa. <sup>10</sup> Dlatego podobam sobie w słabościach, w potwarzach, w niedostatkach, w prześladowaniach, w uciskach dla Chrystusa. Albowiem gdy słaby jestem, wtedy jestem potężny.

*Bezinteresowność Apostoła.* — <sup>11</sup> Stałem się głupim, wyście mię przymusili. Bo ja od was miałem być zalecony; gdyż w niczym nie byłem mniejszy niżli oni, którzy są bardzo wielcy apostołowie, chociaż niczym jestem. <sup>12</sup> Znak zaś apostołstwa mego spełniły się u was we wszelkiej cierpliwości, w znakach i w cudach i w mocach. <sup>13</sup> Bo cóż jest, w czym zostali-

---

2-4. Apł mówi tutaj o sobie, jakby o kimś drugim.  
5. „Z tego to” człowieka udarowanego tak niezwykle przywilejami.  
7. „Bodziec ciała”, ponieważ służy szatanowi za narzędzie, w myśli Apła niejako utożsamia się z szatanem. Tym „bodźcem” była jakaś choroba przewlekła i przykra, która niby cierni wbity w ciało dawała się dotkliwie we znaki.  
8. „Aby odstąpił” ów „anioł szatana”.  
11. „Wielcy apostołowie”. Por. wyż. uw. do 11, 5

ście upośledzeni wobec innych kościołów, chyba w tym, że ja sam nie byłem wam uciążliwy? Darujcie mi tę krzywdę. <sup>14</sup> Oto teraz po raz trzeci jestem gotów przyjść do was, a nie będę wam uciążliwy. Albowiem nie szukam tego, co wasze, ale was. Bo nie dzieci mają zbierać dla rodziców, ale rodzice dla dzieci. <sup>15</sup> A ja najchętniejłożyć będę, i sam się nadłożę za dusze wasze; chociaż więcej was miłując, mniej jestem miłowany. <sup>16</sup> Ale niech tak będzie: ja was nie obciążyłem, ale będąc chytrym, podstępem was wziąłem. <sup>17</sup> Czy przez którego z tych, których do was posłałem, oszukałem was? <sup>18</sup> Prosiłem Tytusa, i posłałem z nim brata. Czy was Tytus oszukał? Czy nie postępowaliśmy w tym samym duchu? Czyż nie w te same ślady?

<sup>19</sup> Dawno już mniemacie, że się przed wami usprawiedliwiamy? Przed Bogiem w Chrystusie mówimy; a wszystko, najmilszy, dla waszego zbudowania. <sup>20</sup> Albowiem się boję, bym snadź przyszedłszy, nie takimi was znalazł, jakimi chcę, i żebym sam nie był znaleziony od was, jakiego nie chcecie; by snadź nie było między wami sporów, zazdrości, gniewów, nieśnasek, obmów, szemrań, nadymania się, rozterek; <sup>21</sup> ażeby, gdy znowu przyjdę, nie poniżył mnie Bóg u was, i żebym nie smucił się z tych, którzy przedtem zgrzeszyli, a nie czynili pokuty za nieczystość i porubstwo i bezwstyd, jakiego się dopuścili.

---

14. Tu i niżej 13. 1 Apł mówi, że po raz trzeci „gotów” jest iść do Koryntu, albo że „wybiera się” tam, nie że „naprawdę” idzie po trzeci raz. 16. Przyłącza nowy tarzał. 19. Apł nie chce, by Koryntianie mieli się za jego sędziów.

13. *Przestrzega przed swą surowością.* — <sup>1</sup> Oto już po raz trzeci idę do was. „W ustach dwóch albo trzech świadków stać nie wszelkie słowo“. <sup>2</sup> Zapowiedziałem i teraz powiadam jakby obecny, choć teraz nieobecny, tym, co przedtem zgrzeszyli, i wszystkim innym, że jeśli znowu przyjdę, nie przepuszczę. <sup>3</sup> Czy chcecie doświadczyć tego, który we mnie mówi, Chrystusa, który nie jest słaby względem was, ale jest mocny wśród was. <sup>4</sup> Bo chociaż ukrzyżowany został ze słabości, ale żyje z mocy Bożej. Albowiem i my słabi jesteśmy w nim, ale żyć z nim będziemy z mocą Bożej przeciwko wam. <sup>5</sup> Doświadczaście samych siebie, czy jesteście w wierze; samych siebie próbujecie. Czy nie znacie samych siebie, że w was jest Chrystus Jezus? Chyba że nie jesteście wypróbowani. <sup>6</sup> Spodziewam się zaś, że poznaście, iż my nie jesteśmy niewypróbowani.

*Jeszcze napomina i pozdrowia.* — <sup>7</sup> A prosimy Boga, abyście nic złego nie czynili; niechbyśmy się my wypróbowanymi okazali, a niechbyście wy, co jest dobrego czynili, a niechbyśmy byli jako niewypróbowani. <sup>8</sup> Bo nie możemy nic przeciwko prawdzie, ale za prawdę. <sup>9</sup> Radujemy się bowiem, że my jesteśmy słabi, a wy jesteście mocni. O to się i modlimy.

R. 13, 1. Apł przytacza zasadę prawną Starego Zakonu (Powt 19, 15), stosując ją do dwu- lub trzykrotnego swego przyścia. 3. Jest to umotywowanie owego: „nie przepuszczę“. 4b. „Przeciwko wam“, tj. na ukaranie was. 5. „Chyba, że nie jesteście wypróbowani“, — chyba, że u was wiara usnęła, i że Chrystus już w was nie mieszka. 7b. „A my żebyśmy byli jako niewypróbowani“, tzn. żebym nie miał sposobności i potrzeby do występowania z całą pełnią apostołską powagi. 9. „Radujemy się, że jesteśmy słabi“, tzn. gdy nie potrzebujemy uminać i karcić.

waszą doskonałość. <sup>10</sup> Dlatego to w nieobecności piszę, abym obecnym będąc, nie postępował surowiej według władzy, którą mi Pan dał na zbudowanie, a nie na burzenie.

*Zakończenie.*

(13, 11—13).

<sup>11</sup> Na ostatek, bracia, weselcie się, bądźcie doskonali, zachęcajcie się, to samo rozumieć, pokój miejcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami. <sup>12</sup> Pozdrówcie się wzajemnie świętym pocałowaniu. Pozdrawiają was święci apostołowie.

<sup>13</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa, i miłość Boga, i uczestnictwo Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO GALATÓW.

Wstęp.  
(1, 1—10).

PAWEŁ

apostoł nie od ludzi, ani przez człowieka, ale przez Jezusa Chrystusa, i Boga Ojca, który go wzbudził z martwych,

<sup>2</sup> i wszyscy bracia, którzy są ze mną, kościołom Galacji:

<sup>3</sup> Łaska wam i pokój od Boga Ojca, i Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>4</sup> który samego siebie wydał za grzechy nasze, aby nas wyrwać z teraźniejszego wieku złego, według woli Boga i Ojca naszego, <sup>5</sup> któremu jest chwała na wieki wieków. Amen.

*Niestatość Galatów.* — <sup>6</sup> Dziwię się, że tak prędko przenosicie się od tego, który was wezwał ku łasce Chrystusowej, do innej ewangelii: <sup>7</sup> a nie masz innej, jeno są niektórzy, co was niepokoją, i chcą wyrzucić ewangelię Chrystusową. <sup>8</sup> Ale choćbyśmy i my, albo anioł z nieba przepowiadał wam wbrew temu, cośmy wam przepowiadali, niech będzie przeklęty. <sup>9</sup> Jak przedtem powiedzieliśmy, i teraz znowu mówię: Jeśliby wam kto opowiadał ewangelię wbrew tej, którąście otrzymali, niech będzie przeklęty. <sup>10</sup> Bo teraz czy ludzi chcę sobie po-

R. 1, 2. Apł pisze najprawdopodobniej z Efezu w r. 54.  
7. Wysłannicy żydujących chrześcijan z Jerozolimy.

ryśkać, czy Boga? Czy staram się ludziom podobać? Gdybym jeszcze ludziom chciał się podobać, nie byłbym sługą Chrystusa.

### CZĘŚĆ I.

(1, 11—2, 21).

#### OBRONA POSŁANNICTWA I NAUKI APOSTOŁA.

*Źródło ewangelii św. Pawła.* — <sup>11</sup> Albowiem zajmuję wam, bracia, że ewangelia, która jest przepowiadana przeze mnie, nie jest według człowieka. <sup>12</sup> Ani bowiem ja od człowieka nie otrzymałem jej, ani się nie nauczyłem, ale przez objawienie Jezusa Chrystusa.

*Nawrócenie Pawła.* — <sup>13</sup> Boście słyszeli o moim niegdyś postępowaniu w żydostwie, że nad miarę prześladowałem Kościół Boży, i zwalczałem go, <sup>14</sup> i odznaczałem się w żydostwie nad wielu rówieśników moich w narodzie moim, będąc gorliwym miłośnikiem ustaw moich ojczystych. <sup>15</sup> Lecz gdy się spodobało temu, który mię odłączył „od żywota matki mojej, i wezwał“ przez łaskę swoją, <sup>16</sup> aby objawił Syna swego we mnie, abym go przepowiadał między poganami, — od tej chwili nie radziłem się ciała i krwi, — ani nie poszedłem do Jerozolimy do poprzedników moich apostołów, lecz udałem się do Arabii, i wróciłem znowu do Damaszku. <sup>17</sup> Potem po trzech latach poszedłem do Jerozolimy zobaczyć Piotra, i pozostałem u niego dni piętnaście; <sup>18</sup> a innego z apostołów żadnego nie widziałem, jeno Jakuba, brata Pańskiego. <sup>19</sup> A co wam piszę, oto przed Bogiem, że nie kłamię.

15. „Odłączył od żywota“, — już w łonie matki dał mi szczególne powołanie. 17. Apł mówi to na dowód twierdzenia z w. 12. 18. Por. Dz 9, 26-30.

<sup>21</sup> Potem udałem się w strony Syrii i Cyliej.  
<sup>22</sup> A byłem nieznany z twarzą kościołom Judei, które były w Chrystusie; <sup>23</sup> ale tylko słyszałem, że ten, co niegdyś nas prześladował, teraz opowiada wiarę, którą przedtem zwalczał; <sup>24</sup> i sławił Boga za mnie.

## 2. *Nauka Pawła zgodna z apostołską.*

2. <sup>1</sup> Potem po latach czternastu poszedłem znowu do Jerozolimy z Barnabą, wzięwszy i Tytusa. <sup>2</sup> A poszedłem według objawienia, i przedłożyłem im ewangelię, którą przepowiadam między poganami, a z osobna tym, którzy wydawali się być czymś, abym snadź nadaremnie nie biegł, albo też przedtem nie biegał. <sup>3</sup> Ani Tytus, który był ze mną, choć był poganinem, nie był przymuszony obrzezać się, <sup>4</sup> lecz z powodu chyłkiem wprowadzonych fałszywych braci, którzy się wkradli, aby wyspiegować naszą wolność, którą mamy w Chrystusie Jezusie, żeby nas w niewolę podbili. <sup>5</sup> Tym jednak ani na chwilę nie ustąpiliśmy, i nie poddaliśmy się, aby prawda ewangelii u was przetrwała. <sup>6</sup> A od tych, którzy zdawali się być czymś (jakimi kiedyś byli, nie miłując tego; Bóg nie ma względu na osobę człowieka) — mnie bowiem ci, co się wydawali być czymś, nic nie przydali. <sup>7</sup> Ale przeciwnie, gdy

R. 2, 1-10. To, co tu Apł opowiada, jest streszczeniem w nieco innym oświetleniu, Dz 15, 4-29. Na uchwałę synodu apostołskiego nie potrzebuje się Apł powoływać, bo ona wiernym, do których pisał, była doskonale znana (Dz 15, 41; 16, 4). „Czternaście lat” liczy Apł zapewne poprzedniej bytności w Jerozalemie (wyż. 1, 18). 4. Por. Dz 15, 5. 6. „Jakimi kiedyś byli...” — prostakami i nieuczonymi. „Nic nie przydali” — zawsze na potwierdzenie zdania 1, 12. 7. Nie wyklucza Apł zwierzchnictwa Piotra nad całym Kościołem. Uznanie tego zwierzchnictwa jest dość widoczne wyżej 1, 18.

wizeli, że została mi powierzona ewangelia dla nieobrzezanych, jak i Piotrowi dla obrzezanych. <sup>8</sup> (ten bowiem, który dał moc Piotrowi na apostołstwo obrzezanych, dał moc i mnie do pogan), <sup>9</sup> i gdy poznali łaskę, która mi jest dana, Jakub i Kefas i Jan, którzy zdali się być filarami, podali mnie i Barnabie prawicę jako towarzyszom, abyśmy my do pogan, a oni do obrzezania; <sup>10</sup> byleśmy tylko pamiętali na ubogich, co też pilnie starałem się uczynić.

*Rozprawa z Piotrem.* — <sup>11</sup> A gdy przyszedł Kefas do Antiochii, w oczy mu się sprzeciwilem, gdyż był godzien nagany. <sup>12</sup> Pierwej bowiem, zanim przyszli niektórzy od Jakuba, z poganami jadał; a gdy przyszli, usuwał się i odłączał, bojąc się tych, którzy byli z obrzezania.

<sup>13</sup> I na udawanie jego przystali inni żydzi, tak że nawet Barnaba został wciągnięty przez nich do tego udawania. <sup>14</sup> Gdym przeto zobaczył, że nie postępowali prosto według prawdy ewangelii, rzekłem Kefasowi wobec wszystkich:

Jeśli ty, będąc żydem, na sposób pogański żyjesz, a nie po żydowsku, czemuż pogan przymuszasz, by żyli po żydowsku? <sup>15</sup> My z urodzenia

9. „Jakub” (por. wvż. 1, 19 i 2, 12) jest to „brat Pański”, pierwszy biskup jerozolimski, głowa kościoła nawróconych żydów i sam zachowujący religijne zwyczaje żydowskie. 9b. „Abyśmy my” udali się. 12. W pierwotnym Kościele jasne już wprawdzie było od soboru jerozolimskiego, że nawróconych z pogan nie należy zmuszać do zachowania prawa Mojżeszowego, ale nie było zupełnie jasne, że od tego prawa są wolni i nawróceni z żydów. Ta niepewność odbiła się i na postępowaniu Piotra, w którym pewnie więcej było niezdeterminowania niż moralnej winy. 14b. Piotr „zmuśzał” nawróconych pogan do zachowywania żydowskich zwyczajów tylko czynem, przez to, że z obawy zgrzeszenia chrześcijan jerozolimskich, usuwał się od obcowania przy stole z wiernymi pogańskiego pochodzenia. 15. Odtąd do w. 18 mieszają się zapewne myśli z przemowy Apła do tw. Piotra z rozwinięciem, które on sam w liście dodaje.



żydzi, a nie z pogan grzesznicy. <sup>16</sup> Wiedząc jednak, że człowiek nie dostępuje usprawiedliwienia z uczynków Zakonu, jeno przez wiarę Jezusa Chrystusa, i my w Chrystusa Jezusa wierzymy, aby dostąpić usprawiedliwienia z wiary Chrystusowej, a nie z uczynków Zakonu, ponieważ z uczynków Zakonu „nie będzie usprawiedliwione żadne ciało”. <sup>17</sup> A jeśli szukając usprawiedliwienia w Chrystusie, znaleźliśmy się i sami grzesznymi, czyżby Chrystus był sługą grzechu? Uchowaj Boże! <sup>18</sup> Jeśli bowiem na powrót to buduję, com zburzył, czynię z samego siebie przestępcę. <sup>19</sup> Bo ja przez Zakon Zakonowi umarłem, aby żyć Bogu; z Chrystusem jestem przybity do krzyża. <sup>20</sup> A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus. A to, że teraz żyję w ciele, żyję w wierze Syna Bożego, który mię umiłował, i wydał samego siebie za mnie. <sup>21</sup> Nie odrzucam łaski Bożej. Bo jeśli przez Zakon sprawiedliwość, tedy Chrystus na próżno umarł.

## CZĘŚĆ II.

(3, 1—4, 31).

### O USPRAWIEDLIWIENIU Z WIARY.

3. *Karci Galatów.* — <sup>1</sup> O nierozumni Galatów, którzy, któż was omamił, abyście prawdziwie nie byli posłuszni; wy, przed których oczyma przedstawiony był Jezus Chrystus, między wami

17. Jeśli starając się o usprawiedliwienie w Chrystusie zamiast się usprawiedliwić, stajemy się grzesznikami, to trzeba by powiedzieć, że Chrystus jest sprawcą grzechu. A tę konsekwencję trzeba by przyjąć, gdyby się po chrześcijaństwie w Chrystusie miało szukać nowego usprawiedliwienia przez praktyki Zakonu. 19. „Przez Zakon” wiary w Chrystusa umarłem „Zakonowi” Mojżeszowemu. R. 3, 1. „Abyście prawdziwie nie byli posłuszni” — brak w gr.; „między wami” — słów tych także nie ma w gr.

ukrzyżowany? <sup>2</sup> Tego tylko od was chcę się dowiedzieć: czy z uczynków Zakonu otrzymaliście Ducha, czy też ze słuchania wiary? <sup>3</sup> Tak nierozumni jesteście, że zaczawszy duchem, teraz na ciełe kończycie? <sup>4</sup> To tak wiele cierpieliście na darmo? Jeśli istotnie na darmo. Ten więc, który wam daje Ducha, i działa wśród was cuda — z uczynków Zakonu, czy ze słuchania wiary?

*Usprawiedliwienie Abrahama przez wiarę.* — Jak jest napisane: „Abraham uwierzył Bogu, i poczytano mu ku sprawiedliwości“. <sup>7</sup> Poznajcież tedy, że ci, którzy z wiary są, ci są synami Abrahamowymi. <sup>8</sup> A Pismo przewidzawszy, że z wiary Bóg usprawiedliwia pogan, przepowiedział Abrahamowi: Iż „będą błogosławione w tobie wszystkie narody“. <sup>9</sup> Przeto ci, którzy z wiary, błogosławieni będą z wiernym Abrahamem.

<sup>10</sup> Którzykolwiek bowiem są z uczynków Zakonu, pod przekleństwem są. Bo napisane jest: „Przeklęty każdy, który by nie trwał we wszystkim, co napisane w księdze Zakonu, aby to czynił“. <sup>11</sup> A że przez Zakon nikt nie dostępuje usprawiedliwienia u Boga, to rzecz jawna, gdyż „sprawiedliwy z wiary żyje“. <sup>12</sup> A Zakon nie jest z wiary, ale „kto je wykona, żyć będzie w nich“. <sup>13</sup> Chrystus nas wykupił od przekleństwa Zakonu, stawszy się za nas przekleństwem, albowiem napisane jest: „Przeklęty każdy, który wisi na drzewie“; <sup>14</sup> aby na poganach spełniło się błogosławieństwo Abrahamowe w Chrystusie Jezusie, abyśmy obietnicę Ducha otrzymali przez wiarę.

6. Rodz 15, 6. 8. Rodz 12, 3. 10. Powt 27, 26. 11. Hab 2, 4. 12. Kapł 18, 5. 13. Powt 21, 23.

*Przez wiarę wypełniają się obietnice.* — <sup>15</sup> Bracia (według człowieka mówię) wszak prawo mocnego testamentu ludzkiego nikt nie odrzuca, ani doń przydaje. <sup>16</sup> Abrahamowi dane były obietnice, i „potomstwu“ jego. Nie mówię o potomkom, jakoby o wielu, ale jako o jednym: „o potomstwu twojemu“, którym jest Chrystus. <sup>17</sup> To zaś mówię: Testamentu, poprzednio przez Boga umocnionego, Zakon, który po czterystu i trzydziestu latach został dany, nie może obalić, iżby zniweczona była obietnica. <sup>18</sup> Albowiem jeśli z Zakonu dziedzictwo, to już nie z obietnicy. Abrahamowi zaś przez obietnicę Bóg darował.

*Zakon wychowawcą ku Chrystusowi.* — <sup>19</sup> Co tedy Zakon? Ustanowiony został ze względu na występki, ażeby przyszło potomstwo, któremu obiecał, przekazany przez aniołów za sprawę pośrednika. <sup>20</sup> A pośrednik nie jest jednym, Bóg zaś jeden jest. <sup>21</sup> Czyż tedy Zakon przeciw obietnicom Bożym? Żadną miarą. Gdyby bowiem dany był Zakon, który by mógł ożywiać, prawdziwie z Zakonu byłaby sprawiedliwość. <sup>22</sup> Ale Pismo zamknęło wszystko pod grzechem, aby z wiary Jezusa Chrystusa była dana obietnica wierzącym. <sup>23</sup> A przedtem zanim przyszła wiara, byliśmy zamknięci pod strażą Zakonu dla te-

17. Apł liczy 430 lat od ostatniego odnowienia obietnicy (Rodz 22, 15n.). 19. „Na występki“, tj. dla poskromienia, ale i lepszego uwydatnienia złości ludu. Pośrednictwo aniołów w dziele nadania prawa stwierdza kilka miejsc Now. Test. (Dz 7, 53, Żyd 2, 20). Pośrednikiem jest Mojżesz. 20. Fakt, że przy nadaniu Starego Zakonu użył Bóg pośrednika, dowodzi, iż zachodziła tu formalna umowa między narodem wybranym a Bogiem: żydzi zobowiązywali się do wiernej służby, a Bóg przyrzekał błogosławieństwo (Wyjśc 19, 5nn.; Powt 5, 24n.). Przed obietnicą natomiast Bóg sam występuje.

wiary, która miała być objawiona. <sup>24</sup> Tak więc Zakon był wychowawcą naszym w Chrystusie, abyśmy z wiary dostąpili usprawiedliwienia.

*Wiara wyzwala spod Zakonu.* — <sup>25</sup> Lecz gdy przyszła wiara, już nie jesteśmy pod wychowawcą. <sup>26</sup> Wszyscy bowiem synami Bożymi jesteśmy przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. <sup>27</sup> Bo którzykolwiek jesteście ochrzczeni w Chrystusie, oblekliście się w Chrystusa. <sup>28</sup> Nie ma Żyda ani Greka; nie ma niewolnika ani wolnego; nie ma mężczyzny ani niewiasty. Albowiem wszyscy wy jedno jesteście w Chrystusie Jezusie. <sup>29</sup> A jeśli wy jesteście Chrystusowi, to jesteście potomstwem Abrahama, dziedzicami według obietnicy.

4. *Porównanie z dziedzicem małoletnim.* — <sup>1</sup> A mówię: Jak długo dziedzic jest nieletni, w niczym nie różni się od niewolnika, choć jest panem wszystkiego, <sup>2</sup> ale jest pod opiekunami i rządcami aż do czasu naznaczonego przez ojca. <sup>3</sup> Tak samo i my, gdyśmy byli nieletni, byliśmy poddani żywiołom świata. <sup>4</sup> Lecz gdy przyszła pełność czasu, zesłał Bóg Syna swego uczynionego z niewiasty, uczynionego pod Zakonem, <sup>5</sup> aby tych, którzy pod Zakonem byli, wykupił, żebyśmy dostąpili przybrania za synów. <sup>6</sup> A ponieważ jesteście synami, zesłał Bóg Ducha Syna swego w serca wasze wołającego: Abba, Ojcie. <sup>7</sup> A tak już nie jest niewolnikiem, ale

24. „Wychowawcą” był starszy niewolnik, który opiekował się chłopcem w domu, póki nie został oddany do szkoły. 29. Zakończenie rozumowania rozpoczętego w w. 15. R. 4, 3. „Poddani żywiołom świata”, tj. grubej, materialnej religii. 4. Niektóre rękopisy mają: „narodzonego” z niewiasty, ale najlepsze kodeksy mają dwa razy: „uczynionego”. 7. W gr. nie „jest”, lecz „jesteś”.

synem; a jeśli synem, to i dziedzicem przez Boga.

*Nie wracać do przepisów Zakonu.* — <sup>8</sup> Ale wówczas nie znając Boga, służyliście tym, którzy z natury nie są bogami. <sup>9</sup> A teraz, gdyście poznali Boga, a raczej gdy jesteście przez Boga uznani, jakóż się na powrót zwracacie do bezsilnych i nędznych żywiołów, którym znowu służyć chcecie? <sup>10</sup> Przestrzegacie dni i miesięcy i czasów i lat. <sup>11</sup> Boję się o was, bym snadno darmo nie był pracował nad wami.

*Wspomnienie pierwszego przyjęcia.* — <sup>12</sup> Bądźcie jako ja, gdyż i ja jestem jak wy; bracia, proszę was. W niczym mnie nie obrażaliście. <sup>13</sup> A wiecie, że w słabości ciała opowiadałem wam ewangelię za pierwszym razem; a tymczasem w ciele moim było próbą dla was, <sup>14</sup> nie wzgardziliście, ani nie odrzuciliście, aleście mnie przyjęli jak anioła Bożego, jak Chrystusa Jezusa. <sup>15</sup> Gdzież tedy jest szczęśliwość wasza? Świadectwo bowiem daję wam, że gdyby to była rzecz możebna, byłibyście sobie oczy wyłupili, a mnie dali. <sup>16</sup> Czyż więc stałem się wam nieprzyjacielem, prawdę wam mówiąc? <sup>17</sup> Ubiegają się o was niedobrze, ale chcą was oderwać, abyście się o nich ubiegali. <sup>18</sup> Lecz o dobre ubiegajcie się w dobrym zawsze, a nie tylko

9. „Przez Boga uznani” — wyraźnie uznani przez Boga za swoich. 10. Tj. trzymacie się świąt żydowskich i całego roku kościelnego synagogi. 12. Nabierzcie tej swobody, jaką we mnie widzicie, bo i ja dla was wyrzekłem się obrządków Starego Zakonu. Nie z żalu to mówię, boście mnie w niczym nie obrazili. 13n. Zapewne aluzja do choroby (może choroby oczu), która trapiła Apła za pobytu w Galacji. 15. „Szczęśliwość”, z jakąście mnie pierwszy raz przyjęli. 17. „Oderwać” od prawdziwej społeczności chrześcijańskiej. 18. „Lecz... ubiegajcie się”. W gr.: „A dobrą jest rzeczą, żeby się [o was] ubiegano”.

gdym jestem obecny u was. <sup>19</sup> Działki moje, które znówu bolejąc rodzę, ażby Chrystus w was był ukształtowany. <sup>20</sup> A chciałbym teraz być u was, i odmienić głos mój, bo nie wiem, co z wami począć.

*Agar figurą Zakonu, a Sara Ewangelii.* — <sup>21</sup> Powiedzcie mi wy, co pod Zakonem chcecie być, czy Zakonu nie czytaliście? <sup>22</sup> Jest bowiem napisane, że Abraham miał dwóch synów: jednego z niewolnicy, a drugiego z wolnej. <sup>23</sup> Lecz ten, co z niewolnicy, według ciała się narodził, a ten, co z wolnej, przez obietnicę. <sup>24</sup> A to jest przez podobieństwo powiedziane. Są to bowiem dwa testamenty: jeden na górze Synaj, rodzący w niewolę, i to jest Agar; <sup>25</sup> Synaj bowiem jest to góra w Arabii, która odpowiada teraźniejszemu Jeruzalem, i w niewoli jest z synami swymi. <sup>26</sup> A to, które w górze jest Jeruzalem, wolne jest, i ono jest matką naszą. <sup>27</sup> Napisane jest bowiem:

„Wesel się niepłodna, która nie rodzisz,  
zakrzyknij i zawołaj, która rodząc nie bo-  
[lejesz,

bo wielu synów opuszczonej,  
więcej niż tej, która ma męża“.

<sup>28</sup> A my, bracia, według Izaaka jesteśmy synami obietnicy. <sup>29</sup> Ale jak wówczas ten, który się był narodził według ciała, prześladował tego, który według ducha, tak i teraz. <sup>30</sup> Ale co mówi Pismo? „Wyrzuc niewolnicę i syna jej, albo-

<sup>20</sup>. „Odmienić głos“, tj. i błagać i grozić i tłumaczyć.  
<sup>22</sup> Rodz 16, 15; 21, 2. 9. <sup>24</sup>. Apł, jak to często i gdzie indziej robi, przerywa tu w pośpiechu gramatyczny okres.  
<sup>25</sup>. „Odpowiada“ — złączona z Jerozolimą wspólnością symbolizmu i dziejowych kolei. <sup>26</sup>. Ma na myśli Kościół, którego szczyt już teraz jest w niebie. <sup>27</sup>. Iz 54, 1.

wiem nie będzie dziedzicem syn niewolnic z synem wolnej<sup>31</sup>. A tak, bracia, nie jesteśmy synami niewolnicy, ale wolnej. Ku wolności wyzwolił nas Chrystus.

### CZEŚĆ III.

(5, 1—8, 10).

O WOLNOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ I JEJ NADUŻYCIACH

5. *Tylko wiara pożyteczna.* — <sup>1</sup> Stójcie, a nie poddawajcie się znowu pod jarzmo niewolnic<sup>2</sup>. Oto ja, Paweł, powiadam wam, iż jeśli dacie się obrzezać, Chrystus wam nic nie pomoże<sup>3</sup>. A oświadczam nadto każdemu człowiekowi obrzezującemu się, że winien jest wszystek Zakon wypełnić<sup>4</sup>. Wyzuci jesteście z Chrystusowi, którzy w Zakonie szukacie usprawiedliwienia, z łaski wypadlicie<sup>5</sup>. My bowiem duchem z wiary, oczekujemy nadziei sprawiedliwości<sup>6</sup>. Bo w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nie ma znaczenia, ani odrzek, ale wiara, która przez miłość działa.

<sup>7</sup> Biegliście dobrze; kto wam przeszkodził być posłusznymi prawdzie? <sup>8</sup> Namowa ta nie jest od tego, który was wzywa. <sup>9</sup> Trocha kwasia wszystko ciasto zakwasza. <sup>10</sup> Ja ufam o wam w Pana, iż nic innego rozumieć nie będziecie.

31. „Ku wolności...”. Tekst gr. zalicza te słowa do wiersza następnego. R. 5, 2. 4. Zachowanie prawa Mojżeszowego, które przez pewien czas, jak je praktykowano w Kościele jerozolimskim (Dz 21, 20), mogło być obojętne, pojmowane w duchu żydujących, stawało się grzesznictwem i równało się porzuceniu chrześcijaństwa. 10. Prawdziwi chrześcijanie podobnie powoływali się na różne żydowskie i chrześcijańskie powagi.

ten, który was niepokoi, dozna sądu, ktokolwiek on jest. <sup>11</sup> A ja, bracia, jeśli jeszcze obrzezanie głoszę, czemuż jeszcze prześladowanie cierpieć? Tedy usunięte jest zgorszenie krzyża! <sup>12</sup> Bodajby i zostali odcięci, którzy was podburzają.

*Ciało pożąda przeciwko duchowi.* — <sup>13</sup> Wy bowiem do wolności wezwani jesteście, bracia, tylko żebyście wolności nie obracali na podniechęć ciała, ale przez miłość Ducha służcie jedni drugim. <sup>14</sup> Bo cały Zakon w jednym słowie się wypełnia: „Będziesz miłował bliźniego twego, jak samego siebie“. <sup>15</sup> Lecz jeśli jedni drugich kąsacie i pożeracie, patrzcie, abyście się wzajemnie nie zjedli.

<sup>16</sup> A mówię: Wedle ducha postępujcie, a postędkowości ciała pełnić nie będziecie. <sup>17</sup> Ciało bowiem pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciw ciału. Bo one sprzeciwiają się sobie nawzajem, abyście nie to czynili, co chcecie. <sup>18</sup> A jeśli Duchem bywacie rządzeni, nie jesteście pod Zakonem. <sup>19</sup> A jawne są uczynki ciała, którymi są: porubstwo, nieczystość, niewstydlivość, wszeteczeństwo, <sup>20</sup> bałwochwalstwo, czary, nieprzyjaźnie, swary, zawiści, gniewy, niesnaski, rozterki, sekty, <sup>21</sup> zazdrości, mężobójstwa, pijanstwa, obżarstwa i tym podobne. O nich powiadam wam, jak i przedtem opowiadałem, że ci, co takie rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią. <sup>22</sup> A owocem Ducha jest: miłość, we-

11. Może nawet powoływali się na Pawła. „Prześladowanie cierpieć“, głównie od żydów, za to właśnie, że głoszę wyzwolenie spod Zakonu. 12. „Zostali odcięci“ całkowicie, ci fanatycy obrzezania. 18. Wyzwoleni jesteście od ducha Starego Zakonu. 19. Wymienione tu grzechy nieczyste nie są wszystkie ściśle od siebie różne. 22n. „Nieskwapliwość, cichość“ — brakuje w gr.



sele, pokój, cierpliwość, dobroć, nieskwapliwość, <sup>23</sup> cichość, wiara, skromność, wstrzemięźliwość, czystość. Przeciwno takim nie ma zakonu. <sup>24</sup> A którzy są Chrystusowi, ciała swe ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami. <sup>25</sup> Jeśli żyjemy duchem, duchem postępujmy. <sup>26</sup> Nie stawajmy się chciwymi próżniaczy, jedni drugich drażniąc, jedni drugich zazdroszcząc.

**6. O wzajemnej wyrozumiałości.** — <sup>1</sup> Bracia, choćby też człowiek upadł w jakie przestępstwo, wy, którzy duchowni jesteście, nauczajcie takiego w duchu cichości, bacząc na samego siebie, abyś i ty nie popadł w pokusę. <sup>2</sup> Jeden drugiego brzemiona noście, a tak wypełnicie zakon Chrystusowy. <sup>3</sup> Albowiem jeśli kto mniema, że jest czymś, gdy niczym nie jest, sam siebie oszukuje. <sup>4</sup> Roboty swojej niech każdy doświadcza, a tak w samym sobie tylko chlubić się będzie, a nie w drugim. <sup>5</sup> Każdy bowiem własne brzemie poniesie.

**Zawsze dobrze czynić.** — <sup>6</sup> A niech udzieli ten, który jest nauczany słowem, temu, co go naucza, ze wszystkich dóbr. <sup>7</sup> Nie błądzcie: nie da się Bóg z siebie naśmiewać. <sup>8</sup> Co bowiem człowiek posieje, to i żąć będzie. Bo kto sieje na swym ciecie, z ciała też żąć będzie skazanie; a kto sieje na duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny. <sup>9</sup> A w czynieniu dobrze nie ustawajmy, albowiem czasu swego żąć będziemy bez ustanku. <sup>10</sup> A przeto póki czas mamy, czynmy dobrze wszystkim, a najwięcej domownikom wiary.

R. 6, 1. „Duchowni jesteście” — doskonalsi, a zwłaszcza przełożeni. 6. Polecenie utrzymywania pracowników ewangelicznych.

*Zakończenie.*

(6, 11—18).

*Chlubi się z Ukrzyżowanym.* — <sup>11</sup> Patrzenie, jak wielkimi literami napisałem do was moją ręką. <sup>12</sup> Albowiem którzykolwiek chcą się podobać w ciele, ci zmuszają was do obrzezania, byle tylko nie cierpieli prześladowania krzyża Chrystusowego. <sup>13</sup> Bo i ci sami, którzy nie obrzezują, Zakonu nie zachowują, ale chcą, abyście się wy obrzezali, żeby się z ciała waszego chlubili. <sup>14</sup> A ja nie daj Boże, abym się chlubić miał, jeno w krzyżu Pana naszego Jezusa Chrystusa, przez którego mnie świat jest ukrzyżowany, a ja światu. <sup>15</sup> Albowiem w Chrystusie Jezusie ani obrzezanie nic nie znaczy, ani odrzekę, ale nowe stworzenie. <sup>16</sup> A którzykolwiek według tego prawidła postępować będą, pókój nad nimi i miłosierdzie, i nad Izraelem Bożym.

<sup>17</sup> A na koniec niech mi się nikt nie naprzyżra, albowiem ja znamiona Pana Jezusa na dele moim noszę.

*Pozdrowienie.* — <sup>18</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym, bracia. Amen.

11. Apl inne listy zwykł był dyktować; ten, zdaje się, napisał cały własną ręką. 12. Chęć podobać się żydom i tak uniknąć ich prześladowania. 16. „Izrael Boży”, czyli wybrany naród chrześcijański. 17. „Znamiona noszę”, tj. wyrażony jest na mnie Chrystus ukrzyżowany przez całe me życie i przez rany, jakie poniosłem w jego służbie.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO EFEZJAN.

*Wstęp.*

(1, 1—2)

PAWEŁ

apostoł Jezusa Chrystusa przez wolę Boga  
wszystkim świętym, którzy są w Efezie, i wie-  
nym w Chrystusie Jezusie:

<sup>2</sup> Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego  
i Pana Jezusa Chrystusa.

### CZĘŚĆ I. DOGMATYCZNA.

(1, 3—3, 21).

*Wychwała Boga za odkupienie.* — <sup>3</sup> Błogo-  
sławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa  
Chrystusa, który nas ubłogosławił wszelakim  
błogosławieństwem duchowym w niebiesiech  
w Chrystusie, <sup>4</sup> jako nas wybrał w nim przed  
założeniem świata, abyśmy byli świętymi i nie-  
pokalanymi przed oczyma jego w miłości.  
<sup>5</sup> On nas przeznaczył do przybrania za synów  
przez Jezusa Chrystusa ku sobie, według po-  
stanowienia woli swojej, <sup>6</sup> na uwielbienie  
chwały łaski swojej, którą nas udarował  
w umiłowanym Synu swoim. <sup>7</sup> W nim ma-  
my odkupienie przez krew jego, odpuszczenie  
grzechów wedle bogactw łaski jego, <sup>8</sup> która  
nader obfitowała w nas we wszelakiej mądrości  
i roztropności, <sup>9</sup> aby nam oznajmił tajemnicę  
woli swojej, według upodobania swego, przez

które postanowił, <sup>10</sup> żeby w zarządzanej pełniłości czasów odnowić wszystko w Chrystusie, co jest na niebiesiach i co na ziemi — w nim, <sup>11</sup> w którym i my losem wezwani jesteśmy, przeznaczeni według postanowienia tego, który sprawuje wszystko według rady woli swojej, <sup>12</sup> abyśmy byli na uwielbienie chwały jego, my, którzyśmy od dawna nadzieję pokładali w Chrystusie. <sup>13</sup> W nim też i wy, gdy usłyszeliście słowo prawdy (ewangelie zbawienia waszego), w którym też uwierzywszy, jesteście zapieczętowani Duchem Świętym obietnicy, <sup>14</sup> który jest zadatkiem dziedzictwa naszego, na odkupienie nabytych, na uwielbienie chwały jego.

*Prosi o łaski dla Efezjan.* — <sup>15</sup> Dlatego i ja, usłyszawszy o wierze waszej, która jest w Panu Jezusie, i o miłości ku wszystkim świętym, <sup>16</sup> nie przestaję dziękować za was, wspomnienie o was czyniąc w modlitwach moich, <sup>17</sup> aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam Ducha mądrości i objawienia w poznaniu jego: <sup>18</sup> oświecone oczy serca waszego, abyście wiedzieli, jaka jest nadzieja wezwania jego, i jakie bogactwa chwały dziedzictwa jego w świętych, <sup>19</sup> i jaka jest przeogromna wielkość potęgi jego względem nas, którzy wierzymy, według skuteczności mocy

R. 1, 10. „Odnowić”. Według gr. raczej: zebrać, zjednoczyć w Chrystusie wszystko... 11. „Wezwani” do narodu wybranego, nowego Izraela (por. Gał 4, 28; 6, 16). 12. „My, którzyśmy od dawna...”. Rozumie żydów, którzy od wieków wyglądali Mesjasza. 13. „W nim też i wy”, poganie, zostaliście przydzieleni Bogu do nowego Izraela. 14. „Nabytych”. Por. Dz 20, 28; 1 P 2, 9. 18. „Jaka jest nadzieja wezwania jego”. Czego macie się spodziewać po jego wezwaniu. 19. „Według mocy siły jego”. Wedle niezmiernej mocy.

siły jego, <sup>20</sup> którą okazał w Chrystusie, wzbu-  
dziwszy go z martwych, i posadziwszy po pra-  
wicy swojej w niebiesiech, <sup>21</sup> ponad wszelkie  
księstwa i władzę, i moc i panowanie, i wsze-  
kie imię, które się mianuje nie tylko w tym  
wieku, ale też i w przyszłym. <sup>22</sup> I „wszystki  
poddął pod nogi jego“, a jego postanowił głow-  
nad wszystkim Kościołem, <sup>23</sup> który jest ciałem  
jego i pełnością tego, który przez wszystko w  
wszystkich się dopełnia.

2. *Umarli grzechom, żyjemy przez Chrystusa.* — <sup>1</sup> I was, którzyście byli umar-  
li przez występki i przez grzechy wasze, <sup>2</sup> w  
których niegdyś chodziliście według wieku świata  
tego, wedle księcia mocy przestworza tego  
ducha, który teraz działa w synach niewiernych.  
<sup>3</sup> Między nimi i my wszyscy chodziliśmy  
niegdyś w pożądliwościach ciała naszego, cz-  
niąc zachcenia ciała i myśli, i byliśmy z na-  
tury synami gniewu, jak i inni. <sup>4</sup> Lecz Bóg,  
który jest bogaty w miłosierdzie, dla zbytek-  
ni miłości swojej, którą nas umiłował, <sup>5</sup> i gdy-  
śmy byli umarłymi przez grzechy, ożywił nas  
współ w Chrystusie, (którego łaską jesteście  
zbawieni), <sup>6</sup> i wskrzesił nas współ, i wspo-

22. Gr.: „A Bóg dał Kościołowi za głowę ponad wszy-  
stkim. 23. Jest tu zawarta piękna myśl, że przez wzr-  
stanie i rozwój Kościoła sam Chrystus się dopełnia w do-  
danym sobie mistycznym ciele. R. 2, 3. „I my“,  
czyli, z natury synowie gniewu, bo obciążeni win-  
ni pierworodną. 5n. Wszystko, co dokonało się w Chry-  
stusie, dokonywa się w sposób duchowy (mistyczny)  
w chrześcijaństwie. Przez chrzest zostaje on niejako  
wszczepiony w Chrystusa umierającego (Rz 6, 3-5)  
razem z nim umiera, zmartwychwstaje do nowego, na-  
rodzonego życia; owszem, otrzymując Ducha Świę-  
tego, otrzymuje zarodek uwielbionego życia Pana. Stąd tak  
często Apł mówi o współżyciu i współcierpieniu  
z Chrystusem.

posadził na niebiesiech w Chrystusie Jezusie, aby okazać w nadchodzących wiekach obfite bogactwa łaski swojej, w dobroci względem nas w Chrystusie Jezusie. <sup>8</sup> Łaską bowiem jesteście zbawieni przez wiarę, i to nie z was, bo jest darem Bożym; <sup>9</sup> nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. <sup>10</sup> Jego bowiem dziełem jesteśmy, stworzeni w Chrystusie Jezusie na uczynki dobre, które przedtem Bóg zgotował, abyśmy w nich chodzili.

*Poganie współtowarzyszami świętych.* — Przetoż pamiętajcie, że wy, niegdyś poganie w ciele, którzy nazywani jesteście odrzezkiem przez to, które zowie się obrzezaniem ręką na ciele uczynionym, <sup>12</sup> że byliście w owym czasie bez Chrystusa, oddaleni od społeczności Izraela, obcy testamentom obietnicy, nadziei nie mający, i bez Boga na tym świecie. <sup>13</sup> A teraz w Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się blisko we krwi Chrystusa. <sup>14</sup> On bowiem jest pokojem naszym, który oboje jednym uczynił, i zburzywszy dzielącą ścianę przegrody, nieprzyjaźń, w ciele swoim, zniósłszy zakon przykazań i przepisów, aby z dwóch stworzyć w samym sobie jednego nowego człowieka, czyniąc pokój, <sup>16</sup> i pojednać obydwo w jednym ciele z Bogiem przez krzyż, umorzywszy nieprzyjaźnię w samym sobie. <sup>17</sup> I przy-

10. „Na uczynki dobre“. Stworzeni łaską na życie cnoty. „Które zgotował“, do których nas miłosiernie przeznaczył i których wzór dał nam w Chrystusie. 11. „Poganie w ciele“, tj. wedle ciała, ale wedle miłosiernych zamiarów Bożych przyszli dziedzice obietnic. 14. „Oboje“: żydów i pogan. „W ciele swoim“. Ofiarą swej męki, mocą której obie strony przemienił w jedno własne ciało mistyczne. 15. Na krzyżu przez śmierć Chrystusa został miesiony St. Zakon wraz ze swymi ofiarami i zewnętrznymi przepisami. 17. Iz 57, 19; Zach 6, 10.

szedłszy „opowiedział pokój“ wam, „którzyście byli daleko, i pokój tym, którzy blisko“; <sup>18</sup> albowiem przezeń jedni i drudzy mamy przystęp w jednym Duchu do Ojca. <sup>19</sup> A przeto już nie jesteście gośćmi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Bożymi. <sup>20</sup> Zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie głównym kamieniem węgielnym jest sam Jezus Chrystus, <sup>21</sup> w którym wszystko budowane ze sobą spojęne, rośnie w przybycie święty w Panu, <sup>22</sup> na którym też i wy budujecie się wspólnie na mieszkanie Boże w Duchu.

**3. I współuczestnikami obietnic.** — <sup>1</sup> Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa, was pogan, — <sup>2</sup> bo przecież słyszeliście o zarządzaniu łaski Bożej, która mi jest dla was dana, <sup>3</sup> że przez objawienie została mi oznajmiona tajemnica, jak wyżej pokrótce napisałem; <sup>4</sup> stając i czytając możecie pojąć, jakie jest moje zrozumienie tajemnicy Chrystusowej, <sup>5</sup> która w innych czasach nie była oznajmiona synom ludzkim, jako teraz objawiona jest apostołom jego i prorokom w Duchu, <sup>6</sup> że poganie są współdziedzicami i współczłonkami i współuczestnikami obietnicy jego w Chrystusie Jezusie przez ewangelię, <sup>7</sup> której stałem się sługą wedle daru łaski Bożej, jaka mi jest dana według skuteczności mocy jego.

**Paweł apostołem pogan.** — <sup>8</sup> Mnie najmniejszemu ze wszystkich świętych dana jest ta łaska, abym między poganami przepowiadał nie-

20. „Proroków“ Nowego Zakonu (por. 1 Kor 12, 28 R. 3, 1. List ten był pisany z pierwszego więzienia rzymskiego. Urwane tutaj zdanie ciągnie się dalej dopiero w w. 14. 2. *Oikonomia*, *dispensatio* tutaj raczej tyle, co miłosierne zarządzanie Boże, plan Boży. 3. „Prorokom“ jak wyż. 2, 20.

dość bogactwa Chrystusowe, <sup>9</sup> i żebym oświecał wszystkich, jakie jest rozrządzenie tajemnicy, zakrytej od wieków w Bogu, który wszystko stworzył; <sup>10</sup> aby przez Kościół oznajmiona była księstwu i zwierzchnościom na niebiosach wieloraka mądrość Boża, <sup>11</sup> według odwiecznego przeznaczenia, które uczynił w Chrystusie Jezusie Panu naszym, <sup>12</sup> w którym mamy śmiałość i przystęp z ufnością przez wiarę w niego. <sup>13</sup> Przeto proszę, abyście nie upadali na duchu z powodu ucisków moich za was: to jest chwała wasza.

*Znów modli się za Efezjan.* — <sup>14</sup> Dlatego klękam na kolana moje przed Ojcem Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>15</sup> z którego wszelkie ojcostwo na niebie i na ziemi jest nazywane, <sup>16</sup> aby wam dał według bogactw chwały swojej utwierdzić się mocą przez Ducha jego w wewnętrznego człowieka, <sup>17</sup> aby Chrystus mieszkał przez wiarę w sercach waszych, żebyście w miłości wkorzeni i ugruntowani, <sup>18</sup> zdołali pojąć ze wszystkimi świętymi, jaka jest szerokość, i długość, i wysokość, i głębokość, <sup>19</sup> i poznać przewyższającą wiedzę miłość Chrystusową, abyście byli napełnieni wszelaką pełnością Bożą. <sup>20</sup> A temu, który mocen jest uczynić wszystko daleko obficiej niż prosimy albo rozumiemy, wedle mocy, która w nas skutecznie działa, <sup>21</sup> jemu chwała w Kościele i w Chrystusie Jezusie poprzez wszystkie pokolenia na wieki wieków. Amen.

9. „Rozrządzenie”: wielki plan Boży przeprowadzenia zbawienia świata. 10. Sami nawet aniołowie poznali przez chrześcijaństwo nowe strony doskonałości Bożych. 18. Wymiary, jakie tu Apł wylicza, odnoszą się do wielkości tajemnicy Chrystusowej, opisanej powyżej, mianowicie zbawienia wszystkich przez Chrystusa.



## CZĘŚĆ II. MORALNA.

(4, 1—6, 9).

4. *Zachować jedność ducha.* — <sup>1</sup> Proszę was, tedy ja, więzień w Panu, abyście postępowali godnie wedle powołania, którym powołani jesteście <sup>2</sup> ze wszelką pokorą i cichością, z ciepliwością, znosząc jeden drugiego w miłości <sup>3</sup> starając się zachować jedność ducha w związku pokoju. <sup>4</sup> Jedno ciało i jeden duch, jak jesteście wezwani w jednej nadziei wezwania waszego. <sup>5</sup> Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest. <sup>6</sup> Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest nad wszystkimi, i poprzez wszystko, i we wszystkich nas. <sup>7</sup> Lecz każdemu z nas dana jest łaska według miary daru Chrystusowego. <sup>8</sup> Dlatego mówi: „Wstąpiwszy na wysokość, wiódł więźniów pojmanych, dał dary ludziom“. <sup>9</sup> A to że wstąpił, cóż znaczy, jeno iż pierwszej zstąpił do niższych części ziemi? <sup>10</sup> Ten, co zstąpił, ten jest, który też wstąpił nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko.

*W mistycznym ciele Chrystusowym.* — <sup>11</sup> I on przeznaczył jednych na apostołów, a drugich na proroków, a innych na ewangelistów, a innych na pasterzy i nauczycieli <sup>12</sup> dla przysposobienia świętych do dzieła posługi, do budowania ciała Chrystusowego; <sup>13</sup> dopóki nie dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bo-

R. 4, 7. „Według miary“, tj. w takiej mierze, jaką dla każdego dowolnie obrał Chrystus. 8. Ps 67, 19; Kol 2, 15. 9. „Do niższych części ziemi“ znaczy „do grobu i otchłani“, albo w ogóle „na niskości ziemskie“, na ziemię. 11. „Proroków“ — Nowego Zakonu. „Ewangelistów“ — głosicieli ewangelii. „Pasterzy i nauczycieli“ — przełożonych kościelnych. 13. Tak długo ma trwać owa robota posługiwania, aż mistyczne ciało Chrystusowe dojdzie do pełnej dojrzałości.

tego, do stanu męża doskonałego, do miary wieku pełności Chrystusowej; <sup>14</sup> abyśmy już nie byli dziećmi chwiejącymi się, i nie byli unoszeni od każdego podmuchu nauki przez złość ludzką, przez chytrą na oszukanie błędu. <sup>15</sup> A czyniąc prawdę w miłości, żebyśmy rośli we wszystkim w nim, który jest głową, Chrystus; <sup>16</sup> z którego całe ciało złożone i złączone przez wszystkie spojenia wzajemnej usługi, według działalności stosownej do miary każdego członka, sprawia wzrost ciała ku zbudowaniu samego siebie w miłości.

*Przyoblec się w nowego człowieka.* — <sup>17</sup> To więc powiadam i oświadczam w Panu: abyście już nie postępowali jak i poganie postępują w próżności umysłu swego, <sup>18</sup> ciemnościami zamieniony mając rozum, oddaleni od życia Bożego wskutek niewiadomości, która w nich jest, z powodu zaślepienia ich serca; <sup>19</sup> którzy popadłszy w rozpacz, wydali samych siebie na bezwstyd, na pełnienie wszelkiej nieczystości, na chciwość. <sup>20</sup> Lecz wy nie tak nauczyliście się Chrystusa, <sup>21</sup> bo przecież słyszeliście o nim, i w nim, jak prawda jest w Jezusie, zostaliście wyuczeni, <sup>22</sup> abyście złożyli starego człowieka według poprzedniego sposobu życia, który się psuje przez żywotnicze żądze. <sup>23</sup> A odnowcie się duchem umysłu waszego, <sup>24</sup> i obleczcie się w nowego człowieka, który według Boga stworzony jest w sprawiedliwości i świętości prawdy.

*Nabywać nowych obyczajów.* — <sup>25</sup> A przeto dożywszy kłamstwo, „mówcie każdy prawdę

15n. Chrystus jest głową Kościoła, ale taką głową, i której rozrasta się całe ciało. 19. „Popadłszy w rozpacz“, dosł. z gr.: w znieczulenie, w zubożenie wewnętrzne, połączone z beznadziejnością. 25. Zach 8, 16.

z bliźnim swoim“, bo jesteśmy członkami jeden drugiego. <sup>26</sup> „Gniewajcie się, a nie grzeszcie“, słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. <sup>27</sup> Nie dawajcie miejsca diabłu. <sup>28</sup> Który kradł, niech już nie kradnie, lecz raczej niech pracuje, robiąc rękoma swymi, co jest dobrego, aby miał skąd udzielać potrzebę cierpiącemu. <sup>29</sup> Żadna mowa zła niech z ust waszych nie wychodzi, ale tylko dobra ku zbudowaniu wiary, aby łaskę przynosiła słuchającym. <sup>30</sup> A nie zaś smucajcie Ducha Świętego Bożego, w którym zapieczętowani jesteście na dzień odkupienia. <sup>31</sup> Wszelaka gorzkość i gniew i zagniewanie, i wrzask i złorzeczenie niech będzie odjęte od was wraz z wszelką złością. <sup>32</sup> Ale bądźcie łaskawi jedni względem drugich, miłosierni, odpuszczając jeden drugiemu, jako i Bóg w Chrystusie wam odpuścił.

5. <sup>1</sup> Bądźcież tedy naśladowcami Boga, jako synowie najmiłsi; <sup>2</sup> a chodźcie w miłości, jako i Chrystus umiłował nas, i wydał samego siebie za nas jako „obiętę i ofiarę Bogu na wonność wdzięczności“.

*Wstrzymywać się od wszelkiego grzechu.* — <sup>3</sup> A porubstwo i wszelka nieczystość, albo chciwość niech ani wspomniana nie będzie między wami, jak świętym przystoi; <sup>4</sup> albo sprośność, albo głupia mowa, albo nieprzystojne żartowanie, ale raczej dziękczynienie. <sup>5</sup> Bo to wieście, rozumiejąc, że żaden porubca, albo nieczysty, albo chciwiec, to znaczy bałwochwaltwo, nie ma dziedzictwa w królestwie Chry-

26. Ps 4, 5. 29. „Łaskę“, tutaj tyle co „pożytek“. R. 5, 4. „Sprośność“, nieprzystojne zachowanie. „Głupia mowa“, niedorzeczne gadanie. 5. Do bałwochwalcy przyrównywa Apl przede wszystkim chciwego.

ludzkim i Bożym. <sup>6</sup> Niechaj was nikt nie wprowadzi próżnymi słowy: dla tych bowiem rzeczy przychodzi gniew Boga na synów niedowiarstwa.

<sup>7</sup> Nie bądźcież tedy uczestnikami ich. <sup>8</sup> Byście bowiem niegdyś ciemnością, lecz teraz światłością w Panu; jako synowie światłości postępujcie; <sup>9</sup> bo owoc światłości jest we wszelkiej dobroci i sprawiedliwości i prawdzie; <sup>10</sup> doświadczając, co przyjemne jest Bogu; <sup>11</sup> a nie bierzcie udziału w bezowocnych uczynkach ciemności, ale raczej je strofujcie. <sup>12</sup> Co się bowiem przez nich potajemnie dzieje, to wstyd i mówić. <sup>13</sup> Wszystko zaś, co się gani, przez światło na jaw wychodzi, bo wszystko, co się jawnie ukazuje, jest światłem. <sup>14</sup> Dlatego mówi: Wstań, który śpisz, i powstań z martwych, a oświeci cię Chrystus.

<sup>15</sup> Patrzcież tedy, bracia, żebyście ostrożnie postępowali, nie jako niemądzy, <sup>16</sup> ale jako mądzy, czas okupując, bo dni złe są. <sup>17</sup> A przeto nie bądźcie nieroztropnymi, ale rozumiejącymi, jaka jest wola Boża. <sup>18</sup> A nie upijajcie się winem, w czym jest nieczystość, ale napełniajcie się Duchem Świętym, <sup>19</sup> mówiąc wzajem do siebie w psalmach i w hymnach i w pieśniach duchownych, śpiewając i grając w sercach waszych Panu, <sup>20</sup> dziękując zawsze za wszystko w imię Pana naszego, Jezusa Chry-

ś. Idzie kara Boża na pogan trwających w niedowiarstwie (por. Rz 1, 18). <sup>11</sup>. Apł zachęca do publicznego strofowania pogańskich bezwstyldów. <sup>13</sup>. Gdy przez nagane, daną w świetle chrystianizmu, występki pogan w swojej moralnej brzydocie na jaw wychodzą, widok ich łatwiej pobudzi grzesznych do pokuty. <sup>14</sup>. Nie wiadomo kogo Apł przytacza. Może jest to cytat kombinowany z kilku miejsc Pisma św. <sup>16</sup>. „Czas okupując”, czyli pilnie zeń korzystając na uczynki w duchu wiary i miłości.

stusa Bogu i Ojcu, <sup>21</sup> będąc poddani jedni drugim w bojaźni Chrystusowej.

*Powinności małżonków.* — <sup>22</sup> Żony niech będą poddane mężom swoim, jako Panu. <sup>23</sup> Mąż bowiem jest głową żony, jak Chrystus jest głową Kościoła: on, Zbawiciel ciała swego. <sup>24</sup> Ale jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak też żony mężom swoim we wszystkim. <sup>25</sup> Mężowie, miłujcie żony wasze, jako i Chrystus umiłował Kościół, i samego siebie wydał za niego, <sup>26</sup> aby go uświęcić, oczyściwszy go obmyciem wody w słowie żywota, <sup>27</sup> aby sam sobie przysposobił Kościół chwalebny, nie mający zmazy, ani zmarszczki, albo czegoś podobnego, ale żeby był święty i niepokalany. <sup>28</sup> Tak i mężowie powinni miłować żony swoje, jak swoje ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. <sup>29</sup> Nikt bowiem nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jako i Chrystus Kościół; <sup>30</sup> bo jesteśmy członkami ciała jego, z ciab jego i z kości jego. <sup>31</sup> „Dlatego opuści człowiek ojca i matkę swoją, i złączy się z żoną swoją; i będą dwoje w jednym ciele“. <sup>32</sup> Tajemnica to wielka jest, a ja mówię w Chrystusie i w Kościele. <sup>33</sup> Wszakże i każdy z was z osobna niech miłuje żonę swoją jako siebie samego, a żona niech poważa męża swego.

**6.** *Obowiązki dzieci i służby.* — <sup>1</sup> Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom waszym w Panu, bo to jest sprawiedliwe. <sup>2</sup> „Czcij ojca twego i matkę swoją“, to jest pierwsze przykazanie

23. „Ciała swego“, czyli Kościoła. 30. Drugiej połowy tego wiersza brak w gr. 31. Rodz 2, 24; Mt 19, 5. 32. Greckie *mysterion* ma tu bez wątpienia znaczenie „tajemnicy“, nie ściśle rozumianego „sakramentu“, co nie przeszkadza, że można stąd dowodzić sakramentalności małżeństwa. R. 6. 2. Wyjść 20, 12; Powł 5, 16.

i obietnicą: <sup>3</sup> „aby ci się dobrze powodziło, i żebyś był długowieczny na ziemi“. <sup>4</sup> A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci waszych, ale wychowujcie je w karności i w napominaniu Pańskim. <sup>5</sup> Słudzy, posłuszni bądźcie panom wedle ciała z bojaźnią i ze drżeniem, w prostocie serca waszego, jako Chrystusowi; <sup>6</sup> nie na oko służąc, jakoby ludziom się podobając, ale jako słudzy Chrystusowi, czyniąc wolę Bożą: serca, <sup>7</sup> z dobrą wolą służąc, jako Panu, a nie ludziom; <sup>8</sup> wiedząc, iż każdy, cokolwiek uczyni dobrego, to otrzyma od Pana, czy to niewolnik, czy wolny. <sup>9</sup> A wy, panowie, to samo dla nich czynicie, łagodząc groźby, wiedząc, że i ich i wasz Pan jest w niebiesiech, a nie ma u niego względu na osoby.

### *Zakończenie.*

(6, 10—24).

*Uzbroić się do walki.* — <sup>10</sup> Na ostatek, bracia, umacniajcie się w Panu, i w potęgze mocy jego. <sup>11</sup> Obleczcie się w pełną zbroję Bożą, abyście mogli ostać się przeciw zasadzkom diabelskim. <sup>12</sup> Albowiem nie mamy walki przeciw ciału i krwi, ale przeciwko książętom i władzom, przeciwko rządom świata tych ciemności, przeciwko duchowym złościom pod niebem. <sup>13</sup> A przeto weźcie zupełną zbroję Bożą, abyście się mogli sprzeciwić w dzień zły i we wszystkim stanąć doskonali. <sup>14</sup> Stańcież tedy, przepasawszy biodra wasze prawdą, i „oblókłszy pancerz sprawiedliwości“, <sup>15</sup> i obuwszy „nogi w go-

12. „Pod niebem“, w przestworzach niebieskich, w sferach powietrznych bliskich ziemi. 13b. Gr.: „I doko-  
nawszy waszytkiego, stanąć“.

towość ewangelii pokoju“; <sup>16</sup> we wszystkim biorąc tarczę wiary, którą byście mogli wszystkie strzały ogniste złoźnika zagasić; <sup>17</sup> i „przebicie zbawienia“ weźmijcie, i miecz ducha (który jest słowo Boże); <sup>18</sup> w każdej modlitwie i prośbie módlcie się na każdy czas w duchu, i dla tego czuwajcie z wszelką wytrwałością i błaganem za wszystkich świętymi; <sup>19</sup> i za mną, aby mi dana była mowa w otwarciu ust moich, abym z ufnością głosił tajemnicę ewangelii, <sup>20</sup> dla której poselstwo sprawuję w łańcuchach, tak żebym o niej tak śmiało mówił, jak mi potrzeba.

*Zalecenie Tychika i pozdrowienie.* — <sup>21</sup> A żebyście i wy wiedzieli, co się ze mną dzieje, czynię, wszystko wam oznajmi Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa w Panu, <sup>22</sup> którego posłałem do was na to właśnie, abyście wiedzieli, co się z nami dzieje, i żeby pocieszyli serca wasze.

<sup>23</sup> Pokój braciom i miłość z wiarą od Boga Ojca, i Pana Jezusa Chrystusa. <sup>24</sup> Łaska na wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelnosci. Amen.

20. List był pisany z pierwszego więzienia rzymskiego.

21. Tychikus miał list doręczyć.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO FILIPIAN.

*Wstęp.*  
(1, 1—11).

PAWEŁ I TYMOTEUSZ  
słudzy Jezusa Chrystusa,

wszystkim świętym w Chrystusie Jezusie, którzy  
są w Filipach, z biskupami i diakonami:

<sup>1</sup> Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego  
i Pana Jezusa Chrystusa.

*Dziękczynienie Bogu i prośba za Filipian. —*

<sup>2</sup> Dziękuję Bogu memu przy każdym wspomina-  
niu was, <sup>3</sup> zawsze we wszelkich prośbach mo-  
ich za wszystkich was modlitwę z weselem  
czyniąc <sup>5</sup> za współudział wasz w ewangelii  
Chrystusowej od pierwszego dnia aż dotąd;  
<sup>6</sup> ufając w to, iż ten, który rozpoczął w was  
dobre dzieło, dokona go aż do dnia Chrystusa  
Jezusa. <sup>7</sup> Jakże słuszną jest rzeczą, żebym takie  
uczucia żywił względem was wszystkich, dlatego  
iż was mam w sercu, a w moich więzach i w obro-  
nie i w umocnieniu ewangelii wy wszyscy towa-  
rzyszami jesteście wesela mego. <sup>8</sup> Albowiem  
świadkiem jest mi Bóg, jak tęsknię za wami

---

R. 1, 1. „Biskupi” oznaczają tu zwyczajnych kapłanów.  
5. Filipianie pomagali Apłowi jałmużną i modlitwą.  
7. List ten, podobnie jak poprzedni, pisany był z więzie-  
nia rzymskiego. „Wesela mego”. Wedł. gr.: „Łaski mo-  
jej”. Ułatwiając swymi jałmużnami pracę Apłowi, Fili-  
pianie mają przez nie udział w danej mu łasce apostoł-  
stwa.



wszystkimi we wnętrzu Jezusa Chrystusa.<sup>9</sup> I o to proszę, aby miłość wasza więcej a więcej obfitowała w poznaniu i we wszelkim poczuciu,<sup>10</sup> abyście umieli rozeznąć, co jest pożyteczniejsze, żebyście byli szczerymi i bez obrazy na dzień Chrystusowy,<sup>11</sup> napełnieni plonem sprawiedliwości przez Jezusa Chrystusa, ku sławie i chwale Bożej.

A. STAN SPRAWY APOSTOŁA I EWANGELII.  
(1, 12—26).

*Wbrew przeciwnościom wzrasta ewangelia.* —  
<sup>12</sup> A chcę, bracia, żebyście wiedzieli, iż to, co się ze mną dzieje, obróciło się raczej ku postępowi ewangelii;<sup>13</sup> tak iż okowy moje w Chrystusie stały się znane wśród całej straży i u wszystkich innych,<sup>14</sup> i więcej z braci w Panu, ufając okowom moim, nabrało większej śmiałości, by bez bojaźni słowo Boże opowiadać.<sup>15</sup> Niektórzy wprawdzie i przez zazdrość i z przekory, ale inni w dobrym zamiarze Chrystusa opowiadają;<sup>16</sup> inni z miłości, wiedząc, iż jestem postanowiony na obronę ewangelii;<sup>17</sup> a inni dla sprzeciwu opowiadają Chrystusa nieszczerze, sądząc, że przydają ucisku okowom moim.<sup>18</sup> Ale cóż? Byleby Chrystus na wszelki sposób, czy dla pozoru, czy po prawdzie był opowiadany; i w tym się weselę, ale i weselić się będę.<sup>19</sup> Bo wiem, że „to mi wyjdzie na zbawienie“, za waszą modlitwą i wspomogieniem Ducha Jezusa Chrystusa,<sup>20</sup> według oczekiwania i nadziei mojej, że w niczym zawstydzony

10. „Bez obrazy“, abyście byli czystymi i nienagannymi na dzień sądu. 15n. Wchodziła tu w grę nie jakaś błędna nauka, tylko osobista zazdrość.

nie będę, ale że z wszelką pewnością jak zawsze, tak i teraz będzie wślawiony Chrystus w ciele moim, czy przez życie czy przez śmierć.

*Paweł zgadza się żyć dla dobra Filipian. —*

<sup>21</sup> Mnie bowiem żyć jest Chrystus, a umrzeć zysk. <sup>22</sup> A jeśli żyć w ciele, to dla mnie jest owocna praca, i nie wiem, co bym miał obrać.

<sup>23</sup> Ściśniony bowiem jestem z obu stron: pragnę być rozwiązanym i być z Chrystusem, co jest o wiele lepiej; <sup>24</sup> ale pozostać w ciele potrzebne dla was. <sup>25</sup> A o tym przekonany, wiem, iż zostanę i przetrwam dla was wszystkich dla waszego postępu i wesela z wiary, <sup>26</sup> aby chluba wasza obfitowała w Chrystusie Jezusie z powodu mnie, przez moje ponowne przybycie do was.

#### B. ZACHĘTA DO JEDNOŚCI I GORLIWOŚCI.

1, 27—2, 18).

*Żyć godnie według ewangelii. —* <sup>27</sup> Tylko sięprawujcie w sposób godny ewangelii Chrystusowej, abym czy to przybędę, i ujrzę was, czy będąc nieobecny, usłyszę o was, że stoicie w jednym duchu, jednomyślnie współpracując około wiary ewangelii, <sup>28</sup> i że w niczym nie dajecie się zastraszyć przeciwnikom: co dla nich jest przyczyną zguby, a dla was zbawienia, i to od Boga; <sup>29</sup> gdyż wam dane jest dla Chrystusa, nie tylko abyście weń wierzyli, ale żebyście 'e.' dla niego cierpieli, <sup>30</sup> to samo potykanie mając, jakie i widzieliście we mnie, i teraz o mnie słyszeliście.

24. „Potrzebne“, gr.: „bardziej potrzebne“. 27. „Współpracując“, gr.: „wspólnie walcząc za wiarę“. 28. To samo, co jednym jest na zgubę, Bóg obraca drugim na zbawienie. 30. „Widzieliście“. Por. Dz 16, 22n.

2. *Zachować miłość zobopólną.* — <sup>1</sup> Jeśli tedy jaka pociecha w Chrystusie, jeśli jaka ośłoda miłości, jeśli jaka społeczność ducha, jeśli jakie wnętrze miłosierdzia, <sup>2</sup> dopełnijcie wesela mojego, abyście to samo rozumieli, tę samą miłość mając, jednomyślni, i samo rozumiejąc, <sup>3</sup> nie dla przekory, ani dla próżnej chwały, ale w pokorze jeden drugiego mając za wyższego od siebie, <sup>4</sup> każdy nie to co jego jest, upatrując, ale to, co drugich.

<sup>5</sup> To bowiem w sobie czujcie, co i w Chrystusie Jezusie, <sup>6</sup> który będąc w postaci Bożej nie poczytał za drapiestwo, że był równym Bogu, <sup>7</sup> ale wyniszczył samego siebie, przyjmawszy postać sługi, stawszy się na podobieństwo ludzi, i postawą znaleziony jako człowiek. <sup>8</sup> Sam się uniżył, stawszy się posłusznym aż do śmierci a śmierci krzyżowej. <sup>9</sup> Dlatego też Bóg wywyższył go, i darował mu imię, które jest ponad wszelkie imię; <sup>10</sup> aby na imię Jezusowe „wszelkie kolano klękało“, niebieskich, ziemskich i podziemnych, <sup>11</sup> i żeby „wszelki język wyznawał“, że Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca.

*Z bojaźnią sprawować zbawienie.* — <sup>12</sup> Przetotaliście najmilszy moi, (jakoście zawsze posłuszni byli) nie tylko jak w obecności mojej, ale daleko bardziej teraz w mojej nieobecności, z bojaźnią i ze drżeniem zbawienie wasze sprawujcie.

<sup>13</sup> Albowiem Bóg jest, który sprawuje w was i chceć i wykonać według dobrej woli.

<sup>14</sup> A wszystko czyńcie bez szemrania i wahanja,

R. 2, 1. Jeśli to wszystko chcecie mi okazać... 6. „Będąc w postaci Bożej“, posiadając chwałę równą Bogu, nie uważał, że należy się tej chwały trzymać za wszelką cenę, ale wyrzucił się z niej i przyjął postać sługi. 11. „Że Pan...“. W gr.: „że Panem jest Jezus Chrystus na chwałę Boga Ojca“.

<sup>15</sup> abyście byli bez zarzutu i „prości synowie Boży, bez przygany, w pośrodku złego i przewrotnego plemienia“, wśród którego świecicie jak gwiazdy na świecie, <sup>16</sup> trzymając się słowa żywota dla chwały mojej na dzień Chrystusowy, żem darmo nie biegł ani „darmo nie pracował“. <sup>17</sup> Ale chociaż się wydaję na ofiarę i na posługiwanie wiary waszej, ciężę się i weselę wspólnie z wami wszystkimi. <sup>18</sup> A podobnie i wy cieszcie się i weselcie się wspólnie ze mną.

C. O POSELSTWIE TYMOTEUSZA I EPAFRODYTA.  
(2, 19—30).

*Pośle do nich Tymoteusza.* — <sup>19</sup> A spodziewam się w Panu Jezusie, że Tymoteusza wnet poślę do was, abym i ja był dobrej myśli, gdy się dowiem, co się z wami dzieje. <sup>20</sup> Nikogo bowiem nie mam tak jednomyślnego, który by szczerym sercem o was się troszczył. <sup>21</sup> Wszyscy bowiem szukają, co ich jest, nie co jest Jezusa Chrystusa. <sup>22</sup> A wypróbowanie jego znajcie, iż jak syn ojcu ze mną służył w ewangelii. <sup>23</sup> Spodziewam się tedy, że tego do was poślę, skoro tylko zobaczę, jak się obróci sprawa moja. <sup>24</sup> Ale ufam w Panu, że i sam rychło do was przybędę.

*Posłał już Epafrodyta.* — <sup>25</sup> A uznałem za potrzebne posłać do was Epafrodyta, brata i pomocnika i współbojownika mego, waszego zaś wysłannika i sługę w mojej potrzebie. <sup>26</sup> Tęsknił bowiem do was wszystkich i martwił się,

---

17. Owo „wydanie się na ofiarę“ rozumie się zapewne i o ofierze prac i cierpień, i o cferze życia w męczeństwie. 25. Epafrodyt, zapewne kapłan filipijski, przyniósł był Apłowi do Rzymu jałmużnę od wiernych.

dlatego żeście słyszeli o jego chorobie. <sup>27</sup> Bo chorował śmiertelnie, ale Bóg zmiłował się nad nim, a nie tylko nad nim, ale też nademną, iżbym nie miał smutku na smutek. <sup>28</sup> Tym rychlej więc go posłałem, abyście ujrzawszy go znowu się weselili, a ja żebym był bez smutku. <sup>29</sup> Przyjmijcie go tedy z wszelkim weselem w Panu, i takich we czci miejcie; <sup>30</sup> bo dla sprawy Chrystusowej bliski już był śmierci, naraziwszy życie swoje, aby wypełnić to, czego z waszej strony nie dostawał do mojej posługi.

#### D. OSTRZEŻENIE PRZED „ŻYDUJĄCYMI“.

(3, 1—21).

3. *Przywileje judaizmu są raczej stratą.* — <sup>1</sup> Na ostatek, bracia moi, weselcie się w Panu. To samo wam pisać mnie nie ciężko, a wam potrzebne.

<sup>2</sup> Baczcie na psy, baczcie na złych robotników, baczcie na porzezanie. <sup>3</sup> Albowiem my jesteśmy obrzezaniem, którzy duchem służymy Bogu i chlubimy się w Chrystusie Jezusie, a nie w ciele ufność mamy, <sup>4</sup> aczkolwiek ja mógłbym mieć ufność i w ciele. Jeśli komu innemu zdaje się, że może ufać w ciele, tym bardziej ja: <sup>5</sup> obrzezany dnia ósmego, z narodu izraelskiego, z pokolenia Benjamina, Hebrajczyk z Hebrajczyków, według Zakonu faryzeusz, <sup>6</sup> według żarliwości prześladowca Kościoła Bożego.

---

R. 3, 1. „To samo wam pisać...” odnosi się do tego, co następuje. 2n. „Porzezanie” — gryząca ironia na żydujących. Wedle Apła rzekome obrzezanie zamieniło się już tylko na daremne kaleczenie ciała, podczas gdy prawdziwe obrzezanie jest tylko to duchowne, o którym mowa w Kol 2, 11; Rzym 2, 29.

według sprawiedliwości, która jest w Zakonie, postępujący bez przygany.

<sup>7</sup> Ale co mi było zyskiem, to poczytałem dla Chrystusa za stratę. <sup>8</sup> Owszem, poczytam wszystko za stratę dla wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa Pana mego, dla którego wszystko postradałem, i mam sobie za gnój, bylebym Chrystusa pozyskał, <sup>9</sup> i był znaleziony w nim jako nie mający sprawiedliwości mojej, która jest z Zakonu, ale tę, która jest z wiary Chrystusa Jezusa, która z Boga jest — sprawiedliwość przez wiarę, <sup>10</sup> żebym go poznał, i moc zmartwychwstania jego, i uczestnictwo w cierpieniach jego, stając się podobnym śmierci jego, <sup>11</sup> byłem tylko jako doszedł do powstania z martwych.

*Dążyć do doskonałości.* — <sup>12</sup> Nie jakobym już dostąpił, albo już był doskonałym, ale gonię, żebym jako uchwycił to, do czego pochwycony zostałem przez Chrystusa Jezusa. <sup>13</sup> Bracia, ja nie sądzę, żebym już pochwycił; lecz jedno: tym, co poza mną jest, zapominając, a wyciągając się do tego, co przede mną, <sup>14</sup> biegnę do kresu, do nagrody wzniosłego wezwania Bożego w Chrystusie Jezusie. <sup>15</sup> Którzykolwiek tedy jesteśmy doskonali, to rozumiemy; a jeśli co inaczej rozumiecie, i to wam Bóg objawi. <sup>16</sup> Wszelako do czegośmy przyszli, to też rozumiemy i według tejże samej reguły trwajmy.

12. „To, do czego...”. Do nagrody apostołskiej pracy, do której Chrystus zwycięstwem łaski go wciągnął. 13n. Często u Apła aluzja do wyścigów i zapasów cyrkowych. 15. Kto jeszcze nie zdobył się na to doskonałe usposobienie, tego Bóg oświeci. 16. W tym stanie wiary chrześcijańskiej, do któregośmy doszli, trwajmy, nie dając pośchu żydującym.

*Naśladować Apostoła.* — <sup>17</sup> Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, a zapatrujcie się na tych którzy tak postępują, jako macie wzór nasz. <sup>18</sup> Bo wielu postępuje, o których wam często mówiłem (a teraz i płacząc mówię), jako nieprzyjaciele krzyża Chrystusowego, <sup>19</sup> których końcem zatracenie, których bogiem jest brzuch, a chwalebę w sromocie ich, którzy ziemskie rzeczy miłują. <sup>20</sup> A nasze obcowanie jest w niebiesiech, skąd też Zbawiciela oczekujemy, Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>21</sup> który przemieni ciało niskości naszej na podobieństwo ciała jasności swojej, według tej potęgi, którą też wszystko podbić sobie może.

E. ZALECENIE POKOJU I DOSKONAŁOŚCI.  
(4, 1—9).

4. <sup>1</sup> A przeto, bracia moi najmilsi i wielce pożądanymi, wesele moje i korono moja, tak stójcie w Panu, najmilsi. <sup>2</sup> Ewodię proszę, i Syntychę upraszam, żeby były jednomyślne w Panu. <sup>3</sup> A proszę i ciebie, wierny towarzyszu, pomagaj tym, które ze mną pracowały w ewangelii z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księdze żywota. <sup>4</sup> Weselcie się zawsze w Panu; po wtóre mówię, weselcie się. <sup>5</sup> Skromność wasza niech będzie znana wszystkim ludziom. Pan blisko jest. <sup>6</sup> O nic się nie troszczcie, ale w każdej modlitwie i błaganiu z dziękowaniem niech proszą

20. „Obcowanie” może znaczyć tyle co „ojczyzna”, „przynależność obywatelska”. R. 4, 2. Upomnienie dwóch, nieznanych skądinąd, niewiast. 3. „Towarzysz” — zapewne jeden z kapłanów, któremu Epafrodyt miał być oddać. Możliwe, że Sydzugos-Towarzysz jest tu imieniem własnym. Klemens — może jeden z pierwszych papięży. 5. „Blisko” — wnet na sąd powróci.

wasze znane będą Bogu. <sup>7</sup> A pokój Boży, który przewyższa wszelki umysł, niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. <sup>8</sup> Na ostatek, bracia, cokolwiek jest prawdziwego, cokolwiek skromnego, cokolwiek sprawiedliwego, cokolwiek świętego, cokolwiek miłego, cokolwiek dobrej sławy, czy jaka cnota, czy jaka pochwała karności, to obmyślajcie. <sup>9</sup> To czegoście się i nauczyli, i coście przyjęli, słyszeli, i widzieli we mnie, to czyńcie, a Bóg pokoju będzie z wami.

#### F. PODZIĘKA ZA JAŁMUŻNĘ.

(4, 10—20).

<sup>10</sup> A ucieszyłem się wielce w Panu, że znowu przecież zakwitnęło w was staranie o mnie; jakoż i staraliście się, tylko że sposobności nie było. Nie jakoby wskutek niedostatku to mówię; ja bowiem nauczyłem się poprzestawać na tym, co mam. <sup>12</sup> Umiem i biedować, umiem i obfitować (wszędzie i we wszystko jestem wtajemniczony), i nasyconym być i łaknąć, i obfitować, i niedostatek cierpieć. <sup>13</sup> Wszystko mogę w tym, który mię umacnia. <sup>14</sup> Jednakże do brzeście uczynili, przychodząc z pomocą uciśkowi mojemu. <sup>15</sup> A wiecie i wy, Filipianie, że na początku ewangelii, gdy wyszedłem z Macedonii, żaden kościół nie dzielił się ze mną na rachunek „dano i otrzymano“, jeno wy sami, <sup>16</sup> ponieważ i do Tesaloniki raz i drugi posłaliście mi na potrzeby. <sup>17</sup> Nie, żebym szukał datku, ale szukam owocu, który by się pomnażał

---

10. Wdzięczność za nadesłaną jałmużnę. 15. „Nie dzielił się ze mną...“. Z okazji mojej pracy apostołskiej inni nie mi nie dali, co bym mógł wpisać w księgi rachunkowe — wyraża się Apł z pewnym humorem.



na dobro wasze. <sup>18</sup> Mam zaś wszystko, i obfituję; jestem napełniony, otrzymawszy od Epafrodyta, goście posłali, „wonność wdzięczności” ofiarę przyjemną, Bogu miłą. <sup>19</sup> A Bóg mój natchnie i wypełni wszelkie pragnienie wasze według bogactw swoich w chwale w Chrystusie Jezusie. <sup>20</sup> A Bogu i Ojcu naszemu chwała na wieki wieków. Amen.

### *Zakończenie.*

(4, 21—23).

<sup>21</sup> Pozdrówcie każdego świętego w Chrystusie Jezusie. <sup>22</sup> Pozdrawiają was bracia, którzy są ze mną. Pozdrawiają was święci wszyscy, a zwłaszcza, którzy są z cesarskiego domu.

<sup>23</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami i z wami. Amen.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO KOŁOSAN.

*Wstęp.*  
(1, 1—14).

PAWEŁ

apostoł Jezusa Chrystusa z woli Boga  
i Tymoteusz brat

Wam, którzy są w Kolosach, świętym i wier-  
nym braciom w Chrystusie Jezusie:

Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego,  
i Pana Jezusa Chrystusa.

*Pozdrowienie.* — <sup>3</sup> Dziękujemy Bogu i Ojcu  
Pana naszego Jezusa Chrystusa, zawsze modląc  
się za was, <sup>4</sup> usłyszawszy o wierze waszej  
w Chrystusie Jezusie i o miłości, którą macie  
do wszystkich świętym <sup>5</sup> dla nadziei, która  
wam jest odłożona w niebie. A słyszeliście  
o niej w słowie prawdy ewangelii, <sup>6</sup> która  
przyszła do was, jak i po wszystkim świecie  
jest, i owoc przynosi, i rośnie jak i wśród was,  
od tego dnia, któregoście usłyszeli i poznali  
łaskę Bożą w prawdzie: <sup>7</sup> jak nauczyliście się od  
Epafrasa, najmiłszego współsługi naszego, który  
jest wiernym sługą Chrystusa Jezusa dla was,  
który też nam oznajmił miłość waszą w duchu.

*Wzrastajcie w dobrym.* — <sup>9</sup> Dlatego i my od  
dnia, któregośmy to usłyszeli, nie przestajemy

**L. 1, 6.** „Rośnie“, w gr. „pomnaża się“. **7.** Epafras, uczeń  
Apla, sam przepowiadaniem swoim zgromadził w mieście  
Kolosach niemалą gminę chrześcijańską, pochodzenia po-  
ganieckiego.

za was się modlić i prosić, abyście byli napełnieni znajomością woli jego we wszelkiej mądrości i rozumieniu duchownym, <sup>10</sup> abyście chodzili godnie przed Bogiem, we wszystkim mu się podobając, w każdym uczynku dobrym owoc przynosząc i rosnąc w znajomości Boga <sup>11</sup> umacniani wszelką mocą według potęg chwały jego, we wszelkiej cierpliwości i nieśkwapliwości, z radością, <sup>12</sup> dziękując Bogu Ojcu, który nas godnymi uczynił części dziedzictwa świętych w światłości, <sup>13</sup> który nas wyrwał z mocy ciemności, i przeniósł w królestwo Syna umiłowania swego, <sup>14</sup> w którym mamy odkupienie przez krew jego, odpuszczenie grzechów.

### CZĘŚĆ I DOGMATYCZNA.

(1, 15—2, 23).

*Chrystus głową Kościoła.* — <sup>15</sup> On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia, <sup>16</sup> albowiem w nim wszystkie rzeczy są stworzone na niebie i na ziemi, widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy państwa, czy księstwa, czy zwierzchności: wszystko przez niego i w nim jest stworzone, <sup>17</sup> a on jest przed wszystkimi, a wszystko w nim stoi. <sup>18</sup> On też jest głową ciała Kościoła, on jest początkiem, pierworodnym z umarłych, aby między wszystkimi sam dzierżył pierwszeństwo; <sup>19</sup> bo spodobało się, żeby w nim mieszała wszelka pełność, <sup>20</sup> i żeby przez niego pojednał wszystko w nim, uspokoiwszy prze-

16. „Przez niego i w nim“, gr. ma „przez niego i do niego“. 18. „Pierworodny z umarłych“, czyli pierwszy z wskrzeszonych do pełnej chwały. 20. „Pojednał“ znów z ludźmi przez odkupienie.

krw krzyża jego tak to, co jest na ziemi, jak to, co jest w niebie.

*Tajemnica Boża objawiona poganom.* — <sup>21</sup> I was, którzyście niegdyś byli obcymi i nieprzyjaciółmi sercem w złych uczynkach, <sup>22</sup> teraz zaś pojednał w ludzkim ciele swoim przez śmierć, aby was stawić świętymi i niepokalanymi i nienagannymi przed sobą; <sup>23</sup> bylebyście tylko trwali w wierze ugruntowani i stateczni, i nieporuszeni w nadziei ewangelii, którą słyszeliście, która opowiadana jest wśród wszelkiego stworzenia, które jest pod niebem, której ja Paweł stałem się sługą.

<sup>24</sup> A ja raduję się teraz w utrapieniach za was, i dopełniam to, czego nie dostaje utrapieniom Chrystusowym, w ciele moim za ciało jego, którym jest Kościół, <sup>25</sup> którego ja stałem się sługą według rozrządzenia Bożego, jakie mi było dane do was, abym wypełnił słowo Boże: <sup>26</sup> tajemnicę, która była zakryta od wieków i od pokoleń, a teraz objawiona została świętym jego, <sup>27</sup> którym Bóg chciał oznajmić, jakie jest wśród pogan bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały; <sup>28</sup> którego my przepowiadamy, upominając każdego człowieka i nauczając każdego człowieka we wszelkiej mądrości, abyśmy stawili każdego człowieka doskonałym w Chrystusie Jezusie. <sup>29</sup> Nad tym też pracuję, walcząc według mocy jego, którą we mnie potężnie sprawuje.

**2. Skarby mądrości w Chrystusie.** — <sup>1</sup> Chcę bowiem, abyście wiedzieli, jakie staranie mam o was i o tych, którzy są w Laodycei,

**34.** Choć przez dobrowolne cierpienia ludzkie nie zwiększają się obiektywne zasoby odkupienia, w zastosowaniu do nas potęguje się ich skuteczność. **R. 2, 1.** Laodycea, sąsiednie miasto, które również nie знаło Apła z twarzy.

i którzykolwiek nie widzieli oblicza mego w ciele, <sup>2</sup> aby pocieszone były ich serca, i żeby złączeni w miłości wzbogacili się wszelką pełnością rozumienia, ku poznaniu tajemnic Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, <sup>3</sup> w których „ukryte są“ wszystkie „skarby mądrości i umiejętności“. <sup>4</sup> A to powiadam, aby was nikt nie podszedł przez wyniosłość mowy. <sup>5</sup> Bo aczkolwiek ciałem jestem nieobecny, ale duchem jestem z wami, weseląc się i widząc porządek wasz, i umocnienie tej, która jest w Chrystusie wiary waszej.

*Przestroga przed fałszywą mądrością.* — <sup>6</sup> Ja kiedy przyjąłście Jezusa Chrystusa Pana, w nim chodźcie, <sup>7</sup> wkorzeni i wybudowani w nim i umocnieni wiarą, jakieście się i nauczyli, obfitując w nim w dziękczynieniu. <sup>8</sup> Patrzcie, by was kto nie uwiódł przez filozofię i próżne omamienie, według podania ludzkiego, według żywiołów świata, a nie według Chrystusa. <sup>9</sup> Gdyż w nim mieszka wszystka pełność Bóstwa cielesnie; <sup>10</sup> i jesteście napełnieni w nim, który jest głową wszelkiego księstwa i zwierzchności. <sup>11</sup> W nim i obrzezani jesteście obrzezaniem, nie ręką uczynionym przez ujęcie ciała cielesnego, lecz obrzezaniem Chrystusowym. <sup>12</sup> pogrzebani z nim we chrzcie, w którym też powstałście przez wiarę w moc Boga, który go wzbudził z martwych. <sup>13</sup> I was, gdyście byli umarli w grzechach i w odrzeczku ciała waszego, współ z nim ożywił, darowawszy

2. „Tajemnicy... Jezusa“. W gr. lepiej: „tajemnicy Boga, Chrystusa, w którym...“. 3. Iz 45, 3. Ef 3, 19. 4. „Wyniosłość“ może tu mieć też znaczenie: „subtelność“. 8. „Filozofią“ były tu początki tzw. gnozy, która istotnie wciągała w swe zwodnicze nauki różne cielesne i kosmiczne pierwiastki. 10. W nim pełność macie.

nam wszystkie grzechy, <sup>14</sup> zmazawszy napisany na nas cyrograf dekretu, który był nam przeciwny, i zniszczył go, przybiwszy go do krzyża; <sup>15</sup> i złupiwszy księstwa i zwierzchności, śmiało uczynił z nich widowisko, jawnie triumf nad nimi odnosząc sam przez się.

*Przepisy legalne nie obowiązują.* — <sup>16</sup> Niechajże was tedy nikt nie sądzi o jedzenie albo o picie, albo w sprawie dnia świętego, albo o piwii, albo szabatu, <sup>17</sup> które są cieniem rzeczy przyszłych, a ciało jest Chrystusa. <sup>18</sup> Niechaj was nikt nie zwodzi, chcąc przez udaną pokorę i cześć dla aniołów postępować w tym, czego nie widział, próżno nadęty zmysłem ciała tego, <sup>19</sup> a nie trzymając się głowy, z której wszystko ciało przez spojenia i wiązania złożone i złączone, rośnie wzrostem Bożym.

<sup>20</sup> Jeśli tedy umarliście z Chrystusem żywiołom tego świata, czemu jeszcze jakoby żyjąc na świecie, stanowicie: <sup>21</sup> „Nie dotykajcie, ani kosztujcie, ani nie ruszajcie!“ <sup>22</sup> — wszystko to jest zniszczenie przez samo używanie, — według przykazań i nauk ludzkich“, <sup>23</sup> które mają poród mądrości w zabobonach i w uniżeniu i w karaniu ciała, dla zadowolenia ciała, ale są bez jakiegokolwiek wartości.

4. Porównanie zapożyczone z unieważnionego dekretu sądowego. Por. uw. do Ef 2, 15. 15. Chrystus rozbroił pokonał moce złych aniołów, co Apł może umyślnie tu wspomina przeciw fałszywemu kultowi aniołów, czyli demonów, o którym niżej. 16. Błędy, o których tu mówi Apł były mieszaniną judaistycznych i gnosytyckich zabobonów. 18. W gr.: Niech was nikt nie pozbawia nagrody. 19. Chrystus i na jego wzór wierni przez śmierć sakramentalną we chrzcie, biorą rozbrat z tym światem i jego żywiołami, dlatego daremną rzeczą jest wplatać w kult Boży bce czynniki materialne, jakoby istotne dla sprawy uświęcenia. 22. Materia niszczy w samym użytku (por. Mt 6, 17). 23. „Są bez wartości“, chyba że tę wartość mają w zadowoleniu ciała.

## CZEŚĆ II MORALNA.

(3, 1—4, 9).

3. *Chrystus życiem naszym.* — <sup>1</sup> Przeto je-  
 śliście wspólnie powstałi z Chrystusem, tego  
 co w górze jest, szukajcie, gdzie Chrystus jest  
 prawicy Bożej siedzący; <sup>2</sup> co w górze jest, mi-  
 łujcie, nie co na ziemi. <sup>3</sup> Albowiem umarliście  
 i życie wasze ukryte jest z Chrystusem w Bogu.  
<sup>4</sup> Gdy się Chrystus, żywot wasz, ukaże, wtedy  
 i wy z nim ukażecie się w chwale. <sup>5</sup> Umar-  
 wiajcie tedy członki wasze, które są na ziemi  
 porubstwo, nieczystość, wszeteczeństwo, złą po-  
 żądliwość i chciwość, która jest bałwochwa-  
 stwem, <sup>6</sup> z powodu których przychodzi gniew  
 Boży na synów niewierności. <sup>7</sup> W nich i w-  
 niegdyś chodziliście, gdyście żyli pośród nich.  
<sup>8</sup> Lecz teraz złóżcie i wy wszystko: gniew, ob-  
 rzęzenie, złość, bluźnierstwo, brzydką mowę z u-  
 waszych.

*Zrzućmy starego człowieka.* — <sup>9</sup> Nie kłam-  
 ciejcie jedni drugim, skoro zwlekliście z siebie starego  
 człowieka z uczynkami jego, <sup>10</sup> a oblekli się  
 w nowego, tego, który się odnawia ku pozna-  
 niu, podług obrazu tego, który go stworzył.  
<sup>11</sup> gdzie nie ma poganina i żyda, obrzezani-  
 i odrzezka, barbarzyńcy i Scyty, niewolnik  
 i wolnego, ale wszystko i we wszystkich Chry-  
 stus.

*Przyobleczmy się w cnoty.* — <sup>12</sup> Przyoblec-  
 cież się tedy jako wybrani Boży, święci i mi-  
 łowani, we wnętrze miłosierdzia, w dobro-  
 tliwość, w pokorę, w cichość, w cierpliwość.  
<sup>13</sup> jedni drugich znosząc i odpuszczając sobie,  
 jeśli kto ma skargę przeciw komu; jako i Pa-

R. 3, 11. Scytowie uchodzili za najdzikszych wśród ba-  
 barbarzyńców.

odpuścił wam, tak i wy. <sup>14</sup> A nad to wszystko miejcie miłość, która jest związką doskonałości. <sup>15</sup> A pokój Chrystusowy, do którego też wzywani jesteście w jednym ciele, niech panuje w sercach waszych; a wdzięczni bądźcie. <sup>16</sup> Słowo Chrystusowe niechaj mieszka w was obficie, i wszelaką mądrością nauczajcie i sami siebie napominajcie w psalmach i hymnach i pieśniach duchownych, w łasce śpiewając w sercach waszych Bogu. <sup>17</sup> Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie albo w uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa Chrystusa, dziękując przez niego Bogu i Ojcu.

*Obowiązki małżonków, synów i sług.* —

<sup>18</sup> Żony, bądźcie poddane mężom, jak przystoi w Panu. <sup>19</sup> Mężowie, miłujcie żony wasze, a nie bądźcie gorzkimi dla nich. <sup>20</sup> Dzieci, posłuszne bądźcie rodzicom we wszystkim, albowiem to podoba się w Panu. <sup>21</sup> Ojcowie, nie rozdrażniajcie dzieci waszych, aby się małodusznymi nie stawały. <sup>22</sup> Słudzy, bądźcie we wszystkim posłuszni panom wedle ciała, nie służąc na oko, jakoby ludziom się podobając, ale w prostocie serca, Boga się bojąc. <sup>23</sup> Cokolwiek czynicie, i serca czyńcie jako Panu, a nie ludziom, wiedząc, iż od Pana weźmiecie zapłatę dziełstwa. Panu Chrystusowi służcie. <sup>25</sup> Kto bowiem krzywdę czyni, weźmie to, co niegodziwie uczynił; a nie ma względu na osoby u Boga.

4. <sup>1</sup> Panowie, oddawajcie sługom, co jest sprawiedliwe i słuszne, wiedząc, że i wy macie Pana w niebie.

*Różne upomnienia.* — <sup>2</sup> W modlitwie trwajcie, czuwając na niej z dziękczynieniem, modląc się zarazem i za nas, aby nam Bóg otworzył drzwi mowy na opowiadanie tajem-

16. „W łasce“, pod wpływem, pod natchnieniem łaski.



nicy Chrystusowej (dla której też jestem w wię-  
zach), <sup>4</sup> abym ją oznajmiał tak, jak mi mów-  
potrzeba. <sup>5</sup> Mądrze sobie poczynajcie z tymi,  
którzy są obcy, czas okupując. <sup>6</sup> Mowa wasza  
zawsze w uprzejmości, solą niech będzie i  
prawiona, abyście wiedzieli, jak wam wypa-  
każdemu odpowiadać.

<sup>7</sup> Co się ze mną dzieje, wszystko wam oznaj-  
muję. Tychikus, najmilszy brat i wierny sługa i współ-  
sługa w Panu, <sup>8</sup> którego posłałem do was w  
świecie po to, aby się wywiedział, co się dzieje  
z wami, i pocieszył serca wasze, <sup>9</sup> z Onesymem  
najmilszym i wiernym bratem, który jest spośród  
was. Wszystko wam oznajmuję, co się tu dzieje.

*Pozdrowienia i polecenia.* — <sup>10</sup> Pozdrawia was  
Arystarch, współwięzień mój, i Marek, ciocię  
brat Barnaby, o którym otrzymaliście zlecenie;  
jeżeli przybędzie do was, przyjmijcie go.  
<sup>11</sup> I Jezus, którego zowią Justem; ci są z obra-  
żenia: oni jedynie są pomocnikami moimi  
w królestwie Bożym, którzy stali się dla mnie  
pociechą. <sup>12</sup> Pozdrawia was Epafras, który jest  
spośród was, sługa Chrystusa Jezusa, zawsze  
troszczący się o was w modlitwach, abyście  
stali się doskonałymi i pełnymi we wszelkiej wol-  
ności Bożej. <sup>13</sup> Daję mu bowiem świadectwo, że  
nie daję sobie wiele trudu dla was i dla tych, kto-  
rzy są w Laodycei, i którzy w Hierapoli.  
<sup>14</sup> Pozdrawia was Łukasz, lekarz najmilszy  
i Demas.

R. 4, 6. „Solą zaprawiona” — roztropna, uważna. 7. Ty-  
chikus przyniósł z Rzymu niniejszy list. 9. Onesym, zbie-  
gły Filemonowi z Kolos niewolnik, którego Apł odsyłał  
panu. 10. Arystarch (Dz 19, 29; 20, 4) pomagał Apłowi  
w więzieniu. „Marek” ewangelista. 12. Epafras, o któ-  
rym wyż. 1, 7. 13. Dwa wielkie miasta bliskie Kolosom,  
które obsługiwał ten wędrowny pomocnik apostoła.  
14. „Łukasz” ewangelista. „Demas” — por. 2 Tym. 4, 9.

<sup>15</sup> Pozdrówcie braci, którzy są w Laodycei, i Nymfasy, i zgromadzenie, które jest w domu jego. <sup>16</sup> A gdy ten list u was będzie odczytany, postarajcie się, aby też był odczytany w kościele Laodycenów; a ten, który jest do Laodycenów, żebyście wy odczytali. <sup>17</sup> A powiedzcie Archipowi: Pilnuj posługiwania, które otrzymałeś w Panu, abyś je wypełniał.

<sup>18</sup> Pozdrowienie ręką moją Pawłową. Pamiętajcie na okowy moje. Łaska z wami. Amen.

---

15. *Nympha* mogłoby być imieniem żeńskim, bo niektóre kodeksy tak mają. 16. Mowa jest albo o zaginionym liście do Laodycenów, albo o liście do Efezjan, który z Laodycei miał dostać się i do Kolos. 17. Archip był pewnie kapłanem koloseńskim.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST PIERWSZY DO TESALONICZAN.

*Wstęp.*  
(1, 1—10).

PAWEŁ i SYLWAN i TYMOTEUSZ  
kościółowi Tesaloniczan w Bogu Ojcu  
i w Panu naszym Jezusie Chrystusie:  
Łaska wam i pokój.

*Dziękczynienie i pochwała.* — <sup>2</sup> Dziękujemy Bogu zawsze za was wszystkich, wspominając was w modlitwach naszych bez przestanku <sup>3</sup> pamiętając na dzieło wiary waszej, i pracę i miłość, i cierpliwość nadziei w Panu naszym Jezusie Chrystusie, przed Bogiem i Ojcem naszym; <sup>4</sup> wiedząc, bracia, umiłowani od Boga o wybraniu waszym, <sup>5</sup> gdyż ewangelia nasza nie była do was tylko w mowie, ale i w mocy i w Duchu Świętym, i w pełności wielkiej, jak wiecie, jakimi byliśmy między wami dla was. <sup>6</sup> A wy staliście się naśladowcami naszym i Pana, przyjąwszy słowo wśród wielu ucisków, z weselem Ducha Świętego, <sup>7</sup> tak iż staliście się wzorem wszystkim wierzącym w Macedonii i w Achai. <sup>8</sup> Od was bowiem rozniosło się słowo Pańskie, nie tylko po Macedonii i po

---

R. 1, 1. Apł pisze z Koryntu, pod koniec roku 52, po powrocie Tymoteusza, który posłany do Tesaloniki z Aten, przyniósł dobre wieści o młodej, a prześladowanej gminie. Sylwan = Syllas (Dz 15, 40 nn.). 6. „Wśród ucisków“, tj. pomimo prześladowania, o którym Dz 17, 5n.

Achai, ale w każdym miejscu rozeszła się wiara wasza, która jest ku Bogu, tak iż nam nie mówić nie potrzeba. <sup>9</sup> Sami bowiem o nas opowiadają, jakie było przyjście nasze do was, i jak nawróciliście się do Boga od bałwanów, aby służyć Bogu żywemu i prawdziwemu, i oczekiwać Syna jego z niebios (którego zbudził z martwych) Jezusa, który nas wywal od gniewu nadchodzącego.

**CZĘŚĆ I.**  
(2, 1—3, 13).

STARANIA APOSTOŁA O KOŚCIÓŁ W TESALONICE.

2. *Przepowiadanie Pawła w Tesalonice.* — <sup>1</sup> Albowiem sami wiecie, bracia, o naszym przyjeździe do was, iż nie było próżne; <sup>2</sup> ale przedtem ucierpiawszy i zelżeni (jak wiecie) w Filipach, mieliśmy odwagę w Bogu naszym opowiadać wam ewangelię Bożą z wielką usilnością. <sup>3</sup> Albowiem napominanie nasze nie z błędu, ani z pobudki nieczystej, ani z podstępem, <sup>4</sup> ale jak byliśmy uznani za sposobnych przez Boga, żeby nam była powierzona ewangelia, tak mówimy, nie jakoby ludziom się podobając, ale Bogu, który doświadcza serc naszych. <sup>5</sup> Albowiem nigdy nie posługiwaliśmy się mową pochlebstwa, jak wiecie, ani ze skrytą chciwością, Bóg świadkiem, <sup>6</sup> aniśmy nie szukali chwały od ludzi, ani od was, ani od innych. <sup>7</sup> Chociaż mogliśmy występować z powagą jako apostołowie Chrystusa, jednak staliśmy się maluczkimi w pośrodku was, jako gdy matka tuli dziatki swoje.

R. 2, 2. Por. Dz 16, 19 n. 7. „Maluczkimi“, — wedł. gr.: łagodnymi.

<sup>8</sup> Tak do was tęskniąc, chcieliśmy chętnie dać wam nie tylko ewangelię Bożą, ale też nasze, bo staliście się nam najmiłszymi.  
<sup>9</sup> Albowiem pamiętacie, bracia, nasz trud i umęczenie: w nocy i we dnie pracując, aby nikogo z was nie obciążyć, przepowiadaliśmy u was ewangelię Bożą. <sup>10</sup> Wy jesteście świadkami i Bóg, jak święcie i sprawiedliwie i niemarnie postępowaliśmy z wami, którzyście uwierzyli; <sup>11</sup> jak wiecie, jakieśmy każdego z was (jak ojciec dzieci swoje), <sup>12</sup> i prosząc was i zachęcając, zaklinali, abyście postępowali godnie Boga, który was wezwał do swego królestwa i chwały.

*Skutki tego przepowiadania.* — <sup>13</sup> Dlatego i my dziękujemy Bogu bez ustanku, że przyjąwszy głoszone przez nas słowo Boże, przyjęliście je, nie jako słowo ludzkie, ale (jak jest prawdziwie) jako słowo Boga, który skutecznie działa w was, którzyście uwierzyli. <sup>14</sup> Albowiem wy, bracia, staliście się naśladowcami kościołów Bożych, które są w Judei w Chrystusie Jezusie, gdyż to samo cierpieliście i wy od współrodaków waszych, jak i oni od żydów <sup>15</sup> którzy i Pana zabili Jezusa, i proroków i nas prześladowali, i Bogu się nie podobając i wszystkim ludziom się sprzeciwiając, <sup>16</sup> przeszkadzając nam przepowiadać poganom, iżby byli zbawieni, aby zawsze dopełniać grzechów swoich; przyszedł bowiem na nich gniew Boży aż do końca.

*Czuła miłość ku Tesaloniczanom.* — <sup>17</sup> A my, bracia, będąc odłączeni od was na krótki czas obliczem, nie sercem, tym bardziej usiłowaliśmy ujrzeć oblicze wasze z wielkim pragnieniem.

chcieliśmy bowiem przyjść do was, mianowicie ja Paweł, i raz i drugi, ale przeszkodził nam szatan. <sup>19</sup> Jakaż bowiem jest nadzieja nasza, albo wesele, albo korona chwały? Czyż to nie wy jesteście przed Panem naszym Jezusem Chrystusem na przyjście jego? <sup>20</sup> Wy bowiem jesteście chwałą naszą i weselem.

3. *Posyła im Tymoteusza.* — <sup>1</sup> Przetoż nie mogąc dłużej się wstrzymać, postanowiliśmy zostać w Atenach sami, <sup>2</sup> a posłaliśmy Tymoteusza brata naszego i sługę Bożego w ewangelii Chrystusowej, aby was utwierdził i zachęcił w wierze waszej, <sup>3</sup> aby żaden nie zachwiał się w tych uciskach, albowiem sami wiecie, żeśmy na to przeznaczeni. <sup>4</sup> Bo i gdy byliśmy u was, zapowiadaliśmy wam, że będziemy cierpieć ucisk, jak się też stało, i wiecie. <sup>5</sup> Dlatego i ja, nie mogąc się dłużej wstrzymać, posłałem, aby się dowiedzieć o wierze waszej, by was snadź nie skusił ten, co kusi, nie stała się daremną praca nasza.

*Pocieszyła go ich wiara.* — <sup>6</sup> Lecz teraz, gdy Tymoteusz od was przyszedł do nas, i oznajmił nam wiarę i miłość waszą, i że macie nas w dobrej pamięci zawsze, pragnąc nas widzieć, jak i my także was: <sup>7</sup> dlatego, bracia, doznaliśmy pociechy z was, przy całym niedostatku i utrapieniu naszym, przez wiarę waszą, <sup>8</sup> gdyż teraz żyjemy, skoro wy stoicie w Panu. <sup>9</sup> Jakież bowiem dzięki możemy oddać Bogu za was za to całe wesele, jakim weselimy się z powodu was przed Bogiem naszym, <sup>10</sup> w nocy i we dnie jak najgoręcej się modląc, abyśmy mogli oglądać oblicze wasze i dopełnić tego, czego nie dostaje wierze waszej?

*Modli się o wzajemną miłość.* — <sup>11</sup> A Bóg i Ojciec nasz, i Pan nasz Jezus Chrystus niech skieruje drogę naszą do was. <sup>12</sup> A w niechaj Pan rozmnoży, i niech sprawi, aby obfitowała miłość wasza jednego ku drugiemu i ku wszystkim, jak i my ku wam: <sup>13</sup> na utwierdzenie serc waszych nienagannyh w święłości, przed Bogiem i Ojcem naszym, na przyście Pana naszego Jezusa Chrystusa ze wszystkimi świętymi jego. Amen.

## CZEŚĆ II. (4, 1—5, 22).

### ZACHĘTA DO CNOTY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

4. *Napomina do świętości.* — <sup>1</sup> Na ostatek tedy, bracia, prosimy was i błagamy w Panu Jezusie, aby, jak przyjęliście od nas, jak się macie sprawować i Bogu się podobać, tak żebyście się też sprawowali, abyście więcej obfitowali. <sup>2</sup> Wiecie bowiem, jakie rozkazania dałem wam przez Pana Jezusa. <sup>3</sup> Albowiem to jest wola Boża uświęcenie wasze: żebyście się powściągli od porubstwa, <sup>4</sup> aby każdy z was umiał małżonkę swoją utrzymywać w świętości i poszanowaniu, <sup>5</sup> nie w namiętności pożądania, jako i poganie, którzy nie znają Boga; <sup>6</sup> i żeby kto brata swego nie podchodził, ani oszukiwał w sprawach; albowiem mściwielem jest Pan tego wszystkiego, jakieśmy wam przedtem mówili i oświadczaali. <sup>7</sup> Bo nas Bóg

12. „Jak i my ku wam“ miłość żywimy. R. 4. 1. „Obfitowali“ — stawali się coraz doskonalszymi w wykonywaniu przyjętej nauki.

nie wezwał do nieczystości, ale ku uświęceniu. A przeto kto tym gardzi, nie gardzi człowiekiem, ale Bogiem, który też dał w nas Ducha swego Świętego.

*Do wzajemnej miłości i pracowitości.* — A o miłości braterskiej nie mamy potrzeby do was pisać, bo wy sami jesteście nauczeni przez Boga, abyście jedni drugich miłowali; co też czynicie względem wszystkich braci w całej Macedonii. A prosimy was, bracia, iżbyście więcej obfitowali, <sup>11</sup> i starali się, abyście byli spokojni, i żebyście własnymi sprawami się zajmowali, i rękami swymi pracowali, jakżeśmy wam przykazali; <sup>12</sup> i żebyście uczciwie się obchodzili z tymi, którzy są obcy, a nikogo nie nie pożąдали.

*O losie zmarłych.* — <sup>13</sup> A nie chcemy, bracia, abyście wiedzieć nie mieli o tych, którzy zasnęli, iżbyście się nie smucili, jak i inni, którzy nadziei nie mają. <sup>14</sup> Albowiem jeśli wierzymy, że Jezus umarł i zmartwychwstał, tak też Bóg tych, którzy zasnęli w Jezusie, z nim przyprowadzi. <sup>15</sup> Albowiem to wam powiadamy słowem Pańskim, iż my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy na przyjście Pana, nie uprzedzimy tych, którzy zasnęli. <sup>16</sup> Albowiem sam Pan na znak, i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej zstąpi z nieba, a umarli, którzy są w Chrystusie, powstaną

---

10. „Więcej obfitowali“ — coraz więcej w tej miłości wzrastali. 13. Prawdopodobnie nie mieli Tesaloniczanie wątpliwości co do ogólnie wziętego zmartwychwstania, tylko co do losu żywych i umarłych w chwili przyjścia Pana. 15. Apł nie twierdzi, że za życia jego lub współczesnych mu ludzi Chrystus powróci, ale mówi imieniem tych, którzy podczas paruzji, tj. podczas powtórnego przyjścia Zbawiciela żyć będą.



pierwsi. <sup>17</sup> Potem my, którzy żyjemy, którzy pozostawieni jesteśmy, razem z nimi porwani będziemy w obłokach na spotkanie Chrystusa w przestworza; i tak zawsze z Panem będziemy. <sup>18</sup> Przeto pocieszajcie się wzajemnie tymi słowami.

**5. Dzień Pański niewiadomy.** — <sup>1</sup> A o czasach i o chwilach, bracia, nie potrzebujemy wam pisać. <sup>2</sup> Sami bowiem dostrzegliście, że dzień Pański jako złodziej w nocy, tak przyjdzie. <sup>3</sup> Bo gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy nagle zguba przyjdzie na nich, jak ból na brzemienną, a nie wymkną się.

**O przygotowaniu na dzień Pański.** — <sup>4</sup> Ale wy, bracia, nie jesteście w ciemności, iżby o dzień miał was jako złodziej zaskoczyć. <sup>5</sup> Wszyscy wy bowiem jesteście synami światłości i synami dnia: nie jesteśmy nocy, ani ciemności. <sup>6</sup> Przetoż nie śpijmy jako i inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwymi. <sup>7</sup> Albowiem niektórzy śpią, w nocy śpią, a którzy się upijają w nocy bywają pijani. <sup>8</sup> Ale my, którzy jesteśmy dnia, bądźmy trzeźwi, oblókłszy pancerz wiary i miłości, a jako przyłbicę nadzieję zbawienia; <sup>9</sup> gdyż nie przeznaczył nas Bóg ku gniewowi, ale ku nabyciu zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>10</sup> który umarł za nas, abyśmy, czy to czuwamy, czy też zaśniemy, społem z nim żyli. <sup>11</sup> Dlatego pocieszajcie się wzajemnie i budujcie jeden drugiego, jak i czynicie.

**Posłuszeństwo przełożonym i inne polecenia.** — <sup>12</sup> A prosimy was, bracia, abyście uznawali

**17.** Apł zdaje się twierdzić, że ci, których przyjdzie Pan przy życiu zastanie, wcale nie umrą. **R. 5.** „Nie jesteśmy (synami) nocy“. **8.** „Jesteśmy (synami) dnia“. **12.** Chodzi o tych kapłanów, których Apł po wszystkich kościołach naznaczał (Dz 14, 22).

tych, którzy pracują między wami, i którzy są przełożonymi waszymi w Panu, i napominają was, <sup>13</sup> żebyście ich bardziej miłowali dla ich pracy; pokój miejcie z nimi. <sup>14</sup> A prosimy was, bracia, karćcie niespokojnych, pocieszajcie małodusznych, podtrzymujcie niemocnych, cierpliwymi bądźcie dla wszystkich. <sup>15</sup> Patrzcie, aby kto złem za złe komu nie oddawał, ale co dobre jest, to zawsze pilnie czyńcie jeden drugiemu i wszystkim. <sup>16</sup> Zawsze się weselcie. Bez przestanku się módlcie. <sup>18</sup> We wszystkim dzięki czyńcie, albowiem taka jest wola Boża w Chrystusie Jezusie względem was wszystkich. <sup>19</sup> Ducha nie gaście. <sup>20</sup> Proroctw nie lekceważcie. <sup>21</sup> A wszystkiego doświadczajcie; co dobre jest, tego się trzymajcie. <sup>22</sup> Od wszelkiego rodzaju zła się wstrzymujcie.

*Życzenia i pozdrowienie.* — <sup>23</sup> A sam Bóg pokoju niech was we wszystkim uświęci, aby cały duch wasz i dusza i ciało bez nagany na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa było zachowane. <sup>24</sup> Wierny jest, który was wezwał; on też dokona.

<sup>25</sup> Bracia, módlcie się za nas. <sup>26</sup> Pozdrówcie braci wszystkich w pocałowaniu świętym.

<sup>27</sup> Poprzysięgam was przez Pana, aby ten list przeczytany był wszystkim świętym braciom.

<sup>28</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami. Amen.

**28.** Inna lekcja: „Miejcie pokój między sobą“. **19n.** Tzn. dajcie sobie duchowne dary. **23.** W chrześcijaństwie różni się „ducha“ i „duszę“. Dusza to niematerialny pierwiastek w człowieku. Duch to „technienie“ Boże czyli łaska, którą człowiek utracił przez grzech pierworodny, odzyskuje przez mistyczno-sakramentalne zjednoczenie z Chrystusem. Ten duch nie jest czymś samoistnym w człowieku, lecz stanowi jego życie osobiste, tylko podlegające do „nadprzyrodzonego“ rzędu.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DRUGI DO TESALONICZAN.

*Wstęp.*  
(1, 1—12).

PAWEŁ i SYLWAN i TYMOTEUSZ  
kościółowi Tesaloniczan w Bogu Ojcu naszym  
i w Panu Jezusie Chrystusie:

<sup>2</sup> Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego  
i Pana Jezusa Chrystusa.

*Podzięką za wiarę Tesaloniczan.* — <sup>3</sup> Powin-  
niśmy zawsze dziękować Bogu za was, bracia,  
tak jak się godzi, gdyż bardzo rośnie wiar  
wasza, i obfituje miłość każdego z was ku dru-  
gim. <sup>4</sup> Tak że i my sami chlubimy się z was  
po kościołach Bożych z powodu cierpliwoś  
waszej i wierności we wszelkim prześladowa-  
niu waszym i w uciskach, które ponosicie  
<sup>5</sup> na znak sprawiedliwego sądu Bożego, aby-  
ście byli poczytani za godnych królestwa Bo-  
żego, dla którego i cierpicie.

*Pomstę zostawić Bogu.* — <sup>6</sup> Bo to rzecz spr-  
awiedliwa u Boga, żeby odpłacił uciskiem tym,  
którzy was uciskają, <sup>7</sup> a wam, którzy uciśnieni  
jesteście, odpocznieniem z nami w objawieniu  
z nieba Pana Jezusa z aniołami mocy jego.  
<sup>8</sup> w płomieniu ognistym wymierzającego pomstę  
tym, którzy Boga nie znają, i którzy nie

---

R. 1, 1. List pisany był z początkiem r. 53 na wiado-  
mość, że w Tesalonice oczekują niektórzy rychłej pe-  
ruzji, tj. przyjścia Chrystusa na sąd.

posłuszni ewangelii Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>9</sup> Ponosić oni będą kary wieczne w zatraceniu od obliczności Pana i od chwały mocy jego, <sup>10</sup> gdy przyjdzie, aby uwielbionym być w świętych swoich i podziwienia godnym okazać się w on dzień we wszystkich, którzy uwierzyli, <sup>11</sup> wiarę bowiem znalazło świadectwo nasze do was. Dlatego też modlimy się zawsze za was, aby Bóg nasz uczynił was godnymi wezwania swego, <sup>12</sup> z mocą wypełnił wszelką wolę dobra i dzieło wiary, <sup>13</sup> aby rozstawione było imię Pana naszego Jezusa Chrystusa w was, a wy w nim wedle łaski Boga naszego, i Pana Jezusa Chrystusa.

### CZEŚĆ I.

(2, 1, —17).

#### O ANTYCHRYŚCIE I KOŃCU ŚWIATA.

2. *Co wstrzymuje antychrysta.* — <sup>1</sup> A prosimy was, bracia, co do przyjsia Pana naszego Jezusa Chrystusa i naszego zebrania się z nim, <sup>2</sup> abyście nieprędko dali się odwieść od przekonania waszego, ani zastraszyć czy to przez ducha, czy przez mowę, czy przez list jakby przez nas posłany, jakoby już nadchodził dzień Pański. <sup>3</sup> Niechaj was nikt nie zwodzi żadnym sposobem: pierwaj bowiem przyjdzie odstępstwo, i będzie objawiony człowiek grzechu, syn zatracenia, <sup>4</sup> który się sprzeciwia, i wynosi się ponad wszystko, co zowią Bogiem, albo czemu

R. 2, 1-4. Przekonanie, że przyjsie Chr-a na sąd w n e l nastąpi, powstało u Tes. wskutek rzekomego proroctwa („przez ducha“) lub przez list fałszywie Apł-i przypisywany. Apł prostuje ten bład, gdyż powtórne przyjsie Chr-a poprzedzi wielkie odstępstwo od wiary i pojawienie się antychrysta.

część oddają, tak że usiądzie w świątyni Boga okazując się jakoby był Bogiem. <sup>5</sup> Nie pamiętacie, że kiedy jeszcze byłem u was, to wam mówiłem? <sup>6</sup> A wiecie, co go teraz powstrzymuje aby się objawił czasu swego. <sup>7</sup> Już bowiem sprawuje się tajemnica nieprawości; tylko to co teraz powstrzymuje, niech powstrzymuje, a będzie usunięty. <sup>8</sup> A wtedy objawi się ów złośnik, którego Pan Jezus zabije tchnieniem us swoich i zatraci go blaskiem przyjścia swego. <sup>9</sup> A przyjście jego jest według działalności szatana, z wszelką mocą, i znakami i cudami kłamliwymi, <sup>10</sup> i z wszelkim oszukiwaniem nieprawości dla tych, którzy giną, przeto iż miłości prawdy nie przyjęli, aby byli zbawieni. <sup>11</sup> Dlatego pośle im Bóg skuteczność błędu, aby uwierzyli kłamstwu, <sup>12</sup> iżby osądzeni byli wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, ale przyzwolili na nieprawość.

*Pokrzepiające słowa zachęty.* — <sup>13</sup> Lecz my powinniśmy Bogu dziękować zawsze za was bracia umiłowani od Boga, że was wybrał Bóg jako pierwociny na zbawienie, przez poświęcenie ducha i przez wiarę prawdy. <sup>14</sup> Do czego też wezwał was przez ewangelię naszą do nabycia chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>15</sup> Przeto bracia stójcie, a trzymajcie się podań, których się nauczyliście, czy to przez słowo, czy przez list nasz. <sup>16</sup> A sam Pan nasz Jezus Chrystus i Bóg a Ojciec nasz, który nas umiłował, i dał

---

**6nn.** Powstrzymuje pojawienie się antychrysta jakimżeż zrządzenie Boże i moc Boża; ale gdy to zrządzenie minie i ta moc działać przestanie, wtedy pojawi się „człowiek grzechu”. 7. Słów „niech powstrzymuje” nie ma w gr. 13. „Jako pierwociny”. W gr. lepiej: „od początku”. 15. Ważne świadectwo za ustnym podaniem.

pocieszenie wieczne i nadzieję dobrą w łasce,  
niech zachęca serca wasze, i utwierdza we  
wszelkim uczynku i w mowie dobrej.

## CZEŚĆ II.

(3, 1—15).

### RÓŻNE POLECENIA.

3. *Prosi o modlitwy.* — <sup>1</sup> Na ostatek, bracia, módlcie się za nas, aby się rozcho-  
dziło słowo Boże i było wślawione, jak i u was;  
<sup>2</sup> i abyśmy byli wyzwoleni od niespokojnych  
i złośliwych ludzi, bo nie wszyscy mają wiarę.  
<sup>3</sup> A wierny jest Bóg, który was utwierdzi  
i strzec będzie od złego. <sup>4</sup> A ufamy o was  
w Pana, że co rozkazujemy, i czynicie, i czy-  
nić będziecie. <sup>5</sup> A Pan niech pokieruje serca  
wasze w miłości Bożej, i w cierpliwości Chry-  
stusowej.

*Poleca pracowitość.* — <sup>6</sup> A nakazujemy wam,  
bracia, w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa,  
żebyście się usuwali od każdego brata niepo-  
rządnie postępującego, a nie według podania,  
jakie otrzymali od nas. <sup>7</sup> Sami bowiem wiecie,  
jak nas potrzeba naśladować, gdyż nie byliśmy  
niespokojni między wami, <sup>8</sup> aniśmy chleba  
darmo u nikogo nie pożywali, ale w trudzie  
i umęczeniu, w nocy i we dnie pracując, aby-  
śmy którego z was nie obciążyli. <sup>9</sup> Nie jako-  
byśmy nie mieli władzy, ale żeby wam samych  
siebie dać za wzór, abyście nas naśladowali.  
<sup>10</sup> Bo i gdy byliśmy u was, tośmy wam przy-  
kazywali: że jeśli kto nie chce pracować, nie-

R. 3, 7. „Niespokojni“, — w gr.: Nie próżnowaliśmy.  
9. „Władzy“ — prawa, by żądać bezpłatnego utrzymania.

chaj też nie je. <sup>11</sup> Słyszeliśmy bowiem, że nie którzy między wami niespokojnie postępują, nie nie robiąc, ale na ciekawostkach czas trwoniąc. <sup>12</sup> Otóż tym, co są tacy, nakazujemy i prosimy w Panu Jezusie Chrystusie, aby w cichości pracując, swój chleb jedli. <sup>13</sup> A wy bracia, nie ustawajcie, dobrze czyniąc. <sup>14</sup> A jeśli kto jest nieposłuszny słowu naszemu w tym liście, tego sobie zaznaczcie, a nie wdawajcie się z nim, aby się zawstydził; <sup>15</sup> a nie poczytujcie go za nieprzyjaciela, ale upominajcie jak brata.

### *Zakończenie listu.*

*Pozdrowienie.* — <sup>16</sup> A sam Pan pokoju niech wam da pokój nieustanny na każdym miejscu. Pan niechaj będzie z wami wszystkimi.

<sup>17</sup> Pozdrowienie ręką moją Pawłową; to jest znak w każdym liście. Tak piszę.

<sup>18</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

---

**17.** Tu pierwszy raz wspomniany jest ów znak autentyczności listu, zapewne ze względu na próby fałszerstwa.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST PIERWSZY DO TYMOTEUSZA.

*Wstęp.*

(1, 1—2).

PAWEŁ

Apostoł Jezusa Chrystusa według rozkazan  
Boga Zbawiciela naszego, i Chrystusa Jezusa  
nadziei naszej,

<sup>1</sup> Tymoteuszowi, miłemu synowi w wierze:  
Łaska, miłosierdzie i pokój od Boga Ojca  
i Chrystusa Jezusa, Pana naszego.

I. OGÓLNE WSKAZÓWKI O ZARZĄDZIE KOŚCIOŁA.

(1, 3,—3, 16).

*O walce z błędnowiercami.* — <sup>3</sup> Jakom cię  
prosił, abyś został w Efezie, gdym się udawał  
do Macedonii, abyś przykazał niektórym, żeby  
inaczej nie uczyli, <sup>4</sup> ani nie zajmowali się ba-  
śniami i nie kończącymi się rodowodami, które  
raczej spory przynoszą niż zbudowanie Boże,  
które jest w wierze. <sup>5</sup> A celem przykazania  
jest miłość z czystego serca i z dobrego sumie-  
nia i z wiary nieobłudnej. <sup>6</sup> Od których nie-  
którzy odstąpiwszy, zwrócili się ku próżnemu ga-  
daniu, <sup>7</sup> chcąc być nauczycielami Zakonu, nie

R. 1, 1. List ten był pisany prawdopodobnie w r. 65  
w Macedonii. 3. „Jakom cię prosił...” — niedomówienie,  
które można uzupełnić: „tak czyn itd”. „Inaczej”, — nie-  
zgodnie z nauką chrześcijańską. 4. „Niekończące się ro-  
dowody” czyli genealogie eonów były specjalnością gnozy.  
„Niż zbudowanie Boże”, — zam. tego w gr.: „niż pomagają  
działu zbawienia Bożego”.



rozumiejąc ani tego, co mówią, ani tego, co twierdzą. <sup>8</sup> A wiemy, że dobry jest Zakon, jeśli go kto należycie używa; <sup>9</sup> wiedząc to, że Zakon nie jest postanowiony dla sprawiedliwego, ale dla niesprawiedliwych i krnąbrnych bezbożnych i grzesznych, zbrodniarzy i nieczystych, ojcobójców i matkobójców, morderców <sup>10</sup> porubników, sodomczyków, handlarzy ludźmi, kłamców i krzywoprzysięzców, i jeśli co innego zdrowej nauce się sprzeciwia, <sup>11</sup> która jest według ewangelii błogosławionego Boga, jaką mnie została powierzona.

*Łaska Boża w nawróceniu Pawła.* — <sup>12</sup> Dziękuję temu, który mię umocnił, Chrystusowi Jezusowi Panu naszemu, że za wiernego mię poczytał, przeznaczając na posługiwanie, <sup>13</sup> mnie, który pierwaj byłam bluźniercą i prześladowcą i gnębicielem, ale dostałem miłosierdzia Bożego, bo nie wiedząc czyniłem to w niewiedzie. <sup>14</sup> Lecz nad miarę obfitowała łaska Pana naszego z wiarą i miłością, która jest w Chrystusie Jezusie. <sup>15</sup> Prawdziwa ta mowa, i wszelkiego przyjęcia godna, że Chrystus Jezus przyszedł na ten świat zbawić grzesznych, z których pierwszy ja jestem. <sup>16</sup> Ale dla tego miłosierdzia dostałem, aby we mnie pierwszym okazał Jezus Chrystus wszelką cierpliwość dla pouczenia tych, którzy w niego uwierzyć mają na żywot wieczny. <sup>17</sup> A królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, jedynemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków. Amen.

*Jak należy walczyć.* — <sup>18</sup> To rozkazanie poruczam tobie, synu mój Tymoteuszu, według

18. Prawdopodobnie wspomina Apł o przepowiedniach charzmatyków, które towarzyszyły wyborowi Tymoteusza.

poprzednich o tobie prorocत्व, abyś toczył ich mocą dobrego bóg, <sup>19</sup> mając wiarę i dobre sumienie, które odrzuciwszy niektórzy, ulegli rozbiciu we wierze. <sup>20</sup> Jest z nich Hymeneus i Aleksander, których oddałem szatanowi, aby się nauczyli nie bluźnić.

2. *Za kogo i dlaczego modlić się należy.* — Polecam tedy przede wszystkim, aby odprawiane były prośby, modlitwy, wstawienia, dziękczynienia za wszystkich ludzi: <sup>2</sup> za królów i za wszystkich, którzy są na dostojenstwie, abyśmy ciche i spokojne życie wiedli we wszelkiej pobożności i czystości. <sup>3</sup> Bo to rzecz dobra i przyjemna przed Zbawicielem naszym Bogiem, <sup>4</sup> który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, i przyszli do uznania prawdy. <sup>5</sup> Bo jeden Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, <sup>6</sup> który samego siebie dał na odkupienie za wszystkich, jako świadectwo w czasie właściwym; <sup>7</sup> dla którego ja zostałem postanowiony kaznodzieją i apostołem (prawdę mówię, nie kłamię), nauczycielem pogan w wierze i w prawdzie.

*Jak mężczyźni i niewiasty modlić się mają.* — Chcę tedy, aby mężczyźni modlili się na każdym miejscu, podnosząc czyste ręce, bez gniewu i sporów. <sup>9</sup> Podobnie i niewiasty w przyzwoitym odzieniu, przystrojone ze wstydlivością

20. Hymeneus, zapewne ten sam, którego błąd piętnuje Apł w 2 Tym 2, 17 n. Aleksander prawdopodobnie różny od wspomnianego w 2 Tym 4, 14 n. „Oddałem...”, — por. 1 Kor 5, 5. R. 2, 6. „Świadectwo...”. Nauka o zbawieniu wszystkich przez Chr., zapowiedzianym przez proroków (Rz 3, 21; 1 P 1, 11), została objawiona we właściwym czasie przez samego Chr. i była głoszona przez Apłów.

i skromnością, a nie z trefionymi włosami, albo złotem, albo perłami, albo w kosztownej szacie, <sup>10</sup> ale, jak przystoi niewiastom wyznającym pobożność, przez dobre uczynki. <sup>11</sup> Niewiasta niech się uczy w cichości, z wszelką uległością. <sup>12</sup> A nauczać niewieście nie dozwalam, ani panować nad mężem, ale zachować się w cichości. <sup>13</sup> Bo Adam pierwszy utworzony został, potem Ewa; <sup>14</sup> i Adam nie został zwiedziony, lecz niewiasta zwiedziona popadła w przestępstwo. <sup>15</sup> Ale zbawiona będzie przez rodzenie dzieci, byleby trwała w wierze i w miłości i w uświęceniu ze skromnością.

**3. Przymioty biskupów.** — <sup>1</sup> Prawdziwa to mowa: Jeśli kto biskupstwa pożąda, dobrego dzieła pożąda. <sup>2</sup> Ma tedy biskup być nienaganny, jednej żony mąż, trzeźwy, roztropny, obyczajny, wstydlivy, gościnny, do nauczania sposobny; <sup>3</sup> nie winopilca, nie gwałtownik, ale skromny; nie swarliwy, nie chciwy, <sup>4</sup> ale domem swym dobrze zarządzający, trzymający swe dzieci w uległości z wszelką czystością. <sup>5</sup> Bo jeśli kto nie umie własnym domem rządzić, jakże będzie miał pieczę o kościele Bożym? <sup>6</sup> Nie nowo nawrócony, aby nie podniósł się w pychę, i nie wpadł w potępienie diabelskie. <sup>7</sup> A ma też mieć dobre świadectwo od tych, którzy są zewnątrz, aby nie popadł w urąganie i sidło diabelskie.

**Jakimi mają być diakoni.** — <sup>8</sup> Diakoni podobnież czysti, nie dwoistego języka, nie oddani zbyt niemu picciu wina, nie szukający brzydkiego zysku; <sup>9</sup> zachowujący tajemnicę wiary w czy-

**15.** Zwykłą drogą zbawienia dla niewiasty jest macierzyństwo i dobre wychowanie dzieci. **R. 3, 1.** „Biskupstwo” znaczy tu tyle, co nasze kapłaństwo. **2.** „Jednej żony mąż”, a więc, żeby nie był dwukrotnie żonaty.

stym sumieniu. <sup>10</sup> I oni też niech pierwszej będą wypróbowani, a tak niechaj posługę swą pełnią, jeśli będą bez winy.

<sup>11</sup> Niewiasty podobnież niech będą wstydlive, nie obmawiające, wstrzemięzliwe, wierne we wszystkim. <sup>12</sup> Diakonami niech będą jednej żony mężowie, którzy dobrze rządzą swoimi dziećmi i swoim domem. <sup>13</sup> Bo ci, co dobrze posługę spełniają diakona, dobry stopień sobie zdobędą i wielką ufność w wierze, która jest w Chrystusie Jezusie.

*Kościół kolumną prawdy.* — <sup>14</sup> To ci piszę, spodziewając się, że rychło do ciebie przybędę; a jeśli się opóźnię, żebyś wiedział, jak się masz sprawować w domu Bożym, którym jest Kościół Boga żywego, filar i utwierdzenie prawdy. <sup>16</sup> I bez wątpienia wielka to tajemnica pobożności:

która objawiła się w ciele,  
usprawiedliwiona jest w duchu,  
ukazała się aniołom,  
opowiedziana jest poganom,  
wiarę znalazła na świecie,  
podniesiona jest w chwale.

## II. OSOBISTE POLECENIA I RADY.

(4, 1—6, 21).

4. *Jak sprzeciwiać się nauczycielom fałszu.* — <sup>1</sup> A Duch jawnie powiada, że w czasach ostatecznych odstąpią niektórzy od wiary, przystając do duchów błędu i do nauk czartow-

11. „Niewiasty” — zapewne mowa tu o diakonisach, oddanych posłudze kościoła (por. Rz 16, 1). 12. „Jednej żony”. Jak wyż. w. 2. 13. Przykładni diakoni mogą odstąpić na kapłanów. 16. Wszystkie te dopowiedzenia, które Włg. odnosi do podmiotu „tajemnica”, w gr. odnoszą się do Chrystusa, jako do głównej tajemnicy chrześcijaństwa. Być może, że słowa te wyjęte są z jakiegoś ówczesnego hymnu.

skich, <sup>2</sup> w obłudzie mówiących kłamstwo i mających napiętnowane sumienie swoje, <sup>3</sup> zakazujących wstępować w małżeństwo, wstrzymywać się od pokarmów, które Bóg stworzył, aby je z dziękczynieniem pożywiali wierni i ci, którzy prawdę poznali. <sup>4</sup> Bo wszelkie stworzenie Boże dobre jest, a niczego nie należy odrzucać, co się przyjmuje z dziękczynieniem <sup>5</sup> albowiem poświęca się przez słowo Boga i modlitwę.

*Czego unikać, a co czynić.* — <sup>6</sup> To przedkładając braciom, dobrym będziesz sługą Chrystusa Jezusa, wykarmiony słowami wiary i dobrej nauki, za którą poszedłeś. <sup>7</sup> A niedorzecznych i babskich baśni strzeż się, a ćwicz się w pobożności. <sup>8</sup> Cieleśne bowiem ćwiczenie na mało się przyda, ale pobożność do wszystkiego jest pożyteczna, mając obietnicę żywota, który teraz jest, i przyszłego. <sup>9</sup> Prawdziwa to mowa i godna wszelkiego przyjęcia. <sup>10</sup> Dlatego bowiem pracujemy i złożyć nam, ze nadzieją pokładamy w Bogu żywym, który jest Zbawicielem wszystkich ludzi, a najbardziej wiernych. <sup>11</sup> To przykazuj i nauczaj.

*Jak zachować pasterską powagę.* — <sup>12</sup> Niech nikt młodością twoją nie gardzi; ale bądź przykładem dla wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czystości. <sup>13</sup> Póki nie przyjdę, pilnuj czytania, napominania i nauki.

**R. 4, 2.** Aluzja do zwyczaju piętnowania złoczyńców na czołe. Ci źli nauczyciele noszą piętno na sumieniu przed Bogiem. **3.** Małżeństwo odrzucały pewne sekty gnostyckie i później manichejczycy. „Wstrzymywać się” — domysłne: nakazujących... **4.** „Nie należy” tj. nie ma obowiązku odrzucania czegokolwiek. **7.** „Niedorzecznych”, nieświątych. **8.** „Cieleśne ćwiczenie”, — praktyka czysto zewnętrznej ascezy.

<sup>14</sup> Nie zaniedbuj łaski, która jest w tobie, która ci była dana przez prorokowanie, z włożeniem rąk kapłańskich. <sup>15</sup> O tym rozmyślaj, tego się trzymaj, aby postęp twój był wszystkim widoczny. <sup>16</sup> Pilnuj samego siebie i nauki; trwaj w nich. Bo to czyniąc, i samego siebie zbawisz i tych, którzy cię słuchają.

5. *Jak postępować z wdowami.* — <sup>1</sup> Starszego nie łaj, ale proś jak ojca; młodych jak braci; <sup>2</sup> starsze niewiasty jak matki; młode jak siostry z wszelaką czystością. <sup>3</sup> Wdowy czcij, które prawdziwie są wdowami. <sup>4</sup> Lecz jeśli która wdowa ma dzieci albo wnuki, niech się pierwszej nauczy domem swoim rządzić i odwzajemnić się rodzicom; albowiem to jest przyjemne przed Bogiem. <sup>5</sup> A która prawdziwie jest wdową i opuszczoną, niech ma nadzieję w Bogu, i niechaj trwa na prośbach i na modlitwach w nocy i we dnie. <sup>6</sup> Bo ta, co rozkoszom się oddaje, żyjąc, jest umarła. <sup>7</sup> A to przykazuj, aby bez nagany były. <sup>8</sup> A jeśli kto z swoich, a zwłaszcza o domownikach, pieczy nie ma, zaparł się wiary, i jest gorszy, niżli niewierny. <sup>9</sup> Wdowę należy obierać nie mniej niż lat sześćdziesięciu, która była żoną jednego męża, <sup>10</sup> mającą świadectwo w dobrych uczynkach, że dzieci wychowała, że w gościnę przyjmowała, że świętych nogi umywała, że cierpiącym ucisk dopomagała, że do każdego dobrego uczynku się przykładła. <sup>11</sup> Lecz młodszych wdów wystrzegaj się, bo gdy się rozwyrzą

14. „Przez prorokowanie”. Zapewne przez liturgiczne modły Apła, albo w myśl prorostw charyzmatyków, jak wyżej 1, 18. R. 5, 9. Chodzi o wdowy, wzięte do posług kościoła. 11. Gdy pożądlivość przeciwna Chrystusowi je usidli. 15. „Rozmyślaj”, gr: o to staraj się, w tym się ćwicz.

wbrew Chrystusowi, chcą iść za mąż, <sup>12</sup> ściągając wyrok na siebie, iż pierwszą wierność złamały. <sup>13</sup> A przy tym i próżnując, przyuczają się chodzić po domach; nie tylko próżnują, ale też gadatliwe i ciekawe mówią, czego nie trzeba. <sup>14</sup> Chcę tedy, aby młodsze wychodziły za mąż, dzieci rodziły, gospodyniami były, przeciwkowi nie dawały żadnej sposobności do złotej obmowy. <sup>15</sup> Już się bowiem niektóre obróciły za szatanem. <sup>16</sup> Jeśli kto z wiernych wdowy, niechże je zaopatruje, a niechaj kościół nie będzie obciążony, aby starczyło tym, które są prawdziwie wdowami.

*Jak postępować z kapłanami.* — <sup>17</sup> Kapłani, którzy dobrze rządzą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, zwłaszcza którzy pracują w słowie i nauce. <sup>18</sup> Mówi bowiem Pismo: „Nie zawiążesz gęby wołowi młócaćemu”: „Godzien jest robotnik zapłaty swojej”. <sup>19</sup> Przeciwno kapłanowi nie przyjmuj skarg, chyba na słowo dwóch albo trzech świadków. <sup>20</sup> Grzeszących strofuj przed wszystkimi, aby i drudzy bojaźń mieli. <sup>21</sup> Zaklinam cię przed Bogiem i Chrystusem Jezusem i aniołami wybranymi, abyś tego strzegł bez uprzedzeń, nie czyniąc ze skłonności dla drugiej strony. <sup>22</sup> Ręk na nikogo prędko nie wkładaj, i nie stawaj się uczestnikiem grzechów cudzych. Samo siebie czystym zachowuj. <sup>23</sup> Wody jeszcze nie pij, ale używaj po trosze wina przez wzgląd na twój żołądek i twe częste choroby. <sup>24</sup> Grze-

16. „Kto z wiernych”. W gr.: która z wiernych. 17. *Time-* dosłownie „cześć”, tu znaczy wynagrodzenie. 18. *Pa* Mt 10, 10. 21. Zakłęcie odnosi się i do poprzednich *wsk* zówek i zwłaszcza do następującego upomnienia. 24. „*Ni* stępują” czyli grzechy niektórych dopiero po zbadani ich zdolności do kapłaństwa wyjdą na jaw.

chy niektórych ludzi są jawne, wyprzedzające sąd; a niektórych potem następują. <sup>25</sup> Podobnież i dobre uczynki jawne są, a z którymi jest inaczej, ukryte pozostać nie mogą.

6. *Jak niewolnicy mają postępować.* — <sup>1</sup> Którzykolwiek są pod jarzmem jako niewolnicy, mają uważać panów swoich za godnych wszelkiej czci, aby imię Pańskie i nauka nie były bluźnione. <sup>2</sup> A którzy mają panów wiernych, niechaj ich nie lekceważą, dlatego że są braćmi, ale tym więcej niech służą, ponieważ są wierni i umiłowani, jako że dobrodziejstwa są uczestnikami. Tego nauczaj i napominaj.

*Przeestroga przed chciwością.* — <sup>3</sup> Jeśli kto inaczej uczy, a nie trzyma się zdrowych mów Pana naszego Jezusa Chrystusa, i tej nauki, która jest według pobożności, <sup>4</sup> pyszny jest, nic nie umie, ale choruje na spory i kłótnie o słowa, z których powstają zazdrości, swary, obelgi, złośliwe podejrzenia, <sup>5</sup> spierania się ludzi na umyśle skażonych i wyzutych z prawdy, uważających pobożność za źródło ryzyku. <sup>6</sup> Jest zaś wielkim zyskiem pobożność, z przestawaniem na swoim. <sup>7</sup> Bośmy nic na ten świat nie przynieśli; bez wątpienia, że też nic wynieść nie możemy. <sup>8</sup> Ale mając żywność i czym się przyodziać, na tym poprzestawajmy. <sup>9</sup> Bo którzy chcą się stać bogatymi, wpadają w pokusę i w sidło diabelskie, i w wiele pożądlivości niepożytecznych i szkodliwych, które pogrążają ludzi w zatracenie i zgubę. <sup>10</sup> Albowiem korzeniem wszelkiego złego jest chciwość, której oddając się niektórzy, zbłądzili od wiary, i uwikłali się w wiele boleści.

R. 6, 1. Mowa o niewolnikach chrześcijanach pod pogańskimi panami.



*Napomnienia pasterskie.* — <sup>11</sup> A ty, o człowiecze Boży, chroń się tego, a ubiegaj się o sprawiedliwość, pobożność, wiarę, miłość, cierpliwość, łagodność. <sup>12</sup> Potykaj się dobrym pokazywaniem wiary; zdobywaj żywot wieczny, do którego jesteś wezwany, i złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków. <sup>13</sup> Nakazuję ci wobec Boga, który ożywia wszystko, i wobec Chrystusa Jezusa, który pod Ponckim Piłatem złożył świadectwo, dobre wyznanie. <sup>14</sup> abyś zachował przykazanie bez zmazy, nie naganne aż do przyjścia Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>15</sup> którego w czasie właściwym ukaże błogosławiony i sam możny, Król królów i Pan panujących, <sup>16</sup> który sam ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej; którego żaden z ludzi nie widział, ale i widzieć nie może, któremu cześć i panowanie wieczne. Amen.

*Uwagi dla bogatych.* — <sup>17</sup> Bogatym tego świata rozkazuj, aby wysoko nie rozumieli, ani nadziei nie pokładali w niepewnych bogactwach, ale w Bogu żywym, (który użycza nam wszystkiego obficie na użytek), <sup>18</sup> żeby dobrą czynili, w uczynki dobre się bogacili, łatwo dawali, użyczali, <sup>19</sup> żeby sobie skarbili dobrą fundament na przyszłość, aby dostąpili prawdziwego żywota. <sup>20</sup> O Tymoteuszu, strzeż tego, co ci powierzono, unikając niezbożnych nowości słów i sprzeciwów fałszywie nazwanej wiedzy, <sup>21</sup> którą wyznając niektórzy, odpadli od wiary. Łaska z tobą. Amen.

12. Prawdopodobnie mowa tu o wyznaniu wiary, złożonym z okazji święceń biskupich. 20. „Tego, co ci powierzono”, tj. czystej nauki chrześcijańskiej.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DRUGI DO TYMOTEUSZA.

*Wstęp.*

(1, 1—2).

PAWEŁ

z woli Boga apostoł Jezusa Chrystusa, według obietnicy żywota, który jest w Chrystusie Jezusie, Tymoteuszowi, najmiłszemu synowi:

<sup>2</sup> Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

*Dziękczynienie.* — <sup>3</sup> Dziękuję Bogu, któremu służę od przodków w czystym sumieniu, że bez przestanku ciebie wspominam w modlitwach moich, w nocy i we dnie, <sup>4</sup> pragnąc cię widzieć, pamiętając na łzy twoje, abym był radością napełniony, <sup>5</sup> przywodząc sobie na pamięć wiarę, która jest w tobie nieobłudna, która też mieszkała pierwaj w babce twojej Loidzie, i w matce twojej Eunice, a jestem pewien, że i w tobie.

I. O MĘSTWIE W PRZEPOWIADANIU EWANGELII.

(1, 6—2, 13).

*Śmiało występować z Ewangelią.* — <sup>6</sup> Z tej to przyczyny napominam cię, abyś rozbudzał łaskę Bożą, która jest w tobie przez włożenie rąk moich. <sup>7</sup> Albowiem Bóg nie dał nam ducha bojaźni, ale mocy i miłości i trzeźwości.

---

R. 1, 1. Pisany jest ten list z Rzymu, z drugiego więzienia, w 68 lub w 67 roku. 5. Nie tylko matka Tymoteusza Eunice (Dz 16, 1), ale i babka Lois, były żydówkami.

<sup>8</sup> Nie wstydz się tedy świadectwa Pana naszego, ani mnie więzienia jego, ale współpracuj z ewangelią według mocy Boga, <sup>9</sup> który nas wybawił i wezwał wezwaniem swym świętym, nie według uczynków naszych, ale według postanowienia swego i łaski, która nam jest dana w Chrystusie Jezusie przed czasami wiekuistymi. <sup>10</sup> A objawiona została teraz przez ukazanie się Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, który zniweczył śmierć, a oświecił żywot i nieśmiertelność przez ewangelię, <sup>11</sup> dla której ja postanowiony jestem kaznodzieją i apostołem i nauczycielem pogan. <sup>12</sup> Dla tej przyczyny także to cierpię, ale się nie wstydzę. Bo wiem, komu zawierzyłem, i pewien jestem, iż mocen jest powierzone mu dobro moje przechować do onego dnia.

*Strzec powierzonego sobie dobra.* — <sup>13</sup> Miej za wzór zdrowych słów te, któreś ode mnie słyszał we wierze i w miłości w Chrystusie Jezusie. <sup>14</sup> Dobra powierzonego strzeż przez Ducha Świętego, który w nas mieszka. <sup>15</sup> Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, którzy są w Azji, między innymi Figellus i Hermogenes. <sup>16</sup> Niech Pan da miłosierdzie domowi Onezyfora, bo mię często pokrzepiał, i łańcuchamego się nie wstydził; <sup>17</sup> ale przyszedłszy do Rzymu, bardzo pilnie mnie szukał i znalazł. <sup>18</sup> Niech mu Pan da, aby znalazł miłosierdzie u Pana w on dzień. A jak wielkie usługi wyświadczył mi w Efezie, ty lepiej wiesz.

15. Mowa jest zapewne tylko o pewnej grupie wiernych, która miała przybyć do Rzymu dla obrony Apła w jego procesie, a z małoduszności nie przybyła. Obie tu wspomniane osobistości są nieznane skądinąd. 16. Onezyfor, wspomniany tu i niżej 4, 19, znany jest poza tym tylko z apokryficznych „Aktów Tekli“.

2. *Pracować jako dobry żołnierz.* — <sup>1</sup> Ty tedy, synu mój, wzmacniaj się w łasce, która jest w Chrystusie Jezusie, <sup>2</sup> a co słyszałeś ode mnie wobec wielu świadków, to też przekazuj wiernym ludziom, którzy sposobni będą i innych nauczać. <sup>3</sup> Pracuj jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. <sup>4</sup> Służąc jako żołnierz Bogu, nikt nie wikła się sprawami świeckimi, aby się temu podobał, któremu się oddał. <sup>5</sup> Bo i kto w zawodach się potyka, nie bierze wieńca, jeno gdy się należycie potyka. <sup>6</sup> Rolnik, który pracuje, ma pierwszy z owoców korzystać. <sup>7</sup> Rozważ, co mówię, bo da tobie Pan we wszystkim zrozumienie. <sup>8</sup> Pamiętaj, że Pan Jezus Chrystus, z rodu Dawida, powstał z martwych, według ewangelii mojej, <sup>9</sup> w której cierpię aż do więzów jakby złoczyńca; ale słowo Boże nie jest związane. <sup>10</sup> Przeto wszystko znoszę dla wybranych, aby i oni zbawienia dostąpili, które jest w Chrystusie Jezusie z chwałą niebieską.

<sup>11</sup> Prawdziwa to mowa:

Jeśliśmy bowiem współ umarli,  
współ też żyć będziemy;

<sup>12</sup> jeśli w cierpieniach wytrwamy,  
współ też królować będziemy.

Jeśli się go zaprzemy,  
i on się nas zaprze.

<sup>13</sup> Choć jesteśmy niewierni, on wiernym zostaje,  
siebie samego zaprzeć nie może.

## II. O SPOSOBIE WALKI Z KACERSTWEM.

(2, 14—4, 8).

*Walczyć z heretykami.* — <sup>14</sup> To przypominaj, zaklinając przed Panem. Nie spieraj się słowy,

R. 2, 3. „Pracuj“. — Według gr. lepiej: „cierp współ“.  
14. Według gr.: „...przed Panem, by nie kłócono się o słowa, bo...“.

bo się to na nic nie przyda, jeno na wywrócenie słuchających. <sup>15</sup> Staraj się pilnie, abyś się stawił Bogu godnym uznania, robotnikiem nie potrzebującym się wstydzić, dobrze sprawującym słowo prawdy. <sup>16</sup> A światowych i próżnych gadań unikaj, albowiem wiele przyczyniają się do bezbożności, <sup>17</sup> a mowa ich szerzy się jak wrzód. Do takich należą Hymeneus i Filetus <sup>18</sup> którzy od prawdy odpadli, mówiąc, że zmarłych wstanie już się dokonało, i wywrócili wiarę niektórych. <sup>19</sup> Ale mocny stoi fundament Boży mający tę pieczęć: „Zna Pan tych, którzy są jego“, i niech odstąpi od nieprawości wszelki który wymawia imię Pańskie. <sup>20</sup> W wielkim zaś domu są naczynia nie tylko złote i srebrne, ale też drewniane i gliniane; a niektóre z nich ku czci, niektóre zaś ku zelżywości. <sup>21</sup> Jeśli się tedy kto od tych rzeczy zachowa czystym, będzie naczyniem ku czci poświęconym, i użytecznym Panu, gotowym na wszelką sprawę dobrą.

*Przymioty sługi Bożego.* — <sup>22</sup> Młodzieńczę zaś pożądań wystrzegaj się, a ubiegaj się o sprawiedliwość, wiarę, nadzieję, miłość i pokój z tymi, którzy wzywają Pana z czystego serca. <sup>23</sup> A głupich i niedorzecznych rozpraw unikaj, wiedząc, że rodzą zwady. <sup>24</sup> A słudze Pańskiemu nie trzeba się wadzić, ale uprzejmym być dla wszystkich, sposobnym do nauczania, cierpliwym, <sup>25</sup> z łagodnością strofującym tych, którzy się sprzeciwiają prawdzie: może da im Bóg kie-

16. „Światowych“, czyli wyzutyh z pierwiastka Bożego, mów unikaj. 17. Hymeneus, pewnie identyczny ze wspomnianym 1 Tym 1, 20. 18. Zapewne uważali oni duchowe odrodzenie we chrzcie za obiecanie zmartwychwstania. 21. „Od tych rzeczy“, tj. od grzechów i błędów.

ę pokutę ku poznaniu prawdy, <sup>26</sup> i wyzwolą  
od siideł diabła, który ich w pętach trzyma  
woli swojej.

3. *Przewrotność w ostatnich dniach.* — <sup>1</sup> A to  
wiedz, że w ostatnie dni nastaną czasy  
bezpieczne. <sup>2</sup> Będą ludzie sami siebie miłu-  
cy, chciwi, hardzi, pyszni, bluźniercy, rodzi-  
m nieposłuszni, niewdzięczni, złościcy, <sup>3</sup> bez  
łości przyrodzonej, nieprzejednani, po-  
warcy, niepowściągliwi, okrutni, nielitościwi,  
zdrajcy, krnąbrni, nadęci i rozkosze bardziej  
ilujący niżli Boga, <sup>5</sup> mający wprowadzić po-  
r pobożności, lecz wyzbywający się jej mocy.  
tych się wystrzegaj. <sup>6</sup> Do nich bowiem na-  
dą ci, co wciskają się do domów, i uwodzą  
obietki obciążone grzechami, miotane rozma-  
nymi pożądliwościami, <sup>7</sup> które zawsze się uczą,  
nigdy do poznania prawdy nie przychodzą.  
A jak Jannes i Mambres sprzeciwiali się Moj-  
eszowi, tak i ci sprzeciwiają się prawdzie, lu-  
zie skażonego umysłu, nie wypróbowani we  
wierze. <sup>9</sup> Ale więcej nie wskórają, albowiem  
ch nierozum wyjdzie na jaw przed wszystkimi,  
ako i z tamtymi było.

*Wytrwać w powołaniu.* — <sup>10</sup> Ale ty stałeś się  
naśladowcą mojej nauki, postępowania, zamiar-  
ów, wiary, nieskwapliwości, miłości, cierpliwo-  
ci, <sup>11</sup> prześladowań, ucisków, jakie mię spo-  
kały w Antiochii, i w Ikonium, i w Listrze;  
jakie to prześladowania zniosłem, a ze wszystkich  
Pan mię wyrwał! <sup>12</sup> I wszyscy, którzy chcą po-

R. 3, 6. Nauczyciele fałszu często zaczęli od kobiet,  
które pod pozorem nauki prawdy wciągali w lubieżność.  
Jannes i Mambres (raczej Jambres) byli to nie na-  
zwani w Piśmie św. czarownicy egipscy, którzy sprze-  
ciwiali się Mojżeszowi przed Faraonem.

bożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowanie cierpieć będą. <sup>13</sup> A źli ludzie i zwodziciele będą postępowali ku gorszemu, błędząc i w błąd wprowadzając. <sup>14</sup> Lecz ty trwaj w tym, czegoś się nauczył, i co ci powierzono, wiedząc, od kogoś się nauczył; <sup>15</sup> bo i od dzieciństwa znasz Pismo święte, które cię mogą pouczyć ku zbawieniu, przez wiarę, która jest w Chrystusie Jezusie. <sup>16</sup> Wszelkie Pismo, od Boga natchnione, pożyteczne jest do nauczania, do karcenia, do poprawiania, do ćwiczenia w sprawiedliwości. <sup>17</sup> aby człowiek Boży stał się doskonałym, do wszelkiej sprawy dobrej wyćwiczonym.

4. *Czujnie zwalczać wszelkie zło.* — <sup>1</sup> Zaklinam cię przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywych i umarłych, przez przyjście jego i królestwo jego: <sup>2</sup> przepowiadaj słowo, nalegaj w czas, nie w czas; karć, proś, grom z wszelką cierpliwością i nauką. <sup>3</sup> Będzie bowiem czas, gdy zdrowej nauki nie ścierpią, ale według swoich pożądliwości nagromadzą sobie nauczycieli, mając świerzbiące uszy, <sup>4</sup> i od prawdy słuch odwrócą, a obrócą się ku baśniom. <sup>5</sup> Ale ty czuwaj, znoś wszelkie trudy, sprawuj dzieło ewangelisty, posługiwanie twoje wypełniaj. Bądź trzeźwym. <sup>6</sup> Bo mnie już ofiarować mają, i czas rozwiązania mego nadchodzi. <sup>7</sup> Potykaniem dobrym potykałem się, z wodu dokonałem, wiarę zachowałem. <sup>8</sup> Na ostatek odłożony mi jest wieniec sprawiedliwości.

R. 4, 2. „Grom” — gr.: „napominaj, zachęcaj”. 3. „Mają świerzbiące uszy”, będą szukać nauczycieli, którzy by „schlebiali ich namiętnościami”. 5. „Czuwaj” — gr.: „Ty we wszystkim bądź czujny, znoś przeciwności”. „Ewangelista” — ogólnie: głosiciela ewangelii, ale tu w specjalnym znaczeniu biskupa, następcy Apła, który przewiduje swe odejście. 6. „Rozwiązania” duszy od ciała.

który mi odda Pan, sędzia sprawiedliwy, w on dzień, a nie tylko mnie, ale i tym, którzy mi-  
kają przyjście jego.

### *Zakończenie listu.*

(4, 9—22).

*Polecenia i wiadomości.* — <sup>9</sup> Spiesz się, żebyś do mnie przybył prędko. Albowiem Demas mię opuścił, umiłowawszy ten świat, i poszedł do Tesaloniki, <sup>10</sup> Krescens do Galacji, Tytus do Dalmacji. <sup>11</sup> Łukasz tylko jest ze mną. Marka weź i przyprowadź ze sobą, bo mi jest pożyteczny ku posłudze. <sup>12</sup> A Tychika posłałem do Efezu. <sup>13</sup> Opończę, którą zostawiłem w Troadzie u Karpa, gdy przyjdiesz, przynieś ze sobą, i księgi, a zwłaszcza pergaminy. <sup>14</sup> Aleksander mosiężnik wiele złego mi wyrządził; odda mu Pan według uczynków jego. <sup>15</sup> I ty się go wystrzegaj, bardzo się bowiem sprzeciwiał słowom naszym. <sup>16</sup> W pierwszej obronie mojej nikt przy mnie nie stał, ale mię wszyscy opuścili; niechaj im to nie będzie poczytane. <sup>17</sup> Ale Pan stanął przy mnie i umocnił mnie, aby się przeze mnie dopełniło przepowiadanie, i żeby usłyszeli wszyscy poganie; i zostałem wyrwany z paszczęki lwa. <sup>18</sup> Wybawił mię Pan od wszelkiej złej sprawy, i zachowa do swego kró-

1. Ten Demas także w Kol 4, 14 i Filem 24 wymieniony jest wśród pomocników Apła. 10. Krescens, stąd tylko many; według pewnych kodeksów gr. posłany był do Italii, co i tradycja potwierdza. Tytus posłany był do Dalmacji już po swojej misji na Krete, gdzie jednak, wedle tradycji, miał umrzeć. 13. „Pergaminy“ do pisania listów. 14. Por. 1 Tym 1, 20. 16. „Pierwsza obrona“ miała miejsce prawdopodobnie podczas pierwszego więzienia Apła i stąd 17. może być mowa o „wybawieniu z paszczęki lwa“, oraz o „dopełnieniu“ opowiadania ewangelii.



lestwa niebieskiego. Jemu chwała na wieki wieków. Amen.

*Pozdrowienia.* — <sup>19</sup> Pozdrów Pryskę i Akwila i dom Onezyfora. <sup>20</sup> Erast został w Koryncie, a Trofima zostawiłem w Milecie chorego. <sup>21</sup> Spiesz się, żebyś przyszedł przed zimą.

Pozdrawiają cię Eubulus i Pudens, i Linus i Klaudia, i bracia wszyscy.

<sup>22</sup> Pan Jezus Chrystus z duchem twoim. Łaska z wami. Amen.

---

**19.** „Pryska i Akwila“, dobrze znani przyjaciele Apła (Dz 18, 2. 18. 19 itd.). **20.** Erast — por. Dz 19, 22. Trofim — por. Dz 20, 4; 21, 29. **21.** Wymienieni rzymscy przyjaciele Apła, nie wszyscy bliżej znani.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO TYTUSA.

*Wstęp.*

(1, 1—4)

PAWEŁ

śługa Boży, apostoł zaś Jezusa Chrystusa dla wiary wybranych Bożych i poznania prawdy, która jest wedle pobożności, <sup>2</sup> ku nadziei żywota wiecznego, który przyobiecał Bóg, który nie kłamie, przed czasami wiekuistymi, <sup>3</sup> a objawił we właściwym czasie słowo swoje przez przepowiadanie, które mi zostało powierzone według rozkazania Zbawiciela naszego Boga, <sup>4</sup> Tytusowi, miłemu synowi według wspólnej wiary:

Laska i pokój od Boga Ojca i Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego.

### I. O OSTATECZNYM URZĄDZENIU KOŚCIOŁÓW NA KRECIE.

(1, 5—16).

*O ustanawianiu kapłanów po miastach. —*

<sup>1</sup> Dlatego zostawiłem cię na Krecie, abyś naprawił to, czego nie dostaje, i ustanowił po

R. 1, 1. List do Tytusa pisany około 2 lata przed 2 Tym, jeszcze w pełnym rozwoju swobodnej apostołskiej działalności. 5. Podróż Apła na Kretę, podczas której zostawił tam Tytusa, musiała nastąpić około r. 61, po powrocie z Hiszpanii. Jak widoczna z w. 7, „kapłan” jest tu identyczny z „biskupem”, a oba te tytuły oznaczają najprawdopodobniej kapłanów w naszym rozumieniu, a nie biskupów.

miastach kapłanów, jak i ja ci to poleciłem, <sup>6</sup> jeśli kto jest bez zarzutu, mąż jednej żony, mający dzieci wierne, nie obwiniane o rozwiązłość albo nieuległe. <sup>7</sup> Albowiem biskup ma być bez zarzutu, jako szafarz Boży: nie pyszny, nie gniewliwy, nie winopilca, nie gwałtownik, nie chciwy szkaradnego zysku, <sup>8</sup> ale gościnny, dobrotliwy, roztropny, sprawiedliwy, święty, powściągliwy, <sup>9</sup> trzymający się tej prawdziwej mowy, która jest według nauki, iżby mógł zachęcać przez zdrową naukę, a tych, którzy się sprzeciwiają, przekonywać.

*O walce przeciw błędnowiercom.* — <sup>10</sup> Wielu bowiem jest nieposłusznych, próżnomównych i zwodzicieli, a najwięcej wśród tych, co są z obrzezania; <sup>11</sup> tym trzeba usta zatykać, bo całe domy wywracają, ucząc co nie potrzeba, dla szpetnego zysku. <sup>12</sup> Powiedział któryś z nich, własny ich prorok: „Kreteńczycy zawsze kłamliwi, złe bestie, brzuchy leniwe“. <sup>13</sup> To świadectwo jest prawdziwe. Dla tej przyczyny ostro ich karć, aby zdrowi byli we wierze, <sup>14</sup> a nie bawili się żydowskimi baśniami i przykazaniami ludzi, którzy się odwracają od prawdy. <sup>15</sup> Czystym wszystko czyste, plugawym zaś i niewiernym nic nie ma czystego, ale skalany jest ich umysł i sumienie. <sup>16</sup> Utrzymują, że Boga znają, lecz uczynkami się zapierają, gdyż są obmierzli i trudni do wierzenia, a do żadnego uczynku dobrego niezdatni.

---

10. „Próżnomównych“, tj. gadających niedorzeczności. 12. Mowa o poecie Epimenidesie, rodem z Krety. Żył w VI w. przed Chr. 15. „Czystym wszystko czyste“, tzn. nie ma rzeczy, która z natury swojej nie dałaby się dobrze użyć. 16. „Trudni do wierzenia“ — gr.: „nieposłuszni“.

## II. WSKAZÓWKI DO SPRAWOWANIA PASTERSKIEGO URZĘDU.

(2, 1—3, 11).

2. *Jak pouczać różne stany.* — <sup>1</sup> Ty zaś mów to, co odpowiada zdrowej nauce. <sup>2</sup> Starcy, aby byli trzeźwi, skromni, roztropni, zdrowi we wierze, w miłości, w cierpliwości.

<sup>3</sup> Podobnie starsze niewiasty, w zachowaniu przyzwoite, nie obmawiające, nie wiele wina pijące, dobrego uczące; <sup>4</sup> aby młodsze niewiasty ćwiczyły w roztropności, żeby mężów swoich kochały, dziatki swe miłowały, <sup>5</sup> były roztropne, czyste, trzeźwe, dbałe o dom, dobrotliwe, mężom swoim uległe, aby słowo Boże nie było bluźnione. — <sup>6</sup> Młodzieńców także napominaj, aby byli trzeźwi.

<sup>7</sup> We wszystkim siebie samego dawaj za przykład dobrych uczynków, w nauce, w prawości, w powadze; <sup>8</sup> słowo zdrowe, nienaganne, aby przeciwnik zawstydził się, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć. <sup>9</sup> Słudzy aby byli ponom swoim posłuszni, we wszystkim uprzejmi, nie sprzeciwiający się, <sup>10</sup> nie oszukańczy, ale aby we wszystkim dobrą wierność okazywali, aby dla nauki Zbawiciela naszego Boga byli we wszystkim chlubą.

*Z łaską współdziałać.* — <sup>11</sup> Okazała się bowiem łaska Boga Zbawiciela naszego wszystkim ludziom, <sup>12</sup> nauczająca nas, abyśmy wyrzekłszy się nieubożności i pożądlivosti światowych, trzeźwo i sprawiedliwie i pobożnie żyli na tym świecie, <sup>13</sup> oczekując błogosławionej nadziei i przyjścia chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, <sup>14</sup> który dał samego

7. „W prawości” — gr.: „W nauce (okazuj) nieskazitelność, powagę”.

siebie za nas, aby nas wykupić od wszelkiej nieprawości, i oczyścić sobie lud przyjemny, gorliwy w dobrych uczynkach. <sup>15</sup> To mów, i napominaj, i strofuj z wszelką powagą. Niech cię nikt nie lekceważy.

**3. Cnoty życia społecznego.** — <sup>1</sup> Napominaj ich, aby przełożonym i zwierzchnościom byli poddani, na rozkaz słuchali, do każdego dobrego uczynku byli gotowi; <sup>2</sup> żeby nikogo nie lżyli, nie byli kłótniwi, ale skromni, okazując wszelką łagodność względem wszystkich ludzi. <sup>3</sup> I my bowiem byliśmy niegdyś nierozumni, niewierni, błądzący, służący pożądliwościom i rozkoszom rozmaitym, żyliśmy w złości i w zazdrości, obmierzli, jedni drugich nienawidząc. <sup>4</sup> Lecz gdy się okazała dobroć i ludzkość Zbawiciela naszego Boga, <sup>5</sup> nie z uczynków sprawiedliwości, które myśmy uczynili, ale podług miłosierdzia swego zbawił nas przez obmycie odrodzenia i odnowienia w Duchu Świętym. <sup>6</sup> którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego, <sup>7</sup> abyśmy usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami według nadziei żywota wiecznego.

**Unikać błędnowierców.** — <sup>8</sup> Prawdziwa to mowa; a chcę, żebyś ty to stwierdzał, iżby ci, co wierzą Bogu, starali się w dobrych uczynkach przodować. Te rzeczy są dobre i pożyteczne ludziom. <sup>9</sup> A głupich rozpraw i rodowodów i kłótni i sporów o Zakon chroń się, bo są niepożyteczne i próżne. <sup>10</sup> Człowieka heretyka po pierwszym i drugim upomnieniu unikaj, <sup>11</sup> wiedząc, iż kto taki jest, jest przewrotny i grzeszy, gdyż jest własnym sądem potępiony.

**R. 3. 9.** Chodzi zawsze o gnostyckie genealogie eorów.

*Zakończenie listu.*

(3, 12—15).

*Polecenia i pozdrowienia.* — <sup>12</sup> Gdy pošę do ciebie Artemasa, albo Tychika, spiesz się, by przybyć do mnie do Nikopolu, bo tam postanowiłem zimować. <sup>13</sup> Zenasa, biegłego w Zakonie, i Apolla starannie wypraw, aby im na niczym nie zbywało. <sup>14</sup> A niech się uczą i nasi w dobrych uczynkach przodować na konieczne potrzeby, żeby nie byli bezużytecznymi.

<sup>15</sup> Pozdrawiają cię ci wszyscy, którzy są ze mną. Pozdrów tych, którzy nas miłują we wierze. Łaska Boża z wami wszystkimi. Amen.

---

12. Artemas, bliżej nieznany. Prawdopodobnie jest tu mowa o mieście Nikopolis w Epirze. 13. Zenas, zapewne jak i Apollo, nawrócony doktor żydowski, mógł pomagać Tytusowi na Krecie w walce z judaizującymi. Teraz widocznie obaj szli w dalszą drogę. 14. „Na konieczne potrzeby” swoje i bliźnich.

## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO FILEMONA.

PAWEŁ

więzień Chrystusa Jezusa i Tymoteusz brat,  
Filemonowi miłemu a pomocnikowi naszemu.  
<sup>2</sup> i Apii siostrze najdroższej, i Archipowi naszemu  
towarzyszowi broni, i zgromadzeniu, które  
jest w domu twoim:

<sup>3</sup> Łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego  
i Pana Jezusa Chrystusa.

*Dziękczynienie.* — <sup>4</sup> Dziękuję Bogu memu  
zawsze wspomnienie czyniąc o tobie w modli-  
twach moich, <sup>5</sup> słysząc o twojej miłości i wie-  
rze, którą masz ku Panu Jezusowi i ku wszyst-  
kim świętym, <sup>6</sup> aby społeczność twojej wiary  
jawną się stała przez uznawanie wszelkiego  
uczynku dobrego, który się dzieje wśród was  
w Chrystusie Jezusie. <sup>7</sup> Wesele bowiem wiel-  
kie miałem i pociechę z miłości twojej, gdyż  
przez ciebie, bracie, serca świętych doznały po-  
krzepienia.

*Wstawia się za Onezymem.* — <sup>8</sup> Dlatego choć  
mógłbym z wielką swobodą w Chrystusie Je-  
zusie rozkazać ci to, co się należy, <sup>9</sup> dla miło-  
ści raczej proszę, skoro taki jesteś, jak Paweł

---

1. Filemon, obywatel miasta Kolosy lub z okolicy, któ-  
remu Apł odsyła zbiegłego niewolnika Onezyna. 2. Apia —  
zapewne żona Filemona. Archip — niezawodnie kapłan ko-  
loseński (por. Kol 4, 17).

marzec, a teraz i więzień Jezusa Chrystusa.  
<sup>10</sup> Proszę cię za synem moim, Onezymem, którego zrodziłem w więzieniu, <sup>11</sup> który tobie niegdyś był nieużyteczny, a teraz i mnie i tobie jest pożyteczny, <sup>12</sup> a którego ci odsyłam. Ty zaś przyjmij go jako wnętrze moje. <sup>13</sup> Ja zamierzałem go przy sobie zatrzymać, aby za ciebie służył mi w więzach ewangelii, <sup>14</sup> wszelako bez twojej zgody nie chciałem nic uczynić, aby dobrodziejstwo twoje nie było jakby z przymusu, ale z dobrej woli. <sup>15</sup> Albowiem może dlatego odszedł od ciebie na chwilę, abyś go odzyskał na wieki, <sup>16</sup> już nie jako niewolnika, ale zamiast niewolnika jako brata najdroższego, zwłaszcza dla mnie, a o ileż bardziej dla ciebie: i w ciele i w Panu? <sup>17</sup> Jeśli mię tedy masz za towarzysza, przyjmij go jako mnie. <sup>18</sup> A jeśli ci w czymś szkodę wyrządził, albo co winien, mnie to policz.

<sup>19</sup> Ja Paweł piszę to własną ręką: ja oddam, by ci nie powiedzieć, żeś mi i samego ciebie winien. <sup>20</sup> Tak, bracie. Niech cię wyzykam w Panu: pokrzep wnętrze moje w Panu. <sup>21</sup> Ufając posłuszeństwu twemu, to ci piszę, wiedząc, że i ponad to, co mówię, uczynisz.

*Zlecenia i pozdrowienia.* — <sup>22</sup> A zaraz też przygotuj mi gospodę, bo się spodziewam, że przez modlitwy wasze będę wam darowany. <sup>23</sup> Pozdrawia cię Epafras, współwięzień mój z Chrystusem Jezusem, <sup>24</sup> Marek, Arystarch, Demas i Łukasz, pomocnicy moi.

<sup>25</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z duchem waszym. Amen.

3. „W więzach ewangelii” — w więzieniu, jakie znosiła ewangelii. 19. Filemon był zapewne nawrócony przez samego Apła. 22. List pisany był pod koniec pierwszego rzymskiego więzienia.



## ŚW. PAWŁA APOSTOŁA LIST DO ŻYDÓW.

*Wstęp.*

(1, 1—4).

1. *Najwyższe objawienie Boże.* — <sup>1</sup> Wielokrotnie i różnorodnie mówił Bóg ojców przez proroków, <sup>2</sup> a na ostatek w dni przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszech rzeczy, przez którego uczynił i wieki. <sup>3</sup> On będąc odblaskiem chwały i wyrażeniem istoty jego, i utrzymując wszystko słowem mocy swej, dokonawszy oczyszczenia grzechów, siedzi na prawicy majestatu na wysokościach, <sup>4</sup> stawszy się tym wyższym od aniołów, im osobliwsze nad nich imię odziedziczył.

### CZĘŚĆ I. DOGMATYCZNA.

(1, 5—10, 18).

#### O WYŻSZOŚCI NOWEGO PRZYMIERZA.

##### A. TWÓRCA NOWEGO ZAKONU JEZUS CHRYSTUS.

(1, 5—4, 13).

*Chrystus Synem, aniołowie sługami.* — <sup>1</sup> Bóg, któremuż kiedy z aniołów rzekł:

„Synem moim ty jesteś,  
jaśm ciebie dziś zrodził?”

---

R. 1, 3. Syn Boży jest najdoskonalszym „odblaskiem i wyrażeniem” Ojca, gdyż przez rodzenie posiada całe jego Bóstwo. 5. Ps 2, 7; 2 Król 7, 14.

znowu:

„Ja będę mu ojcem,  
a on będzie mi synem?“

<sup>6</sup> A kiedy znowu wprowadza Pierworodnego na okrąg ziemi, mówi: „I niech mu się kłaniają wszyscy aniołowie Boży“. <sup>7</sup> A do aniołów zaś mówi:

„Który czyni aniołów swoich wichrami,  
a sługi swoje płomieniem ognia“.

<sup>8</sup> A do Syna:

„Stolica twoja, Boże, na wieki wieków,  
berło prawości — berłem królestwa twego.“

<sup>9</sup> Umiłowałeś sprawiedliwość, a znienawidziłeś  
[nieprawość,

dlatego namaścił cię, Boże, Bóg twój  
olejkiem wesela nad towarzyszków twoich“.

<sup>10</sup> I: „Ty Panie na początku utwierdziłeś ziemię,  
a dzieła rąk twoich są niebiosy.“

<sup>11</sup> One poginą, ty zaś trwać będziesz,  
a wszystkie jako szata zestarzeją się;

<sup>12</sup> A jako odzienie odmienisz je, i odmieniają się.  
Ale Ty tenże sam jesteś, i lata twoje nie  
[ustaną“.

<sup>13</sup> A do któregoż kiedy z aniołów rzekł:

„Siedź po prawicy mojej,  
aż położę nieprzyjacioły twoje podnóżkiem  
[nóg twoich?“

<sup>14</sup> Czyż nie wszyscy są duchami usługującymi,  
wysyłanymi na posługę dla tych, którzy dzie-  
dzictwo zbawienia otrzymać mają?

6. Ten nakaz Boży dany aniołom (Ps 96, 7) może nastąpił już przy Wcieleniu, a może nastąpi dopiero przy sądzie.  
7. Tekst hebr. ma: „robi wichry posłami swymi, a sługami swymi płomienie ognia“. Przekład gr. St. Test. odwraca te zdania i tak cytuje je Apł z Ps 103, 4. 8n. Ps 44, 7n. 10n. Ps 101, 26n. 12. „Odmienisz“ — gr.: „jako płaszcz zwiniesz“. 13. Ps 109, 1.

2. *Posłuszeństwo Chrystusowi.* — <sup>1</sup> Dlatego trzeba nam usilniej przestrzegać tego, cośmy słyszeli, byśmy snadź nie przepłynęli obok. <sup>2</sup> Jeśli bowiem słowo, które było powiedziane przez aniołów, stało się trwałe, a wszelkie przestępstwo i nieposłuszeństwo sprawiedliwą odpłatę otrzymało, <sup>3</sup> jakoż my się wywinniemy, jeśli zaniedbamy tak wielkie zbawienie, które opowiadane najpierw przez Pana, zostało przez tych, którzy słyszeli, w nas utwierdzone. <sup>4</sup> gdy Bóg też poświadczał znakami i cudami, i rozlicznymi mocami i rozdawaniem Ducha Świętego według woli swojej.

*Chrystus panem przyszłego świata.* — <sup>5</sup> Albowiem nie aniołom poddał Bóg przyszły świat o którym mówimy. <sup>6</sup> A poświadczył ktoś na pewnym miejscu, mówiąc:

„Cóż jest człowiek, że nań pamiętasz,  
albo syn człowieczy, że go nawiedzasz?

<sup>7</sup> Umniejszyłeś go nieco od aniołów,  
chwałą i czią go ukoronowałeś,  
i postanowiłeś go nad dziełami rąk twoich.

<sup>8</sup> Wszystko poddałeś pod nogi jego“.

Przez to bowiem, że mu wszystko poddał, niczego nie zostawił jemu nie poddanym. A teraz jeszcze nie widzimy, żeby mu wszystko było poddane. <sup>9</sup> Lecz tego Jezusa, który mało od aniołów jest umniejszony, widzimy z powodu męki śmierci — „chwałą i czią ukoronowanego“, — aby z łaski Boga za wszystkich śmierci skosztował.

*Sprawcą zbawienia.* — <sup>10</sup> Przysłało bowiem temu, dla którego wszystko, i przez którego

R. 2, 1. „Przepłynęli obok“ portu zbawienia, zamiast trafić do niego. 2. „Słowo“ czyli Prawo St. Zakonu. 5. „Nie aniołom“, lecz Chrystusowi. 6. Tekst stosowany do Chrystusa z Ps 8, 5-8.

wszystko, który wielu synów do chwały był przywiódł, sprawcę ich zbawienia przez cierpienie doskonałym uczynić. <sup>11</sup> Bo ten, który uświęca, i ci, którzy bywają uświęceni, z jednego wszysej. Dla tej to przyczyny nie wstydzi się braćmi ich nazywać, mówiąc:

<sup>12</sup> „Opowiem imię twoje braciom moim, w pośrodku zgromadzenia chwalić cię będę“.

<sup>13</sup> I znowu: „Ja w nim ufać będę“. I znowu: „Oto ja i dzieci moje, które dał mi Bóg“.

<sup>14</sup> Ponieważ tedy dzieci były uczestnikami ciała i krwi, i on podobnie przyjął w nich udział, aby przez śmierć zniszczyć tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła, <sup>15</sup> i żeby wyzwolić tych, którzy z bojaźni śmierci przez całe życie podlegli byli niewoli. <sup>16</sup> Bo nigdzie aniołów nie przygarnia, ale „potomstwo Abrahame przygarnia“. <sup>17</sup> Stąd powinien był we wszystkim upodobnić się do braci, aby się stać miłosiernym i wiernym arcykapłanem wobec Boga, aby przebłagać za grzechy ludu. <sup>18</sup> Albowiem w czym sam cierpiał i był kuszony, mocen jest i tym, którzy są kuszeni, dopomóc.

3. *Chrystus wyższy nad Mojżesza.* — <sup>1</sup> Stąd, bracia święci, uczestnicy wezwania niebieskiego, patrzcie na apostoła i najwyższego kapłana wyznania naszego, Jezusa, <sup>2</sup> który wierny jest temu, który go uczynił, jako i „Mojżesz we wszystkim domu jego“. <sup>3</sup> On bowiem uznany został za godnego czci tym większej niżli Mojżesz, im większą cześć ponad dom ma ten, który go zbudował. <sup>4</sup> Bo każdy dom bywa budowany przez kogoś, tym zaś, który

11. „Z jednego...“ — są dziećmi jednego ojca. 12. Ps 21, 23. 13. Iz 8, 17 n. 16. „Przygarnia“ i podnosi do godności przybranego synostwa. R. 3, 2. Liczb 12, 7.

wszystko stworzył, jest Bóg. <sup>5</sup> A Mojżesz wprowadził wierny był w całym domu jego jako sługa, na świadectwo tego, co miało być powiedziane. <sup>6</sup> Chrystus zaś jako syn w domu swoim; a tym domem my jesteśmy, jeśli ufność i chlubę nadziei aż do końca mocną zachowamy.

*Wytrwać w wierze.* — <sup>7</sup> Przeto jak mówi Duch Święty:

„Dziś jeśli usłyszycie głos jego,  
<sup>8</sup> nie zatwardzajcież serc waszych jak w roz-  
[goryczeniu

w dzień kuszenia na puszczy,

<sup>9</sup> gdzie mię kusili ojcowie wasi: doświadczali,  
a widzieli dzieła moje

<sup>10</sup> przez lat czterdzieści.

Dlatego „rozniewałem się na to plemię,  
i rzekłem: Zawsze błędzą sercem.

Oni zaś nie poznali dróg moich,

<sup>11</sup> przeto przysiągłem w gniewie moim:

że nie wnikną do odpocznienia mego“.

<sup>12</sup> Patrzcież, bracia, żeby snadź nie było w którym z was złe serce niedowiarstwa, ku odstąpieniu od Boga żywego; <sup>13</sup> ale napominajcie się wzajemnie na każdy dzień, póki się „dzisiaj“ nazywa, żeby którego z was nie zatwardziło oszukaństwo grzechu. <sup>14</sup> Staliśmy się bowiem uczestnikami Chrystusowymi, jeśli tylko początek istności w nim zachowamy mocny aż do końca. <sup>15</sup> Dopóki nam mówią:

7. Ps 94, 8-11. Zaczyna się długie i zawile dowodzenie z tego tekstu, które kończy się aż 4, 11. Wniosek z niego jest, że trzeba zachować wiarę, bo tylko niedowiarstwo przeszkadza wejściu do odpocznienia Bożego. 14. „Początek istności...“. Tak Włg. Z gr. raczej: „jeśli tylko początkową ufność (dosł. początek ufności) w niego zachowamy aż do końca“. 15 n. Liczb 14, 22-37.

„Dziś jeśli usłyszycie głos jego,  
nie zatwardzajcież serc waszych,  
jak w owym rozgoryczeniu“.

<sup>16</sup> Niektórzy bowiem, gdy usłyszeli, „rozgoryczyli się“, ale nie wszyscy, którzy za sprawą Mojżesza wyszli z Egiptu. <sup>17</sup> A na którychże „gniewał się przez lat czterdzieści?“ Czy nie na tych, którzy zgrzeszyli, których trupy leży na puszczy? <sup>18</sup> A którymże „poprzysiągł, iż nie wejdą do odpocznienia jego“, jeśli nie tym, którzy byli niewierni? <sup>19</sup> I widzimy, że nie mogli wejść z powodu niedowiarstwa.

4. *Poganie wejdą do odpocznienia.* — <sup>1</sup> Lękajmy się przeto, aby snadź, gdy trwa obietnica wejścia do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was nieobecnym. <sup>2</sup> Albowiem i nam oznajmiono, jako i im; ale im nie pomogło słowo słyszane, nie złączone z wiarą w to, co słyszeli. <sup>3</sup> Wnijdziemy bowiem do odpocznienia, którzyśmy uwierzyli, wedle tego, co powiedział:

„Jak poprzysiągłem w gniewie moim:

że nie wnijdą do odpocznienia mojego;“

choć dzieła od założenia świata były dokończone. <sup>4</sup> Rzekł bowiem na pewnym miejscu o siódmym dniu tak: „I odpoczął Bóg dnia siódmego od wszystkich dzieł swoich“. <sup>5</sup> A na tym znowu: „Nie wejdą do odpocznienia mojego“. <sup>6</sup> Gdy tedy pozostaje, że niektórzy mają do niego wejść, a ci, którym przedtem ogło-

R. 4, 1. „Nie zdał się“ — w gr.: „nie spostrzegł się, że jest jej pozbawiony“. 3n. Ponieważ odpocznienie Boże, wedle Rodz 2, 2 gotowe było od początku świata, powodem, że Żydzi na puszczy doń nie weszli, nie był brak obiecanego spoczynku, ale tylko ich niewiara. Stąd Bóg, zapraszając znowu przez Dawida, prorokującego o czasach Chrystusowych, żeby „dziś“ nie zatwardzać serc i wejść do owego odpocznienia, nie żąda niczego innego, tylko wiary (Ps 91, 11). 6. „Pozostaje“ prawdą...

szono, nie weszli z powodu niedowiarstwa.<sup>7</sup> znowu naznacza dzień pewien „dzisiaj“, mówiąc przez Dawida, po tak długim czasie, jak się wyżej rzekło:

„Dziś jeśli usłyszycie głos jego,  
nie zatwardzajcież serc waszych“.

<sup>8</sup> Bo gdyby Jezus dał im odpocznienie, nigdy by potem o innym dniu nie mówił. <sup>9</sup> Tak więc pozostaje dzień odpocznienia dla ludu Bożego.  
<sup>10</sup> Kto bowiem wszedł do odpocznienia jego, ten też odpoczął od dzieł swych, jak Bóg od swoich.

<sup>11</sup> Spieszmy się tedy wejść do tego odpocznienia, żeby kto nie popadł w ten sam rodzaj niedowiarstwa. <sup>12</sup> Bo żywa jest mowa Boża i skuteczna i przenikliwsza, niż wszelki miecz obosieczny, i dosięgająca aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów też i szpiku, i rozdzajająca myśli i zamiary serca. <sup>13</sup> A nie ma żadnego stworzenia niewidzialnego przed oblicznością jego, lecz wszystkie rzeczy obnażone są i odkryte oczom tego, przed którym sprawę zdać mamy.

#### B. CHRYSTUS ARCYKAPŁANEM WEDLE PORZĄDKU MELCHIZEDECHA.

(4, 14—6, 20).

*Chrystus arcykapłan zna słabości nasze.* —

<sup>14</sup> Mając tedy wielkiego arcykapłana, który przyniósł niebiosą, Jezusa Syna Bożego, trzymajmy się wyznania. <sup>15</sup> Albowiem nie mamy arcykapłana, który by nie mógł ulitować się nad słabościami naszymi, lecz doświadczonego we

---

8. „Jezus“ czyli Jozue. Wspomina o nim Apł, żeby przeciąć drogę możliwemu zarzutowi, że jednak „miejsce odpocznienia“ miała być tylko ziemia obiecana.

wszystkim na podobieństwo, oprócz grzechu. Przystąpmy tedy z ufnością do stolicy łaski, abyśmy otrzymali miłosierdzie, i łaskę znaleźli w pomocy na czasie.

5. *Pośrednik między nami a Bogiem.* — Albowiem każdy arcykapłan z ludzi wzięty, dla ludzi bywa postanowiony w tym, co do Boga należy: aby składał dary i ofiary za grzechy; <sup>2</sup> który by mógł współboleć z tymi, którzy nie wiedzą i błędzą, gdyż i sam obleczony jest słabością, <sup>3</sup> i dlatego winien, jak za lud, tak też i za siebie samego składać ofiary za grzechy. <sup>4</sup> A nikt sobie tej godności nie bierze, jeno ten, który jest wezwany przez Boga, jak Aaron. <sup>5</sup> Tak i Chrystus nie sam siebie wstawił, żeby się stał arcykapłanem; ale ten, który do niego rzekł: „Synem moim jesteś ty, jam ciebie dziś zrodził“. <sup>6</sup> Jak i na innym miejscu mówi: „Tyś jest kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha“. <sup>7</sup> On za dni ciała swego zanosząc modlitwy i pokorne prośby do tego, który go mógł wybawić od śmierci, z wołaniem potężnym i ze łzami, został wysłuchany dla swej bogobojności. <sup>8</sup> A chociaż był Synem Bożym, nauczył się z tego, co wycierpiał, posłuszeństwa; <sup>9</sup> a dostąpiwszy chwały, stał się dla wszystkich, którzy mu są posłuszni, przyczyną zbawienia wiecznego, <sup>10</sup> nazwany od Boga „arcykapłanem według porządku Melchizedecha“.

R. 5, 5. Ps 2, 7. 6. Ps 109, 4. 7. „Bogobojności“, czyli z powodu czei i miłości, z jaką Chrystus odniósł się do Boga Ojca. 9. „Dostąpiwszy chwały“ przez chwalebne zmartwychwstanie i wniebowstąpienie; przez to najsw. człowieczeństwo Zbawiciela, za jego życia doczesnego słabe i śmiertelne (Fil 2, 7. 8; 2, Kor 13, 4), osiągnęło w całej pełni ideał doskonałości natury ludzkiej, zamierzony przez Boga.



*Nieudolność w rozumieniu wyższej nauki.* —

<sup>11</sup> O tym wielkie mamy rzeczy do powiedzenia, a trudne do wyjaśnienia, boście się stali niedołącznymi do słuchania. <sup>12</sup> Gdy bowiem ze względu na czas powinniście być nauczycielami, znowu potrzebujecie, aby was uczono, jakie są pierwsze początki mów Bożych, i stałście się jako mleka potrzebujący, a nie stałego pokarmu. <sup>13</sup> Bo każdy, który ssie mleko, nie obeznany jest z mową sprawiedliwości, albowiem jest dzieciątkiem. <sup>14</sup> Dla doskonałych zaś jest stały pokarm, dla tych, którzy przez ćwiczenie mają zmysł wyrobiony do rozeznania dobrego i złego.

6. *Niebezpieczeństwo odstępstwa.* — <sup>1</sup> Przeto pominąwszy początki nauki Chrystusowej, zwróćmy się do rzeczy doskonalszych, nie zakładając ponownie fundamentu: nawrócenia od uczynków martwych, i wiary w Boga, <sup>2</sup> nauki o chrzcie, o ręk wkładaniu, i o powstaniu z martwych, o sądzie wiekuistym. <sup>3</sup> I to uczynimy, jeśli Bóg pozwoli. <sup>4</sup> Albowiem nie podobna, aby ci, którzy raz zostali oświeceni, zakosztowali też daru niebieskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, <sup>5</sup> zakosztowali również dobrego słowa Bożego i mocy przyszłego wieku, <sup>6</sup> a odpadli — aby znowu

12. „Czas“, który upłynął od waszego nawrócenia. R. 6, 1. Pomimo tego, co powiedział wyżej (5, 11. 12), Apł zaczyna mówić do swych czytelników jako do tych „doskonałych“, wspomnianych tamże w w. 14. 2. „O chrzcie“ — w gr. „o chrztach“. Może Apł ma na myśli także chrzest Jana lub inne obmywania. 3. „To“, tzn. dajmy wam głębsze pouczenie o doskonalszych rzeczach. 4 n. Przez świadomą apostazję człowiek tak zamyka sobie drogę zbawienia, że bez nadzwyczajnej łaski pójdzie na zgubę. 6 b. Tacy apostości stoją niejako po stronie tych, co ukrzyżowali Zbawiciela i przedmiotowo ponawiają jego mękę.

byli odnowieni ku pokucie, gdy znowu sami sobie krzyżują Syna Bożego i na pośmiewisko wystawiają. <sup>7</sup> Bo ziemia, która deszcz często na siebie padający pije, i rodzi ziele użyteczne tym, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga. <sup>8</sup> Lecz która rodzi ciernie i osty, odrzucona jest i bliska przekleństwa, a koniec jej na spalenie.

*Zachęta do wytrwania.* — <sup>9</sup> Ale tuszymy sobie o was coś lepszego, najmiłsi, i zbawienia bliższego, chociaż tak mówimy. <sup>10</sup> Nie jest bowiem Bóg niesprawiedliwy, aby zapomniał pracy waszej, i miłości, jaką okazaliście w imię jego, którzyście posługiwali świętym, i posługujecie. <sup>11</sup> Pragniemy zaś, aby każdy z was takie samo staranie okazał w zachowaniu nadziei aż do końca, <sup>12</sup> abyście się nie stali gnuśnymi, ale naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość odziedziczą obietnice.

*Przykład Abrahama.* — <sup>13</sup> Gdy bowiem Abrahamowi dawał Bóg obietnicę, ponieważ nie miał nikogo większego, na którego by mógł przysięgać, przysięgał na samego siebie, <sup>14</sup> mówiąc: „Zaprawdę, błogosławiąc błogosławić ci będę, i rozmnażając rozmnożę cię“. <sup>15</sup> A tak, długo cierpliwie czekając, dostąpił obietnicy. <sup>16</sup> Ludzie bowiem przysięgają na większego od siebie; a zakończeniem każdego ich sporu, na potwierdzenie, jest przysięga. <sup>17</sup> Dlatego Bóg, chcąc dziećcom obietnicy pełniej okazać nieodmienność postanowienia swego, dodał przysięgę, <sup>18</sup> abyśmy przez dwie rzeczy nieodmienne, w których Bóg skłamać nie mógł,

10. Apł wspomina uczynki miłosierdzia świadczone ubogim. 11. Tak postępujcie, żeby mogła ziścić się nadzieja. 14. Rodz 22, 16 n.

mieli najmocniejszą pociechę, my, którzyśmy się uciekli do trzymywania się podanej nam nadziei. <sup>19</sup> A mamy ją jako kotwicę duszy bezpieczną i mocną, i przenikającą aż do wnętrza zasłony, <sup>20</sup> dokąd jako przodownik wszedł u nas Jezus, stawszy się arcykapłanem na wieki według obrządku Melchizedecha.

C. WYŻSZOŚĆ KAPŁAŃSTWA MELCHIZEDECHA  
NAD KAPŁAŃSTWO SYNAGOGI.

(7, 1—10, 18).

7. *Kapłaństwo Melchizedecha wyższe niż lewickie.* — <sup>1</sup> Albowiem ten „Melchizedech, król Salemu, kapłan Boga najwyższego, który wyszedł na spotkanie Abrahama, wracającego z porażki królów, i pobłogosławił mu“; <sup>2</sup> któremu też Abraham „wydzielił dziesięćiny“ ze wszystkiego; który wedle imienia jest najpierw królem sprawiedliwości, a potem i królem Salemu, to znaczy królem pokoju; <sup>3</sup> bez ojca, bez matki, bez rodowodu, nie mając ani początku dni, ani końca żywota, upodobniony zaś do Syna Bożego, pozostaje kapłanem na zawsze. <sup>4</sup> A przypatrzcie się, jak wielki jest ten, któremu nawet dziesięćinę z rzeczy przedniejszych dał Abraham patriarcha. <sup>5</sup> Wprawdzie i ci z synów Lewiego, którzy otrzymują kapłaństwo, mają rozkazanie, aby brać dziesięćiny od ludu według Zakonu, to jest od braci swoich, chociaż i oni wyszli z bioder Abrahamowych, <sup>6</sup> lecz ten, którego ród nie zalicza się do

19. Aluzja do zasłony, zakrywającej miejsce Święte Świętych. R. 7, 1. Rodz 14, 18n. 3. Pismo św. nie bliźszego nie mówi o Melchizedechu. „Pozostaje“, tzn. trwa w tej niezmienności, w jakiej zostawia go tekst Pisma św. 5. Liczb 18, 21.

nich, wziął dziesięcinę od Abrahama, i tego, który miał obietnice, pobłogosławił. <sup>7</sup> A bez żadnej wątpliwości, co mniejsze jest, od lepszego bywa błogosławione. <sup>8</sup> I tu dziesięciny biorą ludzie, którzy umierają: tam zaś taki, o którym istnieje świadectwo, że żyje. <sup>9</sup> I (żeby tak powiedzieć) przez Abrahama i Lewi, który brał dziesięciny, oddał dziesięcinę; <sup>10</sup> jeszcze bowiem był w biodrach ojca, gdy wyszedł na jego spotkanie Melchizedech.

*Ze względu na osobę.* — <sup>11</sup> Jeśli tedy doskonałość była osiągnięta przez kapłaństwo lewic-  
kie (bo pod nim lud otrzymał Zakon), na cóż jeszcze było potrzeba, żeby nastał inny kapłan „według porządku Melchizedecha“, a nie był zaliczony do porządku Aarona? <sup>12</sup> Ze zmianą bowiem kapłaństwa jest konieczne, żeby nastąpiła i zmiana Zakonu. <sup>13</sup> Bo ten, o którym się to mówi, z innego jest pokolenia, z którego żaden nie służył ołtarzowi. <sup>14</sup> Jawną bowiem jest rzeczą, że Pan nasz wyszedł z Judy, a w tym pokoleniu nic o kapłanach Mojżesz nie mówił. <sup>15</sup> A jest to jeszcze bardziej widoczne, jeśli na podobieństwo Melchizedecha powstaje inny kapłan, <sup>16</sup> który nie stał się według Zakonu rozkazania cielesnego, ale według mocy żywota nieskazitelnego. <sup>17</sup> Świadczy bowiem: „Iż ty jesteś kapłanem na wieki, według porządku Melchizedecha“. <sup>18</sup> Następuje więc odrzucenie poprzedniego przykazania z powodu jego słabości i bezużyteczności — <sup>19</sup> bo Zakon niczego nie przywiódł do doskonałości —

---

8. Melchizedech występuje tu ustawicznie raz we własnej historycznej osobie, raz znów w osobie Chrystusa, którego był figurą.

a wprowadzenie lepszej nadziei, przez którą przybliżamy się do Boga.

*Nowe kapłaństwo wiekuiste i przysięgą stwierdzone.* — <sup>20</sup> I o ile stało się nie bez przysięgi (bo inni bez przysięgi kapłanami zostali, <sup>21</sup> a ten z przysięgą na tego, który do niego rzekł: „Przysiągł Pan, a nie będzie żałował: Tyś jest kapłanem na wieki“): <sup>22</sup> o tyle też lepszego testamentu stał się Jezus poręczycielem. <sup>23</sup> A innych wielu stawało się kapłanami, dlatego że im śmierć trwać nie dopuszczała; <sup>24</sup> ten zaś, ponieważ trwa na wieki, wiekuiste ma kapłaństwo. <sup>25</sup> Przeto i zbawiać może na wieki tych, którzy przez niego przystępują do Boga, bo zawsze żyje, aby się wstawiać za nami. <sup>26</sup> Przystało bowiem, abyśmy takiego mieli arcykapłana: świętego, niewinnego, niepokalanego, odłączonego od grzeszników, i który stał się wyższym nad niebiosą, <sup>27</sup> który nie ma potrzeby codziennie, jak kapłani, najpierw za swoje występki składać ofiary, potem za ludu, bo to uczynił raz, złożywszy ofiarę z samego siebie. <sup>28</sup> Zakon bowiem ustanawia kapłanami ludzi słabościom podległych, lecz słowo przysięgi, które jest po Zakonie, Syna na wieki doskonałego.

8. *Ze względu na świątynię.* — <sup>1</sup> Główną atoli rzeczą w tym, o czym się mówi, jest: Takiego mamy arcykapłana, który zasiadł na prawicy tronu Majestatu na niebiosach <sup>2</sup> jako sługa świątynicy i prawdziwego przybytku, który założył Pan, a nie człowiek. <sup>3</sup> Wszelki bowiem arcykapłan bywa postanowiony dla ofiarowania darów i ofiar: stąd potrzeba, aby i on miał coś, co by ofiarował. <sup>4</sup> Jesliby tedy był na ziemi, nie byłby nawet

kapłanem, gdyż są tacy, którzy według Zakonu dary ofiarują, <sup>5</sup> którzy służą obrazowi i cieniowi rzeczy niebieskich, jak odpowiadano Mojżeszowi, gdy miał dokończyć przybytku: „Patrzaj (mówi), czyń wszystko według wzoru, który ci ukazano na górze“.

*Ze względu na przymierze.* — <sup>6</sup> A teraz otrzymał tym wyższe posługiwanie, im doskonałego testamentu jest pośrednikiem, który na lepszych obietnicach jest oparty. <sup>7</sup> Bo gdyby ów pierwszy był bez przygany, to zaiste dla drugiego nie szukano by miejsca. <sup>8</sup> Albowiem ganiąc ich, mówi:

„Oto dui przyjdą, mówi Pan:

i zawrę z domem Izraela

i z domem Jakuba nowe przymierze,

<sup>9</sup> nie według przymierza, które uczyniłem  
[z ojcami ich

w dzień, w który ująłem rękę ich,  
abym ich wywiódł z ziemi Egipskiej.

Bo oni nie wytrwali w przymierzu moim,  
a jam ich zaniedbał, mówi Pan.

<sup>10</sup> Albowiem to jest przymierze, które po  
[owych dniach

zawrę z domem Izraela, mówi Pan,

dając prawa moje w umysły ich,

i na sercach ich napiszę je,

i będę im Bogiem,

a oni będą mi ludem.

<sup>11</sup> I żaden nie będzie uczył bliźniego swego,  
ani żaden brata swego, mówiąc: Poznaj Pana;  
albowiem wszyscy znać mię będą  
od najmniejszego aż do największego spo-  
[śród nich;

<sup>12</sup> albowiem miłościw będę ich nieprawościom i grzechów ich już więcej pamiętać nie będę.  
<sup>13</sup> A gdy mówi: Nowy, to pierwszy przedawni. A co się przedawnia i starzeje, bliskie jest zaniku.

9. *Ze względu na obrzędy.* — <sup>1</sup> Miał wprawdzie i pierwszy przepisy o służbie Bożej i świątnicę ziemską. <sup>2</sup> Albowiem urządzone były przybytek pierwszy, w którym były świeczniki i stół i chleby pokładne, tak zwane Święte. <sup>3</sup> A za drugą zastoną przybytek, zwany Świętymi Świętych, <sup>4</sup> zawierający złotą kadzielnicę i arkę przymierza, ze wszystkich stron złotem powłoczoną, a w niej naczynie złote, zawierające mannę, i laska Aaronowa, która zakwitła, i tablice przymierza. <sup>5</sup> Nad nią zaś byli Cherubini chwwały, zacieniający ubłagalnie, o czym teraz nie potrzeba szczegółowo mówić. <sup>6</sup> A gdy to tak było urządzone, do pierwszego przybytku zawsze wchodził kapłan, sprawujący posługę ofiarne, <sup>7</sup> ale do drugiego raz w rok sam tylko najwyższy kapłan, nie bez krwi, który ofiaruje za swoją i ludu niewiadomość; <sup>8</sup> przez co dawał znać Duch Święty, iż jeszcze nie była objawiona droga do świątnicy, dopóki stał pierwszy przybytek. <sup>9</sup> Jest to podobieństwo na czas terazniejszy; według niego składane bywają dary i ofiary, które nie mogą w sumieniu uczynić doskonałym tego, który je składa, <sup>10</sup> gdyż polegają tylko na pokarmach i napojach i na róż-

R. 9, 4. Choć ołtarz kadzenia stał w miejscu Świętym, odnosił się do miejsca Świętego Świętych. Apł opisuje dawny stan rzeczy, bo od powrotu z wygnania w nową świątyni miejsce Święte Świętych było zupełnie puste.  
 7. „Za niewiadomość” — gr.: „za grzechy niewiadomości swoje i ludu”. 8. „Droga do świątnicy”, tj. do istotnego przybytku święłości — nieba.

nych omywaniach i oczyszczeniach ciała, ustanowionych aż do czasu naprawy.

*Przybytek i ofiara Chrystusa doskonała.* —

<sup>11</sup> Ale Chrystus przyszedłszy jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez większy i doskonalszy przybytek, nie ręką uczyniony, to jest nie tego stworzenia, <sup>12</sup> ani przez krew kozłów ani cielców, ale przez własną krew wszedł raz na zawsze do świątnicy, osiągnąwszy wieczyste odkupienie. <sup>13</sup> Jeśli bowiem krew kozłów i wołów i popiół jałowicy, skrapiając splugawionych, poświęca ich ku oczyszczeniu ciała, <sup>14</sup> jakże daleko więcej krew Chrystusa, który przez Ducha Świętego samego siebie ofiarował niepokalanym Bogu, oczyści sumienie nasze od uczynków martwych, dla służenia Bogu żyjącemu?

*Śmiercią swą Chrystus nabył obiecany Testament.* — <sup>15</sup> I dlatego jest pośrednikiem Nowego Testamentu, żeby przez śmierć, poniesioną dla odkupienia tych przestępstw, które były pod pierwszym testamentem, ci, którzy są wezwani, otrzymali obietnicę wiecznego dziedzictwa. <sup>16</sup> Gdzie bowiem jest testament, musi nastąpić śmierć tego, który testament czyni. <sup>17</sup> Bo testament po śmierci nabiera mocy; inaczej nie jest ważny, póki jeszcze żyje, który testament uczynił. <sup>18</sup> Stąd ani pierwszy nie był bez krwi poświęcony. <sup>19</sup> Gdy bowiem Mojżesz wszystkie przepisy Zakonu przeczytał całemu ludowi, wzięwszy krew cielców i kozłów z wodą i wełną szkarłatną i hyzopem, pokropił samą też księgę i lud wszystek, <sup>20</sup> mówiąc: „Ta jest krew przymierza, które Bóg zawarł z wami”. <sup>21</sup> Nadto i przybytek i wszystkie naczynia do słu-



żby Bożej krwią także pokropił. <sup>22</sup> A niemal wszystko według zakonu krwią bywa oczyszczane, a bez wylania krwi nie ma odpuszczenia. <sup>23</sup> Potrzeba więc, aby wizerunki rzeczy niebieskich tymi ofiarami były oczyszczane, same zaś niebieskie lepszymi, niżli te.

*Ofiara Chrystusa jest wiekuista.* — <sup>24</sup> Albowiem Jezus nie wszedł do świątnicy, ręką uczynionej, która była wizerunkiem prawdziwej, ale do samego nieba, żeby teraz ukazywać się przed oblicznością Bożą za nami. <sup>25</sup> I nie żeby często ofiarować samego siebie, jak najwyższy kapłan co roku wchodzi do świątyni z krwią cudzą; <sup>26</sup> inaczej byłby musiał często cierpieć od początku świata, lecz teraz na skończeniu wieków raz się ukazał dla zgładzenia grzechu przez ofiarę samego siebie. <sup>27</sup> A jak postanowiono ludziom raz umrzeć, a potem sąd, <sup>28</sup> tak i Chrystus raz jest ofiarowany, aby grzechy wielu zgładził; drugi raz bez grzechu ukaże się tym, którzy go oczekują, ku zbawieniu.

**10.** *Niedostateczność ofiar St. Testamentu.* — <sup>1</sup> Zakon bowiem zawierając cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, tymi samymi ofiarami, które co roku ustawicznie składają, nigdy nie może doskonałymi uczynić przystępujących; <sup>2</sup> inaczej zaprzestanoby je ofiarowywać. dlatego że nie mieliby żadnego grzechu na sumieniu ofiarujący, raz oczyszczeni. <sup>3</sup> Ale przez nie odbywa się przypominanie grzechów każdego roku. <sup>4</sup> Niepodobna to bowiem rzecz,

---

26. „Na skończeniu wieków”. — Te i tym podobne wyrażenia (np. 1 Kor 10, 11) nie przesadzają o trwaniu świata i Nowego Testamentu (por. 2 P 3, 3-10). 28. „Bez grzechu” — już nie dla zgładzenia grzechu.

aby krwią wołów i kozłów miały być zgładzone grzechy. <sup>5</sup> Przetoż wstępując na świat, mówi:

„Ofiary i obiaty nie chciałeś,  
aleś mi ciało utworzył;

<sup>6</sup> całopalenia za grzech nie podobały się tobie.

<sup>7</sup> Wtędym rzekł: Oto idę,  
(na początku księgi napisano o mnie),  
abym czynił, Boże, wolę twoją“.

<sup>8</sup> Mówiąc wyżej: „Że nie chciałeś, ani ci się podobały ofiary i obiaty i całopalenia za grzech“, które według Zakonu bywają ofiarowane, <sup>9</sup> „wtędym rzekł: Oto idę, abym czynił, Boże, wolę twoją“, znosi pierwsze, aby ustanowić drugie.

<sup>10</sup> Przez tę wolę jesteśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.

*Skuteczność ofiary Chrystusa.* — <sup>11</sup> I każdy kapłan staje codziennie sprawując swój urząd, i te same często składając ofiary, które nigdy grzechów zgładzić nie mogą; <sup>12</sup> ten zaś jedną złożywszy ofiarę za grzechy, „siedzi po prawicy Bożej“, <sup>13</sup> tego już tylko czekając, „aż nieprzyjaciele jego położeni będą podnóżkiem nóg jego“. <sup>14</sup> Jedną bowiem ofiarą doskonałymi na wieki uczynił uświęconych. <sup>15</sup> A świadczy nam i Duch Święty. Gdy bowiem powiedział:

<sup>16</sup> „Albowiem to jest przymierze, które zawrę  
[z wami

po owych dniach, mówi Pan,  
dając prawa moje w serca ich,  
i napiszę je w umysłach ich“,

<sup>17</sup> i pamiętać już więcej nie będę grzechów“

R. 10, 5 n. Ps 39, 7 n. 7. „Na początku księgi“ — według gr. lepiej: „W zwoju Księgi“, tzn. w Starym Testamencie. 14. „Doskonałymi uczynił“, tj. zasadniczo dokonał wszystkiego, co może z Bożej strony doprowadzić do zbawienia wszystkich ludzi. 17. Po wierszu 16 dla lepszego zrozumienia myśli należy uzupełnić słowo: „dodaje“.

i nieprawości ich. <sup>18</sup> Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, już nie ma ofiary za grzech.

## CZEŚĆ II. MORALNA.

(10, 19—13, 17).

### A. O WYTRWANIU WE WIERZE.

(10, 19—12, 13).

*Zachęta do wierności i jedności.* — <sup>19</sup> Mając tedy, bracia, ufność, że wejdziemy do świątyni we krwi Chrystusa, <sup>20</sup> dokąd poświęcił nam drogę nową i żywą poprzez zasłonę, to jest przez ciało swoje, <sup>21</sup> i kapłana wielkiego nad domem Bożym, <sup>22</sup> przystąpmy ze szczerym sercem w pełni wiary, pokropieniem oczyszczeni na sercach od złego sumienia, i obmyci na ciele czystą wodą. <sup>23</sup> Trzymajmy się niezachwiani wyznania nadziei naszej, (bo wierny jest, który obiecał), <sup>24</sup> i przypatrujmy się jednemu drugiemu, by się zagrzewać do miłości i dobrych uczynków, <sup>25</sup> nie opuszczając wspólnych zebrań naszych, jak mają zwyczaj niektórzy, ale zachęcając się, i to tym bardziej, im bardziej widzicie zbliżający się dzień.

*Kary na odstępców.* — <sup>26</sup> Bo jeśli byśmy rozmysłnie grzeszyli po otrzymaniu znajomości prawdy, już nam nie pozostanie ofiara za grzech, <sup>27</sup> lecz straszliwe jakieś oczekiwanie sądu „i żar ognia, który pożreć ma przeciwników“. <sup>28</sup> Kto by przekroczył zakon Moj-

22. Woda chrztu obmywając ciało, „pokropieniem krwi“ Zbawiciela oczyszcza duszę. 25. Apł ma na myśli żydujących, którzy na powrót do żydostwa odpadli. 26. Jeśli świadomie i stanowczo wyprzemy się krzyża Chrystusowego. 27. Iz 26, 11. 28. Liczb 35, 30.

leszowy, bez wszelkiego miłosierdzia „za światem dwóch albo trzech śmierć ponosi“. <sup>29</sup> Na ileż sroższe kary, mniemacie, zasłuży ten, który by Syna Bożego podeptał i „krew przypomierza“, przez którą został uświęcony, za pozalaną poczytał, i Ducha łaski zelżył? <sup>30</sup> Wiemy bowiem, kto powiedział: „Mnie pomsta, i ja oddam“. I znowu: „Iż Pan sądzić będzie lud swój“. <sup>31</sup> Straszna to rzecz, wpaść w ręce Boga żywego. *Pierwotna gorliwość.* — <sup>32</sup> Wspominajcie zaś dni dawne, w których oświeceni, przetrwaliście wielką potyczkę utrapień: <sup>33</sup> już to gdyście na zniewagi i uciski jawnie byli wystawieni, już to gdyście się stali towarzyszami podobny los cierpiących. <sup>34</sup> Bo i z więźniami cierpieliście po społu, i grabież majątności waszych przyjęliście z weselem, wiedząc, że sami macie majątność lepszą i trwałą. <sup>35</sup> Nie traćcież tedy ufności waszej, która ma wielką odpłatę. <sup>36</sup> Cierpliwość bowiem jest wam potrzebna, abyście czyniąc wolę Bożą, dostąpili obietnicy.

<sup>37</sup> „Bo jeszcze chwila niedługa, a przyjdzie, który ma przyjść, i nie omieszka. <sup>38</sup> A sprawiedliwy mój z wiary żyje; lecz jeśli odstąpi, nie będzie się podobał [duszy mojej]“.

<sup>39</sup> My zaś nie jesteśmy synami odstępstwa na zatracenie, ale wiary na pozyskanie duszy.

**11. *Wiara świętych przed potopem.*** — <sup>1</sup> A wiara jest podstawą rzeczy, których się spodziewamy, przeświadczeniem

<sup>20</sup>. Powt 32, 35; Ps 134, 14. **32n.** To prześladowanie, o jakim Apł wspomina, może jest identyczne z tymi, o jakich mówią Dz 8, 1; 12, 1. **37.** Iz 26, 20; Hab 2, 3. 4. **R. 11, 1.** „Podstawą“, tj. treść wiary jest przedmiotem naszej nadziei. „Przeświadczeniem“ — opartym na rozumnym i dowodnym przekonaniu.

o rzeczach niewidzialnych. <sup>2</sup> W niej bowiem świadectwo otrzymali starzy. <sup>3</sup> Wiarą poznajemy, że światy zostały utworzone słowem Boga, tak iż z niewidzialnych stały się widzialnymi. <sup>4</sup> Wiarą Abel cenniejszą ofiarę niż Kain złożył Bogu, przez którą otrzymał świadectwo, że był sprawiedliwy, gdy Bóg przyświadczył darom jego; i przez nią po śmierci jeszcze przemawia. <sup>5</sup> Wiarą Henoch był przeniesiony, aby śmierci nie oglądał, „i nie znaleziono go, bo przeniósł go Bóg“; przed przeniesieniem bowiem miał świadectwo, że „się Bogu podobał“. <sup>6</sup> A bez wiary nie podobna jest podobać się Bogu. Albowiem przystępującemu do Boga potrzeba wierzyć, że jest, i że nagradza tych, którzy go szukają.

*Wiarą patriarchów.* — <sup>7</sup> Wiarą Noe, otrzymawszy zapowiedź tego, czego jeszcze widzieć nie było, bojąc się, zbudował korab dla zachowania rodziny swojej; przez nią potępił świat i sprawiedliwości, która jest przez wiarę, stał się dziedzicem. <sup>8</sup> Wiarą ten, który nazwany jest Abrahamem, usłuchał, żeby wyjść na miejsce, które miał w dziedzictwo otrzymać; i wyszedł nie wiedząc, dokąd idzie. <sup>9</sup> Wiarą przebywał w ziemi obiecanej jak w cudzej, mieszkając w namiotach z Izaakiem i Jakubem, współdziedzicami tejże obietnicy; <sup>10</sup> oczekiwał bowiem miasta, mającego fundamenty, którego budowniczym i założycielem Bóg. <sup>11</sup> Wiarą i sama Sara niepłodna otrzymała moc na poczęcie syna, nawet pomimo podeszłego wieku, bo uwierzyła, iż

3. „Z niewidzialnych“ — nie istniejących, albo: z niekształtnego chaosu (por. Mądr 11, 18). 4. Rodz 4, 3a. 5. Rodz 5, 24. 8. „Nazwany“ — aluzja do Rodz 17, 5, albo: „powołany“. 9. „Z Izaakiem...“, tj. jak po nim Izaak i Jakub

wierny jest ten, co obiecał. <sup>12</sup> Toteż i z jednego (i to obumarłego) narodzili się „w liczbie jako gwiazdy niebieskie, i jako piasek niezliczony, który jest na brzegu morskim“. <sup>13</sup> Wedle wiary pomarli ci wszyscy, nie doczekawszy się obietnic, ale z daleka na nie patrząc, i pozdrawiając je, i wyznając, że są „gośćmi i przechodniami na ziemi“. <sup>14</sup> Bo którzy to mówią, okazują, że ojczyzny szukają. <sup>15</sup> Gdyby zaś tę wspominali, z której wyszli, mieliby czas do niej powrócić. <sup>16</sup> Lecz teraz lepszej pragną, to jest niebieskiej. Przeto nie wstydzi się Bóg nazywać się ich Bogiem, gdyż przygotował im miasto. <sup>17</sup> Wiarą „Abraham ofiarował Izaaka, gdy był doświadczany“, a ofiarował „jednorodzonego“ on, który otrzymał obietnice, <sup>18</sup> któremu powiedziane było: „Że w Izaaku nazwane ci będzie potomstwo“, <sup>19</sup> tuszając sobie, że Bóg i z martwych wzbudzić może: dlatego też otrzymał go na powrót na podobieństwo. <sup>20</sup> Wiarą i na przyszłe czasy błogosławił Izaak Jakuba i Ezawa. <sup>21</sup> Wiarą Jakub, umierając, każdego z synów Józefowych błogosławił, i „pokłonił się wierzchowi łaski jego“. <sup>22</sup> Wiarą Józef, umierając, wspominał o wyjściu synów Izraelskich, i o kościach swoich dał polecenie.

*Wiara Mojżesza.* — <sup>23</sup> Wiarą ukrywali Mojżesza po narodzeniu przez trzy miesiące rodzice jego, przeto iż widzieli, że piękne jest dzieciątko, i nie bali się rozkazu królewskiego.

12. Rodz 22, 17. 17. Rodz 22. 18. Rodz 21, 12. 19. „Na podobieństwo“ — jako figurę, bądź Chrystusa, bądź w ogóle umartwychwstania, albo jako symbol mocy wiary. 21. Apł cytuje według przekładu gr. LXX. W hebr. wiersz ten Rodz 47, 31 brzmi: „Pokłonił się Izrael Bogu, zwróciwszy się ku głowie łoża“. 22. Rodz 50, 24. 23. Wyjść 2, 2.

<sup>24</sup> Wiarą Mojżesz, stawszy się dorosłym, zaprzeczył, że jest synem córki Faraona, <sup>25</sup> raczej wybierając cierpieć ucisk wespół z ludem Bożym, niżli mieć doczesną rozkosz grzechu, <sup>26</sup> niż większe bogactwo poczytując uraganie Chrystusowe, niż skarby egipskie: bo się oglądał na odpłatę. <sup>27</sup> Wiarą opuścił Egipt, nie bojąc się gniewu królewskiego; niewidzialnego bowiem jakby widząc oczekiwał. <sup>28</sup> Wiarą sprawił Paschę i wylanie krwi, aby ten, który pierworodnych tracił, ich się nie dotknął. <sup>29</sup> Wiarą przeszli Morze Czerwone jakby po suchej ziemi, czego gdy Egipcjanie spróbowali zostali pochłonięci. <sup>30</sup> Wiarą inury Jerychu upadły, za obejściem wokoło przez dni siedem. <sup>31</sup> Wiarą Rahab nierządnicą nie zginęła z niewiernymi, przyjąwszy szpiegów pokojowo.

*Wiara mnóstwa sprawiedliwych.* — <sup>32</sup> A có jeszcze mam powiedzieć? Bo mi czasu nie stanie, gdybym rozprawiał o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie, Samuelu i prorokach, <sup>33</sup> którzy przez wiarę zwalczyli królestwa, wypełnili sprawiedliwość, dostąpili obietnic, zawarli lwie paszczęki, <sup>34</sup> zagasili gwałtowność ognia, uszli ostrza miecza, wzmocnili się z nie-mocy, mężnymi stali się na wojnie, zmusili do ucieczki wrogów. <sup>35</sup> Niewiasty odzyskały przez zmartwychwstanie swoich zmarłych. Inni zaś byli rozciągani, nie przyjąwszy wyzwolenia, aby lepszego dostąpić zmartwychwstania. <sup>36</sup> Inni zaś doznali pośmiewisk i bicia, nadto i kajda i więzienia; <sup>37</sup> byli kamienowani, przecinani

24. Wyjść 2, 10 n. 27. „Oczekiwał” — mężnie trwał przy Bogu. 28. Wyjść 12, 21 nn. 29. Wyjść 14, 22 n. 30. Joz 6, 15. 31. Joz 2, 2 n.; 6, 22 n. 33 n. Do wszystkich następnych aluzji Apła można znaleźć w Starym Testamencie wątpliwe lub prawdopodobne przykłady.

drewni, mieczem zabici pomarli; bładzili w owczym, w kozich skórach, cierpiąc niedostatek, uciskani, utrapieni: <sup>38</sup> oni, których świat nie był godzien, tułali się po puszczach, po górach i jamach, i w jaskiniach ziemi. <sup>39</sup> A ci wszyscy, świadectwem wiary zaleceni, nie osiągnęli obietnicy, <sup>40</sup> gdyż Bóg o nas coś lepszego przewidział, aby nie bez nas stali się doskonałymi.

**12. Przykład Chrystusa.** — <sup>1</sup> Przeto i my mając wokoło siebie tak wielki obłok świadków, złożyłwszy wszelaki ciężar i grzech, zewsząd nas obstępujący, w cierpliwości bieżmy do przedłożonego nam boju, <sup>2</sup> patrząc na Jezusa, przodownika i dokonawcę wiary, który mając przed sobą wesele, podjął krzyż, wzgardziwszy sromotą, i siedzi po prawicy stolicy Bożej. <sup>3</sup> Uważajcie bowiem na tego, który takie wycierpiał od grzeszników względem siebie prześladowanie, abyście nie ustawiali, upadając na duchu.

*Cierpienia dowodem miłości Bożej.* — <sup>4</sup> Jeszcze bowiem w walce przeciw grzechowi nie opieraliście się aż do krwi, <sup>5</sup> a zapomnieliście o zachęcie, która do was jako do synów przemawia, mówiąc:

„Synu mój, nie waż lekce karania Pańskiego, ani upadaj na duchu, gdy cię strofuje.

<sup>6</sup> Albowiem kogo Pan miłuje, karci:

a ćwiczy każdego syna, którego przyjmuje“.

<sup>7</sup> W karności trwajcie. Obchodzi się Bóg z wami jako z synami. Bo gdzie jest syn, którego by ojciec nie karcił? <sup>8</sup> A jeśli jesteście bez karania, którego uczestnikami wszyscy się

R. 12, 1. „Bój“ — zapasy, wyścigi. 2. „Przodownika“ — twórcę, który dał początek wierze. 5. Przyp 8, 11.



stali, tedy jesteście nieprawymi dziećmi, a nie synami. <sup>9</sup> Nadto przez ojców ciała naszego byliśmy karceni, a szanowaliśmy ich; czyż nie będziemy daleko więcej posłuszni Ojcu duchów a żyć będziemy? <sup>10</sup> A oni przez niewiele dni podług swej woli nas ćwiczyli, ten zaś dopóki pożyteczne jest ku przyjęciu uświęcenia jego. <sup>11</sup> A wszelkie karcenie chwilowo wprawdzie zdaje się nie przynosić wesela, ale smutek, potem jednak wyćwiczonym przez siebie przynosi pełen pokoju owoc sprawiedliwości. <sup>12</sup> Przetoż „ręce opuszczone i kolana osłabione podnieście“, <sup>13</sup> i „czyńcie kroki proste nogami“ waszymi, aby kto chromając nie zabłądził, ale raczej był uzdrowiony.

B. ZALECENIE CNÓT CHRZEŚCIJAŃSKICH.  
(12, 14—13, 17).

*Dążyć do zgody i świętości.* — <sup>14</sup> Ubiegajcie się o pokój ze wszystkimi, i o uświęcenie, bez którego nikt Boga oglądać nie będzie, <sup>15</sup> pilnując, żeby kto nie odstąpił od łaski Bożej, „aby jaki gorzki korzeń w górę wyrastając nie przeszkodził“, a przezeń wielu się nie pokalało. <sup>16</sup> By nie był kto porubnikiem, albo niezbożnym jak Ezaw, który dla jednej potrawy „sprzedał pierworodztwo“ swoje. <sup>17</sup> Bo wiedzcie, że i potem, gdy chciał odziedziczyć błogosławieństwo, został odrzucony. Bo nie znalazł możliwości odmiany, choć jej ze łzami szukał.

<sup>18</sup> Bo nie przystąpiliście do góry, której by się można dotknąć, i do „płonącego ognia“.

15. „Gorzki korzeń“ zły nauki lub złego przykładu (por. Powt 29, 18). 16. Rodz 25, 33. 17. Albo nie mógł nakłonić ojca do zmiany myśli, albo po utracie pierworodztwa pokuta jego była bezprzedmiotowa (Rodz 27, 33). 18. Wyjść 19, 12n. „Góry“ brak w gr.

„do wichru, i mgły, i burzy, <sup>19</sup> i do dźwięku trąby i do głosu słów“; ci, co go usłyszeli, wzbraniali się, aby do nich nie mówiono. <sup>20</sup> Bo nie mogli znieść tego, co było powiedziane: „Gdyby nawet zwierzę dotknęło się góry, będzie ukamienowane“. <sup>21</sup> A tak straszliwy był ten widok, że Mojżesz powiedział: „Przerażony jestem“ i drżący. <sup>22</sup> Ale przystąpiliście do góry Syjonu i do miasta Boga żyjącego, do Jeruzalem niebieskiego i do rzeszy wielu tysięcy aniołów, <sup>23</sup> i do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebie, i do Boga sędziego wszystkich, i do duchów sprawiedliwych doskonałych, <sup>24</sup> i do Jezusa, pośrednika Nowego Testamentu, i do pokropienia krwią, która lepiej mówi, aniżeli Abel.

*Nie sprzeciwiać się Chrystusowi.* — <sup>25</sup> Uważajcie, byście nie wzgardzili tym, który mówi. Bo jeśli tamci nie uszli, wzgardziwszy tym, co na ziemi mówił, daleko bardziej my, jeśli odwrócimy się od tego, który z nieba mówi. <sup>26</sup> Głos jego wstrząsnął naonczas ziemią, a teraz obiecuje, mówiąc: „Jeszcze raz, a ja wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem“. <sup>27</sup> A to słowo: „jeszcze raz“ oznacza przeniesienie rzeczy ruchomych jako stworzonych, aby pozostały te, które są nieruchome. <sup>28</sup> A tak przyjmując królestwo nieruchome, mamy łaskę, przez którą służmy podobając się Bogu, z bojaźnią i ze czcią. <sup>29</sup> Albowiem „Bóg nasz jest ogniem trawiącym“.

**13.** *Zachęta do różnych cnót.* — <sup>1</sup> Miłość braterska niechaj trwa pośród was. <sup>2</sup> A nie zapominajcie gościnności, przez nią bowiem

19. Wyjść 19, 16. 18. 19. 20. Wyjść 19, 13. 21. Powt 9, 19. 26. Ag 2, 7. 28. „Mamy łaskę“ — gr.: „Miejmy wdzięczność“. 29. Powt 4, 24. R. 13, 2. Rodz 18, 3; 19, 2 n.

niektórzy, nie wiedząc o tym, aniołów w gościnę przyjęli. <sup>3</sup> Pamiętajcie o więźniach, jakbyście współwięźniami byli, i o cierpiących, jako i sami będący w ciele. <sup>4</sup> Małżeństwo niech będzie w poszanowaniu u wszystkich, a łoża niepokalane. Bo wszeteczników i cudzołożników Bóg będzie sądził. <sup>5</sup> Obyczaje niech będą bez chciwości; przestawajcie na tym, co macie. Bo on powiedział: „Nie zaniecham cię, ani opuszczę”. <sup>6</sup> Tak iż śmiało możemy mówić: „Pan mi pomocnikiem: nie będę się bał, co mi człowiek uczyni”.

*Pamięć na przełożonych.* — <sup>7</sup> Pamiętajcie na przełożonych waszych, którzy wam mówili słowo Boże; a patrząc na dokonanie ich obcowania, naśladujcie ich wiarę. <sup>8</sup> Jezus Chrystus wczoraj i dziś: tenże sam i na wieki. <sup>9</sup> Naukami rozmaitymi i obcymi nie dajcie się uwodzić. Najlepiej bowiem jest serce utwierdzać łaską, nie pokarmami, które nie pomogły tym, co się im oddawali.

*Wynijdźmy do Jezusa.* — <sup>10</sup> Mamy ołtarz, z którego nie mają prawa jeść ci, którzy przybytkowi służą. <sup>11</sup> Albowiem ciała zwierząt, których „krew za grzech bywa wnoszona do świątnicy“ przez arcykapłana, „bywają palone za obozem“. <sup>12</sup> Dlatego i Jezus, aby poświęcić lud przez własną krew, za bramą mękę poniósł. <sup>13</sup> Wynijdźmyż tedy do niego za obóz, niosąc urąganie jego. <sup>14</sup> Nie mamy bowiem tutaj miasta trwałego, ale przyszłego szukamy. <sup>15</sup> Przez niego tedy zawsze

5. Powt 31, 8; Joz 1, 5. 6. Ps 117, 6. 9. Mowa jest o aktach żydujących, które wielką przywiązywały wagę do pożywania lub niepożywania pewnych pokarmów. 10. „Ci, którzy przybytkowi służą“, tj. kapłani i wyznawcy Starego Testamentu. 11. Kapł 16, 27. 13. „Wynijdźmy“ poza społeczność synagogi, pomimo że w takim wyjściu musimy wziąć na siebie hańbę Chrystusową.

kładajmy „Bogu ofiarę chwały“, to jest „owoc warg“, wyznających imieniowi jego.

*Szczodropliwość i postuszeństwo.* — <sup>16</sup> A o dobroczynności i udzielaniu nie zapominajcie, bo przez takie ofiary zjednywa się Boga. <sup>17</sup> Bądźcie posłuszni przełożonym waszym, i bądźcie im oddani. Oni bowiem czuwają jako ci, którzy za dusze wasze liczbę zdać mają: aby to czynili z weselem, a nie wzdychając, bo to wam niepożyteczne.

### *Zakończenie listu.*

(13, 18—25).

*Prośba o modlitwy, i życzenia.* — <sup>18</sup> Módlcie się za nami; ufamy bowiem, iż mamy dobre sumienie, chcąc we wszystkim dobrze postępować. <sup>19</sup> A usilniej proszę, byście to czynili, żebym wam rychlej był przywrócony. <sup>20</sup> A Bóg pokoju, który wywiódł spośród umarłych wielkiego Pasterza owiec, we krwi testamentu wiecznego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>21</sup> niechaj was sposobi do wszystkiego co dobre, abyście czynili wolę jego, sprawując w was to, co się jemu podoba, przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała na wieki wieków. Amen.

*Wiadomości i pozdrowienia.* — <sup>22</sup> A proszę was, bracia, abyście dobrze przyjęli słowo zachęty. Bom do was bardzo krótko napisał. <sup>23</sup> Wiedźcie, iż brat nasz Tymoteusz został wypuszczony; z nim (jeśli dość rychło przyjdzie), zobaczę was. <sup>24</sup> Pozdrówcie wszystkich przełożonych waszych i wszystkich świętych. Pozdrawiają was bracia z Italii. <sup>25</sup> Łaska z wami wszystkimi. Amen.

19. „To czynili“, tj. modlili się. 23. „Wypuszczony“ — prawdopodobnie z więzienia.

## **LISTY KATOLICKIE CZYLI POWSZECHNE**

### **WSTĘP DO SIEDMIU LISTÓW KATOLICKICH.**

List św. Jakuba, dwa listy św. Piotra, trzy św. Jana i list św. Judy Tadeusza noszą od drugiego wieku zbiorową nazwę listów katolickich, co zwykle rozumie się w sensie powszechności, gdyż przeważnie nie są adresowane do pojedynczych kościołów czy osób. Prawdopodobniej atoli pojmować należy nazwę „katolickie” w sensie kanoniczności.

Św. Jakub Mniejszy, syn Alfeusza, „brat Pański”, pierwszy biskup Jerozolimy (Mr 15, 40; Dz 12, 17; 15, 13; Gal 1, 19 itd.) napisał swój list do „dwunastu pokoleń w rozproszeniu”, tj. do chrześcijan, nawróconych z żydostwa, a przebywających poza Palestyną, zapewne niedługo przed swą męczeńską śmiercią, tj. przed rokiem 62, niewątpliwie z Jeruzalem. Okazją listu był z jednej strony obawa, by pod wpływem prześladowań wierni nie zachwiali się w wierze, z drugiej strony spostrzeżenie, że bywa gdzieś niegdzie źle rozumiana i nadużywana nauka św. Pawła o usprawiedliwieniu z wiary, bez uczynków Zakonu. List pisany jest po grecku i w dość dobrej greczyźnie. Trudno dopatrzeć się w nim jasnego podziału, raczej składa się z pewnych moralnych wskazówek, ujętych w kilka punktów.

Św. Piotr Apostoł napisał swój pierwszy list z Rzymu, zapewne niedługo przed wybuchem prześladowania Nerona, tj. przed latem

r. 64. Kieruje on go do „wybranych przychodniów rozproszenia Pontu, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii“, tj. głównie do żydowskiej części gmin chrześcijańskich owych prowincyj, w kościołach założonych przeważnie przez św. Pawła. Celem listu było wzmocnienie wśród chrześcijan wiary i miłości powołania, zwłaszcza wobec nadchodzących prześladowań. W liście dadzą się dość wyraźnie odróżnić trzy części. Drugi list, pisany również z Rzymu, pod koniec 66 lub z początkiem 67 roku, zwraca się do tych samych kół wiernych (3, 1), choć w adresie wymienia ich całkiem ogólnikowo. Obok zachęty do praktyki cnót chrześcijańskich, ostrzega Apostoł przed fałszywymi nauczycielami i ludźmi wyszydającymi wiarę. Oba listy pisane są po grecku.

Św. Jan Apostoł napisał pierwszy swój list zapewne równocześnie z Ewangelią pod sam koniec 1. wieku, przeciw błędnym naukom chrystologicznym Cerynta i tzw. nikolaitów. Przeznaczony jest ten list dla gmin prowincji Azji, które pozostawały pod zwierzchnictwem Apła, mieszkającego w Efezie. Język, podobnie jak wszystkich innych pism Janowych, grecki. Ścisłego podziału w liście nie ma, tylko są pewne zasadnicze myśli, oświeclane coraz to z innego punktu widzenia. Drugi list, adresowany do „Wybranej Pani“ — *Eklekte Kyria* — (pod tym tytułem kryje się zapewne jakaś gmina chrześcijańska), obok pochwały wierności adresatów, zawiera ostrzeżenie przed chrystologicznymi fałszami i zalecenie uczynków miłości. Trzeci list, pisany do niejakiego Gajusa, oddaje pochwałę jego miłości dla braci i dotyka sprawy pewnego Diotre-

fesa, przywłaszczającego sobie w gminie nie należną władzę, i przeciw niemu zaleca innego pracownika ewangelicznego, Demetriusza. Obie listy napisane prawdopodobnie w Efezie po koniec życia Apostoła.

Św. J u d a T a d e u s z, apostoł, kieruje swój list — pomimo całkiem ogólnego adresu — najprawdopodobniej do gmin chrześcijańskich w Palestynie, składających się głównie z nawróconych żydów. Powstał ten list zapewne między latami 64 a 66, w nieznanym nam miejscu. Język grecki. Celem Apła jest ostrzeżenie przed fałszywymi naukami antynomizmu i rozwiązłości obyczajową zwolenników tego kierunku. Częściowa identyczność z drugim listem św. Piotra nie znalazła dotąd dostatecznego wyjaśnienia.

## ŚW. JAKUBA APOSTOŁA LIST POWSZECHNY.

*Adres.*

JAKUB

Boży i Pana naszego Jezusa Chrystusa,  
dwunastu pokoleniom, które są w rozproszeniu,  
pozdrowienie.

A. O PRÓBACH CHRZEŚCIJAŃSKIEJ CNOTY.

(1, 2—18).

*O pokusach i ufności w Boga.* — <sup>2</sup> Za wszelką  
cierpliwość poczytajcie, bracia moi, gdy w roz-  
maite pokusy wpadniecie, <sup>3</sup> wiedząc, iż próba  
ciary waszej sprawuje cierpliwość. <sup>4</sup> A cierp-  
liwość dokona dzieła, abyście byli doskonali  
i doświadczeni, w niczym nie mający braku.

<sup>5</sup> A jeśli który z was potrzebuje mądrości,  
niech prosi od Boga, który obficie wszystkim daje,  
i nie wymawia, a będzie mu dana. <sup>6</sup> A niech prosi  
z wiarą, nie wątpiąc. Bo kto wątpi, podobny  
jest bałwanowi morskiemu, który wiatr poru-  
sza, i tam i sam unosi. <sup>7</sup> Przetoż niech taki czło-  
wiek nie mniema, że otrzyma coś od Pana. <sup>8</sup> Mąż  
nieustępliwego serca niestateczny jest we wszystkich  
swoich. <sup>9</sup> A niech brat poniżony chlubi  
się w podwyższeniu swoim, <sup>10</sup> a bogaty w poni-

11, 4. Or.: „A cierpliwość niech dokona...”. 5. „Obficie” —  
p.: „z prostotą”. 9. „W podwyższeniu”, jakie mu daje  
Bóg i łaska. 10. Domyślnie z poprz. wiersza: „niech  
się chlubi” — ale tutaj w sensie ironii. „W poniżeniu”,  
w marności i podłości bogactw ziemskich.



zeniu swoim, albowiem jako „kwiat trawy” przemienie. <sup>11</sup> Wzeszło bowiem słońce z upaleniem i „wysuszyło trawę, i kwiat jej opadł”, i zginęła śliczność oblicza jego: tak i bogacz w drogach swoich uwiędnie.

*Jak działa pokusa.* — <sup>12</sup> Błogosławiony mąż, który wytrwa w pokusie, bo gdy będzie doświadczony, otrzyma koronę żywota, którą obiecał Bóg tym, którzy go miłują. <sup>13</sup> Żaden, gdy bywa kuszony, niech nie mówi, że od Boga jest kuszony. Albowiem Bóg nie jest kusicielem złych, a sam nikogo nie kusi. <sup>14</sup> Lecz każdy bywa kuszony, będąc pociągany i przynęcany od własnej pożądliwości. <sup>15</sup> Potem gdy pożądliwość pocznie, rodzi grzech, a grzech gdy będzie wykonany, rodzi śmierć.

<sup>16</sup> Nie błǳcie tedy, bracia moi najmilsi. <sup>17</sup> Wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały z wysoka jest, zstępując od Ojca światłości, u którego nie masz odmiany, ani zaćmienia, ani przemiany. <sup>18</sup> Dobrowolnie bowiem zrodził nas słowem prawdy, żebyśmy byli niejakiim pocmkim stworzenia jego.

B. O WIERZE, OBJAWIAJĄCEJ SIĘ W UCZYNKACH  
(1, 19—2, 26).

*Powściągać język.* — <sup>19</sup> Wiecie bracia moi najmilsi. A niech wszelki człowiek będzie prędko do słuchania, a powolny do mówienia i powolny do gniewu. <sup>20</sup> Bo gniew męża nie sprawuje

11. „W drogach” — w przedsięwzięciach. 13. „Nie jest kusicielem” — w gr.: „Nie podlega pokusie”. 17. „Ani zaćmienia, ani przemiany” — ani zaćmienia, pochodzące z zmiany położenia, jak u ciał niebieskich. 18. „Pocmkim” — gr.: „Pierwociną stworzeń jego”. 19. „Wiedzie” — gr.: „Wiedzie”. 20. Człowiek zagniewany nie czyni tego, co się Bogu podoba.

sprawiedliwości Bożej. <sup>21</sup> Przeto odrzuciwszy wszelki brud i ostatek złości, przyjmijcie w cichości słowo wszczepione, które może zbawić dusze wasze.

*Nie tylko słuchać, ale i wykonywać.* — <sup>22</sup> A bądźcie wykonawcami słowa, a nie słuchaczami tylko, oszukującymi samych siebie. <sup>23</sup> Bo jeśli kto jest słuchaczem słowa, a nie wykonawcą, ten przyrównany będzie do męża, przypatrującego się przyrodzonemu obliczu swemu w zwierciadle; <sup>24</sup> bo przyglądał się sobie, i odszedł, i wnet zapomniał, jakim był. <sup>25</sup> Kto by zaś pilniej wejrzał w doskonały Zakon wolności, i wytrwał w nim, stawszy się nie słuchaczem skorym do zapomnienia, ale wykonawcą czynu, ten błogosławiony będzie w działaniu swoim. <sup>26</sup> A jeśli kto mniema, że jest nabożnym, nie powściągając języka swego, ale zwodząc serce swoje, tego nabożeństwo jest próżne. <sup>27</sup> Nabożeństwo czyste i niepokalane u Boga i Ojca to jest: Nawiedzać sieroty i wdowy w ich ucisku, a siebie zachować nieskalanym od tego świata.

2. *Nie kierować się względami.* — <sup>1</sup> Bracia moi, bez względów na osoby miejcie wiarę w chwalebного Pana naszego Jezusa Chrystusa. <sup>2</sup> Albowiem gdyby do zgromadzenia waszego wszedł mąż, mający złoty pierścień, w świetnej szacie, a wszedłby też ubogi w brudnym odzieniu, <sup>3</sup> i patrzylibyście na tego, co się odział w świetną szatę, i rzeklibyście mu: Ty usiądź tu wygodnie, a ubogiemu rzeklibyście: Ty stój tam, albo siądź u podnóżka nóg moich,

21. „Wszczepione“ w serca wasze. 27. „Nawiedzać“ w tym celu, by im nieść pomoc i pociechę. R. 2, 1. „Bez względów“, czyli miejcie wiarę wolną od ludzkich względów.

<sup>1</sup> czyż nie sądzicie w duszy, i nie stalicie się sądziami o myślach złośliwych? <sup>5</sup> Słuchajcież, bracia moi najmilsi: Czyż Bóg nie obrał ubogich w tym świecie na bogatych we wierze i dziedziców królestwa, które Bóg obiecał tym, którzy go miłują? <sup>6</sup> A wyście nie uczcili ubogiego. Czyż to nie bogacze przemocą was uciskają, i czy nie oni ciągną was do sądów? <sup>7</sup> Czy to nie oni bluźnią dobre imię, które było wezwane nad wami?

*Wierność wszystkim przykazaniom.* — <sup>8</sup> Jeśli jednak wypełniacie Zakon królewski według Pisma: „Będiesz miłował bliźniego twego jak siebie samego“, dobrze czynicie; <sup>9</sup> lecz jeśli między osobami przebieracie, grzech czynicie. i Zakon potępia was jako przestępców. <sup>10</sup> A kobykolwiek zachował wszystek Zakon, a w jednymby upadł, stał się winnym wszystkiego. <sup>11</sup> Bo ten, który rzekł: „Nie cudzołóż“, rzekł też: „Nie zabijaj“. Jeślibyś nie cudzołożył, alebyś zabijał, stałeś się przestępcą Zakonu. <sup>12</sup> Tak mówcie i tak czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez Zakon wolności. <sup>13</sup> Albowiem sąd bez miłosierdzia temu, który miłosierdzia nie czynił: a miłosierdzie przewyższa sąd.

*Wiara bez uczynków niepożyteczna.* — <sup>14</sup> Cóż za pożytek, bracia moi, gdyby kto mówił, iż ma wiarę, a nie miałby uczynków? Czyż wiara może go zbawić? <sup>15</sup> A jeśliby brat i siostra byli nadzy, i potrzebowali codziennej strawy, <sup>16</sup> a rzekłby

4. „Nie sądzicie w duszy“ — gr.: „nie ustanowiliście różnic między sobą“. 7. Imię Chrystusa. 8. Gdybyście okazali cześć bogatym tylko z miłości chrześcijańskiej, byłoby dobrze, ale... 12. „Zakon wolności“ w przeciwstawieniu do zakonu niewoli wypływa z miłości, nie z obawy. 13b. Dosłownie: „Chłubi się zwycięsko nad sądem“. — Miłosierdzie świadczone biednym zjednywa łaskę na odpuszczenie win, które skądinąd domagałyby się potępienia.

imi który z was: Idźcie w pokoju, ogrzejcie się i nasycie się, a nie dalibyście im, czego potrzeba ciału, coż to pomoże? <sup>17</sup> Tak też i wiara, jeśliby nie miała uczynków, martwa jest sama w sobie. <sup>18</sup> Ale rzecze kto: Ty wiarę masz, a ja mam uczynki; pokaż mi wiarę twą bez uczynków, a ja tobie pokażę wiarę moją z uczynków. <sup>19</sup> Ty wierzysz, że jest jeden Bóg? Dobrze czynisz: czarci też wierzą i drżą.

*Przykład wiary Abrahama.* — <sup>20</sup> A chcesz wiedzieć, o człowiecze prózny, że wiara bez uczynków martwa jest? <sup>21</sup> Czyż Abraham, ojciec nasz, nie z uczynków został usprawiedliwiony, ofiarowawszy Izaaka, syna swego, na ołtarzu? <sup>22</sup> Widzisz, że wiara działała wspólnie z uczynkami jego, i z uczynków wiara doskonałą się stała? <sup>23</sup> I wypełniło się Pismo, które mówi: „Uwierzył Abraham Bogu, i poczytane mu jest ku sprawiedliwości“, i nazwany jest „przyjacielem Boga“. <sup>24</sup> Widzicie, że z uczynków bywa usprawiedliwiony człowiek, a nie z wiary tylko? <sup>25</sup> Podobnie i Rahab nierządnicą, czy nie z uczynków została usprawiedliwiona, przyjmawszy posłów i inną drogą wypuściwszy? <sup>26</sup> Albowiem jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiara bez uczynków martwa jest.

18n. Tekst jest trudny tylko wtedy, gdy słowa: „Ty wiarę masz...“ pojmujemy jako zarzut przeciw tezie Apł. Natomiast wszystko się wyjaśnia, jeżeli ww. 18 i 19 pojmujemy jako włożone w usta sprzymierzeńca Apł., który z nim razem zbija obronę wystarczającej samej wiary. Takie wprowadzenie jakby trzeciej osoby służy do udrumatyzowania wywodów. 21. Apł. prostuje tutaj fałszywe rozumienie nauki św. Pawła (Rz 3, 28; 4, 22 i Gal 3, 6n.). Św. Paweł mówi o wierze bez uczynków *Zakonu*: ci fałszywi tłumacze rozumieli go o wierze bez żadnych uczynków. 25. Żyd 11, 31.

## C. JAK POSŁUGIWAĆ SIĘ JĘZYKIEM.

(3, 1—18).

3. *Grzechy języka.* — <sup>1</sup> Niech nie wieh-  
 z was, bracia moi, staje się nauczycie-  
 lami, wiedząc, że cięższego sądu doznacie.  
<sup>2</sup> Albowiem we wielu rzeczach upadamy wszy-  
 scy. Jeśli kto w słowie nie upada, ten jest mę-  
 żem doskonałym; może też na wodzy trzymać  
 całe ciało. <sup>3</sup> A jeśli koniom wędzidła w pyski  
 wkładamy, aby nam były posłuszne, to całym  
 ciałem ich kierujemy. <sup>4</sup> Oto i okręty choć wiel-  
 kie są, i przez potężne wiatry pędzone, kiero-  
 wane bywają malutkim sterem, dokąd wola ste-  
 rującego zechce. <sup>5</sup> Tak i język małym wpraw-  
 dzie członkiem jest, ale wielkimi rzeczami  
 się chełpi. Oto jak mały ogień jakże wielki  
 las podpala

<sup>6</sup> I język jest jak ogień, świat niepra-  
 wości. Język okazuje się między członkami  
 naszymi jako ten, który plugawi wszystko  
 ciało, i rozpala koło życia naszego, rozpa-  
 lony przez piekło. <sup>7</sup> Albowiem wszelki rodzaj  
 zwierząt i ptaków i gadów i innych da się po-  
 skromić, i jest poskromiony przez naturę ludzką;  
<sup>8</sup> lecz języka żaden z ludzi nie może poskromić.  
 zło to niespokojne, pełne jadu śmiertelnego.

<sup>9</sup> Nim to błogosławimy Boga i Ojca, i nim  
 przeklinamy ludzi, którzy na „podobieństwo  
 Boga“ są stworzeni. <sup>10</sup> Z tychże ust wychodzi  
 błogosławieństwo i przekleństwo. Nie powinno  
 tak być, bracia moi. <sup>11</sup> Czyż źródło z tej  
 samej szczeliny wypuszcza słodką i gorzką wodę?  
<sup>12</sup> Czyż może, bracia moi, figa rodzić winne ja-  
 gody, albo winny szczep figi? Tak też słowa  
 woda nie może uczynić słodkiej.

R. 3, 7. Zamiast „innych“ gr. ma: „zwierząt morskich“.

*Ziemska i niebieska mądrość.* — <sup>13</sup> Któż między wami jest mądry i rozsądny? Niech przez dobre postępowanie pokaże uczynki swojej skromnej mądrości. <sup>14</sup> Lecz jeśli gorzką zazdrość macie, i spory są w sercach waszych, nie chcecie się wynosić i być kłamcami przedwko prawdzie. <sup>15</sup> Nie jest to bowiem mądrość z góry zstępująca, ale ziemską, cielesną, diaboliczną. <sup>16</sup> Bo gdzie zazdrość i spór, tam niestanność i wszelka zła sprawa. <sup>17</sup> Lecz mądrość, która jest z góry, naprzód jest czysta, potem spokojna, skromna, uступliwa, przychylna dobrem, pełna miłosierdzia i dobrych owoców, nie stronnicza, bez obłudy. <sup>18</sup> A owoc sprawiedliwości bywa siany w pokoju dla czyniących pokój.

#### D. O POKOJU I JEDNOŚCI WŚRÓD BRACI.

(4, 1—17).

4. *Zło z pożądlivosti.* — <sup>1</sup> Skądże walki i kłótnie między wami? Czyż nie stąd? z pożądlivosti waszych, które wojują w członkach waszych? <sup>2</sup> Pożądacie, a nie macie; zabijacie i zazdrościcie, a nie możecie osiągnąć; kłócicie się i walczycie, a nie macie, dlatego że nie prosicie. <sup>3</sup> Proście, a nie otrzymujecie, przeto iż źle prosicie, abyście to na pożądlivostki wasze obrócili.

<sup>4</sup> Cudzołożnicy, czyż nie wiecie, iż przyjaźń tego świata jest nieprzyjaciółką Boga? Ktobykolwiek tedy chciał być przyjacielem tego świata, staje się nieprzyjacielem Boga. <sup>5</sup> Czy mniema-

2. 4, 2. Zamiast „zabijacie” było może w gr.: „zawistni jesteście”. 3. „Abyście to”, co otrzymacie. 5. Cytowany tekst nigdzie nie zachodzi dosłownie; w różnych miejscach St. Test. są pokrewne myśli, np. Wyjść 34, 14. Powt 6, 15; Ps 37, 2 itd. W gr. „duch” może być podmiotem lub przedmiotem zdania, które należałoby tłumaczyć:

cie, iż na próżno Pismo mówi: Aż do zazdrości pożąda duch, który w was mieszka? <sup>6</sup> Lecz większą łaskę daje. Przeto mówi: „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje“. <sup>7</sup> Bądźcie tedy poddani Bogu, a opierajcie się diabłu, a uciecze od was. <sup>8</sup> Przybliżajcie się do Boga, a przybliży się do was. Oczyszćcie ręce, grzesznicy, i poświęćcie serca, ludzie umysłu dwolstego. <sup>9</sup> Biadajcie, i smućcie się, i płaczcie: śmiech wasz niech się obróci w żal, a wesele w smutek. <sup>10</sup> Uniźcie się przed oblicznością Pana, a wywyższy was. <sup>11</sup> Nie uwłaczajcie jeden drugiemu, bracia. Kto uwłacza bratu, albo który sądzi brata swego, uwłacza Zakonowi i sądzi Zakon. A jeśli sądzisz Zakon, nie jesteś wykonawcą Zakonu, ale sędzią. <sup>12</sup> Jeden jest zakonodawca i sędzia, który może zatracić i wybawić. A ty ktoś jest, co sądzisz bliźniego?

*Zuchwałę plany.* — <sup>13</sup> Oto teraz wy, co mówicie: Dziś albo jutro pójdziemy do tego miasta i zabawimy tam rok, i będziemy kupczyć, i zyski ciągnąć: <sup>14</sup> wy, którzy nie wiecie, co jutro będzie. <sup>15</sup> Bo czymże jest życie wasze? Parą jest, która na krótko się ukazuje, a potem zniknie. Zamiast tego, co byście mieli mówić: Jeśli Pan zechce. I: jeśli żyć będziemy, uczynimy to lub owo. <sup>16</sup> A teraz chełpicie się w hardościach waszych. Wszelka chełpliwość taka złośliwa jest. <sup>17</sup> Kto tedy umie dobrze czynić, a nie czyni, ten grzech ma.

---

„Bóg zazdrośnie pożąda ducha, którego umieścił w was“, albo: „Zazdrośnie pożąda Duch (Św.), którego (Bóg) umieścił w was“. 6. Przyp 3, 34. 15. „Parą jest“ — gr.: „parą jesteście“. „Jeśli Pan...“ — gr.: „Jeśli Pan zechce, i żyć będziemy i uczynimy to lub owo“.

## E. RÓŻNE UPOMNIENIA I WSKAZÓWKI.

(5, 1—20).

5. *Upomnienia bogaczy*. — <sup>1</sup> Nuże teraz, bogacze, płaczcie, narzekając na nędze wasze, które przyjdą na was. <sup>2</sup> Bogactwa wasze zgniły, a szaty wasze mole pogryzły. <sup>3</sup> Złoto i srebro wasze pordzewiało, a rdza ich będzie wam na świadectwo, i pożerać będzie ciała wasze jak ogień. Naskarbiliście sobie gniewu w ostatnie dni. <sup>4</sup> Oto zapłata robotników, którzy żęli pola wasze, przez was zatrzymana, woła, a wołanie ich weszło „do uszu Pana zastępów“. <sup>5</sup> Używaliście na ziemi i w zbytkach utuczylście serca wasze „w dzień zabijania“. <sup>6</sup> Skazaliście i zabiliście sprawiedliwego, a nie sprzeciwił się wam.

*Zachęta do wytrwania*. — <sup>7</sup> Przetoż cierpliwi bądźcie, bracia, aż do przyjścia Pańskiego. Oto rolnik wygląda cennego plonu ziemi, cierpliwie czekając, aż spadnie deszcz „wczesny i późny“. <sup>8</sup> I wy zatem bądźcie cierpliwi, i utwierdzajcie serca wasze, bo przybliżyło się przyjście Pańskie. <sup>9</sup> Nie stękaście, bracia, jedni na drugich, abyście nie byli sądzeni. Oto sędzia przed drzwiami stoi. <sup>10</sup> Bracia, bierzcie za przykład końca zła, utrapienia i cierpliwości, proroków, którzy mówili w imię Pańskie. <sup>11</sup> Oto za błogosławionych mamy tych, którzy przecierpieli. O cierpliwości Joba słyszeliście, i koniec Pański widzieliście, iż „litościwy jest Pan i miłosierny“.

R. 5, 7. Deszcz „wczesny“ pada pod koniec października, deszcz „późny“ w marcu. Oba bardzo potrzebne do urodzaju. 9. „Nie stękaście“ — nie uskarżajcie się. 11. „Koniec Pański“. tzn. jak Pan zakończył cierpienia Joba (por. Job 42, 10-16 zwłaszcza w. 12). 12. Mt 5, 34-37.



<sup>12</sup> A przede wszystkim, bracia moi, nie przysięgajcie ani na niebo, ani na ziemię, ani żadną inną przysięgą. Ale wasza mowa niech będzie: Tak, tak; Nie, nie; abyście pod sąd nie podpadli. <sup>13</sup> Smuci się kto z was? Niech się modli. Wesołego serca jest? Niechajże śpiewa.

*O namaszczeniu chorych.* — <sup>14</sup> Choruje kto między wami? Niech wprowadzi kapłanów Kościoła, a niech się pomodlą nad nim, namaszczając go olejem w imię Pańskie; <sup>15</sup> a modlitwa wiary ocali chorego, i ulży mu Pan; a jeśliby w grzechach był, będą mu odpuszczone. <sup>16</sup> Wyznawajcie tedy jedni drugim grzechy wasze, i módlcie się wzajem za siebie, abyście byli zbawieni, albowiem wiele może ustawiczna prośba sprawiedliwego. <sup>17</sup> Eliasz był człowiekiem nam podobnym cierpiętliwym, a w modlitwie prosił, żeby deszcz nie padał na ziemię; i nie padał trzy lata i sześć miesięcy. <sup>18</sup> I znów modlił się, i niebo spuściło deszcz, i ziemia dała owoc swój.

<sup>19</sup> Bracia moi, jeśliby kto z was zbłądził z drogi prawdy, a nawróciłby go kto, <sup>20</sup> ma wiedzieć, iż kto sprawił, że się nawrócił grzesznik od błędnej drogi swojej, zbawi duszę jego od śmierci i „zakryje mnóstwo grzechów“.

---

**14 n.** Sakrament ostatniego namaszczenia. „Wprowadzi” — gr.: „wezwie”. **16.** „Zbawieni”, czyli wybawieni od zła duchowego, względnie i doczesnego. **17 n.** 3 Król 17; 18. **20 b.** „Mnóstwo grzechów”. Niejasne, co autor ma na myśli: grzechy nawróconego, czy nawracającego. Zwykłego zakończenia list nie ma.

## ŚW. PIOTRA APOSTOŁA LIST PIERWSZY.

*Wstęp.*

(1, 1—2).

PIOTR

apostoł Jezusa Chrystusa

przychodniom rozproszonym w Poncie, Galacji, Kapadocji, Azji i Bitynii, wybranym <sup>2</sup> według przejrzenia Boga Ojca, w poświęceniu Ducha, do posłuszeństwa i pokropienia krwią Jezusa Chrystusa:

Laska wam i pokój niech się pomnoży.

A. WIELKOŚĆ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ WIARY I NADZIEI.  
(1, 3—12).

<sup>1</sup> Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, <sup>4</sup> ku dziedzictwu nieskazitelnemu i niepokalanemu i niezwiędłemu, zachowanemu w niebiosach dla was, <sup>5</sup> którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę ku zbawieniu, przygotowanemu aby się okazało w czasie ostatecznym. <sup>6</sup> Wtedy radować się będziecie, choć teraz trzeba nieco posmucić się w rozmaitych pokusach, <sup>7</sup> aby wypróbowanie wiary waszej, daleko kosztowniejsze od złota (którego ogniem próbują), było znalezione

R. 1, 1. „Przychodniom” — i w znaczeniu, w jakim żydzi byli zawsze gośćmi wśród innych narodów, i w znaczeniu chrześcijańskim (2 Kor 5, 6; niżej 2, 11).

ku chwale i czci i sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa, <sup>8</sup> którego choć nie widzieliście, miłujecie, w którego teraz także, nie widząc go, wierzycie, a wierząc radować się będziecie weselem niewymownym i chwalebny, <sup>9</sup> osiągając cel wiary waszej, zbawienie dusz.

<sup>10</sup> O tym zbawieniu wywiadywali się i dociekali prorocy, którzy o przyszłej dla was łasce prorokowali, <sup>11</sup> badając na który, albo na jaki czas wskazywał w nich duch Chrystusa, kiedy zapowiadał cierpienia Chrystusowe i chwały za nimi idące. <sup>12</sup> Im było objawione, że nie samym sobie, ale wam przez to posługiwali, co teraz wam oznajmione zostało przez tych, którzy wam ewangelię przepowiadali przez Ducha Świętego, zesłanego z nieba, na którego pragną patrzeć aniołowie.

#### B. OGÓLNA ZACHĘTA DO ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA.

(1, 13—2, 10).

*Święcie postępujcie.* — <sup>13</sup> A przeto przepasawszy biodra umysłu waszego, trzeźwi, miejcie doskonałą nadzieję w tej łasce, którą wam ofiarują w objawieniu Chrystusa Jezusa. <sup>14</sup> Jako synowie posłuszeństwa, nie wzorujący się na dawnych pożądliwościach waszej niewiedomości, <sup>15</sup> ale według tego, który was wezwał, Świętego, i wy bądźcie świętymi we wszelkim obcowaniu. <sup>16</sup> gdyż napisane jest: „Będziecie świętymi, gdyż ja Święty jestem”. <sup>17</sup> A jeśli wzywacie tego jako Ojca, który bez względu na osoby sędzi według uczynku każdego, w bojaźni się zachowujecie w czasie waszego pielgrzymowania, <sup>18</sup> wiedząc, iż nie skazitelnym złotem albo srebrem zostaliście

12. „Na którego” — gr.: „na które” to tajemnice, odnoszące się do Chrystusa, zwłaszcza mistycznego. 16. Kapł 11, 44.

rykupieni z próżnego obcowania, przekazanego wam przez ojców, <sup>19</sup> ale drogą krwią Chrystusa jako niepokalanego baranka i bez zmyzy, <sup>20</sup> przeżywanego wprawdzie przed założeniem świata, ale ukazanego w czasach ostatnich dla was, <sup>21</sup> którzy przez niego wiernymi jesteście Bogu, który go wzbudził z martwych, i dał mu chwałę, aby wiara wasza i nadzieja była w Bogu. <sup>22</sup> Oczyszczywszy dusze wasze w posłuszeństwie miłości, w miłości braterstwa, ze szczerego serca jedni drugim miłujcie goręcej, <sup>23</sup> odrodzeni nie z nasienia skazitelnego, ale z nieskazitelnego przez słowo „Boga żywego i trwającego“ na wieki.

<sup>24</sup> Bo „wszelkie ciało jako trawa,  
a wszelka chwała jego jako kwiat trawy:  
uschła trawa, i kwiat jej opadł.  
Lecz słowo Pańskie trwa na wieki“.

<sup>25</sup> A to jest słowo, które wam było przepowiedane.

2. *Przyłączcie się do Chrystusa.* — <sup>1</sup> Złoczywszy tedy wszelką złość i wszelką zdradę, i obłudy i zazdrości, i wszystkie obmowy, <sup>2</sup> jak dopiero co narodzone niemowlęta, pragnijcie duchownego, szczerego mleka, abyście na nim urosli ku zbawieniu, <sup>3</sup> jeśliście jeno „skosztowali, iż słodki jest Pan“. <sup>4</sup> Przystępując do niego, żywego kamienia, przez ludzi wprawdzie odrzuconego, ale przez Boga wybranego i uczczonego, <sup>5</sup> i wy jako żywe kamienie na nim się budujcie w dom duchowny, w kapłaństwo święte, dla składania duchownych ofiar, przyjemnych Bogu przez Jezusa Chrystusa. <sup>6</sup> Dlatego w Piśmie stoi:

19. „Jako“, tzn. na podobieństwo baranka. 22. „W posłuszeństwie miłości“ — w gr.: „W posłuszeństwie prawdziw.“. 24. Iz 40, 6n. R. 2, 5. „Dom duchowny...“ — gr.: „dom duchowny na świętą służbę kapłańską“. 6. Iz 28, 16.

„Oto zakładam na Syjonie kamień węgielny,  
wybrany, kosztowny,

a kto weń uwierzy, zawstydzony nie będzie<sup>7</sup>.

<sup>7</sup> Dla was tedy wierzących cześć, a dla niewierzących: „kamień, który odrzucili budujący — ten stał się głową węgła“, <sup>8</sup> i „kamieniem obrazy i skałą zgorszenia tym, którzy potykają się o słowo, i nie wierzą, na co i są postanowieni. <sup>9</sup> A wy, „plemie wybrane, królewskie kapłaństwo, naród święty, lud nabyty: abyście opowiadali wielkie sprawy tego“, który was wezwał z ciemności ku swojej przedziwnej światłości. <sup>10</sup> Wy, którzyście niegdyś byli „nie ludem“, a teraz ludem Bożym; „tymi, co nie dostąpili miłosierdzia“, a teraz „tymi, co miłosierdzia dostąpili“.

#### C. WSKAZÓWKI NA OBECNE CZASY.

(2, 11—4, 19).

*Jak zachować się wśród pogan.* — <sup>11</sup> Najmilsi, proszę was jako „przychodniów i gości“, abyście się wstrzymywali od pożądliwości cielesnych, które walczą przeciwko duszy; <sup>12</sup> niech obcowanie wasze wśród pogan będzie dobre, aby za to, w czym was potwarzają jako złoczyńców, przypatrzysz się dobrym uczynom waszym, chwaliłi Boga „w dzień nawiedzenia“.

*Posłuszeństwo zwierzchnościom.* — <sup>13</sup> Bądźcie tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Boga: czy to królowi, jako zwierzchnikowi, <sup>14</sup> czy namiestnikom, jako od niego posłanym dla karania złoczyńców, a dla pochwały do-

7. Ps 117, 22; Iz 8, 14. 8. „Skałą zgorszenia tym...“ — gr.: „Skałą zgorszenia. Potykają się oni (niewierzący), gdy nieposłuszni są słowu (ewangelii); na co (na poknięcie) i przeznaczeni zostali“. 10. Oz 2, 1. 23.

brych; <sup>15</sup> bo taka jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, zamykali usta głupocie niemądrych ludzi: <sup>16</sup> jako wolni, a nie jako ci, którzy wolność mają za zasłonę złości, ale jak służy Boży. <sup>17</sup> Wszystkich szanujcie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie.

*Obowiązki sług.* — <sup>18</sup> Służy, bądźcie poddani panom z wszelką bojaźnią, nie tylko dobrym i skromnym, ale też i przykrym. <sup>19</sup> Bo jest to rzecz miła Bogu, jeśli kto z sumiennosci względem Boga znosi przykrości, cierpiąc niesprawiedliwie. <sup>20</sup> Bo co za chwała, jeśli grzesząc i policzkowanie cierpicie? Ale jeśli dobrze czyniąc cierpliwie znosicie, to jest rzecz miła Bogu. <sup>21</sup> Na to bowiem wezwani jesteście, bo i Chrystus za nas ucierpiał, zostawiając wam przykład, abyście wstępowali w ślady jego: <sup>22</sup> który „grzechu nie uczynił, ani się znalazła zdrada w ustach jego“; <sup>23</sup> który, gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie odgrażał się, lecz się poddawał niesprawiedliwie sądzącemu; <sup>24</sup> który sam na ciele swym „grzechy nasze poniósł“ na drzewo, abyśmy umarłszy grzechom, żyli sprawiedliwości, „którego sinością jesteście uleczeni“. <sup>25</sup> Byliście bowiem „jako owce błądzące“, ale teraz jesteście nawróceni do pasterza i biskupa dusz waszych.

3. *Obowiązki żon i mężów.* — <sup>1</sup> Podobnież i żony niech będą poddane mężom swoim, aby i jeśli którzy nie wierzą słowu, przez zachowanie się niewiaśc bez słowa pozyskani byli,

**23b.** „Niesprawiedliwie“: Wlg. odnosi to do ludzi, którzy skazali Zbawiciela. W gr.: „Oddawał się temu, co sprawiedliwie sędzi“, tj. Bogu. **24.** Iz 53, 5. **25.** „Biskupa“ w dosłownym, nie hierarchicznym, znaczeniu, jako tego, który czuwa, dogląda, nawiedza — stróża. R. 3, 1. „Słowo“ — opowiadaniu ewangelii.

<sup>2</sup> patrząc na bogobojne i czyste postępowanie wasze. <sup>3</sup> Ich ozdoba niech nie będzie zewnętrzna: wyszukane zaplatanie włosów lub obwieszanie się złotem albo strojne ubiory, <sup>4</sup> ale ukryty w sercu człowiek w nieskazitelności spokojnego i skromnego ducha, który jest przed oblicznością Bożą bogaty. <sup>5</sup> Tak bowiem niegdyś i święte niewiasty, ufające w Boga, zdobiły się, będąc poddane własnym mężom. <sup>6</sup> Tak Sara posłuszna była Abrahamowi, nazywając go panem; jej córkami jesteście, jeśli czynicie dobrze, a nie boicie się żadnej pogroźki. <sup>7</sup> Podobnież i mężowie niech współżyją rozumnie, jako słabszej istocie niewieściej oddając szacunek i jako współdziedziczkom żywota łaski, aby nie doznały przeszkody modlitwy wasze.

*Zachęta do zgody i miłości.* — <sup>8</sup> A na koniec bądźcie wszyscy jednomyślni, współczujący, braterstwa miłośnicy, miłosierni, skromni, pokorni. <sup>9</sup> nie oddając złym za złe, ani złorzeczeniem za złorzeczenie, lecz przeciwnie błogosławiąc, gdyż na to jesteście wezwani, abyście błogosławieństwo dziedzictwem posiadli.

<sup>10</sup> „Kto bowiem chce żywot miłować,  
i oglądać dni dobre,  
niech powściąga język swój od złego,  
a wargi jego niech nie mówią zdrady.

<sup>11</sup> Niech się uchyla od złego, a niech czyni [dobrze;  
niech szuka pokoju, i niechaj go ściga.

<sup>12</sup> Albowiem oczy Pańskie nad sprawiedliwymi,  
a uszy jego ku ich prośbie,  
lecz twarz Pańska przeciw złości czyniącym.

*W cierpieniach wzorujcie się na Chrystusie.* —

<sup>13</sup> I któż jest, co by wam zaszkodził, jeśli w do-

brym gorliwi będziecie? <sup>14</sup> Ale jeśli też ucierpicie co dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście. A „pogródź ich nie lękajcie się, ani się trwodźcie nie poddawajcie“. <sup>15</sup> Lecz Pana Chrystusa święćcie w sercach waszych, zawsze gotowymi będąc do zadosyćuczynienia każdemu, kto domaga się od was sprawy o tej nadziei, która w was jest; <sup>16</sup> ale z cichością i z bojaźnią, mając sumienie dobre, aby z tego, w czym wam nawołują, zawstydzić się ci, którzy potwarzają wasze dobre obcowanie w Chrystusie. <sup>17</sup> Albowiem lepiej cierpieć dobrze czyniąc (jeśli by wola Boża była), niżli źle czyniąc.

<sup>18</sup> Bo i Chrystus raz umarł za grzechy nasze, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas ofiarował Bogu, choć uśmiercony wedle ciała, ale ożywiony duchem. <sup>19</sup> W nim też i tym duchem, którzy w więzieniu byli, przyszedłszy, przepowiadał, <sup>20</sup> którzy niegdyś byli niewierni, kiedy czekali cierpliwości Bożej za dni Noego, gdy korab budowano, w którym mało, to jest osiem dusz zostało uratowanych poprzez wodę. <sup>21</sup> Tak i was teraz zbawia odpowiadający jej chrzest: nie złożenie cielesnego brudu, ale prośba o dobre sumienie do Boga, przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, <sup>22</sup> który jest na prawicy Bożej, pochłonawszy śmierć, abyśmy się stali dziedzicami żywota wiecznego:

---

15. „Święćcie“, tzn. religijnie czcicie. 20. Chrystus zastępując do otchłani, wszystkim tam będącym się objawił, ale Apł przykładowo tylko tych najdawniejszych wymienił. „Czekali cierpliwości Bożej“ — gr.: „Kiedy cierpliwość Boża wyczekiwała“ na ich poprawę. 21. „Odpowiadający jej“, bo woda unosząca arkę była typem (figurą) chrztu. 22. „Pochłonawszy śmierć, abyśmy się stali dziedzicami żywota wiecznego“ nie ma w gr.



wstąpiwszy do nieba, mając poddanych sobie Aniołów i Zwierzchności i Moce.

4. *Nie wiktajcie się w grzechy pogan.* — <sup>1</sup> Skoro tedy Chrystus ucierpiał w ciełe, i wy tą samą myślą się uzbrojcie, bo kto ucierpiał w ciełe, zaprzestał grzechów, <sup>2</sup> aby już nie dla pożądliwości ludzkich, ale dla woli Bożej resztę czasu przeżyć w ciełe. <sup>3</sup> Albowiem dosyć już było przeszłego czasu na pełnienie pogańskich chęci tym, którzy chodzili w niepowściągliwościach, pożądliwościach, opilstwach, biesiadach, pijaństwach i niegodziwych bałwochwalstwach. <sup>4</sup> Toteż dziwią się bluźniąc, iż wy nie biegniecie wraz z nimi do tego samego zlewiska rozpusty. <sup>5</sup> Zdadzą oni liczbę temu, który gotów jest sądzić żywych i umarłych. <sup>6</sup> Dlatego bowiem i umarłym opowiadano ewangelie, aby osądzeni byli wprawdzie według ludzi w ciełe, a żyli według Boga w duchu.

*Oddawajcie się modlitwie i miłości.* — <sup>7</sup> Lecz przybliżył się koniec wszystkiego. Przetoż roztropni bądźcie, i czuwajcie w modlitwach. <sup>8</sup> A nade wszystko miejcie ustawiczną miłość jedni ku drugim, bo „miłość zakrywa mnóstwo grzechów”. <sup>9</sup> Gościnni bądźcie wzajem dla siebie bez szermowania. <sup>10</sup> Każdy jaką otrzymał łaskę, taką niech służy jeden drugiemu, jako dobry szafarz różnorodnej łaski Bożej. <sup>11</sup> Jeśli który mówi — jako mowy Boże; jeśli który posługuje — jako z mocy, której Bóg dostarcza, aby we wszystkim był Bóg chwalony przez Jezusa Chrystusa, któremu jest chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

**R. 4, 1.** Kto przez chrzest ucierpiał, czyli umarł z Chrystusem, powinien umartwiać ciało, zaprzestać grzechów (por. Rz 6, 2n.). **6b.** „Osądzeni” czyli żeby zostali skazani na śmierć i umarli (Rodz 3, 19; Rz 6, 23).

*Cierpienie wielkim skarbem.* — <sup>12</sup> Najmilsi, nie dziwujcie się upaleniu, które was spotyka dla doświadczenia, jakby coś nowego na was przychodziło, <sup>13</sup> ale będąc uczestnikami Chrystusowych ucisków, weselcie się, abyście i w objawieniu chwały jego radośnie się weselili. <sup>14</sup> Jeśli wam zelżywość czynią dla imienia Chrystusowego, błogosławieni będziecie; gdyż co jest cześci i chwały i mocy Boga, i Duch, który jest jego, na was odpoczywa. <sup>15</sup> A żaden z was niechaj nie cierpi jako mężobójca, albo złodziej, albo złorzeczący, albo cudzego pragnący. Jeśli zaś jako chrześcijanin, niech się nie wstydzi, a niech chwali Boga za to imię: gdyż czas jest, aby sąd się zaczął od domu Bożego. A jeśli naprzód od nas, to jakież koniec tych, co nie wierzą ewangelii Bożej? <sup>16</sup> A jeśli „sprawiedliwy ledwie się zbawi, niebożny i grzeszny gdzież się ukaza?” <sup>17</sup> A tak i ci, którzy cierpią według woli Bożej, niech wiernemu Stworzycielowi dusze swe polecają przez dobre uczynki.

D. OSTATNIE UPOMNIENIA DLA CAŁEGO KOŚCIOŁA.  
(5, 1—11).

5. *Jak starsi mają rządzić.* — <sup>1</sup> Starszych tedy, którzy są między wami, proszę jako współstarszy i świadek mąk Chrystusa, oraz uczestnik tej chwały, która w przyszłym czasie ma się objawić. <sup>2</sup> Paście trzodę Bożą, która jest przy was, doglądając jej nie z musu, ale ochotnie według Boga, i nie dla brzydkiego zysku, ale z dobrej woli, <sup>3</sup> ani też jako panu-

14b. „Co jest cześci... Duch... jego” — w gr.: Duch chwały Bożej. 17. „Sąd” — próby, prześladowania. R. 5, 1. „Starszych”, czyli kapłanów. 3. „Nad gminami” kościelnymi, sobie wyznaczonymi.

jący nad gminami, ale stając się z serca wżrem trzody. <sup>4</sup> A gdy się ukaże Księżę pastarzy, otrzymacie niewiedzący wieniec chwały. <sup>5</sup> Podobnież i młodszy bądźcie poddani starszy. A wszyscy wzajemnie w pokorze się utwierdzajcie, gdyż „Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje“.

*O pokorze i czujności.* — <sup>6</sup> Uniżajcie się tedy pod potężną ręką Bożą, aby was wywyższył czci i nawiedzenia, <sup>7</sup> i wszystką „troskę waszą na niego składając“, gdyż on ma pieczę o was. <sup>8</sup> Trzeźw bądźcie i czuwajcie, bo przeciwnik wasz diabeł jako lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł. <sup>9</sup> Sprzeciwiajcie mu się mocni w wierze, wiedząc, iż to samo utrapienie spotyka braci waszych, którzy są na świecie. <sup>10</sup> A Bóg wszelkiej łaski, który wezwał nas do swej wiecznej chwały w Chrystusie Jezusie, małuczko utrapionych swoich udoskonali, utwierdzi i ugruntuje. <sup>11</sup> Jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen.

### *Zakończenie listu.*

(5, 12—14).

*Pozdrowienia.* — <sup>12</sup> Przez Sylwana, wiernego brata, krótko, jak sędzę, napisałem do was, na pominając i świadcząc, iż ta jest prawdziwa łaska Boża, w której stoicie. <sup>13</sup> Pozdrowia wasz współwybrany kościół, który jest w Babilonie i Marek, syn mój. <sup>14</sup> Pozdrówcie się wzajemnie w pocałowaniu świętym. Łaska wam wszystkim, którzy jesteście w Chrystusie Jezusie. Amen.

**12.** Sylwan, czyli Syłas, znany z wielu miejsc Nowego Testamentu pomocnik św. Pawła. **13.** Babilon — tak Apokalipsa obrazowo nazywa Rzym. Marek — ewangelista.

## ŚW. PIOTRA APOSTOŁA LIST DRUGI.

*Adres.*

(1, 1—2).

SZYMON PIOTR

sługa i apostoł Jezusa Chrystusa

tym, którzy równą z nami otrzymali wiarę przez  
sprawiedliwość Boga naszego i Zbawiciela Jezusa  
Chrystusa:

<sup>2</sup> Łaska i pokój niech się wam wypełni w po-  
znaniu Boga i Chrystusa Jezusa Pana naszego.

A. POBUDKI DO GORLIWOŚCI CHRZEŚCIJAŃSKIEJ.

(1, 3—21).

*Napomnienie do cnoty chrześcijańskiej.* —

<sup>1</sup> Jak wszystko nam z Boskiej mocy jego, co do  
żywota i pobożności należy, zostało darowane,  
przez poznanie tego, który wezwał nas własną  
chwałą i mocą, <sup>4</sup> przez którego największe  
i kosztowne obietnice nam darował, abyście się  
przez nie stali uczestnikami Boskiej natury,  
oszczędzając przed skażeniem tej pożądliwości, która  
jest na świecie. <sup>5</sup> A wy dokładając wszelkiej  
pilności, przydawajcie do wiary waszej cnotę,  
a do cnoty poznanie, <sup>6</sup> a do poznania po-  
wściągliwość, a do powściągliwości cierpli-  
wość, a do cierpliwości pobożność, <sup>7</sup> a do po-  
bożności miłość braci, a do miłości braci mi-  
łość powszechną. <sup>8</sup> One bowiem, jeśli je mieć  
będziecie, i to obficie, nie zostawiają was próżnymi  
ani niepożytecznymi w poznaniu Pana naszego

Jezusa Chrystusa. <sup>9</sup> Bo kto ich nie ma, ślepy jest, i po omacku chodzi, puściwszy w niepamięć oczyszczenie z dawnych grzechów swoich. <sup>10</sup> A przeto bracia, tym bardziej się starajcie, żebyście przez dobre uczynki pewnym uczynili wezwanie i wybranie wasze, albowiem to czyniąc, nigdy nie zgrzeszycie. <sup>11</sup> Tak bowiem szeroko otworzone wam będzie wejście do wiecznego królestwa Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

*Powody tego napomnienia.* — <sup>12</sup> Dlatego też zawsze będę wam przypominał te rzeczy, chociaż wiecie je i utwierdzeni jesteście w obecnej prawdzie. <sup>13</sup> A mam to za słusne, abym was, dopóki jestem w tym przybytku, pobudzał przez napominanie, <sup>14</sup> pewnym będąc, że bliskie jest złozenie przybytku mojego według tego, jak i Pan nasz Jezus Chrystus mi oznajmił. <sup>15</sup> A starajcie się będę, żebyście i po zejściu moim mogli często przypominać sobie te rzeczy.

<sup>16</sup> Albowiem nie zmyślonymi baśniami uwiedzeni oznajmiliśmy wam moc i przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa; ale byliśmy naocznymi świadkami jego wielkości. <sup>17</sup> Otrzymał bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, kiedy do niego głos taki zabrzmiał z wspaniałej chwały: „Ten jest Syn mój miły, w którym sobie upodobałem, jego słuchajcie“. <sup>18</sup> A głos ten z nieba przyniesiony, myśmy słyszeli będąc z nim na górze świętej. <sup>19</sup> I tak mamy mocniejszą mowę proroczą, którą się trzymając jak lampy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, dopóki dzień nie zaświta, a jutrenka nie wszędzie w sercach waszych

R. 1, 10. „Przez dobre uczynki“ — brak w wielu rękopisach gr. 14. Może aluzja do sceny J 21, 18 n. 17. „Jego słuchajcie“ — brak w gr. 18. Mt 17, 1-13 i równol.

<sup>20</sup> to naprzód rozumiejąc, że żadne proroctwo Pisma nie dokonywa się własnym wykładem. <sup>21</sup> Nigdy bowiem przez wolę ludzką proroctwo nie zostało przyniesione, ale Duchem Świętym natchnieni mówili ludzie święci Boży.

## B. STRZEC SIĘ NAUCZYCIELI FAŁSZU.

(2, 1—22).

2. *Zguba fałszywych proroków pewna.* — <sup>1</sup> Lecz byli i fałszywi prorocy między ludem, jak i między wami będą kłamliwi nauczyciele, którzy wprowadzą zgubne odszczepieństwa, i zaprą się tego Pana, który ich kupił, przywodząc na siebie rychłą zgubę. <sup>2</sup> I wielu pójdzie za ich wyuzdaniem, i przez nich droga prawdy będzie bluźniona. <sup>3</sup> I z chciwości złudnymi słowy kupczyć wami będą. A sąd na nich od dawna nie ustaje, i zatracenie ich nie drzemie. <sup>4</sup> Albowiem jeśli Bóg aniołom, gdy zgrzeszyli, nie przepuścił, ale powrozami piekielnymi ściągniętych do piekła podał na męki, aby na sąd byli zachowani: <sup>5</sup> i dawnemu światu nie przepuścił, ale tylko Noego, głosiciela sprawiedliwości w osiem dusz zachował, sprowadziwszy potop na świat bezbożnych; <sup>6</sup> i miasta Sodomczyków i Gomorejczyków w popiół obróciwszy, skazał na zagładę, zostawiając przykład dla tych, którzy bezbożnie czynić mieli: <sup>7</sup> i wyrwał sprawiedliwego Lota, uciśnionego swawolą niebożnych i rozwiązłym postępowaniem: <sup>8</sup> choć bo-

<sup>20</sup>. „Własnym wykładem” — według własnego upodobania prywatnego. R. 2, 3. „Kupczyć wami będą” — z dusz waszych, oszukanych przez fałszywe nauki, będą się starać zbierać materialne zyski. 8. Gr.: „Albowiem na widok niebożnych uczynków i słysząc o nich, sprawiedliwy, mieszkający między nimi, z dnia na dzień cierpiał udręki w sprawiedliwej duszy swojej”.

wiem widział je i słyszał, był sprawiedliwy, nie-  
szkając u tych, którzy dzień w dzień trapił duszę  
sprawiedliwą niebożnymi uczynkami. <sup>9</sup> Umie Pan  
pobożnych z pokuszenia wyrwać, a niesprawie-  
dliwych na dzień sądu zachować, aby byli mę-  
czeni, <sup>10</sup> a najwięcej tych, którzy w plugawej  
pożądliwości za ciałem idą i zwierchnością  
gardzą: zuchwalcy, zarozumiali, nie boją się  
wprowadzać sekt, bluźniąc, <sup>11</sup> tam gdzie anio-  
łowie, choć więksi dzielnością i mocą, nie rzu-  
cają jedni na drugich żelźwego wyroku.

*Ich przewrotne obyczaje.* — <sup>12</sup> A ci jak bydło  
bezrozumne, zrodzone na schwytywanie i zagładę,  
bluźniąc to, czego nie znają, w zepsuciu swoim  
zgina, <sup>13</sup> ponosząc zapłatę niesprawiedliwości. Za  
rozkosz mają codzienne używanie, zakały i plu-  
gawcy, opływający w rozkosze, w biesiadach  
swych rozpustujący z wami, <sup>14</sup> oczy mający  
pełne cudzołóstwa i ustawicznego grzechu, przy-  
łudzający dusze niestateczne, mający serce wpra-  
wione do chciwości, synowie przekleństwa:  
<sup>15</sup> opuściwszy prostą drogę, zbłądzili idąc drogą  
Balaama z Bosor, który umiłował zapłatę nie-  
sprawiedliwości, <sup>16</sup> ale został skarcony za szaleń-  
stwo swoje: nieme bydlę podjarzemne przemó-  
wiwszy głosem ludzkim, powstrzymało głu-  
potę proroka. <sup>17</sup> Ci to są źródła bez wody,  
i chmury od wichru pędzone, którym pomroka  
ciemności jest zachowana. <sup>18</sup> Mówiąc bowiem  
wyniosłe a próżne rzeczy, wciągają w pożądli-  
wości ciała niepowściągliwego tych, którzy le-

10. „Wprowadzać sekt bluźniąc” — gr.: „bluźnić chwał.”  
tj. wyższych sił anielskich. 11. „Jedni na drugich” — gr.:  
„Przeciwko nim”, tj. „chwałom”. 12. Maluje Apł rozwiązanie  
obyczaje antynomistycznych sekt gnozy. 15. Liczb 22, 5nn.  
„Z Bosor” — wedł. gr.: „syna Bosora”, a właściwie Beora.  
16. „Głupstwo” — gr.: „nieprawość”.

dwie odsuwają się od żyjących w błędzie: <sup>3</sup> wolność im obiecują, choć sami są niewolnikami zepsucia. Od kogo bowiem kto jest zwyciężony, tego jest i niewolnikiem.

*Niebezpiecznie zbłądzić z drogi sprawiedliwości.* — <sup>20</sup> Bo jeśli ci, co przez poznanie Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa uszli zgnilizny świata, na powrót w nią się wdając bywają zwyciężeni, to ostatnie ich rzeczy stają się gorszymi, niż pierwsze. <sup>21</sup> Bo lepiej by im było nie poznać drogi sprawiedliwości, niżli poznawszy, odwrócić się wstecz od podanego im przykazania świętego. <sup>22</sup> Spełniło się bowiem na nich, co mówi prawdziwe przysłowie: „Wrócił się pies do wymiotu swego“ i: Świnia umyta do kałuży błota.

C. POWTÓRNE PRZYJŚCIE ZBAWICIELA.  
(3, 1—16).

3. *Zaprzeczenie przyjścia Chrystusa.* — <sup>1</sup> Oto ten drugi list piszę do was, najmilsi, a pobudzam w nich szczerą myśl waszą przez napomnienie, <sup>2</sup> żebyście pamiętali na te słowa świętych proroków, o których przedtem mówiłem, i waszych apostołów, na przykazania Pana i Zbawiciela, <sup>3</sup> to naprzód wiedząc, że w dni ostateczne przyjdą zdradliwie szydercy, żyjący według własnych pożądliwości, <sup>4</sup> mówiąc: Gdzież jest obietnica, albo przyjście jego? Odkąd bowiem ojcowie zasnęli, wszystko tak trwa od początku stworzenia. <sup>5</sup> Bo tego chcący nie wiedzą, iż niebiosy były pierwaj i ziemia, która z wody

19. J 8, 34. 20. Mt 12, 45. 22. Przyp 26, 11. R. 8, 2. Gr.: ...żebyście pamiętali na powiedziane przedtem słowa świętych proroków i nakazy waszych apostołów od Pana i Zbawiciela. 5. Ziemia się ukazała po usunięciu się wód i przez wodę ma spoistość i żyzność.



i przez wodę powstała słowem Bożym; <sup>6</sup> że przez nie ówczesny świat, zatopiony wodą, zginął. <sup>7</sup> Lecz niebiosą, które teraz są, i ziemią, tym samym słowem są odłożone, zachowane dla ognia na dzień sądu i zatracenia bezbożnych ludzi.

<sup>8</sup> A to jedno, najmilsi, niech wam tajne nie będzie, iż jeden dzień u Pana jako tysiąc lat, a „tysiąc lat jak jeden dzień“. <sup>9</sup> Nie odwleka Pan obietnicy swojej, jak niektórzy mniemają, ale cierpliwie postępuje ze względu na was, nie chcąc, aby niektórzy zginęli, ale żeby się wszyscy do pokuty nawrócili. <sup>10</sup> Przyjdzie zaś dzień Pański jak złodziej; a w nim niebiosą z wielkim szumem przeminą, i żywioły od gorąca rozpuszczą się, a ziemia i dzieła, które na niej są, spalone będą.

*O przygotowaniu na to przyjście.* — <sup>11</sup> Skoro więc to wszystko ma być zniszczone, jakimiż powinniście być w świętym obcowaniu i w pobożności: <sup>12</sup> oczekując i spiesząc się na przyjście dnia Pańskiego, przez które niebiosą gorejące rozpuszczą się i żywioły od gorącości ognia stopnieją? <sup>13</sup> Lecz „nowych niebios i nowej ziemi“ według obietnic jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka. <sup>14</sup> Przeto, najmilsi, na to czekając, starajcie się, abyście niepokalani i bez zmazy znaleźli się przed nim w pokoju. <sup>15</sup> A nieskwapliwość Pana naszego uważajcie za zbawienie, jak i najmilszy brat nasz Paweł według danej sobie mądrości do was napisał, <sup>16</sup> jak i we wszystkich listach, w których o tym mówi. Są w nich niektóre rzeczy trudne do zrozumie-

10. Nie jest wiadomy sposób tego „pożaru świata“.

15. „Nieskwapliwość“ — powolność do gniewu i karania, pochodząca z miłosierdzia

nia, które nieuczeni i niestateczni wykręcają, jak i inne Pisma, na swoje własne zatracenie.

*Zakończenie listu.*

(3, 17—18).

<sup>17</sup> Wy tedy, bracia, naprzód o tym wiedząc, strzeżcie się, abyście zwiedzeni błędem głupich, nie wypadli z własnej stateczności. <sup>18</sup> Ale rośnijcie w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Jemu chwała i teraz i na dzień wieczności. Amen.

## ŚW. JANA APOSTOŁA LIST PIERWSZY.

*Wstęp.*

(1, 1—4).

1. *Co widział, to opowiada.* — <sup>1</sup> Co było od początku, cośmy słyszeli, cośmy widzieli oczyma naszymi, cośmy oglądali, i czego ręce nasze dotykały o Słowie żywota; <sup>2</sup> — a żywot się ukazał; i widzieliśmy, i świadczymy, i opowiadamy wam żywot wieczny, który był u Ojca. i zjawił się nam: <sup>3</sup> cośmy widzieli i słyszeli, opowiadamy wam, abyście i wy społeczność mieli z nami, a społeczność nasza była z Ojcem i z Synem jego Jezusem Chrystusem. <sup>4</sup> A to wam piszemy, żebyście się radowali, a radość wasza była pełna.

A. BÓG JEST ŚWIATŁOŚCIĄ, A CHRZEŚCJANIE  
DZIEĆMI ŚWIATŁOŚCI.

(1, 5—2, 20).

*Postępujcie w światłości.* — <sup>5</sup> A to jest poselstwo, które słyszeliśmy od niego, i opowiadamy wam: że Bóg jest światłością, a żadnej ciemności w nim nie masz. <sup>6</sup> Jeślibyśmy rzekli, że społeczność mamy z nim, a w ciemności chodzimy, kłamiemy, a prawdy nie czynimy. <sup>7</sup> Lecz jeśli w światłości chodzimy, jako i on jest w światłości, społeczność mamy między sobą, a krew Jezusa Chrystusa, Syna jego, oczyszcza

R. 1, 4. „Żebyście się radowali“ — brak w gr.

nas od wszelkiego grzechu. <sup>8</sup> Jeślibyśmy rzekli, iż grzechu nie mamy, sami siebie zwodzimy, a prawdy w nas nie masz. <sup>9</sup> Jeślibyśmy wyznawali grzechy nasze, wierny jest i sprawiedliwy, aby nam odpuścił grzechy nasze, i oczyścił nas od wszelkiej nieprawości. <sup>10</sup> Jeślibyśmy rzekli, żeśmy nie zgrzeszyli, kłamcą go czynimy, i nie masz w nas słowa jego.

2. *Chrystus ubłaganiem naszym.* — <sup>1</sup> Synacz-kowie moi, to wam piszę, abyście nie grzeszyli. Ale i jeśliby kto zgrzeszył, rzecznika mamy u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego, <sup>2</sup> a on jest ubłaganiem za grzechy nasze: a nie tylko za nasze, ale i za całego świata. <sup>3</sup> A stąd wiemy, żeśmy go poznali, jeśli przykazania jego zachowujemy. <sup>4</sup> Kto mówi, iż go zna, a przykazań jego nie zachowuje, kłamcą jest, a prawdy w nim nie masz. <sup>5</sup> Lecz kto zachowuje słowo jego, prawdziwie w tym miłość Boża jest doskonała, i stąd wiemy, że w nim jesteśmy. <sup>6</sup> Kto mówi, że w nim mieszka, powinien jak on postępował, i sam postępować.

*Miłujcie braci.* — <sup>7</sup> Najmilsi, nie nowe przykazanie wam piszę, ale przykazanie dawne, któreście mieli od początku: dawne przykazanie, to słowo, któreście słyszeli. <sup>8</sup> Ale i nowe przykazanie wam piszę, które prawdziwe jest i w nim i w was, że ciemności przeminęły, a prawdziwa światłość już świeci. <sup>9</sup> Kto mówi, że jest w światłości, a brata swojego nienawidzi, jeszcze jest w ciemności. <sup>10</sup> Kto miłuje brata swego, w świa-

R. 2, 7. „Nie nowe“, tzn. podane wiernym od początku przepowiadania ewangelii. 8. „Nowe przykazanie“ jest zapewne tylko oznajmieniem faktu, że światłość, która zstąpiła na świat w Jezusie Chrystusie, coraz jaśniej się rozświeca i w sobie i w wiernych.

łości mieszka, a zgorszenia w nim nie masz.

<sup>11</sup> Lecz kto nienawidzi brata swego, w ciemnościach jest, i w ciemnościach chodzi, a nie wie dokąd idzie, gdyż ciemności zaślepiły oczy jego.

<sup>12</sup> Piszę wam synaczkowie, że się wam grzechy odpuszczają dla imienia jego. <sup>13</sup> Piszę wam, ojcowie, że poznaliście tego, który jest od początku. Piszę wam, młodzieńcy, że zwyciężyliście złośnika. <sup>14</sup> Piszę wam, dziecięcki, żeście poznały ojca. Piszę wam, młodzieńcy, że mocni jesteście, a słowo Boże mieszka w was, i zwyciężyliście złośnika.

*Nie miłujcie świata.* — <sup>15</sup> Nie miłujcie świata ani tego, co jest na świecie. Jeśli kto miłuj świat, nie masz w nim miłości Ojca. <sup>16</sup> Albowiem wszystko, co jest na świecie, jest pożądliwość ciała i pożądliwość oczu i pycha żywota, która nie jest z Ojca, ale jest ze świata. <sup>17</sup> A świat przemija i pożądliwość jego. Lecz kto czyni wolę Bożą, trwa na wieki.

<sup>18</sup> Synaczkowie, ostateczna godzina jest: a jak słyszeliście, że antychryst idzie, i teraz wielu antychrystów nastąpiło: stąd wiemy, że jest ostateczna godzina. <sup>19</sup> Z nas wyszli, ale nie byli z nas. Bo gdyby z nas byli, to byłiby z nami wytrwali, ale żeby się okazało, że nie wszyscy są z nas. <sup>20</sup> Lecz wy namaszczenie macie od Świętego, i wiecie wszystko. <sup>21</sup> Nie pisałem wam jako nieznającym prawdy, ale jako ją znającym, i że wszelkie kłamstwo nie jest z prawdy.

*Trwajcie przy Chrystusie.* — <sup>22</sup> Kto jest kłamcą, jeśli nie ten, który przeczy, że Jezus jest Chrystusem? Ten jest antychrystem.

18. „Antychrystów“, tj. przeciwników Chrystusa, fałszywych nauczycieli. 22. Mówi, że Jezus nie jest Mesjaszem ani Bogiem. Chodzi głównie o zwolenników Cerynta.

który zaprzecza Ojca i Syna. <sup>23</sup> Każdy, kto się zapiera Syna, ani Ojca nie ma. Kto wyznaje Syna, ma i Ojca. <sup>24</sup> Coście słyszeli od początku, to niechaj w was trwa. Jeśli w was trwać będzie, coście słyszeli od początku, i wy w Synu i Ojcu trwać będziecie. <sup>25</sup> A ta jest obietnica, którą on nam przyobiecał: żywot wieczny.

<sup>26</sup> To wam napisałem o tych, którzy was zwodzą. <sup>27</sup> A namaszczenie, któreście otrzymali od niego, niechaj w was trwa. I nie potrzebujecie, żeby was kto uczył, ale jak namaszczenie jego uczy was o wszystkim, tak jest prawdziwe, a nie jest kłamstwem; i jak nauczyło was, tak w nim trwajcie. <sup>28</sup> I teraz, synaczkowie, trwajcie w nim, abyśmy gdy się ukaże, ufność mieli, a nie byli zawstydzeni przed nim w przyjściu jego.

<sup>29</sup> Jeśli wiecie, że jest sprawiedliwy, wiedzcie, że i każdy kto czyni sprawiedliwość, z niego się narodził.

B. BOG JEST OJCEM, CHRZEŚCJANIE JEGO DZIEĆMI.  
(3, 1—4, 6).

3. *Unikajcie grzechu.* — <sup>1</sup> Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, iż nazwani jesteśmy synami Bożymi i jesteśmy. Dlatego świat nie zna nas, że jego nie zna. <sup>2</sup> Najmilsi, teraz synami Bożymi jesteśmy, a jeszcze się nie okazało, czym będziemy. Wiemy, że gdy się ukaże, podobni mu będziemy, gdyż go ujrzymy, jako jest. <sup>3</sup> A wszelki, który ma w nim tę nadzieję, uświęca się, jako i on święty jest. <sup>4</sup> Każdy, kto grzech czyni, i nieprawość

27. Namaszczenie łaski wyklucza obcych, przewrotnych, nie kościelnych nauczycieli.

czyni, a grzech jest nieprawością. <sup>5</sup> A wiecie, że on się ukazał, aby grzechy nasze zgładzić, a grzechu w nim nie masz. <sup>6</sup> Wszelki, który w nim mieszka, nie grzeszy; a wszelki, który grzeszy, nie widział go ani go nie poznał. <sup>7</sup> Synaczkowie, niechaj was nikt nie zwodzi: kto czyni sprawiedliwość, sprawiedliwy jest, jako i on jest sprawiedliwy. <sup>8</sup> Kto czyni grzech, z diabła jest, gdyż od początku diabeł grzeszy. Na to się ukazał Syn Boży, aby zniweczyć dzieła diabła. <sup>9</sup> Wszelki, kto się narodził z Boga, grzechu nie czyni, gdyż nasienie jego w nim trwa, i nie może grzeszyć, gdyż z Boga jest narodził. <sup>10</sup> Przez to jawni są synowie Boży i synowie diabelscy. Wszelki, który nie jest sprawiedliwy, nie jest z Boga, i który nie miłuje brata swego.

*Miłujcie się wzajemnie.* — <sup>11</sup> Albowiem to jest poselstwo, któreście słyszeli od początku, abyście miłowali jeden drugiego. <sup>12</sup> Nie jako Kain, który był ze złoźnika, i zabił brata swego. A dlaczego go zabił? Bo uczynki jego były złośliwe, a brata jego sprawiedliwe. <sup>13</sup> Nie dziwujcie się, bracia, jeśli was świat nienawidzi. <sup>14</sup> My wiemy, że jesteśmy przeniesieni ze śmierci do żywota, gdyż miłujemy braci. Kto nie miłuje, trwa w śmierci. <sup>15</sup> Każdy, kto nienawidzi brata swego, mężobójcą jest. A wiecie, że wszelki mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie trwającego.

<sup>16</sup> Po tym poznaliśmy miłość Boga, iż on duszę swą za nas położył; i my powinniśmy kłaść dusze za braci. <sup>17</sup> Kto by miał majętność tego

---

R. 3, 6. „Nie widział go...” — nie ma żywej wiary w Boga. 9. „Nasienie jego” — łaska poświęcająca. „Nie może grzeszyć”, o ile działa w duchu łaski. 10. „Jawni są” — dają się jawnie poznać. 12. Rodz 4, 8 n.

świata, i widział, że brat jego jest w potrzebie, a zamknąłby przed nim wnętrze swoje, jakże w nim przebywa miłość Boga? <sup>18</sup> Synaczkowie moi, nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą. <sup>19</sup> Po tym poznajemy, że jesteśmy z prawdy: i przed oczyma jego ubezpieczymy serca nasze. <sup>20</sup> Bo jeśli by nas obwiniło serce nasze, większy jest Bóg, niż serce nasze, i wie wszystko. <sup>21</sup> Najmilsi, jeśli by nas serce nasze nie obwiniło, ufność mamy ku Bogu, <sup>22</sup> i o cokolwiek byśmy prosili, otrzymamy od niego, bo przykazania jego zachowujemy, i to czynimy, co się jemu podoba. <sup>23</sup> A to jest przykazanie jego: Abyśmy wierzyli w imię Syna jego Jezusa Chrystusa, i miłowali jeden drugiego, jako nam dał rozkazanie. <sup>24</sup> A kto chowa przykazania jego, w nim mieszka, a on w nim. A po tym poznajemy, że mieszka w nas: po Duchu, którego nam dał.

4. *Wystrzegajcie się fałszywych nauk.* — <sup>1</sup> Najmilsi, nie każdemu duchowi wierzcie, ale doświadczaјcie duchów, czy z Boga są, bo wielu fałszywych proroków wyszło na świat. <sup>2</sup> Po tym poznaje się Ducha Bożego: Każdy duch, który wyznaje, że Jezus Chrystus przyszedł w ciełe, z Boga jest; <sup>3</sup> a każdy duch, który rozrywa Jezusa, z Boga nie jest, i ten jest antychryst, o którym słyszeliście, iż idzie, i teraz już jest na świecie. <sup>4</sup> Wy z Boga jesteście, synaczkowie, i zwyciężyliście go, gdyż większy jest ten, co w was jest, niż ten, co na świecie. <sup>5</sup> Oni są ze świata, dlatego ze świata mówią, a świat ich

20. Jeśli serce nasze nas oskarża, nie ukryje się to przed Bogiem. R. 4, 3. „Rozrywa“, przecząc jedności osoby Boga i człowieka. Zamiast tego gr.: „Nie wyznaje Jezusa“. „Antychryst“ — por. wyż. do 2, 18.



słucha. <sup>6</sup> My z Boga jesteśmy. Kto zna Boga, słucha nas; kto nie jest z Boga, nie słucha nas; po tym poznajemy ducha prawdy i ducha błędu.

### C. BÓG JEST MIŁOŚCIĄ.

(4, 7—5, 12).

*Miłość oznaką synów Bożych.* — <sup>7</sup> Najmilsi, miłujmy się zobopólnie, bo miłość jest z Boga. I każdy, kto miłuje, z Boga jest urodzony i zna Boga. <sup>8</sup> Kto nie miłuje, nie zna Boga, albowiem Bóg jest miłością. <sup>9</sup> W tym okazała się miłość Boża ku nam, iż Syna swego jednorodzonego posłał Bóg na świat, abyśmy żyli przez niego. <sup>10</sup> W tym jest miłość: nie jakobyśmy my umiłowali Boga, ale iż on pierwszy umiłował nas, i posłał Syna swego jako ubłaganie za grzechy nasze. <sup>11</sup> Najmilsi, jeśli nas Bóg tak umiłował, i myśmy powinni jeden drugiego miłować. <sup>12</sup> Boga nikt nigdy nie widział. Jeśli się miłujemy zobopólnie, Bóg w nas mieszka, a miłość jego doskonała jest w nas. <sup>13</sup> Przez to poznajemy, iż w nim mieszkamy, a on w nas, że z Ducha swego dał nam. <sup>14</sup> A myśmy widzieli, i świadczymy, że Ojciec posłał Syna swego jako Zbawcę świata. <sup>15</sup> Ktobykolwiek wyznał, iż Jezus jest Synem Bożym, Bóg w nim mieszka, a on w Bogu. <sup>16</sup> I myśmy poznali, i uwierzyli miłości, którą Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością, a kto mieszka w miłości, w Bogu mieszka, a Bóg w nim.

*O doskonałej miłości i bojaźni.* — <sup>17</sup> W tym jest doskonała miłość Boża u nas, iżbyśmy ułność mieli w dzień sądu; gdyż jak on jest, i my

**17.** Doskonała miłość upodabnia nas do Jezusa: dlatego nie potrzebujemy się go lękać w dzień sądu.

Jesteśmy na tym świecie. <sup>18</sup> Bojaźni nie masz w miłości, ale miłość doskonała precz wyrzuca bojaźń, gdyż bojaźń ma utrapienie, a kto się boi, nie jest doskonały w miłości. <sup>19</sup> My tedy miłujmy Boga, gdyż Bóg pierwaj nas umiłowiał. <sup>20</sup> Jeśliby kto rzekł, iż miłuje Boga, a nienawidziłby brata swego, kłamcą jest. Albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jakże może miłować? <sup>21</sup> A to rozkazanie mamy od Boga: aby kto miłuje Boga, miłował i brata swego.

5. *Wiara źródłem miłości.* — <sup>1</sup> Wszelki, który wierzy, iż Jezus jest Chrystusem, z Boga się narodził. A wszelki, kto miłuje tego, który rodził, miłuje i tego, który z niego jest narodził. <sup>2</sup> Po tym poznajemy, iż miłujemy synów Bożych, gdy Boga miłujemy, i przykazania jego pełni. <sup>3</sup> Albowiem ta jest miłość Boga, byśmy przykazań jego strzegli, a przykazania jego nie są ciężkie. <sup>4</sup> Bo wszystko, co się narodziło z Boga, zwycięża świat; a to jest zwycięstwo, które zwycięża świat: wiara nasza.

*Źródłem zwycięstwa i życia wiecznego.* — Któż jest, co zwycięża świat, jeśli nie ten, kto wierzy, że Jezus jest Synem Bożym? <sup>6</sup> Ten jest, który przyszedł przez wodę i krew, Jezus Chrystus: nie w wodzie tylko, ale w wodzie i krwi. Duch jest, który świadczy, że Chrystus jest prawdą. <sup>7</sup> Albowiem trzej są, którzy świadectwo dają na niebie: Ojciec, Słowo i Duch Święty, ci trzej jedno są. <sup>8</sup> I trzej są, którzy świadectwo dają na ziemi: duch i woda i krew, a ci

5, 1. „Chrystusem” w pełnym znaczeniu: Mesjaszem, Synem Bożym. 6. Aluzja do wody i krwi, jakie wypłynęły z przebitego boku Zbawiciela. „Że Chrystus jest prawdą” — w gr.: „Bo Duch jest prawdą”.

trzej jedno są. <sup>9</sup> Jeśli świadectwo ludzkie przyjmujemy, świadectwo Boże większe jest; bo to jest świadectwo Boże, które większe jest, że świadczył o Synu swoim. <sup>10</sup> Kto wierzy w Syna Bożego, ma świadectwo Boga w sobie. Kto nie wierzy Synowi, kłamcą go czyni, gdyż nie wierzy świadectwu, którym Bóg zaświadczył o Synu swoim. <sup>11</sup> A to jest świadectwo, że żywot wieczny dał nam Bóg. A ten żywot jest w Synu jego. <sup>12</sup> Kto ma Syna, ma żywot; kto nie ma Syna, żywota nie ma.

### *Zakończenie listu.*

(5, 13—21).

*Ufność wszystko otrzymuje.* — <sup>13</sup> To wam piszę, abyście wiedzieli, że żywot wieczny macie, którzy wierzycie w imię Syna Bożego. <sup>14</sup> A ta jest ufność, którą mamy do niego: że o cokolwiek byśmy prosili według woli jego, wysłuchuje nas. <sup>15</sup> A wiemy, że nas wysłuchuje, o cokolwiek byśmy prosili; wiemy, że otrzymujemy to, o co go prosimy. <sup>16</sup> Kto wie, że brat jego grzeszy grzechem nie do śmierci, niechaj prosi, i będzie mu dany żywot, grzeszącemu nie do śmierci. Jest grzech do śmierci; nie za tym mówię, aby kto prosił. <sup>17</sup> Wszelka nieprawość jest grzechem; a jest grzech do śmierci. <sup>18</sup> Wiemy, że wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy, ale zrodzenie z Boga zachowuje go, a złośnik nie tyka się go. <sup>19</sup> Wiemy, że z Boga jeste-

**9b.** Apł myśli zapewne o całym kompleksie świadectw Ojca przez głosy z nieba, cuda, zmartwychwstanie. **15.** „A wiemy” — gr.: „A skoro wiemy”. **16.** „Grzech do śmierci”, jest to świadomy upór w złym, głównie apostazja od wiary. **17.** Gr.: „A jest grzech nie do śmierci”. **18b.** W gr.: „ale ten, co się z Boga narodził, zachowuje się”.

śmy, a świat wszystek w złym jest pogrążony.  
<sup>20</sup> I wiemy, że Syn Boży przyszedł, i dał nam  
umysł, abyśmy poznali prawdziwego Boga, i byli  
w prawdziwym Synu jego. Ten jest prawdziwy  
Bóg i żywot wieczny. <sup>21</sup> Synaczkowie strzeż-  
cie się bałwanów. Amen.

---

20. W gr.: „abyśmy poznali prawdziwego; i jesteśmy  
w prawdziwym, w Synu jego. Jezusie Chrystusie“.

## ŚW. JANA APOSTOŁA LIST DRUGI.

*Adres.*

(1-3).

### STARSZY

Wybranej Pani i dziatkom jej, które ja miłuję w prawdzie, a nie tylko ja, ale i wszyscy, którzy poznali prawdę, <sup>2</sup> z powodu prawdy, która trwa w nas, i z nami będzie na wieki:

<sup>3</sup> Niech będzie z wami łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i od Chrystusa Jezusa, Syna Ojca, w prawdzie i miłości.

*Przestroga przed fałszywymi nauczycielami.*

<sup>4</sup> Ucieszyłem się bardzo, że wśród synów twoich znalazł takich, którzy postępują według prawdy, jak rozkazanie otrzymaliśmy od Ojca.

<sup>5</sup> A teraz proszę cię, Pani, nie jakoby nowe przykazanie pisząc ci, ale to, któreśmy mieli od początku, abyśmy jeden drugiego miłowali. <sup>6</sup> A ta jest miłość, abyśmy postępowali według przykazań jego. Albowiem to jest przykazanie, abyście tak w nim postępowali, jakoście słyszeli od początku.

<sup>7</sup> Wielu bowiem zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie przyznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele; taki jest zwodzicielem i antychrystem. <sup>8</sup> Uważajcie na samych siebie, żebyście nie stracili, coście zapracowali, ale

---

1. „Starszy“ i godnością i wiekiem. „Wybrana Pani“ – prawdopodobnie któryś kościół miejscowy.

żebyście pełną zapłatę otrzymali. <sup>9</sup> Wszelki, który odstępuje, i nie trwa w nauce Chrystusowej, Boga nie ma. Kto trwa w nauce, ten ma i Ojca i Syna. <sup>10</sup> Jeśli kto przychodzi do was, a tej nauki nie przynosi, nie przyjmujcie go do domu, ani mu „Witaj“ nie mówcie. <sup>11</sup> Kto mu bowiem „Witaj“ mówi, jest uczestnikiem złych uczynków jego.

*Zakończenie.* <sup>12</sup> Choć miałbym wam więcej pisać, nie chciałem przez papier i atrament, albowiem spodziewam się być u was i ustnie mówić, aby wesele wasze było zupełne. <sup>13</sup> Pozdrawiają cię dziatki siostry twojej Wybranej.

---

9. W gr. zamiast „odstępuje“: dalej idzie, wymija. 13. „Siostry wybranej“, tj. kościoła, z którego Apł list wysyła.

## ŚW. JANA APOSTOŁA LIST TRZECI.

*Adres.*

STARSZY

Gajusowi najmilszemu, którego ja miłuję w prawdzie.

*Pochwały i zlecenia.* — <sup>2</sup> Najmilszy, modłę się, aby ci się we wszystkim dobrze powodziło i abyś zdrów był, jak się dobrze powodzi duszy twojej. <sup>3</sup> Wielce się uradowałem, gdy przyszli bracia, i dali świadectwo o prawdzie twojej: jak ty w prawdzie chodzisz. <sup>4</sup> Większej nad tę pociechy nie mam, jak kiedy słyszę, że działki moje chodzą w prawdzie. <sup>5</sup> Najmilszy, wier nie czynisz, cokolwiek działasz dla braci, zwłaszcza dla podróżnych, <sup>6</sup> którzy świadectwo dali o miłości twej w obliczu Kościoła; dobrze uczynisz, wyprawiając ich w sposób godny Boga. <sup>7</sup> Dla imienia bowiem jego puścili się w drogę, nie nie biorąc od pogan. <sup>8</sup> My tedy takich powinniśmy przyjmować, abyśmy byli pomocnikami prawdy.

*Diotrefes i Demetriusz.* — <sup>9</sup> Napisałbym był może i do kościoła, ale ten, który lubi zajmo-

---

**6.** Chrześcijanie podróżni, doświadczwszy gościnności Gajusa, sławili go po powrocie we własnych kościołach. **7n.** Mowa jest o głosicielach ewangelii, którzy nie szukając pomocy u pogan, liczyli na gościnność samych tylko chrześcijan. **9n.** Diotrefes widocznie przywłaszczał sobie władzę w kościele i nadużywał tej władzy przeciw Apostołowi i jego wysłańcom,

wać pierwsze miejsce między nimi, Diotrefes, nie przyjmuje nas. <sup>10</sup> Dlatego gdy przyjdę, wypomnę jego uczynki, które działa: wygadując na nas złośliwymi słowy, a jakby tego dosyć mu nie było, ani sam nie przyjmuje braci, i tym, co przyjmują, zabrania, i z kościoła ich wyrzuca. <sup>11</sup> Najmilszy, nie naśladowaj tego, co złe, ale to, co jest dobre. Kto dobrze czyni, z Boga jest; kto źle czyni, nie widział Boga. <sup>12</sup> Demetriuszowi wszyscy dają świadectwo i sama nawet prawda, a i my świadectwo dajemy; a wiesz, że świadectwo nasze prawdziwe jest. *Zakończenie.* — <sup>13</sup> Miałem ci wiele pisać, ale nie chciałem pisać ci atramentem i piórem. <sup>14</sup> Spodziewam się zaś wkrótce cię ujrzeć i ustnie mówić będziemy. Pokój tobie. Pozdrawiają cię przyjaciele. Pozdrów imiennie przyjaciół.

---

2. Demetriusz prawdopodobnie był prawowitym pastorem i za nim ujmuje się Apł.



## ŚW. JUDY APOSTOŁA LIST POWSZECHNY.

*Wstęp.*

(1—4).

JUDA

sługa Jezusa Chrystusa, a brat Jakuba, tym, którzy są w Bogu Ojcu umiłowani i dla Jezusa Chrystusa zachowani i powołani:

<sup>2</sup> Miłosierdzie wam i pokój i miłość niech się wypełnia.

*Zachęta do bojowania o wiarę.* — <sup>3</sup> Najmilsi, bardzo gorąco pragnąc pisać do was o wspólnym waszym zbawieniu, uznałem za potrzebne napisać wam, upominając, abyście bojowali o wiarę, raz świętym podaną. <sup>4</sup> Wkradli się bowiem niektórzy ludzie (którzy od dawna zapisani są na ten wyrok), niezbożni, którzy łaskę Boga naszego obracają w wyuzdanie, i zapierają się jedynego władcy i Pana naszego Jezusa Chrystusa.

A. OSTRZEŻENIE PRZED NAUCZYCIELAMI FAŁSZU.

(5—16).

*Przykłady odstraszające.* — <sup>5</sup> A chcę wam przypomnieć, chociaż raz na zawsze wszystko

1. Apł zaleca się wiernym, jako brat tak wysoko czezonej osobistości, jaką był św. Jakub, brat Pański. 5. Zamiast „Jezus” — gr. ma „Pan”. „Jezus” występuje tu jako „Anioł Testamentu”, niewidzialny wódz i opiekun wybranego ludu, zwłaszcza podczas wędrówki po puszczy (Wyjście 14, 1n.; Liczb 14, 22n. itd.). Niektórzy sądzą mylnie, że Jezus znaczy tu tyle, co Jozue, jak np. Dziej 7, 40 albo Żyd 1, 8.

wiecie, że Jezus wybawiwszy lud z ziemi Egipskiej, potem tych potracił, którzy nie uwierzyli. <sup>6</sup> Aniołów zaś, którzy nie zachowali swojej godności, ale mieszkanie swoje opuścili, na sąd wielkiego dnia wiekuistymi pętami związanych w ciemności zachował; <sup>7</sup> jak Sodomą i Gomorą i sąsiednie miasta, oddawszy się w podobny sposób wszeteczeństwu, i poszedłszy za cudzym ciałem, stały się przykładem, cierpiąc karanie ognia wiekuistego. <sup>8</sup> Podobnie i ci plugawią ciało, zwierchność zaś odrzucają i majestat bluźnią. <sup>9</sup> Gdy Michał archanioł z diabłem rozprawiając, spierał się o ciało Mojżesza, nie śmiał rzucić zelżywego wyroku, ale rzekł: „Niech tobie Pan rozkaże”. <sup>10</sup> A ci wszystko, czego nie znają, bluźnią, a cokolwiek z natury, jak nieme bydłota, rozumieją, przez to giną. <sup>11</sup> Biada im, gdyż weszli na drogę Kaina, i w błąd Balaama za zapłatą się wdali, i buntem Korego poginęli. <sup>12</sup> Są oni zakałą na ucztach swoich, biesiadujący bez bojaźni, samych siebie pasący,

6. „Mieszkanie swoje opuścili”, tj. przybytek łaski Bożej. Niektórzy starzy pisarze kościelni, łącząc to miejsce z Rodz 6, 2 i z opowiadaniem apokryficznej księgi Henocha, przypisywali aniołom cielesność i grzech ich zakładali na cielesnym upadku, co potem nauka katolicka stanowczo odrzuciła. 7. Rodz 19, 1-25. 8. „Majestat” — gr.: „Chwały”, tj. wyższe siły anielskie (por. 2 P 2, 10). 9. Bóg chciał pochować Mojżesza w miejscu zupełnie nieznanym ziemi Moabskiej (Powt 34, 5n.), a szatan prawdopodobnie chciał ciało jego przenieść w miejsce jawne, by dać żydom okazję do bałwochwalstwa. Św. Michał, jako patron synagogi, sprzeciwia się temu, ale nie śmie sam rzucić przekleństwa na złego ducha, tylko odwołuje się do Boga. Zamiast: „Niech rozkaże” — ma gr.: „Niech ukarze”. 11. Rodz 4, 8n.; Liczb 22, 5n.; 16, 1n. 12. „Na ucztach swoich” — gr.: „Na ucztach waszych”; prawdopodobnie chodzi o agapę. „Drzewa jesienne”, czyli puste po zebraniu owoców i opadnięciu liści.

chmury bezwodne, które od wiatrów tam i sam unoszone bywają, drzewa jesienne, nieurodzajne, dwakroć zamarte, wykorzenione, <sup>13</sup> srogie bałwany morskie, z pianą hańbę swoją wyrzucające, gwiazdy błakające się, którym burza ciemności na wieki jest zachowana.

*Proroctwa o fałszywych nauczycielach.* — <sup>14</sup> A prorokował i o nich Enoch, siódmy od Adama, mówiąc:

Oto przyszedł Pan z tysiącami świętych [swoich.

<sup>15</sup> aby sąd czynić przeciwko wszystkim,  
aby karać wszystkich bezbożnych za wszyst-  
[kie niebożne ich uczynki, którymi nie-  
[zbożnie działali,

i za wszystkie bezceństwa, które przeciw  
[Bogu mówili niebożni grzesznicy.

<sup>16</sup> Ci są szemracze narzekający, postępujący według pożądliwości swych, a usta ich mówią słowa wyniosłe, podziwiający drugich dla zysku.

#### B. UPOMNIENIA DLA WIERNYCH.

(17—23).

<sup>17</sup> Lecz wy, najmilsi, pamiętajcie na słowa, które są zapowiedziane przez apostołów Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>18</sup> którzy wam mówili, że w ostateczny czas przyjdą naśmiewcy, postępujący według swych pożądliwości w niebożnościach. <sup>19</sup> Oni to są, którzy sami się odłączają, cielesni, Ducha nie mający. <sup>20</sup> Lecz wy, najmilsi, budując się sami na najświętszej wierze waszej, modląc się w Duchu Świętym, <sup>21</sup> sami

13. „Burza ciemności” — gr.: „otchłań ciemności”. 14 n. Słowa cytowane znajdują się w tzw. Księdze Henocha 1, 9. 18. Por. 1 Tym 4, 1nn.; 2 Tym 3, 1nn.; 2 P 3, 3n. 19 n. „Sami się odłączają” — gr.: „Czynią odszczepieństwa”

miłości Bożej się zachowujcie, oczekując mi-  
 1 sierdzia Pana naszego Jezusa Chrystusa ku  
 2 wotowi wiecznemu. <sup>22</sup> I jednych osądzonych  
 3 karćcie; <sup>23</sup> a drugich ratujcie, wyrывая z ognia.  
 4 A nad innymi litujcie się w bojaźni, mając  
 5 nienawiści i ową pokalaną suknię, która jest  
 6 cielesna.

*Zakończenie.* — <sup>24</sup> A temu, który was może  
 7 zachować bez grzechu, i postawić niepokalanych  
 8 przed oblicznością chwały swojej w radości na  
 9 przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa, <sup>25</sup> sa-  
 10 memu Bogu Zbawicielowi naszemu przez Jezusa  
 11 Chrystusa Pana naszego, chwała i wielmożność,  
 12 panowanie i władza przed wszelkim wiekiem,  
 13 teraz, i na wszystkie wieki wieków. Amen.

---

*Ła. Gr.:* „A chwiejnych jednych karćcie, drugich wy-  
 14 rывajcie z ognia i ratujcie, nad innymi litujcie się w bo-  
 15 jaźni”. **23.** „Pokalaną... cielesna” — *gr.:* „suknię poka-  
 16 laną od ciała”, tj. spodnie odzienie, jako symbol wszyst-  
 17 tego, co ma udział w zepsuciu owych ludzi. **24.** „Na  
 18 przyjście... Chrystusa” — brak w *gr.*

## **OBJAWIENIE ŚW. JANA.**

### **WSTĘP DO OBJAWIENIA ŚW. JANA APOSTOŁA.**

Objawienie, czyli Apokalipsę napisał św. Jan wedle własnego świadectwa (1, 9) na Patmos niewielkiej wyspie Egejskiego morza, leżącej około 50 km od brzegów Małej Azji, prawie wprost naprzeciw Miletu. Przebywał tam jako zesłany i może skazany do robót w kopalniach, podczas jednego z pierwszych prześladowań chrześcijaństwa. Pomimo różnych w tym względzie wahań dawnych pisarzy, wedle najstarszych i najpewniejszych źródeł, za czas tego wygnania Apostoła, a zatem i datę powstania Apokalipsy trzeba przyjąć panowanie cesarza Domicjana (81—96). Co dotyczy bliższego określenia czasu napisania tej księgi, przeważnie przyjmuje się za św. św. Ireneuszem i Hieronimem lata 94—96, ale nie brak też poważnych racyj, żeby tę datę przesunąć o jakie 10 lat wcześniej.

Skierowana jest ta księga do 7 kościołów Azji Prokonsularnej: Efezu, Smyrny, Pergamu, Tiatyry, Sardes, Filadelfii, Laodycei, ale niezawodnie także do wiernych całej Azji Mniejszej, podległych pasterskiej pieczy Apostoła, a pośrednio do całego Kościoła. Celem jej jest pocieszenie i umocnienie na duchu wiernych przed nadchodzącą krwawą rozprawą z pogańskim imperium, a pociechę tę daje Apostoł, przedstawiając w szeregu obrazów ostateczną

wycięstwo Chrystusa i Kościoła nad złym duchem, i kierowanym przezeń pogaństwem.

Charakter księgi jest więc proroczy, a podaje przepowiednie przyszłości w tajemniczych widzeniach, których zwykle liczy się 7. W ogóle liczba 7 ( $3 + 4$  lub  $4 + 3$ ) odgrywa w symbolizmie Apokalipsy wielką rolę. Materiał do przedstawienia swych widzeń czerpał Apostoł z ksiąg Starego Testamentu i z tego świata wyobrażeń, który spotykamy w całym szeregu apokaliptycznych pism pierwszych wieków, ale budowa z tych materiałów stworzona jest na wskroś oryginalna.

Wykład owych wizyj jest w ogóle trudny i po części wątpliwy, między innymi dlatego, że te same obrazy miewają w perspektywie, jakby kilka bliższych i dalszych planów. Zazwyczaj na pierwszym planie jest bezpośrednio zbliżająca się walka chrześcijaństwa z Rzymem, na dalszych zaś planach późniejsze dzieje Kościoła aż do końca świata. W znacznej mierze jednak udało się już egzegetom katolickim rozrzedzić nieco tajemniczą mgłę tej jedynej księgi proroczej Nowego Testamentu.

Grecyzna Apokalipsy jest znacznie gorsza, niż język Ewangelii i listów św. Jana. Może Apostoł nie miał na wygnaniu odpowiedniego sekretarza, a może też znać w Apokalipsie człowieka, który niedawno dopiero (zapewne po zburzeniu Jerozolimy) przybył z Palestyny, gdzie mówiono przeważnie po aramejsku, w okolice, gdzie panowała prawie niepodzielnie grecka mowa.

## OBJAWIENIE ŚW. JANA.

*Wstęp.*

(1, 1—3).

1. <sup>1</sup> Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał mu Bóg, aby wyjawiał sługom jego, „co się ma stać“ wkrótce, i oznajmił przez poselstwo anioła swojego słudze swemu Janowi, <sup>2</sup> który wydał świadectwo o słowie Bożym i o świadectwie Jezusa Chrystusa, cokolwiek widział. <sup>3</sup> Błogosławiony, który czyta i słucha słów proroctwa tego i zachowuje to, co w nim jest napisane: albowiem czas jest blisko.

**CZĘŚĆ I.**

(1, 4—3, 22).

A. LISTY DO SIEDMIU KOŚCIOŁÓW.

*Pozdrowienie siedmiu kościołom.*

JAN

siedmiu kościołom, które są w Azji:

Łaska wam i pokój od tego, „który jest“, i który był, i który przyjdzie, i od siedmiu duchów, które

---

R. 1, 1. „Objawienie Jezusa Chrystusa“. Treścią jego jest to, co ma się stać wkrótce, czyli niedaleka w oczach Bożych (por. 2 P 3, 8-9) przyszłość. „Przez poselstwo anioła“, bo choć mówi do św. Jana i sam Chrystus, znaczna część objawienia podana mu została przez aniołów (por. niżej 22, 6. 16). 2. Jan zaręcza, że będzie mówił prawdę. 3. „Czas jest blisko“ po części w dosłownym znaczeniu, po części w znaczeniu 2 P 3, 8. 4. Siedem kościołów Azji prokonsularnej, dla których Apł księgi

są przed stolicą jego; <sup>5</sup> i od Jezusa Chrystusa, który jest „wiernym świadkiem“, pierworodnym z umarłych i „książęciem królów ziemi“, który nas umiłował i obmył nas z grzechów naszych we krwi swojej, <sup>6</sup> i uczynił nas „królestwem kapłanami Bogu“ i Ojcu swojemu: jemu chwała i panowanie na wieki wieków. Amen. <sup>7</sup> „Oto idzie z obłokami i ujrzy“ go wszelkie oko, i którzy go przebili. „I płakać nad nim będą wszystkie pokolenia ziemi“. Tak: Amen. <sup>8</sup> Jam Alfa i Omega, początek i koniec, mówi Pan Bóg, „który jest“, i który był, i który przyjdzie, „Wszchemogący“.

*Widzenie Syna Człowieczego.* — <sup>9</sup> Ja, Jan, brat wasz i uczestnik ucisku, i w królestwie i w cierpliwości w Chrystusie Jezusie, byłem na wyspie, którą zowią Patmos, z powodu słowa Bożego i świadectwa Jezusa. <sup>10</sup> Byłem w duchu w dzień Pański i usłyszałem za sobą głos wielki jako trąby, <sup>11</sup> mówiącej: Co widzisz, napisz w księdze i poślij siedmiu kościołom, które są w Azji: Efezowi i Smyrnie, i Pergamowi i Tiatyrze, i Sardom i Filadelfii, i Laodycei.

swą przeznacza, wybrano prawdopodobnie dlatego, że one ze względu na swą ważność i geograficzne położenie przedstawiają niejako całą prowincję, podległą pasterskiej pieczy św. Jana. Nie jest też wykluczone, że w chwili pisania Apokalipsy, zwłaszcza jeśli ją się datuje wcześniej, nie było w Azji Mniejszej więcej biskupstw, niż owych siedem. Siedem duchów (wymienionych przed Jezusem Chrystusem) pojmują niektórzy jako duchy anielskie, inni jako siedmiorakiego w swych darach Ducha Świętego (*Tu septiformis munere*). 5. „Który nas umiłował“ — gr.: „Temu, który nas umiłował“. Od tych słów zaczyna się doksologia. 7. Por. Zach 12, 10. „Płakać będą“ — gr.: „Bić się będą“ (w piersi). 8. „Alfa i omega“ — pierwsza i ostatnia litera greckiego alfabetu. 9. „Z powodu słowa“, tj. wygnany za wiarę. 10. „Dzień Pański“ — niedziela.



<sup>12</sup> I obróciłem się, abym zobaczył głos, który mówił ze mną. A obróciwszy się, ujrzałem siedem świeczników złotych, <sup>13</sup> a w pośrodku siedmiu świeczników złotych „podobnego Synowi człowieczemu, obleczonego w długą szatę i przepasanego“ u piersi pasem złotym. <sup>14</sup> A „głowa jego i włosy były białe jako wełna“ biała i „jako śnieg, a oczy jego jako ognia“ płomień. <sup>15</sup> „A nogi jego podobne mosiądzowi“ jakby w piecu rozpalonemu, „a głos jego jako głos wód wielu“. <sup>16</sup> A miał w swej prawej ręce siedem gwiazd, a z ust jego miecz z obu stron ostry wychodził; a oblicze jego jako słońce świeące w swej mocy.

<sup>17</sup> A gdym go ujrzał, upadłem do nóg jego jakby martwy. I położył prawicę swoją na mnie, mówiąc: Nie bój się; „jam jest pierwszy i ostateczny“, <sup>18</sup> i żywy; i byłem umarły, a oto jestem żyjący na wieki wieków, i mam klucze śmierci i otchłani. <sup>19</sup> Napisz tedy, coś widział i co jest, i „co się dzieć ma na potem“. <sup>20</sup> Tajemnica siedmiu gwiazd, któreś widział w prawej ręce mojej, i siedem świeczników złotych: siedem gwiazd, to aniołowie siedmiu kościołów, a siedem świeczników, to siedem kościołów.

13. „Podobnego“, tzn. że widział albo samego Chrystusa, który stał się „na podobieństwo“ ludzi (Fil 2, 7), albo może anioła, który występował w roli Chrystusa i jego imieniem przemawiał, jak w objawieniach St. Zakonu (por. wyżej 1, 1). Zbawiciel występuje w szacie kapłańskiej, a pas złoty oznacza godność królewską. 16. Miecz obosieczny, z ust wychodzący, oznacza skuteczność słowa i sądu (Żyd 4, 12). 20. „Aniołowie kościołów“, różni od 7 duchów z w. 4, są to najprawdopodobniej zwierzchnicy, tj. biskupi, ale z pewną aluzją do aniołów. opiekujących się kościołami.

## 2. *List do kościoła w Efezie.* — <sup>1</sup> Aniołowi kościoła w Efezie napisz:

To mówi, który trzyma siedem gwiazd w prawicy swej, który chodzi między siedmiu świecznikami złotymi: <sup>2</sup> Znam sprawy twoje, i pracę i cierpliwość twoją, i że nie możesz ścierpieć złych, i doświadczałeś tych, którzy się mieniać być apostołami, a nie są, i znalazłeś ich kłamcami. <sup>3</sup> I masz cierpliwość, i znosiłeś dla imienia mego, a nie ustałeś. <sup>4</sup> Ale mam przeciwko tobie, żeś miłość twoją pierwszą opuścił. <sup>5</sup> Pamiętajże tedy, skądęś wypadł, i czyń pokutę, i uczynki pierwsze czyń. A jeśli nie, przyjdę na cię, i poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeśli nie będziesz pokuty czynił. <sup>6</sup> Ale to masz, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę.

<sup>7</sup> Kto ma ucho, niech słucho, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy dam „jeść z drzewa żywota“, które jest „w raju Boga“ mego.

## *Do kościoła w Smyrnie.* — <sup>8</sup> A aniołowi kościoła w Smyrnie napisz:

To mówi „pierwszy i ostatni“, który był umarł, a żyje. <sup>9</sup> Znam ucisk twój, i ubóstwo twoje, aleś jest bogaty, i że cię znieważają ci, którzy się powiadają być żydami, a nie są, ale są zborem szatanu. <sup>10</sup> Nic się nie bój tego, co masz cierpieć. Oto ma wrzucić diabeł niektórych z was do ciemnicy, abyście byli doświadczeni, i będziecie mieć

R. 2, 2. Owi fałszywi apostołowie, to chrześcijanie żydujący i pierwsi gnostycy. 5. „Poruszę świecznik“, tzn. że kościół efeski wypadnie ze swej chlubnej roli. 6. „To masz“ za sobą, na twą korzyść. „Nikolaici“, prawdopodobnie niestłusznie odnoszący swój początek do jednego z 7 pierwszych diakonów, uprawiali rozwiązłość, zmierzającą z fałszywym mistycyzmem. 9. Prawdziwymi „żydami“ są chrześcijanie. 10. „Dziesięć dni“ — krótki czas.

ucisk przez dni dziesięć. Bądź wierny aż do śmierci, a dam ci wieniec żywota.

<sup>11</sup> Kto ma ucho, niech słuha, co Duch kościołom mówi: Kto zwycięży, nie ucierpi od wtórej śmierci.

*Do kościoła w Pergamie.* — <sup>12</sup> Aniołowi zaś kościoła w Pergamie napisz: To mówi ten, który ma miecz z obydwu stron ostry: <sup>13</sup> Wiem, gdzie mieszkasz, gdzie jest stolica szatana, i dzierzysz imię moje, i nie zaparłeś się wiary mojej nawet w te dni, kiedy Antypas, świadek mój wierny, zabity był u was, gdzie szatan mieszka. <sup>14</sup> Ale mam przeciwko tobie nieco, iż masz tam trzymających się nauki Balaama, który uczył Balaka rzucać zgorszenie „przed synów Izraelskich, żeby jedli i porubstwo uprawiali“; <sup>15</sup> tak masz i ty trzymających się nauki nikolaitów. <sup>16</sup> Zatem czyń pokutę; a jeśli nie, przyjdę na cię pokrótce i będę walczył z nimi mieczem ust moich.

<sup>17</sup> Kto ma ucho, niech słuha, co Duch mówi kościołom: Zwycięzcy dam mannę ukrytą, i dam mu kamyk biały, a na kamyku napisane imię nowe, którego nikt nie zna, jeno ten, co otrzymuje.

*Do kościoła w Tiatyrze.* — <sup>18</sup> A aniołowi kościoła w Tiatyrze napisz: To mówi Syn Boży, który ma „oczy jako“ płomień „ognia, a nogi jego podobne do mosiądzu“: <sup>19</sup> Znam uczynki twoje, i wiarę i miłość twoją, i posługiwanie i cierpliwość twoją, i uczynki twoje ostatnie, licz-

11. „Wtóra śmierć“ — zguba wieczna. 13. Pergamum było „stolicą szatana“ jako ośrodek kultu cesarów i miejsce słynnych obchodów Asklepiosa, wyobrażanego godłem węża. O męczenniku Antypasie nic pewnego nie wiadomo. 14. Por. Liczb 24, 14 i 25, 1 n.. oraz 31, 16; 2 P 2, 15; Jud 11. Tzw. balaamici, zapewne symbolicznie tak nazwani, są to nikolaici z w. nast. „Żeby jedli“ rzeczy ofiarowane bałwanom, jak wyraźnie dodaje tekst gr.

niejsze niż pierwsze. <sup>20</sup> Ale mam przeciwko tobie „nieco, iż niewieście Jezabeli, która się mieni być prorokinią, pozwalasz uczyć i zwodzić sług moich, żeby „porubstwo uprawiali, i rzeczy bałwanom ofiarowane jedli“. <sup>21</sup> I dałem jej czas, aby pokutę czyniła, a nie chce pokutować za porubstwo swoje. <sup>22</sup> Oto rzucę ją na łożę, a którzy z nią cudzołożą, w ucisku bardzo wielkim będą, jeśli nie będą pokutowali za uczynki swoje. <sup>23</sup> A dzieci jej pobiję śmiercią, i poznają wszystkie kościoły, iżem ja jest, „który badam nerki i serca“, i dam „każdemu z was według uczynków jego“. A wam mówię <sup>24</sup> i innym, którzy jesteście w Tiatyrze: Którzykolwiek nie mają tej nauki, i którzy nie poznali głębin szatańskich, jak mówią, nie włożę na was innego brzemienia; <sup>25</sup> wszakże to, co macie, trzymajcie, aż przyjdę. <sup>26</sup> A kto by zwyciężył, i zachował aż do końca uczynki moje, dam mu zwierzchność „nad narodami, i będzie nimi rządził laską żelazną, a jako naczynie garncarskie będą pokruszone“, <sup>27</sup> jakom ja też otrzymał od Ojca mego: i dam mu gwiazdę zaranną.

<sup>29</sup> Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

3. *Do kościoła w Sardes.* — <sup>1</sup> Aniołowi zaś kościoła w Sardes napisz: To mówi, który ma siedem duchów Bożych i siedem gwiazd: Znam uczynki twoje, iż masz imię, że żyjesz, ale jesteś umarły. <sup>2</sup> Bądź czujny, a utwierdzaj

20. „Jezabel“, prawdopodobnie symboliczna nazwa fałszywej prorokini, chrześcijanki. 24. „Głębiną szatańską“ nazywali fałszywe te nauki bądź sami uwiedzeni, bądź wierni chrześcijanie. 27. Chrystus przenosi na zwycięzcę prawie dosłownie obietnicę daną sobie w Ps 2, 9. R. 3, 2. Kościół w Sardes musiał być w wielkim upadku, skoro „ostatki“ ratować w nim trzeba.

ostatki, które umrzeć miały. Albowiem nie znajduję uczynków twoich zupełnymi przed Bogiem moim. <sup>3</sup> Pamiętaj tedy, jakoś otrzymał i słyszał, a chowaj i czyn pokutę. Jeśli tedy czuwać nie będziesz, przyjdę do ciebie jak złodziej, a nie poznasz, której godziny przyjdę do ciebie. <sup>4</sup> Ale masz trochę osób w Sardes, które nie pokalały szat swoich, i chodzić będą ze mną w bieli, gdyż godne są.

<sup>5</sup> Kto zwycięży, tak będzie obleczony w szaty białe, i nie wymażę imienia jego z Księgi żywota, i wyznam imię jego przed Ojcem moim i przed aniołami jego. <sup>6</sup> Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

*Do kościoła w Filadelfii.* — <sup>7</sup> A aniołowi kościoła w Filadelfii napisz: To mówi Święty i Prawdziwy, który ma „klucz Dawida: który otwiera, a nikt nie zamyka, zamyka, a nikt nie otwiera. <sup>8</sup> Znam uczynki twoje. Oto zostawiłem przed tobą drzwi otwarte, których nikt nie może zamknąć, bo małą masz moc, i zachowałeś słowo moje, i nie zaparłeś się imienia mego. <sup>9</sup> Oto dam ze zboru szatana tych, co się powiadają być żydami, a nie są, ale kłamią; oto uczynię, że oni „przyjdą i pokłonią się przed stopami twymi“ i poznają, „żem ja ciebie umiłowiał“. <sup>10</sup> Ponieważ zachowałeś słowo o cierpliwości mojej, i ja ciebie zachowam od go-

7. Iz 22, 22. Chrystus ma w królestwie swoim pełną władzę, symbolizowaną kluczem, który wszystko lak otwiera, że nikt inny zamknąć nie może, i tak zamyka, iż nikt otworzyć nie może. 8. Ja sam otwarłem ci drzwi do apostołskiej pracy, bo ty masz za mało siły. 9. Żydzi wzniecą prześladowanie, ale część ich się nawróci. 10. „Słowo o cierpliwości mojej“ — moje słowo o cierpliwości. „Pokuszenie idące na cały świat“, to zapewne wszystkie uciski mające poprzedzić powtórne przyjście Chrystusa.

dziny pokuszenia, która przyjść ma na wszystkich świat, by kusić mieszkających na ziemi.

<sup>11</sup> Oto przyjdę wkrótce: trzymaj co masz, aby nikt nie wziął korony twojej.

<sup>12</sup> Kto zwycięży, uczynię go filarem w świątyni Boga mego, a więcej z niej nie wyjdzie; i napiszę na nim imię Boga mego, i „imię miasta“ Boga mego, nowego Jeruzalem, które zstępuje z nieba od Boga mego, i moje „imię nowe“. <sup>13</sup> Kto ma ucho, niech słucha, co Duch kościołom mówi.

*Do kościoła w Laodycei.* — <sup>14</sup> Aniołowi zaś kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, „świadek wierny“ i prawdziwy, który jest „początkiem stworzenia“ Bożego: <sup>15</sup> Znam sprawy twoje, iż nie jesteś ani zimny, ani gorący. Bódaj byś był zimny, albo gorący! <sup>16</sup> Ale iżeś letni, i ani zimny, ani gorący, pocznę cię wyrzucać z ust moich. <sup>17</sup> Bo mówisz: Żem jest bogaty i wzbogacony, a niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś ty jest nędzny i mizerny i ubogi, i ślepy i nagi. <sup>18</sup> Radzę ci, abyś sobie kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, żebyś się wzbogacił; i byś się w szaty białe obłókł, aby się nie okazywała sromota nagości twojej; a namaż maścią oczy twoje, abyś widział. <sup>19</sup> Ja, „których miłuję, strofuję i karzę“. Bądź tedy żarliwy, i czyn pokutę. <sup>20</sup> Oto stoję u drzwi i kołacę; jeśli by kto usłyszał głos mój, i otworzył mi drzwi, wniknę do niego i będę z nim ucztował, a on ze mną.

<sup>21</sup> Kto zwycięży, dam mu siedzieć z sobą na stolicy mojej, jakom ja też zwyciężył i zasia-

---

14. „Początkiem stworzenia“ — w znaczeniu Ekle 24, 5 i Kol 1, 15.

dłem z Ojcem moim na stolicy jego. <sup>22</sup> Kto ma ucho, niechaj słuha, co Duch kościołom mówi.

## CZEŚĆ II.

(4, 1—19, 10).

### WIDZENIA SYMBOLICZNE PRZYSZŁYCH WALK KOŚCIOŁA.

#### A. SIEDEM PIECZĘCI.

4. *Przed stolicą Bożą.* — <sup>1</sup> Potem widziałem. a oto drzwi otwarte w niebie, i głos pierwszy, który usłyszałem jakoby trąby przemawiającej do mnie, mówiący: Wstąp tutaj, a pokażę ci, co się ma dzieć potem. <sup>2</sup> Natychmiast byłem w duchu, a oto stolica postawiona była w niebie, a „na stolicy siedzący”. <sup>3</sup> A który siedział, był podobny z wejrzenia kamieniowi jaspisu i sardiusza, a „tęcza była wokoło stolicy”, podobna wyglądowni szmaragdu. <sup>4</sup> A wokoło stolicy stolic dwadzieścia i cztery, a na stolicach siedziało dwudziestu czterech starców, obleczonych w szaty białe, a na głowach ich korony złote. <sup>5</sup> A ze stolicy wychodziły „błyskawice i głosy i gromy”, i siedem lamp gorzało przed stolicą, które są siedem duchów Bożych.

*Cztery zwierzęta.* — <sup>6</sup> A przed stolicą jakoby morze szklane, podobne do kryształu, a „w po-

R. 4, 2. „Byłem w duchu” — wpadłem w zachwyć i ujrzałem widzenie. 3. Chodzi zapewne o najdroższy jaspis zielony. „Sardiusz” — czerwony drogi kamień, prawdopodobnie krwawnik. 4. „Starcy” na tronach może przedstawiają wysoką hierarchię aniołów (trony Kol 1, 16). 5. „Siedem duchów” — zapewne znów *septiformis Spiritus*, jak wyżej 1, 4. 6. „Morze szklane” przed tronem Bożym, to wody, które starożytni wyobrażali sobie nad firmamentem niebios (Rodz 1, 7; Dan 3, 60). „Zwierzęta”.

środku stolicy“ i „wokoło stolicy czworo zwierząt, pełnych oczu“ z przodu i z tyłu. <sup>7</sup> A zwierzę pierwsze podobne do lwa, a drugie zwierzę podobne do cielca, a trzecie zwierzę mające oblicze jakby człowieka, a czwarte zwierzę podobne do orła latającego. <sup>8</sup> A czworo zwierząt: każde z nich miało po sześć skrzydeł, a wokoło i wewnątrz pełne są oczu, i odpoczynku nie miały we dnie i w nocy, mówiąc: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący“, który był, i „który jest“, i który ma przyjść. <sup>9</sup> A gdy owe zwierzęta dawały chwałę i cześć i dziękczynienie „siedzącemu na stolicy, żyjącemu na wieki wieków“, <sup>10</sup> upadało dwudziestu czterech starców przed siedzącym na stolicy, i kłaniali się żyjącemu na wieki wieków, i rzucali korony swe przed stolicą, mówiąc: <sup>11</sup> „Gdzieś jesteś, Panie, Boże nasz, wziąć chwałę i cześć i moc, boś ty stworzył wszystkie rzeczy, i za wolą twoją były, i stworzone zostały.

**5. Księga zapieczętowana i Baranek.** — <sup>1</sup> I widziałem w prawej ręce „siedzącego na stolicy księgę zapisaną wewnątrz i zewnątrz, zapieczętowaną“ siedmiu pieczęciami. <sup>2</sup> I widziałem anioła mocnego, obwołującego głosem wielkim: Kto jest godzien otworzyć księgę i rozłamać pieczęcie jej? <sup>3</sup> A nikt nie mógł

które opisuje apostoł wedle wizyj Iz 6, 2n. i Ez 1, 5n., to zapewne symbole Opatrzności, jaką Bóg, przez aniołów otacza 4 strony świata. W stosowanym znaczeniu odnosi się zwykle te symbole do 4 ewangelistów. **11.** „Były“ — stały się. **R. 5, 1.** „Księga“ symbolizuje tutaj zbiór dekretów Bożych, dotyczących świata i Kościoła. W widzeniu przedstawiała się owa księga zapewne jako zwój pergaminu z obu stron zapisanego, a tak opatrzonego pieczęciami, wiszącymi na sznurkach, że dopiero z otwarciem ostatniej pieczęci zwój da się rozwinąć. **3.** „Pa-trzeć“ tak, żeby móc z księgi czytać.



ani w niebie, ani na ziemi, ani pod ziemią otworzyć księgi, ani na nią patrzeć. <sup>4</sup> A ja płakałem wielce, że nikt nie był znaleziony godnym otworzyć księgi, ani na nią patrzeć. <sup>5</sup> A jeden ze starców rzekł mi: Nie płacz, oto zwyciężył lew z pokolenia Judy, korzeń Dawida, aby otworzyć księgę i rozwiązać siedem jej pieczęci. <sup>6</sup> I widziałem: a oto w pośrodku stolicy i czworga zwierząt, i w pośrodku starców Baranek stojący jakoby zabity, mający siedem rogów i oczu siedem, które są siedem duchów Bożych, posłanych na wszystką ziemię. <sup>7</sup> I przyszedł, i wziął księgę z prawicy siedzącego na stolicy.

*Aniołowie i stworzenia wielbią Baranka. —*

<sup>8</sup> A gdy otworzył księgę, czworo zwierząt i dwudziestu czterech starców upadło przed Barankiem, a każdy z nich miał cytry i czasze złote, pełne wonności, które są modlitwy świętych. <sup>9</sup> I śpiewali pieśń nową, mówiąc: Godzien jesteś, Panie, otrzymać księgę i otworzyć pieczęcie jej, boś jest zabity, i odkupiłeś nas Bogu przez krew twoją ze wszelkiego pokolenia i języka, i ludu i narodu, <sup>10</sup> i uczyniłeś nas Bogu naszemu królestwem i kapłanami, i będziemy królować na ziemi. <sup>11</sup> I widziałem i słyszałem głos wielu aniołów wokoło stolicy i zwierząt i starców, a była liczba ich tysiące tysięcy.

---

5. „Korzeń Dawida” — potomek Dawida, ale z zaznaczeniem, że ten potomek jest zarazem głową i celem całego rodu. 6. Tutaj i na wielu innych miejscach Apokalipsy można się przekonać, że jej symboliczne obrazy są raczej rozumową niż wyobrażeniową wizją. Np. tu postać Baranka bardzo trudno odtworzyć w kształtach i barwach. Rogi symbolizują moc, oczy wiedzę. „Siedem duchów” — por. wyż. 4, 5. 10. Gr. zamiast „nas” ma „ich”, zamiast „będziemy” — „będą”.

<sup>12</sup> mówiących głosem wielkim: Godzien jest Baranek, który jest zabity, otrzymać moc i bóstwo, i mądrość i siłę, i cześć i chwałę, i błogosławieństwo. <sup>13</sup> A wszelkie stworzenie, które jest na niebie i na ziemi, i pod ziemią, i co na morzu jest, i co w nim, wszystkich słyszałem mówiących: Siedzącemu na stolicy i Barankowi błogosławieństwo i cześć, i chwała i moc na wieki wieków. <sup>14</sup> A czworo zwierząt mówiło: Amen. A dwudziestu czterech starsców upadło na oblicza swoje i pokłoniło się żyjącemu na wieki wieków.

6. *Otwarcie pierwszych czterech pieczęci.* — <sup>1</sup> I widziałem, jak otworzył Baranek jedną z siedmiu pieczęci, i słyszałem jedno z czterech zwierząt mówiące, jakby głosem gromu: Przyjdź, i patrzaj. <sup>2</sup> I widziałem, a oto „koń biały“, a który na nim siedział, miał łuk, i dano mu wieniec, i wyszedł zwyciężając, aby zwyciężyć. <sup>3</sup> A gdy otworzył drugą pieczęć, słyszałem drugie zwierzę mówiące: Przyjdź, i patrzaj. <sup>4</sup> I wyszedł inny „koń ryży“, a który na nim siedział, dane mu było, aby zabrał pokój z ziemi, i żeby jedni drugich zabijali, i dano mu miecz wielki. <sup>5</sup> A gdy otworzył trzecią pieczęć, słyszałem trzecie zwierzę mówiące: Przyjdź, i patrzaj. A oto „koń wrony“, a który na nim siedział, miał szalę w ręce swojej. <sup>6</sup> I słyszałem jakoby głos

12. „Bóstwo“ — w gr. brak. 13. „Co w nim“ — gr.: „co w nich“. R. 6, 1. „Przyjdź i patrzaj“. Gr. tu i w wier-  
szach 3, 5, 7 nie ma wyraźnie „i patrzaj“. Słowo „przyjdź“  
odnosi się nie do proroka, lecz do jeźdźcy, który się po-  
jawia. 2. Pierwszy jeździec to albo sam Zbawiciel, albo  
symbol zwycięskiego pochodzenia ewangelii przez wieki.  
4. Drugi jeździec na czerwonym (rudym) koniu symboli-  
zuje klęskę wojny. 6. Symbol klęski głodu i towarzy-  
szącej mu drożyzny. Za jednego denara można było  
wówczas nabyć nie jedną miarkę (trochę więcej niż litr)

w pośrodku czworga zwierząt mówiących: Miarka pszenicy za denara, i trzy miarki jęczmienia za denara, a nie czynь szkody oliwie i winu.

<sup>7</sup> A gdy otworzył czwartą pieczęć, usłyszałem głos czwartego zwierzęcia mówiącego: Przyjdź i patrzaj. <sup>8</sup> A oto koń blady, a który siedział na nim, na imię mu Śmierć, a otchłań szła za nim, i dana mu jest moc nad czterema częściami ziemi zabijać mieczem, głodem i śmiercią, i przez zwierzęta ziemskie.

*Piąta i szósta pieczęć.* — <sup>9</sup> A gdy otworzył piątą pieczęć, widziałem pod ołtarzem dusze pobitych dla słowa Bożego, i dla świadectwa, które miały. <sup>10</sup> I wołały głosem wielkim, mówiąc: Dokądże Panie, (święty i prawdziwy) nie będziesz sądził i nie pomścisz krwi naszej nad tymi, co mieszkają na ziemi? <sup>11</sup> I dano im po szacie białej i powiedziano im, aby jeszcze odpoczęły na krótki czas, ażby się dopełnili współsłudzy ich i bracia ich, którzy mają być zabici, jako i oni.

<sup>12</sup> I widziałem, gdy otworzył szóstą pieczęć: a oto nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, i słońce stało się czarne jako wór włosiany, i księżyc

pszenicy lub trzy miarki jęczmienia, ale 12 miarek pszenicy lub 24 miarki jęczmienia. Zakaz niszczenia oliwy i wina niejasny. 8. „Blady” — zielonawy (*chloros*). „Nad czterema” — gr.: „nad czwartą częścią”. Klęski zesłane przez Śmierć ogarniają tylko jedną czwartą ziemi, resztę zdaje się osłaniać miłosierdzie. 9n. Widzenie dusz męczenników, wołających o sprawiedliwość (są pod ołtarzem, jako w wielkiej liturgii dziejów ludzkości), potęguje napięcie dramatyczne i wskazuje na słuszność idącej pomsty. 11. „Szata biała” symbolizuje szczęście dusz zwyciężczych, choć brak im jeszcze dopełnienia zewnętrznej chwały. 12n. Przewrót w materialnym świecie, poprzedzający dzień sądu (por. Oz 10, 8; Joel 3, 15n.; Iz 2, 19; Mt 24, 29 itd.).

cały stał się jako krew, <sup>13</sup> a „gwiazdy z nieba spadły“ na ziemię jak drzewo figowe zrzuca niedojrzałe figi swoje, gdy nim wiatr wielki zatrzęsie. <sup>14</sup> I niebo ustąpiło jak „księga zwinięta“, a wszelka góra i wyspy z miejsc swoich zostały poruszone, <sup>15</sup> a królowie ziemi i książęta, i tysiącznicy i bogaci i mocarze, i każdy niewolnik i wolny pokryli się „w jamy i w skały“ gór. <sup>16</sup> „I mówią góróm i skałom: Upadnijcie na nas i zakryjcie nas“ przed obliczem siedzącego na stolicy i od gniewu Baranka, <sup>17</sup> bo „przyszedł dzień wielki gniewu“ ich, „a któż się będzie mógł ostać?“

7. *Pieczętowanie wybranych.* — <sup>1</sup> Potem widziałem czterech aniołów, stojących „na czterech węglach ziemi“, trzymających „cztery wiatry“ ziemi, aby nie wiały na ziemię, ani na morze, ani na żadne drzewo. <sup>2</sup> I widziałem innego anioła, wstępującego od wschodu słońca, mającego pieczęć Boga żywego; i zawołał głosem wielkim do czterech aniołów, którym dano szkodzić ziemi i morzu, <sup>3</sup> mówiąc: Nie szkodźcie ziemi i morzu, ani drzewom, aż popieczętujemy sług Boga naszego na czołach ich. <sup>4</sup> I słyszałem liczbę pieczętowanych: sto czterdzieści cztery tysiące pieczętowanych ze wszystkich pokoleń synów Izraelskich.

<sup>5</sup> Z pokolenia Judy dwanaście tysięcy pieczętowanych,

15. „Tysiącznicy“ (chiliarchowie) — dowodzący tysiącem żołnierzy. R. 7. 1. Symboliczna przerwa w biegu klęsk, otwierająca widok na działanie miłosierdzia względem wybranych. 2. Anioł idzie „od wschodu“ z krainy światła. „Pieczęć“ — tajemnicze znamię wybrania. 4n. „Izrael“ ze swymi dwunastu pokoleniami, jest to „Izrael Roży“ (tial 6, 16), tj. cała „społeczność świętych. Symbolizm dwunastu tysięcy i 144 tysięcy (12<sup>2</sup>) zapewne oznacza pełność i dokładność wybrania Bożego,

z pokolenia Rubena dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Gada dwanaście tysięcy pieczętowanych,

<sup>6</sup> z pokolenia Asera dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Neftalima dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Manassesa dwanaście tysięcy pieczętowanych,

<sup>7</sup> z pokolenia Symeona dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Lewiego dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Isachara dwanaście tysięcy pieczętowanych,

<sup>8</sup> z pokolenia Zabulona dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Józefa dwanaście tysięcy pieczętowanych,

z pokolenia Beniamina dwanaście tysięcy pieczętowanych.

*Widok wszystkich zbawionych.* — <sup>9</sup> Potem widziałem rzeszę wielką, której nikt nie mógł przeliczyć, ze wszystkich narodów i pokoleń, i ludów i języków, stojących przed stolicą i przed obliczem Baranka, przyobleczonych w szaty białe, a palmy w ręku ich. <sup>10</sup> I wołali głosem wielkim, mówiąc: Zbawienie Bogu naszemu, który siedzi na stolicy, i Barankowi. <sup>11</sup> A wszyscy aniołowie stali wokoło stolicy i starców i czworga zwierząt, i padli przed sto-

9. Jeśli „rzeszę wielką“, co prawdopodobniejsze, trzeba odróżnić od poprzednich 144.000, to może ona oznaczać zbawionych z poza obrębu synagogi i widzialnego Kościoła.

licą na oblicza swoje, i pokłon uczynili Bogu<sup>12</sup> mówiąc: Amen. Błogosławieństwo i chwała, i mądrość i dziękczynienie, cześć i moc i siła Bogu naszemu na wieki wieków. Amen.

<sup>13</sup> I odpowiedział jeden ze starców, i rzekł mi: Ci, którzy są obleczeni w szaty białe, kim są i skąd przyszli? <sup>14</sup> I rzekłem mu: Panie mój, ty wiesz. I rzekł mi: Ci są, którzy przyszli z ucisku wielkiego, i „obmyli szaty swoje“ i wybielili je we krwi Baranka; <sup>15</sup> dlatego są przed stolicą Boga, i służą mu we dnie i w nocy w przybytku jego, a który siedzi na stolicy, mieszkać będzie nad nimi. <sup>16</sup> „Nie będą łaknąć, ani pragnąć więcej, ani na nich słońce przypadnie, ani żadne gorąco“; <sup>17</sup> albowiem Baranek, który jest w pośrodku stolicy, „będzie nimi rządził i poprowadzi ich do źródeł wód żywota, i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu“.

8. *Siódma pieczęć.* — <sup>1</sup> A gdy otworzył siódmą pieczęć, nastąpiło milczenie na niebie, jakoby przez pół godziny.

#### B. SIEDEM TRĄB.

*Siedmiu aniołów z trąbami.* — <sup>2</sup> I widziałem siedmiu aniołów stojących przed obliczem Boga, a dano im siedem trąb. <sup>3</sup> A inny anioł przyszedł, i stanął przed ołtarzem, mając kadzielnicę złotą, i dano mu wiele kadzidła, aby złożył z modlitw wszystkich świętych na ołtarz złoty, który jest przed stolicą Boga. <sup>4</sup> I wstał dym kadzenia z modlitw świętych z ręki

15. „Mieszkać będzie“ — dosłownie: „Rozepnie swój namiot nad nimi“. R. 8, 1. Otwarcie siódmej pieczęci, przyjęte ogólnym milczeniem nieba, toruje drogę początkowi sądu.  
3. „Aby złożył z modlitw“ — gr.: „Aby dodał do modlitw“.

anioła przed Boga. <sup>5</sup> I wziął anioł kadzielnicę, i napełnił ją ogniem z ołtarza, i rzucił na ziemię; i powstały gromy i głosy i błyskawice i trzęsienie ziemi wielkie. <sup>6</sup> A siedmiu aniołów, którzy mieli siedem trąb, przygotowało się, aby trąbić.

*Głos pierwszych czterech trąb.* — <sup>7</sup> I pierwszy anioł zatrąbił, i powstał grad i ogień zmieszany ze krwią, i został rzucony na ziemię, i trzecia część ziemi zgorzała; i trzecia część drzew zgorzała, i wszelka trawa zielona zgorzała.

<sup>8</sup> I drugi anioł zatrąbił, a jakoby wielka góra ogniem płonąca wrzucona została w morze, i stała się krwią trzecia część morza, <sup>9</sup> i pozdychała trzecia część stworzeń z tych, co żyją w morzu, i trzecia część okrętów zginęła.

<sup>10</sup> I zatrąbił anioł trzeci, i spadła z nieba gwiazda wielka, gorejąca jak pochodnia, i upadła na trzecią część rzek i na źródła wód; <sup>11</sup> a imię gwiazdy zowią Piołun. I obróciła się trzecia część wód w piołun, a wielu ludzi pomarło od wód, gdyż gorzkimi się stały.

<sup>12</sup> I zatrąbił anioł czwarty, i porażona została trzecia część słońca i trzecia część księżyca i trzecia część gwiazd, tak iż trzecia ich część się zaćmiła, i trzecia część dnia nie świeciła, i nocy podobnież.

---

5. Anioł rzuca nie samą kadzielnicę, lecz po spaleniu kadzidla, ogień z kadzielnicy, na znak przekleństwa. Ten gest staje się sygnałem nieszczęść, zwiastowanych głosem trąb. 7. Cofnięty więc jest zakaz dany wyżej 7, 3. „Trzecia część” tu i dalej — konwencjonalny symbolizm. 8. „Góra płonąca”, która spada z nieba, może symbolizuje upadłego anioła. 10. Prawdopodobnie jak 8. 12. Trąby są niezawodnie eschatologiczne, tj. zwiastują nadchodzący koniec; ale dopiero dźwięk ostatniej schodzi się realnie z katastrofą świata.

<sup>13</sup> I widziałem i słyszałem głos jednego orła, lecącego przez środek nieba, mówiącego głosem wielkim: Biada, biada, biada mieszkającym na ziemi, z powodu innych głosów trzech aniołów, którzy zatrąbić mieli.

9. <sup>1</sup> Na głos piątej wychodzi szarańcza. — I zatrąbił piąty anioł, i widziałem gwiazdę, że spadła z nieba na ziemię, i dano jej klucz od studni przepaści. <sup>2</sup> I otworzyła studnię przepaści, i „wzniósł się dym“ ze studni, jako „dym z pieca“ wielkiego; i zaćmiło się słońce i powietrze od dymu studni. <sup>3</sup> I z dymu studni wyszły szarańcze na ziemię, i dano im moc, jako mają skorpiony ziemi. <sup>4</sup> A rozkazano im, żeby nie szkodziły trawie ziemi, ani wszelkiej zieleni, ani wszelkiemu drzewu, ale tylko ludziom, którzy nie mają pieczęci Bożej na czołach swoich. <sup>5</sup> A dano im, aby ich nie zabijały, ale męczyły przez pięć miesięcy, a męka ich, jak męka po skorpionie, gdy człowieka ukąsi. <sup>6</sup> A w owe dni szukać będą ludzie śmierci, a nie znajdą jej, i będą chcieli umrzeć, a uciecze śmierć od nich.

<sup>7</sup> A z wyglądu szarańcze były podobne do koni gotowych do bitwy, a na głowach ich jakoby korony podobne do złota, a twarze ich

---

13. Może aluzja do Mt 24. 28. R. 9, 1. Tutaj „gwiazda spadająca“ jest na pewno duchem upadłym. Za sprawą tego ducha otwarte piekło zaraża ziemię. 3. Szarańcze, zjadliwe jak skorpiony — symbol szatanów wypuszczonych na ziemię. 5. Ponieważ ta klęska nie jest jeszcze ostateczna, ukąszenie owych szarańczy - skorpionów sprawia tylko ból, a nie przynosi śmierci. „Pięć miesięcy“ — okrągła liczba oznacza dłuższy okres czasu, po którym wszakże nie zaraz jeszcze koniec. 7n. Opis owej szarańczy piekielnej bardzo trudno sprowadzić do imaginatywnego obrazu, jak zresztą często w rozumowych wizjach Apokalipsy.



jako twarze ludzkie. <sup>8</sup> I miały włosy jako włosy niewieście, a „zęby ich jako zęby lwów“ były; <sup>9</sup> a miały pancerze jako pancerze żelazne, a głos skrzydeł ich jak głos wozów wielokonnych, biegnących do bitwy; <sup>10</sup> i miały ogony podobne skorpionom, a żądła były w ich ogonach, a ich moc szkodzić ludziom przez pięć miesięcy. <sup>11</sup> A miały nad sobą za króla anioła przepaści, któremu imię po żydowsku Abaddon, a po grecku Apollyon, a po łacinie mający imię Exterminans. <sup>12</sup> Jedno biada przeszło, a oto idzie jeszcze dwoje biada potem.

*Na głos szóstej wychodzą mordercy ludzi. —*

<sup>13</sup> I szósty anioł zatrąbił, i słyszałem głos jeden ze czterech rogów ołtarza złotego, który jest przed oczyma Boga, <sup>14</sup> mówiący szóstemu aniołowi, który miał trąbę: Rozwiąż czterech aniołów, którzy są uwiązani nad wielką rzeką Eufratem. <sup>15</sup> I rozwiązani zostali czterej aniołowie, którzy byli gotowi na godzinę i dzień i miesiąc i rok, aby zabić trzecią część ludzi. <sup>16</sup> A liczba konnego wojska dwakroć dziesięć tysięcy miriad, i słyszałem ich liczbę.

<sup>17</sup> I tak widziałem konie w widzeniu, a którzy na nich siedzieli, mieli pancerze ogniste i hiacyntowe i siarczane, a głowy koni były

---

9. Pierwsze: „pancerze“ oznacza łuski pokrywające piersi tych owadów. 11. Abaddon (od hebr. abad) uosobiona „zguba“, a więc „Gubiciel“, podobnie jak gr. Apollyon, łac. Exterminans — przeciwieństwo „Zbawiciela“. 14. „Nad rzeką“ — jakby ona była granicą, przez którą dotąd nie mogli przejść. Wojsko złych duchów, które „głos“ każe tu rozwiązać, zdaje się być pomyślane na podobieństwo hord Partów, nacierających zza Eufratu. 16. Tj. 200.000.000. Liczba symboliczna, jak i cały obraz. 17. „Hiacyntowe“ — barwa ciemno-niebieska, wpadająca w fioletową. Konie wraz z jeźdźcami, na podobieństwo centaurów, zdają się tworzyć jedną złowrogą całość.

jako głowy lwie, a z pysków ich wychodzi ogień i dym i siarka. <sup>18</sup> A od tych trzech plag zabita została trzecia część ludzi, od ognia i od dymu i od siarki, które wychodziły z pysków ich. <sup>19</sup> Albowiem siła koni jest w pyskach ich i w ogonach ich, bo ogony ich wężom podobne, mające głowy, i nimi szkodzą. <sup>20</sup> A inni ludzie, którzy nie zostali zabici tymi plagami, ani pokutowali za uczynki rąk swych, aby się nie kłaniali „czartom i bałwanom złotym i srebrnym i miedzianym i kamiennym i drewnianym, które ani widzieć nie mogą, ani słyszeć, ani chodzić“, <sup>21</sup> i nie pokutowali za mężobójstwa swoje, ani za czary swoje, ani za porubstwa swe, ani za złodziejstwa swoje.

**10.** *Anioł z otwartą księżeczką.* — <sup>1</sup> I widziałem innego anioła mocnego, zstępującego z nieba, w obłok obleczonego, a na głowie jego tęcza, a oblicze jego było jako słońce, a nogi jego jak słupy ogniste. <sup>2</sup> A miał w ręce swej księżeczkę otwartą, i postawił nogę swoją prawą na morzu, a lewą na ziemi, <sup>3</sup> i zawołał głosem wielkim, jako gdy lew zaryczy. A gdy zawołał, siedem gromów wymówiło głosy swoje. <sup>4</sup> A gdy siedem gromów wymówiło głosy swoje, ja miałem pisać. I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi: Zapieczętuj, co mówiło siedem gromów, a nie pisz tego.

---

**R. 10, 1.** Ogrom anioła i jego potęga znamionują doniosłość nowiny, jaką niesie. **2.** „Księżeczka“, i to otwarta, czyli nie zapieczętowana, w przeciwieństwie do wielkiej księgi 5, 1n., bo chodzi tu tylko o część rządzeń Bóży, i to odsłoniętą już po dokonaniu dzieła Baranka. **3n.** „Siedem gromów“, mówiących tajemniczo słowa, nie przeznaczone dla wiernych, to prawdopodobnie potęga siedmiorakiego Ducha, mówiącego przez proroków.

<sup>5</sup> Anioł zaś, którego widziałem stojącego na morzu i na ziemi, „podniósł rękę swą do nieba, <sup>6</sup> i poprzysiągł przez Żyjącego na wieki wieków, który stworzył niebo i to, co w nim jest, i ziemię, i to, co na niej jest, i morze, i to, co w nim jest“, że czasu więcej nie będzie, <sup>7</sup> ale we dni głosu anioła siódmego, kiedy pocznie trąbić dokona się tajemnica Boża, jako oznajmił przez sług swoich proroków.

<sup>8</sup> I słyszałem głos z nieba znowu przemawiający do mnie i mówiący: Idź i weźmij książkę otwartą z ręki anioła, stojącego na morzu i na ziemi. <sup>9</sup> I poszedłem do anioła, mówiąc mu, aby mi dał książkę. I rzekł mi: Weźmij książkę i zjedz ją, a gorzkim uczyni żołądek twój, ale w ustach twoich słodka będzie jako miód. <sup>10</sup> I wziąłem książkę z ręki anioła, „i zjadłem ją: i była w ustach moich słodka jako miód“, a gdy ją zjadł, brzuch mój zgorzkniał. <sup>11</sup> I rzekł mi: Musisz znowu „prorokować narodom i ludom i językom i wielu królom“.

**11.** *Dwaj świadkowie.* — <sup>1</sup> I dano mi trzcinę podobną lasce, i rzeczono mi: Wstań, i zmierz świątynię Bożą i ołtarz i modlących się w niej, <sup>2</sup> a dziedziniec, który jest przed świątynią, wyrzucić precz, a nie mierz go, albowiem dany jest narodom, a miasto święte deptać

---

7. „Przez sług...“ — gr.: „sługom swoim prorokom“. 9. Symbolizm zapożyczony z Ez 3, 1n. 11. Spożycie i strawienie książki ma oczywiście związek przyczynowy z dalszym proroctwem. „Prorokować narodom...“ — gr.: „prorokować o ludach i narodach i językach i królach“. R. 11, 1n. Świątynia Boża, która ma być zmierzona i zachowana na wieki, to duchowe wnętrze ziemskiego i niebieskiego Kościoła, gdy tymczasem dziedziniec, przeznaczony na odrzucenie i zdeptanie nogami pogan, to zewnętrzna strona dziejów królestwa Bożego.

będą czterdzieści i dwa miesiące. <sup>3</sup> I dam dwom świadkom moim, i prorokować będą tysiąc dwieście i sześćdziesiąt dni, obleczeni w wory. <sup>4</sup> Ci są „dwie oliwy i dwa świeczniki, stojące przed obliczem Pana ziemi“. <sup>5</sup> A jeśli by im kto chciał szkodzić, ogień wynijdzie z ust ich i pożre nieprzyjaciół ich: a jeśli by im kto chciał szkodzić, ten tak ma być zabity. <sup>6</sup> Ci mają moc zamykać niebo, aby deszcz nie padał we dni proroctwa ich, i mają moc nad wodami obrócić je w krew, i zatracić ziemię wszelaką plagą, ilekroć by chcieli. <sup>7</sup> A gdy dokończą świadectwa swojego, „bestia, która wychodzi z przepaści, stoczy z nimi bitwę, i zwycięży ich“, i zabije ich. <sup>8</sup> A ciała ich leżeć będą na ulicach miasta wielkiego, które duchownie nazywają Sodomą i Egiptem, gdzie i Pan ich był ukrzyżowany. <sup>9</sup> I widzieć będą z pokoleń i z ludów i z języków i z narodów ciała ich przez trzy dni i pół, i ciał ich nie pozwolą kłaść do grobów, <sup>10</sup> a mieszkający na ziemi radować się nad nimi będą, i będą dobrej myśli, i upominki poślą jedni drugim, bo ci dwaj prorocy trapiли tych, którzy mieszkali na ziemi.

<sup>11</sup> A po trzech dniach i pół, „duch żywota“ od Boga „wszedł w nich. I stanęli na nogach

---

3. 42 miesiące — 1260 dni (miesiąc po 30 dni) = 3½ lat (por. Dan 9, 27) — tajemniczo oznaczony czas panowania wrogów królestwa Bożego i przepowiadania dwóch świadków. Owi świadkowie, może w rysach zapożyczonych od Eliasza i Henocha, to prawdopodobnie Kościół w swoich dwóch funkcjach: nauczycielskiej i kapłańskiej. 6. Aluzja do spraw egipskich Mojżesza i Aarona. 7. „Bestia“, to w ogóle antychryst, ale w najbliższym znaczeniu: imperium rzymskie. Kościół pozornie pobity. 8. „Miasto wielkie“ — królestwo tego świata. 11. Triumf bestii nad zabitymi świadkami Bożymi trwa tyle dni, ile działalność owych świadków trwała lat.

swoich“, i bojaźń wielka padła na tych, co na nich patrzyli. <sup>12</sup> I usłyszeli głos wielki z nieba, mówiący im: Wstąpcie tu! I wstąpili na niebo w obłoku, i patrzyli na nich nieprzyjaciele ich.

<sup>13</sup> A w owej godzinie powstało wielkie trzęsienie ziemi, i runęła dziesiąta część miasta; i zabitych zostało w trzęsieniu ziemi siedem tysięcy ludzi, a na resztę padł lęk, i dali chwałę Bogu niebieskiemu. <sup>14</sup> Drugie biada przeszło: a oto trzecie biada przyjdzie wkrótce.

*Siódma trąba zwiastuje sąd Boży.* — <sup>15</sup> I zagrąbił anioł siódmy, i odezwały się głosy wielkie na niebie, mówiące: Królestwo tego świata przeszło do Pana naszego i Chrystusa jego, i „będzie królował na wieki wieków“. Amen. <sup>16</sup> A dwudziestu czterech starców, którzy przed obliczem Bożym siedzą na stolicach swoich, upadło na oblicza swoje i pokłoniło się Bogu, mówiąc: <sup>17</sup> Dziękujemy ci, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść, iżś wziął moc twą wielką i objąłeś królestwo. <sup>18</sup> I „rozniewały się narody“, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim prorokom i świętym i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, którzy zepsuli ziemię.

<sup>19</sup> I otworzyła się świątynia Boża na niebie,

---

12. Odrodzenie i uwielbienie Kościoła po pozornej porażce, może wzorowane na wniebowzięciu Eliasza i Henocha. 15. Po skróconym a raczej domyślnym tylko opisie trzeciego „biada“, którym jest ostatni wysiłek szatana przeciw Kościołowi, nadchodzi na głos siódmej trąby ostateczne królestwo Boga i Chrystusa. 17. „I który masz przyjść“ — słów tych nie ma w gr. Są one tu nie na miejscu, gdyż Chrystus już dawno przyszedł. 19. Ukazanie się arki przymierza w otwartym przybytku niebieskim znamionuje zgotowane wiernym zbawienie.

i ukazała się „arka Testamentu“ jego w świątyni jego, i nastały błyskawice i głosy, i trzęsienia ziemi i grad wielki.

### C. SIEDEM ZNAKÓW.

**12.** *Niewiasta i smok.* — <sup>1</sup> I ukazał się znak wielki na niebie: Niewiasta obleczona w słońce, a księżyc pod jej nogami, a na głowie jej korona z gwiazd dwunastu; <sup>2</sup> a będąc brzemienną, „wołała rodząc i męczyła się, aby porodzić“.

<sup>3</sup> I ukazał się inny znak na niebie: a oto smok wielki, ryży, mający siedem głów i rogów dziesięć, a na głowach jego siedem koron; <sup>4</sup> a ogon jego ciągnął trzecią część gwiazd niebieskich, i zrzucił je na ziemię. A smok stanął przed niewiastą, która miała porodzić, aby gdy porodzi, pożreć syna jej. <sup>5</sup> I porodziła syna, męczyznę, który „miał rządzić wszystkimi narodami laską żelazną“; i był porwany syn jej do Boga i do stolicy jego, <sup>6</sup> a niewiasta uciekła na pustynię, gdzie miała miejsce przygotowane przez Boga, aby ją tam żywiono tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni.

---

**R. 12, 1.** Niewiasta rodząca w boleściach, jest to Kościół przetwarzający się w cierpieniu w stan uwielbienia. **3.** „Smok ryży“, koloru ognia, to szatan starający się pożreć dzieci Kościoła. „Siedem głów“ — jako przeciwstawienie do siedmiu duchów Bożych; 10 rogów z Dan 7, 7. **4.** Tu odsłania się smok jako Lucyfer, herszt upadłych aniołów i przyczyna ich zguby. **5.** Syn, porodzony przez niewiastę i porwany do tronu Bożego, to oczywiście Chrystus, na którego wskazuje i cytał z Ps 2, 9. Symbolizm niewiasty rozciąga się więc niejako prócz Kościoła i na ludzkość i na Matkę Najświętszą. **6.** „Pustynią“ jest zapewne głębia życia „ukrytego z Chrystusem w Bogu“ (Kol 3, 3), w której Kościół przebywa i karmi się duchownie.

*Smok z nieba strącony.* — <sup>7</sup> I powstała wielka bitwa na niebie: Michał i aniołowie jego walczyli ze smokiem, i smok walczył i aniołowie jego; <sup>8</sup> i nie przemogli, ani miejsca ich nie znaleziono więcej w niebie. <sup>9</sup> I zrzucony został ów smok wielki, wąż starodawny, którego zowią „diabłem i szatanem“, który zwodzi wszystkich świat: i zrzucony został na ziemię, i aniołowie jego z nim zostali zrzućeni.

<sup>10</sup> I słyszałem głos wielki na niebie mówiący: Teraz nastąpi zbawienie i moc i królestwo Boga naszego i władza Chrystusa jego, gdyż zrzucony jest oskarżyciel braci naszych, który ich oskarżał przed obliczem Boga naszego we dnie i w nocy. <sup>11</sup> A oni zwyciężyli go dla krwi Baranka, i dla słowa świadectwa swego, a nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci. <sup>12</sup> A przetoż weselcie się niebiosy i którzy mieszkacie na nich. Biada ziemi i morzu, gdyż zstąpił diabeł do was, mając wielki gniew, wiedząc, że mało czasu ma.

*Smok prześladowuje Niewiastę.* — <sup>13</sup> A gdy widział smok, że był zrzucony na ziemię, prześladował niewiastę, która porodziła mężczyznę. <sup>14</sup> I dano niewieście dwa skrzydła orła wielkiego, aby leciała na pustynię na miejsce swoje, gdzie ją żywiał przez „czas i czasy i przez po-

---

7. Prorok wraca wstecz do opisu walki na niebie, której wynikiem było zrzucenie szatana na ziemię. „Michał“ — jeden z najwyższych książąt anielskich (Dan 10, 13 itd.; Jud 9). 10. Pierwsza porażka szatana przy wyrzuceniu go z nieba jest już zapowiedzią ostatecznej jego przegranej i wyrzucenia go także z ziemi (por. J 12, 31). 11. „A nie umiłowali“, tzn. tak mało miłowali dusze swoje, czyli życie, że woleli śmierć ponieść. 12. Prorok wraca do rzeczy zaczętej w w. 4 i 6, tj. do walki smoka z niewiastą. 13. „Prześladował“, tj. puścił się w pogoń za niewiastą. 14. Jak w w. 6.

łowę czasu“ z dala od oblicza węża. <sup>15</sup> I wypuścił wąż z paszczy swojej za niewiastą wodę jako rzekę, aby sprawić, żeby ją rzeka porwała. <sup>16</sup> I wspomogła ziemia niewiastę, i otworzyła ziemia gardziel swoją, i połknęła rzekę, którą wypuścił był smok z paszczy swojej. <sup>17</sup> I rozgniewał się smok na niewiastę, i poszedł walczyć z resztą jej potomstwa, którzy zachowują przykazania Boże i mają świadectwo Jezusa Chrystusa. <sup>18</sup> I stanął na piasku morskim.

**13.** *Bestia wychodząca z morza.* — <sup>1</sup> I widziałem bestię wychodzącą z morza, mającą siedem głów i rogów dziesięć, a na rogach jej dziesięć koron, a na głowach jej imiona bluźniercze. <sup>2</sup> A bestia, którą widziałem, podobna była rysiowi, a nogi jej jako niedźwiedzie, a paszcza jej jako paszcza lwia. I dał jej smok moc swoją i władzę wielką. <sup>3</sup> A widziałem jedną z głów jej jakoby na śmierć zabita, a rana jej śmiertelna uleczona została. I cała ziemia spoglądała zdziwiona na bestię. <sup>4</sup> I kłaniali się smokowi, który dał władzę bestii, i kłaniali się bestii, mówiąc: Któż podobny bestii? A kto z nią będzie mógł walczyć? <sup>5</sup> I dano jej „usta mówiące wyniosłe rzeczy“ i bluźnierstwa; i dano jej moc działania przez

**13.** „Woda“ — prawdopodobnie fale ogólnie wziętych prześladowań. **17.** „Reszta potomstwa“ niewiasty, to wierni, bracia pierworodnego, Jezusa Chrystusa. **R. 13, 1.** „Bestia wychodząca z morza“ (może aluzja do Rzymu, rozsiadłego nad morzem Śródziemnym). Jest to ogólnie antychryst, w pierwszym rządzie Rzym cesarów, kładący na koronowane głowy władców bluźnierstwa imion ubóstwiających. **2.** „Moc swoją“ — gr. dodaje: „i tron swój“. **3.** Niżej (13, 14) cała bestia, nie tylko głowa, wraca do życia po śmiertelnej ranie. Jest to bluźniercze naśladowanie zmartwychwstania Chrystusa. **5.** Bezpośrednio Rzym; pośrednio antychrystowe królestwo świata tego: bezbożna wiedza, prusa itd.



czterdzieści dwa miesiące. <sup>6</sup> I otworzyła usta swoje na bluźnierstwa przeciwko Bogu, aby bluźnić imię jego i przybytek jego i tych, którzy mieszkają na niebie. <sup>7</sup> I dano jej „walkę toczyć ze świętymi i zwyciężać ich“. I dano jej władzę nad wszelkim pokoleniem i ludem i językiem i narodem. <sup>8</sup> I kłaniali się jej wszyscy, którzy mieszkają na ziemi, „których imiona nie są napisane w Księdze żywota Baranka, który zabity jest“ od założenia świata.

<sup>9</sup> Jeśli kto ma ucho, niech słucho. <sup>10</sup> Kto w niewolę wiedzie, w niewolę pójdzie. Kto mieczem zabije, ma być mieczem zabity. Tu jest cierpliwość i wiara świętych.

*Bestia wychodząca z ziemi.* — <sup>11</sup> I widziałem drugą bestię wychodzącą z ziemi, i miała dwa rogi, podobne barankowym, a mówiła jak smok. <sup>12</sup> I używała wszystkiej władzy pierwszej bestii przed oczyma jej, i sprawiła, że ziemia i mieszkający na niej kłaniali się pierwszej bestii, której śmiertelna rana była uleczone. <sup>13</sup> I uczyniła cuda wielkie, tak iż sprawiła, że i ogień zstąpił z nieba na ziemię przed oczyma ludzi. <sup>14</sup> I zwiodła mieszkających na ziemi przez znaki, które dano jej czynić przed oczyma bestii, mówiąc mieszkającym na ziemi, aby uczy-

---

8. „Zabity od założenia świata“. — przewidziana ofiara krzyżowa była od początku świata źródłem łask. 10. „Kto w niewolę wiedzie“ — według gr. raczej: „Kto na niewolę przeznaczony“. Ostrzega prorok wiernych, by nie „sprzeciwiali się złemu“ (por. Mt 5, 39n.; 26, 52). 11. Druga bestia, wychodząca z ziemi, podobna do Baranka, ale mówiąca jak smok, to inna postać antychrysta, może naśladownictwo stosunku Chrystusa do Boga. Dlatego druga bestia usiłuje podbić ludzkość pod posłuszeństwo pierwszej. 13n. Wielkie cuda, o których tu mowa, wykonywać będzie antychryst, z jednej strony przez postęp techniki, z drugiej przez moc diabelską.

nili obraz bestii, która ma ranę od miecza, i ożyła. <sup>15</sup> I dano jej, aby dała ducha obrazowi bestii, i żeby mówił obraz bestii: i sprawiła, żeby „którzykolwiek nie pokłonią się obrazowi“ bestii, byli zabici. <sup>16</sup> I uczyni, że wszyscy mali i wielcy, bogaci i ubodzy, i wolni i niewolnicy będą mieli cechę na prawej ręce swojej, albo na czołach swoich; <sup>17</sup> i żeby nikt nie mógł kupić ani sprzedać, jeno który ma cechę, albo imię bestii, albo liczbę imienia jej. <sup>18</sup> Tu jest mądrość. Kto ma rozum, niech zrachuje liczbę bestii. Albowiem jest to liczba człowieka, a liczba jego sześćset sześćdziesiąt i sześć.

**14. Baranek i dziewice.** — <sup>1</sup> I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści i cztery tysiące mających imię jego i imię Ojca jego napisane na czołach swoich. <sup>2</sup> I usłyszałem głos z nieba, jakby głos wielu wód i jakby głos gromu wielkiego: a głos, który słyszałem, jakby cytrystów grających na cytrach swoich. <sup>3</sup> A „śpiewali jakoby pieśń nową“ przed stolicą i przed czworgiem zwierząt i starcami, a żaden nie mógł pieśni śpiewać, jeno owe sto czterdzieści i cztery tysiące, którzy są kupieni z ziemi. <sup>4</sup> Ci

**16n.** Nasuwa się tu myśl o ograniczeniu chrześcijan w życiu gospodarczym, które nieraz już wprowadzały u siebie i dawne (zwłaszcza w III w.) i dzisiejsze bezbożne państwa. **18.** „Liczba bestii“, czyli człowieka, którego ona oznacza, jest to suma, otrzymana przez dodanie poszczególnych liter (spółgłosek) jej imienia, wziętych jako liczby. Tutaj chodzi może o cesarza Nerona (Q[e]S[a]R N[e]RON), którego imię, pisane po hebrajsku, daje właśnie sumę 666, tj. 100 + 60 + 200 + 50 + 200 + 6 + 50. Być jednak może, że w tej liczbie kryje się inny skomplikowany symbolizm. **R. 14, 1.** W tym widzeniu, zwyczajem swoim, wpłata prorok w wątek grózb i klęsk i pocieszający obraz. Liczba 144.000, tutaj równie symboliczna, jak wyżej 7, 4.

są, który się z niewiastami nie pokalali, bo dziewicami są. Ci chodzą za Barankiem, gdziekolwiek idzie. Ci kupieni są z ludzi jako pierwociny Bogu i Barankowi, <sup>6</sup> a „w ustach ich nie znalazło się kłamstwo“, albowiem bez zmaży są przed stolicą Bożą.

*Trzej aniołowie zwiastuni sądu.* — <sup>6</sup> I widziałem drugiego anioła, lecącego przez środek nieba, mającego ewangelię wieczną, aby ją opowiadał siedzącym na ziemi i wszelkiemu narodowi i pokoleniu i językowi i ludowi, <sup>7</sup> mówiąc wielkim głosem: Bójcie się Pana i cześć mu oddajcie, gdyż przyszła godzina sądu jego, a kłaniajcie się temu, „który uczynił niebo i ziemię, morze“ i źródła wód.

<sup>8</sup> A za nim szedł inny anioł, mówiąc: „Upadła, upadła Babilonia owa wielka, która winem“ gniewu nierządu swojego „napoiła wszystkie narody“.

<sup>9</sup> A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc głosem wielkim: Jeśliby się kto kłaniał bestii i obrazowi jej, i przyjąłby cechę na swe czoło, albo na rękę swoją, <sup>10</sup> i on pić będzie z wina gniewu Bożego, „które zmieszane jest ze szczerym winem w kubku gniewu jego“, i będzie męczony ogniem i siarką przed oczyma aniołów świętych i przed oczyma Baranka. <sup>11</sup> A „dym“ męki ich „wznosić się będzie na wieki“ wieków, i nie mają odpoczynku we dnie i w nocy, któ-

---

**6n.** Głoszona po całym świecie i postępująca ewangelia służy tu zapewne tylko jako tło do zawartej w w. 8. przepowiedni upadku Rzymu, symbolizowanego przez Babilon. **9n.** Groźba dla tych, co by ulegli bezbożności czy to Romy pogańskiej, czy w ogóle królestwa tego świata. **10.** „Które zmieszane... gniewu jego“ — gr. raczej: „Które niez mieszane przygotowane jest w kielichu gniewu jego“.

rzy się kłaniali bestii i obrazowi jej, i jeśli kto przyjął cechę imienia jej. <sup>12</sup> Tu jest cierpliwość świętych, którzy chowają przykazania Boże i wiarę Jezusową.

<sup>13</sup> I usłyszałem głos z nieba, mówiący mi: Napisz: Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają. Odtąd już mówi Duch, aby odpoczęli od prac swoich, albowiem uczynki ich idą za nimi.

*Żniwo i winobranie ziemi.* — <sup>14</sup> I widziałem, a oto obłok biały, a „na obłoku“ siedzącego, „podobnego Synowi Człowieczemu“, mającego na głowie swej koronę złotą, a w ręce swej sierp ostry. <sup>15</sup> A inny anioł wyszedł z świątyni, wołając głosem wielkim ku siedzącemu na obłoku: „Zapuć sierp twój“, a żnij, „gdyż przyszła godzina żęcia“, ponieważ uschło żniwo ziemi.

<sup>16</sup> I zapuścił, który siedział na obłoku, sierp swój na ziemię, i żęta jest ziemia.

<sup>17</sup> A inny anioł wyszedł z świątyni, która jest w niebie, mając także sierp ostry.

<sup>18</sup> I inny anioł wyszedł z ołtarza, a miał on moc nad ogniem, i zawołał wielkim głosem do tego, który miał sierp ostry, mówiąc: Zapuć twój sierp ostry, i zbieraj grona winnicy ziemi, bo dojrzałe są jagody jej. <sup>19</sup> I zapuścił anioł

12n. Pocieszająca zapowiedź dla krwawych i niekrwawych męczenników Chrystusowych. 13. Gr.: „...którzy umierali w Panu odtąd. Tak, mówi Duch, niech odpoczną od trudów swych, albowiem uczynki ich idą za nimi“.

14n. Inne symbole sądu nad światem. 15. „Syn człowieczy“ ma żąć nie sam, ale przez aniołów (por. Mt 13, 39). 17. Inny symbol tej samej rzeczy, dlatego nie powtarza się już widzenie Syna Człowieczego, widocznie kierującego tak żniwem, jak winobranie ziemi.

19n. „Kadz“, w której depce się zebrane grona, poza miastem, tj. poza Jeruzalem niebieskim, jest to zguba wieczna potępionych. Krew, płynąca z kadzi (por. Iz 63, 2n.), sięga aż po wędzidło końskie jazdy zwycięskiego króla. 1600=40<sup>2</sup> — symbolizm malujący wielkość kary.

sierp swój ostry na ziemię, i zebrał winnicę ziemi, i wrzucił we wielką kadź gniewu Bożego. <sup>20</sup> „I deptano kadź“ za miastem, i wyszła krew z kadzi aż po wędzidła końskie przez tysiąc sześćset stadiów.

**15.** <sup>1</sup> *Siedmiu aniołów z siedmiu plagami.* — <sup>1</sup> I widziałem inny znak na niebie wielki i dziwny: siedmiu aniołów, mających siedem plag ostatecznych, gdyż w nich dokonał się gniew Boży, <sup>2</sup> I widziałem jakoby morze szklane zmieszane z ogniem, a tych, co zwyciężyli bestię i obraz jej i liczbę imienia jej, stojących nad morzem szklanym, mających cytry Boże, <sup>3</sup> i „śpiewających pieśń Mojżesza, sługi Bożego“, i pieśń Baranka, mówiąc: „Wielkie i dziwne są sprawy twoje, Panie“ Boże wszechmogący: „sprawiedliwe i prawdziwe są drogi twoje,\* Królu wieków. <sup>4</sup> Któż się ciebie bać nie będzie, Panie, a nie uwielbi imienia twego?“ gdyż sam tylko dobry jesteś, gdyż „wszystkie narody przyjdą i przed obliczem twoim kłaniać się będą“, iż się okazały sądy twoje.

#### D. SIEDEM CZASZ.

*Aniołowie otrzymują czasy.* — <sup>5</sup> A potem widziałem, a oto otwarła się świątynia „przybytku przymierza“ w niebie, <sup>6</sup> i wyszło siedmiu aniołów, mających siedem plag, ze świątyni, obleczonych płótnem czystym i jasnym, i przepasanych około piersi złotymi pasami. <sup>7</sup> A jedno z czworga zwierząt dało siedmiu aniołom siedem czasz złotych, pełnych gniewu Boga, ży-

---

**R. 15, 1.** Zapowiedź ostatecznej pomsty na bestii i jej sługach. **2n.** Przedtem, jak zwykle, pocieszający obraz chwały Bożej przez wybranych. **7.** „Czasze pełne gniewu“ — znana przenośnia St. Test., np. Iz 51, 17; Ez 7, 8 itd.

jącego na wieki wieków. <sup>8</sup> „I napełniła się świątynia dymem od majestatu“ Boga i od mocy jego, „a nie mógł nikt wnijść“ do świątyni, aż się skończyło siedem plag siedmiu aniołów.

**16.** *Wylewają pięć pierwszych czasz.* — <sup>1</sup> I słyszałem głos wielki z świątyni, mówiący siedmiu aniołom: Idźcie, a wylejcie siedem czasz gniewu Bożego na ziemię.

<sup>2</sup> I wyszedł pierwszy i wylał czaszę swą na ziemię, „i powstała sroga i złośliwa rana w ludziach“, którzy mieli cechę bestii i w tych, którzy się kłaniali obrazowi jej.

<sup>3</sup> I drugi anioł wylał czaszę swą na morze, „i powstała krew“ jakoby umarłego, a wszelka istota żywa zdechła w morzu.

<sup>4</sup> I trzeci wylał czaszę swą na rzeki i na źródła wód, „i powstała krew“. <sup>5</sup> I słyszałem anioła wód mówiącego: Sprawiedliwyś jest, Panie, któryś jest i któryś był, Święty, któryś to osądził; <sup>6</sup> ponieważ krew świętych i proroków wylali, dałeś im też krew pić, bo godni są. <sup>7</sup> I słyszałem drugiego od ołtarza mówiącego: Tak, „Panie Boże wszechmogący, prawdziwe i sprawiedliwe sądy twoje“.

<sup>8</sup> I czwarty anioł wylał czaszę swą na słońce i dano mu upałem trapić ludzi i ogniem. <sup>9</sup> I upaleni byli ludzie upaleniem wielkim, i bluźnili imię Boga, mającego władzę nad tymi plagami, a nie czynili pokuty, aby mu chwałę dali.

<sup>10</sup> I piąty anioł wylał czaszę swą na stolicę bestii, i stało się królestwo jej zaćmione, i kąsali języki swoje z boleści. <sup>11</sup> I bluźnili Boga

---

8. Reminiscencja 3 Król 8, 10n. R. 16, 2. „Rana“ w ludziach służących bestii, podobnie jak następne plagi, ma znaczenie wyrażnie symboliczne. 7. Zamiast „drugiego... mówiącego“ — w gr.: „ołtarz mówiący“.

niebieskiego z powodu boleści i ran swoich, a nie pokutowali za uczynki swoje.

*Szósta i siódma czasa.* — <sup>12</sup> I szósty anioł wylał czaszę swą „na ową wielką rzekę Eufrat, i wysuszył wodę“ jej, aby przygotowana była droga królom „od wschodu słońca“. <sup>13</sup> I widziałem z paszczy smoka i z pyska bestii i z ust fałszywego proroka trzy nieczyste duchy na kształt żab. <sup>14</sup> Albowiem są to duchy czartów, które czynią znaki i wychodzą do królów wszytkiej ziemi, by ich gromadzić na walkę na dzień wielki wszechmogącego Boga. <sup>15</sup> Oto przychodzę jak złodziej: Błogosławiony, który czuwa i strzeże szat swoich, aby nie chodził nago i nie oglądano sromoty jego. <sup>16</sup> I zgromadzi ich na miejsce, które zowią po hebrajsku Armagedon.

<sup>17</sup> I siódmy anioł wylał czaszę swą w powietrze, i wyszedł głos wielki z świątyni od stolicy, mówiący: Stało się. <sup>18</sup> I powstały „błyskawice i głosy i gromy“, i nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi, jakiego nigdy nie było, odkąd ludzie byli na ziemi: takie trzęsienie ziemi, tak wielkie. <sup>19</sup> I rozpadło się miasto wielkie na trzy części.

**12.** Najście wrogów od wschodu, które stanowić ma szóstą plagę, przedstawione z aluzją do Partów, przychodzących zza Eufratu. Syria i Azja Mniejsza żyły w tym wieku pod trwogą tego najazdu. **13.** „Fałszywy prorok“ — identyczny z „drugą bestią“ z r. 13, lin. „Smok“, jakkolwiek sam jest złym duchem, przez zestawienie z bestią i fałszywym prorokiem nabiera jakby charakteru ludzkiej istoty, która może mieć w sobie czarta. **15.** Przerywa wątek widzenia słowo Chrystusa z upomnieniem do czujności. **16.** „Armagedon“, czyli „Harmagedon“, imię symboliczne, przypominające miejscowość Mageddo w dolinie Esdrelon, gdzie toczyło się wiele krwawych bitew (por. Sędz 5, 19; 4 Król 23, 29; 2 Kron 35, 22 itd.). Tu mają przegrać królowie ziemi wielką bitwę z Bogiem. **19.** „Miasto wielkie“, które rozpada się na trzy części, to Babilon, królestwo tego świata.

I miasta narodów upadły. I „Babilonia wielka“ przysła na pamięć przed Bogiem, aby jej dał „kubek wina zapalczywości“ gniewu swego.<sup>10</sup> I wszelka wyspa zniknęła, i góry się nie znalazły. <sup>21</sup> I wielki grad jak cetnar spadł z nieba na ludzi, i bluźnili ludzie Boga z powodu plagi gradu, gdyż była nader wielka.

#### E. WIELKI BABILON.

17. *Wszetecznica pijana krwią męczenników.* — <sup>1</sup> I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź, pokażę ci potępienie wielkiej wszetecznicy, która siedzi „nad wodami wielkimi, <sup>2</sup> z którą wszeteczeństwo uprawiali królowie ziemi, i opili się“ winem nierządu jej ci, co mieszkają na ziemi.

<sup>3</sup> I zaniósł mię w duchu na pustynię. I widziałem niewiastę, siedzącą na szkarłatnej bestii, pełnej imion bluźnierczych, mającej siedem głów i rogów dziesięć. <sup>4</sup> A niewiasta przyobleczona była w purpurę i karmazyn i uzłożona złotem i drogim kamieniem i perłami, mając kubek złoty w ręce swej, pełny obrzydliwości i plugastwa wszeteczeństwa swojego, <sup>5</sup> a na czole swoim imię napisane: Tajemnica: Babilonia wielka, matka wszeteczeństw i obrzydliwości ziemi. <sup>6</sup> I widziałem niewiastę pijaną krwią

20. Potężny obraz ogólnego popłochu. 21. „Cetnar“ — w gr.: *talantiata*, waga pocisków wypuszczanych z kuszy obłąnionych, około 40 kg. R. 17, 1. „Wszetecznica“ — Babilon, Rzym, tj. królestwo tego świata. „Wody wielkie“ — wedle w. 15 niżej, to narody, nad którymi Rzym panuje. 3. „Pustynia“ symbolizuje pustkę duchową, w której Boga nie ma. „Niewiasta“ — Roma cesarów. Bestia — ta sama co wyżej 13, 1.



świętych i krwią męczenników Jezusowych. I zdziwiłem się, ujrawszy ją, zdziwieniem wielkim.

*Tajemnica niewiasty i bestii.* — <sup>7</sup> I rzekł mi anioł: Czemu się dziwujesz? Ja ci powiem tajemnicę niewiasty i bestii, która ją nosi, która ma siedem głów i rogów dziesięć. <sup>8</sup> Bestia, którą widziałeś, była, a nie jest, i „ma wyjść z przepaści“, i pójdzie na zgubę, i zadziwią się mieszkańcy ziemi (których imiona nie są napisane w księdze żywota od założenia świata), widząc bestię, która była, a nie jest. <sup>9</sup> A tu jest rozum, który ma mądrość.

Siedem głów jest siedem gór, na których niewiasta siedzi, i jest siedmiu królów. <sup>10</sup> Pięciu ich upadło, jeden jest. a drugi jeszcze nie przyszedł, a gdy przyjdzie, ma przez krótki czas potrwąć. <sup>11</sup> A bestia, która była a nie jest, i ona jest ósma, a jest ze siedmiu, i idzie na zatracenie. <sup>12</sup> „A dziesięć rogów“, które widziałeś, „to dziesięciu królów“, którzy królestwa jeszcze nie objęli, ale otrzymają moc jako królowie na jedną godzinę za bestią. <sup>13</sup> Ci jedną myśl mają, a moc i władzę swoją bestii oddadzą. <sup>14</sup> Ci z Barankiem walczyć będą, a Baranek ich zwycięży, gdyż jest Panem nad pany i Królem nad

8. „Była, a nie jest“ — w przeciwieństwie do imienia, które prorok stale daje Bogu: „który jest, i który był, i który przyjdzie“ (1, 8 i indziej). „Ma wyjść“ — na ostatnią walkę, po której zguba. 9. „Który ma mądrość“ — zapewne pytanie: „Kto ma mądrość?“ „Królów“ — wyraz grecki *basileus* oznaczał i cesarów. 10. Być może, że prorok liczy jako pierwszego, Nerona, który pierwszy wypowiedział walkę chrześcijaństwu. Czterech dalszych byli by to Galba, Otto (lub Witeliusz), Wespazjan, Tytus. Tym, co „jest“ był by Domicjan. Następcy prorok nie wymienia, ale w w. 11 i n. daje poznać, że nawet po upadku tych głów, bestia, tj. Rzym, przetrwa jakby ósma głowa (osiem symbolizuje pełność), która wcielić się będzie w dalszych władcach.

królami, i którzy z nim są, wezwani, wybrani i wierni.

<sup>15</sup> I rzekł mi: Wody, które widziałeś, gdzie wszetecznicza siedzi, to są ludy i narody i języki.

<sup>16</sup> A dziesięć rogów, które widziałeś na bestii, ci w nienawiści mieć będą wszetecznicę, i spustoszą ją, i ogołocą, i ciało jej jeść będą, a ją samą ogniem spalą. <sup>17</sup> Albowiem Bóg dał w serca ich, aby czynili, co się mu podoba, aby dali królestwo swe bestii, aż się wypełnią słowa Boże. <sup>18</sup> A niewiasta, którą widziałeś, to miasto wielkie, które ma panowanie nad królami ziemi.

**18. Zagłada Babilonu.** — <sup>1</sup> A potem widziałem innego anioła, zstępującego z nieba, mającego moc wielką, i zajaśniała ziemia od chwały jego. <sup>2</sup> I zakrzyknął z mocą, mówiąc: „Upadła, upadła Babilonia wielka“ i stała się „mieszkaniem czartów“ i kryjówką wszego ducha nieczystego i kryjówką wszelkiego ptactwa nieczystego i obmierzłego. <sup>3</sup> Bo z winy gniewu nierządu jej „piły wszystkie narody, a królowie ziemi wszeteczeństwo z nią uprawiali“, i kupcy ziemscy z nadmiaru zbytków jej bogatymi się stali.

<sup>4</sup> I słyszałem inny głos z nieba mówiący: „Wynijdźcie z niej, ludu mój“, abyście nie byli uczestnikami grzechów jej, i żebyście nie doznali plag jej. <sup>5</sup> „Albowiem grzechy jej doszły aż do nieba“, i wspomniał Pan na nieprawości jej. <sup>6</sup> „Oddajcież jej, jako i ona odda-

**16.** „W nienawiści mieć będą wszetecznicę“ — królowie obcoplemieney nienawidzieć będą Rzymu jako takiego, i zniszczą go. **R. 18, 2.** „Upadła“ — w widzeniu proroczym, tzn. „upadnie“. **5.** „Doszły“ — jakby kopiec jakis, który nieba dosięga. **6.** „Oddajcież“ — mówi głos do wiernych, ale działających jakby siłą sprawiedliwości, wykonywanej przez aniołów.

wała wam“, a w dwójnasób podwójnie oddajcie „według uczynków jej“; w kubek, którym nalewała, nalejcie jej w dwójnasób. <sup>7</sup> Jak wiele się wynosiła i w rozkoszach była, tyle dajcie jej męki i żałoby, gdyż w sercu swym mówi: Siedzę jako królowa, a nie jestem wdową, i żałoby nie ujrzę. <sup>8</sup> Dlatego w jeden dzień przyjdą plagi jej, śmierć i smutek i głód, i ogniem będzie spalona, gdyż mocny jest Bóg, który ją osądzi.

*Żałoba nad Babilonem.* — <sup>9</sup> I będą płakać, i narzekać nad nią będą królowie ziemscy, którzy z nią wszeteczeństwo uprawiali i w rozkoszach żyli, gdy ujrzą dym pożaru jej; <sup>10</sup> z daleka stojąc dla bojaźni mąk jej, mówić będą: Biada, biada, miasto owo wielkie Babilon, miasto owo mocne, iż w jedną godzinę przyszedł sąd twój.

<sup>11</sup> I kupcy ziemscy płakać i smucić się będą nad nią, że towarów ich nikt więcej nie kupi, <sup>12</sup> towaru złota i srebra, i kamienia drogiego i pereł, i bisioru i szkarłatu, i jedwabiu i karmazynu, i wszelkiego drzewa tujowego i wszelkiego sprzętu z kości słoniowej, i wszelkiego naczynia z kamienia kosztownego i z miedzi i z żelaza i z marmuru, <sup>13</sup> i cynamonu i wonności, i maści i kadzidla, i wina i oliwy, i mąki czystej i pszenicy, i bydła i owiec, i koni i wozów, i niewolników i dusz ludzkich. <sup>14</sup> I owoce pożądlivości duszy twojej odeszły od ciebie, i wszystkie rzeczy tłuste i świetne przepadły dla ciebie, i już się nigdy nie znajdują.

---

8. Rzym jako taki nie doznał w jeden dzień zguby, ale dozna jej, symbolizowane przez Rzym, królestwo tego świata w dzień sądu. 9. „Narzekać“ — w gr.: „Bić się“ w piersi. 12n. Wspaniałe wyliczenie zbytkownych towarów, wypełniających rynek handlowy Rzymu. „Wszelkiego drzewa tujowego“ — (*citreum*, rodzaj białego cedru), poszukiwanego dla barwy i woni.

<sup>15</sup> Kupcy tych rzeczy, którzy się wzbogacili, z daleka od niej stać będą dla bojaźni mąk jej, płacząc i smucąc się, <sup>16</sup> i mówiąc: Biada, biada, miasto owo wielkie, które było obleczone w białoróż i w szkarłat i w karmazyn, i było uzłoczone złotem i kamieniem drogim i perłami, <sup>17</sup> iż jednej godziny spustoszone zostały tak wielkie bogactwa.

I wszelki sternik i wszelki przewoźnik po jeziorze i „żeglarze i ci, co na morzu pracują“, z daleka stanęli <sup>18</sup> i zawołali, widząc miejsce pożaru jego, mówiąc: Któreż podobne miastu temu wielkiemu? <sup>19</sup> I posypali proch na głowy swe, a płacząc i smucąc się, wołali mówiąc: Biada, biada, miasto owo wielkie, w którym wzbogacili się wszyscy, którzy mieli okręty na morzu, z dobrobytu jego, iż w jednej godzinie spustoszało.

<sup>20</sup> Rozraduj się nad nim niebo i święci Apostołowie i Prorocy, gdyż Bóg osądził sprawę waszą przeciw niemu.

*Miasto opustoszałe.* — <sup>21</sup> I podniósł jeden mocny anioł kamień wielki jakoby młyński, i wrzucił w morze, mówiąc: Tym pędem wrzucony będzie Babilon, miasto owo wielkie, „i więcej już nie będzie znaleziony“. <sup>22</sup> I głos cytrzystów i śpiewaków i na flecie grających i na trąbie „więcej w tobie słyszany nie będzie“, i żaden rzemieślnik jakiegokolwiek rzemiosła nie znajdzie się więcej w tobie, i głos młyńca nie będzie więcej słyszany w tobie. <sup>23</sup> I światło lampy nie będzie się więcej świeciło w tobie, i głos oblubieńca i oblubienicy nie będzie więcej słyszany w tobie, gdyż kupcy twoi byli książętami ziemi, gdyż przez czary twoje pobłądziły

17. „Przewoźnik“ — jeżdżący z towarem z miejsca na miejsce przy brzegu. „Po jeziorze“ — brak w gr.

wszystkie narody. <sup>24</sup> I znalazła się w nim krew proroków i świętych i wszystkich, którzy zabici byli na ziemi.

**19.** *Radują się święci w niebie.* — <sup>1</sup> Potem słyszałem jakoby głos rzesz wielkich na niebie, mówiących: Alleluja, zbawienie i chwała i moc Bogu naszemu jest, <sup>2</sup> gdyż prawdziwe są i sprawiedliwe sądy jego, iż osądził wszetecznicę wielką, która zepsuła ziemię wszeteczeństwem swoim, i pomścił się krwi sług swoich z rąk jej. <sup>3</sup> I powtórę rzekli: Alleluja. „A dym jej wstępuje na wieki“ wieków.

<sup>4</sup> I upadło dwudziestu czterech starców i czworo zwierząt, i pokłonili się Bogu siedzącemu na stolicy, mówiąc: Amen, Alleluja. <sup>5</sup> I wyszedł głos ze stolicy mówiący: „Dajcie chwałę Bogu naszemu wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, mali i wielcy“.

<sup>6</sup> I słyszałem jakoby głos rzeszy wielkiej i głos wielu wód i jakoby głos wielkich gromów, mówiących: Alleluja, gdyż „objął królestwo Pan Bóg nasz wszechmogący“. <sup>7</sup> Weselmy się i radujmy i dajmy mu chwałę, iż przyszło wesele Baranka, a małżonka jego przygotowała się. <sup>8</sup> I dano jej, aby się oblokła w bisior jasny i czysty, albowiem bisiosem są sprawiedliwe uczynki świętych.

<sup>9</sup> I rzekł mi: Napisz: Błogosławieni, którzy na ucztę weselną Baranka są wezwani. I rzekł mi: Te słowa Boże są prawdziwe. <sup>10</sup> I upadłem

---

**24.** „Wszystkich“ — Rzym tu znów występuje jako przedstawiciel królestwa złych od początku świata. **R. 19, 9.** „Rzekł“ — zapewne ten sam anioł, co mówił 17, 1. **10.** Prorok chce dziękować pokłonem za dane sobie objawienie, ale słyszy, że to proroctwo dane mu zostało nie dla niego tylko, ale żeby było świadectwem Jezusowi.

do nóg jego, aby mu się pokłonić. I rzekł mi: Patrz, byś tego nie czynił; współsługą twoim jestem i braci twoich, mających świadectwo Jezusowe. Bogu się kłaniaj. Albowiem świadectwem Jezusa jest duch proroctwa.

### CZEŚĆ III.

(19, 11—22, 5).

#### TRYUMF CHRYSTUSA I KOŚCIOŁA.

*Sąd nad bestią.* — <sup>11</sup> I widziałem niebo otworne, a oto koń biały, a który siedział na nim, zwano go Wiernym i Prawdziwym, a sądzi ze sprawiedliwością i walczy. <sup>12</sup> A oczy jego jako płomień ognisty, a na głowie jego wiele koron, i ma imię napisane, którego nikt nie zna, jeno on sam. <sup>13</sup> I obleczone był w szatę krwią skropioną, a zowią imię jego Słowo Boże. <sup>14</sup> I wojska, które są na niebie, jechały za nim na koniach białych, obleczone w bisior biały i czysty. <sup>15</sup> A z ust jego wychodzi miecz z obydwu stron ostry, aby nim „bił narody“. A on „nimi rządzić będzie laską żelazną“; on też „depce prasę“ wina zapalczywości gniewu Boga wszechmogącego. <sup>16</sup> A ma na szacie i na biodrze swoim napisane: „Król nad królami i Pan nad pany“.

<sup>17</sup> I widziałem jednego anioła stojącego w słońcu, i zawołał głosem wielkim, mówiąc wszystkim ptakom, które latały wpośród nieba: Chodźcie i zgromadźcie się na wieczerzę wielką Bożą, <sup>18</sup> abyście jadły ciała królów i ciała tysięcy i ciała mocarzów, i ciała koni i sie-

**11 n.** Widzenie wodza Chrystusa, wojsk pod nim walczących i zwycięstwa. **17 n.** „Ptaki“, — wprowadzone za Ez 39, 17 n. dla spotęgowania realizmu obrazu.

dzących na nich, i ciała wszystkich wolnych i niewolników, i małych i wielkich.

<sup>19</sup> I widziałem bestię i królów ziemskich i wojska ich zebrane, aby stoczyć bitwę z tym, który siedział na koniu, i z wojskiem jego. <sup>20</sup> I pojmano bestię, a z nią fałszywego proroka, który czynił cuda przed nią, którymi zwiódł tych, co przyjęli cechę bestii, i którzy się kłaniali obrazowi jej. Ci dwoje wrzuceni zostali żywcem w jezioro ognia gorejącego siarką. <sup>21</sup> A inni pobici zostali mieczem siedzącego na koniu, który wychodzi z ust jego, i „wszystkie ptaki nasyciły się mięsem“ ich.

**20. *Sąd nad szatanem.*** — <sup>1</sup> I widziałem anioła zstępującego z nieba, mającego klucz przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej. <sup>2</sup> I uchwycił smoka, węża starego, którym jest diabeł i szatan, i związał go na tysiąc lat. <sup>3</sup> I wrzucił go w przepaść i zamknął, i położył pieczęć nad nim, aby nie zwodził dalej narodów, ażby się wypełniło tysiąc lat; a potem ma być rozwiązany na krótki czas.

<sup>4</sup> I widziałem stolice, i usiedli na nich, i „dano im sąd“, i dusze poćcinanych dla świadectwa Jezusowego i dla słowa Bożego, i tych którzy się

**19n.** Szyk bojowy wrogów i samą bitwę opisuje prorok tylko mimochodem, jakby zaledwie zasługiwały na wzmiankę. **20.** Bestia i fałszywy prorok, czyli obie bestie bez śmierci wrzucone w jezioro ognia. **R. 20, 2.** Tutaj i w w. następnych szukał oparcia błąd milenarystów. Wedle tłumaczenia niemal ogólnie przyjętego związanie szatana i **3.** wrzucenie go w przepaść dokonało się już przez mękę i zmartwychwstanie Chrystusa, a rozwiązanie go na krótki czas po tysiącu lat (tj. po nieokreślonym trwaniu dziejów Kościoła) ma mieć miejsce przed sądem ostatecznym, podczas pojawienia się antychrysta **4.** Przez tysiąc lat, tj. przez ten nieokreślony czas trwania dziejów Kościoła, odrodzeni przez wiarę i chrzest królują z Chrystusem w tym życiu i następnie w niebie; ale

nie kłaniali bestii ani obrazowi jej, i nie brali cechy jej na czoła albo na ręce swoje; i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat. <sup>5</sup> Inni z umarłych nie ożyli, aż się skończyło tysiąc lat. To jest zmartwychwstanie pierwsze. <sup>6</sup> Błogosławiony i święty, który ma udział w pierwszym zmartwychwstaniu; nad tymi wtóra śmierć nie ma mocy, ale będą kapłanami Boga i Chrystusa, i będą królować z nim tysiąc lat.

<sup>7</sup> A gdy się skończy tysiąc lat, będzie zwolniony szatan z więzienia swego, i wyjdzie, i będzie zwodził narody, które są na „czterech krańcach ziemi, Goga i Magoga“, i zbierze ich na walkę; a liczba ich jest jako piasek morski. <sup>8</sup> I wstąpili „na szerokość ziemi“, i otoczyli obóz świętych i miasto „umiłowane. <sup>9</sup> I zstąpił ogień od Boga z nieba, i pożarł ich“, a diabeł, który ich zwodził, wrzucony został w jezioro ognia i siarki, gdzie i bestia <sup>10</sup> i fałszywy prorok będą męczeni we dnie i w nocy na wieki wieków.

*Sąd nad umartłymi.* — <sup>11</sup> I widziałem stolicę wielką białą, i siedzącego na niej, „przed którego obliczem uciekła ziemia i niebo, i miejsc

5. co do swych ciał, będą uwielbieni przez zmartwychwstanie dopiero po tym tysiącu lat. Zmartwychwstanie pierwsze, to jest uwielbienie dusz początkowe przez życie łaski i pełne przez życie chwały; zmartwychwstanie drugie, to wakreszenie ciał zbawionych. 7. Po owym długim, a bliżej nieokreślonym trwaniu dziejów Kościoła szatan odzyska na pewien czas większą swobodę działania i przez antychrysta podburzy narody do walki przeciw królestwu Bożemu. Te wrogie narody symbolizowane są zapożyczonymi z Ez 38; 39 nazwami Goga i Magoga, tj. najeźdźców z północy, mających uderzyć na odnowioną Jerozolimę. 8. „Miasto umiłowane“ — Jeruzalem duchowne, czyli Kościół. 9n. Krótki przebieg i koniec walki. 11. Sąd ostateczny, przed którym ustępuje postać niniejszego, materialnego świata.



ich nie znaleziono“. <sup>12</sup> I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed stolicą. „a księgi zostały otwarte“, i inną księgę otworzono, która jest żywota. I osądzono umarłych z tego, co napisane było w owych księgach. „według uczynków ich“. <sup>13</sup> I wydało morze umarłych, którzy w nim byli, i śmierć i piekło oddały umarłych swoich, którzy w nich byli: i osądzono każdego „według uczynków jego“. <sup>14</sup> A śmierć i piekło wrzucono w jezioro ogniste. Ta jest śmierć wtóra. <sup>15</sup> I kto nie „znalazł się zapisany w księdze żywota“, wrzucony został w jezioro ogniste.

**21.** *Niebo nowe i ziemia nowa.* — <sup>1</sup> I widziałem „niebo nowe i ziemię nową“. Albowiem pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, a morza już nie masz. <sup>2</sup> A ja Jan widziałem święte miasto Jeruzalem nowe, zstępujące z nieba od Boga, przyozdobione jak oblubienica przystrojona dla męża swego. <sup>3</sup> I słyszałem głos wielki ze stolicy mówiący: „Oto przybytek“ Boga z ludźmi, „i będzie mieszkał z nimi. A oni będą ludem jego“, a sam Bóg „z nimi będzie“ Bogiem ich. <sup>4</sup> „I otrze Bóg wszelką łzę z oczu“ ich, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani bólesci więcej nie będzie, gdyż pierwsze rzeczy przeminęły. <sup>5</sup> I rzekł, „który siedział na stolicy“: Oto nowe czynię wszystkie rzeczy. I rzekł mi: Napisz, bo te słowa bardzo wierne są i prawdziwe. <sup>6</sup> I rzekł

---

**12.** Księga czynów ludzkich i tajemnicza księga żywota, tj. wybrania Bożego. **14.** W zgubie męki i wiecznego zapomnienia pograża Bóg nie tylko winnych ludzi i szatanów, ale same nawet symbole i zbiorowe formy grzechu i należnej mu kary. **R. 21, 1.** Por. wyżej 20, 11; 2 P 3, 10-13. **2.** „Święte miasto Jeruzalem nowe“ — żywy Kościół w duszach zbawionych.

mi: Stało się. Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec. Ja dam „pragnącemu darmo ze źródła wody żywota“. <sup>7</sup> Kto zwycięży, odziedziczy to, i „będę mu Bogiem, a on mi będzie synem“. <sup>8</sup> Lecz bojaźliwym i niewiernym, i obmierzłym i mężobójcom, i porubnikom i czarownikom, i bałwochwalcom i wszystkim kłamcom: część ich będzie w jeziorze gorejącym ogniem i siarką; to jest śmierć wtóra.

*Nowe Jeruzalem.* — <sup>9</sup> I przyszedł jeden z siedmiu aniołów, którzy mieli siedem czasz pełnych siedmiu plag ostatecznych, i odezwał się do mnie, mówiąc: Chodź, a pokażę ci oblubienicę, małżonkę Baranka. <sup>10</sup> I „zaniósł mię w duchu na górę wielką i wysoką, i pokazał mi miasto święte Jeruzalem“, zstępujące z nieba od Boga, <sup>11</sup> mające „jasność Bożą“, a światłość jego podobna do kamienia kosztownego, jakby do kamienia jaspisu, jakby do kryształu. <sup>12</sup> A miało mur wielki i wysoki, mający bram dwanaście, a na bramach dwunastu aniołów, i imiona napisane, które są imionami dwunastu pokoleń synów Izraelskich. <sup>13</sup> „Od wschodu bramy trzy, i od północy bramy trzy, i od południa bramy trzy, i od zachodu bramy trzy“. <sup>14</sup> A mur miasta miał fundamentów dwanaście, a na nich dwanaście imion dwunastu apostołów Baranka.

*Jego mury, bramy i fundamenty.* — <sup>15</sup> A ten, który mówił ze mną, miał miarę trzeciniową złotą, aby zmierzyć miasto i bramy jego i mur. <sup>16</sup> A miasto leży w czworobok, a długość jego

8. „Czarownikom“ — znaczy też, truciicielom. 11. „Jasność Bożą“, tj. odsłonięty blask Bożego oblicza. 12. Opis niebieskiego Jeruzalem po części zapożyczony z Ez 48. 13 n. Symbolizm liczb  $3 \cdot 4 = 12$  i  $12^2 = 144$  oznacza pełność i skończoność. 16. 12.000 stadiów, przynajmniej (choć różni różnie liczą) 1500 km, oznaczają ogrom Bo-

jest tak wielka, jak i szerokość. I zmierzył miasto trzciną złotą na dwanaście tysięcy stadiów, a długość i wysokość i szerokość jego są równe. <sup>17</sup> I zmierzył mur jego na sto czterdzieści cztery łokcie miary człowieka, to jest anioła. <sup>18</sup> A była budowa muru jego z kamienia jaspisu, a samo miasto złoto czyste, podobne do szkła czystego. <sup>19</sup> A fundamenty muru miasta ozdobione wszelakim drogim kamieniem. Pierwszy fundament jaspis, drugi szafir, trzeci chalcedon, czwarty szmaragd, <sup>20</sup> piąty sardoniks, szósty sardiusz, siódmy chryzolit, ósmy beryl, dziewiąty topaz, dziesiąty chryzopraz, jedenasty hiacynt, dwunasty ametyst. <sup>21</sup> A dwanaście bram, to dwanaście pereł, każda z osobna; a każda brama była z jednej perły, a ulica miasta złoto czyste, jak szkło przeźroczyste.

*Jego przybytkiem i światłem Baranek.* — <sup>22</sup> A świątyni w nim nie widziałem, albowiem Pan Bóg wszechmogący jest świątynią jego i Baranek. <sup>23</sup> A miasto nie potrzebuje „słońca ani księżyca“, aby świeciły w nim, albowiem jasność Boga oświeciła je, a lampą jego jest Baranek. <sup>24</sup> „I chodźć będą narody w światłości jego, a królowie ziemscy przyniosą chwałę“ swoją i cześć do niego. <sup>25</sup> „A bramy jego nie będą

z tego miasta. Zdawać by się mogło, że ono tworzy olbrzymi sześciąt, mający we wszystkich kierunkach 1500 km. Prawdopodobniej jednak trzeba sobie tu wystawić piramidę, która ma w podstawie 12.000 stadiów w kwadrat, a wznosi się na tę samą wysokość tylko w jednym szczytowym punkcie. <sup>17</sup>. Potwierdza to tłumaczenie bardzo mała wysokość murów (ok. 70 m), które, gdyby miasto było sześciątem, byłyby nieproporcjonalnie niskie. „Miara człowieka, to jest anioła“ — zapewne miara używana przez ludzi, do której stosuje się i anioł. <sup>19n</sup>. Myśl budowy na kamieniach drogich zapożyczona z Iz 54, 11n. (por. Tob 13, 21n).

zaniknięte we dnie“, albowiem tam nocy nie będzie. <sup>26</sup> „I przyniosą do niego chwałę“ i cześć narodów. <sup>27</sup> Nie wnijdzie do niego nic nieczystego, albo czyniącego obrzydłość i kłamstwo, jeno ci, którzy są zapisani w księdze żywota Baranka.

**22.** *Rzeka i drzewo.* — <sup>1</sup> I ukazał mi „rzekę wody żywota“, jasną jak kryształ, wychodzącą ze stolicy Boga i Baranka. <sup>2</sup> „Wpółśród“ rynku jego i „z obu stron rzeki drzewo żywota“, rodzące owoców dwanaście, na każdy miesiąc wydające owoc swój, a liście drzewa na zdrowie narodów. <sup>3</sup> „I nie będzie więcej żadnego przekleństwa“, ale stolica Boga i Baranka w nim będą, a słudzy jego służyć mu będą. <sup>4</sup> I „będą oglądać oblicze jego“, a imię jego na czołach ich. <sup>5</sup> I nocy więcej nie będzie, a nie trzeba im będzie światła lampy, ani „światła słonecznego“, bo „Pan Bóg oświecać ich będzie, i królować będą na wieki wieków“.

### *Zakończenie księgi.*

(22, 6 — 21).

*Proroctwo to jest prawdziwe.* — <sup>6</sup> I rzekł mi: Te słowa bardzo wierne są i prawdziwe. A Pan, Bóg duchów prorockich, posłał anioła swego, aby pokazać sługom swym, co się ma stać prędko. <sup>7</sup> A oto przyjdę wkrótce. Błogosławiony, który zachowuje słowa proroctwa tej księgi.

---

**R. 22, 2.** „Wpółśród rynku“ — gr.: „W środku między rynkiem jego a rzeką stąd i zowąd...“. *Platela* można rozumieć o rynku i o ulicy. **7.** Słowa te mówi albo sam Chrystus, albo powtarza prorok, jako kilkakrotnie przedtem powiedziane przez Chrystusa.

<sup>8</sup> A ja, Jan, który słyszałem to i widziałem. A gdym usłyszał i ujrzał, upadłem, aby się pokłonić u stóp anioła, który mi to pokazywał.

<sup>9</sup> I rzekł mi: Patrz, byś tego nie czynił, bom jest współsługa twój i braci twoich proroków i tych, co chowają słowa proroctwa tej księgi. Bogu się kłaniaj.

<sup>10</sup> I rzekł mi: Nie pieczętuj słów proroctwa tej księgi, albowiem czas blisko jest. <sup>11</sup> Kto jest niegodziwy, niech jeszcze będzie niegodziwy, a kto jest w plugastwie, niech jeszcze plugawieje, a kto sprawiedliwy jest, niech się jeszcze usprawiedliwi, a święty niech się jeszcze uświęci.

*Chrystus odplaci każdemu.* — <sup>12</sup> Oto przyjdę wkrótce, a zapłata moja jest ze mną, „abym oddał każdemu według uczynków jego“. <sup>13</sup> Jam jest Alfa i Omega, „pierwszy i ostatni“, początek i koniec. <sup>14</sup> Błogosławieni, którzy „obmywają szaty“ swoje we krwi Baranka, aby mieli prawo do drzewa żywota, i żeby weszli przez bramy do miasta. <sup>15</sup> Na zewnątrz psy, i czarownicy, i bezwstydni, i mężobójcy, i bałwochwalecy, i każdy, który miłuje, i który czyni kłamstwo.

<sup>16</sup> Ja, Jezus, posłałem anioła mego, aby wam to oświadczał w kościołach. Jam jest korzeń i ród Dawida, gwiazda jasna i zaranna. <sup>17</sup> A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź. A kto słyszy, niech mówi: Przyjdź. A kto „pragnie, niech przyjdzie“; a kto chce, niech bierze „wodę żywota darmo“.

**8n.** Powtarza się prawie dosłownie scena, która miała miejsce wyżej 19, 10. **10.** „Nie pieczętuj“, tj. nie trzymaj w tajemnicy, ale podziel się tym proroctwem z wiernymi, żeby odniosło owoc, o którym wiersz następny. **12.** Znowu Chrystus przemawia aż do w. 16. **17.** „Oblubienica“ — Kościół. „A kto słyszy, niech mówi: Przyjdź!“ — brak w gr.

*Nic nie zmieniać w tej księdze.* — <sup>18</sup> Albowiem oświadczam każdemu słuchającemu słów proroctwa tej księgi: „Jeśliby kto przydał do tego“, przyda Bóg „nań plagi opisane w tej księdze“. <sup>19</sup> A jeśliby kto ujął ze słów księgi proroctwa tego, odejmie Bóg część jego z księgi żywota i z miasta świętego i z tego, co jest napisane w tej księdze.

<sup>20</sup> Mówi, który świadectwo daje o tym: Zaiste, przyjdę wkrótce. Amen. Przyjdź, Panie Jezu!

<sup>21</sup> Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa z wami wszystkimi. Amen.

---

**19b.** „Z księgi żywota“ — gr.: „z drzewa żywota“. **20.** Po siódmy raz powtarzają się słowa: „Przyjdę wkrótce“. Jest to nowy dowód starannej budowy tej księgi, w której symbolizm liczby 7 gra tak wybitną rolę. **21.** Ponieważ Objawienie ma formę listu, kończy się pozdrowieniem, w listach używanym.

## EWANGELIE CAŁEGO ROKU.

Na część i na chwałę Panu Bogu wszechmogącemu, w Trójcy Św. Jedyńemu, na pożytek nasz zbawienny, czyta nam Kościół św. na *niedzielę* (lub *uroczystość*) dzisiejszą Ewangelię, zapisaną u św. N., której jako słów Bożych, z uszanowaniem powstawszy, posłuchajcie.

Na początku dodawać się zwykło: „Onego czasu”, lub: „Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim”; „Onego czasu mówił Jezus rzeszom żydowskim”; „Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim tę przypowieść”; „Onego czasu rzekł Jezus rzeszom żydowskim tę przypowieść”.

### I. Na niedziele i święta.

	Str.
Niedziela I adwentu. Łk 21, 25—33 . . . . .	244
Niedziela II adwentu. Mt 11, 2—10 . . . . .	41
Niedziela III adwentu. J 1, 19—28 . . . . .	261
Środa. Suchedni. Łk 1, 26—38 . . . . .	165
Piątek. Suchedni. Łk 1, 39—47 . . . . .	166
Sobota. Suchedni. Łk 3, 1—6 . . . . .	178
Niedziela IV adwentu. Łk 3, 1—6 . . . . .	178
Wigilia Bożego Narodzenia. Mt 1, 18—21 . . . . .	12
<b>Boże Narodzenie:</b>	
podczas I mszy św. Łk 2, 1—14 . . . . .	169
podczas II mszy św. Łk 2, 15—20 . . . . .	170
podczas III mszy św. J 1, 1—14 . . . . .	260
Św. Szczepan I męcz. Mt 23, 34—39 . . . . .	84
Św. Jan Ap. i Ewang. J 21, 19—24 . . . . .	230
ŚŚ. Młodziankowie, Mt 2, 13—18 . . . . .	17
Niedziela po Bożym Narodzeniu. Łk 2, 33—40 . . . . .	171
Nowy Rok. Łk 2, 21 . . . . .	171
Imienia Jezus. Łk 2, 21 . . . . .	171
Wigilia Trzech Króli. Mt 2, 19—23 . . . . .	15
Trzech Króli. Mt 2, 1—12 . . . . .	13
Niedziela I po Trzech Królach. Łk 2, 42—52 . . . . .	172
— II po Trzech Królach. J 2, 1—11 . . . . .	261
— III po Trzech Królach. Mt 8, 1—13 . . . . .	30
— IV po Trzech Królach. Mt 8, 23—27 . . . . .	32
— V po Trzech Królach. Mt 13, 24—30 . . . . .	51
— VI po Trzech Królach. Mt 13, 31—35 . . . . .	51
— starozapustna. Mt 20, 1—16 . . . . .	71

	Str.
Niedziela mięsopustna. Łk 8, 4—15 . . . . .	193
Niedziela zapustna. Łk 18, 31—43 . . . . .	234
Środa popielcowa. Mt 6, 16—21 . . . . .	26
Czwartek po popielcu. Mt 8, 5—13 . . . . .	31
Piątek po popielcu. Mt 5, 43—48 i 6, 1—4 . . . . .	24
Sobota po popielcu. Mr 6, 47—56 . . . . .	126
Niedziela I postu. Mt 4, 1—11 . . . . .	18
Poniedziałek po I niedzieli postu. Mt 25, 31—46 . . . . .	92
Wtorek po I niedzieli postu. Mt 21, 10—17 . . . . .	74
Środa po I niedzieli postu (suchedni). Mt 12, 38—50 . . . . .	47
Czwartek po I niedzieli postu. Mt 15, 21—28 . . . . .	58
Piątek po I niedzieli postu (suchedni). J 5, 1—15 . . . . .	275
Sobota po I niedzieli postu (suchedni). Mt 17, 1—9 . . . . .	62
Niedziela II postu. Mt 17, 1—9 . . . . .	62
Poniedziałek po II niedzieli postu. J 8, 21—29 . . . . .	287
Wtorek po II niedzieli postu. Mt 23, 1—12 . . . . .	81
Środa po II niedzieli postu. Mt 20, 17—28 . . . . .	72
Czwartek po II niedzieli postu. Łk 16, 19—31 . . . . .	228
Piątek po II niedzieli postu. Mt 21, 33—46 . . . . .	76
Sobota po II niedzieli postu. Łk 15, 11—32 . . . . .	224
Niedziela III postu. Łk 11, 14—28 . . . . .	208
Poniedziałek po III niedzieli postu. Łk 4, 23—30 . . . . .	223
Wtorek po III niedzieli postu. Mt 18, 15—22 . . . . .	66
Środa po III niedzieli postu. Mt 15, 1—20 . . . . .	56
Czwartek po III niedzieli postu. Łk 4, 38—44 . . . . .	181
Piątek po III niedzieli postu. J 4, 5—42 . . . . .	269
Sobota po III niedzieli postu. J 8, 1—11 . . . . .	281
Niedziela IV postu. J 6, 1—15 . . . . .	277
Poniedziałek po IV niedzieli postu. J 2, 13—25 . . . . .	265
Wtorek po IV niedzieli postu. J 7, 14—31 . . . . .	284
Środa po IV niedzieli postu. J 9, 1—38 . . . . .	292
Czwartek po IV niedzieli postu. Łk 7, 11—16 . . . . .	190
Piątek po IV niedzieli postu. J 11, 1—45 . . . . .	298
Sobota po IV niedzieli postu. J 8, 12—20 . . . . .	288
Niedziela V postu (Męki Pańskiej). J 8, 46—59 . . . . .	291
Poniedziałek po V niedzieli postu. J 7, 32—39 . . . . .	285
Wtorek po V niedzieli postu. J 7, 1—13 . . . . .	283
Środa po V niedzieli postu. J 10, 22—38 . . . . .	296
Czwartek po V niedzieli postu. Łk 7, 36—50 . . . . .	192
Piątek po V niedzieli postu. J 11, 47—54 . . . . .	301
Sobota po V niedzieli postu. J 12, 10—36 . . . . .	303
Niedziela VI (palmowa). Mt 21, 1—9 . . . . .	73
Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według św. Mateusza. Mt 26—27 rozdz. . . . .	93
Poniedziałek Wielkiego Tygodnia. J 12, 1—9 . . . . .	302
Wtorek. Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według św. Marka. Mr 14—15 rozdz. . . . .	151



	Str.
Środa. Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według św. Łukasza. Łk 22—23 rozdz. . . . .	246
Wielki Czwartek. J 13, 1—15 . . . . .	308
Wielki Piątek. Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa według św. Jana. J 18—19 rozdz. . . . .	319
Wielka Sobota. Mt 28, 1—7 . . . . .	105
Wielkanoc. Mr 16, 1—7 . . . . .	160
Poniedziałek wielkanocny. Łk 24, 13—35 . . . . .	222
Wtorek wielkanocny. Łk 24, 36—47 . . . . .	258
Środa wielkanocna. J 21, 1—14 . . . . .	329
Czwartek wielkanocny. J 20, 11—18 . . . . .	327
Piątek wielkanocny. Mt 28, 16—20 . . . . .	107
Sobota po Wielkanocy. J 20, 1—9 . . . . .	326
Niedziela I po Wielkanocy (przewodnia). J 20, 19—31 . . . . .	328
— II po Wielkanocy. J 10, 11—16 . . . . .	295
— III po Wielkanocy. J 16, 16—22 . . . . .	315
— IV po Wielkanocy. J 16, 5—14 . . . . .	314
— V po Wielkanocy. J 16, 23—30 . . . . .	316
Dni Krzyżowe. Łk 11, 5—13 . . . . .	208
Wigilia Wniebowstąpienia Pańskiego. J 17, 1—11 . . . . .	317
Wniebowstąpienie Pańskie. Mr 16, 14—20 . . . . .	161
Niedziela VI po Wielkanocy. J 15, 26—27; 16, 1—4 . . . . .	314
Wigilia Zesłania Ducha Świętego. J 14, 15—21 . . . . .	310
Zesłanie Ducha Św. J 14, 23—31 . . . . .	311
Poniedziałek świąteczny. J 3, 16—21 . . . . .	267
Wtorek świąteczny. J 10, 1—10 . . . . .	295
Środa. Suchedni. J 6, 44—52 . . . . .	281
Czwartek. Łk 9, 1—6 . . . . .	198
Piątek. Suchedni. Łk 5, 17—26 . . . . .	182
Sobota. Suchedni. Łk 4, 38—44 . . . . .	181
Trójcy Świętej. Mt 28, 18—20 . . . . .	107
Niedziela I po Świątkach. Łk 6, 36—42 . . . . .	187
Boże Ciało. J 6, 56—59 . . . . .	282
początek Ewangelii św. Mateusza. Mt 1, 1—16 . . . . .	11
początek Ewangelii św. Marka. Mr 1, 1—8 . . . . .	108
początek Ewangelii św. Łukasza. Łk 1, 5—17 . . . . .	163
początek Ewangelii św. Jana. J 1, 1—14 . . . . .	260
Niedziela II po Świątkach. Łk 14, 16—24 . . . . .	222
Niedziela III po Świątkach. Łk 15, 1—10 . . . . .	181
— IV po Świątkach. Łk 5, 1—11 . . . . .	181
— V po Świątkach. Mt 5, 20—24 . . . . .	22
— VI po Świątkach. Mr 8, 1—9 . . . . .	130
— VII po Świątkach. Mt 7, 15—21 . . . . .	29
— VIII po Świątkach. Łk 16, 1—9 . . . . .	226
— IX po Świątkach. Łk 19, 41—47 . . . . .	238
— X po Świątkach. Łk 18, 9—14 . . . . .	232
— XI po Świątkach. Mr 7, 31—37 . . . . .	129
— XII po Świątkach. Łk 10, 23—37 . . . . .	206

	Str.
Niedziela XIII po Świątkach. Łk 17, 11—19 . . .	230
— XIV po Świątkach Mt 6, 24—33 . . .	27
— XV po Świątkach. Łk 7, 11—16 . . .	190
— XVI po Świątkach. Łk 14, 1—11 . . .	221
— XVII po Świątkach. Mt 22, 34—46 . . .	80
Środa po XVII niedzieli (suchedni). Mr 9, 16—28 . . .	134
Piątek po XVII niedzieli (suchedni). Łk 7, 36—50 . . .	102
Sobota po XVII niedzieli (suchedni). Łk 13, 6—17 . . .	218
Niedziela XVIII po Świątkach. Mt 9, 1—8 . . .	33
— XIX po Świątkach. Mt 22, 1—14 . . .	78
— XX po Świątkach. J 4, 46—53 . . .	273
— XXI po Świątkach. Mt 18, 23—35 . . .	66
— XXII po Świątkach. Mt 22, 15—21 . . .	79
— XXIII po Świątkach. Mt 9, 18—26 . . .	35
— XXIV po Świątkach. Mt 24, 15—35 . . .	86

## II. Na uroczystości Pańskie, Najśw. Maryi Panny i Świętych Pańskich.

Agaty, panny i męczenniczki (5 lutego). Mt 19, 3—12 . . .	68
Agnieszki, panny i męcz. (21 stycznia). Mt 25, 1—13 . . .	56
Alojzego Gonzagi, wyznawcy (21 czerwca). Mt 22, 29—40 . . .	80
Ambrożego, biskupa i dra Kościoła (7 grudnia). Mt 5, 13—19 . . .	21
Andrzeja, Apostoła (30 listopada). Mt 4, 18—22 . . .	20
Aniołów Stróżów (2 października). Mt 18, 1—10 . . .	64
Anny, matki Najśw. Maryi Panny (26 lipca). Mt 13, 44—52 . . .	52
Antoniego z Padwy, wyzn. (13 czerwca). Łk 12, 35—40 . . .	215
Atanazego, bisk. i dra Kościoła (2 maja). Mt 10, 23—28 . . .	39
Augustyna, bisk. i dra Kościoła (28 sierpnia). Mt 5, 13—19 . . .	21
Barłomieja, Apostoła (24 sierpnia). Łk 6, 12—19 . . .	185
Bernarda, opata (20 sierpnia). Mt 5, 13—19 . . .	21
Cecylii, panny i męcz. (22 listopada). Mt 25, 1—13 . . .	90
Chrystusa Króla (ostatnia niedz. paźdz.). J 18, 33—37 . . .	322
Elżbiety, wdowy (19 listopada). Mt 13, 44—52 . . .	52
Filipa i Jakuba, Apostołów (1 maja). J 14, 1—13 . . .	309
Filipa Nereusza, wyzn. (26 maja). Łk 12, 35—40 . . .	215
Franciszka Ksawerego (3 grudnia). Mr 16, 15—18 . . .	161
Franciszka z Paulo, wyzn. (2 kwietnia). Łk 12, 32—34 . . .	215
Franciszka Salezego (29 stycznia). Mt 5, 13—19 . . .	21
Franciszka Seraf. (4 października). Mt 11, 25—30 . . .	43
Gabriela Archanioła (24 marca). Łk 1, 26—38 . . .	165
Grzegorza, pap. i dra Kościoła (12 marca). Mt 5, 13—19 . . .	21
Hieronima, dra Kościoła (30 września). Mt 5, 13—19 . . .	21
Ignacego, bisk. i męcz. (1 lutego). J 12, 24—26 . . .	304
Ignacego Loyoli, wyzn. (31 lipca). Łk 10, 1—9 . . .	203
Izydora, oracza (15 maja). J 15, 1—7 . . .	312
Jakuba Apostoła (25 lipca). Mt 20, 20—23 . . .	72

	Str.
Jana Apost. i Ewang. (6 maja). Mt 20, 20—23 . . .	72
Jana Bosko (31 stycznia). Mt 18, 1—5 . . .	64
Jana Chrzciciela Narodzenie (24 czerwca). Łk 1, 57—68 . . .	167
Jana Chrzciciela Ścięcie (29 sierpnia). Mr 6, 17—29 . . .	124
Jana Złotoustego (Chryzostoma), bisk. i dra Ko- ścioła (27 stycznia). Mt 5, 13—19 . . .	21
Józafata, bisk. i męcz. (14 listopada). J 10, 11—16 . . .	296
Józefa, wyzn. Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny (19 marca). Mt 1, 18—21 . . .	12
Józefa Kalasantego, wyzn. (27 sierpnia). Mt 18, 1—5 . . .	64
Karola, bisk. i wyzn. (4 listopada). Mt 25, 14—23 . . .	90
Katarzyny, panny i męcz. (25 listopada). Mt 25, 1—13 . . .	90
Klemensa, pap. i męcz. (23 listopada). Mt 24, 42—47 . . .	89
Krzyża św. Podwyższenie (14 września). J 12, 31—36 . . .	304
Krzyża św. Znalezienie (3 maja). J 3, 1—15 . . .	266
Ludwika, króla i wyzn. (25 sierpnia). Łk 19, 12—26 . . .	236
Łucji, panny i męcz. (13 grudnia). Mt 13, 44—52 . . .	52
Łukasza Ewangelisty (18 października). Łk 10, 1—9 . . .	203
Macieja, Apostoła (24 lutego). Mt 11, 25—30 . . .	43
Marcina, bisk. i wyzn. (11 listopada). Łk 11, 33—36 . . .	210
Marka Ewangelisty (25 kwietnia). Łk 10, 1—9 . . .	203
Marli Magdaleny (22 lipca). Łk 7, 36—50 . . .	192
Mateusza, Apost. i Ewang. (21 września). Mt 9, 9—13 . . .	34
<b>Matki Boskiej:</b>	
Bolesnej (w piątek po Niedzieli Męki Pańskiej i 15 września). J 19, 25—27 . . .	324
Dobrej Rady. Łk 1, 26—33 . . .	165
Imienia (12 września). Łk 1, 26—38 . . .	165
Macierzyństwa (11 października). Łk 2, 43—51 . . .	172
Narodzenia (8 września). Mt 1, 1—16 . . .	11
Nawiedzenia (2 lipca). Łk 1, 39—47 . . .	166
Niepokalanego Poczęcia (8 grudnia). Łk 1, 26—28 . . .	165
Nieustającej Pomocy (27 lipca). J 19, 25—27 . . .	324
Oczyszczenia (2 lutego). Łk 2, 22—32 . . .	171
Ofiarowania (21 listopada). Łk 11, 27—28 . . .	209
Różańcowej (1 niedz. paźdz.). Łk 1, 26—38 . . .	176
Serca Najów. Maryi Panny (sobota po Sercu P. J. albo 23 lipca). Łk 2, 48—51 . . .	173
Szkaplerznej (16 lipca). Łk 11, 27—28 . . .	209
Wniebowzięcia (15 sierpnia). Łk 10, 38—42 . . .	207
Zaślubin (23 stycznia). Mt 1, 18—21 . . .	12
Zwiastowania (25 marca). Łk 1, 26—38 . . .	165
Michała Archaniola (29 września). Mt 18, 1—10 . . .	64
Mikołaja, bisk. (6 grudnia). Mt 25, 14—23 . . .	90
Pawła Nawrócenie (25 stycznia). Mt 19, 27—29 . . .	70
Pawła I pustelnika (15 stycznia). Mt 11, 25—30 . . .	43
Piotra i Pawła, Apost. (29 czerwca). Mt 16, 13—19 . . .	60
Przemienienia Pańskiego (6 sierpnia). Mt 17, 1—9 . . .	62

	Str.
Rafała Arohaniola (24 października). J 5, 1—4 . . .	274
Rodziny Przenajświętszej (19 stycznia). Łk 2, 42—52 . . .	127
Serca Jezusowego (w piątek po oktawie Bożego Ciała). J 19, 31—37 . . .	325
Stefana, króla (2 września). Łk 19, 12—26 . . .	236
Szymona i Judy, Apost. (28 października). J 15, 17—25 . . .	313
Teresy od Dz. J. (3 października). Mt 18, 1—4 . . .	64
Tomasza z Akwinu, wyzn. i dra Kościoła (7 marca). Mt 5, 13—19 . . .	21
Tomasza Apostoła. (21 grudnia). J 20, 24—29 . . .	328
Walentego, męcz. (14 lutego). Mt 10, 34—42 . . .	40
Wawrzyńca, męcz. (10 sierpnia). J 12, 24—26 . . .	304
Wincentego à Paulo, wyzn. (19 lipca). Łk 10, 1—9 . . .	203
Wszystkich Świętych (1 listopada). Mt 5, 1—12 . . .	20
Zaduszny Dzień (2 listopada). J 5, 25—29 . . .	23

### III. Na święta Patronów polskich.

Andrzeja Boboli (16 maja). Mt 10, 26—32. . . . .	39
Barbary, panny i męcz. (4 grudnia). Mt 25, 1—13 . . .	90
Bogumiła (10 czerwca). Mt 19, 27—29 . . . . .	70
Bronisławy, panny (3 września). Mt 25, 1—13 . . .	90
Cyryla i Metodego, bisk. i wyzn. (7 lipca). Łk 10, 1—9 . . .	203
Czesława, wyzn. (20 lipca). Łk 12, 35—40 . . . . .	215
Florianą, męcz. (4 maja). J 15, 1—7 . . . . .	312
Jacka, wyzn. (17 sierpnia). Łk 12, 32—34 . . . . .	215
Jadwigi, wdowy (15 października). Mt 13, 44—52 . . .	52
Jakuba Strefy (1 czerwca). J 10, 11—16 . . . . .	295
Jana z Dukli, wyzn. (1 października). Łk 12, 32—34 . . .	215
Jana Kantego (20 października). Łk 12, 35—40 . . .	215
Jana Kapistrana, wyzn. (28 marca). Łk 9, 1—6 . . . . .	198
Jana Nepomucena, męcz. (16 maja). Mt 11, 2—10 . . .	41
Joachima, ojca Najśw. Maryi Panny (16 sierpnia). Mt 1, 1—16 . . . . .	11
Kazimierza, wyzn. (4 marca). Łk 12, 35—40 . . . . .	215
Kunegundy, panny (24 lipca). Mt 25, 1—13 . . . . .	90
Ładysław z Gielniowa, wyzn. (25 września). Łk 12, 32—34 . . .	215
Matki B. Częstochowskiej (26 sierpnia). J 2, 1—11 . . .	264
— Król. Korony Polskiej (3 maja). J 19, 25—27 . . .	324
— Ostrobramskiej (16 listopada). Łk 1, 26—38 . . .	295
Stanisława, bisk. i męcz. (8 maja). J 10, 11—16 . . .	295
Stanisława Kostki, wyzn. (13 listopada). Mt 19, 13—21 . . .	69
Szymona z Lipnicy, wyzn. (18 lipca). Łk 12, 32—34 . . .	215
Wacława, męcz. (28 września). Mt 10, 34—42 . . . . .	61
Wincentego Kadłubka, bisk. i wyzn. (8 marca albo 11 października). Mt 25, 14—23 . . . . .	90
Władysława, króla i wyzn. (27 czerwca). Łk 19, 12—26 . . .	236
Wojciecha, bisk. i męcz. (23 kwietnia). J 10, 11—16 . . .	295

#### IV. Wspólne Ewangelie na rozmaite święta i uroczystości.

Na dzień św. męczennika, biskupa. Łk 14, 26—33 .	237
albo Mt 16, 24—27 .	61
Na dzień św. męczennika nie biskupa. Mt. 10, 34—42 .	40
albo Mt 10, 26—32 .	39
Na dzień św. męczenników. Łk 21, 9—19 .	243
albo Łk 6, 17—23 .	186
albo Łk 12, 1—8 .	212
Na dzień św. męczenników w czasie wielkanocnym.	
J 15, 1—7 .	312
albo J 15, 5—11 .	312
Na dzień św. wyznawcy biskupa. Mt 25, 14—23 .	90
albo Mt 24, 42—47 .	89
Na dzień św. wyznawcy nie biskupa. Łk 12, 35—40 .	215
albo Łk 12, 32—34 .	215
albo Mt 24, 3—33 .	85
Na dzień św. doktora Kościoła. Mt 5, 13—19 .	21
Na dzień św. opata, wyznawcy. Mt 19, 27—29 .	70
Na dzień św. panny męcz. Mt 25, 1—13 .	90
albo Mt 13, 44—52 .	52
albo Mt 10, 3—12 .	68
Na dzień św. panny nie męczenniczki. Mt 25, 1—13 .	90
Na dzień św. męczenniczki nie panny. Mt 13, 44—52 .	52
Na dzień św. niewiasty nie męczenniczki. Mt 13, 44—52 .	52
Na uroczystość lub rocznicę poświęcenia kościoła.	
Łk 19, 1—10 .	235
Na nabożeństwie żałobnym w dniu zgonu lub po- grzebu. J 11, 21—27 .	289
Na nabożeństwie żałobnym w rocznicę zgonu lub po- grzebu. J 6, 37—40 .	289
Na mszy żałobnej za zmarłych. J 6, 51—55 .	281

## SPIS RZECZY.

	Str.
Przedmowa . . . . .	1
Wykaz skrótów . . . . .	4
Wstęp do ksiąg Nowego Testamentu . . .	6

### CZTERY EWANGELIE.

Wstęp do czterech Ewangelij . . . . .	7
Ewangelia według św. Mateusza . . . . .	11
Ewangelia według św. Marka . . . . .	108
Ewangelia według św. Łukasza . . . . .	163
Ewangelia według św. Jana . . . . .	260

### DZIEJE APOSTOLSKIE.

Wstęp do Dziejów Apostolskich . . . . .	332
Dzieje Apostolskie . . . . .	334

### LISTY ŚW. PAWŁA APOSTOŁA.

Wstęp do listów św. Pawła . . . . .	425
List do Rzymian . . . . .	432
List I do Koryntian . . . . .	473
List II do Koryntian . . . . .	513
List do Galatów . . . . .	540
List do Efezjan . . . . .	555
List do Filipian . . . . .	567
List do Kolosan . . . . .	577
List I do Tesaloniczan . . . . .	586
List II do Tesaloniczan . . . . .	594
List I do Tymoteusza . . . . .	596
List II do Tymoteusza . . . . .	690

	Str.
List do Tytusa . . . . .	617
List do Filemona . . . . .	622
List do Żydów . . . . .	625

### **LISTY KATOLICKIE, CZYLI POWSZECHNE.**

Wstęp do siedmiu listów katolickich . . .	651
List św. Jakuba Ap. . . . .	655
List I św. Piotra Ap. . . . .	664
List II św. Piotra Ap. . . . .	675
List I św. Jana Ap. . . . .	683
List II św. Jdna Ap. . . . .	692
List III św. Jana Ap. . . . .	694
List św. Judy . . . . .	696

### **OBJAWIENIE, CZYLI APOKALIPSA ŚW. JANA APOSTOŁA.**

Wstęp do Objawienia św. Jana Ap. . . .	700
Objawienie św. Jana Ap. . . . .	702
Ewangelie całego roku . . . . .	750

---

**WYDAWNICTWO  
APOSTOLSTWA MODLITWY**  
KRAKÓW, ULICA KOPERNIKA 26 : : PKO 400.152

---

**EWANGELIE  
I DZIEJE APOSTOLSKIE.**

W przekładzie O. JAKUBA WUJKA. Wydanie drugie, zatwierdzone dla szkół i zalecone szczególnym błogosławieństwem Ojca św. i Najprzew. Księży Biskupów Polskich. — Opr. pł. 1.20 zł.

... „Ojciec św. przyjął z najżywszą radością ofiarowane Sobie dzieło (tzn. polski przekład Ewangelij i Dziejów Apost.) i ofiarodawcom za pracę znakomicie przez nich dokonaną wyraża Swoje uznanie oraz przesyła im szczególniejsze Apostolskie błogosławieństwo jako zadatek niebieskiej odpłaty.“ (Watykan, Sekretariat Stanu, Nr 166,841, 21 stycznia 1938).

*O. Wł. Szczepański T. J.*

**BÓG-CZŁOWIEK** W OPISIE EWANGELISTÓW

Wydanie trzecie. — Opr. pł. 4.— zł.

Dzieło ks. Szczep. ma wielką wartość naukową i praktyczną, dotąd bowiem nie mamy lepszej harmonii ewangelij, ani przekładu z tekstu oryginalnego: również objaśnienia zachowały swoją wartość. (*Homo Dei*, 1937, maj-czerwiec).





